viispistresci.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:16 Page 585

REDAKCJA
Adam Baniecki, Andrzej Biernat, Eugeniusz Borodij, Anna Czajka, Anna Demko (sekretarz), Jacek Krochmal, Anna Laszuk, Daria Nałęcz (redaktor naczelna), Ewa Rosowska, Władysław Stępniak, Krzysztof Stryjkowski, Janusz Tandecki, Przemysław Wojciechowski

Projekt okładki: Krzysztof Feder

Tłumaczenia streszczeń:
Agnieszka Kubów (j. angielski)
André Louchin (j. francuski)
Katarzyna Jagiełło (j. rosyjski)

Korekta: Ewa Stempniewicz

© Copyright by Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2004

ISSN 0066-6041

ADRES REDAKCJI
00-950 Warszawa, Wydział Wydawnictw, ul. Długa 6
tel./fax (0 22) 635 37 55, 831 17 36
e-mail: editions@archiwa.gov.pl http://www.archiwa.gov.pl

Printed in Poland
Wydanie I. Nakład 500 egz.
Ark. aut. 39,9 Ark wyd. 43,2 Ark. druk. 36,5

Skład i łamanie: Joanna Młodzińska
Druk i oprawa: Archiwum Państwowe w Przemyślu
37-700 Przemyśl, ul. Lelewela 4, tel. (0 16) 670 35 38
e-mail: archiwum@przemysl.ap.gov.pl

viispistresci.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:16 Page 3

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

SPIS TREŚCI

Informatyzacja

Kazimierz Schmidt Dlaczego numer poświęcony informatyzacji? 5
Hartmut Weber Skorzystaj z klucza i zagraj rolę — archiwa w społeczeństwie informacyjnym i kształcącym się 15
Frank M. Bischoff Wpływ technik cyfrowych na profil zawodowy archiwisty — wyzwania w zakresie kształcenia i szkolenia archiwistów 27
Nils Bruebach Elektroniczny dostęp do informacji archiwalnych: standardy opisu — korzyści i przyszłe możliwości 39
Neil Beagrie Narodowe inicjatywy w zakresie przechowywania cyfrowego. Przegląd przedsięwzięć w Australii, Francji, Holandii i Wielkiej Brytanii oraz działalności międzynarodowej w tym obszarze 47
Kazimierz Schmidt Prace przygotowawcze do archiwizacji dokumentów elektronicznych — doświadczenia australijskie i brytyjskie 117
Eric Ketelaar „Cyfrowe życie" w archiwum dla ludzi 149
Tomasz Goban-Klas Od A do B, czyli archiwa wkraczają w erę bitową 161
Anna Laszuk Stan informatyzacji archiwów państwowych 171
Wojciech Sylwestrzak XML... a informatyzacja archiwów 205
Rafał T. Prinke Standardy i formaty danych w digitalizacji zasobów archiwalnych i bibliotecznych 219
Ewa Rosowska Norma międzynarodowa ISO 15489 Zarządzanie dokumentami 237
Bohdan J. Naumienko Podstawy interaktywnego dostępu do zasobów archiwalnych 245
Justyna Adamus Problematyka języków informacyjno-wyszukiwawczych w komputerowym systemie informacji archiwalnej w Polsce 259
Roman Kusyk Digitalizacja archiwaliów. Dylematy prawne 285
Teresa Kantor Przepisy kancelaryjno-archiwalne jednostki organizacyjnej wytwarzającej dokumenty elektroniczne 301
Kajetan Wojsyk Czy możliwe jest obecnie przygotowanie instrukcji kancelaryjnej uwzględniającej istnienie dokumentu elektronicznego? 309
Aleksandra Czapelska Elektroniczne archiwa ikonograficzne w praktyce — doświadczenia i postulaty użytkowników 325
Joanna Wojdon Internetowe zasoby archiwów w nauczaniu historii — marzenia i rzeczywistość 333
Marek Niezgódka Polska Biblioteka Wirtualna Nauki: program i jego perspektywy 354

viispistresci.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:16 Page 4

Archiwoznawstwo

Janusz Łosowski Staropolskie akta sądów szlacheckich i miejskich województw lubelskiego i bełskiego oraz ziemi chełmskiej w archiwach Moskwy i Jarosławla 363

Polonika

Myron Momryk Polskie zbiory archiwalne w Bibliotece i Archiwum Kanady 377
Jerzy Gaul Polonika w Bundesarchiv–Militärarchiv we Freiburgu 391
Michał Kozieł Polonika w Archiwum Obwodowym w Iwano-Frankowsku (Ukraina) 398

Regulacje międzynarodowe

Daria Nałęcz Rekomendacje Rady Europy 401

Sprawozdania

XV Międzynarodowy Kongres Archiwów, Wiedeń (23–28 VIII 2004 r.) 423
Ewa Rosowska, Maria Śliwińska Europejski projekt badawczy Sieć Doskonałości Bibliotek Cyfrowych (DELOS) 486

Recenzje

Les sources de l'histoire de la Pologne et des Polonais dans les archives françaises, red. Ghislain Brunel, Directions de Archives de France, Paris 2003 *(Michał Kulecki)* 493
Informator o zasobie Archiwum Państwowego w Zielonej Górze, red. nauk. Z. Bujkiewicz, W. Strzyżewski, Uniwersytet Zielonogórski, AP w Zielonej Górze, Zielona Góra 2003 *(Jerzy Grzelak)* 499
Janet Foster, Julia Sheppard *British Archives — A guide to archive resources in the United Kingdom,* Houndmills, Basingstoke, Hampshire 2002 *(Izabela Kozłowska)* 515

Przegląd czasopism

„The American Archivist" t. 63, 2000, nr 1–2 521
„Otieczestwiennyje Archiwy" 2001, nr 1–6 526
„Sächsisches Archivblatt" 2002, z. 1–2 530
„Comma" 2002, nr 1–2; 2002, nr 3–4; 2003 nr 1, 2–3 534
„Nordisk Arkivnyt" 2003, nr 1, 2 540

Kronika

Kronika za rok 2003 543

Bibliografie

Wydawnictwa Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych 577

VIIschmidtdlaczego.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:46 Page 5

I N F O R M A T Y Z A C J A

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

KAZIMIERZ SCHMIDT
(Warszawa)

DLACZEGO NUMER POŚWIĘCONY INFORMATYZACJI?

Rynek wydawniczy zapełniony jest mnóstwem branżowych periodyków naukowych i popularnonaukowych związanych z informatyką. Ta dziedzina wiedzy, jak żadna inna, ma także swoją przebogatą literaturę w Internecie. Trudno jednak w tym dostatku informacji szukać wiedzy na temat zastosowań informatyki w archiwach. Teoria i zastosowanie informatyki w praktyce to przede wszystkim działalność gospodarcza i ostatnio bardzo modne „społeczeństwo informacyjne". Owszem, gdy zapytamy popularną wyszukiwarkę internetową o „archiwum", otrzymamy ponad 4 miliony odpowiedzi. Na pytanie o „archive" otrzymamy ich już ponad 100 milionów. Problem w tym, że słowa „archiwum" i „archiwizowanie" nabierają powoli zupełnie innego znaczenia.

Przez „archiwizowanie" rozumie się w Internecie przede wszystkim wykonywanie kopii bezpieczeństwa zgromadzonych zasobów informacyjnych firmy, urzędu czy też cyfrowych zbiorów prywatnych. „Archiwizacja danych" zagościła też na stałe w wyspecjalizowanych salonach sprzedających komputery i urządzenia peryferyjne do nich. Tamże znajdziemy najróżniejsze urządzenia i nośniki do zapisywania danych cyfrowych, od starych wysłużonych napędów dyskietek, przez wymienne dyski twarde, nagrywarki CD i DVD, aż do kart pamięci Secure Digital czy Compact Flash. Cała technika tworzenia kopii zapasowych danych cyfrowych, ang. backup, jest nazywana „archiwizacją". Termin „archiwizowanie" zaczyna być także rozumiany jako „konwersja danych dokumentacji papierowej do postaci cyfrowej", jak reklamują swoje usługi niektóre firmy.

W tym miejscu warto przypomnieć, że w *Polskim słowniku archiwalnym* (PWN 1974) nie znajdziemy terminu „archiwizacja". Według jednej z definicji *Słownika* **archiwalizacja** to „przygotowywanie i przekazywanie materiałów archiwalnych do archiwum". Według tego samego *Słownika*, **archiwum** to „instytucja" lub „komórka organizacyjna instytucji" służące do przechowywania materiałów archiwalnych, a **materiały archiwalne** to „wszelkie dokumenty (…) kwalifikujące się do przechowania trwałego lub czasowego przechowywania w archiwum". Łącząc ze sobą powyższe definicje, możemy w uproszczeniu powiedzieć, że w „przedkomputerowej rzeczywistości" **archiwalizacja** to przekazywanie dokumentów, kwalifikujących się do przechowania, do instytucji lub komórki organizacyjnej służącej do tego celu.

Od czasu wydania *Słownika* minęło 30 lat. Autorzy nie mogli przewidzieć, że w 2004 r. zdecydowana większość dokumentacji będzie wytwarzana i zapisywana

VIIschmidtdlaczego.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:46 Page 6

elektronicznie, a dopiero potem drukowana. A nawet, że będą wytwarzane dokumenty elektroniczne, których w ogóle nie będzie się drukować. Cytując definicję z 1974 r., musimy pamiętać, że dotyczy ona dokumentacji przygotowywanej w tym czasie i w określony sposób. Dla tak przygotowanej dokumentacji definicja jest jak najbardziej aktualna. Dziś nadal przekazywane są do archiwów dokumenty kwalifikujące się do przechowania. Czy jednak ktokolwiek z przekazujących zastanawia się, że w ten sposób dokonuje archiwalizacji?[1]

Mimo znaczącego postępu technologicznego nie tylko definicje słownikowe, ale i przepisy prawa, dotyczące procedur postępowania z dokumentami wytwarzanymi współcześnie, a zwłaszcza przekazywania ich do archiwum, prawie się nie zmieniły. Przekazanie odbywa się zgodnie z zasadami wypracowanymi przed laty. Obowiązuje drukowany zdawczo-odbiorczy spis teczek[2].

Przy opracowaniu materiałów archiwalnych nie jest inaczej — tu, jak wiadomo, jako podstawowa pomoc archiwalna obowiązuje książkowy (a więc drukowany) inwentarz. Mogłoby się wydawać, że wynika to z potrzeb użytkowników przyzwyczajonych do tradycyjnych metod wyszukiwania, niedoinwestowania archiwów czy wreszcie dość powszechnej technofobii wśród humanistycznie nastawionego środowiska archiwalnego. Należy jednak pamiętać, że aktualne procedury opierają się na istniejących przepisach prawa i dopóki nie zostaną stworzone prawne podstawy do wprowadzenia zmian, nie sposób nic zmieniać.

Nawet jeśli mielibyśmy wiedzę i wolę przeprowadzenia rewolucyjnych zmian, to muszą one zaczekać na stosowne zmiany prawne. Dziś funkcjonowanie naszego państwa opiera się na dokumentacji papierowej i taką też dokumentację gromadzą archiwa. Jednakże trzeba mieć na względzie, że wstąpienie Polski do Unii Europejskiej, a przede wszystkim będąca w przygotowaniu ustawa o informatyzacji[3], mogą szybko i zasadniczo zmienić otoczenie prawne.

Czy archiwa przygotowane są na zmianę sposobu pracy w niektórych obszarach działalności? Czy przygotowywany dla dokumentacji tradycyjnej drukowany inwentarz książkowy potrafimy zastąpić inwentarzem elektronicznym, podpisanym kwalifikowanym podpisem elektronicznym? Czy w świecie dokumentów elektronicznych inwentarz w ogóle będzie potrzebny? Czy potrafimy zastąpić fizyczną jednostkę archiwalną (np. teczkę, poszyt) — „elektroteczką", która nie będzie miała żadnej fizycznej postaci? Czy jesteśmy gotowi do równie sprawnego nadzorowania postępo-

[1] Terminologię archiwalną zapewne uporządkuje i dostosuje do potrzeb XXI w. Zespół naukowy do spraw terminologii archiwalnej, powołany przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych.

[2] Załącznik nr 6 do Rozporządzenia Ministra Kultury z dnia 16 IX 2002 r. w sprawie postępowania z dokumentacją, zasad jej klasyfikowania i kwalifikowania oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych (DzU Nr 167, poz. 1375).

[3] Podczas pisania tego tekstu prace Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o informatyzacji działalności niektórych podmiotów realizujących zadania publiczne (NIF) dostępne były na stronie http://orka.sejm.gov.pl/SQL.nsf/strkomnad4?OpenAgent&NIF

VIIschmidtdlaczego.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:46 Page 7

wania z dokumentacją elektroniczną jak dotychczas z papierową? Czy jesteśmy gotowi do przejmowania materiałów archiwalnych w postaci elektronicznej?

Nawet w obszarze tradycyjnej dokumentacji już nastąpiły zasadnicze zmiany. Dzięki takim urządzeniom jak komputery, drukarki, kserokopiarki, plotery itp. każdy urzędnik „produkuje" dziś znacznie więcej zadrukowanego papieru niż kiedykolwiek w dziejach. Warto podkreślić, że nie tylko łatwość powielania dokumentów powoduje zwiększenie ich ilości. Kolejną przyczyną jest technika komputerowa, ułatwiająca tworzenie kolejnych wersji tego samego dokumentu. Kiedyś trzeba było pisać od nowa — dziś wystarczy zaakceptować zmiany i… drukować, drukować, drukować. Drukowanie to jednak odbywa się w wielu miejscach, bo możliwe jest przesłanie tekstu w postaci elektronicznej jednocześnie do wielu miejsc. Powszechny dostęp do sieci wcale nie zmniejszył zużycia papieru: przeciwnie, ilu z nas woli wydrukować interesujący tekst dla siebie, zamiast czytać go z ekranu? A jak dokument jest już wydrukowany i odnosimy się do niego w jakimś tekście, to czy nie należy go włączyć do teczki?

Wysłanie pocztą elektroniczną najprostszej informacji do wielu adresatów powoduje, że część z nich wydrukuje otrzymane wiadomości. Dzieje się tak z dwóch powodów powiązanych ze sobą:

1. powszechnego braku „świadomości cyfrowej", objawiającego się naturalną chęcią ufania wyłącznie dokumentom mającym postać fizyczną, a co za tym idzie:
2. niewdrażaniem systemów teleinformatycznych mogących zastąpić obieg dokumentów papierowych.

Zapewne większość z nas zgodzi się z poglądem, że przecież nie drukujemy poczty, dlatego że chcemy ją zabezpieczyć, tylko dlatego, że chcemy ją przeczytać! Bo przecież znacznie przyjemniej się czyta czarny druk na białym papierze niż obraz na monitorze 15-calowym. A skoro już jest wydrukowane, to dlaczego nie archiwizować papieru?

Nikt nie wątpi, że po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej dokumentów będzie więcej. Czy będzie to oznaczało, że więcej będziemy drukować, czy też najwyższy czas pomyśleć o zabezpieczaniu dokumentów powstałych i przesłanych elektronicznie w takiej postaci, w jakiej zostały przygotowane? Tym bardziej że natura dokumentu elektronicznego pozwala na jednoczesne czytanie go przez wiele osób znajdujących się w różnych miejscach. Oznacza to, że przesyłając dokument elektroniczny do wielu użytkowników, nie musimy w rzeczywistości wykonywać wielu jego kopii. Wystarczy, że w przesłanej informacji będzie adres wiarygodnego miejsca, gdzie dokument, który chcemy skonsultować, przesłać do wiadomości, się znajduje. Fizycznie będzie on zupełnie gdzie indziej (jeśli w ogóle możemy w tym przypadku mówić o postaci fizycznej). Tak więc zamiast wykonywać wiele kopii (jak było to konieczne w przypadku pracy z papierem), możemy mieć tylko jeden wzorzec. To, że ludzie go sobie później 50 razy wydrukują w 20 miejscach, nie musi zaowocować po

VIIschmidtdlaczego.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:46 Page 8

latach przekazaniem tych wydruków do archiwów państwowych. **Nie musi, jeżeli będziemy mogli uznać, że wydruk jest jedynie nieważną z punktu widzenia prawa kopią. Niestety, jak dotąd, musimy zajmować się i posługiwać dokumentacją papierową, ponieważ przepisy prawa tego wymagają.** Mamy jednak (albo powinniśmy mieć) świadomość szybkich zmian, jakie mogą nastąpić w ciągu najbliższych kilku lat. Dostosowanie się do nich na pewno nie będzie sprawą łatwą także dopóty, dopóki umożliwienie stosowania bezpiecznego podpisu elektronicznego będzie wymagało ciągle nietaniego sprzętu komputerowego i zakupienia usług certyfikacyjnych. Wszak zakupienie długopisu za 1 zł wystarcza do składania równie ważnego podpisu tradycyjnego[4].

Co zmieni informatyzacja w archiwach? Warto się nad tym wszystkim zastanawiać już teraz. Tym bardziej że, jak podkreśla się w wielu ważnych dokumentach UNESCO i UE, jedną z kluczowych spraw do załatwienia jest właśnie podnoszenie świadomości społeczeństw i osób kształtujących i realizujących politykę ochrony dziedzictwa narodowego[5]. Bez uświadamiania sobie konieczności przeprowadzenia zmian w istniejącej rzeczywistości ani decydenci nie zaproponują rozwiązań na miarę XXI w., ani społeczeństwo ich nie zaakceptuje.

Kristóf Nyíri, historyk filozofii z Instytutu Badań Filozoficznych z Budapesztu, skonkludował 5. Forum DigiCult w Edynburgu (20 X 2003), podsumowujące 30-miesięczny okres debat dla Dyrektoriatu Komisji Europejskiej ds. społeczeństwa informacyjnego, w następujący sposób: „Biblioteki i muzea zmieniły się znacznie w ostatnich 300 latach, a zwłaszcza w ostatnich 20 latach. Zmiany w otoczeniu komunikacyjnym na pewno spowodują zmiany w działaniu tych instytucji — byłoby dziwne, gdyby tak się nie stało. Można to także powiedzieć inaczej: byłoby głupim uwierzyć, że tak się nie stanie”[6].

Zdanie to prawdziwe jest niewątpliwie i dla archiwów, które także były przedmiotem rozważań ekspertów[7].

Dlatego przygotowaliśmy ten numer „Archeionu”. Numer poświęcony zagadnieniom związanym z ogólnie pojętą informatyzacją. Numer, którym chcemy rozpocząć dyskusję najróżniejszych środowisk o kształcie i zadaniach archiwów w XXI w. Zmiany, o których mówił profesor Nyíri, spowodują zapewne, że archiwa będą

---

[4] Za Peterem Sylvestrem „OpenEvidence Project”, Referat na IV Europejskim Forum Podpisu Elektronicznego, Międzyzdroje 2–4 VI 2004.

[5] Np. w: UNESCO DRAFT CHARTER ON THE PRESERVATION OF THE DIGITAL HERITAGE, 32 C/28 19 August 2003, http://unesdoc.unesco.org/images/0013/001311/131178e.pdf

Lund Principles http://www.cordis.lu/ist/directorate_e/digicult/lund_p_browse.htm

MINERVA Plus http://www.minervaeurope.org/whatis/minervaplus.htm

[6] Za artykułem: Michael Steemson, *Cultural skirmishes around the tribal e-realms of virtual communities*, DIGICULT Thematic Issue 5, January 2004 (tłumaczenie autora).

Zob.: http://www.digicult.info/downloads/digicult_thematicissue5_january_2004.pdf

[7] Lista uczestników forum pod adresem http://www.digicult.info/pages/forum.php?f=5

VIIschmidtdlaczego.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:46 Page 9

kształtować już nie tylko archiwiści. Zwiększy się rola twórców dokumentów, użytkowników archiwów i oczywiście inżynierów informatyków.

„Archeion" rozpoczynamy od tekstu prof. **Hartmuta Webera**, prezydenta Archiwów Federalnych Niemiec, w którym autor starał się określić rolę i udział archiwów w przyszłym, zglobalizowanym społeczeństwie informacyjnym, a także wytyczyć najważniejsze kierunki strategiczne.

Dr **Nils Bruebach** z Saksońskiego Archiwum w Dreźnie opisał standardy, które mogłyby zastosować archiwa na drodze do globalnej integracji.

Frank M. Bischoff, profesor wykładający w Szkole Archiwalnej w Marburgu, zaproponował nowe kierunki kształcenia zawodowego archiwistów, którzy będą musieli sprostać wyzwaniom XXI w.

Dzięki uprzejmości autora i Biblioteki Kongresu USA przedrukowujemy też specjalne opracowanie dla Krajowego Programu Infrastruktury i Systemów Przechowywania Informacji Cyfrowych przygotowane przez **Neila Beagrie** z Joint Information Systems Committee — JISC[8]. Jest to ogólny przegląd ważniejszych inicjatyw podejmowanych na świecie w zakresie ochrony dziedzictwa cyfrowego.

Niżej podpisany, **Kazimierz Schmidt**, prześledził nieco dokładniej, jak radzono sobie z problematyką archiwizacji dokumentów elektronicznych w Wielkiej Brytanii i Australii.

Dr **Rafał T. Prinke** opisał standardy i formaty danych przydatne w digitalizacji zasobów archiwalnych, a **Wojciech Sylwestrzak** wyjaśnił, co to jest XML i jaką rolę może spełnić przy informatyzacji archiwów.

Z trudnym i hermetycznym językiem informatyki możemy zapoznać się studiując teoretyczne modele obiektowe przygotowane przez dr. **Bohdana J. Naumienkę**. Możliwość zastosowania sztucznych języków informacyjno-wyszukiwawczych w archiwistyce polskiej przeanalizowała **Justyna Adamus.**

Rozważaniami filozoficznymi nad przyszłością archiwów podzielili się prof. **Tomasz Goban-Klas** z Katedry Komunikowania i Mediów Społecznych UJ oraz prof. **Eric Ketelaar** z Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu w Amsterdamie[9].

Kajetan Wojsyk, informatyk z Urzędu Miasta Częstochowy, przeniósł nas na przedpole archiwalne, przedstawiając rozterki informatyka w urzędzie, w którym już tworzy się dokumentacja archiwalna przyszłości. Dokumentacja, której prawidłowe przygotowanie dziś zaowocuje posiadaniem uporządkowanej informacji jutro. **Teresa Kantor** spojrzała zaś na przepisy kancelaryjno-archiwalne jednostki organizacyjnej wytwarzającej dokumenty elektroniczne „od strony" archiwum.

Jaki jest stan obecny informatyzacji archiwów polskich, jaką drogę już przeszły archiwa, a także jakie prace koncepcyjne były i są prowadzone, dowiemy się z artykułu

[8] Teraz British Library.

[9] Tłumaczenie z „Archives & Manuscripts" t. 31 # 2 (listopad 2003), s. 8–22.

VIIschmidtdlaczego.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:46 Page 10

dr **Anny Laszuk**. Z kolei **Roman Kusyk** opisał nie zawsze dość dobrze dostrzegany, choć ważny, problem pułapek i dylematów prawnych związanych z digitalizacją[10].

Prof. **Marek Niezgódka** z Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego przybliżył, już realizowany, projekt Polskiej Biblioteki Wirtualnej Nauki. Dydaktyk historii dr **Joanna Wojdon** zanalizowała przydatność dla nauczania historii istniejących „archiwalnych" serwisów internetowych. Nieco inne spojrzenie na ofertę internetową, ograniczone do cyfrowych wizerunków obiektów, przedstawiła dr **Aleksandra Czapelska**.

Dobrym uzupełnieniem dyskusji wokół prac na przedpolu archiwalnym jest artykuł dr **Ewy Rosowskiej** o normie ISO 15489 regulującej sposób postępowania z dokumentacją.

Jako ktoś, kto miał możliwość przeczytać teksty wymienionych autorów przed ich ukazaniem się, pozwolę sobie na dygresję osobistą. Nie ze wszystkimi przedstawionymi poglądami się zgadzam, a niektórych nawet nie rozumiem, jednak wszystkie szanuję, gdyż w wypadku zastosowania zupełnie nowej technologii nikt nie ma monopolu na wiedzę — ani archiwiści, ani historycy, ani matematycy czy informatycy. Jeśli przyjmiemy założenie, że archiwiści znają się na archiwach tak dobrze, że nie potrzebują wiedzy informatyków, a informatycy w ogóle nie będą się starali zrozumieć problematyki archiwalnej, nie uda się dobrze przygotować archiwów do rewolucji technologicznej. Mam nadzieję, że ten numer „Archeionu" ułatwi nam wzajemne zrozumienie się.

Jak trudna jest to materia do dyskusji, wskazują prace wspomnianej już tutaj Komisji Nadzwyczajnej Sejmu RP do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o informatyzacji działalności niektórych podmiotów realizujących zadania publiczne, podczas których uzgadnianie samych definicji (np. dokumentu elektronicznego i informatycznego nośnika danych) zajmowało bardzo dużo czasu i za każdym razem budziło wątpliwości. Często okazywało się, że mimo wstępnego przyjęcia podstawowych definicji i zakresów stosowania terminów informatycznych przez Komisję, znajdywał się ktoś, kto uznawał, że materia, którą on się zajmuje, jest wyjątkowa (zwłaszcza prawna i bankowa)[11] i dlatego wymaga wyjątkowego traktowania. Czasem zastanawiam się, czy nie wygląda to mniej więcej tak, jakby ktoś życzył sobie innych standardów gniazdek elektrycznych, innego, właściwego tylko dla niego, napięcia w sieci energetycznej, ponieważ jego działalność jest wyjątkowa. Albo właściwych tylko dla jego działalności znaków drogowych. Budowa społeczeństwa infor-

[10] Termin „digitalizacja" autor rozumie jako zamianę z postaci analogowej (np. dokumentu papierowego, negatywu filmowego, elektronicznego nagrania analogowego) na cyfrową i odróżnia go od archiwizacji dokumentów cyfrowych, czyli tych powstałych od razu w formie cyfrowej (ang. born digital). Zgodnie z wytycznymi MODEL REQUIREMENTS FOR THE MANAGEMENT OF ELECTRONIC RECORDS, © CECA-CEE-CEEA, Bruxelles-Luxembourg, 2001 (s. 104) elektroniczne nagrania analogowe nie powinny być mylone z dokumentami cyfrowymi.

[11] Zob. http://orka.sejm.gov.pl/SQL.nsf/pracekom4?OpenAgent&NIF

VIIschmidtdlaczego.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:46 Page 11

macyjnego wymaga standaryzacji, a co za tym idzie kompromisów[12]. Komunikacja drogowa działa sprawnie, ponieważ wszystkich obowiązuje jeden kodeks drogowy. Ale może się mylę i np. nie da się wypracować standardów informatycznych wspólnych dla sądownictwa i bankowości, a więc także standardowych procedur archiwizacyjnych?

Wracając do myśli prof. Nyíri — informatyzacja wymusi zmiany i dokonają się one z nami czy bez nas, a skoro tak, to może lepiej w tym uczestniczyć? Porozmawiajmy o tym[13]. Może przy okazji uda się nam zrozumieć nieco z języka informatyki, a informatykom z języka archiwistyki. Zabierzmy się do wspólnej pracy, aby wyjść naprzeciw wyzwaniom globalnego społeczeństwa informacyjnego, do czego przekonuje w swoim artykule prof. Hartmut Weber. Bo może się okazać, że za 20 lat nieunowocześnione archiwa, z kilometrami akt na półkach, stracą swoje znaczenie, a zamiast dziedzictwa cyfrowego z początków XXI w. będziemy mieli „dziurę w historii".

Aby nie tracić cennego czasu, w 2004 r. archiwa państwowe rozpoczęły współpracę z Interdyscyplinarnym Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego. Praca koncentruje się wokół trzech głównych zadań.

1. Przygotowanie modelu zintegrowanego systemu teleinformatycznego obejmującego zarządzanie niecyfrowymi zasobami wszystkich archiwów państwowych. System ten ma połączyć i zastąpić wszystkie dotychczasowe inicjatywy lokalne w taki sposób, aby każda informacja o tradycyjnym zasobie zgromadzonym w archiwach i każda kopia cyfrowa wykonana w archiwum bądź dla archiwum była natychmiast dostępna online w Internecie. Wymagać to będzie nie tylko daleko posuniętej standaryzacji sposobu opracowania materiałów archiwalnych, ale także zastosowania podobnych procedur, prowadzących do wykonania tych opracowań. Z dotychczas przeprowadzonych prac wynika, że realizacja budowy takiego systemu nie jest bardzo skomplikowanym przedsięwzięciem technicznym — podstawowe są trudności organizacyjne i zapewnienie przez pewien czas odpowiedniego finansowania projektu.
2. Przygotowanie założeń techniczno-organizacyjnych dla archiwum do składowania cyfrowej dokumentacji elektronicznej. W tym zadaniu najważniejsze jest ustalenie standardu metadanych (w tym metadanych obowiązkowych) dla dokumentów elektronicznych wytwarzanych w instytucjach publicznych oraz zaproponowanie zasad postępowania i sposobu przekazywania dokumentacji elektronicznej do archiwum „elektronicznego". W wyniku realizacji zadania dokumentacja elektroniczna przekazywana byłaby do archiwum w taki sposób, że natych-

[12] Tamże, w lipcu 2004 r. Komisja NIF, stojąc na stanowisku, że projektowana ustawa o informatyzacji powinna doprowadzić do ujednolicenia definicji z zakresu informatyzacji, zobowiązała rząd do prac w tym kierunku.

[13] Zapraszamy na forum archiwalne: http://ifar.lublin.ap.gov.pl/ — po ukazaniu się numeru utworzymy tam specjalne miejsce do dyskusji o tym numerze „Archeionu".

VIIschmidtdlaczego.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:46 Page 12

miast po przekazaniu mogłaby być automatycznie zindeksowana (na podstawie standardowych metadanych) i udostępniona. Udział człowieka w procesie opracowania byłby zminimalizowany. Dla tego typu zasobów pojęcie „inwentarza archiwalnego zespołu" całkowicie straciłoby sens. Oczywiście, tradycyjny inwentarz zespołu mógłby stworzyć i wydrukować na własny użytek każdy użytkownik archiwum, ale mając inne, daleko sprawniejsze, narzędzia wyszukiwawcze, nie miałby potrzeby tego robić.

3. Zapewnienie spójności informacyjnej materiałów archiwalnych, niezależnie od formy ich wytworzenia (cyfrowa czy tradycyjna). Po zrealizowaniu tego zadania powinno być możliwe kompleksowe wyszukiwanie jednocześnie w obu systemach sygnalizowanych w zadaniu 1 i 2 i to pomimo istnienia znaczących różnic w metodyce opracowania. W szczególności wyszukanie stosownej informacji w zespole archiwalnym, zawierającym np. akta w teczkach i dokumentację elektroniczną wytworzoną po pełnej informatyzacji aktotwórcy, powinno być łatwe i natychmiastowe, niezależnie od tego, że zespół mógłby być fizycznie rozproszony w kilku miejscach.

Liczymy, że jeszcze w 2005 r. uda się nam wspólnie z ICM UW zrealizować działające prototypy systemów. Po przetestowaniu prototypów w następnym etapie nastąpiłaby budowa systemu i wdrożenie go w wiodących ośrodkach. W końcu włączano by do systemu kolejne archiwa. Oczywiście, równolegle powinna rozpocząć się budowa niezbędnej infrastruktury informatycznej, bez której trudno liczyć na powodzenie projektu.

Warto zauważyć, że dla dokumentu elektronicznego kluczowe stają się działania na przedpolu archiwalnym. Standardowa struktura dokumentu elektronicznego i standardowe sposoby postępowania z dokumentacją elektroniczną to wstęp do automatyzacji procesu przekazywania jej do archiwum. Im lepiej dokument zostanie opisany już podczas jego tworzenia w elektronicznym systemie obiegu dokumentów, tym więcej informacji będzie dostępnych o nim w archiwum. Dlatego byliśmy obecni i aktywni przy pracach nad Ustawą o informatyzacji i koniecznie powinniśmy uczestniczyć przy przygotowaniu standardów, które w wyniku realizacji przepisów ustawy mają powstawać. Dlatego już realizowane są, opisane wyżej, bardzo ambitne projekty.

Czy na tak szeroką skalę zakrojone projekty mają szansę powodzenia? Myślę, że częściowej odpowiedzi udzieli ten numer „Archeionu". Po prostu nie ma innego wyjścia. Przypomnę tu, że ogłoszony 11 I 2005 r. wstępny projekt Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007–2013 kładzie m.in. nacisk na unowocześnienie państwa, a w tym administracji i sądownictwa, poprzez stosowanie rozwiązań teleinformatycznych. Jednym z priorytetów inwestycyjnych jest „Innowacyjna Gospodarka Elektroniczna, a w szczególności aktywne wsparcie przechodzenia z fazy B+R do wdrożeń rozwiązań teleinformatycznych w przemyśle i administracji". Jeśli Narodowy Plan Rozwoju ma się udać, to gdzie przechować uboczne produkty innowacyjnej gospodarki elektronicznej w administracji?

VIIschmidtdlaczego.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:46 Page 13

Jeśli zaś zaczniemy od narzekania, że:
- nas na to nie stać;
- nikt tego od nas nie żąda – i vice versa;
- nie ma czasu na zaprojektowanie dobrego systemu;
- to jest „kwiatek do kożucha”[14];

— to na pewno nic nam się nie uda.

Kończąc ten wstęp, w imieniu zespołu redakcyjnego bardzo dziękuję Autorom za nadesłane teksty i przepraszam, zwłaszcza reprezentantów nauk ścisłych, za długi czas przygotowywania numeru, w którym stan wiedzy odpowiada mniej więcej sytuacji z końca roku 2003. Zwracam się jednocześnie do Czytelników, aby brali to pod uwagę i ewentualnie uzupełniali wiedzę… w Internecie.

Dla nas, archiwistów, „dużo czasu” to kilkaset lat i może jeszcze nie dość dobrze dostrzegamy, że w informatyce rok może oznaczać epokę.

Kazimierz S c h m i d t , *Why a volume devoted to informatisation?* A great number of professional and popular science periodicals connected with information science may be found on the market. Although they do not refer to issues of significance for archive science, still (in the Polish language) they effectively seized the use of the term „archives”, „archiving” in particular. Today, under the influence of modern technologies, these words have acquired a slightly different meaning. Any random checking of just a few links in the Internet or a visit at … a supermarket with electronic equipment will provide sufficient evidence to prove the above.

Traditional paper-based records, which we got used to, might be in a very short period of time replaced by electronic records. They might, if provisions of law kept pace with the changing technology. Unfortunately, as for now, instead of any decrease in the quantities of paper documents produced, we observe the... increase. Information technology allows for the preparation of documents consisting of many pages without any problems, with the use of modern printing and reprography devices, and such documents only are deemed valid from the legal point of view. However, the introduction of legal regulations changing this state of affairs seems to be very close.

Archives are not yet prepared to face it. It is not only the manner of preserving electronic records at archives that is undetermined, is also unknown how to produce and transfer these records to archives in a proper manner. It seems that in this case data carriers with the original recording (of critical legal significance until now) will lose their importance. They will perform the function of a temporary place of preservation, a transitional repository. They will be nothing more for electronic records than shelves for paper documents.

What are the issues to be identified to prepare archives for the proper performance of their function in the 21st c.? The authors of articles presented in this volume have made an attempt to answer this question, referring to various aspects relating to both informatisation and archives. Unfortunately, the state of knowledge presented in Archeion CVII corresponds, more or less, to the situation as of the end of 2003, i.e. some texts were prepared more than a year ago. Due to the nature of the subject matter discussed in this volume, our Readers should take it into account and possibly supplement knowledge in… the Internet.

Kazimierz S c h m i d t , *Pourquoi un numéro consacré à l’informatique?* Sur le marché se trouve une très grande quantité de périodiques professionnels et de popularisation liés à l’informatique. Ils n’abordent pourtant pas de questions essentielles pour l’archivistique (en langue polonaise), même si les termes

[14] Prof. Józef Oleński (Uniwersytet Warszawski), mówiąc o braku pragmatyzmu informatycznego na konferencji „Państwo w mikro- i makroskali”, Warszawa, 24–25 I 2005 r.

VIIschmidtdlaczego.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:46 Page 14

„archives", et surtout „archivage" sont connus et utilisés. Aujourd'hui, sous l'influence des technologies modernes, la signification de ces mots a un peu changé. Il suffit de consulter au hasard quelques sites Internet ou de visiter un rayon de grand magasin spécialisé en équipement électronique.

La documentation papier traditionnelle à laquelle nous nous sommes habitués pourrait être à brève échéance remplacée par la documentation électronique. Pourrait, si les règles du droit s'accordent aux changements technologiques. Malheureusement, jusqu'à présent, au lieu d'une diminution des quantités de papiers produites, nous assistons à une... augmentation. La technologie informatique, mettant à profit des dispositifs imprimants et reprographiques, permet en effet de produire facilement des documents papier comportant un grand nombre de pages.

Les archives n'y sont pas encore préparées. Non seulement parce qu'on ne sait pas comment conserver la documentation électronique dans les archives, pas plus qu'on connaît la bonne façon de la produire et de la transmettre aux archives. Il semble que dans ce cas, les supports de l'information originale (ayant seuls jusqu'ici une valeur légale), perdront leur signification. Ils joueront un rôle provisoire dans la place de la conservation, de magasin transitoire. Ils ne seront rien d'autre pour la documentation électronique que les étagères pour la documentation papier.

Quelles questions convient-il de se poser pour préparer les archives à remplir leurs fonctions au XXIe siècle? Les auteurs des articles de ce numéro s'efforcent de répondre à ces questions, en abordant les sujets liés plus directement à l'informatisation et aux archives. Malheureusement, l'état des connaissances présentées dans Archeion CVII répond à peu près à la situation de la fin l'année 2003, c'est-à-dire que quelques uns des textes peuvent avoir plus de dix mois. En raison de la matière abordée dans ce numéro, les lecteurs doivent prendre cela en considération et compléter éventuellement leurs connaissances… sur Internet.

Казимеж Шмидт, *Почему выпуск, посвященный информатизации?* На рынке находится большое количество профессиональной и популярно-научной периодики, связанной с информатикой. Хотя в них не затрагиваются вопросы существенные для архивного дела, то (на польском языке) они эффективно завладели термином „архив", и в ещё большей степени „архивизация". Сегодня под влиянием современных технологий значение этих слов немножко изменилось. Достаточно проверить наугад несколько ссылок в Интернете или нанести визит в... супермаркет с электротехникой.

Традиционная актовая документация, к которой мы привыкли могла бы в кратчайшие сроки замениться электронной документацией. Могла бы в случае если правовые акты не отставали бы от изменяющихся технологий. К сожалению, пока вместо сокращения количества документов, создаваемых на бумажной основе наблюдается их рост. Технология вместе с принтерным оборудованием и репрографической техникой позволяют легко создавать обширные документы, и всё же только они признаются действительными с правовой точки зрения. Однако очень близким является момент принятия правовых актов, изменяющих эту ситуацию.

Архивы пока не готовы к этому. Не только неизвестно, как хранить электронную документацию, но также как ее правильно создавать и передавать в архив. Кажется, что носители информации с оригинальной записью, которые до сих пор имели основную юридическую силу, утеряют своё значение. Они станут выполнять функции временного хранилища, являясь для электронной документации тем же, чем стеллажи для актовой документации.

Какие вопросы следует изучить, чтобы подготовить архивы к выполнению своих задач в XXI веке? Авторы статьей настоящего выпуска стараются ответить на этот вопрос, затрагивая разные проблемы, связанные заодно с информатизацией и архивами. К сожалению, знания публикуемые в томе 107 журнала „Archeion" отвечают состоянию на конец 2003 г., т.е. некоторым текстам несколько месяцев. Принимая во внимание тему настоящего выпуска читатель должен учесть этот факт и по мере возможности пополнить свои знания через Интернет.

VIIweber.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:48 Page 15

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

HARTMUT WEBER
(Koblencja)

SKORZYSTAJ Z KLUCZA I ZAGRAJ ROLĘ — ARCHIWA W SPOŁECZEŃSTWIE INFORMACYJNYM I KSZTAŁCĄCYM SIĘ [1]

1. Internet jako kluczowa technologia dla archiwów

W strukturze społeczeństwa kształcącego się lub w jego „systemie kształcenia", jak to przedstawił Helmut F. Spinner, specjalista z zakresu filozofii nauki i techniki, uwzględniając obowiązujące normy, system prawny oraz system ekonomiczny, archiwa wespół z bibliotekami i ośrodkami dokumentacji pełnią główną rolę instytucji chroniących i dostarczających informacji. Dają profesjonalną gwarancję zachowania wiedzy, na której opiera się cała nauka[2]. Autentyczny materiał archiwalny jest niewątpliwie niewyczerpanym źródłem wiedzy lub przynajmniej surowym materiałem, z którego można tę wiedzę czerpać. Nie tylko lektura *Access*, najnowszego bestselleru z gatunku literatury faktu, autorstwa Jeremy'ego Rifkina[3], potwierdza fakt, że gromadzenie, przechowywanie (w tym także konserwacja i zabezpieczanie) dóbr materialnych i niematerialnych przestało już być ważnym czynnikiem dla gospodarki bądź społeczeństwa jako całości. Staje się nim raczej dostęp do tematu lub informacji potrzebnej w danym momencie, a następnie możliwość szybkiego dotarcia do niej. Czy archiwa są w stanie odnaleźć się w tym nowym schemacie dostępu do informacji?

Archiwalne zadania tworzenia zespołów, przechowywania, konserwacji i zabezpieczania tradycji kultury podobnie jak porządkowanie i opracowywanie źródeł nie są uważane przez społeczeństwo informacyjne za usługi w tej dziedzinie. Tradycyjne archiwum, które z myślą o przyszłych pokoleniach pieczołowicie chroni dziedzictwo kultury i czasami, z bólem serca, pozwala współcześnie żyjącym skorzystać z niego w zaciszu pracowni naukowej, będzie musiało nieuchronnie

---

[1] Referat wygłoszony podczas międzynarodowej konferencji archiwistów w Pradze 29 IX–1 X 2004 r. pn. „Archiwa w międzynarodowym kontekście", opublikowany [w:] *Archivy v mezinárodním kontextu (Archives in International Context). Sborník příspěvku y mezinárodní konference 29. září – 1. října 2004,* Praha 2004, s. 146–156 (przyp. red.).

[2] H. F. Spinner, *Die Architektur der Informationsgesellschaft,* Bodenheim 1998, s. 128, 138.

[3] J. Rifkin, *Access. Das Verschwinden des Eigentums*, Frankfurt: Campus 2000.

VIIweber.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:48 Page 16

przekształcić się w archiwum oferujące i ułatwiające dostęp do archiwaliów. W archiwum, które stara się przyciągnąć użytkowników i zaspokoić ich oczekiwania. Tylko w ten sposób w oczach społeczeństwa, nastawionego na obsługę i łatwy dostęp do wiedzy, może zyskać uznanie i potwierdzenie swojej użyteczności. Podstawową usługą, pożądaną przez użytkownika archiwum, jest prosty dostęp do materiałów archiwalnych. Ten dostęp jest również praktycznie jedynym rodzajem usługi, której żadna inna instytucja poza archiwum nie jest w stanie zaoferować. Obejmuje ona: łatwy dostęp dla badaczy i obywateli zainteresowanych badaniem zagadnień z zakresu tematyki ogólnohistorycznej, podobnie jak problematyką historii państwa, regionu czy własnej przeszłości; prosty dostęp dla obywateli poszukujących różnego rodzaju dokumentów potwierdzających ich tytuły prawne; łatwy dostęp dla każdego zainteresowanego odtworzeniem mechanizmów procesu decyzyjnego, a przez to retrospektywną kontrolę nad administracją, co staje się naturalnym zjawiskiem w państwie prawa, i w końcu łatwy dostęp dla władz wymagających informacji dla celów legislacyjnych, jurysdykcyjnych lub administracyjnych bądź zmierzających do kształtowania przejrzystości w ramach kontroli parlamentarnej.

Ale w jaki sposób, oprócz zachęcania do skorzystania z materiałów archiwalnych, archiwa mogą spełniać oczekiwania swoich użytkowników? Czy nie jest to sprzeczne z opinią, że użytkownik, nim zawita w progi archiwum, winien zapoznać się najpierw z archiwalnymi metodami opracowania zasobu? Struktura archiwum i jego zespołów, w przeciwieństwie do biblioteki wyposażonej w katalogi alfabetyczne i tematyczne, wymaga od użytkownika znacznie większego przygotowania niż umiejętności z zakresu paleografii, jeśli zamierza on efektywnie skorzystać ze zbiorów archiwum. Wyjście z usługami naprzeciw potrzebom użytkownika oznacza dla archiwum konieczność likwidacji wszelkich progów i barier oraz zapewnienie przejrzystości. Środki, służące do realizacji tych celów, są w znacznej mierze archiwom znane. Należą do nich profesjonalne metody wykorzystywane w pracy archiwum, których rezultatem są: publikowane informatory dostarczające pełnego opisu zasobu danego archiwum wraz z informacją o poziomie szczegółowości tego opisu, pomoce archiwalne do poszczególnych zespołów z informacjami o kontekście i proweniencji, jak również układzie i strukturze. Dlatego zbyteczne staje się opracowywanie nowych metod opisu archiwalnego, natomiast niezbędne jest nowe podejście, bardziej przyjazne użytkownikowi i dostosowane do jego potrzeb. Ten nowy punkt widzenia wyznacza sposób, w jaki nowe technologie mogą posłużyć dystrybucji informacji. Zatem współczesne pojmowanie usługowej roli archiwum winno łączyć się z podejmowaniem starań, prowadzących do usprawnienia dostępu do materiałów archiwalnych poprzez wykorzystanie na szerszą skalę technologii informatycznych oraz uwzględnienie potrzeb i posiadanych już przez użytkownika doświadczeń w tym zakresie. Takim środkiem, spełniającym oczekiwania społeczeństwa informacyjnego i kształcącego się, staje się Internet. Ten priorytet wiąże się nie tylko z celem społeczeństwa informacyjnego — zapewnienia wszechobecnego dostępu do informacji, ale także idzie w parze z politycznymi

VIIweber.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:48 Page 17

wskazaniami, ażeby nowa technologia informatyczna zwiększyła skuteczność prowadzonych badań i pomogła skrócić okres studiowania.

Wiele archiwów na całym świecie w zadziwiająco krótkim czasie z entuzjazmem zaprezentowało się w Internecie. Karsten Uhde z Archivschule w Marburgu w pierwszym swoim artykule poświęconym Internetowi, opublikowanym wiosną 1996 r. w niemieckim czasopiśmie specjalistycznym „Der Archivar", dostrzegła znaczne zróżnicowanie co do stopnia, w jakim archiwa poczyniły aktywny użytek z Internetu. Podczas gdy w Ameryce Północnej trudno było wyśledzić archiwa, które nie utworzyły swojej strony, to w Europie zaistniało w Internecie kilkanaście archiwów narodowych lub państwowych, a spośród archiwów niemieckich zaledwie kilka pojawiło się na stronach internetowych[4]. Niemniej obraz ten zmienił się zasadniczo zaledwie w ciągu kilku lat. Archiwa europejskie bardzo szybko nadrobiły te zaległości. Pod koniec lat 90. archiwa niemieckie potrafiły już zaprezentować w Internecie niezmiernie różnorodny własny obraz. W światowej sieci Internetu (World Wide Web) przyznano priorytet informacjom o archiwach i możliwościach korzystania z ich zasobów. Jednakże, w pewnym zakresie, oferowane były usługi według wzoru amerykańskiego, takie jak streszczenia dokumentów czy pomocy archiwalnych, które stały się także dostępne — chociaż w formie tekstu nie pozwalającego na zmianę obszaru wyświetlania, co wymagało żmudnego przewijania. Powszechnym dezyderatem stało się wykorzystanie olinkowania i możliwości nawigowania połączonych w technologii internetowej do celów prezentacji pomocy archiwalnych oraz dostosowanie się do ograniczeń narzuconych warunkami prezentacji na ekranie monitora. To właśnie po raz kolejny Archivschule w Marburgu w projekcie finansowanym przez Deutsche Forschungsgemeinschaft podjęła wyzwanie i opracowała model pomocy archiwalnej dostępnej online i przystosowanej do wymogów Internetu[5]. Projekt ten dowiódł, że narzędzia internetowe umożliwiają lepszą prezentację takiej właśnie struktury informacji i jej kontekstu aniżeli tradycyjna dotąd metoda druku, a także że kontakt z użytkownikiem może uzyskać inteligentne wsparcie ze strony narzędzi internetowych. W ten sposób okazało się, że Internet dla archiwów może być czymś więcej niż tylko okazją do reklamy prezentującej archiwa w sposób porównywalny do innych instytucji publicznych. We wrześniu 1997 r., w trakcie obrad 68. Konferencji Archiwów Niemieckich, odbywających się pod hasłem „Od pomocy archiwalnej do Internetu", zainicjowano szeroką fachową dyskusję o tematyce zawodowej[6]. Od tej chwili

---

[4] K. Uhde, *Archive und Internet*, „Der Archivar", r. 49, 1996, s. 206.

[5] A. Menne-Haritz, *Online-fahige Repertorien. Einige Überlegungen zur Interaktivität von Archivfindmitteln*, „Der Archivar", r. 49, 1996, s. 603; A. Menne-Haritz, *Das Online-Findbuch. Archivische Erschließung mit Internettechnologie*, [w:] Angelika Menne-Haritz (wyd.): *Archivische Erschließung Methodische Aspekte einer Fachkompetenz. Beitrage des Archivwissenschaftlichen Kolloquiums der Archivschule Marburg*, Marburg 1999, s. 109; M. Black-Veldrup, *Findbucher im Internet — Möglichkeiten ihrer Präsentation,* tamże, s. 123.

[6] *Vom Findbuch zum Internet. Erschließung von Archivgut vor neuen Herausforderungen*. *Referate des 68. Deutschen Archivtags 1997 in Ulm,* „Der Archivar", r. 51, 1998.

VIIweber.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:48 Page 18

możliwości prezentowania materiałów archiwalnych online stały się tematem wielu spotkań zarówno krajowych, jak i międzynarodowych, po to ażeby stawiane pytanie nie brzmiało „czy", ale „z czym" i „jak" archiwa powinny być prezentowane w Internecie.

2. Metody prezentacji archiwalnych informacji w Internecie

Z punktu widzenia działalności Komisji ds. Elektronicznego Przetwarzania Danych, powołanej przez Konferencję Szefów Archiwów Niemieckiego Rządu Federalnego i Landów do zbadania metod prezentacji archiwów państwowych w Internecie, koniecznie trzeba rozróżnić trzy zasadnicze cele dostarczania w postaci informacji cyfrowej[7]: informacji o archiwum, informacji o materiałach archiwalnych i ostatecznie o dostępie do materiałów archiwalnych reprodukowanych w postaci cyfrowej. To zmieni metody dostarczania informacji i praktykowanego dotąd kontaktu z użytkownikiem. Podstawowa informacja o archiwum przekształci się w cyfrową ulotkę. Informator i pomoce archiwalne będą dostępne w cyfrowej czytelni inwentarzy, natomiast materiały archiwalne, zapisane w postaci cyfrowej, będą udostępniane w cyfrowej czytelni bądź na wystawie wirtualnej. Zagadnienia te zostaną omówione szczegółowiej w dalszej części artykułu.

Strona domowa archiwum, niczym jego wizytówka, powinna zawierać krótką informację zarówno na temat funkcjonowania archiwum i jego zasięgu działania terytorialnego, jak również krótką charakterystykę jego zasobu i ograniczających go ram czasowych, informację o godzinach otwarcia, adresie (obejmującym także numer telefonu, faxu i adres e-mail), a także środkach dojazdu i warunkach korzystania oraz innych potrzebnych rzeczach, które pozwolą użytkownikowi przygotować się do wizyty w archiwum. W osobnym dziale powinny zostać podane np. aktualne zmiany godzin otwarcia archiwum bądź informacje na temat szczególnych wydarzeń w życiu archiwum czy najnowszych publikacji. Taka strona wraz z harmonogramem planowanych wydarzeń winna być aktualizowana na bieżąco, po to by zachęcać stałych użytkowników do jej regularnego odwiedzania.

Cyfrowa czytelnia inwentarzy powinna oddawać układ archiwum, dostarczając tyle pełnej informacji na poziomie informatora archiwalnego i pomocy archiwalnych, ile użytkownik zazwyczaj potrzebuje. Pomoce archiwalne i technologia internetowa zdają się być stworzone dla siebie[8]. Połączona sieciowa struktura Internetu wraz z metodą hipertekstu w szczególny sposób koresponduje z możliwościami posłużenia się funkcjonalną strukturą pomocy archiwalnych w samodzielnie prowadzonych poszukiwaniach. Pomoce archiwalne nie powinny jedynie systematycznie podawać znanych i oczywistych informacji, ale również wspierać

[7] K. Uhde, op. cit., s. 205; P. Flamme, U. Herkert, V. Viergutz, *Hinweise zur Darstellung staatlicher Archive und Archivverwaltungen im World Wide Web des Internet*, „Der Archivar", r. 51, 1998, s. 217.

[8] A. Menne-Haritz: *Das Online-Findbuch...,* s. 112.

VIIweber.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:48 Page 19

odkrycia, poprzez udostępnianie informacji jeszcze nieznanych. Pod tym względem technologia informacyjna ma wyraźną przewagę nad tradycyjnymi drukowanymi pomocami archiwalnymi. Z jednej strony pomoce archiwalne dostępne online nie są ograniczone przez miejsce przechowywania i są łatwo dostępne, z drugiej zaś strony umożliwiają, w zależności od potrzeb i decyzji użytkownika, wielowymiarowość w stawianiu pytań. Poszukiwania z jednej strony ukierunkowane strukturą zasobu, z drugiej zaś dodatkowo wprowadzonymi możliwościami, jak choćby wyszukiwanie pełnotekstowe w pomocach archiwalnych, w tym jednoczesne szukanie w kilku pomocach archiwalnych czy nawet wykraczające poza jedno konkretne archiwum, przestały być ze sobą sprzeczne. W ten sposób wychodzimy naprzeciw nowoczesnemu pragnieniu otwartości, zgłaszanemu w odniesieniu do struktury informacji, oraz zmiennym oczekiwaniom użytkownika. Obecnie powinny stać się standardem zaawansowane technologicznie mechanizmy wyszukiwawcze, zdolne do wyszukiwania pełnotekstowego poprzez wykorzystanie operatorów Boole'a, a także zdolne do prowadzenia poszukiwań w konkretnym polu bądź zdolne do śledzenia hiperlinków. Pożądane winny być także mechanizmy wyszukiwawcze, które umiejscowią odnalezione tytuły w strukturze zespołu. To może przezwyciężyć sprzeczności pomiędzy widocznymi korzyściami, wynikającymi ze strukturalnego opisu archiwalnego z jednej strony a oczekiwaniami wielu użytkowników pragnących prostego dostępu do informacji, poprzez nazwy miejscowości, nazwiska osób czy konkretny temat z drugiej strony. Zagadnienie to stało się przedmiotem badań Wolframa Wernera[9]. Współcześni użytkownicy coraz niechętniej akceptują ograniczenia narzucone przez obowiązujące zasady. Posługując się Internetem, pragną pracować intuicyjnie, wykorzystując procesy skojarzeniowe, a nawet metody samodzielnego zdobywania danych[10].

Kolejna przewaga udostępnionych online pomocy archiwalnych wynika z dynamicznego charakteru Internetu. Można je bowiem łatwo zmieniać i poprawiać. Dlatego zbyteczny staje się proces wyjaśniania wszystkich szczegółów z drobiazgową precyzją w trakcie czasochłonnego procesu wydawniczego, poprzedzającego wydrukowanie lub powielenie złożonego rękopisu pomocy archiwalnych. Znacznie łatwiej i taniej jest dodać grafikę, a nawet ilustracje do udostępnianych online pomocy archiwalnych, np. do informatora z typowymi stronami pomocy archiwalnych do opracowanych zespołów. Daje to użytkownikowi znacznie więcej informacji, odnoszących się do konkretnego tematu jego badań, niż dotąd. W podobny sposób można wymodelować wzorcowy opis miejsca pochodzenia, jak również typowe przykłady jednostek archiwalnych lub dokumentów, które mogą być włączone do pomocy archiwalnych umieszczonych online, ażeby uczynić strukturę zapisu zespołu

[9] W. Werner, *Benutzererwartungen und strukturierte Erschließung*, [w:] Angelika Menne-Haritz (wyd.): *Archivische Erschließung...*, s. 41.

[10] J. Schmid, *Data Mining — Wie finde ich in Datensammlungen entscheidungsrelevante Muster*, „Arbido", 1999, nr 5, s. 11.

VIIweber.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:48 Page 20

przejrzystą dla użytkownika i umożliwić mu przygotowanie się do wizyty w archiwum za pomocą domowego komputera. Archivschule w Marburgu rozwinęła aplikacje MidosaOnline oraz MidosaXML, skuteczne i elastyczne narzędzia, które umożliwiają tworzenie pomocy archiwalnych online ze wszystkimi dodatkami. Niektóre z nich są już dostępne w Internecie[11]. Istnieje również cyfrowy model informatora archiwalnego, opracowany we współpracy Państwowego Zarządu Archiwów Badenii-Wirtembergii i Archivschule w Marburgu, pozwalający użytkownikowi włączyć się do świata XML przez otwarty interfejs[12].

Pomoce archiwalne w postaci cyfrowej mają szereg zalet: dostęp staje się osiągalny szerokiej publiczności, zapytania można zgłaszać szybciej i wygodniej, opis archiwalny materiałów ma charakter dynamiczny i może być korygowany i poprawiany w każdej chwili, w szczególnych okolicznościach nawet przez samego użytkownika bądź na podstawie dostarczonych przez niego informacji. Ponadto dostępne online pomoce archiwalne umożliwiają pogrupowanie informacji w większych obszarach wyszukiwawczych i, co nie mniej ważne, są przy tym znacznie tańsze w procesie wytwarzania i dystrybucji niż tradycyjne, dotychczasowe formy drukowane. A tym samym „inwentarz cyfrowy" pasuje do krajobrazu reform administracyjnych oraz potrzeby ograniczania wydatków. Pomoce archiwalne dostarczane w postaci cyfrowej należą do kilku produktów archiwów, które spełniają wymagania naszych czasów, czasów kurczących się środków i pełnych żądań, poprzez połączenie wzrostu jakości usług z redukcją kosztów.

Materiały archiwalne w postaci cyfrowej mogą być dostarczane w różny sposób. Może to być udostępnienie w pracowni naukowej albo lepiej, materiały archiwalne interesujące użytkownika i zamawiane przez niego winny być mu udostępnione w wirtualnej pracowni naukowej, z której może skorzystać za pośrednictwem własnego komputera domowego, lub które mogą zostać mu wysłane w ramach usługi realizowania zamówień, składanych pocztą elektroniczną, na przesyłanie cyfrowych materiałów archiwalnych. Te drogi uniezależniają możliwości korzystania z materiałów archiwalnych od godzin otwarcia pracowni naukowej archiwum. Ponadto w związku z takim cyfrowym dostarczaniem materiałów archiwalnych można wyobrazić sobie swego rodzaju gablotę wystawową, zawierającą niewielki wybór materiałów archiwalnych do wskazanych tematów bądź prezentujących przykładowy wybór dokumentów typowych dla danego archiwum. Można sobie również wyobrazić wirtualną wystawę większej liczby dokumentów, przedstawiającą materiał źródłowy do konkretnych tematów bądź wystawę najcenniejszych dla danego archiwum obiektów.

---

[11] D. Heiden, M. Black-Veltrup, *Das Marburger Online-Findbuch. Konsequenzen (für die Erschließung und Präsentation von Archivgut*, „Der Archivar", r. 52, 1999, s. 217–224.

[12] G. Maier, *Präsentation archivischer Tektonik im Internet — Archivinformationen, Online-Findmittel, digitalisiertes Archivgut. Ein Werkstattbericht*, [w:] Nils Bruebach (wyd.): *Der Zugang zu Verwaltungsinformationen — Transparenz als archivische Dienstleistung. Beitrage des 5. Archivwissenschaftlichen Kolloquiums der Archivschule Marburg*, Marburg 2000, s. 100.

VIIweber.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:48 Page 21

Udostępnianie w Internecie materiałów archiwalnych, systematycznie digitalizowanych w ilościach koniecznych do zaspokojenia ogromnie różnorodnych próśb, jest nie tylko cudowną wizją, ale także iluzją. Pomimo efektywnych metod przenoszenia archiwaliów na nośnik cyfrowy, optymalizacji obrazów oraz wykorzystania standardowych wzorów prezentacji, jak choćby tych wprowadzonych przez Państwowy Zarząd Archiwów Badenii-Wirtembergii w ramach projektu finansowanego przez Deutsche Fordchungsgemeinschaft[13], dostarczanie zapisanych cyfrowo materiałów archiwalnych pozostaje nadal ogromnym zadaniem. Gdy uświadomimy sobie, że (podobnie jak w przypadku znanego projektu Duderstadt prowadzonego od ponad 4 lat[14]) 74 tys. stron udostępnionych w Internecie to dokumenty, pliki akt, i rejestry, które fizycznie zajmują od 9 do 12 metrów bieżących półek w magazynie archiwalnym, staje się jasne, że ta stosunkowo nieduża grupa materiałów archiwalnych nie jest w stanie zaspokoić wielu zgłoszonych zapytań oraz że atrakcyjność ograniczonej liczby nawet ważnych dokumentów archiwalnych maleje wraz z rosnącą do nich dostępnością. Czyż badacz nie szuka tych właśnie materiałów archiwalnych w archiwum, które są mało znane bądź całkowicie nieznane? Źródeł, których nie przebadano? Badanie nie powinno zawężać się do pewnych problemów, ale wymagać, ze względu na bieżące bądź przyszłe poszukiwania, tak ogromnej liczby źródeł, której udostępnienie w postaci cyfrowej nie będzie możliwe nawet w ciągu najbliższych dziesięcioleci. To, czego możemy najszybciej oczekiwać, to nawiązanie ścisłej współpracy z badaczami, w wyniku której wybrane zostaną z jednego bądź kilkunastu archiwów zespoły bądź kolekcje cyfrowe, a następnie umieszczone razem — na wzór kolekcji książek z myślą o badaniach uniwersyteckich. W tym znaczeniu i pomimo trudności w udostępnianiu ich treści, wirtualna pracownia naukowa, zorientowana na potrzeby użytkownika, miałaby sens nie tylko ze względu na cele badawcze, ale zwłaszcza ze względu na cele edukacyjne. Byłaby w stanie dostarczać przykłady różnych typów źródeł z różnych okresów historycznych. Mogłaby również demonstrować i pokazywać przykłady, w jaki sposób źródła archiwalne mogą być wykorzystane w prowadzonych badaniach, a także zachęcać do dalszych samodzielnych badań w pracowni naukowej.

Ostatecznie, wobec istniejących trudności w korzystaniu z zasobu archiwów przedstawionych już wyżej, wydaje się sensowne dodanie czwartego celu wykorzystania Internetu do świadczenia usług archiwalnych, to jest informowania, w jaki sposób należy korzystać z zasobu archiwum. Uzupełnia on trzy już opisane poziomy prezentowania informacji: poziom informacji o archiwum, poziom informacji o dostępie do materiałów archiwalnych oraz poziom informacji o do-

[13] H. Weber, G. Maier (wyd.): *Digitale Archive und Bibliotheken. Neue Zugangsmöglichkeiten und Nutzungsqualitäten*, Stuttgart: Kohlhammer 2000; URL: http://www.lad-bw.de/digpro/index.htm

[14] H. H. Ebeling, *Das Digitale Archiv. Ein Projekt am Stadtarchiv Duderstadt*, [w:] Hartmut Weber, Gerald Maier (wyd.): *Digitale Archive und Bibliotheken...*

VIIweber.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:48 Page 22

stępie do kopii cyfrowych. Zarówno stosowne wprowadzenie ogólne na temat korzystania z archiwum, jak i programy treningowe w zakresie poruszania się w danym archiwum lub dotyczące przykładowego tematu badawczego, udostępnione w Internecie, powinny pomóc użytkownikowi, przed jego wizytą w archiwum, w przezwyciężeniu trudności i przeszkód w korzystaniu z zasobu archiwalnego.

Od ogólnego bądź szczegółowego wprowadzenia na temat zasad korzystania z archiwum nie prowadzi długa droga do praktycznej wirtualnej instrukcji, nowych usług archiwalnych dostępnych obecnie za pośrednictwem Internetu, co może stać się bardzo użyteczne tak w nauczaniu, jak i procesie badawczym. Mam na myśli praktyczny wirtualny program treningowy, służący studiom nad źródłami archiwalnymi w zakresie archiwalnych metod opracowania zasobu, paleografii, nauk pomocniczych historii. Plany przedmiotów i oferowane programy są tak samo ważne jak właściwe zastosowanie nowoczesnych środków w procesie nauczania lub indywidualnych studiów. Taki praktyczny program treningowy mógłby obejmować wszystkie typy źródeł archiwalnych, pochodzących z różnych okresów historycznych, jak dokumenty, kartoteki, rejestry, mapy, dokumenty pergaminowe, pieczęcie, urzędowe publikacje i zbiory fotografii z prostymi przykładami i szczegółowymi komentarzami na temat ich formy i treści. Dlatego powinien być wygodny w korzystaniu nie tylko w zakresie dyscyplin historycznych na wszystkich uniwersytetach, ale również podczas zawodowego treningu archiwistów i w uzupełniającym kształceniu konserwatorów. Archiwiści opracowali już treść takiego programu treningowego, co jakiś czas przygotowując materiały z myślą o wycieczkach po magazynach archiwalnych, programie na „Lernort Archiv" (dzień otwarty w archiwum) albo wykładach i seminariach na wyższych uczelniach. Trochę koordynacji działalności i udostępnienie takich materiałów w Internecie jako czynników składowych „uniwersytetu wirtualnego" nie tylko podniesie sprawność współdziałania, ale otworzy także nowe możliwości.

3. Integracja usług archiwalnych oferowanych w Internecie

Naszym celem średnioterminowym winna stać się integracja wertykalna i horyzontalna w obrębie utrzymania trwałości nośnika, informacji o archiwum, informacji o materiałach archiwalnych oraz możliwościach dostępu do nich i warunków korzystania, jak również oferowanie dostępu do ich kopii cyfrowych. To umożliwi użytkownikowi interaktywne korzystanie z oferty oraz nawigację w zależności od jego potrzeb. Integracja wertykalna oznacza, że elastyczne i efektywne funkcje Internetu mogą być wykorzystane przez odwiedzającego stronę domową archiwum w sposób umożliwiający mu podłączenie się do informacji na poziomie informatora o zasobie archiwum dostępnego online, kiedy tego będzie potrzebował. Na poziomie zespołów archiwalnych będzie w stanie dotrzeć do pomocy archiwalnej pod warunkiem, że będzie ona dostępna online, a stamtąd przejść na poziom źródeł archiwalnych, o ile materiały archiwalne, opisane w pomocy archiwalnej, są dostępne

VIIweber.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:48 Page 23

w postaci cyfrowej albo całościowo, albo w postaci przykładów. Następnym lub alternatywnym poziomem powinien być poziom umożliwiający użytkownikowi zamówienie materiałów archiwalnych do pracowni naukowej lub nawet w przyszłości dostarczenie mu na adres poczty elektronicznej źródeł archiwalnych zapisanych w postaci cyfrowej. Integracja wertykalna także oczywiście oznacza możliwość powrotu do poziomu informacyjnego opuszczonego przed chwilą i poruszania się pomiędzy różnymi poziomami w zależności od decyzji. Jeden z możliwych modeli integracji wertykalnej zrealizowano w archiwach miejskich w Duderstadt dzięki wsparciu finansowemu ze strony Fundacji Volkswagena[15]. Jednakże najważniejszym sponsorem na tym polu jest rodzina Heinz, amerykańskich przemysłowców z Pittsburga. Do tej pory udostępniono w wertykalnie zintegrowanej aplikacji technologii internetowej, która spełnia wszystkie oczekiwania dotyczące możliwości badawczych, ponad milion stron prywatnych dokumentów senatora Johna Heinza III[16].

Integracja horyzontalna oznacza możliwość dostępu z jednego punktu wyjściowego, strony opatrzonej wykazem linków, do całego szeregu archiwów, zapewniającego dotarcie do informatorów o zasobie archiwalnym, a nawet pomocy archiwalnych wszystkich połączonych w ten sposób archiwów. Integracja horyzontalna oznacza zmianę dotychczasowego paradygmatu. Archiwum było i nadal pozostaje instytucją w stu procentach publiczną, gwarantującą usługę przejmowania dokumentacji poszczególnych departamentów zgodnie z obowiązującą procedurą, jak również pomoc badaczom czy zainteresowanym obywatelom. Jednakże w warunkach narzuconych przez społeczeństwo kształcące się z jednej strony oraz postępującej globalizacji z drugiej strony, archiwum jako instytucja zamknięta, przechowująca charakterystyczne i unikalne zbiory, przestało być już obiektem interesującym: dla użytkownika otrzymanie informacji o tym, że materiały archiwalne przechowywane są w konkretnym miejscu, będzie w przyszłości coraz mniej istotne. Przeciwnie, użytkownik będzie poszukiwał archiwaliów, które pozwolą mu odpowiedzieć na konkretne pytanie, a to, gdzie są one przechowywane, będzie nieważne. Użytkownik potrzebuje uzyskać informację w możliwie najszybszy i najprostszy sposób. Jasne jest, że takie żądania przerastają możliwości pojedynczego archiwum, oraz, że w większości spraw odpowiedź będzie stereotypowa: „nie znaleziono w naszym zasobie". Aby archiwum stało się instytucją użyteczną w społeczeństwie kształcącym się, musi współpracować z innymi archiwami, łączyć usługi i oferować je nie ograniczając się wyłącznie do własnego zasobu. Rezultaty nieuchronnie okażą się lepsze niż w przypadku pojedynczych usług oferowanych przez każde archiwum z osobna. W tym stuleciu globalizacji oferowany zakres usług musi być tak jednolity, jak to tylko możliwe, oraz trzymać się

[15] H. H. Ebeling, op. cit., s. 261, URL: http://www.archive.geschichte.mpg.de/duderstadt/archiv

[16] Council on Library and Information Resources (wyd.): *Innovative Use of Information Technology by Colleges,* Washington, 1999, s. 31; URL: http://www.library.cmu.edu/Libraries/Heinz/

VIIweber.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:48 Page 24

minimalnych standardów. W ten sposób bardziej lub mniej barwne wizerunki archiwów przekształcą się w system archiwalny. Internet ze swoją strukturą hipertekstu i oprogramowaniem wyposażonym w narzędzia wyszukiwawcze ułatwia stworzenie takich archiwalnych systemów i jest już w tym kierunku owocnie wykorzystywany. Dyrekcja Archiwów Północnej Nadrenii-Westfalii opracowała model do integracji horyzontalnej informatorów o zasobach archiwów państwowych i lokalnych tego landu. Każdy jest w stanie sprawdzić w Internecie, jak ten model sprawdza się w praktyce[17]. Zarząd Archiwów Badenii-Wirtembergii z wykorzystaniem swojego archiwalnego portalu „Archive in der Arbeitsgemeinschaft Alpenländer" (ARGE-ALP), dostępnego za pośrednictwem Internetu, zdołał stworzyć horyzontalnie zintegrowany układ opisów archiwalnych. Zawiera on podstawowe informacje na temat każdego z austriackich, szwajcarskich, włoskich i niemieckich archiwów państwowych współpracujących w ramach projektu ARGE-ALP, wraz z ilustracjami materiałów archiwalnych, charakterystyką zespołów i krótkimi informacjami, a także wykazem zespołów w układzie analogicznym do katalogu tematycznego w odniesieniu do innych państw w ramach ARGE-ALP[18]. Ten portal dostępowy ułatwia użytkownikom poruszanie się, a ponadto ma bardzo interesującą oprawę graficzną.

System archiwalny, taki jak opisany w tym miejscu, wymaga jednakże znacznie więcej niż tylko stworzenia internetowo dostępnych portali i zamiennych formatów, służących do opisów jednostek archiwalnych, opracowanych tak, by odpowiadały zintegrowanym narzędziom wyszukiwawczym: system archiwalny wymaga szerokiego porozumienia w sprawie standardów zawodowych, priorytetów w pracy i zarządzaniu zasobami, co idzie znacznie dalej niż wypracowanie zawodowych norm w trakcie wspólnego, profesjonalnego treningu. A ponadto, dlaczego by nie włączyć bibliotek i muzeów do prób współpracy nad horyzontalną integracją, przynajmniej w przypadku posiadanych przez nie kolekcji o charakterze materiałów archiwalnych. Należy się spodziewać, że taka współpraca i integracja przyniesie rezultaty, które przewyższą zarówno jakościowo, jak i pod względem wydajności sumę pojedynczych usług oferowanych i dostarczanych użytkownikowi, a także zapewnią mu nowe obszary usługowe. Z tego też powodu konieczne jest, ażeby nasz sposób myślenia nie był zawężony do potrzeby określenia terenu objętego zakresem działania archiwum i specyficznego charakteru poszczególnych archiwów. Pożądany jest styl myślenia otwarty i globalny, w znaczeniu myślenia kategoriami wszystkich archiwów danego regionu czy państwa, a nawet przekraczający granice narodowe, metody i standardy powinny być ze sobą zharmonizowane, ażeby tworzenie

[17] W. Reininnghaus, F. M. Bischoff, *Archive in Nordrhein-Westfalen im Internet. Bericht über ein von der Deutschen Forschungsgemeinschaft unterstützes Projekt*, „Der Archivar", r. 51, 1998, s. 411–426; URL: http://www.archive.nrw.de

[18] G. Maier, op. cit., s. 97; URL:http://www.lad-bw.de/argealp; zob. także E. Koch, *Das Projekt Archivführer ARGE-ALP*, [w:] Landesarchivdirektion Baden-Wurttemberg (wyd.): „Archivnachrichten", nr 20/2000, s. 1.

VIIweber.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:48 Page 25

obszarów wzajemnego oddziaływania dla integracji horyzontalnej stało się możliwe. Procedury i formy prezentacji, narzucone przez tradycję i specyfikę charakteru danego archiwum, muszą zostać przezwyciężone w globalnym świecie archiwów, nawet obecnie, gdy jest to sprawa integracji procesów opisu archiwalnego w danym regionie, państwie czy nawet świecie, jak np. kwestia języka opisowego rozwinięta przez archiwistów amerykańskich jako kodowany opis archiwalny (EAD)[19]. Taki przykład można dostrzec w połączeniu ponad 15 tys. pomocy archiwalnych na serwerze Kalifornijskiej Biblioteki Naukowej wraz z łatwymi do użytku funkcjami wyszukiwawczymi[20]. Federalne Archiwum Niemieckie zajmuje się przygotowywaniem pomocy archiwalnych online, kompatybilnych z EAD, w celu zintegrowania pomocy archiwalnych służących poszukiwaniom ponad granicami. Opierając się na EAD, Archiwum Federalne wespół z Archivschule w Marburgu zamierza utworzyć portal prowadzący do archiwów pod nazwą Archivportal Deutschland.

Standaryzacja powiązana z dostarczaniem opisów archiwalnych poprzez Internet jest również głównym elementem w rozwoju systemu usług obliczonych na użytkownika: nic nie jest tak bardzo czasochłonne i dokuczliwe jak konieczność korzystania z różnorodnych układów interfejsów użytkowych i różnych metod prezentowania informacji zawartych w pomocach archiwalnych, zarówno tradycyjnych, jak i nowoczesnych, które są różne w różnych archiwach. Integracja horyzontalna stwarza archiwistom szansę odegrania roli w świecie ogarniętym globalizacją. W połączonej sieci materiały archiwalne staną się nagle dostępne całkowicie nowym grupom użytkowników, będą bowiem użyteczne do rozwiązania szeregu nowych problemów. Internet zapewnia potrzebną strukturę, ale chęć współpracy w połączonym systemie musi wyjść od archiwów.

Tłum. z j. ang. Violetta Urbaniak

Hartmut Weber, *Use the key and play the role – archives in the information and learning society*. At the age of the information society, traditional archives, scrupulously protecting cultural heritage with a view of future generations and sometimes making it available to modern researchers in the seclusion of a study room, will have to transform themselves into archives offering and facilitating access to archival materials, into archives trying to attract users and satisfy their expectations. It is the only way for archives to win approval and confirmation of their usefulness in the eyes of the service oriented society focused on easy access to knowledge. That explains why modern understanding of the service function of archives should be connected with taking up efforts leading to a more efficient access to archival materials thanks to the use of information technology on a wider scale and taking into account the needs and experience of users

[19] H. D. Kreikamp, *Europäische Ansatze bei der Präsentation von Online-Findbuchern*, [w:] Nils Bruebach (wyd.), op. cit., s. 121.

[20] S. Eckelmann i in., *Neue Medien im Archiv: Onlinezugang und elektronische Aufzeichnungen. Bericht über eine Studienreise nach Nordamerika*, Marburg, 2000, s. 35.; o perspektywach zob. A. Menne-Haritz, *Erstes Treffen der gemeinsamen Arbeitsgruppe zur bilateralen Harmonisierung der Internetpräsentation von Archiv-Zugängen*, „Mitteilungen aus dem Bundesarchiv", 2/3, 2000, s. 77.

VIIweber.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:48 Page 26

in that respect. It is the Internet that becomes such a medium which meets the expectations of the information society, allowing for contacts between archives and potential users and the provision of digitalised information on archives, archival materials and access to archival materials reproduced in a digital form. Vertical and horizontal integration focused on the preservation of the durability of media, information on archives, information on archival materials, access possibilities and the terms of use, as well as offering access to digital copies of materials, should become the main objectives of archives. Thus, each user will be able to use the offer interactively and to navigate depending on individual needs.

Hartmut Weber, *Utiliser la clé et jouer le rôle — les archives dans les sociétés informatives et éducatives.* Dans les sociétés informatives, les archives traditionnelles protègent scrupuleusement l'héritage culturel, en pensant aux générations futures, et en les rendant accessibles aux chercheurs contemporains dans la retraite de leurs recherches scientifiques; elles devront inévitablement se transformer en archives ouvertes et faciliter l'accès aux documents archivés. Les archives s'efforcent d'attirer les usagers et de satisfaire leur attente. Seule cette façon d'agir, axée sur le service et l'accès facilité à la connaissance, peut, aux yeux de la société, être approuvée pour son utilité. C'est pourquoi la perception actuelle de son rôle de service doit pousser les archives à entreprendre soigneusement les procédures aboutissant à améliorer l'accès aux documents d'archives en mettant à profit, sur une plus large échelle, la technologie informatique et l'acceptation des besoins, ainsi que l'expérience que possède déjà l'usager dans ce domaine. Un tel rôle, répondant à l'attente de la société informative, est tenu par Internet puisqu'il permet aux archives d'être en contact avec l'usager virtuel, de communiquer avec lui sous forme d'informations numérisées d'archives, et de lui permettre d'y accéder plus rapidement. Dans ce but, les archives doivent parvenir à une intégration verticale et horizontale en ce qui concerne l'entretien et la permanence du support, de l'information sur les archives, de l'information sur les matériaux d'archives, les possibilités d'accès et les conditions de l'offre, ainsi que la fourniture d'accès aux copies numériques. Cela permettra à l'usager interactif de jouir de l'offre et de naviguer en fonction de ses besoins propres.

Хартмут Вебер, *Используй ключ и сыграй роль — архивы в информационном обществе*. В эпоху информационного общества традиционному архиву, тщательно хранящему культурное наследие с мыслью о грядущих поколениях и время от времени предоставляющему исследователям доступ к ним в тиши читальных залов, придётся превратиться в архив предлагающий и облегчающий доступ к архивным материалам; в архив, пытающийся привлечь пользователей и удовлетворить их желания. Только таким образом в глазах общества, ожидающего хорошего обслуживания и лёгкого доступа к знаниям, архив может получить признание и подтверждение своей полезности. Поэтому современное осознание обслуживающей роли архива должно сочетаться с деятельностью, намеренной на облегчение доступа к архивным материалам посредством более широкого использования информационных технологий учитывая потребности и опыт пользователей. Таким инструментом, удовлетворяющим требованиям информационного общества становится Интернет, предоставляющий архивам возможность наладить контакт с потенциальным пользователем, а также передать ему в цифровом формате информацию об архиве, его фондах и доступе к архивным материалам, копируемых в цифровом формате. Целью деятельности архивов кроме вертикальной и горизонтальной интеграция в отношении сохранения прочности носителя, информации об архиве, его фондах, доступе к ним и условиях использования, должно стать также обеспечение доступа к их цифровым копиям. Это предоставит пользователю возможность интерактивно воспользования предложением архива, а также даст возможность навигации в зависимости от его потребностей.

VIIbischoff.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:50 Page 27

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

FRANK M. BISCHOFF
(Marburg)

WPŁYW TECHNIK CYFROWYCH NA PROFIL ZAWODOWY ARCHIWISTY — WYZWANIA W ZAKRESIE KSZTAŁCENIA I SZKOLENIA ARCHIWISTÓW [1]

Od połowy lat 90. archiwa niemieckie stoją w obliczu ekstremalnych wyzwań, związanych z zastosowaniem technik cyfrowych rozwijających się w szybkim i ciągle rosnącym tempie. Problemy związane z wykorzystaniem technik cyfrowych zasadniczo koncentrują się na czterech głównych obszarach:

- Archiwa muszą zapewnić dostęp do przewodników po swoich zbiorach oraz pomocy archiwalnych za pośrednictwem sieci Internet, aby zachować swoje właściwe miejsce we współczesnym społeczeństwie informacyjnym.
- Ze strony użytkowników istnieje duże zapotrzebowanie na cyfrowe kopie materiałów archiwalnych, zmuszające archiwa do większego zaangażowania w stosowanie reprografii cyfrowej.
- Archiwa wykorzystują obecnie, na niespotykaną dotąd skalę, złożone systemy sieciowe w celu właściwego zarządzania zasobami archiwalnymi, dla wsparcia organizacji pracy i należytego prowadzenia spraw administracyjnych, związanych z pobieraniem opłat i wypożyczaniem dokumentów.
- Na koniec, archiwa pozostają pod bezpośrednim wpływem wprowadzenia systemów zarządzania dokumentacją i organizacją pracy w instytucjach administracji publicznej, w których materiały zapisywane są głównie w formie cyfrowej i w takiej też formie przekazywane archiwom po upływie okresu ich obowiązkowego przechowywania w danej instytucji. Fala digitalizacji jeszcze bardziej przybrała na sile wraz z niedawnym wprowadzeniem programu eGovernment, aktywnie promowanego na poziomie ogólnokrajowym, landowym (w poszczególnych krajach związkowych) i komunalnym, pozwalającego społeczeństwu na korzystanie z usług sektora publicznego w trybie online za pośrednictwem Internetu.

W tym wystąpieniu pragnę wykazać, w jaki sposób — na przestrzeni ostatnich lat — niemieckie archiwa i archiwiści zareagowali na wyzwania naszych czasów oraz

[1] Referat wygłoszony podczas międzynarodowej konferencji archiwistów z archiwów narodowych w Pradze pn. „Archiwa w kontekście międzynarodowym", w dniach 29 IX–1 X 2004 r. Przypisy dodane dla potrzeb publikacji.

VIIbischoff.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:50 Page 28

opisać podejmowane przez nich zadania, zmierzające do dotrzymania kroku rozwojowi tendencji digitalizacyjnych, przedstawiając swoją własną opinię na temat konsekwencji dotyczących profilu zawodowego archiwisty, a w szczególności kształcenia i szkolenia archiwistów.

Reakcje na rozprzestrzenianie się technik cyfrowych

Archiwiści niemieccy już od kilkudziesięciu lat obserwują rozwój wydarzeń w dziedzinie elektronicznego przetwarzania danych[2]. W latach 60. Konferencja Szefów Archiwów Niemieckiego Rządu Federalnego i Landów powołała w tym właśnie celu Komisję ds. Elektronicznego Przetwarzania Danych. Mimo to skala i tempo rozwoju naszego społeczeństwa informatycznego w ciągu ostatnich lat były zaskoczeniem dla wielu naszych kolegów. W związku z olbrzymią ilością problemów, związanych z zastosowaniem nowych technik, niektórzy uważali, iż odpowiedzialność za informatyczne systemy archiwalne i archiwizację dokumentów cyfrowych powinna być przeniesiona na ośrodki komputerowe.

Archiwum Federalne przyjęło inną politykę w tym zakresie. Wraz z upadkiem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na początku lat 90. stanęło przed koniecznością pilnego przejęcia obszernej dokumentacji elektronicznej[3]. W sposób dość logiczny archiwizacja zbiorów danych prowadzona jest w pomieszczeniach archiwum[4]. Do dziś Archiwum Federalne jest jedynym archiwum państwowym w Niemczech, które na szeroką skalę przechowuje dokumenty cyfrowe, a w konsekwencji — posiada w tym zakresie olbrzymie doświadczenie[5].

Jeżeli chodzi o prace dotyczące elektronicznej archiwizacji, ważnym impulsem do działania dla archiwów w Niemczech było Europejskie Forum DLM[6], ustanowione w grudniu 1996 r. w Brukseli. Już na wiosnę 1997 r. robocza grupa archiwistów spotkała się po raz pierwszy w Archiwum Państwowym w Münster z zamiarem odbywania regularnych spotkań poświęconych omówieniu kwestii związanych z archiwizacją elektroniczną. Od tej pory grupa robocza ds. „Archiwizacji dokumentów z systemów cyfrowych", powstała z osobistej inicjatywy jej członków, spotyka się corocznie;

---

[2] Zob. np. wczesną publikację Horsta Romeyka, *EDV und Archive. Ein Ratgeber*, Düsseldorf 1975 (= Veröffentlichungen der staatlichen Archive des Landes Nordrhein-Westfalen Reihe E, 2), wyd. 2, 1981.

[3] Zob. M. Wettengel, *Archivierung digitaler Datenbestände aus der DDR nach der Wiedervereinigung,* [w:] *Archivierung elektronischer Unterlagen*, hg. v. Udo Schäfer u. Nicole Bickhoff, Stuttgart 1999 (= Werkhefte der staatlichen Archivverwaltung Baden-Württemberg, A 13), s. 223–239.

[4] Zob. M. Wettengel, *Technische Infrastruktur für die Archivierung von digitalen Datenbeständen — Anforderungen und Verfahrensweisen*, [w:] *Vorträge und Ergebnisse des DLM-Forums über elektronische Aufzeichnungen*, Luxemburg 1997 (= INSAR Beilage II), s. 190 ff.

[5] Ostatnio Archiwum Państwowe w Ludwigsburgu także rozpoczęło archiwizację dokumentów elektronicznych.

[6] Pierwotnie skrót DLM oznaczał *Données lisibles par machine*. Skrót pozostał ten sam, jednak w międzyczasie zmieniła się nazwa forum na: *Zarządzanie cyklem istnienia dokumentów*. Dalsze informacje o pierwszym forum DLM, [w:] *Vorträge und Ergebnisse des DLM-Forums...*

VIIbischoff.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:50 Page 29

większość materiałów, zaprezentowanych podczas tych dwudniowych spotkań, została opublikowana[7]. W tym roku spotkanie odbyło się w Archiwum Państwowym w Hamburgu, z udziałem archiwistów i przedstawicieli różnych instytucji administracji państwowej[8].

Do dziś większość spotkań poświęcona była przede wszystkim doradztwu i udzielaniu pomocy agencjom państwowym w zakresie wprowadzanych przez nie systemów informatycznych. Dyskusje prowadzone w niemieckim środowisku archiwalnym na temat dokumentów elektronicznych są odzwierciedleniem opinii, iż podjęcie właściwych kroków w zakresie opracowania systemów informatycznych stanowi najlepszą gwarancję prawidłowego transferu dokumentów elektronicznych jakości archiwalnej[9]. Mając powyższe na uwadze, w roku 2000 Konferencja Szefów Archiwów Niemieckiego Rządu Federalnego i Landów powołała nową grupę roboczą. Grupa ta — ds. „Systemów informatycznych w instytucjach wymiaru sprawiedliwości i w administracji" — stanowi platformę współpracy dla grup roboczych działających w instytucjach wymiaru sprawiedliwości i w administracji w całym kraju, zajmujących się

---

[7] Publikacje wymienione w porządku chronologicznym od pierwszej do siódmej konferencji: *Archivierung von Unterlagen aus digitalen Systemen. Beiträge zur Tagung im Staatsarchiv Münster, 3–4 März 1997*, hg. v. Frank M. Bischoff, Münster 1997 (= Veröffentlichungen der staatlichen Archive des Landes Nordrhein-Westfalen, Reihe E, 4); *Archivierung elektronischer Unterlagen*, hg. v. Udo Schäfer u. Nicole Bickhoff, Stuttgart 1999 (= Werkhefte der staatlichen Archivverwaltung Baden-Württemberg, A 13); *Digitale Herausforderungen für Archive. 3. Tagung des Arbeitskreises,* „Archivierung von Unterlagen aus digitalen Systemen" am 22. und 23. März 1999 im Bundesarchiv in Koblenz, hg. v. Michael Wettengel, Koblenz 1999 (= Materialien aus dem Bundesarchiv, 7); *Auf der Suche nach archivischen Lösungsstrategien im digitalen Zeitalter. Beiträge zur 4. Jahrestagung des Arbeitskreises,* „Archivierung von Unterlagen aus digitalen Systemen", hg. v. Ulrich Niess, Mannheim 2000 (= Sonderveröffentlichungen des Stadtarchivs Mannheim, 26); *Virtuelle Welten im Magazin. Aussonderung, Aufbewahrung, Sicherung und Nutzung. Vorträge der 5. Tagung des Arbeitskreises,* „Archivierung von Unterlagen aus digitalen Systemen", München, 5. und 6. März 2001, hg. v. K.-E. Lupprian, München 2003 (= Sonderveröffentlichung der Staatlichen Archive Bayerns, 2); *Elektronisches Archivgut — Metadaten, Fachverfahren, Publikationen. 6. Tagung des Arbeitskreises,* „Archivierung von Unterlagen aus digitalen Systemen" am 5/6 März 2002, <http://www.sachsen.de/de/bf/verwaltung/archivverwaltung/>; *Elektronisches Archivgut und archivarisches Berufsbild — alles im Fluss? 7. Tagung des Arbeitskreises,* „Archivierung von Unterlagen aus digitalen Systemen", Berlin, 17/18.03.2003, <http://www.ekd.de/archive/deutsch/AdU_Programm.htm>

[8] Zob. program: *<http://fhh.hamburg.de/stadt/Aktuell/behoerden/staatsarchiv/zz-stammdaten/downloads/programm-digitale-systeme-doc,property=source.doc>*.

[9] Podstawowe strategie opisane są w: M. Wettengel, *Elektronische Bürosysteme und Archive,* [w:] „Mitteilungen aus dem Bundesarchiv" 3 (1995) nr 3, s. 23–30; *Einfluss von Informationstechnologien auf Archivierungsverfahren*, (wyd.) Arbeitsgemeinschaft für Wirtschaftliche Verwaltung e. V., Eschborn 1997 (= AWV-Schrift 06571); Udo Schäfer, *Elektronische Systeme, digitale Speichermedien und archivische Optionen*, [w:] Archivmitteilungen der Evangelischen Kirche im Rheinland, 6/7 (1996/1997), s. 49–66; F. M. Bischoff, *Archivierung digitaler Unterlagen — Neue Anforderungen an die Archive*, [w:] „Archiv und Wirtschaft", 34 (2001) H. 1, s. 13–25; ostatnio opublikowane zostało tłumaczenie ostatniej pozycji na język rosyjski: Frank Biszof, *Archiwnoje chranienije cifrowych dokumientow*, [w:] „Wiestnik Archiwista", 80, nr 2 (2004), s. 274–290.

VIIbischoff.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:50 Page 30

planowaniem i wdrażaniem standardowych systemów informatycznych w skali ogólnokrajowej. Te grupy robocze koncentrują się głównie na następujących zadaniach[10]:

- Stworzenie archiwalnych interfejsów do systemów elektronicznych wdrażanych w instytucjach wymiaru sprawiedliwości i w administracji.
- Uwzględnienie wymagań archiwalnych przy tworzeniu takich systemów informatycznych, których wpływ nie ogranicza się do pojedynczej administracji (instytucji) archiwalnej.
- Uwzględnienie wymagań archiwalnych w odniesieniu do istniejących systemów i zastosowanie specjalnych programów użytkowych w przypadku systemów, których wpływ nie ogranicza się do pojedynczej administracji (instytucji) archiwalnej.
- Współpraca w ramach i/lub z organami rządu federalnego i rządów krajów związkowych, które zajmują się wykorzystaniem technologii informacyjnych i technologii komunikacji (ICT — Information and Communication Technology) w poszczególnych agencjach administracyjnych.
- Opracowanie zaleceń i strategii w dziedzinie przesyłania i ewidencjonowania dokumentów w systemach informatycznych, a także specjalnego oprogramowania użytkowego.

Poza tymi archiwalnymi grupami roboczymi i konferencjami — począwszy od roku 1998 rozwój nowoczesnej technologii informacyjnej był prawie zawsze jednym z tematów poruszanych na corocznym Kongresie Archiwistów Niemieckich[11] — oraz specjalistycznymi instrumentami bibliograficznymi[12] mamy

---

[10] Problemy te omówone są w: B. Hoen, *The Development of Interfaces for Archival Appraisal and Transfer in an Electronic Environment in the Context of the Introduction of Inter-federal Systems. A Work Group of German Archivists on Federal and National Level Aiming at Valid Standards*, [w:] *Metadata in Preservation. Selected Papers from an ERPANET Seminar at the Archives School Marburg, 3–5 September 2003*, hg. v. Frank M. Bischoff, Hans Hofman and Seamus Ross, Marburg 2004 (= Veröffentlichungen der Archivschule Marburg, 40), s. 205–217.

[11] Wyłącznie przykładowo odnoszę się do publikacji z dwóch kongresów. W 1997 r. Kongres Archiwistów Niemieckich poświęcony był problemowi zasobów archiwalnych w Internecie: *Vom Findbuch zum Internet. Erschließung von Archivgut vor neuen Herausforderungen. Referate des 68. Deutschen Archivtags, 23–26. September 1997 in Ulm,* Siegburg 1998 („Der Archivar", Beiband 3). W 1999 r. Archivschule w Marburgu zorganizowała konferencję na temat problemów archiwów cyfrowych: *Digitale Archive — Ein neues Paradigma? Beiträge des 4. Archivwissenschaftlichen Kolloquiums der Archivschule Marburg,* (wyd.) Andreas Metzing, Marburg 2000 (= Veröffentlichungen der Archivschule Marburg, 31).

[12] Komisja ds. Elektronicznego Przetwarzania Danych przy Konferencji Szefów Archiwów Niemieckiego Rządu Federalnego i Landów sporządziła bibliografię dotyczącą Elektronicznego Przetwarzania Danych w Komunikacji Biurowej i w Archiwach, dostępną na stronie internetowej Archivschule w Marburgu: Fachbibliographie *EDV in Bürokommunikation und Archiv* des EDV-Ausschusses der Archivkonferenz des Bundes und der Länder, *<http://www.uni-marburg.de/archivschule/edvbiblio.html>*. Dostępnych jest także kilkanaście bibliografii z dziedziny archiwistyki i dotyczących zagadnień szczegółowych: *<http://www.uni--marburg.de/archivschule/fv7.html>*

VIIbischoff.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:50 Page 31

także do czynienia z finansowaną ze źródeł zewnętrznych promocją archiwów jako siły napędowej w rozwiązywaniu kwestii związanych z nowoczesną technologią.

Jako przykład innych projektów wymienić można działania promocyjne, podejmowane przez Niemiecką Fundację ds. Badań (Deutsche Forschungsgemeinschaft). Już w latach1997/1998 fundacja ta udzieliła wsparcia dwóm projektom dotyczącym umieszczenia pomocy archiwalnych w Internecie, dostępnych w trybie online. Szkoła Archiwalna (Archivschule) w Marburgu opracowała narzędzie programowe MIDOSAonline[13], a Archiwum Państwowe w Münster, we współpracy z innymi archiwami w Północnej Nadrenii-Westfalii, uruchomiło pierwszy portal pomocy archiwalnych, archive.nrw.de, w którym można przeglądać przewodniki po zbiorach 430 archiwów[14]. Ostatnio podobny portal został zainstalowany w Meklemburgii-Pomorzu Przednim, przy wsparciu ze strony Niemieckiej Fundacji ds. Badań[15].

Mając na względzie ten sam cel, tj. zapewnienie jak największej liczby pomocy archiwalnych dostępnych w Internecie możliwie jak najszybciej, Niemiecka Fundacja ds. Badań udzieliła w ciągu ostatnich lat pomocy Głównemu Archiwum Państwowemu w Düsseldorfie, przekazując środki na opracowanie narzędzia automatycznej lub półautomatycznej wstecznej konwersji inwentarzy[16].

Również jeśli chodzi o przechowywanie dokumentów, które powstały już jako cyfrowe[17], Niemiecka Fundacja ds. Badań wykazuje właściwą przezorność, zapew-

---

[13] Zob. M. Black-Veldtrup, *Erschließung im Umbruch,* „Der Archivar", 51 (1998), s. 607–618.

[14] Zob. W. Reininghaus, F. M. Bischoff, *Archive in Nordrhein-Westfalen im Internet. Bericht über ein von der Deutschen Forschungsgemeinschaft unterstütztes Pilotprojekt,* „Der Archivar", 51 (1998), s. 411–426. Przegląd projektów internetowych z ostatnich lat przedstawiony jest w dwóch publikacjach: F. M. Bischoff, / W. Reininghaus, *Die Rolle der Archive in Online-Informationssystemen. Beiträge zum Workshop im Staatsarchiv Münster, 8.–9. Juli 1998,* Münster 1999 (= Veröffentlichungen der staatlichen Archive des Landes Nordrhein-Westfalen, Reihe E, 6); *Online-Findbücher, Suchmaschinen und Portale. Beiträge des 6. Archivwissenschaftlichen Kolloquiums der Archivschule Marburg,* Marburg 2002 (= Veröffentlichungen der Archivschule Marburg, 35).

[15] Zob. *<http://ariadne.uni-greifswald.de>*

[16] Zob. F. M. Bischoff, *Das Projekt Retrokonversion von Findbüchern*, [w:] *Archive vor der Globalisierung? Beiträge zum Symposion des Nordrhein-Westfälischen Hauptstaatsarchive in Verbindung mit den Allgemeinen Reichsarchiven in Brüssel (Belgien) und Den Haag (Niederlande) vom 11. bis 13. September 2000 in Düsseldorf,* hg. v. Mechthild Black-Veldtrup, Ottfried Dascher und Axel Koppetsch, Düsseldorf 2001 (= Veröffentlichungen der staatlichen Archive des Landes Nordrhein-Westfalen, Reihe E, 7), s. 139–155; M. Black--Veldtrup, M. Meusch, S. Przigoda, *Zugänglichkeit verbessern: Das DFG-Projekt „Entwicklung von Werkzeugen zur Retrokonversion archivischer Findmittel*, „Der Archivar", 55 (2002), s. 111–117. Wyniki konferencji na ten temat dostępne są w Internecie: *<http://www.archive.nrw.de/dok/tagung-retro/>*

[17] Jeśli chodzi o digitalizację materiałów archiwalnych, wyniki projektu, także wspieranego przez DFG, zostały opublikowane, [w:] *Digitale Archive und Bibliotheken. Neue Zugangsmöglichkeiten und Nutzungsqualitäten*, wyd. Hartmut Weber i Gerald Maier, Stuttgart 2000 (=Werkhefte der Staatlichen Archivverwaltung Baden-Württemberg, Serie A, Landesarchivdirektion, 15).

VIIbischoff.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:50 Page 32

niając wsparcie w postaci zewnętrznego finansowania tego celu. Dyrekcja Generalna Archiwów Państwowych w Bawarii aktualnie opracowuje model archiwizacji dokumentów elektronicznych, która pozwoli także na włączenie zestawu metadanych dla potrzeb opisu dokumentu elektronicznego w sposób, który nie spowoduje utraty jakichkolwiek istotnych informacji[18].

Jak widać na podstawie powyżej przytoczonych przykładów, ostatnie osiem lat to okres, w którym wyraźnie zauważalna była tendencja rosnąca w zakresie podejmowania przez archiwa państwowe kwestii nowoczesnych technologii informacyjnych. Mimo to, patrząc na te sprawy od środka, nie można nie zauważyć, iż we wszystkich dziedzinach zawsze spotykamy się z tymi samymi osobami. Krąg osób, zajmujących się takimi zagadnieniami, jak Internet, eGovernment oraz elektroniczna archiwizacja, powoli się rozszerza; przede wszystkim istotne jest, że kształtuje się obecnie nowa generacja archiwistów, a liczba osób zaangażowanych w prace dla instytucji archiwalnych w tej wysoce innowacyjnej dziedzinie także rośnie.

Zadania archiwisty w kontekście cyfrowych technologii informacyjnych

Obszar systemów wspomagających zarządzanie archiwami, wspomniany na wstępie, oraz baz danych pomocy archiwalnych można aktualnie uważać jedynie za nieznacznie „dotknięty" działaniami. W ciągu ostatnich dziesięciu lat obserwowaliśmy znaczące inwestycje w niemieckiej administracji archiwalnej na poziomie ogólnokrajowym i na poziomie poszczególnych krajów związkowych; działania te będą kontynuowane. Prace, które prowadzono dotychczas przy użyciu drukowanych pomocy archiwalnych, wypełnianych ręcznie kart inwentarzowych, druków zamówień i tradycyjnych rejestrów, w coraz większym stopniu wykonywane są obecnie przy pomocy systemów cyfrowych. Systemy takie są planowane, opracowywane i wykorzystywane w Archiwum Federalnym oraz wielu instytucjach archiwalnych różnych krajów związkowych. Programowanie tych systemów nie jest — i nie powinno być — zadaniem archiwisty. Jednakże za zdefiniowanie profesjonalnych wymogów archiwalnych odpowiedzialny może być tylko archiwista. Mając na uwadze skalę, na jaką technologie informacyjne wkraczają we wszystkie dziedziny życia publicznego, od archiwistów oczekuje się działań odpowiadających rozwojowi wydarzeń i osiągnięć w innych dziedzinach. W tym celu niezbędna jest

[18] Zob. K.-E. Lupprian, R. Readi Nasser, L. Saupe, *The Key Role of Metadata for Permanent Preservation of Digital Records in the Archival Environment — A Message from the Far Future*, [w:] *Metadata in Preservation* (cf. n. 10), s. 185–205; Karl-Ernst Lupprian / Rodrigo Readi Nasser, „Grundlagen eines Modells zur Archivierung elektronischer Unterlagen", referat wygłoszony podczas 7. spotkania (Berlin, 17/18 marca 2003) poświęcony grupie roboczej „Archivierung von Unterlagen aus digitalen Systemen" *<http://www.ekd.de/archive/deutsch/AdU_Programm.htm>).*

VIIbischoff.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:50 Page 33

specjalistyczna wiedza, tzw. archiwalny know-how[19]. Mimo wszystko przyznać należy, iż opis profesjonalnych wymagań w zakresie oprogramowania dla potrzeb archiwów musi się opierać na co najmniej podstawowej wiedzy na temat technologii informacyjnych.

Powyższe stwierdzenia w podobny sposób odnoszą się do cyfrowych materiałów archiwalnych. Już w latach 1997/1998 Archiwum Federalne było aktywnie zaangażowane w opracowanie koncepcji DOMEA[20]. DOMEA to skrót, który oznacza: Zarządzanie Dokumentami i Elektroniczna Archiwizacja we wspieranych informatycznie procesach organizacji i przedsiębiorstw (Dokumentenmanagement und elektronische Archivierung im IT-gestützten Geschäftsgang). Koncepcja, określająca wymagania dotyczące systemów zarządzania dokumentacją elektroniczną, zwana jest także „koncepcją biura bez papierów"(*Konzept papierarmes Büro*). Została ona opracowana przez Agencję ds. Koordynacji i Doradztwa w dziedzinie Systemów Informatycznych, działającą w ramach administracji federalnej (KBst), w celu udzielenia pomocy agencjom rządowym przy wyborze właściwych rozwiązań dotyczących systemów zarządzania dokumentacją i organizacją pracy. Opierając się na tej koncepcji, archiwiści podjęli próbę zdefiniowania niezbędnych metadanych dla dokumentów elektronicznych oraz ustalenia szczegółowej procedury brakowania i archiwizowania materiałów elektronicznych[21].

---

[19] Przykładowo wymieniam cztery projekty, w których realizację niemieccy archiwiści zaangażowani byli w ciągu ostatnich lat. Kiedy Archiwum Federalne, archiwa państwowe w Północnej Nadrenii-Westfalii, Hesji i Saksonii-Anhalt zdecydowały się na wprowadzenie nowego oprogramowania dla potrzeb administrowania i zarządzania pracami archiwum, zawsze obowiązkiem archiwistów było określenie funkcji i struktury systemu. Zob. E. Büttner, *Das Archivverwaltungssystem BASYS als Voraussetzung für die Internetpräsenz des Bundesarchivs,* [w:] *Online-Findbücher, Suchmaschinen und Portale (cf. n.14)*, s. 93–113; B. Helfer, *Das Hessische Erschließungssystem HADIS 2000,* ibid., s. 153–171; F. M. Bischoff, *Das Projekt V.E.R.A. in Nordrhein-Westfalen — Nutzung der Internettechnologie für die Erschließung und archivübergreifende Verwaltung der Bestände,* [w:] ibid., s. 135–151; D. Heiden, *Professionalisierung des Zugangs zu Erschließungsinformationen durch Standort übergreifende Benutzungsbegleitung — die Einführung von scopeArchiv im Landeshauptarchiv Sachsen-Anhalt*, [w:] *Archive und ihre Nutzer — Archive als moderne Dienstleister. Beiträge des 8. Archivwissenschaftlichen Kolloquiums der Archivschule Marburg,* Marburg 2004 (= Veröffentlichungen der Archivschule, 39), s. 95–120. Należy tu dodać inny przykład bazy danych opisów archiwalnych z uwagi na jego znaczenie w odniesieniu do standardów międzynarodowych. Archivschule w Marburgu, we współpracy z Archiwum Federalnym, opracowała MidosaXML pozwalający na tworzenie pomocy archiwalnych zgodnych ze standardem EAD (Encoded Archival Description); zob. <*http://www.midosa.de*>

[20] Zob. *Konzept zur Aussonderung elektronischer Akten, hg. von der Koordinierungs- und Beratungsstelle der Bundesregierung für Informationstechnik in der Bundesverwaltung,* Bonn 1998 (= Schriftenreihe der KBSt, 40), <http://www.kbst.bund.de/Anlage300410/Band+40+komplett+%28515+kB%29. pdf>, oraz *Konzept Papierarmes Büro* (DOMEA®-Konzept), hg. von der Koordinierungs- und Beratungsstelle der Bundesregierung für Informationstechnik in der *Bundesverwaltung*, Bonn 1999 (= Schriftenreihe der KBSt, 45), <http://www.kbst.bund.de/Anlage300422/Band+45+komplett+%28347+kB%29. pdf>.

[21] Zob. A. Hänger, *Electronic Records Management Metadata: The DOMEA-Concept in Germany*, [w:] *Metadata in Preservation* (cf. n. 10), s. 169–183.

VIIbischoff.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:50 Page 34

Innym osiągnięciem archiwistów jest wspomniany już bawarski zestaw metadanych, który — z pomocą języka znaczników SGML — określa zakres koniecznych informacji pozwalających na prawidłowe zrozumienie dokumentów elektronicznych. Kolejny przykład działań, w które angażują się archiwiści, to seminarium ERPANET[22], zorganizowane w sierpniu 2003 r. w Archivschule w Marburgu pod hasłem „Metadane a Przechowywanie". I w tym wypadku archiwiści zaangażowani byli w działania zmierzające do wypracowania metadanych koniecznych do zapewnienia autentyczności i integralności dokumentów elektronicznych[23].

Czy na podstawie tych przykładów możemy stwierdzić, że archiwiści weszli na obszar będący domeną informatyków? Nie, moim zdaniem, podejmując tego rodzaju działania archiwiści nadal poruszają się jedynie w ramach swojej klasycznej domeny. Tradycyjnie pracują nad procedurami organizacyjnymi i zagadnieniami odpowiedzialności, identyfikując strony uczestniczące przy podejmowaniu decyzji na podstawie notatek na dokumentach pisanych, próbując w ten sposób rzucić światło na źródła historyczne. Jeśli archiwiści angażują się w opracowywanie modeli metadanych, to tylko dobrze wykorzystują bogactwo swoich doświadczeń, robiąc wszystko w celu zachowania przejrzystości i autentyczności dokumentów cyfrowych. Informatycy nie mają żadnego doświadczenia w tej dziedzinie i rzadko kiedy potrafią spojrzeć na przechowywanie i przekaz/przesyłanie dokumentów z perspektywy długoterminowej, tak jak potrafi to zrobić archiwista.

Mimo wszystko raz jeszcze musimy przyznać, iż archiwista posiadający podstawową wiedzę na temat technologii cyfrowych może łatwiej opanować swoje zadania i jest w stanie lepiej porozumiewać się niż osoba całkowicie nieobeznana z jakimkolwiek systemem informatycznym.

Profil zawodowy archiwisty

Opierając się na tych kilku przykładach, starałem się zilustrować tezę, iż — co do zasady — profil zawodowy archiwisty wcale się nie zmienił, a jedynie uległ rozszerzeniu. Dziś także archiwista nie jest w stanie wykonać swoich zadań bez tradycyjnej wiedzy na temat dokumentów historycznych. Archiwista, który nie potrafi pomóc użytkownikowi czytelni archiwum znaleźć pożądanego dokumentu, lub archiwista, który zawodzi w przypadku konieczności prawidłowej interpretacji dokumentu lub innego materiału archiwalnego, bądź nie posiada niezbędnych w tym celu zdolności intelektualnych, nie jest wart swojej profesji. Archiwista jest też także kimś więcej niż tylko zarządcą dokumentów. Mimo wszystko ten sam archiwista musi dziś być partnerem w kontaktach z administracją publiczną, gdy ta pragnie wprowadzić system informatyczny lub przekazać dokumenty elektroniczne do archiwum w celu wieczy-

[22] ERPANET — Electronic Resource Preservation and Access Network (Sieć Przechowywania i Udostępniania Zasobów Elektronicznych). Zob. <*http://www.erpanet.org*>

[23] Referaty zostały właśnie opublikowane, zob. *Metadata in Preservation* (cf. n. 10).

VIIbischoff.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:50 Page 35

stego przechowywania. W tym kontekście, know-how archiwisty pomaga także w przejrzystym dokumentowaniu działań administracji, zapewniając przyszłym generacjom wiarygodne źródła.

Zakres wymagań, stawianych przed archiwistą, został szczególnie rozszerzony w odniesieniu do przyszłej opieki nad dokumentami o potencjalnie historycznej wartości. Zajmując się obiegiem dokumentów, archiwiści będą musieli aktywnie angażować się w prace przygotowawcze, poprzedzające przekazanie dokumentów, w znacznie większym stopniu niż było to w praktyce dotychczas[24].

Jednocześnie archiwiści będą musieli zareagować na możliwe sposoby wykorzystania dokumentów archiwalnych odpowiadające dzisiejszemu społeczeństwu informacyjnemu i zapewnić ogólną dostępność zasobów archiwalnych. Profesjonalna, właściwa digitalizacja pomocy archiwalnych stanowi ważną część tego zadania.

Do obowiązków archiwisty należy w końcu także efektywne wykonywanie pracy przy zastosowaniu, tam gdzie jest możliwe, zautomatyzowanych procesów. Udoskonalenie narzędzi roboczych dla potrzeb baz danych i sieci informatycznych oraz określenie wymagań dotyczących tych narzędzi musi automatycznie stać się jednym z zadań archiwisty w sferze zarządzania.

Podstawowa wiedza na temat nowoczesnej technologii informacyjnej jest, bez wątpienia, pomocna we wszystkich dziedzinach. Ponadto archiwista musi dziś mieć bardziej otwarte podejście do współpracy ze specjalistami z dziedziny elektronicznego przetwarzania danych niż w ubiegłych dziesięcioleciach. Zasadniczą sprawą jest, aby archiwa zatrudniały techników informatyków i programistów do obsługi swoich sieci i zajmowania się problemami technicznymi. W wielu archiwach państwowych w Niemczech wymóg ten został już spełniony[25].

Konsekwencje dotyczące kształcenia i szkoleń

Jeśli ze studentami Archivschule w Marburgu poruszam zagadnienia związane z elektroniczną komunikacją biurową lub cyfrową archiwizacją, zazwyczaj konieczne staje się wprowadzenie podstawowych elementów wiedzy z dziedziny technologii informacyjnych. Archivschule w Marburgu podejmuje próby zaspokojenia takich potrzeb poprzez rozszerzenie zakresu przedmiotów o zagadnienia dotyczące tej wysoce innowacyjnej dziedziny. Obecnie ponad 120 godzin zajęć w ramach różnych przedmiotów poświęconych jest zagadnieniom związanym z elektronicznym

[24] Zob. T. Kluttig, *Schriftgutverwaltung — Obskures Objekt der Beratung,* [w:] *Archive und ihre Nutzer — Archive als moderne Dienstleister. Beiträge des 8. Archivwissenschaftlichen Kolloquiums der Archivschule Marburg,* Marburg 2004 (= Veröffentlichungen der Archivschule, 39), s. 211–223; oraz M. Ksoll-Marcon, *Digitale Unterlagen — eine neue Herausforderung bei der Behördenberatung*, ibid., s. 225–237.

[25] Kilku niemieckich archiwistów ostatnio opublikowało artykuł programowy: T. Kluttig, R. Kretzschmar, K.-E. Lupprian, W. Reininghaus, U. Schäfer, B. Schneider-Kempf, G. Wartenberg, *Die deutschen Archive in der Informationsgesellschaft — Standortbestimmung und Perspektiven*, „Der Archivar", 57 (2004), s. 28–36.

VIIbischoff.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:50 Page 36

przetwarzaniem danych, informatycznymi systemami biurowymi i elektroniczną archiwizacją.

Podejmując takie działania, mamy nadzieję, że absolwenci studiów archiwistycznych będą posiadali rzetelną, podstawową wiedzę, która pozwoli na spełnienie wymagań stawianych przed nimi w pierwszych latach ich zawodowej kariery. Należy jednak podkreślić, iż wartość tej wiedzy będzie ograniczona w czasie. Trzydzieści lat temu archiwista, który zdobył wykształcenie w swojej dziedzinie, mógł być pewien, iż nabyte przez niego umiejętności i wiedza będą odpowiednie dla zawodu, który ma wykonywać. Z uwagi na niski okres żywotności innowacji technologicznych, dziś powyższe stwierdzenia nie mają już zastosowania. Musimy przyjąć do wiadomości, że raz zdobyte wykształcenie nie będzie już teraz we wszystkich dziedzinach wystarczające, aby sprostać wyzwaniom związanym z pozostaniem w zawodzie przez okres 30–40 lat. Zwłaszcza w tych dziedzinach, które są najbardziej podatne na szybkie cykle innowacyjnych zmian, zdobyte wykształcenie coraz bardziej oznacza jedynie zdobycie podstawowych kwalifikacji, które wymagać będą ciągłej aktualizacji.

W tym zakresie Archivschule w Marburgu także próbuje sprostać wyzwaniom. Szkolenia w dziedzinie informatycznych systemów biurowych, archiwizacji dokumentów elektronicznych, digitalizacji archiwów, dostępności pomocy archiwalnych za pośrednictwem Internetu lub opracowywania oprogramowania dla potrzeb archiwów — to tylko część stałych elementów procesu kształcenia oferowanych przez Archivschule w Marburgu. Równie ważne są też tradycyjne umiejętności w zakresie postępowania z przekazanymi potomności dokumentami z czasów średniowiecza i z czasów współczesnych, a także nadal wymagane umiejętności w zakresie intelektualnej kontroli, oceny i opracowywania materiałów archiwalnych, niezależnie od stopnia rozwoju technik cyfrowych. Koncepcja kształcenia i szkolenia, stosowana przez Archivschule w Marburgu, wyrasta z przekonania, iż współczesny archiwista musi nadal potrafić równie dobrze opracowywać dokumenty średniowieczne, jak też planować opracowywanie i zastosowanie specjalistycznego oprogramowania, udzielać pomocy przedstawicielom administracji publicznej w zakresie wdrażania systemów informatycznych, a także zachowywać i przechowywać dokumenty elektroniczne.

Ostatni przykład będzie może jeszcze jedną ilustracją potwierdzającą znaczenie szkolenia w zakresie technologii informacyjnych, w szczególności dla archiwów państwowych, które wysyłają swoich młodych archiwistów do Archivschule w Marburgu w celu zdobycia wykształcenia teoretycznego. W końcowej fazie szkolenia studenci muszą przygotować pracę dyplomową na temat mający istotne znaczenie zarówno praktyczne, jak i teoretyczne. Temat takiej pracy jest określony przez archiwum odpowiedzialne za szkolenie praktyczne, a jej przygotowywanie pod względem merytorycznym nadzorowane jest przez wykładowców z Archivschule w Marburgu. W ciągu aktualnie prowadzonego kursu 16 studentom spośród 22 przydzielono tematy prac dotyczące nowoczesnej technologii informacyjnej w kontekście, o którym mowa

VIIbischoff.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:50 Page 37

powyżej. Jak wynika z doświadczeń lat ubiegłych, większość tych prac dyplomowych wniosła istotny innowacyjny wkład w rozwój wiedzy zarówno teoretycznej, jak i praktycznej. Publikacja reprezentatywnej części tych prac jest objęta programem wydawniczym Archivschule w Marburgu[26].

Wnioski

Stanowisko stwierdzające brak możliwości odejścia od jednorodnego charakteru profilu i kształcenia zawodowego archiwisty nie budzi wątpliwości. Wszelkie idące dalej rozróżnienia i podziały, dotyczące kształcenia archiwistów w wyspecjalizowanych poddyscyplinach, są nierealne i niemożliwe do sfinansowania. Archiwiści już teraz są wysoce wyspecjalizowani. Mimo wszystko pomagamy dziś w poszerzaniu zakresu wiedzy i kompetencji koniecznych dla archiwistów do sprawdzenia się w swoim zawodzie. Archivschule w Marburgu podejmuje próby uwzględnienia tego faktu w programie studiów i programach ustawicznego szkolenia, dążąc jednocześnie do praktycznego doskonalenia tradycyjnych i nowoczesnych wymagań, które stawiane są wobec zawodu archiwisty.

Tłum. z j. ang. Agnieszka Kubów

Frank M. Bischoff, *Impact of digital techniques on the professional profile – challenges for archival education and training*. Since the mid-nineties, German archives have found themselves confronted in the extreme by digital techniques that develop at rapid and continuously rising pace. The use of digital techniques is largely concentrated on four areas: archives must provide their guides to the holdings and finding aids in the Internet; produce digital copies of archived records; make use of network systems to manage their holdings effectively; get ready for accepting documents from institutions in a digital form. The author aimed at showing how, over the past years, German archives and archivists were reacting to the challenges of the times and he described the assignments they were taking on in the wake of this digitalization trend. He also gave his own view of the consequences of these phenomena for the professional profile of an archivist and, in particular, for archival education and training.

Frank M. Bischoff, *Influence des techniques numériques sur le profil professionnel de l'archiviste – Défis des domaines de l'éducation et de la formation des archivistes.* Au milieu des années 90, les archives allemandes se sont trouvées face à des défis liés au vigoureux développement des techniques numériques. Elles devaient relever ces défis dans quatre secteurs d'activité principaux: assurer aux usagers l'accès aux fonds et à leurs inventaires grâce à Internet; créer des copies numérisées des archives-papier; par l'utilisation du système de réseau informatique, gérer les fonds et l'administration des archives; se préparer à recevoir des institutions des documents électroniques. L'auteur s'est efforcé de présenter comment, au cours de ces dernières années, les archives et les archivistes ont réagi à ces défis et il a décrit le travail qu'ils avaient entrepris, s'efforçant d'avancer au pas des tendances de la digitalisation. Il a aussi présenté sa propre opinion au sujet de la répercussion de ces phénomènes sur le profil professionnel de l'archiviste, et surtout les études et les formations qui lui sont destinées.

[26] Pierwszy tom, zawierający takie prace, został opublikowany dwa lata temu: *Archivierung und Zugang. Tansferarbeiten des 34. wissenschaftlichen Kurses der Archivschule Marburg,* wyd. Nils Bruebach, Marburg 2002 (= Veröffentlichungen der Archivschule Marburg, 36). Obecnie przygotowywany jest kolejny tom, który zostanie wydany do końca 2004 r.

VIIbischoff.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:50 Page 38

Франк М. Бишофф, *Воздействие цифровой техники на профессиональный профиль архивиста — вызовы в области образования и повышения квалификации архивистов.* В половине 90-х годов XX в. немецкие архивы оказались перед вызовами, связанными с бурным развитием цифровой техники. Им пришлось ответить на эти вызовы в четырёх главных областях деятельности: предоставление пользователям доступа к путеводителям по фондам и научно-справочному аппарату с помощью сети Интернет; создание цифровых копий архивных документов; искусное управление фондами и администрацией архивов при помощи сетевой системы; подготовка к приёму на хранение электронных документов. Автор пытался показать как на протяжении последних лет архивы и архивисты прореагировали на эти вызовы, а также описал поставленную ими себе задачу идти в ногу с современными направлениями по дигитализации. Представил также собственное мнение о последствиях этих явлений для профессионального профиля архивиста, в особенности образования и повышения квалификации работников архивов.

VIIbruebach.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:51 Page 39

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

NILS BRUEBACH
(Drezno)

ELEKTRONICZNY DOSTĘP DO INFORMACJI ARCHIWALNYCH: STANDARDY OPISU — KORZYŚCI I PRZYSZŁE MOŻLIWOŚCI [1]

Ostatnia dekada XX w. jest w archiwistyce często postrzegana jako okres przesunięć paradygmatów. Zasady pracy archiwistów, metody, strategie i sposoby profesjonalnego podejścia w tym zakresie wymagały ponownego rozważenia i oceny na skutek rewolucji elektronicznej i jej wpływu na instytucje administracji i urzędy. Co ważniejsze, zmianie uległy metody prowadzenia badań przez użytkowników, w powszechnym użyciu znalazła się technologia internetowa i wykorzystanie wyszukiwarek. Praktycznie nie ma już takiej instytucji, która nie byłaby obecna w sieci. Do zasady „opublikuj lub zgiń" dołączyła nowa: „bądź online albo znikniesz". Archiwiści — jako dostarczyciele treści i profesjonaliści w zakresie udostępniania informacji — wydarzenia te powinni postrzegać jedynie w pozytywnym świetle. Podczas gdy zapewnianie dostępu do oryginalnych, autentycznych dokumentów zainteresowanym osobom w czytelniach archiwów w ciągu ostatnich 150 lat stało się powszechną praktyką, wyzwaniem dnia dzisiejszego jest przekazywanie za pośrednictwem Internetu osobom siedzącym w domu przy swoich biurkach wiedzy na temat treści archiwalnych. Hasłem, które obowiązuje dziś, jest bezwzględna konieczność obecności w sieci. To najbardziej zasadniczy wpływ rewolucji elektronicznej na nasz zawód i nasze instytucje. Jej skutki, z których wynika konieczność zmian metodologicznych oraz zmian w zakresie codziennej praktyki archiwalnej, nie są jeszcze w pełni opanowane.

Reagując na taki rozwój wydarzeń, archiwa same aktywnie wprowadzają zmiany swoich strategii prezentacyjnych. Mniej więcej dziesięć lat temu, kiedy napisano pierwsze referaty na temat wpływu Internetu na archiwa, zidentyfikowano trzy istotne obszary informacji: prezentacja informacji na temat danej instytucji — gdzie się znajduje, jak dostać się do jej pomieszczeń, ogólna informacja na temat historii i zasobów instytucji oraz szczegółowe informacje dotyczące treści konkretnych ze-

[1] Referat wygłoszony na międzynarodowej konferencji archiwistów w Pradze (29 IX–1 X 2004), opublikowany [w:] *Archivy v mezinárodním kontextu (Archives in International Context). Sborník příspěvku y mezinárodní konference 29. září – 1. října 2004,* Praha 2004, s. 140–145. Dla potrzeb publikacji w „Archeionie" Autor zaopatrzył tekst w przypisy (przyp. red.).

VIIbruebach.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:51 Page 40

społów. Później archiwiści odkryli potencjał „wirtualnych wystaw". Gdy już rozpoczęto realizację pierwszych przykładów takiego funkcjonowania, bez większych problemów powstają elementy cyfrowych czytelni, oferujących usługi archiwalne w trybie online. Obecnie obserwujemy zasadniczą zmianę — prezentowane są nie tylko pojedyncze instytucje archiwalne, ale także całe sieci archiwalne, przedstawiające swoje zasoby za pośrednictwem portali internetowych. Międzyinstytucjonalne instrumenty wyszukiwawcze dla użytkowników zostały pomyślnie przetestowane i wdrożone. Przykładem w odniesieniu do pierwszego aspektu może być brytyjska inicjatywa A2A. W wypadku drugiego aspektu, przykładem jest niemiecki portal BAM, integrujący przeszukiwanie katalogów bibliotecznych, pomocy archiwalnych online i zasobów muzealnych[2].

Te metodologicznie najbardziej zaawansowane inicjatywy pokazują środowisku archiwistów potencjalnie istniejące możliwości, nie odzwierciedlają jednak tego, co faktycznie zostało zrealizowane przez większość archiwów w poszczególnych krajach. W ciągu ostatnich sześciu lat w wielu krajach rozpoczęto realizację szeregu projektów badawczych, mających na celu opracowanie narzędzi umożliwiających prezentację informacji archiwalnych w trybie online, na wszystkich poziomach tych informacji.

Wyniki tych projektów są obiecujące. Obejmują one gotowe do wykorzystania oprogramowanie do tworzenia przewodników online po zasobach archiwalnych i pomocy archiwalnych online oraz na wpół automatyczne narzędzie do digitalizacji katalogów analogowych, łączące analizę układu strony oraz optyczne rozpoznawanie znaków, lub do edytowania dokumentów w trybie online. Przykłady te nie wyczerpują listy możliwości. Unia Europejska wspierała projekty z obszaru e-kultura w tej dziedzinie, a prawie każde archiwum narodowe realizuje swój własny projekt dostępnego online magazynu zasobów i/lub usług dla czytelników w trybie online. Archiwa narodowe kilku krajów europejskich aktywnie uczestniczą w inicjatywach z obszaru e-Rząd.

Poprzez opracowanie standardów ISAD(G) i ISAAR-CPF międzynarodowa społeczność archiwalna, reprezentowana w MRA, wyznaczyła ramy ujednoliconej, transgranicznej, wielojęzykowej prezentacji informacji opisowej. Zakodowany archiwalny opis i kontekst stanowią gotowy do wdrożenia, wartościowy zestaw narzędzi, oparty na ustalonym standardzie. UNESCO sponsoruje opracowanie systemu otwartego źródła informacji o zasobach archiwalnych (OSARIS), głównie dla krajów rozwijających się.

Problem nie leży zatem w braku inicjatyw i instrumentów, a raczej w ich wdrażaniu. Bardziej wnikliwe spojrzenie na istniejącą sytuację pozwala stwierdzić, iż większość instytucji nadal opracowuje swoje własne instrumenty i realizuje wła-

[2] G. Maier, *Kooperation über Fachgrenzen zum Besten des Nutzrs: geimsames Internetportal für Bibliotheken, Archive und Museen*, [w:] Stefanie Unger (wyd.), *Archive und ihre Nutzer — Archive als moderne Dienstleister.* (Veröffentlichungen der Archivschule Marburg, 39), Marburg 2004, s. 57–82.

VIIbruebach.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:51 Page 41

sne strategie. Niewiele jest takich, które naprawdę wykorzystują już istniejące instrumenty i narzędzia. Podobna sytuacja dotyczy istniejących standardów: większość archiwistów słyszała o standardach ISAD(G) i ISAAR CPF, jednak tylko niektórzy rzeczywiście zapoznali się z nimi, a jeszcze mniejsza grupa faktycznie zrozumiała ich potencjał i podjęła inicjatywy zmierzające do ich wdrożenia lub przyjęcia. Jest to sytuacja, która rozczarowuje, a co więcej, staje się krytyczna, biorąc pod uwagę, iż faktyczne przesunięcie paradygmatów spowodowane przez rewolucję elektroniczną określa nowe relacje pomiędzy pracą opisową a dostępem. Dotychczas archiwiści postrzegali swoją rolę w tworzeniu jak najwyższej jakości opisów, obejmujących szczegółowo treści opisywanej karty lub dokumentu. Praca opisowa — przynajmniej w tych wszystkich krajach, w których wywodzi się ona z metodologii przyjętej w dyplomatyce — oparta jest na podejściu „oddolnym", koncentrując się na pojedynczej fizycznej jednostce. W konsekwencji, strategia ta doprowadziła do opracowania bardzo dobrych i szczegółowych opisów jedynie względnie niewielkiej liczby dokumentów i zespołów. Działając w ten sposób, archiwiści w większości koncentrowali się na kilku zespołach ze swoich zasobów materiałów archiwalnych, które uznali za interesujące, odsuwając na bok te, które — w ich opinii — nie były tak interesujące. Sporo czasu upłynie, zanim konsekwencje takiego działania staną się widoczne: znaczne zaległości w prowadzeniu opisów i ograniczone możliwości bieżącego udostępniania większości zespołów. Problem ten może narastać, jeśli zespoły, do których dostęp otwarty został dla ogółu społeczeństwa na podstawie przepisów ustaw o archiwach, lub te, które na bieżąco stają się przedmiotem zainteresowania czytelników, będą niedostępne lub niemożliwe do wyszukania na co najmniej minimalnym poziomie.

W konsekwencji, niezbędna staje się zmiana strategii w dwóch aspektach. Po pierwsze, udostępnienie kilku głównych zespołów o doskonale opracowanych opisach za pośrednictwem pomocy archiwalnych funkcjonujących w trybie online nie jest wystarczającym rozwiązaniem. Konieczna jest pewna „masa krytyczna" informacji udostępnianych w trybie online, aby zapewnić użytkownikom wartościowy wynik ich internetowych poszukiwań. Drugi aspekt to konieczność zwiększenia liczby archiwów wykorzystujących nowe możliwości technologiczne w swojej codziennej pracy.

W celu osiągnięcia takiej masy krytycznej archiwiści muszą wyciągać wnioski dotyczące roboczych priorytetów i metod pracy. Liczą się nie najwyższej jakości zasoby, ale najwyższej jakości *dostęp i obsługa użytkowników*, nie tylko w czytelni archiwum, ale także za pośrednictwem jego wirtualnego oddziału. Ta koncepcja będzie kształtowała przyszłe strategie opisu, podążające w kierunku bardziej „odgórnego" podejścia, oferującego jasne, dokładne oraz zrozumiałe opisy na poziomie zespołu w przewodnikach online po zasobach archiwalnych, które z biegiem czasu będą zmieniane lub uzupełniane dzięki funkcjonującym online pomocom archiwalnym. Po drugie, zarządzanie informacjami archiwal-

VIIbruebach.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:51 Page 42

nymi w przyszłości koncentrować będzie się znacznie bardziej na potrzebach użytkownika i jego strategiach prowadzenia badań. Liczy się przede wszystkim dostęp i dlatego znaczenie stopnia dostępności stanie ponad znaczeniem jakości opisu[3].

Nie należy w żadnym razie interpretować powyższego jako namawiania do niedbalstwa lub pełnej dowolności w zakresie opisu; jest to raczej wezwanie do oprzytomnienia, sprzeciwiające się takiemu perfekcjonizmowi archiwisty, który prowadzi do opracowania poprawionych opisów być może trzech dokumentów dziennie, już faktycznie doskonale opracowanych, przy jednoczesnym zaniedbaniu trzydziestu jeszcze nieopisanych zespołów. Najwyższej jakości opis musi zawsze koncentrować się na archiwum jako całości, a nie na pojedynczym zespole lub dokumencie; konieczna jest też realizacja takiej strategii dostępu, która zapewni użytkownikom dostęp do wszystkich poszukiwanych przez nich informacji za pośrednictwem instrumentów technicznych odpowiadających czasom, w których żyjemy. Na początku XXI w. oznacza to pośrednictwo Internetu. Użytkowników interesuje treść i jej właściwy kontekst. Często mogą oni nawet nie zauważyć, czy opis jest doskonale zgodny z zestawem standardów, ale na pewno zauważą, czy — i w jakim stopniu — archiwiści w sposób skuteczny wykorzystali nowoczesne instrumenty prezentacyjne.

Czy nam się to podoba, czy też nie, zawsze będziemy oceniani w odniesieniu do narzędzi wyszukiwania materiałów i usług dla czytelników udostępnianych w trybie online przez biblioteki, a nasi użytkownicy, zwłaszcza ci, którzy znają różnicę pomiędzy tymi dwoma rodzajami instytucji, oczekiwać będą podobnych usług od nas. Jeśli sami nie zdamy sobie z tego sprawy, oni zmuszą nas do przyjęcia takiego podejścia, iż dobrą jakość obsługi użytkownika określa liczba dostępnych zespołów, a nie liczba akt lub nawet dokumentów, których opis poprawiany jest aż do osiągnięcia doskonałości. Powstaje pytanie: jaka jest nasza odpowiedź na potrzeby klienta? Czy dysponujemy instrumentami pozwalającymi na ich zapewnienie i czy realizujemy je w prawidłowy sposób?

Doskonały instrument pozwalający na osiągnięcie obu tych celów — to znaczy zrównoważonej i prawidłowej jakości opisu oraz zmniejszenia ilości masy nieopisanych materiałów przechowywanych w naszych magazynach — polega na konsekwentnym i spójnym poprawieniu i wdrożeniu standardów oraz instrumentów (technicznych), opartych na tych standardach, w połączeniu z długoterminową strategią opisu zakładającą realizację podejścia „odgórnego". Oba standardy opracowane przez komisję MRA do spraw Standardów Opisu — ISAD(G) i ISAAR-CPF — razem oferują ramy zasad i zestaw zaleceń dotyczących wielopozio-

[3] Hartmut Weber przedstawił ten pogląd już w roku 1998, cf. H. Weber, *Windmühlen oder Mauern? Die Archive und der neue Wind in der Informationstechnik*, [w:] Andreas Metzing (wyd.) *Digitale Archive — Ein neues Paradigma?* (Veröffentlichungen der Archivschule Marburg, 31), Marburg 2000, s. 86 ff; H. Weber, *Archive und Internet — Benutzungsorientierung auf neuen Wegen*, [w:] „Atlanti", 11, 2001, s. 15–20.

VIIbruebach.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:51 Page 43

mowego opisu archiwalnego[4]. Wyżej wspomniane „odgórne" podejście jest w pełni zgodne z sugestiami zawartymi w tych dwóch standardach. Jeden z nich, ISAAR-CPF, jest standardem, na podstawie którego mogą być tworzone przewodniki po zasobach. Wynikające z niego korzyści były obserwowane przez społeczność archiwistów od czasu pierwszego wydania w 1996 r. Powodem tego był fakt, że autoryzowane opisy wzorcowe są bardziej instrumentem bibliotekarza, przynajmniej w europejskiej tradycji archiwalnej.

Opisy (hasła) wzorcowe wywodzą się z bibliograficznej tradycji opisu i są konieczne w sytuacji, gdy prywatne dokumenty danej osoby zostały rozdzielone. Hasła wzorcowe spełniają rolę klamry spinającej całą zawartość informacyjną, zawierając wszystkie istotne i konieczne informacje kontekstowe, takie jak oficjalna postać nazwy, niepreferowana, ale wykorzystywana postać nazwy, powiązania wynikające z wzajemnych stosunków, np. mąż i żona. Podejście to zostało już przeniesione do metodologii archiwalnej, np. zgodnie z zasadą proweniencji, w pierwszym wydaniu tekstu standardu.

Ponieważ w chwili, gdy standard ISAAR został po raz pierwszy opublikowany, technologia internetowa w sferze archiwalnej była jeszcze na początku rozwoju, jego potencjał jako potężnego instrumentu, pozwalającego na ustalenie kontekstu dokumentów o tej samej przynależności zespołowej, osoby prawnej, fizycznej lub rodziny/rodu, nie został jeszcze w pełni odkryty. W drugiej, istotnie zmienionej wersji ISAAR, autoryzowane opisy wzorcowe wykorzystywane są jako standardowe narzędzie opisu na poziomie zespołu na bazie określonego zestawu czterech elementów: identyfikator, opis, wzajemne stosunki i kontrola, z małym podzestawem elementów pozwalających na dokładne opisy danego rodzaju zespołów. Nowo dodany element „zasoby pokrewne" pokazuje nowe możliwości, które stwarza technologia internetowa: system odsyłaczy i powiązań (linków) pomiędzy różnymi opisami wzorcowymi. Może być on wykorzystywany w wypadku, gdy dany zespół został podzielony lub rozrzucony po różnych archiwach z powodu wydarzeń historycznych i jego scalenie nie jest możliwe lub właściwe. Na przykład, dokumenty z archiwum prywatnego Juliusa Baba, autora i krytyka teatralnego z początków XX w., można odnaleźć w archiwum Akademii Sztuk w Berlinie, w Instytucie Leo Baecka w Nowym Jorku oraz w Nowojorskiej Bibliotece Publicznej. Archiwiści każdej z tych instytucji sporządzą swoje własne opisy wzorcowe opisujące „ich" własny zespół Juliusa Baba o konkretnej treści.

Jeśli opisy wzorcowe są zgodne ze standardem ISAAR, zbudowanie powiązań (linków) pomiędzy trzema opisami wzorcowymi jako całością, a także pomiędzy elementami każdego opisu wzorcowego nie stanowi problemu. Korzyści dla użytkowników są oczywiste. Mogą oni w ten sposób dokładnie określić, gdzie które

[4] Nowe wersje dostępne są: www.ica.org. Drugie wydanie ISAAR-CPF zostało opublikowane podczas Międzynarodowego Kongresu Archiwów w 2004 r. w Wiedniu.

VIIbruebach.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:51 Page 44

dokumenty można znaleźć i o jakiej treści. Ten system „krzyżowych linków" stwarza też jeszcze inną możliwość na scenie archiwalnej, a mianowicie zapewnienie bardziej przejrzystej dla naszych użytkowników struktury geograficznej systemu archiwalnego. Oba te aspekty zostały już przetestowane i ich znaczenie zostało dowiedzione. Wyżej wspomniane Inicjatywa A2A i portal BAM zastosowały opisy wzorcowe zgodne ze standardem ISAAR i pokazują potencjał tej strategii w praktyce. Jest to też wyraźnie widoczne w projekcie LEAF (Linking and Exploring Authority Files), finansowanym wraz z programem IST w ramach 5. Ramowego Programu UE na rzecz społeczeństwa informacyjnego. ISAAR-CPF to potężny instrument pozwalający na opisanie kontekstu archiwalnego.

Per-Gunnar Ottoson określił kontekst archiwalny w następujący sposób: „Na informacje na temat kontekstu archiwalnego składają się informacje opisujące okoliczności, w których dokumenty (rozumiane szeroko jako dokumenty prywatne i akta organizacji) były tworzone i wykorzystywane. Kontekst ten zawiera informacje identyfikacyjne i opis cech charakterystycznych osób, organizacji i rodzin/rodów, które były twórcami, użytkownikami dokumentów lub których dokumenty te dotyczyły, a także powiązania pomiędzy nimi". ISAAR to coś innego niż bibliograficzny zestaw ścisłych reguł bibliotekarza, gdyż koncentruje się on przede wszystkim na możliwości wykorzystania wyników. Może więc stanowić przykład nakreślonej powyżej strategii zorientowanej na użytkownika.

ISAAR-CPF oferuje ramy, „ustawia scenę" i wskazuje możliwości; jest to jednak tylko standard — nie daje on żadnych specjalistycznych porad ani nie oferuje gotowych do wdrożenia instrumentów. A wdrożenie, jak widzieliśmy w wypadku przyjmowania standardu ISAD(G) we wczesnych latach 90., to element krytyczny. Standard przedstawiony w połączeniu z gotowym do zastosowania instrumentem może pokonać te problemy związane z wdrożeniem. Dlatego właśnie opracowanie standardu ISAAR było dokładnie skoordynowane z równoległym opracowywaniem Encoded Archival Context (EAC). Ich struktura jest taka sama, a wszystkie elementy standardu mają odpowiadające im znaczniki w XML-DTD obejmującym EAC. Tak więc gotowa jest już nie tylko scena, pojawiają się na niej aktorzy gotowi do rozpoczęcia sztuki.

Przyszłość pokaże, czy, jak i przez kogo standardy będą wykorzystywane w połączeniu z tymi instrumentami. Oba międzynarodowe standardy opisu należy postrzegać jako proponowaną ofertę i dokładnie obserwować, czy oferta ta zostanie przyjęta, jakie doświadczenia zdobędą ci, którzy ją przyjęli, a także jakie udoskonalenia proponowane będą przez środowisko zawodowe. Propozycje te trzeba będzie uwzględnić w przyszłych wersjach standardów ISAD(G) i ISAAR. Konieczny jest także monitoring pozwalający na stwierdzenie, czy strategia jednoczesnego dostarczania wzajemnie połączonych: standardu i instrumentu umożliwiającego jego implementację sprawdzi się jako element poprawy poziomu wdrażania standardów.

VIIbruebach.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:51 Page 45

Jeśli realizacja tej strategii okaże się sukcesem, może to być początek nowego kierunku inicjatyw sekcji MRA ds. Standardów Opisu: dostarczanie instrumentów wdrożeniowych i gotowych do wykorzystania szablonów na podstawie istniejących tekstów, zamiast pisania nowych — z wyraźnym naciskiem na produkty łatwe do wykorzystania, których dodatkowa wartość dla społeczności archiwalnej leży w możliwości poprawienia obsługi użytkowników. Na koniec, jeśli archiwiści dokonają wdrożenia tych instrumentów i będą je wykorzystywać w swojej codziennej pracy, co w konsekwencji pozwoli na wydobycie na światło dzienne i powszechne udostępnienie „krytycznej masy" archiwów i ich zasobów — czeka nas w istocie piękna przyszłość!

Tłum. z j. ang. Agnieszka Kubów

Nils B r u e b a c h , *Electronic Access to Archival Information: Advantages and Future Potentials of Descriptive Standards.* The starting point for this dissertation are the consequences of the „digital revolution" in archives and the analysis of its effects for the access and user services. The dissertation advocates the paradigm shift — from the top quality descriptions of fonds to top quality access and user services, the top priority of which should be the reduction, possibly on-line, of outstanding access related problems and the preparation of electronic instruments. The dissertation extensively discusses the new version of ISAAR-CPF and presents the possible application of this standard, in combination with EAC, which has been simultaneously developed as a tool, for the extended presentation and retrieval of information on fonds. He perceives the future potential in respect to availability standards in a stronger focus on reaching finding aids and the development of open tools, proper for the future use, and discourages the development of new standards. Instead, he advocates the exhaustion of the existing potential before new texts are produced.

Nils B r u e b a c h , *L'accès électronique aux fonds d'archives: descriptions des standards — intérêts et potentialités.* Le point de départ de cet article, ce sont les conséquences de la „révolution numérique" dans les archives, et l'analyse de celle-ci dans le domaine de l'accessibilité et de l'utilisation. L'auteur suggère un changement de paradigme et d'abandonner le système d'inventaire classique et de très haut niveau pratiqué jusqu'à présent, afin de porter son effort vers la mise à disposition „online'' des documents électroniques, ainsi que les inventaires, pour les rendre accessibles à un public qui saura les exploiter. L'article parle du nouveau programme ISAAR-CPF et présente, comment ce standard associé à EAC, qui parallèlement a été développé comme instrument, peut être adopté de manière plus large pour la présentation et la recherche d'informations sur les fonds. Les futures potentialités de la standardisation pour la recherche d'accessibilité renforcent la préhension de l'inventaire. Dans les développements futurs, il convient de conserver les instruments actuels plutôt que de créer des standards nouveaux. L'auteur propose d'utiliser toutes les potentialités existantes avant de développer des idées novatrices.

Нильс Б р у б а х , *Электронный доступ к архивной информации: стандарты описания — пользы и будущие возможности*. Исходной точкой статьи являются последствия „цифровой революции" в архиве, в особенности в отношении доступе к архивным материалам и их использования. В статье автор высказывается за изменение парадигмы — предлагает переход от высокого уровня научно-технической обработки к высокому уровню доступа и использования архивных материалов. Главной целью этого должно быть, по мере возможности он-лайновое, наверстание опущенного в области предоставления доступа к архивным материалам и подготовка электронных инструментов для проведения научных

VIIbruebach.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:51 Page 46

исследований. В статье обсуждается вопрос новой разработки ISAAR-CPF и показывается, как этот стандарт в сочетании с EAC, развивающимся паралельно как инструмент, может использоваться для расширенной презентации и поиска информации о фондах. Потенциал стандаризации доступа автор статьи видит в более мощном применении научно-справочного аппарата и развитии открытых, пригодных и в будущем инструментов, отговаривая заодно от разработки новых стандартов. Вместо этого он высказывается за то, чтобы перед тем как разрабатывать новые стандарты, исчерпать потенциал того, что уже имеется.

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 47

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

NEIL BEAGRIE
(Wielka Brytania)

NARODOWE INICJATYWY W ZAKRESIE PRZECHOWYWANIA CYFROWEGO
Przegląd przedsięwzięć w Australii, Francji, Holandii i Wielkiej Brytanii oraz działalności międzynarodowej w tym obszarze*

Opracowanie przygotowane na zlecenie i sponsorowane
przez Krajowy Program Infrastruktury
i Systemów Przechowywania Informacji Cyfrowych
Biblioteki Kongresu USA**

Przedmowa

Biblioteki i archiwa od dawna uznawały wagę międzynarodowej współpracy i współdziałania. W sytuacji, w której technologie informacyjne stały się powszechnie wykorzystywane przez instytucje kulturalne i naukowe w szczególności, a także przez całe społeczeństwo, cyfrowe treści oraz sieci, w ramach których treści te są przenoszone, pokazały, jak łatwe do pokonania mogą być granice społeczne i międzypaństwowe. Zjawisko to ujawniło znaczenie współpracy w globalnym świecie informacji, jak również subtelności poruszania się w fizycznym świecie różnych kultur — instytucjonalnych, prawnych i gospodarczych. Stojącym przed nami wyzwaniem jest poszanowanie tych wielu granic i różnic przy realizowaniu praktyk i programów, które umożliwią nam zachowanie współczesnych cyfrowych przekazów dla przyszłych pokoleń. Prawie

---

* Redakcja uzyskała zgodę Autora i Wydawców na jednorazową publikację w języku polskim na łamach „Archeionu" opracowania *National Digital Preservation Initiative: An Overview of the Developments in Australia, France, the Netherlands, and the United Kingdom and of Related International Activity,* wydanego w kwietniu 2003 r. © Copyright 2002 Neil Beagrie.

Współwydawcy opracowania: Council on Library and Information Resources (Rada ds. Zasobów Bibliotecznych i Informacyjnych) i Library of Congress (Biblioteka Kongresu). © Copyright 2003, ISBN 1-932326-00-6.

** Misją Krajowego Programu Infrastruktury i Systemów Przechowywania Informacji Cyfrowych (NDIIPP — National Digital Information Infrastructure and Preservation Program) jest opracowanie krajowej strategii gromadzenia, archiwizowania i przechowywania narastających ilości treści cyfrowych, w szczególności materiałów wytworzonych jedynie w formatach cyfrowych, dla teraźniejszych i przyszłych pokoleń.

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 48

nikt nie zaprzecza długotrwałego znaczenia informacji cyfrowych, bez względu na to, czy występują one w postaci tekstu, strony internetowej, elektronicznego wydawnictwa książek i periodyków, muzyki, obrazów, filmów czy też w jakikolwiek inny sposób. Pytania, jak przechowywać treści cyfrowe, nadal pozostają jednak pytaniami otwartymi, pilnie wymagającymi odpowiedzi.

Znaczenie odpowiedzi na te pytania rośnie wraz ze wzrostem ilości informacji cyfrowych. W ciągu ostatnich 2 i pół roku Biblioteka Kongresu (Library of Congress) zaangażowana była w szeroko zakrojony proces planowania, będący częścią National Digital Information Infrastructure and Preservation Program — NDIIPP. Program NDIIPP, przyjęty przez Kongres USA w grudniu 2000 r. na mocy prawa publicznego — ustaw 106–554 wzywa Bibliotekę Kongresu do objęcia przywództwa nad ogólnokrajowymi działaniami w zakresie planowania długotrwałego przechowywania treści cyfrowych oraz współdziałania z przedstawicielami innych organizacji federalnych, naukowo-badawczych, bibliotecznych i gospodarczych. Biblioteka Kongresu zinterpretowała przydzielone jej zadanie możliwie szeroko, włączając w to konsultacje z kolegami z innych bibliotek narodowych, którzy rozpoczęli działania w celu sprostania wyzwaniom stawianym przez zasoby cyfrowe, i od których możemy się wiele nauczyć.

Raport Neila Beagrie na temat wybranych inicjatyw stanowi ważny krok na drodze naszego zaangażowania na rzecz słuchania, uczenia się i dzielenia naszymi wnioskami i wynikami działań. Raport ten kreśli ramy, w których możliwe jest poznanie i porównanie programów, które czasami wydają się zasadniczo odmienne i niejasne. Opracowanie przedstawia wyniki badań w kontekście racjonalnych prognoz, dotyczących najbliższej przyszłości technologii informacyjnej oraz środowiska, w którym technologia ta najprawdopodobniej będzie usytuowana.

Neil Beagrie, w porozumieniu z Biblioteką Kongresu i Radą ds. Zasobów Bibliotecznych i Informacyjnych, zidentyfikował krajowe programy realizowane w Australii, Francji, Holandii i Wielkiej Brytanii, które wydawały się zbliżone do podejmowanych w tym okresie działań w ramach programu NDIIPP. Opierając się na informacjach zebranych w toku wywiadów i wizyt w początkach 2002 r., systematycznie opisuje on każdy z programów pod względem jego (1) kontekstu narodowego, w tym misji i związnych z nią uregulowań prawnych; (2) instytucjonalnych i krajowych inicjatyw i projektów; (3) inicjatyw międzynarodowych; oraz (4) planowanych lub przyszłych inicjatyw międzynarodowych. Wyniki tej pracy wspiera dodatkowo przykładami bez ściśle narodowego charakteru, ale mającymi bardzo duże znaczenie, jak np. programy OAIS — Open Archival Information System (Otwarty System Informacji Archiwalnych) i PRESTO — Preservation Technology for European Broadcast Archives (Technologia Przechowywania dla Europejskiego Archiwum Radiowo-Telewizyjnego).

Wszystkie te starania, jak również równoległe badania prowadzone przez Bibliotekę Kongresu wykazują, iż przechowywanie cyfrowe wymaga znacznie więcej niż tylko właściwej technologii, przy zastrzeżeniu, że technologia jest podstawą każde-

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 49

go rozwiązania. Jednym z fundamentalnych wyzwań, stojących przed programem NDIIPP, jest zidentyfikowanie ram organizacyjnych, jak również narzędzi i systemów technologicznych, które będą wystarczająco elastyczne, aby umożliwić podejmowanie decyzji na poziomie krajowym i regionalnym, jednocześnie zapewniając ich ogólną spójność. Masowa skala informacji cyfrowych oraz złożony charakter otaczających je uwarunkowań sytuacyjnych powodują konieczność współpracy wielu instytucji na wielu poziomach.

W ciągu ostatniego stulecia biblioteki i archiwa wypracowały wiele sposobów współdziałania. Nasza historia współpracy na rzecz przyszłej wiedzy jest potężnym narzędziem w toku poszukiwania sposobów zachowania treści cyfrowych dla przyszłych pokoleń. Raport ten przypomina nam o tej tradycji i pomaga zrozumieć, jak wykorzystać nasze doświadczenia idąc naprzód w kierunku ery informacji cyfrowych.

Laura E. Campbell, Bibliotekarz Specjalista ds. Inicjatyw Strategicznych, Biblioteka Kongresu,
Amy Friedlander, Specjalista ds. Projektów Specjalnych, Rada ds. Zasobów Bibliotecznych i Informacyjnych.

O autorze

Neil Beagrie został dyrektorem programu ds. cyfrowego przechowywania w Joint Information Systems Committee — JISC (Komisji ds. Wspólnych Systemów Informacyjnych) w czerwcu 2000 r. [od stycznia 2004 w British Library — przyp. red.]. Odpowiada za Digital Preservation Focus JISC (Ośrodek ds. Przechowywania Materiałów Cyfrowych). W ramach tego programu opracowywane są zasady polityki JISC, poradnictwo dla instytucji oraz wspólnie realizowane programy przechowywania materiałów cyfrowych, programy dotyczące dokumentów elektronicznych oraz zarządzania gromadzeniem zasobów cyfrowych w imieniu Higher and Further Education Councils (Komitetów ds. Wyższego i Dalszego Kształcenia) i innych instytucji w Wielkiej Brytanii.

Był dyrektorem naukowym i współautorem opracowania *Preservation Management of Digital Materials* (Zarządzanie Przechowywaniem Materiałów Cyfrowych), wydanego przez British Library w 2001 r. Był też założycielem i koordynatorem ds. rozwoju międzysektorowej Koalicji ds. Przechowywania Cyfrowego w Wielkiej Brytanii oraz pierwszym sekretarzem tej organizacji. Poza pełnieniem funkcji moderatora listy dyskusyjnej na temat przechowywania cyfrowego, jest także członkiem międzynarodowej grupy doradczej Preserving Access to Digital Information — PADI (Zachowanie Dostępu do Informacji Cyfrowych) oraz Grupy Roboczej RLG/OCLC ds. Atrybutów Archiwów Cyfrowych.

W latach 1997–2000 Beagrie był zastępcą dyrektora Arts and Humanities Data Service — AHDS (Ośrodka Dokumentacji Danych Artystycznych i Humanistycznych). Piastując to stanowisko, rozwinął kierunek dotyczący zbiorów cyfrowych i ich standaryzacji oraz wydał szereg publikacji poświęconych zagadnieniom konserwacji materiałów cyfrowych. Wraz z Danielem Greensteinem był współautorem opracowania *A Strategic Policy Framework for Creating and Preserving Digital Collections* (Ramowe zasady polityki tworzenia i przechowywania kolekcji cyfrowych) (1998). Przed rozpoczęciem pracy w AHDS był dyrektorem Archiwum i Biblioteki Archeologicznej (Archaeological Archives and Library) przy Królewskiej Komisji ds. Zabytków w Anglii (Royal Commission on the Historical Monuments of England).

Poprzednio pracował jako konsultant ds. programu digitalizacji brytyjskiego funduszu New Opportunities Fund oraz dla brytyjskiego Departamentu Środowiska.

Neil Beagrie sporządził raport w ramach własnej działalności jako konsultant.

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 50

1. Informacje ogólne

1.1 Cel, zakres i metodologia

Niniejszy raport przedstawia przegląd wybranych głównych inicjatyw krajowych i międzynarodowych spoza terenu Ameryki Północnej, dotyczących przechowywania cyfrowego. Raport bada inicjatywy realizowane w tym zakresie w czterech krajach — w Australii, Francji, Holandii i Wielkiej Brytanii — jak również pokrewne inicjatywy międzynarodowe. Wybór inicjatyw dla potrzeb raportu odbył się w porozumieniu z Biblioteką Kongresu USA (LC) oraz Radą ds. Zasobów Bibliotecznych i Informacyjnych (CLIR), gdyż one właśnie uznały te inicjatywy za szczególnie istotne i interesujące dla amerykańskiego Krajowego Programu Infrastruktury i Systemów Przechowywania Informacji Cyfrowych (NDIIPP).

Przedstawiane opracowanie ma na celu ukazanie tych inicjatyw w kontekście krajowym i międzynarodowym oraz nakreślenie głównych przedsięwzięć. Zamierzeniem autora było przeprowadzenie badania na wysokim poziomie uogólnienia; z tego powodu opracowanie nie zakładało wyczerpującego czy szczegółowego opisu stosowanych praktyk i procedur. Niniejszy raport przedstawia główne ustalenia zebrane w toku badania oraz informacje dotyczące głównych inicjatyw realizowanych w poszczególnych krajach.

1.2 Główne obserwacje i zalecenia

Ta część rozdziału raportu rozpoczyna się obserwacjami na temat głównych tendencji i doświadczeń. Następnie przedstawione są indywidualne spostrzeżenia i zalecenia każdej z bibliotek narodowych, dotyczące doświadczeń zebranych w wyniku ich pracy, istotnych dla programu NDIIPP. Ich poglądy na temat możliwości przyszłej współpracy międzynarodowej w dziedzinie przechowywania cyfrowego przedstawione są odrębnie w rozdziałach poświęconych poszczególnym krajom składających się na główną część raportu.

1.2.1 Obserwacje i zalecenia autora

Biblioteki narodowe, objęte badaniem, znacząco różnią się od siebie pod względem wielkości i zakresu zbiorów oraz wykonywanych obowiązków. Chociaż wszystkie biblioteki odpowiedzialne są za materiały drukowane i spuściznę literacką swoich krajów, zakresy ich odpowiedzialności za materiały audiowizualne są bardzo różne. Każdy kraj reprezentuje także nieco odmienny kierunek działań w zakresie publikacji cyfrowych i jest na innym etapie rozwoju zbiorów cyfrowych i systemów ich przechowywania.

Te właśnie różnice, dotyczące zakresu i skali zbiorów oraz indywidualnych narodowych uwarunkowań, należy mieć na uwadze rozważając implikacje i doświadczenia oraz wnioski wynikające z niniejszego badania dla Biblioteki Kongresu lub programu NDIIPP.

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 51

Niniejszy raport i zawarte w nim badania, dotyczące poszczególnych krajów, stanowią ogólny przegląd stanu aktualnego z marca 2002 r. Z upływem czasu powinny być brane pod uwagę dalsze zmiany i kolejne inicjatywy. Pomimo tych zastrzeżeń, autor przekonany jest, iż niniejszy raport przedstawia wiele przykładów, doświadczeń i możliwości do wykorzystania zarówno dla Biblioteki Kongresu, jak i dla programu NDIIPP.

Inicjatywy narodowe i finansowanie

W żadnym z krajów, objętych badaniem, nie istnieje jedna jedyna ogólnokrajowa inicjatywa w zakresie przechowywania cyfrowego. Raczej wiele instytucji takich, jak archiwa i biblioteki narodowe, rozszerza obszar swoich działań, zajmując się także materiałami cyfrowymi.

Są też podejmowane pewne nowe wysiłki w celu zapewnienia krajowej lub międzynarodowej współpracy w tej dziedzinie. Jednym z przykładów krajowych jest Digital Preservation Coalition — DPC w Wielkiej Brytanii. Dwa przykłady międzynarodowych działań na rzecz wymiany informacji to Electronic Resource Preservation and Access Network — ERPANET oraz program Preserving Access to Digital Information — PADI.

Finansowanie systemów przechowywania cyfrowego jest zupełnie nieadekwatne do skali tego wyzwania. Instytucje w ogóle nie otrzymały lub otrzymały bardzo niewielkie dodatkowe finansowanie przeznaczone na ten cel; w konsekwencji muszą one polegać na finansowaniu w ramach krótkoterminowych projektów zewnętrznych lub dokonywać przesunięć posiadanych środków własnych. To, co można osiągnąć w taki sposób, ma swoje granice, szczególnie w dużych instytucjach lub w przypadku programów ogólnokrajowych.

Jeśli chodzi o zapewnienie istnienia krajowego programu zachowywania materiałów cyfrowych, odpowiednio finansowanego i koordynowanego, program NDIIPP jest postrzegany jako wiodąca inicjatywa w skali międzynarodowej.

Dalece łatwiej jest uzyskać środki finansowe na digitalizację zapewniającą dostęp do materiałów niż na ich przechowywanie. Wydaje się, iż natychmiastowe korzyści wynikające z inicjatyw dotyczących bieżącego dostępu do materiałów przesłaniają długoterminowe korzyści płynące z przechowywania materiałów i związane z tym wymagania. Wiele krajów kładzie coraz większy nacisk na finansowanie projektów krótkoterminowych, nie kwapiąc się z podwyższaniem budżetów instytucji. Zwiększenie poziomu zasadniczego finansowania będzie konieczne w celu realizacji długoterminowych zobowiązań niezbędnych dla zachowania dużych kolekcji cyfrowych.

Zachowanie materiałów cyfrowych opiera się na współdziałaniu partnerów profesjonalnie zajmujących się materiałami cyfrowymi i niereprezentujących instytucji pamięci. Duża część działań w zakresie przechowywania cyfrowego, jako działalność dla dobra publicznego, wspierana jest z funduszy rządowych lub dotacji prywatnych. Jednakże świadomość kwestii związanych z zachowaniem materiałów cyfrowych w społeczeństwie, rządzie i wśród innych głównych partnerów pozostaje niewielka.

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 52

Lista skrótów

Skrót	Nazwa oryginalna	Proponowane tłumaczenie polskie	Co to jest (przyp. red.)
ADRI	Australian Digital Resource Identifier	Australijski Identyfikator Zasobów Cyfrowych	program mający na celu przygotowanie zasad nadawania unikatowego identyfikatora
AHDS	Arts and Humanities Data Service	Ośrodek Dokumentacji Danych Artystycznych i Humanistycznych	instytucja (Wielka Brytania)
ARNO	Academic Research in the Netherlands Online	Holenderskie Badania Akademickie Online	projekt badawczy (Holandia)
AWIICS	Archival Workshop on Ingest, Identification, and Certification Standards	Warsztaty Archiwistyczne nt. Standardów Przyjmowania, Identyfikacji i Certyfikacji (materiałów cyfrowych)	warsztaty zorganizowane przez NARA w 1999 r.
BBC	British Broadcasting Corporation	Brytyjskie Radio i TV	instytucja (Wielka Brytania)
BL	British Library	Biblioteka Brytyjska	instytucja (Wielka Brytania)
BnF	Bibliothèque nationale de France	Bibliotka Narodowa Francji	instytucja (Francja)
CASL	Council of Australian State Libraries	Rada ds. Australijskich Bibliotek Stanowych	organizacja (Australia)
CCSDS	Consultative Committee for Space Data Systems	Komitet Konsultacyjny ds. Systemów Danych z Przestrzeni Kosmicznej	organizacja międzynarodowa
CDNL	Conference of Directors of National Libraries	Konferencja Dyrektorów Bibliotek Narodowych	organizacja międzynarodowa

/Ilbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 53

Skrót	Nazwa oryginalna	Proponowane tłumaczenie polskie	Co to jest (przyp. red.)
CENL	Conference of European National Libraries	Konferencja Europejskich Bibliotek Narodowych	organizacja międzynarodowa
CLIR	Council on Library and Information Resources	Rada ds. Zasobów Bibliotecznych i Informacyjnych	organizacja (USA)
CNC	Centre National de la Cinématographie	Francuski Komitet Kinematografii	instytucja (Francja)
CNES	Centre National d'Études Spatiales	Państwowy Ośrodek Badań Kosmicznych	instytucja (Francja)
COUPERIN	Consortium Universitaire des Périodiques Numériques	Konsorcjum Uniwersyteckie na rzecz Czasopism Elektronicznych	organizacja (Francja)
DADs	Digital Archive Directions	Kierunki Rozwoju Archiwów Cyfrowych	warsztaty zorganizowane przez NARA w 1998 r.
DLS	Digital Library Store	Składnica dla Biblioteki Cyfrowej	projekt (British Library)
DNEP	Deposit of Netherlands Electronic Publications	Składnica Holenderskich Publikacji Elektronicznych	projekt badawczy (Holandia)
DNEP-i	Deposit of Netherlands Electronic Publications-implementation	Składnica Holenderskich Publikacji Elektronicznych — realizacja	pilot wdrożeniowy projektu DNEP
DOI	Digital Object Identifier	Identyfikator Obiektów Cyfrowych	identyfikator (unikatowy)
DOMS	Digital Object Management System	System Zarządzania Obiektami Cyfrowymi	termin ogólny zadaniowo określający system komputerowy

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 54

Skrót	Nazwa oryginalna	Proponowane tłumaczenie polskie	Co to jest (przyp. red.)
DOSS	Digital Object Storage System	System Przechowywania Obiektów Cyfrowych	jw.
DPC	Digital Preservation Coalition	Koalicja ds. Przechowywania Cyfrowego	organizacja (Wielka Brytania)
ERPANET	Electronic Resource Preservation and Access NETwork	Sieć Przechowywania i Udostępniania Zasobów Elektronicznych	projekt UE
HATII	Humanities Advanced Technologies and Information Institute	Instytut Zaawansowanych Technologii i Informacji w dziedzinie Nauk Humanistycznych	instytucja (Wielka Brytania)
INA	Institut National de l'Audiovisuel	Narodowy Instytut Audiowizualny	instytucja (Francja)
INRIA	Institut National de Recherche en Informatique et Automatique	Narodowy Instytut Badawczy Informatyki i Automatyki	instytucja (Francja)
IPR	Intellectual property rights	prawo własności intelektualnej	prawa autorskie
ISO	International Standards Organization	Międzynarodowa Organizacja Normalizacyjna	organizacja międzynarodowa
IT	Information technology	technologia informacyjna	termin ogólny
JCVD	Joint Committee on Voluntary Deposit	Wspólna Komisja ds. Depozytów Dobrowolnych	wspólna komisja wydawców i bibliotekarzy
JISC	Joint Information Systems Committee of the Higher and Further Education Councils	Komisja ds. Wspólnych Systemów Informacyjnych Komitetów ds. Wyższego i Dalszego Kształcenia	instytucja (Wielka Brytania)
KB	Koninklijke Bibliotheek	Biblioteka Królewska	instytucja (Holandia)
LC	Library of Congress	Biblioteka Kongresu	instytucja (USA)

Skrót	Nazwa oryginalna	Proponowane tłumaczenie polskie	Co to jest (przyp. red.)
LOCKSS	Lots of Copies Keep Stuff Safe	Wiele kopii wpływa na bezpieczeństwo przechowywanych materiałów	projekt (USA)
LTP	Long-term preservation Long-Term Preservation Study	długoterminowe przechowywanie	termin ogólny oraz nazwa wspólnego projektu KB i IMB--Netherlands
NARA	National Archives and Records Administration	Urząd ds. Archiwów i Materiałów Archiwalnych	instytucja (USA)
NDIIPP	National Digital Information Infrastructure and Preservation Program	Krajowy Program Infrastruktury i Systemów Przechowywania Informacji Cyfrowych	projekt (USA)
NEDLIB	Networked European Deposit Library	Sieciowa Europejska Biblioteka Depozytowa	projekt
NIWI	Netherlands Institute for Scientific Information Services	Holenderski Instytut ds. Usług w zakresie Informacji Naukowej	instytucja (Holandia)
NLA	National Library of Australia	Biblioteka Narodowa Australii	instytucja (Australia)
NPO	National Preservation Office	Krajowy Urząd ds. Przechowywania Materiałów	instytucja (Holandia)
OAIS	Open Archival Information System	Otwarty System Informacji Archiwalnych	projekt międzynarodowy, także standard ISO
OCLC	Online Computer Library Center	Komputerowe Centrum Biblioteczne Online	organizacja międzynarodowa
ONIX	Online Information Exchange	Wymiana Informacji Online	standard wymiany informacji o publikacji (USA 2000)

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 55

/VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 56

Skrót	Nazwa oryginalna	Proponowane tłumaczenie polskie	Co to jest (przyp. red.)
PADI	Preserving Access to Digital Information	Zachowanie Dostępu do Informacji Cyfrowych	projekt NLA (międzynarodowy), później także internetowy portal tematyczny, także międzynarodowa grupa doradcza
PANDORA	Preserving and Accessing Networked Documentary Resources of Australia	Zachowanie i Udostępnianie Sieciowych Zasobów Dokumentacyjnych Australii	projekt (potem oficjalna polityka), też termin na określenie archiwum dokumentów elektronicznych Australii
PICA	Project for Integrated Catalogue Automation	Projekt Automatyzacji Katalogu Zintegrowanego	projekt (Holandia), później Holenderskie Centrum Automa-tyzacji Bibliotek, a także system
PIN	Pérennisation des Informations Numériques	Udostępnianie informacji cyfrowych	projekt (Francja)
PRESTO	Preservation Technology for European Broadcast Archives	Technologia Przechowywania dla Europejskiego Archiwum Radiowo-Telewizyjnego	projekt (UE)
PRO	Public Record Office	Urząd ds. Archiwów (po połączeniu w 2003 r. z Historical Manuscript Comission — National Archives of UK)	instytucja (Wielka Brytania)

Skrót	Nazwa oryginalna	Proponowane tłumaczenie polskie	Co to jest (przyp. red.)
RAI	Radiotelevisione Italiana	Radio i telewizja włoska	instytucja (Włochy)
RLG	Research Libraries Group	Stowarzyszenie Bibliotek Naukowych	organizacja międzynarodowa bibliotek (1 I 2004 r. miała 159 członków)
SCOLD	Standing Committee of Legal Deposit Libraries	Stała Komisja ds. Bibliotek Przechowujących Egzemplarze Obowiązkowe	organizacja (Wielka Brytania)
SIMONE	Simple Onix Editor	Prosty edytor ONIX	edytor wspomagający kodowanie XML w standardzie ONIX
SIPAD	Système d'Information, de Préservation et d'Accès aux Données	System Przechowywania i Dostępu do Danych i Informacji	system komputerowy centrum badań fizyki plazmy francuskiej agencji kosmicznej
TEL	The European Library	Biblioteka Europejska	projekt (UE)
UNESCO	United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization	UNESCO	organizacja ONZ
UVC	Universal Virtual Computer	Uniwersalny Komputer Wirtualny	projekt (IBM)
W3C	World Wide Web Consortium	Konsorcjum WWW	organizacja międzynarodowa

/Ilbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 57

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 58

Jako część prac w ramach NDIIPP należy podjąć zdecydowane działania w zakresie ukierunkowanego dotarcia do kluczowych osób i środowisk, tak aby zapewnić ich skuteczne wsparcie dla programu. Kampania promocyjna wdrożona przez koalicję DPC w Wielkiej Brytanii (postrzegana jako wysoce skuteczna) może stanowić pożyteczny model do naśladowania jako część każdego programu w USA.

Podstawowe tendencje

Digitalizacja wpływa na zmianę charakteru misji instytucji i na ich stosunki z innymi organizacjami. Zmiany te można podsumować w następujący sposób:

• Zmieniające się modele dystrybucji. Instytucje coraz powszechniej nie przechowują fizycznych kopii prac zachowanych w wersji cyfrowej, ale udzielają zezwoleń na dostęp do nich. Nie jest jasne, kto będzie odpowiedzialny za archiwizację, a poziom zaufania do systemów archiwizacyjnych także budzi wątpliwości.

• Zmieniający się horyzont czasowy przechowywania materiałów. Nośniki cyfrowe są nietrwałe, podatne na zniszczenie, a dostęp do nich zależy od sprzętu i oprogramowania, którego szybki rozwój powoduje, iż w krótkim czasie dany sprzęt czy oprogramowanie stają się przestarzałe. Dlatego też przechowywanie cyfrowe nie może opierać się na przypadku; wymaga wcześniejszych działań, często już w chwili tworzenia danego materiału. W środowisku cyfrowym instytucje pamięci muszą utrzymywać znacznie bliższe kontakty z twórcami i dystrybutorami, niż było to konieczne w przeszłości. Ponadto, działania w zakresie zachowania materiałów muszą być podjęte odpowiednio wcześniej. Decyzje, dotyczące selekcji materiałów, mogą okazać się trudniejsze, ponieważ będą one musiały być podejmowane wcześniej, w okresie życia materiału, bez możliwości wykorzystania kryterium czasu, którego upływ ujawnia historyczną wagę różnych materiałów.

• Zmiany dotyczące praw własności intelektualnej i prawa do archiwizacji. Żaden z krajów, objętych badaniem, nie stworzył wszechstronnych przepisów prawnych dotyczących archiwizacji publikacji cyfrowych. Okres obowiązywania praw autorskich wydłuża się, znacząco wzrosły też inwestycje w prawa własności intelektualnej i ich wartość ekonomiczna. Ekonomiczna potrzeba ochrony praw własności intelektualnej może przyćmić znaczenie innych okoliczności. Potrzeby instytucji pamięci w zakresie istnienia prawnych wyjątków, pozwalających na podjęcie procesu archiwizacji, są często niezauważane lub niezbyt dobrze rozumiane.

• Globalizacja. Prowadzone działania coraz częściej mają charakter globalny, wykraczając poza tradycyjne, krajowe ramy przechowywania cyfrowego. Wraz z rozwojem międzynarodowych wydawnictw, które mogą dostarczać swoje publikacje cyfrowe z dowolnego miejsca, rola archiwizacji w kontekście narodowym staje się mniej jasna. Podobnie, rosnące zasoby sieci WWW oraz między-

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 59

narodowa działalność, którą sieć ta umożliwia, wykraczają poza granice narodowe.
Globalizacja odnosi się także do rozwoju sprzętu i oprogramowania. Firmy z branży technologii informatycznej i tendencje rynkowe w tej dziedzinie funkcjonują w skali globalnej, mając zastosowanie w wielu różnych sektorach. Oznacza to większe możliwości współpracy pomiędzy instytucjami w skali międzynarodowej i międzybranżowej oraz większe potencjalne korzyści wynikające z takiej współpracy.

• **Eksplozja informacji.** Ilość i zakres wytwarzanych informacji rośnie w zatrważającym tempie. Obecnie publikacje cyfrowe w wielu krajach uzupełniają publikacje tradycyjne, bynajmniej ich nie zastępując. Ten wzrost ilości informacji — zarówno cyfrowych, jak i w formie tradycyjnej — powoduje nadmierne przeciążenie instytucji o charakterze narodowym, w szczególności bibliotek narodowych, które tradycyjnie zajmują się wszechstronnym gromadzeniem zbiorów z poszczególnych dziedzin. Jednocześnie, znaczna część tradycyjnych funkcji wydawców, takich jak przesiew materiałów czy funkcje edytorskie, zanika w sytuacji, gdy sieć WWW otwiera możliwości wydawnicze przed jednostkami i organizacjami. To powoduje wzrost wymagań wobec bibliotek w zakresie selekcji gromadzonych materiałów. Ten wykładniczy wzrost informacji nie ogranicza się do działalności wydawniczej; odnosi się on także, a nawet w większym stopniu, do informacji z obszarów działalności akademickiej i badawczej, w szczególności naukowej.

• **Publikacje i dokumenty.** W środowisku cyfrowym nie ma już potrzeby tworzenia dużej ilości kopii w celu opublikowania materiału. Jedna kopia może zostać wprowadzona do sieci i udostępniona każdemu posiadaczowi komputera osobistego podłączonego do Internetu. Granice pomiędzy „publikacją", „rękopisem" oraz „dokumentem archiwalnym" zacierają się. W środowisku cyfrowym funkcje bibliotek i archiwów w znacznym stopniu pokrywają się.

• **Świadectwo kultury.** Publikacje są obecnie jedynie jednym z aspektów kultury popularnej i świadectwa kultury. Film, telewizja i sieć WWW reprezentują znaczącą część kultury. Może więc powstać konieczność, aby mechanizmy dotyczące uwzględniania nowych obszarów gromadzenia zbiorów stały się częścią każdego programu narodowego.

• **Rola prywatnych kolekcjonerów.** Osoby prywatne często wykazują dużą aktywność w zakresie przechowywania kolekcji materiałów, w szczególności tych o charakterze efemerycznym, które pozostają poza obszarem zainteresowania ośrodków zajmujących się tym zawodowo. W środowisku cyfrowym przykładami takich prywatnych inicjatyw może być Archiwum Internetowe Brewstera Kahle lub współdzielenie się wczesnymi grami komputerowymi i emulatorami przez pry-

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 60

watnych entuzjastów. Wyzwania w zakresie przechowywania cyfrowego oraz mechanizmy ochrony praw autorskich mogą w przyszłości utrudnić tego typu działania. To z kolei może spowodować poleganie w większym stopniu na instytucjonalnych decyzjach dotyczących selekcji materiałów oraz rozwój nowych narzędzi wspomagających archiwizację realizowaną na własne potrzeby.

Przechowywanie cyfrowe

Instytucje takie jak archiwa i biblioteki w ciągu wieków wykształciły swoje funkcje opiekunów „pamięci zbiorowej", przechowujących dokumenty wieczyście. Inne instytucje i branże, zorientowane na krótsze horyzonty czasowe, rzadko dostrzegają perspektywę przechowywania w długim czasie. Dlatego też nie dziwi nas, że instytucje pamięci jako pierwsze zidentyfikowały wyzwania związane z przechowywaniem zasobów cyfrowych.

Jednak wyzwania te, zidentyfikowane przez archiwa i biblioteki, z upływem czasu odnosić będą się do coraz szerszych kręgów instytucji i mogą mieć olbrzymi wpływ na jednostki i całe społeczeństwo, w którym funkcjonują. Dlatego właśnie zachowanie zbiorów cyfrowych nie jest wyłącznie kwestią dziedzictwa kulturowego. W dłuższej perspektywie będzie to miało wpływ na charakter „społeczeństwa informacyjnego", którego rozwój jest celem wielu rządów na całym świecie. Zadziwia więc brak dyskusji lub badań tych głębszych tendencji i implikacji wynikających z zagadnień związanych z zachowaniem materiałów cyfrowych.

Zachowanie materiałów cyfrowych nadal pozostaje nową dziedziną. Większość inicjatyw skupiła się na selekcji, zdobywaniu, przechowywaniu i utrzymywaniu zbiorów cyfrowych. Działania niezbędne dla potrzeb przechowywania długoterminowego (LTP) dopiero niedawno zostały zidentyfikowane i podjęte. Inicjatywy realizowane z największym powodzeniem, opisane w niniejszym raporcie, zlokalizowane były w instytucjach, które pracowały nad zasadami polityki i ich praktycznym wdrożeniem od kilku lat.

Współdziałanie i partnerstwo

Współdziałanie między instytucjami zachodzi na wielu poziomach. Finansowanie zewnętrzne zachęca do współdziałania w sferze badań. W niektórych przypadkach współpraca z innymi instytucjami stanowiła podstawę przyznania takich funduszy na cele badawcze. Współpraca przy realizacji projektów badawczych ma miejsce także i bez tej zewnętrznej zachęty, ale często oparta jest na mniej formalnych zasadach lub realizowana z wykorzystaniem mniejszych środków.

Współpraca i koordynacja w zakresie polityki gromadzenia zbiorów okazała się trudniejsza. W przeprowadzonym badaniu za jedyny rzeczywisty przykład takiego funkcjonowania uznano archiwum PANDORA, którego rozwój trwa już wiele lat. Odpowiedzialność instytucji za koordynację i dystrybucję także i w Wielkiej Brytanii uznana została za bardzo ważną, ale kraj ten ma jeszcze wiele do zrobienia, aby doprowadzić do wdrożenia w życie odpowiednich ustaleń.

Partnerstwo wydaje się sprawdzać najlepiej, gdy uczestniczące instytucje mają swoje własne inicjatywy i doświadczenia, gdy każda ze stron ma coś do zaoferowa-

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 61

nia innym oraz może odnieść korzyści z takiej współpracy. Niezmiernie ważne jest rozwijanie przez poszczególne kraje własnej wiedzy i doświadczeń, jak również wykorzystanie doświadczeń dostępnych ze źródeł zewnętrznych.

Wszystkie biblioteki, objęte badaniem, podkreślały znaczenie pracy z partnerami. Niniejszy raport odnotowuje wiele przykładów realizowanej z powodzeniem partnerskiej współpracy pomiędzy wydawcami lub organizacjami handlowymi wydawców a bibliotekami narodowymi. Publikacje o szerokim zasięgu, skierowane do twórców informacji w Wielkiej Brytanii, przygotowane zostały przez Arts and Humanities Data Service (AHDS) (seria „Guides to Good Practice"), a National Library of Australia (NLA) przygotowała szereg broszur informacyjnych o zabezpieczaniu australijskich zasobów sieciowych.

Biblioteki cyfrowe stanowią względnie mały sektor i odnoszą korzyści nie tylko z działania na zasadach wzajemnej współpracy, ale także dzięki wiedzy na temat istniejących tendencji i potencjalnych partnerów w innych sektorach. Przykładem może tu być wzorcowy model Open Archival Information System (OAIS), który pojawił się jako pierwszy międzynarodowy standard w obszarze przechowywania cyfrowego. Opracowany przez środowiska zaangażowane w zbieranie danych z obserwacji Ziemi, OAIS oferuje szerokie możliwości praktycznego wykorzystania i został powszechnie przyjęty w środowisku bibliotekarskim. Środowisko to, z kolei, miało istotny wpływ na opracowanie szkicu modelu wzorcowego.

Zachowanie materiałów cyfrowych i związane z tym sprawy, takie jak pamięci masowe i automatyzacja procesu tworzenia metadanych, mogą stać się ważnymi elementami „sieci badawczych", rozwijanych w celu wsparcia rozwoju infrastruktury dla wspólnych badań naukowych. Program NDIIPP powinien badać i popierać możliwości synergii w tym zakresie.

Rządy na całym świecie wspierają rozwój „elektronicznych rządów" i „społeczeństwa informacyjnego", co ma olbrzymi wpływ na zapewnienie dostępu do materiału cyfrowego oraz rozwój procedur pracy opartych na technologiach cyfrowych. Zarządzanie dokumentami cyfrowymi często ujęte jest w takich programach, ale rzadko uwzględniane są w nich zagadnienia długoterminowe. Holenderski Digital Longevity Program (Program Długowieczności Cyfrowej) jest rzadkim wyjątkiem od tej reguły. Tego typu pobudzanie świadomości oraz bliskie zaangażowanie w inicjatywy „elektronicznego rządu" zalecane są jako część programu NDIIPP.

Wiele tradycyjnych pewników, dotyczących publikacji i archiwizacji, ulega zmianie wraz z wkraczaniem przez nas w środowisko cyfrowe. Prawdopodobnie niewiele instytucji jest wprost zaangażowanych w przechowywanie cyfrowe, ale wiele może świadczyć usługi zapewniania dostępu do materiałów, a to w przypadku zapewnienia dostępu długoterminowego może z kolei zależeć od działań archiwizacyjnych. Modele finansowania oraz modele instytucjonalne dla tego rodzaju stosunków nadal wymagają zdefiniowania; jednakże istnieje już pewna liczba interesujących przykładów. Jednym z nich jest uznanie określonych archiwów przez niektórych międzynarodowych wydawców za oficjalne archiwa dla ich dorobku wydawniczego (np.

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 62

Koninklijke Bibliotheek [KB] i Elsevier w Holandii). Innym przykładem jest potencjalny wzrost porozumień o współpracy w zakresie archiwizacji, realizowanych przez konsorcja powiązane z bibliotekami narodowymi lub bibliotekami akademickimi (np. COUPERIN [Consortium Universitaire des Périodiques Numériques we Francji] lub JISC w Wielkiej Brytanii).

Biblioteki narodowe zaoferowały szereg powtarzających się propozycji współpracy międzynarodowej w zakresie opracowania efektywnych strategii długoterminowego przechowywania:

- Istnieje potrzeba rozwijania technologii konserwacji, uwzględniających postęp technologiczny, zmieniające się formaty plików, emulatory oprogramowania, stosowane procedury migracji. Potrzebne są repozytoria gromadzące przestarzałe oprogramowanie i informacje o nim. Biblioteki narodowe dostrzegły znaczący obszar dla współpracy międzynarodowej oraz potencjalne korzyści finansowe w przypadku wspólnego wykorzystywania zasobów w tym zakresie.
- W ramach większych programów krajowych istnieje możliwość prowadzenia wspólnych usług, wykorzystujących centralne wsparcie dla przechowywania cyfrowego w rozproszonej sieci archiwów cyfrowych.
- W sektorze akademickim zauważamy szybki rozwój systemu OAIS oraz eksploracji nowych metod naukowej komunikacji. Ukierunkowanie na te inicjatywy sprzyja poprawie bieżącego dostępu, wymagania w zakresie przechowywania długoterminowego uwzględniane są w znacznie mniejszym stopniu. Sytuacja takich repozytoriów, przechowywane w nich materiały oraz wymagania dotyczące długoterminowego przechowywania powinny być uwzględnione w każdym krajowym programie współdziałania.
- Istnieje także potrzeba wspierania badań, dotyczących długoterminowego przechowywania (LTP), oraz potrzeba wypracowania standardów i dobrej praktyki. Może to być oczywisty obszar dla zaangażowania wysiłku międzynarodowego oraz dla rozwoju bliższych kontaktów partnerskich z krajowymi organami finansującymi badania naukowe oraz akademickimi instytutami naukowymi i wydziałami.

Szkolenie i rozwój personelu

Większość instytucji objętych badaniem podniosła kwestię szkolenia i rozwoju pracowników. Przechowywanie cyfrowe może wymagać nowych stanowisk, objętych przez osoby posiadające przekrojowy zakres umiejętności oraz szeroką wiedzę operacyjną w celu właściwego koordynowania i kierowania działaniami. Większość prac wykonywana będzie jednak przez istniejący personel i wymagać będzie zespołowego działania pomiędzy różnymi wydziałami oraz specjalistycznymi zespołami w ramach instytucji.

Materiały audiowizualne

Środowisko zajmujące się przechowywaniem materiałów audiowizualnych jest w niniejszym badaniu pod wieloma względami wyjątkowe. Ponieważ nośniki i techno-

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 63

logie, wykorzystywane w różnych jego sektorach, były nietrwałe, uniemożliwiając długoterminowe przechowywanie, digitalizacja została powszechnie przyjęta jako preferowana metoda zachowywania materiałów audiowizualnych. Dlatego też środowiska zajmujące się archiwizacją materiałów filmowych, dźwiękowych i wideo są bezpośrednio zainteresowane rozwiązaniem wyzwań związanych z przechowywaniem cyfrowym w ciągu najbliższego dziesięciolecia.

Materiały audiowizualne, chociaż nie stanowią głównego przedmiotu niniejszego badania, również zostały w pewnym stopniu w nim uwzględnione. Wyróżniają się tu trzy obserwacje:

- Środowisko audiowizualne podjęło szeroko zakrojone badania i ocenę właściwości nośników danych, takich jak nagrywalne CD (CD-R) dla celów archiwizowania. Prace te nie są powszechnie znane w środowisku bibliotekarskim, ale mają olbrzymie znaczenie dla szerokich rzesz odbiorców i zasługują na lepsze poznanie.
- Wymagania dotyczące przechowywania materiałów audiowizualnych są bardzo wysokie. Przechodzenie od przechowywania w trybie off-line, na przykład na płytach CD, do systemów pamięci masowych wymagać będzie wielkoskalowych rozwiązań.
- Projekt PRESTO jest jednym z przykładów próby jednoczesnego określenia skali wymagań w zakresie przechowywania dla grupy instytucji oraz przygotowania efektywnego spojrzenia biznesowego na dalsze inwestycje. Biblioteka Kongresu powinna przeanalizować kwestionariusz badania, wyniki badania oraz opracowane technologie.

Prace badawczo-rozwojowe

Biblioteki narodowe uznały archiwizację zasobów sieci WWW za ważną funkcję, czy to poprzez wybrane zestawienia konkretnych stron WWW, czy też przechwytywanie całych domen dla konkretnych terytoriów poszczególnych krajów. Zaleca się pilną obserwację prac prowadzonych w Wielkiej Brytanii, Francji, Australii i Skandynawii oraz badanie możliwości wspólnego opracowywania narzędzi i procedur postępowania.

Wzorcowy model OAIS został powszechnie przyjęty jako standard zachowywania materiałów cyfrowych. Zaleca się wykorzystanie OAIS w ramach programu NDIIPP, co będzie podstawą dla dalszych kluczowych rozwiązań. Mogą one obejmować przygotowanie przystępnych przewodników, dotyczących głównych koncepcji standardu, upowszechnianie i wymianę doświadczeń wśród podmiotów wdrażających standard oraz prace w zakresie opracowania pomocniczych wytycznych i standardów w takich obszarach, jak identyfikatory, „przyjęcie materiału" i certyfikacja.

Badania uwypuklają potrzebę wprowadzenia trwałych identyfikatorów. Problem ten nie dotyczy jedynie publikacji w trybie online i w sieci WWW, ale także linków, cytowań z ważniejszych badań i zbiorów danych. Zaleca się prowadzenie dal-

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 64

szych prac dotyczących trwałych identyfikatorów jako część programu NDIIPP, podobnie jak i utrzymywanie bezpośrednich kontaktów z międzynarodowymi dokonaniami w tym obszarze.

Poszczególne działania w zakresie pozyskiwania obiektów cyfrowych do zbiorów wymagają dalszego rozwoju. Środowisko nauki o przestrzeni kosmicznej koncentruje się na danych dotyczących misji kosmicznych. W środowisku bibliotekarskim istnieje potrzeba skoncentrowania się na metadanych od wydawców. Pojawiły się obiecujące schematy przechowywania metadanych, a Grupa Robocza OCLC/RLG ds. Przechowywania Metadanych opracowuje międzynarodowe ramy tych działań.

Logicznym kolejnym krokiem jest zbadanie kwestii wdrożeniowych. Wielu wydawców to firmy międzynarodowe, które mogłyby pozytywnie zareagować na międzynarodowe standardy i koordynację wymagań. Standardy metadanych, takie jak ONIX, przygotowywane przez samo środowisko wydawców, także mogą być przydatne. Niewątpliwie potrzeby wydawców niezależnie od ich wielkości będą musiały być uwzględnione. W tym kontekście interesujące mogą być bieżące prace nad opracowaniem Simple Onix Editor, narzędzia do automatycznego wytwarzania metadanych w standardzie ONIX, finansowane przez British Library at Book Industry Communication.

Wraz z rozwojem nowych funkcji i potencjalnie nowych wzajemnych zależności pomiędzy różnymi organizacjami szczególnie ważne stanie się uwierzytelnianie archiwów cyfrowych. Określenie punktów odniesienia oraz standardów instytucjonalnych dla przechowywania cyfrowego, jak również modeli certyfikacji (legalizacji), to zagadnienia wymagające dalszego rozważania i wsparcia.

Jak dotąd, niewiele było istotnych badań w zakresie przechowywania cyfrowego. Potrzeba inwestycji w tym obszarze, umożliwiających dalsze badania i rozwój, jest wysoce uzasadniona.

Zaleca się, aby w ramach programu NDIIPP starannie rozważono wyniki projektów badawczych, wspomnianych w niniejszym opracowaniu. Należy rozważyć możliwość oparcia się na tych projektach i opracowania jednego lub większej ilości „wdrożeniowych projektów pilotażowych" w celu zbadania skali, mocnych punktów, ograniczeń, a także kosztów wdrożenia obiecujących rozwiązań.

Rozpowszechnianie

Instytucje bardzo różnią się między sobą tym, w jakim zakresie upowszechniają swoje prace nad przechowywaniem cyfrowym — np. ilością informacji umieszczonych na swoich stronach internetowych.

Istnieje potrzeba zapewnienia skutecznej wymiany informacji, narzędzi i doświadczeń w społeczności międzynarodowej. Niniejsze badanie opisuje wiele międzynarodowych i krajowych działań prowadzonych w tym celu. Zaleca się, aby w ramach programu NDIIPP starannie rozważono możliwe sposoby rozpowszechniania informacji na temat amerykańskich inicjatyw, sposoby wspierania takiego rozpowszechniania, a także to, jak inicjatywy te mają się do podobnych działań

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 65

w skali międzynarodowej lub uczestniczą w tych działaniach. Niniejsze badanie przedstawia szereg przykładów i sugestii, w tym dotyczących zapewnienia specjalnego finansowania dla potrzeb tych działań. Istnieje także możliwość skoordynowania tych prac z pracami podejmowanymi przez DPC w Wielkiej Brytanii, ERPANET w Europie i NLA.

Istnieją wyraźne różnice co do stopnia, w którym różne instytucje podlegają wpływom, są świadome lub reagują na inicjatywy międzynarodowe. Zaangażowanie międzynarodowe wydaje się wysoce korzystne i oczywiste biorąc pod uwagę wiele pomyślnie realizowanych inicjatyw, ujętych w niniejszym opracowaniu. Program NDIIPP powinien wspierać tego rodzaju podejście.

1.2.2 Spostrzeżenia i zalecenia National Library of Australia (NLA) dla programu NDIIPP

• Poznaj swoich podstawowych partnerów i współdziałaj z nimi. Na przykład NLA uznała za niezbędne zbudowanie współpracy z wydawcami opartej na dobrej woli stron, w szczególności w środowisku online.

• Przyjmij do wiadomości, że współpraca wymaga wysiłku i przywództwa oraz ma swoje własne ograniczenia. Należycie doceń inwestycje w budowaniu wzajemnych kontaktów, do czego potrzebne są umiejętności dyplomatyczne. Konieczne jest podejście typu „daj i bierz", a rezultaty przyjdą z czasem.

• Zrób pierwszy krok, a potem pozwól, aby doświadczenie, praktyka i zasady polityki ewoluowały i zapewniały wzajemne przekazywanie informacji. Przyjmij do wiadomości, iż nie jesteś w stanie rozwiązać wszystkich problemów od razu. Zasadniczą sprawą jest rozpoczęcie od małych, dobrze zdefiniowanych obszarów i dalsze zdobywanie wiedzy na podstawie mechanizmu sprzężenia zwrotnego.

• Dokonaj integracji działań w zakresie przechowywania cyfrowego w ramach danej instytucji. Nie polegaj na ograniczonym w czasie zewnętrznym finansowaniu projektów dla osiągnięcia swoich celów.

• Oprzyj się na ludziach i posiadanej przez ciebie wiedzy i doświadczeniu. NLA zapewniła sobie wewnętrzny personel i stworzyła zespoły pracujące na zasadach międzywydziałowych w celu zgromadzenia stosownych umiejętności. Szukaj wewnętrznej synergii dla wsparcia działań.

• Bądź świadomy trudności wstępnego oszacowania kosztów. Modele kosztowe zależą od wielu zmiennych, a NLA jest w eksperymentalnej fazie rozwoju. Określenie kosztów i zarządzanie kosztami to obszary, które z czasem można doskonalić.

• Zdaj sobie sprawę z głównych wyzwań, które mają charakter nie tylko konceptualny, ale także praktyczny. Podejmowanie tych wyzwań wymaga opracowania zasad polityki i eksperymentowania w zakresie strategii i procedur.

• Rozważ korzyści selektywnego podejścia do archiwizowania zasobów online. Jest to jedno z wielu możliwych podejść, ale dla użytku badawczego interwencja bibliotekarza ma zasadnicze znaczenie i nie można jej w żaden sposób zastąpić.

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 66

1.2.3 Spostrzeżenia i zalecenia Bibliothèque nationale de France (BnF) dla programu NDIIPP

• Bądź świadomy faktu, iż deponowanie i przechowywanie materiałów online (dostępnych w sieci internetowej) jest zagadnieniem o kluczowym znaczeniu.
• Uznaj wartość wspólnego korzystania z wyników badań oraz wspólnego opracowywania sposobów podejścia do archiwizacji zasobów sieci WWW wśród różnych instytucji.
• Prowadź badania dotyczące gromadzenia i zachowywania stron WWW opartych na bazach danych.
• Bądź świadomy faktu, iż próba wpływania na to, co wytwarzają wydawcy, to sprawa o zasadniczym znaczeniu. Biblioteki mają dziś problemy z płytami CD i innymi materiałami pod względem standardów własnościowych, jutro dostęp do tych zasobów może być jeszcze trudniejszy.
• Nawiąż wczesne kontakty z producentami materiałów elektronicznych. BnF rozważa możliwość rozwinięcia współpracy z wydawcami.
• Weź pod uwagę, iż zwiększanie świadomości znaczenia problemu przechowywania cyfrowego w naszej własnej instytucji jest równie ważne jak oddziaływanie na podmioty zewnętrzne.

1.2.4 Spostrzeżenia i zalecenia Koninklijke Bibliotheek (KB) dla programu NDIIPP

• Zdaj sobie sprawę z różnicy pomiędzy środowiskiem usług zapewniających „wartość dodaną", świadczonych przez wydawców, a podstawową treścią. Wyjmij publikacje z ich środowiska usługowego i umieść je w środowisku archiwizującym biblioteki.
• Stosuj standardy takie jak OAIS tam, gdzie możliwe jest ich zastosowanie.
• Pracuj z innymi organizacjami w celu wspierania rozwoju komercyjnych rozwiązań i systemów przechowywania cyfrowego.
• Zacznij od zidentyfikowania elementów, które są wspólne dla ciebie i twoich potencjalnych partnerów, a nie tych, które was różnią. Wykorzystaj tę wspólną podstawę dla określenia kierunków i zakresu działań, które chcecie razem wykonać.
• Przyjmij do wiadomości, że sukces inicjatyw w zakresie zachowania materiałów cyfrowych zależy od zaangażowania personelu całej instytucji. Należy zająć się wieloma kwestiami z zakresu zarządzania.
• Bądź świadomy, że współdziałanie wymaga czasu i poczucia wspólnoty. Uczestnicy muszą utrzymywać bezpośrednie kontakty i znać swoich partnerów.
• Zapewnij stabilność członkostwa zespołów ds. projektów. Ciągłość ma zasadnicze znaczenie dla utrzymania postępu prac oraz zacieśniania kontaktów pomiędzy partnerami.
• Połóż nacisk na to, jak ważne jest wzajemne porozumiewanie się pomiędzy instytucjami i wymiana zdobytych doświadczeń. Wszystkie instytucje zgadzają się

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 67

z tym co do zasady, ale aby tak się stało, niezbędne są zobowiązania dotyczące polityki kadrowej.
• W praktyce działania takie są rzadkie z uwagi na wzajemnie sprzeczne zobowiązania związane z wykorzystaniem czasu pracy. Konieczne mogą okazać się specjalne środki finansowe, które pozwoliłyby instytucjom, zajmującym się teorią i praktyką w zakresie przechowywania cyfrowego, na przekazywanie informacji o swojej pracy.
• Wyznacz na liderów projektów osoby, które pracują efektywnie, zapewniając realizację zamierzeń, oraz mają pozytywne nastawienie do rozwiązywania problemów.

1.2.5 Spostrzeżenia i zalecenia British Library (BL) dla programu NDIIPP

• Zapewnij należyte bezpośrednie kierownictwo nad kwestią przechowywania cyfrowego oraz silne zaangażowanie ze strony wyższych władz kierowniczych.
• Informuj o pilnym charakterze problemu zachowania materiałów. To cyfrowa bomba zegarowa; brak działania może prowadzić do totalnych strat.
• Przyjmij do wiadomości, że wymagania, dotyczące dostępu w dużych projektach, takich jak Digital Library Store (DLS), są bardzo złożone. Istnieje potrzeba modułowego podejścia ukierunkowanego na taki magazyn, jak również dostępu i integracji poprzez inne systemy. Postęp prac w ramach projektu DLS nie był łatwy, trudne było też wyznaczenie jego zakresu.
• Bądź świadomy potrzeby istnienia łączącej szereg elementów strategii w zakresie materiałów elektronicznych (e-strategii), w szczególności w bardzo dużych bibliotekach, posiadających złożone systemy. Niezwykle ważne jest skoordynowane prowadzenie wszystkich działań w zakresie rozwiązań cyfrowych i należyte uwzględnienie interfejsu pomiędzy systemami.
• Korzystaj z doświadczeń prac prowadzonych równolegle w innych instytucjach. Współpraca z KB okazała się szczególnie przydatna dla BL. Jednocześnie, patrząc na biblioteki narodowe i możliwe do przeniesienia praktyki, ważne są też różnice skali.
• Przyjmij do wiadomości, iż praca oparta bardziej na układach partnerskich będzie miała zasadnicze znaczenie dla pomyślnego rozwiązania problemu przechowywania cyfrowego. Współdziałanie może jednak również skomplikować pewne sprawy i poza korzyściami wiąże się także z określonymi kosztami.
• Należycie doceń znaczenie dostatecznego potencjału kadrowego. Grupa specjalistów i ogólnych ekspertów w dziedzinie przechowywania cyfrowego jest niewielka. Poszukując koordynatora ds. przechowywania cyfrowego, BL dokonała naboru kandydatów z Australii. Przechowywanie cyfrowe to obszar obejmujący szeroki zakres działań i specjalności. Niezbędne jest wewnętrzne wypracowanie świadomości i zdolności tak, aby szeroki przekrój pracowników mógł wnosić wkład w przechowywanie cyfrowe jako część swoich codziennych działań.

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 68

• Skoncentruj się na jednej inicjatywie, takiej jak np. DPC, zamiast angażować się w działalność konkurujących grup.
• Skoncentruj oparte na współpracy działania odrębnie od pojedynczych partnerów, ale z dużym zaangażowaniem ze strony każdego z głównych graczy.
• Nie szukaj „ostatecznego rozwiązania w zakresie przechowywania materiałów", które pozostaje nieuchwytne, jak twierdzi National Sound Archive. Nie wszystkie wyzwania to problemy, które zostaną natychmiast rozwiązane, a kombinacja różnego rodzaju podejść może prawdopodobnie okazać się właściwa. Teraz musimy wykorzystać profesjonalne umiejętności oraz technologie dla utrzymania zasobów w naszym pokoleniu oraz zapewnić realizację planów ich przeniesienia dla przyszłych pokoleń.

1.2.6 Zalecenia dotyczące dalszych specjalistycznych badań

Autor zaleca, by w ramach doradztwa dla programu NDIIPP, świadczonego przez Price Waterhouse Coopers Consultancy, podjęto dalsze szczegółowe badania na obszarach:

Australia

• PANDORA — rozproszony narodowy zbiór online oraz oprogramowanie wspierające te wspólne prace archiwistyczne.
• System zarządzania obiektami cyfrowymi NLA (NLA Digital Objects Management) oraz propozycje rozwoju jego możliwości w zakresie zarządzania długoterminowym przechowywaniem materiałów.
• Program prac NLA w zakresie przechowywania cyfrowego.
• Propozycje dla narodowego Australian Digital Resource Identifier (ADRI).

Francja

• Narzędzia zbierania materiałów z zasobów sieci WWW oraz rozwiązania wypracowane przez BnF.
• Technologia przechowywania materiałów audiowizualnych opracowana przez Institut National de l'Audiovisuel (INA) jako część projektu PRESTO.

Holandia

• Deposit of Netherlands Electronic Publications (DNEP) — Składnica Holenderskich Publikacji Elektronicznych opracowany przez KB i IBM-Netherlands.
• Wyniki projektu Long-Term Preservation Study (LTP) prowadzonego przez KB i IBM-Netherlands oraz wynikające z niego implikacje dla rozwoju modułu LTP jako części DNEP.
• Pilotowy program (Digital Preservation Testbed) prowadzony przez holenderskie ministerstwo spraw wewnętrznych oraz wyniki tych eksperymentów.

Wielka Brytania

• Projekt DLS.
• Strategia przechowywania zbiorów elektronicznych i systemy opracowane przez Public Record Office.

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 69

• Wyniki projektu badawczego Cedars.
• Wyniki projektu badawczego CAMiLEON.
• Technologie przechowywania materiałów audiowizualnych i tzw. nowych mediów opracowane przez BBC.

Inne projekty i inicjatywy
• Technologie przechowywania materiałów audiowizualnych opracowywane przez Radiotelevisione Italiana jako część projektu PRESTO.
• Wyniki badań i narzędzia opracowane w ramach projektu Networked European Deposit Library (NEDLIB).
• Wzorcowy model OAIS i jego wdrożenia wspomniane w niniejszym raporcie.

2. Cele, zakres i metodologia

Niniejszy raport stanowi przegląd wybranych krajowych i wielonarodowych inicjatyw w zakresie przechowywania cyfrowego realizowanych poza Ameryką Północną. W ramach raportu zbadane zostały aktualne inicjatywy, dotyczące przechowywania cyfrowego w Australii, Francji, Holandii i Wielkiej Brytanii, jak również pokrewne inicjatywy międzynarodowe. Kraje te i inicjatywy wybrane zostały w porozumieniu z Biblioteką Kongresu (LC) i Radą ds. Zasobów Bibliotecznych i Informacyjnych (CLIR) jako szczególnie interesujące dla programu NDIIPP.

Raport przedstawia te inicjatywy w kontekście danego kraju oraz w kontekście międzynarodowym i nakreśla główne przedsięwzięcia. Zamierzeniem autora było przeprowadzenie badania na wysokim poziomie uogólnienia. Opracowanie nie zakłada wyczerpującego czy szczegółowego opisu stosowanych praktyk i procedur. Niniejszy raport przedstawia główne ustalenia zebrane w toku badania oraz informacje dotyczące głównych inicjatyw realizowanych w poszczególnych krajach. LC wykorzysta ten raport w celu nadania bieżącym inicjatywom międzynarodowej perspektywy, która może wzbogacić rozwój krajowych zasad polityki i programów w Stanach Zjednoczonych.

Badanie przygotowane zostało dla wyższych urzędników administracyjnych i osób odpowiedzialnych za opracowywanie zasad polityki, tj. dla osób, które nie są specjalistami w dziedzinie przechowywania cyfrowego lub dostępu do informacji sieciowych. Jest to raczej synteza na wysokim poziomie uogólnienia niż szczegółowy dokument — raport, który dotyka istotnych kwestii i głównych kierunków rozwoju działań oraz ich implikacji. Chociaż raport koncentruje się na krajowych inicjatywach w zakresie przechowywania cyfrowego dotyczących bibliotek, odnosi się także do znaczących ważnych przedsięwzięć w innych sektorach. Przechowywanie materiałów audiowizualnych włączone zostało jako element informacji dotyczących poszczególnych krajów, np. National Sound Archive jako część BL. Przechowywanie materiałów audiowizualnych nie jest jednak głównym przedmiotem zainteresowania tego raportu.

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 70

Opracowanie oparte zostało na informacjach zebranych w toku badań gabinetowych oraz danych dostarczonych przez biblioteki narodowe w okresie od stycznia do marca 2002 r. W porozumieniu z CLIR i LC autor opracował kwestionariusz poruszający konkretne aspekty inicjatyw bibliotek narodowych. Kwestionariusz pozwolił także respondentom na przekazanie informacji dotyczących odnośnych krajowych kontekstów ich działań oraz przedstawienie pokrewnych inicjatyw.

Poza wywiadami z członkami personelu bibliotek narodowych, autor odwiedził BBC, będącą czołowym partnerem w projekcie PRESTO, oraz pilotowy projekt „długowieczności cyfrowej" Digital Longevity Digital Preservation Testbed w Holandii, aby bliżej zapoznać się z tymi inicjatywami. Po przeprowadzeniu rozmów wstępnych, autor rozesłał uczestnikom rozmów wypełniony projekt ankiety oraz projekt rozdziałów raportu dotyczących odpowiednich krajów w celu otrzymania ich uwag, uzupełnień lub poprawek.

Rozmowy przeprowadzone zostały z następującymi osobami:

Bibliothèque nationale de France

Catherine Lupovici, Julien Masanès

British Broadcasting Corporation

Richard Wright

British Library

Helen Shenton, Crispin Jewitt

Digital Preservation Testbed, Holandia

Jacqueline Slats, Maureen Potter, Tamara van Zwol, Remco Verdegem, Bill Roberts, Ingmar Evers, David Bowen

Koninklijke Bibliotheek

Hans Jansen, Titia van der Werf, Johan Steenbakkers

National Library of Australia

Colin Webb, Margaret Phillips, Pam Gatenby

W odpowiednich momentach badanie koordynowane było z członkami zespołu doradców Price Waterhouse Coopers, zatrudnionymi przez LC w celu oceny technologii przechowywania oraz architektury systemów.

3. Badania w poszczególnych krajach

3.1 Australia

3.1.1 Kontekst narodowy

Związek Australijski ma system administracji federalnej i stanowej. Znajduje to odzwierciedlenie w systemie bibliotek. Obejmuje on Bibliotekę Narodową w Canberze oraz biblioteki w poszczególnych stanach i terytoriach, wspierane przez rządy lokalne. Innymi słowy, Australia posiada rozproszony system narodowych i regionalnych zbiorów bibliotecznych.

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 71

W Australii nie ma jednego formalnego, narodowego, prawnie ustanowionego egzemplarza obowiązkowego (depozytu obowiązkowego)[1] dla publikacji elektronicznych, chociaż przewiduje się jego wprowadzenie w odpowiednim czasie. W ustawodawstwie niektórych stanów istnieją przepisy dotyczące tego zagadnienia.

Biblioteka Narodowa Australii (NLA) odpowiada za zachowanie narodowego dziedzictwa dokumentacyjnego, spisanego i ustnego, na podstawie ustawy o bibliotece narodowej; za materiały filmowe, dźwiękowe i radiowo-telewizyjne odpowiada natomiast australijskie archiwum materiałów audiowizualnych — ScreenSound Australia. ScreenSound i NLA wspólnie pracują nad propozycjami rozszerzenia przepisów prawa, dotyczących egzemplarzy obowiązkowych materiałów elektronicznych i audiowizualnych w formatach fizycznych.

Kultura cyfrowa w Australii jest bardzo mocno rozpowszechniona. W porównaniu z innymi krajami Australia posiada połączenia internetowe pomiędzy mieszkańcami na najwyższym światowym poziomie (wyprzedzają ją tylko Stany Zjednoczone i Singapur). Wynika to po części z odległości pomiędzy skupiskami mieszkańców na kontynencie oraz potrzebami organizacji w zakresie docierania do ich odbiorców za pośrednictwem Internetu. Jak na kraj o względnie niewielkiej liczbie mieszkańców, Australia ma względnie dużą liczbę wiodących projektów online we wszystkich sektorach. Archiwizacja materiałów dostępnych w trybie online stała się ważnym obszarem działań australijskich instytucji pamięci, a źródła międzynarodowe często odwołują się do działalności oraz wytycznych zarówno NLA, jak i innych archiwów krajowych jako do istotnych przykładów w tej dziedzinie.

W Australii jest niewielu dużych międzynarodowych wydawców. Większa część komercyjnej działalności wydawniczej koncentruje się na publikacjach drukowanych. Materiały wydawane w trybie online pochodzą od nowych podmiotów wchodzących na rynek i ze źródeł niekomercyjnych. Narodowy zbiór materiałów online — PANDORA — obejmuje 85 wydawnictw komercyjnych, co stanowi jednak niewielką część całego zasobu.

Krajowe Biuro ds. Gospodarki Informacyjnej przy Rządzie Federalnym zobowiązało wszystkie urzędy federalne do rozpoczęcia funkcjonowania w trybie online do roku 2001. Był to zdecydowany krok, który pozwolił na szybki dostęp do informacji i usług urzędów rządowych.

Sektor zarządzania/archiwizowania dokumentami elektronicznymi jest w Australii bardzo aktywny. Prace prowadzone na Monash University, w PRO of Victoria oraz National Archive of Australia zdobyły sobie światową renomę.

Australia ma krajową bazę danych bibliograficznych — KINETICA, a biblioteki australijskie współpracują przy jej rozbudowywaniu dla potrzeb wspólnego wykorzy-

[1] W Polsce obowiązuje *Ustawa z dnia 7 listopada 1996 r. o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych*. Nawet w języku potocznym raczej nie stosuje się pojęcia „depozyt prawny" (legal deposit). W tłumaczeniu polskim wykorzystano jednak ten zwrot, gdyż w przypadku publikacji elektronicznych trudno mówić o „egzemplarzu", który kojarzy się nierozerwalnie z postacią fizyczną (przyp. red.).

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 72

stywania zasobów. Tradycją jest współpraca przy opracowywaniu krajowego katalogu, będąca podstawą współdziałania w innych dziedzinach.

3.1.2 National Library of Australia — NLA (Biblioteka Narodowa Australii)

NLA posiada personel w liczbie odpowiadającej 492 pełnym etatom i jest ustawowo umocowanym organem podlegającym australijskiemu Ministerstwu Łączności, Technologii Informacyjnej i Sztuki. Jej budżet na rok 2001 wyniósł 206,7 miliona AUD, z czego kwota 45 milionów AUD przeznaczona była na koszty operacyjne.

Kompetencje NLA obejmują dziedzictwo wydawnicze i dokumentacyjne Australii, a w skład zasobów dźwiękowych wchodzą także przekazy ustne i muzyka ludowa.

Rozwój systemów cyfrowych w NLA

W 1999 r. NLA przygotowała specyfikację przetargową, dotyczącą opracowania Systemu Zarządzania Zbiorami Cyfrowymi (Digital Collection Management System), i skierowała prośby o informacje do potencjalnych dostawców. Ponieważ niemożliwe okazało się znalezienie dostawcy spełniającego wszystkie wymagania, rozpoczęto prace będące kombinacją działań wewnętrznych i zewnętrznych w następujących trzech obszarach:

- System Przechowywania Obiektów Cyfrowych (Digital Object Storage System). Zamówiony u wykonawców zewnętrznych i zbudowany z szeregu elementów składowych. Zainstalowany i przyjęty w czerwcu 2001 r.
- System Zarządzania Obiektami Cyfrowymi (Digital Objects Management System). Opracowany w ramach instytucji w celu zarządzania zarówno zarchiwizowanymi publikacjami elektronicznymi, jak i obiektami cyfrowymi w zbiorach NLA. Zakłada się jego dalszy rozwój, kolejne etapy obejmować będą zarządzanie dźwiękowymi materiałami cyfrowymi oraz przechowywaniem długoterminowym.
- System Archiwum Cyfrowego (Digital Archive System). To oprogramowanie opracowywane jest wewnętrznie, w ramach instytucji, dla wsparcia systemu PANDORA — narodowego systemu rozproszonej archiwizacji publikacji online. Dostęp do wszystkich funkcji systemu za pośrednictwem sieci WWW ułatwia zaangażowanie i wykorzystanie systemu przez organizacje partnerskie. Wersja 1 została już wdrożona i wysoko oceniona przez partnerów NLA, takich jak Biblioteka stanu Victoria. System pozwala na znaczące ograniczenie czasu pracy koniecznego do archiwizacji tytułów wydawnictw online. Wersja 2, której wdrożenie zaplanowane jest na czerwiec 2002 r., będzie także wspierać rozproszone przechowywanie materiałów dla każdego wymagającego tego partnera.

Finansowanie

Wszystkie działania w zakresie przechowywania cyfrowego, prowadzone w NLA, opierają się raczej na realokacji środków wewnętrznych niż na nowych źródłach fi-

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 73

nansowania. Dzięki temu położono większy nacisk na skoncentrowanie zasobów, niż gdyby prace te były finansowane zewnętrznie. Realokacja środków finansowych nie była łatwa, ale obecnie w NLA ma miejsce głębokie zaangażowanie w działania na rzecz zachowania materiałów cyfrowych.

Z uwagi na ograniczenia finansowe, NLA intensywnie zajmowała się właściwą organizacją czasu pracy oraz infrastruktury wspierającej współdziałanie przy archiwizowaniu materiałów i dąży do wypracowania zakresów odpowiedzialności w tej dziedzinie.

Zasady polityki i plan działań NLA w zakresie przechowywania cyfrowego

NLA opracowała Zasady Polityki Przechowywania Cyfrowego, dostępne na jej stronie WWW, określające kierunki działań, które biblioteka zamierza podjąć w dziedzinie przechowywania swoich własnych elektronicznych zasobów informacji oraz we współpracy z innymi w celu osiągnięcia maksymalnej skuteczności w zakresie przechowywania cyfrowego. W czasie przygotowywania niniejszego raportu NLA już od sześciu miesięcy realizowała swój dwuletni plan działania prowadzący do wdrożenia opracowanej strategii. NLA zainteresowana jest opracowaniem szerszego, ogólnokrajowego planu wspólnie z partnerami.

Ocenione zostały następujące technologie przechowywania cyfrowego:

- Migracja do nowego formatu plików. NLA testuje przeniesienie zbioru PANDORA do formatu html v4.01.
- Emulacja. NLA opracowuje program pilotażowy dla przestarzałych systemów DOS.
- Zbieranie materiałów z domen WWW. Badanie celowości zbierania materiałów z australijskiej domeny WWW, rozpoczęte w 2001 r., jest chwilowo zawieszone.
- Odzyskiwanie danych. Prace nad odzyskiwaniem i transferem danych z dyskietek i płyt CD są udokumentowane w materiałach bieżących NLA.
- Przeglądarki do przestarzałych formatów. Biblioteka zakupiła oprogramowanie TRIM firmy Tower Systems dla swoich potrzeb w zakresie zarządzania dokumentami. Ocenia obecnie przydatność tego oprogramowania do przeglądania plików przestarzałych edytorów tekstu.
- CD-R i systemy pamięci masowej. NLA wszechstronnie oceniła CD-R jako nośnik do archiwizacji danych. Prace te udokumentowane są w materiałach bieżących.
- Archiwum oprogramowania i obserwacja technologii. NLA ocenia koncepcje archiwum oprogramowania i technologie analizy formatów plików.

3.1.3 Inicjatywy narodowe i instytucjonalne

Inicjatywy NLA koordynowane są na podstawie wzorcowych umów z organizacjami branżowymi lub na podstawie formalnych lub nieformalnych dwustronnych porozumień z poszczególnymi instytucjami. Formalne porozumienia mogą być zawierane w oparciu o obszar działania (np. krajowe lub stanowe) lub według przed-

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 74

miotu porozumienia (dokumenty archiwalne, publikacje, filmy, materiały radiowe lub dźwiękowe). Zakres i waga porozumienia mogą być różne w zależności od zasobów i zadań poszczególnych partnerów.

NLA prowadziła wspólne krajowe inicjatywy dotyczące materiałów publikowanych, np. archiwum PANDORA. Partnerzy uczestniczący w tworzeniu PANDORY współpracują na podstawie formalnej wymiany listów, w których każda instytucja przyjmuje na siebie odpowiedzialność, w różnym stopniu za wybór, archiwizację, katalogowanie, przechowywanie i zapewnianie dostępu do australijskich publikacji online według ustalonych kryteriów i procesów. PANDORA działa od 1996 r., a do początkowej grupy partnerów stopniowo przyłączały się inne organizacje, w tym ScreenSound Australia, biblioteki stanowe oraz jedna biblioteka terytorialna. State Library of Tasmania (Stanowa Biblioteka Tasmanii) wypracowała własne procedury i zasady polityki dla swojej inicjatywy instytucjonalnej — Our Digital Island (Nasza Cyfrowa Wyspa), która zajmuje się archiwizacją publikacji online i blisko współpracuje z NLA, dążąc do realizacji wspólnych celów. Poważnie rozważa ona wykorzystanie systemu PANDORA z opcją magazynowania plików na swoim własnym serwerze. Różnorodność rozwiązań umożliwia NLA i State Library of Tasmania dzielenie się doświadczeniami i koordynowanie inicjatyw, takich jak opracowanie programu dotyczącego trwałego narodowego identyfikatora. Niektóre obszary narodowych zbiorów online nie są jeszcze objęte tego rodzaju działaniami; wśród nich znajdują się archiwa materiałów przygotowywanych do druku[2].

Zachęty motywujące do uczestnictwa w narodowych inicjatywach są różne w różnych sektorach. Dla wydawców depozyt obowiązkowy w NLA oznacza włączenie do krajowej bibliografii, większe możliwości rozpowszechniania swoich publikacji oraz stały dostęp do publikacji bez kosztów ich utrzymywania. NLA wyraża zgodę na ograniczenie dostępu do materiałów komercyjnych tak, aby depozyt nie stanowił zagrożenia dla interesów handlowych.

Dla innych bibliotek i instytucji współpraca oznacza:

- dostęp do wspólnie wykorzystywanej infrastruktury lub zasad polityki, co mogłoby być kosztowne do zrealizowania indywidualnie, jak na przykład wytyczne dotyczące selekcji materiałów opracowane w ramach projektu PANDORA;
- silniejszy głos w ważnych sprawach, na przykład wspólne oświadczenie NLA i ScreenSound Australia w sprawie depozytu obowiązkowego; oraz
- wymianę wiedzy i doświadczeń na forum międzynarodowym, na przykład uczestnictwo w grupach roboczych RLG/OCLC.

Stopień zaangażowana podmiotów uczestniczących w narodowych inicjatywach prowadzonych przez NLA wpływa na poziom zabezpieczenia kulturowego dziedzictwa Australii, a w rezultacie na osiągnięcie statutowych celów biblioteki.

---

[2] Tzw. preprintów. Np. istnieje wersja elektroniczna tego tłumaczenia. Jest to właśnie preprint, który można by zachować jako wzorcową wersję służącą do przygotowania publikacji (przyp. red.).

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 75

Inicjatywy ogólnokrajowe obejmują następujące projekty:

PANDORA (Zachowanie i Udostępnianie Sieciowych Zasobów Dokumentacyjnych Australii)

NLA i jej partnerzy wspólnie utrzymują ogólnokrajowy zbiór australijskich publikacji online — PANDORA. PANDORA cieszy się międzynarodowym uznaniem jako czołowa inicjatywa w zakresie selektywnego archiwizowania materiałów dostępnych online. Współpraca ta została rozszerzona na wszystkie biblioteki stanowe oraz jedną bibliotekę terytorialną, jak również ScreenSound Australia. Wyboru materiałów, przewidzianych do włączenia do PANDORY, dokonuje NLA lub jej partnerzy. W NLA znajduje się też centralna pamięć do przechowywania materiałów. W NLA opracowano oprogramowanie archiwizujące do potrzeb rozproszonej selekcji, gromadzenia i składowania. Wersja 2 tego oprogramowania pozwoli na składowanie rozproszone i uwzględni specyfikę rozwiązań przyjętych na Tasmanii.

NLA, w porozumieniu z Council of Australian State Libraries — CASL, opracowała wzorzec wspólnych wytycznych dotyczących selekcji materiałów do Krajowego Zbioru Australijskich Publikacji Online (National Collection of Australian Online Publications). Jest to zbiór jednolitych zasad dla rozwoju rozproszonego narodowego zbioru materiałów online, uwzględniający także instytucjonalne rozwiązania w tym zakresie.

Kodeks zasad zapewniania długoterminowego dostępu do australijskich publikacji online

NLA opracowała projekt takiego kodeksu w porozumieniu z Australian Publishers Association (Stowarzyszeniem Wydawców Australijskich), obejmujący zasady archiwizowania i przechowywania oraz udostępniania publikacji komercyjnych wydawanych w Australii. Z uwagi na niewielką skalę komercyjnego przemysłu wydawniczego w Australii, kodeks ten jak na razie nie będzie miał szerszego zastosowania poza Australią. Jest to jednak bezcenna inicjatywa, jeśli chodzi o jej znaczenie dla rozbudzenia świadomości wydawców komercyjnych oraz przygotowania podstaw do dyskusji na temat ustawowego depozytu obowiązkowego materiałów elektronicznych.

Australijski Identyfikator Zasobów Cyfrowych (Australian Digital Resource Identifier)

NLA opracowuje krajowy program trwałej identyfikacji elektronicznych zasobów informacyjnych we współpracy z Biblioteką Stanową Tasmanii oraz w imieniu CASL. Program ten, znany jako Australijski Identyfikator Zasobów Cyfrowych (ADRI), stanowić będzie przewodnik dla organizacji w celu zapewnienia takiego nazewnictwa, które pozwoli na stały dostęp do tych zasobów w przyszłości. CASL wstępnie zatwierdziła projekt programu ADRI w listopadzie 2001 r.

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 76

Inne projekty i inicjatywy australijskie to między innymi:

Our Digital Island — Tasmanian State Library
(Nasza Cyfrowa Wyspa — Biblioteka Stanowa Tasmanii)

TSL opracowała program selektywnej archiwizacji publikacji online z sieci WWW dla stanu Tasmania.

Sektor szkolnictwa wyższego

Zakres prac w australijskim sektorze szkolnictwa wyższego jest względnie niewielki, chociaż w listopadzie 2001 r. zwołana została większa konferencja dotycząca Digital Continuity (Ciągłości Cyfrowej) mająca na celu rozważenie stanu rozwoju działań w tym zakresie oraz to, jak szkoły wyższe w Australii powinny zaangażować się w te działania. Istnieje krajowy program prac naukowych w formacie cyfrowym, zakładający rozproszoną archiwizację przez poszczególne instytucje, oraz centralny interfejs zapewniający dostęp do materiałów. Dwie biblioteki uniwersyteckie uruchamiają archiwum wydawnictw elektronicznych (e-print archives).

Archiwa dźwiękowe

W Australii aktywnie działa środowisko zajmujące się archiwizowaniem materiałów dźwiękowych, które od lat korzysta z formatów cyfrowych dla potrzeb archiwizacji. NLA i ScreenSound Australia przeprowadziły wiele ocen i prób sprawdzających trwałość płyt CD-R oraz cyfrowych taśm dźwiękowych. Rosnące możliwości systemów pamięci masowej stwarzają obecnie możliwość gromadzenia i zachowywania dużych ilości danych dźwiękowych. NLA przenosi swoje zasoby dźwiękowe z płyt CD-R do systemów pamięci masowych.

Australijska sieć radiowa Australian Broadcasting Corporation wdrożyła komputerowy, cyfrowy system transmisji. W rezultacie nie tworzy się już analogowych kopii nowych materiałów, a archiwizacji dokonuje na płytach CD-R.

Picture Australia i Music Australia

Istnieje kilka znaczących, nowatorskich rozwiązań, zapewniających dostęp do zbiorów narodowych, opartych na wynikach prac nad digitalizacją materiałów prowadzonych przez NLA i innych partnerów. Są to m.in. programy Picture Australia (Obrazy Australii) i Music Australia (Muzyka Australii).

3.1.4 Inicjatywy międzynarodowe

NLA jest przekonana, że międzynarodowa współpraca na wielu poziomach ma zasadnicze znaczenie dla zachowania materiałów cyfrowych; w tym celu pragnie współpracować z Biblioteką Kongresu USA oraz innymi przedstawicielami środowiska międzynarodowego. Aktualnie realizowane wspólne działania międzynarodowe obejmują między innymi:

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 77

Zachowanie Dostępu do Informacji Cyfrowych

Zachowanie Dostępu do Informacji Cyfrowych (Preserving Access to Digital Information — PADI) to brama prowadząca do zabezpieczenia materiałów cyfrowych — program realizowany przez NLA oraz partnerów indywidualnych i instytucjonalnych w Australii i za granicą. Rozpoczął się on jako dobrowolna inicjatywa szeregu australijskich organizacji; następnie stworzono jedną instytucję w celu zapewnienia programowi środków niezbędnych dla jego pełnego rozwoju. NLA kierowała rozwojem programu PADI, zapewnia mu wsparcie kadrowe i systemowe. W 2001 r. funkcje PADI zostały rozszerzone, aby umożliwić rejestrację osób prywatnych spoza NLA upoważnionych do wprowadzania informacji bezpośrednio do bazy danych PADI.

PADI posiada międzynarodową grupę doradczą. To NLA szukała poparcia dla PADI w środowisku międzynarodowym. Od 2001 r. osoby prywatne mogą rejestrować się jako podmioty wnoszące bezpośredni wkład do programu. Ostatnio NLA i Digital Preservation Coalition — DPC (patrz rozdział 3.4.3) uzgodniły podpisanie porozumienia o współpracy. Obejmować będzie ona wkład DPC na rzecz PADI oraz szereg powiązań i wspólnych działań. Te kroki w przyszłości będą mogły być powtórzone przez inne organizacje na całym świecie.

Safekeeping Initiative (Inicjatywa Bezpiecznego Przechowywania)

Safekeeping Initiative ustanowiona została przy wstępnym finansowaniu ze strony CLIR. Celem jej jest identyfikacja głównych zasobów cyfrowych, zarejestrowanych w ramach programu PADI, oraz zabezpieczenie umów dotyczących ich długoterminowego przechowywania. NLA właśnie ocenia tę inicjatywę.

Konferencja Dyrektorów Bibliotek Narodowych

Dyrektor generalny NLA jest przewodniczącym Konferencji Dyrektorów Bibliotek Narodowych (Conference of Directors of National Libraries — CDNL). CDNL powołała grupę ds. problemów digitalizacji, posiadającą plan działania koncentrujący się na depozycie ustawowym, trwałej identyfikacji, archiwizacji cyfrowej oraz potrzebach badawczych w zakresie przechowywania materiałów. Grupa ta odegrała zasadniczą rolę w przygotowaniu karty o zachowaniu dziedzictwa cyfrowego UNESCO[3]. Grupie przewodniczy KB.

Międzynarodowe projekty badawcze

Pracownicy NLA wnoszą duży wkład w prace Grupy Roboczej OCLC/RLG ds. Przechowywania Metadanych oraz Grupy Roboczej RLG/OCLC ds. Atrybutów Archiwów Cyfrowych (Digital Archive Attributes). Dzięki swoim uwagom NLA wniosła istotny wkład w opracowanie wzorcowego modelu OAIS, projektu

[3] Tłumaczenie ukazało się w 2003 r. nakładem NDAP pt. *Ochrona dziedzictwa cyfrowego: Zalecenia*, oprac. National Library of Australia, tł. Ireneusz Sojka, Warszawa 2003 (przyp. red.).

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 78

NEDLIB oraz innych projektów międzynarodowych w dziedzinie zachowania materiałów cyfrowych, w tym opracowanie podręcznika *Preservation Management of Digital Materials: A Handbook* [Zarządzanie Przechowywaniem Materiałów Cyfrowych] (Jones and Beagrie 2001).

3.1.5 Przyszła współpraca międzynarodowa

Następujące obszary uznane zostały przez NLA za potencjalnie ważne dla przyszłej współpracy międzynarodowej:

- praca nad trwałymi identyfikatorami;
- badanie możliwości tworzenia połączeń pomiędzy zbiorami narodowymi;
- stworzenie globalnego lub rozproszonego archiwum oprogramowania;
- dokumentowanie i wymiana informacji o zależnościach w zakresie zachowywania materiałów dotyczących publikacji;
- wdrażanie dozoru technologicznego dla plików i formatów danych;
- wspólne korzystanie z badań, dyskusje, oceny dotyczące wdrożenia;
- wdrożenie standardów metadanych wspólnie z wydawcami międzynarodowymi;
- opracowanie modeli certyfikacji archiwów wynikających z prac Grupy Roboczej RLG/OCLC ds. Atrybutów Archiwów Cyfrowych;
- stworzenie odpornych na awarie globalnych mechanizmów gromadzenia materiałów (problem uznany za trudniejszy i bardziej drażliwy niż poprzednie sugestie — może to być priorytet niższej wagi lub zadanie długoterminowe).

Podczas gdy często łatwo się zgodzić na współpracę międzynarodową, jej rzeczywisty postęp jest trudny, o ile nie zostaną na ten cel przeznaczone odpowiednie środki. Istnieje potrzeba zdyscyplinowanej dyskusji na temat tego, co jest przydatne dla obu stron i jakie środki muszą zostać zaangażowane.

3.2 Francja

3.2.1 Kontekst narodowy

Francuska ustawa o państwowym depozycie ustawowym (egzemplarzu obowiązkowym) — uchwalona w 1992 r. i wprowadzona w życie w 1993 r. — obejmuje wszelkiego rodzaju publikacje wyprodukowane lub dystrybuowane w tym kraju. W ustawie nie ma konkretnych przepisów o publikacjach elektronicznych, ale jej przepisy stosują się do elektronicznych publikacji off-line, takich jak CD-ROM-y wyprodukowane we Francji. Na mocy tej ustawy następującym instytucjom przydzielono odpowiednie zakresy odpowiedzialności:

- Bibliothèque nationale de France odpowiada za wszystkie opublikowane dokumenty, materiały wideo oraz prace multimedialne.
- Centre National de la Cinématographie odpowiada za materiały filmowe.
- Institut National de l'Audiovisuel odpowiada za audycje radiowe i telewizyjne.

W 19 regionalnych bibliotekach istnieje funkcja regionalnego egzemplarza obowiązkowego dla materiałów drukowanych. Nie ma jednak takiego przepisu dla publi-

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 79

kacji elektronicznych. Publikacje elektroniczne, istniejące w formacie fizycznym, takim jak CD-ROM, muszą być w dwóch kopiach zdeponowane w BnF.

Szacunkowa liczba witryn WWW we Francji to ponad 300 tys. (z wyłączeniem stron utrzymywanych przez dostawców usług internetowych). W czerwcu 2000 r. wprowadzono zalecenie, aby rozszerzyć przepisy prawa, dotyczące egzemplarza obowiązkowego, na materiały elektroniczne w sieci WWW. Obecnie trwają prace legislacyjne nad stosownymi przepisami. Po uchwaleniu ustawy producenci, działający we Francji, będą zobowiązani do składowania swoich stron WWW. Producenci będą mogli wypełnić to zobowiązanie, deponując materiały na drodze przesyłania plików (FTP), zapisując dane na nośniku fizycznym lub zapewniając bibliotece możliwość zbierania materiałów ze strony WWW. Prawo nie będzie precyzować, czy archiwizowanie materiałów z sieci WWW ma być selektywne czy wyczerpujące, a decyzje dotyczące selekcji dokonywane będą według uznania biblioteki. Wdrożenie jakiegokolwiek nowego prawa w tej dziedzinie z pewnością poprzedzą jeszcze długie dyskusje z producentami. Najprawdopodobniej nowa ustawa nie wejdzie w życie przed 2003–2004 r.

Wszyscy bibliotekarze we francuskich bibliotekach naukowych, w tym bibliotekach uniwersyteckich oraz Bibliotece Narodowej, są urzędnikami państwowymi zatrudnianymi przez Ministerstwo Oświaty. Z tego powodu ma miejsce regularna wymiana personelu pomiędzy Biblioteką Narodową a bibliotekami w poszczególnych prowincjach. Kształceniem bibliotekarzy zajmuje się jedna krajowa szkoła[4].

Rząd Francji dokonuje znaczących inwestycji w badania naukowe, a Institut National de Recherche en Informatique et Automatique (INRIA) jest jednym z trzech ośrodków Konsorcjum W3C (World Wide Web Consortium).

Francuska ustawa o archiwach określa zasady zarządzania archiwami publicznymi oraz ochrony archiwów prywatnych. Ustawa ma zastosowanie do wszystkich lokalnych i ogólnokrajowych organizacji publicznych. Chociaż archiwa francuskie podlegają centralnemu kierownictwu Archiwum Francji (departament francuskiego Ministerstwa Kultury), są one maksymalnie zdecentralizowane; np. istnieje pięć archiwów centralnych[5].

W wielu sektorach we Francji wyraźnie wzrasta zainteresowanie długoterminowym przechowywaniem informacji cyfrowych. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w szeregu międzynarodowych konferencji zorganizowanych w zeszłym roku, poświęconych temu problemowi.

---

[4] École Nationale Supérieure des Sciences de l'Information et des Bibliothèques — ENSSIB (Krajowa Szkoła Wyższa Nauk o Informacji i Bibliotekach) — przyp. red.

[5] Centre historique des Archives nationales (dla dokumentów do roku 1958), Centre des archives contemporaines (dla dokumentów po 1958), Centre des archives d'Outre-Mer (dla terytoriów zamorskich), Centre des archives du monde du travail (dla firm, związków i stowarzyszeń), Centre national du microfilm (dla mikrofilmów i innych nietypowych nośników) — przyp. red.

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 80

3.2.2 Biblioteka Narodowa Francji (Bibliothèque nationale de France)

Bibliothèque nationale de France (BnF) finansowana jest ze środków francuskiego Ministerstwa Kultury, a jej personel składa się z 2800 osób. W rocznym budżecie biblioteki 1 miliard franków francuskich przeznaczony jest na koszty operacyjne. Kwota ta nie obejmuje pensji, które są kontrolowane i wypłacane odrębnie przez Ministerstwo Oświaty (bibliotekarze) lub Ministerstwo Kultury (inni pracownicy). Sześciuset członków personelu zatrudnionych jest na umowach krótkoterminowych, finansowanych ze środków przeznaczonych na koszty operacyjne. Biblioteka nie wypożycza materiałów ani nie dostarcza dokumentów. Udostępnia materiały wyłącznie na miejscu.

Digitalizację zbiorów rozpoczęto w 1992 r. i objęła ona materiały ze zbiorów Biblioteki Narodowej oraz stowarzyszonych z nią bibliotek. Koncentrowano się na digitalizacji zbiorów materiałów drukowanych, będących własnością publiczną. Są one dostępne za pośrednictwem witryny WWW Gallica. Przetworzone na format cyfrowy zbiory składają się z dokumentów o ujednoliconym formacie. Miała już miejsce jedna migracja zbiorów. Właśnie rozpoczęto realizację dużego programu digitalizacji materiałów wideo.

Systemy cyfrowe

Biblioteka posiada 100 serwerów Unix, 150 serwerów NT oraz 3000 stacji roboczych. Sieć 150-MB ATM obsługuje potrzeby wewnętrzne, a 150-MB łącze (przez sieć naukową w Paryżu) potrzeby zewnętrzne. Rozproszona moc obliczeniowa w Bibliotece obsługiwana jest całodobowo przez 7 dni w tygodniu (24/7). Rozważa się jednak stworzenie centralnego magazynu archiwalnego jako niezbędnego elementu dalszego rozwoju. Najważniejsze obecnie podejście do długoterminowego przechowywania to rozwiązanie oparte na opracowaniu bazy metadanych, zawierającej informacje o przechowywanym zasobie i ułatwiającej podjęcie decyzji o przeniesieniu lub konserwacji, dotyczących całego rozproszonego zasobu.

Finansowanie

Inicjatywy w zakresie przechowywania cyfrowego finansowane są z budżetu operacyjnego. Fundusze są przydzielane w celu wsparcia prac eksperymentalnych w zakresie archiwizowania zasobów Internetu. Poszukuje się jednak dodatkowych środków finansowych dla potrzeb kontynuacji tych prac w 2003 r.

Zasady polityki i działania w zakresie przechowywania cyfrowego

W BnF przyjęto odrębny tryb dla przejmowania depozytów obowiązkowych publikacji elektronicznych. Wszystkie deponowane materiały elektroniczne przejmuje wydział materiałów audiowizualnych, ponieważ ma już sprzęt pozwalający na dostęp do nagranych płyt CD i taśm cyfrowych. Z dwóch zdeponowanych kopii jedna zostaje zachowana w wydziale, a drugą przesyła się do magazynu archiwalnego BnF poza Paryżem.

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 81

Biblioteka utworzyła właśnie grupę roboczą, mającą na celu rozwój działań w zakresie przechowywania cyfrowego we wszystkich wydziałach Biblioteki. Grupa obejmuje przedstawicieli zespołu Projektu Biblioteki Cyfrowej oraz takich wydziałów Biblioteki, jak wydział audiowizualny, systemów komputerowych (IT), konserwacji i gromadzenia zbiorów. Grupa robocza będzie zbierała informacje na temat skali prac koniecznych w całej Bibliotece, prac już wykonywanych oraz planowanych. Model OAIS ma być przyjęty i zastosowany dla całej BnF. Koordynatorem grupy i kierownikiem projektu ds. oceny archiwizacji zasobów Internetu jest Julien Masanès.

W grudniu 2000 r. BnF zrealizowała szereg eksperymentów dotyczących archiwizacji krajowej domeny WWW. Do materiałów w tym eksperymentalnym archiwum nie ma dostępu. W przyszłości dostęp publiczny (na miejscu, w BnF) zależeć będzie od ustaleń przyjętych w zmienionej ustawie o depozycie obowiązkowym (depozycie prawnym). Celem tych eksperymentów jest oszacowanie kosztów oraz określenie procedur selekcji, transferu i przechowywania, które będą mogły mieć zastosowanie w przypadku rozszerzenia nowej ustawy o depozycie obowiązkowym na materiały online.

Biblioteka współpracuje z INRIA w celu przetestowania oprogramowania tej firmy (XYLEME) jako narzędzia do archiwizacji zasobów internetowych. Kierownik projektu współpracuje z personelem ds. gromadzenia zbiorów w celu sprawdzenia, czy automatyczne badanie znaczenia dokumentów, które zapewnia to oprogramowanie, może być wykorzystane dla wsparcia selekcji materiałów ze stron WWW do celów archiwizacji.

3.2.3 Inicjatywy krajowe i instytucjonalne

Podział odpowiedzialności za obowiązkowy depozyt (egzemplarz obowiązkowy) określony jest przepisami prawa. Jak wspomniano powyżej, obciążenie obowiązkami rozdzielone jest w zależności od rodzaju materiału. Komisja naukowa nadzoruje wdrażanie obowiązujących przepisów prawa. Ministerstwo Kultury finansowało skoordynowane badania nad technologią, w tym badania dotyczące produkcji odpowiedniej jakości płyt CD dla potrzeb archiwizowania. Centre National d'Etudes Spatiales (CNES) kierowało pracami nad wdrożeniem standardu wzorcowego modelu OAIS we Francji i koordynowało działalność nieformalnej grupy — Pérennisation des Informations Numériques (PIN), zajmującej się tym problemem oraz innymi standardami i wytycznymi.

Pérennisation des Informations Numériques (Udostępnianie informacji cyfrowych)

W projekcie NEDLIB, opisanym w rozdz. 4.2, szeroko wykorzystano szkic wzorcowego modelu OAIS. Było to powodem wstępnych kontaktów BnF z pracownikami CNES, którzy stanowili część międzynarodowego środowiska zajmującego się obserwacją ziemi i przestrzeni kosmicznej, które opracowywało ten standard. Organizacje

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 82

zainteresowane dyskusją nad modelem OAIS spotkały się w czerwcu 2000 r. i wtedy to utworzono PIN jako nieformalne forum dyskusyjne podlegające CNES. Celem forum jest zapewnienie wkładu w opracowanie standardu OAIS oraz standardów i praktyk dla jego wdrożenia, jak również wymiana informacji pomiędzy organizacjami. Uczestnictwo jest dobrowolne. Działalność PIN opiera się na wkładzie pracy poszczególnych osób i uczestniczących organizacji. Członkowie na zmianę organizują spotkania jako ich gospodarze. Uczestnikami grupy PIN są:

- Archives de France (departament Ministerstwa Kultury);
- Archive-17 (grupa robocza);
- Bibliothèque nationale de France;
- Centre des archives contemporaines[6];
- CNES;
- Commissariat à l'energie atomique;
- Groupe Mederic;
- INA;
- Institut Pasteur.

Archiwa publiczne

Archiwum Francji opracowuje wytyczne dla archiwów elektronicznych. Archiwum Francji podlegają centralne archiwa narodowe oraz archiwa regionalne, ministerialne i miejskie agencje archiwalne, jak również archiwa organizacji upoważnionych do zarządzania swoimi archiwami historycznymi. Archiwum Francji bada możliwość współpracy z BnF dotyczącej archiwizacji rządowych stron internetowych. Współpraca taka miałaby znaczące korzyści techniczne, ponieważ archiwa francuskie są zdecentralizowane, a centralne wsparcie w zakresie systemów informatycznych jest ograniczone. Przewiduje się, że Archiwum będzie chciało przetwarzać strony WWW w inny sposób niż robi to BnF, z uwagi na profesjonalne zainteresowanie hierarchią i kontekstem administracyjnym dokumentów.

Institut National de l'Audiovisuel

INA odpowiada za kulturowe dziedzictwo Francji w zakresie materiałów audiowizualnych. Na podstawie przepisów prawa o depozycie ustawowym (egzemplarzu obowiązkowym) INA odpowiada za materiały z sześciu krajowych kanałów telewizyjnych (publicznych i komercyjnych) oraz pięciu publicznych kanałów radiowych. Na podstawie francuskiej ustawy o łączności INA jest także odpowiedzialny za prowadzenie archiwum publicznego radia i telewizji.

INA jest jednym z trzech głównych partnerów w projekcie PRESTO opisanym w rozdziale 4.4. W znaczącym zakresie wykorzystuje on digitalizację dla potrzeb przechowywania oraz przyjmuje coraz więcej materiałów wyprodukowanych w formacie cyfrowym.

[6] Jedno z pięciu archiwów narodowych — odpowiednik AAN (przyp. red.).

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 83

INA pragnie rozszerzyć swoją misję na francuską sieć WWW i przygotowuje mechanizm zbierania informacji z sieci wspólnie z École Nationale Supérieure[7].

Sektor akademicki

Biblioteki uniwersyteckie rozpoczynają program pozyskiwania akademickich prac naukowych w formacie elektronicznym. Program przewiduje wzorzec strony (arkusz stylów) w Wordzie oraz transfer składanych materiałów do postaci XML. Siedzibą projektu jest Uniwersytet w Lyonie, a problem długoterminowego przechowywania właśnie zaczyna być przedmiotem rozważań. Uczelnie same będą archiwizować swoje prace naukowe i nie będą ich deponować w BnF.

Consortium Universitaire des Périodiques Numériques (COUPERIN), główne konsorcjum zajmujące się nabytkami dla bibliotek uniwersyteckich, rozważa problem archiwizowania i przyszłego dostępu do prenumerowanych przez siebie dzienników. COUPERIN wołałoby nie polegać wyłącznie na wydawcach, jeśli chodzi o takie długoterminowe ustalenia. Rozpoczęła się dyskusja na temat przygotowań BnF do archiwizacji dzienników elektronicznych, niemieszczących się w ramach obowiązkowego depozytu (definicji egzemplarza obowiązkowego). BnF oczekiwałaby opłat za takie usługi, jednak, ponieważ koszty przechowywania cyfrowego nie są znane, BnF nie może teraz podejmować takich zobowiązań wobec stron trzecich.

3.2.4 Inicjatywy międzynarodowe

Sieciowa Europejska Biblioteka Depozytowa
(Networked European Deposit Library)

BnF była jednym z partnerów w projekcie NEDLIB, przedstawionym w rozdziale 4.2, prowadząc prace nad zdefiniowaniem metadanych do przechowywanych materiałów. Catherine Lupovici i Julien Masanès byli współautorami raportu NEDLIB na temat metadanych (2000).

Otwarty System Informacji Archiwalnych
(Open Archival Information System)

CNES wniosła znaczący wkład w opracowanie standardu OAIS opisanego w rozdziale 4.3. Aktualnie kieruje pracami Archiving Group on Ingest Methodologies (Grupy ds. Metodologii Pozyskiwania).

PRESTO

INA jest jednym z trzech wiodących partnerów w projekcie PRESTO opisanym w rozdziale 4.4.

[7] École Nationale Supérieure des Sciences de l'Information et des Bibliothèques — ENSSIB (Krajowa Wyższa Szkoła Nauk o Informacji i Bibliotekach) (przyp. red.).

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 84

3.2.5 Przyszłe inicjatywy międzynarodowe

BnF wyraża duże zainteresowanie uczestnictwem w międzynarodowych inicjatywach, ale presja czasu powoduje, iż bibliotece trudno jest uczestniczyć w tych inicjatywach na większą skalę lub śledzić wszystko, co się dzieje lub co zostaje rozesłane pocztą elektroniczną według list dyskusyjnych lub za pośrednictwem „bram" wiodących do przechowywania cyfrowego. Podkreślone zostały następujące obszary jako priorytetowe dla dalszej międzynarodowej współpracy:

Biblioteka pragnęłaby widzieć wspólne badania w specjalistycznych dziedzinach, takich jak zbieranie materiałów z sieci WWW lub zmiana formatu baz danych sterujących stronami WWW na format XML. BnF jest przekonana, iż obszar ten będzie także interesujący dla Biblioteki Kongresu.

Projekt NEDLIB został wysoko oceniony przez BnF. Biblioteka oczekuje praktycznego rozwinięcia tej działalności w bibliotekach narodowych.

3.3 Holandia

3.3.1 Kontekst narodowy

W Holandii nie ma przepisów prawa regulujących sprawę obowiązkowego depozytu (egzemplarza obowiązkowego) ani dla wydawnictw drukowanych, ani elektronicznych. W rezultacie, KB prowadzi prace w tym obszarze z własnej inicjatywy, jako naturalne rozszerzenie swojego zadania — bezpiecznego przechowywania narodowego dziedzictwa wydawniczego.

KB opracowała umowy z wydawcami dotyczące dobrowolnie składanego depozytu publikacji elektronicznych. Najpierw opracowano dwustronne umowy z Elsevier i Kluwer, dominującymi na holenderskim rynku wydawniczym, wydawcami większości tytułów elektronicznych dzienników nabywanych przez KB. W czerwcu 1999 r. biblioteka podpisała ogólną umowę ze Stowarzyszeniem Wydawców Holenderskich.

Dobrowolne umowy mają swoje ograniczenia polegające na tym, że wydawcy nie zawsze posiadają prawa do materiałów osób trzecich. Jedynie ustawowe uregulowania mogłyby rozwiązać te trudności. Z tego powodu KB nadal pragnie doczekać się ustawowego prawa do archiwizacji publikacji, być może poprzez wdrożenie na gruncie prawa krajowego wyjątków do Dyrektywy UE w sprawie Prawa Autorskiego.

Rząd holenderski dąży do tego, aby do 2002 r. przeprowadzać 25 proc. swoich transakcji z obywatelami w formie cyfrowej. Tak więc, znaczne nakłady przeznacza się na program opracowania strategii, metod, technik i narzędzi wspierających inicjatywy w zakresie rządu elektronicznego (e-government) oraz społeczeństwa informacyjnego. Rozważania dotyczące ciągłości organizacyjnej oraz dokumentacji elektronicznej doprowadziły do wdrożenia Programu Długowieczności Cyfrowej (Digital Longevity Program) jako elementu wyżej wspomnianych inicjatyw. W ramach tego programu realizowanych jest pięć projektów, w tym pilotażowy projekt przechowywania cyfrowego, ważne zadanie pobudzania świadomości oraz wymiana informacji pomiędzy agencjami rządowymi.

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 85

Działalność w sektorze akademickim koncentruje się na stworzeniu archiwum wydawnictw elektronicznych i archiwum cyfrowego, co wiąże się z dostępem i nowymi modelami elektronicznej działalności wydawniczej.

Krajowy plan przechowywania materiałów, tzw. Plan Delta, funkcjonuje od 1991 r.; w ramach tego planu ocenione zostały potrzeby w zakresie przechowywania materiałów drukowanych i rękopisów. W 1997 r. wdrożono program przechowywania materiałów bibliotecznych — „Metamorfoze". Program ten koordynuje National Preservation Office — NPO (Krajowy Urząd ds. Przechowywania Materiałów), które także oferuje dotacje wspierające działania w tym zakresie. NPO zostało zorganizowane i działa w ramach struktur KB. Program koncentruje się na mikrofilmowaniu dokumentów, odkwaszaniu papieru oraz ocenie digitalizacji jako sposobu zabezpieczania materiałów.

Wszystkie publikacje zdeponowane w KB są skatalogowane w ramach krajowej bibliografii. Proces katalogowania prowadzony jest przy wykorzystaniu wspólnego systemu obsługiwanego przez KB oraz wszystkie biblioteki naukowe w Holandii. PICA[8] i OCLC utrzymują wspólny system katalogowania pod względem technicznym. Na podstawie tak tworzonej bibliograficznej bazy danych opracowywany jest zintegrowany katalog narodowy.

3.3.2 Narodowa Biblioteka Holandii (Koninklijke Bibliotheek)

KB posiada personel składający się z 350 osób (co odpowiada ok. 260 pełnym etatom) i finansowana jest ze środków Ministerstwa Oświaty, Kultury i Nauki przeznaczonych na sektor nauki. W 2002 r. jej budżet wyniósł 80,4 miliona guldenów (36,5 miliona euro).

KB gromadzi dziedzictwo wydawnicze i literackie Holandii. Zbiory biblioteki obejmują głównie wydawnictwa książkowe i seryjne. W skład zbiorów mogą wchodzić też wydawnictwa multimedialne, ale obecnie biblioteka nie gromadzi żadnych materiałów audiowizualnych, filmowych czy radiowo-telewizyjnych, oprogramowania, gier lub baz danych. (Możliwe, że KB będzie w przyszłości gromadzić bazy danych.) KB jest także zainteresowana przyszłą działalnością w zakresie archiwizacji części holenderskiej domeny internetowej.

Inicjatywy KB obejmują opracowanie Digital Archive Store Project (Projektu Cyfrowego Archiwum), DNEP — ogólnokrajową umowę z wydawcami w sprawie dobrowolnego depozytu, prowadzone wspólnie z IBM badania dotyczące długoterminowego przechowywania materiałów cyfrowych, prowadzone z IBM, oraz wiele projektów digitalizacji, w tym Memory of the Netherlands (Pamięć Holandii) oraz Treasures of the National Library (Skarby Biblioteki Narodowej). Ostatnie dwa projekty koncentrują się na poprawie dostępu do zbiorów (także innych).

---

[8] Project for Integrated Catalogue Automation to nazwa projektu holenderskiego, później używana na określenie Dutch Centre for Library Automation, akronim OCLC/PICA funkcjonuje także jako określenie organizacji międzynarodowej bibliotekarzy, zajmującej się komputeryzacją (przyp. red.).

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 86

Rozwój systemów cyfrowych

Dzięki specjalnym nakładom rozwinięto systemy dostępu, w szczególności dostępu do katalogów za pośrednictwem Internetu.

Nowy system składowania dla publikacji elektronicznych opracowywany był etapami. KB była wiodącym partnerem w finansowanym ze środków UE projekcie NEDLIB i pomogła opracować wytyczne dla systemów składowania materiałów elektronicznych. Wytyczne te proponują stworzenie kontrolowanego środowiska przechowywania i utrzymywania elektronicznych publikacji (systemu składowania) oraz opracowanie procedur przekazywania tych publikacji do systemu składowania. W ramach projektu NEDLIB został zatrudniony Jeff Rothenberg z RAND Corporation w celu zbadania wykonalności i celowości emulacji jako długoterminowego rozwiązania w zakresie przechowywania zasobów cyfrowych.

W 1999 r. KB zbadała wykonalność i celowość zbudowania operacyjnego systemu składowania dla publikacji elektronicznych w oparciu o usługi komercyjnych dostawców technologii informatycznych. KB stwierdziła możliwość zapewnienia funkcji przechowywania i zarządzania przez istniejących dostawców. Jednak w przypadku długoterminowego przechowywania i dostępu jasne było, iż żadne gotowe rozwiązania nie były dostępne i dlatego KB zleciła wykonanie specjalistycznych badań w celu opracowania wymaganych funkcji.

We wrześniu 2000 r. KB zawarła z IBM-Netherlands umowę na zbudowanie nowego systemu składowania. Umowa „Deposit of Netherlands Electronic Publications-implementation — DNEP-i" obejmuje także prowadzenie przez IBM badań w celu opracowania nowej funkcjonalności długoterminowego przechowywania i dostępu (prace zwane „LTP study"). Głównym wymaganiem ze strony KB była zgodność systemu ze standardem OAIS. KB wymagała zaprojektowania systemu zgodnego z badaniem LTP. IBM opracowuje obecnie model danych i w bliskiej przyszłości operacyjny moduł LTP będzie mógł być wbudowany do systemu.

Pod koniec 2001 r. udostępniony został pierwszy moduł dla dostarczania i wprowadzania (przechwytywania) danych. System ukończony zostanie w październiku 2002 r.

Projekt DNEP-i ma na celu doprowadzenie do stworzenia operacyjnego systemu składowania, dostosowanego do standardu OAIS, oraz przetestowanie i wykazanie wymagań dotyczących przyszłego opracowania modułu długoterminowego przechowywania, o który taki system będzie musiał być uzupełniony.

Ten moduł długoterminowego przechowywania potrzebny będzie do:

- identyfikowania obiektów cyfrowych, do których dostęp może zostać zagrożony z uwagi na zmiany technologii;
- wdrożenia strategii przechowywania, mających zapobiec powyższym zagrożeniom (migracja danych i emulacja); oraz
- zaopatrywania dokumentów w metadane techniczne, potrzebne do przygotowywania odpowiedniego środowiska do przeglądania obiektów cyfrowych.

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 87

Działania w zakresie przechowywania

Badanie LTP zaplanowano na 18 miesięcy, koszty wyniosą 300 tys. guldenów (136 134 euro)[9]. Jego celem jest zbadanie funkcjonalności wymaganej dla długoterminowego przechowania (tj. obejmującego setki lat) informacji cyfrowych zapisanych w DNEP. Badanie rozpoczęło się w listopadzie 2000 r. wraz z rozpoczęciem projektu DNEP-i. Obejmuje ono następujące zagadnienia:

• *Wdrożenie Długoterminowego Przechowywania.* Wstępny system DNEP posiada ograniczone funkcje utrzymywania danych technicznych (komponenty sprzętowe i oprogramowanie) niezbędnych do przedstawiania przechowywanych obiektów cyfrowych. Jednym z głównych zadań badania LTP jest zdefiniowanie funkcjonalnych wymagań dla podsystemów przechowywania nieuwzględnionych we wstępnej wersji DNEP. W tym celu podsystemy przechowywania powinny zachowywać wszystkie techniczne metadane konieczne do prawidłowej interpretacji obiektów cyfrowych.

• *Universal Virtual Computer Proof of Concept (Sprawdzenie koncepcji Uniwersalnego Wirtualnego Komputera).* Koncepcja przechowywania zalecana przez Raymonda Lorie z Centrum Badawczego IBM Almaden, oparta na wykorzystaniu Uniwersalnego Wirtualnego Komputera, udoskonalona i oceniona w kontekście wymagań KB.

• *Large Media Migration (Migracja dużych zbiorów danych).* Przechowując materiały elektroniczne, napotykamy konkretne problemy przy przenoszeniu dużej ilości danych z jednego nośnika na inny. Musi zostać oszacowany wpływ dużej ilości danych na wymagania dla DNEP.

• *Wiarygodność*. Konieczne są dające się zrealizować w praktyce zasady określenia autentyczności obiektów cyfrowych. Będzie to miarą sukcesu w zakresie przechowywania każdego elektronicznego depozytu.

KBM i IBM wspólnie przygotowują pięć raportów[10] z badania LTP (jeden raport dotyczący każdego z czterech wyżej określonych zagadnień oraz ogólna synteza).

W uzupełnieniu wyżej opisanych prac KB zaangażowała się w następujące inicjatywy:

• KB, jako obszar pilotażowy, uczestniczy w ostatnim roku Projektu Cedars (zob. część 3.3.4).

• KB podjęła się realizacji eksperymentalnego mechanizmu zbierania materiałów sieciowych w ramach NEDLIB z holenderskiej domeny internetowej. Stwierdzono, że jedynie 20 proc. stron leży w obszarze zainteresowania KB oraz że znaczna ich liczba to strony generowane z baz danych.

• KB podjęła badania dotyczące organizacji pracy dla dzienników elektronicznych objętych nowym systemem. Opracowywana jest także nowa organizacja pracy dla CD-ROM-ów, które zostaną włączone do nowego systemu składowania.

---

[9] Badanie zakończyło się — wyniki w jęz. angielskim (Titles of the IBM / KB Long-term Preservation Study Reports Series) na stronie http://www-5.ibm.com/nl/dias/preservation2.html (przyp. red.).

[10] Raporty na stronie http://www-5.ibm.com/nl/dias/preservation2.html (przyp. red.).

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 88

Finansowanie

KB jest instytucją ogólnokrajową i publiczną i dlatego też jej działalność wspierana jest funduszami rządowymi. KB uznaje swoją funkcję w służbie publicznej za najważniejszą i nie dąży do przyjęcia żadnego komercyjnego modelu funkcjonowania. Opłaty za usługi pobierane są wyłącznie na pokrycie kosztów.

W latach 1998–2001 KB otrzymała 3,2 miliona guldenów (1,45 miliona euro) plus pewne środki na działalność badawczą — przygotowanie opracowania nowego systemu składowania. Z początkiem 2003 r. roczne finansowanie w wysokości 2,5 miliona guldenów (1,14 miliona euro) będzie przekazywane na wsparcie tej działalności.

KB aktualnie posiada holenderskie wydania grupy Elsevier na podstawie umowy o dobrowolnym depozycie i od kilku lat archiwizuje zestaw elektronicznych dzienników tego wydawnictwa. Biblioteka uzyskała zgodę na archiwizowanie kopii wszystkich elektronicznych tytułów tego wydawcy. Rozszerzenie działań KB może wymagać dodatkowego finansowania w zależności od zakresu i charakteru świadczonych usług. Aktualnie badane są modele finansowania, mające wspierać tego rodzaju działalność. KB nie zamierza obciążać swoich użytkowników dodatkowymi kosztami poza zwrotem kosztów konkretnych usług. KB zainteresowana jest modelami finansowania, w których takie usługi są bezpłatne dla użytkowników, ale opłacane przez wytwórców, którzy odzyskują poniesione koszty ustalając cenę produktu. Przykładami zastosowania takich modeli finansowania w innych obszarach są prace nad Identyfikatorem Obiektów Cyfrowych (Digital Object Identifier — DOI) w działalności wydawniczej czy kody kreskowe w handlu detalicznym.

Większość wspólnych inicjatyw nie jest finansowana i musi polegać na odpowiednim zaangażowaniu czasu pracy personelu oraz innych środkach udostępnianych przez partnerów.

3.3.3 Inicjatywy krajowe i instytucjonalne

Długowieczność cyfrowa
(Digitale Duurzaamheid)

W ramach rządowego programu Długowieczności Cyfrowej realizowanych jest pięć projektów, w tym pilotażowy projekt przechowywania cyfrowego, ważne zadanie pobudzania „świadomości cyfrowej" oraz wymiana informacji pomiędzy agencjami rządowymi.

Inne projekty dotyczą centralnych rządowych baz danych, systemów przechowywania dokumentów oraz jakości dokumentów. Program prowadzony jest przez ICTU, agencję powołaną do nadzorowania programu budowy e-rządu.

KB jest członkiem zespołu roboczego ds. Programu Długowieczności Cyfrowej. Jako część tego programu Archiwum Narodowe rozważa wynajem części pojemności pamięci na platformie KB w celu zapewnienia tymczasowego przechowywania elektronicznych dokumentów, przekazanych przez departamenty rządowe.

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 89

Projekt pilotażowy przechowywania cyfrowego (Digital Preservation Testbed)

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwo Oświaty, Kultury i Nauki (Archiwum Narodowe) ustanowiło trzyletni projekt pilotażowy przechowywania cyfrowego jako części programu Digital Longevity Program (długowieczności cyfrowej). Projekt rozpoczął się w październiku 2000 r., a zakończy się we wrześniu 2003 r. Wdrożenie poprzedziły badania prowadzone przez firmę Rothenberg and Bikson (1999). W ramach pilotażu prowadzone są eksperymenty według zdefiniowanych zagadnień badawczych. Badane są trzy koncepcje długoterminowego przechowywania cyfrowego: przenoszenie (migracja), emulacja i XML. Testom poddawane są dokumenty tekstowe, arkusze kalkulacyjne, wiadomości przesyłane pocztą elektroniczną oraz bazy danych różnej wielkości, w różnych formatach, o różnym stopniu złożoności i różnego rodzaju. Oceniana jest skuteczność rozwiązań dla różnych materiałów, jak również ograniczenia, koszty i niezbędne do zastosowania środki.

Oczekiwane są następujące wyniki tych działań:

- doradztwo dotyczące możliwych rozwiązań dla cyfrowych archiwów zakładowych ministerstw;
- zalecenia dotyczące najlepszych rozwiązań dla konkretnych uwarunkowań;
- wymagania funkcjonalne systemu przechowywania;
- modele kosztowe różnych rozwiązań dotyczących przechowywania;
- drzewa decyzyjne dla koncepcji przechowywania;
- zalecenia dotyczące nowych rozwiązań prawnych.

Jak do tej pory wypracowano bazę dla dalszych badań. Lista istotnych projektów w tej dziedzinie oraz raport rządowy, dotyczący przenoszenia (migracji) danych, dostępne są w trybie online.

W ramach projektu prowadzona jest współpraca z brytyjskim Public Record Office — PRO oraz amerykańskim National Archives and Records Administration — NARA. Projekt zachowuje też nieformalne związki z projektami ERPANET i Interpares (za pośrednictwem personelu w holenderskiego Archiwum Narodowego).

Archiwa publiczne

Archiwa holenderskie finansowane są przez Ministerstwo Oświaty, Kultury i Nauki. Dawniej istniało federalne archiwum rządowe oraz 12 archiwów stanowych z lokalnymi oddziałami dla poszczególnych okręgów. Krajowa struktura jest aktualnie reorganizowana w celu stworzenia narodowej służby archiwalnej, opartej na federalnym archiwum rządowym i sieci regionalnych ośrodków archiwalnych. Ustawa o archiwach z 1995 r. obejmuje elektroniczne publiczne materiały archiwalne i przewiduje ich przekazanie do archiwum po 20 latach. Przepisy prawne, wprowadzone w roku 2000, określają formaty i metadane, w których lub z którymi materiały archiwalne muszą być przekazywane.

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 90

Holenderski Instytut ds. Usług w zakresie Informacji Naukowej

Holenderski Instytut ds. Usług w zakresie Informacji Naukowej (Netherlands Institute for Scientific Information Services — NIWI) to instytut Królewskiej Holenderskiej Akademii Sztuk i Nauk. Opiekuje się on i zapewnia dostęp do podstawowych danych badawczych i informacji naukowych z dziedziny biomedycyny, nauk społecznych, historii, języka i literatury holenderskiej. Ponadto dostarcza informacje na temat badań i pracowników naukowo-badawczych w Holandii we wszystkich dziedzinach nauki[11]. Aktualnie realizowane projekty obejmują jeden pilotażowy projekt, dotyczący przechowywania cyfrowego. Projekt ten, zatytułowany „Archiwizowanie Cyfrowego Dziedzictwa Akademickiego", bada wykonalność i celowość stworzenia usług cyfrowej archiwizacji materiałów naukowych lub dotyczących badań naukowych w holenderskim sektorze akademickim. W ramach tych działań archiwizowane są pliki danych badawczych Instytutu Meertens. Podjęte zostaną badania marketingowe w celu ustalenia poziomu zapotrzebowania na usługi archiwizowania w sektorze akademickim.

Roquade

Trzy holenderskie biblioteki uniwersyteckie uczestniczyły w projekcie Roquade: Biblioteka Uniwersytetu w Utrechcie, Biblioteka Politechniki w Delft oraz NIWI. W ramach projektu zbadano rozwój archiwów elektronicznych w celu usprawnienia komunikacji naukowej w sektorze akademickim. Oszacowany został też koszt przypisania metadanych, koszty administracyjne oraz związane z kontrolą jakości, jak również koszty infrastruktury technicznej elektronicznego archiwum przyjmującego 5000 pozycji rocznie. Szacunkowy wynik to 29 euro za pozycję.

Academic Research in the Netherlands Online — ARNO (Holenderskie Badania Akademickie Online)

ARNO to projekt, w ramach którego uniwersyteckie serwery dokumentów wykorzystywane są do udostępnienia dorobku naukowego uczestniczących uczelni. Uczestnicy projektu to Uniwersytet w Amsterdamie, Uniwersytet w Tilburgu i Uniwersytet Twente. Projekt opiera się na wynikach wcześniejszych projektów, dotyczących holenderskich wydawnictw elektronicznych, oraz na Inicjatywie Otwartych Archiwów (Open Archives Initiative).

3.3.4 Inicjatywy międzynarodowe

NEDLIB

KB przewodniczyła w projekcie NEDLIB w latach 1998–2000. Projekt NEDLIB — finansowany przez UE — był wspólnym projektem bibliotek narodowych oraz innych partnerów badającym infrastrukturę, na podstawie której możliwe byłoby stwo-

[11] W Polsce odpowiednikiem w tym zakresie jest Ośrodek Przetwarzania Informacji nadzorowany przez MNiI; www.opi.org.pl (przyp. red.).

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 91

rzenie sieciowej europejskiej biblioteki depozytowej. (Obszerniejszy opis projektu NEDLIB przedstawiony jest w rozdziale 4.2.).

Conference of European National Libraries
(Konferencja Europejskich Bibliotek Narodowych)

KB uczestniczy w Conference of European National Libraries — CENL i pełni funkcję jej przewodniczącego. CENL jest niezależnym stowarzyszeniem szefów bibliotek narodowych w państwach członkowskich Rady Europy.

COBRA+ Forum

KB uczestniczy także w COBRA+ Forum — stałej komisji CENL. Forum odegrało kluczową rolę w przygotowaniu propozycji projektów europejskich, takich jak NEDLIB oraz Biblioteka Europejska (The European Library — TEL).

Porozumienie o współpracy KB/BL

Od 1995 r., na podstawie zawartego porozumienia, KB współpracuje z Biblioteką Brytyjską (BL) w dziedzinie digitalizacji. Porozumienie to zostało zaktualizowane w grudniu 2000 r. tak, aby obejmowało współpracę w dziedzinie przechowywania cyfrowego. BL posiada status obserwatora w badaniu LTP prowadzonym przez KB/IBM, dokonywana jest także wspólna ocena dokumentów, w miarę jak obie strony rozwijają swoje systemy składowania materiałów.

Projekt Cedars

KB jest miejscem testowym w ostatnim roku realizacji Projektu Cedars (opisanego w rozdziale 3.4.3). Wykorzystuje ona przestrzeń nazw[12] Projektu Cedars dla przyjrzenia się systemowi przydziału trwałych identyfikatorów w pokazowym projekcie. KB uczestniczyła poprzednio w dyskusjach w ramach Projektu Cedars nad zdefiniowaniem mających znaczenie cech publikacji (metadanych — przyp. red.).

Konferencja Dyrektorów Bibliotek Narodowych

Konferencja Dyrektorów Bibliotek Narodowych (Conference of Directors of National Libraries — CDNL) powołała grupę odpowiedzialną za kwestie digitalizacji, której przewodniczy KB (jednocześnie będąca wiceprzewodniczącym CDNL). Grupa posiada plan działania, który koncentruje się na umowach o depozytach (egzemplarzach obowiązkowych), trwałych identyfikatorach oraz potrze-

[12] http://wiem.onet.pl/wiem/015f9a.html — zbiór wszystkich dopuszczalnych nazw rozpoznawanych przez usługi nazewnicze. Dopuszczalność oznacza tu formalną poprawność gramatyczną nazwy: hasło opracowano na podstawie *Słownika encyklopedycznego — Informatyka* Wydawnictwa Europa. Autor Zdzisław Płoski. ISBN 83-87977-16-0. Rok wydania 1999. Chodzi o to, aby ten sam element występujący pod różnymi nazwami otrzymał stały, trwały, unikatowy identyfikator, który zbierze wszystkie nazwy razem (przyp. red.).

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 92

bach badawczych w zakresie przechowywania cyfrowego. CDNL odegrała zasadniczą rolę w przyjęciu uchwały o przechowywaniu cyfrowym na Konferencji Generalnej UNESCO. Rząd holenderski przedłożył tę uchwałę UNESCO, a KB pomagała w sformułowaniu jej tekstu.

Międzynarodowe projekty badawcze

Personel KB aktywnie uczestniczy w pracach Grupy Roboczej OCLC/RLG ds. Przechowywania Metadanych[13]. KB wniosła istotny wkład w opracowanie wzorcowego modelu OAIS. Personel KB także regularnie prezentuje referaty na konferencjach międzynarodowych poświęconych tym zagadnieniom.

3.3.5 Przyszłe inicjatywy międzynarodowe

KB uważa następujące obszary za potencjalnie ważne dla przyszłej współpracy międzynarodowej:

- Dla potrzeb działalności w zakresie długoterminowego przechowywania konieczne będzie opracowanie rejestrów formatów plików, narzędzi przenoszenia danych i emulatorów oraz bibliotek technologicznych zawierających przestarzałe oprogramowanie wraz z jego dokumentacją. Chociaż biblioteki mogłyby indywidualnie opracowywać takie rejestry, współpraca może z pewnością przynieść znaczne korzyści finansowe. Usługi takie mogą być łatwo powiązane na podstawie wspólnych kontaktów i wykorzystywane na skalę międzynarodową.
- Długoterminowe przechowywanie wymaga dalszych badań.
- Biblioteki narodowe wypracowują nową organizację pracy i zakresy umiejętności dla zajmowania się materiałami cyfrowymi. Zebrane doświadczenia powinny być wykorzystywane na skalę międzynarodową.
- Niezbędne są dalsze międzynarodowe dyskusje i współpraca nad problemami selekcji i odpowiedzialności za długoterminowe przechowywanie. Biblioteki narodowe będą zawsze odpowiadały za swoje własne dziedzictwo kulturowe; jednak zakres publikacji elektronicznych przybiera coraz bardziej charakter globalny niż narodowy, co powoduje, że narodowe materiały stają się coraz trudniejsze do zdefiniowania. Obok zbiorów narodowych obserwujemy rozwój archiwów wydawców międzynarodowych. Do rozwiązania pozostaje określenie sposobu finansowania tych międzynarodowych zbiorów i włączenia ich w ramy zbiorów narodowych lub poszczególnych instytucji. W przypadku zapewnienia finansowa-

[13] Ang. preservation metadata (metadane konserwatorskie) — zbiór metadanych opisujących nie tylko treść i układ dokumentu, ale i detale techniczne dotyczące formatu zapisu, kompletnej historii technicznej przechowywania (np. kiedy miały miejsce migracje danych), informacje o prawach do materiału itd. Stosowanie tego rodzaju wymogów zapewnia (zwiększa) wiarygodność przechowywanych danych. Zob. na stronach PADI http://www.nla. gov.au/padi/topics/32.html, także Hans Hofman, *Review: Some Comments on Preservation Metadata and the OAIS Model*, DigiCULT.info 2, October 2002 (przyp. red.).

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 93

nia niektóre biblioteki narodowe mogłyby odgrywać większą rolę na skalę międzynarodową.

• KB rozpoczęła działania pilotażowe dotyczące archiwizowania zasobów internetowych, ale uznaje, iż niektóre inne biblioteki narodowe posiadają już znaczące doświadczenia w tej dziedzinie. Według KB archiwizacja zasobów sieci WWW to obszar, gdzie istnieje olbrzymi potencjał dla współpracy oraz wymiany doświadczeń i narzędzi pomiędzy bibliotekami narodowymi.

• KB zauważa, iż w instytucjach pamięci mało jest rzeczywistych badań nad przechowywaniem cyfrowym. Częściowo wynika to z opierania się na finansowaniu ze źródeł zewnętrznych. Podmioty finansujące koncentrują się na działaniach względnie niskiego ryzyka, takich jak warsztaty i raporty. W celu przeciwdziałania takiej sytuacji sugerują one, aby instytucje same gromadziły środki finansowe ze swoich budżetów operacyjnych i przeznaczały je na badania dotyczące technologii przechowywania cyfrowego. Badania takie nie muszą być bardzo drogie, jeżeli koszty zostaną rozdzielone na kilka instytucji.

3.4 Wielka Brytania

3.4.1 Kontekst narodowy

W Wielkiej Brytanii istnieje sieć bibliotek, mających prawo do otrzymywania depozytu obowiązkowego (copyright deposit libraries). Obejmuje ona Bibliotekę Brytyjską (BL), Narodową Bibliotekę Walii, Narodową Bibliotekę Szkocji, Bibliotekę Bodleian w Oxfordzie, Bibliotekę Uniwersytetu Cambridge oraz Bibliotekę Trinity College w Dublinie. Stała komisja złożona z przedstawicieli tych bibliotek (Standing Committee of Legal Deposit Libraries) stanowi forum dla wspólnych dyskusji i działań.

Obowiązujące przepisy prawa, dotyczące depozytu obowiązkowego, nie obejmują materiałów elektronicznych, chociaż oczekiwane są uregulowania ustawowe w tej dziedzinie. Przy British Library działa Joint Committee on Voluntary Deposit (Wspólna Komisja ds. Depozytów Dobrowolnych), będąca forum do dyskusji z wydawcami i innymi bibliotekami w Wielkiej Brytanii na temat postępów w zakresie dobrowolnego depozytu publikacji elektronicznych oraz przyszłego ustawodawstwa. Wydaje się, iż w pewnym stopniu przyjęte zostaną zasady rozproszonego archiwizowania, chociaż większość tych działań będzie prawdopodobnie skupiona w British Library.

Rząd prowadzi politykę w kierunku przekazania uprawnień regionom i kompetencje niewielu instytucji mają zakres absolutny lub ogólnokrajowy.

Branża wydawnicza i muzyczna w Wielkiej Brytanii jest bardzo rozbudowana i ma wieloletnie tradycje, co znajduje odzwierciedlenie w wielkości zasobów i zbiorów BL oraz innych bibliotek. Wielu komercyjnych i niekomercyjnych wydawców działających w Wielkiej Brytanii wydaje utwory cyfrowe. Są wśród nich międzynarodowe firmy wydawnicze różnej wielkości. Krajowa agencja kartograficzna obecnie

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 94

opiera się wyłącznie na cyfrowych zdjęciach pomiarowych, które przekazuje do przechowania w BL[14] (topograficzna baza danych — system informacji geograficznej).

Rząd brytyjski prowadzi zdecydowane działania w kierunku elektronicznego świadczenia wszystkich usług rządowych na poziomie centralnym i lokalnym, jak jest to przedstawione w programie rządowym „Nowoczesny Rząd" (Modern Government[15], dotyczącym modernizacji usług publicznych. Zakładany termin realizacji tego planu to rok 2004. Prace będą miały znaczny wpływ na dostarczanie dokumentów za pomocą Internetu oraz elektroniczną rejestrację dokumentów. Działania wzmacniane są stale postępującym wdrażaniem ustawy o dostępie do informacji publicznej (Freedom of Information Act) we wszystkich sektorach publicznych.

W Wielkiej Brytanii istnieje zróżnicowana grupa instytucji kulturalnych realizujących inicjatywy w zakresie przechowywania cyfrowego, wynikające z ich misji organizacyjnych, z których wiele wykracza poza same zainteresowane instytucje. Inicjatywy te cieszą się międzynarodowym uznaniem.

Joint Information Systems Committee of the Higher and Further Education Councils — (JISC) zapewnia znaczące, scentralizowane finansowanie prac badawczo-rozwojowych w zakresie digitalizacji oraz koordynację dla sektora szkolnictwa wyższego i instytucji dalszego kształcenia w Wielkiej Brytanii. Ukierunkowanie JISC na zagadnienia digitalizacji oraz jej centralne finansowanie i kierownictwo sprawia, że brytyjski sektor szkolnictwa wyższego odegrał główną rolę na skalę krajową i międzynarodową w inicjatywach dotyczących przechowywania cyfrowego.

Biblioteki i archiwa stają przed istotnymi barierami finansowymi. Ich budżety pozostają na stałym poziomie lub nawet ulegają obniżeniu. Jednocześnie powinna zostać utrzymana równowaga pomiędzy potrzebami w zakresie przechowywania materiałów tradycyjnych i elektronicznych. Niestety, potrzeby w obu tych obszarach stale rosną.

W całej Wielkiej Brytanii (być może z wyjątkiem centrów danych gromadzących podstawowe dane badawcze) prace dotyczące przechowywania cyfrowego skupiały się na projektach pilotażowych, badaniach i opracowywaniu wytycznych. Chociaż osiągnięto już dużo, istnieje rosnąca potrzeba przejścia od projektów do prowadzenia konkretnych usług. Trudno realizować zadania strategiczne, kiedy nowe środki finansowe są przyznawane zazwyczaj na krótkie okresy i zamknięte projekty.

Ograniczone możliwości finansowe poszczególnych instytucji oraz skala stojących przed nimi wyzwań były bodźcem do tworzenia zespołów partnerskich i nawiązywania współpracy, jak również do poważnych dyskusji na temat określenia zakresów odpowiedzialności. Dyskusje te są obecnie na wczesnym etapie i wypracowanie konkretnych ustaleń prawdopodobnie wymagać będzie jeszcze trochę czasu.

---

[14] Rocznie ok. 220 tys. pozycji; zob. Christopher Fleet, *The Legal Deposit of Digital Spatial Data in the United Kingdom* (IFLA/IPA Steering Group, 2002) (przyp. red.).

[15] Zob. http://www.archive.official-documents.co.uk/document/cm43/4310/4310.htm (przyp. red.).

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 95

Chociaż poziom świadomości w zakresie przechowywania cyfrowego wśród opiekunów zbiorów (bibliotek i archiwów) oraz w sektorze akademickim w Wielkiej Brytanii jest obecnie względnie zadowalający, poziom świadomości ogółu ludności oraz głównych partnerów, w tym wyższych urzędników służby cywilnej, członków Parlamentu, podmiotów finansujących i wydawców jest bardzo niski. Jest to główna przeszkoda w pozyskaniu większego finansowania na działania dotyczące przechowywania cyfrowego oraz zaangażowania głównych partnerów.

3.4.2 Biblioteka Brytyjska

Biblioteka Brytyjska (BL) zatrudniająca 2400 osób jest nieministerialnym organem rządowym finansowanym ze środków brytyjskiego Ministerstwa Kultury, Mediów i Sportu. Jej budżet w latach 2000–2001 wynosił 110,26 miliona GBP, z czego 82,27 miliona stanowiły subwencje rządowe. Pozostałe 28 milionów pochodziło głównie z usług w zakresie dostarczania dokumentów.

BL jest biblioteką narodową, mającą także duży zbiór materiałów zagranicznych. Jej zasoby dźwiękowe obejmują opublikowane materiały muzyczne, literaturę, teatr, muzykę międzynarodową, odgłosy natury, przekazy ustne.

Wiele znaczących projektów w zakresie digitalizacji, mających na celu zwiększenie dostępu do zbiorów, jest realizowanych dzięki finansowaniu ze strony takich organizacji, jak Fundacja Andrew W. Mellona lub New Opportunities Fund (dystrybutor brytyjskich funduszy loteryjnych). Przewiduje się, że w ciągu czterech lat liczba zdigitalizowanych obrazów (kopii cyfrowych) przekroczy milion.

Rozwój systemów cyfrowych

Sprawdzian możliwości długoterminowego przechowywania Digital Library Store — DLS został zakończony wkrótce po przedstawieniu niniejszego badania Bibliotece Kongresu. BL aktualnie bada alternatywne rozwiązania.

Duże pliki, takie jak wzorce obrazów w formacie TIFF, przechowywane są (na podstawie umowy) w Centrum Komputerowym Uniwersytetu Londyńskiego.

Finansowanie

Wszystkie działania finansowane są ze środków rządowych; ich wysokość nie uległa zwiększeniu w związku z pracami dotyczącymi przechowywania cyfrowego. Ponieważ inne potrzeby także rosną, oznacza to ograniczenie środków w pewnych obszarach w celu sfinansowania nowych rozwiązań.

Do współpracy w dziedzinie przechowywania cyfrowego BL wnosi czas pracy swojego personelu i inne zasoby. Dla Koalicji ds. Przechowywania Cyfrowego, opisanej w rozdziale 3.4.3, BL jako jej pełnoprawny członek przeznacza rocznie 10 000 GBP.

Sześć bibliotek „chroniących prawa autorskie" (copyright libraries) złożyło rządowi oferty opracowania bezpiecznej sieci pomiędzy bibliotekami upoważnionymi do otrzymywania obowiązkowych egzemplarzy publikacji. Pozwoliłoby

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 96

to na zachowanie pojedynczych materiałów elektronicznych w rozproszonej sieci i tym samym stworzyło możliwość rozdziału odpowiedzialności związanej z archiwizowaniem. Jak do tej pory propozycje te nie zostały przyjęte. Biblioteki prowadzą mały projekt pokazowy finansowany ze wspólnie przeznaczanych na ten cel środków.

BL złożyła rządowi propozycję rozpoczęcia w 2004 r., za kwotę 600 tys. GBP rocznie, selektywnego archiwizowania sieci WWW połączonego z regularnymi „zrzutami" z brytyjskiej domeny WWW.

Zasady polityki i działania w zakresie przechowywania cyfrowego

BL wydała dokument Kierunki strategiczne (Strategic Directions) — przyszłą strategię BL, kładącą nacisk na zbiory elektroniczne, przechowywanie cyfrowe oraz współpracę z innymi organizacjami. Sugeruje ona, iż polityka gromadzenia materiałów coraz bardziej skupiać będzie się na brytyjskim dziedzictwie wydawniczym i literackim oraz że następować będzie bardziej ukierunkowane nabywanie publikacji zagranicznych. Podjęto publiczne konsultacje na temat proponowanej strategii i zebrane opinie są teraz poddawane ocenie. Istnieje także strategia przechowywania cyfrowego wykorzystywana wewnętrznie jako dokument roboczy.

Zakłada się, że ustawowy depozyt (egzemplarz obowiązkowy) publikacji elektronicznych obejmować będzie wszystkie formaty fizyczne i publikacje online w Wielkiej Brytanii, ewentualnie ze specjalnymi ustaleniami dla komercyjnych baz danych. W ramach projektu The Domain U.K. zbierano, za zgodą posiadaczy praw, materiały z wyselekcjonowanych tematycznie obszarów ze 100 brytyjskich stron WWW. Doświadczenia zdobyte przy realizacji tego projektu pomogą nakreślić przyszłe wytyczne dotyczące selekcji materiałów.

Dobrowolny depozyt publikacji elektronicznych wprowadzony został w styczniu 2000 r. Rozporządzenia w tym zakresie koncentrują się na fizycznych nośnikach wydawanych w Wielkiej Brytanii, ale niektórzy wydawcy zdecydowali się także deponować materiały online. Od stycznia 2001 r. otrzymano od wydawców 3000 tytułów publikacji elektronicznych w ramach dobrowolnego depozytu. Dobrowolny depozyt początkowo dotyczyć miał Biblioteki Brytyjskiej, ale z czasem może zostać rozszerzony na inne biblioteki gromadzące materiały chronione prawem autorskim. Przewiduje się deponowanie tylko jednej kopii oraz wspólny dostęp do niej za pośrednictwem bezpiecznej sieci.

Istotne kwestie, które wyniknęły z funkcjonowania programu dobrowolnego depozytu, obejmują sposób traktowania bardzo cennych komercyjnych baz danych oraz metadanych, które mogą być dostarczane przez wydawców (szczególnie przez małe i średnie firmy wydawnicze) wraz z depozytem.

W celu podjęcia problemu metadanych BL współfinansuje opracowanie pakietu oprogramowania, mającego pomóc w generowaniu metadanych do standardu ONIX opracowanego przez wydawców. Cele prostego edytora ONIX (Simple ONIX Editor — SIMONE) są następujące:

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 97

• przeszkolenie użytkowników ONIX, zwłaszcza tych zaangażowanych we wprowadzanie i utrzymanie rekordów ONIX; oraz

• umożliwienie „małym użytkownikom ONIX" wprowadzania, utrzymywania oraz eksportowania rekordów (do dostarczenia jako komunikaty ONIX).

Za „małego użytkownika ONIX" uważa się wydawcę, który potrzebuje stworzyć mniej niż 100 rekordów rocznie oraz utrzymywać mniej niż 1000 rekordów.

Wnosząc wkład w opracowanie oprogramowania SIMONE, zachęcającego do wykorzystania powszechnego standardu, BL ma nadzieję na stworzenie dalszych usprawnień i uproszczenie wprowadzania danych do jej cyfrowych systemów bibliotecznych.

W 2001 r. BL wyznaczyła koordynatora ds. przechowywania cyfrowego w celu koordynowania działań prowadzonych w całej bibliotece oraz we współpracy z agencjami zewnętrznymi, jak też ukierunkowywania doradztwa w zakresie kierowania personelem.

Aktualnie prowadzonych jest szereg pilotażowych projektów w zakresie przechowywania cyfrowego, takich jak realizowany z wydawcami dobrowolny depozyt materiałów elektronicznych (w celu sprawdzenia procedur i zasad przed przyjęciem jakichkolwiek przepisów o depozycie ustawowym), archiwizowanie stron WWW (domena brytyjska) oraz e-rękopisy (e-manuscripts) i e-korespondencja (e-correspondence). BL podejmowała także wcześniejsze pilotażowe działania, takie jak program pokazowy dla CD-ROM-ów, w ramach którego zbadano procedury oraz koszty gromadzenia CD-ROM-ów.

Biblioteka posiada Narodowe Archiwum Dźwiękowe od dawna realizujące program dobrowolnego depozytu z przemysłem muzycznym. Archiwum Dźwiękowe podjęło badania nad jakością archiwizowania CD i stopniowo przechodzić będzie od pamięci off-line CD w kierunku pamięci masowych (po wykonaniu systemu DLS).

Za bardzo ważne uznano szkolenie pracowników. Biblioteka zorganizowała wiele targów elektronicznych (e-fairs) w celu zaprezentowania aktualnie realizowanych projektów wszystkim pracownikom. Miały miejsce także wykłady, seminaria oraz „cykle szkoleniowe" prowadzone we wszystkich działach BL.

Biblioteka służyła jako poligon doświadczalny dla kilku projektów badawczych, takich jak Cedars, podręcznik *Preservation Management of Digital Materials: A Handbook*, oraz Lots of Copies Keep Stuff Safe (LOCKSS).

Biblioteka jest członkiem założycielem DPC, a jej dyrektor naczelny jest aktualnym przewodniczącym koalicji.

3.4.3 Inicjatywy krajowe i instytucjonalne

Digital Preservation Coalition (Koalicja ds. Przechowywania Cyfrowego)

Stworzenie koalicji DPC było głównym zaleceniem brytyjskich warsztatów ds. przechowywania cyfrowego, które odbyły się w Warwick w 1999 r. Koalicja utworzo-

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 98

na została w czerwcu 2001 r., a jej celem jest dążenie do realizacji brytyjskiego programu przechowywania cyfrowego w kontekście międzynarodowym. DPC jest organizacją członkowską; w jej strukturze występują pełnoprawni członkowie, członkowie stowarzyszeni oraz organizacje sprzymierzone. W ciągu ośmiu miesięcy od jej powstania do koalicji należało już 19 organizacji z różnych sektorów, w tym wszystkie znaczące instytucje z brytyjskiego sektora bibliotek i archiwów, jak również organizacje wydawców, instytuty badawczo-naukowe, agencje rządowe oraz dostawcy usług.

Wstępne wsparcie na rzecz DPC pochodziło ze strony JISC (np. czasowe finansowanie kosztów etatu dyrektora programu). Koalicja jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. Powstała jako inicjatywa oddolna, mając ograniczone wstępne środki finansowe. Jej pierwszym, podstawowym zadaniem było opowiadanie się za przechowywaniem cyfrowym, w tym pomyślna realizacja kampanii na rzecz rozbudzenia powszechnej świadomości w tym zakresie za pośrednictwem prasy ogólnokrajowej oraz wszczęcie działań w Izbie Gmin. W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy w ramach koalicji działały dwa fora członkowskie, pierwsze zajmujące się na opieką nad materiałami cyfrowymi (w szczególności standard OAIS oraz brytyjski program e-nauka [e-science]) oraz drugie poświęcone archiwizacji stron internetowych. Informacje dotyczące koalicji rozpowszechniane są za pośrednictwem jej strony WWW (www.dpconline.org) oraz listy dyskusyjnej w sprawach przechowywania cyfrowego na serwerze JISC (www.jiscmail.ac.uk/lists/digital-preservation.html).

DPC ma następujące cele długoterminowe:

- przygotowywanie, przekazywanie i rozpowszechnianie informacji dotyczących bieżących badań i praktyk oraz rozwijanie wiedzy eksperckiej wśród członków koalicji w celu szybszego uczenia się i poszerzenia grona profesjonalistów wyszkolonych w dziedzinie przechowywania cyfrowego;
- rozpoczęcie zgranych i skoordynowanych działań w celu wprowadzenia tematyki przechowywania cyfrowego do programu działań partnerów w sposób dla nich zrozumiały i przekonujący;
- wspólne działanie w celu wypracowania argumentów dla zdobycia właściwego i dostatecznego finansowania niezbędnego na pokrycie krajowych nakładów na zasoby cyfrowe oraz zapewnienie trwałej globalnej pamięci cyfrowej;
- zapewnienie wspólnego forum rozwoju i koordynacji, ulokowanej w kontekście międzynarodowym, strategii przechowywania cyfrowego w Wielkiej Brytanii;
- promowanie i rozwój usług, technologii oraz standardów w dziedzinie przechowywania cyfrowego;
- tworzenie strategicznych sojuszy z odpowiednimi agencjami w kraju i na skalę międzynarodową, wspólna praca z przemysłem i organizacjami naukowo-badawczymi w celu sprostania wyzwaniom w obszarze cyfrowego przechowywania; oraz
- zdobywanie funduszy na realizację celów i programów DPC.

Koalicja przyjęła taki kierunek działań zakładając, że trzeba będzie wiele czasu dla zbudowania kontaktów i struktury członkowskiej. Dlatego też, realistycznie oce-

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 99

niając, powinna ograniczać się do samej Wielkiej Brytanii. Jednocześnie członkowie założyciele uznali globalny charakter wyzwań oraz potrzebę włączenia się w inicjatywy międzynarodowe. DPC już działa w środowisku międzynarodowym, angażując się w warsztaty poświęcone standardowi OAIS oraz przygotowując umowę o współpracy z NLA. Koalicja wzbudziła wielkie zainteresowanie za granicą.

Archiwa publiczne

W Wielkiej Brytanii archiwa publiczne to raczej archiwa rządu centralnego niż samorządów, które obejmują odrębne regulacje prawne. Uznaje się, iż ustawa o archiwach publicznych (*The Public Records Act*) obejmuje elektroniczne materiały archiwalne, chociaż prawdopodobnie konieczne będzie opracowanie dodatkowych przepisów. Public Record Office — PRO (Urząd ds. Archiwów) ma program dotyczący dokumentów elektronicznych i zapewnia departamentom rządowym niezbędne doradztwo i narzędzia. Aktualnie załatwiany jest nowy system pamięci[16], będący częścią (ciągle rozwijanej) strategii przechowywania elektronicznego. Wielkie zbiory danych rządowych przechowywane są na podstawie siedmioletniej umowy zawartej z Centrum Komputerowym Uniwersytetu Londyńskiego. Odpowiedzialność za archiwa publiczne w Irlandii Północnej i Szkocji ponoszą odpowiednio PRO Irlandii Północnej oraz Archiwum Narodowe Szkocji.

Joint Information Systems Committee (Komisja ds. Wspólnych Systemów Informacyjnych)

JISC of the Higher and Further Education Councils (Komisja ds. Wspólnych Systemów Informacyjnych Komitetów ds. Wyższego i Dalszego Kształcenia) to instytucja wyjątkowa w Wielkiej Brytanii. Wspierana jest ze środków publicznych, przekazywanych uniwersytetom i szkołom wyższym za pośrednictwem education counsils[17]. JISC jest mocno zaangażowany w inicjatywy w dziedzinie przechowywania cyfrowego. W czerwcu 2000 r. stworzył program Digital Preservation Focus (Zorientowanie na Przechowywanie Cyfrowe) w celu zapewnienia dalszej koordynacji tego typu inicjatyw, opracowania strategii i wytycznych oraz utworzenia DPC.

Wstępny, trzyletni program działania dobiega końca, a JISC Interim Preservation Strategy (Tymczasowa Strategia Przechowywania JISC) wkrótce zostanie zweryfikowana i uaktualniona. JISC opracowuje nowy program, który obejmować będzie dalsze prace badawcze poświęcone systemom cyfrowym oraz nowe usługi w zakresie przechowywania cyfrowego dla sektora szkolnictwa wyższego. Głównym obszarem zainteresowania jest archiwizacja olbrzymiej liczby publikacji elektronicznych wyko-

[16] W 2003 r. zakupiono StorHouse®/RFS amerykańskiej firmy Filetek. Inwestycja dotyczy wyłącznie materiałów powstałych w wersji elektronicznej, a nie kopii cyfrowych (tzw. born digital, a nie digitised) (przyp. red.).

[17] JISC jest współfinansowana z publicznych środków UK Further and Higher Education Funding Councils. Instytucje te istniejące niezależnie w Anglii, Szkocji Walii i Irlandii Pn. mają za zadanie dzielenie środków na szkolnictwo wyższe (przyp. red.).

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 100

rzystywanych w brytyjskim sektorze naukowo-badawczym i nauczania. Wszelkie ewentualne rozszerzenia brytyjskich przepisów prawa, dotyczących depozytu obowiązkowego, zapewne nie obejmą tych spraw. Inne istotne obszary najprawdopodobniej obejmować będą archiwa e-printów, elektronicznych dokumentów, projektów stron WWW itp.

Podstawowe dane badawcze

W Wielkiej Brytanii istnieje Archiwum Danych dla potrzeb Nauk Społecznych (Data Archive for the Social Sciences), utworzone na początku lat 70. oraz szereg ośrodków danych finansowanych ze środków Rady ds. Badań Środowiska Naturalnego (Natural Environmental Research Council). Krajowe laboratoria oraz Centrum Sangera także posiadają znaczące zbiory. Znaczny wysiłek finansowy i organizacyjny skierowany jest na rozwój programu e-science oraz sieci naukowo-badawczej w Wielkiej Brytanii. Utrzymywane są bliskie kontakty z podobnymi programami w Stanach Zjednoczonych, w Europie i w innych częściach świata. Podejmowane są istotne kwestie dotyczące opieki nad materiałami cyfrowymi, a przechowywanie cyfrowe postrzegane jest jako ważny problem w odniesieniu do danych naukowych, które będą generowane w następnym dziesięcioleciu. Badane są możliwości prowadzenia wspólnych badań z bibliotekami, co może pozwolić na znaczące zwiększenie środków inwestycyjnych.

W celu gromadzenia i przechowywania podstawowych materiałów cyfrowych do badań w obszarze nauk humanistycznych i artystycznych powołano Arts and Humanities Data Service — AHDS (Ośrodek Dokumentacji Danych Artystycznych i Humanistycznych). AHDS — utworzony w 1996 r. przez JISC (jako trzyletni projekt) — stał się instytucją usługową finansowaną wspólnie przez JISC i Arts and Humanities Research Board (Biuro ds. Badań w dziedzinie Nauk Humanistycznych).

AHDS przygotował szereg wysoko ocenionych przewodników tzw. „dobrej praktyki" oraz posiada wyróżniające się zasady polityki w zakresie zbiorów cyfrowych. Doświadczenia AHDS stanowiły podstawę naukowego opracowania zatytułowanego *A Strategic Framework for Creating and Preserving Digital Collections* (Strategiczne Ramy Tworzenia i Przechowywania Zbiorów Cyfrowych) (Beagrie and Greenstein 1998). AHDS aktualnie prowadzi badanie kontrolne swoich zasobów. Wyniki tego audytu zostaną wykorzystane do ewentualnego zweryfikowania zasad przechowywania materiałów.

Projekt Cedars

Projekt Cedars, finansowany przez JISC i realizowany przez Konsorcjum Uniwersyteckich Bibliotek Naukowych (Consortium of University Research Libraries), bada przechowywanie/konserwację publikacji elektronicznych. Początkowo zakładano, iż będzie to projekt 3-letni, został jednak przedłużony o rok w celu pełnego udokumentowania i rozpowszechnienia jego wyników oraz zaangażowania nowych instytucji w prace w ramach projektu. Przygotowano pięć raportów z ostatniego roku jego realizacji. W lutym 2002 r. zorganizowane zostały ogólnokrajowe warsztaty

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 101

z udziałem wydawców i bibliotek. Dalsze informacje i dokumenty dostępne są na stronie WWW Projektu Cedars[18].

Projekt przyniósł istotny postęp w zakresie przechowywania metadanych, oryginalne spojrzenie na temat szczególnych cech sieci reprezentatywnych oraz rozproszonego archiwizowania. Przyczynił się też do wzrostu świadomości w zakresie zagadnień przechowywania cyfrowego wśród bibliotek naukowych i wydawców w Wielkiej Brytanii.

Projekt Cedars zakończył się w marcu 2002 r. Aktualnie JISC prowadzi konsultacje w sprawie archiwizowania publikacji elektronicznych dla brytyjskiego sektora szkolnictwa wyższego. Oczekuje się rozwoju i postępu prac w oparciu o wyniki projektu Cedars m.in. poprzez realizację przyszłych programów JISC i DPC oraz promowanie tych wyników w innych programach dotyczących archiwizowania, takich jak programy bibliotek narodowych.

Krajowy Urząd ds. Przechowywania Materiałów

National Preservation Office — NPO (Krajowy Urząd ds. Przechowywania Materiałów) dla Wielkiej Brytanii i Irlandii — działa przy Bibliotece Brytyjskiej. Koordynował prowadzenie cyklu siedmiu badań naukowych JISC/NPO, dotyczących przechowywania cyfrowego. Wydał też inne opracowania w tej dziedzinie. Jest to organizacja stowarzyszona z DPC; obie organizacje zawarły porozumienie o współpracy, określające ich odpowiednie funkcje i wspólne działania.

Preservation Management of Digital Materials: A Handbook [Zarządzanie Przechowywaniem Materiałów Cyfrowych: Podręcznik]

AHDS i JISC wspólnie opracowały podręcznik *Preservation Management of Digital Materials: A Handbook* (Jones and Beagrie 2001). Praca ma na celu przegląd kluczowych zagadnień, drzew decyzyjnych i list kontrolnych oraz dokonanie selekcji znaczących badań i przykładów z całego świata. Jest to publikacja Biblioteki Brytyjskiej. Wersja elektroniczna dostępna w sieci WWW utrzymywana jest przez DPC[19]. Podręcznik zlinkowany jest z portalem PADI na podstawie umowy pomiędzy DPC i NLA.

Program przechowywania realizowany przez British Broadcasting Corporation

BBC jest jednym z największych i najstarszych na świecie nadawców programów telewizyjnych i radiowych. Posiada znaczące archiwum. Odpowiedzialność za archiwizację spoczywa, zgodnie ze statutem korporacji, na BBC. BBC nie otrzymuje jednak odrębnego finansowania dla tej działalności. Archiwa BBC są archiwami zakładowymi, wykorzystywanymi głównie do obsługi użytkowników wewnętrznych. BBC

[18] www.leeds.ac.uk/cedars/ (przyp. red.).

[19] http://www.dpconline.org/graphics/handbook/ — niestety w styczniu 2004 r. linku „brama do PADI" (http://www.nla.gov.au/padi) już nie było (przyp. red.).

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 102

przeznacza znaczne nakłady na materiały cyfrowe, w tym zarówno na cyfrowy przekaz programów, jak i utrzymanie dostępu online. Chociaż ok. 5 proc. materiałów telewizyjnych to materiały cyfrowe (a mniej niż 5 proc. w przypadku materiałów radiowych), większość nowych programów to obecnie programy cyfrowe. Dziś digitalizacja postrzegana jest jako główna metoda zachowania także dla zasobów analogowych. Telewizyjne i radiowe archiwa BBC objęte są dziesięcioletnim programem przechowywania z finansowaniem na poziomie 60 milionów GBP. BBC Online jest jedną z najbardziej popularnych witryn internetowych w Europie. Utworzono stanowisko archiwisty ds. nowych mediów odpowiedzialnego za zarządzanie i archiwizowanie tego rodzaju materiałów (a także innych treści cyfrowych). BBC jest także jednym z wiodących graczy w programie PRESTO.

3.4.4 Inicjatywy międzynarodowe

Większość projektów i inicjatyw w dziedzinie przechowywania cyfrowego w Wielkiej Brytanii zakłada uczestnictwo międzynarodowe, często na znaczącą skalę. Wielka Brytania włożyła także istotny wkład w wypracowanie międzynarodowych standardów oraz w pracę grup roboczych. Np. opracowanie standardów ISO OAIS i Interpares oraz praca w ramach grup roboczych RLG/OCLC.

Istotny nacisk kładziony jest w brytyjskim sektorze szkolnictwa wyższego, w szczególności na rozpowszechnianie informacji oraz rozbudzanie świadomości w zakresie przechowywania cyfrowego za pośrednictwem Internetu oraz list dyskusyjnych opartych na poczcie elektronicznej, jak również w publikacjach drukowanych. Dlatego też istnieje bardzo szeroki dostęp do informacji na temat aktualnych prac w dziedzinie przechowywania cyfrowego w Wielkiej Brytanii lub na temat działań międzynarodowych, uznanych w Wielkiej Brytanii za znaczące.

Instytut Zaawansowanych Technologii i Informacji w dziedzinie Nauk Humanistycznych (Humanities Advanced Technologies and Information Institute) na Uniwersytecie w Glasgow jest jednym z czterech partnerów uczestniczących w projekcie ERPANET, finansowanym ze środków UE, opisanym w rozdziale 4.1.

DPC zawarła porozumienie o współpracy z NLA i bezpośrednio wspiera wrota PADI, dodając tamże materiały z Wielkiej Brytanii.

Realizowane są także ściśle międzynarodowe projekty.

CAMiLEON

CAMiLEON to trzyletni projekt badawczy, dotyczący strategii przechowywania cyfrowego, jest finansowany wspólnie przez JISC i amerykańską Krajową Fundację Nauki (National Science Foundation). Realizacja projektu zlokalizowana jest na Uniwersytecie w Leeds (badania techniczne) oraz Uniwersytecie Stanu Michigan (ocena użytkownika). W ramach projektu zbadano zarówno emulację, jak i migrację jako strategie przechowywania, wykorzystując do prowadzenia prób przestarzałe systemy operacyjne, oprogramowanie i dane. Finansowanie badań brytyjskich zakończy się we wrześniu 2002 r., a wszystkie materiały, opracowane

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 103

w wyniku realizacji projektu w Wielkiej Brytanii, prawdopodobnie gotowe będą do grudnia 2002 r. Koncepcje techniczne rekomendowane zarówno dla „migracji na życzenie" oraz emulacji są niezwykle interesujące i zasługują na szersze dyskusje i dalsze testy.

KB i BL

Długoterminowe porozumienie o współpracy zawarte pomiędzy KB i BL zostało ostatnio rozszerzone o działania w zakresie przechowywania cyfrowego. Organizacje te współpracują przy wdrażaniu systemów składowania materiałów, a BL jest obserwatorem w programie badawczym dotyczącym długoterminowego przechowywania, realizowanym przez KB.

European Sound Archives
(Europejskie Archiwa Dźwiękowe)

Utworzona została formalna sieć europejskich krajowych archiwów materiałów audiowizualnych. Opracowany został projekt oświadczenia woli współpracy pomiędzy archiwami, którego podpisanie i opublikowanie planowane jest po spotkaniu w Danii pod koniec 2002 r.

3.4.5 Przyszłe inicjatywy międzynarodowe

Biblioteka Brytyjska uważa następujące inicjatywy za potencjalnie ważne dla przyszłej współpracy międzynarodowej:

- Bliską współpracę z KB w badaniach dotyczących przechowywania materiałów cyfrowych. Mile widziane byłoby włączenie się także Biblioteki Kongresu do przyszłych badań. Stworzyłoby to okazję do przyjrzenia się badaniom nad metadanymi oraz do bezpośredniej współpracy z „producentami danych", w szczególności wydawcami, działającymi na skalę międzynarodową.
- Projekt Biblioteki Europejskiej, podejmujący badania wykonalności i celowości wspólnego dostępu do zbiorów cyfrowych w europejskich bibliotekach narodowych. Może to być także okazja do współpracy w zakresie przechowywania cyfrowego.
- Rozwój międzynarodowego rynku usług wspierających przechowywanie cyfrowe w instytucjach. Mogłoby to objąć archiwa oprogramowania oraz innych narzędzi.
- Zwiększenie międzynarodowego udziału w koalicji DPC, w szczególności w zakresie rozwoju usług.
- Standard OAIS jako wzorcowy model odniesienia przy tworzeniu i rozwijaniu swoich archiwów cyfrowych, wykorzystywany przez szereg narodowych bibliotek i innych międzynarodowych instytucji. W miarę rozwijania tej inicjatywy istnieje możliwość wymiany doświadczeń zdobytych w toku praktycznych działań wdrożeniowych. Np. BL musiała ostatnio rozważyć, czy pojedyncze zapisy nie powinny być nigdy usuwane (jak sugeruje standard OAIS), czy usuwanie może być potrzebne w pewnych wyjątkowych przypadkach.

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 104

Mile widziane byłoby większe zaangażowanie w sprawy przechowywania cyfrowego (i więcej badań) ze strony ośrodków naukowych prowadzących badania w dziedzinie informatyki zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i na świecie. Biblioteka jest przekonana, że dalsza współpraca międzynarodowa może mieć miejsce na wielu poziomach, począwszy od czysto teoretycznych rozważań naukowych, skończywszy na pracach badawczo-rozwojowych dotyczących konkretnych problemów występujących w podobnych do siebie instytucjach.

4. Pokrewne inicjatywy wielonarodowe

4.1 Electronic Resource Preservation and Access NETwork

Sieć Przechowywania i Udostępniania Zasobów Elektronicznych (Electronic Resource Preservation and Access NETwork — ERPANET) to projekt rozpoczęty w listopadzie 2001 r. Wstępny czas trwania projektu ustalono na 36 miesięcy.

Komisja Europejska finansuje 75 proc. kosztów projektu określonych na 1,2 miliona euro. Projektem zarządza czterech partnerów:

- Instytut Zaawansowanych Technologii i Informacji w dziedzinie Nauk Humanistycznych (Humanities Advanced Technology and Information Institute) Uniwersytetu w Glasgow, Wielka Brytania;
- Rijksarchiefdienst[20], Holandia;
- Instytut Archiwistyki i Bibliotekoznawstwa, Universita degli Studi di Urbino, Włochy;
- Schweizerisches Bundesarchiv.

Ta nowa inicjatywa znajduje się na etapie organizacji. Poniższe informacje zebrane zostały ze strony WWW projektu.

ERPANET ma na celu stworzenie rozwojowej, samowystarczalnej Inicjatywy Europejskiej, która pełnić będzie rolę wirtualnego ośrodka doradczego i źródła wiedzy w dziedzinie zachowania obiektów cyfrowych, stanowiących dziedzictwo kulturowe i naukowe.

Podstawową działalnością ERPANET będzie wymiana wiedzy na temat najnowocześniejszych przedsięwzięć w dziedzinie przechowywania cyfrowego oraz transfer wiedzy i doświadczeń pomiędzy osobami prywatnymi i instytucjami. Bardziej konkretnie — ERPANET świadczyć będzie szereg różnych usług (np. tworzenie treści, usługi doradcze, szkolenia, warsztaty i fora problemowe) zarówno dla środowisk tworzących informacje, jak i dla użytkowników. Udostępnione zostaną narzędzia, wiedza i doświadczenia. W ramach projektu ERPANET nie będą bezpośrednio prowadzone badania nad opracowaniem nowych narzędzi, ale projekt stanowić będzie spójną platformę współpracy, wymiany oraz rozpowszechniania wyników badań i doświadczeń w zakresie przechowywania

[20] Teraz: Nationaal Archief van Nederland [Archiwum Narodowe Holandii], zob. www.en.nationaalarchief.nl

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 105

materiałów cyfrowych. Projekt doprowadzi do współdziałania instytucji badawczych, bibliotek i archiwów, przemysłu technologii informatycznych i telekomunikacyjnych, branży rozrywkowej oraz środowisk twórczych (np. nadawców), oferując efektywną, multidyscyplinarną wiedzę oraz infrastrukturę pozwalającą na współdzielenie zasobów.

ERPANET udoskonali sposoby zabezpieczania obiektów dziedzictwa kulturowego i naukowego dzięki realizacji dziewięciu głównych zadań. Będzie to:

- rozpoznanie aktualnego stanu wiedzy, dotyczącej przechowywania obiektów cyfrowych i podnoszenie świadomości w tym zakresie;
- oszacowanie i ocena źródeł informacji oraz przedsięwzięć w dziedzinie przechowywania cyfrowego, udostępnienie wyników badań, w tym aktualnie realizowanych projektów finansowanych ze środków UE;
- świadczenie usług informacyjnych i doradczych w zakresie praktyki i technologii przechowywania;
- organizacja sześciu warsztatów rozwojowych, z udziałem ekspertów, poświęconych kluczowym kwestiom w zakresie przechowywania;
- organizacja cyklu ośmiu seminariów szkoleniowych opartych na najlepszych praktykach odzwierciedlających potrzeby społeczeństwa;
- opracowanie szeregu narzędzi, wytycznych, wzorców oraz 60 studiów przypadku;
- stymulowanie działalności badawczej oraz wspieranie wypracowywania standardów w dziedzinie digitalizacji oraz przechowywania materiałów cyfrowych na podstawie istniejących projektów wspieranych przez UE oraz realizowanych w Europie;
- tworzenie społeczeństwa online; oraz
- upowszechnianie wiedzy wśród producentów oprogramowania na temat potrzeb użytkowników w zakresie przechowywania materiałów.

4.2 Networked European Deposit Library

Projekt Sieciowej Europejskiej Biblioteki Depozytowej (NEDLIB) rozpoczął się 1 I 1998 r., a zakończył 31 I 2001 r. Projekt ten, finansowany ze środków Komisji Europejskiej, badał problemy techniczne oraz zagadnienia związane z zarządzaniem dotyczące stworzenia bibliotek depozytów cyfrowych dla wydawnictw elektronicznych.

W projekcie uczestniczyło osiem bibliotek narodowych, archiwum narodowe, dwie organizacje działające w branży technologii informacyjnych oraz trzech wydawców. Kierowniczą rolę w projekcie pełniła KB, a dyrektorem projektu był Johan Steenbakkers.

Wyniki

A oto osiągnięcia tego projektu:

- dodanie do standardu OAIS funkcji planowania przechowywania długoterminowego;

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 106

• model systemu wspierający pobieranie, przechowywanie, udostępnianie oraz długoterminowe przechowywanie publikacji elektronicznych;
• wytyczne prowadzące do najlepszych praktyk, standardów i rozwiązań technicznych oraz metod i procedur praktycznego wdrożenia;
• opracowanie na małą skalę oraz testowanie narzędzi oprogramowania do tworzenia systemów do składowania materiałów elektronicznych;
• pokazowy, uzasadniający koncepcję system do składowania publikacji elektronicznych.

W ramach projektu przygotowano siedem następujących raportów:
• *Metadata for Long-Term Preservation* [Metadane dla potrzeb długoterminowego przechowywania] (Lupovici and Masanes 2000);
• *Standards for Electronic Publishing: An Overview* [Przegląd standardów dla elektronicznej działalności wydawniczej] (Bide & Associates 2000);
• *Standards for a DSEP: Standards for the Implementation of a Deposit System for Electronic Publications (DSEP)* [Standardy dla wdrożenia systemu do składowania publikacji elektronicznych] (Feenstra 2000);
• *The NEDLIB Guidelines: Setting Up a Deposit System for Electronic Publications* [Wytyczne dotyczące stworzenia systemu do składowania publikacji elektronicznych] (Steenbakkers 2000);
• *A Process Model: The Deposit System for Electronic Publications* [System do składowania publikacji elektronicznych] (van der Werf 2000);
• *List of NEDLIB Terms* [Lista terminów NEDLIB] (Clavel-Merrin 2000).

IBM-Netherlands przyczyniła się do postępu prac w ramach projektu NEDLIB nad wdrożeniem DNEP — nowego systemu składowania biblioteki KB. Standard metadanych wypracowany dla potrzeb długoterminowego przechowywania materiałów w KB został przyjęty do stosowania także w BnF. Raport na temat sytuacji w każdej bibliotece narodowej uczestniczącej w projekcie opublikowany został w lipcu 2000 r. (Borbinha and Cardoso 2000).

Projekt NEDLIB pozwolił także na opracowanie na małą skalę i testowanie narzędzi oprogramowania wykorzystywanych do tworzenia systemów składowania, w tym m.in.:
• NEDLIB Harvester. Bezpłatne oprogramowanie do zbierania i archiwizowania zasobów sieci WWW. Aplikację tę utrzymują wspólnie Biblioteka Uniwersytetu w Helsinkach oraz Centrum Obliczeń Naukowych. Oprogramowanie to, jego pilotażowe wykorzystanie w ramach projektu NEDLIB, oraz dalsze wykorzystanie przez biblioteki narodowe Islandii i Finlandii, opisane zostało przez Juha Hakala (2001). Archiwum Sieci WWW Państw Nordyckich (Nordic Web Archive) prowadzi dalsze wspólne działania nad opracowaniem narzędzi dostępu do archiwów materiałów internetowych.
• System MMB dla dostępu multimedialnego. MMB to zintegrowane środowisko klient/serwer wspierające organizację prac dotyczących wydawnictw elek-

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 107

tronicznych. Od października 1999 r. system MMB używany jest przez Die Deutsche Bibliothek we Frankfurcie, Lipsku i Berlinie.

Korzyści

Według partnerów uczestniczących w projekcie, NEDLIB stanowi forum wymiany najlepszych praktyk w zakresie opracowywania systemów składowania materiałów cyfrowych. Pomaga w osiągnięciu konsensusu oraz pozwala na rozłożenie kosztów badań. Służy jako pośrednia płaszczyzna pomiędzy globalnymi inicjatywami w dziedzinie przechowywania cyfrowego a lokalnymi wysiłkami uczestników projektu. Ukierunkowuje te wysiłki w stronę zbieżnych rozwiązań, przyczyniając się w ten sposób do tworzenia infrastruktury dla bibliotek depozytów cyfrowych. Wszystkim bibliotekom narodowym na całym świecie NEDLIB oferuje wskazówki i narzędzia dla potrzeb lokalnego wdrożenia systemów składowania.

4.3 Standard Otwartego Systemu Informacji Archiwalnych (Open Archival Information System Standard)

W 1995 r. Międzynarodowa Organizacja Normalizacyjna (ISO) zwróciła się do Panel 2 of Consultative Committee for Space Data Systems — CCSDS (Komitetu Konsultacyjnego ds. Systemów Danych z Przestrzeni Kosmicznej) o koordynację prac nad opracowaniem standardu wspierającego długoterminowe przechowywanie informacji cyfrowych otrzymanych z obserwacji środowisk ziemskich i przestrzeni kosmicznej. CCSDS rozpoczął od opracowania wzorcowego modelu odniesienia dla ustalenia wspólnych pojęć i koncepcji długoterminowego przechowywania. Chociaż prace te wywodziły się ze środowisk zajmujących się obserwacją Ziemi i przestrzeni kosmicznej, inne środowiska, w tym NARA, również były zaangażowane we wczesnej fazie opracowywania tego modelu. Zaangażowanie to rosło w miarę jak inne „inicjatywy" dowiadywały się o projekcie standardu i wnosiły swój wkład w jego opracowanie. W 2001 r. projekt modelu wzorcowego (CCSDS 2001) przedłożony został do przyjęcia jako formalny standard ISO i prawdopodobnie zostanie on formalnie przyjęty w 2002 r.[21].

Wzorcowy model opracowany został w celu:

- stworzenia ram dla poznania oraz upowszechnienia wiedzy na temat koncepcji archiwalnych niezbędnych dla długoterminowego przechowywania i dostępu do informacji cyfrowych;
- przedstawienia koncepcji potrzebnych organizacjom niezajmującym się archiwizowaniem, aby zapewnić ich skuteczne uczestnictwo w procesie przechowywania materiałów;
- zapewnienia ram, w tym terminologii, dla opisywania i porównywania architektury i funkcjonowania istniejących i przyszłych archiwów;

[21] Standard zaakceptowany, ostatnia wersja ISO 14721:2003 z 2003-02-24 (przyp. red.).

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 108

• zapewnienia ram dla opisania i porównywania różnych strategii i technik długoterminowego przechowywania;
• zapewnienia bazy do porównywania modeli danych dotyczących informacji cyfrowych przechowywanych przez archiwa oraz dyskusji na temat możliwych zmian tych modeli danych i podstawowych informacji wraz z upływem czasu;
• zapewnienia podstawy działań, które można rozszerzać o inne działania mające na celu uwzględnienie długoterminowego przechowywania informacji zapisanych w innych formatach niż cyfrowy;
• osiągnięcia szerokiego konsensusu w sprawie długoterminowego przechowywania informacji cyfrowych, dostępu do tych informacji oraz promocji rozwoju rynku dla takiej działalności;
• kierowania identyfikacją i tworzeniem norm pokrewnych do standardu OAIS.

Model opracowany został w toku szeregu międzynarodowych warsztatów, poszerzonych o wymianę opinii pocztą elektroniczną oraz w trakcie organizowanych co pewien czas telekonferencji. Warsztaty krajowe, organizowane w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Francji, odbywały się pomiędzy spotkaniami o charakterze międzynarodowym. Warsztaty te skupiały się na wypracowaniu krajowych stanowisk i wniesienia ich w działania międzynarodowe. Opracowanie modelu wzorcowego można prześledzić, badając raporty i referaty z odbytych poprzednio warsztatów amerykańskich, francuskich, brytyjskich i międzynarodowych.

Przyjęcie i wdrożenie wzorcowego modelu standardu OAIS

Opracowywanie projektu wzorcowego modelu standardu OAIS było procesem otwartym, poszczególne wstępne projekty dostępne były w trybie online. Chociaż proces ten był w ten sposób przedłużony, otwartość taka pozwoliła na możliwość uzyskania krytycznych ocen od szeregu różnych organizacji. Obecnie standard ten cieszy się szeroką akceptacją i oddziaływaniem na środowiska zajmujące się przechowywaniem materiałów cyfrowych:

• biblioteki uprawnione do otrzymywania depozytu obowiązkowego, takie jak BL i KB, które sprawdzają zgodność ze standardem OAIS przy opracowywaniu swoich systemów;
• archiwa narodowe, jak NARA;
• naukowe ośrodki danych, takie jak Krajowy Ośrodek Danych Naukowych o Przestrzeni Kosmicznej USA (National Space Science Data Center);
• organizacje komercyjne, jak Stowarzyszenie Przemysłu Lotniczego i Kosmonautycznego USA;
• projekt NEDLIB;
• projekt Cedars;
• Système d'Information, de Préservation et d'Accès aux Données (SIPAD) (System Przechowywania i Dostępu do Danych i Informacji);

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 109

- Grupa Robocza OCLC/RLG ds. Przechowywania Danych;
- Grupa Robocza RLG/OCLC ds. Atrybutów Archiwów Cyfrowych.

Dalsze przedsięwzięcia

Wraz z dojrzałością i rosnącą akceptacją standardu OAIS zwrócono uwagę na zidentyfikowanie istniejących i rozpoczęcie dodatkowych prac w zakresie normalizacji archiwalnej. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w Kierunkach Rozwoju Archiwów Cyfrowych (Digital Archive Directions — DADs) — warsztatach zorganizowanych w 1998 r., oraz Warsztatach Archiwistycznych na temat Standardów Przyjmowania, Identyfikacji i Certyfikacji (Archival Workshop on Ingest, Identification, and Certification Standards — AWIICS), które odbyły się w październiku 1999 r.

Podczas warsztatów DADs jako trzy najpilniejsze obszary wymagające dodatkowych prac określono przyjmowanie materiałów, identyfikację i certyfikację archiwów. Podczas warsztatów AWIICS zbadano te trzy obszary bardziej szczegółowo. Dalsze prace trwają obecnie w ramach Drugiego Panelu CCSDS i dotyczą problemów przyjmowania danych (pod przewodnictwem CNES), oraz certyfikacji archiwów (kierowane przez NARA).

Wśród podmiotów wdrażających opracowany standard rośnie też zainteresowanie wymianą doświadczeń. W tym kontekście warto odnotować, iż RLG przygotowuje w ramach swojej Inicjatywy Długoterminowego Przechowywania Materiałów (RLG Long-term Retention Initiative) stronę WWW, zawierającą informacje o standardzie OAIS oraz listę adresów poczty komputerowej.

Osiągnięcia i ograniczenia

W opracowanie wzorcowego modelu wniesiono w ciągu ostatnich siedmiu lat olbrzymi wysiłek intelektualny. Był to proces otwarty, więc wkład w jego postępy wnosiło wiele sektorów. Zapewniał on wspólny język i koncepcje dla różnych grup zawodowych, zaangażowanych w przechowywanie cyfrowe i tworzenie systemów archiwizowania. Wynikiem tych wysiłków był wzorcowy model odniesienia, który zdobył sobie szerokie poparcie jako podstawa działań w zakresie przechowywania cyfrowego we wszystkich sektorach, które brały udział w jego ocenie.

Jest to dobry przykład korzyści, wynikających z formalizacji procesu normalizacyjnego przebiegającego w warunkach ostrych wymogów intelektualnych, konieczności osiągnięcia konsensusu oraz wykorzystania szerokiego spektrum wiedzy i doświadczeń. Ilustruje także wady takiego procesu: czasu potrzebnego do osiągnięcia porozumienia, a następnie opóźnień w oficjalnym przyjęciu standardu. Ponadto język formalnego standardu może odstraszać niewtajemniczonych, istnieje więc, być może, potrzeba wersji „potocznej", dostępnej dla szerszych grup odbiorców.

Wzorcowy model jest modelem na wysokim poziomie ogólności opisu dla cyfrowych materiałów archiwalnych. Wdrożenie modelu nie jest w żaden sposób obowiązkowe. W swej obecnej formie model wymaga uzupełnienia o dodatkowe standardy

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 110

i wytyczne w celu osiągnięcia wdrożenia wszystkich zakładanych koncepcji. Jednakże wzorcowy model OAIS już teraz dowiódł, iż stanowi niezmiernie ważną podstawę działań w zakresie przechowywania cyfrowego na skalę międzynarodową i wydaje się prawdopodobne, iż będzie punktem wyjściowym dla większości, jeśli nie wszystkich, przyszłych inicjatyw w tej dziedzinie.

4.4 Technologia przechowywania dla Europejskiego Archiwum Radiowo-Telewizyjnego (European Broadcast Archives)

PRESTO to projekt UE obejmujący okres 21 miesięcy z finansowaniem na poziomie 4,8 miliona euro, mający na celu opracowanie technologii przechowywania radiowych i telewizyjnych materiałów archiwalnych. Projektem kieruje BBC; dwaj dodatkowi partnerzy to INA we Francji i Radiotelevisione Italiana (RAI) we Włoszech. Każdy z partnerów przewodzi w konkretnym obszarze materiałów audiowizualnych w ramach następujących pakietów: RAI — materiały dźwiękowe, INA — materiały wideo, oraz BBC — materiały filmowe.

Chociaż projekt PRESTO nie skupia się wyłącznie na przechowywaniu materiałów cyfrowych (głównie zajmuje się przechowywaniem materiałów analogowych), zajmuje się też problemami istotnymi i w tym zakresie. Materiały audiowizualne to jeden z kilku obszarów, w których digitalizacja uznana jest za podstawową możliwość przechowywania długoterminowego, ponieważ materiały oryginalne są nietrwałe lub uwięzione w przestarzałych technologiach. Rozwiązanie kwestii przechowywania cyfrowego ma istotny związek z długoterminowym przechowywaniem tych materiałów.

Technologia stosowana do nadawania programów nigdy nie była przeznaczona do tworzenia i przechowywania zasobów o znaczeniu historycznym. Zawartość europejskich archiwów publicznej telewizji i radia stanowi społeczną i kulturalną historię XX-wiecznej Europy, a większa część tych materiałów jest obecnie zagrożona.

PRESTO obejmuje dwa główne zadania: badanie archiwów radiowo-telewizyjnych oraz opracowanie nowych technologii umożliwiających ograniczenie kosztów przechowywania materiałów.

Badanie

Szczegółowym badaniem (Wright 2001) objęte zostały archiwa trzech partnerów oraz inne krajowe archiwa radiowo-telewizyjne znajdujące się w krajach uczestników projektu. Celem badania było ustalenie skali problemu, określenie wymaganych rozwiązań oraz udzielnie pomocy poszczególnym archiwom w skonstruowaniu „biznesowego podejścia" do potrzeb inwestycyjnych w zakresie przechowywania materiałów.

W wyniku przeprowadzonego badania stwierdzono przede wszystkim, że:

- Około 75% zbadanych zasobów jest obecnie zagrożonych lub niedostępnych.
- Przybywa czterokrotnie więcej materiałów niż jest zabezpieczanych.

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 111

• Szacuje się, iż 10 milionów godzin materiałów z krajowych i europejskich programów radiowo-telewizyjnych jest zagrożonych.
• Koszt zachowania materiałów radiowo-telewizyjnych wynosi ok. 100 euro za godzinę materiału audio i wideo oraz ok. 2000 euro za godzinę materiału filmowego.
• Łączny koszt zachowania tych materiałów przy wykorzystaniu dostępnych obecnie metod i technologii wynosi ponad 1 miliard euro.
• Do czasu opracowania bardziej oszczędnych metod i technologii przechowywania cena ta może być po prostu za wysoka i w konsekwencji zostaną utracone znaczne zasoby audiowizualne dokumentujące XX w.
• Digitalizacja i pamięci masowe są o ok. 50 proc. droższe niż kopiowanie na inne formaty, ale oczekuje się dwukrotnego zwiększenia częstotliwości wykorzystania zasobu[22].
• Celem przechowywania materiałów jest zachowanie dla przyszłości, w możliwie oszczędny sposób, tej części istniejących archiwów radiowo-telewizyjnych, które mogą być najbardziej przydatne pod względem ich przyszłego wykorzystywania.
• Jak wynika z aktualnego wykorzystania materiałów archiwalnych, wartość danej pozycji musi być czterokrotnie większa niż koszt jej zachowania, aby uzasadnić przechowywanie materiałów na zasadach komercyjnych.
• W przypadku większości radiowo-telewizyjnych materiałów archiwalnych warunek ten może być łatwo spełniony, ponieważ jedna minuta sprzedanego lub powtórnie wykorzystanego materiału archiwalnego pokryje koszty zachowania jednej godziny materiału archiwalnego.
• Dla materiałów, które nie spełniają tego nakreślonego powyżej kryterium „opłacalności komercyjnej", powinna istnieć bezpieczna sieć oceny ich wartości kulturowej i historycznej oraz odrębny mechanizm finansowania.

Technologia przechowywania materiałów

Końcowe etapy projektu obejmowały program opracowania technologii wspierającej masową digitalizację i działania w zakresie przechowywania materiałów w archiwach. Na początku konieczne jest zbadanie i zdokumentowanie aktualnie wykorzystywanych metod w zakresie przechowywania. Należy rozpoznać czynniki takie jak czas, koszty i jakość, a następnie wskazać kluczowe obszary występowania wysokich kosztów lub długiego czasu realizacji zadań, a także oraz „obszary niskiej jakości". Prace obejmują też badanie możliwości, jakie oferują nowe technologie (np. cyfrowa pamięć masowa). Tu też konieczne jest określenie tych samych czynników — czasu, kosztów i jakości. Nowe możliwości biznesowe oraz ich potencjal-

[22] Chodzi o to, że zwiększenie częstotliwości użytkowania zmniejszy jednostkowy koszt wykorzystania materiału, zob. Richard Wright, EU/NSF Digital Library All Projects meeting (Rome, 25–26 March 2002); BBC, http://delos-noe.iei.pi.cnr.it/ (przyp. red.).

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 112

ne koszty i korzyści są dokumentowane i dla takiego rozwiązania. Na podstawie wstępnych analiz można powiedzieć, że projekt PRESTO szczegółowo określa wymagania technologiczne dla przechowywania archiwalnych materiałów audiowizualnych oraz identyfikuje główne luki technologiczne występujące w praktyce. Podstawowym celem w fazie rozwijania projektu jest znalezienie nowych powiązań w organizacji pracy nad przechowywaniem materiałów, które znacząco ograniczą koszty tej działalności.

Korzyści

Badanie zostało zakończone i już wykazało swoją wartość dla określenia skali wyzwań, przed którymi stają archiwa nadawców radiowo-telewizyjnych, oraz wskazania elementów składających się na koszty przechowywania i ewentualnych korzyści z inwestowania w archiwa. Gromadzenie informacji było bardzo żmudnym zadaniem, ale możliwość wspólnego wykorzystywania informacji na temat kosztów i potencjalnych oszczędności jest niezwykle cenna.

Rozwój technologii ma na celu stworzenie „zakładów przechowywania" z przerobem na masową skalę. Identyfikowane są wszelkie „wąskie gardła", badane są możliwości automatyzacji i rozwoju nowych narzędzi. Za wcześnie jeszcze, aby stwierdzić, czy ta część programu zakończy się sukcesem.

W przypadku archiwów audiowizualnych, obejmujących bardzo niejednorodne zbiory, może to ograniczać zakres procesów masowego zabezpieczania materiałów. Mimo wszystko uważa się, iż to podejście będzie miało zasadnicze znaczenie dla archiwów nadawców radiowo-telewizyjnych. Zauważono także, że modele kosztowe to poważny i złożony problem. Obliczenia kosztów mogą mieć zasadnicze znaczenie dla późniejszych działań. W organizacjach zatrudniających niewielu pracowników technicznych być może łatwiej będzie prowadzić działania związane z zachowaniem materiałów na małą skalę (pokrywając koszty z bieżących środków przeznaczonych na utrzymanie personelu), niż tworzyć specjalne programy przechowywania materiałów. To nie powinno mieć miejsca w przypadku zaplanowania działań opartych na kalkulacji kosztów i zasadach rachunkowości.

5. Bibliografia oraz strony WWW wykorzystane przez autora

Wszystkie podane adresy internetowe URL są sprawdzone i potwierdzone jako aktualne na dzień 31 marca 2003 r.

5.1 Bibliografia

Beagrie N., Greenstein D., *A Strategic Policy Framework for Creating and Preserving Digital Collections. Wersja 4.0* (Ostateczny Projekt). ELib Supporting Study, Londyn: Library Information and Technology Centre, South Bank University, 1998.

Bide M. & Associates, *Standards for Electronic Publishing: An Overview.* NEDLIB Report Series 3. Haga: Koninklijke Bibliotheek, 2000.

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 113

Borbinha J. L., Cardoso F., *NEDLIB Local Situations.* Dostępne pod adresem: http://www.kb.nl/coop/nedlib/results/local_situations_v2.htm, 2000.

Clavel-Merrin G., *List of NEDLIB Terms.* NEDLIB Report Series 7. Haga: Koninklijke Bibliotheek, 2000.

Consultative Committee for Space Data Systems: *Reference Model for an Open Archival Information System (OAIS). Red Book 2* (June). Dostępne pod adresem: http://ssdoo. gsfc.nasa.gov/nost/isoas/ref_model.html, 2001.

Feenstra B., *Standards for the Implementation of a Deposit System for Electronic Publications (DSEP).* NEDLIB Report Series 4. Haga: Koninklijke Bibliotheek, 2000.

Hakala J., *Collecting and Preserving the Web: Developing and Testing the NEDLIB Harvester.* RLG DigiNews 15(2). Dostępne pod adresem: http://www.rlg.org/preserv/diginews/diginews5-2.html # feature2, 2001.

Jones M., Beagrie N., *Preservation Management of Digital Materials: A Handbook.* Londyn: British Library. Dostępne pod adresem: http://www.dpconline.org/graphics/handbook/, 2001.

Lupovici C., Masanès J., *Metadata for Long-Term Preservation.* NEDLIB Report Series 2. Haga: Koninklijke Bibliotheek, 2000.

Rothenberg J., Bikson T., *Digital Preservation: Carrying Authentic, Understandable and Usable Digital Records Through Time. Report to the Dutch National Archives and Ministry of Interior by Rand-Europe.* Haga, 1999.

Rothenberg J., *An Experiment in Using Emulation to Preserve Digital Publications.* NEDLIB Report Series 1. Haga: Koninklijke Bibliotheek, 2000.

Steenbakkers J., *The NEDLIB Guidelines: Setting Up a Deposit System for Electronic Publications.* NEDLIB Report Series 5. Haga: Koninklijke Bibliotheek, 2000.

van de Werf T., *A Process Model: The Deposit System for Electronic Publications.* NEDLIB Report Series 6. Haga: Koninklijke Bibliotheek, 2000.

Wright R., *Broadcast Archives: Preserving the Future.* Dostępne pod adresem: http://presto. joanneum.ac.at/projects.asp#Pres., 2001.

5.2 Strony WWW wykorzystywane przez autora

Australia

• National Archives of Australia http://www.naa.gov.au
• Council of Australian University Libraries http://www.anu.edu.au/caul/
• Digital Continuity Conference November 2001 http://www.swin.edu.au/lib/DigCon2001.htm
• National Library of Australia (NLA) http://www.nla.gov.au/
• Our Digital Island (Tasmania State Library) http://odi.statelibrary.tas.gov.au/
• Preserving Access to Digital Information (PADI) http://www.nla.gov.au/padi/
• Preserving and Accessing Network Documentary Resources of Australia (PANDORA) http:// pandora.nla.gov.au/
• ScreenSound Australia http://www.screensound.gov.au/

Francja

• Archives de France http://www.archivesdefrance.culture.gouv.fr/
• Bibliothèque nationale de France (BnF) http://www.bnf.fr
• Consortium Universitaire des Périodiques Numériques (COUPERIN) http://buweb.univ-angers.fr/COUPERIN.html

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 114

• Institut National de l'Audiovisuel (INA) http://www./ina.fr
• Pérennisation des Informations Numériques (PIN) http://sads.cnes.fr:8010 /pin/welcome. html

Holandia
• Academic Research in the Netherlands Online (ARNO) http://www.uba.uva.nl/ en/projects/ar no/
• Digitale Duurzaamheid http://www.digitaleduurzaamheid.nl
• Koninklijke Bibliotheek (KB) http://www.kb.nl http://www.kb.nl/kb/resources/ frameset_kennis centrum.html
• Netherlands Institute for Scientific Information Services (NIWI) http://www. niwi. knaw.nl
• Rijksarchiefdienst http://www.archief.nl
• Roquade http://www.roquade.nl
• Testbed Digitale Bewaring http://www.digitaleduurzaamheid.nl/index.cfm? paginakeuze=181 &categorie=2

Wielka Brytania
• Arts and Humanities Data Service (AHDS) http://ahds.ac.uk/
• British Library (BL) http://www.bl.uk
• CAMiLEON Project http://www.si.umich.edu/CAMILEON
• CEDARS Project http://www.leeds.ac.uk/cedars/
• Digital Preservation Coalition (DPC) http://www.dpconline.org
• Joint Information Systems Committee of the Higher and Further Education Councils (JISC) Digital Preservation Focus http://www.jisc.ac.uk/index.cfm? name=pres_home
• National Preservation Office (NPO) http://www.bl.uk/services/preservation/ national.html
• Public Records Office (PRO) http://www.pro.gov.uk
• U.K. Research Councils (e-science program) http://www.research-councils. ac.uk/escience/membership.shtml

Inicjatywy międzynarodowe

• Electronic Resource Preservation and Access NETwork (ERPANET) http:// www.erpanet.org/
• Networked European Deposit Library (NEDLIB) http://www.kb.nl/coop/ nedlib/homeflash. html
• Nordic Web Archive http://nwa.nb.no/
• Open Archival Information System (OAIS) Consultative Committee for Space Data Systems http://www.ccsds.org/

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 115

• Digital Curation (digital archives, libraries, and e-science) http://www. dpconline.org /graphics/events/index.html#curation
• International Standards Organization (ISO) Archiving Standards Overview http://ssdoo.gsfc. nasa.gov/nost/isoas/
• Preservation Technology for European Broadcast Archives (PRESTO) http://presto. joanneum.ac.at/index.asp

Tłum. z j. ang. Agnieszka Kubów

Neil Beagrie, *National digital preservation initiatives. An overview of developments in Australia, France, the Netherlands and the United Kingdom and of related international activity.* This report constitutes an overview of selected national and international initiatives in digital preservation occurring outside North America. It examines ongoing digital preservation initiatives in Australia, France, the Netherlands, and the United Kingdom — as well as related multinational initiatives. These countries and initiatives were chosen in consultation with the U.S. Library of Congress (LC) and the Council on Library and Information Resources (CLIR) because they were believed to be of particular relevance and interest to the U.S. National Digital Information Infrastructure and Preservation Program (NDIIPP). The study presents these initiatives in their national and international context and outlines major developments. It was the author's intention to make it a high-level survey; for this reason, it does not aim to be exhaustive or detailed in terms of practice and procedures. The report presents the key findings from the survey and details of the main initiatives in each country.

The survey is based on information gathered from desktop research and from data supplied by the national libraries between January and March 2002. In consultation with CLIR and LC, the author developed a questionnaire addressing specific aspects of the national libraries' initiatives. The questionnaire also allowed the respondents to provide information about their respective national contexts and to identify related initiatives.

Neil Beagrie , *Les initiatives nationales pour la conservation numérique. Revue des mesures prises en Australie, en France, aux Pays-Bas et en Grande-Bretagne, ainsi que l'activité internationale dans ce domaine.* Le présent rapport passe en revue les choix des pays et les initiatives multinationales en ce qui concerne la conservation numérique réalisés en dehors de l'Amérique du Nord. Dans le cadre du rapport ont été étudiées les initiatives actuelles qui concernent la conservation numérique en Australie, en France, aux Pays-Bas et en Grande-Bretagne, ainsi que les initiatives internationales voisines. Ces pays et ces initiatives ont été choisis par la Bibliothèques du Congrès (LC) et le Conseil des Bibliothèques et des Ressources d'Information (CLIR) et ils s'intéressent particulièrement au Programme National pour l'Infrastructure de l'Information et la Conservation préventive (NDIIPP). Le rapport présente ces initiatives dans le contexte individuel de ces pays et dans le contexte international ainsi que les principales dispositions prises. L'auteur propose une analyse de haut niveau de généralisation. L'article n'établit pas les caractéristiques détaillées des pratiques et des procédures utilisées.

Cet article s'est appuyé sur les informations collectées au cours des recherches et sur des données fournies par les bibliothèques nationales pendant la période courant de janvier à mars 2002. En accord avec le CLIR et le LC, l'auteur a élaboré le questionnaire touchant les aspects des initiatives concrètes des bibliothèques nationales. Le questionnaire a éclairé les problèmes contextuels relatifs à chaque pays, ainsi que les initiatives similaires prises par chacun d'entre eux.

Нийль Беджри, *Национальные инициативы в области цифрового хранения материалов. Обзор инициатив в Австралии, Франции, Голландии и Великобритании, а также международная деятельность*

VIIbeagrie.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:53 Page 116

в этой области. Отчёт является обзором выбранных национальных и многонациональных мероприятий в области цифрового хранения, принимаемых за пределами Северной Америки. В его рамках изучены современные мероприятия по цифровому хранению в Австравлии, Франции, Голландии и Великобритании, а также сходные международные инициативы. По согласованию с Библиотекой Конгресса (LC) и Советом по Библиотечным фондам и информационным русурсам (CLIR) отобраны были страны и мероприятия, которые представляли особенный интерес для программы NDIIPP. Отчёт представляет инициативы как в национальном, так и международном контексте и намечает главные мероприятия.

Намерение автора — это не полное или подробное описание практики и при-меняемых процедур, а проведение исследований на высоком уровне обобщения. Они основывались на информации, собранной в ходе исследований в кабинете, а также данных, предоставленных национальными библиотеками в период январь — март 2002 г. По договорённости с CLIR i LC автор разработал анкету по отдельным вопросам, связанным с мероприятиями национальных библиотек. Анкета дала опрашиваемым возможность передать информацию о национальном контексте их деятельности, а также представить смежные мероприятия.

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 117

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

KAZIMIERZ SCHMIDT
(Warszawa)

PRACE PRZYGOTOWAWCZE DO ARCHIWIZACJI DOKUMENTÓW ELEKTRONICZNYCH — DOŚWIADCZENIA AUSTRALIJSKIE I BRYTYJSKIE [1]

...wszyscy to wiedzą, ale każdy powie wiele razy
to jest potrzebne, to jest potrzebne
bo wszyscy to wiedzą,
ale każdy powie wiele razy…
(Jakub Sienkiewicz, *Wiele razy*)

Potrzeba przygotowania nowych rozwiązań prawnych i organizacyjnych, mających na celu zachowanie dla przyszłych pokoleń powstającej współcześnie dokumentacji elektronicznej, jest dostrzegana na całym świecie. Powstaje bardzo wiele inicjatyw zmierzających do przeprowadzenia prac studialnych. Kilka z nich zostało opisanych w pracy Neila Beagriego[2], której tłumaczenie zamieszczone jest także w tym numerze „Archeionu". Jednak inicjatywy, wywodzące się ze środowiska archiwów i bibliotek, skłaniają do stwierdzenia, że aby cokolwiek udało się zrealizować, należy połączyć wysiłki. Inaczej będzie to najwyżej jeszcze jedno studium przypadku, a nie kompleksowe rozwiązanie w skali kraju. Niestety, właśnie teraz, gdy pojawiła się potrzeba zajęcia się dokumentacją elektroniczną, biblioteki i archiwa mają coraz więcej pracy związanej z tradycyjnymi materiałami papierowymi. Nowe technologie to także łatwość przygotowania nowego wydania czy powielenia (drukowania) dowolnego dokumentu. Ludzie tę możliwość wykorzystują i dlatego biblioteki i archiwa zamiast powoli wycofywać się z technologii opartej na papierze mają tego papieru coraz więcej do „przerobienia". Nie należy się więc dziwić, że realizując z coraz większym obciążeniem swoje zadania statutowe, nie mają już środków na zjednoczenie sił w celu przygotowania się do przyjęcia dokumentacji elektronicznej.

Wydaje się jednak, że teraz właśnie jest czas na przejęcie inicjatywy przez rządy poszczególnych krajów. Sprawa dokumentacji elektronicznej jest zbyt poważna, aby zostawiać ją do rozwiązania wyłącznie w ramach inicjatyw oddolnych. Tym bardziej że w wypadku dokumentacji elektronicznej jej archiwizacja zaczyna się już w momencie powstawania dokumentu.

---

[1] Podstawą artykułu były źródła elektroniczne dostępne w grudniu 2003 r.

[2] Neil Beagrie, *National Digital Preservation Initiatives: An Overview of Developments in Australia, France, the Netherlands, and the United Kingdom and of Related International Activity,* Council on Library and Information Resources and Library of Congress, 2003.

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 118

Co nieco o dokumentach (nie tylko elektronicznych)

Artykuł podejmuje temat przygotowania się do archiwizacji dokumentów elektronicznych, a nie elektronicznych wersji dokumentów tradycyjnych.

W dużym uproszczeniu określenie „tradycyjne" najczęściej oznacza dokumenty sporządzone na papierze, choć słowo „tradycyjne" można by odnieść także i do zapisów na taśmie filmowej, taśmie magnetycznej, tabliczce glinianej czy innym bardziej lub mniej trwałym nośniku. W wypadku dokumentów tradycyjnych mamy do czynienia z sytuacją trwałego związania informacji z nośnikiem. Nie dziwi więc, że archiwa i biblioteki cechuje wyjątkowa troska o nośnik, przejawiająca się m.in. w szczegółowych zasadach jego opisu i konserwacji, zawarta we wskazówkach dotyczących najlepszych praktyk pozyskiwania i przechowywania materiałów, normach dotyczących katalogowania itp. Charakterystyczną cechą „tradycyjnych" materiałów archiwalnych jest bezdyskusyjna możliwość wskazania oryginału dokumentu, czyli nośnika (np. papieru, taśmy filmowej) z pierwotnym zapisem. Ta oczywistość istnienia oryginałów dokumentów powoduje, że w Ustawie o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, a także Rozporządzeniu Ministra Kultury z dnia 16 września 2002 r. w sprawie postępowania z dokumentacją, zasad jej klasyfikowania i kwalifikowania oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych słowo „oryginał" nie występuje ani razu. *A priori* wiadomo, że do archiwów przekazuje się (jeżeli to możliwe) oryginały dokumentów, a nie ich kopie. Rozporządzenie ministra kultury nie pozostawia wątpliwości, że dotyczy ono akt mających postać fizyczną możliwą do spakowania w… teczce[3]. Czyli materiałów określonych jako „tradycyjne".

Prawodawstwo polskie opiera się na takich właśnie oryginalnych dokumentach posiadających postać fizyczną i najczęściej zgromadzonych w… teczkach. Dokumentach dających się umieścić w określonym miejscu. To, że przechowywanie oryginałów dokumentów tradycyjnych jest potrzebne, odzwierciedla prawodawstwo polskie. Przytoczę tutaj przepis art. 250 ustawy z dnia 17 XI 1964 r. Kodeks Postępowania Cywilnego (DzU Nr 43, poz. 296 z późn. zm.):

„Art. 250 § 1. Jeżeli dokument znajduje się w aktach organu państwowego, wystarczy przedstawić urzędowo poświadczony przez ten organ odpis lub wyciąg z dokumentu. Udzielenia odpisu lub wyciągu zażąda sąd, jeżeli strona sama uzyskać go nie może.

§ 2. Gdy sąd uzna za konieczne przejrzenie oryginału dokumentu, może zarządzić, by go dostarczono na rozprawę, albo przejrzeć go na miejscu przez sędziego wyznaczonego lub przez cały skład sądu".

[3] Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 16 września 2002 r. w sprawie postępowania z dokumentacją, zasad jej klasyfikowania i kwalifikowania oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych (DzU Nr 167, poz. 1375) § 14. 1.: „Uporządkowanie materiałów archiwalnych polega na podziale rzeczowym teczek i prawidłowym ułożeniu materiałów wewnątrz teczek, ich opisaniu, nadaniu właściwego układu, sporządzeniu ewidencji oraz technicznym zabezpieczeniu".

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 119

Wykonanie przepisu określonego w §2 w przypadku dokumentów tradycyjnych jest oczywiste, w jaki sposób jednak dostarczyć na rozprawę „oryginał dokumentu elektronicznego", gdy sąd uzna to za konieczne?

Jakie mogą powstać kłopoty ze zdefiniowaniem dokumentu elektronicznego, przeczytamy w pracy Bożeny Bartoszewicz Fabiańskiej pt. *Opis bibliograficzny dokumentów elektronicznych w świetle PrPN-N-01152-13*[4]. Z tekstu wynika, że podejście bibliotek do dokumentu elektronicznego może opierać się w znacznym stopniu na jego postaci fizycznej (nośnik) albo chociaż próbach dokładnego zdefiniowania tej postaci. Autorka stwierdza:

„Trudno jest odnaleźć jednoznaczną definicję pojęcia «dokument elektroniczny». Można powiedzieć, że to, co jest specyficzne dla wszystkich dokumentów elektronicznych, to fakt, że są one tworzone za pomocą programów komputerowych i sprzętu komputerowego, i to, że nie da się ich odczytać bez ich użycia. Wg *Słownika encyklopedycznego terminologii języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych* «dokument» to utrwalona informacja (wraz z materiałem, w którym została utrwalona, nośnikiem informacji). Nawiązując do tej definicji o tym, że dany dokument uznajemy za elektroniczny, decyduje nośnik informacji. Nową też cechą tego źródła jest to, że możemy mówić o dokumentach lokalnych (tych, które możemy dotknąć) i tych zdalnych, do których mamy dostęp, np. za pomocą sieci Internet".

W pełni zgadzam się z autorką z wyjątkiem ostatniego zdania. Wynika ono z zaakceptowania definicji dokumentu z przytoczonego *Słownika encyklopedycznego terminologii języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych*[5]. Słownik ten został wydany w roku 1993, a więc ponad 10 lat temu! I wtedy definicja ta mogła być właściwa. Przyjęcie do dalszych rozważań, że dokument elektroniczny tak jak każdy inny dokument jest informacją, wraz z nośnikiem informacji, na którym została ona zapisana, faktycznie może oznaczać, że dokument elektroniczny można „dotknąć" (tzn. dotknąć nośnik). Dzisiaj jednak trudno się zgodzić z tą definicją. Już podział na dokumenty lokalne i zdalne w przypadku dokumentów elektronicznych wydaje się… niepotrzebny. Według mnie dokumentu elektronicznego nie można „dotknąć", obojętnie czy jest „lokalny" czy „zdalny".

Konsekwencją podkreślania wagi nośnika są wskazówki do opracowania dokumentów elektronicznych dla bibliotek.

W innym miejscu pracy *Opis bibliograficzny dokumentów elektronicznych...* czytamy:

„W opisach drugiego i trzeciego stopnia szczegółowości należy podawać:

1. informacje dotyczące wymagań systemowych — przy opisywaniu dokumentów o dostępie lokalnym,

[4] http://ebib.oss.wroc.pl/arc/e014-03.html

[5] *Słownik encyklopedyczny terminologii języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych,* red. Bożenna Bojar, Warszawa 1993, s. 35.

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 120

2. informacje dotyczące trybu dostępu — przy opisywaniu dokumentów o dostępie zdalnym. Informacje dotyczące wymagań systemowych należy poprzedzić wyrażeniem «Wymagania systemowe» i podawać w następującej kolejności:
• nazwa, model i/lub numer(-y) komputera(-ów),
• nazwa systemu(-ów) operacyjnego(-ych),
• oprogramowanie (w tym języki programowania),
• urządzenia peryferyjne,
• modyfikacje hardware'u,
np.:
• Wymagania systemowe: stacja robocza OCLC lub IBM PS/2, PC XT, AT i kompatybilne; 640K RAM; MS DOS 2.0 i dalsze; napęd dysku twardego; napęd CD-ROM; oprogramowanie OCLC Search CD450.
• Wymagania systemowe: IBM lub w pełni kompatybilne PC wraz z procesorem 80486SX; co najmniej 4MB RAM (zalecane 8MB); system operacyjny co najmniej DOS 5; 8- i 16-bitowa karta dźwiękowa MPC; głośniki; mysz".

Przytoczony wyżej fragment wymagań, dotyczących opisu bibliograficznego dokumentu elektronicznego, wyraźnie wskazuje na powiązanie opisywanego dokumentu elektronicznego z nośnikiem informacji, a nawet z konkretnymi urządzeniami odtwarzającymi. Przykład przestarzałego sprzętu i oprogramowania pokazuje, że tworzenie tego rodzaju opisów może być co najmniej wątpliwe.

Co więc charakteryzuje dokument elektroniczny? Czy to, że może on występować w dowolnej liczbie równoważnych (identycznych) egzemplarzy? Bałbym się użyć tutaj słowa „kopii". Tak jak nie odważę się zdefiniować „oryginału" dokumentu elektronicznego.

Wydaje się, że rozważania powinny zmierzać w kierunku określenia wiarygodności, a nie oryginalności dokumentu elektronicznego.

W bardzo ciekawej dyskusji, która miała miejsce 11 XII 2003[6] w Sejmie RP, podczas prac Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o informatyzacji działalności niektórych podmiotów realizujących zadania publiczne, zastanawiano się nad właściwą, oddającą cechy dokumentu elektronicznego, definicją. Tamże dyskutowano nad definicją zaproponowaną w projekcie rządowym ustawy: „dokument elektroniczny to dane, które są zapisane i przechowywane na jakimkolwiek elektronicznym nośniku informacji albo w systemie teleinformatycznym, albo w innym podobnym urządzeniu, dające się odebrać lub odczytać przez osobę lub system teleinformatyczny, lub inne podobne urządzenie".

Niezależnie od rezultatów pracy parlamentu, podkreślenia warte jest nieco inne podejście do dokumentu elektronicznego niż wyżej przytoczone proponowane w roku 1993. Otóż w proponowanej definicji dokument elektroniczny to „dane" (czyli jakaś informacja), których nie przywiązuje się już do nośnika. W jednym z możliwych

[6] Zob. http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/0/1589BE6809D46766C1256E1400423445?OpenDocument

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 121

przypadków to mogą być dane zapisane na nośniku, ale nie są to już dane wraz z nośnikiem, na którym zostały zapisane.

Dyskusja wokół definicji koncentrowała się wokół tego, aby „dane", o których mowa w definicji, były zapisane w jakimś kontekście, gdyż np. liczba „100" pozbawiona kontekstu nie ma żadnego znaczenia. W rozpatrywanych przeze mnie dla potrzeb tego artykułu badaniach brytyjskich i australijskich jest właśnie mowa o tym „kontekście" do danych. Czyli danych opisujących dane, zwanych inaczej metadanymi. Odpowiednie zdefiniowanie i zapisanie tych „danych o danych" ma być właśnie sposobem na uporządkowanie dokumentów elektronicznych.

Czym zatem jest dokument elektroniczny, o którym będzie tu dalej mowa? Stworzenie definicji dokumentu elektronicznego jest potrzebne i wszystkie środowiska o tym mówią, ale gdy trzeba zgodzić się na konkretne zapisy, to zaczynają się kłopoty.

Co ciekawe, brytyjski Public Record Office nie miał problemów ze zdefiniowaniem dokumentu elektronicznego. W definicji z 2002 r. czytamy[7]:

„Electronic document — A document which is in electronic form.

Note: Use of the term electronic document is not limited to text-based documents typically generated

by a word processor, but also includes e-mail messages, spreadsheets, graphics and images,

html/xml documents, multimedia documents, and other types of office document",

co w przekładzie na polski oznacza:

„Dokument elektroniczny — Dokument w formie elektronicznej.

Komentarz: Używanie tego terminu nie ogranicza się do typowych dokumentów tekstowych, wytworzonych za pomocą edytora tekstu. Termin zawiera w sobie także wiadomości poczty elektronicznej, arkusze kalkulacyjne, elementy graficzne, obrazy, dokumenty html/xml, dokumenty multimedialne i inne typy dokumentów urzędowych".

Oczywiście można by dalej dyskutować nad tym, czy w prawodawstwie brytyjskim jasno określono, czym jest dokument. Wykracza to już poza ramy niniejszego opracowania.

Dla dalszych rozważań autor proponuje przyjęcie tej ostatniej definicji dokumentu elektronicznego, gdyż dotyczą one tego, co już udało się wypracować za granicą.

W świecie dokumentów elektronicznych ich rejestracja, przechowywanie i archiwizacja wiążą się bezpośrednio z procesem ich wytwarzania, a co za tym idzie z obiegiem dokumentów elektronicznych w instytucji. Jak określił to Lord Kanclerz w przedmowie do brytyjskiego *Government Policy on Archives (Cm 4516)*, zarządza-

[7] Definicja dokumentu elektronicznego za Requirements for Electronic Records Management Systems (PRO 2002) http://www.pro.gov.uk/recordsmanagement/erecords/2002reqs/2002referencefinal.pdf

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 122

jący powstającą dokumentacją elektroniczną i archiwiści powinni współpracować na jak najwcześniejszym etapie budowy systemów elektronicznych, jeżeli informacja ma zostać w ogóle zachowana[8].

Consultation Paper

W dniu 29 VIII 2003 r. opublikowano na stronach internetowych National Archives of UK *Consultation Paper*[9] — ważny dokument zawierający propozycje kierunków zmian w ustawodawstwie archiwalnym, uwzględniające istnienie dokumentów elektronicznych. Celem dokumentu jest uporządkowanie prawa w zakresie postępowania z dokumentacją elektroniczną. Komentarze i uwagi były przyjmowane do 21 XI 2003 r. Po skompletowaniu uwag zostaną one zanalizowane i opublikowane. Dopiero na podstawie tej analizy zostaną przygotowane konkretne propozycje zmian legislacyjnych do rozważenia dla rządu.

Dokument *Consultation Paper* (w wersji PDF) zawiera 80 stron, w tym wstęp, 8 rozdziałów i 4 aneksy. Celowo podaję dane dotyczące objętości materiałów konsultacyjnych, gdyż już to daje sporo do myślenia w wypadku podjęcia tego rodzaju prac w Polsce. *Consultation Paper* uświadamia pilność i wagę koniecznych rozwiązań prawnych, wyjaśnia, w jakim celu należy to zrobić, ale nie pokazuje kierunków konkretnych rozwiązań. Być może konkretne propozycje zmian pojawią się po przeanalizowaniu wyników konsultacji w pierwszym półroczu 2004 r.

W poszczególnych rozdziałach opisano aktualną sytuację prawną i organizacyjną aktotwórców i archiwów, proponując zmiany i wplatając pytania do konsultacji w tekst. Interesujące jest oddzielne traktowanie zarządzania dokumentacją (*records management*) od usług archiwalnych, mimo zaznaczenia na samym wstępie, że są to sprawy nierozerwalne (w oryginale: „dwie strony tej samej monety"). Tym niemniej podkreśla się, że już w 1999 r. w dokumencie *Government Policy on Archives* uznano dostęp do informacji dla obywateli za kluczowy, a wykorzystanie wiedzy sektora archiwalnego powinno odegrać znaczącą rolę przy realizacji tych celów.

Korzyści wynikające z informatyzacji sektora publicznego będą mogły być osiągnięte w wypadku zastosowania się instytucji publicznych do określonych minimalnych wymagań. Dotyczy to zarówno sektora rządowego, jak i samorządowego. Od czasu zaprezentowania przed parlamentem w marcu 1999 r. raportu rządowego *Modernising Government*[10] wzrósł nacisk na wdrożenie nowoczesnych technologii informatycznych wspomagających zarządzanie informacją, mających umożliwić osiągnięcie takich celów, jak zdalne usługi dla obywateli, zdalna edukacja, uproszczenie działalności biznesowej itp. W roku 2000

[8] http://www.pro.gov.uk/archives/archivepolicy/fullpolicy.htm

[9] http://www.nationalarchives.gov.uk/news/consultation_intro.htm

[10] http://www.archive.official-documents.co.uk/document/cm43/4310/4310.htm

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 123

w Wielkiej Brytanii weszła w życie ustawa o dostępie do informacji (*Freedom of Information Act*)[11]. Jednak podobnie jak nasze polskie uregulowania, spójne prawo w tym zakresie powinno dać obywatelowi prawo dostępu do oficjalnej informacji i jednocześnie chronić dane osobowe. W związku z tym w listopadzie 2002 r., realizując zobowiązanie z artykułu 46 *Freedom of Information Act*, zostały wydane przepisy na temat postępowania dotyczącego zarządzania aktami instytucji publicznych: *Code of Practice on the Management of Records*[12]. Dokument ten obejmuje postępowanie z wszelkimi zapisami, niezależnie od ich postaci. Jest to zbiór dość ogólnych reguł postępowania z dokumentacją, wytwarzaną przez instytucje publiczne — wskazuje się tam jednak, jakie cele powinny być realizowane. Za model podstawowy uznano przygotowane w 1999 r. przez Public Record Office (dziś National Archives) ogólne wymagania dla systemów zarządzania dokumentacją[13]. Idąc śladem tego dokumentu, możemy znaleźć opublikowane na stronach PRO zasady testowania systemów zarządzania dokumentacją oraz listę zaaprobowanych produktów komercyjnych (tzw. *Electronic Record Management systems* — ERM). Listę badanych metaelementów, które powinien zapisywać zaaprobowany system ERM, załączam na końcu opracowania.

Wracając do ogólnych zasad, w *Code of Practice on the Management of Records* podkreśla się między innymi:

- Znaczenie zasobów ludzkich — odpowiednio przygotowanej kadry umiejącej sobie poradzić z tego rodzaju zadaniami, stale podnoszącej swoje kwalifikacje i jednocześnie wyposażonej w odpowiednie uprawnienia.
- Aktywne podejście do problemu zarządzania informacją — tworzenie, pozyskiwanie dokumentacji do systemu oraz utrzymanie jej w dłuższym okresie w stanie umożliwiającym odczytanie wiarygodnej treści, które powinno być traktowane jako całość. Oznacza to, że już na etapie tworzenia dokumentu należy myśleć o jego przyszłym składowaniu (archiwizacji).
- Kluczowe znaczenie metadanych — niezależnie od tego, czy system oparty jest na dokumentacji tradycyjnej czy elektronicznej.
- Znaczenie właściwej polityki wobec zachowanej dokumentacji, która powinna jasno określać, co i kiedy będzie przekazywane do archiwum, a co niszczone. Dla wszystkich zapisów (także elektronicznych) powinny zostać określone kategorie archiwalne.
- Zachowanie informacji w przypadku dokumentacji zniszczonej (zgodnie z wcześniej zaakceptowanymi założeniami), mianowicie co, kiedy i na jakiej podstawie zniszczono. Jeżeli jakiś dokument, zgodnie z zaakceptowanym kalenda-

[11] http://www.hmso.gov.uk/acts/acts2000/20000036.htm

[12] http://www.pro.gov.uk/recordsmanagement/foicode.htm

[13] http://www.pro.gov.uk/recordsmanagement/erecords/1999reqs/1999requirements.pdf a następnie http://www.pro.gov.uk/recordsmanagement/erecords/2002reqs/default.htm

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 124

rzem jego zniszczenia, jest akurat przedmiotem jakiejkolwiek prośby o informację, nie należy go niszczyć aż do czasu wyjaśnienia sprawy.

Cały rozdział (10) został poświęcony zarządzaniu dokumentacją elektroniczną. Podkreśla się, że główne założenia tych przepisów są zbieżne z przepisami dla dokumentacji tradycyjnej. Chodzi o to, aby zapewnić autentyczność tworzonych dokumentów, określić sposoby przekazywania dokumentacji do archiwum, zasady rozmieszczenia i zabezpieczenia itp. W szczególności efektywne zarządzanie zasobami elektronicznymi wymaga:

- Pełnego zrozumienia natury dokumentu elektronicznego.
- Tworzenia dokumentów i metadanych do nich, wspomaganego przez system obiegu dokumentów.
- Zapewnienia integralności i autentyczności zapisów elektronicznych.
- Zapewnienia dostępności zasobów tak długo, jak długo to będzie potrzebne (z uwzględnieniem migracji międzysystemowej wynikającej ze starzenia się technologii).
- Stosowania odpowiednich procedur postępowania, włączając w to archiwizację.
- Zapewnienia integracji pomiędzy dokumentami elektronicznymi i ich odpowiednikami drukowanymi (jeśli istnieją).

Odmienna natura dokumentu elektronicznego (na podstawie *Consultation Paper*)

Aż do dzisiaj archiwa i prawodawstwo w tym zakresie wychodzą ze stosunkowo prostej przesłanki, że zapisy archiwalne mają postać fizyczną i że w związku z tym wystarczy zastosować odpowiednie przepisy konserwacyjne, aby poradzić sobie z zachowaniem ich dla przyszłych pokoleń. Zakładano, że istnieje „oryginalny zapis" na „autentycznym dokumencie" i w związku z tym prawna opieka nad archiwaliami opierała się głównie na zabezpieczeniu fizycznym dokumentu. Takie pojęcia jak „oryginalny", „kopia" „wieczyście przechowywany" nie mają tego samego znaczenia dla materiałów cyfrowych. Zwłaszcza wieczyste przechowywanie będzie wymagało (prawdopodobnie co 3–4 lata) migracji do nowszych platform technologicznych. Dla spełnienia praktycznych celów prawnych nowe zapisy, powstałe po migracji, powinny być formalnie uznawane za pełniące funkcje oryginałów dokumenty urzędowe, a stare zapisy usunięte. To bardzo ważne zagadnienie, gdyż procedura utrzymania zapisów elektronicznych w ich oryginalnych formatach może stać się organizacyjnie niemożliwa do udźwignięcia. Z drugiej zaś strony może pojawić się uzasadniona obawa, że wartościowe archiwa mogą zostać umyślnie zniszczone. Dlatego wysiłek organizacyjny powinien być raczej skierowany na obowiązek zachowania treści, struktury i metadanych dokumentu oraz utrzymania jego integralności, autentyczności i dostępności. Zwłaszcza ten ostatni element (dostępność) będzie wy-

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 125

muszał migrację do nowych systemów. Cokolwiek zostanie postanowione, należy pamiętać o takich rozwiązaniach prawnych, aby dokument urzędowy miał status właśnie dokumentu urzędowego, a nie kopii dokumentu urzędowego. Zagadnieniem do rozwiązania jest także data zapisu dokumentu cyfrowego: czy datą jego utworzenia jest data pierwszego zapisu czy też ostatniej migracji? (*Consultation Paper 2.32*).

Ciekawym problemem jest kwestia możliwości rozproszenia danych cyfrowych. Dla dokumentów tradycyjnych oczywiste jest, że mogą one być przechowywane tylko w jednym miejscu ze względu na ich postać fizyczną. Dla dokumentów elektronicznych ich część (np. dane osobowe) może znajdować się fizycznie gdzie indziej.

Właśnie w *Consultation Paper* postawiono pytania, czy konieczne jest wprowadzenie prawnego obowiązku zachowania pełnych zapisów elektronicznych działalności instytucji publicznych tak, aby mogły służyć jako dowód ich działalności, prowadzonej polityki, procesu powstawania decyzji itp. Jeżeli zaś takie uregulowania są potrzebne, to proponuje się, aby w Wielkiej Brytanii stosowne rozporządzenia w tym zakresie wydawał minister odpowiedzialny za archiwa narodowe. (Zob. Załącznik nr 1, pyt. 1–2, 6.)

Standardy wprowadzane za pomocą rozporządzenia dotyczyłyby takich działań, jak procedury postępowania z dokumentacją elektroniczną włączając w to tworzenie, zarządzanie i niszczenie bądź przekazywanie dokumentacji do wieczystego przechowania. Wyżej wymieniony *Code of Practice on the Management of Records* jest przykładem, w jakim kierunku mogłoby takie rozporządzenie pójść. W związku z tym, że rozporządzenie będzie dotyczyło przechowywania dokumentacji i niezastosowanie się do niego może oznaczać bezpowrotną jej utratę, ważne jest, w jaki sposób będzie się egzekwować jego wykonywanie. Za możliwe rozwiązania uznano pełne kontrole zewnętrzne, wyrywkowe kontrole zewnętrzne lub samokontrolę wewnętrzną. Za najbardziej prawdopodobne jednak uznaje się w tym zakresie wprowadzenie rozwiązań wzorowanych na ustawodawstwie australijskim:

- Pełne zewnętrzne kontrole zgodności postępowania ze standardami, przeprowadzane przez uprawnioną osobę lub instytucję.
- Konieczność bezpośredniego stosowania się do zaleceń pokontrolnych.

Kontrole mogłyby przeprowadzać albo instytucje sprawcze (wydające przepisy), albo neutralne instytucje zewnętrzne. Nie wyklucza się przeprowadzania kontroli przez komisję parlamentarną. Dyskusja nad zasadami przeprowadzania kontroli miała miejsce także w Nowej Zelandii[14]. Tamże proponowano jeszcze inne rozwiązanie: stosowanie się do standardów jest kontrolowane przez archiwa narodowe, ale w wypadku naruszenia przepisów:

- Kładzie się nacisk na oferowanie pomocy we wprowadzeniu w życie odpowiednich rozwiązań.

[14] Zob. www.archives.govt.nz/statutory_regulatory/reviews/compliance/options_paper_frame.

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 126

• W ostateczności skierowuje się wnioski pokontrolne do trzeciej instytucji, mogącej wymóc zastosowanie się do przepisów. (Zob. Załącznik nr 1, pyt. 4–5.)

Kluczowa, jak się wydaje, cecha dokumentów elektronicznych została zdefiniowana w punkcie 3.8d. Tamże zaryzykowano twierdzenie, że najważniejsza dla dokumentów elektronicznych jest informacja (treść), jaką one zawierają, a nie format zapisu czy oprogramowanie i sprzęt komputerowy potrzebny do ich odtworzenia. Jednakże dla celów archiwalnych konieczne jest nie tylko zachowanie treści dokumentów, ale i informacji o okolicznościach ich wytworzenia. Należy pamiętać, że archiwa będą musiały zapewnić „ciągłość dokumentacji" od tradycyjnego historycznego zasobu poprzez współcześnie wytwarzane komputerowo i następnie drukowane do podpisu dokumenty, aż do zasobów istniejących wyłącznie w formie elektronicznej. W nowych przepisach prawa z jednej strony nie należy „zgubić" zasad postępowania z istniejącym zasobem historycznym, a z drugiej strony umożliwić racjonalne postępowanie z dokumentami elektronicznymi. (Zob. Załącznik nr 1, pyt. 7).

W dokumencie jasno określono, że nie jest możliwe precyzyjne ustawowe określenie zasad długoterminowego przechowywania dokumentacji elektronicznej ze względu na zmieniającą się technologię. Jednakże przepisy prawa w tym zakresie powinny uwzględniać:

• Konieczność zachowywania dokumentacji elektronicznej przez wytwórcę do momentu przekazania po upływie odpowiedniego czasu i odpowiednim wyborze do instytucji archiwalnej.

• Zapewnienie sprzętu komputerowego i oprogramowania umożliwiającego odtworzenie materiałów archiwalnych tak długo, jak będą przechowywane w pierwotnym formacie zapisu.

• Zapewnienie autentyczności dokumentów w wypadku ich transferu do nowych systemów poprzez zaakceptowanie (certyfikowanie) tego procesu przez archiwum. Powstałe w efekcie transferu dokumenty powinny być uznawane za autentyczne przez sądy.

• Zapewnienie zapisywania informacji o wszelkich procesach, dotyczących transferu dokumentacji do nowych systemów (formatów).

• Zapewnienie bezpiecznego magazynowania dokumentów elektronicznych. Poziom bezpieczeństwa powinien być kompromisem między „bezpieczeństwem absolutnym" a kosztami przechowywania. Dobrze byłoby zastosować standard bezpieczeństwa wystawiony przez odpowiednią instytucję, np. BS 7779, wydany przez British Standards Institution.

• Zapewnienie dostępu do zgromadzonych zasobów (w szczególności przez Internet).

• Zapewnienie bezpieczeństwa materiałów, ale bez ograniczania dostępu do nich. Dostęp nie musi jednak oznaczać zapewnienia oryginalnej funkcjonalności dokumentów, wystarczy jedynie umożliwienie odczytania treści oraz „wyglądu i wrażenia". (Zob. Załącznik nr 1, pyt. 8).

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 127

Połowa *Consultation Paper* poświęcona jest zagadnieniom dotyczącym zarządzania zasobami elektronicznymi oraz ich archiwizacją na poziomie regionalnym i lokalnym. Zapewne obowiązująca w Wielkiej Brytanii duża „swoboda samorządowa" spowodowała konieczność potraktowania tego tematu oddzielnie. Jednak już we wstępie do rozważań nad stworzeniem prawa dla instytucji samorządowych zakłada się, że **w związku z możliwościami, jakie daje technologia cyfrowa, sektor publiczny powinien być traktowany jako całość.** Dlatego proponuje się wprowadzenie podobnych rozwiązań na poziomie regionalnym i lokalnym. W związku z tym, że przygotowywana w Polsce ustawa o informatyzacji rozwiązuje ten problem, już w artykule 2, definiując tamże podmioty ustawy, nie będę rozwijał tego tematu.

e-GIF e-Government Interoperability Framework

Niezależnie od prac nad zmianami prawa, porządkującymi zagadnienia związane z wprowadzeniem nowych technologii, prowadzone są prace konsultacyjne nad standardami technologicznymi dla e-government. Oficjalną platformą internetową jest http://www.govtalk.gov.uk/, zdefiniowana jako miejsce umożliwiające współpracę pomiędzy sektorem publicznym i przemysłem w celu rozwijania i uzgadniania standardów dla e-rządu. Do najważniejszych zadań, podejmowanych na platformie govtalk, należy e-Government Interoperability Framework, znany jako e-GIF[15].

Jest to standard opisujący minimalne wymagania dotyczące przepływu informacji (elektronicznej) w sektorze publicznym. Opisane wymagania dotyczą połączeń pomiędzy instytucjami, integracji danych, usług dostępu do danych, gromadzenia i zarządzania danymi.

Program e-GIF nie jest finansowany w żadnej części z funduszy europejskich.

Ostatnią jego wersję 5.1 ogłoszono 31 X 2003 r. Poprzednia wersja, oznaczona jako część pierwsza lub jako wersja 5.0, ogłoszona została 25 IV 2003. Tak więc w przypadku e-GIF można mówić o dwóch częściach:

- Part 1: Framework. Contains the high level policy statements, management, implementation and compliance regimes.
- Part 2: Technical policies and specifications contains the technical policies and tables of specifications, a glossary and abbreviations list.

[15] http://www.govtalk.gov.uk/documents/allgroups_tors_members_2003-07-15.pdf

Nie należy mylić platformy Govtalk z The Office of the e-Envoy (http://www.e-envoy.gov.uk) — umiejscowionej przy Cabinet Office. Prace nad e-GIF zostały rozpoczęte jeszcze w 2000 r. właśnie przez zespół e-Envoy i tamże możemy znaleźć poprzednie wersje tego projektu. Dopiero w miarę rozwoju projektu i zgodnie z jego założeniami przeniesiono aktualne prace na specjalnie przygotowaną stronę www.govtalk.gov.uk. Jednak to pracownicy e-Envoy stanowią „trzon operacyjny" przedsięwzięć publikowanych na govtalk. Relacje pomiędzy grupami operacyjnymi e-Envoy, ich zadania i skład można zobaczyć w dokumencie *Relationships between E-Envoy's Groups*. Warto zauważyć, że w skład grup roboczych wchodzą oprócz pracowników instytucji publicznych także przedstawiciele firm komercyjnych (np. IBM i Microsoft).

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 128

Część pierwsza

W części pierwszej (25 stron), opatrzonej wstępem ministra stanu Douglasa Alexandra, opisano ogólną politykę rządu zmierzającą do standaryzacji. Kluczowe punkty tej polityki to:

- powiązanie z Internetem przez zastosowanie ogólnie przyjętych do stosowania w sieci wymagań i standardów technicznych do wszystkich publicznych systemów informacyjnych;
- zastosowanie XML jako standardu, na którym mają się opierać narzędzia integracji i prezentacji danych wszystkich systemów informacji publicznej;
- akceptacja przeglądarki internetowej jako podstawowego narzędzia do prezentacji danych (podstawowego interfejsu) dla wszystkich systemów informacji publicznej (inne narzędzia mogą być zaakceptowane jedynie w wypadku współpracy z przeglądarką);
- dodawanie metadanych do rządowych zasobów informacyjnych;
- rozwijanie i przyjęcie standardu dla metadanych opartego na Dublin Core (tzw. e-GMS, czyli e-Government Metadata Standard;
- rozwój i utrzymanie listy słów kluczowych charakteryzujących działalność rządu, tzw. GCL (Government Category List);
- zastosowanie e-GIF w całym sektorze publicznym.

Podkreślono także, że w dokumencie wyspecyfikowane będą jedynie te elementy, które będą istotne z punktu widzenia następujących cech: współpracy pomiędzy systemami, integracji danych, sposobu dostępu do danych i zarządzania danymi. Wszelkie inne zagadnienia nie będą opisywane ze względu na konieczność zapewnienia możliwości rozwoju różnym systemom. Wszelkie szczegółowe rozwiązania mają opierać się na już szeroko stosowanych na rynku, aby zredukować koszty i ryzyko związane z ewentualnym wchodzeniem w nowe, nie przyjęte jeszcze na rynku technologie. Rozwiązania techniczne mają być skalowalne, tzn. zapewniające nadążanie za zwiększającymi się potrzebami dotyczącymi liczby danych, ilości użytkowników i liczby transakcji pomiędzy użytkownikami; e-GIF ma być także otwarty dla szerokiej publiczności.

Standard e-GIF ma zapewnić elektroniczną wymianę informacji nie tylko pomiędzy instytucjami rządowymi, ale także na styku rząd-obywatel, rząd-biznes, rząd-inne rządy (wymieniono z nazwy Komisję Europejską, USA i dodano „etc.”).

Zasady e-GIF obowiązują instytucje publiczne, ale nie wiążą się w najmniejszym stopniu z nakładaniem jakichkolwiek obowiązków na obywateli, instytucje prywatne i inne rządy. Jedyną formą do przyjęcia jest zachęcanie do korzystania z tych zasad jako preferowanych, ale nieobowiązujących. Ponadto e-GIF nie standaryzuje wszelkich informacji przygotowywanych i prezentowanych w sposób cyfrowy (Internet, WAP, telewizja cyfrowa) — dotyczy konkretnych danych i konkretnych

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 129

instytucji. Jak podkreślono, z jednej strony **e-GIF ma być oparty na rozwiązaniach tzw. open source**, jednocześnie zapewniając kompatybilność z programem wymiany danych pomiędzy instytucjami europejskimi IDA (Interchange of Data between Administration).

Schematy XML, przedstawione w części drugiej dokumentu, przygotowywane są przez grupę specjalistów i ogłaszane do publicznej wiadomości i do komentarza na stronach www http://www.govtalk.gov.uk/schemasstandards/agreedschema.asp.

Podobnie jest ze standardami metadanych (e-GMS opartymi na Dublin Core), które także są przygotowywane przez specjalną grupę ekspertów. Podstawowe założenia e-GMS to:

- całkowita niezależność od oprogramowania (projekt nie może się opierać na jakiejkolwiek aplikacji czy narzędziu do budowy aplikacji);
- zapewnienie łatwości implementacji przez dokładne opisanie zasad, jakie należy stosować przy „opatrywaniu" dokumentów metadanymi;
- uwzględnianie już istniejących standardów (także międzynarodowych, a zwłaszcza europejskich). Tu dodano zasadę pierwszeństwa standardów: międzynarodowe **przed** standardami UE, standardy UE **przed** amerykańskimi;
- stabilność (podkreślono, że każda zmiana standardu to duże koszty implementacji);
- możliwość rozbudowy (z uwzględnieniem zasady stabilności);
- potrzeba uwzględnienia wielu istniejących schematów metadanych w taki sposób, aby zminimalizować potrzebę ich restrukturalizacji;
- zapewnienie możliwości łatwego wyszukiwania (docierania do) zgromadzonych danych.

Specjalnego podkreślenia wymaga pierwsza zasada, tzw. e-Services Development Framework (Part 1 pkt 2.10), czyli określenia ram dla rozwoju usług elektronicznych. Wysiłki standaryzacyjne mają skupiać się na zabezpieczeniu zawartości informacji w taki sposób, aby odbiorca otrzymywał ją bez uszczerbku i zmiany jej znaczenia. e-Services Development Framework ma doprowadzić do redukcji duplikatów danych (likwidację konieczności ponownego wprowadzania tych samych danych). Ma to się przejawiać w wykorzystywaniu już istniejących zasobów (zamiast kopiowania, przepisywania itp. powielania). W konsekwencji ułatwi to integrację systemu i zmniejszy koszty jego utrzymania.

Zabiegi nad opracowaniem tej części zasad trwają. Ostatnia wersja znajduje się pod następującym adresem: http://www.govtalk.gov.uk/schemasstandards/eservices.asp?page=1&order=title.

Część pierwsza e-GIF zawiera jeszcze sporo informacji na temat zarządzania projektem (kto się czym zajmuje), jak przebiega ścieżka projektowania i zatwierdzania standardów itp.

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 130

Tam zdefiniowano zadania Office of the e-Envoy, zasady współpracy z firmami komercyjnymi, konieczność stworzenia platformy konsultacyjnej dla obywateli. Także w części pierwszej wymieniono grupy konsultacyjne, tworzone w celu realizacji projektu (zob też www.govtalk.gov.uk/documents/allgroups_tors_members_2003-07-15.pdf).

Część druga

Dokument podzielony jest na klika podstawowych obszarów:

• sprawy w „trakcie rozpatrywania" do opisania w kolejnych wersjach dokumentu, m.in.:

— rozwiązania dla Semantic Web (Web kontekstowy), co praktycznie rozumiem jako podjęcie działań, mających na celu przygotowanie takiej ontologii dla opublikowanych w Internecie zasobów, która pozwoli na ich przeszukiwanie znacznie skuteczniejsze niż np. Google (zob też http://www.semanticweb.org);

— wideokonferencje i telefonia IP;

— obowiązkowe języki standardowe oparte na XML-u;

• łącza (protokoły internetowe, wymagania dla poczty itp.);

• integracja danych (XML, XSL);

• zarządzanie zawartością;

• dostęp do danych;

• wymogi dla kontaktów z biznesem.

Tematyka szczególnie interesująca archiwa to część dotycząca zarządzania zawartością. Jak wyjaśniono wyżej, właśnie *content management* wiąże się bezpośrednio z archiwami, gdyż w przypadku dokumentacji elektronicznej powstające w momencie tworzenia dokumentu metadane będą w przyszłości podstawą odszukania dokumentu w archiwum. Od struktury i jakości metadanych zależy łatwość późniejszego dostępu do dokumentu, a nawet koszty jego archiwizacji. Warto zauważyć, że w stosunku do wersji z sierpnia 2003 r. zmieniono tytuł „Metadata" na „Content management".

Autor tego artykułu nie ma najmniejszych wątpliwości, że późniejsze „ręczne" katalogowanie pojedynczych dokumentów elektronicznych (np. takie jak proponowane w opisywanej na wstępie w polskiej normie PN-N-01152-13), zamiast automatycznego pozyskiwania gotowych metadanych, będzie z góry skazane na niepowodzenie. Dlatego tak ważne jest podjęcie już teraz intensywnych prac nad polskim standardem metadanych.

Kwestie dostępu, bezpieczeństwa, łącz itp. nie są przedmiotem bezpośredniego zainteresowania archiwów. Przepisy te wynikają albo z innych ustaw (np. dotyczących ochrony danych osobowych czy dostępu do informacji publicznej), albo ich realizacja wymaga znakomitej znajomości informatyki, czego na pewno nie można powiedzieć o archiwach. Być może moglibyśmy mieć coś do powiedzenia w grupach zajmujących się Semantic Web, gdyż, jak to się określa na stronie semanticweb.org, chodzi o VLDB, czyli Very Large Data Bases. Na innych rzeczach się po prostu nie znamy i pozostawmy je inżynierom. Dobrym przykładem może być opisane

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 131

w e-GIF przejście z protokołu internetowego IPv4 na IPv6, zapewniającego praktycznie nieograniczony „przydział" adresów IP dla każdego użytkownika Internetu (dla zobrazowania problemu w IPv6 każdy użytkownik może mieć tyle adresów, ile było wszystkich możliwości w IPv4).

Dlatego też bliżej omówię tylko kwestie dotyczące Content Management, czyli standardy e-GMS i GCL.

e-GMS – e-Government Metadata Standard

Dokument zawiera zestaw metadanych opartych, jeżeli to tylko możliwe, na Dublin Core (ISO 15838). Do każdego opisanego elementu dołączono informację, czy jest on:

- obligatoryjny,
- obligatoryjny, jeżeli istnieje,
- zalecany,
- opcjonalny (jeżeli pomoże w identyfikacji zawartości, to można go dodać).

Dokument zawiera także „podelementy" do elementów podstawowych oraz przykłady. **Standard nie opisuje technicznych zasad implementacji do systemu informatycznego.** Jest to tylko zestaw danych bez porad, jak metadane należy tworzyć i jakich narzędzi używać. Tym niemniej zestaw elementów jest imponujący. Zawiera 25 podstawowych elementów opisu.

Tabela 1. Lista podstawowych elementów opisu e-GIF

Element	Co oznacza	Obligatoryjność
data	data powstania dokumentu	tak
dostęp	dla kogo dokument jest dostępny	tak
adresat	do kogo jest adresowany	opcjonalny
agregacja	miejsce w hierarchii	opcjonalny
publiczność	kategoryzacja użytkowników	opcjonalny
współtwórca	osoba współodpowiedzialna za treść dokumentu, ale nie autor, np. pracownik organizacji	opcjonalny
zasięg	np. dotyczy konkretnego obszaru geograficznego miasta, okręgu wyborczego	zalecany
twórca	może to być nazwa organizacji lub nazwisko autora, albo osoby odpowiedzialnej	tak
data		tak
opis	swobodny opis treści (pełnymi zdaniami)	opcjonalny

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 132

Element	Co oznacza	Obligatoryjność
sygnatura cyfrowa	nie zdecydowano jeszcze	opcjonalny?
dyspozycja	oznakowanie pozwalające na automatyzację postępowania z dokumentem — np. przekazanie do archiwum, autokasacja itp. — coś na kształt kategorii archiwalnej	opcjonalny
format	opis formatu pliku z podaniem aplikacji, za pomocą której utworzono, jeśli jest: także opis postaci fizycznej	opcjonalny
identyfikator	Nie ustalono jeszcze, jaki ma to być identyfikator, ale już napisano, że nie powinien to być adres URL, gdyż ulega on zmianie. Może to jakiś automatycznie generowany przez system identyfikator, może być URI, może być ISBN, a nawet cytata bibliograficzna	tak, jeżeli istnieje
język	język narodowy, w jakim sporządzono dokument	zalecany
lokalizacja	gdzie przechowywany jest dokument	opcjonalny
podstawa prawna	na jakiej powstał dokument	opcjonalny
zabezpieczenie	informacja o długoterminowym przechowywaniu i sposobie zabezpieczenia treści, zawiera także informacje o dokonanych transferach z przestarzałych formatów	opcjonalny
wydawca	kto posiada prawa do udostępniania (publikacji)	tak, jeżeli istnieje
relacje	kopie, dokumenty podrzędne, nadrzędne, wersje itp., także powiązania z innymi dokumentami, np. czego jest częścią	opcjonalny
prawa autorskie	informacja o prawach do zasobu (dokumentu)	opcjonalny
źródła	informacja o pochodzeniu dokumentu	opcjonalny
status	np. draft wersja 1, draft wersja 2, wersja 1 do publikacji itp.	opcjonalny
temat	podstawowy przewodni temat zawartości — lista tematów to **opisany poniżej standard GCL**	tak
tytuł		tak
typ	np. sprawozdanie, kwestionariusz	opcjonalny

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 133

Należy zauważyć, że osobno opublikowany przez Public Record Office (dziś National Archives) zestaw metadanych (http://www.pro.gov.uk/recordsmanagement/erecords/2002reqs), na którym opiera się e-GMS, jest dużo bardziej przejrzysty, gdyż zawiera metadane w podziale na różne poziomy w hierarchii dokumentacji (osobny zestaw dla zespołów dokumentów, osobny dla pojedynczych dokumentów, a także dla dwóch pośrednich poziomów). Trudno tu doszukiwać się analogii do dobrze znanego nam podziału na zespoły, jednostki archiwalne, gdyż schemat dotyczy tworzenia metadanych w momencie powstawania dokumentu, a nie — jak z dokumentacją tradycyjną — definiowania uporządkowanej struktury dopiero po przekazaniu do archiwum.

Zespół przygotowujący e-GMS połączył proponowane przez PRO metadane w jednym schemacie, dodając pole danych zawierające informację o miejscu w hierarchii. Być może jest to dobra droga do prostego rozwiązania problemu zdefiniowania w systemach informatycznych istniejącej historycznie hierarchizacji zbiorów archiwalnych (od archiwum przez zespół, jednostkę archiwalną, teczkę aż do dokumentu) z jednoczesnym zapewnieniem możliwości zdefiniowania w tej samej strukturze pojedynczych dokumentów, niekoniecznie przyporządkowanych konkretnemu zespołowi.

W tym miejscu należy wyraźnie podkreślić, że w tabeli 1 podano tylko listę podstawowych elementów e-GMS, która wskazuje jedynie kierunek gromadzenia informacji. Dla zrozumienia zasady funkcjonowania standardu należałoby wymienić tu także podelementy, przykłady wyjaśniania celów, jakim ma służyć wyodrębnienie elementu, i tym podobne dane. Celem tego artykułu jest jedynie wskazanie zadań stojących przed nami, a nie dosłowne przetłumaczenie standardu metadanych.

Zachęcam do odwiedzenia strony http://www.govtalk.gov.uk/schemasstandards/metadata.asp i odnalezienie tamże szczegółów standardu.

GCL – Government Category List

Jest to lista tematyczna przygotowana specjalnie w celu dodawania elementu *subject* dla standardu metadanych e-GMS. Zawiera kilkaset haseł zebranych w tezaurus (12 tematów najwyższego poziomu), rozwinięty przeważnie do poziomu trzeciego. Tematy zawierają zarówno hasła przedmiotowe, geograficzne, jak i nazwy własne.

Dla lepszego zobrazowania wniosków podaję pełne tłumaczenie jednego z podstawowych tematów „zdrowie, odżywianie i opieka" z podziałem na niższe poziomy (dla ułatwienia zostały przeze mnie ponumerowane; w ogłoszonej w Internecie wersji 1.5 z dnia 30 IX 2003[16] numeracji nie ma):

[16] http://www.govtalk.gov.uk/documents/ChangesUpdate5%20of%20Sept2003.pdf

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 134

8. zdrowie odżywianie i opieka
    8.1. zdrowie zwierząt
        8.1.1. BCE, CJD, TSE
        8.1.2. pryszczyca
        8.1.3. gruźlica
    8.2. korzyści
    8.3. opieka
        8.1.1. opieka nad dziećmi
        8.1.2. opieka nad chorymi
        8.1.2. opieka nad starymi
        8.1.4. opieka nad młodzieżą
    8.4. opiekunowie i pracownicy (profesjonaliści) ochrony zdrowia
    8.5. osoby niepełnosprawne
        8.5.1. opieka nad niepełnosprawnymi
    8.6. planowanie rodziny
    8.7. jedzenie i picie
        8.7.1. odżywki dla dzieci
        8.7.2. napoje
        8.7.3. ryby
        8.7.4. oznaczanie żywności
        8.7.5. bezpieczna żywność
        8.7.6. dostarczanie żywności
        8.7.7. owoce i warzywa
        8.7.8. żywność modyfikowana genetycznie
        8.7.9. mięso
        8.7.10. mleko i przetwory mleczne
        8.7.11. wartość odżywcza
    8.8. zdrowie
        8.8.1. zdrowie uzębienia
        8.8.2. choroby
            8.8.2.1. AIDS i HIV
            8.8.2.2. BSE, CJD
            8.8.2.2. rak
            8.8.2.2. choroby i zawały serca
            8.8.2.2. gruźlica
        8.8.3. narkotyki i alkohol
            8.8.3.1. nadużywanie alkoholu
            8.8.3.2. narkotyki i nadużywanie narkotyków
            8.8.3.3. palenie
        8.8.4. opieka środowiskowa
        8.8.5. oświata zdrowotna
        8.8.6. medycyna

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 135

8.8.7. zdrowie psychiczne
8.8.8. zapobieganie (medycyna prewencyjna)
8.9. opieka zdrowotna
8.9.1. medycyna alternatywna
8.9.2. leczenie
8.9.3. zapobieganie (medycyna prewencyjna)
8.9.4. podstawowa opieka zdrowotna
8.9.5. prywatna służba zdrowia
8.9.5.1. prywatne ubezpieczenia zdrowotne
8.9.5.2. prywatne szpitale
8.9.6. opieka specjalistyczna
8.10. National Health Service (NHS)
8.10.1. pogotowie ratunkowe
8.10.2. zarządzanie NHS
8.10.3. podstawowa opieka zdrowotna
8.10.4. opieka specjalistyczna
8.11. bezpieczeństwo
8.11.1. pożary
8.11.2. bezpieczna żywność
8.11.3. niebezpieczne substancje
8.11.4. higiena
8.11.5. bezpieczeństwo na drogach
8.11.6. bezpieczeństwo w domu

Jak widać, idea słów kluczowych jest oczywista i została także wprowadzona do zestawu metadanych dla dokumentów elektronicznych. Słowa kluczowe występują w formie tezaurusa, który nie rozrósł się jeszcze tak bardzo, jak przygotowywane przez biblioteki narodowe tezaurusy dla wydawnictw. Jest tak zapewne dlatego, że tezaurusy biblioteczne były dawniej przygotowywane z myślą o katalogach kartkowych, w których siłą rzeczy nie można było znaleźć skróconego opisu zawartości wydawnictwa czy nawet… pełnego tekstu. Stąd nacisk na jak najpełniejsze i jak najbardziej precyzyjne opisanie dokumentu słowami kluczowymi. W związku z możliwością szybkiego przeszukiwania także **treści** dokumentu elektronicznego **zestaw słów kluczowych dla takich dokumentów niewątpliwie nie musi być tak rozbudowany, jak zestawy przygotowywane dla tradycyjnych wydawnictw.** W XXI w. budowanie skomplikowanych, mocno rozbudowanych tezaurusów nie wydaje się tak potrzebne jak dawniej, gdyż dziś nie musimy precyzyjnie określać tematyki dokumentu elektronicznego: w razie problemów przeszukamy jego treść.

Jednak w proponowanym brytyjskim uproszczonym tezaurusie daje się zauważyć nielogiczność przedstawionego zestawu słów (wyrażeń) kluczowych:

- na tych samych poziomach występują przemieszane między sobą różne jakościowo pojęcia (np. 8.7.3 — ryby umieszczono na tym samym poziomie jak hasło 8.7.11 — wartość odżywcza);

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 136

• zupełnie nierozbudowane i niezrozumiałe hasła i bardzo rozbudowane (np. nierozbudowana kategoria 8.2 — korzyści (oryg. benefits) na tym samym poziomie co bardzo rozbudowane 8.8 — zdrowie);
• „palenie" umieszczono w kategorii „narkotyki i alkohol" — być może w języku angielskim nałóg palenia traktowany jest tożsamo z używaniem narkotyków… jeżeli tak jest, to już na tym przykładzie widać, że słowa kluczowe powinny być stworzone osobno dla każdego języka — nie da się przygotować standardu wielojęzykowego;
• wiele poziomów 1. i 2. rzędu zawiera takie same podkategorie 3. rzędu. To stawia pod znakiem zapytania w ogóle zasadność budowania tezaurusa. Wszak stworzenie płaskiej listy haseł doprowadziłoby do takich samych rezultatów.

Pozostało jeszcze sporo pracy

Standard e-GIF jest rozwijającym się programem uporządkowania zarządzania dokumentacją elektroniczną sektora publicznego w skali kraju. Przyglądając się szczegółom, trudno jednak mówić o wypracowaniu konkretnych docelowych rozwiązań, mimo że jest mowa o uniezależnieniu danych od zmieniającej się technologii ich „produkcji". Bardzo dużo jest jeszcze określeń „w opracowaniu", „system jest jeszcze niedojrzały" itp. Na pewno jednak nadano pewne ramy pracy, postawiono zadania i powołano zespoły do rozwiązania tych zadań. Sukcesem jest niewątpliwie zorganizowanie oficjalnej współpracy w tym zakresie pomiędzy podmiotami publicznymi i firmami komercyjnymi. Publiczny portal Govtalk zapewnia przejrzystość tych działań.

Trochę o rozwiązaniach australijskich

W podobny sposób jak brytyjski standard e-GMS został opisany standard australijski AGLS Australian Government Locator Service[17]. To na projektach australijskich opierają się propozycje rozwiązania problematyki zabezpieczania materiałów cyfrowych wprowadzane w innych krajach. Dzieje się tak, ponieważ Australijczycy byli po prostu … pierwszymi, którzy zauważyli, że należy standaryzować dokumentację elektroniczną oraz że o procesie archiwizacji dokumentów elektronicznych należy myśleć już w momencie ich powstawania. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że to właśnie australijska biblioteka narodowa przygotowała dla UNESCO G*uidelines for the preservation of digital heritage*[18] (zatwierdzone w 2003 r.). Polskie tłumaczenie nakładem NDAP ukazało się w tym samym roku.

Standard AGLS jest starszy od e-GMS (z roku 1999) i pozornie zawiera mniej elementów podstawowych niż brytyjski. Dla autora tego artykułu jest nieco bardziej przejrzysty od angielskiego. Załączam także tabelę z listą podstawowych elementów AGLS.

[17] http://www.noie.gov.au/publications/GOL/AGLSmanual.pdf
[18] http://unesdoc.unesco.org/images/0013/001300/130071e.pdf

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 137

Tabela 2. Elementy standardu AGLS

Element	Co oznacza	Obligatoryjność
twórca	nazwa osoby lub instytucji odpowiedzialnej za stworzenie dokumentu	tak
wydawca	nazwa osoby lub instytucji odpowiedzialnej za udostępnienie dokumentu	tak
inna osoba odpowiedzialna (współtwórca)	nazwa osoby lub instytucji współodpowiedzialnej za stworzenie, dokumentu, ale pełniącej drugorzędną rolę	nie
prawa	stwierdzenie praw albo wskazanie miejsca, gdzie można się dowiedzieć o prawach do dokumentu	tak
tytuł		tak
temat (słowa kluczowe)	słowa kluczowe wg ustalonego słownika	tak
opis	swobodny opis tekstowy zawartości	nie
źródło	informacja o pochodzeniu dokumentu	nie
język	język narodowy, w jakim sporządzono dokument	nie
relacje	kopie, dokumenty podrzędne, nadrzędne, wersje itp., także powiązania z innymi dokumentami, np. czego jest częścią	nie
zasięg	obszar zainteresowania (geograficzny, administracyjny)	nie
funkcja	funkcje, jakie spełniają powiązane z dokumentem instytucje (w formie płaskiej listy określeń), np. wynagrodzenia, zarządzanie strategiczne, umowy itp.	nie
data	data powstania dokumentu	tak
typ	określenie typu np. dokument tekstowy, obraz, dźwięk, wideo, aplikacja, obiekt fizyczny	nie
format	format danych (np. pdf, html)	nie
identyfikator	unikatowy identyfikator	tak
dostępność	informacja o możliwości uzyskania dokumentu (czy można otrzymać, w jakiej formie, do kogo się zwrócić)	tak (jeśli nie występuje identyfikator)

Podobnie jak w przypadku e-GIF zachęcam do odwiedzenia strony zawierającej kompletny opis standardu (http://www.noie.gov.au/publications/GOL/AGLSmanual.pdf) i odnalezienia tamże szczegółów, ponieważ kluczem do uporządkowania danych są podelementy i ich szczegółowe definicje.

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 138

Podobieństwo AGLS i e-GMS jest oczywiście nieprzypadkowe, ponieważ oba standardy opierają się na Dublin Core. Nie zdecydowano się jednak na wprowadzenie wprost Dublin Core jako standardu metadanych. Moim zdaniem dlatego, aby nie uzależniać funkcjonowania państwa od prac międzynarodowej grupy inicjatywnej (mimo istnienia normy ISO 15836), która stale rozwija format. W jak różny sposób można rozumieć, co oznaczają poszczególne elementy Dublin Core, wskazuje znajdujący się w obu opisywanych standardach element „typ". Australijczycy rozumieją, że jest to rodzaj dokumentu (pismo, prezentacja multimedialna, fotografia, nagranie dźwiękowe), a Brytyjczycy rodzaj pisma (sprawozdanie, notatka służbowa). Mało tego! W ostatnio ogłoszonej wersji e-GMS podano, że element *2.25 Type* odpowiada elementowi AGLS *Type*.

Opublikowanemu standardowi australijskiemu towarzyszy szereg podręczników ze wskazówkami, jak należy go wprowadzać. Za bardzo ważny należy uznać wydany przez National Archives of Australia w 2004 r. podręcznik *Applying the Australian Government Locator Service (AGLS) Metadata Standard in Commonwealth Agencies.* Zawiera on nie tylko opis elementów standardu i ułatwia ich zrozumienie, ale przede wszystkim wskazuje na konieczność kompletnej reorganizacji pracy, związanej z wdrożeniem standardu. To twórca dokumentu ma tworzyć metadane, a nie archiwum po … 30 latach. Zanim pomyślimy, co przyniesie nam wprowadzenie obowiązku prawnego stosowania się do standardu, odpowiedzmy sobie na następujące pytania[19]:

- Jaki powinien być schemat metadanych?
- Jakie zasoby powinny być opatrzone metadanymi?
- Jakie i ile metadanych powinno być przygotowanych do każdego zasobu (wymagane, wymagane, jeśli występują, opcjonalne)?
- Kto w instytucji powinien tworzyć metadane?
- Kiedy powinien je tworzyć?
- Czy i jakie kwalifikatory dokumentacji powinny być stosowane?
- W jakim układzie powinny być metadane przechowywane i przedstawiane?

W tym miejscu zbliżyliśmy się do pytań zadanych w omawianym powyżej *Consultation Paper.*

Co z tego wynika dla nas

Odnosząc się do sytuacji w Polsce, należy pamiętać, że w przygotowaniu jest ustawa o informatyzacji. Warto jednak zastanowić się, czy nie należy już, nie oglądając się na prace nad ustawą, rozpocząć publicznej dyskusji nad kształtem przepisów

[19] Za *Applying the Australian Government Locator Service (AGLS) Metadata Standard in Commonwealth Agencies,* NAA, 2003, zob. http://www.naa.gov.au/recordkeeping/gov_online/agls/guidelines/intro.html

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 139

szczegółowych w zakresie informatyzacji kraju. Wszak standardy „wypracowywane na govtalk.gov.uk" są ciągle jeszcze w większości materiałami w trakcie opracowania, a nie ściśle obowiązującymi przepisami prawa. Wprzęgnięcie do pracy nad standardami przedstawicieli wielu instytucji, a także firm prywatnych, powołanie mieszanych publiczno-prywatnych grup problemowych i bieżące ogłaszanie prac nie tylko powiększa dostępny zespół ekspertów, ale w dużym stopniu zabezpiecza rząd przed krytyką ze strony samorządu i firm prywatnych. Przejrzystość prowadzonych prac sprzyja także budowaniu zaufania do przedsięwzięć publiczno-prywatnych. Jeżeli w Polsce prace nad rozporządzeniami szczegółowymi do ustawy o informatyzacji (zwłaszcza dotyczącymi standardów) będą przebiegały podobnie do prac nad samą ustawą, nie należy się dziwić spodziewanej powszechnej krytyce takich działań. Mądrość Brytyjczyków, polegająca na zaproszeniu użytkowników informatyki przy tworzeniu standardów, zaowocuje zapewne tym, że nikt tam nie będzie się bał „superministra" mającego możliwość wydawania rozporządzeń obowiązujących wszystkie instytucje publiczne. W Polsce na pewno ktoś powinien kierować pracami zmierzającymi do standaryzacji procedur informatycznych w instytucjach publicznych. Wydaje się, że u nas najlepszym miejscem koordynacji takich działań jest Ministerstwo Nauki i Informatyzacji. Ale czy — aby pracować tak jak Brytyjczycy — musimy z tym czekać na ustawę?

W kontekście przykładu e-GIF bardzo ważnym elementem w ramach prac koniecznych do podjęcia w zakresie informatyzacji jest przygotowanie „polskiego" zestawu metadanych charakterystycznych dla naszego języka narodowego. Bez własnego standardu metadanych nie mamy co marzyć o prawidłowym gromadzeniu wytworzonej dokumentacji elektronicznej, umożliwiającym następnie szybkie odnajdywanie odpowiednich materiałów w celu powtórnego ich wykorzystania. Za przygotowanie zestawu metadanych możemy zabrać się już, gdyż powinien to być dokument zawierający logiczny układ danych niepowiązany z żadnym szczegółowym oprogramowaniem. Na tym etapie nie jest istotny sposób zakodowania tych danych w XML-u, tylko zdefiniowanie ich zestawu. Proponowane w projekcie ustawy o informatyzacji zastosowanie wprost standardu Dublin Core jest pewnym ukierunkowaniem prac, ale nie rozwiązuje problemu. Dublin Core porządkuje w podstawowym zakresie metadane, ale wymaga wielu działań dostosowawczych, takich np. jak sposób zapisu nazwisk i imion, dat, określenia standardowych słowników nazw geograficznych, przygotowania i zatwierdzenia listy kategorii dla elementu DC „subject" itd.

Ponadto należy określić sposób odseparowania od siebie powtarzalnych elementów (np. długa lista nazwisk w polu „creator"). Inaczej standaryzacja nie przyniesie wszystkich pożądanych efektów, a możliwości wyszukiwania kontekstowego będą ograniczone. Będzie to widoczne dopiero po kilku latach, kiedy wyszukiwanie w dużych bazach danych będzie koniecznością.

Te prace wymagają ważnych uzgodnień, a nawet publicznej konsultacji, co dotąd nie miało w Polsce miejsca. Mam nadzieję, że gdy ten artykuł ukaże się drukiem, praca będzie wrzała.

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 140

Warto także zastanowić się nad listą słów kluczowych, opisujących tematykę gromadzonej dokumentacji (dla elementu DC „subject"). Taka lista nie może być zbyt rozbudowana, z kilku co najmniej powodów:

- odnoszenia się do dokumentów elektronicznych o przeszukiwanej treści,
- istnienia innego elementu DC „description" zapewniającego możliwość dokładniejszego opisu treści,
- trudności w zapamiętaniu rozbudowanego tezaurusa przez większość pracowników administracji publicznej (wszak metadane powinny być tworzone w momencie powstawania dokumentu przez jego twórcę),
- trudności w uzgodnieniu dużej liczby elementów pomiędzy różnymi instytucjami (np. zgoda na rozbudowanie elementów dotyczących ochrony zdrowia zaowocowałaby natychmiast propozycją rozbudowania listy dotyczącej… leśnictwa, rolnictwa, geologii itp. w zależności od instytucji konsultującej listę).

Z lektury dokumentów, związanych z e-GIF i AGLS, wynika jeszcze jedno: nie ma co liczyć na gotowe standardy międzynarodowe, które znajdziemy, przetłumaczymy na język polski i wdrożymy. Także stosowane hasła-wytrychy typu „standard XML" czy „projekt IDA" nie rozwiążą naszych problemów. XML jest jedynie standardowym sposobem zapisania struktury naszych metadanych, natomiast sam w sobie nie definiuje żadnej struktury. Wydaje się, że nie ma też co liczyć na środki międzynarodowe. Kontynuowane w 6. Programie Ramowym UE projekty europejskie (jak DIGICULT, ERPANET, COLLATE czy DELOS) zajmują się drobnymi wycinkami problemów związanych z informatyzacją i nie mogą stanowić oparcia dla ogólnej polityki państwa[20].

Podsumowanie

Na zakończenie warto przypomnieć, że w rozdziale 3 Ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach wymieniono instytucje właściwe do przechowywania różnych rodzajów materiałów archiwalnych. Instytucje te zostały wydzielone ze względu na:

- materiały właściwe dla danego okresu (Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Akt Nowych);
- materiały właściwe dla danego regionu geograficznego (sieć 29 archiwów regionalnych);
- materiały wytworzone w sposób nietypowy (Archiwum Dokumentacji Mechanicznej);
- materiały wyodrębnionych instytucji państwowych (art. 29 Ustawy);
- materiały publicznej radiofonii i telewizji (art. 17 ust. 4 Ustawy).

Istnienie sieci archiwów państwowych ułatwia przekazywanie materiałów powstałych w danym regionie geograficznym, zwłaszcza jednostkom samorządu tery-

[20] e-GIF finansowany jest wyłącznie ze środków brytyjskich.

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 141

torialnego. Takie rozwiązanie ma jeszcze inne zalety — do zgromadzonych materiałów jest łatwiejszy dostęp. Wszak trudno sobie wyobrazić, aby urząd miasta we Wrocławiu zwracał się o materiały do archiwum w… Suwałkach. Bliskość archiwum umożliwia korzystanie z materiałów archiwalnych w miejscu zamieszkania. Rozproszenie materiałów znajduje także (potwierdzone historycznie) uzasadnienie zwiększonego ich bezpieczeństwa. Z rozproszonego zasobu w czasie np. klęski żywiołowej zawsze jakaś część pozostanie nienaruszona. **Jednak w przypadku materiałów cyfrowych takie rozwiązanie organizacyjne nie wydaje się słuszne.** Wynika to z samej ich natury, gdyż dla użytkownika, korzystającego z zasobu za pośrednictwem Internetu, nie jest istotne, gdzie fizycznie zdeponowany jest dokument — kluczowym staje się zaś zapewnienie całości, spójności i autentyczności dokumentu.

Nawet jeżeli zgodzimy się na techniczne rozproszenie zasobu w kilkudziesięciu archiwach państwowych i w kilku tysiącach archiwów zakładowych, to ważne z punktu widzenia użytkownika będzie przeszukiwanie tematyczne wszystkich tych archiwów jednocześnie bez potrzeby uczenia się skomplikowanej struktury organizacyjnej instytucji państwowych w celu odnalezienia archiwum właściwej instytucji. Właśnie taki cel przyświeca brytyjskiemu programowi informatyzacji e-GIF (Government Interoperability Framework – Section 2 – Implementation suport: e-Government Metadata Standard pkt.2.7).

Mimo że technicznie możliwe jest rozproszenie zasobów cyfrowych z jednoczesnym wspólnym ich przeszukiwaniem, to należy sobie postawić pytanie, **ile w Polsce powinno być historycznych repozytoriów dokumentów cyfrowych**? Jedno, dziesięć, pięćdziesiąt? Warto przy tym pamiętać, że koszty utrzymania pięćdziesięciu repozytoriów to pięćdziesiąt razy pomnożone koszty sprzętu i realizacji procedur, zapewniających bezpieczeństwo, pomnożone koszty wysoko wykwalifikowanej kadry inżynierskiej itp. Jednocześnie koszty 1GB pamięci cyfrowej znacznie zmalały (i nadal się zmniejszają). W porównaniu do kosztów zapewnienia bezpieczeństwa i kosztów obsługi (te koszty nie zmieniają się) przestały mieć znaczenie strategiczne. Z drugiej jednak strony potrzeba bezpieczeństwa przemawia za rozproszeniem zasobu.

Uważam, że najlepszym rozwiązaniem jest instytucjonalne połączenie zasobu i jednocześnie fizyczne jego rozproszenie, należy tu wypracować w gronie ekspertów odpowiedni kompromis. Dla użytkownika jednak (także pracownika archiwum) funkcjonalnie powinna to być jedna pamięć cyfrowa. Dane powinny podlegać cyklicznej migracji do nowych technologii przechowywania. Celowo nie używam określenia „nowe nośniki", gdyż nośnik jest tylko jednym z elementów technologii przechowywania.

Na pewno nie należy szukać nośnika do długoterminowego przechowywania oraz trwale wiązać nośników z zapisami elektronicznymi wskazując, że są to zapisy „oryginalne". Już po kilku latach zmieniająca się technologia zweryfikuje (negatywnie) takie działania. Dobrym przykładem są tu archiwa audiowizualne, które już od lat borykają się z koniecznością transferu danych do nowych technologii. I dopóki będzie stosowana organizacja pracy opierająca się na technologii: jeden

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 142

nośnik = jedna audycja, te kłopoty nie ustaną. Dla dokumentów elektronicznych tylko pamięci masowe, w których będziemy przechowywać pliki danych, a nie nośniki, pozwolą na rozsądne gospodarowanie zasobami ludzkimi. Jeżeli tylko technologia i ekonomia na to pozwolą, należy natychmiast zaprzestać nagrywania do celów archiwalnych pojedynczych płyt CD czy DVD. Nie będzie z tym problemu, gdy takich płyt będzie 10, 20, 500… Ale 50 000? Wyobraźmy sobie, że transfer danych z PC-ta, na którym teraz pracuję (dysk twardy, jak na rok 2004 „tylko", 40 GB), odbywa się za pomocą … dyskietek 3,5-calowych plik po pliku… Nawet za pomocą płyt CD będzie to co najmniej 20 płyt do nagrania. Gdybym po takim transferze miał jeszcze opisać każdy dokument elektroniczny, to nie skończyłbym w ciągu roku. I tu jeszcze ostatnia bardzo ważna sprawa: nawet ja, orędownik wprowadzenia standardów metadanych, nie przygotowałem ich do „moich dokumentów", ponieważ system (komputer) mnie do tego nie zmusił. A jak mnie nie zmusił, to tego nie zrobiłem. Oczywiście metadane, które komputer mógł zapisać automatycznie (nazwa pliku, rozmiar pliku, autor pliku, data zapisu itp.), są dostępne, ale takich jak abstrakt, typ dokumentu, tytuł, słowa kluczowe, adresaci itp. nie zapisałem. I żadne rozporządzenie ministra, dotyczące standardu metadanych, zapewne nie przełamie mojego lenistwa… chyba że pracując w urzędzie, będę **musiał** takie dane zapisać. A jak zaczną to robić urzędy, to może już niedługo biblioteki czy szanujące się portale internetowe będą przyjmować od autorów tylko pliki zaopatrzone w metadane.

Po co to wszystko?

Wyobraźmy sobie pytanie użytkownika w roku 2010:

• **właściciel psa**: szukam dokumentu wydanego przez urząd gminy dla obszaru mojej dzielnicy, dotyczącego psów, aktualnie obowiązującego;

• **rolnik**: szukam ustawy lub rozporządzenia, dotyczącego postępowania z pryszczycą;

• **lekarz POZ**: szukam wszystkich sprawozdań z wyjazdów zagranicznych, dotyczących podstawowej opieki zdrowotnej;

• **nielubiany urzędnik z ministerstwa**: szukam sprawozdań finansowych za ostatnie 5 lat z województwa x;

• **szef bardzo ważnej komisji:** szukam wszystkich kolejnych wersji ustawy… od projektu do publikacji.

Pytania autora artykułu

W przygotowywanej ustawie o informatyzacji proponuje się zapisy:

w art. 15.3:

„(…) Minister właściwy do spraw informatyzacji w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw administracji publicznej określi, w drodze rozporządzenia:

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 143

1) strukturę dokumentów elektronicznych wykorzystywanych w wymianie informacji w formie elektronicznej między podmiotami publicznymi; (…)"

i w art. 16:

„Minister właściwy do spraw informatyzacji, po zasięgnięciu opinii Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, określi, w drodze rozporządzenia, sposób rejestracji, przechowywania i archiwizacji dokumentów elektronicznych powstałych i gromadzonych w podmiotach publicznych, uwzględniając potrzebę długotrwałego przechowywania dokumentów elektronicznych oraz minimalne wymagania dla rejestrów publicznych i wymiany informacji w formie elektronicznej"

i art. 17:

„Rada Ministrów, na wniosek ministra właściwego do spraw informatyzacji, określi, w drodze rozporządzenia:

1) minimalne wymagania dla systemów teleinformatycznych, mając na uwadze konieczność zapewnienia spójności działania systemów teleinformatycznych używanych do realizacji zadań publicznych oraz sprawnej i bezpiecznej wymiany informacji w formie elektronicznej między podmiotami publicznymi, między podmiotami publicznymi i organami innych państw lub organizacji międzynarodowych, z uwzględnieniem Polskich Norm oraz innych dokumentów normalizacyjnych zatwierdzonych przez krajową jednostkę normalizacyjną;

2) minimalne wymagania dla rejestrów publicznych i wymiany informacji w formie elektronicznej, uwzględniając konieczność zachowania spójności cech informacyjnych stosowanych w rejestrach publicznych i w wymianie informacji w formie elektronicznej między podmiotami publicznymi".

Szanowny Czytelniku, jeżeli dotarłeś do tego miejsca, to teraz proszę odpowiedz na pytania autora:

1. Czy sprawy określone w trzech **różnych** rozporządzeniach dotyczących m.in. standardów struktury, sposobu rejestracji, długoterminowego przechowywania, dokumentów elektronicznych, wymagań dla rejestrów publicznych oraz systemów teleinformatycznych służących do ich przechowywania, nie powinny zostać rozstrzygnięte w JEDNYM rozporządzeniu?

2. Czy należy przygotować przepisy prawa umożliwiające zastąpienie istniejącej na papierze dokumentacji niearchiwalnej obrazami elektronicznymi?

3. Czy wszystkie istniejące biblioteki i archiwa powinny gromadzić dokumentację elektroniczną?

4. Jeżeli nie wszystkie, to ile takich bibliotek i archiwów elektronicznych powinno być? Ile w szczególności archiwów historycznych i bibliotek uprawnionych do otrzymywania „egzemplarza" obowiązkowego?

5. Czy powinien zostać wprowadzony obowiązek dodawania metadanych do dokumentu elektronicznego już w momencie jego tworzenia?

6. Po jakim czasie przekazywać dokumentację elektroniczną do archiwum historycznego?

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 144

Załącznik nr 1

Lista pytań zgromadzona w aneksie 1 do *Consultation Paper* (numeracja oryginalna)

1. Czy powinien istnieć prawny obowiązek utrzymania i zarządzania dokumentami (elektronicznymi) w celu zachowania informacji o polityce i działalności instytucji publicznych, stosowanych procedurach itd. tak jak ma to miejsce w istniejącym *Public Records Act*?
2. Czy minister właściwy dla archiwów narodowych powinien mieć prawo wydawać rozporządzenia, w porozumieniu z naczelnym dyrektorem archiwów (w oryginale National Archivist) dotyczące standardów zarządzania dokumentacją?
3. Czy naczelny dyrektor archiwów powinien posiadać uprawnienia do przygotowywania wskazówek i udzielania porad na podstawie powyższego rozporządzenia?
4. W szczególności, czy ktoś powinien mieć uprawnienia do kontrolowania stosowania się (instytucji publicznych) do rozporządzenia, a jeżeli tak, to kto?
5. Czy kontrola stosowania się do standardów powinna być prowadzona przez urząd zewnętrzny czy też wystarczy, jeżeli będzie częścią polityki wewnętrznej instytucji?
6. Czy należy ustanowić tylko ogólne przepisy prawa dotyczące zarządzania zasobami cyfrowymi, przygotowując od czasu do czasu szczegółowe przepisy w momencie, gdy zaistnieje taka potrzeba?
7. Czy nowe prawo archiwalne dla zasobów cyfrowych powinno być oddzielne od prawa dotyczącego zasobów tradycyjnych?
8. Czy powinno się zapisać w przepisach prawa standardy i wskazówki dotyczące zasad postępowania z materiałami cyfrowymi w celu ich długoterminowego przechowywania?
9. Inne własne ważne pytania i komentarze nieujęte w dokumencie.
10. Czy spójne prawo, dotyczące postępowania z dokumentacją (także cyfrową), powinno obejmować także lokalne instytucje publiczne?

11–13. Jeżeli tak, to jakie instytucje powinno obejmować?

14. Czy prawny obowiązek opisany w pkt. 1, tj. utrzymania i zarządzania dokumentami (elektronicznymi) w celu zachowania informacji o polityce, działalności instytucji publicznych, stosowanych procedurach itd., powinien obejmować także instytucje lokalne (samorządowe)?
15. Kto powinien ustalać standardy zarządzania zasobami dla lokalnych (samorządowych) instytucji publicznych: minister właściwy dla archiwów w porozumieniu z naczelnym dyrektorem archiwów? A jeżeli nie, to kto?
16. Czy naczelny dyrektor archiwów powinien mieć prawo do przygotowywania wytycznych do ww. standardów?
17. Czy lokalne instytucje publiczne powinny mieć prawo do konsultacji rozporządzeń dotyczących standardów i wytycznych postępowania z materiałami cyfrowymi?

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 145

18. Kto powinien sprawdzać stosowanie się instytucji lokalnych do rozporządzenia?
19. Czy lokalne władze powinny być (prawnie) zobowiązane do zapewnienia usług archiwalnych?
20. Czy to prawne zobowiązanie powinno zagwarantować archiwom zakładowym taki zakres uprawnień, aby prowadziły takie usługi w taki sposób, jak to ma miejsce w bieżącej praktyce?
21. Czy standardy dla usług archiwów zakładowych powinny być wprowadzane przez ministra właściwego dla archiwów w porozumieniu z naczelnym dyrektorem archiwów?
22. Czy naczelny dyrektor archiwów powinien mieć prawo do przygotowywania wytycznych do ww. standardów?
23. Czy lokalne instytucje publiczne powinny mieć prawo do konsultacji rozporządzeń dotyczących standardów i wytycznych dla archiwów zakładowych?
24. Kto powinien sprawdzać stosowanie się archiwów zakładowych do rozporządzenia?
25. Czy nowo powstałe „porozumienia regionalne" powinny zastosować się do tych samych wymagań, jakie obowiązują dla władz lokalnych?

Załącznik nr 2

Przykładowa lista metadanych podlegających sprawdzaniu zgodności systemu typu ERM ze standardem ogłoszonym przez PRO (na podstawie: *Public Record Office — Electronic records management systems — Requirements conformance testing*)

dla folderu:

Kod numeryczny.
Tytuł folderu.
Folder nadrzędny.
Folder podrzędny.
Data otwarcia (utworzenia).
Data zamknięcia.
Właściciel folderu.
Lista grup użytkowników folderu.
Lista użytkowników folderu.
Kategoria bezpieczeństwa folderu.
Poprzednie oznaczenia kategorii bezpieczeństwa.
Opis folderu.
Daty zmian kategorii bezpieczeństwa.
Czas przechowywania.
Czas aktywnego użytkownia folderu.
Daty występowania wydarzeń.
Instrukcje dyspozycyjne (eksport do wieczystego przechowywania czy usunięcie folderu i zawartości).

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 146

Adresat danych do eksportu (docelowe miejsce przeznaczenia w przypadku archiwizacji).

Informacje dotyczące dostępu publicznego do folderu.

dla dokumentu elektronicznego:

Unikatowy identyfikator elektroniczny.
Tytuł.
Autor (twórca).
Właściciel (posiadacz).
Data utworzenia.
Data i czas akceptacji jako dokumentu urzędowego.
Lista dystrybucyjna (adresaci).
Typ (format dokumentu).
Czy dostępny publicznie?
Grupy użytkowników mające do dostęp do dokumentu.
Kategoria bezpieczeństwa.
Daty zmian kategorii bezpieczeństwa.
Metadane zdefiniowane przez twórcę/użytkownika dokumentu.

dla poczty elektronicznej:

Tytuł folderu.
Nadawca.
Odbiorca (odbiorcy).
Data nadania.
Data odebrania (odczytania).
Tytuł.

Kazimierz Schmidt, *Preparatory work for electronic record archiving — Australian and British experience*. Public administration in Poland, just as in many other countries, is on the eve of the IT revolution. Traditional pape-based documents are beginning to be replaced with electronic records. The process of changes has already started and it will continue regardless of how much the employees of offices and archives are used to deal with paper-based documents. Relevant legal regulations allowing for the replacement of current chancery systems, based on paper, with ERM (electronic record management) systems, are under preparation. Archives should play a key role in this process, as the process of long-term preservation of material (born digital) should commence already at the time of the creation of an electronic document, and even earlier — at the time of designing the ERM system. A currently used methodology of elaborating collections of folders after their transfer to the state archives will not prove effective with respect to electronic records. Such a manner of dealing with records would be not only inefficient but also much too expensive. In my opinion, the understanding and the defining of an electronic document as a recording combined with a carrier (medium) is not only against modern trends but also improper. A carrier — for an electronic document is just a temporary place of preservation, similarly as cabinets and shelves for paper records.

To use the experience of other countries in this area, I described the manner of dealing with the problem of electronic records in the United Kingdom and Australia, considering that very experience as the most interesting. In particular, I presented in detail the British: Consultation Paper (2003), Code of

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 147

Practice on the Management of Records, e-Government Interoperability Framework, e-Government Metadata Standard and the Australian Government Locator Service. Summing up the above mentioned presentation, I made some conclusions as to the results of such experience for the Polish archives. The most important conclusion is active participation in the process of changes instead of technophobia and preservation of the existing situation. Otherwise, the role of archives will be marginalised.

Arguing my point at the Internet forum, someone wrote that paper — contrary to digital records — also has its soul. I think that one might metaphorically say that it is the electronic document that is the soul worth preservation. And various disks, diskettes, tapes and other digital memories are just bodies in which that soul sometimes rests to be remembered there for a short moment — not for ever — as when this body gets old, an archivist should give the soul a new, more splendid body... And that would signify a revolution in the archival methodology.

Kazimierz S c h m i d t , *Travail préparatoire à l'archivage des documents électroniques — les expériences australienne et britannique.* L'administration publique en Pologne, au même titre que celle de beaucoup d'autres pays, se trouve à la veille d'une révolution informatique. La documentation papier traditionnelle commence à être remplacée par la documentation électronique. Le processus de changements, déjà commencé, continuera sans tenir compte du fait que les employés actuels travaillant dans les bureaux et dans les archives sont habitués aux fonds-papiers. Les règles légales permettant le remplacement des systèmes actuels dans les bureaux qui utilisent le papier par le système ERM (electronic record management) sont en cours d'élaboration. Dans cette évolution, les archives doivent jouer un rôle-clef, car le procédé de conservation à long terme du matériel archivistique (born digital) doit déjà commencer dès le moment de la création du document électronique, et même plus tôt – au moment de l'ébauche du système ERM. La préparation méthodique de l'assemblage des dossiers après le transfert aux archives nationales n'est plus valable s'il s'agit de la documentation électronique. Un tel procédé ne serait pas seulement peu efficace, mais il serait aussi trop coûteux. L'auteur estime que la définition de la documentation électronique qui présenterait les supports (disquette, CD ROM, etc.), couplés aux informations contenues ne serait ni assez moderne ni exacte. Le support pour le document électronique est un espace de conservation uniquement provisoire, de même que les armoires et les étagères pour des dossiers d'archives papiers.

Pour mettre à profit l'expérience des autres pays dans ce domaine, l'auteur décrit comment on débrouille les problèmes de la documentation électronique (electronic records) au Royaume-Uni et en Australie, en analysant précisément celles des expériences qui sont les plus intéressantes. Il présente plus particulièrement pour la Grande Bretagne: Consultation Paper (2003), Code of Practice on the Management of Records, e-Government Interoperability Framework, e-Government Metadata Standard, et pour l'Australie: Australian Government Locator Service. En dressant un bilan, l'auteur transpose sous forme de propositions, pour les Archives polonaises, le résultat des expériences ci-dessus. La principale proposition est de participer activement au processus de changements, et non de développer une phobie de la technique et de conserver la situation existante. Autrement, le rôle des archives deviendrait marginal.

Polémiquant avec l'auteur sur un forum Internet, quelqu'un a écrit que le papier, contrairement aux matériaux d'archives numériques, possède aussi une âme. Kazimierz Schmidt pense que, métaphoriquement, on peut dire que le document électronique est précisément l'âme qu'il convient de retenir. Et les différents disques, les disquettes, les bandes et les autres mémoires numériques sont précisément les corps que cette âme occupe parfois, pour y être retenue pour un moment - non pour toujours; car, lorsque ce corps vieillit, l'archiviste doit lui donner une âme nouvelle, meilleure... Et ceci marque une révolution dans les méthodes archivistiques.

Казимеж Ш м и д т, *Подготовка к хранению электронных документов — австралийский и великобританский опыт.* Публичная администрация в Польше, подобно многим другим старнам, находится накануне революции в области информатизации. Традиционная документация на бумажной основе начинает вытесняться электронной документацией. Процесс изменений уже начался и будет

VIIschmidtprace.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:56 Page 148

продолжаться независимо от степени привычки чиновников и работников архивов к бумажным документам. Соответствующие правовые акты, предоставляющие возможность замены существующих делопроизводственных систем, базирующих на бумаге, системами ERM (electronic record management) разрабатываются. Архвы в данном процессе должны сыграть ключевую роль, так как процесс долговременного хранения материалов „born digital" должен начинаться уже в момент образования электронного документа, и даже раньше — в момент проектирования системы ERM. Современная матодика обработки папок после их приёма в государственный архив не будет больше пригодной для электронной документации. Это было бы не только молоэффективным, но и дорогостоящим. По-моему понимание и определине электронного документа как записи связанной с носителем не только является несовременным, но и неправильным. Носитель для электронного документа, является только лишь временным местом хранения, аналогично шкафам и стеллажам для документов на бумажной сонове.

Для того, чтобы использовать опыт других стран в этой области, я описал как с этим вопросом справляются архивисты в Великобритании и в Австралии, считая именно их опыт самым интаресным. Особенно подробно я представил здесь опыт Великобритании: Consultation Paper (2003), Code of Practice on the Management of Records, e-Government Interoperability Framework, e-Government Metadata Standard и австралийский Australian Government Locator Service. В конце статьи представляется в виде заключений то, что из вышеупомянутого опыта вытекает для польских архивов. Самый важный вывод это более активное участие в процессе перемен вместо технофобии и упрочнения сложившейся обстановки, так как в другом случае роль архивов станет второстепенной.

Один из участников форума в Интернет написал, что у бумаги в отличие от цифровых материалов есть своя душа. Думаю, что метафорически можно сказать, что электронный документ и есть душа документа, которую надо сохранить. А разного типа диски, дискеты, плёнки или другие цифровые памяти это именно тело, в которое душа время от времени переселяется, чтобы запомниться на одно мгновение — не навсегда. Когда тело стареет архивист должен дать душе новое, более великолепное тело... А это означает революцию в области архивной методики.

VIIkatelaar.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:59 Page 149

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

ERIC KETELAAR*
(Amsterdam)

„CYFROWE ŻYCIE" W ARCHIWUM DLA LUDZI [1]

„Archiwa przyszłości" to jedno z zagadnień, którym kapitan Hilary Jenkinson zajmował się w swoim *Manuale*, a jego pierwsze wydanie już w podtytule obejmowało także rozważania dotyczące „problemów archiwów wojennych i tworzenia archiwów"[2]. *Biblioteki przyszłości* to z kolei książka Józefa Lickidera z Massachusetts Institute of Technology (MIT), opublikowana w 1965 r. Licklider, dziś uważany za jednego z ojców cyberprzestrzeni, przewidywał, że „ludzki mózg i komputer ... będą ze sobą ściśle połączone"[3]. W 1982 r. Licklider odwiedził Holandię, aby przedstawić raport o postępie dokonanym w tym zakresie od 1965 r. oraz o dalszym możliwym rozwoju po roku 1982 aż do 2000 r., koncentrując uwagę na wzajemnym oddziaływaniu bibliotek i technologii informacyjnej[4]. Licklider przyznał, że wprawdzie udało mu się właściwie wskazać wiele technicznych trendów, które rozwinęły się od 1965 r., to jednak sam nie zwracał uwagi na za-

---

* Eric Ketelaar jest profesorem archiwistyki Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu w Amsterdamie. Jego obecne wykłady i badania dotyczą przede wszystkim społecznego i kulturalnego kontekstu tworzenia i wykorzystywania dokumentów.

[1] Ten tekst jest częścią projektu, który ma otrzymać postać książki *Meanings of Archival Memories.* Wcześniejsze wersje tekstu były przedstawiane na sympozjum „Archives Online: Moving Archives into the Digital Era", zorganizowanym przez Holenderskie Archiwa Narodowe 17 IV 2003 r., i na seminarium „Digital Longevity of Parliamentary Archives", zorganizowanym przez European Centre for Parliamentary Research and Development, w dniach 22–23 V 2003 r. Część tego tekstu włączyłem do mojego wystąpienia na konferencji zorganizowanej przez ABM-Utvikling, the Norwegian Archive, Library and Museum Authority 22 IX 2003 r. Tekst został również opublikowany w australijskim czasopiśmie archiwalnym „Archives & Manuscripts", t. 31, nr 2 (November 2003), s. 8–22; jest drukowany w „Archeionie" za zgodą Autora.

[2] H. Jenkinson, *A Manual of Archive Administration including the Problems of War Archives and Archive Making,* Clarendon Press, Oxford, 1922, s. 21–2.

[3] B. Winston, *Media Technology and Society: A History from the Telegraph to the Internet,* Routledge, London and New York, 1998, s. 235; M. Mitchell Waldrop, *The Dream Machine: JCR Licklider and the Revolution That Made Computing Personal,* Viking Penguin, New York, 2001.

[4] J. C. R. Licklider, *The View from the Half-Way Point on a Journey to the Future: A Progress Report on the Interaction between Libraries and Information Technology,* [w:] C. Reedijk, C. H. Henry and W. R. H. Koops (wyd.), *Large Libraries and New Technological Developments,* KG Saur, München, New York, London and Paris, 1984, s. 13–32.

VIIkatelaar.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:59 Page 150

sadniczy wybór między ewolucją a zmianą wynikającą z chęci osiągnięcia konkretnych celów. Czy biblioteki będą stosować IT, aby tylko *poprawić* sposób funkcjonowania i procedury z lat 60., czy też będą próbowały przede wszystkim rozwijać nowe funkcje i procedury, mające zastosowanie w przyszłości? Patrząc wstecz, z pozycji 1982 r., Licklider zapewniał, że biblioteki poszły łatwą i konserwatywną drogą skomputeryzowania (zautomatyzowania) tradycyjnych funkcji i procedur, czemu towarzyszyły dość radykalne rozwiązania instytucjonalne, takie jak tworzenie konsorcjów czy stowarzyszeń. Natomiast dotychczas biblioteki nie wykazują rzeczywistej woli przemiany w stronę reorganizacji kolekcji, poszukiwań tego, co jest potrzebne, i udostępnienia tego czytelnikom. Licklider rozważał techniczne podstawy korzystania na odległość z bibliotek cyfrowych, zapewniając i przepowiadając, że do 2000 r. osobisty komputer nie tylko będzie dostępny dla szerokich rzesz użytkowników i stosunkowo niedrogi, lecz, co ważniejsze, będzie potrafił się komunikować (łączyć) z biblioteką cyfrową. Było to odważne stwierdzenie, gdyż trzeba mieć na uwadze, iż w 1982 r. komputer osobisty (IBM PC) miał za sobą dopiero pierwszy rok funkcjonowania. W 1982 r. Licklider wyobrażał sobie, iż w 2000 r. czytelnie i biblioteki będą łączyły się z ludźmi siedzącymi przy swoich PC za pomocą sieci lokalnych, a być może także anten satelitarnych. Licklider nalegał na bibliotekarzy, aby odeszli od gromadzenia fizycznych, a nawet cyfrowych dokumentów, i stali się kuratorami przyszłego pełnego zasobu wiedzy, systemu mniej lub bardziej połączonych, interaktywnych i dynamicznych baz wiedzy.

Przypominam sobie wyraźnie pełną zakłopotania reakcję słuchaczy na wystąpienia Licklidera. Zgromadzili się oni w 1982 r., z okazji otwarcia nowego budynku Holenderskiej Biblioteki Narodowej, dającej przestrzeń dla 5 mln książek, 300 bibliotekarzy i czytelni o 330 miejscach. I oto przybył Licklider mówiący im, że przyszłość nie będzie potrzebowała przestrzeni fizycznej, katalogów i czytelni. Jednym z nielicznych, którzy rozumieli Licklidera, był inny psycholog, John Michon z Uniwersytetu w Groningen. Michon, który również podczas tej konferencji wygłaszał wykład „Jak połączyć bibliotekę z umysłem", przetwarzając niektóre z argumentów Licklidera. Jego wykład zamykało podsumowanie:

> „Powinniśmy się skoncentrować raczej na dostępności wiedzy niż na zarządzaniu i udostępnianiu symboli ....Teoria wiedzy, tak jak ona się nam jawi w nauce, powinna dostarczać odpowiednie teoretyczne ramy dla nowej zawodowej wizji. Jedynym sposobem na połączenie biblioteki z umysłem jest zapewnienie danych tak ustrukturalizowanych, że będą one w najwyższym stopniu zgodne z wyobrażeniami już posiadanymi przez użytkownika"[5].

Obaj — Licklider i Michon — udzielili bibliotekarzom zasadniczo tej samej rady: powinniście się zaangażować w rozwój zarządzania wiedzą, zamiast tkwić przy udostępnianiu pojedynczych tomów.

---

[5] J. A. Michon, *How to Connect a Library with a Mind,* [w:] C. Reedijk, C. H. Henry and W. R. H. Koops (wyd.) *Large Libraries...*, s. 151.

VIIkatelaar.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:59 Page 151

W kilka lat później sam miałem zaszczyt wygłaszać przewodni referat na XI Kongresie Archiwów w Paryżu w 1988 r.[6]. W moim wykładzie zatytułowanym: „Wykorzystanie nowych materiałów archiwalnych" posłużyłem się zwrotem Michona i pytałem „jak połączyć archiwa z umysłem". Archiwista, pisałem, musi dokonać połączenia archiwów z umysłem, tym bardziej gdy archiwa będą fizycznie niedostępne i rozproszone. Użytkownik nie jest już dłużej zobowiązany do osobistego odwiedzania instytucji przechowującej. A co więcej, nie jest on także zainteresowany miejscem, gdzie informacja może zostać udostępniona (fizycznie), a jedynie, w jak sposób można ją uzyskać. Dalej, mówiłem, idąc za Michonem, że „archiwista będzie się przekształcać z kustosza zbiorów w dostawcę — pośrednika (broker) informacji, który kontaktuje się ze swoim klientem tylko na odległość. Pracownia naukowa (czytelnia) bez papierów być może stanie się — jako pomieszczenie — w ogóle bezużyteczna! Zdaję sobie sprawę, iż to brzmi futurystycznie, a nawet nierealnie", mówiłem w trakcie wykładu dziś już odległego o 15 lat. Zakończyłem podkreślając, że wszystkie dokumenty archiwalne stanowią razem światowe archiwum wyimaginowane, parafrazując „muzeum wyimaginowane" („musée imaginaire") — „muzeum bez ścian" według André Malraux.

Nie tylko na sympozjum w Hadze w 1982 r. i na kongresie w Paryżu w 1988 r. próbowaliśmy spojrzeć w przyszłość. W Brukseli nasi belgijscy koledzy zorganizowali w 1996 r. seminarium „Archiwa w Europie: Wizja przyszłości". Wówczas, siedem lat temu, posłużyłem się ponownie koncepcją „archiwum bez ścian", mówiąc, iż:

> „...są to archiwalne instytucje, które już nie ograniczają się do dostarczania tego, co fizycznie przechowują w swoich magazynach. One odpowiadają na potrzebę informacji historycznej, niezależnie od miejsca, w którym ta informacja się znajduje. Rozgraniczenia między archiwami i bibliotekami oraz między archiwami i muzeami nie są już uzasadnione w odniesieniu do archiwum bez ścian, ponieważ takie granice opierały się zasadniczo na fizycznej własności obiektów, zawierających informacje przechowywane w archiwach, bibliotekach czy muzeach. Archiwa bez granic — przez Internet można mieć dostęp do archiwów całego świata siedząc przed monitorem komputera w domu. Zamiast dostępu do archiwum, powinienem powiedzieć: dostęp do informacji"[7].

Lecz moim celem nie jest stwierdzanie, iż pewne obecne i przyszłe trendy zostały już przepowiedziane w 1996 r. lub 1988 r. czy też w 1982 r. Nie chcę też wskazywać na tych z nas, którzy nie mieli wizji przyszłości tak pobudzających, jak te, które głosił Licklider czy Michon, ani na tych, którzy czują się bezpieczniej w swojej jenkinsonowskiej roli kustoszy (strażników). Kontynuowanie ulepszania tego, co się do

---

[6] E. Ketelaar, *Exploitation of New Archival Materials*, „Archivum", nr 35, 1989, s. 189–199, przedruk [w:] E. Ketelaar, *The Archival Image: Collected Essays,* Hilversum, 1997, s. 67–79.

[7] E. Ketelaar, *Archiefdienst zonder muren: Archives without walls*, [w:] *Archieven in Europa: Een toekomstbeeld. Bijdragen van de Nederlandse sprekers op de studiedag gehouden op 22 oktober 1996 in de Koninklijke Bibliotheek te Brussel,* „Miscellanea Archivistica Studia" 102, Algemeen Rijksarchief, Brussels, 1998, s. 7–9.

VIIkatelaar.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:59 Page 152

tej pory wykonywało, jest zawsze obciążone mniejszym ryzykiem, lecz też i mniej odważne niż wprowadzanie nowych produktów i usług. „Znam to, co lubię, i lubię to, co znam", jak mówi przysłowie. Lecz innowacje odnoszą się do tego, co *nie* jest nam znane, *nie* pasuje do tego, co się lubi, i odnoszą się *nie* do upodobań, *nie* są też przyjmowane za coś oczywistego jak rzeczy znane. Innowacja jest jak badanie: podtrzymywanie zwyczaju analizowania otrzymanych wyobrażeń pod względem ich odpowiedniości i trafności[8]. Jest to pewien stan umysłu, w który my jako nauczający staramy się wyposażyć naszych studentów, to oni bowiem staną się sprawcami zmiany. Jest to *raison d'etre* — powód rozgraniczenia kształcenia od pracy badawczej. Badanie z zakresu archiwistyki jest instrumentem eksperymentowania, odkrywania, zmieniania i poprawiania[9]. *Nie* wiem, co lubię, i *nie* lubię tego, co wiem, to istota przedsiębiorczości, duch odkrywcy. A czyż nie jesteśmy odkrywcami za każdym razem, gdy wkraczamy w cyberprzestrzeń?

Jednym z takich innowatorów w dziedzinie archiwistyki w Holandii jest Bert Looper, obecny dyrektor Centrum Historycznego Prowincji Overijssel[10]. Looper jest rzecznikiem tezy, że archiwum winno funkcjonować jako żywy składnik społeczeństwa. A zatem dąży on do zmiany w sposobie myślenia archiwistów, dla których punktem odniesienia winno być nie archiwum, a informacja, także do przemiany wzorca wymaganego przez naszą postmodernistyczną gospodarkę, oferującą unikatowe zaawansowane usługi także dzięki technologicznym możliwościom jak Internet (*experience economy*)[11]. Społeczeństwo odchodzi od gospodarki zorientowanej na produkcję dóbr ku gospodarce opartej na wykonywaniu usług. Już nie kupujemy produktu, my nabywamy dostęp do usług. „Usługi zostały ponownie odkryte jako długotrwałe wielopłaszczyznowe stosunki pomiędzy usługodawcą a usługobiorcą"[12]. Technologie informatyczne są używane do przeprowadzania takich transakcji. Telefon komórkowy można dostać za darmo jako zachętę do korzystania z usług telekomunikacyjnych. Fizyczne opakowanie staje się wtórne wobec unikatowej usługi zawartej w jego wnętrzu. Tak *Oxford English Dictionary,* jak i *Encyclopedia Britannica* zdematerializowały się w postać usług online. Książki i czasopisma na półkach bibliotecznych ustępują miejsca na rzecz dostępu do serwisów internetowych[13].

---

[8] B. L Craig, *Serving the Truth: The Importance of Fostering Archives Research in Education Programmes, including a Modest Proposal for Partnerships with the Workplace,* „Archivaria", nr 42, 1996, s. 110.

[9] E. Ketelaar, *Archivistics Research Saving the Profession,* „American Archivist", nr 63, 2000, s. 322–340.

[10] B. Looper, *Parliaments and Archives in the Age of Access: The Elimination of Front Office and Back Office in the Digital Era*, *Digitisation of Parliamentary Information and Archives Report, Part I: Brussels,* Belgian Federal Parliament, Brussels, 2002, s. 10–18; B. Looper, *De archivaris en het raadsel van de verdwenen archieven*, „Archievenblad", nr 107/2, maart 2003, s. 14–19.

[11] J. B. Pine, J. Gilmore, *The Experience Economy: Work is Theatre and Every Business a Stage,* Harvard Business School Press, Cambridge Mass., 1999; J. Rifkin, *The Age of Access: The New Culture of Hypercapitalism Where All of Life is a Paid-for Experience,* Tarcher/Putnam, New York, 2000.

[12] Rifkin, op. cit., s. 85.

[13] Rifkin, op. cit., s. 76–93, 100.

VIIkatelaar.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:59 Page 153

Tytuł mojego artykułu nawiązuje oczywiście do słynnej książki Nicholasa Negroponte *Being Digital*, opublikowanej w 1995 r. [polskie tłumaczenie: N. Negroponte, *Cyfrowe życie. Jak się odnaleźć w świecie komputerów*, Warszawa 1997]. Negroponte, kolejny guru z MIT, współczesny Licklider, podkreśla, że we współczesnym społeczeństwie informacyjnym nie jesteśmy już przede wszystkim zajęci dostarczaniem atomów, lecz bitów. Archiwa, biblioteki i centra dokumentacji odchodzą od dostarczania fizycznych dokumentów na rzecz dawania dostępu. Także archiwistyka jest dotknięta istotą pojęcia dostępu, co w nowych warunkach wymusza zmianę podejścia do treści tego pojęcia, a wręcz do przestawienia wszystkich procesów pracy instytucji archiwalnych, ponieważ *wszystkie* są powiązane z dostępem[14]. Archiwa zamiast liczyć odwiedzających pracownie naukowe, już zaczynają liczyć odwiedziny na swoich stronach internetowych; zamiast wystawiać karty wstępu, pozwalające na wejście do pracowni, wydają kartę klienta jako początek wielopłaszczyznowych stosunków między klientem a dostarczającą usługi instytucją.

„Cyfrowe życie" archiwum oznacza przede wszystkim dostarczanie informacji, ale nie informacji jako produktu, lecz jako procesu. Slogan „Jeden rozmiar pasuje dla każdego" nie będzie bowiem zaspokajał oczekiwań użytkowników archiwów; użytkowników, którzy są klientami i nabywcami w społeczeństwie zindywidualizowanym. Tak jak przepowiadał Nicolas Negroponte, informacja jest coraz bardziej dopasowywana do indywidualnych potrzeb informacyjnych. Każdy może przecież czytać swoją własną gazetę, oglądać własny program telewizyjny, wykonany na zamówienie przez system na podstawie indywidualnych preferencji. Strona internetowa Amazon.com wita mnie, polecając książki lub płyty CD na podstawie historii moich wyszukiwań i profilu sformułowanych oczekiwań. Dlaczegóż więc archiwalna strona internetowa nie miałaby oferować takiej usługi: „Hi, Eric Ketelaar, ostatnim razem szukałeś informacji o dyrektorze Gabinetu Królowej w dokumentach z archiwum premiera, mamy nowe materiały w nowym dopływie — archiwum wywiadu marynarki". Lub „Osoby, które korzystały w przeszłości z tego typu serii, akt sprawy czy obrazów powinny także zapoznać się z następującymi dokumentami". To wzbogaciłoby archiwa o tysiące łączy — linków — a studia prowadzone przez badaczy stworzyłyby niesłychanie bogate odsyłacze. Wrócę jeszcze do tego później.

Archiwa „żyjące cyfrowo" nie udostępniają dokumentów fizycznych, lecz serwis informacyjny, to znaczy dostęp do pamięci archiwalnej[15]. Albo raczej do wielu pamięci. W celu ustanowienia i podtrzymywania relacji pomiędzy usługodawcą (serverem) a usługobiorcą (klientem), powinniśmy wyjść poza granice biernego zajęcia stanowiska i spró-

---

[14] A. Menne-Haritz, *Access — The Reformulation of an Archival Paradigm,* „Archival Science", nr 1, 2001, s. 57–82; [polskie tłumaczenie:] *Dostęp do archiwów, czyli przeformatowanie archiwalnego paradygmatu,* „Archeion", nr 104, 2002, s. 68–97; P. Macpherson, *Theory, Standards and Implicit Assumptions: Public Access to Post-current Government Records'*, „Archives and Manuscripts", t. 30, nr 1, Maj 2002, s. 6–17.

[15] A. Menne-Haritz, op. cit., s. 59.

VIIkatelaar.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:59 Page 154

bować wymyślić, jak połączyć archiwa z umysłem, jak połączyć pamięci w naszych archiwach z pamięciami w umysłach ludzkich, jak przekształcić archiwa w archiwa dla ludzi.

Odkrycie archiwów i przekształcenie archiwów papierowych w archiwa dla ludzi miało już poprzednio swoich rzeczników[16]. „Cyfrowe życie" stwarza jednak fascynujące nowe możliwości. Dokumenty cyfrowe stanowią rozwiązanie problemu dokumentów papierowych; one nie tylko posiadają funkcjonalność dokumentów papierowych, lecz poprzez swój wirtualny charakter stwarzają całkiem nowe możliwości. Dokumenty cyfrowe są płynne, otwarte i dynamiczne; dzięki linkom (połączeniom) z innymi tekstami dokumenty są wzajemnie połączone. Ciągłość dokumentów papierowych jest zastąpiona przez interaktywne relacje między piszącym a czytelnikiem. Dokument jako hipertekstowe doświadczenie, składające się z tekstu, obrazu, dźwięku i — w przyszłości — zapachu, stwarza, jak to wyraził Jay Bolter, intensywną świadomość, a nawet rozkosz w nośniku[17]. A ponadto, poprzez wirtualność i hipermedialność, nie ma już „oryginału", są tylko różne przedstawienia powstające dokładnie w tym momencie — w trybie „just in time" — gdy czytający lub użytkownik wydaje stosowne polecenia maszynie i programowi ją obsługującemu. Informacja będzie przedstawiana każdemu użytkownikowi, w każdej chwili, w różnej formie i z odrębną zawartością (content). Tak jak to przepowiadał Negroponte, cyfrowa gazeta będzie personalizowana — dostosowana do indywidualnych oczekiwań — robiona na zamówienie. To, co czyta twój sąsiad w swoim egzemplarzu, na swoim ekranie, to nie to samo, co ty czytasz na swoim. To, do czego zachęca mnie Amazon.com, nie jest tożsame z tym, co poleca komuś innemu. Gazety i Amazon.com są połączone z moim umysłem, tak jak w wizji Licklidera ludzki mózg i komputer są ściśle połączone. „Cyfrowe życie" w archiwum dla ludzi pozwala — choć nie ma konieczności — na połączenie pamięci zgromadzonej w archiwach z tym, co zostało zapamiętane w umysłach poszczególnych ludzi.

„Uczynienie metafory pamięci użytecznej dla uczonych i użytkowników archiwum", jak napisała ostatnio Margaret Hedstrom, „będzie wymagało nie tylko bardzo subtelnego odczucia, co oznacza pamięć w różnych kontekstach, lecz także wyczulenia na różnice pomiędzy pamięcią indywidualną a społeczną (zbiorową)"[18].

---

[16] G. Blais, D. Enns, *From Paper Archives to People Archives: Public Programming in the Management of Archives*, „Archivaria", nr 31, 1990–91, s. 101–113; E. Ketelaar, *Archives of the People, by the People, for the People,* „SA Argiefblad/SA Archives Journal", nr 34, 1992, s. 5–16 (dostępne online via EBSCO Academic Search Premier), przeduk [w:] Ketelaar, *The Archival Image...*, s. 15–26; D. Bearman, M. Hedstrom, *Reinventing Archives for Electronic Records: Alternative Service Delivery Options*, „Archives and Museum Informatics", 1993, s. 82–98, przeduk [w:] R. C. Jimerson (wyd.), *American Archival Studies: Readings in Theory and Practice*, „Society of American Archivists", Chicago, 2000, s. 549–567.

[17] J. D. Bolter, *Writing Space: Computers, Hypertext, and the Remediation of Print,* wyd. 2, Lawrence Erlbaum, Mahwah and London, 2001.

[18] M. Hedstrom, *Archives, Memory, and Interfaces with the Past,* „Archival Science", nr 2, 2002, s. 31–32. Zob. także B. Bothman, *The Past that Archives Keep: Memory, History, and the Preservation of Archival Records*, „Archivaria", nr 51, 2002, s. 48–80; E. Ketelaar, *The Archive as a Time Machine, Proceedings of the DLM-Forum 2002: @ccess and Preservation of Electronic Information: Best Practices and Solutions, Barcelona, 6–8 May 2002, INSAR European Archives News, Supplement VII,* Luxembourg, 2002, s. 576–581.

VIIkatelaar.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:59 Page 155

Taka wrażliwość, jak wierzę, na stosunek między pamięcią indywidualną a społeczną jest zasadnicza dla prawdziwego rozumienia potencjalnych wyzwań „cyfrowego życia" w archiwum dla ludzi.

Ludzie przeżywają przeszłość na różne sposoby. W swoim „teatrze pamięci" Raphael Samuel rozróżnia upamiętnienia, uroczystości, „retrochic" — modę na retro, żyjącą historię, dziedzictwo, stare fotografie i dramaty kostiumowe[19]. Wszystkie te sposoby mają jeden wspólny mianownik — pozwalają jednostce odnieść się bezpośrednio do tego, co uważa za „przeszłość": gwarantują osobistą bezpośredniość.

Jak zastanawia się nad tym Pierre Nora:

„Atomizacja pamięci (gdy pamięć zbiorowa przekształca się w pamięć prywatną) nakłada na każdą jednostkę obowiązek pamiętania. To «prawo pamiętania» ma wielką siłę przymuszania: dla jednostki odkrywanie korzeni, «przynależności» do pewnej grupy staje się źródłem tożsamości, w jej prawdziwym i ukrytym znaczeniu... Im mniej zbiorowe jest doświadczenie pamięci, tym większa potrzeba jednostki, aby dźwigać ten ciężar...".

I w konsekwencji, jak zapewnia Nora, nasze całe społeczeństwo żyje dla produkcji archiwalnej[20].

Ta archiwalna produkcja charakteryzuje się poprzez jej osobisty bezpośredni związek z tym, co jest uważane za przeszłość. Archiwa uginają się pod ciężarem naporu genealogów. Genealogiczne bazy danych, stworzone przez archiwa, zostały już przepracowane i odkryte jako kopalnie złota przez Ancestry.com i innych przedsiębiorców, którzy sprzedają nie surowe dane, ale usługę, za kwartalną lub roczną opłatę wpisową[21].

Poszukiwania historii rodzinnej zapoczątkowały rozwój „zdecydowanie najbardziej godnego odnotowania ruchu badawczego naszych czasów typu «zrób to sam» bazującego na archiwach"[22]. Właściciel kamery cyfrowej wykonuje rocznie 900 obra-

---

[19] R. Samuel, *Theatres of Memory: Volume I: Past and Present in Contemporary Culture,* Verso, London and New York, 1994.

[20] P. Nora, *General Introduction: Between Memory and History*, in P. Nora (ed.), *Realms of Memory: Rethinking the French Past* [na obwolucie: *The Construction of the French Past*] *I. Conflicts and Divisions,* tłum. Arthur Goldhammer, Columbia University Press, New York, 1996, s. 8, 11. Oryginalny tekst: *La société tout entiere vit dans la religion conservatrice et dans le productivisme archivistique* (P. Nora, *Entre mémoire et histoire: La problématique des lieux*, [w:] P. Nora (ed.), *Les lieux de mémoire. I. La République,* Gallimard, Paris, 1984, ss. 26) został na angielski przetłumaczony przez Goldhammera jako: „society as a whole has acquired the religion of preservation and archivalization". Tego zdania nie było we wstępie do pierwszej angielskiej edycji: P. Nora, *Between Memory and History: Les lieux de mémoire*, „Representations", nr 26, wiosna 1989, s. 7–25. Gdy w 1998 r. wprowadzałem termin „archivalisation" (E. Ketelaar, *Archivalisation and Archiving*, „Archives and Manuscripts", t. 27, nr 1, Maj 1999, s. 54–61), nie wiedziałem, że Goldhammer użył go już wcześniej.

[21] *The DigiCULT Report: Technological Landscapes for Tomorrow's Cultural Economy: Unlocking the Value of Cultural Heritage*, European Commission, Luxembourg, 2002, s. 162–174. Executive Summary and Report pod adresem: www.salzburgresearch.at/fbi/digicult/.

[22] R. Samuel, op. cit., s. 148.

VIIkatelaar.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:59 Page 156

zów, to jest trzy razy więcej niż dotychczas stosowanym aparatem tradycyjnym. Czyż nie jest to obsesyjne samoarchiwizowanie, a może jest to po prostu inny sposób zajmowania się przeszłością? To samo pytanie odnosi się do albumów z wycinkami („scrapbooking")[23]. Ludzie zbierają historie mówione, stare fotografie, odwiedzają ludzi i miejsca, aby odnowić więzi ze swoimi korzeniami. Stanowi to nie tylko oddanie się osobistym zamiłowaniom. „Żyjące historie" poszczególnych osób i całych rodzin wpisują się w obszerniejsze tło historii: lokalnej, regionalnej i narodowej, lecz także historii i tożsamości grup politycznych, wyznaniowych i społecznych. Archiwum dla ludzi stawia wyzwanie połączenia tych wycinkowych doświadczeń z szerszym tłem.

Opublikowany w ostatnim roku przez Komisję Europejską raport DigiCULT zdecydowanie zachęca instytucje pamięci, aby wyjść poza proste udostępnianie i zabezpieczanie materiałów źródłowych. Instytucje te powinny oferować „usługi, które także odnoszą się do przeżyć poszczególnych ludzi". Jeden z kluczowych problemów, opisanych w tym raporcie, to tworzenie *nowych* narzędzi, nie zaś proste ulepszanie już *istniejących* produktów i usług. Wiedza na temat przechowywanych zbiorów oraz doświadczenie muzealników, bibliotekarzy i archiwistów powinny być wykorzystane „aby budować bogate w wiedzę multimedialne zasoby informacji, które dostarczą zarówno interpretacji i wskazówek, jak także dodatkowy kontekst — umieszczą dany obiekt na szerszym tle". Oczywiście takie działania znajdują się już od jakiegoś czasu w planach instytucji archiwalnych, to znaczy tych instytucji, które pojęły przesłanie Terry Cooka z 1984 r.: „archiwiści muszą wyjść poza samą informację, poza samo zarządzanie informacją, jeżeli sami chcą poszukiwać i przewodzić innym w poszukiwaniach «wiedzy» i znaczenia w dokumentach, którymi się opiekują"[24]. Oprócz danych, które można uzyskać po naciśnięciu klawisza, jak choćby znalezienie numeru telefonu lub godziny odjazdu pociągu, ludzie poszukują informacji, które mogą ich połączyć z innymi ludźmi. Najnowsze badania wpływu Internetu na życie w Ameryce sugerują, „że ludzie posługują się Internetem, aby pozostawać w bliższych kontaktach z rodziną i przyjaciółmi, aby odkrywać grupy poparcia i lokalne organizacje do których mogliby się przyłączyć"[25]. Ludzie używają Internetu, aby połączyć się z „poważnymi treściami", które nadadzą znaczenie ich własnej przeszłości, teraźniej-

---

[23] Wyszukiwarki dla *scrapbooking* na temat historii tego zjawiska: Anke te Heesen (ed.), *Cut and paste um 1900: Der Zeitungsausschnitt in den Wissenschaften,* „Kaleidoskopien", nr 4, 2002, s. 1–188; E. Gruber Garvey, *Scissoring and Scrapbooks: Nineteenth century Reading, Remaking and Recirculating,* in Lisa Gitelman and Geoffrey B Pingree (eds), „New Media", *1740–1915,* MIT Press, Cambridge Mass., 2003, s. 207–227.

[24] T. Cook, *From Information to Knowledge: An Intellectual Paradigm for Archives,* „Archivaria", nr 19, 1984–85, s. 49, przedruk [w:] Tom Nesmith (ed.), *Canadian Archival Studies and the Rediscovery of Provenance,* Society of American Archivists/Association of Canadian Archivists/Scarecrow Press, Metuchen and London, 1993, s. 201–226, tu 221.

[25] J. George, *What Users Are Telling Us: A Symposium,* CLIR issues, nr 33, Maj–Czerwiec 2003, s. 1, pod adresem: *www.clir.org/pubs/archives/sympslides2003/Horrigan_files/frame.htm*.

VIIkatelaar.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:59 Page 157

szości lub przyszłości. Przeszłość to nie „odległa kraina", lecz „użyteczny czas miniony". Dlatego też ludzie chcą tworzyć swoje własne historie i przeżywać swoje własne doświadczenia. Oni będą poszukiwać serwerów, z których będą mogli pobrać i wysłać historie i doświadczenia, używając interaktywnych narzędzi pozwalających na personalizację i dostosowanie do własnych potrzeb.

Żyjące historie poszczególnych osób i całych wspólnot są jednak elementem szerszego tła. „Świadectwo dotyczące mnie", używając trafnego określenia Sue McKemmish, to także świadectwo dotyczące *nas*[26]. „Pamięć narodu" nie jest ulokowana w archiwum narodowym. Bardziej przypomina gobelin — tkaninę utkaną z całej masy społecznych źródeł[27]. Pamięć zbiorowa nie jest „ostatecznie ulokowana w miejscu, lecz w osobach"[28]. Ludzie-pamięci („hommes-mémoire") Pierre'a Nory są tak samo istotni przy tworzeniu, przechowywaniu, korzystaniu i przekazywaniu opowieści, doświadczeń i wspomnień, jak uznane instytucje pamięci.

Setki tysięcy ludzi aktywnie zajmuje się historią lokalną i genealogią. W samej Holandii działa 1500 stowarzyszeń historycznych na poziomie lokalnym, regionalnym i narodowym, a ponadto około 4500 klubów i stowarzyszeń folklorystycznych, sztuki ludowej itd. W 1998 r. w ramach holenderskiego projektu „Listy do Przyszłości" zebrano 52 000 listów napisanych przez zwykłych ludzi opisujących to, co robili 15 V 1998 r. Do tej ogromnej „kapsuły czasu" listów ludzie dodali w dwa lata później ponad 6000 fotografii, dokumentujących jakiś jeden dzień lub jedno zagadnienie z ich życia. W 2003 r. podczas weekendu holenderskie muzea zorganizowały „dni otwarte" bez opłaty za wstęp, setki ludzi przyniosło wówczas swoje zbiory, aby zostały ocenione i zarejestrowane lub po prostu po to, aby mogli je podziwiać muzealnicy i inni zbieracze. W jaki sposób połączyć „Archiwum dla ludzi" z tymi bogatymi materiałami, powstającymi dzięki szerokiemu społecznemu zainteresowaniu kolekcjonowaniem lub archiwizowaniem?

W muzealnictwie koncepcja „dzielonej władzy" pomiędzy odbiorców i kuratorów zbiorów doprowadziła do tego, że muzea „wplątały się w intymne sposoby, w jakie ludzie używają przeszłości"[29]. Już pod koniec lat 80. XX w. Muzeum Ludzkich Historii w Edynburgu wciągnęło okolicznych ludzi do „przedstawiania ich własnych historii"[30]. Obecnie technologie teleinformatyczne stwarzają jeszcze więcej możliwości dla rzeczywiście „uczestniczącej kultury historycznej" (David Thelen). Archiwum In-

---

[26] S. McKemmish, *Evidence of me...*, „Archives and Manuscripts", t. 24, nr 1, Maj 1996, s. 28–45, *rcrg.dstc.edu.au/publications/recordscontinuum/smckp1.html.*

[27] V. Harris, *On (Archival) Odyssey(s)*, „Archivaria", nr 51, 2002, s. 2–13, tu 6.

[28] S. A. Crane, *Writing the Individual Back into Collective Memory,* „American Historical Review", nr 102, 1997, s. 1381.

[29] M. H Frisch, *A Shared Authority: Essays on the Craft and Meaning of Oral and Public History*, State University of New York Press, New York, 1990; R. Rosenzweig, D. Thelen, *The Presence of the Past: Popular Uses of History in American Life,* Columbia University Press, New York, 1998, s. 177–189, tu 184.

[30] R. Rosenzweig, D. Thelen, op. cit., s. 182–183, cyt. za Eileen Hooper-Greenhill (ed.), *Museum, Media, Message,* Routledge, New York, 1995, s. 140–150.

VIIkatelaar.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:59 Page 158

ternetowe, założone przez Brewster Kahle, zachęciło fanów muzyki do wysyłania nagrań, których dokonali podczas koncertów[31]. Obecnie Archiwum Żyjącej Muzyki ma około 5600 występów 300 artystów.

We wspólnym pokoju domu seniora w Amsterdamie umieszczono ostatnio *verhalentafel* — stół do opowiadania historii[32]. Przy stole może usiąść od trzech do sześciu osób. Wbudowany ekran/monitor pozwala im oglądać historyczne materiały audiowizualne. Włączając w to przedstawienia kabaretowe, teatralne, kroniki filmowe itd. Oglądając je, mogą dodawać do nich swoje własne komentarze. Opowiadają własne historie, które są nagrywane i przechowywane w systemie. Ten stół staje się dla uczestników bankiem danych o ich historii życia, a zarazem połączeniem pamięci publicznej z prywatną.

Miejsce o tej funkcji jako projekt (zainicjowany i zaprojektowany jako dzieło sztuki przez Waag Society dla nowych i starych nośników) pokazuje w ograniczonej skali, co może powstać — przy większej skali — z propozycji Cyfrowego Społeczeństwa Przeszłości[33]. Ten projekt, realizowany przez DIVA, holenderskie konsorcjum archiwów, instytucji i organizacji zarządzających dokumentacją, łączy przeniesione na postać cyfrową historyczne informacje, przechowywane przez pojedyncze osoby i zainteresowane wspólnoty, z zasobami profesjonalnych instytucji kulturalnego dziedzictwa, takich jak muzea i archiwa.

Celem przedsięwzięcia jest zachęcenie ludzi do przekazywania swoich własnych dokumentów, komentarzy, historii — jakichkolwiek znaczących tekstów — do serwerów instytucji pamięci jako uzupełnienie tego, co te instytucje już przechowują[34]. Nie jest to zwykłe dodanie: jest to wzbogacenie, gdyż poprzez ustalenie relacji pomiędzy prywatnymi a publicznymi dokumentami stają się one węzłami w sieci, których wartość wzrasta z każdym dodaniem nowych materiałów. To jest tak jak dzielenie się własną muzyką z innymi przy użyciu takiej technologii jak KaZaa. „Odgradzanie przeszłości publicznej od prywatnej nie ma sensu", zauważa David Thelen[35]. I jest to prawda, kustosze zbiorów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych zawsze zachęcają ludzi do darowywania lub składania w depozycie cennych prywatnych materiałów w magazynach instytucji publicznych. Lecz archiwa, biblioteki i muzea to coś więcej niż magazyny, czytelnie, galerie, więcej niż cyfrowa witryna. To są studia, gdzie ludzie pracują wspólnie nad gromadzeniem, opisywaniem i wzbogacaniem kulturalnej pamięci.

„Cyfrowe życie" pozwala archiwom na stałe wzbogacanie, za pomocą technologii cyfrowych ułatwiających łączność między ludźmi, powiązanie prywatnej pamię-

[31] www.archive.org

[32] www.waag.org/verhalentafel

[33] www.divakoepel.nl

[34] Na stronie internetowej Archiwum Miejskiego w Hadze, pod adresem: www.gemeentearchief.denhaag.nl, ludzie mogą dodawać swoje komentarze do opisów fotografii przeniesionych na postać cyfrową.

[35] R. Rosenzweig, D. Thelen, op. cit., s. 197.

VIIkatelaar.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:59 Page 159

ci z publiczną, kształtowanie pluralistycznego wymiaru ciągłości dokumentacji (records continuum), konstytuowanie nowej *sfery publicznej*. Używam zwrotu Jurgena Habermasa *sfera publiczna,* ponieważ wierzę, że „cyfrowe życie" w archiwum dla ludzi może i powinno spowodować ustanowienie tego rodzaju sfery, którą wymyślił Habermas: sfery pomiędzy społeczeństwem obywatelskim i państwem, w której mająca pełny dostęp do rzetelnych informacji, a przez to krytyczna, publiczność dyskutuje problemy interesujące ogół[36]. Oczywiście sfera publiczna w wieku cyfrowym będzie musiała się zmierzyć z wyzwaniami, których taka sfera w XVIII w. (a ten właśnie okres służył Habermasowi za model) nie znała: łatwość dostępu *oraz* kontrola informacji — Google *oraz* „Big Brother". Tym niemniej, jak konkluduje Frank Webster, „*ideał* sfery publicznej pozwala nam określić słabe strony szarej rzeczywistości. A to, co nas dzisiaj uderza, to przepaść pomiędzy tym, jak sfera publiczna mogłaby wyglądać w sensie zawartości informacyjnej, a rzeczywistą, aktualną ofertą"[37].

Publiczna sfera to angielski odpowiednik tego, co Habermas nazywa *Öffentlichkeit*. Z kolei niemiecki termin ma holenderski odpowiednik jako *openbaarheid*, i w tym znaczeniu używał go Thorbecke. Ten wielki holenderski mąż stanu — „holenderski Gladstone" — uważał *openbaarheid*, sferę publiczną, za „wielką ogólną szkołę politycznej edukacji" („de groote, algemeene school van politische opvoeding"). Te słowa zostały wypisane przy wejściu do holenderskiego Archiwum Narodowego, jako proklamacja misji archiwum, zarówno archiwum jako miejsca, jak i archiwum wirtualnego, żyjącego cyfrowo: archiwum bez ścian, będącego publiczną sferą, gdzie ludzie spotykają się, dyskutują, wymieniają informacje, korzystają z informacji w swoim krytycznym dialogu lub nawet walczą z państwem lub obywatelskim społeczeństwem. Zbiorowe pamięci mogą być tylko zachowywane i przekazywane w sferze publicznej. Ich ciągłe wzbogacanie przez pamięci pojedynczych osób i grup jest możliwe tylko w sferze publicznej.

W cyberprzestrzeni są liczne sfery publiczne, wiele z nich łączy się z pamięciami kultury. Archiwa, biblioteki, muzea i inne instytucje pamięci, one wszystkie łączą się z umysłami i pamięciami ludzi. Lecz to, co odróżnia archiwa od innych instytucji pamięci, to ich zaangażowanie w życie sfery publicznej. Związek pomiędzy ewidencją, odpowiedzialnością, otwartością i jawnością we wszystkich wymiarach ciągłości dokumentacji (records continuum) tworzy istotną cechę rozpoznawczą archiwów.

Archiwa są wyjątkowe, nie dlatego, że informacje, które są w nich zgromadzone, są wyjątkowe, i tylko w pewnym stopniu dlatego, że dokumenty jako przedmioty ma-

[36] J. Habermas, *The Structural Transformation of the Public Sphere: An Inquiry into a Category of Bourgeois Society,* MIT Press, Cambridge Mass., 1989; L. Green, *Technoculture: From Alphabet to Cybersex,* Allen & Unwin, Crows Nest, 2001, s. 116–132; D. Gaynor, *Democracy in the Age of Information: A Reconception of the Public Sphere*, po adresem: *www.georgetown.edu/faculty/bassr/gaynor/intro.htm* (według stanu z 1 grudnia 2003).

[37] F. Webster, *Theories of the Information Society,* Routledge, London and New York, 1995, s. 133.

VIIkatelaar.qxp-archeionCVII 2005-09-29 12:59 Page 160

ją swoją wewnętrzną wyjątkowość[38]. Archiwa są wyjątkowe ze względu na ich „kontekstowe opakowanie"[39], na które składa się wyjątkowość procesów i funkcji, w wyniku których powstały dokumenty, a także poprzez kontekst innych dokumentów wytworzonych przez te same działania z biegiem czasu.

Aby podsumować, „cyfrowe życie " w archiwum dla ludzi oznacza znacznie więcej niż proste przeniesienie treści z papieru na postać cyfrową lub stworzenie dokumentu cyfrowego, lub też zapewnienie dostępu online dla publiczności. „Cyfrowe życie" w archiwum dla ludzi wymaga przesunięcia podstawowych akcentów działalności na nowe usługi, odnoszące się do umysłu ludzkiego, tworzące sferę publiczną, gdzie archiwa są Archiwami dla Ludzi, dokładniej są Archiwami tworzonymi przez Ludzi i dla Ludzi.

Tłum. z j. ang. Hubert Wajs

Eric Ketelaar, *Being Digital in People's Archives.* Being Digital entails for archives more than preserving and providing digital documents: it presents a techno-cultural challenge to connect archives with people. Archives will be redesigned as a public sphere where individual, organisational and collective memories and stories are experienced, exchanged, and enriched. To achieve this a goal-oriented entrepreneurial shift to new products and services is necessary. Strategies should not be restricted to merely digitizing what archives-as-a-place already do.

Eric Ketelaar, *„La vie numérique" dans les archives ouvertes au public.* La raison d'être des archives numériques ne consiste pas seulement à conserver et à rendre accessible les documents numériques, mais avant tout à relever du challenge de d'assurer une liaison constante sur le segment archives-société. Les archives doivent se transformer vers le domaine publique, dans lequel la mémoire et l'histoire des individus, des corps collectifs et de la société s'échangent et s'enrichissent en profitant des expériences nouvelles. Il est nécessaire de pousser ces changements dans la direction de nouveaux produits et services. La stratégie ne doit pas se circonscrire seulement au processus de digitalisation, sur lequel les archives travaillent actuellement.

Эрик Кетелаар, *„Цифровая жизнь" в архиве благоприятном людям.* „Цифровая жизнь" — это для архивов значит больше чем хранение и использование цифровых документов: является техническим и культурным вызовом: как приблизить архивы к народу. Роль архивов, как публичного учреждения, будет переосмысляться и в последствии они станут центрами изучения и обогощения памяти и воспоминаний личности, организаций или общества, а также обмена ими. Чтобы достичь этого необходимо перенести основной упор деятельности на новые услуги. Стратегии не могут сводиться лишь только к простому переводу в цифровый формат того, что архивы – понимаемые как место хранения – выполняли до сих пор.

[38] J. O'Toole, *On the Idea of Uniqueness*, „American Archivist", nr 57, Fall 1994, s. 632–658, przedruk [w:] Jimerson, *American Archival Studies*, s. 245–277.

[39] B. L. Craig, *Selected Themes in the Literature on Memory and Their Pertinence to Archives*, „American Archivist", nr 65, 2002, s. 276–289, tu 287.

VIIgobanklas.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:01 Page 161

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

TOMASZ GOBAN-KLAS
(Kraków)

OD A DO B, CZYLI ARCHIWA WKRACZAJĄ W ERĘ BITOWĄ

[...] Chciałbyś mieć czarno na białym
Pedancie? Czyż honoru prawo ci nieznane,
Nie wiesz co znaczy słowo powiedziane?
Czyliż nie dosyć, że słowo dałem?
Że to słowo na zawsze wiąże me istnienie?
Gdy świat szaleje w przeróżnych kierunkach,
Ja w przyrzeczonych mam wytrwać warunkach?
Ale ten przesąd w serce nam włożony,
Któż by chciał z tego być wolny?
Szczęsny, kto czystą wiarą przenikniony,
Taki do wszystkich poświęceń jest zdolny!
Pergaminy zaś, stemple i czernidła,
Są to obmierzłe straszydła.
Słowo umiera w pociągnięciu pióra,
Całą świętością atrament i skóra.
(*Faust*, J. W. Goethe
tłum. Józef Paszkowski, wyd. Zielona Sowa, Kraków 2004)

Autor niniejszego eseju nie ma temperamentu ani doświadczenia archiwisty czy ogólniej — dokumentalisty. Jest natomiast okazjonalnym użytkownikiem archiwów oraz stałym użytkownikiem dokumentów (w tym zbieranych przez biblioteki). Dlatego ostrzega, że czytelnicy zainteresowani szczegółowymi problemami, które obejmuje tytuł, winni sięgać po inne teksty — praktyczne i zorientowane na konkretne problemy. Jedynie tych czytelników, którzy dostrzegają i doceniają tzw. kontekst społeczny oraz zachodzące paralelnie zmiany w wielu sferach życia, może zainteresować refleksja socjologiczna i medioznawcza nad transformacją form tworzenia i utrwalania dokumentów.

Narodziny dokumentu i archiwum

Zdarzenia, ważne lub nie, podobnie i ludzkie słowne oświadczenia, istotne czy nie, ze swej natury są ulotne. Trwają, póki trwają. Jednak życie społeczne niekiedy wymaga ich utrwalenia. Służy temu przede wszystkim ludzka pamięć — indywidualna i społeczna. Pierwsza, ugruntowana biologicznie, jest zawodna, a z pewnością ma swój kres. Pewien antropolog powiedział, że w społecznościach pierwotnych, gdy umiera stary człowiek to tak, jakby dzisiaj ginął spory księgozbiór.

VIIgobanklas.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:01 Page 162

Na szczęście w sukurs pamięci biologicznej przychodzi pamięć społeczna, czyli krążące i przekazywane z pokolenia na pokolenie przekazy werbalne. Jednak i one są obarczone wadami, z których najpoważniejszą jest selektywność i podatność na zniekształcenia adaptacyjne. Wprawdzie od wieków znane są kulturowe sposoby wiernego zachowania przekazów — w formie rymowanek, wierszy, przysłów, przypowieści, ballad, ale dobrze one służą religii i literaturze, gorzej jest z zachowaniem pamięci o przebiegu wydarzeń i performatywnych aktów mowy (oświadczeń woli). Historia i prawo wymagają materiałów zapisu bardziej solidnych niż ludzkie mózgi. I wiele tysiącleci temu pojawiły się sposoby trwalszego niż pamięć indywidualna i społeczna zapisu.

Pierwszym remedium na słabość pamięci było pismo. Odpowiednikiem podziału Ferdinanda de Saussure'a na język (kod gramatyczny i leksykalny) i mowę (realizację fonetyczną) było pojawienie się pisma (kodu symbolicznego) i dokumentu (realizacja graficzna). Dokument jest przedmiotem materialnym, określanym jako nośnik. Z kolei nośnik jest mniej lub bardziej odporny na destrukcję i przeróbkę. Zapis na papirusie czy pergaminie był podatny na zniszczenie, choć łatwy do przeróbki. Zapis na kamieniu lub wypalonej glinie był niemal wieczny, a nadto pozostawiał widoczne ślady wszelkiej korekty.

Harold Innis, historyk dziejów gospodarczych, stworzył w Toronto nowatorską szkołę myślenia o mediach. Cechy dawnych cywilizacji przypisywał dominującym środkom i sposobom komunikowania, każdy z nich miał swoją „orientację (inklinację)" (ang. bias) ku pewnym formom społecznym. Najważniejszym wymiarem istnienia wielkich państw i imperiów jest przestrzeń i czas. Pewne nośniki i formy komunikowania są lepiej dostosowane do rozwoju i realizacji celów imperialnych. Zapis na kamieniu lub wypalony w glinie faworyzował trwanie, zapis na papirusie — zarządzanie. Wielkie imperia mogą trwać długo w czasie (jak starożytna Persja czy Egipt), zajmować ogromne przestrzenie (jak Rzym).

Zmiana nośnika pisma od kamienia do papirusu przyczyniła się, jego zdaniem, do przejścia od władzy kapłańskiej, czyli sakralnej, do królewskiej, świeckiej. W Grecji starożytnej tradycja oralna i łatwy w nauce alfabet faworyzowały inwencję i różnorodność duchową, stąd kapłani stracili monopol uczenia i oświaty, ich funkcje przejęli filozofowie. Trwanie cesarstwa rzymskiego oparte było na rozwiniętej kulturze pisma i dokumentacji.

Długo jednak bardziej wierzono człowiekowi niż pismu lub drukowi. Aż do późnego średniowiecza uważano, że pewniejszym świadkiem (np. w sprawie własności gruntów) jest stary człowiek, który pamięta stan faktyczny, a w obawie przed torturami będzie zeznawał prawdziwie, aniżeli zapis pisany, łatwy do podrobienia i sfałszowania. Techniki weryfikacji pisma i pieczęci oraz powstanie specjalnych instytucji zaufania publicznego (archiwa) zmieniły status świadka i jego pamięci. To, co zapisane, stało się prawdziwsze, niż to, co było tylko zapamiętane.

Neil Postman wskazuje, że i nawet dzisiaj „zeznań świadków oczekuje się w formie ustnej, co jest oparte na założeniu, że słowo mówione, a nie zapisane, jest prawdziwszym odbiciem stanu umysłu świadka. W istocie w wielu sądach przysięgłym nie wolno sporządzać notatek (to oczywiście odnosi się do sądów amerykań-

VIIgobanklas.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:01 Page 163

skich — przypis TGK), nie otrzymują też kopii dokonywanych przez sędziego wykładni prawa. Od ławy przysięgłych oczekuje się, by słuchała prawdy lub jej przeciwieństwa, a nie je odczytywała. (...) z drugiej strony, istnieje znacznie silniejsze przekonanie do autentyczności świadectwa pisemnego, a zwłaszcza — drukowanego"[1].

Pod koniec średniowiecza druk podważył biurokratyczny i kościelny monopol władzy oraz sprzyjał indywidualizmowi i narodzinom narodów. O ile solidność dawnych materiałów — wypalanej gliny, wykuwanego kamienia — zapewniała inskrypcjom wieloletnie trwanie, to wprowadzenie lżejszych materiałów — papirusu, pergaminu i papieru — uczyniło zapis łatwym do zniszczenia, a także do poprawiania. Jedynym ratunkiem było kopiowanie — mnogość zapisów zwiększała szansę przetrwania i możliwość porównania przez wielu różnych czytelników.

Jednak rodzaj nośnika nie rozwiązywał sprawy społecznej walidacji ważności dokumentu. Życie społeczne wymagało bowiem nie tylko utrwalania przekazów, ale i formalnego powiązania ich z twórcą (autorem), czyli złożenia na nim podpisu (pieczęci). Powstawał wówczas oryginał-świadectwo, który mógł mieć niekiedy wiele kopii, ale ich wartość kryła się w odniesieniu do oryginału. Stawał się obiektem prawnym. Uwierzytelnianie zapisów przez podpisy i pieczęcie było od dawna niezbędne, ale równie ważne było ich chronienie w specjalnych instytucjach — archiwach — zinstytucjonalizowanej formie zaufania społecznego.

Narodziny archiwum — czytelnika proszę o wybaczenie, że na łamach profesjonalnego czasopisma przypominam takie banały — związane było z jeszcze inną, dodatkową, potrzebą społeczną regulowanej dostępności do zasobu szczególnie ważnych dokumentów, z reguły dokumentów wiązanych jednoznacznie z określoną ważną instytucją, sprawą itp. Archiwa — choć istniały wcześniej — nowoczesną postać przybrały dopiero we Francji po rewolucji 1789 r. — stając się fundamentem sprawnego i nowoczesnego państwa. Podstawą były zbiory dokumentacyjne (archiwalne) instytucji państwowych i prawnie określone nimi zarządzanie. Istotne novum to po pierwsze, scentralizowanie zasobów, po drugie — państwowy charakter, i po trzecie, najważniejsze, dostępność dla obywateli.

Z kartezjańską jasnością prawnie zdefiniowano charakter zarówno samych instytucji, jak i ich zbiorów. Były to właściwie wyłącznie zbiory dokumentów pisanych i wybranych drukowanych.

Jednak już w następnym stuleciu zakres i skala gromadzenia dokumentów w archiwach narodowych uległy znacznemu rozszerzeniu. A poza tym istniały i rozwijały się inne instytucje zbierania utrwalonych przekazów — publiczne biblioteki (zbiory książek), muzea (zbiory dzieł sztuki). Obiekty w nich gromadzone nie miały jednak wartości prawnej, ale naukową i artystyczną.

W wieku XX rozpoczęła się zmiana technologii — najpierw pojawienie się fotografii i mikrofilmów zabezpieczało przed utratą zapisy i ułatwiało udostępnianie dokumentów. Niemcy jako pierwsi docenili komercjalną rolę archiwaliów, jak i potrzebę gromadzenia dokumentów życia społecznego. Wynalazek kopiarki (dzieło znanej

[1] N. Postman, *Amusing Ourselves to Death,* Penguin, 2002, s. 40.

VIIgobanklas.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:01 Page 164

do dzisiaj firmy Xerox) zapewnił multiplikowanie dokumentów, ale i stworzył dodatkowe problemy ich autentyfikacji.

W świetle powyższych refleksji nad medialnym wymiarem ewolucji kultury zrozumiała jest ewolucja różnych form archiwum — od jasno zdefiniowanej instytucji przechowywania i udostępniania dokumentów prawnych właściwym organom, do ich wielości i różnorodności, m.in. jako działów dokumentacji poszczególnych instytucji zbierających nie tylko ich oficjalne dokumenty, ale i produkty symboliczne (archiwa filmowe, audialne, audiowizualne i multimedialne). Zmieniły się także biblioteki — zbierając i udostępniając wskazane wyżej produkty symboliczne, stają się coraz bardziej multitekami, kolekcjami różnorodnych przekazów, tyle że z reguły nie oryginałów, ale ich kopii.

W ostatnich kilkunastu latach wszystkie te instytucje — archiwa, działy dokumentacji, multiteki — znalazły się w sytuacji, która podważa ich tradycyjne zakresy i metody działania. Chodzi o gruntowną transformację form zapisu i przekazu kulturowego, obejmowanych na ogół popularnym terminem „media".

W swym pierwotnym sensie, media to substancje pośredniczące, w sensie społecznym narzędzia służące porozumiewaniu się ludzi, a w sensie technicznym — nośniki (przekaźniki) ludzkich myśli. Media zatem niejako kodują myśl (informację) w materialną formę, która może być wtórnie kodowana dla celów rejestracji czy transmisji. Przykładem rozmowa telefoniczna. Wyrażając własne myśli — mówiąc, posługujemy się aparatem, który fale akustyczne zmienia w wahania sygnału elektrycznego. Taka transformacja nazywa się analogową, fala elektromagnetyczna ma bowiem kształt analogiczny do fali akustycznej.

Większość dotychczasowych mediów działała na zasadzie analogowej — aparaty fotograficzne, telefony, gramofony, radio i telewizja. Były jednak i media inne, oparte na innej zasadzie kodowania. Pierwowzorem był telegraf oparty na tzw. kodzie Morse'a, ograniczonym do znaków długi-krótki, inaczej do kropki i kreski, których kombinacje (oddzielone pauzą) odpowiadały literom alfabetu angielskiego. Wynalazek komputera oparty jest na podobnym kodzie — tyle że ograniczonym do dwóch cyfr w systemie zwanym dwójkowym. Kod analogowy jest przetwarzany na ciąg jego wartości wyrażonych w postaci liczb w systemie binarnym. Najmniejszą cyfrową wartość określa się jako bit, stąd mowa o kodowaniu bitowym.

Kodowanie bitowe, inaczej cyfrowe, ma kolosalną przewagę nad kodowaniem analogowym — sprowadza różne jego formy do jednolitej postaci matematycznej, wyrażanej jako ciąg cyfr binarnych. Ich materialny zapis w formie sygnałów elektrycznych czy fal radiowych lub nawet wyżłobień (ang. pits) na płycie kompaktowej lub CD-ROM czy DVD nie jest związany z formą pierwotnego przekazu — słownego, dźwiękowego, fotograficznego czy wideo. Jest wspólną płaszczyzną — platformą — dla wszystkich przekazów. Nasuwa się tu analogia z ideą pierwotnego języka, jakim posługiwali się — wedle Biblii — wszyscy ludzie, aż do czasu, gdy w swym zuchwalstwie rozpoczęli budowę Wieży Babel. Wówczas Bóg poplątał im języki. Kod cyfrowy to jakby powrót do pierwotnego, wspólnego języka. I to ma wręcz rewolucyjne społeczne znaczenie.

VIIgobanklas.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:01 Page 165

Znakomity etnolog i kulturoznawca Claude Levi-Strauss upatrywał narodzin ludzkiej kultury w przejściu od jedzenia surowego mięsa do przygotowania na ogniu strawy gotowanej. Wówczas — twierdził w sposób zrozumiały i bliski swoim francuskim współrodakom — rodzi się kuchnia jako podstawowa forma kultury materialnej, fundament ludzkiej cywilizacji. Jeszcze ważniejszym skokiem było uzupełnienie porozumiewania się za pomocą gestów i mimiki komunikowaniem werbalnym, mową. Teraz dokonuje się kolejna fundamentalna rewolucja — od analogowego do cyfrowego kodu mediów.

Pochodząca jeszcze z lat 60. ubiegłego stulecia teza słynnego guru telewizji i radia, Marshalla McLuhana, o wszechstronnym i wszechprzenikającym wpływie elektronicznych mediów okazuje się prorocza. To właśnie one stają się najczęstszymi pośrednikami w komunikowaniu się ludzi, ale choć są to pośredniki, nie są neutralne. Coś do ludzkich form komunikowania dodają, coś w nich wzmacniają i coś osłabiają. Stanowią podstawę nowych instytucji i nowych form kultury oraz styli życia. Istotnie — jako rzecze McLuhan — nic nie zostaje niezmienione. Nowe media są formą komunikowania, a przecież forma nie jest obojętna dla wyrażania i postrzegania treści.

Również archiwa — instytucje szacowne i staroświeckie — kojarzące się z kilometrami zakurzonych półek z dokumentami, zaczynają przybierać nowe, dawniej niewyobrażalne formy. A właściwie wkrótce zaczną je przybierać. Ich radykalna transformacja jest już za progiem.

Aby być duchowo przygotowanym na takie radykalne zmiany, trzeba odwołać się właśnie do tych wizjonerów i proroków współczesności, którzy w głębokiej i kompleksowej transformacji mediów dostrzegają podstawę radykalnej zmiany kultury.

Mediamorfoza na płaszczyźnie cyfrowej

Współczesną przemianę mediów nazywa się niekiedy mediamorfozą, wedle twórcy terminu, Rogera Fidlera: „Transformacja środków komunikowania (mediów), zwykle powodowana przez złożone oddziaływanie postrzeganych potrzeb, konkurencji i oraz presji politycznych i społecznych oraz technologicznych innowacji”[2].

Jakkolwiek Roger Fidler wymienia technologiczne innowacje na końcu swojej listy czynników, to oddajmy jej sprawiedliwość — media pojawiają się i przekształcają w pierwszym rzędzie jako technologie. Od rozwoju technologii — prawda, że warunkowanego wieloma czynnikami — zależy bowiem rozwój mediów. A chociaż media — w formie mediów drukowanych, telekomunikacyjnych czy audiowizualnych — wkraczają w nasze życie od kilku dziesiątków lat, a nawet od dwóch stuleci, to od dwóch dziesięcioleci ulegają gruntownej przemianie. Najkrócej wyrazić ją może słowo „ucyfrowienie”, digitalizacja. Stało się ono słowem-zaklęciem, kluczem do nowoczesności. Jednak nie ma w nim żadnej przesady.

Istota współczesnej mediamorfozy kryje się we wprowadzaniu zamiast kodowania przekazów medialnych w formie analogowej (tak jak w tradycyjnej foto-

[2] R. Fidler, *Mediamorphosis: Understanding New Media,* Pine Forge Press, s. 1.

VIIgobanklas.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:01 Page 166

grafii, telefonii, radiu czy telewizji) formy cyfrowej, tj. używania do kodowania sygnałów binarnych, odpowiadających zerojedynkowemu systemowi zapisu.

W ten sposób całkowicie różne przekazy — tekstowe, audialne, nieruchome i ruchome obrazy — zostają zapisane w jednym kodzie cyfrowym. Słowo, obraz, dźwięk określa nie sam ciąg dwuelementowych wartości zapisu sygnału, ale układ tego ciągu, na początku identyfikujący rodzaj zakodowanego dokumentu (tekst, ścieżka dźwiękowa, wideo).

Jesteśmy dzisiaj codziennymi świadkami i uczestnikami kolejnej wielkiej transformacji w dziejach człowieka — przechodzenia od kodowania analogowego do cyfrowego.

Co wnosi zapis cyfrowy? Przede wszystkim łatwość tworzenia za pomocą narzędzi informatycznych i elektronicznych, jak klawiatura komputera, mysz, tablet rysowniczy, skaner, oraz programów kreujących, np. strony w sieci Web. Po wtóre, łatwość modyfikacji z pomocą specjalnych programów korekty tekstów, obróbki dźwięku i obrazu. I wreszcie — *last but not least* — łatwość powielania i rozpowszechniania.

Odwieczne marzenia ludzkości o łatwym dostępie do innego człowieka i do jego duchowych wytworów spełniają się na naszych oczach. Telekomunikacja, rozwinięta w wieku XIX i XX, osiąga dojrzałość na progu XXI stulecia. Telefonia mobilna (komórkowa) stanowi rzeczywiste przedłużenie ucha i ust. Internet zapewnia dostęp do zbiorów bibliotecznych i zasobów dokumentów na całym świecie. Mobilny Internet będzie wirtualnym przedłużeniem ręki pisarza i oka czytelnika. Będzie oplatał — radiowo i kablowo — cały glob, tworząc jakby tkankę myślową, realizację idei Pierre'a Teilharda de Chardin, dotyczącą noosfery, globalnego mózgu. Aż się chce powiedzieć: „Nowy wspaniały świat".

Jednak refleksja nad rzeczywistym rozwojem mediów cyfrowych nakazuje te wspaniałe perspektywy rozumieć w sensie huxleyowskim — ironicznym czy wręcz pesymistycznym. Nowy wspaniały świat jest światem telewizyjnego Big Brothera i — jak to określa Manuel Castells — realnym światem wirtualnym.

Państwo jako spolegliwy kontroler i regulator

Socjolog brytyjski A. Giddens zwracał uwagę, że gdy mówimy o społeczeństwie, w istocie myślimy o „państwie narodowym" (nation state). Państwo narodowe rozumiane jest jako ograniczona przestrzeń objęta wspólną władzą polityczną. Dla niego informacja ma szczególne znaczenie, stąd ze swej natury państwa takie są „społeczeństwami informacyjnymi". Muszą one znać swych obywateli (i tych, którzy nimi nie są), określać zasoby alokacyjne (planowanie i administracja) oraz zasoby władcze (siła i kontrola).

Świat jest złożony z państw narodowych, czego wyrazem jest ONZ. Dlatego nadal nie ma obywateli świata, lecz są różne nacje: Polacy, Brytyjczycy, Francuzi itd. Minimalnym obowiązkiem państwa jest utrzymanie integralności swoich terytoriów. Gotowość do prowadzenia wojny jest podstawowym wymogiem nowoczesnego państwa. Państwa narodowe wyłaniają się z wojny i są podtrzymywane przez wielkie nakłady na obronę i wojnę. Konieczne są dla nich dokładne statystyki rekrutów oraz aparat propagandy, a także informatyzacja wojny. John Erickson twierdził, iż „nowoczesne działania wojskowe nie operują tylko bronią... Operują informacją, rozkazami, stero-

VIIgobanklas.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:01 Page 167

waniem i kontrolą. Informacja porusza rzeczy. Strzela. Kieruje bronią. Sygnalizacja ma znaczenie podstawowe. Jeśli chcecie rozbrojenia... pozbądźcie się komputerów"[3].

Państwo nowoczesne śledzi nie tylko wrogów. Obserwuje sojuszników, prowadzi wywiad gospodarczy, nadzoruje własnych obywateli. Świat, w którym obecnie żyjemy, jest zorganizowany jak nigdy dotychczas: nasze życie jest planowane i organizowane przez instytucje państwowe w bezprecedensowy sposób. Nie oznacza to automatycznie poważnego ograniczania osobistych wolności. Te były zawsze ograniczone przez nędze, głód, zarazy, wojny itp. Jednak stopniowo ogranicza się bardziej ludzką swobodę działania.

W zamian za gotowość walki w obronie i dla państwa, obywatele uzyskują prawa polityczne i społeczne: ochronę, gdy są za granicą, emerytury w podeszłym wieku itp. Państwo ma ambicję zapewniania dobrobytu, a w każdym razie gwarantowania zasiłków dla bezrobotnych. Musi więc gromadzić dane o ludziach potrzebujących wsparcia. Konsekwencją rosnącej organizacji jest rosnąca potrzeba wiedzy o obywatelach i społeczeństwie, musimy ją tworzyć, aby wiedzieć, co im potrzeba, jak zaspokoić ich potrzeby. Rutynowy nadzór jest podstawą organizacji. Organizacja i obserwacja są braćmi syjamskimi, rozwinęły się wraz z rozwojem nowoczesnego świata.

Śledzenie ludzi nie jest zjawiskiem nowym, już Adorno pisał o społeczeństwie administrowanym, a Foucault wskazywał na „więzi więzienne". Max Weber opisywał biurokrację i „racjonalizację". Jednak w ich koncepcjach wymiar informacyjny był drugorzędny, dopiero Chris Dandeker wprost oświadczył, iż „wiek biurokracji jest także erą społeczeństwa informacyjnego".

Niebezpieczeństwa rosnącej biurokratycznej obserwacji i nadzoru są oczywiste:

• zbyt dużo zbieranych informacji;

• zbyt łatwy dostęp do baz danych dla instytucji państwowych i komercjalnych, w celu politycznego i handlowego nadzoru. Maleje ochrona prywatności;

• ambicją aparatu państwowego jest widzieć wszystko (metafora „szklanego domu", „panopticonu").

Dla wielu ludzi przerażająca jest wizja „orwellowska" nadzoru społecznego, ucieleśniona w stalinowskiej Rosji. Ale przecież nadzór ma również pewne pozytywne aspekty. Należy bowiem odróżniać indywidualizację od indywidualności. Indywidualizacja to wskazywanie i poznanie osoby poprzez jej nazwisko, miejsce zamieszkania, styl życia itd. Indywidualność natomiast to samookreślenie, bycie panem własnego losu.

Demokracja wymaga indywidualizacji — np. wybory wymagają sporządzania list wyborczych, ustalania i zaznaczania, kto może głosować. A zatem wzmacnianie praw politycznych jednostki prowadzi do indywidualizacji, ta zaś wiąże się ze zwiększaniem nadzoru. Stałe monitorowanie jest istotnym elementem działania nowoczesnych organizacji. W tradycyjnej wsi wystarcza kontrola społeczna, nadzór sąsiedzki, co bywa bardzo uciążliwe. Łagodzi ją zapominanie, ludzie mają zwykle krótką pamięć, przekręcają fakty, ulegają sympatiom i antypatiom, a — co najważniejsze —można uniknąć tej kon-

[3] Cyt za F. Webster, *Theory of the Information Society,* Londyn 1982, s. 4.

VIIgobanklas.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:01 Page 168

troli, opuszczając społeczność lokalną. W społeczeństwach nowoczesnych nasze działania są rejestrowane na stałe i w skali co najmniej narodowej. Jesteśmy pod stałą kontrolą (np. w zakresie przestępstw, kredytów, podatków), uciec od niej jest coraz trudniej. Niekiedy nie pomaga nawet emigracja (np. długi z kart kredytowych).

Rozszerzenie państwa narodowego, jego zaabsorbowanie problemami wojny i obrony, wzrost praw obywatelskich i powinności, rozszerzenie korporacyjnego kapitalizmu oznaczają rozwój „nadzorującego społeczeństwa". Nie znaczy to, że żyjemy w nowym rodzaju więzienia, lecz otwarty pozostaje problem, kto sprawuje kontrolę informacyjną, a więc i władzę nad innymi ludźmi. Jednak im sami więcej wiemy o innych, tym większe są nasze możliwości wyboru działania.

Niebagatelny jest też problem nadzoru przez wielki biznes i międzynarodowe korporacje. Ich działy marketingu zbierają ogromne ilości danych o obywatelach, nie zawsze w ich interesie. Z kolei od czasu tzw. naukowego zarządzania Taylora menadżerowie są przede wszystkim kontrolerami ludzi, a obserwacja personelu jest ich ważną funkcją. Miejskie społeczności są coraz bardziej monitorowane. Informacja jest coraz bardziej złożona, wnikliwa, dokładna, gromadzona w bankach, analizowana, krzyżowana (przykładem są filmy, w których z pomocą komputera szuka się przestępcy). Ale na ogół informacje służą identyfikacji i opisowi statystycznemu grup i warstw, a nie jednostek.

Nowe media są przynajmniej w równej mierze elementem nadzoru i kontroli, jak wyzwolenia społecznego. Realizuje się niebezpieczna idea elektronicznego obserwatorium, czyli systemu stałej obserwacji obywateli.

Archiwa w społeczeństwie kontrolowanym

W świecie demokratycznego nadzoru (bo taki charakter ma działalność współczesnych mocarstw) oraz niezwykłej obfitości krążących przekazów (w tym dokumentów) funkcje archiwów będą ulegały wręcz rewolucyjnym przeobrażeniem, jeśli tylko nie mają pozostać w roli strażników muzealnej pamięci, konserwatorów dokumentów przeszłości. Przede wszystkim na nowo konieczne będzie zdefiniowanie pojęcia wartościowego dokumentu i dokumentu-śmiecia. Choć przetrząsanie kosza na śmieci może wiele powiedzieć o praktykach biurowych, a nawet naprowadzić na ślad przestępczej propozycji, to nie jest rolą archiwów zbieranie materiałów dla prokuratorów. Nie jest nią także zastępowanie bibliotek ani muzeów czy galerii. Zasoby dzieł twórczych (np. archiwa programowe czy dźwiękowe i graficzne utwory cyfrowe, instalacje wideo itp.) winny być gromadzone tam, gdzie dotąd, tyle że w rozszerzonym zakresie — biblioteka staje się multiteką. Natomiast archiwa gromadzą ważne publiczne dokumenty i — zapewne — klucze elektroniczne do podpisów cyfrowych.

Inną kwestią jest skala działania archiwów centralnych, narodowych. Drugą obok kodu cyfrowego cechą rodzajową nowego społeczeństwa jest sieciowość (ang. network), połączenie rozproszonych ośrodków (węzłów). Centrum koordynuje łączność, niekoniecznie skupia wszystkie ważne zasoby informacyjne. Jednak fizyczne rozproszenie nie jest przeszkodą dla centralnej kontroli — techniki baz danych i wyszukiwarek pozwalają na prze-

VIIgobanklas.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:01 Page 169

szukiwanie ogromnych ilości dokumentów i ich opracowanie dla wyciągania wniosków odnośnie konkretnych przypadków, jak i ogólnych trendów.

Ku e-archiwum?

Panuje moda na przedrostek e-, czytaj elektroniczny. Mamy więc e-gospodarkę, e-handel, e-rząd, e-edukację, no i oczywiście e-podpis. Czy będziemy mieli też e-archiwum? Nonsens, odpowiedzą starsi wiekiem archiwiści. Archiwum przechowuje dokumenty, a te występują jako hard copy, forma materialna, nie elektroniczna. Ale młodzi nie są tacy pewni. Liczy się przede wszystkim treść i podpis, a to zapewnia mediamorfoza cyfrowa. Tradycyjne dokumenty pozostaną w muzealnej sekcji e-archiwum. Jego istotą będzie przechowywanie zbiorów rozproszonych w formie dokumentów elektronicznych, a problemem podstawowym będzie wiarygodne, centralne zarządzanie posiadanymi zbiorami. Zanim to nastąpi, czeka nas epoka symultanicznych zapisów — i papierowych, i elektronicznych, i tekstowych i multimedialnych. Dla tych, którzy lubią żyć w ciekawych czasach, jest to na pewno fascynująca perspektywa.

Bibliografia

Beniger J. R., *The Control Revolution,* Cambridge, MA, Harvard University Press, 1986.

Beniger J. R., *Who Shall Control Cyberspace?*, [w:] Strate, L., R. Jacobson, S.B. Gibson (red.) *Communication and Cyberspace. Social Interaction in an Electronic Environment,* Cresskill, NJ, Hampton Press, 1996, s. 50–58.

Bolter J. D., *Turing's Man. Western Culture in the Computer Age,* Chapel Hill, The University of North Carolina Press, 1984, tłum. T. Goban-Klas, *Człowiek Turinga. Kultura Zachodu w erze komputera,* PiW, Warszawa 1991.

Castells M., *The Rise of the Network Society,* Oxford, Blackwell, 1996.

Castells M., *End of Millenium,* Oxford, Blackwell, 1998.

Fidler R. F., *Mediamorphosis: Understanding New Media,* Thousand Oaks, CA, Pine Forge Press, 1997.

Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.

Goban-Klas T., Sienkiewicz P., *Społeczeństwo informacyjne: szanse, zagrożenia, wyzwania,* Fundacja Postępu Telekomunikacji, Kraków 1999.

Green Paper, *Living and Working in the Information Society. People First*, Brussels, 1996.

Green J. O., *Nowa era komunikacji,* Prószyński i S-ka, Warszawa 1999.

Ihnatowicz I., *Człowiek, informacja, społeczeństwo,* Czytelnik, Warszawa 1989.

Levinson P., *Miękkie ostrze. Naturalna historia i przyszłość rewolucji informacyjnej,* tłum. H. Jankowska, Wydawnictwo Muza, Warszawa 1999.

Manguel A., *Moja historia czytania,* tłum. H. Jankowska, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2003.

McLuhan M., Fiore Q., *The Medium is the Massage,* New York, 1967.

Ong W., *Orality and Literacy. The Technologizing the Word,* Methuen, London–New York, tłum. J. Japola, *Oralność i piśmienność,* Wydawnictwo KUL, Lublin 1992.

Webster F., *Theory of the Information Society,* London, Routlege, 1995.

Tomasz Goban-Klas, *From A to B, i.e. archives enter the bit era.* The extraordinary development of information technologies creates extraordinary challenge for the operation of archives, institutions which acquire authentic public documents. While traditional archives used to collect documents recorded on material carriers, i.e. as atoms, using the terminology of Nicolas Negroponte, modern archives supplement their holdings with documents on digital carriers, i.e. as bits. This situation creates completely new, not yet

VIIgobanklas.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:01 Page 170

fully recognised problems, as the number of documents increases just logarithmically and we observe changes concerning forms of signing them (a so called digital signature), media (disk memory in the form of diskettes, hard disks, CB ROMs and currently flash memory), as well as the possibilities of access to and transmission of documents (Internet access).

E-archives become a real possibility; however, legal and professional regulations in that respect remain undefined. Therefore, the reflection on the current experience concerning the symbiotic co-existence of „paper" and „electronic" archives, the identification of key problem areas, proposals of new definitions of documents, the scope of holdings, forms of access become a necessity. The case of the so called Wildstein's list, an electronic list stolen from the Institute of National Memory (IPN) and made public via Internet, illustrates a new problem of securing records in the era of electronic technologies.

Tomasz Goban-Klas, *De A à B, c'est-à-dire les archives s'entremettent dans l'ère du bit*. L'extraordinaire développement des technologies informatiques crée un extraordinaire challenge pour l'action des archives, l'institution qui réunit les documents publics authentiques. Autant les archives traditionnelles accumulent les documents écrits sur des supports matériels, Nicolas Negroponte les appelle les atomes, aussi bien les archives modernes complètent-elles leurs collections sur des supports numériques, c'est-à-dire comme des bits. De cette création entièrement nouvelle, on n'a pas encore reconnu la totalité des problèmes induits. La quantité de documents augmente de façon exponentielle, les formes de signatures changent (signatures numériques), les supports aussi (mémoire sous la forme de disquettes, de durs disques, CD ROM et à présent flash memory), ainsi que les possibilités d'accès et les transmissions de documents (l'accès Internet).

Les E-archives deviennent une réalité, mais leurs règles légales et professionnelles restent indéfinies. Il est donc nécessaire de réfléchir au sujet des expériences en cours sur la symbiose entre les archives „papiers" et „électroniques". Il convient aussi d'identifier les différentes sphères de problèmes, de s'attacher à de nouvelles définitions des documents, du domaine des fonds, des formes d'accès. Casus les listes de Wildstein, de l'index électronique volé à IPN et publiées sur Internet illustrent le problème nouveau de sécuriser les documents à l'ère des technologies électroniques.

Томаш Гобан-Клас, *От А до Б, т.е. архивы вступают в эпоху битов.* Необыкновенное развитие информационных технологий ставит необыкновенные вызовы перед архивами и учреждениями, хранящими оригинальные публичные документы. Если тардиционные архивы комплектовались документами записанными на материальных носителях, т.е. атомами согласно терминологии Николаса Негропонте, то современные архивы дополнительно комплектуются документами на цифровых носителях, т.е. битами. Это вызывает совсем новые, пока не полностью распознанные проблемы. Почти алгорифмически возрастает число документов, меняется форма подписи (так называемая электронная подпись), меняются носители (память дисков в виде дискет, жёстких дисков, CD-rom и в настоящий момент дисков flash memory), а также возможности доступа и передачи докуметнов (доступ через Интернет).

Е-архив становится реальной возможностью, но пока не хватает правовых и профессиональных урегулирований этого вопроса. В этом случае необходимо задуматься над накопленным опытом симбиоза „бумажного" и „элктронного" архивов, определить главные проблемы, предложить новые дефиниции документов и форм использования. Казус т.н. списка Вильдштейна, электронного перечня, выкраденного из Института национальной памяти и широко доступного в Интернет, отражает новые вопросы в области хранения документов в эпоху электронных технологий.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 171

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

ANNA LASZUK
(Warszawa)

STAN INFORMATYZACJI ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

Dokument towarzyszy ludziom od wieków. Zmienia się jednak jego forma, sposób tworzenia i przechowywania, wreszcie znaczenie — to pierwotne, w momencie powstania dokumentu, jak i późniejsze — kiedy dokument i jego treść przestają już być obowiązujące i aktualne. Od wieków też dokumenty, z różnych powodów uznane przez twórców i odbiorców za szczególnie cenne, otaczane są troską — dokłada się wielu starań, aby zachować je dla potomnych, gromadząc w zbiorach prywatnych i publicznych. Powstające instytucje archiwalne są skarbcami chroniącymi te cenne ślady przeszłości, które nie uległy zniszczeniu w zawieruchach dziejowych.

Podobnie jak dokumenty, także i archiwa ewoluują. Zmienia się ich organizacja, sposób tworzenia i zarządzania, zmieniają się kategorie pozyskiwanych dokumentów, ich twórcy, a także użytkownicy. Ostatnie dziesięciolecie XX w. przyniosło w polskich archiwach państwowych zmiany wyjątkowo duże, w związku z czym zapowiada się potrzeba poczynienia jeszcze większych, nie tylko w zakresie metod pracy, ale i w podejściu do inaczej tworzonego i mającego wirtualną postać dokumentu.

Zmiany te miały kilka przyczyn — od przemian polityczno-ekonomicznych począwszy, poprzez zmiany społeczne, na upowszechnianiu się nowoczesnych technologii skończywszy. Na skutek różnych czynników powstaje otwarte społeczeństwo informacyjne, którego oficjalne wizje prezentują w Polsce kolejne dokumenty rządowe[1]. Członkowie tego społeczeństwa są też twórcami dokumentów i ich użytkownikami; wpływając na sposób tworzenia i rodzaj powstającej dokumentacji, wymuszają zarazem wprowadzenie nowych zasad i metod ich obsługi w instytucjach publicznych, także w archiwach. A jak archiwa są do tego przygotowane? Czy nowe narzędzia jedynie ułatwiają wykonywanie tradycyjnych zadań, a może

[1] *Cele i kierunki rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce, przygotowane przez Komitet Badań Naukowych i Ministerstwo Łączności, a przyjęte przez Radę Ministrów 28 XI 2000 r.,* „Przegląd Rządowy", nr 1 (115), styczeń 2001; ePolska – Plan działań na rzecz społeczeństwa informacyjnego w Polsce na lata 2001–2006, Ministerstwo Łączności, 14 VI 2001; Strategia informatyzacji Rzeczypospolitej Polskiej — ePolska na lata 2004–2006.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 172

przy użyciu komputerów tworzona jest już nowa jakość — zarówno dokumentu, jak postępowania z nim? W niniejszym artykule uwaga skupiona będzie na tym, co udało się dokonać dzięki wprowadzeniu do archiwów sprzętu komputerowego i systemów informatycznych.

Prace teoretyczne nad informatyzacją archiwów przybrały zorganizowaną formę w latach 70. XX w.[2]. W sierpniu 1970 r. rozpoczął działalność — pod kierunkiem nieżyjącego już obecnie prof. Stanisława Nawrockiego — zespół problemowy „Informatyka i Archiwa". Warto zauważyć, że stało się to zaledwie 2 lata po pierwszym oficjalnym użyciu nazwy „informatyka" na oznaczenie dziedziny zajmującej się maszynami matematycznymi[3].

Członkowie nowego zespołu poznawali początkowo doświadczenia i dokonania innych krajów i przygotowywali polską metodykę archiwalną na przyjęcie nowej technologii. Dokonaniem tego zespołu w pierwszych latach działania była analiza kartoteki zespołów i opracowanie stosowanego przez długi czas wzoru karty zespołu zawierającej znormalizowany opis, opracowanie instrukcji o sporządzaniu indeksów[4] oraz współtworzenie pierwszego systemu informatycznego dla archiwów AZAK.

W pierwszej fazie komputeryzacji archiwa stykały się z metodami informatycznymi raczej na odległość, korzystając z zewnętrznych ośrodków przetwarzania danych. W ten sposób powstał na przykład w latach 80. wieku XX na Politechnice Łódzkiej system AZAK — który był pierwszym informatycznym zbiorem informacji archiwalnych[5]. Jego druga wersja opracowana została już w ciągu lat 90. — na zlecenie Stowarzyszenia Archiwistów Polskich — również przez firmę zewnętrzną[6].

---

[2] S. Nawrocki, *Możliwości zastosowania cybernetyki i jej pojęć w archiwistyce,* „Archeion", t. 60, 1974, s. 7–21; tenże, *Działalność zespołu naukowo-badawczego „Informatyka i Archiwa" w r. 1973,* „Archeion", t. 62, 1975, s. 315–316; H. Barczak, *Informatyka w archiwach,* „Archeion", t. 74, 1982, s. 27–38; S. Nawrocki, *Komputer w służbie archiwalnej,* Poznań 1985; tenże, *Zespół „Informatyka i Archiwa",* „Archeion", t. 83, 1987, s. 310–312.

[3] Terminu tego użył na konferencji w Zakopanem w 1968 r. Romuald Marczyński — szerzej: W. M. Turski, *Nie samą informatyką,* Warszawa 1980, s. 5.

[4] Zarządzenie nr 3 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 26 stycznia 1974 r. w sprawie sporządzania indeksów do inwentarzy archiwalnych, *Zbiór przepisów archiwalnych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych,* wybór i opracowanie M. Tarakanowska i E. Rosowska, Warszawa 2001, s. 400–406.

[5] A. Jabłoński, H. Krystek, *Rola systemu AZAK w kształtowaniu narastającego zasobu archiwalnego,* [w:] *Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku. Pamiętnik III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich Toruń, 2–4 września 1997,* t. I, pod red. D. Nałęcz. Radom 1997, s. 241–247. Jak piszą autorzy: „Działalność systemu została zawieszona na początku lat dziewięćdziesiątych z braku środków finansowych na jego eksploatację" – tamże, s. 243. Por. S. Nawrocki, *Prace zespołu problemowego „Informatyka i archiwa" a prace komputerowe w Archiwum Państwowym w Poznaniu,* „Archiwista", nr 89, 1995, s. 36–37.

[6] A. Jabłoński, Z. Pustuła, *Archiwa zakładowe urzędów wojewódzkich w świetle badań ankietowych „AZAK" stan na 30.10.1995 r.,* „Archiwista Polski", nr 4, 1996, s. 44–72.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 173

Praktyczna komputeryzacja polskich archiwów państwowych rozpoczęła się w ostatniej dekadzie wieku XX[7]. Pierwszy sprzęt komputerowy trafił do Archiwum Głównego Akt Dawnych w 1990 r. Wtedy to archiwum nabyło komputer, a także otrzymało od Patrycji Kennedy-Grimsted kolejny (typu MacIntosh), który pierwotnie służył do celów kwerendy przez nią prowadzonej, a później był częściowo wykorzystywany do wykonywania zadań archiwalnych. W 1991 r. komputery osobiste IBM typu PS-2 zostały zakupione do pięciu archiwów państwowych w: Lublinie, Poznaniu, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu[8]. W tym roku Archiwum Wschodnie wydzierżawiło również archiwom w Lublinie i Poznaniu po jednym komputerze. Pierwsze lata komputeryzacji obrazują, że było kilka dróg wyposażania archiwów — od zakupów centralnych lub ze środków przydzielanych przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych począwszy, przez dary osób i instytucji, na wykorzystywaniu do tych celów funduszy, którymi dysponowały gospodarstwa pomocnicze i Stowarzyszenie Archiwistów Polskich, skończywszy.

Znikoma ilość nowych narzędzi w pierwszej połowie lat 90. XX w. nie pozwalała na ich szerokie zastosowanie, umożliwiała jednak nabywanie pierwszych doświadczeń. Na spotkaniach zespołu „Informatyka i Archiwa" omawiano więc nie tylko plany działania, ale ich pierwsze efekty — próby praktycznego używania narzędzi informatycznych i następujące w ich wyniku sukcesy i porażki.

---

[7] Zagadnienie komputeryzacji archiwów było już przedmiotem referatów i publikacji, m.in. B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów,* Toruń 1994; tenże, *Archiwa i archiwistyka polska wobec komputeryzacji,* [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich,* t. 1, cz. 2, pod red. J. Staszewskiego, Gdańsk–Toruń 1995, s. 237–244; tenże, *Problemy komputeryzacji archiwów,* „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 70, 1998, s. 17–24; A. Biernat, *Ewolucja techniki komputerowej w archiwach,* [w:] *Technika archiwalna w XX wieku,* pod red. S. Sierpowskiego i J. Wiśniewskiego, Poznań 2001, s. 13–25; S. Nawrocki, *Znaczenie techniki w pracy archiwalnej w XX wieku,* [w:] *Technika archiwalna w XX wieku,* op. cit., s. 7–12; *Stan i perspektywy komputeryzacji archiwów polskich* — dyskusja odbyta w Toruniu 12 VI 2001 z udziałem Eugeniusza Borodija, Waldemara Chorążyczewskiego, Andrzeja Jabłońskiego, Henryka Krystka, Marka Kuczyńskiego i Bolesława Rassalskiego, „Archiwista Polski", nr 3–4, 2001, s. 120–133; A. Laszuk, *Stan i perspektywy komputeryzacji archiwów polskich,* „Archiwista Polski", nr 3–4, 2001, s. 134–143; D. Nałęcz, *Archiwa u progu ery informacji – bilans otwarcia,* [w:] *Archiwa i archiwiści w dobie społeczeństwa informacyjnego: Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Szczecin, 12–13 września 2002 r.,* pod red. D. Nałęcz, t. I, Toruń 2002, s. 23–43. Ostatnio zagadnienie to doczekało się opracowania w postaci pracy magisterskiej przygotowywanej pod kierunkiem prof. E. Kołodzieja — G. Piątkowski, Komputeryzacja archiwów państwowych w Polsce, Lublin 2003, maszynopis, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, por. bibliografia — s. 145–157. W czasopiśmie „Archeion", począwszy od numeru 103, wprowadzono dział „Informatyka i archiwa elektroniczne".

[8] Jak wynika z ankiety, przeprowadzonej w 2001 r. przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych w 90 wybranych placówkach, wytwarzających i przechowujących dokumentację o znaczeniu historycznym, najwcześniej komputery trafiły do Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu, już w 1986 r. Trzy lata później zaczęto ich używać w Centralnym Archiwum Geologicznym, a w 1990 r. w archiwach Radia i Telewizji — registratura Centralnego Ośrodka Informacji Archiwalnej NDAP — znak COIA-910-1/01.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 174

Przybywało bowiem komputerów, a archiwiści dbali, aby nie stały one bezczynnie[9].

Od 1998 r. wszystkie archiwa państwowe i ich oddziały posiadają sprzęt komputerowy, przynajmniej po jednym zestawie. W końcu wieku XX w państwowym systemie archiwalnym znajdowało się nieco ponad 600 komputerów. Średnia statystyczna wskazywała, że przeciętnie 1 komputer przypadał na dwóch pracowników, ale dysproporcje były spore – od 1 w Archiwum Państwowym w Lesznie i 1,14 w Archiwum Państwowym w Kaliszu do 3 w Archiwum Państwowym w Lublinie i 3,7 w Archiwum Państwowym w Zamościu. Od tego czasu wyposażenie w sprzęt poprawiło się i w końcu 2003 r. liczba komputerów (łącznie z notebookami) osiągnęła 1007[10]. Najwięcej było ich w archiwach państwowych (wraz z oddziałami): w Katowicach (71), w Krakowie i m.st. Warszawy (po 67), w Archiwum Akt Nowych (53), w Szczecinie i we Wrocławiu (po 43) oraz w Archiwum Głównym Akt Dawnych (42). Najmniej komputerów funkcjonowało w archiwach państwowych: w Elblągu (7), w Lesznie i w Zamościu (po 8) i w Kaliszu (10). W tym samym czasie w archiwach i NDAP było 625 drukarek. Inne urządzenia peryferyjne były mniej liczne. Do nich zaliczyć należy UPS-y, projektory oraz wielofunkcyjne drukarki umożliwiające również kopiowanie techniką ksero i skanowanie. W ostatnich latach przybywa urządzeń służących do digitalizacji, obróbki graficznej, prezentacji oraz zachowania cyfrowej kopii posiadanych dokumentów — skanerów (w końcu 2003 r. było ich 74, w tym 4 skanery do formatu A3 i 1 skaner mikrofilmów), aparatów cyfrowych (w 2003 r. posiadały je: Archiwum Akt Nowych i archiwa państwowe w Bydgoszczy, Katowicach, Radomiu, Rzeszowie i Suwałkach) i nagrywarek CD, stających się nieodłącznym komponentem komputerów.

Po kilkunastu latach wyposażania archiwów sprzęt komputerowy stał się dość powszechnym narzędziem pracy, zaopatrzenie weń jest na ogół dobre i nie wszędzie tworzy się już nowe stanowiska. Uwidocznił się natomiast problem starzenia sprzętu, konieczność jego modernizacji lub wycofywania z użytku i wymiany na nowy. Ponad 40% komputerów, używanych w 2003 r., wyprodukowano przed 2000 r., co przy stałym szybkim postępie technicznym sprawia, że często trudno im sprostać stawianym wymaganiom.

Nabywane komputery konsekwentnie wyposażano w oprogramowanie — systemy operacyjne i programy użytkowe. W początkowym okresie komputeryzacji do edycji tekstów używano QRT, bazy danych tworzone były w systemach zarządzania bazami danych ISIS i dBase, później FoxPro. Zakupiono też program ARJ do kom-

[9] W 1995 r. w schemacie rocznego sprawozdania opisowego, sporządzanego przez archiwa państwowe, wprowadzono w ramach działu „Udostępnianie i informacja archiwalna" poddział dotyczący stanu komputeryzacji. Od tego czasu w sprawozdaniach można było znaleźć regularne informacje o liczbie posiadanych komputerów, urządzeniach peryferyjnych, sieciach, pracownikach przygotowanych do obsługi komputerów, zadaniach wykonywanych za pomocą tego sprzętu oraz posiadanych bazach danych.

[10] Registratura Wydziału Organizacji i Udostępniania NDAP — znak WOU-031-1/04.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 175

presji danych. W drugiej połowie lat 90. XX w. wprowadzono do stosowania pakiety biurowe Microsoft Office[11]. W działach księgowych powszechnie wykorzystywane są programy finansowo-księgowe i płacowe. Funkcjonuje też program PŁATNIK, a do przesyłania danych używana jest droga elektroniczna. Od 2003 r. w archiwach funkcjonuje też system bankowości elektronicznej przygotowany przez Narodowy Bank Polski — VideoTEL. Do rzadkości należą natomiast inne programy specjalistyczne typu Corel, Adobe Photoshop, Fotostation czy Adobe Acrobat.

W połowie lat 90. XX w. zaczęto łączyć pojedyncze stanowiska w sieci komputerowe, ale mimo systematycznych inwestycji nadal jeszcze wiele pozostaje do zrobienia w tym zakresie. Sieci wewnętrzne funkcjonują obecnie w 27 archiwach państwowych (AGAD, AAN, ADM, Białystok, Bydgoszcz, Elbląg, Gdańsk, Katowice, Kielce, Kraków, Leszno, Lublin, Łódź, Olsztyn, Opole, Piotrków Trybunalski, Poznań, Przemyśl, Radom, Rzeszów, Suwałki, Szczecin, Toruń, m.st. Warszawa, Wrocław, Zamość), w 12 oddziałach oraz w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Nie zawsze łączą one wszystkie komputery, czasem ograniczają się do określonych oddziałów lub stanowisk. Większość archiwów wykorzystuje architekturę client-server w oparciu o Windows NT lub Windows 2003, nieliczne używają systemu Linux, choć w dalszym ciągu część ma architekturę peer-to-peer.

Kolejne zagadnienie to dostęp do sieci rozległych, umożliwiający szybką komunikację z instytucjami oraz użytkownikami. Obecnie już wszystkie archiwa i część oddziałów ma możliwość korzystania z Internetu. Po początkowym okresie używania komutowanych łączy modemowych, obecnie coraz więcej archiwów posiada łącza stałe, korzystając np. z usługi SDI lub Neostrada. Postęp w tym zakresie widać było także na oficjalnych uroczystościach. Początkowo prezentacje odbywały się z użyciem łącza dial-up o jakości ledwo dopuszczalnej, a na inaugurację pierwszego internetowego projektu „Skarby archiwów polskich" w 2002 r. NASK zestawiły łącze bezprzewodowe o dużej przepustowości.

Wyposażenie archiwów w sprzęt komputerowy i sposób jego organizacji to dość wymierny wskaźnik tzw. komputeryzacji. Znacznie istotniejsze, choć trudniej wymierzalne i policzalne, jest zastosowanie posiadanych urządzeń do wykonywania przez archiwa ich funkcji statutowych. Zakres i kierunki wykorzystywania sprzętu zmieniły się w sposób wyraźny, mimo że czas, w którym to zaszło, był stosunkowo krótki. Początkowo widoczna była przewaga prac edytorskich — komputer traktowany był jako ulepszona maszyna do pisania korespondencji i tekstów naukowych. W następnych latach zaczęto go wykorzystywać do składania katalogów wystaw, folderów i innych publikacji do druku. Rozpoczęło się również gromadzenie informacji w komputerowych bazach danych — lokalnych, użytkowanych w jednym ar-

[11] Niektóre archiwa spoza sieci archiwów państwowych zdecydowały się na zastosowanie mniej powszechnego oprogramowania, np. Centralne Archiwum Wojskowe — Power Builder, Biuro Informacji i Poszukiwań PCK oraz archiwa muzeów obozów koncentracyjnych — Neurosoft, a archiwa Radia i Telewizji — wspólnie CUADRA STAR.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 176

chiwum; z czasem wprowadzano do stosowania bazy zestandaryzowane, a dane w nich zebrane łączono w zbiory ogólnopolskie. Ta funkcja komputerów zdaje się obecnie przeważać, a użytkowane bazy danych nie tylko gromadzą informacje o zasobie, lecz także wspomagają wypełnianie funkcji statutowych. Komputery umożliwiają także wykonywanie prac sprawozdawczych i tworzenie zestawień i wykresów przy użyciu arkuszy kalkulacyjnych. W ostatnich trzech latach zauważalny jest wzrost zastosowania urządzeń informatycznych do kopiowania dokumentacji i udostępniania kopii cyfrowych. Powszechniejszy dostęp do sieci rozległych wspomaga też wyszukiwanie informacji archiwalnych, naukowych oraz prawnych, uaktualnianie programów wykorzystywanych w archiwach, prowadzenie korespondencji drogą elektroniczną.

Wydaje się, że stosunkowo wiele uwagi warto poświęcić omówieniu dotychczasowych dokonań archiwów w zakresie gromadzenia informacji w postaci elektronicznej. Pierwsze kroki podejmowane były niezależnie w różnych ośrodkach. Archiwa państwowe w Lublinie i Poznaniu we współpracy z Archiwum Wschodnim tworzyły rejestry deportowanych i repatriantów, Archiwum Główne Akt Dawnych — rejestry ewangelików w Warszawie w XVIII w. i wykaz map i planów Warszawy z XIX w., Archiwum Państwowe m.st. Warszawy — elektroniczną wersję rejestru handlowego i innych rejestrów sądowych. Metodą prób i błędów archiwiści oswajali komputery ze swoją zawodową skomplikowaną materią. Wynikiem tych działań były liczne opracowane schematy danych, z których część została zrealizowana i znalazła odbicie w konkretnych strukturach informatycznych. Zostały one wypełnione danymi i funkcjonują do dzisiaj, czasem po konwersji do nowszych programów. Część baz nie jest kontynuowana, a dane z nich przeniesiono do baz zestandaryzowanych lub stanowią zamknięty zbiór o charakterze historycznym. Inne nie wytrzymały próby czasu lub zderzenia z konkretnym materiałem archiwalnym, który okazywał się bardziej skomplikowany lub zbyt bogaty w porównaniu z wizją projektantów. Od 1995 r. Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej zaczął prowadzić i udostępniać wykaz tworzonych i użytkowanych w archiwach baz danych. Największą bazą był wówczas indeks do akt Urzędu Katastralnego we Wrocławiu sporządzony w Archiwum Państwowym we Wrocławiu i liczący ponad 28 tys. rekordów. Ponad 15 tys. rekordów zawierały: ewidencja członków KM PZPR Gdańsk-Śródmieście w Archiwum Państwowym w Gdańsku oraz rejestr handlowy „A" firm z lat 1917–1945 i skorowidz spraw Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym z lat 1950–1954 w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy.

Wykazy baz danych miały służyć nie tylko informowaniu o prowadzonych w archiwach pracach, lecz także wymianie doświadczeń między autorami opracowującymi analogiczne zagadnienia. Od 2003 r. wykaz ten jest dostępny w archiwalnym serwisie internetowym (www.archiwa.gov.pl). Obejmuje on w 2004 r. 536 różnorodnych zbiorów danych. Liczba ta stopniowo ewoluuje i warto zwrócić uwagę, że po początkowym dynamicznym wzroście, w ostatnich latach jej wahania nie są znaczące. Coraz rzadziej archiwa tworzą własne struktury informatyczne, częściej sięgają

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 177

po zestandaryzowane systemy baz danych. Obserwuje się również łączenie pierwotnych niewielkich zbiorów w większe, gromadzące liczniejsze dane. Ewolucja taka możliwa jest zwłaszcza w tych placówkach, które zatrudniają osoby o odpowiednich kwalifikacjach i mają sieci komputerowe, umożliwiające dostęp do wspólnych zbiorów danych. Obecne działania ujednolicające ułatwią w przyszłości import tych danych do systemu zintegrowanego. W końcu 2003 r. najwięcej lokalnych baz danych funkcjonowało w archiwach państwowych: w Krakowie (59), w Katowicach (53), w Gdańsku (42) i w Bydgoszczy (36). Około połowy archiwów utworzyło po kilka własnych baz danych, korzystając na ogół z systemów baz danych przekazywanych przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych. Po podsumowaniu liczby posiadanych baz lokalnych, zestandaryzowanych oraz inwentarzy elektronicznych okazuje się, że najwięcej zbiorów danych w postaci elektronicznej w końcu 2003 r. posiadały archiwa państwowe: w Poznaniu (1981), w Olsztynie (1211), w Gdańsku (1044), w Opolu (897), w Rzeszowie (862) oraz m. st. Warszawy (850), a najmniej: Archiwum Dokumentacji Mechanicznej (10), Archiwum Państwowe w Elblągu (62) i Archiwum Akt Nowych (97). Innym wskaźnikiem efektywności wykorzystywania komputerów do gromadzenia informacji w zestrukturalizowanej postaci jest liczba baz danych przypadająca na 1 stanowisko komputerowe. W końcu 2003 r. wahała się ona od 0,3 w Archiwum Dokumentacji Mechanicznej, ok. 2 w Archiwum Akt Nowych, ok. 2,5 w Krakowie, ok. 3 w Katowicach i ok. 4 w Archiwum Głównym Akt Dawnych, do ponad 70 w Olsztynie, ok. 50 w Poznaniu oraz ponad 30 w Opolu, Kaliszu, Radomiu, Zamościu i Zielonej Górze, przy przeciętnej ok. 15 baz danych na komputer. Liczby te są jednym z mierników, gdyż różne są wielkości baz danych – od kilkuset rekordów do ponad 100 tys. Początkowo obliczane były ilości zgromadzonych rekordów, ale wraz z rozpowszechnieniem się relacyjnych baz danych zaniechano prowadzenia takich drobiazgowych statystyk[12].

Decyzje o tworzeniu lokalnych i jednolitych zestandaryzowanych baz danych, pełniących funkcje pomocy archiwalnych, wynikają z dwóch przesłanek — realizacji przepisów metodycznych oraz konkretnych potrzeb użytkowników. I często te drugie okazują się ważniejsze, gdy dotarcie do dokumentów jest pilniejsze niż ich właściwe opracowanie. Aby sprostać tym potrzebom, należy nieraz zawczasu je przewidzieć i oczekując na pytania określonego typu, przygotować odpowiednie narzędzia do udzielania odpowiedzi. Wymaga to śledzenia działalności ustawodawczej parlamentu, a także prac administracji rządowej. Z ustaw i rozporządzeń wynika bowiem często zapotrzebowanie społeczne na informacje i dokumenty określonego rodzaju (np. dokumenty potwierdzające represje czy dokumenty własnościowe w przypadku przewidywanej reprywatyzacji). Nasilenie zainteresowania aktami mogącymi potwierdzić przesiedlenia i prace przymusowe przyczyniło się do powstania największych, jak do tej pory, elektronicznych zbiorów danych. Często jed-

[12] Por. zestawienie i analiza danych za 1996 r. — A. Laszuk, *Bazy danych w archiwach państwowych*, [w:] *Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku...*, t. I, s. 233.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 178

nak nie udaje się odpowiednio wcześniej przygotować narzędzi informacyjnych i w takiej sytuacji trudniej jest sprostać społecznemu zapotrzebowaniu.

Struktura tematyczna lokalnych baz danych zmienia się wraz z wprowadzaniem baz zestandaryzowanych. Obecnie najwięcej, bo ponad połowę ogólnej ich liczby, stanowią indeksy do pojedynczych zespołów lub międzyzespołowe. Najczęściej tworzone są indeksy osobowe, rzadziej rzeczowe, geograficzne lub mieszane. Indeksy osobowe sporządza się głównie do akt sądowych, repatriacyjnych, notarialnych, więziennych, a także do akt PZPR i PO „Służba Polsce" oraz akt stanu cywilnego[13]. Nadal wykorzystywane są lokalne bazy danych do inwentaryzacji niektórych rodzajów dokumentacji, np. kartografii, fotografii i pieczęci, a także dokumentacji aktowej. Wielkość zbiorów waha się od kilkudziesięciu rekordów do stu kilkudziesięciu tysięcy rekordów[14]. Największe są nadal bazy o charakterze indeksowym, tworzone do potrzeb kwerendalnych i bardzo często używane przy udzielaniu odpowiedzi na zapytania klientów i użytkowników. Warto przytoczyć niektóre przykłady świadczące o trafnych decyzjach dotyczących przedmiotu informacji, sprawności realizacji projektu oraz dużej użyteczności: POWROTY — wykazy osób zarejestrowanych przez PUR i PCK (AP w Łodzi, ponad 163 tys. rekordów); CENTRALA — wykaz osób wysiedlonych z Kraju Warty (1940–45) rejestrowanych w Centrali Przesiedleńczej w Poznaniu Oddział w Łodzi (AP w Łodzi, ponad 153 tys. rekordów); PIOTRKÓW — Skorowidz do Ksiąg Ludności Stałej miasta Piotrkowa (AP w Piotrkowie Trybunalskim, ponad 66 tys. rekordów); GENEALOG — akta metrykalne wyznania rzymskokatolickiego, małżeństwa i zgony (Oddział w Łomży AP w Białymstoku, ponad 62 tys. rekordów); PotulicePRL — ewidencja akt Obozu Pracy w Potulicach (AP w Bydgoszczy, ponad 36 tys. rekordów); PZPR-OSO — wykaz akt osobowych członków i kandydatów KW PZPR w Radomiu (AP w Radomiu, ponad 36 tys. rekordów); Obozy pracy 1945–1946 — akta osób przebywających w obozach: Toruń-Rudak, w Mielęcinie, Zimnych Wodach i Złotowie (AP w Bydgoszczy, ponad 24 tys. rekordów).

Działaniom podejmowanym *ad hoc,* przynoszącym wymierny efekt w czasie rzeczywistym i umożliwiającym szybkie i skuteczne dotarcie do poszukiwanych materiałów towarzyszą prace nad jednolitym systemem informacji o narodowym zasobie archiwalnym, powstającym i wykorzystywanym w oparciu o narzędzia informa-

[13] Systematyczne tworzenie elektronicznych indeksów do akt metrykalnych wyznania mojżeszowego prowadzone jest w ramach projektu Jewish Records Indexing-Poland, koordynowanego przez Stanleya M. Diamonda — http://www.jewishgen.org/JRI-PL/.

[14] W instytucjach niepodlegających Naczelnemu Dyrektorowi Archiwów Państwowych bazy danych służą najczęściej do opracowywania opisu zasobu na poziomie jednostki archiwalnej i zespołu oraz do tworzenia indeksów (głównie osobowych i geograficznych). Tytułem informacji i podkreślenia osiągnięć należy dodać, że największe zbiory informacji zgromadzonych w komputerowych bazach danych, liczone w setkach tysięcy rekordów, posiadają takie archiwa, jak: Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Centralne Archiwum Geologiczne, Archiwum Telewizji, Archiwum Radia i Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 179

tyczne. Jego podstawy zaprojektowali w ogólnych zarysach w pierwszej połowie lat 90. XX w. Andrzej Biernat i Witold Sołtys. Ich koncepcja opierała się na uczynieniu zespołu podstawowym poziomem opisu. Poziomy wyższe umożliwiłyby konstruowanie opisu zasobu archiwum, a niższe — prezentację szczegółów z różnych dokumentów, a także samej treści tychże. Unikalny identyfikator, łączący informacje na różnych poziomach, miał składać się z numeru archiwum, numeru zespołu i ciągu dalszego numeru zespołu. Analiza wykazu tworzonych i użytkowanych lokalnie w archiwach baz danych wskazywała na obszary informacyjne i funkcje archiwów najczęściej obejmowane metodami komputerowymi. Wynikły z niej konkretne działania podejmowane przez Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej, zmierzające do wprowadzania do użytku jednolitych narzędzi umożliwiających nie tylko tożsame metody pracy, wymianę doświadczeń między archiwami i wspólne szkolenia, ale także późniejsze scalanie i wymianę informacji. Kolejne bazy danych przygotowywane były przez pracowników Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych oraz archiwów państwowych. Wyjątkowo tylko angażowano zewnętrznych wykonawców. Kilka lat doświadczeń ze stosowaniem ujednoliconych baz danych pokazało, że w niektórych obszarach działalności ułatwiają i przyspieszają one pracę, umieszczanie w Internecie scalonych danych w ujednoliconej postaci zmniejsza znacznie koszty publikacji internetowych i skraca czas poszukiwania informacji, pod warunkiem jednak, że w serwisach archiwów umieszczone są właściwe linki, a tu jeszcze wiele pozostaje do zrobienia.

Prace nad pierwszym praktycznym rozwiązaniem rozpoczęły się w 1993 r. Do realizacji tego celu wybrano relacyjne systemy baz danych, umożliwiające zbieranie informacji na różnym poziomie szczegółowości i łączenie ich w większe systemy. Pierwotna wersja elektronicznego systemu powstała w oparciu o stosowany wówczas dość powszechnie program dBase. W zamierzeniu autorów aplikacja ta miała spełniać rolę ewidencji zasobu archiwalnego i zawierać nieco szczegółowszą charakterystykę zespołów niż w tradycyjnym spisie zespołów. Umożliwiała także wydruk spisu zespołów w znormalizowanej postaci.

W trakcie opracowywania tego systemu autorzy starali się pogodzić obowiązujące dotychczas przepisy metodyczne i zasady archiwistyki z powstałym niedawno standardem opisu archiwaliów Międzynarodowej Rady Archiwów ISAD (G)[15] oraz z polskim standardem opisu FOPAR autorstwa prof. Bohdana Ryszewskiego[16]. W niektórych miejscach, z braku konkretnych przepisów metodycznych, zmuszeni byli do przyjęcia nowych, nieco kontrowersyjnych rozwiązań. Nie wszystkie pomysły i zamierzenia zostały w tym systemie zrealizowane. Zrezygnowano m.in. z bliższego określenia położenia geograficznego siedzib aktotwórców, gdyż cel ten miał

[15] *Międzynarodowy standard opisu archiwalnego. Część ogólna ISAD (G)*, Warszawa 1995.

[16] B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów,* Toruń 1994; por. M. Kowalewski, *Zastosowanie standardu opisu archiwaliów FOPAR na przykładzie zespołu archiwalnego Prezydium WRN w Szczecinie,* „Szczeciński Informator Archiwalny", nr 12, 1998, s. 39–63.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 180

być osiągnięty poprzez opracowanie osobnego modułu geograficznego, z zastosowaniem na przykład tworzonych przez Główny Urząd Statystyczny terytorialnych baz danych, zintegrowanych z wyobrażeniem przestrzennym. Zaniechano też z dodawania do bazy haseł przedmiotowych, gdyż kartoteka wzorcowa dla archiwów nie jest opracowana, a stosowane lokalnie rozwiązania, np. w AP w Bydgoszczy, mogą stanowić dopiero punkt wyjścia do dyskusji nad jednolitym językiem haseł przedmiotowych.

W 1995 r. tworzona aplikacja, funkcjonująca pod roboczą nazwą „Spis zespołów", została skonwertowana do kolejnego relacyjnego systemu zarządzania bazą danych — FoxPro. Jej wersja beta była testowana w archiwach państwowych w Białymstoku, Siedlcach, Warszawie i Wrocławiu. Podręcznik użytkownika został przesłany do archiwów w Gdańsku, Katowicach, Łodzi i Poznaniu, gdzie był przedmiotem dyskusji na posiedzeniach komisji metodycznych. Aplikacja ta była prezentowana również w końcu 1995 r. w Poznaniu na posiedzeniu zespołu „Informatyka i Archiwa". Jako pierwsze narzędzie informatyczne, powstałe w archiwach, była także przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Centralnej Komisji Metodycznej 22 II 1996 r., jako że oprócz aspektu technicznego miała także ważne znaczenie w metodycznym podejściu do opisu materiałów archiwalnych. Uwagi wyrażone przez archiwa testujące bazę danych i omawiające podręcznik oraz przez członków zespołu „Informatyka i Archiwa" i Centralnej Komisji Metodycznej zostały uwzględnione, w miarę możliwości, przy poprawianiu aplikacji.

W 1996 r. baza danych, ostatecznie nazwana System Ewidencji Zasobu Archiwalnego SEZAM, trafiła teoretycznie do wszystkich archiwów państwowych, które zobowiązane były do wprowadzenia do niej danych o własnym zasobie[17]. Teoretycznie, gdyż nie wszystkie placówki archiwalne posiadały wówczas sprzęt komputerowy. W tej sytuacji niejedno archiwum macierzyste wypełniało bazę danych obejmującą zarówno informacje o zasobie własnym, jak i oddziałów zamiejscowych. W 1997 r. po raz pierwszy scalono dane z wszystkich archiwów i powstał, jak go nazywaliśmy, „ogólnopolski spis zespołów", zawierający podstawowe informacje o wszystkich zespołach i zbiorach przechowywanych w archiwach państwowych. W trakcie użytkowania bazy SEZAM 1.4 w archiwach pojawiły się kolejne uwagi co do jej struktury i funkcjonowania, konieczne więc były zmiany i uzupełnienia. Wówczas dokonano także konwersji bazy do kolejnego systemu zarządzania bazami danych — do Accessa[18]. Coroczne modyfikacje zawartości i funkcjonalności bazy sprawiły, że zawiera ona coraz więcej elementów, m.in. klasyfikację ustrojowo-rzeczową aktotwórców i dodatkowe elementy opisu zgodne ze standardem ISAD (G),

[17] Baza została przygotowana od strony merytorycznej przez Andrzeja Biernata i Annę Laszuk, a od strony technicznej przez Marka Ciechocińskiego i Adama Ostrowskiego — Archiwum zakładowe NDAP, sygn. 294/13; A. Laszuk, *System Ewidencji Zasobu Archiwalnego SEZAM*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 70, 1998, s. 91–98.

[18] Konwersji dokonał Rafał Mrowiec, a kolejne wersje bazy danych opracowywał Marek Kuczyński.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 181

a zbierające materiał mogący być podstawą do opracowania przewodnika po zasobie archiwum. Dane z SEZAM-u scalane są corocznie w skali ogólnopolskiej i pełna baza danych w programie Access dostępna jest w każdym archiwum państwowym, a także w tych instytucjach, które współtworzą system informacji i przesyłają do Centralnego Ośrodka Informacji Archiwalnej dane o własnym zasobie.

W 1996 r. rozpoczęto prace nad informatyzacją innego tradycyjnego środka ewidencyjnego — księgi nabytków i ubytków, a w 1998 r. opracowano pierwszą wersję w programie Access i wprowadzono do stosowania bazę danych Księga Nabytków Archiwum Państwowego KANAPA[19]. Służyła ona do gromadzenia w postaci elektronicznej informacji o ruchu materiałów w zasobie i drukowania raportów odzwierciedlających układ informacji w tradycyjnych księgach nabytków i ubytków. Rok później bazy danych SEZAM i KANAPA, jako pierwsze narzędzia informatyczne, zostały wprowadzone do obowiązkowego stosowania zarządzeniem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych[20]. W 2001 r. KANAPA i zawarte w niej dane zostały włączone do bazy danych SEZAM, co było pierwszą i — jak na razie jedyną — udaną próbą integracji dwóch modułów planowanego systemu. Nie bez powodu te właśnie bazy danych, pozwalające jednocześnie zarządzać zasobem jak i informować o nim, stały się jego podstawą.

Od elektronicznego spisu zespołów, jakim była na początku, baza danych SEZAM ewoluuje więc stopniowo w kierunku głównego środka ewidencji zasobu archiwów państwowych, narzędzia, za pomocą którego od 2004 r. generuje się w formie raportów wszystkie środki ewidencyjne: księgę nabytków, ubytków i przesunięć międzyzespołowych, kartotekę zespołów i zbiorów oraz spis zespołów i zbiorów[21]. Jako pierwsza została też umieszczona w 2001 r. w archiwalnym serwisie internetowym (www.archiwa.gov.pl). Udostępniona w ten sposób została tylko część danych — te, które opisują aktualny stan zasobu, z pominięciem informacji o kolejnych nabytkach i ubytkach. Od tego czasu użytkownicy mogą za pośrednictwem sieci rozległej zapoznać się z opisem zasobu archiwów państwowych na poziomie zespołu. Opracowana wyszukiwarka umożliwia przeszukiwanie bazy według kilku podstawowych kryteriów, takich jak: miejsce przechowywania, nazwa zespołu, jego daty krańcowe oraz klasyfikacja aktotwórców.

Ewidencyjną i informacyjną rolę pełni też kilka innych zestandaryzowanych baz danych. Są one próbą informatyzacji tradycyjnych pomocy archiwalnych, jakimi są

[19] Baza została opracowana przez Andrzeja Jabłońskiego.

[20] Zarządzenie nr 2 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 9 marca 1999 r. w sprawie ewidencji zasobu archiwalnego w archiwach państwowych — *Zbiór przepisów archiwalnych...*, s. 620 i 623.

[21] Decyzja nr 3 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 30 stycznia 2004 r. w sprawie ewidencji zasobu archiwalnego w archiwach państwowych; decyzja nr 4 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 30 stycznia 2004 r. w sprawie wprowadzenia do stosowania w archiwach państwowych bazy danych System Ewidencji Zasobu Archiwalnego SEZAM 6.0 — registratura Centralnego Ośrodka Informacji Archiwalnej w NDAP, znak COIA-021-1/03.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 182

inwentarze. Różnorodność rodzajów materiałów archiwalnych sprawia, że różne są metody ich opracowania, zalecane przez wskazówki metodyczne wprowadzane zarządzeniami Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Znajduje to odbicie również w narzędziach, jakimi są bazy danych, odpowiadające zazwyczaj konkretnym obowiązującym zaleceniom metodycznym.

Pierwszą zestandaryzowaną bazą danych, wspomagającą tworzenie inwentarza, była IZA — Inwentarze Zespołów Archiwalnych, wprowadzona do użytku w 1997 r. Jej założenia merytoryczne oparte zostały na wytycznych w sprawie sporządzania inwentarzy książkowych[22]. Służy ona do opisu dokumentacji aktowej na poziomie jednostki archiwalnej i umożliwia opracowanie indeksów osobowych, geograficznych i rzeczowych. Obecnie obowiązujące zarządzenie w sprawie sporządzania indeksów do inwentarzy archiwalnych mówi, że hasła indeksowe sporządza się w odniesieniu do tytułu, co w epoce informatyzacji okazuje się niewystarczającym sposobem indeksowania. Służyć może do gromadzenia i prezentacji indeksów, ale jedynie w nieznaczny sposób poprawia jakość wyszukiwania informacji o treści dokumentów. Słowa zawarte w tytule jednostki archiwalnej podlegają przecież wyszukiwaniu równie prosto, jak hasła indeksu, więc pogłębieniem informacji jest sięgnięcie do treści jednostki i przedstawienie jej w bazie danych w postaci haseł, co czynione jest w niektórych inwentarzach. Warto też zwrócić uwagę, że standard FOPAR zakłada wprowadzanie do opisu na różnych poziomach zarówno słów kluczowych rzeczowych, jak i imiennych i geograficznych[23], zaś standard ISAD (G) nie przewiduje takich elementów opisu obiektów archiwalnych na żadnym poziomie.

Podobnie jak SEZAM, także i baza IZA miała już kilka wersji informatycznych (najnowsza jest IZA 4.0). Zmiany w niej nie były jednak aż tak istotne, a modyfikacje polegały m.in. na zwiększeniu możliwości wyszukiwania danych, dodaniu ujednoliconych list wyboru do wypełniania niektórych pól czy dostosowaniu raportu wydruku inwentarza do obowiązującego formularza. Jako że baza ta posiada obecnie ograniczenia wynikające z jednej strony z obowiązujących przepisów metodycznych, a z drugiej — z możliwości systemu Access, w którym została opracowana, nie może być narzędziem uniwersalnym do inwentaryzowania wszystkich materiałów archiwalnych i nie została wprowadzona do obowiązkowego stosowania. Mimo to jest używana w wielu archiwach. Pierwszy raz dane z tej bazy były scalone w 2002 r. i wówczas udostępniono w archiwalnym serwisie internetowym 4793 inwentarze elektroniczne. Od 2003 r. można już było zapoznać się w sieci rozległej z 8790 inwentarzami, a od 2004 r. — z 12 741 pochodzącymi z większości archiwów państwowych oraz kilku innych instytucji.

---

[22] Wytyczne w sprawie sporządzania inwentarzy książkowych dla zespołów (zbiorów) przechowywanych w archiwach państwowych wprowadzone zarządzeniem nr 6 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 19 marca 1960 r. — *Zbiór przepisów archiwalnych...,* s. 275. Od strony informatycznej bazę danych opracował Marek Kuczyński — Archiwum zakładowe NDAP, sygn. 294/13.

[23] B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów,* Toruń 1994, s. 52–58.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 183

Kolejne trzy „inwentarzowe" bazy danych powstały jako wynik pracy zespołów naukowych zajmujących się zasadami opracowania różnych rodzajów dokumentacji[24]. Do inwentaryzowania dokumentów wytworzonych do końca XVIII wieku służy baza danych SCRINIUM, przygotowywana od 1996 r., a wprowadzona do archiwów w 1998 r. — obecnie stosowana jest jej wersja 2.0[25]. Nie wiąże się ona z konkretnymi wskazówkami metodycznymi, lecz jest wynikiem kompromisu środowisk archiwalnych i historycznych, które chciałyby otrzymać w miarę pełną informację o najdawniejszych dokumentach — o ich stronie formalnej i treści. Baza ta stosowana jest w nielicznych archiwach, jako że niewiele placówek przechowuje dokumenty pergaminowe i papierowe. Gromadzone w niej dane scalone zostały po raz pierwszy w 2004 r. — jedynie z archiwów państwowych w Krakowie, Toruniu i Wrocławiu oraz oddziałów w Kamieńcu Ząbkowickim i Lubaniu.

Zespół naukowy ds. opracowania dokumentacji technicznej opracował kolejną bazę danych — Komputerowa Informacja Techniczna KITA[26]. Trafiła ona do archiwów w 1998 r., ale nie towarzyszyła znowelizowanym wskazówkom metodycznym, co z pewnością miało wpływ na jej ograniczone użytkowanie w archiwach. Projekt takich wskazówek opracowany został w 2003 r., co stwarza konieczność opracowania nowej wersji tej bazy danych, dostosowanej do nowych wymagań metodycznych i działającej w nowszych wersjach Accessa. W 2004 r. po raz pierwszy scalono w niej dane zgromadzone w archiwach państwowych w Bydgoszczy i w Siedlcach oraz w Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. Zarówno te inwentarze, jak i utworzone przy zastosowaniu bazy SCRINIUM udostępniane są w Internecie.

Ostatnia z wprowadzonych do stosowania w archiwach baz inwentarzowych powstała w wyniku pracy zespołu naukowego ds. dokumentacji kartograficznej i towarzyszyła opracowanym przez ten zespół i wprowadzonych zarządzeniem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych wskazówkom metodycznym[27]. Baza MAPY została wprowadzona do obowiązkowego stosowania w archiwach państwowych w 2002 r., jest więc najnowszym jednolitym narzędziem informatycznym. Przewidywany w niej formularz opisu jest najszerszy z proponowanych i pozwala na zgromadzenie wielu informacji zarówno o treści map, jak i ich postaci fizycznej oraz kontekście powstania[28].

---

[24] Prowadzone są obecnie prace nad nowymi wskazówkami metodycznymi do opracowania pieczęci, fotografii i plakatów. Towarzyszyć im mają również komputerowe bazy danych.

[25] Archiwum zakładowe NDAP, sygn. 306/21, registratura Centralnego Ośrodka Informacji Archiwalnej NDAP — znak COIA-0420-8/01. Od strony informatycznej pierwszą wersję bazy opracował Adam Ostrowski, drugą — Marek Kuczyński.

[26] Od strony informatycznej bazę opracował Andrzej Jabłoński.

[27] Decyzja Nr 11 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 23 października 2002 r. w sprawie porządkowania i ewidencjonowania dokumentacji kartograficznej w archiwach państwowych — registratura Zakładu Naukowego Archiwistyki NDAP – znak ZNA — 021-5/02, od strony informatycznej bazę opracował Sebastian Kaprowski.

[28] W 2004 r. rozpoczęto opracowanie bazy IZA 5.0, w której połączone mają być opisy dokumentacji aktowej, technicznej i kartograficznej.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 184

W sumie w końcu 2003 r. inwentarze elektroniczne posiadały 13 992 zespoły, co stanowi prawie 20% wszystkich przechowywanych w archiwach państwowych. W kilku archiwach odsetek ten był znacznie wyższy, np. AP w Olsztynie — 40% (1194 inwentarze elektroniczne), AP w Rzeszowie — 35% (831), AP w Opolu — 34% (887), AP w Poznaniu — 33% (1952) i AP w Gdańsku — 30% (995). Zwłaszcza w ostatnich trzech latach nastąpił duży postęp w tworzeniu elektronicznych wersji inwentarzy. Wiele tych działań było wspomaganych przez osoby pracujące w archiwach w ramach programów „Młodzież dla historii" i „Pierwsza praca". Część inwentarzy utworzona została w lokalnych, nie zestandaryzowanych bazach danych. Niektóre z nich powstały w trakcie opracowania zespołów, chociaż częstą praktyką jest wprowadzanie do baz danych istniejących już wcześniej inwentarzy kartkowych.

Zestandaryzowane bazy danych gromadzą nie tylko informacje o własnym zasobie archiwów, lecz także o posiadanych kopiach. Do tego celu opracowano FILMIK — rejestrujący mikrofilmy dokumentów z archiwów zagranicznych przechowywane w polskich archiwach państwowych oraz MIKROFILM — rejestrujący mikrofilmy zasobu własnego. Obie bazy zostały wprowadzone do obowiązkowego stosowania zarządzeniem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych[29]. FILMIK był przygotowany jako etap wstępny projektu „Reconstitution of the Memory of Poland". Centralna rejestracja mikrofilmów przy jego użyciu odbyła się w 2000 r. i objęła zbiory przechowywane w 18 archiwach, a obecnie baza ta jest użytkowana w archiwach. MIKROFILM jest bazą, której funkcjonowanie powinno mieć istotne znaczenie dla zarządzania procesem mikrofilmowania zasobu własnego oraz posiadanym zbiorem mikrofilmów. W związku z organizacją procesu mikrofilmowania, które nie odbywa się jedynie w archiwum przechowującym oryginały, lecz w pewnym jego etapie uczestniczy Archiwum Dokumentacji Mechanicznej, konieczne staje się zapewnienie jednoczesnego dostępu kilku archiwów do zawartości bazy MIKROFILM.

Bazy inwentarzowe oraz baza MIKROFILM stanowią moduły systemu informacji o narodowym zasobie archiwalnym opisujące go na poziomach niższych niż zespół. Wyższy poziom — archiwum — obejmuje prowadzona w Centralnym Ośrodku Informacji Archiwalnej baza adresowa. Gromadzone są w niej informacje o archiwach polskich i innych instytucjach przechowujących materiały wchodzące w skład narodowego zasobu archiwalnego — zarówno państwowego, jak i niepaństwowego, o zarządach i archiwach zagranicznych i polonijnych. Dane dotyczą ich lokalizacji, struktury, godzin działania oraz uzupełnione są o podstawową bibliografię. Baza stanowi podstawę wydawanego co dwa lata informatora adresowego

[29] Zarządzenie nr 11 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 28 grudnia 1999 r. w sprawie mikrofilmowania i ewidencji mikrofilmów w archiwach państwowych — *Zbiór przepisów archiwalnych...*, s. 638. Bazę FILMIK opracowali od strony merytorycznej Anna Pokwap i Marek Barszcz, od strony technicznej — Marek Kuczyński, informatyczną wersję bazy MIKROFILM — Rafał Mrowiec.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 185

„Archiwa w Polsce". Ośrodek przygotowuje też uzupełniające system informacji archiwalnej moduły geograficzne, konieczne nieraz do identyfikacji opisywanej i poszukiwanej miejscowości oraz jej położenia, a co za tym idzie — miejsca przechowywania materiałów archiwalnych. Stanowią je obecnie zbiory danych przeniesione do postaci elektronicznej z używanych w archiwach słowników i skorowidzów — SKOROWIDZ i GEONIEM, które zawierają informacje o miejscowościach na terenie Polski z okresu międzywojennego wraz z ich przynależnością administracyjną, sądową i parafialną, oraz informacje o miejscowościach z terenów włączonych do Polski po II wojnie światowej, wraz z niemieckimi nazwami obowiązującymi w Rzeszy, a niejednokrotnie używanymi jeszcze dzisiaj przez osoby poszukujące dokumentów[30]. Archiwa tworzą lokalne zbiory danych o podobnym charakterze. Niektóre z nich mają być w Ośrodku analizowane pod kątem połączenia informacji w jeden system, np. GEO (słownik niemiecko-polski nazw miejscowości pow. gdańskiego — przynależność do parafii, do USC od 1874 r. i obecnie) — AP w Gdańsku i SPIS MIEJSCOWOŚCI GALICJI i WYKAZ MIEJSCOWOŚCI RZESZOWSZCZYZNY (wg stanu na 1946 r.) – AP w Rzeszowie.

Ciągle aktualne jest zadanie opracowania jednolitej kartoteki haseł wzorcowych. Założenia teoretyczne zawarte są m.in. w Międzynarodowym standardzie archiwalnych haseł wzorcowych ciał zbiorowych, osób i rodzin ISAAR (CPF), choć może on być zastosowany jedynie w odniesieniu do twórców, a nie zawartości archiwaliów[31]. Teoretyczne założenia powstały także w Polsce, jednak nie opracowano jeszcze takiej kartoteki[32].

Obok omówionych powyżej baz danych, odpowiadających przepisom metodycznym i opisujących zasób archiwalny lub jego kopie na określonym poziomie, opracowano kilka tematycznych baz danych, które w jednolitej formie używane są w archiwach państwowych. Powstały one w odpowiedzi na rosnące zainteresowanie użytkowników badaniami genealogicznymi lub jako wynik konkretnych projektów, których celem było przeprowadzenie kwerendy w archiwach i rejestracja jej wyników w postaci elektronicznej. W 1997 r. przeprowadzono w archiwach państwowych kwerendę mającą na celu rejestrację wszystkich przechowywanych ksiąg metrykal-

---

[30] Ich podstawą są: *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej z oznaczeniem terytorialnie im właściwych władz i urzędów oraz urządzeń komunikacyjnych*, pod red. T. Bystrzyckiego, Przemyśl–Warszawa 1933 oraz S. Rospond, *Słownik nazw geograficznych Polski Zachodniej i Północnej,* cz. 1, *Polsko-Niemiecka,* Wrocław 1951.

[31] *Międzynarodowy standard archiwalnych haseł wzorcowych ciał zbiorowych, osób i rodzin (ISAAR CPF),* Warszawa 2000.

[32] Por. S. Nawrocki, *Zagadnienie opracowania tezaurusa archiwistyki,* „Archeion", t. 64, 1976, s. 9–25; tenże, *Tezaurus archiwistyki,* Warszawa 1984 — tezaurus ten zawiera jednak hasła, które mogą być zastosowane do opisu funkcji archiwów oraz strony formalnej dokumentacji, a nie jej zawartości; *Problemy opracowania kartoteki haseł wzorcowych dla opisów archiwaliów w skomputeryzowanych systemach informacyjnych: materiały sympozjum, Toruń 11 i 12 grudnia 1998 r., Komputeryzacja archiwów,* t. 6, pod red. H. Robótki, Toruń 1999.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 186

nych i stanu cywilnego. Był to wynik umowy z Fundacją Współpracy Polsko-Niemieckiej. Jako narzędzie do rejestracji tych źródeł posłużyła baza danych Program Rejestracji Akt Metrykalnych i Stanu Cywilnego PRADZIAD[33]. Dane w niej zebrane są co roku aktualizowane, jako że co roku archiwa przejmują z urzędów stanu cywilnego kolejne roczniki tych ksiąg. Obecnie w stosowaniu jest wersja programowa 3.1, baza danych liczy ponad 43 tys. rekordów, a do informacji o zasobie archiwów państwowych dołączono informacje o aktach metrykalnych przechowywanych w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, Archiwum Archidiecezjalnym w Łodzi, Archiwum Diecezjalnym we Włocławku oraz częściowo w Archiwum Diecezjalnym w Drohiczynie i o aktach zabużańskich wyznania rzymskokatolickiego i mojżeszowego z Urzędu Stanu Cywilnego w m. st. Warszawie. Od 2002 r. baza PRADZIAD dostępna jest w archiwalnym serwisie internetowym.

W 1997 r. rozpoczęły się też prace nad rejestracją przechowywanych w archiwach państwowych spisów ludności różnego rodzaju — od ksiąg meldunkowych, przez wykazy mieszkańców, uczniów, repatriantów, po listy członków różnych organizacji. Sporządzone w archiwach wykazy odnalezionych spisów zostały wprowadzone w Centralnym Ośrodku Informacji Archiwalnej do bazy utworzonej w programie FoxPro. Po konwersji do Accessa i opracowaniu modułu wyszukiwawczego, baza danych, pod nazwą Ewidencje Ludności w Archiwaliach ELA, została przekazana do użytku w archiwach[34]. O ile jednak bazę danych PRADZIAD można uznać za kompletną, o tyle baza ELA, choć zawiera wykaz ok. 43 tys. odnalezionych spisów, jest dalece niepełna i ma szanse być uzupełniana w miarę opracowywania zasobu i odnajdowania kolejnych dokumentów. Podobnie jak w bazie PRADZIAD, także i w tej, jednym z kryteriów dotarcia do informacji o dokumentach jest nazwa geograficzna – miejsca wytworzenia lub obszaru, którego one dotyczą[35].

Do grupy baz tematycznych zaliczyć można AFISZ — do rejestracji plakatów, afiszy i druków ulotnych dotyczących dziejów Holocaustu. Narzędzie to powstało na mocy umowy z Muzeum Holocaustu i posłużyło do ewidencjonowania wyników kwerendy przeprowadzonej w archiwach w 2001 r. W pierwotnym projekcie zakładano, że opisanym plakatom mają towarzyszyć ich cyfrowe obrazy, ale pomysł ten nie został zrealizowany. Baza opisuje ponad 2 tys. obiektów, ma charakter zamknięty i nie jest już uzupełniana. Zastosowany w niej formularz opisu może jednak zostać zaadaptowany do inwentaryzowania zbiorów plakatów przechowywanych w archiwach.

Narzędzia informatyczne nie tylko umożliwiają przygotowanie, wyszukiwanie i udostępnianie informacji o zasobie, wspomagają także funkcje pełnione przez ar-

[33] Założenia merytoryczne bazy opracowała Anna Laszuk, a od strony technicznej wykonał ją Adam Ostrowski, kolejne wersje przygotowywał Marek Kuczyński.

[34] Użytkową wersję bazy wykonał Marek Kuczyński.

[35] Dane z bazy ELA — w części dotyczącej osób wyznania mojżeszowego i Żydów — są udostępniane w Internecie w serwisie prowadzonym przez Routes to Roots Foundation — http://www.rtrfoundation.org/search.asp

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 187

chiwa. Opracowano do tej pory 5 takich zestandaryzowanych baz danych[36]. W 1997 r. rozpoczęto użytkowanie bazy System Udostępniania Materiałów Archiwalnych SUMA, a obecnie stosowana jest wersja programowa 3.0. SUMA działa w pracowniach naukowych i zawiera, oprócz rejestru użytkowników i zgłoszonych tematów badawczych, także ewidencję jednostek archiwalnych udostępnianych w pracowni naukowej i zreprografowanych na zamówienie oraz listę obecności użytkowników w pracowni. Umożliwia też sporządzanie zestawień statystycznych do celów sprawozdawczych. Wypożyczenia archiwaliów poza archiwum rejestruje baza PUZZLE opracowana w 1998 r. W tym samym roku przygotowano bazę rejestrującą rozmieszczenie akt w magazynach, stanowiącą elektroniczny inwentarz rozstawienniczy — TOPOGRAF. Wszystkie te bazy są propozycjami do dowolnego stosowania, gdyż nie każda placówka archiwalna ma potrzebę lub możliwości ich użytkowania. Podobny status ma baza danych Rejestr Archiwalnych Poszukiwań RAP. Została ona opracowana w 1998 r. jako narzędzie do ewidencjonowania kwerend pisemnych wykonywanych przez archiwa. Pierwotnie była planowana do obsługi całej kancelarii i rejestracji wszystkich pism wchodzących i wychodzących, ale na skutek różnorodnej organizacji tych zadań w archiwach oraz braku wewnętrznych sieci komputerowych w niektórych placówkach ograniczono początkowo jej zakres działania do obsługi spraw rejestrowanych w klasie 84 rzeczowego wykazu akt. Niektóre archiwa stosują ją obecnie do rejestracji wszystkich spraw. Umożliwia ona wydruk wykazu spraw, śledzenie toku i stanu ich załatwiania, wyszukiwanie kwerend wcześniejszych oraz sporządzanie zestawień do celów sprawozdawczych. W przypadku wprowadzenia do stosowania w archiwach systemów wspomagających obieg dokumentacji elektronicznej, systemy te z pewnością przejmą funkcje pełnione przez RAP.

Kolejna z omawianych baz danych ma charakter funkcjonalno-informacyjny i obejmuje zagadnienia ze styku archiwów państwowych z przedpolem archiwalnym. Baza NADZÓR została wprowadzona w 2000 r. do obowiązkowego stosowania[37]. Zawiera ona wykaz i podstawowe informacje o jednostkach organizacyjnych, których archiwa zakładowe są pod nadzorem archiwów państwowych. W tym zakresie współdziała ona z wykazem jednostek funkcjonujących w Polsce prowadzonym przez Główny Urząd Statystyczny. Jest to jedyne na razie w archiwach rozwiązanie, w którym wykorzystywane są rejestry prowadzone przez inne jednostki. NADZÓR opisuje też organizację i zasób nadzorowanych archiwów zakładowych oraz kolejne przeprowadzane kontrole. Dane o stanie archiwów zakładowych scalane są w skali ogólnopolskiej od 2002 r., ale na razie nie są udostępniane poza archiwami państwowymi.

---

[36] Założenia merytoryczne tych baz danych przygotowały zespoły, a od strony technicznej opracował je Marek Kuczyński.

[87] Zarządzenie Nr 8 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia l5 czerwca 2000 r . w sprawie przeprowadzania przez archiwa państwowe kontroli postępowania z materiałami archiwalnymi wchodzącymi do państwowego zasobu archiwalnego — registratura Wydziału Organizacji i Udostępniania NDAP — znak WOU — 402-6/2000.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 188

Omówione powyżej bazy danych przekazane zostały do użytku wszystkim archiwom państwowym. Zakres ich stosowania jest jednak bardzo różny. I nie ma archiwum, które używałoby ich wszystkich.

Wyjątkowy charakter ma baza RMP przygotowana w ramach projektu międzynarodowego „Reconstitution of the Memory of Poland" („Odtworzenie Pamięci Polski")[38]. Projekt finansowany jest częściowo przez Radę Europy. Jego celem jest zgromadzenie i udostępnienie informacji o dokumentach polskich lub Polski dotyczących, które na skutek procesów dziejowych zostały wywiezione i przechowywane są poza granicami kraju. Baza danych RMP nie jest więc narzędziem pracy w polskich archiwach państwowych, warto jednak zauważyć, że jako pierwsza łączy informacje o materiałach archiwalnych przechowywanych w zbiorach różnych krajów, zebrane w trakcie prowadzonych tam kwerend archiwalnych. W bazie tej opisywane są zarówno miejsca przechowywania dokumentacji, jak i dokumenty, ich twórcy oraz istniejące pomoce archiwalne i bibliografia. Opis archiwaliów na różnych poziomach oparty został na standardzie ISAD (G). Od 2004 r. baza ta jest dostępna w archiwalnym serwisie internetowym.

Rok 2003 przyniósł archiwom państwowym nowe zadania związane z przechowywaniem dokumentacji niearchiwalnej bardzo istotnej ze społecznego punktu widzenia — osobowej i płacowej — oraz opiniowaniem innych przechowawców takiej dokumentacji. Przepisy prawa nałożyły też na archiwa obowiązek prowadzenia rejestru przechowawców, którzy otrzymali zezwolenie na prowadzenie działalności przechowalniczej[39]. Opracowano więc rejestr elektroniczny, dostępny i uzupełniany online w archiwalnym serwisie internetowym. Rejestr ten, podobnie jak prezentacje internetowe baz danych SEZAM, IZA, KITA, SCRINIUM i PRADZIAD, oparto na bezpłatnym programie MySQL i skryptach php, co wydatnie wpłynęło na zmniejszenie kosztów przedsięwzięcia. Oprócz rejestru przechowawców system ten zawiera wykaz zlikwidowanych jednostek, których dokumentacja jest przez nich przechowywana. Ta druga część bazy jest bogatsza informacyjnie i znacznie częściej używana w trakcie prowadzonych poszukiwań konkretnej dokumentacji. Stopniowo będzie do niej przeniesiona informacja zawarta w prowadzonych dotychczas lokalnie bazach danych o tej tematyce. Baza ta stanowi pierwszy w archiwach praktyczny sprawdzian możliwości, jakie dają sieci rozległe przy gromadzeniu wspólnego zbioru danych. Podobnie zaś do bazy NADZÓR, wykracza swoim zasięgiem poza zasób archiwów państwowych, nie informuje jednak o materiałach archiwalnych.

Materiały archiwalne, wchodzące w skład narodowego zasobu archiwalnego, przechowywane są w wielu placówkach prywatnych i publicznych. Wspomniany wcześniej system informacyjny ma w swoim założeniu objąć cały ten zasób — państwowy i niepaństwowy. Elementem polityki Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwo-

[38] *Reconstitution of the Memory of Poland,* Warsaw 2000.

[39] Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 12 maja 2003 r. w sprawie warunków przechowywania dokumentacji osobowej i płacowej pracodawców, DzU 2003, Nr 98, poz. 901.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 189

wych, dążącej do tworzenia takiego systemu, jest bezpłatne udostępnianie istniejących baz danych instytucjom gromadzącym narodowy zasób archiwalny, co umożliwia opisanie ich materiałów archiwalnych za pomocą jednolitych narzędzi i następnie łączenie informacji. Do tej pory zestandaryzowane bazy danych, głównie SEZAM i IZA, przekazano w ramach umowy o współpracy do użytku kilkunastu instytucjom krajowym i 3 polonijnym[40]. Niektóre z nich przekazują już do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych zgromadzone za ich pomocą dane, włączane do ogólnopolskiego zbioru i następnie udostępniane w Internecie.

Komputeryzacja metod pracy i informatyzacja informacji archiwalnej służyły w pierwszym okresie głównie pracownikom archiwów państwowych, którzy zyskali narzędzia wspomagające ich zadania, przede wszystkim opracowywanie i udostępnianie zasobu. Od pewnego czasu także użytkownicy mogą korzystać z efektów tej pracy. Dzieje się tak na kilku płaszczyznach. Rzadko, co prawda, mogą na razie czynić to w pracowniach naukowych, trudno jeszcze bowiem wygospodarować komputery przeznaczone dla użytkowników. Póki do tego nie dojdzie, udostępniane być muszą papierowe inwentarze książkowe i drukowane spisy zespołów.

Rozwinęły się jednak różne formy popularyzacji zasobu archiwów. Sprzyjają temu sieci rozległe i publikacje elektroniczne, wzbogacane o efektowne elementy graficzne. Jako pierwszy powstał w 1996 r. archiwalny serwis internetowy prowadzony przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych (od 2000 r. w domenie archiwa.gov.pl). Stanowi on miniportal zawierający m.in. wykaz archiwów wraz z informacjami adresowymi lub linkami do ich stron internetowych, aktualności, kronikę wydarzeń, informacje o wydawnictwach i projektach krajowych i międzynarodowych, wspomniane wcześniej bazy danych SEZAM, IZA, KITA, SCRINIUM, PRADZIAD, RMP oraz bazę informującą o dokumentacji osobowej i płacowej. Obecnie własną stronę w Internecie posiadają następujące placówki: AGAD, AAN, ADM, archiwa państwowe w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Lesznie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Piotrkowie Trybunalskim, Płocku, Poznaniu, Przemyślu, Radomiu, Rzeszowie, Siedlcach, Suwałkach, Szczecinie, Toruniu, Warszawie, Wrocławiu, Zamościu i Zielonej Górze[41]. Ważnym etapem, rozpoczętym w 2000 r., było ustalenie zasad i rozpoczęcie rejestracji archiwów

[40] Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Archiwum Nauki PAN i PAU, Archiwum Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Archiwum Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego i Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, Żydowski Instytut Historyczny, Instytut Pamięci Narodowej, Związek Sybiraków w Łodzi, Stowarzyszenie Archiwum „Solidarności", Fundacja „Tygodnika Powszechnego", Polski Instytut Naukowy w Ameryce i Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi, Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku.

[41] Por. R. Wojtkowski, *Możliwości wykorzystania lokalnych i światowych sieci komputerowych w promocji zasobu archiwalnego i wymianie informacji,* [w:] *Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku...,* t. II, s. 31–36; S. Flis, *Archiwa polskie a Internet,* [w:] *Archiwa i archiwiści w dobie społeczeństwa informacyjnego...,* s. 65–76.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 190

posiadających serwer wirtualny w domenie rządowej ap.gov.pl. Jako pierwsze zarejestrowano domeny dla archiwów państwowych w Przemyślu, Bydgoszczy, Gdańsku i Rzeszowie. Obecnie domenę taką posiadają także Archiwum Dokumentacji Mechanicznej oraz archiwa w: Białymstoku, Katowicach, Kielcach, Lublinie, Piotrkowie Trybunalskim, Poznaniu, Radomiu, Suwałkach, Szczecinie, Toruniu i Warszawie. W większości internetowych serwisów archiwów znajdują się podstrony lub odsyłacze do samodzielnych stron oddziałów terenowych.

Serwisy te najczęściej zawierają informacje o lokalizacji i organizacji archiwum, o jego historii, zasobie, zasadach udostępniania materiałów archiwalnych, świadczonych usługach, wydawanych publikacjach, organizowanych konferencjach i wystawach. Czasem goszczą też na nich cyfrowe obrazy przechowywanych dokumentów — czy to jako element ozdobny, czy też jako forma wystawy internetowej. Żadne z archiwów nie udostępnia w swoim serwisie archiwaliów online, ale niektóre publikują już informacje o zasobie w postaci baz danych. Tworzenie i prowadzenie serwisów internetowych, a zwłaszcza ich szata graficzna, pozwoliły ujawnić się wielu indywidualnym ciekawym pomysłom, pokazały też kilka niekorzystnych zjawisk, takich jak brak systematycznej aktualizacji danych, dublowanie informacji, czasem w wersjach rozbieżnych, zwłaszcza w odniesieniu do opisu zasobu.

Warto zwrócić uwagę na kilka indywidualnych inicjatyw. Archiwum Główne Akt Dawnych umieszcza w swoim serwisie informacje o międzynarodowych standardach, głównie ISAD (G) i EAD. AP w Lublinie rozwija informacje dla genealogów i turystów oraz prezentuje wybrane dokumenty. AP w Białymstoku prezentuje kolekcje zdjęć z kolejnych konferencji lub wystaw oraz umożliwia pobranie pełnych tekstów publikacji o zasobie. Oddział w Lubaniu AP we Wrocławiu redaguje pierwsze w Polsce elektroniczne wydawnictwo „Historiograficzne Archiwum Śląsko-Łużyckie" oraz — wspólnie z Archiv Stadt und Kreis Lauban — biuletyn „Partnerzy".

Od 2003 r. wszystkie archiwa prowadzą, zgodnie z obowiązującymi przepisami[42], elektroniczny Biuletyn Informacji Publicznej (http://bip.ap.gov.pl/). O ile jednak w przypadku tworzenia i utrzymywania stron internetowych występuje różnorodność szat graficznych i dywersyfikacja dostawców usług, o tyle w przypadku BIP wszystkie archiwa — poza jednym wyjątkiem — zdecydowały się na standaryzację schematu umieszczanych danych, ułatwiającą odbiorcy znalezienie potrzebnych informacji z kanonu przewidywanego przez przedmiotową ustawę.

Od stycznia 2004 r. istnieje też możliwość prowadzenia dyskusji internetowych. Forum IFAR (www.ifar.lublin.ap.gov.pl) obejmuje kilka tematów ogólnodostępnych, np.: metodyka archiwalna, system informacji o narodowym zasobie archiwalnym, problematyka budowy baz danych, digitalizacja i archiwizacja materiałów cyfrowych, programy europejskie, help desk. Forum jest również płaszczyzną wymiany informacji dla

[42] Ustawa z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej, DzU Nr 112, poz. 1198, z późn. zm. oraz rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 maja 2002 r. w sprawie Biuletynu Informacji Publicznej, DzU Nr 67, poz. 619.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 191

zamkniętych grup — członków zespołów naukowych i Centralnej Komisji Metodycznej[43]. Inne możliwości stwarza Naukowy Portal Archiwalny (www.archiwa.net)[44]. Portal ten ma łączyć dorobek naukowy archiwistów polskich i zagranicznych. Na jego łamach upowszechniane są informacje o działaniach Międzynarodowej Rady Archiwów, krajowych i zagranicznych wydarzeniach naukowych, o powstających i stosowanych w innych krajach standardach archiwalnych, np. ISAD (G), ISAAR (CPF), EAD i DublinCore, o najnowszych publikacjach archiwistycznych z różnych krajów, o współczesnych problemach archiwistyki, m.in. o dokumencie elektronicznym. Jest też możliwość włączenia się do wątków dyskusyjnych poruszanych na portalu.

Cyfrowe wersje materiałów archiwalnych udostępniane są obecnie w kilku miejscach. Prezentacja ok. 200 wybranych dokumentów, odnoszących się do najważniejszych wydarzeń z historii Polski, atrakcyjnych wizualnie, a zarazem takich, których stan zachowania pozwala na odczytanie na ekranie komputera, ma miejsce od 2002 r. w portalu www.polska.pl. Powstał w nim, we współpracy archiwów państwowych z Naukową i Akademicką Siecią Komputerową, dział *Skarby archiwów polskich*. Każdy z prezentowanych w nim dokumentów zawiera, oprócz opisu formalnego i podanej bibliografii, opis zdarzenia historycznego, którego dotyczy. W 2004 r. rozpoczęto przygotowywanie prezentacji kolejnych dokumentów. W latach 2003–2004 realizowany był następny wspólny projekt *Miasta w dokumencie archiwalnym*, który umożliwia poznawanie dokumentów z zasobu archiwów państwowych i innych instytucji, związanych z dziejami kilkunastu miast. Próbą szerszego udostępniania zarówno informacji, jak i samych dokumentów było włączenie się archiwów do inicjatywy Polska Biblioteka Internetowa. W ramach tego projektu skanowane były w 2003 r. i opisywane 2 zespoły z zasobu Archiwum Akt Nowych — Prezydium Rady Ministrów z okresu międzywojennego i Biuro Polityczne PZPR. Perturbacje techniczne sprawiły opóźnienie w realizacji tego zadania, ale od 2004 r. dokumenty te są dostępne w serwisie www.pbi.pl.

Nie można zapominać o drugim aspekcie obecności w sieciach rozległych, o jej interaktywności. Nie zawsze archiwiści są inicjatorami tych kontaktów, jak dzieje się to w przypadku przygotowywania przez nich własnych prezentacji. I mam tu na myśli nie tylko wszędobylskie wirusy i włamania do sieci. Poczta elektroniczna, coraz częściej używana, zapewnia teraz nie tylko szybsze i wygodniejsze kontakty między instytucjami, lecz umożliwia również naszym klientom zwracanie się do nas z zapytaniami w różnych sprawach. I choć całości postępowania administracyjnego nie można na razie przeprowadzić drogą elektroniczną[45], można już w ten sposób m.in. udzielać informacji o zasobie naszych placówek, przyjmować zlecenia wykonania

[43] Forum dyskusyjnym administruje Rafał Magryś z Archiwum Państwowego w Lublinie.

[44] Redaktorem portalu jest Adam Baniecki z Oddziału w Lubaniu Archiwum Państwowego we Wrocławiu.

[45] Art. ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym, DzU Nr 130, poz. 1450, z późn. zm. mówi, że organy władzy publicznej w terminie 4 lat od jej wejścia w życie umożliwią wnoszenie podań i wniosków i ich załatwianie drogą elektroniczną.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 192

kopii, zapowiadać wizyty w pracowni naukowej czy też zamawiać wydawnictwa książkowe.

Treści publikowane w Internecie mają szanse trafić do stosunkowo dużej grupy zainteresowanych. Węższy krąg odbiorców mają publikacje elektroniczne wydawane również przez archiwa państwowe. Znajdują się w nich zarówno informacje o zasobie, jak i kopie cyfrowe różnych dokumentów. W 2000 r. przy współpracy wielu archiwów powstały dwie publikacje multimedialne na CD-ROM. Jedna dotyczy dziejów Banku Handlowego, druga przedstawia historię i zasób archiwów państwowych („Archives of Poland"). W 2001 r. zakończono kilkuletnie prace nad „Sumariuszem ksiąg Metryki Koronnej (1573–1574)", zawierającym zeskanowane karty ksiąg Metryki Koronnej z okresu panowania Henryka Walezego wraz z regestami wpisów oraz hasłami indeksowymi. W tym roku wydano również prezentację „Po mieczu i po kądzieli" zawierającą bazy danych przydatne w badaniach genealogicznych i demograficznych (ELA, PRADZIAD, Niemieckie rejestry i księgi stanu cywilnego w Polsce — USC, Nobilitacje i indygenaty w zbiorach AGAD — NOBILITACJE i Ewangelicy Warszawy — EWANGELICY) oraz informacje adresowe miejsc przechowywania wzmiankowanych materiałów. Drugie zaktualizowane wydanie „Po mieczu i po kądzieli", opracowane w nowej formie i uzupełnione o bazę danych PODLASIE (Właściciele ziemscy na Podlasiu w II połowie XVII w.), ukazało się w 2003 r. Formę publikacji elektronicznej przyjmuje nie tylko informacja o zasobie. Archiwum Dokumentacji Mechanicznej wydało: w 2002 r. z okazji 50-lecia Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa fragmenty wybranych audycji, a w 2003 r. — „Stan wojenny na falach Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa". Od 2003 r. dostępne są również na CD-ROM „Dokumenty miasta Poznania [1253] 1254–1790" oraz publikacja „Akta osobowe cudzoziemskich robotników przymusowych (1939–1945) z zespołu Prezydium Policji w Szczecinie (Polizeiprasidium in Stettin)"[46]. W ostatnich latach niektórym publikacjom książkowym towarzyszyły CD-ROM-y zawierające te same treści w postaci elektronicznej[47]. W latach 1996–2000 Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych przygotowywała także wydawnictwa własne i archiwów w wersji elektronicznej, umieszczając je na CD-ROM. Nie służy to jednak do rozpowszechniania, lecz stanowi raczej formę zabezpieczenia.

W 2002 r. ukazało się wyjątkowe wydawnictwo — „Pamięć Polski – Pamięć Świata". Zawiera ono prezentację obiektów umieszczonych na liście krajowej oraz wpisanych na listę światową programu UNESCO. W 2003 r. do listy światowej dołączono postulaty gdańskie z 1980 r. oraz akt konfederacji warszawskiej z 1573 r., którym w tym wydawnictwie poświęcona jest krótka prezentacja.

---

[46] P. Mijal, W. Mijal, „Akta osobowe cudzoziemskich robotników przymusowych (1939–1945) z zespołu Prezydium Policji w Szczecinie (Polizeiprasidium in Stettin)", Szczecin 2003.

[47] *Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej w fotografii. Katalog fotografii z Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie (1919–1939),* oprac. J. Boniecki, Warszawa 1996; *Meldunki miesięczne wywiadu przemysłowego KG ZWZ/AK 1941–1944. Faksymile.* Przygotował do wydania A. Glass, Warszawa 2001.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 193

Na potrzeby takich publikacji elektronicznych, a także wydawnictw książkowych, wykonuje się często cyfrowe kopie dokumentów. Jest to kolejne duże pole zastosowania nowoczesnych technologii. Komputer, a raczej skaner, staje się też powoli narzędziem do świadczenia usług reprograficznych. Nie jest to jeszcze powszechne, ale coraz częściej pożądane przez użytkowników i możliwe do wykonania w instytucjach przechowujących dokumentację. W 2003 r. we wszystkich archiwach oraz w niektórych oddziałach istniała taka możliwość, przynajmniej w odniesieniu do dokumentów formatu A4. I chociaż skany były nadal najrzadszą formą reprografii wykonywanych na zamówienie użytkownika, ich liczba rośnie z roku na rok. W 2000 r. zaproponowano archiwom stosowanie określonych standardów i parametrów dokumentów elektronicznych (tif dla pliku wzorcowego, jpg dla pliku użytkowego, gif dla pliku ilustracyjnego), nie ustalono jednak jednolitych zasad opisywania i ewidencjonowania elektronicznych kopii zasobu. W 2004 r. rozpoczęto opracowanie jednolitej bazy danych do ewidencji tych kopii. Systematyczne skanowanie zasobu jest na razie rzadko podejmowane (próby czynione są w archiwach w Bydgoszczy i w Lublinie), a żadne z archiwów nie ma w najbliższych planach konwersji wszystkich dokumentów z postaci papierowej na postać elektroniczną. Skanowanie jako forma zabezpieczenia zasobu nie zostało jeszcze uznane za pewne i zalecane, choć coraz częściej podejmowane są próby digitalizacji określonych części zasobu, np. w ramach wspomnianej wyżej Polskiej Biblioteki Internetowej. Najczęstszym przedmiotem digitalizacji są fotografie (Ośrodek KARTA, Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych oraz archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu), rzadziej np. inwentarze (Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu) czy kartoteki (osobowe w Ośrodku Dokumentacji Wychodźstwa Polskiego w Pułtusku i katalogowe — w archiwum Radia). Ciekawy projekt skanowania ksiąg metrykalnych realizuje Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach. Nigdzie jednak działania takie nie są traktowane jako priorytetowe. Archiwa państwowe digitalizują zasób najczęściej na zamówienie użytkowników, a także do celów popularyzacyjnych. Kompleksowa digitalizacja obejmuje czasem zespoły zagrożone degradacją, a także cenne starsze dokumenty często wykorzystywane. W 2004 r. największe zbiory kopii cyfrowych posiadały: ADM, AP Lublin i Katowice.

Oryginalne dokumenty elektroniczne nie są na razie przejmowane przez archiwa państwowe i włączane do zasobu. Stanowią one jednak część, niewielką na ogół, zasobu niektórych instytucji. Najwięcej dokumentów tego typu posiada archiwum Telewizji, gdzie przechowywane są m.in. taśmy analogowe i cyfrowe z zapisem wizji i fonii. Dokumenty w postaci elektronicznej posiadają także m.in. Centralne Archiwum Geologiczne, Archiwum Filmowe Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych oraz archiwa wyższych uczelni, np. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Coraz większy zakres stosowania komputerów, a zwłaszcza lokalnych sieci komputerowych, w pracy archiwów oraz złożoność zagadnień informatycznych, z jaki-

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 194

mi mają do czynienia, sprawiły, że trzeba było dokształcać w tym zakresie archiwistów. Obecnie do obsługi systemów komputerowych archiwa zatrudniają już czasem osoby z przygotowaniem informatycznym lub korzystają z usług firm zewnętrznych.

Przeprowadzone przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych ankiety, a także czynione na bieżąco obserwacje wykazują, że o ile posługiwanie się komputerem jest już w archiwach powszechne i przynosi konkretne rezultaty w postaci rosnących zbiorów informacji oraz uproszczenia i przyspieszenia kontaktów w sprawach nie wymagających urzędowej formy dokumentów, o tyle nie wszędzie jeszcze podejmowane są adekwatne działania zmierzające do utrwalenia efektów pracy. Należy zaznaczyć, że w porównaniu z pierwszym dziesięcioleciem komputeryzacji, kiedy kopie bezpieczeństwa tworzone były sporadycznie, nastąpił spory postęp. Przyczyniło się do tego kilka czynników. Jednym z nich były narzucane z zewnątrz wymogi, jak np. w przypadku ustawy o ochronie danych osobowych i wytycznych dotyczących ochrony zbiorów zawierających takie dane[48]. Nie można też lekceważyć osobistych negatywnych doświadczeń archiwistów, którzy musieli odtwarzać zbiory lub teksty utracone w trakcie spadku napięcia lub zawieszenia się komputera, bo nie dysponowali odpowiednimi ich kopiami. Rozwiązania zbiorowe przyniosły zakładane sieci komputerowe, w których kopie bezpieczeństwa można robić automatycznie, a użytkownicy mogą o tym nawet nie pamiętać. Częstotliwość wykonywania kopii jest bardzo różna, dzieje się to w niektórych instytucjach codziennie, w innych raz w tygodniu lub w miesiącu, a nawet rzadziej. W niektórych przypadkach kopie wykonuje się po każdej aktualizacji lub dodaniu nowych danych. Nośnikiem kopii bezpieczeństwa bywają taśmy magnetyczne, dyski optyczne, CD-ROM-y, CDRW, ZIP-y, DAT i twarde dyski wymienne, choć nierzadko do doraźnych potrzeb nadal służą dyskietki. Na ogół określone jest miejsce przechowywania kopii, ale znacznie rzadziej opracowano procedury ich sporządzania, zabezpieczania i odtwarzania systemu z kopii po jego awarii, co jest sytuacją wymagającą szybkiej poprawy.

Opisane powyżej dokonania kilkunastu lat komputeryzacji pracy archiwów państwowych należy uzupełnić o informacje o innych podejmowanych działaniach, które nie przyniosły wymiernych efektów, ale niewątpliwie przyczyniły się do podwyższenia wśród archiwistów poziomu wiedzy informatycznej oraz świadomości o istnieniu obszarów niewiedzy koniecznych do wypełnienia. Duże znaczenie miały i mają wszelkie formy dokształcania i wymiany doświadczeń. W początkowym okresie miały one określone ramy organizacyjne, jak np. organizowane w Poznaniu w latach 1992–1995 „Letnie szkoły komputerowe", w Toruniu w latach 1992–1997 — sympozja z cyklu

[48] Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (DzU, 2002, nr 101, poz. 926 z późn. zm.), rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie dokumentacji przetwarzania danych osobowych oraz warunków technicznych i organizacyjnych, jakim powinny odpowiadać urządzenia i systemy informatyczne służące do przetwarzania danych osobowych (DzU Nr 100, poz. 1024).

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 195

„Problemy komputeryzacji archiwów”[49] oraz prowadzone systematycznie przez Instytut Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu studia podyplomowe. Od kilkunastu lat uczymy się nowych metod pracy, zwykle nie teoretycznie, ale praktycznie. I przychodzi uczyć się na własnych błędach, ale czasem nie można tego uniknąć[50]. W dobie społeczeństwa informacyjnego komputer i sieci rozległe staną się sprzymierzeńcem klientów i konsumentów, mogą też pomóc instytucjom w jak najlepszym wywiązywaniu się ze swych zadań. Komputer może być naszym sprzymierzeńcem, jeśli będziemy umieli sformułować nasze oczekiwania względem technik informatycznych i poprawnie rozeznać oferowane możliwości. I często równie przydatne w archiwach okazują się umiejętności techniczne i zdolności ścisłego rozumowania, jak wiedza o przeszłości oraz humanistyczna lotność myśli i słowa[51]. Warto przy okazji zauważyć, że na związki informatyki (jako automatycznego narzędzia do rozpowszechniania informacji) ze społeczeństwem, nauką i kulturą zwracano uwagę dużo wcześniej. Władysław Marek Turski uważa zmiany środków rozpowszechniania informacji za jeden z czynników kulturotwórczych i przypomina zasługi wielkich myślicieli w rozwoju techniki informacyjnej, m.in. B. Spinozy, B. Pascala i Arystotelesa, który proponował organizowanie wiedzy w postaci bazy danych[52].

Istotnym forum dyskusji, zarówno nad zagadnieniami metodycznymi, jak i technicznymi, oraz wymiany doświadczeń jest wspomniany już zespół problemowy „Informatyka i Archiwa”. Jego członkowie opiniują kolejne zestandaryzowane bazy danych, a spośród nich wywodzą się twórcy większości tych narzędzi informatycznych. W 1998 r., jako wyraz dostrzeżenia narastającej aktualności postępowania z dokumentami nowego typu, został powołany zespół naukowy do spraw archiwów elektronicznych[53]. Celem zespołu było przygotowanie założeń oraz opra-

[49] Pokłosiem tych sympozjów są opublikowane materiały w serii Komputeryzacja archiwów: t. 1, *Problemy opracowania archiwaliów staropolskich w skomputeryzowanych systemach informacyjnych: materiały sympozjum,* Toruń, 9 i 10 września 1993 r., pod red. B. Ryszewskiego, Toruń 1994; t. 2. *Problemy komputeryzacji archiwów: zagadnienia ogólne, opracowanie dokumentacji kartograficznej i technicznej w skomputeryzowanych systemach informacyjnych: materiały sympozjum,* Toruń, 15 i 16 grudnia 1994 r., pod red. B. Ryszewskiego, Toruń 1996; t. 3. *Problemy zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów: materiały sympozjum,* Toruń, 20 i 21 października 1995 r., pod red. H. Robótki, Toruń 1997; t. 4. *Problemy struktury zasobu archiwalnego w perspektywie komputeryzacji archiwów: materiały sympozjum,* Toruń, 4 i 5 października 1996 r., pod red. H. Robótki, Toruń 1998; t. 5. *Problemy opisu archiwaliów w skomputeryzowanych archiwalnych systemach informacyjnych: materiały sympozjum,* Toruń, 5 i 6 grudnia 1997 r., pod red. H. Robótki, Toruń 1999; t. 6, *Problemy opracowania...,* op. cit.

[50] Wspominałam już o tym przed kilkoma laty i nadal wydaje się to aktualne — *Stan i perspektywy...*, s. 137–138.

[51] O szerszych aspektach współczesnej archiwistyki i dylematach, przed którymi staną archiwiści, por. np. K. Skupieński, *Od archiwariusza do zarządcy dokumentacji. Ewolucja zawodu archiwisty na przestrzeni wieków,* „Archiwista Polski”, nr 3–4, 2001, s. 81–91.

[52] W. M. Turski, op. cit., s. 49–51.

[53] Decyzja nr 3 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 23 października 1998 r. o powołaniu zespołu naukowego do spraw archiwów elektronicznych — registratura Zakładu Naukowego Archiwistyki NDAP, znak ZNA-021-3/01.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 196

cowanie projektu wytycznych w sprawie postępowania przez archiwa państwowe z nośnikami elektronicznymi i zapisaną na nich informacją oraz w sprawie przejmowania przez archiwa państwowe z archiwów zakładowych ewidencji przekazywanych materiałów. W trakcie działania zespół zapoznawał się ze sposobami postępowania z dokumentami elektronicznymi w różnych jednostkach organizacyjnych oraz ze standardem EAD. Obecnie zagadnieniem elektronicznego spisu zdawczo-odbiorczego zajmuje się zespół roboczy wyłoniony z Centralnej Komisji Metodycznej w kadencji 2002–2005. Zdarza się już bowiem, że niektóre archiwa przejmują z przedpola archiwalia posiadające ewidencję w postaci elektronicznej, zbliżonej do inwentarza archiwalnego. Praktyka wyprzedziła ponownie konkretne zalecenia metodyczne.

W 2001 r. został powołany zespół naukowy, którego zadaniem było przeprowadzenie analizy funkcjonalnej archiwów państwowych i przygotowanie końcowego opracowania, które określiłoby założenia Modelu Zintegrowanego Systemu Informatycznego uwzględniającego wszystkie zadania wykonywane przez archiwa państwowe[54]. Efektem prac prowadzonych przez zespół było opracowanie koncepcji Systemu Informatycznego Narodowego Zasobu Archiwalnego w latach 2003–2006[55]. W 2004 r. powstał w porozumieniu z Interdyscyplinarnym Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego zespół zadaniowy do przeprowadzenia szczegółowych studiów mających na celu przygotowanie komputerowego systemu zarządzania zasobami archiwów państwowych, który przeprowadzić ma ponownie taką analizę i uwzględnić w niej działające już w archiwach, a opisane powyżej, narzędzia informatyczne do wspomagania pełnionych przez nie funkcji[56]. Wypracowany model ma być podstawą dalszych prac nad stworzeniem systemu zintegrowanego.

Mając w perspektywie opracowanie takiego jednolitego systemu dla archiwów polskich, archiwiści zapoznawali się w trakcie podróży do archiwów za granicą, a także dzięki zapraszanym gościom, ze zintegrowanymi systemami informatycznymi funkcjonującymi w innych krajach, np. w Macedonii (prezentacja Slavicy Nikolovskiej) i w Szwecji (prezentacja Görana Kristianssona). Na rozległość funkcjonowania planowanego systemu w Polsce wpływać może podział wśród archiwów państwowych na te, podlegające Naczelnemu Dyrektorowi Archiwów Państwowych, oraz pozostające poza taką zwierzchnością.

Z każdym rokiem prace zespołu do spraw analizy funkcjonalnej, a następnie programistów wdrażających praktycznie opracowane założenia systemu, mogą być trudniejsze, mimo że technika wciąż się rozwija i stwarza nowe możliwości. Nie je-

[54] Zarządzenie Nr 24 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 27 listopada 2001 r. o powołaniu zespołu naukowego do przeprowadzenia analizy funkcjonalnej archiwów państwowych.

[55] Registratura Zakładu Naukowego Archiwistyki NDAP, znak ZNA-92-3/03.

[56] Konieczność współpracy z informatykami, mimo że dostrzegana od dawna, zaczyna być powoli wcielana w życie — por. G. Piątkowski, op. cit., s. 123–124.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 197

steśmy bowiem w sytuacji tworzenia systemu „na surowym korzeniu". Od kilkunastu lat korzystamy z różnych, zmieniających się w czasie narzędzi informatycznych i za ich pomocą zebraliśmy już wiele danych. Opracowanie bazy gromadzącej informacje o dokumentacji osobowej i płacowej ukazało naocznie, że niemożliwy był automatyczny import danych z wielu baz o takiej tematyce prowadzonych przez różne archiwa i Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej. I nawet jeśli udałoby się opracować odpowiednie algorytmy, byłoby to zadanie zbyt kosztowne. Pozostało więc ręczne przeniesienie danych ze starych baz do nowej.

A danych przybywa w sposób widoczny we wszystkich zbiorach. Ogólna liczba utworzonych rekordów rośnie z dnia na dzień. Zasygnalizować można jedynie, że w udostępnionej w 2004 r. w Internecie bazie SEZAM opisano ponad 80 tys. zespołów, w bazach inwentarzowych IZA, KITA i SCRINIUM — ponad 12 700 inwentarzy, ponad 1,1 mln jednostek archiwalnych i ponad 1,3 mln rekordów indeksowych. W sumie posiadamy również zapewne dużo ponad milion rekordów w lokalnych bazach danych mających różnorodne struktury. Nawet tzw. zestandaryzowane bazy danych mają swoje lokalne odmiany, uzupełnione o potrzebne tam elementy. Obok nich tworzone są, np. w archiwach państwowych w Bydgoszczy czy w Katowicach, quasi-systemy łączące informację z zarządzaniem. A wszystkie one będą musiały znaleźć swoje miejsce w systemie zintegrowanym. Czy będą musiały? I czy będzie to jednolity system zintegrowany dla wszystkich archiwów?

Mówiąc o komputeryzacji i perspektywie systemu zintegrowanego, można wspomnieć o kosztach takich działań. Dotychczasowe coroczne wydatki na sprzęt komputerowy dla archiwów to suma 500 tysięcy — 1 milion złotych. Do tego dochodzą koszty podstawowego przecież oprogramowania — kilkadziesiąt tysięcy złotych rocznie. Obecnie doliczyć trzeba też tworzenie i utrzymanie stron internetowych, koszty poczty elektronicznej, administrowanie sieciami w archiwach. A szacunkowe koszty opracowania i wdrożenia systemu zintegrowanego, nie mówiąc o jego dalszym podtrzymywaniu? W znanym przykładzie Macedonii przygotowanie systemu dla jednego archiwum trwało 10 lat i wymagało celowych dotacji w wysokości kilkuset tysięcy marek. W Polsce systemy zintegrowane przygotowane dla innych instytucji, np. Centralna Ewidencja Pojazdów i Kierowców, Kompleksowy System Informatyczny ZUS, Zintegrowany System Informacji o Nieruchomościach, kosztowały od kilkuset milionów do ponad miliarda złotych. To kilkakrotnie więcej, niż wynosi roczny budżet archiwów państwowych.

Nie ulega jednak wątpliwości, że komputeryzacja postawiła przed archiwami wymagania, którym musimy sprostać — zarówno w sferze metodyki, jak i organizacji pracy. Systemy informatyczne, choć jest to tylko narzędzie pracy, wymuszają na użytkownikach zmianę sposobu postępowania, a nawet myślenia. Wymagają dokładności, konsekwencji i precyzji. Niejasne procesy decyzyjne, skomplikowane i powikłane zależności służbowe i ścieżki wykonywania zadań, wieloznaczne zapisy informacji lub pospolite błędy literowe, które często występują w trady-

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 198

cyjnych organizacjach, w zderzeniu z technologią informatyczną nie mogą już się utrzymać. Wzrasta więc znaczenie standardów — zarówno w działaniu, jak i w opisie przechowywanego w archiwach dziedzictwa narodowego. Potrzeby, jakie wynikają z istniejących problemów oraz z wytyczonych niezależnie planów działania, wskazują, na jakie prace musi być położony nacisk w najbliższym czasie. Trzeba będzie nadal gromadzić informacje w bazach danych — tworzyć nowe, uaktualniać i modernizować już istniejące oraz udostępniać dane w sieciach lokalnych i w Internecie. Służyć temu może zakup i unowocześnianie sprzętu, zakładanie sieci wewnętrznych i dostępu do Internetu. Przed opracowaniem i wykonaniem systemu zintegrowanego trzeba uporządkować procesy zarządzania i działania oraz wprowadzić jednolity obowiązujący standard opisu archiwaliów. Niezbędne będzie zatrudnianie informatyków w archiwach, którzy będą początkowo obsługiwać istniejące aplikacje i serwery baz danych, a następnie współpracować przy tworzeniu podstaw i wdrażaniu systemu. Warto też dbać o ściślejszą współpracę między różnymi instytucjami przechowującymi zasób archiwalny w celu wypracowania i wdrożenia jednolitych metod[57].

Archiwa, które w świadomości społecznej kojarzą się z długim trwaniem, są czasem — niesprawiedliwie — także synonimem zastoju i bezruchu. Ostatnie lata dowodzą, że świat rozwija się coraz szybciej, społeczeństwo chętnie przyswaja oferowane przez technikę możliwości i oczekuje, że wszelkie instytucje publiczne, w tym administracja rządowa, sprostają ich oczekiwaniom. Wskutek tego weryfikacji i modernizacji ulegają metody działania archiwów, a czasem także stosowane przez nie zasady. Teoria archiwistyki, wypracowana w ciągu dziesięcioleci, przyświeca nadal praktycznym działaniom, zdarza się jednakże, iż ośrodki akademickie edukujące przyszłych archiwistów wprowadzają do programów kształcenia rozwiązania już stosowane w bieżącej pracy[58]. Jako przykład można podać, że bazy danych stosowane w archiwach państwowych zostały udostępnione do celów edukacyjnych już kilku wyższym uczelniom, np. Uniwersytetowi Warszawskiemu, Uniwersytetowi Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetowi Gdańskiemu, Uniwersytetowi Śląskiemu, Akademii Podlaskiej, Uniwersytetowi Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu.

Planowanie dalszych kroków w dziedzinie informatyzacji archiwów niesie ze sobą pewne ryzyko szybszej dezaktualizacji niektórych celów niż możliwości ich realizacji. Zmiany zachodzą czasem tak szybko, że plany działań ulegają weryfikacji, gdyż działania nie podjęte w jednym roku, w przyszłym okazują się już

[57] A. Jaskanis, A. Laszuk, M. Wrede, *Gromadzenie, wymiana i udostępnianie informacji o dobrach kultury przechowywanych w archiwach, bibliotekach i muzeach,* „Teki Archiwalne", nr 8(30), Warszawa 2004, s. 145–156.

[58] Por. D. Nałęcz, *Rozwój archiwistyki a kształtowanie nowych potrzeb w zakresie edukacji,* „Archeion", t. 103, 2001, s. 27 i 33.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 199

mało potrzebne i nieaktualne, kiedy technika przyniosła możliwości nowych rozwiązań. Plany takie przedstawiano już wielokrotnie. Niektóre z nich, zwłaszcza te o charakterze ciągłym lub krótkoterminowym, zostały już lub są stopniowo realizowane. Ciągłą troską objęte jest utrzymanie, wymiana i rozbudowa wyposażenia w sprzęt, zakładanie sieci wewnętrznych i podłączanie do sieci rozległych, w tym rejestracja domen rządowych dla stron archiwalnych; polepszanie ilości i jakości informacji w Internecie, np. poprzez publikację pomocy archiwalnych; zwiększanie ilości usług archiwalnych dostępnych za pomocą poczty elektronicznej, np. udzielanie podstawowych informacji, zamawianie kopii archiwaliów i zgłoszenia wizyt w pracowniach naukowych; opracowanie i wdrażanie procedur zabezpieczania danych, także elektronicznych postaci zeskanowanych dokumentów.

Z przedstawionych powyżej działających obecnie modułów powinien powstać system zintegrowany lub chociażby spójny system informacji o narodowym zasobie archiwalnym. Powinien on być dostępny w sieci rozległej, przynajmniej w zakresie informacji jawnej nie objętej tajemnicą. Towarzyszyć mu powinna możliwość korzystania z cyfrowych obrazów materiałów archiwalnych. Do systemu informacji włączać można nie tylko zasób przechowywany w innych niż archiwa państwowe instytucjach, lecz także pozostający jeszcze na przedpolu archiwalnym. Do rozważenia pozostaje, czy kontynuować przyjęty obecnie tryb działania, tzn. centralne scalanie danych i prezentowanie ich na jednej stronie internetowej, czy też dążyć do opracowania wyszukiwarki obsługującej wiele zbiorów rozproszonych.

Nadal przed archiwistami stoi zadanie wypracowania języków informacyjno-wyszukiwawczych (katalog przedmiotowy, tezaurus, kartoteka haseł wzorcowych, słownik słów kluczowych), porządkujących opisy archiwaliów i ułatwiających wyszukiwanie informacji. Wspomniane ustawy o podpisie elektronicznym i dostępie do informacji publicznej skutkować muszą wdrażaniem procedur związanych ze stosowaniem podpisu elektronicznego oraz systemów wspomagania obiegu dokumentacji umożliwiających publikację niektórych treści w Internecie.

Wobec wyzwań, jakie stoją przed archiwami, warto ponownie podkreślić znaczenie prowadzenia dalszych badań naukowych z zakresu archiwistyki, kształcenia studentów i dokształcania archiwistów także w dziedzinie metod komputerowych, wydawanie publikacji omawiających zarówno problemy metodyczne, jak i praktyczne doświadczenia. Dzielenie się doświadczeniami i współpraca przy tworzeniu nowych jakości to coraz częściej zgłaszany postulat i faktyczna potrzeba środowiska archiwalnego. Szersze forum dyskusji i tradycyjnej wymiany doświadczeń stanowią sympozja, zjazdy historyków i archiwistów wspierane w ostatnich latach przez Stowarzyszenie Archiwistów Polskich[59], a także konferen-

[59] *Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku...*, t. I, Radom 1997, t. II, Warszawa 1998 — w ramach zjazdu obradowała Sekcja V „Informatyka i archiwalia"; *Archiwa i archiwiści w dobie społeczeństwa informacyjnego...,* t. I, Toruń 2002.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 200

cje archiwów kościelnych organizowane przez Ośrodek Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne na KUL[60]. Takich spotkań w ramach różnych dyscyplin nie można zaniedbać. Należy je kontynuować z nadzieją na praktyczne owoce współpracy nie tylko w ramach archiwów, ale także współpracy z innymi skarbcami dziedzictwa narodowego i ośrodkami naukowymi[61].

Wszystkie omawiane wyżej działania z użyciem komputerów w archiwach dotyczyły dwóch sfer — usprawnienia pracy i informatyzacji pomocy archiwalnych. Niejako w tle znajduje się komputer jako narzędzie do tworzenia i odtwarzania dokumentacji. Archiwa elektroniczne są przyszłością, choć nieodległą. Dla pracowników licznych firm i instytucji świat e-maili czy dokumentów wirtualnych jest już codziennością. Już wkrótce archiwiści będą musieli podjąć działania praktyczne w ramach zadań wynikających z ustawy archiwalnej, jakimi są: kształtowanie państwowego zasobu archiwalnego, kontrola postępowania z materiałami archiwalnymi wchodzącymi do państwowego zasobu archiwalnego w archiwach zakładowych, w składnicach akt oraz jednostkach organizacyjnych z powierzonym zasobem archiwalnym[62]. Uczyć się też trzeba nowego spojrzenia na dokument, do jakiego dotychczas archiwista nie był nawykły. Do niedawna bowiem oryginalność dokumentu była jednoznaczna, autentyczność jasno określona, treść niezmienialna, a do zapoznania się z nią wystarczyło sprawne oko i umiejętność czytania. Obecnie coraz częściej mówi się nie o dokumencie jako przedmiocie zainteresowania i przechowywania, ale o zawartej w nim informacji. Znalazło to symboliczne odzwierciedlenie na IV Powszechnym Zjeździe Archiwistów Polskich w 2002 r., w ramach którego działała Sekcja IV „Komputerowe zarządzanie dokumentacją (informacją)"[63]. To ona ma być zachowana, więc archiwista — a raczej jego punkt widzenia i zasady — musi być obecny już w momencie tworzenia dokumentu, a nie wtedy, gdy traci on ważność i aktualność. Pozwoli to na zapamiętanie informacji w formacie umożliwiającym jej zabezpieczenie i migrację do kolejnych systemów. Do przechowania i zabezpieczenia nowych dokumentów elektronicznych nie będzie już trzeba budować olbrzymich magazynów, ale złożone i skomplikowane systemy informatyczne obsługujące repozytoria danych. Nie można będzie w tym wypadku opierać się na dotychczasowych zasadach konserwacji dokumentów. Potrzebna jest więc głęboka refleksja nad metodami pracy i podjęcie decyzji, które będą wpływały na kształt dziedzictwa, które zachowamy dla przyszłych pokoleń.

---

[60] Zob. materiały z sympozjum „Komputeryzacja archiwów kościelnych w Polsce" w dniach 25–26 IX 1997, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 70, 1998, s. 11–100.

[61] A. Laszuk, *Komputeryzacja archiwów, bibliotek i muzeów — stan obecny i perspektywy.* Warszawa 18–19 VI 2001, „Archiwista Polski", nr 3–4 (23–24), r. VI, 2001, s. 156–163.

[62] Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (DzU Nr 38, poz. 173, Art. 28. ust. 1 i 4).

[63] *Archiwa i archiwiści w dobie społeczeństwa informacyjnego*..., s. 55–101.

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 201

Anna L a s z u k , *Informatisation of state archives — current situation.* The form, significance and manner of handling documents change in the course of centuries. Tasks and methods of work of archives are also changing. The last decade of the 20th c. brought about exceptionally significant changes in Polish state archives caused by the development of modern technologies. Since 1998, all state archives and their local divisions have been equipped with computer equipment. At the end of 2003, the number of computers at archives (including notebooks) amounted up to 1007 and it is still increasing, though not as dynamically as before. The number of devices used to produce digital copies is also growing. Since mid 1990's, the installation of computer networks at archives has commenced — they are currently operating in 27 state archives, 12 local divisions and at the Head Office of State Archives. All the archives and some local divisions have access to the Internet.

The equipment being at the disposal of archives is used for editorial and reporting activities, typesetting of exhibition catalogues, folders and other publications to be printed, but above all – to collect information in computer databases. Wide area networks, on one hand, support data retrieval, on the other, allow for contacts between users and other offices by electronic means.

A list of local databases has been available in the Internet service on archives (www.archiwa.gov.pl) since 2003. In 2004, it already included 536 different data sets. Apart from databases developed and used by individual archives, there are standardised databases which are being prepared to be used by all the archives. The Archival Holdings Registration System SEZAM has been used since 1996. Inventory databases were introduced later on: IZA — Inventories of Archival Fonds, SCRINIUM — documents created till the end of the 18th c., KITA — Computer Technical Information, MAPY — cartographic documentation. Information on copies possessed are collected within: FILMIK — microfilms of documents from foreign archives, MIKROFILM — microfilms of own holdings. There are also three thematic databases used: the Programme for the Registration of Records from Parish and Public (civil) Registers — PRADZIAD, Registers of Population in Archival Materials — ELA and AFISZ — for the registration of posters, bills and ephemera concerning the history of the Holocaust. IT tools also support functions performed by archives: SUMA — Archival Materials Availability System, PUZZLE — rentals of archival materials outside archives, TOPOGRAF — Collection Shelflist, RAP — Register of Archival Queries. The NADZÓR database, gathering data on authors of archival materials and documents not yet transferred to archives is of functional and information character. The information system is enriched by modules providing information on names and administrative provenance of locations — SKOROWIDZ and GEONIEM. The RMP database, prepared within the scope of the international project „Reconstitution of the Memory of Poland", comprising information on Polish documents or documents pertaining to Poland currently preserved outside the borders of Poland, is of exceptional nature. Merged versions of SEZAM, IZA, KITA, SCRINIUM, PRADZIAD and RMP databases are available in the Internet service on archives (www.archiwa.gov.pl). Since 2003, the service has been keeping an electronic register of preserving institutions and places of preservation of documents produced by liquidated entities.

The Internet service operated by the Head Office of State Archives constitutes a miniportal on archives, with links to services kept by archives, in most cases under the domain name ap.gov.pl. Since 2003, all the archives have been editing the electronic Public Information Bulletin (Biuletyn Informacji Publicznej) (http://bip.ap.gov.pl/). Two discussion forums have been made operational in 2004: Ifar (www.ifar.lublin.ap.gov.pl) and the Scientific Portal on Archives (Naukowy Portal Archiwalny) (www.archiwa.net). One may already find documents presented via Internet; among others, portal www.polska.pl offers access to the following sections: Skarby archiwów polskich (Treasuries of Polish Archives) and Miasta w dokumencie archiwalnym (Towns in Archival Documents), and within the frames of the Polish Internet Library one may get access to scans of two archival fonds. Electronic content is also distributed off-line, just to mention the following CD-ROMs: „Archives of Poland", „Sumariusz ksiąg Metryki Koronnej (1573–1574)" (Summaries of the Crown Register Volumes), „Po mieczu i po kądzieli" (On the Spear and the Distaff Side) „Stan wojenny na falach Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa" (Martial Law in Broadcasts of the RFE Polish Section) or „Dokumenty miasta Poznania [1253] 1254–1790" (Records of the City of Poznań).

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 202

The above achievements have been supported by various forms of education and collective work. The Task Team „Informatyka i Archiwa" (Information Science and Archives) has particularly significant achievements. Research work is being conducted by teams on electronic archives and the preparation of assumptions for an integrated system for archives. Issues connected with the creation, classification and preservation of electronic records, which are not yet taken over by state archives, are also being considered.

Anna Laszuk, *Etat de l'informatisation des Archives d'Etat.* Pendant des siècles, la forme, la signification des documents et la manière de les utiliser ont changé. Ont évolué également les tâches et les façons de travailler dans les archives. La dernière décennie du XXe siècle a apporté dans les Archives d'Etat polonaises des changements exceptionnellement importants, en raison du développement des technologies modernes. Depuis 1998, toutes les archives d'Etat et chaque délégation régionale sont informatisées. A la fin 2003, le nombre d'ordinateurs dans les archives (ensemble avec les portables) atteignait 1007 unités et il s'accroît encore, même si c'est à un rythme moins soutenu. Sont arrivés aussi des équipements permettant la création de copies numériques. A partir de la moitié des années 90, les ordinateurs ont été mis en réseau — à présent ces réseaux sont opérationnels dans 27 archives d'Etat, 12 délégations régionales et à la Direction Générale des Archives d'Etat. La totalité de ces archives et une partie des délégations régionales ont la possibilité de bénéficier d'Internet.

Le matériel possédé est utilisé pour: des travaux d'édition et pour établir les rapports, les pliages de catalogues d'exposition, de prospectus et d'autres publications à imprimer, et avant tout — à l'assemblage de l'information dans les bases de données informatisées. Les réseaux aident, d'un côté à chercher de l'information, et d'un autre côté à établir un contact avec les administrations publiques et les usagers par la voie électronique.

Depuis 2003, la liste des bases de données locales est accessible sur Internet sur le site des Archives (www.archiwa.gov.pl). En 2004, il comprend 536 collections de données diverses. Outre des bases créées et exploitées par les archives individuelles, des bases standardisées sont créées et destinées à être appliquées dans les toutes les archives. Depuis 1996, est appliqué le Système d'Enregistrement de Fonds d'Archives, SEZAM. Plus tard on a introduit les bases d'inventaires: IZA — Inventaire des Fonds d'Archives, SCRINIUM — pour les documents produits jusqu'à la fin du XVIIIe siècle, KITA — Bases d'Informations Techniques, MAPY — pour la documentation cartographique. Les informations des copies possédées par les archives s'accumulent: Filmik — les microfilms des documents des archives étrangères, MIKROFILM — les microfilms des ressources propres. On applique aussi trois bases thématiques: Le logiciel Enregistrement des Actes Métriques et d'Etat Civil, PRADZIAD, Enregistrements des Populations dans les Documents, ELA et AFISZ — pour l'enregistrement des affiches, et d'imprimés éphémères concernant l'histoire de l'Holocauste. Les instruments informatiques remplissent aussi d'autres fonctions pour les archives:. Suma – Base de données concernant les usagers des Archives, PUZZLE — base de données contenant tous les documents loués à d'autres institutions, TOPOGRAF — l'inventaire topographique, RAP — Enregistrement des demandes de documents. La base de données NADZÓR a un caractère fonctionnel et informatif en ce qui concerne la création de documents dans les archives intermédiaires. Le système informatif est enrichi par deux modules, SKOROWIDZ et GEONIEM dans lesquels on trouve des informations géographiques et administratives. Le caractère exceptionnel de la base RMP, préparée dans le cadre du projet international „Reconstitution of the Memory of Poland" rassemble les informations des documents polonais ou qui touchent la Pologne et qui se trouvent à l'étranger. Certaines de ces versions de bases de données, SEZAM, IZA, KITA, SCRINIUM, PRADZIAD et RMP, sont accessibles sur le site Internet des Archives (www.archiwa.gov.pl). Depuis 2003, il existe aussi sur ce même site le registre électronique concernant les documentations légales des salariés et professions libérales qui ont travaillé pour des employeurs qui ont cessé leur activité. Le site Internet créé par la Direction Générale des Archives d'Etat est un mini portail archivistique, ouvrant sur les sites des autres Archives d'Etat dont la plupart possèdent l'extension ap.gov.pl. Depuis 2003, toutes les archives produisent un Bulletin d'Informations Publiques électronique (http://Bip.ap.gov.pl/). A partir de 2004, fonctionnent

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 203

deux forums de discussion fonctionnent: Ifar (www.ifar.lublin.ap.gov.pl) et un Forum de Discussion Scientifique sur les Archives (www.archiwa.net). Sur Internet sont déjà présentés les documents, par exemple sur le portail www.polska.pl existent deux collections de documents: les trésors des Archives polonaises et les villes dans le document archivistique; et dans le cadre de la Bibliothèque Internet Polonaise sont présentés les scans de deux fonds d'archives. Les documents électroniques sont diffusés aussi dans la version off-line. Par exemple, sur CD ROM, il existe: „Archives of Poland", „Sumariusz ksiąg Metryki Koronnej (1573–1574)", „Po mieczu i po kądzieli", „Stan wojenny na falach Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa" et „Dokumenty miasta Poznania [1253] 1254–1790".

Ces obtentions ont été obtenues grâce à différentes formes de l'Education et grâce à un travail collectif, surtout par l'équipe qui s'est occupé de la problématique „Informatisation et Archives". Les travaux scientifiques ont été menés par des équipes travaillant sur l'élaboration des archives électroniques et sur la création d'un système informatique intégré pour les Archives. Les questions liées à la création, la classification et la conservation des documents électroniques sont pris en compte par les Archives d'Etat, même si elles n'ont pas encore commencé à archiver ce type de matériel.

Анна Л я ш у к , *Состояние информатизации польских государственных архивов.* На протяжении веков изменилась форма, значение документов и способ обращения с ними. Менятются также задачи и способы работы архивов. Последние десятилетия XX в. принесли в государственных архивах Польши необыкновенно большие изменения, обусловленные развитием современных технологий. С 1998 г. все государственные архивы и их отделения оснащены компьютерным оборудованием. В конце 2003 г. число компьютеров в архивах (включаяя нотбуки) достигло 1007 и всё время возрастает, хотя менее динамически. Кроме того увеличивается число техники для изготовленмя цифровых копий. С половины 90-ых годов XX в. создаются компьютерные сети — на современном этапе они действуют в 27 государственных архивах, 12 отделениях, а также в Генеральной дирекции государственных архивов. Все архивы и часть отделений имеют доступ в Интернет.

Техника, имеющаяся в архивах используется для: издательской и отчётной деятельности, изготовления каталогов выставок, буклетов и других публикаций, но прежде всего для сбора инофрмации в компьютерных базах данных. Широкие сети содействуют с одной стороны поиску информации, с другой – предоставляют возможность общаться с другими учреждениями и пользователями электронным путём.

С 2003 г. перечень локальных баз данных доступен в архивном Интернет-сервисе (www.archiwa.gov.pl) . В 2004 г. он насчитывал 536 разного типа банков данных. Наряду с базами, создаваемыми и используемых отдельными архивами разрабатываются стандардные базы, предназначенные для использования во всех архивах. С 1996 г. применяется система учета архивного фонда SEZAM. Позже были введены базы инвентарных описей: IZA — инвентарные описи архивных фондов, SCRINIUM — документы созданные до конца XVIII в., KITA — компьютерная техническая информация, MAPY — картографическая документация. Информация о имеющихся копиях документотов собрана в базах: FILMIK — микрофильмы документов из зарубежных архивов, MIKROFILM — микрофильмы, хранящиеся в польских государственных архивах. Применяются также три тематических базы: программа регистрации метрических актов и актов гражданского состояния PRADZIAD, учёт жителей по архивным документам ELA, AFISZ — для учета плакатов, афишей и летучих изданий по истории Голокауста. Информационные инструменты оказывают положительное влияние на выполнение архивами возложенных на них задач. SUMA — система обеспечения доступа к архивным материалам, PUZZLE — вывоз архивных материалов на выставки, TOPOGRAF — топографическая опись архивохранилища, RAP — регистр архивных запросов. В фунционально-информативного характера базе NADZYR имеется набор данных о фондообразователях и документах, хранящихся в архивах организаций. Информационная система обогащена дополнительно модулем, содержащим названия местностей и сведения об их админитсративной принадлежности — SKOROWIDZ и GEONIEM. Исключительный характер имеет база данных программы Воссоздание исторической памяти Польши, в которой содержится информация о документах, касающихся Польши и поляков и хранящихся за пределами Польши. Объединённые версии баз SEZAM, IZA, KITA, SCRINIUM, PRADZIAD и RMP доступны для пользователей в Интернет. С 2003 г. ведётся в сервисе также

VIIlaszuk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:02 Page 204

электронный регистр предприятий, осуществляемых деятельность по хранению документации ликвидируемых организаций.

Интернет-сервис Генеральной дирекции государственных архивов является архивным минипорталем, открывающим путь к сервисам архивов, большинство из которых имеет домен ap.gov.pl. С 2003 г. каждый архив выпускает электронный справочник публичной информации. С 2004 г. работают 2 архивных форумы Ifar (www.ifar.lublin.ap.gov.pl) и Научный архивный портал (www.archiwa.net). В интернете представляются также документы, м. пр. на портале www.polska.pl размещеются 2 раздела: Сокровища польских архивов и Польские города в архивных документах, а на сайте Польской Интернетбиблиотеки сканы двух архивных фондов. Электронные документы распространяются также в версии off-line. В качестве примера можно привести CD-ROM „Архивы Польши" и „Суммарий книг Коронной метрики" (1573–1574), „Военное положние на волнах Радио Свободная Европа", „Актовые книги города Познани [1253] 1254–1790".

Достижение вышеупомянутых результатов было возможно благодаря различным видам повышения квалификации и командной работе. Значительные достижения имеет группа специалистов „Информатизация и архивы". Ведутся также исследования по электронным архивам и разработке основ единой системы информации об архивных ресурсах. Исследуются также вопросы, связанные с созданием, систематизацией и хранением электронной документации, которая до сих пор не принималась государственными архивами на хранение.

VIIsylwestrzak.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:04 Page 205

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

WOJCIECH SYLWESTRZAK
(Warszawa)

XML... A INFORMATYZACJA ARCHIWÓW

Po co informatyzować archiwa?

Przypuszczam, że podobnie jak ja żyją Państwo w narastającym przekonaniu, iż w obecnych czasach nie tylko szybkość zmian cywilizacyjnych, lecz także tempo wzrostu tej szybkości jest nieporównywalne do doświadczeń poprzednich pokoleń. Próby odgadnięcia dziś, jak będzie wyglądał świat za 25 lat, są skazane na niepowodzenie w większym stopniu niż przewidywanie na początku wieku XX kształtu świata za kolejne 100 lat. Nie ulega jednak wątpliwości, że tak jak przeobrażenia okresu rewolucji przemysłowej w pierwszym rzędzie dotknęły tych, którzy zajmowali się wytwarzaniem dóbr materialnych, tak obecnie, w dobie rewolucji informacyjnej, zmiany dotkną najwcześniej tych dziedzin, które najbliżej związane są z szeroko pojętym przetwarzaniem informacji. Współczesne przeobrażenia dotyczą bowiem nie tylko łatwości dostępu do poszukiwanej treści, ale przede wszystkim sposobu i tempa powstawania nowych zasobów informacyjnych, a także nieznanej dotychczas dynamiki ich zmian, która jest bezpośrednią konsekwencją łatwości modyfikacji.

Choć może jeszcze nie do końca zdajemy sobie z tego sprawę, faktem jest, że już dziś zdecydowana większość powstających dokumentów ma swoją oryginalną wersję w postaci cyfrowej. Dzieje się tak choćby dlatego, że komputer jest obecnie pierwszym z wyboru narzędziem przy tworzeniu dokumentów, jak kiedyś pióro i papier. Z roku na rok coraz bardziej oczywiste staje się też, że w odniesieniu do współcześnie powstających informacji rozróżnianie dokumentów „tradycyjnych" i „elektronicznych" traci sens. Postać papierowa coraz częściej zaczyna być traktowana po prostu jako jedna z form prezentacji dokumentu cyfrowego, a w najlepszym razie jako jeden z jego nośników. Co więcej, w przyszłości czeka nas konieczność zmierzenia się z zadaniem przedefiniowania pojęcia i roli samego dokumentu — z jednej strony tempo zmian wymusza traktowanie dokumentu jako tworu dynamicznego, posiadającego liczne mniej lub bardziej oficjalne wersje, z drugiej technologia informatyczna powoduje, że wszelkie modyfikacje dokumentu stają się tak łatwe i niekosztowne jak nigdy dotąd. Oczywiście ten proces „dynamizacji" dokumentu będzie jeszcze przez lata wstrzymywany, głównie za sprawą stosunkowo skostniałych mechanizmów pracy administracji, ale w świetle dostępności technologii oraz stosowanych już dziś nowych metod pracy z informacją wydaje się w dłuższym horyzoncie nieunikniony.

VIIsylwestrzak.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:04 Page 206

Współczesne techniki pracy i przekazywania informacji oraz łatwość utrzymywania kontaktów za pośrednictwem łączności elektronicznej sprawiają między innymi, że coraz większego znaczenia nabiera praca grupowa. Także przy tworzeniu dokumentów znacznie częściej niż kiedyś mamy do czynienia z efektem pracy mniej lub bardziej formalnych zespołów ludzkich. Wystarczy porównać średnią liczbę autorów powstających dziś artykułów naukowych z tymi, które były publikowane sto lat wcześniej. Inne, podobne, wyzwania wiążą się z postępującym procesem globalizacji, jednak nie są one przedmiotem naszych obecnych rozważań.

Dość dobrą ilustracją nadchodzących zmian mogą być dokumenty opisujące standardy internetowe. Są one dla nas wygodnym przykładem z kilku powodów. Po pierwsze są to dokumenty tworzone współcześnie, ze świadomym wykorzystaniem dostępnych technik informatycznych. Ponieważ mają one status standardów, na których opiera się poprawne techniczne funkcjonowanie globalnej sieci Internet, muszą mieć formalną postać i nie może ulegać wątpliwości, która wersja dokumentu jest zatwierdzonym opisem standardu, a która nie jest. Z drugiej strony dynamiczny rozwój Internetu wymusza ich nieustanne zmiany, w związku z czym mamy stale do czynienia z sytuacją, w której podczas gdy jedna wersja dokumentu jest jeszcze w trakcie procesu zatwierdzania, tworzone są już kolejne wersje wnoszące poprawki do poprzednich. W ten sposób większość aktualnych materiałów nie ma statycznej postaci ostatecznej. Warto w tym miejscu podkreślić, że ze względów praktycznych dokumenty definiujące standardy internetowe wymagają znacznie większej precyzji i poprawności formalnej niż np. ustawy państwowe, ponieważ nie istnieje organ wykonawczy, który mógłby w drodze interpretacji niejasności naprawiać błędy ustawodawcy. Naturalnie, jedną z cech wspomnianych dokumentów jest to, że tworzone są i przechowywane w formie elektronicznej, w oderwaniu od konkretnej lokalizacji geograficznej. Ponadto są one owocem pracy międzynarodowych, tworzonych ad hoc zespołów autorskich, których skład z reguły ulega zmianom między poszczególnymi wersjami. W wielu wypadkach współautorzy dokumentu nie znają się bezpośrednio, a ich kontakty ograniczają się jedynie do wymiany informacji drogą elektroniczną. Mimo to kluczową rolę odgrywa oczywiście zachowanie zgodności między kolejnymi wersjami standardów. Większa część problemów, z jakimi spotykamy się na co dzień podczas korzystania z Internetu, wynika właśnie z faktu niedokładnego przestrzegania przez producentów oprogramowania ustalonych standardów. Nawiasem mówiąc, rodzi się pytanie, czy samo oprogramowanie komputerowe powinno być traktowane jako element zasobu archiwalnego, choćby jako źródło informacji o rozwoju życia gospodarczego i społecznego lub nauki i techniki?

Opisany system powstawania i dokumentacji standardów internetowych działa sprawnie od lat i znakomicie sprawdza się w praktyce. Zauważmy jednak, że mimo formalnego statusu tworzonych w ten sposób materiałów nie da się określić nie tylko geograficznego miejsca ich przechowywania, ale nawet miejsca ich powstania. Nie ulega przy tym wątpliwości olbrzymi wpływ określonego tymi standardami rozwoju Internetu na rozwój nie tylko pojedynczych państw, ale całej ludzkości.

VIIsylwestrzak.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:04 Page 207

Już dziś jedynym technicznym ograniczeniem, utrudniającym powstawanie elektronicznych aktów prawnych, jest względnie małe rozpowszechnienie stosowania kwalifikowanego podpisu elektronicznego. Niezależnie jednak od tego, czy mamy jeszcze do czynienia z obowiązkiem reprezentacji części dokumentów w postaci drukowanej, nie ulega wątpliwości, że jesteśmy świadkami gwałtownego wzrostu liczby powstających dokumentów i że liczba ta będzie jeszcze bardziej rosła w przyszłości, powodując tym samym coraz szybszy wzrost liczby materiałów archiwalnych.

Wysiłek organizacyjny oraz finansowy, ze względu na wzrost skali, w najbliższej przyszłości przekroczy możliwości człowieka. Informacja będzie więc musiała, choćby z konieczności, być przetwarzana automatycznie. Rola człowieka ogranicza się do przygotowania informacji w taki sposób, aby w największym stopniu usprawnić i ułatwić to automatyczne przetwarzanie, tak aby przy tym jakość wyników tego przetwarzania była jak najwyższa. Przygotowanie dokumentu nie należy jednak do zadań archiwisty, lecz podmiotu tworzącego dany dokument.

W chwili, w której uświadomimy sobie, że w niedalekiej przyszłości, a być może już niemal dziś, mamy do czynienia praktycznie jedynie z dokumentacją cyfrową, tworzoną w postaci elektronicznej (która jeszcze tylko ze względu na przyzwyczajenia oraz biurokratyczną inercję przybiera też postać papierową), oczywiste staje się, że system obsługi informatycznej archiwów musi być zaprojektowany przede wszystkim do automatycznej obsługi materiałów cyfrowych, przy założeniu, że forma drukowana jest tylko jednym, choć szczególnym sposobem ich prezentacji. Oznacza to w szczególności konieczność oderwania się od pojęcia „nośnika" oraz fizycznej lokalizacji informacji. Inną, niezwykle ważną konsekwencją tej sytuacji jest konieczność stworzenia jednolitych opisów materiałów archiwalnych w postaci umożliwiającej ich sprawne przetwarzanie maszynowe, wymianę informacji z innymi systemami, a także łatwy dostęp do samych materiałów i ich właściwą prezentację zarówno teraz, jak i w przyszłości. Innymi słowy, kluczowe znaczenie dla sprawności współczesnych archiwów będą miały zestandaryzowane metadane opisujące materiał archiwalny. Zwróćmy w tym miejscu uwagę, że nie możemy skutecznie przystąpić do tworzenia dokumentów uzupełnionych o odpowiadające im metadane, dopóki standard tych metadanych nie zostanie opracowany i zatwierdzony.

Powyższe rozważania wskazują na pilną konieczność całkowitego przedefiniowania sposobu pracy ze współczesnymi materiałami archiwalnymi, a co za tym idzie także przedefiniowania roli i praktyki funkcjonowania archiwów w tym zakresie. Każdy miesiąc opóźnienia będzie tu powodował straty, które w przyszłości będą nie do nadrobienia, między innymi dlatego, że powstające w tym czasie dokumenty nie będą wyposażone w towarzyszące im metadane, a w przyszłości zabraknie podmiotu, który miałby fizyczne i finansowe możliwości, żeby te luki uzupełnić. Przy okazji może się zrodzić pytanie o przyszłość archiwistyki materiałów współczesnych, jednak odpowiedź na nie pozostawmy wyobraźni czytelnika.

Podsumowując, pierwszorzędnym obecnie celem informatyzacji archiwów musi być stworzenie narzędzi oraz wytworzenie praktyk archiwalnych umożliwiających wzbogacenie materiałów archiwalnych o zestandaryzowane metadane, a także na-

VIIsylwestrzak.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:04 Page 208

rzędzi umożliwiających skuteczne zarządzanie tymi informacjami. Przez skuteczne zarządzanie należy rozumieć nie tylko możliwość sprawnego odnalezienia metadanych i prezentacji samych materiałów archiwalnych, ale także zapewnienie im bezpieczeństwa, opracowanie automatycznych (i obligatoryjnych) procedur konwersji do nowych formatów oraz możliwość sprawnej pracy w środowisku globalnym.

A co z archiwami historycznymi?

W opisanej powyżej sytuacji nienaturalnym, a wręcz szkodliwym byłoby tworzenie cezury między dokumentami starszymi a nowszymi na podstawie istnienia lub nie ich wersji cyfrowej. W szczególności rozpoczęty już proces digitalizacji materiałów historycznych uczyniłby takie rozróżnienie z definicji nieostrym. Ponadto oczywistym wydaje się, że system udostępniania i zarządzania zasobem archiwalnym powinien być jednorodny i musi umożliwiać odnalezienie materiałów archiwalnych niezależnie od ich pierwotnej postaci.

W związku z tym, kolejnym, oprócz opisanego poprzednio, aspektem informatyzacji archiwów jest stworzenie odpowiednich standardów, narzędzi i procedur digitalizacji istniejącego zasobu archiwalnego. I znów, ze względu na konieczność automatyzacji przetwarzania oraz jednorodność zasobu, okazuje się, że kluczowym zadaniem w tym procesie jest wytworzenie odpowiednich metadanych. Ze względu na funkcjonalność systemu ma ono obecnie nawet większe znaczenie niż stworzenie cyfrowej wersji samej treści materiałów archiwalnych. Co do samej digitalizacji, to podstawowe znaczenie, oprócz stworzenia kopii cyfrowych o jak najwyższej jakości w dobrze udokumentowanym formacie, ma jej oderwanie od fizycznego nośnika, niezależnie od tego, czy digitalizowane są dokumenty tradycyjne (drukowane), czy też takie, które już zostały wcześniej zapisane na nośnikach elektronicznych (np. nagrania wideo lub dźwiękowe).

Rozpowszechnienie materiałów cyfrowych powoduje zdecydowane przeniesienie nacisku z formy i treści na samą treść dokumentu oraz sposób jej prezentacji. Pierwotna forma ma znaczenie marginalne i należy się liczyć z tym, że z czasem może zostać bezpowrotnie utracona. Jest to oczywiście nie do pomyślenia w przypadku dokumentów, które pierwotnie powstały w formie papierowej lub na materiale światłoczułym, wydaje się natomiast nie mieć znaczenia dla materiałów analogowych zapisanych na nośniku magnetycznym.

Jak więc brzmi odpowiedź na zadane pytanie o cel informatyzacji archiwów?

Otóż pytanie zostało źle postawione. Należało zapytać: czy możemy poczekać z informatyzacją archiwów? Odpowiedź brzmi: nie możemy.

Jak informatyzować archiwa?

Jak już stwierdziliśmy poprzednio, nadrzędnym celem informatyzacji archiwów jest konieczność zapanowania nad gwałtownym wzrostem liczby materiałów archi-

VIIsylwestrzak.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:04 Page 209

walnych oraz integracja dokumentów elektronicznych z tradycyjnymi w jednym systemie. Działania te muszą być przeprowadzone w sposób, który:

- Zapewni właściwą skalowalność systemu. System musi być przygotowany do absorpcji rosnącej liczby dokumentów w sposób nieobniżający jego funkcjonalności, wydajności i niezawodności. W szczególności warunkiem koniecznym przy projektowaniu takiego systemu jest unikanie tzw. wąskich gardeł przetwarzania.
- Będzie przyszłościowy, w tym sensie, że zgromadzone materiały archiwalne będą cały czas dostępne, niezależnie od konieczności przyszłych zmian fragmentów lub całego systemu.
- Zapewni szybki i ergonomiczny dostęp użytkownikom do wyszukiwania oraz do treści szukanych w archiwach materiałów poprzez Internet.
- Umożliwi łatwą asymilację danych zewnętrznych oraz wymianę danych z innymi archiwami.

Możliwe są dwa podejścia do architektury takiego systemu — zorientowane na dokumenty lub zorientowane na przetwarzanie, obydwa notabene mogą w końcowym efekcie doprowadzić do powstania bardzo podobnych rozwiązań. Jądrem systemu zorientowanego na przetwarzanie jest silnie zoptymalizowane narzędzie do przetwarzania danych, często będzie to tzw. silnik relacyjnej bazy danych. System ma zaprojektowaną wewnętrzną strukturę danych, do której dane zewnętrzne muszą być importowane i z której mogą być eksportowane. Zalety takiego systemu to stosunkowo proste wdrożenie, duża wydajność, nawet przy złożonych operacjach, oraz względna łatwość obsługi w wypadku niedużych zbiorów danych. Wady to mniejsza elastyczność, ograniczona skalowalność oraz przywiązanie do platformy, co pociąga za sobą nieuniknioną konieczność zmian o charakterze rewolucyjnym w przyszłości (choćby w sytuacji konieczności zmiany samej platformy z powodu jej technologicznego zestarzenia się). Zmiany takie odbywają się w drodze budowy nowego systemu, eksportu danych ze starego i importu do nowego. Metadane istnieją wewnątrz systemu, lecz mogą być z niego eksportowane w określonym formacie. W skrócie, system zorientowany na przetwarzanie charakteryzuje się większą prostotą i wydajnością w małej skali, lecz jednocześnie jest gorzej skalowalny, charakteryzuje się też mniejszą otwartością i krótszym czasem życia.

System zorientowany na dokumenty dostarcza osobom opracowującym materiały archiwalne narzędzia informatyczne, a jednocześnie deleguje do nich zadanie przygotowania tych materiałów w jednolitym standardzie. Architektura systemu zbudowana jest wokół ustalonego standardu danych (formatu dokumentów), zakłada istnienie zewnętrznych źródeł metadanych towarzyszących dokumentom, które są wspólnie indeksowane. Krytycznym elementem takiego systemu są same dane (tj. dokumenty oraz metadane). Sam system lub jego elementy mogą być wymieniane bez jakiegokolwiek naruszenia istniejących poza nim struktur danych. Konieczne może być jedynie ponowne ich przeindeksowanie. Typowym przykładem takiego systemu będzie natywna[1] baza danych XML. W swoich założeniach model taki może

[1] http://xmldb-org.sourceforge.net

VIIsylwestrzak.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:04 Page 210

być znacznie bardziej zgodny z paradygmatem *sieci semantycznej* („Semantic Web"[2]). Jego podstawowe zalety to dobra skalowalność oraz wysoka wydajność dla prostych operacji nawet przy dużych rozmiarach indeksów. Zaletami nie do przecenienia są otwartość architektury, zdolność do asymilacji zewnętrznych danych oraz przede wszystkim niezależność struktur danych od samego systemu przetwarzania.

Innym zagadnieniem jest pewna sprzeczność między założeniami dotyczącymi skalowalności i jednorodności systemu. Wymóg jednorodności przemawiałby za systemem scentralizowanym. Oczywiste korzyści, wynikające z takiego podejścia, to mniejszy całkowity koszt, większa wydajność, łatwość obsługi i nadzoru, odporność poszczególnych elementów na awarie (przy czym jednak konsekwencje takiej awarii dla całości systemu byłyby groźniejsze), mniejszy wysiłek organizacyjny i mniej trudności związanych z wdrożeniem. Z kolei wymaganie skalowalności przemawia za modelem rozproszonym. Zalety takiego rozwiązania to unikanie „wąskich gardeł" przetwarzania, większa odporność systemu jako całości na awarie poszczególnych jego elementów, a przede wszystkim większa niezależność od chwilowych uwarunkowań natury politycznej czy finansowej.

W związku z powyższym, godnym rozważenia wydaje się wariant, w którym system w pierwszym etapie wdrożenia (w pierwszych latach) ma charakter scentralizowany, a następnie stopniowo migruje do rozwiązania rozproszonego.

Niezależnie od wybranego modelu, krytycznym elementem dla jego funkcjonowania jest istnienie dobrej jakości metadanych opisujących poszczególne materiały archiwalne. Nie ulega wątpliwości, że metadane te muszą być opracowywane na poziomie aktotwórcy zgodnie z ustalonymi procedurami tak, aby ich struktura w obrębie całego systemu była jednorodna i zgodna z przyjętym standardem. Wydaje się też oczywiste, że istotne będzie zachowanie, tam, gdzie to możliwe, zgodności z istniejącymi standardami międzynarodowymi, dzięki czemu będzie istniała możliwość wykorzystania narzędzi tworzonych w innych krajach oraz możliwość wymiany danych między archiwami.

Jeśli chodzi o zewnętrzne standardy wymiany danych/dokumentów to nie ulega wątpliwości, że właściwym standardem będzie tu XML. XML jest formalnym i faktycznym standardem w dziedzinie automatycznej wymiany dokumentów, jest otwarty, niezależny od platformy i wolny od ograniczeń licencyjnych, a przede wszystkim z każdym rokiem zyskuje na popularności, za czym idą nowe narzędzia oraz wykwalifikowani programiści z doświadczeniem w pracy w tym języku.

Co to jest XML?

XML (eXtensible Markup Language[3]) jest językiem opisu dokumentów zawierających ustrukturyzowaną informację. Struktura informacji dotyczy zarówno samej treści, jak i roli, w jakiej występuje ona w dokumencie (na przykład przypis, tabela

[2] http://www.semanticweb.org/

[3] http://www.w3.org/XML/Core/#Publications

VIIsylwestrzak.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:04 Page 211

itp.). W praktyce prawie każdy dokument posiada jakąś, często prostą, strukturę. XML definiuje w ogólny sposób standard wprowadzenia formalnego opisu takiej struktury.

W pewnym sensie możemy myśleć o roli, jaką XML pełni dla naszych celów, tak jak o roli znormalizowanych kontenerów we współczesnym frachcie towarowym. Z faktu, że ładunek znajduje się w kontenerze, możemy wnioskować, że będzie mógł być bez większych przeszkód przeładowany ze statku na ciężarówkę. Jednak z samego faktu, że jest on w kontenerze, nie wynika, w jaki sposób towar został w nim zapakowany, a tym bardziej, jaki to towar. Podobnie, jeśli dane przekazywane są między dwoma systemami w postaci plików XML, to możemy zakładać, że przynajmniej na poziomie kontroli składni systemy te będą zgodne. Trudno jest nam jednak cokolwiek wnioskować na temat treści przekazywanych danych czy też sposobu, w jaki zostały zakodowane w XML. O tym informować nas będą inne protokoły lub języki oparte na XML. Z faktu, że dane są przechowywane lub przekazywane w postaci XML, nie wynika nawet, czy mamy do czynienia z dokumentem zakodowanym w XML czy też z opisującymi go metadanymi.

W uproszczeniu możemy traktować XML jako formalny język pozwalający na zdefiniowanie składni zapisywanej informacji. Może to być zarówno składnia samego dokumentu, jak i składnia charakteryzujących go metadanych. Pamiętajmy jednak, że XML nie jest sam w sobie rozwiązaniem żadnego problemu dotyczącego archiwów. Jest jedynie podstawą, na której mogą być budowane rozwiązania, narzędzia, które z kolei wykorzystywać będą archiwiści.

XML jest prostym, bardzo elastycznym formatem wywodzącym się z SGML[4] (określony przez normę ISO 8879). Pierwotnie projektowany z myślą o obsłudze publikacji elektronicznych, stał się faktycznym standardem wymiany informacji na WWW. XML został zaprojektowany przez grupę roboczą XML działającą przy Konsorcjum WWW (W3C) w 1996 r. pod kierunkiem Jona Bosaka przy aktywnym udziale grupy roboczej SGML.

Liczba różnorodnych zastosowań XML jest olbrzymia. W szczególności XML może służyć do opisu struktury dokumentu zawierającego informacje o metadanych, dotyczących innego obiektu (np. innego dokumentu, kolekcji lub archiwum).

XML, w przeciwieństwie do HTML, nie określa zbioru dostępnych znaczników, a więc wprowadzenie i użycie nowych znaczników nie wymaga zmiany oprogramowania, jak to ma miejsce w przypadku przeglądarek HTML, z których tylko najnowsze potrafią właściwie zinterpretować znaczniki wprowadzone w ostatnich wersjach specyfikacji.

XML jest metajęzykiem, służącym do opisu języków adnotowania, a więc de facto umożliwia definiowanie takich języków. Innymi słowy, XML umożliwia określanie znaczników i strukturalnych relacji między nimi. Brak z góry określonych znaczników oczywiście pociąga za sobą brak z góry określonej semantyki. Semantyka doku-

[4] Standard Generalized Markup Language, http://www.w3.org/MarkUp/SGML/

VIIsylwestrzak.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:04 Page 212

mentu XML określona zostanie przez przetwarzającą go aplikację lub arkusze stylów (ang. stylesheet) CSS lub XSL.

W pewnym sensie XML jest zbliżony do SGML. Formalnie rzecz biorąc, XML zresztą jest zdefiniowany jako profil aplikacji SGML. SGML jest standardowym, niezależnym od platformy sposobem na utrzymanie ustrukturyzowanej dokumentacji przez blisko dwie dekady, ale niestety nie został zaprojektowany z myślą o współpracy z Internetem. Zdefiniowanie XML jako profilu aplikacji SGML oznacza, że praktycznie dowolny system, w pełni zgodny z SGML, powinien być w stanie czytać dokumenty zapisane w XML. Z drugiej jednak strony, wykorzystywanie dokumentów XML nie wymaga systemu, który musiałby być w pełni zgodny z SGML, co pozwala na znaczne uproszczenie jego obsługi pod każdym względem. Ogólnie rzecz biorąc, można traktować XML jako uproszczoną i ograniczoną postać SGML. Należy jednak przy tym pamiętać, że w sposobie interpretacji dokumentów przez XML i SGML mogą mimo wszystko występować drobne różnice.

XML został zaprojektowany z myślą o ułatwieniu publikacji i wymiany niezależnych od platformy dokumentów o bogatej strukturze w Internecie. Inne rozsądne alternatywy, HTML i SGML, okazały się nieprzydatne dla tego celu. HTML ma sztywno określoną semantykę, która nie pozwala na zdefiniowanie dowolnej struktury dokumentu. SGML pozwala na to, ale jest z kolei zbyt skomplikowany jak na potrzeby implementacji w niedużych, „lekkich" aplikacjach, których zadaniem jest przeważnie tylko prezentacja lub edycja dokumentu. W pełni zgodne z SGML systemy przeznaczone są do rozwiązywania dużych problemów, których złożoność może uzasadnić ich szeroko rozumiane koszty. Sama prezentacja dokumentu zazwyczaj nie wydaje się jednak wystarczającym uzasadnieniem do ich ponoszenia. Oczywiście nie należy oczekiwać, że XML będzie w stanie całkowicie zastąpić SGML. Mimo że XML został zaprojektowany do dostarczania ustrukturyzowanej treści przez WWW, SGML jeszcze długo pozostanie właściwym narzędziem do przetwarzania pewnych klas złożonych dokumentów. W wielu wypadkach SGML może być jednak wstępnie automatycznie przetwarzany do XML przed prezentacją w Internecie.

Wspominaliśmy, że XML został zaprojektowany jako „internetowa" wersja SGML. Autorzy specyfikacji byli oczywiście świadomi przyjętych założeń. Specyfikacje XML 1.0 i 1.1 określają następujące 10 założeń projektowych[5].

1. XML musi być łatwy w użyciu w Internecie, co w szczególności wymaga łatwości jego implementacji oraz braku konfliktów z istniejącymi standardami internetowymi. Z punktu widzenia użytkowników końcowych XML powinien być standardem tak przezroczystym, jak jest obecnie HTML.
2. XML musi wspierać szerokie spektrum zastosowań. Choć pierwotnym celem projektowym była publikacja dokumentów na WWW, nie powinno to w żaden sposób ograniczać innych zastosowań XML.
3. XML musi zachować zgodność z SGML. XML został zaprojektowany tak, aby zachować zgodność z istniejącymi standardami, co w szczególności pozwalało

[5] http://www.w3.org/TR/xml11#sec-origin-goals

VIIsylwestrzak.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:04 Page 213

na wykorzystanie w pewnym zakresie istniejących narzędzi do niektórych zastosowań.
4. Implementacja programów przetwarzających dokumenty XML musi być prosta. W skrócie: budowa analizatora składni XML nie powinna zająć dłużej niż dwa tygodnie. W większości wypadków prostota implementacji przekłada się pośrednio na efektywność kodu.
5. Liczba dodatkowych funkcjonalności XML powinna być ograniczona do niezbędnego minimum. Każda dodatkowa funkcjonalność w nieunikniony sposób zwiększa złożoność specyfikacji, co z kolei wpływa na obniżenie efektywności implementacji i potencjalne problemy z kompatybilnością.
6. Dokumenty zapisane w XML powinny być możliwe do przeczytania i zrozumienia przez człowieka. Nawet w wypadku braku interpretera XML, powinien on być w stanie bez większych problemów zrozumieć treść dokumentu w XML bez użycia dodatkowych narzędzi.
7. Specyfikacja XML powinna być opracowana szybko, co pozwoliłoby na jak najszybsze przygotowanie i wdrożenie narzędzi wykorzystujących XML i jego szerokie rozpowszechnienie.
8. Specyfikacja XML powinna być zwięzła i formalna. W szczególności oznacza to możliwość wyrażenia formalizmu XML w notacji EBNF[6], co z kolei pociąga za sobą łatwość wdrożenia współczesnych technik programistycznych (w przeciwieństwie do SGML).
9. Tworzenie dokumentów w XML musi być proste. Nawet w przypadku braku zaawansowanych edytorów XML możliwe powinno być względnie łatwe tworzenie dokumentów w XML za pomocą powszechnie dostępnych edytorów tekstu i prostych skryptów.
10. Zwięzłość znaczników XML ma znikome znaczenie. SGML został zaprojektowany tak, aby zminimalizować ich fizyczny rozmiar. W przypadku XML świadomie unikano takich założeń, które stoją w sprzeczności z prostotą specyfikacji i łatwością budowy analizatorów.

Wady i zalety XML z punktu widzenia informatyzacji archiwów

XML jest z wielu względów wygodnym językiem dla wymiany danych tekstowych. Jest z założenia zgodny z protokołami internetowymi, w szczególności funkcjonującymi w obrębie WWW, a przez to jest wygodny w zastosowaniu w konkretnych implementacjach dzięki możliwości wykorzystania istniejących bibliotek i narzędzi. Jednocześnie XML jest formatem łatwym do czytania maszynowego, jego precyzyjnie zdefiniowana, a przy tym prosta składnia pozwala na implementacje szybkich algorytmów analizujących (tzw. parserów). Z drugiej strony XML jest zrozumiały i możliwy do czytania przez człowieka, m.in. dzięki samodokumentującemu się formatowi okre-

[6] Extended Backus-Naur Form,http://www.garshol.priv.no/download/text/bnf.html

VIIsylwestrzak.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:04 Page 214

ślającemu zarówno strukturę, jak i nazwy oraz dopuszczalne wartości pól (DTD). To, że dokument XML zapisany jest w postaci tekstowej, daje oczywiście możliwość bezpośredniego czytania i edycji jego postaci źródłowej. Może to być w niektórych sytuacjach wygodne, jednak podstawowym założeniem jest, że dokumenty XML są tworzone, analizowane i interpretowane w sposób maszynowy. Z tego punktu widzenia dla ostatecznego użytkownika systemu nie musi być istotne, czy plik źródłowy zapisany został w postaci tekstowej czy binarnej.

Pozornie oczywistą, lecz niezwykle istotną w zastosowaniach archiwalnych zaletą XML jest wykorzystanie Unicode do reprezentacji znaków[7] .

Pewną z kolei wadą XML, jeśli chodzi o przechowywanie oraz masowe przesyłanie danych, jest brak wbudowanych mechanizmów kompresji, ale pozostawałoby to w sprzeczności z wymaganiami szybkiej analizy składni oraz możliwości bezpośredniego czytania zakodowanego w XML tekstu przez człowieka. Nie jest to jednak wada istotna, ponieważ kompresja może być z powodzeniem realizowana w niższych warstwach aplikacji.

XML jest także powszechnie używany do przechowywania i przetwarzania informacji. Z tego punktu widzenia do jego zalet należy otwartość formatu bazującego na tekście, niezależność od platformy, licencji, producentów oprogramowania i swoboda od innych podobnych ograniczeń, a co się z tym wiąże także względna odporność na przyszłe zmiany technologii. XML jest stabilnym, dobrze zdefiniowanym formatem opartym na międzynarodowych standardach, a wiele lat doświadczeń z SGML powoduje, że jest też wszechstronnie przetestowany. XML jest dobrze dostosowany do reprezentacji dokumentów o strukturze hierarchicznej, struktury danych niemające charakteru hierarchicznego sprawiają jednak w XML trudności.

W zasadzie XML najlepiej postrzegać jako rodzinę standardów. Oprócz samego XML 1.1 do „rodziny" należą inne normy projektowane z myślą o osiągnięciu konkretnych celów; XLink (*XML Linking Language*) pozwala na umieszczanie linków w plikach XML. W odróżnieniu od linków HTMLowych, XLink pozwala na zdefiniowanie połączenia między więcej niż dwoma obiektami. XPointer (*XML Pointer Language*) pozwala zaadresować fragment tekstu wewnątrz dokumentu XML (w pewnym sensie podobnie jak URL pozwala adresować obiekty WWW). Arkusze stylów CSS mają w XML analogiczne zastosowanie jak w HTML. Bardziej zaawansowany (i bardziej skomplikowany) język definicji stylu XSL[8] pozwala na transformacje w obrębie prezentowanego dokumentu (takie jak np. zmiana kolejności elementów). Sam zresztą XSL też stanowi rodzinę języków (XSLT, XSL-FO i XPath). DOM (Document Object Model[9]) definiuje niezależny od platformy interfejs programistyczny do manipulacji zawartością, strukturą i stylem dokumentu XML.

---

[7] Wersja XML 1.0 dopuszczała tylko Unicode 2.0, wersja XML 1.1 jest pod tym względem bardziej liberalna.

[8] Extensible Style Language, http://www.w3.org/Style/XSL/

[9] http://www.w3.org/DOM/

VIIsylwestrzak.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:04 Page 215

DTD (Document Type Definition, DocType) pozwala nam zdefiniować strukturę dokumentu XML. Możemy za jego pomocą określić, jakie i jakiego typu pola dokument musi lub może zawierać. Możemy też określić kolejność i zagnieżdżanie (hierarchię) pól. DTD nie mówi nam jednak nic o zawartości tych pól, a tym bardziej o samej treści dokumentu. Pozwala za to zweryfikować formalną zgodność sposobu przygotowania dokumentu z wymaganiami narzuconymi przez dany DTD, a więc znając DTD, jesteśmy w stanie stwierdzić, czy dany dokument jest poprawnym dokumentem XML. Dokument XML nazywamy dobrze uformowanym (ang. well-formed), jeśli zachowuje podstawowe wymagania składni XML, co w praktyce oznacza poprawną formalnie konstrukcję i wzajemne relacje (zagnieżdżanie lub rozłączność) wszystkich znaczników oraz ich poprawną lokalizację w obrębie dokumentu oraz kilka innych warunków. Jeśli dokument nie jest dobrze uformowany, to nie jest traktowany jako dokument XML. Dokument XML nazywamy poprawnym (ang. valid), jeśli jest skonstruowany zgodnie ze swoją definicją DTD.

XML pozwala na określenie nowego formatu dokumentu przez połączenie i wykorzystanie różnych istniejących formatów, a *XML namespaces* — na bezkolizyjne mieszanie elementów (np. o takiej samej nazwie, lecz różnych wartościach atrybutów) z różnych słowników w obrębie tego samego dokumentu XML, co za tym idzie pozwala na łączenie różnych DTD. Przykładem formatu, wykorzystującego mechanizm *XML namespaces*, może być XLS lub RDF.

XML Schema może być traktowany jako język umożliwiający definiowanie uogólnionych struktur DTD, czyli określanie własnych formatów dokumentów bazujących na XML. W szczególności może on umożliwiać podobną bezkolizyjność i modularność na poziomie XML, co *XML namespaces* na poziomie DTD.

DTD oraz *XML Schema* są mechanizmami pozwalającymi na formalną implementację rozmaitych określonych struktur dokumentów w XML (w postaci tzw. języków adnotowania). Jednym z bardziej popularnych i szeroko znanych wśród tych języków jest XHTML, następca HTML.

Innym przykładem może być MARC[10], dla którego został opracowany zarówno DTD XML, jak i *XML Schema*, nazwany *MARCXML Schema*[11].

Swój własny DTD XML posiada także TEI[12] dla wersji P4, a obecnie w opracowaniu jest wersja P5[13], bazująca na *XML Schema*. Z punktu widzenia informatyzacji archiwów podstawową wadą TEI jest fakt, że standard ten nie separuje treści od metadanych, co w konsekwencji oznacza wyższe koszty przetwarzania metadanych, wyższe koszty przechowywania i przekazywania (brak możliwości kompresji treści przy zachowaniu metadanych). W porównaniu z innymi standardami tworzenie/kodowanie do TEI dla dużej liczby dokumentów jest kłopotliwe i kosztowne. Tłuma-

[10] MAchine-Readable Cataloging, http://www.loc.gov/marc/

[11] http://www.loc.gov/marc/marcxml.html

[12] Text Encoding Initiative, http://www.tei-c.org/

[13] http://www.tei-c.org/P5/

VIIsylwestrzak.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:04 Page 216

czyć można to tym, że TEI był pierwotnie projektowany jako standard strukturalnego zapisu cyfrowej kopii dokumentu, który istnieje już na innym nośniku (np. w formie drukowanej), co siłą rzeczy samo w sobie musiałoby być znacznie bardziej żmudnym procesem.

Wreszcie, najlepszym chyba z punktu widzenia archiwistyki przykładem DTD jest opracowana pod koniec roku 2002 EAD (Encoded Archival Description[14]) DTD wersja 2002. W odróżnieniu od poprzedniej, pochodzącej z roku 1998 wersji 1.0, nowsza wersja zawiera definicję typu zgodną zarówno z SGML, jak i z XML (jest to jedno wspólne DTD). Poprzednia wersja również umożliwiała wykorzystanie XML, jednak konieczna była ręczna zmiana[15] kilku deklaracji SGML, co nie zachęcało do jej powszechniejszego użycia. Zalety EAD jako standardu struktury danych przeznaczonego zarówno do udostępniania zasobu archiwalnego użytkownikom, jak i wymiany danych między archiwami są oczywiste. EAD od początku projektowany był z myślą o obsłudze złożonych pomocy archiwalnych, jest zgodny z ISAD(G) oraz jest coraz szerzej przyjmowany jako faktyczny standard międzynarodowy. Pliki zapisane w EAD nie wymagają wykorzystania skomplikowanych narzędzi oraz pozostają niezależne od platformy. EAD podobnie jak TEI został zaprojektowany jako standard strukturalnego zapisu cyfrowego przygotowanych i zgromadzonych na przestrzeni lat pomocy archiwalnych, które istnieją już na innym nośniku (w formie drukowanej). Tak jak w przypadku TEI kodowanie w EAD może być kłopotliwe i kosztowne. Dlatego kodowanie w EAD dla dużej liczby dokumentów powinno być maksymalnie zautomatyzowane.

Ostatnim przykładem implementacji standardu w XML jest RDF (Resource Description Framework[16]). RDF jest formalnym standardem umożliwiającym reprezentację informacji o zasobach w sieci. Wykorzystując prosty model relacyjny, pozwala na mieszanie oraz przekazywanie ustrukturyzowanych danych między różnymi aplikacjami. Metadane RDF mogą być szeroko używane do opisu zasobów na różnych płaszczyznach zastosowań, np. do opisu praw własności intelektualnej kolekcji zdjęć, do tworzenia katalogu biblioteki, opisu listy nagrań muzycznych czy po prostu dla zwiększenia skuteczności wyszukiwania w Internecie. RDF umożliwia integrację WWW na poziomie znaczeniowym, co pozwoli na komputerowe przetwarzanie informacji w powiązaniu z ich treścią. Formalny opis terminologii w określonej dziedzinie zwany jest w tym kontekście ontologią i stanowi niezbędny element sieci semantycznej. RDF oraz OWL[17] mają status rekomendacji Konsorcjum WWW (W3C) dla specyfikacji sieci semantycznej. RDF został zgłoszony jako zalecenie W3C w lutym 1999 r. i ostatecznie zaakceptowany w lutym 2004 r.[18].

---

[14] http://www.loc.gov/ead/

[15] http://www.iath.virginia.edu/ead/xml.html#6

[16] http://www.w3.org/RDF/

[17] Web Ontology Language, http://www.w3.org/TR/ontology-features/

[18] http://www.w3.org/TR/rdf-syntax-grammar/

VIIsylwestrzak.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:04 Page 217

RDF jest rutynowo używany do reprezentacji metadanych w postaci XML, na przykład Dublin Core[19]. Z drugiej strony Dublin Core może być też implementowany w XML za pomocą własnego DTD, bez pośrednictwa RDF.

Na tym kończymy krótki przegląd standardu XML pod kątem przydatności przy informatyzacji archiwów. Niezależnie od tego, jaki system informatyczny zostanie zaprojektowany, jedno jest pewne: jego sprawność będzie w największej mierze zależała od kompletności i jakości wytworzonych i udostępnionych mu metadanych. Zwróćmy uwagę, że budowę zasobów metadanych można rozpocząć już dziś, a właściwie należało rozpocząć wczoraj. Nie ma też powodu, aby czekać z tym do zbudowania całego systemu informatycznej obsługi archiwów. Jedyne, co jest potrzebne, to określenie formatu metadanych oraz udostępnienie narzędzi i określenie procedur ich wytwarzania. Nawet najdoskonalszy system okaże się bezużyteczny, jeśli nie będzie nakarmiony danymi.

Wojciech S y l w e s t r z a k , *XML… and the informatisation of archives.* The article outlines XML (eXtensible Markup Language) from the point of view of the practical applicability of that language for archives, not getting into technical details. Issues related to XML have been preceded with general considerations concerning the coming changes in handling modern documents, which may be of dynamic nature, impossible to be written down on paper, sometimes even not allowing for the identification of the place of their origin or preservation. A paper form is more and more often treated simply as one of the forms of presentation of a digital document, in the best case, as one of its carriers. Thus, a paper version of a textual document does not have to be the basic and the most important one. One may easily prove the above on the example of documents describing Internet standards — they must have their formal representation and the problem which version of the document is the approved standard description and which one is not may not raise any doubts.

Therefore, the need to redefine methods of work with archival materials, and consequently, to redefine the role and operating practice of archives, is very close. It seems of particular significance to accept the fact that archival materials will not have to assume any physical form in the future. And that is where we come to XML, which may become a very helpful tool to be used. However, one should remember that it will not be a solution to any problems pertaining to archives just by itself. It may only be the foundation allowing for the development of tools to be used by archivists.

Wojciech S y l w e s t r z a k , *XML… et informatisation des archives.* L'article rapproche XML (eXtensible Markup Language) de l'utilisation pratique de cette langue pour les archives, sans se perdre dans les détails techniques. On s'en tiendra à des considérations générales au sujet des changements intervenus dans le traitement des documents contemporains, qui pourraient être une chose dynamique, et difficilement inscrits sur le papier. Il pourraient également être difficile de connaître leur origine et la façon de les archiver. La forme du document commence à être de plus en plus souvent traitée simplement comme une des formes de la présentation du document numérique, et dans le meilleur des cas comme une entité avec son support. Donc, la version papier d'un document texte n'est plus du tout considérée comme fondamentale et principale. On peut le prouver très aisément en citant l'exemple des documents décrivant les standards Internet – doivent-ils être formalisés, car il n'est pas possible d'avoir à se poser la question de savoir si une version d'un document est ou non officielle.

C'est pourquoi nous sommes très proches de l'exigence de prédéfinir la manière de travailler avec les matériaux d'archives, et en conséquence, de prédéfinir également le rôle et les pratiques de fonctionnement

[19] Expressing Simple Dublin Core in RDF/XML, http://dublincore.org/documents/dcmes-xml/

VIIsylwestrzak.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:04 Page 218

des archives. Il semble surtout essentiel d'accepter le fait que les matériaux d'archives pourraient très bien prendre à l'avenir des formes non matérialisées. Et ici nous aboutissons à XML, qui pourrait peut-être devenir un instrument d'aide dont nous devrions tirer profit. Il convient cependant de rappeler qu'il ne sera pas à lui seul la solution de tous les problèmes concernant les archives. Il constituera sans doute les fondements sur lesquels pourront être construits les instruments que les archivistes mettront à profit.

Войцех Сыльвестшак, *XML... и информатизация архивов.* Статья знакомит с XML (eXtensible Markup Language) с точки зрения практического применения этого языка в архивах, не запускаясь в технические подробности. Тематике XML предшествуют размышления общего характера о грядущем изменении подхода к современному документу, который способен существовать как динамическое явление без возможности записи на бумаге или даже определения места происхождения. Бумажная версия всё чаще воспринимается как одна из форм презентации документа, и в лучшем случае как вид носителя. Таким образом бумажный вариант текстового документа необязательно должен являться его основным и важнейшим вариантом. Очень легко можно доказать это с помощью документов, описывающих интернет-стандарты. У них должен иметься формальный вариант и к тому же не должно подвергаться сомнению какой вариант документа является одобренным описанием документа, а какой им не является.

Поэтому скоро возникнет необходимость заново определить правила работы с архивными материалами, а затем заново определить роль архивов и основы их деятельности на практике. Особенно важно смириться с тем, что в будущем какая-либо физическая форма архивных материалов не будет являться необходимой. И здесь мы наталкиваемся на XML, который может оказаться очень удобным инструментом. Следует помнуть, что сам по себе он не станет решением никакого вопроса, связанного с деятельностью архивов. Он может являться лишь основой, на которой могут создаваться инструменты используемые архивистами.

VIIprinke.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:05 Page 219

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

RAFAŁ T. PRINKE
(Poznań)

STANDARDY I FORMATY DANYCH W DIGITALIZACJI ZASOBÓW ARCHIWALNYCH I BIBLIOTECZNYCH [1]

Kolejne etapy trwającej od lat 80. XX w. powszechnej rewolucji informatycznej przynoszą nie tylko możliwość bezpośredniego dostępu do intelektualnego dorobku wcześniejszych epok na niewyobrażalną wcześniej skalę, ale stawiają też coraz więcej wymagań oraz wyzwań przed strażnikami owego dorobku — archiwistami, bibliotekarzami i muzealnikami. Tempo, w jakim rozwija się technologia, może zniechęcać do podejmowania istotnych i często kosztownych decyzji, których konsekwencje trudne są dziś do przewidzenia. Programy, nośniki i formaty plików danych, powszechnie stosowane jeszcze kilka lat temu, są już dzisiaj przestarzałe, a niekiedy wręcz trudne do odczytania. Jest zatem wysoce prawdopodobne, że za kilka lub kilkanaście lat również obecne możliwości technologiczne zostaną przyćmione dalszym rozwojem informatyki, a stosowane dzisiaj programy nie dadzą się już uruchomić na przyszłych systemach operacyjnych.

Archiwa i biblioteki wśród swych podstawowych zadań mają zabezpieczanie i udostępnianie zbiorów. Do połowy wieku XX, kiedy to wprowadzono mikrofilmowanie zasobów archiwalnych na masową skalę, zadania te były w pewnym sensie sprzeczne, a kustosze zbiorów musieli szukać drogi pośredniej, często reglamentując dostęp do najcenniejszych lub zniszczonych pozycji. Mikrofilmy całkowicie zmieniły tę sytuację, pozwalając na zabezpieczenie rękopisów i unikatowych druków, a jednocześnie na ich łatwe zwielokrotnianie i przesyłanie takich kopii do odległych miejsc bez uszczerbku dla oryginałów. Od końca XX w. wchodzimy w kolejny etap tego procesu, który polega na tworzeniu kopii elektronicznych — zarówno bezpośrednio z oryginałów, jak i z mikrofilmów lub innych reprodukcji. Obrazy i teksty w takiej postaci mogą być powielane praktycznie bez żadnych dodatkowych kosztów i poza specjalistycznymi laboratoriami, a udostępniane za pośrednictwem Internetu docierać mogą w niewiarygodnie krótkim

[1] Stosuję termin „digitalizacja" jako najbardziej oczywisty, powszechnie już w Polsce używany w środowiskach bibliotekarskich. W niedawno wydanym zbiorze artykułów *Archiwa w postaci cyfrowej. Materiały międzynarodowych warsztatów DELOS CEE*, pod red. Ewy Rosowskiej (Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2003) przyjęto termin „dyskretyzacja", wprowadzając tym samym pewien zamęt terminologiczny.

VIIprinke.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:05 Page 220

czasie do każdego zakątka naszej planety. Dzięki temu już nie tylko najwyższej rangi uczeni (i to zwykle za specjalnym zezwoleniem) mogą zapoznać się np. z autografem *De revolutionibus...* Mikołaja Kopernika, ale każdy zainteresowany — licealista czy emeryt, z Polski czy z Paragwaju — może w każdej chwili zobaczyć dowolną stronę rękopisu, jeżeli tylko ma dostęp do Internetu. Jest to skok jakościowy w możliwościach badawczych, o jakim jeszcze niedawno nikt nie mógł nawet marzyć.

Ten biblioteczno-archiwistyczny aspekt powstającej na naszych oczach „Globalnej Wioski" (jaką McLuhan prorokował już na początku lat 60. XX w.) jest tylko marginalnym nurtem powszechnej globalizacji komunikacyjno-medialnej, który jednych raduje, a innych napawa obawami. I choć głosy tych drugich trzeba zawsze rozważać, aby przesadny entuzjazm nie pociągnął za sobą błędnych decyzji, to z pewnością nie da się już zatrzymać procesu odchodzenia od „kultury papierowej" na rzecz powszechnej cywilizacji cyfrowej. Tym samym rola archiwów poszerza się o konieczność zabezpieczania i przechowywania również takich dokumentów, które powstają od razu w formie elektronicznej i nigdy nie przyjmują postaci analogowej[2]. Istnienie takiej potrzeby wymusza jednocześnie stworzenie analogicznych możliwości dla archiwizowania cyfrowych kopii dotychczasowych zasobów, a zatem wyrażane często obawy o przetrwanie takich kopii nie są uzasadnione, pod warunkiem przyjęcia stosowanych powszechnie na świecie standardów i wypracowania metod migracji do ich kolejnych wersji w przyszłości.

W ostatnich latach można zaobserwować również w Polsce, w kręgach związanych z archiwami i bibliotekami, znaczny wzrost zainteresowania digitalizacją zbiorów i udostępnianiem ich w formie elektronicznej, co przejawia się licznymi konferencjami i publikacjami dotyczącymi tej problematyki, a także powstaniem wielu bibliotek cyfrowych[3]. W innych krajach biblioteki takie powstawały już wcześniej, a niektóre z nich są przedsięwzięciami na olbrzymią skalę[4]. Inne archiwa, biblioteki i muzea wybrały wariant prezentacji nielicznych, ale najbardziej reprezentatywnych lub najcenniejszych obiektów, systematycznie opracowując ich wersje elektroniczne wraz z pełną (niekiedy tworzoną na nowo)

---

[2] Ostatnio Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych opublikowała zalecenia UNESCO w tym zakresie: *Ochrona dziedzictwa cyfrowego*, tłum. I. Sojka, Warszawa 2003. W przygotowaniu jest też monografia Huberta Wajsa, *Archiwa elektroniczne — dokumenty elektroniczne.*

[3] Pierwsza była Biblioteka Literatury Polskiej w Internecie stworzona przez Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego pod kierunkiem Marka Adamca, w ramach projektu UNESCO (http://monika.univ.gda.pl/~literat). Z licznych już obecnie podobnych inicjatyw najważniejsze to rządowa Polska Biblioteka Internetowa (http://www.pbi.edu.pl) i środowiskowa Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa (http://www.wbc.poznan.pl) — obie włączają do swych zasobów również dokumenty archiwalne.

[4] Najlepiej znana to francuska Gallica (http://gallica.bnf.fr) z darmowym dostępem, a największa to komercyjna Early English Books Online (http://eebo.chadwyck.com). Do tej kategorii zaliczyć też trzeba bazy danych artykułów naukowych — szczególnie JSTOR (http://www.jstor.org), która dysponuje zbiorami sięgającymi XVII w.

VIIprinke.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:05 Page 221

dokumentacją. Jeszcze inne — bardzo popularne — podejście do digitalizacji, to tworzenie projektów tematycznych, obejmujących spuściznę jednego autora, jeden zbiór archiwalny lub jeden typ dokumentów, którego oryginały rozproszone są po różnych instytucjach[5].

Najistotniejszą kwestią przy tworzeniu archiwów elektronicznych jest stosowanie standardów zapisu danych, w przeciwnym bowiem przypadku już po kilku latach tworzone wielkim wysiłkiem i nakładami pliki mogą być trudne do odczytania czy konwersji na inne, nowocześniejsze formaty. Programy, a tym samym związane z nimi specyficzne formaty plików (sposoby ich elektronicznego kodowania), mają stosunkowo krótki żywot. Jeszcze dziesięć lat temu niezwykle popularny był w Polsce edytor ChiWriter, a nieco później (już w systemie MS Windows) AmiPro. Dzisiaj odczytanie tekstów, stworzonych za ich pomocą, nastręcza już sporo problemów, a za kilka lat będzie zapewne w praktyce niewykonalne. A cóż to jest dziesięć lat dla zbiorów archiwalno-bibliotecznych? Mają one przecież przetrwać przez całe wieki, zachowując dorobek intelektualny naszej i wcześniejszych generacji dla przyszłych pokoleń. Konieczne jest zatem stosowanie takich sposobów zapisu elektronicznego, które zapewniają największy stopień prawdopodobieństwa, że będą czytelne przez długi czas albo przynajmniej będzie je można w odpowiednim momencie łatwo zamienić na inne formaty.

Tylko przyjęcie rozwiązań standardowych pozwala na sprawną wymianę informacji na wszystkich poziomach i we wszystkich kierunkach. Wymiana ta powinna spełniać przynajmniej następujące cztery kryteria — musi być:

- synchroniczna (pozwalająca na czytelność tych samych danych jednocześnie przez różne systemy komputerowe);
- diachroniczna (zapewniająca długowieczność danych i łatwość ich odczytu po latach);
- ukierunkowana (przeznaczona dla pewnej grupy odbiorców, takiej jak matematycy, chemicy czy bibliotekarze, która wypracowała własne wewnętrzne standardy zapisu swych specyficznych typów danych);
- niezależna (niezwiązana z żadnym konkretnym programem, ale dostosowana do przetwarzania przez różne, służebne wobec danych, programy — zarówno na poziomie tworzenia, edycji, jak i prezentacji).

Pojęcie standardu w formatach plików elektronicznych jest często rozmywane przez wielkie firmy komercyjne, wprowadzające na rynek własne oprogramowanie z własnymi formatami tworzonych za ich pomocą plików. W reklamach takich produktów pojawia się popularne określenie „standard przemysłowy" (ang. industry standard), sugerujące powszechne stosowanie takiego sposobu zapisu informacji. Jest to zrozumiałe — firmy

[5] Przykładami mogą być *Teki Dworzaczka* (red. J. Wisłocki, A. Bieniaszewski, R. T. Prinke, CD-ROM, Poznań 1995), *Dokumenty miasta Poznania* (red. A. Bieniaszewski, R. T. Prinke, CD-ROM, Poznań 2003), *Newton Project* (http://www.newtonproject.ic.ac.uk), *Korespondencja Athanasiusa Kirchera* (http://galileo. imss. firenze.it/multi/kircher/ index.html) i wiele innych.

VIIprinke.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:05 Page 222

te chcą bowiem osiągnąć pozycję monopolisty i przekonać potencjalnych użytkowników, że ich produkt zapewnia długowieczność dokumentów i ich czytelność przez wszystkich, a przynajmniej znaczącą większość. Tymczasem związanie się z formatem danych, który jest własnością intelektualną jakiejś komercyjnej firmy, powoduje uzależnienie się od niej. Kiedy firma bankrutuje lub przestaje rozwijać dany produkt, użytkownicy zmuszeni są często na własną rękę i ponosząc niemałe koszty, konwertować olbrzymie ilości danych, nierzadko tracąc część zawartych w nich informacji (w przypadku tekstów „książkowych" są to zwykle elementy formatowania, typografii, takie mechanizmy, jak automatyczne indeksy i spisy treści, czy wstawione do treści ilustracje lub inne obiekty, a do niedawna również bardzo często znaki alfabetów narodowych). W przypadku formatów standardowych sytuacja jest zasadniczo odmienna. Przede wszystkich wiele różnych programów potrafi je odczytać i zinterpretować, a liczne dodatkowe (i często darmowe) narzędzia do manipulacji i konwersji tego typu formatów dają rozliczne możliwości dalszego ich przetwarzania w razie potrzeby.

Prawdziwe standardy mają dostępne publicznie specyfikacje, a nad ich tworzeniem i modyfikacjami czuwają niezależne ciała, takie jak międzynarodowe i krajowe komitety normalizacyjne — przykładowo: International Standards Organization (ISO), American National Standards Institute (ANSI), Polski Komitet Normalizacyjny (PKN) — albo organizacje zajmujące się nadzorem nad niektórymi technologiami — jak World Wide Web Consortium (W3C), Unicode Consortium czy Text Encoding Initiative (TEI). Natomiast „pseudostandardy" tworzone są przez firmy komercyjne, takie jak Microsoft czy IBM, które poprzez swą pozycję monopolisty starają się rywalizować ze standardami, a nawet je zwalczają. Szybkie postępy komputeryzacji spowodowały gwałtowny wzrost liczby coraz to nowych standardów i pseudostandardów, a także ich modyfikacji. W tym gąszczu różnych specyfikacji normatywnych często trudno się zorientować, nawet w obszarze dotyczącym tylko digitalizacji zbiorów bibliotecznych, warto zatem wskazać kierunki, w jakich rozwija się standaryzacja w bibliotekach i archiwach cyfrowych na świecie.

Podejmując decyzję o digitalizacji (retrokonwersji) zbiorów na dużą lub średnią skalę, rozważyć trzeba przede wszystkim najistotniejsze kryteria, jakimi należy się kierować na etapie planowania. Naczelnym kryterium jest rozróżnienie wersji archiwalnych plików komputerowych („kopii matek") i wersji użytkowych, przeznaczonych do dalszego przetwarzania i udostępniania:

- **formaty archiwalne** — wymagają najwyższej możliwej jakości i standardowego zapisu, przy czym pod uwagę trzeba wziąć również możliwości ich przechowywania (obecne technologie pozwalają na uzyskanie niezwykle wysokiej jakości odwzorowania oryginału, ale powstałe w ten sposób pliki są tak duże, że utrudniają albo wręcz uniemożliwiają łatwe zarządzanie ich wielkimi liczbami przy rozsądnych kosztach);
- **formaty użytkowe** — wymagają jakości, dla której jedynym kryterium jest czytelność, i możliwie najmniejszych objętościowo plików, aby ich udostępnianie przez Internet nie sprawiało problemów.

VIIprinke.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:05 Page 223

Najważniejsza jest decyzja dotycząca formatów archiwalnych dla plików graficznych obrazów stron, z nich bowiem można będzie zawsze uzyskać dowolne inne o niższej jakości i rozmiarach, zwykle w sposób całkowicie zautomatyzowany. One również będą służyły do ewentualnego dalszego przetwarzania w celu uzyskania pełnych tekstów dokumentów w formie elektronicznej, a zatem przeszukiwalnej, jak również ich opisania, czyli tworzenia metadanych (informacji o danym dokumencie). Decyzja ta zależała będzie dodatkowo również od sprzętu, jakim się dysponuje lub na nabycie jakiego można liczyć. Obecnie dostępny sprzęt służący do digitalizacji to:

- **skanery płaskie** — nadają się do konwersji większości druków z XIX i XX w., maszynopisów, niektórych rękopisów i grafiki, w zależności od ich stanu zachowania; współczesne skanery tego typu już od wielu lat emitują tak niewielką ilość światła, że odrzucić można często podnoszone obawy o negatywny wpływ skanowania na książki czy rękopisy[6]; istotnym problemem jest jedynie konieczność „rozpłaszczenia" książki czy poszytu, co w wielu wypadkach uszkodzić może oprawę lub dokument;
- **skanery do książek i dokumentów** — zwykle z nieruchomą głowicą czytającą na statywie i najczęściej ruchomym legowiskiem dla książki, dzięki czemu można regulować położenie obu części oprawy książkowej; skanery takie są stosunkowo drogie, ale dają dobre rezultaty, a najnowsze wersje oferują np. automatyczne przewracanie stron czy skanowanie przy otwarciu książki pod kątem 90 stopni;
- **skanery do mikrofilmów** — pozwalają masowo digitalizować mikrofilmy bez naruszania oryginałów; droższe modele skanują całą rolkę mikrofilmu z dużą szybkością, pod warunkiem jednak, że mikrofilm jest dobrej jakości i ma wyraźne, kontrastowe granice między klatkami;
- **cyfrowe aparaty fotograficzne** — bardzo dynamicznie rozwijająca się technologia, która już dzisiaj daje znakomite rezultaty przy digitalizacji, nie wymagając zbyt dużych nakładów finansowych; przy wyborze modelu kierować się trzeba rozdzielczością obrazu (5 megapikseli to rozdzielczość ok. 200 dpi dla oryginału wielkości A-4) oraz jego jakością.

Z wyjątkiem skanerów do mikrofilmów, wszystkie wymienione urządzenia oferują odwzorowanie obrazu w pełnym kolorze — choć są modele skanerów do książek pracujące jedynie w czerni i bieli lub szarościach. Ponieważ są one tańsze, można rozważyć ich zakup, jeżeli dla danego projektu digitalizacji kolor nie jest istotny. Wer-

[6] T. Vitale, *Light Levels Used in Modern Flatbed Scanners,* „RLG Digi News" 2 (1998), nr 5 (wersja elektroniczna: http://www.rlg.org/preserv/diginews/diginews2-5.html). Przeprowadzone przez autora badania wykazywały, że już wówczas (sześć lat temu) ekspozycja w czasie skanowania wynosiła między 0,0000009 a 0,0000386 Mlx-hrs (megaluksogodzin), podczas gdy jeden dzień na wystawie w muzeum daje przeciętne naświetlenie 0,000600 Mlx-hrs, a więc przyjmując nawet najwyższą wartość naświetlenia (choć od tego czasu producenci skanerów znacznie je obniżyli), to i tak okazuje się, że wystawianie obiektu przez jeden dzień równe jest 16-krotnemu zeskanowaniu jednej strony.

VIIprinke.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:05 Page 224

sje wyłącznie czarno-białe nadają się raczej tylko do skanowania druków z XIX i XX w. (i to nie wszystkich), a więc przed wyborem takiego modelu trzeba się zastanowić, czy na przykład istotne jest dobre odwzorowanie ilustracji (zdjęć, reprodukcji obrazów) czy też jest to w danym wypadku kwestia mało ważna.

W przypadku dokumentów wielkoformatowych, takich jak mapy, plakaty, niektóre dyplomy albo duże ryciny, jedynym rozwiązaniem są skanery do książek i dokumentów, które pozwalają na skanowanie nawet do formatu A0. Skanowanie lub fotografowanie w częściach, a następnie sklejanie ich w programach graficznych, jest bardzo pracochłonne[7].

Wielce pomocne przy podejmowaniu decyzji o formacie archiwalnym zdigitalizowanych materiałów, jak również przy planowaniu logistyki i zarządzania całym przedsięwzięciem, będą wytyczne opracowane dla istniejących projektów przez archiwa, biblioteki i muzea na świecie. Wiele z nich dostępnych jest w sieci WWW bez konieczności wnoszenia opłat za wykorzystanie. Szczególnie godne polecenia są wskazówki, analizy i zalecenia różnych instytucji z krajów Unii Europejskiej, zgromadzone na stronach organizacji Minerva, która zajmuje się koordynacją digitalizacji dziedzictwa kulturowego w Unii[8]. Podobne wskazówki opracowane zostały również przez UNESCO[9] i liczne biblioteki amerykańskie (wygodne zestawienie odsyłaczy do nich dostępne jest na stronach Uniwersytetu Harvarda[10]). Lektura tych dokumentów prowadzi do wniosku, że ustalenie „jedynie słusznych" zasad digitalizacji nie jest możliwe z bardzo wielu względów, szczególnie szybkiego rozwoju nowych technologii i problemów związanych z kosztami długoterminowego (a właściwie bezterminowego) przechowywania archiwalnych zbiorów elektronicznych. Można jednak dostrzec elementy wspólne wszystkich proponowanych wytycznych, które powinny stanowić podstawy dla podejmowania podobnych decyzji w nowym projekcie digitalizacji.

Modelowe cyfrowe archiwum lub biblioteka składa się z trzech podstawowych elementów: obrazów stron, tekstu elektronicznego oraz metadanych. W każdym z nich dopracowano się już pewnych standardów i kierunków rozwoju, które zapewne pozostaną niezmienne przynajmniej w najbliższym czasie, a przyszłe zmiany dotyczyły będą większości archiwów i bibliotek na świecie, a zatem migracja do nowych formatów wspomagana będzie odpowiednimi narzędziami i w pełni automatyczna. Decyzje dotyczące formatów prezentacyjnych (czy szerzej: sposobu udostępniania zasobów użytkownikom) są również istotne ze względów finansowych i organizacyjnych, ale znacznie mniej ważne z perspektywy właściwego zabezpiecze-

[7] W ten sposób przygotowane zostały wspomniane wyżej cyfrowe reprodukcje dokumentów miasta Poznania. Rezultaty można uznać za dobre, ale nakład pracy niewspółmierny do nich. Nie jest to zatem metoda godna polecenia przy projektach digitalizacji masowej.

[8] Strona główna: http://www.minervaeurope.org

[9] Zalecenia dotyczące digitalizacji znaleźć można w dokumencie: http://www.ifla.org/VII/s19/ pubs/digit-guide.pdf

[10] Na stronie: http://preserve.harvard.edu/resources/index.html

VIIprinke.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:05 Page 225

nia dziedzictwa kulturowego i ochrony oryginałów przed poddawaniem ich wielokrotnej obróbce. Do tego celu można też wykorzystywać formaty niestandardowe, a nawet komercyjne, jeżeli dana instytucja może sobie na to pozwolić, przewidując oczywiście względnie krótki żywot takich rozwiązań.

1. Obraz strony

1.1. Format archiwalny

Obecnie istnieje zgodność opinii, że wymagania stawiane plikom przeznaczonym do długoterminowego przechowywania spełnia format TIFF (Tagged Image File Format), charakteryzujący się najprostszym zapisem i niepowodujący utraty informacji. Problemem jest jednak wielkość plików zapisanych w tym formacie. Wysuwany często postulat digitalizacji w pełnym kolorze i z rozdzielczością 600 dpi przy jednoczesnej archiwizacji bez dodatkowej kompresji (która może utrudniać odczyt po wielu latach bez odpowiednich dodatkowych programów) trudny jest do spełnienia, ponieważ rozmiary takich plików znacznie przekraczają rozsądne możliwości finansowe znacznej większości bibliotek. Z tego względu (czysto praktycznego, ale trudnego do uniknięcia) można zasugerować zmniejszenie rozdzielczości do 300 dpi, co jest zupełnie wystarczające w znakomitej większości przypadków, oraz zastosowanie którejś z popularnych metod kompresji. Dla obrazów kolorowych i w odcieniach szarości może to być LZW (Lempel Ziv Welch) lub ZIP, a dla czarno-białych (zwykłego druku i rysunków kreską) — kompresja CCITT Fax 4, dająca bardzo małe pliki. Przy wyborze rodzaju kompresji, zarówno w plikach TIFF, jak i w innych, najistotniejszą kwestią jest jej tzw. bezstratność (ang. losslessness), czyli dokładne odtworzenie oryginału przy dekompresji (takie właśnie są trzy wspomniane wyżej metody)[11].

1.2. Format prezentacyjny

Zupełnie inaczej trzeba podejść do wyboru formatów dla plików udostępnianych końcowemu użytkownikowi. Jeżeli są to badacze-specjaliści, którym zależy nie tyle na zwykłym dostępie do tekstu, co rozpoznaniu szczegółów typograficznych albo analizie trudno czytelnego rękopisu, stwierdzeniu jego autentyczności, odczytaniu pieczęci itp., to oczywiście najlepsze będą dla nich pliki archiwalne w formacie TIFF. Najczęściej jednak korzystać z zasobów archiwów i bibliotek cyfrowych będą „przeciętni" użytkownicy, dla których liczy się jedynie czytelność tekstu i szybki dostęp przez Internet (czyli małe pliki). Tak więc decyzję wyznaczać będzie najmniejsza możliwa wielkość pliku przy zachowaniu czytelności, a także możliwość łatwego i szybkiego przesyłania w sieci WWW. Z tych właśnie względów pliki TIFF nie najlepiej nadają się do tego celu — nie mogą być łatwo udostępniane na stronach internetowych i mają duże rozmiary (poza czarno-białymi z kompresją CCITT Fax 4).

[11] Szczegółowe informacje na temat formatu TIFF znaleźć można na jego oficjalnej stronie: http://partners.adobe.com/asn/tech/tiff/ specification.jsp, a także tutaj: http://home. earthlink.net / ~ ritter /tiff

VIIprinke.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:05 Page 226

Obecnie dla udostępniania plików kolorowych najlepszy wydaje się format JPEG (Joint Photographic Experts Group), pozwalający na dokonywanie stratnej kompresji w zmiennym zakresie, a tym samym na dostosowanie jakości do rodzaju dokumentu i jego czytelności: w wypadku wyraźnego druku można bardziej obniżyć jakość (a tym samym wielkość plików) niż np. w niewyraźnych rękopisach[12]. Format ten nie nadaje się jednak najlepiej do zapisu obrazów czarno-białych, ponieważ zamienia je na odcienie szarości, przez co bardzo wyraźnie tracą na jakości, przy jednocześnie stosunkowo dużych rozmiarach. Zdecydowanie lepsze rezultaty dają w takich przypadkach formaty PNG (Portable Network Graphics) i GIF (Graphics Interchange Format)[13]. Ten drugi daje, co prawda, nieco większe pliki, ale ma możliwość tworzenia efektu transparencji, dzięki czemu można manipulować kolorem tła bez dodatkowego zwiększania wielkości plików (przy przezroczystym białym tle strony druku można ją wyświetlać na różnych „podkładach", przez co często polepsza się czytelność — a kolor może wybrać sam użytkownik).

Najlepsze rezultaty stosunku jakości do wielkości daje jednak format DjVu, opracowany kilka lat temu przez amerykańską firmę teleinformatyczną AT&T. Przy plikach czarno-białych rezultaty są wręcz zdumiewające, a i obrazy kolorowe uzyskują dobrą jakość przy niewielkich rozmiarach. Komercyjna wersja oprogramowania do konwersji innych formatów plików graficznych na DjVu pozwala ponadto na wprowadzenie warstwy tekstowej (rozpoznawanie technologią OCR), a w rezultacie na przeszukiwanie tekstu przy wyświetlaniu jego obrazu. Format ten został przyjęty dla prezentacji swych zasobów przez Wielkopolską Bibliotekę Cyfrową, jednak z zastosowaniem darmowego oprogramowania, które nie pozwala na wprowadzenie warstwy tekstowej[14].

Zestawienie (na następnej stronie) przedstawia porównanie wielkości plików w różnych formatach i z różną kompresją dla przykładowej strony. Należy podkreślić, że porównanie to może wyglądać nieco inaczej dla innych oryginałów, ponieważ liczba kolorów i gęstość druku wpływają również, choć nie znacząco, na wielkości plików — ale względny stosunek między formatami pozostanie podobny.

2. Tekst

2.1. Format archiwalny

W wypadku plików tekstowych istotny jest przede wszystkim wybór systemu kodowania znaków oraz opisu struktury tekstu (ewentualnie również semantyki jego elementów). W obu konieczne jest stosowanie powszechnie uznanych, otwartych standardów.

---

[12] Oficjalna strona formatu JPEG: http://www.jpeg.org

[13] Specyfikacje techniczne i inne informacje o PNG dostępne są na oficjalnej stronie: http://www.libpng. org/pub/png. Format GIF nie ma oficjalnej strony i związane są z nim pewne kontrowersje dotyczące praw autorskich.

[14] Najwięcej informacji o formacie DjVu znaleźć można na stronach: DjVu — http://www.planet-djvu.com. Obecny producent oprogramowania komercyjnego to LizardTech (http://www.lizardtech.com), a oprogramowanie darmowe dostępne jest przez SourceForge: http://djvu.sourceforge.net

VIIprinke.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:05 Page 227

skaner HP ScanJet 5C strona o wymiarach 15 x 22 cm, papier lekko pożółkły, z niewielkimi zabrudzeniami												
			format/kompresja/wielkość w MB									
kolory bit	dpi	czas skano-wania	TIF	TIF LZW	TIF ZIP	TIF G4	PNG 60	JPG 80	JPG 40	GIF	DjVu	DjVu photo
24	600	110	54,8	39,1	35,2		29,3	3,3	1,3	7,2	0,046	
1	600	25	2,3	0,3	0,3	0,1	0,2			0,3	0,030	
24	300	25	14,0	10,0	9,3		8,0	0,9	0,45	2,0	0,028	0,580
8	300	10	4,7	3,5	3,2		3,0	0,9	0,45	3,8	0,027	0,540
1	300	10	0,6	0,1	0,1	0,06	0,09			0,12	0,014	

2.1.1. Kodowanie znaków

Znaki pisarskie są symbolicznym zapisem pojęć abstrakcyjnych (liter, cyfr i innych), a zatem mogą być również zapisywane na inne niż pismo sposoby. Za pierwszy tekst elektroniczny uznaje się zdanie WHAT HATH GOD WROUGHT, przesłane w 1844 r. przez Samuela Morse'a za pomocą prototypu jego telegrafu. Tekst ten nie był, rzecz jasna, ustalony w formie elektronicznej, ale rejestrowany na taśmie papierowej za pomocą kropek i kresek kodujących poszczególne litery.

Taki system zapisu, po długiej ewolucji, przyjęty został również we wczesnych komputerach, gdzie owe kropki i kreski zastąpiły w tej samej funkcji jedynki i zera (a dokładniej — impulsy elektryczne lub ich brak). Początkowo każdy model komputera miał własne kodowanie znaków i dopiero w latach 60. XX w. podjęto prace nad standaryzacją, aby zapewnić wymienialność danych między różnymi systemami. Spośród kilku propozycji największe znaczenie uzyskało kodowanie ASCII (American Standard Code for Information Interchange), wprowadzone jako norma amerykańska w 1968 r., a w 1987 przyjęte przez ISO jako norma międzynarodowa.

Również w Polsce w latach 80. XX w., kiedy pojawiły się pierwsze komputery osobiste, wprowadzono przynajmniej kilkanaście różnych systemów dla „polskich liter" (narodowych znaków z diakrytykami), z których wszystkie były niezgodne ze standardem ISO (najpopularniejsze były Mazovia i DHN). Podobnie wielkie firmy programistyczne (Microsoft, IBM, Apple) wprowadzały własne wersje kodowania ASCII/ISO, niekiedy tylko trochę różniące się od normy, a tym samym bardziej zwodnicze dla użytkownika i archiwisty tekstów elektronicznych[15].

Ponieważ jest to system 8-bitowy (a więc oparty na kombinacji ośmiu zer lub jedynek), można w ten sposób zdefiniować jedynie 256 znaków, z których część to kody systemowe i symbole graficzne, a zatem nie ma możliwości jednoczesnego zdefiniowania wszystkich znaków, nawet ograniczając się do języków opartych na alfabecie łacińskim. Z tego względu ISO opracowała szesnaście tzw. stron kodowych (ang. code pages), grupujących różne języki według różnych kryteriów. Zestaw zwany potocznie ISO

[15] Kodowanie stosowane w systemie MS Windows nadal nie jest zgodne z ISO. Dla polskich znaków narodowych różnice dotyczą liter ą, ś i ź (małych i wielkich).

VIIprinke.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:05 Page 228

Latin-1 (ISO 8859-1) obejmuje Europę Zachodnią, a ISO Latin-2 (ISO 8859-2) — kraje Europy Środkowo-Wschodniej używające alfabetu łacińskiego. Nie można zatem w jednym pliku zawrzeć, przykładowo, narodowych znaków polskich i hiszpańskich. Polskie znaki narodowe zawiera również strona kodowa Krajów Nadbałtyckich (ISO 8859-13), gdzie mogą być stosowane łącznie ze szwedzkimi, duńskimi, łotewskimi itd. Ostateczne zatwierdzenie zgodności ASCII i ISO nastąpiło w 1991 r., a już dwa lata później zainicjowane zostało opracowanie nowego standardu pod nazwą Unicode (ISO 10646-1), tym razem opartego na kodowaniu 16-bitowym i obejmującym wszystkie pisma używane współcześnie na świecie (z czego większość to znaki chińskie), a także wielu zestawów symboli. W 2001 r. opublikowana została kolejna wersja, która przewiduje rozszerzenie kodowania do 21-bitowego i objęcie nim również pism historycznych, takich jak hieroglify egipskie[16].

Unicode[17] ma kilka sposobów zapisu: UTF-7, UTF-8, UTF-16 i UTF-32. Pierwszy z nich przeznaczony jest dla poczty elektronicznej, a drugi (UTF-8) dla stron internetowych i innych tekstów. Pozostałe dwa to zapisy pełne, a więc w pewnym sensie odpowiedniki zapisu obrazu bez kompresji. Dla plików tekstowych w bibliotekach cyfrowych najlepiej nadaje się UTF-8, ponieważ daje bardzo małe pliki w porównaniu do zapisów „pełnych", a także jest domyślnym zapisem dla plików XML.

2.1.2. Adnotowanie strukturalno-semantyczne

Tekst elektroniczny może być archiwizowany w formie „czystej" (ang. plain vanilla), gdzie jedynym wyznacznikiem strukturalnym jest pusty wiersz oddzielający akapity[18]. Jednak znacznie lepsze jest przynajmniej minimalne opracowanie takiego tekstu, aby rozróżnialne były również inne jego elementy strukturalne (takie jak części, rozdziały, strony tytułowe, przypisy itd.), a także semantyczne (np. nazwiska, nazwy miejscowe, tytuły publikacji itd.). Do ich opisu konstruowane były już od lat 60. XX w. różne języki adnotowania („markup"), większość z których określa się dzisiaj jako języki „prezentacyjne" albo „preskryptywne" (TeX, RTF, HTML), w odróżnieniu od coraz powszechniejszych obecnie języków „semantycznych" albo „deskryptywnych".

Te pierwsze opisują jedynie wygląd tekstu (jego cechy, takie jak wielkość i krój czcionki, kolory, odstępy, wcięcia, pogrubienia, itp.), podczas gdy te drugie określają, czym są poszczególne fragmenty tekstu, a ich wygląd określany jest przez osobne zestawy reguł, zwane arkuszami stylów. Dzięki takiemu podejściu można

[16] Najlepszym omówieniem wszystkich zagadnień związanych z kodowaniem znaków była do niedawna strona Romana Czyborry (http://czyborra.com), która jednak ostatnio jest niedostępna. Można jednak skorzystać z kopii na http://www.waybackmachine.org (to archiwum internetowe warte jest również uwagi w związku z dyskusją o efemeryczności informacji sieciowych). Z polskich zasobów bardzo dobra jest Polska Strona Ogonkowa http://www.ogonki.agh.edu.pl

[17] Oficjalna strona Unicode z pełną specyfikacją kodowania: http://www.unicode.org

[18] Tak formatowane były teksty w pierwszej bibliotece internetowej — Project Gutenberg (http://promo.net/pg), zainicjowanej w 1971 r. przez Michaela Harta (obecnie profesora Illinois Benedictine College).

VIIprinke.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:05 Page 229

opisać nie tylko elementy typograficzne, ale również wszelkie inne cechy semantyczne i syntaktyczne tekstu.

Współczesne języki adnotowania tekstu tworzone są za pomocą metajęzyka XML (Extensible Markup Language), powstałego w 1998 r. jako uproszczona wersja istniejącego od 1969 r., ale zbyt skomplikowanego metajęzyka SGML (Standard Generalized Markup Language), w którym napisany został m.in. język HTML (HyperText Markup Language) dla tworzenia stron WWW. Istotę opisu tekstu w XML można przedstawić następująco[19]:

<akapit n="a1">
Niedostatki i wady filozofii naturalnéj u starożytnych i w następnych przed <nazwisko>Bakonem</nazwisko> wiekach; przyczyny dla których zawsze w jedném kole niepożytecznych urojeń krążyła.
</akapit>
<akapit n="a2">
<nazwisko>Bakon</nazwisko> zdumiony nieużytecznością <wyroznienie> Filozofii naturalnéj</wyroznienie> dla kunsztów i rzemiosł żadnego niedostarczającéj zasilenia, żadnéj pomocy, i zupełnie im obcéj, począł zastanawiać się nad smutnym wiadomości ludzkich staném, szukać przyczyny tego szczególniejszego zjawienia, a otwierając nowy rozumowi ludzkiemu zawód, pierwszy zwrócił uwagę na tę walną prawdę: <wyroznienie>iż w pracach umysłowych na wyniknąć mogące dla społeczności korzyści, najwięcéj oglądać się należy</wyroznienie>.
</akapit>

Do tekstu właściwego wprowadzane są znaczniki (ang. tags), które opisują jego elementy. Znacznik jest zawsze ujęty w nawiasy ostre, a zamykający jest taki sam jak otwierający, tylko poprzedzony ukośnikiem (ang. slash). Znaczniki mogą być zaopatrzone w atrybuty (w powyższym przykładzie to numery akapitów), dodatkowo opisujące zawartość danego elementu. Prostota takiego podejścia daje z jednej strony możliwość adnotowania tekstu nieprofesjonalistom, a z drugiej — olbrzymie możliwości przetwarzania dla programistów.

Adnotowanie w XML spełnia wszelkie kryteria, jakie stawiamy tekstom elektronicznym, jest to bowiem standard:

- otwarty (dostęp do pełnej specyfikacji dla każdego);
- niezależny od producentów oprogramowania;
- przyjęty przez wielkie firmy programistyczne (IBM, Microsoft, Sun);
- przeznaczony dla sieci WWW (stron internetowych);
- czytelny dla człowieka w postaci źródłowej;

[19] Wykorzystałem fragment tekstu z: Michał Wiszniewski, *Bakona metoda tłumaczenia natury*, Kraków 1834, s. 36.

VIIprinke.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:05 Page 230

• prosty w zastosowaniu;
• dostępny dla niespecjalistów;
• umożliwia definiowanie języków specjalistycznych.

Ostatni z powyższych punktów dotyczy języków zdefiniowanych w XML i przeznaczonych dla specyficznych grup odbiorców, zwłaszcza (ale nie tylko) naukowców. Polegają one przede wszystkim na uzgodnieniu, jakie znaczniki powinny być stosowane dla jakich elementów tekstu, a więc w powyższym przykładzie mamy znaczniki <akapit>, <nazwisko> i <wyróżnienie>, z których pierwszy dodatkowo może mieć atrybut „n". Jest to oczywiście zbyt ubogi zestaw, aby mógł służyć jakiejś większej grupie do wspólnego opracowywania wielu tekstów, przeznaczonych do udostępniania w bibliotekach cyfrowych. Zwykle języki takie obejmują kilkadziesiąt, a często nawet kilkaset znaczników, związanych z nimi atrybutów, a także relacji między nimi (w naszym przykładzie moglibyśmy stworzyć regułę mówiącą, że <nazwisko> może występować wewnątrz <akapitu>, ale <akapit> nigdy nie może pojawić sie wewnątrz <nazwiska>). Takie zestawy reguł opisywane są w osobnych plikach definicyjnych DTD (Data Type Definition) lub Schema[20].

Z istniejących języków XML wymienić można przykładowo:

DocBook — Computer Documentation (dla dokumentacji programów komputerowych).
MathML — Mathematical Markup Language (dla wzorów matematycznych).
CML — Chemical Markup Language (dla wzorów chemicznych).
BSML — Bioinformatic Sequence Markup Language.
BIOML — BIOpolymer Markup Language.
AML — Astronomical Markup Language.
ThML — Theological Markup Language.
VHG — Virtual Hyperglossary.
OMF — Weather Observation Markup Format.

Językiem o najszerszym zastosowaniu i przeznaczonym specjalnie dla tekstów humanistycznych i ogólnych, ale stosowanym powszechnie również dla innych w wielu bibliotekach cyfrowych na świecie, jest TEI (Text Encoding Initiative). Jego pierwsza wersja powstała już w 1987 r. (wówczas zdefiniowana w SGML), a najnowsza — czwarta z kolei, a pierwsza zgodna z XML — w roku 2002. Jest to nie tylko język, ale wynik głębokiej analizy struktur tekstowych, dokonanej przez grono wybitnych specjalistów z całego świata. Obecnie TEI jest niezależnym konsorcjum sprawującym pieczę nad standardem, powołanym przez cztery uniwersytety (University of Virginia i Brown University z USA, Oxford University z Wielkiej Brytanii i Bergen University z Norwegii), w skład którego wchodzi bardzo

[20] Specyfikację XML i związanych z nim innych standardów nadzoruje W3C: http://www.w3.org/XML

VIIprinke.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:05 Page 231

wiele instytucji edukacyjnych, głównie bibliotek i wyższych uczelni. Z Polski członkiem TEI jest obecnie jedynie Biblioteka Kórnicka PAN, choć np. w sąsiednich Czechach aż trzy wiodące instytucje: Biblioteka Narodowa i Uniwersytet Karola w Pradze oraz Uniwersytet Masaryka w Brnie[21].

Adnotowanie tekstów zgodnie z TEI jest obecnie niekwestionowanym standardem, stosowanym przez największe międzynarodowe projekty digitalizacji pełnotekstowej, takiej jak komercyjne EEBO (Early English Books Online), w którym spośród 125 000 pozycji już wskanowanych jako obrazy stron wybrano 25 000 do konwersji na tekst z adnotowaniem TEI. Również projekty zatrzymujące się na etapie obrazów stosują TEI do ich „opakowania" i wygodnego nimi zarządzania.

Podkreślić trzeba, że TEI nie jest sztywnym schematem, ale raczej zestawem wskazówek (taki też tytuł nosi specyfikacja: TEI Guidelines), z których można wybrać tylko te fragmenty, które są potrzebne dla danego projektu. Wiele światowych przedsięwzięć digitalizacyjnych opublikowało swoje wewnętrzne zasady stosowania TEI i można się z nimi zapoznać na ich stronach internetowych[22].

2.2. Format prezentacyjny

2.2.1. Tekst „czysty"

Elektroniczny tekst, składający się jedynie z abstrakcyjnych znaków bez żadnych dodatkowych informacji na temat formatowania może w zasadzie być prezentowany tylko jako cyfrowy odpowiednik maszynopisu. Zmieniać można cechy czcionki, ale nic poza tym.

2.2.2. Tekst „adnotowany"

Kwestia wyglądu fragmentu tekstu opisanego w TEI lub innym języku XML (w powyższym przykładzie nazwiska czy wyróżnionej w druku frazy) jest osobno definiowana w arkuszach stylów, których może być wiele dla jednego tekstu (dzięki czemu można automatycznie tworzyć liczne „edycje wirtualne"), a różne teksty używające jednego arkusza mogą łatwo zachować zgodność stylistyczną. Taki adnotowany tekst przetwarzany jest wraz z arkuszem stylów za pomocą odpo-

---

[21] Główna strona konsorcjum: http://www.tei-c.org (zawiera najnowsze wersje wszystkich specyfikacji, a także informacje o ich implementacji w różnych projektach).

[22] Odsyłacze na stronach TEI Consortium. Konieczności stałego podkreślania elastyczności TEI dowodzi na przykład opinia K. Schmidta, oparta na niewłaściwej interpretacji cytatu z mojej książki *Fontes ex machina. Komputerowa analiza źródeł historycznych* (Kórnik–Poznań 2000), a wyrażona w prezentacji *Od MARC do TEI — praktyczne znaczenie formalizowanego opisu maszynowego* (*Archiwa w postaci cyfrowej*, op. cit., s. 25–46, tutaj s. 40), że „kodowanie w TEI musi być bardzo skomplikowane i czasochłonne, a co za tym idzie — kosztowne". Otóż TEI można bardzo łatwo (nawet automatycznie za pośrednictwem Internetu) dostosować do wymogów konkretnego projektu i może być zarówno bardzo proste, jak i wysoce złożone (np. do celów analizy językoznawczej).

VIIprinke.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:05 Page 232

wiedniego oprogramowania (w dużej części darmowego, np. Saxon[23]), w wyniku czego uzyskać można bez dodatkowych zabiegów sformatowane pliki HTML, PDF czy TeX jako tworzone ad hoc formaty prezentacyjne. Spośród języków stylów najłatwiejszy do opanowania jest CSS (Cascading Style Sheets), powszechnie stosowany dla stron internetowych, ale znacznie potężniejszy i opracowany specjalnie dla plików XML jest język XSLT (Extensible Stylesheet Language Transformations) i związany z nim język ścieżek XPath[24].

3. Metadane

Jak każda biblioteka czy archiwum, zbiory elektroniczne wymagają opisu katalogowego, czyli metadanych dla każdej pozycji. Brak tego elementu nie pozwala na łatwe korzystanie z zasobów, a w wielu wypadkach całkowicie je uniemożliwia. Wizja wielkiej biblioteki uniwersyteckiej pozbawionej katalogów jest równie przerażająca, jak utworzenie olbrzymich zbiorów cyfrowych kopii dokumentów i książek, ale bez narzędzi wyszukiwawczych. Na szczęście środowiska bibliotekarsko-archiwistyczne już bardzo wcześnie rozpoczęły prace nad systemami komputerowego inwentaryzowania zbiorów. Trzy najważniejsze stosowane dziś standardy to:

- **MARC** (MAchine-Readable Cataloging) — znany format dla opisów bibliograficznych, który powstał w swej pierwszej wersji w 1968 r., a następnie przechodził różne fazy wersji narodowych (w Polsce formalnie obowiązuje nadal MARC-BN), aby w wyniku rozwoju wielkich komputerowych systemów bibliotecznych ponownie wrócić do jednolitego standardu MARC21. Jednocześnie Biblioteka Kongresu USA, będąca kustoszem tej normy, opracowała wskazówki i narzędzia do zapisu tych samych danych w formacie XML, która to wersja najpewniej wkrótce się upowszechni. Trzeba tu podkreślić, że nie jest to nowy standard, ale tylko zapisanie tych samych informacji za pomocą innego, wygodniejszego i powszechnie stosowanego języka[25];
- **EAD** (Encoded Archival Description) — standard opisu zbiorów archiwalnych, którego opracowywanie rozpoczęto w 1993 r. — najpierw na Uniwersytecie Berkeley w Kalifornii, a następnie w Bibliotece Kongresu we współpracy z Amerykańskim Stowarzyszeniem Archiwistów. Ponieważ istniał już wówczas dobrze rozwinięty język opisu tekstów humanistycznych TEI, postanowiono oprzeć się na jego doświadczeniach i zdefiniować nowy standard również w metajęzyku SGML. W roku 2002 ukazała się nowa wersja EAD dostosowana do XML, tym samym włączając się do jednego, sprawdzonego i upowszechniającego się coraz bardziej zespołu znormalizowanych zasad zapisu danych tekstowych[26];

[23] Dostępny przez SourceForge: http://saxon.sourceforge.net

[24] Specyfikacje arkuszy stylów obu języków nadzoruje W3C: http://www.w3.org/Style/CSS, http://www. w3.org/TR/xslt

[25] Strona MARC21 w Bibliotece Kongresu: http://www.loc.gov/marc

[26] Oficjalna strona EAD: http://www.loc.gov/ead

VIIprinke.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:05 Page 233

• **Dublin Core** (Dublin Core Metadata Initiative)[27] — zainicjowany w 1995 r. projekt opracowania minimalnego opisu semantycznego dla zasobów udostępnianych w sieci WWW. Podkreślić tu trzeba słowo „minimalny", często bowiem uznaje się mylnie DC za alternatywny opis bibliograficzny czy inwentarzowy. Tymczasem ma to być uproszczenie pełnych opisów, przeznaczone do łatwego wyszukiwania zasobów biblioteczno-archiwalnych za pośrednictwem sieci WWW — bez względu na to w jakim systemie były pierwotnie stworzone i skatalogowane. Standard ten obejmuje obecnie tylko 16 elementów (pól), z których część dopuszcza dodatkowe modyfikatory (subelementy), i może być zapisywany za pomocą różnych języków — m.in. XML[28].

Sugerowane rozwiązania

Za podsumowanie niech posłuży tabelaryczne zestawienie sugerowanych standardów, jakich zastosowanie należałoby rozważyć przy uruchamianiu projektu digitalizacji zasobów archiwów i bibliotek.

Obraz strony — pliki archiwalne

Tylko tekst, wyraźny druk	TIFF G4 300 dpi
Tekst+rysunki, szczegóły, drobny lub niewyraźny druk	TIFF G4 400–600 dpi
Tekst+ilustracje, ikonografia w odcieniach szarości	TIFF 8bit LZW 200–300 dpi lub JPEG 95 + 300 dpi
Cymelia, druki wielokolorowe, rękopisy iluminowane, pozycje niskokontrastowe	TIFF 24bit LZW 200–300 dpi (ewentualnie JPEG 95+ 300 dpi)
Surogaty cyfrowe	TIFF 24bit bez kompresji 600 dpi

Obraz strony — pliki prezentacyjne

Obrazy (tekst) czarno-białe (TIFF G4)	GIF (ewentualnie PNG) 150–200 dpi
Tekst i rysunki z liniami lub płaszczyznami jednolitego koloru	GIF 100–200 dpi
Tekst, zdjęcia i grafiki w odcieniach szarości lub wielokolorowe	JPEG (stopień kompresji trzeba dopasować do danego materiału, często jakość może być bardzo niska) 100–200 dpi

[27] Nazwa pochodzi od miejscowości Dublin w stanie Ohio, gdzie odbyła się pierwsza konferencja poświęcona semantyce wyszukiwania w sieci WWW, a nie od stolicy Irlandii.

[28] Więcej informacji na stronie: http://dublincore.org. W języku polskim starszą wersję specyfikacji elementów DC w tłumaczeniu M. Nahotko znaleźć można na stronach EBIB: http://ebib.oss.wroc.pl/standard/dc.html

VIIprinke.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:05 Page 234

Dowolne typy obrazów, ale szczególnie stron z tekstem	DjVu 300 dpi
Tekst — pliki archiwalne	
Tekst „czysty", bez adnotacji strukturalno-semantycznych	plik tekstowy Unicode z kodowaniem UTF-8
Tekst adnotowany	kodowanie znaków UTF-8, XML/TEI
Tekst specjalistyczny	kodowanie znaków UTF-8, standard XML dla danej dziedziny
Tekst — pliki prezentacyjne	
Arkusze stylów	XSLT lub CSS
Sieć WWW	HTML, XHTML, XML
Dowolna platforma/system	PDF, RTF, TeX
Skład drukarski	PDF, TeX
Metadane	
Opis bibliograficzny (książki i rękopisy)	MARC21, XMLMARC
Opis archiwistyczny (dokumenty)	EAD/XML
Opis uproszczony dla sieci WWW	Dublin Core/XML

Wzorcową implementacją zaprezentowanych standardów jest pilotażowy projekt LEADER, stworzony w Wielkiej Brytanii pod auspicjami Arts and Humanities Data Service, National Archives i kilku uniwersytetów, kierowany przez Susan Hockey, jedną z najbardziej doświadczonych specjalistów od digitalizacji na świecie. Prezentacja i dokumentacja (nadal w trakcie rozwijania) obejmuje zastosowanie standardów EAD (łącznie z EAC[29] dla rekordów wzorcowych) i TEI dla udostępniania obrazów stron dokumentów archiwalnych i ich pełnych tekstów elektronicznych[30].

Z ciekawszych przykładów zastosowania omawianych standardów można wymienić Archiwum Alberta Einsteina (EAD, MARC, XML — http://www.alberteinstein.info), American Memory (EAD, TEI — http://memory.loc.gov), Württembergische Regesten (Hauptstaatsarchiv Stuttgart — http://www.lad-bw.de), kilkanaście projektów zrzeszonych w Model Editions Partnership (XML/TEI — http://mep.cla. sc.edu) i wiele, wiele innych, do których odsyłają zwykle strony internetowe poszczególnych standardów. Stanowią one dobre wyznaczniki kierun-

[29] Encoded Archival Content http://www.rlg.org/events/metadata2002/pitti/

[30] Główna strona projektu zawiera bardzo wyczerpujący opis oraz działający prototyp systemu z 17 listami George'a Orwella z Archiwum Uniwersytetu Londyńskiego: http://www.ucl.ac.uk/leaders-project/modelsystem.htm

VIIprinke.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:05 Page 235

ku, w jakim rozwija się współczesna cywilizacja, łącznie z jednym z najważniejszych elementów, jakie ją tworzą — archiwami i bibliotekami. Najbardziej fundamentalnym kryterium dla podejmowania ważkich decyzji dotyczących digitalizacji narodowego dziedzictwa archiwalnego, bibliotecznego i muzealnego, musi być mówienie tym samym językiem, co inni mieszkańcy naszej „Globalnej Wioski". Możemy jednak wypracować własne dialekty tego języka, jeżeli tylko nie zablokują możliwości porozumiewania się. „Nasza chata z kraja" z pewnością nie jest dobrą filozofią digitalizacji.

Rafał T. P r i n k e , *Standards and formats of data in the digitalisation of archive and library holdings.* One of the most important problems connected with the initiation of digitalisation projects for archival and library holdings is to decide on a data format in which digital copies should be preserved and made available. Since, as a rule, data need to be long-lived and easily readable on any computer platform (also after many years), it is necessary to apply standard solutions, generally acceptable and not dependable on commercial software. Digitalisation may be carried out on two levels: images of pages (scanned or photographed) and full text. The most optimum solution would be the parallel application of both these forms, of which the latter allows for the full-text search and analysis, and the former one — for the verification of the correctness of the other one. It is also necessary to differentiate between formats for archival files, perpetually preserved as a „mother copy", and those for current availability of records for users. The article presents and justifies proposals of some most optimum data formats for all the above mentioned categories (in a tabularised form). Practical aspects have also been considered — in particular, the costs of preserving files of the highest technically workable quality of representation of archival originals, as well as similar guidelines already developed by the circles of archivists and librarians throughout the world.

Rafał T. P r i n k e , *Standard et formats des données pour la digitilisation des fonds d'archives et de bibliothèques.* Un des plus importants problèmes liés à l'initialisation des projets de digitilisation des fonds d'archives et de bibliothèques est de décider du choix du format des données, par lequel les copies numériques doivent être conservées et rendues accessibles. Parce qu'elles doivent être créées pour une vie très longue, et qu'elles doivent être aisément lisibles sur tout système informatique libre (et ceci dans de nombreuses années), il est nécessaire d'appliquer des solutions standards, universellement acceptées et non subordonnées au marché des logiciels. La digitalisation peut avoir lieu à deux niveaux: sous forme d'image de la page (scannée ou photographiée) ou sous forme de texte. La solution la plus optimale serait l'application en parallèle de ces deux formes, la seconde permettant de fouiller et d'analyse le texte, et la première de contrôler la régularité de la seconde. Il faut aussi distinguer les formats pour des fichiers archivés, conservés à perpétuité comme „copie mère", et les formats de copies courantes pour les rendre accessibles aux usagers. Dans l'article, sont présenté les propositions les plus optimales de formats de données pour tous les catégories abordées plus haut (résumées dans un tableau). L'auteur prête attention aux arguments pratiques — de préférence les dépenses de la conservation des fichiers les plus fidèles aux originaux. Il présente aussi les instructions semblables déjà élaborées par l'environnement archivistique et bibliothécaire dans le monde.

Рафал Т. П р и н к е , *Стандарты и форматы оцифровки архивных и библиотечных фондов.* Одной из важнейших проблем, связанных с инициированием проектов по оцифровке архивных и библиотечных фондов является выбор формата данных, в котором цифровые копии должны записываться и использоваться. Так как они изначально должны быть долговечными, легко воспроизводимыми на любой компьютерной платформе (также многие годы спустя), необходимо применять стандартые, общепризнанные меры, не привязывающие к коммерческим программным средствам. Оцифровка

VIIprinke.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:05 Page 236

может осуществляться на двух уровнях: на уровне сканируемого или снимаемого изображения страницы и на уровне полного текста. Самым полезным было бы применение одновременно обоих способов, второй из которых позволяет провести поиск по тексту и его анализ, а первый контролировать правильность второго. Надо отличать также формат предназначенный для архивных файлов, хранящихся вечно как исходная копия от формата предназначенного для текущего пользования. В статье предлагаются и обсуждаются самые оптимальные форматы данных для всех вышеупомянутых категорий (см. граф в статье). В статье учтены также практические вопросы, в частности связанные с затратами на хранение самого высокого качества записей изображений архивных подлинников, и приведены подобные рекомендации, разработанные архивными и библиотечными учреждениями всего мира.

VIIrosowska2.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:14 Page 237

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

EWA ROSOWSKA
(Warszawa)

NORMA MIĘDZYNARODOWA ISO 15489 ZARZĄDZANIE DOKUMENTAMI

Prace nad normą międzynarodową w dziedzinie zarządzania dokumentacją zapoczątkowano w Australii w 1996 r. W latach 1993–1996 opracowano i przyjęto normę krajową AS 4390 Records Management, która stanowiła pierwszą obszerną regulację o charakterze normatywnym w dziedzinie zarządzania dokumentacją i archiwami w Australii. Norma ta miała także istotne znaczenie z punktu widzenia normalizacji międzynarodowej, gdyż była pierwszą udaną próbą opracowania i wdrożenia ujednoliconych zasad zarządzania dokumentacją, nieograniczonych do jednego sektora bądź dziedziny działalności. W poszczególnych krajach obowiązywały w tym zakresie normy odnoszące się do określonych dziedzin administracji, a także normy tzw. zakładowe, obowiązujące w poszczególnych organizacjach.

Pod koniec 1996 r. norma australijska została zaprezentowana na forum Międzynarodowej Organizacji Normalizacyjnej (International Organization for Standardization — ISO) w celu przyjęcia jej jako normy międzynarodowej ISO. Prace normalizacyjne prowadził Komitet Techniczny (TC) ISO Nr 46 Information and Documentation. W celu opracowania projektu normy powołano specjalny podkomitet — SC 11 Records and Archives Management. Jego członkami są krajowe organy normalizacyjne Australii (która prowadzi jednocześnie sekretariat podkomitetu), takich państw jak Kanada, Francja, Wielka Brytania, USA i Niemcy, a także organizacje międzynarodowe, takie jak Międzynarodowa Rada Archiwów i International Records Management Trust (Międzynarodowy Trust Zarządzania Dokumentacją). Komitet Techniczny Polskiego Komitetu Normalizacyjnego Nr 242 Informacja i Dokumentacja ma w podkomitecie 11 status obserwatora.

W wyniku prac nad przygotowaniem projektu nowej normy międzynarodowej do oryginalnej normy australijskiej zostały wprowadzone istotne zmiany i modyfikacje.

Norma australijska skupia się przede wszystkim na systemie zarządzania dokumentacją w prywatnych przedsiębiorstwach. Jej postanowienia odzwierciedlają australijską praktykę kancelaryjną i wynikającą z niej koncepcję „ciągłości

VIIrosowska2.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:14 Page 238

akt". Koncepcja ta jest odmienna od tradycyjnego podejścia europejskiego. Jej główną cechą jest brak rozróżnienia między zarządzaniem dokumentacją do celów jej użytkowania przez twórcę od późniejszego zarządzania dokumentacją przeznaczoną do wieczystego przechowywania i udostępniania w archiwach. Celem takiego podejścia jest m.in. kompleksowe i stabilne zarządzanie dokumentacją przez cały jej „okres życia" — od momentu wytworzenia dokumentu aż do jego trwałego przechowywania i użytkowania jako materiałów archiwalnych. Podejście takie wykazuje niezaprzeczalne korzyści, wynikające z możliwości ingerowania w system zarządzania dokumentacją na najwcześniejszym etapie jego planowania i wdrażania, przede wszystkim poprzez uwzględnienie w nim funkcji umożliwiających trwałe archiwalizowanie i użytkowanie.

Jednakże z punktu widzenia uczestników prac nad projektem, reprezentujących archiwistykę europejską, pewne elementy normy australijskiej wymagały istotnych zmian. Dlatego też w trakcie prac normalizacyjnych tekst oryginalnej normy australijskiej został znacznie zmieniony, zgodnie z potrzebami i wymaganiami europejskimi. Należy podkreślić, iż w pracach grupy roboczej, bezpośrednio opracowującej projekt normy, udział brali przedstawiciele archiwistyki niemieckiej, francuskiej i szwedzkiej. Jak przyznaje jeden ze współautorów normy, Nils Bruebach, projekt ISO 15489, będący rezultatem prac grupy roboczej, „niewiele miał wspólnego z oryginalną inicjatywą australijską", uwzględniał ponadto w szerokim zakresie istniejące już normy ISO[1]. Wprowadzone do oryginalnego tekstu australijskiego zmiany dotyczyły kilku ważnych kwestii.

Metodologia oryginalnej normy australijskiej łączyła mianowicie generalne zasady z praktycznymi rozwiązaniami. Z tego względu w normie ISO rozdzielono te dwa zagadnienia. Norma ta składa się z dwóch odrębnych arkuszy: arkusz 1 zawiera zasady ogólne i postanowienia normatywne, arkusz 2 jest dokumentem informacyjnym, podającym przykłady praktycznych zastosowań postanowień arkusza 1 normy. Dzięki takiemu zabiegowi redakcyjnemu udało się uniknąć narzucenia w normie ISO konkretnych rozwiązań opartych na doświadczeniach australijskich, upowszechniając jednocześnie te doświadczenia jako sprawdzone rozwiązania praktyczne. Przykładem takich rozwiązań, zawartych w arkuszu 2, są przytoczone tam zasady opracowywania wykazów akt oraz podany przykładowy wykaz akt dla dokumentacji zarządzania kadrami. W normie australijskiej brak jest wyraźnego rozróżnienia między dokumentacją i materiałami archiwalnymi, różne są też w krajach europejskich i w praktyce australijskiej zadania i kompetencje organów archiwalnych w zakresie kształtowania zasobu narastają-

[1] Nils Bruebach, *International standard for archives and records management ISO 15489,* [w:] *Proceedings of the DLM?Forum 2002. Access and preservation of electronic information: best practice and solutions*, Luxembourg 2002, s. 443–447.

VIIrosowska2.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:14 Page 239

cego. W szczególności różnice te ujawniły się w odniesieniu do problemów selekcji i wartościowania dokumentacji. Stąd też w normie ISO dokonano wyraźnego rozróżnienia między dokumentacją a materiałami archiwalnymi, wyłączając spod zakresu jej działania materiały archiwalne i zarządzanie nimi w archiwach historycznych. Wprowadzono także nowe postanowienia dotyczące obowiązków twórców dokumentacji — dotyczące m.in. uzgadniania z władzami archiwalnymi zasad wartościowania i selekcji dokumentacji o wartości archiwalnej i uzyskiwania zezwoleń tych władz na brakowanie dokumentacji niearchiwalnej.

Istotne zmiany w stosunku do oryginału australijskiego wprowadzono do zastosowanej w normie terminologii i definicji. Przyjęto w szerokim zakresie terminologię wypracowaną przez Komitet ds. Terminologii, działający w ramach Międzynarodowej Rady Archiwów, a także terminy i definicje zawarte w innych normach ISO z dziedziny informacji i dokumentacji[2]. Należy podkreślić, iż zagadnienia terminologiczne mają ważne znaczenie w odniesieniu do dokumentów normatywnych. Dlatego podczas prac nad normą zwrócono na to szczególną uwagę. Dzięki zastosowaniu terminologii międzynarodowej treść normy ISO uzyskała uniwersalny charakter.

Oryginalna norma australijska odnosiła się przede wszystkim do dokumentacji papierowej. Norma ISO została rozszerzona i uzupełniona o postanowienia, dotyczące dokumentacji elektronicznej.

Prace normalizacyjne zakończyły się w 2001 r. Norma ISO 15489 została ustanowiona 15 IX 2001 r.

Norma składa się z dwóch odrębnych arkuszy.

Częścią normatywną jest arkusz pierwszy. ISO 15489-1 Information and Documentation — Records Management, Part 1: General — składa się z 11 rozdziałów. Zgodnie z metodyką opracowania norm międzynarodowych ISO, w rozdziale pierwszym zawarto podstawowe cele normy i obszar jej zastosowania. Wskazano, iż norma ma zastosowanie do zarządzania dokumentacją we wszystkich formatach i na wszystkich nośnikach, wytworzoną lub otrzymaną przez jakąkolwiek publiczną lub prywatną organizację w toku jej działalności, lub każdą osobę indywidualną, zobowiązaną do wytwarzania i zachowania dokumentacji. Ponadto norma dostarcza wytycznych, dotyczących określania odpowiedzialności organizacji za dokumentację oraz formułowania zasad, procedur i procesów dokumentacyjnych. Zwrócono przy tym w szczególności uwagę na aspekty znaczenia zarządzania dokumentacją jako wsparcia procesów zarządzania jakością zgodnie z międzynarodowymi normami z serii

[2] M.in. ISO 11799:2003 Information and Documentation — Document storage requirements for archive and library materials, PN-EN ISO 9706:2001 Informacja i dokumentacja. Papier przeznaczony na dokumenty. Wymagania dotyczące trwałości, PN-ISO 11108:2001 Informacja i dokumentacja. Papier archiwalny. Wymagania dotyczące trwałości i wytrzymałości.

VIIrosowska2.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:14 Page 240

ISO 9000[3] i serii ISO 14000[4]. W normie zawarto postanowienia na temat projektowania i wdrażania systemu zarządzania dokumentacją. W postanowieniach ogólnych zapisano w sposób wyraźny, iż norma nie dotyczy zarządzania dokumentacją archiwalną w instytucjach archiwalnych, chociaż aspekty archiwalizacji dokumentacji są szeroko uwzględnione.

Ważną częścią normy jest rozdział 3, w którym sformułowano podstawowe definicje terminów związanych z zarządzaniem dokumentacją, takie jak dokumentacja, system dokumentacyjny, rejestracja, klasyfikacja itp. Jednocześnie w zakresie wielu terminów norma odwołuje się do międzynarodowej normy terminologicznej ISO 5127 Informacja i Dokumentacja — Terminologia, zawierającej hasła przeniesione z międzynarodowego słownika terminologii archiwalnej, opracowanego przez Komitet ds. Terminologii Międzynarodowej Rady Archiwów. ISO 5127 została opracowana przez Komitet Techniczny PKN 242 Informacja i Dokumentacja i przyjęta w Polsce w 2004 r.

W rozdziale 4 podano cele zarządzania dokumentacją. Postanowienia tego rozdziału określają w sposób szczegółowy, przy czym znacznie szerszy niż w tradycji polskiej, znaczenie dokumentacji dla jej twórcy, społeczności, w której on działa, i społeczeństwa w ogólności. Poza powszechnie stosowanymi funkcjami dokumentów, związanymi z umożliwieniem prawidłowego prowadzenia działalności, w normie wskazano na takie funkcje, jak ochrona interesów twórcy dokumentacji i praw pracowników, wspieranie i dokumentowanie bieżących i przyszłych prac badawczo-rozwojowych i badań historycznych, dokumentowanie aktywności indywidualnej i kulturalnej, zachowanie tożsamości profesjonalnej, indywidualnej i kulturalnej, pamięci korporacyjnej, indywidualnej i zbiorowej.

W rozdziale 5 zawarto zalecenia odnoszące się do ważnego i w polskiej praktyce kancelaryjnej częstokroć pomijanego aspektu zgodności systemu zarządzania doku-

[3] Seria norm ISO 9000 składa się z czterech norm podstawowych: PN-EN ISO 9000:2001 Systemy zarządzania jakością — Podstawy i terminologia, PN-EN ISO 9001:2001 Systemy zarządzania jakością — Wymagania, PN-EN ISO 9004:2001 Systemy zarządzania jakością — Wytyczne doskonalenia funkcjonowania, PN-EN ISO 19011: Wytyczne dotyczące audytowania systemów zarządzania jakością i/lub zarządzania środowiskowego. Normy tej serii zawierają wymagania dotyczące systemu zarządzania jakością, mające zastosowanie dla każdej organizacji, niezależnie od jej wielkości i rodzaju. Uwzględniono w nich zarówno skuteczność, jak i efektywność takiego systemu. Zastosowanie strategii, przedstawionej w normach, ma prowadzić do doskonalenia systemu zarządzania jakością, co z kolei jest motorem doskonalenia wyników działalności całej organizacji.

[4] Normy z serii ISO 14000 dotyczą zarządzania środowiskowego, czyli tego, co organizacja robi, aby zminimalizować negatywny wpływ na środowisko swoich działań, wyrobów i usług. Są kolejnymi, po ISO 9000, normami dotyczącymi zarządzania. Celem norm z serii ISO 14000 jest pomoc organizacjom, niezależnie od charakteru, wielkości i rodzaju, w zarządzaniu wpływem ich działań, wyrobów i usług na środowisko oraz minimalizacja oddziaływania na środowisko i efektywne wykorzystanie dostępnych zasobów na każdym etapie działalności. Obejmują one wszystkie aspekty istotne z punktu widzenia zarządzania środowiskowego i dotyczą m.in. systemów zarządzania, audytu i innych badań, oceny efektów działalności środowiskowej, odpowiedniego oznaczania wyrobów, terminologii, projektowania pod kątem środowiska itp.

VIIrosowska2.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:14 Page 241

mentacją z ogólnie rozumianym środowiskiem prawnym funkcjonowania twórcy dokumentacji. Pod tym pojęciem rozumie się zarówno zewnętrzne przepisy prawne, normujące działalność danej organizacji, wewnętrzne regulacje, a także dobrowolne kodeksy postępowania i etyki oraz oczekiwania społeczne, dotyczące akceptowanych zachowań, czy to w obrębie danego sektora działalności czy też danego typu organizacji. Norma zaleca, aby organizacje identyfikowały wszelkie elementy otoczenia prawnego, które wpływają na ich działalność i uwzględniały wynikające z tego wymagania odnośnie dokumentowania tej działalności.

W rozdziale 6 sformułowano najważniejsze wymagania dotyczące odpowiedzialności organizacji za ustalanie i wdrażanie odpowiedniego systemu zarządzania dokumentacją. Opiera się ona na podstawowym obowiązku, polegającym na sformułowaniu, zapisaniu w postaci formalnego dokumentu oraz podaniu do wiadomości zasad postępowania, procedur i praktyki zarządzania dokumentacją. Z pozoru zalecenie to wydaje się truizmem, jednakże częstokroć zdarza się, że to podstawowe wymaganie nie zostaje dopełnione. Brak sformułowanych, opisanych i znanych procedur i zasad, dotyczących procesów dokumentacyjnych i zarządzania dokumentacją, prowadzi do ich „indywidualizacji", polegającej na spontanicznym i chaotycznym kształtowaniu się praktyki kancelaryjnej ograniczonej do potrzeb pojedynczej komórki organizacyjnej bądź nierzadko indywidualnego pracownika. W normie wskazano ponadto, iż niezbędnym elementem systemu zarządzania dokumentacją jest określenie odpowiedzialności poszczególnych osób za prawidłowe funkcjonowanie tego systemu. Wyraźnie wskazano, iż odpowiedzialność ta powinna obejmować wszystkie szczeble zarządzania organizacją, w tym szczebel najwyższy. Innym ważnym zaleceniem jest obowiązek dokonywania systematycznych przeglądów systemu zarządzania dokumentacją i jego modyfikacji, zarówno pod kątem zgodności wytwarzanej dokumentacji ze zmianami zewnętrznego otoczenia prawnego, jak i z punktu widzenia zabezpieczania potrzeb bieżącej działalności.

Najważniejszą część normy stanowią rozdziały 7 i 8, zawierające wymagania odnośnie dokumentacji, systemów dokumentacyjnych oraz procesów i procedur zarządzania dokumentacją. Określone zostały wymagania dotyczące:

- dokumentów i akt spraw poprzez zdefiniowanie ich właściwości, takich jak autentyczność, wiarygodność, integralność i czytelność;
- systemów dokumentacyjnych, które powinny charakteryzować się wiarygodnością, integralnością, zgodnością z wymaganiami, kompletnością i systematycznością;
- funkcjonalności systemów dokumentacyjnych;
- fizycznych nośników dokumentów oraz warunków ich przechowywania;
- zarządzania rozproszonego, pod którym rozumie się zarządzanie różnymi rodzajami nośników dokumentacji, przechowywanej w zlokalizowanych miejscach;
- konwersji i migracji, zarówno dokumentów na nośnikach tradycyjnych (przykładowo ze względu na zużycie się nośnika), jak i dokumentacji elektronicznej;
- dostępu do dokumentów, ich wyszukania i użytkowania;
- archiwalizacji i wydzielania dokumentacji do brakowania.

VIIrosowska2.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:14 Page 242

Ponadto, w normie określono metodologię projektowania i wdrażania systemów zarządzania dokumentacją, opisującą niezbędne etapy i czynności związane z procesem projektowania i wdrażania.

W rozdziale 9 zdefiniowano i określono wymagania wobec podstawowych procesów składających się na zarządzanie dokumentacją. Wymagania te dotyczą m.in.:

- określania zasad gromadzenia dokumentacji;
- ustalania okresów przechowywania poszczególnych rodzajów dokumentacji;
- rejestracji;
- klasyfikacji;
- dostępu do dokumentów i zarządzania prawami dostępu;
- zarządzania obiegiem dokumentacji;
- wydzielania dokumentacji do brakowania i archiwalizacji dokumentacji;
- dokumentowania procesów zarządzania dokumentacją.

Rozdziały 10 i 11 dotyczą obowiązku wdrożenia procedur kontroli i audytu systemu zarządzania dokumentacją oraz stałego programu szkolenia pracowników w zakresie czynności dokumentacyjnych i systemu zarządzania dokumentacją.

Arkusz drugi normy ISO/TR (Technical Report) 15489-2 Information and Documentation – Records Management, Part 2: Guidelines — ma charakter informacyjny i zawiera wskazówki dotyczące wykonania poszczególnych postanowień pierwszego normatywnego arkusza normy. Układ tego dokumentu odpowiada układowi ISO 15489-1. Poszczególne rozdziały zaopatrzone są także w przykłady praktycznych zastosowań. Podano m.in. przykładowe procedury wykonania analizy obiegu dokumentacji, etapy projektowania i wdrażania systemu zarządzania dokumentacją, metodologię opracowania wykazów akt, ustalania okresów przechowywania poszczególnych rodzajów dokumentacji[5] itp. Należy podkreślić, że wskazówki nie mają charakteru normatywnego, mogą jednakże stanowić cenną pomoc dla menedże-

[5] W odniesieniu do metody ustalania okresów przechowywania konkretnych rodzajów dokumentacji zaleca się przeprowadzenie szczegółowej wieloetapowej analizy, uwzględniającej czynniki wewnętrzne i zewnętrzne, takie jak wymagania prawne i administracyjne, określające minimalne okresy przechowywania, funkcjonalność dokumentu w ramach organizacji, wartość informacyjna i powtarzalność informacji, zawartej w poszczególnych rodzajach dokumentacji wewnątrz systemu oraz w innych zewnętrznych systemach dokumentacji (np. w systemach dokumentacji jednostek podległych), analiza wartości (informacyjnej, prawnej, naukowej) dokumentu z punktu widzenia potrzeb innych potencjalnych użytkowników, takich jak organy archiwalne, użytkownicy zewnętrzni (organy kontrolne, sądowe, audyt, itp.), analiza ryzyka związanego ze zniszczeniem danego rodzaju dokumentacji po upływie okresów przechowywania, wynikających z jej praktycznej przydatności (przykładowo ryzyka odpowiedzialności prawnej i finansowej w przypadku nowo ujawnionych roszczeń, ryzyka związanego z brakiem ciągłości prowadzenia określonego rodzaju działalności itp.), ocena korzyści finansowych, społecznych i innych oraz analiza kosztów finansowych i niefinansowych korzyści wynikających z zachowania dokumentacji dłużej, niż to wynika z oceny jej praktycznej przydatności. Decyzja o okresach przechowywania danego rodzaju dokumentacji powinna być podjęta z uwzględnieniem wielu czynników wewnętrznych i zewnętrznych, tak aby nie niszczyć akt przed upływem ich przydatności do różnych celów, lecz jednocześnie nie ponosić kosztów przechowywania dłużej, niż to jest potrzebne i uzasadnione.

VIIrosowska2.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:14 Page 243

rów dokumentacji. Działania zalecane w tym arkuszu obejmują szeroki zakres różnych czynników i elementów, związanych z zarządzaniem dokumentacją.

Dla polskiego użytkownika wskazówki mogą mieć istotny walor poznawczy, gdyż zwracają uwagę na wiele kwestii, które w dotychczasowej praktyce kancelaryjnej w Polsce są nieuwzględniane bądź uwzględniane w niewielkim zakresie. Przykładowo, w rozdziale 3, dotyczącym projektowania i wdrażania systemu zarządzania dokumentacją, wyjaśniono obszernie kolejne etapy procedury nazwanej umownie DIRS (Design and Implementation of Records Systems), zalecanej przez Archiwum Narodowe Australii, akcentującej znaczenie prac przygotowawczych, takich jak badanie wstępne, obejmujące administracyjny, prawny, służbowy i społeczny kontekst działania organizacji wraz z identyfikacją głównych czynników wpływających na wytwarzanie i gromadzenie dokumentacji, analiza systemowa działalności organizacji, której celem jest opracowanie modelu systemu dokumentacyjnego, odwzorowującego zadania, funkcje i działalność organizacji, czy identyfikacja wymagań, dotyczących zawartości informacyjnej, wartości prawnej, funkcji itp. poszczególnych rodzajów dokumentacji.

Norma ISO 15489 została przyjęta jako norma krajowa ISO w większości krajów europejskich.

Zawiera, generalne, zasady dotyczące systemów zarządzania dokumentacją. Jej postanowienia nie są sprzeczne ze stosowaną w krajach europejskich praktyką ani konkretnymi uregulowaniami na poziomie krajowym. Norma wskazuje metodologię, służącą do określenia, czym powinny być systemy zarządzania dokumentacją, jakie powinny być ich funkcje, jak powinny działać i z jakich składać się elementów. Innymi słowy, norma jest narzędziem, które można zastosować do konkretnych rozwiązań w danej organizacji. Przykłady takich praktycznych działań podane zostały w arkuszu informacyjnym normy. Ważnym aspektem normy jest zastosowanie podejścia funkcjonalnego, dzięki któremu w dowolnym momencie i dowolnym zakresie poszczególne funkcje systemu zarządzania dokumentacją mogą być rozwinięte bądź zmodyfikowane, w tym także w rozumieniu zastosowania technologii informatycznej. Dzięki temu systemy spełniające wymagania normy są „otwarte" na nowe rozwiązania organizacyjne i technologiczne.

Z inicjatywy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych norma ISO 15489 została wprowadzona do programu prac Komitetu Technicznego PKN Nr 242 w celu przyjęcia jej jako PN ISO metodą tłumaczenia wersji angielskiej. Prace te zakończono pod koniec 2004 r. Norma zostanie opublikowana w 2005 r.

Norma ISO 15489 może mieć zastosowanie na kilku obszarach.

Przede wszystkim może być traktowana jako wzorcowy dokument bądź punkt odniesienia przy opracowywaniu zaleceń krajowych i międzynarodowych w zakresie zarządzania dokumentacją. Może także służyć jako kryterium przy ocenie rozwiązań wdrożonych zarówno na poziomie konkretnej organizacji, jak i na wyższych poziomach sektora lub ogólnokrajowym. Upowszechnienie stosowania normy w organizacjach nieobjętych nadzorem archiwów państwowych spowoduje, iż właściwa

VIIrosowska2.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:14 Page 244

dokumentacja będzie wytwarzana, gromadzona i przechowywana. Ważny obszar zastosowania normy związany jest z globalizacją działalności gospodarczej i rozszerzającą się na poziomie międzynarodowym unifikacją systemów zarządzania organizacją w ogólności, w tym systemów zarządzania dokumentacją. Zastosowanie normy pozwala na zbudowanie „pomostu" pomiędzy różnymi, wynikającymi z praktyki danego kraju, systemami zarządzania dokumentacją, dostarczając kryteriów oceny zgodności konkretnych rozwiązań z zaleceniami międzynarodowymi.

Z archiwalnego punktu widzenia ważna jest wspomniana powyżej „otwartość" normy na rozwiązania wynikające z zastosowania dokumentu elektronicznego. Postanowienia normy, odnoszące się do tego rodzaju dokumentacji, zapewniają, że w systemach spełniających jej wymagania dokumentacja na nośniku elektronicznym będzie właściwie gromadzona i zachowana z punktu widzenia jej późniejszego trwałego przechowywania w archiwach historycznych. Norma dostarczać może także kryteriów do oceny produktów informatycznych w tym zakresie.

Ewa Rosowska, *The International Standard ISO 15489: Record Management.* The article concerns the issue of the standardisation of record management and discusses the International Standard ISO 15489: Record Management. The author presents the history of the implementation of the international standard on record management on the basis of the Australian standard regulating this issue. Particular provisions of the standard are discussed as well as their application in contemporary practice. Connections between ISO 15489 and a group of standards referring to quality management are pointed out. In the final part, the author presents these areas in which the standard may be applicable to the highest extent in Poland, and some information on the course of work on its Polish version.

Ewa Rosowska, *Norme internationale ISO 15489 sur la gestion des documents.* L'article concerne les questions de normalisation de la gestion des documents d'archives. La norme internationale ISO 15489 sur la gestion des documents est présentée. L'auteur présente aussi l'historique de l'instauration de la norme internationale concernant la gestion des documents d'archives sur la base de la norme australienne réglant cette question. Ensuite sont développées les décisions particulières de la norme, et aussi son emploi dans la pratique contemporaine. On a ensuite attiré l'attention sur la suite de la norme ISO 15489, en relation avec l'ensemble des normes se rapportant à la gestion de la qualité. En conclusion, sont présentés les domaines dans lesquels la norme peut, en Pologne, être le plus souvent utilisée, ainsi que des informations au sujet des travaux menés sur la version polonaise.

Эва Росовска, *Международный стандарт по делопроизводству (ISO 15489).* В статье затрагивается вопрос нормализации управления документацией, раскрывая вопросы, связанные с международным стандартом по управлении документацией ISO 15489. Автор останавливается на истории внедрения данного стандарта, образцом которому послужил австралийский государственный стандарт по управлению документацией. Далее анализируются отдельные положения стандарта, а также их применение на практике. Автор обратил внимание на взаимосвязь ISO 15489 со стандартами по управлению качеством серии ISO-9000. В конце статьи названы те сферы деятельности, в которых данный стандарт может применяться в Польшне в большем масштабе, а также приводится короткий отчёт о ходе работ над польской версией стандарта.

VIInaumienko.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:16 Page 245

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

BOHDAN J. NAUMIENKO
(Warszawa)

PODSTAWY INTERAKTYWNEGO DOSTĘPU DO ZASOBÓW ARCHIWALNYCH

Pojawienie się szerokopasmowego dostępu internetowego uczyniło zasadnym pytanie o możliwości uzyskania dostępu interaktywnego do sieci serwerów i baz multimedialnych, np. w ramach dwóch programów Unii Europejskiej:

• e-Content 2001–2005 (EU0010000172): European Digital Content on the Global Networks;

• Ten-Telecom — Application 2.2 (EU0010000170): Access to Europe's Cultural Heritage.

Obecnie na podstawie danych bazowych realne jest generowanie nie tylko statycznych zasobów archiwalnych. Współcześnie rzeczywisty obiekt archiwalny nie może być więc oddzielony od jego prezentacji, procedur opisu, metod dostępu czy medium informacyjnego. Wydaje się nawet, że im silniej bezpośredni, fizyczny dostęp do obiektu archiwalnego musi być restrykcyjnie ograniczony i kontrolowany, tym ważniejsza staje się jego medialna reprezentacja. Oznacza to konieczność spojrzenia na nowo na podstawy udostępniania zasobów archiwalnych nie z perspektywy samych materiałów archiwalnych, ale z perspektywy procesów w *sieciowym archiwum z szerokopasmowymi usługami interaktywnymi*.

Zdaję sobie sprawę, że adresując mój tekst do archiwistów, wyznaczyłem sobie bardzo trudne zadanie. Język informatyki jest, niestety, hermetyczny i mimo dołożenia przeze mnie starań obawiam się, że mogę nie spotkać się z powszechnym zrozumieniem potencjalnych czytelników. Jednak konieczne jest podjęcie tego ryzyka, technologia informatyczna bowiem bez ujęcia w niej modeli organizacyjnych, o których wiedzę mają właśnie archiwiści, musi doprowadzić do porażki. Innymi słowy, informatycy i archiwiści są skazani na współpracę i wspólne przełamywanie barier językowych.

W całym artykule odwołuję się do pojęcia modelu obiektowego systemu archiwalnego. To kluczowe zagadnienie przy projektowaniu informatycznym. Muszę od razu pokreślić, że w żaden sposób obiekt nie oznacza bytu materialnego i jego niefortunny wybór jako przedmiotu, np. dokumentu, powoduje poważne dysfunkcje w archiwum.

Formalną definicję obiektu podaję dalej. Teraz chcę na przykładzie wyjaśnić: NIE INFORMATYZUJE SIĘ MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH ANI ZDARZEŃ, TYLKO OPERACJE (CZYNNOŚCI).

VIInaumienko.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:16 Page 246

Przyjrzyjmy się najpierw tradycyjnej definicji archiwum. Zwyczajowo archiwum rozumie się jako stały zbiór przechowywanych akt i dokumentów publicznych i prywatnych, które w zasadzie nie są przeznaczone do użytku bieżącego, a zasługują na zachowanie. Definicja ta już wiele lat temu nie wyczerpywała istoty instytucji zajmującej się zbiorami archiwalnymi (archiwaliami). Dzisiaj, kiedy kluczowa staje się zdolność organizacji do interaktywnego działania w sieci i materiały archiwalne ważne są również dla bieżących przedsięwzięć, powyższe rozumienie pojęcia archiwum stało się całkowicie nieadekwatne. Ponadto w takim pojmowaniu istoty archiwum brak jest podstawowych także i obecnie funkcji, do których należy zaliczyć przede wszystkim:

- gromadzenie akt i dokumentów;
- rejestrację, opis i porządkowanie (skatalogowanie);
- konserwację i zapewnienie trwałości;
- udostępnianie.

Należy mieć na uwadze, że akta, dokumenty i druki zwarte przestały być jedynymi *nośnikami* przechowywanych *treści oryginalnych*, nie mówiąc już o różnych wtórnych *reprezentacjach treści pierwotnych*. Od dawna przechowuje się bowiem nie tylko odwzorowania materiałów papierowych, ale i oryginalne zapisy dźwięków, obrazów i częścią archiwum stają się wtedy odpowiednio *fonoteka* i *ikonoteka* lub *filmoteka*, jeśli gromadzone są zmienne w czasie zintegrowane zapisy wideodźwiękowe.

W przypadku fonoteki mamy do czynienia ze zbiorem materiałów fonograficznych: płyt optycznych, taśm magnetycznych z zapisem cyfrowym lub analogowym, płyt analogowych, płyt gramofonowych czy też nawet płyt do odtwarzaczy mechanicznych i mechanoakustycznych, tzw. patefonów. Widać więc wyraźnie, że nie sposób oddzielić nośnika treści od urządzenia do jej odtwarzania. Sama treść jest przy tym o wiele bardziej zróżnicowana. Może być to utwór muzyczny, audycja radiowa, zapis dokumentalny wydarzeń z życia publicznego i prywatnego, a także efekt akustyczny: praktycznie dowolny, wart zachowania zapis dźwięków. Wszystko zależy od *celów*, dla których przechowuje się te zapisy, czy to będą cele *dokumentalne* czy cele *produkcyjne* w studiach radiowych, filmowych i telewizyjnych.

Podobnie jest z ikonoteką. Tworzy się skatalogowany zbiór obrazów na różnych nośnikach: na płótnie, szkle, drewnie, papierze, taśmie celuloidowej, taśmie magnetycznej, dyskach optycznych,

Połączeniem fonoteki z ikonoteką jest filmoteka (wideoteka). Znów sprawą zasadniczą jest skatalogowanie tego zbioru, przy czym rodzaj opisu archiwaliów różnić się będzie znacznie w przypadku ulokowania ich w wytwórni filmowej (dominować wtedy będą cele produkcyjno-montażowe) od sytuacji, kiedy zasadniczym *użytkownikiem* będzie osoba badająca przeszłość, a więc głównie będzie zainteresowana przeglądaniem zachowanych materiałów wideodźwiękowych.

Nasuwa się pytanie, czy te wszystkie rodzaje zbiorów archiwalnych dają się sprowadzić do wspólnego mianownika? Odpowiedź jest twierdząca, a nawet więcej: przy odpowiednim *modelu obiektowym systemu archiwalnego* rodzaj zachowanych materiałów przestaje mieć pierwszorzędne znaczenie. Fizyczny zasób materialny staje się

VIInaumienko.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:16 Page 247

wtórny, a *sieć* komunikacyjna, wraz z całą jej *infrastrukturą* i *oprogramowaniem*, zaczyna decydować o podstawowych funkcjach archiwum. Kluczowe stają się reprezentacje *obiektów*, związane z nimi metadane i charakterystyki dostępu użytkownika.

Zgodnie z wyżej wspomnianym tradycyjnym podejściem do problemu informatyzacji systemu archiwalnego wielu archiwistów, zapytanych przez informatyka, co jest dla nich obiektem, wymieni od razu dokument lub inny materialny nośnik z informacją. Tak więc np. w archiwum radiowym obiektem może być taśma, a nie nagranie, które jest na niej przechowywane. Gdy jednak punktem wyjścia jest nośnik materialny, to potem mamy takie „potworki", jak systemy informatyczne dokładnie opisujące nośnik, a nie audycje tam się znajdujące.

Rozpatrzmy poniżej autentyczny przykład z Radia Łódź. Oto obiekt — taśma:

02065 syg. 87A/I 87/A/II
NA TRASIE ŁÓDŹ-WARSZAWA
GAT. PIOSENKA
wokal: Szewczyk Michał, Stępowski Jarema, Skoczylas Włodzimierz….
1. Warszawski dzień — Sygietyński Tadeusz, 2. Kult Stolicy, 3. Taksówkarz Warszawski — Suchocki Tadeusz, Młynarski Wojciech… itd.

Zauważmy, że tylko dzięki wiedzy nabytej wcześniej możemy wiedzieć, że utwór 3. jest wykonywany przez Jaremę Stępowskiego. Bo obiektem opisywanym jest taśma, a nie nagranie! Wyobraźmy sobie teraz przeniesienie danych o takiej strukturze do pamięci masowej. Cały opis TAŚMY się do tego kompletnie nie nadaje. A w radio nie emituje się taśmy tylko nagranie, ponadto każde z nich ma inne prawa autorskie. W sumie większość kłopotów użytkowników będzie się w tym wypadku bezpośrednio wiązała z niefortunną definicją obiektu.

Ramy tego artykułu nie pozwalają na szczegółowe omówienie pełnego obiektowego modelu systemu archiwalnego. Zajęłoby to setki stron. Jednak w sposób syntetyczny przedstawię poniżej formalizm modelowania informatycznego. Przy tym chodzi mi jedynie o zilustrowanie tezy, że dzisiaj konieczna jest analiza procesów i tworzenie ich modeli za pomocą formalnego języka symboli, a nie za pomocą mniej lub bardziej literackich opisów. Nie należy więc dokonywać próby egzemplifikacji wprowadzonych pojęć poza ramy definicji obiektu. Takie przedsięwzięcie z uwagi na pracochłonność może podjąć jedynie interdyscyplinarny zespół projektowy.

Przyjmijmy zatem, że mamy do czynienia z *obiektami*, które tworzą pewną *rozmaitość archiwalną*, stanowiącą część dziedzictwa kulturowego lub część należącą do jego otoczenia. Obiekty te mogą być konkretne (fizyczne, np. taśmy filmowe) lub abstrakcyjne (np. prawa autorskie). Obiekty są wyróżnione przede wszystkim poprzez:

- cechy (atrybuty, stany);
- operacje, które na nich można wykonać (*usługi*, które świadczyć muszą);
- *polecenia*, które można im wydać, czy *komunikaty*, które można do nich posyłać);

VIInaumienko.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:16 Page 248

oraz uzupełniająco poprzez:
• związki,
• znaczenia.

Dla potrzeb zilustrowania systemowego podejścia obiektowego do problemów *sieciowego archiwum* możemy w tej chwili ograniczyć się do omówienia obiektu jako pary *atrybuty–operacje*. Na przykład gdy mówimy o produkcji i emisji nagrania telewizyjnego, to mamy do czynienia z następującym opisem archiwalnego obiektu — *nagranie*:

OBIEKT: **Nagranie**
Przykładowe atrybuty:
• taśmy i dane ich metryczek: filmowa (35mm, 16mm, Super16mm), magnetyczna analogowa (ŕ" U-matic, ˝" Betacam SP) czy też magnetyczna cyfrowa (Digital Betacam, DVC Pro, DV); taśma zdjęciowa (wizyjna), taśma zmontowana; dane techniczne nagrania, takie jak np. timecode początku i końca nagrania, czas nagrania, opisanie rodzaju dźwięku (mono, stereo, efekty, lektor itp.).
Przykładowe operacje obiektowe:
• *wykonanie* nagrania;
• *transport* taśm wizyjnych do montażu z archiwum i z powrotem w czasie produkcji;
• realizacja montażu nagrania;
• *sporządzenie* dokumentacji montażu (dane techniczne nagrania);
• *przekazanie* końcowego efektu montażu (gotowego nagrania) do magazynu taśm oraz odpowiednie oznakowanie nośnika, wprowadzenie stosownych zapisów do komputerowego systemu ewidencji nośników;
• *przegląd* gotowego nagrania i wprowadzenie jego danych merytorycznych opisu treści i cech formalnych;
• *przekazanie* taśmy do emisji na podstawie dokumentów wydania z magazynu archiwum (często poprzedzone kontrolą techniczną kwalifikującą do emisji);
• emisja nagrania;
• *transport* taśmy do magazynu archiwum (zwrot dokumentów wydania);
• *sporządzenie* raportów emisyjnych, przygotowanie informacji o wykorzystanych prawach autorskich dla organizacji zbiorowego zarządzania tymi prawami, oznaczenie w istniejących systemach komputerowych faktu emisji.

Warto zauważyć, że w powyższym opisie przykładowych operacji dla obiektu *nagranie* występują operacje związane z nośnikiem fizycznym (np. transport taśmy do i z magazynu) i operacje nie mające takiego związku (raporty emisyjne, eksploatacja praw autorskich). W przypadku zmiany technologii telewizyjnej niektóre operacje związane wyłącznie z taśmą znikną, a w ich miejsce pojawią się inne. Na przykład wyżej wspomniane przygotowanie magazynu nagrań w postaci pamięci masowej wyeliminuje operację transportu taśmy, ale (co ważne!) nie wyeliminuje operacji

VIInaumienko.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:16 Page 249

transportu nagrania. W takim wypadku nagranie nadal będzie transportowane, tylko że nie za pomocą wózka z taśmami, ale za pomocą sieci komputerowej. Istniejące dokumenty wydania i odbioru taśmy zostaną zastąpione elektronicznymi raportami potwierdzającymi dostarczenie nagrania z elektronicznego archiwum do serwera emisyjnego. Dzięki temu, że obiektem poddanym analizie jest nagranie, a nie taka taśma, zamiana będzie możliwa do przeprowadzenia.

Aby uniknąć rozwlekłości przykładu, został wyróżniony tylko jeden obiekt, choć z reguły w realnych sytuacjach jest ich znacznie więcej. W telewizji konieczne byłoby uwzględnienie jeszcze m.in. takich obiektów, jak: projekt/konspekt nagrania, scenariusz programu z kosztorysem, umowa z twórcą, zamówienie urządzeń do produkcji czy też raport z realizacji wizyjnej.

Gdybyśmy zatem mieli do czynienia z wieloma obiektami, to każdy z nich należy opisać przez wartości jego atrybutów i operacji.

Skąd wiemy, jakie atrybuty mają obiekty? Skąd wiemy, jakie operacje można do nich przypisać?

O tym decyduje definicja *klasy obiektów*, czyli opis takich cech grupy podobnych obiektów, które są dla nich niezmienne. Nie należy przy tym sądzić, że definicja klasy nagrań jest w sposób oczywisty ustalona, jedyna, dana raz na zawsze. Konkretne obiekty możemy opisywać bardzo różnie w zależności od tego, jaki problem mamy do rozwiązania.

Podany przykład daleko nie w pełni wyczerpuje zagadnienia obiektowego modelu systemu. Nie należy sądzić, że do prawidłowego rozumienia funkcjonowania *archiwum w sieci z szerokopasmowymi usługami interaktywnymi* wystarczy posługiwać się tylko obiektami (ich cechami i operacjami). Klasa obiektów, choć podstawowa, odzwierciedla bowiem jedynie elementy strukturalne archiwum sieciowego (patrz punkt 1.1.1 poniżej). Dla pełnego opisu (i zrozumienia) potrzebny jest model obiektowy, o bardzo skomplikowanej budowie. Jego nawet pobieżne omówienie wymaga, jak już wspomniałem, sporej objętości monografii. Aby jednak przybliżyć istotę pojęcia, do którego będę się w dalszym ciągu artykułu odwoływał, podaję poniżej listę *składników modelu*. Lista ta i wynikająca z niej symbolika formalnych dokumentów projektowych nie opisuje żadnego konkretnego systemu i ma na celu jedynie ilustrację podejścia obiektowego.

I tak do pełnego opisu sieciowego systemu archiwalnego w ramach modelu obiektowego potrzeba *3 bloków modelowych*:

1. ELEMENTY — fundamentalne w modelu, choć abstrakcyjne. Blok ten wyznaczany jest przede wszystkim przez klasy obiektów (pasywnych i aktywnych). Zawiera:
   1.1. **Struktury** — opisujące statykę systemu, będące składnikami pojęciowymi lub fizycznymi i mające:
      1.1.1. Klasy pasywne — klasy obiektów o takich samych:
      - atrybutach,
      - operacjach,
      - związkach,
      - znaczeniach.

VIInaumienko.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:16 Page 250

1.1.2. Interfejsy — opisujące operacje, które wyznaczają *usługi* oferowane przez *klasę* lub *komponent* (definiują zewnętrznie obserwowalne zachowanie takiego składnika).

1.1.3. Kooperacje — definiują *interakcje* i stanowią zestaw *ról* i innych składników, współdziałających w celu wywołania pewnego zespołowego zachowania niemożliwego do osiągnięcia przez pojedynczy składnik.

1.1.4. Przypadki użycia — to opis zbioru ciągów akcji wykonywanych przez system w celu dostarczenia jego *aktorowi* godnego uwagi wyniku.

1.1.5 Klasy aktywne — odzwierciedlają te klasy obiektów, których operacje zawierają co najmniej jeden *proces* lub *wątek*. Takie obiekty mogą samodzielnie rozpocząć *przepływ sterowania*.

1.1.6. Komponenty — to fizyczna, wymienna część systemu, która wykorzystuje i realizuje pewien zbiór interfejsów. Komponent to fizyczne opakowanie *elementów logicznych* takich jak *klasy*, *interfejsy* i *kooperacje*.

1.1.7. Węzły — są fizycznymi składnikami działającego systemu i reprezentują zasoby obliczeniowe (np. pamięć i moc przetwarzania).

1.2. **Akcje** — opisujące stronę dynamiczną systemu (zmiany w czasie i przestrzeni).

1.2.1. Interakcje — to zachowanie polegające na wymianie komunikatów między obiektami w pewnym otoczeniu i w pewnym celu. Za pomocą interakcji można zdefiniować zarówno zachowanie zespołu obiektów, jak i pojedynczą operację.

1.2.2. Maszyny stanowe — określają *ciąg stanów*, jakie *obiekt* lub *interakcja* przyjmują w odpowiedzi na zdarzenia zachodzące w *czasie ich użycia*. Maszyny również wyznaczają odpowiedzi tych składników na zdarzenia i za ich pomocą może być zdefiniowane *zachowanie* pojedynczej *klasy* lub *kooperacji*.

1.3. **Podsystemy** (pakiety) — opisujące stronę organizacyjną systemu. Mogą być zagnieżdżane jedne w drugich i odzwierciedlają przede wszystkim hierarchiczną dekompozycję modelu.

1.3.1. Zręby — pierwszy, najniższy stopień pogrupowania.

1.3.2. Zestawy — stopień wyższy (może zawierać zręby).

1.3.1. Kompleksy — stopień najwyższy (może zawierać zestawy).

1.4. **Adnotacje** — objaśniające, uwypuklające dowolne składniki systemu.

1.4.1. Notatki — umożliwiają skojarzenie dodatkowych ograniczeń i objaśnień z pojedynczym składnikiem lub grupą składników.

1.4.2. Wymagania otoczenia — definiują zachowanie oczekiwane przez otoczenie systemu.

2. ZWIĄZKI — służące do łączenia *elementów* modelu.

2.1. **Zależności** — określają związek znaczeniowy między elementami. Zmiany dokonane w jednym (niezależnym) mogą mieć wpływ na drugi element (zależny).

2.2. **Powiązania** — określają *związki*, zbiory związków między elementami. Szczególnym przypadkiem powiązania jest agregacja (składanie), która wyznacza relację część–całość.

VIInaumienko.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:16 Page 251

2.3. **Uogólnienia** (rozszerzenia) — określają związki między składnikiem *ogólnym* (przodek) a szczególnym (potomek). W takim związku potomek ma strukturę i zachowanie przodka.

2.4. **Realizacje** — będące związkami znaczeniowymi między *klasyfikatorami*, z których jeden określa kontrakt, a drugi wywiązanie się z niego. Takie związki najczęściej występują między interfejsami a klasami i komponentami oraz między przypadkami użycia a kooperacjami.

3. DIAGRAMY — schematy zawierające kombinację elementów i związków istotną z pewnej perspektywy projektowej.

3.1. **Diagramy klas** — dotyczą statycznych aspektów systemów i są najczęściej wykorzystywane w ich modelach. Na diagramach klas mogą się znaleźć klasy, interfejsy, kooperacje i związki między nimi.

3.2. **Diagramy obiektów** — podobnie jak diagramy klas, dotyczą strony statycznej systemu, ale przedstawiają jedynie obiekty i *związki* między nimi.

3.3. **Diagramy przypadków użycia** — zawierają *przypadki użycia, aktorów systemu* (rozumianych jako specyficzny rodzaj klas) i związki między nimi. Są wykorzystywane przede wszystkim do odwzorowywania zachowania systemu.

3.4. **Diagramy przebiegu** — dotyczą interakcji jako zbioru obiektów i związków między nimi i uwzględniają komunikaty, które obiekty wymieniają między sobą. Diagramy przebiegów ukazują *kolejność* przesyłania tych *komunikatów*.

3.5. **Diagramy kooperacji** — dotyczą *interakcji* jako zbioru *obiektów* i *związków* między nimi i uwzględniają komunikaty, które obiekty wymieniają między sobą. W odróżnieniu od diagramów przebiegu ukazują *organizację strukturalną* obiektów wymieniających te komunikaty.

3.6. **Diagramy stanów** — przedstawiają *maszynę stanową* składającą się ze *stanów* właśnie oraz *przejść*, *zdarzeń* i *czynności*. Dotyczą dynamicznych aspektów systemu, takich jak zobrazowanie strumienia kolejno wykonywanych czynności. *Przedstawiają reakcje obiektów na ciągi zdarzeń i przeznaczone są zwłaszcza do modeli systemów interakcyjnych.* Są szczególnie przydatne do modelowania zachowania *interfejsów, klas i kooperacji.*

3.7. **Diagramy czynności** — są szczególnym przypadkiem diagramów stanów, ale odzwierciedlają przede wszystkim przepływ sterowania między obiektami. Wykorzystywane są najczęściej do modelowania funkcji systemu.

3.8. **Diagramy komponentów** — opisują w *statycznej perspektywie implementacyjnej* uporządkowanie komponentów i zależności między nimi. Wiążą się z *diagramem klas*, ponieważ zwykle każdemu komponentowi przyporządkowane są pewne klasy, interfejsy i kooperacje.

3.9. **Diagramy wdrożenia** — obrazują w *statycznej perspektywie implementacyjnej* konfigurację poszczególnych węzłów (zainstalowane na nich komponenty). Wiążą się z *diagramem komponentów*, ponieważ zwykle każdy węzeł zawiera co najmniej jeden komponent.

VIInaumienko.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:16 Page 252

Całość opisanego powyżej *obiektowego modelu systemu* jest zilustrowana graficznie na rys. 1. Tabela odpowiada podanej liście *3 bloków modelowania*, a rysunki diagramów mają na celu pokazanie charakteru sporządzanych dokumentów projektowych. Ze względu na czytelność schematów nie umieszczono na nich często wykorzystywanych symboli objaśniających (adnotacji).

Jak już było wspomniane, jedną z ważniejszych cech współczesnego archiwum jest zdolność do interaktywnego działania w sieci. W modelu obiektowym systemu archiwalnego zawarte są elementy i związki sieciowe. Zwrócić należy jednak uwagę, że zależnie od perspektywy użytkowej stają się one mniej lub bardziej widoczne.

W najprostszym przypadku działanie interaktywne w archiwum polega na tym, że klient systemu pobiera i wyświetla na swoim ekranie dane z serwera. Bardziej złożone działanie klienta wymagać może filtrowania i porządkowania danych, stałego pobierania zmieniających się informacji, wysyłania danych do innych osób i serwerów oraz interakcji z równorzędnymi programami umożliwiającymi konferencję i wideokonferencję ze wspólną pracą nad tym samym dokumentem, a także przeglądanie obrazów, filmów i nawet prezentacji trójwymiarowych (3D).

We wszystkich tych przypadkach inicjacja usługi najczęściej rozpoczyna się od wywołania przeglądarki sieciowej. Niestety wszystkie przeglądarki mają ograniczenia. Komunikują się tylko z niektórymi serwerami (zwykle: WWW, FTP, gopher, serwery pocztowe i wiadomości) i są w stanie wyświetlić tylko niektóre rodzaje obrazów (zawsze tylko tekst, HTML i standardowe formaty obrazu). To, co jest najistotniejsze w archiwum, czyli wyszukiwanie w bazie danych, np. poprzez polecenia SQL, wymaga działania z innego poziomu, np. za pomocą formularza HTML. Jednak interfejsy bazy danych archiwum oparte na HTML wymagają zwiększonego przetwarzania w serwerach sieci i danych. Przy wielu użytkownikach pracujących jednocześnie ogranicza to transmisję do stacji klienckich. Rozwiązaniem w tym wypadku mogą być aplikacje przerzucające przetwarzanie z interfejsu użytkownika na klienta.

Rzeczą najważniejszą jest jednak ograniczona interaktywność przeglądarki. Jest ona przewidziana przede wszystkim do odbierania danych, a ich wysyłanie jest utrudnione, bo wymaga formularzy HTML. Tymczasem interaktywność archiwum ujęta w modelu obiektowym powinna zapewnić wysyłanie danych z taką samą łatwością, jak ich odbieranie.

Poza tym przeglądarka może odebrać i wyświetlić stronę internetową tylko w całości. Przy pracy z zasobami archiwalnymi często konieczne jest wyświetlenie jedynie mniejszej lub większej jej zawartości w zależności od potrzeb. I w tym wypadku konieczne jest inne rozwiązanie umożliwiające wybranie i wyświetlenie konkretnej informacji, której wymaga użytkownik. Na przykład wykorzystanie aplikacji indeksującej, która wybierze tylko tekst strony, odfiltruje znaczniki HTML i łącza nawigacyjne.

Częstym elementem pracy w archiwum jest zestawianie danych z wielu źródeł. Na przykład użytkownik podaje nazwisko autora, a następnie wyszukuje adresy innych zbiorów archiwalnych i sprawdza, jakie znajdują się tam publikacje. Wykonanie tych operacji tylko w przeglądarce sieciowej jest niemożliwe. Użytkownik bowiem,

VIInaumienko.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:16 Page 253

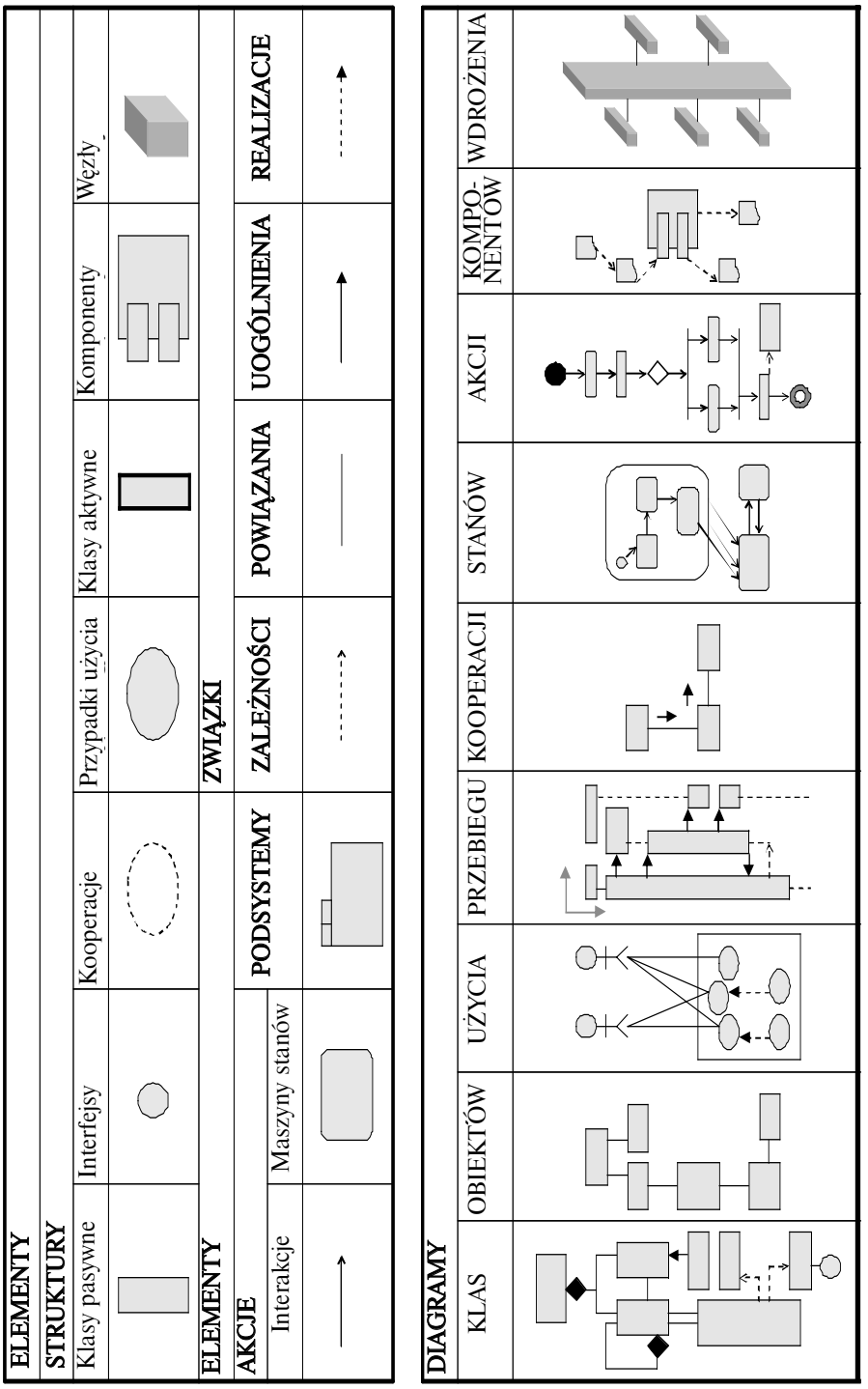

Rys 1. Obiegowy model systemu

VIInaumienko.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:16 Page 254

działający interaktywnie w sieci, z reguły wielokrotnie uruchamia wybraną aplikację. Stany międzyuruchomieniowe nie mogą być przy tym zapisywane bez specjalnej autoryzacji na dysku klienta i zwykle przechowuje je serwer, a zapis ten nie jest dostępny z przeglądarki. Oznacza to konieczność uprzedniego przygotowania odpowiednich konstrukcji w modelu dostępu interaktywnego do zasobów archiwalnych.

Archiwum sieciowe musi w swoim modelu obiektowym ująć połączenia z Internetem jako interpretowalne strumienie danych. Jeśli tego nie odwzorujemy, to tak jak w przypadku przeglądarki system rozpoznawać będzie tylko kilka z góry określonych transmisji i zachowywać się będzie nieprzewidywalnie, gdy napotka trudności interpretacyjne. Na przykład po ustanowieniu połączenia klienta pojawia się problem identyfikacji protokołu, którym posługuje się serwer, oraz pakowania i rozpakowywania transmitowanych w obie strony danych. Jeśli serwer nie jest typu WWW, to dane inne niż w formatach tekstowych, GIF i JPEG, mogą być nierozpoznawalne. Dlatego dostęp interaktywny do zasobów archiwalnych wymaga ujęcia w modelu obiektowym sterowników obsługujących protokoły do komunikowania się z różnymi rodzajami serwerów, jak i sterowników obsługujących treść, które zrozumieją i wyświetlą dane rozmaitych formatów.

W archiwum często powstaje potrzeba dostępu do danych cyklicznie prezentowanych na światowych serwerach. I w tym przypadku model obiektowy systemu archiwalnego wymaga implementacji innych niż standardowa przeglądarka, która pobiera dane na żądanie i odpowiada modelowi, w którym użytkownik niejednokrotnie potrzebuje informacji niezbyt często zmienianej. Jeśli dane zmieniają się względnie często, to w modelu archiwum trzeba odwzorować otwarte cały czas połączenie z wybranymi serwerami i wyświetlanie przesyłanych danych na ekranie. Takie podejście umożliwi np. dołączanie do systemu aplikacji, które mogą automatycznie przeglądać kilka strumieni danych i przedstawiać użytkownikowi wyniki tej analizy.

Już tych kilka powyższych przykładów pozwala się zorientować w znaczeniu interaktywności ujętej w modelu obiektowym systemu archiwalnego. Ale dopiero powiązanie warunku stworzenia sieciowego archiwum interaktywnego z wymaganiami na transmisję wideodźwiękową wskazuje na ogromną skalę trudności organizacyjno-technologicznych.

Przede wszystkim obecnie w archiwach na całym świecie zdolność do gromadzenia zasobów jest nieporównywalnie większa od zdolności ich porządkowania i udostępniania. Aby zmniejszyć tę dysproporcję, konieczne jest stworzenie modelu obiektowego i wyważenie w nim problemów organizacyjnych oraz technologicznych, a wśród tych ostatnich zwłaszcza zwrócenie uwagi na dwa zagadnienia:

1. Transmisji wideodźwiękowej wymagającej szerokiego pasma transmisji i skupiającej jak w soczewce wszystkie najważniejsze problemy interaktywnej wizualizacji zasobów archiwalnych.
2. Rozszerzeń funkcjonalności standardowej przeglądarki sieciowej jako podstawowego interfejsu między użytkownikiem a dostępem do archiwum.

Zauważmy, że typowe pamięci masowe i protokoły transmisji nie zostały stworzone dla zakresu pojemności bazy danych rzędu dziesiątek czy setek TB (1 TB równa się

VIInaumienko.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:16 Page 255

w przybliżeniu 2000 CD, a wiele archiwów na świecie ma już zbiory samych CD przekraczające 10 000 sztuk). Ponadto najbardziej krytyczna jest organizacja systemu archiwalnego, a więc *nie to, jak wielkie są zasoby, ale jak są zarządzane*. I jak powyżej wspominałem przy omawianiu wad standardowej przeglądarki, nie wystarcza zapewnienie tylko technologii prezentacji strony internetowej. Konieczne jest stosowanie formatów samo się opisujących odpowiednio do struktury zapisu na dyskach serwerów danych i sieciowych oraz odpowiednio do interfejsu użytkownika, co umożliwi uruchamianie specjalizowanych aplikacji. Konieczne jest też eliminowanie wszystkich ogniw pośrednich w transmisji i zapewnienie bezpośredniej komunikacji między zadaniami przetwarzania danych.

W skrócie można powiedzieć, że z tej perspektywy projektowej widoczne są następujące wymagania ze względu na model obiektowy archiwum:

- baza danych powinna odzwierciedlać model obiektowy sieciowego systemu archiwalnego (ORDBMS: Object-Relational Data Base Management System);
- baza danych powinna mieć organizację hurtowni danych i zaimplementowany jej serwer;
- konieczny jest specjalizowany serwer metadanych (osobno lub w ramach bazy danych);
- interfejs użytkownika wymaga specjalnego przystosowania do transmisji wideodźwiękowej.

Warunki powyższe połączone razem prowadzą do następującej wizualizacji ogólnej struktury archiwum interaktywnego (rys. 2).

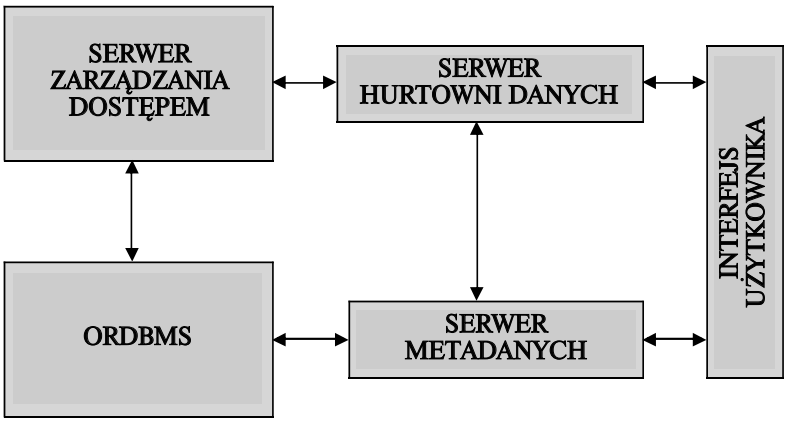

Rys 2. Ogólna struktura archiwum interaktywnego

Przy takiej organizacji zarządzania bazą danych możliwe są zarówno tradycyjny dostęp poprzez wskaźnik do dużej tablicy danych lub plików graficznych BLOB (Binary Large Object), jak i dostęp poprzez zapytanie (*query*) i znaczenia metadanych, przy czym w tym drugim wypadku także ze stacji klienta. Również lokalizacja dużych plików jest elastyczna: mogą być pozostawione poza systemem zarządzania bazą, jak też być generowane w tym systemie razem z metadanymi i zapytaniami, nawet jeśli na stałe metadane rezydują oddzielnie.

VIInaumienko.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:16 Page 256

Jak wiadomo z praktyki pracy w sieciowych systemach archiwalnych, ich efektywność zależy w sposób istotny od skutecznego podsystemu zapytań i wyszukiwania. Dla zasobów wideodźwiękowych korzystanie tylko z fragmentarycznych reprezentacji przechowywanych danych jest nieodpowiednie. Zatem metadane i operacje na nich powinny być zintegrowane z pewną wizualizacją zasobu. Fakt ten nakłada jednak wymaganie posiadania przeglądarki umożliwiającej jednocześnie zobrazowanie i wyszukiwanie. Pozwala ona użytkownikowi na interaktywne kierowanie pytań, wyszukiwanie, wybór i przeglądanie treści. Schemat koncepcyjny takiego rozwiązania przedstawia rys. 3.

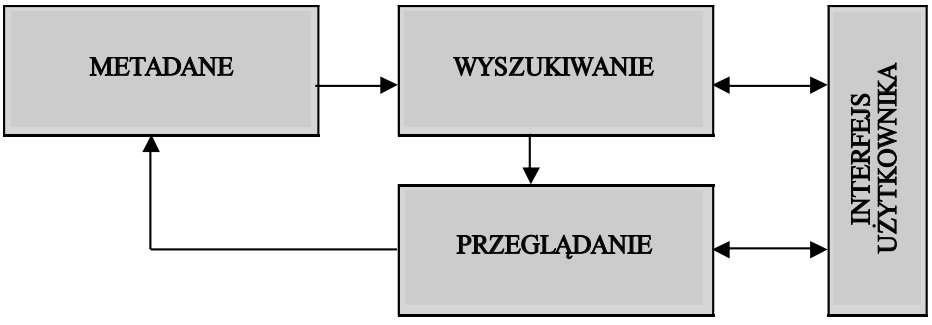

Rys 3. Schemat interaktywnego wyszukiwania w archiwum

Na podstawie poczynionych dotąd rozważań możemy już przedstawić warstwową koncepcję architektury sieciowego systemu archiwalnego, umożliwiającego efektywny dostęp interaktywny do zasobów. Koncepcja ta jest zilustrowana na rys. 4.

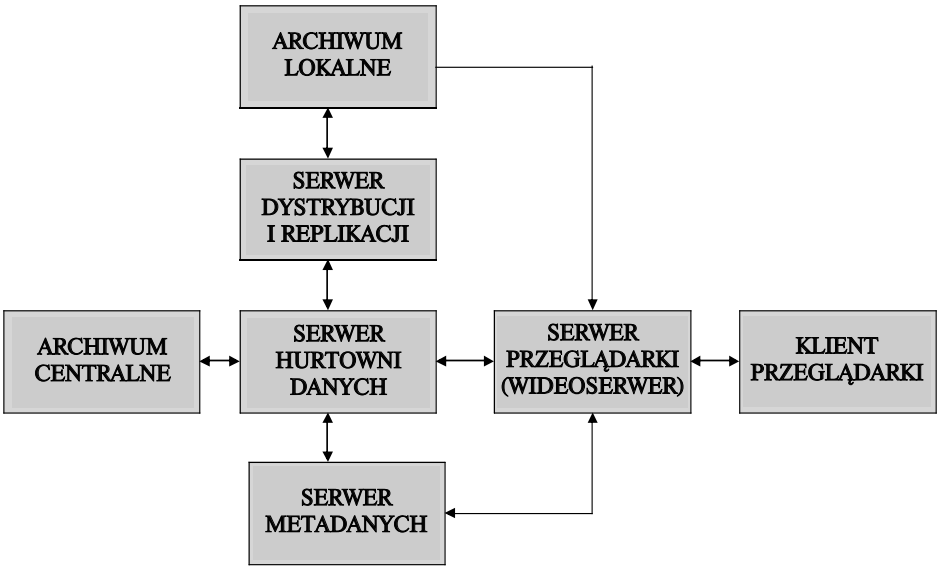

Rys 4. Warstwowa architektura archiwum interaktywnego

VIInaumienko.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:16 Page 257

Jej podstawą jest przyjęcie czterech warstw przetwarzania:

1. Bazowa hurtownia danych skonfigurowana i wyposażona w aplikacje zgodnie z modelem obiektowym systemu archiwalnego.
2. Ponad nią warstwa dostępowa z infrastrukturą i interfejsami programowymi, w tym z trzema serwerami: zarządzania dostępem, metadanych i dystrybucji treści.
3. Serwer przeglądarki (wideoserwer dla transmisji wideodźwiękowych).
4. Klient przeglądarki (wideoserwera).

Zgodnie z przedstawionym wyżej schematem, w warstwie I pamięć masowa o szybkim dostępie realizuje fizycznie funkcje hurtowni danych, przy czym jej działanie jest optymalizowane ze względu na obsługę żądań z warstw wyższych. Następnie warstwa II zapewnia zarządzanie dostępem, a w szczególności obsługuje dystrybucję i replikację treści poprzez jej przybliżanie do serwerów najbliższych użytkownikowi (do serwerów lokalnych zasobów archiwalnych). I wreszcie w warstwie III i IV dokonuje się bezpośrednia praca zdalna w interaktywnym archiwum sieciowym.

Bibliografia

Jacobson I., Booch G., Rumbaugh J., *The Unified Software Development Process,* Addison-Wesley 1999.
Whitaker J., *DTV-The Revolution in Digital Video*, McGraw-Hill 1999.
Ghanem T. M., Aref W. G., *Databases Deepen the Web,* IEEE Computer, January 2004, s. 116–117.

Bohdan J. Naumienko, *Fundamentals of interactive access to archival holdings.* The role of archives in the information society acquires global character similarly to its economy and culture. The more it is so, the stronger is the significance of the processes of Poland's integration with the European Union. If we want to limit the marginalisation of our civilisation's achievements, it is necessary, first of all, to ensure access, at least bilingual, to a portion of our archival holdings in the network of European programmes: European Digital Content on the Global Networks and Access to Europe's Cultural Heritage, and secondly, to ensure interactiveness in such telework, teleeducation and teleentertainment. In other words, it becomes necessary to create the grounds for the availability of archival holdings not from the point of view of the very holdings, but in view of processes in archives on-line with wide-band interactive services.

This approach to the development of archival information systems is discussed in the article, with object modelling of archives considered to be of key importance. It is the fundamental issue at computer programming. Its unsuccessful implementation is often connected with improper selection of definitions of system objects and incorrect formal project documentation. It should be emphasised, that it usually results from the lack of understanding between an archivist and a computer specialist, as the former one is too far away from information science, and the latter – too far away from archives. This article aims at presenting the common area for both specialists. In their cooperation, it is a sort of reference for language and basic problems.

Bohdan J. Naumienko, *Bases interactives de l'accès aux fonds d'archives.* Le rôle des archives dans la société informative devient globale, au même titre que l'économie et la culture. Et ça d'autant plus qu'elles prennent une plus grande signification dans le cadre des processus d'intégration de la Pologne à L'Union européenne. Si nous voulons limiter la marginalisation de nos acquis civilisationnels, il devient nécessaire, primo, de mettre à disposition une partie de nos ressources en un minimum de deux langues sur les réseaux des programmes européens European Digital Content on the Global Networks et Access to Europe's Cultural Heritage, et secundo, l'assurance interactive dans tels que: télé-travail, télé-enseignement ou télé-loisirs. En d'autres termes, il devient nécessaire devient de créer les bases pour rendre

VIInaumienko.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:16 Page 258

accessibles les ressources archivistiques, non dans la perspective des seules ressources, mais dans la perspective du processus de mise en réseaux des archives en élargissant les sites interactifs.

Dans l'article, l'auteur se préoccupe de cette approche de la construction archivistique des systèmes informatisés. En conclusion, il prête attention au modelage des objectifs des archives. Cette question est fondamentale avant de faire des projets Informatiques. Une réalisation malheureuse est très souvent le résultat du mauvais choix en ce qui concerne la définition des objectifs des systèmes et une formulation fausse de la documentation du projet. Il convient de souligner qu'en principe, cela découle du manque d'entente entre l'archiviste et l'informaticien. Le premier est en effet trop loin de l'informatique, le second trop loin des archives. Le présent article a pour but de trouver un terrain commun pour les deux spécialistes. Il convient donc d'utiliser une langue de référence commune pour aborder les problèmes fondamentaux de ce domaine.

Богдан Й. Науменко, *Основы интерактивного доступа к архивным ресурсам*. Роль архивов в иноформационном обществе, подобно его экономике и культуре, становится глобальной и к тому же она больше, чем значителнее становится процесс интеграции Польши в Европейский Совет. Если хотим замедлить уменьшение наших цивилизационных достижений, необходимо во-первых обеспечить двухязычный доступ к части наших архивных ресурсов через сеть европейских программ European Digital Content on the Global Networks Access to Europe's Cultural Heritage и во-вторых обеспечить интерактивность телеработы, телеобучения или телеотдыха. Иначе говоря, необходимым становится разработка основ обеспечения доступа к архивным ресурсам не с точки зрения самих ресурсов, а с точки зрения процессов, происходящих в сетевом архиве с широкополосными интерактивными услугами.

В статье автор рассматривает именно такой подход к созданию архивных инормфционных систем. Ключевым считает объектное моделирование архива. Это является основным вопросом во время информационного проектирования. Неудачная разработка очень часто связана с неправильным выбором дефиниции системных объектов и неправильной документацией проекта. Следует подчеркнуть, что как правило это вытекает из непонимания друг друга архивиста и информатика. Первый слишком далеко от информатики, второй — от архива. Статья имеет своей целью указать общее пространство для обоих специалистов, которе является для их сотрудничества некой общей сферой для языка и основных проблем.

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 259

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

JUSTYNA ADAMUS
(Katowice)

PROBLEMATYKA JĘZYKÓW INFORMACYJNO-WYSZUKIWAWCZYCH W KOMPUTEROWYM SYSTEMIE INFORMACJI ARCHIWALNEJ W POLSCE

Potrzeba udostępniania zasobu archiwalnego sprawiła, iż wypracowano w archiwistyce różnego rodzaju pomoce informacyjne, ułatwiające wyszukiwanie materiałów archiwalnych. Powstają więc, poza podstawową ewidencją, inne opracowania, takie jak informatory i przewodniki po zasobach, jak też tworzy się coraz częściej komputerowe bazy danych.

W kontekście tworzenia baz danych warto przyjrzeć się narzędziom, charakteryzującym zawartość treściową materiałów archiwalnych, tu głównie indeksom. W tradycyjnej postaci indeksy opracowuje się do inwentarzy archiwalnych. Indeksy stanowią też uzupełnienie informatorów oraz przewodników po zasobach i innych pomocy. Z założenia, pomoce archiwalne mają służyć informacji o zasobach archiwów oraz usprawnić udostępnianie. Indeksy są narzędziem pomocniczym, które pełni funkcje informacyjne poprzez zwięzłe charakterystyki opisujące hasłowo treść, przedmiot czy też wytwórcę archiwaliów. Przypomnijmy, że indeks z samej definicji to pomoc archiwalna w postaci zestawienia haseł ze wskazaniem sygnatury jednostek archiwalnych[1] i w takiej postaci indeksy były i są obecnie stosowane do różnego rodzaju pomocy archiwalnych.

Indeksy stosowano już w wieku XVI, tworzono wówczas indeksy imienne i topograficzne. W wieku XVII sporządzano też indeksy w księgach miejskich, sądowych, a na przełomie XVII/XVIII w. w kancelariach. Geneza powstania indeksów w kancelariach wywodzi się z konieczności dotarcia do akt dla celów praktycznych, kancelaryjnych. Współcześnie funkcją indeksów jest przede wszystkim zasygnalizowanie informacji zawartych w treści akt, a niezbędnych dla prac naukowych[2]. Wielokrotnie podejmowano tematykę stosowania indeksów, podkreślając ich rolę w ułatwieniu dostępu do informacji na temat materiałów archiwalnych oraz w usprawnianiu procesu wyszukiwania informacji poprzez aspekt przedmiotowy czy rzeczowy[3]. Stosowanie indeksów przy wyszukiwaniu archiwaliów ma także pozytywny wpływ na zabez-

[1] *Polski słownik archiwalny*, red. W. Maciejewska, Warszawa 1974, s. 36.
[2] W. Maciejewska, *Skorowidze i indeksy,* „Archeion", t. 37, 1962, s. 149–150.
[3] M. Gołembiowski, *Informatory archiwalne jako narzędzia informacji,* „Archeion", t. 78, 1984, s. 19–29.

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 260

pieczenie akt przed zniszczeniem podczas zbyt częstego ich kartkowania przy różnorodnych drobnych poszukiwaniach. Indeksy mają zapewniać znacznie szybsze odnajdywanie potrzebnych informacji[4]. W latach 30. XX w. Ryszard Przelaskowski wskazał na pilne zadanie indeksowania, stawiając je wyżej niż prace porządkowe:

„Oczywiście, że kiedy setki petentów proszą o stwierdzenie wymierzenia im przez zaborców kar, kiedy urzędy ziemskie w związku z dokonywaną komasacją poszukują akt uwłaszczeniowych, wtedy opracowanie indeksów jest stokroć ważniejsze niż rekonstruowanie układu akt w zespole (...) Cechą charakterystyczną prac archiwalnych nad sporządzaniem indeksów jest silniejsze uwzględnienie, niż przy pracach rekonstrukcyjnych, potrzeb dnia, gdyż służyć one mają dla zaspokajania aktualnych zainteresowań naukowych, administracyjnych, gospodarczych, społecznych itd."[5]

W metodyce archiwalnej uwzględniono potrzebę opracowywania indeksów, proponując, zgodnie ze wskazówkami Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w sprawie sporządzania inwentarza archiwalnego, przeznaczyć rubrykę 9 na karcie inwentaryzacyjnej na scharakteryzowanie treści danej jednostki archiwalnej za pomocą słów kluczowych, aby w przyszłości ułatwić elektroniczne przetwarzanie danych[6].

Metodyka sporządzania inwentarzy archiwalnych omawiana była szczególnie żywo w latach 60. i 70. ubiegłego stulecia[7], kiedy to starano się udoskonalić system informacji archiwalnej w Polsce. Na lata 1961–1965 zaplanowano podjęcie tzw. prac wyższego rzędu, tj. sumaryzowania i indeksowania akt. Zagadnienie to było przedmiotem V Krajowej Archiwalnej Konferencji Metodycznej w 1961 r. Za podjęciem prac indeksowych nie przemawiał jednak ogólny stan opracowania zasobów archiwalnych, przede wszystkim brak podstawowych pomocy ewidencyjnych, czyli odpowiednich inwentarzy do wielu zespołów archiwalnych[8]. W roku 1974 wydane zostało Zarządzenie nr 3 NDAP w sprawie sporządzania indeksów do inwentarzy archiwalnych[9]. W załączniku do tego zarządzenia znajduje się „Instrukcja w sprawie sporządzania indeksów do inwentarzy archiwalnych", którą opracował zespół naukowo-badawczy „Informatyka i Archiwa". Instrukcja ta mówi, że:

„Indeksy do inwentarzy mają na celu poprawę jakości informacji archiwalnej oraz skrócenie czasu poszukiwań. Są to alfabetyczne usystematyzowane wykazy osób i nazw geograficznych do tytułów poszczególnych pozycji wpisanych do inwentarza oraz wykazy haseł sygnalizujących przedmiot spraw w nich zawartych".

---

[4] W. Maciejewska, op. cit., s. 152.

[5] R. Przelaskowski, *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych,* Warszawa 1935, s. 32.

[6] *Metodyka pracy archiwalnej,* red. S. Nawrocki, S. Sierpowski, wyd. 3, Poznań 1998, s. 56–57.

[7] J. Bielecka, *Uwagi o sumaryzowaniu i indeksowaniu ksiąg ziemskich i grodzkich,* „Archeion", t. 37, 1962, s, 140–145; W. Budka, *Indeksy archiwalne,* „Archeion", t. 37, 1962, s. 136–139; K. Konarski, *Indeks archiwalny — próba metody,* „Archeion", t. 36, 1962, s. 13–35.

[8] R. Piechota, *Pomoce archiwalne — stan obecny i perspektywy,* „Archeion", t. 67, 1979, s. 54–55.

[9] *Zbiór przepisów archiwalnych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w latach 1952–2000 ,* oprac. M. Tarakanowska, E. Rosowska, Warszawa 2001, s. 400–410.

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 261

Za podstawę indeksowania przyjęto tytuł jednostki, a w wątpliwych wypadkach zawartość źródłową jednostki inwentarzowej. Wyróżniono trzy rodzaje indeksów:

- indeks geograficzny,
- indeks osobowy,
- indeks przedmiotowy.

Zalecano, aby wybór właściwego rodzaju indeksu (lub indeksów) był dostosowany do rodzaju i treści materiałów, a także do potrzeb użytkowników.

Wielokrotnie podkreślano, że stosowanie indeksów zapewni z czasem wszechstronną i kompleksową informację o zasobie archiwalnym, usprawni przeprowadzanie kwerend i stworzy podstawy do elektronicznego przetwarzania danych[10].

Przemiany potrzeb informacyjnych użytkowników w archiwach doprowadziły do zwiększenia aktywności archiwów w zakresie działalności naukowo-informacyjnej. Duże znaczenie przywiązywano do opracowywania i publikowania informatorów archiwalnych, jako narzędzi informacji, co było wyrazem przekonania, że współcześnie potrzeby informacyjne może zaspokoić głównie informacja w układzie tematyczno-rzeczowym. Podkreślano, że publikowanie informatorów jest wypełnieniem luki w systemie informacji archiwalnej. Zaznaczano przy tym, że niezbędne jest stosowanie w informatorach uzupełnień w postaci różnego rodzaju indeksów i wykazów, które stanowiłyby opis treści jednostki specjalnie dla celów informacji rzeczowej. W tradycyjnej metodyce archiwalnej informacje rzeczowe wynikają głównie ze struktury zasobu archiwalnego (przynależność zespołowa jednostek archiwalnych), natomiast dla przygotowania dobrej informacji rzeczowej potrzebne jest uzupełnienie opisu jednostek archiwalnych o elementy dodatkowe, wypracowane przez informację naukową[11].

Na I Zjeździe Archiwistów Polskich w roku 1986 również podkreślano możliwości zastosowania ustaleń informacji naukowej oraz metod badawczych tej dyscypliny w badaniach archiwistycznych[12]. Przewidywano również, że dzięki komputeryzacji będzie można otrzymywać informacje w dowolnym układzie rzeczowym, zachowując jednocześnie informacje, które niesie określone miejsce źródła w jego otoczeniu (jednostce archiwalnej czy zespole)[13]. Użytkownik powinien być informowany o podstawowym temacie (lub tematach) jednostki archiwalnej, np. poprzez słowa kluczowe, symbol klasyfikacyjny lub tekst w języku naturalnym.

Wartość informacyjna układów historyczno-ustrojowych dostarcza informacji o okolicznościach, jakie towarzyszyły powstaniu archiwaliów. Ponadto układ dokumentów w obrębie zespołów, a następnie jednostek archiwalnych odzwierciedla charakter procesów aktotwórczych. Kryteria rzeczowe są jednak niezbędne w przypad-

---

[10] R. Piechota, op. cit., s. 62–63, 68; B. Kroll, *Charakterystyka i perspektywy tradycyjnego archiwalnego systemu wyszukiwania informacji,* „Archeion", t. 65, 1977, s. 84.

[11] M. Gołembiowski, op. cit.

[12] M. Gołembiowski, *System informacji archiwalnej i możliwości jego modernizacji,* [w:] *Pamiętnik I Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Przemyśl 27–29 sierpnia 1986 roku: Referaty i dyskusja.* Cz. II, Warszawa 1991, s. 244.

[13] M. Gołembiowski, *System informacji archiwalnej…*, s. 247.

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 262

ku, gdy chcemy ułatwiać użytkownikom samodzielne poszukiwania oraz przyspieszyć i usprawnić wykonywanie kwerend archiwalnych[14].

Potrzeba wykorzystania języka informacyjno-wyszukiwawczego w archiwistyce

Użycie indeksów jest zasadne w przypadku pewnych ograniczonych zbiorów (zasobów) archiwalnych, tak jak ma to miejsce w systemie informacji archiwalnej w formie tradycyjnej, inaczej natomiast wygląda to w przypadku systemów komputerowych, mających w zamierzeniu obejmować cały narodowy zasób archiwalny.

Rozwój komputeryzacji przyczynił się do znacznego udoskonalenia systemu informacji archiwalnej. Przede wszystkim dlatego, iż w archiwistyce, podobnie jak w innych dyscyplinach, nastąpiła tzw. rewolucja technologiczna. Rosnąca liczba informacji oraz rozwój techniki komputerowej i technologii informacyjnych dały możliwości do tworzenia baz danych, będących nową formą porządkowania wiedzy i informacji. Możliwy również stał się dostęp do informacji z każdego miejsca na ziemi, poprzez sieci komputerowe.

Tworzenie baz danych rozpoczęto w archiwach w Polsce w latach 90. XX w. Naukowe bazy danych, jako nowy sposób porządkowania informacji o materiałach archiwalnych, przygotowane w postaci zbioru o odpowiedniej strukturze, staną się niebawem podstawowym narzędziem informacyjnym. Rozwój komputeryzacji wyznaczył nowy etap w systemie informacji archiwalnej przede wszystkim ze względu na łatwość dostępu do informacji oraz różnorodność możliwości wyszukiwawczych.

Bazy danych archiwów państwowych były już wielokrotnie przedmiotem różnych publikacji, dlatego też w dalszej części zostaną przybliżone tylko te aspekty, które odnoszą się do opracowania rzeczowego[15] w komputerowym systemie informacji archiwalnej.

Jednym z elementów projektowania bazy danych jest przyjęcie odpowiedniej struktury rekordu, co było przedmiotem rozważań archiwistów pracujących nad standardem opisu archiwalnego. Wykorzystując doświadczenia międzynarodowe, opracowano polski format opisu — FOPAR. W budowie opisu uwzględniono m.in. blok słów kluczowych, jako pole umożliwiające dodatkową drogę wyszukiwawczą[16]. Uwzględnienie pola opisu rzeczowego dla formatu opisu materiałów archiwalnych jest bardzo zasadne i powinno doprowadzić w rezultacie do przyjęcia odpowiedniej

[14] M. Gołembiowski, *System informacji archiwalnej…,* s. 252.

[15] Pojęcie opracowania rzeczowego nie występuje w metodyce pracy archiwalnej, niemniej jednak dla potrzeb niniejszego artykułu termin ten będzie stosowany w znaczeniu podobnym jak w bibliotekarstwie, dla oznaczenia ogółu prac, mających na celu wyodrębnienie z treści opisywanych materiałów najistotniejszych haseł rzeczowych czy przedmiotowych zgodnie z przyjętym językiem informacyjnym.

[16] B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów,* „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 70, 1998, s. 18–24.

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 263

metodologii opracowywania tych materiałów. Najlepszym rozwiązaniem byłoby przyjęcie do stosowania sformalizowanego języka informacyjno-wyszukiwawczego.

Zastosowanie pola ze zwięzłym opisem rzeczowym w postaci słów kluczowych umożliwiłoby łatwe i szybkie dotarcie do poszukiwanych materiałów oraz szybkie poruszanie się w informacjach o zasobie bez znajomości uwarunkowań strukturalnych informacji archiwalnej (przede wszystkim świadomości przynależności zespołowej). Z drugiej strony dobrze zaprojektowany system komputerowy jest w stanie ułatwić sam opis materiałów archiwalnych, o czym wspominali twórcy FOPAR, przewidując zastosowanie kartoteki haseł wzorcowych, czyli bazy danych zawierającej gotowe hasła ujednolicone — nazwy urzędów i instytucji, nazwy geograficzne, osobowe oraz rzeczowe. Zakładano, że w bazie danych archiwiści stosować będą język swobodnych słów rzeczowych[17]. Autorzy formatu jednak nie podają, jak należy tworzyć język swobodnych słów rzeczowych. Ten typ języka z samej nazwy wskazuje na brak kontroli słownictwa przez odpowiedni słownik czy kartotekę haseł wzorcowych. Czemu więc miałaby służyć kartoteka? W bazach danych stosuje się często dwa pola opisu rzeczowego, odpowiadające dwu rodzajom języków. Jeden jest kontrolowany przez odpowiednie słowniki, a drugi jest swobodnym opisem treści. Problem ten jednak nie został przez autorów formatu rozwinięty. FOPAR był częściowo uwzględniony przy projektowaniu baz danych koordynowanych przez Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej w NDAP[18]. Jedną z podstawowych archiwalnych baz danych, umożliwiającą poszukiwania źródeł do badań naukowych, jest baza IZA (Inwentarze Zespołów Archiwalnych). W bazie tej przyjęto stosowanie indeksów do opisu rzeczowego źródeł archiwalnych, tak jak miało to miejsce w tradycyjnej metodyce archiwalnej. Zaleca się stosowanie trzech indeksów:

- indeksu geograficznego,
- indeksu osobowego,
- indeksu przedmiotowego.

Indeksy te mają zawierać słowa kluczowe (składające się z maksymalnie 100 znaków), odzwierciedlające zawartość jednostki archiwalnej. Instrukcja do bazy IZA odsyła do Zarządzenia nr 3 NDAP w sprawie sporządzania indeksów do inwentarzy archiwalnych[19].

Wszystkie wskazówki zawarte w instrukcji wydają się być jak najbardziej właściwe, niemniej jednak skomputeryzowane bazy danych oraz współczesne metody stosowane w językach informacyjnych pozwolą na obniżenie granicy błędu przy indeksowaniu, jak też ułatwienie i przyspieszenie opracowania rzeczowego materiałów archiwalnych. Języki informacyjne są narzędziem umożliwiającym unifikację i norma-

[17] B. Ryszewski, op. cit., s. 23.

[18] A. Laszuk, *Bazy danych w archiwach państwowych,* [w:] *Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku. Pamiętnik III Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, Toruń 2–4 września 1997,* t. 1, pod red. D. Nałęcz, Radom 1997, s. 237.

[19] *Zbiór przepisów archiwalnych...,* s. 400–410.

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 264

lizację w tym zakresie. Zastosowanie sformalizowanego języka informacyjno-wyszukiwawczego, prezentowanego w systemie komputerowym w formie tzw. kartoteki haseł wzorcowych[20], byłoby dobrym rozwiązaniem dla usprawnienia opracowania rzeczowego zasobów oraz podniesienia jakości informacji w archiwach. Kartoteka wzorcowa[21] jest nieodłącznym elementem wielu komputerowych systemów informacji jako dobry sposób prezentacji i kontroli haseł oraz właściwej organizacji systemu leksykalnego danego języka.

Indeksowanie materiałów archiwalnych powinno prowadzić do tego, aby w każdym podobnym tematycznie dokumencie były stosowane jednakowe formy haseł, gdyż zapewniłoby to odpowiednią efektywność wyszukiwania. Zastosowanie języka informacyjno-wyszukiwawczego wpływa znacząco na sprawność systemu. Osoba indeksująca musi mieć pewność, że wybrane przez nią hasło jest właściwe, ponadto hasło to musi być stosowane konsekwentnie w całym systemie. Natomiast użytkownik poszukujący źródeł do badań naukowych powinien odnaleźć wszystkie materiały na interesujący go temat pod jednym właściwym hasłem, a nie stosować różne formy, by wyczerpać wszystkie warianty hasła. W języku informacyjnym projektuje się m.in. powiązania, relacje odsyłaczowe pomiędzy hasłami, co przy wyszukiwaniu automatycznie kieruje użytkownika do właściwej (przyjętej w tym języku) formy, jak też relacje hierarchiczne wskazujące na powiązania z hasłami nadrzędnymi, podrzędnymi i kojarzeniowymi.

W wypadku braku unifikacji i normalizacji opracowania rzeczowego czy przedmiotowego może dojść do sytuacji, w której różne archiwa będą stosowały odmienne formy haseł dla oznaczenia tej samej tematyki, co w konsekwencji utrudni poszukiwania i może przyczynić się do niskiej skuteczności systemu wyszukiwania informacji.

W systemie informacyjnym w postaci komputerowej należy przyjąć rozwiązania umożliwiające unifikację w zakresie opracowania rzeczowego w skali całego systemu. Indeksy nie są w stanie zapewnić takiej unifikacji, stosując indeksy, każdorazowo przyjmowane jest nowe słownictwo, gdyż nie korzysta się z wykazów leksyki w postaci słownika.

Opracowywanie indeksów wymaga od archiwistów znacznego nakładu pracy. Zastosowanie języka informacyjno-wyszukiwawczego z odpowiednio zaprojektowanym zasobem leksykalnym, gramatyką i systemem relacji zapewniłoby ekonomiczność nadawania haseł dla jednostek archiwalnych oraz zwiększyłoby możliwości wyszukiwawcze systemu.

---

[20] Termin kartoteka nie jest tu stosowany w takim znaczeniu jak w postaci tradycyjnej (papierowej), lecz jako pewnego rodzaju baza komputerowa służąca do prezentacji języka informacyjno-wyszukiwawczego. Kartoteka sama nie jest językiem informacyjnym, a jedynie narzędziem wykorzystywanym przy tworzeniu, stosowaniu i modyfikowaniu języka informacyjno-wyszukiwawczego w systemie komputerowym. Termin kartoteka może wywoływać błędne konotacje, jednak w terminologii z zakresu języków informacyjnych jest to nazwa powszechnie stosowana.

[21] *Kartoteka wzorcowa języka KABA,* red. J. Woźniak, cz. 1 *Nazwy własne,* Warszawa 1994.

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 265

Powstanie baz danych oraz udostępnianie ich online daje nowe możliwości, ale też wymaga przyjrzenia się dotychczasowej, tradycyjnej metodyce archiwalnej i wprowadzenia odpowiednich zmian i udogodnień, zarówno dla archiwistów indeksujących materiały archiwalne, jak i dla użytkowników korzystających z informacji o zasobie.

Wykorzystując doświadczenia informacji naukowej i bibliotekarstwa, podejmowano już temat opracowania sformalizowanego języka dla potrzeb informacji archiwalnej[22]. Idea ta nie została jednak dotychczas zrealizowana. Język informacyjno-wyszukiwawczy miał być wówczas jednym z elementów nowego systemu informacji archiwalnej[23]. Element ten zapewniałby usprawnienie wyszukiwania informacji o materiałach archiwalnych, gdyż przeprowadzona analiza procedur wyszukiwania w tradycyjnym systemie wykazała znaczne skomplikowanie wyszukiwania, wieloetapowość oraz czasochłonność. Powodem takiej sytuacji był przede wszystkim brak specjalnych pomocy informacyjnych uwzględniających rzeczowe i terytorialne kompetencje twórców[24]. Zaproponowano stworzenie nowego systemu informacji przy wykorzystaniu teorii informacji i komputeryzacji.

Podstawowym problemem stosowanych dotychczas w archiwistyce indeksów jest brak słownika, co prowadzi do wielu niekonsekwencji w redagowaniu haseł. Ponadto indeks jest opracowaniem rzeczowym dla konkretnej sytuacji praktycznej, na przykład do jednego zespołu archiwalnego, natomiast język informacyjno-wyszukiwawczy ma charakter uniwersalny i może być stosowany w znacznie szerszym zakresie. Dlatego też należałoby zaprojektować odpowiedni język informacyjno-wyszukiwawczy, który byłby wykorzystywany w całym systemie informacji archiwalnej, a także jednym z elementów opisu w standardzie metadanych.

Podstawy teoretyczne języków informacyjno-wyszukiwawczych

Chcąc przybliżyć problematykę języków informacyjno-wyszukiwawczych, należałoby najpierw przytoczyć definicję terminu zakresowo szerszego, jakim jest „język". W *Encyklopedii języka polskiego*[25] termin ten oznacza „system znaków (prymarnie dźwiękowych, wtórnie pisanych i innych), służących do porozumiewania się w obrębie danej społeczności", natomiast *Słownik encyklopedyczny terminologii języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych* podaje, iż „język to system znaków złożonych ze słownika i gramatyki oraz ewentualnie z reguł interpretacji"[26]. Tak więc w języku występują dwa podstawowe elementy: słownik i gramatyka.

[22] B. Kroll, op. cit.

[23] B. Kroll, op. cit., s. 74–75, 84.

[24] B. Kroll, op. cit., s. 61–71.

[25] *Encyklopedia języka polskiego,* pod red. S. Urbańczyka, M. Kucały, Wrocław 1999.

[26] *Słownik encyklopedyczny terminologii języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych,* red. B. Bojar, Warszawa 1993, s. 57.

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 266

Dla teorii języków informacyjno-wyszukiwawczych konieczne jest uwzględnienie podziału języków na języki naturalne i języki sztuczne. Języki naturalne powstały zwyczajowo, w sposób spontaniczny, natomiast języki sztuczne budowane są dla określonych celów, dla języków tych z góry projektuje się reguły[27]. Najprostszym przykładem języka sztucznego, stosowanego w życiu codziennym, jest system znaków drogowych, bez których nie sposób wyobrazić sobie dziś poruszania się samochodem po mieście. Język ten jest prosty i łatwy do nauczenia się i jest językiem znormalizowanym w skali międzynarodowej. Nie jest to język informacyjno-wyszukiwawczy, aczkolwiek spełnia niebagatelną funkcję informacyjną dla kierowców.

Definicja języka informacyjno-wyszukiwawczego mówi, iż język informacyjno-wyszukiwawczy, zwany także językiem informacyjnym, to „język sztuczny, którego wyspecjalizowaną funkcją jest funkcja metainformacyjna polegająca na odwzorowywaniu cech informacji i/lub cech nośników informacji, na których są one utrwalone, przez tworzenie ich reprezentacji zwanej charakterystyką wyszukiwawczą dokumentu, oraz funkcja wyszukiwawcza polegająca na wyrażaniu zapytań informacyjnych i umożliwieniu odnalezienia w zbiorze informacyjnym tych informacji, które spełniają warunki wyrażone w zapytaniu”[28]. Funkcja metainformacyjna w systemie informacji archiwalnej polegałaby na opisywaniu materiałów archiwalnych przy użyciu odpowiedniego słownictwa i reguł gramatycznych języka informacyjno-wyszukiwawczego. W wyniku takiego opracowania, każda opisywana jednostka (czy zespół lub pojedynczy dokument) otrzymałaby odpowiednie znormalizowane hasło lub hasła identyfikujące treść. Funkcja wyszukiwawcza z kolei realizowana byłaby podczas wyszukiwania w bazach danych poprzez pole języka informacyjno-wyszukiwawczego, czyli wpisanie w okno wyszukiwawcze pożądanego hasła lub haseł. Wyszukując przy użyciu języka informacyjno-wyszukiwawczego, użytkownicy systemu przyjmowaliby jako kryterium poszukiwań odpowiedni aspekt przedmiotowy czy rzeczowy.

Hasła przyjęte do stosowania tworzą zasób leksykalny danego języka, prezentowany w słownikach, wśród których wyróżniamy najczęściej:

- słowniki wyliczające elementarne jednostki leksykalne[29],
- słowniki wyliczające zdania[30],
- słowniki negatywne (zawierają te wyrazy, które nie mogą być stosowane),

---

[27] *Bibliotekarstwo*, red. Z. Żmigrodzki, wyd. 2, Warszawa 1998, s. 230–231.

[28] *Słownik encyklopedyczny*…, s. 59.

[29] Elementarna jednostka leksykalna to podstawowy pełny semantycznie element systemu leksykalnego języka (element ten ma znaczenie, wyraża pewną treść). W języku naturalnym jest to pojedynczy wyraz lub słowo. Na pierwszym poziomie języka (niższym od elementarnej jednostki leksykalnej) jest elementarny znak graficzny (pusty semantycznie), służący do budowy elementarnej jednostki leksykalnej.

[30] Zdanie jest trzecim poziomem znaku w językach informacyjno-wyszukiwawczych (znak na tym poziomie jest pełny semantycznie). Zdania w języku informacyjnym, podobnie jak w języku naturalnym, budowane są z jednostek niższego rzędu, czyli w językach informacyjnych z elementarnych jednostek leksykalnych, analogicznie jak w językach naturalnych zdanie budowane jest z pojedynczych wyrazów.

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 267

• słowniki podające reguły wykorzystania wyrazów i wyrażeń języka naturalnego jako elementarnych jednostek leksykalnych danego języka[31]. Są to np. instrukcje indeksowania swobodnego dokumentów za pomocą słów kluczowych, w których określa się, jakie wyrazy mogą być słowami kluczowymi, w jakim przypadku, liczbie i jak powinny być uporządkowane[32], języki takie nie mają słownika jawnego[33]. Języki bez słownika jawnego są też zwane językami niesformalizowanymi (np. indeksy do inwentarzy archiwalnych). Problem ten ściśle wiąże się z kontrolą słownictwa.

Ze względu na sposób kontroli słownictwa można podzielić języki informacyjno-wyszukiwawcze na dwie kategorie:

• języki informacyjno-wyszukiwawcze o słownictwie swobodnym (nie mają słownika jawnego),

• języki informacyjno-wyszukiwawcze o słownictwie kontrolowanym (mają słownik jawny, np. klasyfikacja aktotwórców stosowana w bazie SEZAM).

Ponadto wyróżnia się dwa rodzaje słownictwa: słownictwo sztuczne (wyrażenia symboliczne, np. cyfrowe w klasyfikacji aktotwórców) oraz słownictwo paranaturalne (quasi-naturalne, np. indeksowanie za pomocą języka naturalnego, ale też wiele języków sformalizowanych o słownictwie paranaturalnym).

Drugi ważny element języka informacyjno-wyszukiwawczego to gramatyka, która określa reguły łączenia wyrażeń prostych (charakteryzujących jeden temat lub aspekt) w celu uzyskania wyrażeń złożonych (charakteryzujących bardziej szczegółowo lub wieloaspektowo opisywany przedmiot). Od przyjętej gramatyki będzie zależało, jak będziemy się posługiwali zasobem słownictwa zgromadzonym w słowniku. W zależności od sposobów łączenia jednostek prostszych (tzw. elementarnych jednostek leksykalnych) w jednostki bardziej złożone (tzw. zdania i tekst) wyróżnia się następujące typy gramatyki:

1. Gramatyka zerowa — jedyną regułą w językach stosujących ten rodzaj gramatyki jest reguła o niedołączaniu, zabronione są wszelkie połączenia wyrażeń w jednej charakterystyce, zdania takiego języka są jednoelementowe.

2. Gramatyka pozycyjna — miejsce każdej jednostki leksykalnej jest ściśle określone w jednym opisie rzeczowym dokumentu, każda zmiana miejsca powoduje zmianę znaczenia jako całości.

Przykład:

Nauka — historia.

Historia — nauka.

W języku haseł przedmiotowych występuje podporządkowanie określników tematowi, tj. określnik występuje zawsze po temacie, ponieważ temat wyraża treść doku-

[31] L. A. Bielicka, E. Ścibor, *Wprowadzenie do teorii języków informacyjnych,* Warszawa 1981, s. 35.

[32] *Bibliotekarstwo*…, s. 237.

[33] Słownik jawny to wykaz jednostek leksykalnych języka, natomiast istnieją też języki informacyjne posługujące się pewnym zasobem słownictwa, ale nie jest on *explicite* wykazany w słowniku języka informacyjnego. Brak słownika jawnego występuje przeważnie w tzw. językach swobodnych słów kluczowych.

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 268

mentu, a określnik aspekt, ujęcie. Pierwsze zdanie ma znaczenie „historia nauki", a drugie — „nauka historii".

3. Gramatyka częściowo pozycyjna — miejsce niektórych jednostek leksykalnych jest ściśle określone, a niektórych jednostek dowolne.

4. Gramatyka niepozycyjna — kolejność występowania jednostek elementarnych jest dowolna, na takiej gramatyce oparta jest metoda indeksowania współrzędnego (stosowana najczęściej w językach deskryptorowych i językach słów kluczowych).

Powyższe, krótkie omówienie teorii języków informacyjno-wyszukiwawczych powinno stać się podstawą do stworzenia sformalizowanego języka, adekwatnego do potrzeb i możliwości archiwistyki polskiej. Koncepcja niniejszego opracowania nie przedstawia konkretnego rozwiązania, autorka proponuje jedynie pewne kierunki działań w celu stworzenia języka informacyjno-wyszukiwawczego, które powinny być podstawą na drodze do projektowania języka zdolnego opisywać materiały archiwalne. Działania te należałoby omówić następnie w gronie informatyków i innych specjalistów w zakresie nowoczesnych technologii informacyjnych, a nade wszystko poddać dyskusji doświadczonych archiwistów i historyków.

Projektowanie języka informacyjno-wyszukiwawczego dla potrzeb opisu rzeczowego materiałów archiwalnych

Problematyka projektowania języków informacyjno-wyszukiwawczych jest trudna, ale zarazem niezwykle istotna dla dobrego systemu informacyjnego. Dobry język informacyjno-wyszukiwawczy jest jednym z atrybutów takiego systemu. Potrzebne jest przyjęcie rozwiązania, które byłoby właściwe zarówno do opisu materiałów w postaci tradycyjnej (papierowej), jak też dla dokumentów elektronicznych. Pozwoliłoby to opracowywać zasób już przechowywany w archiwach państwowych, jak też w przyszłości dokumenty elektroniczne przejmowane do archiwów. W tym drugim przypadku będzie to opis rzeczowy (tematowanie, indeksowanie) w procesie archiwizowania tych dokumentów. Pojęcie opisu rzeczowego może być tu tożsame z **tytułowaniem** jednostek archiwalnych, jakkolwiek zdefiniujemy jednostkę w przypadku dokumentów elektronicznych. W tradycyjnej archiwistyce kształtowanie narastającego zasobu jest zgodne z zasadą pertynencji, natomiast struktura organizacji zasobu wynika z zasady proweniencji. W przypadku dokumentów elektronicznych granice jednostek administracyjnych nie będą miały już tak istotnego znaczenia, jak przy dokumentach papierowych, szczególnie w świetle postępujących technologii telekomunikacyjnych. Ponadto tradycyjna struktura zasobu, wynikająca z zasady proweniencji oraz przyjęcia tejże jako metody porządkowania zasobu również traci na znaczeniu, możliwe będzie takie tytułowanie (klasyfikowanie) jednostki, że bez problemu zidentyfikujemy jej miejsce w strukturach kancelaryjnych, w jakich powstała. Jedno fizyczne miejsce pojedynczego dokumentu elektronicznego (np. rekordu bazy danych) nie istnieje, gdyż można uzyskać dowolny układ zbioru

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 269

dokumentów, magazynowanych w pamięci komputera. Możliwość przejmowania dokumentów elektronicznych zasadniczo zmieni metody porządkowania materiałów archiwalnych. Potrzebą chwili jest opracowanie takich narzędzi, jak specjalistyczny język informacyjno-wyszukiwawczy o wyspecjalizowanej funkcji informacyjnej i wyszukiwawczej, a nade wszystko funkcji porządkującej. Struktura zasobu powinna być opisana przez odpowiedni element hasła języka informacyjno-wyszukiwawczego. Myślenie o metodyce pracy archiwalnej w perspektywie archiwizowania dokumentów elektronicznych i systemów komputerowych wskazuje na pilną potrzebę użycia nowych narzędzi porządkowania tych dokumentów, m.in. przez odpowiednie ich tytułowanie w języku informacyjnym. Podstawą takiego języka mogą być zasady klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji przekazywanej do archiwów państwowych. Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 16 IX 2002 r. (DzU z 2002 r. Nr 167, poz. 1375) przyjmuje za obowiązujące w klasyfikowaniu i kwalifikowaniu materiałów archiwalnych kategorie dokumentacji oraz jednolite rzeczowe wykazy akt. W załączniku nr 2 do rozporządzenia znajduje się wykaz akt typowych, jako podstawa tworzenia jednolitych rzeczowych wykazów akt dla organów państwowych i państwowych jednostek organizacyjnych oraz w organach jednostek samorządu terytorialnego i samorządowych jednostkach organizacyjnych (art. 5 ust. 2 Ustawy z dnia 14 VII 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach DzU z 1983 r. Nr 38, poz. 173). Wykazy akt powinny stanowić podstawowy element języka informacyjno-wyszukiwawczego. Do elementu tego należy ustalić metody (narzędzia) klasyfikowania odpowiednio skomputeryzowane w postaci kartoteki wzorcowej klasyfikacji akt, przygotowanej w taki sposób, aby łatwo było tę kartotekę zaimplementować do systemów komputerowych organów administracyjnych i samorządowych. Proponuje się w tym miejscu jak najszybsze stworzenie takiego systemu archiwizacji, który zapewniłby szybkie i sprawne generowanie spisów zdawczo-odbiorczych w postaci elektronicznej oraz w przyszłości był podstawą przekazywania do archiwów państwowych akt w postaci elektronicznej. Niezbędne jest szybkie opracowanie takiego systemu przez archiwa, albowiem firmy informatyczne, zajmujące się komputeryzacją sektora publicznego, projektują już systemy łączące zarządzanie obiegiem dokumentacji w organizacji z archiwizacją dokumentów zgodnie z przepisami kancelaryjno-archiwalnymi. Należy podjąć takie działania i stworzyć taki system, który przyniósłby obopólne korzyści dla instytucji wytwarzających materiały archiwalne, jak też dla archiwów państwowych. Materiały archiwalne, przekazywane do archiwów państwowych, są obecnie opracowywane i porządkowane zgodnie z normami kancelaryjnymi, uzgadnianymi z właściwym archiwum państwowym, od archiwistów będzie zależało, czy wyjdą naprzeciw potrzebom archiwizacji dokumentów elektronicznych, gdyż może okazać się niebawem, że archiwa wcale nie będą potrzebne…

W dalszej kolejności powinno się poszerzyć opis (tytułowanie) w procesie archiwizowania o bardziej szczegółowe elementy, np. temat dokumentu, przedmiot

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 270

transakcji, zawartej w dokumencie, co jest niezwykle istotne nie tylko dla porządkowania archiwaliów, ale także w świetle odpowiedniego i sprawnego systemu zarządzania przedsiębiorstwem. Dostęp do dokumentacji, wytworzonej przez instytucję, musi być szybki i sprawny, gdyż ma to znaczenie w procesie podejmowania decyzji. W krajach wysoko rozwiniętych tworzy się tzw. system informacji gospodarczej (business information system), np. w Australii, dlatego też ważne jest nadawanie jednostkom takich haseł, które umożliwią sprawne odnalezienie akt spraw, jak też wydzielenie, na żądanie użytkownika systemu, dokumentacji całych procesów ekonomicznych, czy gospodarczych. System informacyjny, przy wykorzystaniu narzędzi językowych, powinien być sprawny i na tyle elastyczny, aby można było szybko odszukać dokumenty do różnego rodzaju badań i działań w bieżącej działalności przedsiębiorstwa. To podejście wymaga innego spojrzenia na rolę archiwisty, będącego dotąd przede wszystkim historykiem. W działalności archiwalnej na tzw. elektronicznym przedpolu archiwalnym archiwista powinien być menedżerem informacji gospodarczych.

Należy również zauważyć, że opracowanie w procesie archiwizowania może, a nawet powinno odbywać się przy jak najmniejszym udziale osoby indeksującej, co w przyszłości ma zapewnić właściwy język oraz odpowiedni komputerowy system archiwizowania. Komórka organizacyjna, wytwarzająca pojedynczy dokument, może go tworzyć na odpowiednim sprzęcie zaopatrzonym w takie narzędzia i oprogramowanie, które automatycznie zarejestruje informacje o twórcy tego dokumentu, czasie, miejscu powstania itp. Zaznacza się tu jednak, że wiele informacji opisujących dokument nie będzie jedynie elementem należącym do języka informacyjno-wyszukiwawczego. Język informacyjny nie jest jednym „złotym środkiem" na uporządkowanie archiwizacji materiałów elektronicznych, będą to także inne narzędzia. Problem ten jednak wykracza poza zakres niniejszego artykułu.

W systemie informacyjnym w postaci skomputeryzowanej miejsce słownika języka informacyjnego jest niejako wewnątrz systemu, a nie poza systemem, tak jak w przypadku systemu tradycyjnego, np. w postaci drukowanej czy też w formie kartoteki (tradycyjnej, w postaci kart). Taki słownik funkcjonujący w systemie komputerowym zwany jest kartoteką haseł wzorcowych (lub kartoteką wzorcową), o czym była już wcześniej mowa. Ponadto słownik jest zintegrowany z pozostałymi narzędziami systemu, dzięki czemu wnosi wiele usprawnień do procesu indeksowania i wyszukiwania. Użytkownik podczas wyszukiwania ma też możliwość przeglądania zawartości słownika, dzięki czemu może modyfikować zapytanie[34]. Budowanie, prezentacja i korzystanie ze słownika powinno być zautomatyzowane, umożliwi to prezentacja języka w postaci kartoteki haseł wzorcowych.

[34] J. Woźniak, *Dobry język informacyjno-wyszukiwawczy, czyli o pożytkach nieulegania stereotypom,* „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 71, 1999, s. 35.

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 271

Prowadzone nad językami informacyjnymi badania wykazały, że dobry język informacyjno-wyszukiwawczy to taki, który jest odpowiedni, przydatny, stosowny do systemu informacyjnego. Język taki charakteryzuje się następującymi cechami[35]:

- zawiera pojęcia potrzebne do takiego charakteryzowania materiałów, żeby użytkownik mógł je odszukać w odpowiedzi na różnie formułowane kwerendy,
- jest stosunkowo łatwy do nauczenia się, aby zapewnić jak największą samodzielność wyszukiwawczą użytkowników,
- odpowiada warunkom technicznym i finansowym systemu.

Pewne cechy nie są już tak istotne w dobie postępujących technologii przetwarzania informacji. Użytkownicy nie muszą już uczyć się języków informacyjnych, gdyż hasła wpisują w języku naturalnym. Nie muszą też znać zasad przeformułowania ich zapytań do postaci wymaganej przez system, wiele funkcji wykonuje za nich komputer. Dobra organizacja leksyki języka, czyli odpowiedni system odsyłaczy, i relacje hierarchiczne zapewniają efektywne wyszukiwanie przez różne formy hasła. Dobrze zorganizowany system leksykalny powinien być prezentowany w systemie w postaci kartoteki wzorcowej. Użytkownik nie musi mieć świadomości stosowanego języka oraz operacji wykonywanych przez system w celu podania mu odpowiedzi na jego zapytanie. Natomiast osoba opracowująca, stosując hasło do opisu, będzie mogła mieć „wgląd" w kartotekę. Kartoteka jest bardzo istotna w przypadku języków ujawniających struktury logiczne. Kartoteka będzie istotna dla osoby indeksującej, gdyż umożliwi przejrzenie wszystkich wariantów hasła, jak też haseł powiązanych — nadrzędnych (bardziej ogólnych), podrzędnych (bardziej szczegółowych), skojarzonych (synonimicznych). Zastosowanie kartoteki haseł wzorcowych jest szersze aniżeli tylko dla organizacji języka informacyjnego, albowiem kartoteka wzorcowa w systemie komputerowym może także służyć do prezentacji haseł ujednoliconych osobowych, jak też tytułowych. Kartoteki te są zasadne w przypadku katalogowania w bibliotekach. W systemie archiwalnym kartoteka mogłaby być stosowana dla ujednoliconych nazw twórców dokumentów. Problem ten jednak wykracza poza problematykę niniejszego artykułu. Natomiast w przypadku tytułów jednostek archiwalnych, nadawanych przez archiwistów opracowujących archiwalia, mogłaby być zastosowana właśnie kartoteka wzorcowa języka informacyjno-wyszukiwawczego. Będzie to zależało od funkcji, jaką ma spełniać język informacyjny w systemie. Hasła formułowane w języku informacyjno-wyszukiwawczym będą mogły z powodzeniem zastąpić informacje zawarte w tytule jednostki, gdyż mogą być to nie tylko hasła przedmiotowe, ale także formalne, geograficzne czy osobowe. Należy pamiętać przy tym, że kartotekę wzorcową można tworzyć także dla innych pól opisu, nie tylko dla pola opisu rzeczowego.

Osoba opracowująca powinna mieć też możliwość nadawania kilku haseł równocześnie, jeśli zajdzie taka potrzeba, zapewni to odpowiednia gramatyka języka. Przy

[35] J. Woźniak, op. cit., s. 33.

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 272

tym należy przyjąć, że hasło (tytuł) będzie podstawą porządkowania i jeśli tak, to które hasło opisu (które słowo w tytule). Najlepszym rozwiązaniem byłoby przyjęcie jako podstawy porządkowania kategorii archiwalnej, a następnie hasła klasyfikacyjnego (symbolu) rzeczowego wykazu akt.

Doświadczenia przy opracowywaniu indeksów do inwentarzy archiwalnych i innych pomocy w archiwach mogą być pomocne na etapie gromadzenia leksyki języka informacyjnego. Będzie to etap najbardziej czasochłonny i trudny, oczywiście zakładając, że nie zostanie zaadaptowany dla potrzeb archiwistyki polskiej inny, stosowany w Polsce lub na świecie, język informacyjny. W pierwszym etapie projektowania języka należy zastanowić się, czy będzie on miał strukturę hierarchiczną (np. klasyfikacja z funkcją tezaurusa). Język taki będzie ujawniał pewne struktury logiczne, wynikające z ogólnej klasyfikacji nauk, co ułatwi opracowywanie dokumentów oraz usprawni wyszukiwanie.

Zaprojektowanie dobrego, czyli optymalnego języka informacyjno-wyszukiwawczego wymaga spełnienia kilku warunków:

- optymalnego dostosowania do rzeczy komunikowanej,
- optymalnego dostosowania do nadawcy komunikatu,
- optymalnego dostosowania do użytkownika[36].

Optymalne dostosowanie języka informacyjnego do rzeczy komunikowanej

Takie dostosowanie oznacza, że[37]:

1. Zakres pola leksykalnego języka musi być odpowiednio szeroki.
2. Język musi posiadać dostateczną wartość selekcyjną (szczegółowość) jednostek leksykalnych.
3. Musi posiadać poprawną i odpowiednią strukturę paradygmatyczną.
4. Musi charakteryzować się jednoznacznością i niesynonimicznością.
5. Musi charakteryzować się produktywnością.
6. Musi posiadać środki gramatyczne do budowania wyrażeń złożonych.
7. Musi posiadać stosunkowo precyzyjne reguły stosowania w danym systemie.

Zakres pola leksykalnego języka musi być odpowiednio szeroki.

Postulat ten zakłada, że aby język informacyjno-wyszukiwawczy dla archiwistyki był optymalny, to zakres pola semantycznego tego języka powinien uwzględniać treści materiałów źródłowych występujących w archiwach oraz ich cechy pozatreściowe (cechy nośnika, na którym są utrwalone informacje), jak też potrzeby użytkowników. Trudno powiedzieć, do jakich cech zaliczymy informacje o miejscu jednostki w zespo-

[36] T. Wójcik, *Prakseosemiotyka. Zarys teorii optymalnego znaku,* Warszawa 1966.

[37] J. Woźniak, *Cechy dobrego języka informacyjno-wyszukiwawczego,* „Zagadnienia Informacji Naukowej", nr 2, 1998, s. 3–17.

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 273

le oraz inne informacje wynikające z warunków towarzyszących powstaniu dokumentu, niemniej jednak zakres pola semantycznego może również obejmować zasób słownictwa do wyrażenia tych, jakże istotnych, informacji. Umieszczenie danych w polu języka informacyjno-wyszukiwawczego będzie zależało od funkcji, jakie spełniał będzie ten język w systemie, oraz od zestawu pozostałych danych, gdyż nieuzasadnione byłoby informowanie o nośniku w polu opisu rzeczowego, jeśli informacja ta będzie podana w innym miejscu opisu. Wszystkie elementy opisu powinny być tak ze sobą skorelowane, że nie będzie potrzeby powtarzać ich w charakterystyce dokumentu.

Cały zasób słownictwa w danym języku informacyjno-wyszukiwawczym (zasób leksykalny), w przeciwieństwie do języków naturalnych, rozwija się w sposób kontrolowany i świadomie zorganizowany. Możliwe byłoby uzupełnianie leksyki przez poszczególne archiwa według określonych zasad. Jednakże zasady te muszą być bardzo precyzyjne i uwzględniające pozostałe cechy języka.

Język musi posiadać dostateczną wartość selekcyjną (szczegółowość) jednostek leksykalnych.

Warunek wskazuje na to, iż twórcy języka muszą uwzględnić możliwości i potrzeby indeksowania na odpowiednim poziomie szczegółowości, po to, aby opisywane dokumenty były zaindeksowane w sposób właściwy. Poziom szczegółowości systemu leksykalnego musi umożliwiać indeksowanie dokumentów, zarówno przy niewielkim zasobie, jak też dla dużych zasobów archiwalnych, oraz indeksowanie materiałów o tematyce bardzo ogólnej, jak też z zakresu dziedzin specjalistycznych.

Język musi posiadać poprawną i odpowiednią strukturę paradygmatyczną.

Struktura paradygmatyczna języka informacyjno-wyszukiwawczego polega na tworzeniu systemu odpowiednich relacji paradygmatycznych. Relacje te odzwierciedlają związki pomiędzy elementami systemu leksykalnego języka i są one najczęściej przeniesieniem relacji językowych i pozajęzykowych w inną rzeczywistość, mianowicie w rzeczywistość dokumentacyjną[38].

Relacje paradygmatyczne przeważnie wskazują na pewne zależności hierarchiczne, mogą to być relacje nadrzędności, podrzędności, współrzędności, wskazują też asocjacje (kojarzenia, skojarzenia). Relacje hierarchiczne są bardzo istotne w przypadku rozbudowanych języków klasyfikacyjnych. Relacje są istotne, gdy chcemy stosować język na różnym poziomie szczegółowości (o czym była już mowa w poprzednim warunku). Dzięki relacjom można np. poruszać się pomiędzy hasłami w celu odnalezienia hasła węższego, podobnego lub szerszego zakresowo. Nie wszystkie języki informacyjne ujawniają relacje paradygmatyczne. W indeksach przeważnie występują relacje odpowiedniości (ekwiwalencji) wyszukiwawczej, poprzez zastosowanie systemu odsyłaczy. Relacja ta łączy wyrażenia języka informacyjnego z wyraże-

[38] W. Babik, *Generowanie języków informacyjno-wyszukiwawczych ze słowników terminologicznych,* Kraków 1996, s. 26.

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 274

niami „odrzuconymi" języka naturalnego. Ujawnienie relacji wpływa na efektywność wyszukiwania[39].

Język musi charakteryzować się jednoznacznością i niesynonimicznością.

Jednoznaczność w językach informacyjno-wyszukiwawczych polega na eliminowaniu zjawiska synonimii i homonimii. Obydwa zjawiska są bardzo niepożądane w językach informacyjnych. Synonimia występuje, gdy istnieje możliwość wyrażenia tej samej treści za pomocą dwu lub kilku różnych form językowych. Można ją wyeliminować poprzez przyjęcie tylko jednej właściwej formy hasła, natomiast pozostałe wyrażenia językowe wymienić w artykule przedmiotowym[40] oraz zastosować system odsyłaczy od niewłaściwych form terminów do formy przyjętej. W językach informacyjnych synonimia może powodować przydzielanie opisywanym jednostkom zbyt dużej liczby haseł, co jest nieekonomiczne z punktu widzenia opracowywania zasobu. Ponadto w różnych archiwach mogłyby występować podobne tematycznie materiały indeksowane pod różnymi hasłami, co w konsekwencji utrudniałoby wyszukiwanie informacji. Problemy te powinny być eliminowane na etapie gromadzenia leksyki. Natomiast homonimia polega na wyrażaniu różnych znaczeń za pomocą identycznej formy językowej. Eliminowanie zjawiska homonimii polega na podawaniu uwag objaśniających niejasne znaczenie lub nietypowe użycie terminu przy haśle w słowniku języka informacyjno-wyszukiwawczego[41].

Język musi charakteryzować się produktywnością.

Twórcy języka informacyjnego powinni przewidzieć możliwość jego rozbudowy w każdym momencie, jeśli zajdzie taka potrzeba, ale rozbudowa ta musi mieć charakter zaplanowany i celowy. Istnieją też języki informacyjne o słownictwie niekontrolowanym, są to języki nazywane przeważnie językami swobodnych słów kluczowych. Języki te są powszechnie stosowane w systemach komputerowych, ale nie zapewniają odpowiedniej ekonomiczności przy opracowywaniu źródeł. Dlatego też dla potrzeb archiwistyki język informacyjny musi posiadać odpowiedni słownik zapewniający pełną kontrolę słownictwa.

Produktywność języków informacyjnych polega na możliwości wprowadzania nowych znaczeń przy wykorzystaniu dostępnych już wyrażeń, przy czym nowe wyrażenia (jednostki leksykalne) będą miały już inne, nowe znaczenia, dzięki czemu powiększają zakres pola semantycznego języka. Drugi rodzaj produktywności polega na możliwości wprowadzania nowych wyrażeń, mających znaczenie, przez wykorzystanie bazy notacyjnej (elementarnych znaków graficznych), tj. liter alfabetu, cyfr, znaków semiograficznych i innych znaków graficznych.

---

[39] J. Woźniak, *Dobry język…*, s. 37.

[40] Artykuł przedmiotowy to podstawowy element słownika w językach haseł przedmiotowych, w skład artykułu przedmiotowego wchodzi hasło tytułowe oraz podane pod nim terminy powiązane różnymi relacjami, natomiast w przypadku języków deskryptorowych występuje analogiczny artykuł deskryptorowy.

[41] *Bibliotekarstwo…*, s. 237–238.

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 275

Język musi posiadać środki gramatyczne do budowania wyrażeń złożonych.

Istotne jest, aby przy opracowaniu rzeczowym mieć możliwość przydzielenia opisywanym materiałom kilku jednostek leksykalnych[42] dla jednego opisywanego źródła (zespołu czy jednostki archiwalnej) o wielu tematach. Stosuje się w tym celu odpowiednie środki gramatyczne, które pozwalają osiągnąć większą szczegółowość opisu lub ukazać wielotematyczność źródła czy też inne aspekty przedmiotu ukazanego w dokumencie. Dzięki gramatyce można stworzyć wyrażenia złożone, zbudowane z elementarnych jednostek leksykalnych, czyli słów kluczowych lub deskryptorów, symboli czy haseł przedmiotowych w zależności od języka, jaki zastosujemy w danym systemie. Postulat ten, krótko mówiąc, odnosi się do łączenia wyrażeń prostych w celu budowania wyrażeń złożonych przy zastosowaniu określonych reguł gramatycznych danego języka (o czym była już wcześniej mowa przy charakteryzowaniu typów gramatyki). Warto podkreślić, że indeksowanie dokumentów w systemach zautomatyzowanych coraz częściej opiera się na stosowaniu tzw. reguł indeksowania współrzędnego, czyli nadawaniu równocześnie kilku słów kluczowych czy deskryptorów, przy czym kolejność występowania tych słów lub (w przypadku tezaurusa) deskryptorów jest obojętna (gramatyka niepozycyjna).

Język musi posiadać stosunkowo precyzyjne reguły stosowania w danym systemie.

Istnieje bardzo wiele języków informacyjno-wyszukiwawczych, wiele z nich ma charakter uniwersalny i stosowanych jest przez różne systemy informacyjne, dlatego też istotne jest, aby przed stosowaniem języka określić, oprócz już istniejących elementów (słownictwa, gramatyki i reguł semantycznych), jakie funkcje język spełnia w danym systemie i jak ma być stosowany.

Optymalne dostosowanie do nadawcy komunikatu i użytkownika

Optymalne dostosowanie do nadawcy komunikatu i użytkownika to zadania bardzo istotne przy projektowaniu języka informacyjnego, gdyż zapewnią łatwość stosowania języka, zarówno przez archiwistów opracowujących materiały archiwalne, jak też posługiwanie się językiem przez użytkowników podczas wyszukiwania.

Bibliotekarstwo i informacja naukowa — jako dyscypliny zajmujące się szeroko pojmowaną działalnością informacyjną i teorią nauk — wykształciły języki informacyjno-wyszukiwawcze do opisu dokumentacji ze wszystkich dziedzin wiedzy, mogące również służyć w klasyfikowaniu materiałów źródłowych w archiwistyce. W dal-

[42] Jednostką leksykalną, w zależności od rodzaju języka, może być: słowo kluczowe (jest to elementarna jednostka leksykalna w językach słów kluczowych), deskryptor (jest elementarną jednostką leksykalną w tezaurusach), hasło przedmiotowe proste (elementarna jednostka leksykalna w językach haseł przedmiotowych), symbol prosty (elementarna jednostka leksykalna dla języków klasyfikacyjnych).

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 276

szej części artykułu skupimy się na niektórych językach informacyjno-wyszukiwawczych i narzędziach w nich używanych, mogących mieć zastosowanie w działalności informacyjnej archiwów.

W bibliotekach w Polsce stosuje się najczęściej: Uniwersalną Klasyfikację Dziesiętną (UKD) oraz język haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej. UKD jest językiem klasyfikacyjnym o słownictwie sztucznym, oznacza to, iż elementarne jednostki leksykalne (jednostki znaczące, pełne semantycznie) to słownictwo o notacji sztucznej, w którym wykorzystywane są elementarne znaki graficzne w postaci cyfr od 0–9, litery alfabetu oraz inne znaki graficzne. Języki tego typu pozwalają na dosyć szczegółową charakterystykę dokumentów. Leksyka prezentowana jest w postaci tablic. W tablicach głównych występuje podział na 10 klas głównych, a w ich obrębie podział na podklasy, w UKD do 4 stopnia podziału. Ponadto istnieje możliwość uszczegóławiania i zawężania charakterystyk dokumentów dzięki poddziałom wspólnym[43].

Gramatyka tego języka to gramatyka pozycyjna. W jednej charakterystyce wyszukiwawczej dokumentu, czyli w jednym opisie, istnieje możliwość łączenia symboli prostych w symbole złożone (przypisywanie poszczególnym dokumentom kilku haseł rzeczowych). Kolejność występowania symboli jest ściśle określona.

Przykłady symboli złożonych:
Np. tematem klasyfikowanych materiałów jest holokaust w Europie w latach 1939–1945
94(100)"1939/1945"::341.322.5:94(=411.16) — jest to symbol złożony, który składa się z następujących symboli prostych:
94(100)"1939/1945" — odpowiednik słowny tego symbolu to „II wojna światowa 1939–1945".
341.322.5 — odpowiednik słowny tego symbolu to „Zbrodnie wojenne. Przestępstwa wojenne".
94(=411.16) — odpowiednik słowny tego symbolu to „Historia żydowska. Historia narodu żydowskiego".

Np. klasyfikujemy materiały na temat historii Polski w okresie obrad Okrągłego Stołu
94(483).083::323"1989" — jest to symbol złożony, który składa się z następujących symboli prostych:
94(438).083 — odpowiednik słowny tego symbolu to „Polska Ludowa 1944/45–1989. PRL"
323 — odpowiednik słowny tego symbolu to „Polityka wewnętrzna"
zastosowano do budowy symbolu poddział wspólny czasu „1989".

[43] *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna: wydanie skrócone dla bieżącej bibliografii narodowej i bibliotek publicznych. Publikacja nr UDC-PO22 autoryzowana przez Konsorcjum UKD nr licencji UDC-9709,* Warszawa 1997, s. V–IX.

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 277

Jedną z wad języka UKD oraz innych języków o notacji sztucznej jest konieczność nauczenia się budowania symboli tego języka przy wykorzystaniu tablic klasyfikacyjnych.

Nowoczesne technologie informacyjne bardzo rozpowszechniły języki informacyjno-wyszukiwawcze o słownictwie paranaturalnym. Słownictwo takiego języka stanowią wyrażenia zaczerpnięte z języka naturalnego. Charakterystyki wyszukiwawcze dokumentu tworzone są z tytułów dokumentów, pełnych tekstów dokumentów, streszczeń, abstraktów. Są to przeważnie języki słów kluczowych, języki deskryptorowe, języki haseł przedmiotowych itd. Przykładem takiego języka jest język haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej. Elementarne jednostki leksykalne to tematy i określniki. Sposoby łączenia tych jednostek określają odpowiednie reguły gramatyczne, stosowana jest tu gramatyka pozycyjna.

Przykłady:
1. Konferencja Okrągłego Stołu (1989; Warszawa).
2. Polska — polityka wewnętrzna — 1980–1989.

1. Paderewski, Ignacy Jan (1860–1941) — zbiory.
2. Polska — polityka — 1901–1939 r. — źródła.

Słownik języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej oprócz wersji drukowanej prezentowany jest w systemie komputerowym w postaci kartoteki haseł wzorcowych.

Przykład: hasło „Nauki pomocnicze historii" z kartoteki wzorcowych haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej[44]:
temat/okr. Nauki pomocnicze historii
TS Historia
TK Źródłoznawstwo
TW Archeologia prawna
TW Archiwistyka
TW Chronologia
TW Dyplomatyka
TW Epigrafika
TW Genealogia
TW Geografia historyczna
TW Heraldyka
TW Numizmatyka
TW Paleografia
TW Papirologia
TW Sfragistyka
TW Weksylologia

[44] http://mak.bn.org.pl/cgi-bin/makwww.exe?BM=19

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 278

Przykład: hasło „Archiwistyka" z kartoteki wzorcowych haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej:

temat/okr. Archiwistyka
TS Nauki pomocnicze historii
TK Archiwa akademii nauk
TK Archiwiści
TK Biurowość
TK Brakowanie akt
TK Czasopisma archiwistyczne
TK Dokumenty
TK Dyplomatyka
TK Informacja naukowa
TK Kancelaria
TK Rękopis
TK Zbiory archiwalne
TW Archiwa państwowe
TW Archiwa prywatne
TW Archiwistyka kościelna
TW Archiwistyka wojskowa
zt. odpowiednie tematy z określnikiem — archiwistyka, np.: Kraków (woj. małopolskie) — archiwistyka lub tematy ogólne z określnikiem — dokumentacja, np.: Prasa (wydawnictwa) — dokumentacja.

W bibliotekarstwie istnieje też wiele języków informacyjno-wyszukiwawczych o zasięgu międzynarodowym. Powstają też tłumaczenia słownictwa z obcych języków informacyjno-wyszukiwawczych na języki narodowe. Przekład haseł na język polski istnieje m.in. w języku haseł przedmiotowych KABA (Katalog Automatyczny Bibliotek Akademickich), wykorzystującym w tym celu francuski język haseł przedmiotowych RAMEAU oraz Library of Congress subject headings-LCSH. Język haseł przedmiotowych KABA jest więc kompatybilny z dwoma najbardziej znaczącymi i rozpowszechnionymi językami haseł przedmiotowych w świecie. Kompatybilność ta wyraża się w zgodności metod i zasad gramatyki oraz identyczności znaczenia, funkcji i łączliwości z innymi jednostkami leksykalnymi wzajemnie ekwiwalentnych haseł (terminów). Język haseł przedmiotowych KABA prezentowany jest w postaci kartoteki haseł wzorcowych, co umożliwia stosowanie spójnego systemu relacji. W wypadku braku odpowiedniego hasła w kartotece wzorcowej, należy zaproponować właściwy termin, który będzie musiał przejść proces opracowania hasła i walidacji. Dzięki temu w języku haseł przedmiotowych KABA możliwe jest uzyskanie jednolitości, jednorodności i ekonomiczności opracowania rzeczowego w stosujących go bibliotekach[45].

[45] T. Głowacka, *Język KABA jako przykład języka haseł przedmiotowych w formie kartoteki wzorcowej,* „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 71, 1999, s. 43–64.

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 279

Światowe tendencje zmierzają do tego, aby przejmować z języka naturalnego część słownictwa na potrzeby języka sztucznego. Zjawisko to nazywa się denaturalizacją. Stosuje się również powszechnie języki, które w systemach tradycyjnych były rzadko wykorzystywane, np. języki deskryptorowe. Często też zaleca się stosowanie kilku języków równocześnie. Kierunki rozwoju języków informacyjnych już dziś wyznacza rozwój komputeryzacji, w coraz większym stopniu wykorzystuje się języki, które pozwalają na indeksowanie współrzędne (języki deskryptorowe, języki słów kluczowych). Rośnie znaczenie unifikacji i standaryzacji w skali globalnej, podejmowano też próby zbudowania uniwersalnego tezaurusa.

Na uwagę zasługuje język deskryptorowy, który mógłby mieć zastosowanie w archiwistyce, jako rozszerzenie klasyfikacji z rzeczowych wykazów akt. W tezaurusie całość słownictwa stanowią tzw. deskryptory, z których każdy obejmuje synonimiczne, częściowo synonimiczne oraz bliskie znaczeniowo słowa i grupy słów. Ekwiwalentami tychże deskryptorów są tak zwane słowa kluczowe, to znaczy jednostki leksykalne odznaczające się największą informatywnością oraz największą siłą semantyczną w tekście dokumentu. Słownictwo odrzucone to tzw. askryptory. Deskryptory są definiowane jako wyrazy lub wyrażenia zaczerpnięte z tytułu lub tekstu dokumentu, charakteryzujące jego treść. Bardzo często deskryptory czy słowa kluczowe są pobierane ze słownika. Gramatyka takiego języka jest zazwyczaj maksymalnie prosta i sprowadza się do tworzenia opisu dokumentu w postaci nieuporządkowanego wykazu deskryptorów (słów kluczowych), czyli tzw. indeksowania współrzędnego. Zasób leksykalny jest prezentowany w postaci tezaurusa, który najczęściej podzielony jest na dwie części: alfabetyczną i systematyczną.

W części alfabetycznej[46] występują tzw. artykuły deskryptorowe i askryptorowe ułożone alfabetycznie. Artykuł ten zbudowany jest z deskryptora tytułowego, stanowiącego nagłówek artykułu, a po nim wymienione są terminy z nim powiązane relacjami. Przy terminach stosowane są określone wskaźniki, takie jak: SN — charakterystyka terminu (scope note)[47]; NU — nie używaj, po którym wymienione są askryptory; PD — deskryptor podziałowy, deskryptor nadrzędny będący jednocześnie kryterium podziału; SD — deskryptor zakresowo szerszy w stosunku do deskryptora tytułowego i połączony z nim relacją rodzaj–gatunek lub całość–część; WD — deskryptor zakresowo węższy w stosunku do deskryptora tytułowego i połączony z nim relacją gatunek–rodzaj lub część–całość; KD — deskryptor kojarzeniowy, pokrewny tematycznie, łączy deskryptor z pokrewnymi mu deskryptorami (relacja kojarzeniowa).

---

[46] Chociaż w systemie komputerowym, przy wykorzystaniu odpowiedniego oprogramowania, część alfabetyczna i część systematyczna występują łącznie, deskryptory są połączone ze sobą systemem relacji i nie ma potrzeby wyodrębniania obu tych części. Możemy uzyskać dowolny układ deskryptorów przy wykorzystaniu budowy strukturalnej i systemu odsyłaczy.

[47] L. A. Bielicka, *Metodyka i organizacja opracowania tezaurusa,* Warszawa 1988.

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 280

Przykład: artykuł deskryptorowy z „Tezaurusa informacji naukowej":

baza danych

SN *zbiór wyszukiwawczy na nośniku maszynowym*
NU *bank danych*
kartoteka automatyczna
kartoteka zautomatyzowana
PD typy zbiorów (informacyjnych)
SD zbiory informacji
WD dostęp do baz danych
projektowanie bazy danych
struktura bazy danych
typy baz danych
wykorzystanie baz danych
KD automatyzacja bibliografii
kartoteka
katalog automatyczny
katalog baz danych
katalog biblioteczny

W części systematycznej tezaurusa prezentowane są najczęściej tylko deskryptory, np. w postaci tablic w formie graficznej. Zostają w ten sposób ukazane zależności pomiędzy deskryptorami, biorąc za podstawę logiczny podział. W części systematycznej każdy deskryptor występuje tylko jeden raz. Tworzone są wspólne grupy deskryptorów wyodrębnione w wyniku przyjętej klasyfikacji i spokrewnione pod względem rzeczowym.

Tezaurus (słownik języka deskryptorowego) przy wykorzystaniu współczesnych narzędzi zorganizowany jest nieco inaczej. Kartoteka haseł wzorcowych może usprawnić proces aktualizacji i rewizji słownictwa języka informacyjnego. Umożliwia też pełną kontrolę słownictwa, przyspieszenie indeksowania — przez wyeliminowanie dublowania prac nad wyborem hasła — autoryzację haseł oraz minimalizację granicy błędu przy indeksowaniu dokumentów. Kartoteka haseł wzorcowych i jej szczególny przypadek, czyli kartoteka haseł autorytatywnych, nie są nowymi typami języków informacyjno-wyszukiwawczych, a jedynie nową doskonalszą od słownika organizacją leksyki języków informacyjno-wyszukiwaczych w systemie komputerowym. Kartoteka autorytatywna, w przeciwieństwie do kartoteki wzorcowej, może być tworzona tylko przez jedną bibliotekę w skali kraju, np. przez Bibliotekę Narodową. Natomiast w postaci kartoteki haseł wzorcowych może być prezentowany w zasadzie każdy język posiadający pewien zasób słownictwa. Hasła wzorcowe i kombinacje haseł służą wyszukiwaniu, organizacji i kontroli leksyki języka informacyjno-wyszukiwawczego. Kartoteka taka może zawierać, w zależności od rodzaju języka, wyrażenia używane i nieużywane, relacje i odsyłacze. Hasło wzorcowe definiowane jest następująco:

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 281

„(…) hasło wzorcowe to przyjęta dla danego systemu ujednolicona nazwa danej osoby, ciała zbiorowego, ujednolicony tytuł, ustalone wyrażenie języka informacyjno-wyszukiwawczego — podane w ujednoliconej formie. (…) Szczególnym rodzajem hasła wzorcowego jest hasło autorytatywne (…)”[48].

Dobrym przykładem zastosowania kartotek haseł wzorcowych jest katalog biblioteczny NUKAT[49].

Istotą zastosowania kartoteki wzorcowej jest jednoznaczność, standaryzacja i spójność danych zawartych w kartotece. Dla potrzeb archiwistyki mogłyby zostać stworzone kartoteki haseł wzorcowych wspólnie tworzone i uzupełniane przez archiwa państwowe i koordynowane przez Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej. Kartoteka ta byłaby narzędziem w skali całego systemu informacji archiwalnej, służącym do kontroli poprawności wprowadzania danych.

Oczywiście modyfikacje haseł w indeksach następowałyby w sposób automatyczny, tj. zmiana hasła w kartotece zmieniałaby także wszystkie hasła w rekordach baz danych.

Zakończenie

W świecie zdominowanym przez informację zaistniała ogromna swoboda i dowolność w zakresie stosowania znormalizowanych języków informacyjno-wyszukiwawczych. Przestaje być już istotne, w jakiej formie gramatycznej użyte zostanie hasło indeksowe czy też słowo kluczowe. Istnieją doskonałe narzędzia służące maskowaniu początków czy też końcówek wyrazów w procesie wyszukiwawczym, czyli tzw. wyszukiwanie rdzeniowe. Użytkownik może w dowolny sposób zawężać i rozszerzać wyniki wyszukiwania oraz prowadzić proces wyszukiwawczy na przykład poprzez zastosowanie algebry Boole’a (np. operatory logiczne: AND, OR, NOT), jak też przez zastosowanie wskaźników roli, więzi i wagi oraz operatorów kontekstowych (NEAR). Niemniej jednak dla systemu informacji archiwalnej i dla potrzeb archiwizacji dokumentów elektronicznych już na etapie ich powstawania zasadne byłoby opracowanie lub przyjęcie do stosowania istniejącego specjalistycznego języka informacyjno-wyszukiwawczego.

W systemie komputerowym możliwe jest poruszanie się pomiędzy różnymi odmianami haseł, oczywiście jeśli zastosujemy w języku odpowiedni system odsyłaczy. Użytkownik nie musi mieć rozległej wiedzy w zakresie języków stosowanych do wyszukiwania informacji lub posiadać tę wiedzę w bardzo minimalnym zakresie. Dostęp do wszelkiej informacji w świecie technologii telekomunikacyjnych jest coraz szybszy i łatwiejszy.

Inna tendencja w zakresie udostępniania informacji zmierza do coraz szerszej współpracy w ramach różnych systemów. Współpraca ta obejmuje m.in. wymianę zbiorów danych, w tym także zasobów leksykalnych różnych języków informacyj-

[48] M. Lenartowicz, *Hasło opisu bibliograficznego,* „Przegląd Biblioteczny”, z. 3/4, 1990, s. 35.

[49] A. Paluszkiewicz, *NUKAT — polska droga do katalogu centralnego,* [w:] *Archiwa w postaci cyfrowej. Materiały międzynarodowych warsztatów DELOS CEE,* red. E. Rosowska, Warszawa 2003, s. 15–24.

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 282

no-wyszukiwawczych, korzystanie ze wspólnego oprogramowania, tworzenie wspólnych baz danych, zdalny dostęp do elektronicznych baz danych, pracę zespołową oraz instytucjonalną, np. w ramach konsorcjum, czy też komunikację pomiędzy ekspertami. Do tak szeroko zakrojonej współpracy i wymiany danych niezbędna jest normalizacja języków informacyjnych, i to w skali międzynarodowej.

Zaspokajanie potrzeb informacyjnych użytkowników wymaga, bardzo często, informowania nie tylko o własnych zasobach, ale i zasobach innych archiwów na świecie. Poziom usług archiwum zależy obecnie w dużej mierze od łatwości dostępu do informacji.

Globalizacja jest zjawiskiem czy procesem, którego efektem w udostępnianiu informacji jest łączenie wielodziedzinowych baz danych, jak też prezentacja i udostępnianie informacji o różnych rodzajach dokumentów (książkowych, kartograficznych, archiwalnych itd.) w jednej bazie danych. Standardem dla użytkowników jest już dostęp do różnych informacji z każdego miejsca na ziemi.

Archiwa w Polsce i na świecie mają już dosyć dobre doświadczenia w udostępnianiu elektronicznych baz danych. Działalność informacyjna archiwów w Polsce, pomimo ograniczonych środków finansowych i personalnych, jest dosyć dobrze zorganizowana. Istnieje wiele archiwalnych baz danych, publikuje się zalecenia i normy międzynarodowe, prowadzi się dyskusje nad wypracowaniem właściwych standardów. Dalszy rozwój systemu informacji archiwalnej będzie wymagał jednak od archiwistów wiele pracy i unormowań w zakresie języka informacyjno-wyszukiwawczego. System informacji archiwalnej wymaga stworzenia odpowiedniej metodyki opracowania rzeczowego materiałów archiwalnych z wykorzystaniem specjalistycznego języka informacyjnego oraz wypracowania stosownych do jego potrzeb i możliwości narzędzi, np. kartotek wzorcowych. Przy projektowaniu języka niezbędne będzie wypracowanie metod i narzędzi posługiwania się nim w procesie opracowywania zasobów archiwalnych.

Dla potrzeb informacji archiwalnej właściwe byłoby zaprojektowanie specjalistycznego języka informacyjno-wyszukiwawczego dla opisu rzeczowego w bazie danych IZA i gromadzenie leksyki tego języka w postaci kartoteki haseł wzorcowych, koordynowanej przez Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej. Uzupełnianie kartoteki leżałoby w gestii archiwów państwowych, które podawałyby propozycje haseł do kartoteki, a następnie propozycje te poddawane byłyby procesowi walidacji przez odpowiedni zespół w COIA. Opracowanie materiałów archiwalnych za pomocą języka informacyjnego prowadzone byłoby sukcesywnie w poszczególnych archiwach.

Przy stosowaniu języka informacyjnego istnieje szereg problemów natury metodologicznej. Samo opracowanie rzeczowe w archiwistyce jest niezwykle trudne, szczególnie ze względu na różnorodność materiałów występujących w archiwach. Opracowywanie źródeł w formie tradycyjnej — przy użyciu języka informacyjno-wyszukiwawczego — będzie wymagało każdorazowego zaznajamiania się z treścią opisywanego zespołu archiwalnego, jednostki archiwalnej czy też pojedynczych dokumentów. Natomiast dla dokumentów elektronicznych należy szukać takich rozwiązań, które pozwolą na automatyczne nadawanie haseł rzeczowych w procesie akto-

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 283

twórczym. W systemie opartym na źródłach tradycyjnych osoba indeksująca powinna analizować treść przy uwzględnieniu potrzeb potencjalnych użytkowników. Należy również przyjąć odpowiedni stopień szczegółowości opracowania materiałów, czyli tzw. głębokość indeksowania. Szczegółowość opracowania wyznacza adekwatność lub nieadekwatność czy też hiperadekwatność haseł. Nieadekwatność jest często spowodowana niewłaściwym nazywaniem przedmiotu lub skutkiem niewłaściwej analizy tekstu. Użytkownik może otrzymać w jej wyniku informacje zbyt uogólnione[50]. Problem ten jednak wykracza poza ramy niniejszego artykułu, niemniej jednak gdy powstanie już odpowiedni język informacyjny, konieczne będzie przyjęcie odpowiedniej metodyki nadawania haseł dla materiałów archiwalnych.

Być może w przyszłości nie będzie potrzeby stosowania języków sztucznych, wszystko zrobi za nas komputer. Możemy już sobie wyobrazić, że dojeżdżając samochodem do skrzyżowania nie będziemy się zastanawiać, jakie znaki drogowe mijamy, tylko usłyszymy informację „droga z pierwszeństwem". Sztuczna inteligencja być może będzie w stanie przejąć funkcje języków informacyjno-wyszukiwawczych także w archiwistyce.

Warto pamiętać, że przy projektowaniu języków oprócz stosowania teorii informacji naukowej korzysta się z pomocy naukoznawców dobrze zorientowanych w problematyce i terminologii danej dyscypliny oraz norm istniejących w tym zakresie.

W wypadku gdy zakres pola semantycznego języka będzie umożliwiał wyrażenie cech towarzyszących powstaniu dokumentu, nie będzie potrzeby nadawania skomplikowanych tytułów jednostce archiwalnej czy mozolnego opracowywania wstępu, bo kilka jego aspektów będzie można wyrazić za pomocą języka informacyjno-wyszukiwawczego.

W niniejszym opracowaniu nieco mniej uwagi poświęcono samej metodyce nadawania (wyboru) haseł rzeczowych dla dokumentów archiwalnych, dosyć trudnych do opracowywania. Nie zawsze archiwiści, opracowujący dokumenty archiwalne, będą w stanie nadać dokumentom odpowiednie hasła, z drugiej strony nie sposób zbadać dokładnie treści wszystkich dokumentów archiwalnych, aby wydobyć z nich odpowiednie hasła indeksowe. Ponadto nie zawsze wiemy, co zainteresuje użytkownika w danym źródle, niektóre materiały mogą być bardzo bogate w informacje, a możliwości indeksowe będą ograniczone.

Wypracowanie warunków dla poprawnego opracowania rzeczowego w archiwach jest zadaniem niezwykle pilnym. Efektem tych prac powinno być wydanie odpowiednich zaleceń czy też norm adekwatnych do potrzeb i możliwości archiwów w Polsce oraz norm międzynarodowych.

Funkcji języka nie możemy też przeceniać, niezbędne jest właściwe podejście do problemu i analiza tego, co chcemy przez zastosowanie takiego języka osiągnąć przy uwzględnieniu tego, co uzyskamy dzięki innym elementom formatu metadanych.

---

[50] J. Sadowska, *Adekwatność haseł przedmiotowych a funkcja informacyjna systemu,* „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 71, 1999, s. 23–30.

viiadamus.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:18 Page 284

Justyna A d a m u s , *Problems related to query languages in the computer archival information system in Poland*. This article presents the origins of the development of indexes arising out of the need to reach records for practical, chancery purposes. The indexing of archival materials is also used in modern times by archives for various types of finding aids, including databases, used for scientific purposes. To increase the effectiveness of object description of archival materials, data retrieval and carrying out of queries in the computer archival information system, it is necessary to use a formalised query language. Theoretical basis of query languages are discussed, such as terminology, methods of presenting vocabulary, organisation of lexical resources and grammar, followed by the presentation of problems related to query language designing, including features of a good query language. The author points out an urgent need to develop language tools for archiving of electronic records. A query language might serve the purpose of classifying of electronic records, their organisation and availability. An object entry formulated in the accepted query language (e.g. classification or thesaurus) might constitute the title of an archival unit.

Justyna A d a m u s , *Problématique des langues de recherche d'information dans le système informatique archivistique en Pologne.* Cet article présente la genèse de la formation d'index indispensables à la recherche dans les documents pour des raisons dans des buts pratiques. L'indexation des actes est appliqué aussi de nos jours par les archives pour différentes sortes de guides de recherches, mais aussi pour les bases de données utilisées pour les recherches scientifiques. Pour améliorer la façon de préparer les guides de recherches, trouver et les réponses aux problèmes posés au systèmes informatiques des archives, il est besoin d'utiliser une langue formalisée. Dans cet article, l'auteur présente les bases théoriques des langues de recherche d'informations: la terminologie, les manières de la présenter le vocabulaire, l'organisation de la ressource lexicale et la grammaire, et ensuite la problématique de création d'une langue informative. Egalement, les caractéristiques que doit posséder une bonne langue de recherche d'informations. L'auteur a mis en évidence les besoins pour préparer les outils linguistiques pour l'archivage des documents électroniques. La langue informative pourrait servir au classement des documents électroniques et à leur organisation, avant de les rendre accessibles. Les mots-clés formulés dans la langue informative retenue pourraient être par exemple le titre d'un article.

Юстина А д а м у с , *Вопросы информационно-поисковых языков в компьютерной системе информации об архивных ресурсах в Польше*. В статье показано происхождение указателей, что обусловлено с необходимостью поиска данного документа в практических и делопроизводственных целях. Указатели к различным архивным справочникам, в том и к базам данных составляются архивами и сегодня. Для усовершенствования предметной обаработки архивных материалов, проведения поиска и выполнения запросов посредством компьютерной системы информации об архивных ресурсах необходимым является применение формализованных информационно-поисковых языков. В статье обсуждаются теоретические основы информационно-поисковых языков: терминология и грамматика, приёмы организации и представления лексики, далее затрагиваются вопросы разработки информационного языка, в том числе признаки правильно построенного языка. Обращается вниминие на необходимость срочной разработки языковых инструментов для хранения электронных документов. Информационный язык мог бы оказаться пригодным для систематизации электронных документов, а также их организации и использования. Предметное понятие на данном языке программирования (напр. в схеме систематизации или тезаурусе) могло бы являться одновременно заголовком единицы хранения.

VIIkusyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:19 Page 285

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

ROMAN KUSYK
(Lublin)

DIGITALIZACJA ARCHIWALIÓW. DYLEMATY PRAWNE

Digitalizacja a prawo

Digitalizacja, czyli przetwarzanie materiałów analogowych na postać cyfrową, jest procesem, który odgrywa rosnącą rolę w działalności archiwów państwowych. Ten nowy obszar działalności, poza dylematami natury konserwatorskiej czy wynikającymi z metodyki archiwalnej, będzie wymagał również wielu rozstrzygnięć natury prawnej[1]. Przetwarzanie materiałów archiwalnych na postać cyfrową, gromadzenie i zarządzanie zdigitalizowanymi zbiorami w postaci baz danych, udostępnianie tych zbiorów — zarówno na nośnikach cyfrowych, jak i online — które stają się coraz powszechniejszą praktyką, rodzą szereg nowych problemów natury prawnej, takich jak:

- jakie materiały można poddawać digitalizacji i w jaki sposób udostępniać tak sformatowane dane, by nie naruszać chronionych przez prawo interesów?
- z jakiej ochrony korzystać będą tworzone bazy danych, tak aby wysiłek organizacyjny, finansowy czy wreszcie intelektualny, włożony w ich powstanie, był chroniony?
- jak zagwarantować ochronę praw wszystkich uprawnionych i zapewnić ściągalność należności, wynikających z korzystania z tych praw?

To tylko niektóre z rodzących się pytań. Odpowiedzi na nie szukać należy w wielu aktach prawnych, m.in. w prawie archiwalnym, prawie autorskim, przepisach kodeksu cywilnego odnoszących się do ochrony dóbr osobistych, ustawie o ochronie danych osobowych czy wreszcie przepisach regulujących ochronę informacji niejawnych i tajemnic zawodowych. Nie podlega dyskusji, że realizacja projektów digitalizacyjnych nie może naruszać prawnie chronionych interesów innych osób[2].

Ustawa z dnia 14 VII 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach[3] nie zawiera szczególnych unormowań dotyczących digitalizacji. Wydaje się, że proble-

---

[1] Por.: Martine de Boisdeffre, *Towards greater coordination in archive cooperation in Europe. Opening of DLM-Forum 2002,* [w:] *Proceedings of the DLM-Forum 2002. Access and Preservation of Electronic Information: Best Practices and Solutions, Barcelona, 6-8 May 2002.*

[2] Por.: *DELOS Network of Excellence on Digital Libraries. Ochrona dziedzictwa cyfrowego. Zalecenia,* oprac. National Library of Australia, United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2003, s. 111 i nast.

[3] Tekst jednolity: DzU z 2002 r. Nr 171, poz. 1396 z późn. zm.

VIIkusyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:19 Page 286

matyka ta mieści się w zadaniach archiwów z zakresu opracowania i udostępniania materiałów archiwalnych oraz działalności popularyzatorskiej i informacyjnej. Również wewnętrzne przepisy, wydawane przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, nie regulują zagadnień związanych z digitalizacją. Zapowiedź takiej regulacji zawiera wprawdzie § 2 ust. 3 Zarządzenia Nr 4 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 18 V 2000 r. w sprawie organizacji udostępniania materiałów archiwalnych w archiwach państwowych (znak: WOU 80-2/2000), jednak dotychczas nie doczekał się on realizacji.

Jeśli digitalizację rozumieć będziemy szeroko, jako proces obejmujący dobór materiałów do cyfryzacji, ich przetworzenie na postać cyfrową, opis produktu w ten sposób osiągniętego i jego udostępnienie użytkownikom — to zagadnienia prawne związane z tym procesem możemy podzielić na dwie grupy: prawne ograniczenia doboru materiałów do digitalizacji oraz prawna ochrona baz danych, jakimi będą usystematyzowane zbiory zdigitalizowanych dokumentów. W tej właśnie kolejności zostaną zasygnalizowane podstawowe aspekty prawne digitalizacji zasobu archiwalnego.

Artykuł uwzględnia stan prawny na dzień 1 VIII 2004 r.

Ochrona własności intelektualnej

Podstawową powinnością archiwisty winno stać się ustalenie, czy materiały kwalifikowane do digitalizacji podlegają ochronie z tytułu własności intelektualnej, w tym zwłaszcza prawa autorskiego. Niewystarczające może okazać się założenie, że nie podlegają tej kwalifikacji materiały urzędowe, które stanowią większość zgromadzonych przez archiwa zasobów, a podlegają materiały fotograficzne i ikonograficzne, utwory muzyczne i filmowe, spuścizny po uczonych, pisarzach, twórcach. Warto przyjrzeć się poszczególnym normom, by problem rozpoznać z należytą precyzją. W zaleceniach sformułowanych na spotkaniu ekspertów zajmujących się digitalizacją w państwach Unii Europejskiej, zorganizowanym 4 IV 2001 r. w Lund (Szwecja), czytamy: „Podmioty związane ze zdygitalizowanymi zasobami (np. pierwotni właściciele, pośrednicy i użytkownicy końcowi) posiadają względem tych zasobów różne uprawnienia. Należy je rozpoznać i uporządkować. O ile wartość zasobów z ekonomicznego punktu widzenia ma być trwała, sektor kultury musi rozumieć i przestrzegać rozwiązań dotyczących praw własności intelektualnej”[4].

Ustawa z dnia 4 II 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych[5] stanowi, że przedmiotem ochrony prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości,

[4] *European content in global networks. Coordination mechanisms for digitalisation programmes. The Lund Principles: Conclussions of Experts Meeting, Lund, Sweden, 4 April 2001.* Tekst angielski dostępny m.in. na stronie www.cordis.lu/ist/directorate_e/digicult/lund_principles.htm. Tłumaczenie polskie za: *Raport z Lund. Koordynacja w zakresie dygitalizacji,* Międzynarodowe Centrum Zarządzania Informacją (ICIMSS), Toruń 2003. W cytacie zachowano przyjętą przez tłumacza pisownię polskiego tłumaczenia angielskiego terminu *digitalization*.

[5] Tekst jednolity: DzU z 2000 r. Nr 80, poz. 904 z późn. zm.

VIIkusyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:19 Page 287

przeznaczenia i sposobu wyrażenia. Utwór musi spełniać wymóg twórczości, mieć oryginalny i indywidualny charakter, to znaczy nie może być w całości zdeterminowany czynnikami zewnętrznymi, obiektywnymi (takimi jak charakter opisywanego przedmiotu czy zakładany do osiągnięcia cel), lecz musi zawierać w sobie pewne indywidualne piętno twórcy. Nie ma przy tym znaczenia, czy działał on z zamiarem stworzenia utworu, nie mają też znaczenia takie elementy jak wiek, zawód i wykształcenie twórcy, jego zdolność do czynności prawnych, przeznaczenie utworu oraz jego rozmiary, jakość i wartość (materialna, artystyczna, naukowa) czy legalność działania twórcy[6]. Dla objęcia ochroną konieczne jest ustalenie utworu, rozumiane jako jego uzewnętrznienie umożliwiające zapoznanie się z nim innych osób niż twórca, nawet w sposób przejściowy i nietrwały (np. wygłoszenie wykładu, zadeklamowanie wiersza, wykonanie improwizacji muzycznej). Prawo autorskie nie wymaga ani utrwalenia utworu (zapisu na jakimś nośniku), ani podejmowania jakichkolwiek działań formalnych dla nadania utworowi ochrony (zgłoszenie do organizacji zarządzającej prawami autorskimi, oznaczenie symbolem © itp.).

Jako przykłady utworów chronionych przez prawo autorskie wskazać można zatem: dzieła literackie, muzyczne, sceniczne, choreograficzne i filmowe, mapy i plany, utwory naukowe, publicystyczne, plastyczne czy fotograficzne, utwory architektoniczne, urbanistyczne, obiekty wzornictwa przemysłowego. Będą one podlegać ochronie, o ile spełniają przesłankę twórczości. Z tego powodu nie są utworami np. fotograficzne reprodukcje obrazów czy fotograficzna dokumentacja prac restauratorskich — ich celem jest bowiem wierne odzwierciedlenie rzeczywistości, bez nadawania mu indywidualnego, twórczego piętna[7]. Z ochrony prawa autorskiego, niezależnie od ochrony dzieł pierwotnych, korzystają też opracowania cudzych utworów (tłumaczenia, przeróbki, adaptacje), jednak ich rozpowszechnianie wymaga zezwolenia twórcy utworu pierwotnego. Przedmiotem ochrony są zbiory, antologie, wybory i bazy danych, o ile oparte są na twórczym doborze, układzie lub zestawieniu.

Utworami nie są akty normatywne i ich oficjalne projekty, urzędowe dokumenty, materiały, znaki i symbole, opublikowane opisy patentowe lub ochronne oraz proste informacje prasowe. Z ochrony korzystać będą jednak prywatne, nieoficjalne tłumaczenia aktów prawnych czy umów międzynarodowych (ale już nie urzędowe tłumaczenia publikowane w dziennikach promulgacyjnych), zbiory i komentarze aktów prawnych, omówienia dokumentów urzędowych itp.

Podmiotowi praw autorskich (zwykle będzie to twórca) przysługują określone w ustawie prawa osobiste i majątkowe. Prawa osobiste, chroniące pewną szczególną więź twórcy z utworem, są niezbywalne i nieograniczone w czasie (nie wygasają po śmierci twórcy, lecz są nadal wykonywane przez jego bliskich — małżonka, zstęp-

[6] Szerzej: J. Barta, M. Czajkowska-Dąbrowska, Z. Ćwiąkalski, R. Markiewicz, E. Traple, *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz,* Dom Wydawniczy ABC, 2001. Cytuję za: System Informacji Prawnej Lex.

[7] Por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego — Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 26 VI 1998 r., I PKN 196/98, dotyczące braku elementów twórczych w działalności fotografa renowatora; Orzecznictwo Sądów Polskich 1999, p. 207 P, s. 577, z glosą T. Kuczyńskiego.

VIIkusyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:19 Page 288

nych, rodzeństwo i zstępnych rodzeństwa). Do praw osobistych należą m.in. prawo do autorstwa utworu i oznaczenia go swoim nazwiskiem lub pseudonimem albo udostępniania anonimowo, prawo do integralności utworu (nienaruszalności jego treści i formy) czy prawo decydowania o pierwszym udostępnieniu publiczności (tylko twórca może zadecydować o upowszechnieniu swojego dzieła).

Autorskie prawa majątkowe obejmują wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu. Prawa te są ograniczone czasowo (co do zasady 70 lat od śmierci twórcy), są dziedziczne i mogą być zbywane. Prawa te podlegają również ograniczeniom w ramach tzw. dozwolonego użytku osobistego i publicznego — kiedy to określone podmioty w określonym zakresie mogą korzystać z utworu bez zezwolenia twórcy. Szczegółowe ich omówienie wykracza poza zakres niniejszego artykułu, jednakże warto w tym miejscu scharakteryzować przypadki dozwolonego użytku publicznego, które mogą mieć zastosowanie przy realizowaniu przez archiwa projektów digitalizacyjnych.

Najważniejszym z nich jest przyznane archiwom, bibliotekom i szkołom prawo nieodpłatnego udostępniania, w ramach zadań statutowych, egzemplarzy utworów rozpowszechnionych oraz prawo sporządzania (we własnym zakresie lub zlecanie usługodawcom zewnętrznym) egzemplarzy rozpowszechnionych utworów w celu uzupełnienia, zachowania lub ochrony własnych zbiorów (art. 28 p. 1 i 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych). Od 1 V 2004 r. nie jest już wymagana przesłanka „niedostępności w handlu" kopiowanych utworów, jak też ograniczenie powyższego uprawnienia do sporządzania „pojedynczych" egzemplarzy. Wystarczy, by były to utwory rozpowszechnione, czyli takie, które zostały za zezwoleniem twórcy w jakikolwiek sposób udostępnione publicznie. Zmiany te wprowadziła nowelizacja prawa autorskiego dokonana ustawą z dnia 1 IV 2004 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych[8], która weszła w życie z dniem przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Nowelizacja ta ponadto dodała do art. 28 prawa autorskiego punkt 3, zgodnie z którym biblioteki, archiwa i szkoły mogą udostępniać swoje zbiory dla celów badawczych lub poznawczych za pośrednictwem końcówek systemu informatycznego (terminali) znajdujących się na terenie tych jednostek. Uprawnienie to będzie mieć kolosalne znaczenie dla realizacji projektów digitalizacyjnych.

Archiwa mogą również korzystać z licencji ustawowej, udzielonej na podstawie art. 30 prawa autorskiego ośrodkom informacji i dokumentacji. Przyznaje ona uprawnienie do sporządzania i rozpowszechniania własnych opracowań dokumentacyjnych oraz pojedynczych egzemplarzy, nie większych niż jeden arkusz wydawniczy, fragmentów opublikowanych utworów, z zastrzeżeniem wynagrodzenia dla twórcy w przypadku udostępniania odpłatnego. W doktrynie podnosi się jednak, że przepis ten nie upoważnia ani do gromadzenia utworów w bazach danych, ani do przesyłania ich siecią komputerową[9].

---

[8] DzU Nr 91, poz. 869.

[9] Tak np. J. Barta, M. Czajkowska-Dąbrowska, Z. Ćwiąkalski, R. Markiewicz, E. Traple, op. cit.

VIIkusyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:19 Page 289

Art. 27 prawa autorskiego zezwala archiwom, mieszczącym się w kategorii instytucji naukowych i badawczych, na korzystanie, w celach dydaktycznych lub prowadzenia własnych badań, z opublikowanych utworów w oryginale i w tłumaczeniu oraz sporządzanie w tym celu egzemplarzy fragmentów rozpowszechnionego utworu.

W przypadkach niemieszczących się w katalogu przyznanych licencji ustawowych wykorzystanie przez archiwa w projektach digitalizacyjnych utworów, korzystających z ochrony prawa autorskiego, będzie wymagać uzyskania zgody właściciela autorskich praw majątkowych, najczęściej w drodze zawarcia odpowiedniej umowy licencyjnej. W każdym wypadku konieczne będzie ponadto poszanowanie autorskich praw osobistych, w tym zwłaszcza praw do oznaczenia utworu nazwiskiem twórcy i do zachowania integralności utworu. Oczywiście ograniczenia te dotyczą tylko digitalizacji archiwaliów mających walor utworu w okresie, kiedy korzystają z ochrony autorskoprawnej. Będą to np. niektóre fotografie, mapy, plany, plakaty i afisze.

Ochrona prawa do prywatności (dobra osobiste, wizerunek, dane osobowe)

Realizacja projektów digitalizacyjnych nie może naruszać chronionej przez prawo sfery prywatności człowieka. Konstytucja gwarantuje w art. 47 ochronę prawną życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia[10]. Rozwinięcie tego przepisu odnaleźć można w szeregu norm ustawowych.

Art. 23 kodeksu cywilnego[11] stanowi, że dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa cywilnego, niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Jako przykładowe kategorie dóbr osobistych kodeks wymienia: zdrowie, wolność, cześć, swobodę sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnicę korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukową, artystyczną, wynalazczą i racjonalizatorską. Należy podkreślić, że jest to katalog niepełny, powiększany przez orzecznictwo sądowe i doktrynę. Jako dobra osobiste spoza tego katalogu można wskazać np. kult pamięci o zmarłej osobie bliskiej czy płeć (prawo do jej oznaczenia zgodnie z prawdą)[12]. Dobra osobiste mają charakter niemajątkowy, przysługują każdemu człowiekowi, są niezbywalne i wygasają z chwilą śmierci. Przepisy o ochronie dóbr osobistych, na mocy art. 43 kodeksu cywilnego, stosuje się odpowiednio również do osób prawnych.

Ochrona dóbr osobistych znajduje swój wyraz również w szeregu innych aktów prawnych. Art. 81 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przyznaje ochronę wizerunkowi człowieka. Rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej. Zezwolenie nie jest wymagane w przypadku rozpo-

[10] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 IV 1997 r. (DzU Nr 78, poz. 483).

[11] Ustawa z dnia 23 IV 1964 r. Kodeks Cywilny (DzU Nr 16, poz. 93 z późn. zm.).

[12] Szerzej: Z. Bidziński, J. Serda, *Cywilnoprawna ochrona dóbr osobistych w praktyce sądowej,* [w:] *Dobra osobiste i ich ochrona w polskim prawie cywilnym,* Ossolineum, 1986, s. 7 i nast.

VIIkusyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:19 Page 290

wszechniania wizerunku osoby, która otrzymała wynagrodzenie za pozowanie (chyba że wyraźnie zastrzeże ona inaczej), osoby powszechnie znanej (ale tylko gdy wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych) oraz osoby stanowiącej jedynie szczegół całości (np. zgromadzenia, krajobrazu, imprezy publicznej). Wizerunkiem jest każde przedstawienie osoby umożliwiające jej identyfikację — nie tylko podobizna twarzy, ale też np. brzmienie charakterystycznego głosu lub specyficzny używany zwrot językowy, charakterystyczna sylwetka czy szczegół anatomiczny, opatrzenie zdjęcia komentarzem pozwalającym na identyfikację konkretnej osoby, karykatura, maska. Prawo do wizerunku wygasa z chwilą śmierci, jednakże roszczeń z tytułu jego naruszenia można dochodzić przez 20 lat od śmierci przedstawionej osoby — uprawnieni do tego są kolejno: małżonek, zstępni, rodzice, rodzeństwo i zstępni rodzeństwa.

Na mocy prawa autorskiego (ale też np. kodeksu karnego) chroniona jest również tajemnica korespondencji (a w zasadzie jej adresat). Rozpowszechnianie korespondencji wymaga zgody jej adresata, po jego śmierci zaś — kolejno: małżonka, zstępnych, rodziców lub rodzeństwa. Ochrona wygasa po upływie 20 lat od śmierci adresata. Należy podkreślić, że pomimo usytuowania omawianych przepisów w ustawie o prawie autorskim, wizerunek i korespondencja podlegają ochronie niezależnie od tego, czy stanowią utwór czy nie, jak też niezależnie od celu, w jakim zostaną użyte.

Realizacja programu digitalizacji może napotkać na bariery prawne związane ze stosowaniem ustawy z dnia 29 VIII 1997 r. o ochronie danych osobowych[13]. Szczególnie istotne jest, że digitalizacja zasobu, zawierającego dane osobowe, nieuchronnie prowadzić będzie do przetwarzania ich w systemach informatycznych, poddanego przez ustawę szczególnym obostrzeniom. Najważniejsze z nich to:

- konieczność zgłoszenia zbioru danych osobowych do rejestracji Generalnemu Inspektorowi Danych Osobowych (w przypadku gdyby zbiór taki został wcześniej zarejestrowany z uwagi na zawartość danych osobowych w zasobie, zgłoszeniu podlega zmiana sposobu i zakresu przetwarzania danych),
- wymóg posiadania przez osoby obsługujące system upoważnienia wydanego przez administratora danych,
- kontrola nad obiegiem danych osobowych w systemie (jakie dane, kiedy i przez kogo zostały wprowadzone oraz komu są przekazywane),
- konieczność spełnienia wymogów określonych w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 29 IV 2004 r. w sprawie dokumentacji przetwarzania danych osobowych oraz warunków technicznych i organizacyjnych, jakim powinny odpowiadać urządzenia i systemy informatyczne służące do przetwarzania danych osobowych[14].

[13] Tekst jednolity: DzU z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późn. zm.

[14] DzU Nr 100, poz. 1024; rozporządzenie to z dniem 1 V 2004 r. zastąpiło wcześniejsze rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 3 VI 1998 r. w sprawie określenia podstawowych warunków technicznych i organizacyjnych, jakim powinny odpowiadać urządzenia i systemy informatyczne służące do przetwarzania danych osobowych.

VIIkusyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:19 Page 291

Należy jednak podkreślić, że stosowanie ustawy o ochronie danych osobowych w przypadku digitalizacji zasobu archiwalnego w istotny sposób ograniczać będzie fakt, iż ma ona zastosowanie jedynie do przetwarzania danych osobowych osób żyjących[15].

Prawna ochrona baz danych — zagadnienia ogólne

Z prawnymi aspektami digitalizacji nierozerwalnie związana jest problematyka ochrony baz danych. Digitalizacja materiałów archiwalnych musi prowadzić do gromadzenia wyników tego procesu w usystematyzowanych zbiorach, wzbogaconych o odpowiednie mechanizmy wyszukiwawcze — a więc w bazach danych. Istotne jest, by ten składnik własności intelektualnej archiwów był w należyty sposób chroniony.

Rozwój społeczeństwa informacyjnego w ostatnich latach ubiegłego stulecia, wzrost liczby informacji i ich ekonomicznej wartości wywołały konieczność zapewnienia bazom danych odpowiedniej ochrony prawnej. Stworzenie obszernej bazy danych wiąże się przeważnie z koniecznością poniesienia istotnych inwestycji, jej zawartość natomiast, zwłaszcza w wypadku baz elektronicznych, łatwo jest bezprawnie przejmować czy wykorzystywać, naruszając interesy jej producenta. Z drugiej strony, zakres ochrony (czasowy i „jakościowy") powinien uwzględniać powszechne prawo do informacji, które jest dziś jednym z warunków rozwoju społecznego.

Niektóre ustawodawstwa przyznawały bazom danych ochronę w ramach praw autorskich, jednak nie była ona wystarczająca. Bazy danych nie zawsze spełniają przesłanki pozwalające uznać je za utwór, ochrona zaś autorskoprawna nie tylko wymaga — co do zasady — występowania elementu twórczości dla przyznania ochrony, ale też jedynie ten element poddaje ochronie. Ochrona baz danych w ramach zwalczania nieuczciwej konkurencji również nie była wystarczająca — mogła być bowiem stosowana jedynie w sytuacji występowania konkurencji między podmiotami, ponadto miała ona charakter represyjny, a nie prewencyjny[16]. Także rozwój Internetu i transgranicznego przepływu informacji wymagał działań zmierzających do ujednolicenia ochrony baz danych w różnych państwach. Problem ten stał się szczególnie widoczny w państwach Unii Euro-

[15] Pogląd taki zdecydowanie dominuje w doktrynie. Za taką wykładnią opowiada się też Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych — zobacz np. opinia opublikowana na stronie internetowej GIODO (www.giodo.gov.pl/161/id_art/104/). O możliwości innej interpretacji zakresu stosowania ustawy o ochronie danych osobowych [w:] J. Barta, R. Markiewicz, *Ochrona danych osobowych. Komentarz,* wyd. II, Zakamycze 2002, s. 274.

[16] Więcej na ten temat: S. Stanisławska-Kloc, *Ochrona baz danych,* „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego". Prace z wynalazczości i ochrony własności intelektualnej, z. 82, Uniwersytet Jagielloński, Zakamycze 2002, s. 192.

VIIkusyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:19 Page 292

pejskiej. Konieczność wprowadzenia nowego systemu prawnej ochrony baz danych (tzw. ochrona *sui generis*), niezależnej od prawa autorskiego, znalazła odzwierciedlenie m.in. w opracowanym w 1988 r. dla Komisji Europejskiej raporcie *Green Paper on Copyright and Challenge of Technology*. Realizując zalecenia raportu, 11 III 1996 r. uchwalono Dyrektywę Unii Europejskiej 96/9/WE w sprawie ochrony prawnej baz danych[17]. Zobowiązała ona państwa członkowskie do wprowadzenia uregulowań zgodnych z Dyrektywą do systemów praw krajowych do 1 I 1998 r.

Wdrożenia norm Dyrektywy do polskiego prawa dokonano w ustawie z dnia 27 VII 2001 r. o ochronie baz danych[18]. Ustawa ta jest oceniana bardzo krytycznie, zarzuca się jej liczne błędy logiczne, nadmierną inwencję literacką powodującą niejednolitość terminologii między poszczególnymi przepisami, niezgodność z prawem europejskim[19].

Ochronie przewidzianej w ustawie nie podlegają bazy danych spełniające cechy utworu w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (art. 1 ustawy). Zakres stosowania ustawy w istotny sposób odbiega od uregulowań zawartych w Dyrektywie, która przyznaje bazom ochronę *sui generis* niezależnie od tego, czy podlegają one ochronie na podstawie prawa autorskiego (art. 7 ust. 4 Dyrektywy). Przyjęte przez polskiego ustawodawcę rozwiązanie oznacza, że pojawienie się w bazie elementu „twórczości" pozbawia ją ochrony *sui generis* na rzecz prawa autorskiego. Niemożliwa jest więc, istniejąca w Unii Europejskiej, kumulatywna ochrona baz danych na podstawie ustawy o ochronie baz danych oraz ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Co więcej, nie będzie możliwa nawet ochrona alternatywna, umożliwiająca poszkodowanemu wybór podstawy prawnej dochodzenia roszczeń. Jest to o tyle niezrozumiałe, że ochrona *sui generis* jest zde-

[17] *Council Directive 96/9 on the Legal Protection of Databases* (Dz. Urz. WE L 77 z 27.03.1996). Polski tytuł zgodny z ustawą z dnia 20 IV 2004 r. o zmianie i uchyleniu niektórych ustaw w związku z uzyskaniem przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej (DzU Nr 96, poz. 959). Tekst polski m.in. [w:] J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie. Przepisy. Orzecznictwo. Umowy międzynarodowe*, wyd. IV, Dom Wydawniczy ABC, 2002, s. 862 i nast. W dalszej części artykułu Dyrektywę 96/9 będę nazywał „Dyrektywą".

[18] DzU Nr 128, poz. 1402 z późn. zm. W dalszej części artykułu będę używał określenia „ustawa".

[19] Wobec projektu negatywne stanowisko zajęła Rada Legislacyjna przy Prezesie Rady Ministrów w opinii z 18 V 2001 r., przygotowanej przez M. Kępińskiego, zarzucającej m.in. sprzeczność z prawem europejskim. Inaczej projekt ocenił sekretarz Komitetu Integracji Europejskiej, w swej opinii z 4 VI 2001 r., stwierdzając jego zgodność z prawem Unii Europejskiej (szerzej na ten temat: S. Stanisławska-Kloc, op. cit., s. 213). Druzgocącej krytyce ustawę poddali m.in. J. Barta i R. Markiewicz, według których jedynym w ustawie przepisem, któremu nie można zarzucić sprzeczności z Dyrektywą lub braku sensowności, jest art. 17 określający datę wejścia ustawy w życie (J. Barta, R. Markiewicz, *Ustawa o ochronie baz danych. Komentarz,* Dom Wydawniczy ABC, 2002, s. 192). Zobacz też artykuł tych samych autorów: *Zmienić przepisy, zanim zaczną obowiązywać. Ustawa o ochronie baz danych, czyli jak nie należy wdrażać prawa Unii Europejskiej*, „Rzeczpospolita", nr 211 (5984) z 10 IX 2001 r.

VIIkusyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:19 Page 293

cydowanie mocniejsza i korzystniejsza dla uprawnionego od ochrony opartej na przepisach prawa autorskiego[20].

Ustawa definiuje bazę danych jako zbiór danych lub jakichkolwiek innych materiałów i elementów zgromadzonych według określonej systematyki lub metody, indywidualnie dostępnych w jakikolwiek sposób, w tym środkami elektronicznymi, wymagający istotnego, co do jakości lub ilości, nakładu inwestycyjnego w celu sporządzenia, weryfikacji lub prezentacji zawartości. W porównaniu z Dyrektywą, pominięty został wymóg „niezależności" poszczególnych elementów bazy.

Ustawowa definicja bazy danych, w połączeniu z zakresem stosowania ustawy, pozwala wyróżnić na gruncie prawa polskiego:

1. bazy danych, które nie spełniają cech utworu i wymagały istotnego nakładu inwestycyjnego w celu sporządzenia, weryfikacji lub prezentacji zawartości — podlegające ochronie *sui generis*;
2. bazy danych spełniające cechy utworu ze względu na twórczy charakter przyjętego w nich doboru, układu lub zestawienia materiałów (art. 3 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych) — podlegające ochronie na podstawie tej właśnie ustawy (niezależnie od wielkości poniesionych przez producenta nakładów);
3. bazy danych, które nie spełniają cech utworu i nie wymagały istotnego nakładu inwestycyjnego, nie podlegające ochronie na podstawie żadnej ze wskazanych ustaw[21].

Niezależnie od reżimu ochrony bazy danych nie obejmuje ona (i nie narusza) ochrony programu komputerowego użytego do sporządzenia lub obsługi bazy ani ochrony autorskoprawnej utworów włączonych do bazy jako jej elementy (rekordy). W dalszej części kolejno omówione zostaną podstawowe zasady dotyczące ochrony baz wskazanych wyżej w punktach 1. i 2. Z uwagi na problematykę niniejszego artykułu rozważania te ograniczone zostaną w zasadzie do baz komputerowych — należy jednak zastrzec, że zarówno w prawie europejskim, jak i polskim, pojęcie baz danych obejmuje również zbiory utrwalone w postaci papierowej.

Ochrona *sui generis* baz danych

Dla przyznania bazie ochrony na podstawie ustawy z 27 VII 2001 r. konieczne jest poniesienie „istotnego, co do jakości lub ilości, nakładu inwestycyjnego w celu sporządzenia, weryfikacji lub prezentacji zawartości". Ustawa, podobnie jak

[20] J. Barta, R. Markiewicz, *Ustawa o ochronie baz danych...,* op. cit., s. 35.

[21] Nie oznacza to, że poszkodowany w tym wypadku nie będzie mógł w ogóle dochodzić żadnych roszczeń. Możliwość taką stwarzają m.in. kodeks cywilny (przepisy o czynach niedozwolonych) czy ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

VIIkusyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:19 Page 294

Dyrektywa, nie określa wartości progowej „istotności" nakładów, pozostawiając doprecyzowanie tego pojęcia praktyce orzeczniczej. Dla oceny rozmiaru nakładów przyjmować należy jednak nie tylko zaangażowanie środków finansowych, ale też poświęcenie czasu, wysiłku — w tym zwłaszcza umysłowego, energii czy nakładu pracy osobistej. Nakłady te mogą być poniesione np. na pozyskanie danych, zakup niezbędnych praw autorskich, digitalizację obiektów będących rekordami, korzystanie z programów komputerowych (wydatki na sporządzenie bazy), sprawdzenie i aktualizację danych (weryfikację bazy), opracowanie wyszukiwarek i tezaurusów, layout, przekształcenie bazy drukowanej w wersję elektroniczną (prezentację bazy)[22].

Ustawa, na wzór Dyrektywy, przyznaje uprawnienia do bazy danych producentowi[23]. Ustawa definiuje go jako podmiot, który ponosi ryzyko nakładu inwestycyjnego przy tworzeniu bazy danych[24]. Przykładowo można wskazać, że w przypadku utworzenia bazy przez pracownika w ramach umowy o pracę producentem będzie pracodawca, w przypadku jej wykonania na podstawie umowy zlecenia czy o dzieło — zamawiający[25]. Ustawa dość niefortunnie rozszerza pojęcie producenta również na jego następcę prawnego[26].

Producentowi bazy danych przysługuje wyłączne i zbywalne prawo pobierania danych i wtórnego ich wykorzystania w całości lub w istotnej części co do jakości lub ilości. Pobieraniem danych lub ich wykorzystaniem nie jest jednak, zgodnie z art. 3 ustawy, wypożyczenie bazy danych.

Ustawa definiuje pobieranie danych (ang. extraction) jako stałe lub czasowe przejęcie lub przeniesienie zawartości bazy danych (w całości lub w istotnej, co do jakości lub ilości, części) na inny nośnik, bez względu na formę tego przejęcia lub przeniesienia. Nie ulega wątpliwości, że działaniem takim będzie — w stosunku do bazy komputerowej — np. ściągnięcie (ang. downloading) i instalacja bazy na komputerze czy jej zapis na twardym dysku lub innym nośniku (dysku magnetooptycznym, taśmie magnetycznej, DVD, CD-R, dyskietce lub jakimkolwiek innym, również takim, który zostanie dopiero wynaleziony), jak też

[22] Szerzej: S. Stanisławska-Kloc, op. cit., s. 230 i n.

[23] Tak w polskim tłumaczeniu Dyrektywy został przetłumaczony użyty w niej termin „maker".

[24] Według Dyrektywy producentem bazy danych jest podmiot, który podejmuje inicjatywę oraz ponosi ryzyko inwestowania. Polski ustawodawca zrezygnował z przesłanki „podejmowania inicjatywy". Można przypuszczać, że uprości to ocenę, kto jest producentem, w sytuacji, gdy ryzyko inwestycyjne związane z produkcją bazy danych ponosi inny podmiot niż ten, który wystąpił z inicjatywą jej stworzenia — por. J. Barta, R. Markiewicz, *Ustawa o ochronie baz danych...,* op. cit., s. 83.

[25] Szerzej na ten temat: S. Stanisławska-Kloc, op. cit., s. 251.

[26] Wydaje się, że lepszym rozwiązaniem byłoby pozostanie przy zwykłej konstrukcji zbywalności prawa *sui generis.* O możliwych negatywnych skutkach rozwiązania przyjętego przez polskiego ustawodawcę w postaci „transferu" uprawnień na podmioty spoza Unii Europejskiej, nieobjęte ochroną wynikającą z ustawy, wskazują autorzy J. Barta, R. Markiewicz, *Ustawa o ochronie baz danych...,* op. cit., s. 89.

VIIkusyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:19 Page 295

wydruk jej zawartości — o ile działania te dotyczą całości bazy lub jej istotnej części[27].

Wtórnym wykorzystaniem (ang. re-utilization) w rozumieniu ustawy jest publiczne udostępnienie bazy danych w dowolnej formie, w szczególności poprzez rozpowszechnianie, bezpośrednie przekazywanie lub najem. Chodzi tu więc o każde udostępnienie zawartości bazy danych publiczności — na jakimkolwiek nośniku elektronicznym, w formie papierowej, przesłanie jej pocztą elektroniczną, udostępnianie online i offline, transmisję przewodową lub bezprzewodową, jej najem itp. Szczególną postacią bezprawnego wtórnego wykorzystania jest tzw. framing, polegający na ustanowieniu połączenia, poprzez własną stronę WWW lub inną świadczoną usługę sieciową, z obcą bazą danych dostępną online bez uwidocznienia tej okoliczności[28].

Pobieranie i wtórne wykorzystanie będą naruszać prawo *sui generis*, jeśli obejmą całość lub istotną — ilościowo lub jakościowo — część bazy danych. Ustalenia, jaka część bazy osiąga poziom „istotnej", dokonać należy w każdym konkretnym przypadku, uwzględniając jej wielkość w stosunku do całej bazy, ale też np. ekonomiczną lub użytkową wartość całej bazy i części podlegającej ocenie[29].

Producent bazy danych, udostępnionej publicznie, nie może zabronić jej legalnemu użytkownikowi pobierania lub wykorzystania w jakimkolwiek celu nieistotnej, co do ilości lub jakości, jej części, o ile działania te nie naruszają normalnego korzystania z bazy i nie godzą w słuszne interesy producenta. Oznacza to zakaz umownego ograniczania uprawnień legalnego użytkownika w tym zakresie. Korzystanie z bazy w większym zakresie niż z „nieistotnej" części wkracza w zakres prawa *sui generis* producenta. Ustawa o ochronie baz danych wprowadza jednak, z uwagi na potrzebę zagwarantowania w minimalnym przynajmniej zakresie dostępu do informacji, pewne ograniczenia uprawnień produ-

[27] Część autorów przyjmuje, że „innym nośnikiem" jest również pamięć operacyjna komputera, co skutkuje uznaniem za pobieranie również czasowego zwielokrotniania elementów bazy w pamięci RAM przy jej przeglądaniu (wyświetlaniu na ekranie komputera, ang. browsing). Wskazówką interpretacyjną może być punkt 44 preambuły Dyrektywy stanowiący, że kiedy prezentacja na ekranie zawartości bazy danych wymaga stałego lub czasowego przeniesienia takiej bazy na inny nośnik, czynność ta wymaga zgody posiadacza prawa; tamże, s. 77. Zob. też: G. M. Peterson, *New Impact Technology and Copyright: The Impact on the Archives,* [w:] *Archives in the Society. ICA Pre-Congress Meeting — Vienna 2004. Papers of the International Conference Elbląg, May 22-24, 2003. Edited by Władysław Stępniak*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2003, s. 153.

[28] Tamże, s. 82. Problematykę *framingu* można rozpatrywać również na gruncie prawa autorskiego — por. S. Stanisławska-Kloc, op. cit., s. 152.

[29] Ciekawy przykład podaje S. Stanisławska-Kloc (op. cit., s. 239) za M. Glazier: amerykański *Phisician's Desk Reference* jest zbiorem ogólnie dostępnych informacji o wszystkich lekach dopuszczonych do stosowania i ich dawkach, liczącym kilka tysięcy pozycji. Pobranie informacji na temat tysiąca najpopularniejszych leków i ich udostępnienie w postaci np. poradnika typu „lekarstwa, które każdy powinien znać" jest działaniem przynoszącym szkodę producentowi bazy i powinno być zakazane — nawet jeśli w ujęciu „ilościowym" wykorzystana część jest nieistotna.

VIIkusyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:19 Page 296

centa, zakreślając granice dozwolonego użytku obejmującego istotną, ilościowo lub jakościowo, część rozpowszechnionej bazy danych (a więc nie jej całość):

- w ramach własnego użytku osobistego (nie dotyczy on jednak baz elektronicznych);
- w charakterze ilustracji, w celach dydaktycznych lub badawczych[30], jeżeli jest to uzasadnione niekomercyjnym celem, dla którego wykorzystano bazę i ze wskazaniem źródła;
- dla celów bezpieczeństwa wewnętrznego, postępowania sądowego lub administracyjnego.

Nie jest dozwolone jednak powtarzające się i systematyczne pobieranie lub wtórne wykorzystanie sprzeczne z normalnym korzystaniem i powodujące nieusprawiedliwione naruszenie słusznych interesów producenta[31].

Sprzedaż kopii bazy danych w państwach członkowskich Unii Europejskiej lub państwach członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) — stronach umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, dokonana przez uprawnionego lub za jego zgodą, wyczerpuje możliwość kontrolowania jej dalszej odsprzedaży.

Baza danych podlega ochronie od dnia jej sporządzenia przez okres 15 lat następujących po roku, w którym została sporządzona. W przypadku gdy w tym czasie baza zostanie udostępniona publicznie, okres jej ochrony kończy się dopiero z upływem 15 lat następujących po roku, w którym doszło do udostępnienia. Maksymalny czas ochrony wynosić może więc 30 lat. Ponadto jeżeli zawartość bazy ulegnie istotnej, co do ilości lub jakości, zmianie, spełniającej dodatkowo warunek istotnego nakładu, okres ochrony liczy się od nowa tak, jakby dotyczył nowego przedmiotu.

Ochrona autorskoprawna baz danych

Bazy danych spełniające cechy utworu podlegają ochronie na podstawie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. „Twórczy" charakter bazy danych dotyczyć musi przyjętego w niej doboru, układu lub zestawienia materiałów[32] i on właśnie będzie podlegać ochronie.

---

[30] Przepis art. 8 ust. 1 p. 2 ustawy w istotny sposób (zapewne z powodu wyjątkowej niestaranności ustawodawcy) odbiega od analogicznego unormowania zawartego w Dyrektywie, która zezwala na korzystanie „w celu zilustrowania nauczania lub badań naukowych" (ang. „the purposes of illustration for teaching or scientific research"). Przy zastosowaniu wykładni gramatycznej polska ustawa, z uwagi na przecinek między słowami „ilustracji" i „w celach", zezwala tymczasem na wykorzystanie istotnej części bazy w charakterze ilustracji w dowolnym celu (nie tylko nauczania), a w przypadku wykorzystania w celach dydaktycznych — nie ogranicza zakresu tego działania do „zilustrowania nauczania". Szerzej: J. Barta, R. Markiewicz, *Ustawa o ochronie baz danych...,* op. cit., s. 145 i nast.

[31] O wątpliwościach interpretacyjnych dotyczących ustalenia, czy zakaz ten dotyczy korzystania tylko z istotnej czy też również z nieistotnej części bazy — tamże, s. 148 i nast.

[32] Szerzej o twórczym charakterze baz danych: S. Stanisławska-Kloc, op. cit., s. 69 i nast.

VIIkusyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:19 Page 297

Wprawdzie podmiotem praw autorskich do bazy danych jako utworu jest co do zasady jej twórca, jednak w przypadku zakwalifikowania bazy jako dzieła wspólnego (wydaje się, że tak będzie najczęściej) prawa autorskie przysługiwać będą producentowi (wydawcy). W przypadku utworzenia bazy danych przez pracownika w ramach obowiązków służbowych podmiotem korzystającym z ochrony będzie pracodawca. Jeśli jednak pracodawcą będzie instytucja naukowa, przysługiwać jej będzie jedynie prawo pierwszej publikacji bazy — utworu naukowego. Zarówno twórca, jak i producent (wydawca) korzystać będą z domniemania, że twórcą (odpowiednio producentem, wydawcą) jest osoba, której nazwisko umieszczono w tym charakterze na egzemplarzu utworu lub podano do publicznej znajomości w związku z jego udostępnieniem.

Podobnie jak w przypadku innych utworów, twórcy przysługiwać będą prawa osobiste i majątkowe scharakteryzowane już wyżej. Ustawa o ochronie baz danych wprowadziła do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych szereg odrębnych uregulowań odnoszących się do zakresu autorskich praw majątkowych do baz danych będących utworami. Najważniejsze z nich to:

- możliwość opracowania lub zwielokrotnienia bazy przez legalnego użytkownika bez zezwolenia autora, jeśli jest ono konieczne dla dostępu do zawartości bazy i normalnego z niej korzystania;
- ograniczenie dozwolonego użytku osobistego jedynie do własnego użytku naukowego niezwiązanego z celem zarobkowym;
- wyłączenie z zakresu dozwolonego użytku publicznego uprawnień bibliotek, archiwów i szkół do nieodpłatnego udostępniania oraz sporządzania kopii (art. 28 ustawy o prawie autorskim), prawa cytatu w celu tworzenia podręczników i wypisów (art. 29 ust. 2 i 3) oraz uprawnień ośrodków informacji i dokumentacji naukowo-technicznej (art. 30).

Czas ochrony autorskich praw majątkowych do bazy danych nie odbiega od regulacji dotyczących innych kategorii utworów. Wynosi 70 lat od śmierci twórcy, a jeśli prawa *ex lege* przysługują innej niż twórca osobie (pracodawcy, producentowi, wydawcy) — od daty rozpowszechnienia lub ustalenia utworu nierozpowszechnionego. W każdym przypadku okres ochrony liczy się, podobnie jak przy ochronie *sui generis*, w pełnych latach następujących po roku, w którym nastąpiło zdarzenie rozpoczynające bieg terminów ochrony.

Digitalizacja — czy to się opłaca?

Artykuł niniejszy nie wyczerpuje olbrzymiego zakresu prawnych zagadnień digitalizacji. Wydaje się, że przy kwalifikacji materiałów do tego procesu analizie poddawać trzeba będzie również przepisy odnoszące się do poszczególnych kategorii archiwaliów (np. aktów stanu cywilnego, akt notarialnych, ewidencji gruntów itp.). W zakresie ochrony baz danych nie poruszono problematyki zapobiegania usuwaniu zabezpieczeń technicznych, służących ochronie praw autorskich i zarzą-

VIIkusyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:19 Page 298

dzaniu tymi prawami[33] czy roszczeń służących podmiotowi uprawnionemu w przypadku naruszenia jego praw. Pominięte zostały zagadnienia związane z problemem „oryginalności" cyfrowego egzemplarza. Wiele innych zagadnień jedynie zasygnalizowano.

Nie oznacza to jednak, że prawne aspekty digitalizacji czynią ją nieopłacalną czy nazbyt utrudniają jej uruchomienie na szeroką skalę. Z częścią tej problematyki archiwa spotykają się na co dzień, przy udostępnianiu zasobu. Wiele ograniczeń będzie mieć, z uwagi na charakter archiwaliów, ograniczone zastosowanie. Ochrona danych osobowych czy dóbr osobistych dotyczy jedynie osób żyjących (z pewnymi wyjątkami, jak np. kult dobrej pamięci po zmarłych bliskich). Również obostrzenia autorskoprawne będą mieć ograniczone znaczenie ze względu na charakter archiwaliów, w zdecydowanej większości będących przecież dokumentami urzędowymi.

A przecież zagadnienia prawne, choć ważne, w przypadku digitalizacji archiwaliów będą o wiele mniej istotne niż aspekty organizacyjne, techniczne czy konserwatorskie, które będą musieli uwzględnić realizatorzy takiego programu. Skłania to do postawienia pytania, czy digitalizacja w przypadku archiwów w ogóle się opłaca. Niewątpliwie przemawia za tym łatwość dostępu do zdigitalizowanych zasobów i ochrona zdigitalizowanych oryginałów. Czy również pozytywne aspekty prawne przeważają nad trudnościami, jakie trzeba pokonać? Należy stwierdzić, że zdecydowanie tak. Uregulowanie ochrony baz danych, pomimo podnoszonych zarzutów o jego wadliwości, daje archiwom silny instrument prawny do zabezpieczenia efektów projektów digitalizacyjnych przed nielegalnym wykorzystaniem. A bazy danych to nade wszystko wielki krok naprzód w dziedzinie opracowania zasobu, dostępu do zawartych w nim informacji, to olbrzymie ułatwienie pracy tak archiwistów, jak i użytkowników archiwów.

Wydaje się celowe kontynuowanie dyskusji nad konkretnymi już rozwiązaniami, tak technicznymi, jak i prawnymi, zmierzającymi do realizacji spójnych, systematycznych i logicznych projektów digitalizacyjnych, przynajmniej w skali sieci archiwów państwowych. Dobrym narzędziem, także w zakresie wymiany doświadczeń prawnych związanych z digitalizacją — i nie tylko — może być tutaj forum dyskusyjne iFAR, dostępne na stronach internetowych Archiwum Państwowego w Lublinie (www.ifar.lublin.ap.gov.pl).

---

[33] Regulacje takie zawiera Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z 22 V 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym (*Directive 2001/29/EC of the European Parliament and of the Council of 22 May 2001 on the harmonization of certain aspects of copyright and related rights in the information society*). Tekst angielski zamieszczony jest m.in. [w:] J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...,* op. cit., s. 932 i nast.

VIIkusyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:19 Page 299

Roman K u s y k , *Digitalisation of archives. Legal dilemmas.* The process of the digitalisation of archival materials creates new problems of legal nature to be solved by archives. They are connected, first of all, with the need to respect rights relating to digitalised holdings and to ensure legal protection to the products of the digitalisation process.

The selection of materials must be preceded with the analysis of rights connected with digitalised holdings and comply with protection requirements. First of all, it is necessary to establish whether materials qualified for digitalisation are not protected under intellectual property rights, in particular, copyrights. Regulations on the right to privacy (personal rights, image, correspondence), on personal data and classified information may constitute an obstacle in the selection of materials. The article discusses the most important legal acts from this area and their role in the qualification of archival holdings for digitalisation. However, it should be stressed that on the grounds of the Polish law, any restrictions due to the above mentioned reasons will be relatively rarely applicable because of the specificity of archival materials. In the majority of cases, we have to do with official documents excluded from the author's legal protection or materials with respect to which the period of protection of copyrights, personal data or privacy has already expired.

Products of digitalisation will be compiled in the form of systematised databases enriched by adequate search mechanisms. Organisational, intellectual and financial efforts connected with their development need to be effectively protected against any unauthorised takeover or use. The Act on Legal Protection of Databases of 27 June 2001, modelled on the EU legislation (Council Directive 96/9 on the Legal Protection of Databases) gives archives the instrument for such protection.

Discussions on organisational, technical and legal aspects of digitalisation, aiming at the development of coherent, systematic and logical digitalisation projects within the network of state archives seems purposeful. The iFAR discussion forum, available on the website of the State Archives in Lublin (www.ifar.lublin.ap.gov.pl) may be a good tool for that purpose.

Roman K u s y k , *Digitalisation des archives. Les dilemmes de procédures.* Le processus de digitalisation des matériaux archivistiques met les archives devant des tout nouveaux problèmes de nature légale. Ils sont associés avant tout avec l'exigence du respect de droits liés à la digitalisation des collections et le besoin de s'assurer de la protection légale du résultat de ce processus.

Le choix des matériaux doit être précédé de l'analyse des droits liés aux collections à digitaliser et de se protéger suffisamment. Il convient avant tout de contrôler si les matériaux retenus pour la digitalisation ne sont pas protégés au titre de la propriété intellectuelle, et particulièrement — par les droits d'auteur. Un autre obstacle dans le choix des matériaux peut résulter des règles concernant les droits privés (des biens personnels, de l'image, de la correspondance), des données personnelles, d'informations non publiques. L'article présente les principaux actes légaux de ce domaine et le champ de qualifications des collections d'archives à digitaliser. Il convient cependant de souligner que sur le terrain du droit polonais, la limitation de ce titre aura un emploi relativement rare en raison de la spécificité de ces matériaux d'archives. Dans la majorité des cas, il s'agit de documents officiels exempts de la protection des droits d'auteurs ou des matériaux qui ont déjà dépassé la période de protection des droits d'auteurs, de données personnelles ou de la sphère privée.

Les productions digitalisées seront rassemblées sous une forme de bases de données thématiques pour faciliter des mécanismes de recherches convenables. L'effort d'organisation, intellectuel et financier, lié à cette création, suppose une protection efficace contre des utilisations frauduleuses. L'instrument de cette protection accordée aux archives est emprunté à la législation européenne (Council Directive 96/9 on the Legal Protection of Databases) par l'acte du 27 VII 2001 sur la protection des bases de données.

Une discussion est souhaitable à propos de l'organisation, des techniques et les aspects légaux de la digitalisation, visant à l'élaboration dans le réseau des Archives d'Etat d'une politique cohérente de suivi réguliers des projets de digitalisation. Un bon instrument peut être ici le forum de discussions iFAR accessible sur le site Internet des Archives d'Etat de Lublin (www.ifar.lublin.ap.gov.pl).

VIIkusyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:19 Page 300

Роман Кусык, *Оцифрование архивных материалов. Правовые вопросы.* Процесс оцифрования архивных материалов ставит перед архивами также новые проблемы правового характера. Они связаны прежде всего с необходимостью соблюдения законов по аудиовизуальным ресурсам, а также с обеспечением юридической охраны результатов оцифровки архивных материалов.

Подбору материалов, обеспечивающему к тому же их сохранность, должен предшествовать анализ прав, связанных с данным фондом. Прежде всего надо установить, не хранится ли титул интеллектуальной собственности и в частности авторское право на материалы отобранные для оцифровки. Препятствия для отбора материалов может создавать правовая охрана неприкосновенности тайны личной жизни (личные права, право на изображение, право на тайну корреспонденции), и государственной тайны. В статье обсуждаются важнейшие правовые акты в этой области, а также их роль при отборе архивных материалов для оцифровки. Следует однако подчеркнуть, что в польском законодательстве такого типа ограничения будут выступать довольно редко в силу особенностей архивных материалов. В большинстве случаев это официальные документы, не являющиеся объектом авторского права или материалы, по отношению к которым срок действия авторского права, личных данных или неприкосновенности личной жизни истёк.

Результаты оцифровки хранятся в виде систематизированных баз данных, с соответствующими системами поиска. Организационные, итнеллектуальные и финансовые усилия, связанные с их составлением, должны эффективно храниться перед незаконным приёмом или использованием. Инструменты охраны даёт архивам унаслудованный от европейского права (Council Directive 96/9 on the Legal Protection of Databases) закон от 27 июля 2001 г. о правовой охране баз данных.

Для разработки в пределах сети государственных архивов стройных, системитических и логичных проектов оцифровки документов целесообразной является дискуссия об организационных, технических и правовых аспектах оцифровки. Хорошим инструментом может стать форум iFAR, доступный на вебсайте Государственного архива в г. Люблине (www.ifar.lublin.ap.gov.pl).

VIIkantor.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:20 Page 301

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

TERESA KANTOR
(Warszawa)

PRZEPISY KANCELARYJNO-ARCHIWALNE JEDNOSTKI ORGANIZACYJNEJ WYTWARZAJĄCEJ DOKUMENTY ELEKTRONICZNE

Artykuł 6 ustawy z dnia 14 VII 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (DzU z 2002 r. Nr 171, poz. 1396 z późniejszymi zmianami) stanowi, iż podmioty, o których mowa w art. 5 ust. 1 tej ustawy (organy państwowe, państwowe jednostki organizacyjne, jednostki samorządu terytorialnego i samorządowe jednostki organizacyjne), zwane dalej jednostkami organizacyjnymi, obowiązane są zapewnić odpowiednią ewidencję, przechowywanie oraz ochronę przed uszkodzeniem, zniszczeniem bądź utratą powstającej w nich i nadsyłanej do nich dokumentacji, w sposób odzwierciedlający przebieg załatwiania i rozstrzygania spraw. W praktyce, aby działać w zgodzie z literą prawa, jednostki organizacyjne tworzą pakiet przepisów wewnętrznych o charakterze instruktażowym, opierających się na jednolitych normach postępowania, tj. instrukcję kancelaryjną, rzeczowy wykaz akt i instrukcję archiwalną.

Instrukcja kancelaryjna to zbiór przepisów normujących zasady i tryb wykonywania czynności kancelaryjnych oraz postępowania z dokumentacją do momentu przekazania jej do archiwum zakładowego lub składnicy akt. Instrukcja ta określa i reguluje następujące kwestie: system kancelaryjny, obieg akt w jednostce organizacyjnej (zasadnicze etapy obiegu dokumentacji, punkty zatrzymania), zasady przyjmowania i przesyłania wpływów, odbiór korespondencji przychodzącej, rejestrowanie i znakowanie pism lub spraw, formy załatwiania spraw, podpisywanie pism, terminy załatwiania spraw, wysyłanie pism, przechowywanie akt bieżących w komórkach merytorycznych, przekazywanie dokumentacji do archiwum zakładowego lub składnicy akt.

Rzeczowy wykaz akt jednostki organizacyjnej stanowi jednolitą, rzeczową, niezależną od struktury organizacyjnej jednostki klasyfikację (jest to system podziału i układu dokumentów według grup rzeczowych) wytworzonej dokumentacji i jej kwalifikację archiwalną (zaliczanie do odpowiednich kategorii archiwalnych dokumentacji twórcy) z podziałem na materiały archiwalne kat. A przechowywane wieczyście i dokumentację niearchiwalną kat. B o czasowym okresie przechowywania[1]. Zawiera

[1] Szerzej na ten temat: *Kancelaria i archiwum zakładowe*, oprac. zbior. pod red. Z. Pustuły, Warszawa 2001; *Vademecum kancelaryjno-archiwalne,* pod red. K. Stryjkowskiego, Poznań 2001.

VIIkantor.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:20 Page 302

wykaz haseł rzeczowych akt, oznaczonych symbolami klasyfikacyjnymi, i ich kwalifikację archiwalną. Rzeczowy wykaz akt służy do oznaczania, rejestracji, łączenia i przechowywania akt.

Instrukcja archiwalna określa cele i zadania archiwum zakładowego lub składnicy akt danej jednostki organizacyjnej pod kątem prawidłowego gromadzenia wytworzonej i przechowywanej w niej dokumentacji bez względu na jej przynależność do określonych kategorii archiwalnych.

Jak już stwierdzono wyżej, normatywy te służą zapewnieniu odpowiedniej ewidencji, przechowywania, ochrony przed uszkodzeniem, zniszczeniem bądź utratą powstającej w jednostkach organizacyjnych i nadsyłanej do nich dokumentacji, w sposób odzwierciedlający przebieg załatwiania i rozstrzygania spraw. Postępowanie z dokumentacją zgodnie z wymogami określonymi w przepisach kancelaryjno-archiwalnych ma zapewnić dostęp do zgromadzonej dokumentacji, a przede wszystkim zapewnić poprawność postępowania z materiałami archiwalnymi wchodzącymi do państwowego zasobu archiwalnego, tak aby zapewnić ich wieczyste przechowywanie. Przepisy kancelaryjno-archiwalne stosowane są w ok. 90 tys. jednostkach organizacyjnych (wg bazy REGON GUS) i dotychczas w pełni zaspokajały ww. potrzeby. Wykorzystywanie w praktyce biurowej techniki wytwarzania dokumentów drogą elektroniczną, nie zaś tradycyjnie na nośniku papierowym, oraz bliska perspektywa — po wejściu w życie ustawy o informatyzacji — prowadzenia biurowości, w tym przebiegu załatwiania i rozstrzygania spraw w systemie sieciowym, zmuszają do postawienia pytania, **czy obecnie tworzone przepisy kancelaryjno-archiwalne są odpowiednie dla dokumentów elektronicznych wytworzonych w sieci[2] i w niej archiwizowanych?** Czy da się je automatycznie wykorzystać w tym celu, czy też ustawa wymusi stworzenie nowych podstaw prawnych i przepisów, zawierających procedury w pełni uwzględniające specyfikę dokumentów elektronicznych w sieci, tak aby finalnie w jednolitym trybie doprowadzić w jednostkach organizacyjnych do ich odpowiedniej ewidencji, przechowywania, ochrony przed uszkodzeniem, zniszczeniem informacji w nich zawartych, w sposób odzwierciedlający przebieg załatwiania i rozstrzygania spraw.

Warto zauważyć, że zarówno dokumenty wytworzone na tradycyjnym nośniku papierowym, jak i w sieci podlegają tym samym wymogom. Muszą być zewidencjonowane, posiadać klasyfikację i kwalifikację archiwalną, posiadać cechy, które pozwolą je zidentyfikować (znak sprawy), mają być tak przechowywane, aby nie uległy uszkodzeniu lub zniszczeniu, muszą być udostępniane zgodnie z przepisami, a także brakowane lub przekazywane do archiwów państwowych. Różnica polega na tym, iż tworząc przepisy kancelaryjno-archiwalne dla dokumentów tworzonych w sieci, należy uwzględnić, obok powyższych wymogów, również cechy środowiska, w któ-

[2] Dla uproszczenia w tym miejscu i w dalszej części artykułu używam terminu „w sieci" jako odpowiednika zintegrowanego sieciowego systemu informatycznego instytucji, umożliwiającego tworzenie, modyfikację, zapisywanie, przesyłanie i przechowywanie dokumentów elektronicznych.

VIIkantor.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:20 Page 303

rym te dokumenty powstają, a następnie są przechowywane, oraz zaadaptować właściwą dla tego środowiska terminologię. Niewątpliwie nowego spojrzenia wymaga kwestia przekazywania materiałów archiwalnych do archiwum zakładowego. Wszak w przypadku dokumentów elektronicznych trudno mówić o ich fizycznym przekazywaniu, jak to ma miejsce dla tradycyjnej formy papierowej. Być może należy zastanowić się nad potrzebą stworzenia „części archiwalnej programu komputerowego", obsługującego jednostkę organizacyjną w jakiejś sieci. Zasadne wydaje się stworzenie automatycznie działającego systemu kontroli wewnętrznej prawidłowości obiegu dokumentacji elektronicznej w jednostce. Prace nad tym obszarem zagadnień może udźwignąć mieszany zespół, w skład którego wejdzie grupa archiwistów i informatyków. Ogólnych ram, ukierunkowujących prace tego zespołu, dostarczy ustawa o informatyzacji i akty wykonawcze do niej. Zadaniem zespołu byłoby doprecyzowanie procedur prowadzących w efekcie do zagwarantowania, iż wymogi stosowane z powodzeniem dla dokumentacji tradycyjnej będą spełnione także dla dokumentacji elektronicznej. Finalnie zespół powinien opracować przykładową instrukcję kancelaryjną dla biurowości prowadzonej w sieci. Wydaje się, iż tylko ta droga zagwarantuje jednolitość postępowania z dokumentem elektronicznym w sieci.

Nie ma natomiast potrzeby przebudowy i dostosowywania rzeczowego wykazu akt dla potrzeb dokumentu elektronicznego. Chyba że ten model tworzenia, obiegu dokumentacji i jej archiwizowania będzie stanowił katalizator dla wypracowania nowej polityki archiwalnej, np. zostanie zrobione założenie, iż dla potrzeb przyszłych pokoleń zachowa się wieczyście dużo większy procent wytwarzanej dokumentacji, niż ma to miejsce obecnie, a zatem zmieni się kryteria nadawania wartości archiwalnej wytworzonej dokumentacji, a także wypracuje się nową metodykę archiwalną na potrzeby dokumentu elektronicznego. Zarówno rzeczowy wykaz akt dla dokumentacji tradycyjnej (aktowej, technicznej, audiowizualnej, kartograficznej), jak i tych rodzajów dokumentacji, ale tworzonych komputerowo, musi spełniać te same wymogi, o których pisałam na wstępie. Ważne jest natomiast to, kiedy rzeczowy wykaz akt jednostki organizacyjnej, prowadzącej biurowość i działalność merytoryczną w sieci, jest tworzony. Doświadczenia innych państw w tym zakresie wskazują, iż już podczas opracowywania założeń informatyzacji danego podmiotu należy w nich uwzględnić rzeczowy wykaz akt. Hasło rzeczowy wykaz akt może być elementem obowiązkowym zestawu metadanych, przyporządkowanych dla każdego dokumentu powstającego w sieci.

Normatywem, który moim zdaniem podlegać będzie najgłębszym zmianom, jest instrukcja archiwalna. Tworzenie i przechowywanie dokumentów w sieci eliminuje potrzebę organizacji tradycyjnie pojmowanego archiwum zakładowego lub składnicy akt na rzecz archiwum wirtualnego. Jak wiadomo, zgodnie z art. 33 ustawy archiwalnej, archiwa zakładowe tworzy się w jednostkach organizacyjnych wytwarzających materiały archiwalne, natomiast składnice akt tworzy się, zgodnie z art. 36 tej ustawy, w pozostałych jednostkach organizacyjnych. Instrukcja archiwalna jednostki organizacyjnej, wytwarzającej materiały archiwalne, określa jej strukturę archiwalną,

VIIkantor.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:20 Page 304

wynikającą z jej struktury organizacyjnej. Inaczej struktura archiwalna jest zorganizowana w jednostce mającej rozbudowaną strukturę organizacyjną, np. posiadającej centralę i samodzielne jednostki lokalne (z lokalnym numerem REGON, statusem określonym w przepisach organizacyjnych jednostki — statucie, regulaminie) — ekspertyza archiwalna wykazała, iż jednostka taka jest wytwórcą materiałów archiwalnych, a zatem może być uznana przez dyrektorów właściwych archiwów państwowych za wytwarzającą materiały archiwalne wchodzące do państwowego zasobu archiwalnego i może w niej działać samodzielne archiwum zakładowe, a w podporządkowanych jej jednostkach niewytwarzających materiałów archiwalnych powinny działać składnice akt. Jako przykład można tu podać Narodowy Bank Polski, w którego centrali funkcjonuje archiwum zakładowe, w oddziałach okręgowych także działają archiwa zakładowe, a w pozostałych jednostkach Banku — składnice akt. Jeszcze inaczej struktura archiwalna zorganizowana jest w jednostce organizacyjnej posiadającej rozbudowaną strukturę organizacyjną, jeśli jednostki terenowe nie posiadają statusu samodzielnych jednostek lokalnych. O ile takie jednostki terenowe wytwarzają materiały archiwalne, to można w nich utworzyć filie archiwum zakładowego, jeśli zaś wytwarzają wyłącznie dokumentację niearchiwalną, to archiwum zakładowe tworzy się tylko w centrali, a w nich działają składnice akt. Można tu przytoczyć wiele wariantów organizacji struktury archiwalnej, wynikających ze struktury organizacyjnej jednostki i faktu, że wchodzące w jej skład jednostki wytwarzają lub nie materiały archiwalne.

Podkreślam w tym miejscu, iż struktura organizacyjna jednostki i wynikająca z niej struktura archiwalna muszą znaleźć swoje odbicie w programie komputerowym stworzonym dla jej obsługi w sieci i w jej przepisach kancelaryjno-archiwalnych. Trzeba będzie rozstrzygnąć, czy uwzględnienie w metadanych dokumentu elektronicznego, która jednostka podmiotu posiadającego zróżnicowaną strukturę organizacyjną jest jego wytwórcą, będzie rozwiązaniem wystarczającym, aby dokument ten poprawnie przechowywać, archiwizować w strukturze sieci, następnie brakować lub przekazywać do właściwego archiwum państwowego. Powstaje tu także pytanie, czy w tej sytuacji obowiązywać będą zasady: proweniencji (przynależności zespołowej) i pertynencji (przynależności terytorialnej). Na tym tle należy postawić pytanie generalne o politykę archiwów państwowych w zakresie przejmowania materiałów archiwalnych wytworzonych drogą elektroniczną — po jakim okresie od ich wytworzenia powinny być przekazywane do archiwów państwowych, czy będzie się to odbywało z uwzględnieniem zasad, o których mowa wyżej, czy też zostaną stworzone nowe zasady i wynikająca z nich praktyka.

Należy stwierdzić, iż z chwilą zastosowania modelu działania biurowości i komórek merytorycznych jednostki organizacyjnej w sieci z opcją archiwizowania w niej dokumentów elektronicznych nie będzie potrzeby organizowania fizycznie pojmowanego lokalu archiwum zakładowego. Ale czy to oznacza, iż nie będzie potrzeby, aby w tej jednostce pracowali archiwiści zakładowi? Czy będzie potrzeba nakreślenia dla nich zadań i jakie to będą zadania? Od odpowiedzi na to pytanie należy uzależ-

VIIkantor.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:20 Page 305

nić treść instrukcji archiwalnej. Przy obecnym stanie wiedzy sądzę, iż do zadań „archiwisty zakładowego" będzie należało monitorowanie sieci pod kątem sporządzania raportów archiwalnych dotyczących brakowania dokumentacji niearchiwalnej (przy założeniu, że nie cała dokumentacja będzie przechowywana wieczyście), raportów dotyczących ekspertyzy archiwalnej dokumentacji niearchiwalnej BE i dotyczących przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych. Być może do jego zadań będzie należeć również sygnalizowanie potrzeby aktualizacji programu komputerowego ze względu na zmianę przepisów prawa i wynikającej z tego potrzeby wydłużenia lub skrócenia okresu przechowywania danych dokumentów, zmiany wartości archiwalnej dokumentów, potrzeby aktualizacji przepisów ze względu na zmiany organizacyjne w jednostce, rozszerzenie jej zakresu działania itp. Jednym słowem, na tym etapie rozwiązań prawnych nie można jeszcze rozstrzygnąć, jakie procedury powinna zawierać instrukcja archiwalna.

Obecnie możemy mówić o różnych modelach biurowości w jednostkach organizacyjnych:

- tradycyjnym, nieuwzględniającym powstawania dokumentacji na nośniku elektronicznym (model zanikający albo już nieistniejący) — oryginały dokumentacji aktowej tworzone są na nośniku papierowym;
- z wykorzystaniem techniki elektronicznej na pojedynczych stanowiskach pracy (model często spotykany, ale już przestarzały) — wersja dokumentu do podpisu tworzona jest na pojedynczym stanowisku komputerowym, a wydruk opatrzony pieczęcią jednostki organizacyjnej, datą i podpisem uprawnionego pracownika w celu uwiarygodnienia go uznawany jest za oryginał dokumentu;
- działający na bazie własnej sieci (model tworzony aktualnie w wyniku dążenia do postępu i usprawnienia oraz obniżenia kosztów funkcjonowania jednostki organizacyjnej), mamy tu do czynienia z pełnym obiegiem akt sprawy w sieci jednostki organizacyjnej, ale ze względu na obowiązujące przepisy, pismo wszczynające sprawę w jednostce organizacyjnej przysłane w formie uwiarygodnionego wydruku papierowego jest rejestrowane, skanowane, uwiarygodniane i w tej postaci przesyłane do merytorycznej komórki organizacyjnej i tu załatwiane w sieci przez uprawnionych urzędników, po czym następuje powrót do formy uwiarygodnionego wydruku, który klasyczną drogą jest przesyłany do adresata. Ten model z chwilą wejścia w obieg prawny podpisu elektronicznego mógłby przejść do tworzenia akt sprawy wyłącznie w sieci, z pominięciem uwiarygodnionego wydruku komputerowego, o ile stworzono by odpowiednie podstawy prawne, w tym przepisy archiwalne;
- działający we własnej sieci w powiązaniu z siecią partnerów (model najbliższej przyszłości, po stworzeniu podstaw prawnych) — akta spraw tworzone będą w sieci, tą drogą również będzie przesyłana korespondencja i w sieci będzie przechowywana i archiwizowana powstała tak dokumentacja;
- mieszany, polegający na wykorzystaniu różnych technik elektronicznych, np. zadania księgowe wykonywane są w sieci z bankiem prowadzącym obsługę jed-

VIIkantor.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:20 Page 306

nostki, sprawy kadrowe z wykorzystaniem programu do ich obsługi, sprawy merytoryczne z uwzględnieniem w jakimś zakresie sieci, a w pozostałym zakresie pojedynczych stanowisk PC (model coraz powszechniej obecnie stosowany, wymuszony przepisami rzeczowymi).

Na zakończenie warto podkreślić, że już dawno, tj. z chwilą zastosowania techniki elektronicznej, w praktyce tworzenia dokumentacji aktowej dokonała się rewolucja. Umownie, dla potrzeb obiegu dokumentacji aktowej i dla bycia w zgodzie z obowiązującymi przepisami prawa, za oryginał dokumentu aktowego zaczęto przyjmować jego pierwszą kopię, czyli wydruk opatrzony pieczęcią nagłówkową jednostki organizacyjnej, datą i uwiarygodniony własnoręcznym podpisem uprawnionego pracownika. Dopóki jednostka organizacyjna wytwarza swoją dokumentację i przejmuje dokumentację wytworzoną różnorodną techniką, powinna posługiwać się instrukcją kancelaryjną oddającą ten stan rzeczy. Powinna również posiadać odpowiednio skonstruowany wykaz akt. Toteż w praktyce dnia dzisiejszego tworzone są przepisy kancelaryjno-archiwalne uwzględniające dwutorowość działania w jednostce organizacyjnej, np. przepisy kancelaryjno-archiwalne GUS. Rzeczowy wykaz akt tej jednostki organizacyjnej posiada dwie rubryki odnoszące się do poszczególnych haseł i nadanej im wartości archiwalnej — dla dokumentu elektronicznego i dla dokumentu na nośniku papierowym.

Jak z powyższego wynika, jednostki organizacyjne w zakresie, na jaki pozwalają im ich przepisy rzeczowe, oraz dążąc do postępu tworzą praktykę w zakresie wytwarzania dokumentu elektronicznego. Praktyka ta w swojej istocie uwzględnia również ich schemat organizacyjny i archiwalny. Z tego względu zapoznanie się z nią może być bardzo pomocne przy tworzeniu procedur postępowania z dokumentem elektronicznym, tak aby ogarniały one cały obszar problemów związanych z wytwarzaniem, przechowywaniem, brakowaniem dokumentacji lub przekazywaniem materiałów archiwalnych do archiwów państwowych.

Teresa Kantor, *Chancery and archives related regulations for organisational units which produce electronic records*. Are chancery and archives related regulations developed in view of keeping a traditional office, based on paper documents, adequate for office work carried out with the use of electronic data carriers?

It is worthwhile to mention that both documents produced on a traditional paper carrier, as well as in the web, are subject to the same requirements. They need to be registered, to possess archival classification and qualification, as well as features allowing for identification (reference number), to be preserved in a manner preventing their destruction or damage, and made available in compliance with applicable regulations, and finally, weeded or transferred to state archives. The difference consists in the fact that while developing chancery and archive regulations for documents created in the web, it is necessary to take into account, apart from the above mentioned requirements, environmental features concerning the environment in which these documents are produced and then preserved, and to adapt terminology adequate for that environment. It signifies the necessity to develop chancery guidelines that will meet those needs. And it is not necessary to reconstruct and adjust object record indexes to the needs of electronic documents. Unless this model of record production, circulation and archiving becomes a catalyser for the

VIIkantor.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:20 Page 307

development of a new policy on archives, e.g. the assumption is made that a much higher percentage of documents produced are to be perpetually preserved for the needs of future generations than it is currently done, i.e. the criteria of assigning archival value are changed and a new archival methodology for the purpose of electronic records developed. The need arises here for the opinion of scientific circles, for which information on electronic carriers has the value of a unique source material. It is the methodology of scientific research which causes that initial data, knowledge on data processing and final data are of equal significance.

In my opinion, the archival guidelines will become a standard that will undergo the deepest changes. The development and preservation of documents in the web eliminate the need to organise traditionally understood current records archives or repositories, to be replaced by virtual archives. It does not eliminate, however, the function of a current record archivist whose main task would be to monitor the web for the compliance of its operation with archival regulations. The role of an archivist thus defined would require changes in the professional education system.

I hope that my presentation will become a contribution to discussions on the tasks of the archival community in the era of the information technology revolution.

Teresa Kantor, *Règlements archivistiques pour les Institutions produisant des documents électroniques.* Les règlements archivistiques pour les Institutions, créés pour la documentation traditionnelle produite sur support-papier sont-elles valables pour les documents sur support électroniques?

Cela vaut la peine de remarquer qu'aussi bien les documents produits sur le support papier traditionnel, que sur le réseau sont soumis à un même traitement. Ils doivent être enregistrés, posséder la classification et la qualification archivistique, posséder les caractéristiques qui permettront de les identifier (cote), et être également conservés pour ne pas subir de dégradation ou de destruction; Ils doivent aussi devenir accessibles conformément à la règlementation, et triés ou transmis aux Archives d'Etat. La différence consiste dans le fait qu'en créant des règlements archivistiques pour les Institutions pour des documents créés sur le réseau, il convient de prendre aussi en considération, en plus des opérations décrites plus haut, les caractéristiques de l'environnement, dans lequel les documents sont produits et ensuite conservés, afin d'adopter pour cet environnement particulier une terminologie appropriée. Notons qu'il faudra élaborer les instructions pour les bureaux d'ordre, qui les observera. Par contre, il n'y aura pas besoin de réfection ou d'aménagement du système de cotation des dossiers d'archives pour les besoins du document électronique. Soit que ce modèle de création, et de circulation de la documentation archivistique catalysera l'élaboration de la nouvelle politique archivistique, par exemple en décidant que pour des besoins des générations futures on retiendra un beaucoup plus grand pourcentage de la documentation produite qu'aujourd'hui, et que par suite, cela changera les critères pour accorder de la valeur à la documentation produite; il faudra aussi créer de nouvelles méthodes pour traiter les documents électroniques. L'auteur voit le besoin de l'énonciation des besoins de l'environnement scientifique, pour qui les informations assemblées sur le support électronique sont une source primordiale d'information. La méthodologie des recherches scientifiques fait cependant que les informations primaires et les informations finales et les évolutions ont toutes une importance.

Selon l'auteur, les règlements qui évolueront le plus touchent les instructions concernant les archives intermédiaires. Créer et conserver les documents dans les réseaux électroniques élimine le besoin d'organisation traditionnelle des archives intermédiaires qui, à ce moment-là seront remplacées par les archives virtuelles. Cela n'élimine cependant pas le rôle de l'archiviste d'établissement, dont la tâche principale serait d'assurer le monitoring des réseaux sous l'angle de la conformité de leur fonctionnement avec les règles archivistiques. Cette perception du rôle nouveau de l'archiviste oblige à modifier le système de formation dans cette profession.

L'auteur espère que sa prestation apportera une contribution au débat portant sur l'environnement archivistique à l'époque de la révolution informatique.

VIIkantor.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:21 Page 308

Тереса К а н т о р , *Методические указания по делопроизводству*. Годятся ли делопроизводственные инструкции разрабатываемые для традиционных документов на бумажной основе для системы делопроизводства, использующей электронные носители информации?

Следует отметить, что как к документам на бумажной основе, так и к документам созданным в сети предъявляются те же требования. Они должны подвергаться учёты, систематизироваться, обладать свойствами, позваляющими их идентифицировать (индекс дела), должны храниться таким образом, чтобы не подвергались повреждениям или были уничтожен, должны использоваться на законных основах, а также уничтожаться или передаваться в государственный архив. Отличие состоит в том, что при разработке делопроизводственной инструкции для документов в сети, следует учесть кроме вышеуказанных требований и особенности среды, в которой они создаются, а затем хранятся, а также приспособить соответствующую терминологию. Это означает разработку делопроизводственной инструкции, удовлетворяющей этим требованиям. Нет надобности перерабатывать и приспособлять номенклатуру дел специально к электронным документам, разве что модель документооборота и хранения станет катализатором для разработки новой архивной политики. Например будет принято решение, что для грядущих поколений будет сохраняться значительно больший процент документации, нежели это делается сегодня. Таким образом будут изменены критерии экспертизы научной ценности создаваемой документации и будет выработана новая архивная методика в отношении электронных документов.

Для автора необходимым является, чтобы своё мнение по этому поводу высказала научная среда, для которой информационные ресурсы на электронном носителе имеют ценность уникального источника, хотя с точки зрения методики научных исследований значение исходной, обработанной и конечной инфрмации одинаковое. Нормативным актом, который по мнению автора будет подвергаться крупнейшим изменениям, является инструкция по делопроизводству. Образование и хранение документов в сети исключает необходимость ведения архива организации в традиционном смысле в пользу виртуального архива, но не исключает архивиста, задачей которого был бы контороль сети с точки зрения соответствия её работы архивному законодательству. Такое осознание роли архивиста требует изменений в области архивного образования.

Я надеюсь, что мой доклад окажется приглашением к дискусси о задачах архиной среды в эпоху информационной революции.

VIIwojsyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:22 Page 309

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

KAJETAN WOJSYK
(Częstochowa)

CZY MOŻLIWE JEST OBECNIE PRZYGOTOWANIE INSTRUKCJI KANCELARYJNEJ UWZGLĘDNIAJĄCEJ ISTNIENIE DOKUMENTU ELEKTRONICZNEGO?

Odpowiedź na pytanie, zawarte w tytule, będzie z pewnością uzależniona od tego, kto na to pytanie odpowiada, jakie ma doświadczenia w postępowaniu z dokumentami i jak wyobraża sobie cały okres „życia" dokumentu, a więc od... wyobraźni — wszak mówimy o czymś, czego istniejące prawo jeszcze w pełni nie ogarnia... Spróbuję zatem przedstawić swój punkt widzenia — z jednej strony pracownika samorządowego, który jest obecny przy powstawaniu dokumentu i musi zapewnić możliwość dostępu do jego treści wszystkim uprawnionym do tego osobom, z drugiej zaś strony informatyka miejskiego — kogoś, kto z definicji zajmuje się informatyzacją wszelkich procesów przebiegających w tak złożonym organizmie, jakim jest Urząd Miasta — dużego miasta na prawach powiatu — w urzędzie, w którym niemal wszystkie przejawy działalności człowieka od urodzenia do zgonu pozostawiają swoje ślady.

Pragnę w tym miejscu bardzo mocno podkreślić, że owa informatyzacja to nie tylko zastępowanie dotychczasowych narzędzi administracji narzędziami nowoczesnymi, elektronicznymi — gdyż nowoczesność sama w sobie nie jest celem ani wartością — lecz informatyzacja to niekończący się proces, w którym dokonuje się **ciągłej wymiany i przebudowy** tradycyjnych procesów, zupełnego ich przekonstruowania tak, by poprawie ulegały ich konkretne, mierzalne parametry: czas trwania (skrócenie), koszt (obniżenie) oraz cechy niewymierne, lecz postrzegalne (np. wygoda i komfort prowadzenia tego procesu).

Miałem okazję być niemal przy narodzinach (lub raczej w okresie „niemowlęctwa") procesu informatyzacji dużego urzędu miasta. Jako nauczyciel akademicki znalazłem się w bardzo komfortowej sytuacji, w której mogłem dokładnie obserwować i analizować funkcjonowanie administracji samorządowej jeszcze w jej dawnej, niezmienionej od dziesiątków lat formie: wytwarzanie odręcznie lub maszynowo pisanych kartek papieru — przedmiotów materialnych, które wchodziły z sobą w różne relacje, wzajemnie się opisywały, uzupełniały, łączyły w sprawy i teczki, rozmnażały itd. Obserwowałem bacznie narastanie masy papierowej, stanowiącej nośnik informacji zapisywanej w sposób odczytywalny nieuzbrojonym okiem zdrowego człowieka. Narastanie, którego niezmiennymi składnikami było zakupywanie setek ryz

VIIwojsyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:22 Page 310

papieru, zadrukowywanie go coraz droższym tonerem, tuszem, zadrukowywanie coraz szybsze i łatwiejsze, przechowywanie owej zadrukowanej narośli w drogich segregatorach własnych lub obcych (po wysłaniu do innej instytucji). Następnie narośl ta była — po prawnie określonym tzw. kategorią archiwizacji czasie — przycinana przez pracowników archiwów zakładowych i państwowych — swego rodzaju „chirurgów", którzy podejmowali arbitralnie decyzję, co z tej narośli zostanie uratowane na wieczną rzeczy pamiątkę, jako pożywka przyszłych pokoleń badaczy, historyków itp., a co zostanie skazane na nicość, przemiał w papierniach...

Zastanawiając się nad sensem i istotą informatyzacji, wielokrotnie dochodziłem do wniosku, że tzw. komputeryzowanie oderwanych od siebie miejsc w procesie, o ile nie jest z góry zaplanowanym i **skoordynowanym** działaniem, jest zwykłym marnowaniem czasu i pieniędzy, gdyż powoduje tylko intensyfikację procesu powstawania owej papierowej narośli, która jest szkodliwa podwójnie; nie tylko samo jej powstawanie jest finansowane z pieniędzy podatnika, to jeszcze poszukiwanie informacji w tej narastającej masie jest coraz kosztowniejsze!

Pora jednak przejść do uzasadnienia, dlaczego akurat ja, jako informatyk miejski, niebędący archiwistą, pozwalam sobie na wypowiedź w tej materii. Otóż archiwa w swej obecnej postaci (jako miejsca przechowywania materialnych nośników informacji) w dostatecznym stopniu (może w ogóle?) nie uwzględniają postępu techniki, jaki dokonuje się w zakresie powstawania dokumentów, i nie biorą pod uwagę ekonomicznych aspektów przechowywania informacji w postaci innej niż papierowa — tzw. oryginalna. W moim rozumieniu nadszedł najwyższy czas, by uregulować sprawę „elektronicznego życia" — i „życia po życiu" (a więc po wycofaniu dokumentu z obiegu i przeniesienia go do umownej sfery archiwalnej, gdzie nadal może być dostępny, ale już bez żadnych zmian — w stanie ostatecznie utrwalonym). Od informatyzacji zależą bowiem „narodziny" dokumentu i jego urzędowe istnienie.

W pewnym momencie dokument powstaje; **jego treść** (bo to ona jest tu istotna, a nie nośnik, na którym została zapisana) migruje z miejsca w miejsce, obrasta nowymi dopiskami, załącznikami i w końcu w pewnej formie zostaje utrwalona jako ostateczna. Po okresie życia dokument — jako obiegowy — jest „zamrażany". Jego treść może być odczytana, ale nie można jej zmienić. To jest właśnie to miejsce, w którym wkraczają archiwiści, selekcjonerzy zapisanych kart. Podejmują decyzję o likwidacji niektórych nośników informacji. Tak naprawdę nie są w stanie obejrzeć i przeczytać każdej kartki. Po prostu skala papierowej powodzi ich przerasta. Działają z precyzją tajfunu. Dokonują na dokumentach masowych egzekucji. Ale czynność selekcji wykonać muszą, w przeciwnym bowiem razie powódź papieru zalałaby każdą instytucję. Jest praktycznie niemożliwe i bezsensowne przechowywanie wszystkich zapisanych kartek i ich kopii! W tej rzezi, urządzanej przez archiwistów, z pewnością na przemiał trafił niejeden cenny dokument, który przypadkowo znalazł się w innym niż powinien miejscu — wskutek złego oznakowania i ludzkiego błędu.

Spróbujmy zatem przyjąć — na razie zupełnie teoretycznie — że przestajemy zajmować się głównie problemem selekcji zadrukowanego papieru na makulaturę i do-

VIIwojsyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:22 Page 311

kumenty archiwalne (które, co wyraźnie podkreślam, makulaturą nie są), że usuwamy z naszego działania „sąd ostateczny" nad dokumentami, w którym decydujemy o odesłaniu jednych w niebyt (przetwórnia surowców wtórnych), a innym zapewniamy „wieczny odpoczynek" (archiwum państwowe). Spróbujmy przyjąć, że zmieniamy całkowicie system szkolenia młodzieży i osób w wieku produkcyjnym, ucząc od nowa pojęć związanych z dokumentem i jego opisem (metadane). Spróbujmy też zupełnie od nowa zdefiniować dokument elektroniczny, sposób postępowania z nim, reguły rządzące momentem „zamrożenia" treści dokumentu traktowanego już jako archiwalny, jednak, co do treści, nadal dostępny poprzez sieć! Spróbujmy — na potrzeby naszych rozważań — zapomnieć o zasadzie tworzenia archiwów (jako swego rodzaju muzeów przechowujących zapisane kartki papieru) w miejscu powstawania dokumentów. Załóżmy, że dokument może powstać gdziekolwiek, także w statku kosmicznym, na Księżycu czy na Marsie, i że może być pozbawiony materialnego ciała, że jest właśnie raczej duchem niż ciałem, gdyby nadal trzymać się analogii do człowieka... Załóżmy, że naszym pierwszym obowiązkiem jest troska o precyzję i kompletność opisujących dokument metadanych, o słowniki, o porządek i czytelne reguły opisu, pozwalające w przyszłości zaprząc wyspecjalizowane do tego programy do dokonywania wyszukań, kwerend, analiz, zestawień, badań statystycznych... Troska o **treść**... Załóżmy...

Twierdzę, że znaleźliśmy się w takim momencie dziejowym, w którym istnieją już środki techniczne, pozwalające na zachowanie dorobku ludzkości opisywanego w różny sposób elektronicznie w sposób kompletny, bez potrzeby „brakowania" dokumentów, a raczej w sposób, który ilość tych braków minimalizuje, a w dodatku pozwala je (elektronicznie) namierzyć i zlikwidować lub naprawić. Najwyższy czas, by **przestać zacierać ślady** naszej pielgrzymki przez życie metodami nieprzystającymi do czasów, w których żyjemy i tworzymy...

Konieczność tworzenia i utrzymywania archiwów jest bezdyskusyjna. Jednak już sam sposób tworzenia archiwów, miejsca, gdzie powinny być lokowane (w tradycyjnym rozumieniu miejsca jako pewnego punktu w terenie posiadającego adres — miejscowość, ulicę, nr domu), dotychczas stosowane techniki archiwizacji zasobów oraz sposoby udostępniania tych zasobów nie są już takie oczywiste. Można nawet powiedzieć, że w miarę rozwoju technik cyfrowego zapisu informacji archiwistyka w swej obecnej postaci zmierza w stronę muzealnictwa — przechowywania opisanych i oznakowanych **materialnych** nośników informacji, przedmiotów rozpoznawalnych ludzkimi zmysłami bez pośrednictwa innych narzędzi.

Wynika to z kilku istotnych uwarunkowań. Żyjemy w czasie, gdy społeczeństwo informacyjne *in statu nascendi*, znajdując się na etapie pewnej początkowej krystalizacji, a więc gdy przenikają się epoki cywilizacyjnego rozwoju człowieka w sferze przekazywania i zachowywania informacji, jest nieutrwalone, niedookreślone. Znajduje to odbicie we wszelkich dziedzinach działalności człowieka — nie wyłączając stanowienia prawa oraz archiwistyki. Główna trudność polega na tym, że na tym etapie nie jest ani teoretycznie, ani praktycznie możliwe wymuszenie jednolitości postę-

VIIwojsyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:22 Page 312

powania z dokumentami, które w przyszłości mają stać się zasobem archiwalnym. Wobec tego w tym samym czasie będą powstawały:

- dokumenty papierowe (informacja utrwalona różnymi technikami na celulozowym nośniku, który w naszym kręgu kulturowym traktowany jest jak „trwały", pewny nośnik informacji, przechowywalny bez utraty zapisanej na nim informacji dziesiątki lat), mikrofilmy, oraz
- dokumenty elektroniczne, które zapewne przez swą bezpośrednią „nienamacalność" ludzkimi zmysłami traktowane są jako coś przejściowego, nietrwałego, niepewnego.

To, w jakiej postaci informacja zostanie pierwotnie zapisana, zależy od technologicznego zaawansowania jej twórcy, a także od przyjętego w danym środowisku zawodowym sposobu zapisu informacji określonego typu czy też w końcu od narzuconych odgórnie sposobów zapisu. Informacja pierwotnie zapisana, to znaczy po raz pierwszy utrwalona na jakimkolwiek nośniku. To również oznacza pewien chronologiczny porządek — oryginałem jest to, co jako wersja „ostateczna" zostało materialnie utrwalone jako pierwsze. I tutaj dochodzimy do istoty sprawy. Otóż obecnie (marzec 2005 r.) w zdecydowanej większości mamy do czynienia z dokumentami, które powstały w wyniku wprowadzenia do pamięci komputera treści, jaka wcześniej istniała jedynie w imaginacji autora dokumentu lub też która powstała w wyniku działania jakiegoś programu komputerowego jako np. wyciąg z bazy danych. Każde przeniesienie tej treści na kolejny nośnik (w tym wydruk na drukarce komputerowej) będzie w istocie wykonaniem specyficznej, zależnej od rodzaju nośnika kopii. Takie postrzeganie rodzi określone konsekwencje. Oznacza ono bowiem, że w prawnym obrocie może znaleźć się zarówno np. oryginał pisma (zbiór elektroniczny, będący w istocie kombinacją zer i jedynek, a zwizualizowany dzięki zastosowaniu odpowiednich środków technicznych jako np. treść pisma urzędowego na ekranie monitora), jak i kopia owego pisma wydrukowana na celulozowym nośniku, a więc także zwizualizowana, ale inną techniką. A gdyby do tego jeszcze dołączyć rękopis owego pisma przed wprowadzeniem do pamięci komputera i wydrukowaniem, co nazwalibyśmy oryginałem? Czy prawo do nazwania oryginałem ma treść na kartce papieru i podpisana ręką przez autora tej treści (większość kontroli w instytucjach odbywa się drogą analizowania **wydruków**) czy podpisany maszynopis albo ręcznie podpisany wydruk z komputera? Znamy też pojęcie „kopii na prawach oryginału". Otóż owe niedoprecyzowania czy niejasności interpretacyjne przekładają się na codzienną praktykę w urzędach administracji publicznej. Wynikają z nich też spory — co jest, a co nie jest oryginałem. Spory dotyczą także pojęcia „formy pisemnej" — czy „forma pisemna" (wiadomo, nie dźwiękowa) to forma jedynie na papierze, czy jako zbiór elektroniczny odczytywany narzędziem w postaci komputera i edytora tekstu? Czy jeżeli mielibyśmy do czynienia z mikrodrukiem na papierze, niedającym się odczytać bez użycia silnego szkła powiększającego, to jest to forma pisemna, czy nie? Co decyduje o „pisemności" dokumentu?

Celem niniejszego artykułu jest **rozważenie możliwości** stworzenia instrukcji kancelaryjnej uwzględniającej istnienie i funkcjonowanie w praktyce dokumentu elektronicznego.

VIIwojsyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:22 Page 313

Warto — na potrzeby niniejszych rozważań — zastanowić się nad:

• praktyką biurową dnia dzisiejszego,

• stanem prawnym i obowiązującą instrukcją kancelaryjną[1] (zw. dalej „Instrukcją") jako przepisem regulującym sposób postępowania z dokumentacją w urzędach administracji publicznej,

• praktyką archiwów.

§1. ust. 2 wspomnianej instrukcji kancelaryjnej głosi, iż: „określone w Instrukcji tryb i zasady wykonywania czynności kancelaryjnych zapewniają **jednolity** sposób tworzenia, ewidencjonowania i przechowywania oraz ochronę przed uszkodzeniem, zniszczeniem bądź utratą **dokumentów w urzędach**". Owa **jednolitość** tworzenia dokumentów stoi jednak pod bardzo dużym znakiem zapytania. W rzeczywistości administracji publicznej stopnia podstawowego (samorząd, bezpośredni kontakt z interesantami) dokumenty powstają bowiem w różny sposób — w większości jako zapisy na papierze — gładkim, kratkowanym lub na formularzach (co, wbrew pozorom, nie jest bez znaczenia!), jako pisane ręcznie, na maszynach do pisania bądź jako wydruk komputerowy — efekt użycia jakiegoś edytora tekstów. Coraz częściej jednak — szczególnie z uwagi na znaczącą odległość w sensie geograficznym oraz, co jest faktem, rosnącą grupę użytkowników mediów elektronicznych dokumenty przesyłane są drogą elektroniczną, a więc bez użycia papieru. Charakterystyczne jest, że drogę wyłącznie elektroniczną wybierają osoby fizyczne, interesanci przebywający poza granicami kraju; natomiast urzędy i instytucje krajowe z reguły **powielają** dokumenty, przekazując tę samą treść, jednak różnymi technikami. Tak więc pismo najpierw zostanie wysłane e-mailem, następnie wydrukowane i przesłane faxem, później wsadzone w kopertę i wysłane pocztą tradycyjną. Powoduje to bezsensowne **sumowanie** kosztów przesłania treści pisma za pośrednictwem każdej z wymienionych technologii, a co gorsza, powoduje bałagan w instytucji, do której pismo jest wysłane. Będzie ono bowiem wielokrotnie wprowadzane w obieg dokumentacji w instytucji docelowej, wielokrotnie rejestrowane, wielokrotnie czytane, porównywane z egzemplarzami, które dotarły wcześniej, także z **wydrukowanym** e-mailem. Finalnie sprawa trafi w różnych mutacjach wydruków do tego samego urzędnika, który będzie miał kłopot z nadmiarem pism wysłanych przez tę samą instytucję, datowanych tą samą datą utworzenia pisma, ale inną datą dotarcia do urzędu (najładniejsza wersja, na firmowym papierze, z oryginalnym podpisem przesłana tradycyjną pocztą naturalnie dotrze do urzędu jako ostatnia, kiedy załatwianie sprawy często będzie już na ukończeniu).

Jak widać, już na samym początku — w trakcie wszczynania sprawy — powstają problemy natury technicznej, niewystępujące w czasach, gdy pismo było po prostu zapisem na kartce papieru, odpowiednio oznakowywanym bezpośrednio przez

[1] Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 XII 1999 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej dla organów gmin i związków międzygminnych (DzU z dnia 31 XII 1999 r. Nr 112 poz. 1319, zm. DzU 03.69.636).

VIIwojsyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:22 Page 314

człowieka — urzędnika wszczynającego sprawę, dokonującego rejestracji pisma. Co ważne, pismo to występowało w jednym egzemplarzu, oryginale właśnie. Wprowadzenie do urzędów maszyn powielających w znaczący sposób skomplikowało wewnętrzny obieg informacji. Problemy te pogłębione są przez różnorodność form dostarczenia pisma do urzędu. Nie jest to już bowiem fizyczne dostarczenie wniosku/podania z określoną treścią, jest to działanie, w którym na różnych etapach może zamiast człowieka (urzędnika) pojawić się maszyna. A zachowanie maszyny — z uwagi na brak inteligencji, a tylko wysoką sprawność i brak zmęczenia — uwarunkowane jest koniecznością zachowania pewnego porządku, który z kolei trudno narzucić ludziom.

Już na etapie wszczynania sprawy, na etapie narodzin jednostki dokumentacyjnej, która stanie się w przyszłości jednostką archiwalną, pojawiają się pytania: czy jest możliwa taka organizacja **całego procesu powstawania dokumentu i dalszych jego załączników**, by po jego dojściu do momentu, w którym winien być archiwowany, trafił do archiwum samoczynnie, bez udziału urzędnika? Czy jest możliwe takie skonstruowanie owej jednostki dokumentacyjnej, by jej odtworzenie nie nastręczało trudności technicznych? Czy jest możliwe takie skonstruowanie archiwów, by dostęp do nich był tak samo odmiejscowiony, jak ma to miejsce przy pozyskiwaniu informacji w Internecie, tzn. by wszystkie zasoby były dostępne zdalnie — jeśli tylko ich treść nie jest chroniona przed ujawnieniem odpowiednimi przepisami? Czy jest możliwe zabezpieczenie się przed namnażaniem pism, które powielają się tylko z powodu równoczesnego stosowania różnych technik przesyłania informacji? Czy możliwe jest ujednolicenie techniki przyjmowania, wysyłania i składowania informacji? Takich pytań można by tu zadać jeszcze wiele. Na razie, skupiając się na obowiązującej instrukcji kancelaryjnej, rozważmy dalsze jej zapisy.

Otóż można stwierdzić, że **„archiwa jutra powstają dziś”**. Czyli udział archiwistów potrzebny jest już na etapie planowania (zgodnie z instrukcją kancelaryjną) **rzeczowego wykazu akt** danej jednostki, a nawet na etapie opracowania nowej treści instrukcji kancelaryjnej! Należy teraz zastanowić się, jak powinna wyglądać organizacja urzędu oraz sama instrukcja kancelaryjna, by mogła właściwie spełniać funkcję, do jakiej została stworzona.

Analizując paragraf po paragrafie treść Instrukcji w jej aktualnym brzmieniu, nieuchronnie dochodzi się do konkluzji, że jej twórcy nie potrafili oderwać się od silnie zakodowanego w świadomości urzędnika przekonania, że dokument **zawsze** musi ostatecznie mieć formę **zadrukowanej kartki papieru** (a dokładniej kartki lub zestawu kartek formatu A4 i ich nad- i podwielokrotności). W świadomości tej nie mieści się np. dokument w postaci filmu z wizją lokalną z miejsca oględzin (cyt.: „dokument — akt mający znaczenie dowodu, ustanawiający uprawnienie lub stwierdzający prawdziwość określonych w nim zdarzeń bądź danych [odpis aktu stanu cywilnego, wyrok, orzeczenie, świadectwo itp.]”) czy też zbiór elektroniczny. Co gorsza, w świadomości zdecydowanej większości urzędników nadal wyraźnie tkwi chęć „komputeryzowania” dotychczasowych technik postępowania z dokumentami, a nie chęć in-

VIIwojsyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:22 Page 315

formatyzacji tych technik. A to nie to samo. Komputeryzacja a informatyzacja to różne procesy. Spójrzmy chociażby na definicje nośników informacji — treści dokumentów — cyt.: „korespondencja — każde **pismo** wpływające do urzędu lub wysyłane przez urząd, **nośnik informatyczny** — dyskietka, taśma magnetyczna lub inny nośnik, na którym zapisano w formie elektronicznej treść dokumentu, pisma itp., **nośnik papierowy** — arkusz papieru zgodny z Polskimi Normami, na którym umieszczona jest treść dokumentu, pisma itp.”). Takie podejście powoduje, że w instrukcji nieco dalej znajdziemy zapis o naklejaniu znaków skarbowych na nośnikach elektronicznych (sic!), cyt.:

„§39. 1. Znaki opłaty skarbowej od podania lub protokołu zastępującego podanie i dołączonych załączników **nakleja się na podaniu lub protokole**. Wartość **naklejonych** znaków opłaty skarbowej powinna być równa kwocie należnej opłaty skarbowej od podania i załączników do niego. Jeżeli załączniki są składane w terminie późniejszym niż podanie, znaki opłaty skarbowej należnej od załączników **nakleja się** na załącznikach”.

A więc już przy opłatach skarbowych (kompetencja Ministerstwa Finansów) elektroniczne ich wnoszenie nie jest przewidziane...

I dalej kolejne ustępy w tym samym paragrafie:

„2. Znaki opłaty skarbowej na podaniu (protokole) i załącznikach kasuje wstępnie pracownik, który je przyjął, **pieczęcią, kasownikiem albo ręcznie**, tak aby część odcisku pieczęci, kasownika lub kreski skasowania znajdowała się również na dokumencie poza znakami”.

Już ta dowolność użycia narzędzia kasowania wskazuje na brak znaczenia pieczęci gumowych i kasowników, które tak naprawdę stają się tylko zaśmiecającymi biurko rekwizytami biurokraty... I dalej:

„3. W przypadku złożenia dokumentów w postaci poczty elektronicznej znak opłaty skarbowej nakleja się na akta sprawy **lub w specjalnym rejestrze prowadzonym na nośniku informatycznym** prowadzonym przez referenta załatwiającego sprawę.

4. Referent rozpatrując podanie sprawdza, czy uiszczono opłatę we właściwej wysokości, i dokonuje powtórnego skasowania znaków opłaty skarbowej na podaniu, **wpisując na znakach datę załatwienia sprawy oraz umieszczając swój podpis w ten sposób, aby część daty i podpisu przechodziła na znak sąsiedni lub na dokument, na którym znak naklejono**”.

Czynności powyższe dokładnie tak samo mogłyby być wykonane kilka wieków temu. Mamy tu bowiem do czynienia z **papierowymi „wyklejankami”, znakami pisanymi ręcznie na papierze** — żadnego odniesienia do technologii elektronicznej, pomimo istnienia i upowszechnienia się różnych sposobów elektronicznego przekazywania opłat. Dzieje się tak, gdyż w instrukcji kancelaryjnej nie przewidziano **całościowej drogi załatwiania sprawy z uwzględnieniem opłat skarbowych i administracyjnych, towarzyszących załatwianiu sprawy.** Nie przewidziano także skali zjawiska — narastającej liczby dokumentów będących w obiegu.

VIIwojsyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:22 Page 316

Kolejny przykład: na stronie głównej Biuletynu Informacji Publicznej (www.bip.gov.pl) — który, jak wiemy, istnieje **tylko w postaci elektronicznej**, w instrukcji dla redaktorów znajdujemy 3 sposoby wysłania wniosku (który wcześniej jest generowany przez system, po czym **musi być drukowany na papierze**). Jakie to sposoby? Cytuję:

„...Tak przygotowany dokument prosimy wysłać w **jeden z poniżej podanych sposobów**:

• pocztą elektroniczną na adres redakcja@bip.gov.pl **jako załącznik w postaci zeskanowanego obrazu** (jpg). Bardzo prosimy o sprawdzenie czytelności zeskanowanego obrazu

lub

• przesłać faksem na numer redakcji 0-22 646 08 25 lub 0-22 646-36-98

lub

• wysłać pocztą (listem poleconym) na adres redakcji...".

Co najciekawsze: w dwu pierwszych przypadkach owa wydrukowana kartka po zeskanowaniu pozostaje w jednostce zgłaszającej wniosek. Co należy z nią zrobić? Czy nie należało przewidzieć sposobu polegającego na elektronicznym podpisaniu elektronicznie stworzonego wniosku — tak, by papier **w ogóle** nie był tu potrzebny?

To tak, jakby — z uwagi na postęp techniczny i, oczywiście, naszą chęć nadążenia za nim — wymienić wszystkie wozy drabiniaste i dorożki na nowoczesne pojazdy silnikowe, ale nadal nakazywać zaprzęganie z przodu konia, który będzie ciągnął ów pojazd, bo po pierwsze, koń dobrze się sprawdził w minionych tysiącleciach, a po drugie, co będzie, jak zabraknie benzyny? Taki nakaz nie ma uzasadnienia logicznego, technologicznego ani ekonomicznego. Instrukcja kancelaryjna usiłuje pogodzić dwa światy opierające się na zupełnie innych zasadach działania. Różnic między **cywilizacją** elektroniczną a papierową (światem zinformatyzowanym a papierowym) jest tak wiele, że **sensowniejsze byłoby stworzenie dwóch wersji instrukcji kancelaryjnej — każdej dla innego z wymienionych sposobów postępowania z zapisem informacji**.

Pojawia się jednak trudność zasadnicza: gdyby przyjąć, że mamy dwie instrukcje kancelaryjne — każdą odnoszącą się do innej technologii (papierowej lub elektronicznej), musielibyśmy stosować obie w tym samym urzędzie, gdyż różne mogą być postacie dokumentów „na wejściu". Jest to praktycznie niewykonalne. Dlatego można byłoby przyjąć rozwiązanie przejściowe: na pewnym etapie, w ściśle określonym miejscu, dokonuje się zamiany technologii przetwarzania — wprowadza się transformację formy; z technologicznie przestarzałej (papierowej) na elektroniczną — właściwą dla społeczeństwa informacyjnego. Takim miejscem, niejako w sposób naturalny powinno być miejsce przyjmowania dokumentów w administracji — sekretariat lub kancelaria/biuro obsługi interesanta (rys.). Należy tu podkreślić, że niezwykle ważne jest nie tylko stworzenie takiego miejsca, ale także upowszechnianie informacji o możliwości przyjmowania informacji w postaci elektronicznej i — co nie mniej ważne — niezamienianie jej z powrotem w informację na nośniku papierowym. Cią-

VIIwojsyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:22 Page 317

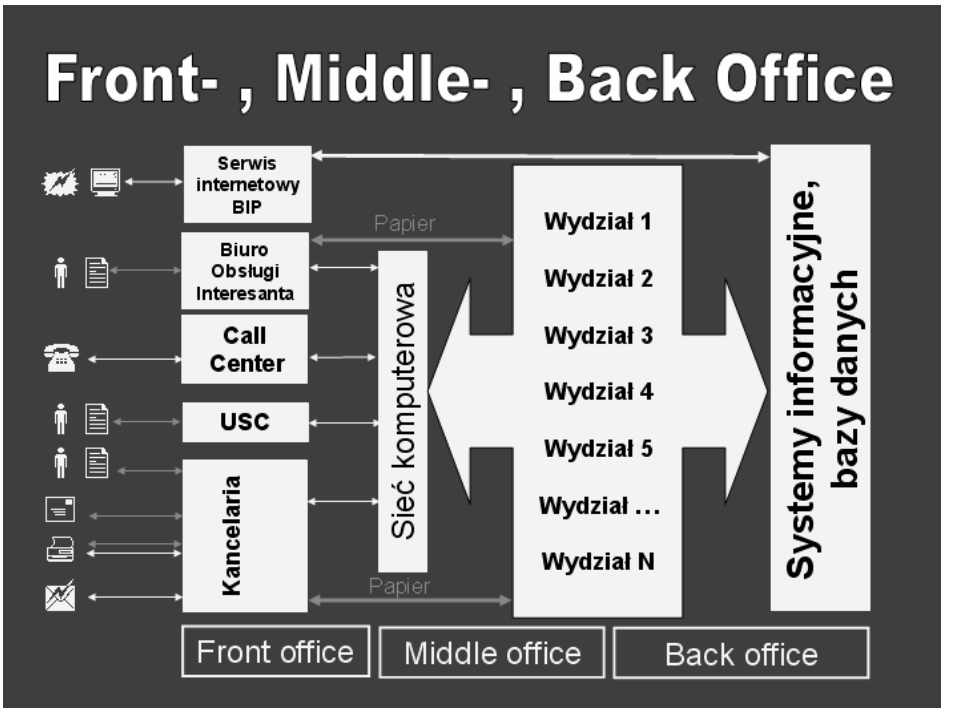

głe zmiany nośnika informacji powodują nie tylko zmniejszanie się jej czytelności i stworzenie możliwości przekłamań, ale dodatkowo powodują znaczące wzrastanie kolejnych, przetransformowanych zbiorów.

Przykład pierwszy, bardzo typowy: w instytucji A pismo wykonywane jest za pomocą programu komputerowego (i jako zbiór elektroniczny powinno być wysłane pocztą, ale nie będzie wysłane, gdyż musi być wydrukowane na papierze, zaopatrzone w wizerunki pieczęci i odręczne podpisy — cofnięcie się z technologii elektronicznej do papierowej), wysłane faxem do instytucji B, gdzie — z uwagi na wdrożony elektroniczny system obiegu dokumentów zostanie zeskanowane (powrót do technologii elektronicznej), po czym, nieco już zdeformowane i zaopatrzone w różne „upiększenia" i zacieniowania charakterystyczne dla tej technologii, zostanie wprowadzone do elektronicznego systemu jako „obrazek" — nieprzeszukiwalny zbiór o objętości znacząco zwiększonej w stosunku do oryginału w instytucji A.

Przykład drugi, również typowy: pismo wykonane odręcznie na papierze kratkowanym przesyłane jest do instytucji zinformatyzowanej, w której po zeskanowaniu znacząco traci na czytelności i oczywiście objętościowo (w kB) jest znacząco większe od równoważnego treściowo pisma na papierze „gładkim", w dodatku także jest nieprzeszukiwalne. Ma to swoje bardzo negatywne konsekwencje ekonomiczne i operacyjne.

VIIwojsyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:22 Page 318

Rzeczywistość biurowa — mam na myśli powszechność zastosowania komputerów w administracji (np. patrz raport[2]) — jest dzisiaj bezładną wypadkową używanych technologii i zachowań kierowników jednostek administracji; stosowanie techniki elektronicznej jest hamowane przez nienadążającą rzeczywistość prawną, niedostosowanie mentalne kierowników jednostek administracji (szefów, którzy swoim niedostosowaniem do technologii elektronicznej marnotrawią efekt elektronizacji, informatyzacji i ewentualne korzyści na wcześniejszych szczeblach decyzyjnych, każąc sobie wszystko drukować, nawet kierowane do nich e-maile — tylko po to, by ręcznie zadekretować pisma). Ta mieszanina pojęć jest doskonale widoczna w przytaczanej instrukcji kancelaryjnej. Cóż to bowiem za postęp, skoro jedyną korzyścią z zastosowania komputerów w biurach jest wyłącznie możliwość wykonywania coraz szybciej coraz większej liczby dokumentów i ich kopii, w których, z uwagi na ich mnogość, po prostu sami się gubimy (nie wspominając o kosztach)?

Jeżeli w Instrukcji w §53 ust. 1 pkt 9 zaleca się wykorzystanie informatyki w celu monitorowania obiegu dokumentów wewnątrz urzędu, a pozostawia się możliwość wykonywania na tych dokumentach jakichkolwiek „prac ręcznych" (nalepiania znaczków, podpisywania ręcznego itp. czynności) odnoszących się do papieru, wtedy nawet jedna jedyna taka czynność całkowicie likwiduje obieg elektroniczny, gdyż wymusza drukowanie kartek, w celu dokonania tychże, prawdę mówiąc dzisiaj już tylko rytualnych czynności, i przerywa elektroniczny ciąg zdarzeń.

Zatem musiałaby nastąpić **zupełna reorganizacja pracy urzędów administracji publicznej**, reorganizacja uwzględniająca ich podział na:

- **archaiczne**, należące jeszcze do cywilizacji papierowej i podlegające działaniu dotychczasowej instrukcji kancelaryjnej,

oraz na

- **nowoczesne**, rzeczywiście zinformatyzowane, dla których musiałaby być stworzona zupełnie nowa instrukcja kancelaryjna, uwzględniająca istotę elektronicznego zapisu informacji.

W Instrukcji tej nie mogłyby znaleźć się żadne elementy wymuszające zmiany nośników informacji w celu wykonania na nich czynności „ręcznych" (pieczątki, podpisy, naklejane znaczki). Oznacza to, że także archiwa musiałyby być przystosowane do odbioru elektronicznych jednostek archiwalnych. Można sobie takie archiwa z łatwością wyobrazić. Zatem „elektroniczna" instrukcja kancelaryjna musi uwzględnić i regulować sposób postępowania z **dokumentami elektronicznymi.** Musiałaby też uwzględniać i explicite określić metadane, jakimi powinien zostać opisany dokument, by spełniał kryteria potrzeb archiwów elektronicznych. Owe elektroniczne archiwa — chociaż co do istoty swojej funkcji przechowywawczej byłyby podobne do archiwów „papierowych" — również winny funkcjonować w inny sposób, szczegól-

[2] Wyniki badań nt. procesów informatyzacji w Urzędach Gmin, Miast i Powiatów — oprac. Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, Katowice, grudzień 2003, http://www.silesia-region.pl — projekt PRELUDE.

VIIwojsyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:22 Page 319

nie w zakresie zdalnej możliwości wyszukiwania i udostępniania dokumentów. Instrukcja ta oczywiście musiałaby od nowa zdefiniować wszystkie pojęcia związane z dokumentem elektronicznym — również określić, czym jest sam dokument, a czym opisujące go metadane. Musiałaby zlikwidować możliwość użycia argumentu „musi być papier, bo przecież w sądzie używają tylko papieru...".

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że współczesne elektroniczne systemy obiegu dokumentów w sposób samoczynny niejako opisują dokumenty za ich pomocą rejestrowane i przetwarzane. W większości bowiem metadane opisujące rejestrowany dokument zawierają informacje do dzisiaj przydatne i wykorzystywane przy opisie dokumentu, takie jak nadawca, odbiorca, data wytworzenia, data przyjęcia, rodzaj dokumentu, ilość i rodzaj załączników, klasyfikację RWA, kategorię archiwizacji, uwagi, dekretacje itp. Systemy obiegu dokumentów, dzięki zesłownikowaniu, znacząco ułatwiają nie tylko opisywanie dokumentu i jego drogi, „marszruty", ale także umożliwiają później wyszukiwanie owego dokumentu narzędziami typowymi dla systemów bazodanowych, umożliwiają indeksowanie i filtrowanie wg poszczególnych pól. Można wobec tego przyjąć, że bez istotnej zmiany samych pól opisowych i klasyfikacyjnych dałoby się stworzyć „elektroniczną" instrukcję kancelaryjną, która winna regulować i wyszczególniać co najmniej zestaw owych pól, które musiałyby być zawarte w każdym elektronicznym systemie obiegu dokumentów.

Lektura rozdziałów XVI i XVII instrukcji kancelaryjnej upewnia nas w przekonaniu, że potencjalna możliwość absorpcji osiągnięć technologii przetwarzania informacji wymaga takoż szybko dostosowującej się „elektronicznej" instrukcji kancelaryjnej. Stara „papierowa" instrukcja kancelaryjna mogłaby funkcjonować dziesiątki lat bez zmian, ale trudno sobie wyobrazić postęp polegający na staniu w miejscu. Dlatego „elektroniczna" instrukcja kancelaryjna, funkcjonująca w rzeczywistości „elektronicznej", winna być stale i na bieżąco aktualizowana, tak jak jest to normą przy aktualizacji np. sterowników urządzeń elektronicznych, wersji systemów operacyjnych, programów antywirusowych. Innymi słowy, nie powinna to być instrukcja dla ludzi, którzy przy przetwarzaniu dokumentów posługują się jakimiś zapisami tłumaczącymi, co to jest dokument i jak z nim postępować, a instrukcja dla systemów informatycznych służących do elektronicznego obiegu dokumentów! Zatem nie powinna mieć charakteru aktu prawnego (obecna jest rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów), a raczej charakter instrukcji technologicznej, która byłaby wprowadzona rozporządzeniem ogólnym, nie zmieniającym się przy każdej zmianie technologii. Można więc wyobrazić sobie, że każdy producent elektronicznego systemu obiegu dokumentów musiałby wmontować w swój system — jaki by on nie był — nie tylko możliwość, ale wręcz wymóg wprowadzania niezbędnych metadanych oraz dokumentów o najróżniejszej postaci, które następnie podlegałyby przetwarzaniu wewnątrz owego systemu. Musiałyby tu być zaimplementowane różnego rodzaju słowniki utrudniające lub wręcz uniemożliwiające wprowadzanie błędnych danych opisowych. Niech znowu

VIIwojsyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:22 Page 320

za przykład posłuży sytuacja, w której w danym momencie czasu istnieje ściśle określona liczba miejscowości w danym kraju, w każdej z tych miejscowości są takie, a nie inne ulice... Czy jednak owe obiekty są jednoznacznie opisywane w dokumentach — w polach adresu nadawcy i odbiorcy? Otóż nie — są one opisywane „po uważaniu" człowieka, który tak lub inaczej wpisuje adres. Oczywiście dla systemu komputerowego — gdyby polecić mu wyszukać dokumenty związane z danym adresem, wpisywanym znowu arbitralnie przez poszukującego — zadanie mogłoby być niewykonalne: dokument nie zostałby znaleziony, mimo że byłby gdzieś ulokowany w systemie. Jeśli chodzi np. o daty, problem został już rozwiązany — w dobrze zbudowanych systemach daty wybiera się kliknięciami myszki z elektronicznego kalendarza, który nie pozwoli na wpisanie nieistniejącej daty, np. 29 lutego roku nieprzestępnego. Tymczasem autor niniejszego artykułu z autopsji zna przypadki podania takich dat urodzenia w dokumentach — aktach stanu cywilnego! Papier — jak mówi porzekadło — jest cierpliwy i przyjmie wszystko. Nie tylko daty, lecz nawet litery nieistniejące. Jak urzędnik ma wpisać nazwisko, w którym występuje jakiś znak, wpisany ręcznie, którego nie ma w żadnym zestawie znaków? Istnieje mnóstwo miejsc i możliwości wprowadzenia błędnych danych do obiegu prawnego; systemy pracujące według „elektronicznej" instrukcji kancelaryjnej powinny już na wejściu uniemożliwiać tego typu błędy. Czy w dniu dzisiejszym jest to możliwe? Sądzę, że trudne, ale możliwe. Niech przykładem kolejnym będzie rozwiązanie Biuletynu Informacji Publicznej autorstwa firmy Rodan Systems SA, w którym zastosowano słownik prowadzonego przez Główny Urząd Statystyczny systemu TERYT, zawierający nazwy miejscowości i ulic. Odrębną zupełnie sprawą jest poprawność rekordów tego słownika; „elektroniczna" instrukcja kancelaryjna powinna wskazywać owe wzorce i nakazywać systemom elektronicznym w określonym trybie sprawdzać aktualność danych. Tutaj należy zaznaczyć, że w przypadku archiwów mamy do czynienia z jednostkami dokumentacyjnymi, które muszą w momencie archiwizacji zostać automatycznie zabezpieczone przed jakimikolwiek zmianami. Pobieranie ich z archiwów zdalnie — elektronicznie — musiałoby być, w zależności od ich typu, albo odczytem, albo kopią ze wskazaniem, że jest to egzemplarz archiwalny.

Tutaj kolejna uwaga: internauci przywykli do sytuacji, w której mało jest rzeczy stałych. Internet jest bowiem „żywy". Jest elektroniczny. Jest taki, jak media służące do przesyłania i przetwarzania oraz składowania informacji. Można powiedzieć, że np. w różnego rodzaju serwisach czy na stronach internetowych, w elektronicznych czasopismach, stronach firmowych, starannie utrzymywanych, zmienność treści jest cechą normalną. To właśnie jest zaletą, że gdy szukamy najświeższych informacji, sięgamy do Internetu. Papierowa forma przechowywania informacji jest aktualna co najwyżej w momencie jej utrwalania na papierze. Potem już niekoniecznie. Jest to zapis stanu wiedzy (a często niewiedzy!) twórcy dokumentu. A zatem, jeśli rozważamy elektronizację i informatyzację archiwów w sensie składowania w nich zbiorów elektronicznych (abstrahując na razie od

VIIwojsyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:22 Page 321

form zarządzania informacją składowaną, by mogła być elektronicznie odczytywana nawet po dziesiątkach lat, czyli by zachowała niezmienioną treść pomimo zmiany formy, co jest nieuniknione), musimy rozważyć nie tylko automatyczne przygotowanie elektronicznej „paczki" przekazanej do elektronicznego archiwum, ale także sposób na jej elektroniczne stamtąd wyjęcie. Przecież specjalne elektroniczne systemy wyszukiwawcze, sięgające do archiwów będą otrzymywać zlecenia nie tylko na wyszukiwanie pojedynczych dokumentów, ale nawet na wykonanie skomplikowanych kwerend, zestawień, analiz. Chociaż dzisiaj może się to wydawać trudne, jest to tylko kwestią czasu. Właśnie dzięki elektronicznemu uporządkowaniu zasobów, zlikwidowanie nieciągłości dla przepływu informacji, jaką stanowi papier, czas pozyskania informacji znacząco się skróci, co spowoduje ogromną **obniżkę jednostkowego kosztu pozyskiwania informacji**. To już zostało zweryfikowane w odniesieniu do Internetu. Wobec tego, konsekwentnie, sam zawód archiwisty ulegnie ogromnemu przeobrażeniu! Będzie bardzo silnie związany z likwidacją nieciągłości informacyjnych w zasobach archiwalnych; likwidacja nieciągłości będzie umożliwiała maszynom (komputerom i specjalnym dedykowanym systemom) dokonywanie wspomnianych prac wyszukiwawczych. Zwróćmy uwagę, że komputerom **zawsze** pozostawiamy do wykonania rzeczy żmudne, monotonne, **dające się jednak opisać jakimiś algorytmami postępowania**. Dla człowieka rezerwujemy całą sferę związaną z koniecznymi procesami myślenia, podejmowania decyzji kluczowych, lecz jednostkowych, decyzji opartych na przesłankach, których, mówiąc potocznie, komputer nie zna i znał nie będzie. Oznacza to bardzo znaczącą informatyzację zawodu archiwisty i warsztatu jego pracy. Będzie to, w moim przekonaniu, już zupełnie inny zawód, niezwykle atrakcyjny i twórczy. Jeśli bowiem zastanowimy się nad ową likwidacją nieciągłości informacyjnych — cóż ona w istocie oznacza? Ni mniej, ni więcej coś, co można byłoby przyrównać do odtwarzania historii dzięki możliwości użycia komputerów do szukania prawdy w zapisach historycznych, do szukania igły w stogu siana, ale przy użyciu właściwych narzędzi — nie wzrokiem, ale silnym magnesem. Tak więc pojawi się potrzeba zamiany zbiorów różnego rodzaju (głównie papierowych, ale często o „trudnych" dla skanerów rozmiarach i formach), które będą musiały być zamienione na postać elektroniczną — i nie chodzi tu o skanowanie w celu uzyskania „obrazów" stron, ale przeszukiwalnych treści! Prawdę mówiąc, już dzisiaj powinny powstawać archiwa wszelkich wydawnictw — nie na zasadzie skanowania, ale przekazywania przez wydawnictwa elektronicznych, kompletnych wydań bezpośrednio do „elektronicznych" bibliotek. Oczywiście można się domyślić, że nie ma sensu w wykonywaniu tylu elektronicznych kopii, ile jest bibliotek; wystarczyłoby kilka, odległych znacznie (w sensie terytorialnym) od siebie, by dziedzictwo narodowe lub też po prostu informacja o znaczeniu historycznym nie uległy utracie. To samo tyczy się książek. W razie potrzeby z owych archiwów elektronicznych można byłoby odtworzyć dowolny egzemplarz (oczywiście mówimy o zawartych w zbiorze informacjach, a nie o formie wydawniczej). Czym różni się to co do idei

VIIwojsyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:22 Page 322

od przechowywania dokumentów będących wynikiem pracy urzędników? Niczym. Powstaje pewien zbiór — obojętnie — objętościowo równy kartce papieru lub książce czy gazecie i jest elektronicznie „utrwalany" w archiwum (elektronicznym oczywiście). Oszczędności byłyby ogromne — i to pod każdym względem. Najważniejsze jednak, że taki system kompletnego zachowywania wytworów ludzkiej myśli w jednolitej elektronicznej postaci zajmowałby znacznie mniej miejsca przy jednoczesnym stworzeniu możliwości wyszukiwawczych, o jakich dzisiaj nawet nie możemy marzyć. Jeśli chodzi o administrację publiczną i ową „elektroniczną" instrukcję kancelaryjną, to zwróćmy uwagę na sens kategorii archiwalnych; po prostu wymyślone zostały po to, by nie przechowywać wszelkich „śmieci" i wszystkiego, co tylko w biurach powstało, bo takiej ilości papieru nie dałoby się przechowywać — nie byłoby to uzasadnione ani ekonomicznie, ani logicznie. Im więcej papieru, tym trudniej znaleźć ten właściwy. W przypadku jednak, gdy wyszukiwaniem informacji zajmują się komputery, a cała „przestrzeń informacyjna" jest elektroniczna i do tego uporządkowana wg określonych zasad (zestandardyzowana), wszystko zmienia proporcje i perspektywę...

Podsumowując:

• Potrzebne jest stworzenie nowej „elektronicznej" instrukcji kancelaryjnej, dostosowanej do sytuacji, w której nie tylko od nowa zdefiniowane byłyby wszystkie pojęcia z dokumentem elektronicznym włącznie, ale przewidziany byłby **cały ciąg zdarzeń elektronicznych**, takich jak potwierdzenie przyjęcia dokumentu, wniesienie opłat skarbowych i administracyjnych drogą elektroniczną, dołączanie załączników różnego typu, załatwianie i dekretowanie elektroniczne, elektroniczne nanoszenie znamion uwiarygodniających (elektroniczne podpisy), a w końcu archiwizowanie — automatyczne.

• Konieczne jest zdefiniowanie standardów zapisu informacji — co najmniej w skali kraju, umożliwiających tworzenie spójnych zasobów archiwalnych, możliwych do przeszukiwania przez elektroniczne wyszukiwarki.

• Konieczne jest ujęcie w programach nauczania szkół średnich i wyższych zajęć związanych z tworzeniem prawidłowo skonstruowanych dokumentów — obecnie wiedza absolwentów ww. szkół o dokumencie, jego strukturze, o metadanych go opisujących, o specyfice różnych typów danych jest niemal zerowa.

• Tworzone systemy obiegu dokumentów winny móc samoczynnie tworzyć pakiety danych archiwalnych — odpowiednio opisane dokumenty lub ich zestawy (kolekcje) — w zależności od kategorii archiwalnej i daty zakończenia sprawy, trafiałyby automatycznie drogą elektroniczną do archiwów.

• Instrukcja kancelaryjna w swoim obecnym brzmieniu jest instrukcją dla ludzi, którzy dzielą się na kontrolujących i kontrolowanych, na lepiej i gorzej przeszkolonych, a więc opierającą się na istnieniu pewnych „warstw" czy kategorii urzędników (zob. rozdz. XVII Instrukcji), nieuwzględniającą faktu, że czynności kontrolne nad przebiegiem spraw, nad terminowością załatwiania spraw i w ogóle nad procedurami można powierzyć systemom informatycznym — pod warun-

VIIwojsyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:22 Page 323

kiem istnienia algorytmizowalnych i jednoznacznych przepisów (warunek możliwości stworzenia systemów workflow); właśnie tworzenie takich przepisów powinno być domeną ludzi.

• Instrukcja kancelaryjna w swej obecnej postaci — przystosowanej do epoki dokumentu papierowego — jest bardziej narzędziem ugruntowującym archaiczne rozumienie dokumentu i utrzymującym niemal feudalne stosunki w urzędach (biurokraci, z reguły wiekowo bardziej zaawansowani, bronią się nią przed informatyzacją, oni bowiem z reguły są owymi kontrolującymi) niż narzędziem usprawniającym zarządzanie dokumentami w rozumieniu świata zinformatyzowanego. W tym bowiem świecie nie rządzą reguły uznaniowości, feudalnych biurowych obrzędów z pogranicza magii, pieczątek, ręcznie naklejanych znaczków, lecz reguły ekonomii, dostępności zasobów i demokracji wynikającej ze spójnego i jednoznacznego prawa, zaszytego w systemach informatycznych i procesach workflow.

Kajetan W o j s y k , *Is it possible to prepare chancery guidelines taking into account the existence of an electronic document?* Dynamic dissemination of systems of the electronic flow of documents, a very fast growth of electronic data processing techniques and globalisation — and in consequence — specific "deplacing" of information — cause the situation where chancery guidelines, which regulate the manner of handling paper-based documents, are not capable of referring the same regulations to electronic records, which may be said to be not explicitly defined yet. Despite of several years of intensive growth of information science in administration, no legal regulations have yet been developed that would regulate this area. The existing chancery guidelines — the Regulation of the Council of Ministers — although amended from time to time, clearly do not keep the pace with the development of technologies. It results in various implications — of legal, economic and practical nature. The article includes considerations devoted to this problem; it has been written from the point of view of a person who produces electronic records (with no paper representation), fully aware of the need to take up fast and unhesitating efforts aiming at the preparation of the „future" of an electronic document and the place of its preservation — electronic archives.

Kajetan W o j s y k , *Est-il possible à présent d'élaborer pour les bureaux d'ordre des directives respectant l'existence du document électronique?* La diffusion dynamique de la circulation des documents électroniques dans les Institutions, le développement des techniques d'élaboration de l'information et la globalisation, donnent pour résultat que les instructions pour les bureaux d'ordre qui réglaient la façon de travailler avec les documents-papiers n'est plus valable pour les documents électroniques, pour lesquels on a pas encore trouvé de définition. Malgré quelques années de développement intensif de l'informatique dans le domaine de l'administration, aucune loi n'établit les règles dans ce domaine. Les instructions existantes pour les bureaux d'ordre — l'ordonnance du président du Conseil des Ministres — sont en retard par rapport aux évolutions technologiques. Cela a plusieurs implications de nature juridique, économique et pratique. L'article contient des considérations à ce sujet et il est écrit du point de la vision d'une personne qui crée les documents électroniques, sans produire d'exemplaire papier, et qui estime qu'il faut prendre rapidement des décisions pour préparer „l'avenir" du document électronique et les archives où il sera stocké.

Каетан В о й с ы к , *Является ли возможным разработка делопроизводственной учитывающей существование электронного документа?* Динамическое распространение систем электоронного документооборота, быстрое развитие техники обработки информации и глобализация и в последствии своеобразный разрыв информации от места его образования приводят к тому, что инструкция по

VIIwojsyk.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:22 Page 324

делопроизводству, регулирующая порядок работы с документами на бумажной основе не в состоянии применять те же регуляции по отношению к электронным документам, которы можно сказать не ждождались однозначное дефиниции. Несмотря на интенсивное в последние годы развитие информатики в области управления, не разработаны пока правовые решения этого вопроса. Существующая инструкция по делопроизводству — Постановление Председателя Совета Министров Польши — хотя и время от времени обновляется, в значительной степени отстаёт от развития технологии. В статье рассматриваются вызвнные этим разного рода последствия — правового, финансового и практического характера. Статья написана с точки зрения лица, образующего электронные документы, не имеющие бумажного варианта. Автор отдаёт себе отчёт в необходимости немедленно принятия решительные меры для того, чтобы устроить электронному документу „будущее", а также место его хранения, т.е. электронный архив.

VIIczapelska.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:23 Page 325

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

ALEKSANDRA CZAPELSKA
(Warszawa)

ELEKTRONICZNE ARCHIWA IKONOGRAFICZNE W PRAKTYCE — DOŚWIADCZENIA I POSTULATY UŻYTKOWNIKÓW

Dziś Internet stał się oczywistym miejscem poszukiwań informacji i wszelkich obiektów wizualnych — reprodukcji dzieł sztuki, ilustracji, fotografii i filmów. Problemem zwykle nie jest znalezienie informacji (nieważne, czy tekstowej czy wizualnej), ale jej jakość i selekcja. Zajmę się tylko jednym rodzajem informacji, związanej z szeroko pojętym dziedzictwem kulturowym — cyfrowymi wizerunkami obiektów wizualnych przechowywanych w instytucjach powołanych do ochrony dziedzictwa kultury. Wraz z żywiołowym rozwojem Internetu przed instytucjami powołanymi do ochrony i udostępniania dziedzictwa kulturalnego pojawiły się nowe wymagania, stawiane przez rosnącą rzeszę jego użytkowników. Rozwój World Wide Web w Internecie w latach 90. XX w. niektórzy porównują z rewolucją Gutenbergowską, ze względu na przełom, jaki dokonał się w dostępie do informacji i szybkości ich wymiany. Korzyści te spowodowały, że zaszły też istotne zmiany w oczekiwaniach odbiorców kultury.

Problem prezentacji i selekcji narastającej liczby obiektów wizualnych w sieci, które w przyszłości zastąpią slajdy i albumy z reprodukcjami, sprawia, że badacze całej sfery kultury wizualnej, nauczyciele akademiccy, muzealnicy, archiwiści oraz informatycy stoją przed nowymi wyzwaniami. Technologia informatyczna zaczyna wpływać na metodologię badań naukowych i dydaktykę (co zaowocowało np. rozszerzeniem pola badawczego z „dzieł sztuki" na „obiekty wizualne" bez konieczności wartościowania rangi artystycznej), ale musi też odpowiadać na problemy przez nie stawiane.

Przyjrzyjmy się wpierw jakości informacji dostarczanej przez sieć. Natura tego, czego się doświadcza za jej pośrednictwem, da się streścić w trzech słowach: informacja ponad wiedzą. Wiedza jest ze swej natury długotrwałym procesem, narastającym w ludzkim umyśle, w wyniku porządkowania napływających danych, a informacja to krótkie stwierdzenie, które można łatwo uzyskać w zautomatyzowanym procesie jej pozyskiwania (z czym styka się każdy użytkownik przeglądarki internetowej). Informacje można coraz łatwiej zbierać, wpisując słowo lub kombinacje słów w okienko przeglądarki, ale nie zawsze liczba uzyskanych informacji przekłada się na spójny obraz danego zagadnienia. To wypieranie wiedzy przez pokawałkowaną informację może być spowodowane procesami technologicznymi, ale równie dobrze można powiedzieć, że postęp technologiczny odzwierciedla głębsze przemiany kulturowe. W przypadku dzieł sztuki (czy „obiektów wizualnych", w tym filmów) trwa-

VIIczapelska.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:23 Page 326

łym efektem rozwoju technologii informatycznej jest miniaturyzacja i dzielenie na fragmenty oryginalnego wizerunku. Owe miniatury i fragmenty — nie całe dzieło — stają się coraz bardziej oczywistym obiektem poszukiwań. Surogat zastępuje tradycyjne dzieło sztuki. Teoretycznie nie ma oryginału cyfrowego obrazu, skoro każda wersja pliku graficznego o tych samych właściwościach — jako identyczna — ma równy status. W praktyce występują między nimi różnice (ale tu dużą rolę odgrywa sprzęt, na którym obraz jest odtwarzany)[1].

Okazuje się też, że sama obecność przetwarzanej cyfrowo informacji wciąż nie może zastąpić ludzkiego rozumowania i selekcji. „Automatyczni agenci", którzy wyszukają nam w Internecie np. wszystkie przykłady wizerunku wieży Eiffla, wykonane techniką rysunku węglem, są wciąż jeszcze w sferze marzeń.

Rozważając, czym mają być bazy danych związane z dziełami sztuki, trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie — czy mają być rodzajem inwentarza muzealnego czy dokumentować owe dzieła? Inaczej — czy mają służyć celom administracyjnym (informując tylko, co się gdzie znajduje) czy „opisywaniu i badaniu"? Jak zwracają uwagę badacze niemieccy, wspomaganej komputerowo dokumentacji naukowej grozi odejście w cień — coraz częściej „inwentarz" ma pierwszeństwo (praca administracyjna stawia na liczbę, jest kwantytatywna, a historia sztuki jest nauką „jakościową", gdyż jej główną metodą jest porównywanie i ocenianie). Możliwe jest skonstruowanie takiej bazy danych, która będzie służyć obu celom. Wymaga to jednak otwarcia systemów administracyjnych i podejścia pozbawionego „ideologii" z obu stron. Użytkownicy baz to najsłabsze ogniwo upowszechniania zasobów sieciowych. Z punktu widzenia niemieckiego nauczyciela akademickiego, kształcącego przecież specjalistów, konieczna jest praca u podstaw w czasie procesu nauczania, by studenci nauczyli się korzystać z komputerów z zachowaniem „naukowej konsekwencji metodologicznej". Użytkownicy muszą umieć krytycznie korzystać z narzędzia, jakim jest Internet. Żadna wyszukiwarka nie zastąpi umiejętności selekcji informacji i właściwego stawiania pytań[2].

Czy zatem technologia informatyczna może stać się narzędziem porządkującym cyfrowy chaos? Czy sztuczna inteligencja może służyć analizie sztuk wizualnych (jak np. w automatycznej analizie odcisków palców stosowanej w kryminologii)? Problem polega na tym, że stosowane w badaniach ikonograficznych systemy klasyfikacji, takie jak klasyfikacja różnych poziomów znaczenia obrazu stworzona przez Erwina Panofsky'ego[3], są bardziej koncepcją niż rzeczywistym modelem i nie dają się zastosować mechanicznie.

---

[1] W. Vaughan, *History of Art in the Digital Age: Problems and Possibilities,* „Zeitenblicke. Online-Journal für Geschichtswissenschaften", 2 (2003), nr 1; URL: <http://www.zeitenblicke.historicum.net/2003/01/vaughan/index.html>

[2] T. Nagel, *Umbruch oder Abbruch? Beobachtungen zur Situation der EDV-gestützten Dokumentation in der Museen,* „Zeitenblicke. Online-Journal für Geschichtswissenschaften", 2 (2003), nr 1; URL: <http://www. zeitenblicke.historicum.net/2003/01/nagel/index.html>

[3] Zob. np. E. Panofsky, *Imago Pietatis. Przyczynek do historii typów przedstawieniowych Mąż Boleści i Maria Pośredniczka*, tłum. T. Dobrzeniecki, [w:] E. Panofsky, *Studia z historii sztuki,* oprac. J. Białostocki, Warszawa 1971, s. 95–121.

VIIczapelska.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:23 Page 327

Efektywne wyszukiwanie, oparte na takiej czy innej kodyfikacji, może mieć miejsce tylko wtedy, gdy mamy do czynienia z formami sztywnymi i powtarzalnymi (stąd pomyślne eksperymenty w komputerowej identyfikacji pewnych typów mebli czy naczyń). Dlatego w latach 80. XX w. można było z powodzeniem wprowadzić do narzędzi historii sztuki numeryczny system Iconclass, który w przeciwieństwie do systemu Panofsky'ego nie organizuje poziomów znaczeń danego przedstawienia, lecz jest prostym systemem ikonograficznym. Po prostu przypisuje określony kod każdemu znaczącemu elementowi dzieła sztuki. Rozpisuje je na poszczególne, hierarchicznie uporządkowane elementy. Sam proces kodowania nie odbywa się jednak automatycznie — przypisaniem kodu do danego elementu zajmują się specjaliści. W rezultacie otrzymuje się jednak przeszukiwalną i zrestrukturyzowaną informację, która może być wprowadzona do bazy danych i podlegać dalszemu przetworzeniu. Zatem Iconclass i podobne systemy klasyfikacji nie nadają identyfikatora poszczególnym dziełom sztuki — za to do poszczególnego dzieła można przypisać niemal nieskończoną liczbę numerów identyfikujących poszczególne tematyczne elementy (zresztą zależnie od zainteresowania osoby klasyfikującej). Jeden i ten sam obraz (by podać analogiczny przykład do podanego przez autora — np. dzieło Stanisława Wyspiańskiego przedstawiające Ludwika Solskiego jako Starego Wiarusa z *Warszawianki*) może być i portretem, i przykładem interpretacji tematu historycznego, i źródłem kostiumologicznym. Każdy z tych tematów i elementów dzieła jest niezależnym zagadnieniem. System taki jest zatem wygodnym narzędziem identyfikacyjnym, ale jest też przykładem na wskazywane przez autora wytwarzanie informacji przez „defragmentację" wiedzy[4]. Wszelkie podobne klasyfikacje służą też wyszukiwaniu tego, co typowe, nie zaś tego, co szczególne czy wyjątkowe, co w oczywisty sposób zawęża ich wykorzystanie przez badaczy[5].

Napływ cyfrowej informacji jest na równi problemem i błogosławieństwem. Przełom w nauczaniu historii sztuki za pomocą środków cyfrowych przypomina ten, który dokonał się na początku XX w., gdy podstawową pomocą naukową stała się fotografia, zastępując ryciny i przerysy — szczególnie ze względu na powszechność i łatwy dostęp do Internetu. Wielkie nadzieje pokłada się w cyfrowym przetwarzaniu danych. Fotografia wręcz umożliwiła powstanie nowoczesnej historii sztuki. Podobny przewrót w nauczaniu przyniesie Internet, choć jego zasięg trudno jeszcze dziś przewidzieć[6].

Zachodnie instytucje kultury, takie jak muzea i archiwa, posiadające liczne zbiory ikonograficzne, przeszły już pierwszą fazę wchodzenia do społeczeństwa cyfrowe-

---

[4] W. Vaughan, op. cit.

[5] Szerzej J. K. Ostrowski, *Historia sztuki i komputery*, [w:] *Sztuka i technika. Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Szczecin, listopad 1987,* Warszawa 1991, s. 339–350.

[6] J. Bove, *Die Schule des Sehens und die Transformation kunsthistorischer Lehre unter digitalen Bedingungen,* „Zeitenblicke. Online-Journal für Geschichtswissenschaften", 2 (2003), nr 1; URL: <http://www.zeitenblicke.historicum.net/2003/01/bove/index.html>

VIIczapelska.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:23 Page 328

go. Powszechne jest udostępnianie w sieci części lub całości zbiorów w formie plików graficznych. Obecnie wyzwaniem stało się, by swoje cyfrowe kolekcje udostępnić w sposób najbardziej przyjazny użytkownikom i to tak, by zadowolić możliwie szerokie ich grono.

Cyfrowe archiwa ikonograficzne przyciągają bardzo zróżnicowane grono użytkowników Internetu — badaczy sztuki i historii, uczniów i studentów, amatorów różnych dziedzin wiedzy, dziennikarzy, wydawców i ludzi szukających po prostu rozrywki. Muzea już od dawna umożliwiają internautom zwiedzanie „galerii online", które ma przypominać wędrówkę po prawdziwych salach muzealnych, przechodzenie od jednego działu czy piętra do drugiego, z możliwością np. zerknięcia na wystawy czasowe. Rozwój Internetu wymusza jednak uczynienie następnego kroku — stworzenia możliwości przeszukiwania całych zdigitalizowanych zbiorów wraz z możliwością ich oglądania. Oznacza to skonstruowanie bazy danych zawierającej nie tylko informacje o poszczególnych obiektach, czyli tekstowe metadane i dane, ale też same wizerunki obiektów. Takie „obrazkowe" zbiory (opatrzone klasyczną tekstową informacją) powinny spełniać podstawowy wymóg stawiany bazom danych, a więc być przeszukiwalne. Nie chodzi tylko o wyszukiwanie informacji tekstowych przypisanych do obrazów, lecz o cyfrowe przetwarzanie samych elementów graficznych. Podobnie jak tekst, obraz dla komputera jest ciągiem zer i jedynek, przetworzonym w ten sposób, że dla człowieka staje się widzialny na ekranie komputera.

Wysiłki skierowane są np. na tworzenie systemów ułatwiających wymianę danych. Próbuje się wykorzystać XML jako standard kodowania danych wizualnych (visual empirical data), umożliwiający wymianę obiektów wizualnych oraz związanych z nimi publikacji. To założenie wprowadza drastyczne uproszczenie informacji o szczegółach wizerunków[7].

Jako jedno z rozwiązań, które ma prowadzić do efektywnego przeszukiwania kolekcji wizualnych, wskazuje się Content Based Image Retrieval (CBIR). Jest to proces pozyskiwania obrazów z jakiegoś ich cyfrowego zbioru, na podstawie kryteriów wizualnych, takich jak kolor, tekstura czy kształt, automatycznie wykrywanych przez program z samego obrazu (a nie z deskryptorów, kodów lub słów kluczowych opisujących obraz). Oprogramowanie oparte na CBIR wykorzystuje się m.in. w kryminologii (identyfikacja twarzy i odcisków palców), w medycynie (diagnostyka) czy w biznesie (przy rejestracji znaków towarowych). Prace nad CBIR są wspomagane przez badania nad postrzeganiem obrazu przez człowieka, gdyż kryteria wyszukiwawcze oparte są nie na tym, z czego składa się dany obraz, lecz jak jest widziany[8].

---

[7] M. Warnke, *Daten und Metadaten — Online Ressourcen für die Bildwissenschaft,* „Zeitenblicke Online-Journal für Geschichtswissenschaften", 2 (2003), nr 1, przedstawia system PETAL; URL: <http://www.zeitenblicke.historicum.net/2003/01/warnke/index.html>

[8] Na temat CBIR w instytucjach dziedzictwa kulturowego: W. Vaughan, A. A. Ward, M. E. Graham, J. Riley, N. Sheen, *Digital Art. History? Exploring practice in Network Society*, [w:] *CHArt Eighteenth Annual Conference;* URL <http://www.chart.ac.uk/chart2002-abstracts/ward.html> — prace te w Wielkiej Brytanii były wspomagane przez *Resource* (Radę Muzeów, Archiwów i Bibliotek).

VIIczapelska.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:23 Page 329

Najogólniej mówiąc, założeniem takiego programu jest, by użytkownik miał możność odnalezienia w wizualnej bazie danych (mogą to być pliki graficzne, ale też cyfrowe filmy) obrazów podobnych do „zadanych" przez niego w interfejsie aplikacji. Te „pytania do systemu" mogą być samodzielnie rysowanymi elementami graficznymi, ale mogą też opierać się na obrazie już wybranym z cyfrowej kolekcji. Tak działają testowe kolekcje obrazkowe, udostępniane w Internecie przez pracujących nad zagadnieniem informatyków[9]. Najprostsze opierają się na zasadzie „wybierz obraz i znajdź podobny". W instytucjach kultury, prezentujących posiadany w ich zbiorach materiał ikonograficzny w Internecie, aplikacja CBIR może wspomagać typowe wyszukiwanie tekstowe lub działać całkowicie samodzielnie.

Przykład takiego wdrożonego oprogramowania można obejrzeć na stronie internetowej Ermitażu, gdzie posadowiono stworzony przez IBM program QBIC[10]. Interfejs użytkownika składa się z prostego programu graficznego, dzięki któremu można wybrać kolor lub kształt, umiejscowione w konkretnym miejscu (np. niebieskie koło w prawym dolnym rogu), które mają być zawarte w poszukiwanych obrazach. Rezultatem są zwykle obrazy o podobnej tonacji kolorystycznej i kompozycji przypominającej zadane programowi elementy graficzne. Po otrzymaniu listy owych przypominających wzorzec obrazów (w formie kilkunastu miniatur), użytkownik może powiększyć dowolny plik graficzny. W tym miejscu można się zatrzymać, kontemplując powiększenia dowolnie wybranych fragmentów dzieła. Można też pójść dalej — dzięki sprzężeniu oprogramowania typu CBIR z typową tekstową bazą danych zawierającą metadane i słowa kluczowe. Użytkownik może zatem obejrzeć inne obrazy tego samego artysty lub pochodzące z tego samego kraju, czy wykonane w tej samej technice, ale może też zażyczyć sobie, by program znalazł mu wszystkie obrazy „podobne" — czyli odznaczające się obecnością kształtów i kolorów przypominających wybrany wizerunek. W praktyce owe podobieństwo może wydawać się zaskakujące, gdyż program interpretuje podobny kształt dosłownie, „rozpisując" obraz na sylwety — nie odróżni zatem dachu domu od zbitej kępy drzew lub latarni od szyi żyrafy.

Jak wynika z raportu brytyjskich uczonych, badających testową aplikację CBIR, udostępnioną internautom czasowo w portalu London Guildhall Library and Art Gallery, możliwość obrazkowego wyszukiwania wzbudziła wiele entuzjazmu wśród użytkowników. Przykład ten jest chętnie cytowany, gdyż do serwisu dołączony był kwestionariusz online, który wypełniła część użytkowników. Przy tej okazji warto wspomnieć, że pojawienie się nowego serwisu było efektem połączonych wysiłków pracowników Institute of Data Research z Uniwersytetu w Newcastle, prywatnej firmy, która przygotowała aplikację, oraz pracowników London Guidhall Library and Art Gallery. W ten sposób badacze mogli zdobyć informacje o postrzeganiu obrazów, preferencjach użytkowników i sprawdzić przyjętą metodę wyszukiwań, korpora-

[9] Np. demonstracyjne programy (online) posadowione na stronie poświęconej projektowi „Automatic Linguistic Indexing of Pictures" na serwerze Uniwersytetu w Stanfordzie, USA; URL: <http://wang.ist.psu.edu/IMAGE/>

[10] URL: <http://www.hermitagemuseum.org/fcgi-bin/db2www/qbicSearch.mac/qbic?selLang=English>

VIIczapelska.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:23 Page 330

cja mogła przetestować swój produkt i zdobyć informacje o odbiorcach (czemu służyły niektóre z pytań kwestionariusza — np. o atrakcyjność poszukiwania), a instytucja kulturalna wzbogacić swoją internetową ofertę i zyskać nowe narzędzie indeksowania zbiorów. Jednym z założeń projektu było zresztą, że budowanie serwisu nie zakłóci normalnego funkcjonowania muzeum i biblioteki, a obsługę informatyczną i techniczną (w tym własne serwery) zapewniły uniwersytet i prywatna firma[11].

Faktem jednak jest, że informacja tekstowa, bogate i krzyżujące się hasła rzeczowe, mają w dalszym ciągu ogromne znaczenie — z przyczyn, które podałam wyżej: obrazy uznane przez komputer za podobne mogą być niewystarczającą, bo zbyt ogólną, odpowiedzią na postawione pytanie. W takim wypadku wyszukiwanie przez hasła rzeczowe może ułatwić wyłuskanie ściślejszej odpowiedzi. Jak pokazały wyniki ankiety dołączonej do CBIR testowanego w London Guidhall Library and Art Gallery, 52% obrazów uzyskanych w wyniku wyszukiwania dobrze pasowało do zadanego na wzór oryginału, ponad jedna trzecia użytkowników uznała zaś, że dzięki wyszukiwaniu wizualnemu uzyskała to, czego szukała. Te wyniki zostały przez inicjatorów projektu uznane za bardzo obiecujące, jednak pokazały również, że metoda wyszukiwania wizualnego wymaga dalszej pracy. Z drugiej strony, we wspomnianym raporcie zauważono, że CBIR może wspomagać indeksowanie dużej kolekcji plików graficznych, pod względem przymiotnikowych terminów opisujących obiekt[12]. Faktem jest też, że w London Guildhall Library and Art Gallery nie wprowadzono CBIR jako stałego elementu serwisu. Sposób prezentacji zbiorów tej instytucji jest zresztą bardzo interesujący, gdyż pełni ona funkcje i muzealne, i archiwalne. Zbiory ikonograficzne nie są przede wszystkim dziełami sztuki, lecz dokumentują historię Londynu i życie jego mieszkańców na przestrzeni wieków — to setki rysunków, rycin, fotografii, projektów i planów architektonicznych.

Na przykładzie *Collage*[13], internetowej bazy plików graficznych tej instytucji, można zobaczyć, jak badania nad postrzeganiem obrazów przez użytkowników kolekcji graficznych mogą przemodelować tradycyjną opisową bazę danych, tak by ułatwić owym użytkownikom życie. Tylko ich część prowadzi wyszukiwania wg typowych haseł metadanych (opartych na wiadomościach kto, gdzie, kiedy). Aspekt „co" — najbardziej interesujący z punktu widzenia większości internautów — można znacznie rozszerzyć, wykraczając poza indeks osobowy czy geograficzny.

Rozszerzenie owego aspektu opisowego w London Guildhall uzyskano przez dodanie abstrakcyjnych haseł opisu — stawiając pytanie, jakie emocje lub czynności przekazuje dany wizerunek. Dzięki temu można zatem szukać nieokreślonego wizerunku „zamieszek" czy „pożaru" (a nawet wizerunków stanu ducha — np. smutku), a nie tylko portre-

---

[11] Szerzej A. A. Ward, M. Graham, J. Riley, N. Eliot, J. Eakins, N. Sheen, C. Pringle, *Collage and Content-based Image Retrieval: Collaboration for Enhanced Services for the London Guildhall Library,* [w:] *Papers. Museums and the Web 2001;* URL: <http://www.archimuse.com/mw2001/papers/ward/ward.html> O badaniach Instytutu nad CBIR zob. też: URL: <http://www.unn.ac.uk/iidr/CBIR/cbir.html>

[12] A. A. Ward, M. Graham, J. Riley, N. Eliot, J. Eakins, N. Sheen, C. Pringle, op. cit.

[13] URL: <http://collage.cityoflondon.gov.uk/>

VIIczapelska.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:23 Page 331

tu królowej Wiktorii. Wynika to z tego, że najczęstszym powodem wyszukiwań obrazów w Internecie jest zilustrowanie czegoś, na równi z poszukiwaniem informacji, źródeł do badań czy rozrywki. Wypada jednak zaznaczyć, że pomyślne przykłady zastosowania w wyszukiwaniu obiektów wizualnych przemodelowanych haseł rzeczowych są związane z określonymi kolekcjami, których zawartość niejako narzucała pewne szczegółowe rozwiązania. Również aplikacje typu CBIR działają w obrębie określonych kolekcji wizualnych, nie są jeszcze stosowane jak „obrazkowe google", ogarniające wszystko w sieci.

Problemem ściśle związanym z jakością cyfrowego wizerunku jest jego legalne pozyskiwanie. Jak zauważył William Vaughan, przy poszukiwaniu dla celów dydaktycznych cyfrowej reprodukcji pewnego dzieła sztuki nie miał najmniejszych problemów, by ją znaleźć. Niestety, gdy próbował pozyskać ową reprodukcję od właściciela praw do wizerunku (w tym wypadku pewnej narodowej galerii malarstwa) natrafił na poważne trudności. Brak serwisu oferującego dostęp do wizerunku znanego dzieła, przechowywanego w zbiorach owej instytucji, uznał zresztą za kuriozum. Nieważne, czy serwis taki będzie płatny czy darmowy, jednak poważna instytucja kultury powinna go posiadać. Okazuje się zresztą, że darmowe serwisy ikonograficzne, obsługiwane przez instytucje kultury, oferują zwykle pliki graficzne znacznie gorszej jakości niż te dostępne w płatnych serwerach, prowadzonych przez niektóre z nich.

Swobodne pozyskiwanie wysokiej jakości plików graficznych w celach dydaktycznych czy naukowych jest coraz trudniejsze i coraz droższe. Wspomniane London Guildhall Library and Art Gallery oferuje użytkownikom Internetu bogaty serwis, ale znalezione w nim pliki można wyłącznie oglądać — ich powiększenia zaopatrzone są zaś w wyraźny znak wodny muzeum. Traktowane są tak samo jak pocztówki lub albumy z reprodukcjami — jeśli chcesz któryś z nich mieć, musisz go kupić, zamawiając transfer pliku lub płytę z danymi.

Jak widać na tych kilku przykładach, świat dawno odszedł od pytania „czy digitalizować". Digitalizacja również tego, co nazywamy skarbami kultury i sztuki czy chociaż świadectwami życia codziennego, jest faktem, zadaniem instytucji przechowujących owo dziedzictwo jest zaś stawianie wymagań informatyce, by swoje zbiory uprzystępnić, by ich kolekcje gwarantowały dostęp do informacji najlepszej jakości. Badacze kultury, muzealnicy i archiwiści zdają sobie sprawę z dobrodziejstw i ograniczeń rewolucji cyfrowej, lecz ich głównym celem nie jest dostosowanie się do tego, co oferuje technologia informatyczna, lecz stawianie jej wymagań, tak by mogli pełnić swoją misję społeczną. Jednym z głównych postulatów wspomnianej grupy użytkowników, który wykracza na pewno poza potrzeby środowiska specjalistów, jest, by wymagania techniczne nie decydowały o tworzeniu systemów informacyjnych. Decydować powinny raczej oczekiwania wobec tych systemów[14]. Posłużę się tu cytatem z Williama Voughana: „Ci, którzy nie będą stawiać wymagań komputerom, nie będą mieli z komputerów korzyści".

[14] M. Thaller, *Bemerkungen zu kunsthistorischen Informationssystemen; vornehmlich aus der Sicht der Informatik,* „Zeitenblicke. Online-Journal für Geschichtswissenschaften", 2 (2003), nr 1; URL: <http://www.zeitenblicke.historicum.net/2003/01/thaller/index.html>

VIIczapelska.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:23 Page 332

Aleksandra Czapelska, *Electronic iconographic archives in practice — experience and postulates of users*. Many institutions of culture which preserve numerous iconographic collections have already completed the first phase of „entering" the digital society. Parts of or entire collections made available in the web in the form of graphic files became a generally observed phenomenon. However, new challenges arise, consisting in the arrangement and providing access to digital collections in the most user-friendly manner, to satisfy possibly the widest circle of users... Users expect visual collections to be searchable not only according to typical textual metadata entries (based on the information of what, who, where, when), but also otherwise, e.g. with the use of images similar to those „requested" (inquiries to the system may also be based on colour, shape or one's own sketch). Apart from new searching methods, it is also very important to ensure technical quality adequate for a given user, and the completeness of legal information. Being aware of the benefits and limitations of the digital revolution, one should remember that the main goal for today is not the adjustment to what the information technology has to offer, but the identification of requirements to make it fully usable by both the heritage protection institutions and their users.

Aleksandra Czapelska, *Les archives iconographiques électroniques dans la pratique — les expériences et les postulats des usagers.* Beaucoup d'Institutions culturelles possédant de nombreuses collections iconographiques, ont déjà passé la première étape „de l'entrée" dans la société numérique. Rendre accessible sur Internet des parties ou des ensembles de collections sous la forme de fichiers graphiques s'est généralisé. De nouveau challenges sont cependant apparus, qui consistent à organiser et à rendre accessibles les collections numérisées de manière plus conviviale pour satisfaire un large cercle d'usagers. Ceux-ci attendent par exemple que les collections visuelles soient interrogeables non seulement par les habituels mots-clés (appuyés sur les informations quoi, qui, où, quand), mais aussi dans d'une autre manière, par exemple à l'aide d'images semblables à celles recherchées (les questions posées à l'ordinateur peuvent être aussi appuyées sur la couleur, la forme ou sur une esquisse). Au delà des nouvelles façons de recherche d'information, il est important d'assurer une qualité technique convenable à l'éventuel usager, ainsi que les informations légales complètes. En se rendant compte des avantages et des limites de la révolution numérique, il convient de rappeler que le but principal aujourd'hui n'est pas d'accepter tout ce que nous offre la technologie informatique, mais de poser des exigences pour les Institutions spécialisées dans la protection du patrimoine puissent les mettre pleinement à profit.

Александра Чапельска, *Электронные иконографические архивы на практике — опыт и пожелания пользователей.* Многие учреждения культуры, хранящие различные иконографические собрания, закончили первый этап „входа" в цифровое общество. Предоставление через сеть Интернет доступа к части или всем собраниям, записанным в виде графических файлов стало повсеместным. Появляются однако новые вызовы в области научно-технической обработки цифровых собраний и предоставления возможно широкому кругу пользователей самого благоприятного доступа к ним. Пользователи в свою очередь ожидают на пример, чтобы коллекции визуальных материалов просматривлись, не только по типовым текстовым предметным классификаторам метаданных (опирающихся на инофмацию: что, кто, где, когда), но также другими способами, напр. при помощи изображений подобных заданным (вопросы к системе могут базироваться также на цвете, форме или наброске). Кроме новых способов поиска важным является обеспечение запрашиваемым копиям архивных материалов технического качества согласно требованиям пользователей, а также полной информации правового характера. Принимая во внимание достоинства и ограничения цифровой революции, следует помнить, что главной целью на современном этапе является не приспособление к тому, что предлагают информационные технологии, а предъявление к ним требований, для того, чтобы они могли вполне использоваться как учреждениями охраны наследия, так и пользователями.

VIIwojdon.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:25 Page 333

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

JOANNA WOJDON
(Wrocław)

INTERNETOWE ZASOBY ARCHIWÓW W NAUCZANIU HISTORII — MARZENIA I RZECZYWISTOŚĆ

Wprowadzane w wyniku reformy edukacji programy nauczania historii kładą duży nacisk na kształtowanie umiejętności pracy ze źródłem historycznym. Już wśród osiągnięć uczniów szkoły podstawowej zapisano: „odczytywanie i opis różnorodnych źródeł informacji historycznej i ich ilustracyjne wykorzystywanie przy rekonstrukcji przeszłości”[1]. Jednym z celów edukacyjnych historii w gimnazjum ma być „rozwijanie umiejętności pozwalających na samodzielną pracę intelektualną z materiałem historycznym”[2]. Analiza materiałów źródłowych ma być też istotną częścią nowej matury[3]. Oczywistym obowiązkiem nauczyciela historii jest więc przygotowanie ucznia do tej pracy, a źródła historyczne różnego rodzaju (tekstowe, obrazowe, dźwiękowe, multimedialne) stają się jednym z podstawowych środków dydaktycznych.

Dobry pedagog będzie się starał pozyskać ciekawe i różnorodne materiały na potrzeby swoich lekcji. Będzie dążył do wyjścia poza kanon dokumentów i ilustracji, zawartych w podręczniku czy w popularnych wypisach tekstów źródłowych. Jako że coraz więcej nauczycieli posługuje się w swym warsztacie pracy komputerem i korzysta z dostępu do Internetu, zapewne także tam sięgać będą po materiały do lekcji.

Dla każdego historyka naturalnym miejscem poszukiwania źródeł historycznych powinno być archiwum. Można się więc spodziewać, że przynajmniej niektórzy na-

---

[1] Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 V 2001 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego, kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół oraz kształcenia w profilach w liceach profilowanych, Załącznik nr 2, Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla szkół podstawowych i gimnazjów, II Etap edukacyjny, Historia i społeczeństwo, Osiągnięcia ucznia, p. 14.

[2] Tamże, III Etap edukacyjny, Historia, Cele edukacyjne, p. 4. Z zadań szkoły tylko dwa nie dotyczą pracy ze źródłem historycznym (p. 1 i 6): 1. Przekazywanie wiedzy o najważniejszych etapach dziejów Polski, Europy i świata; 2. Uczenie umiejętności analizy i syntezy materiału historycznego; 3. Uczenie zasad odczytywania i interpretowania źródła historycznego; 4. Ukazywanie możliwości różnorodnych interpretacji źródeł, wydarzeń i postaci historycznych; 5. Uczenie rzetelności badawczej; 6. Doskonalenie różnorodnych form wypowiedzi ustnej i pisemnej; 7. Rozwijanie umiejętności poszukiwania, porządkowania, wykorzystywania i przechowywania różnych rodzajów informacji.

[3] *Informator maturalny od 2005 roku z historii,* Warszawa 2003, dostępny także pod adresem: http://www.cke.edu.pl/podstrony/inform_matur/historia.pdf

VIIwojdon.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:25 Page 334

uczyciele spróbują sprawdzić internetową ofertę tego rodzaju instytucji. Po wpisaniu słowa „archiwum" w wyszukiwarce Google wśród pierwszych dwudziestu trafień znajdą odniesienia do kilkunastu archiwów państwowych, w tym — co prawda w drugiej dziesiątce — do Archiwum Głównego Akt Dawnych oraz do Archiwum Akt Nowych w Warszawie[4].

Wędrując od strony do strony po odnalezionych zasobach internetowych nauczyciel może znaleźć sporą ilość ciekawych tekstów, ilustracji, zdjęć pieczęci, herbów i innych źródeł. Jeżeli na poszczególnych stronach zdoła trafić na linki do tych dokumentów (zatytułowane na przykład „do pobrania", „galeria", „wystawa"), przygotuje bez większego wysiłku lekcję dotyczącą rodzajów źródeł historycznych. Biada mu jednak, jeśli będzie próbował znaleźć dane dotyczące konkretnego tematu. Każde bowiem archiwum umieszcza w sieci materiały według własnego uznania, nie udało mi się znaleźć centralnego katalogu, który ujmowałby i porządkował to, co jest dostępne. Kto więc się dowie, że na drugiej podstronie Archiwum Państwowego w Krakowie w dziale „galeria/varia" znajduje się reprodukcja akwareli z roku 1828, przedstawiająca strój studenta Gimnazjum św. Anny w Krakowie, pochodząca z zespołu akt „Gimnazjum i Liceum im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie", przydatna np. do lekcji poświęconej historii oświaty albo życiu codziennemu w XIX w.[5]?

Postulat skatalogowania, najlepiej centralnego, zbiorów archiwalnych udostępnianych online to tylko jeden z elementów, które pomogłyby uczynić ze stron WWW archiwów państwowych pomoc dydaktyczną dla nauczyciela i ucznia historii.

Jak wyobrażam sobie tego rodzaju zasoby internetowe?

Wydaje się, że mogą one spełniać cztery podstawowe funkcje: naukowo-informacyjną, metodologiczną, metodyczną oraz wychowawczą.

Funkcja naukowo-informacyjna (strony internetowe dostarczają wiadomości o przeszłości)

Truizmem jest stwierdzenie, że archiwa dysponują ogromnymi zbiorami dokumentów, na podstawie których historycy przygotowują opracowania, będące podstawą szerszych uogólnień, w tym także podręczników szkolnych. Jest wśród tych archiwaliów olbrzymia ilość materiałów nieciekawych albo niezrozumiałych dla osób „niewtajemniczonych" (spoza wąskiej grupy badaczy zajmujących się danym zagadnieniem). Są jednak i takie, które nadają się także dla szerszego grona odbiorców.

Można je podzielić na trzy kategorie. Do pierwszej zaliczyłabym oryginały zapisów dotyczących doniosłych wydarzeń (jak np. pergamin z tekstem unii lubelskiej), do drugiej — źródła typowe (takie jak przykład pieczęci książęcej), do trzeciej wresz-

[4] Dane z 10 XII 2003 r. Na pierwszym miejscu wśród archiwów państwowych znalazło się archiwum w Krakowie.

[5] http://www.archiwum.krakow.pl/glowna.htm. Na tej samej podstronie miała się najwyraźniej znajdować także akwarela ze strojem profesora tejże szkoły — było jednak tylko miejsce na obrazek. Por. przypis 15.

VIIwojdon.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:25 Page 335

cie — tak zwane ciekawostki, a więc dokumenty może nie epokowe ani typowe, ale z jakiegoś powodu zwracające uwagę badaczy, przeszukujących zasoby archiwów, i mogące zainteresować także uczniów (np. listy prywatne, zestawienia wydatków, autografy sławnych postaci, zdjęcia). Zbiory pierwszych dwóch rodzajów dość często trafiają na karty podręczników i wypisów źródłowych. Wiele z nich się powtarza, co z jednej strony może świadczyć o doniosłości dokumentów, z drugiej — o lenistwie twórców opracowań, powielających oklepane pozycje, zamiast prowadzić własne poszukiwania[6].

W zbiorach archiwalnych, udostępnianych w Internecie, widziałabym miejsce właśnie dla ciekawostek, dla takich „eksponatów", jak rękopis wiersza Czesława Miłosza, jak rzeczone akwarele ze strojami z epoki, jak serie korespondencji albo zdjęć dotyczących jakiegoś wydarzenia. Ich ilość jest tak ogromna, że podręczniki i inne źródła drukowane nie są w stanie ich wszystkich pokazać. Także forma nagrania czy filmu wyklucza zazwyczaj możliwość tradycyjnego udostępniania dokumentu (można go zamieszczać w multimedialnych dodatkach do podręczników). Interesujące byłoby łączenie dokumentów „sztandarowych" z „ciekawostkami" albo prezentowanie ciekawostek dotyczących epokowych wydarzeń, co nie tylko uatrakcyjnia przekaz historyczny, ale także ułatwia zapamiętywanie.

Przykłady takich rozwiązań znaleźć można na stronach internetowych amerykańskich National Archives. Sprawa wypowiedzenia wojny Japonii 8 XII 1941 r. zilustrowana jest zdjęciem prezydenta Roosevelta, podpisującego odpowiednią deklarację, a także fragmentem nagrania przemówienia prezydenta w Kongresie (transmitowanego przez radio) z apelem o przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny, wreszcie — fotografią maszynopisu tegoż przemówienia z naniesionymi odręcznie przez Roosevelta poprawkami[7].

Rzetelny komentarz, przedstawiający tło prezentowanych dokumentów, sporządzony przez profesjonalnego archiwistę lub historyka, może także spełniać istotną funkcję informacyjną. Z omawianej strony można się dowiedzieć m.in.: kiedy i gdzie prezydent dowiedział się o japońskim ataku, kto i jak pracował nad tekstem przemó-

---

[6] Dla weryfikacji tego wrażenia przejrzałam siedem podręczników do historii dla klasy I gimnazjum. W materiale poświęconym pierwszym Piastom w pięciu z nich znajduje się reprodukcja miniatury przedstawiającej księżną Matyldę wręczającą Mieszkowi II mszał rzymski (G. Kucharczyk, P. Milcarek, M. Robak, *Przez tysiąclecia i wieki. Cywilizacje starożytności i średniowiecza. Podręcznik kl. 1,* Warszawa 2002, WSiP, s. 212; R. Kulesza, T. Jurek, *Dzieje najdawniejsze i dawne do schyłku XIV wieku,* wyd. 2, Warszawa 2002, JUKA-91, s. 78; D. Musiał, K. Polacka, S. Roszak, *Przez wieki 1. Podręcznik dla klasy I gimnazjum*, Gdańsk 2002, M. Rożak; s. 131; T. Małkowski, J. Rześniowiecki, *Historia I. Podręcznik dla klasy I gimnazjum*, Gdańsk 2000, GWO, s. 247; K. Przybysz, W. Jakubowski, M. Włodarczyk, *Historia dla gimnazjalistów. Klasa I,* Warszawa 2000, Oficyna Edukacyjna Krzysztof Pazdro, s. 188). Pozostałe dwa podręczniki to: D. Bąkowski, *Historia 1. Podręcznik dla uczniów gimnazjum,* Warszawa 2002, Operon, oraz L. Chmiel, *Historia. Klasa I gimnazjum,* Warszawa 2000, Muza Szkolna. W rozdziale dotyczącym Bolesława Chrobrego cztery podręczniki reprodukują portret króla autorstwa Jana Matejki, 5 — denary z czasów tego władcy, tyle samo — grot włóczni św. Maurycego (niekiedy podpisany jako cała włócznia), a wszystkie — fragmenty Drzwi Gnieźnieńskich.

[7] http://www.archives.gov/digital_classroom/lessons/day_of_infamy/day_of_infamy.html

VIIwojdon.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:25 Page 336

wienia, co było jego przewodnią intencją, jakie istotne zmiany wprowadził sam prezydent, jak doszło do tego, że prezentowany maszynopis zaginął na 43 lata.

Przedstawienie różnych form tego samego dokumentu (nagranie, zdjęcie oryginału, transkrypcja) ułatwia jego odbiór, pozwala zwrócić uwagę na cechy niedostępne w samym zapisie — w przemówieniu istotna jest przecież intonacja, a odręcznie wprowadzone zmiany pozwalają dostrzec intencje mówcy albo ich zmianę w ostatniej chwili. Różnorodność materiałów zaspokaja ciekawość (jaki głos i charakter pisma miał prezydent), podnosi też wiarygodność przekazu.

Wiarygodność jest kolejną cechą, która powinna charakteryzować strony internetowe archiwów. Internet to, jak powszechnie wiadomo, morze informacji różnego rodzaju i, niestety, różnej jakości[8]. Znajdują się tam także wypisy źródłowe. Nie do końca można im jednak ufać. Oto przykład końcowego fragmentu konstytucji Księstwa Warszawskiego, który w niektórych publikacjach internetowych ma postać: „Napoleon, z Bożej łaski i przez Konstytucję, Cesarz Francuzów, Król Włoski, Protektor Konfederacji Reńskiej”[9], w innych zaś: „Napoleon, cesarz Francuzów, król włoski, protektor Konfederacji Reńskiej”[10]. Nieścisłość nie wypacza w tym wypadku istoty dokumentu, wersja druga odbiega jednak od prawdy historycznej — przynajmniej jeśli wierzyć tekstowi firmowanemu przez AGAD, ze strony http://www.polska.pl/archiwa/okresporozbiorowy/article.htm?id=6128

Funkcja metodologiczna (strony archiwów pokazują, jak pracują historycy)

Archiwa są miejscem badań historyków, mało dostępnym dla ludzi z ulicy, a zwłaszcza dla młodzieży w wieku szkolnym. Ba, nie każdy student historii (a przyszły nauczyciel) może się pochwalić znajomością ich zbiorów. Korzystając z Internetu uczniowie mogą w sposób jak najbardziej praktyczny zapoznać się z kolejnymi etapami pracy badacza: poszukiwaniem źródeł, ich krytyką, wreszcie opracowaniem zgromadzonego materiału.

Poszukiwanie źródeł

Marzeniem większości badaczy, jak na razie nierealnym, byłoby po prostu archiwum w Internecie — dokumenty skatalogowane, zeskanowane i udostępnione online. Bardziej realne wydają się internetowe inwentarze. Niektóre z nich doprowadzono do poziomu dokumentów (tak częściowo opracowane są zbiory amerykańskich

[8] W odniesieniu do nauczania historii pisał o tym m.in. K. Jurek, *Internet w pracy nauczyciela historii,* „Wiadomości Historyczne”, 2001, nr 4, s. 212–219.

[9] http://pl.wikipedia.org/wiki/Konstytucja_Ksi%C4%99stwa_Warszawskiego, także http://www.historia1.terramail.pl/zrodla/konstytucja_ks_warszawskiego.html (Internetowa Biblioteka Historyczna).

[10] http://www.polska.ru/polska/historia/pl/konst_ks_war.html, także http://historia.pgi.pl/konstytucja_ksiestwa.html.

VIIwojdon.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:25 Page 337

National Archives, gdzie z samych opisów dokumentów można uzyskać sporo informacji o opisywanych wydarzeniach), inne — teczek, wreszcie — zespołów (m.in. polski SEZAM udostępniany przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych).

Korzystanie z nich polega na przeszukaniu bazy według ustalonych kryteriów (np. zakres chronologiczny, geograficzny, słowa kluczowe) oraz sprawdzeniu linków do bardziej szczegółowych opracowań (np. przeszukujemy bazę na poziomie zespołów, a link prowadzi nas do wykazu teczek w wybranym zespole albo z odnalezionej teczki przechodzimy do inwentarza dokumentów). Niektóre linki mogą prowadzić bezpośrednio do dokumentów udostępnianych online.

Właśnie dla celów nauczania szkolnego archiwa powinny niektóre źródła udostępniać w sieci — ten postulat często jest już spełniony. Warto byłoby może także dla pokazania struktury zbiorów archiwalnych wybrać zespół, choćby niewielki, i zamieścić go w całości w Internecie, z podziałem na pudła, teczki, dokumenty.

Zdalny — poprzez sieć Internet — dostęp do tych materiałów pozwalałby korzystać z nich na równi profesjonalistom, jak i uczniom czy nauczycielom. Historykowi internetowe bazy danych znakomicie ułatwiają planowanie dalszych prac badawczych. Uczniom i nauczycielom pozwalają prześledzić tok prac profesjonalisty, a także stosunkowo łatwo dotrzeć do źródeł historycznych, które następnie można poddać krytyce.

Krytyka źródeł

Fotografie i nagrania umożliwiają przeprowadzenie, przynajmniej w pewnym zakresie, krytyki zewnętrznej materiałów archiwalnych. Jest ona całkowicie pomijana w pracy z wypisami publikowanymi, zdjęcia zaś dokumentów w podręcznikach spełniają najczęściej funkcję ilustracji — wymiary reprodukcji uniemożliwiają zwykle ich wykorzystanie jako podstawy do badań.

Zamieszczane w sieci ilustracje powinny się łatwo dać powiększyć do rozmiarów „roboczych", a także wydrukować — umożliwiłoby to pracę z nimi w klasie. Podobnie filmy powinny dać się nagrać, a nie tylko odtworzyć w oknie przeglądarki.

Materiały źródłowe, znajdujące się w serwisach archiwów, powinny być możliwie starannie opisane — autor, tytuł, miejsce przechowywania, oryginalne rozmiary, materiał. Krytykę wewnętrzną ułatwią także na pewno: zapis treści źródła, najlepiej w języku oryginału i w tłumaczeniu na polski, komentarz opisujący tło historyczne, dotyczące okoliczności powstania dokumentu lub przedstawionych w nim wydarzeń, a także bibliografia prac związanych z problematyką, której źródło dotyczy.

Strony internetowe archiwów mają także szanse stania się swego rodzaju portalami historycznymi — miejscami, w których zaczynają się poszukiwania w sieci, związane m.in. z analizą dokumentów źródłowych. Linki do innych archiwów, bibliotek, instytucji naukowych, czasopism, wiarygodnych stron internetowych, tematycznych wyszukiwarek, list dyskusyjnych mogłyby być elementami takich centrów informacji. Już niekoniecznie dla uczniów, ale dla badaczy przydatną usługą byłby wykaz tematów prac prowadzonych na podstawie materiałów z poszczególnych archiwów.

VIIwojdon.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:25 Page 338

Nie chodzi bynajmniej o to, by każde archiwum prowadziło tak rozbudowany serwis, ale na przykład portal NDAP wydaje się ewoluować w tym kierunku. Witryny innych państwowych archiwów powinny mieć odnośnik przynajmniej do niego i do bazy SEZAM, która umożliwia przeszukiwanie ich lokalnych zasobów.

Powyższe usługi ułatwią także opracowanie zgromadzonych materiałów, np. w formie referatu, pracy pisemnej, strony WWW czy prezentacji multimedialnej. Dobrym zwyczajem jest podawanie na stronach internetowych zasad cytowania źródeł pochodzących z danego archiwum (sposobu formułowania przypisów).

Funkcja metodyczna (strony internetowe pomagają nauczycielowi prowadzić lekcje)

Obok przechowywania archiwaliów i informowania o swych zbiorach, archiwa mogą sugerować nauczycielom sposób ich wykorzystania na lekcjach. Uznaniem nauczycieli cieszyłyby się na pewno gotowe konspekty lekcji, obejmujące cele nauczania, zestaw źródeł i innych środków dydaktycznych, sugestie dotyczące sposobu ich wykorzystania na lekcji: pytania, polecenia, komentarz zarysowujący tło wydarzeń historycznych, ewentualnie inne elementy[11].

Przydatne wydają się także gotowe materiały do powielenia, np. dokumenty w formacie gotowym do wydruku albo karty pracy z poleceniami ułatwiającymi analizę różnego rodzaju źródeł.

Cytowany już serwis National Archives zawiera ciekawe szablony (do druku) analizy tekstów, zdjęć, karykatur, plakatów, map, przedmiotów, nagrań audio i video[12]. Na przykład praca ze zdjęciem obejmuje następujące etapy:

1. Dwuminutowa obserwacja, najpierw całości w celu uzyskania ogólnego wrażenia, a następnie poszczególnych ćwiartek w celu poszukiwania szczegółów,
2. Wypisanie w załączonej tabeli występujących na zdjęciu osób, przedmiotów i czynności,
3. Wnioski z obserwacji — należy wypisać trzy wnioski, które można wyciągnąć na podstawie analizy danej fotografii,
4. Pytania — należy sformułować pytania, jakie się zrodziły w toku obserwacji,
5. Propozycje szukania odpowiedzi — wypisać, gdzie można szukać odpowiedzi na pytania z punktu 4[13].

Tego rodzaju pomoce przynoszą wartościowe rozwiązania dydaktyczne, a także oszczędzają czas i wysiłek nauczyciela, tym samym zwiększając liczbę potencjalnych odbiorców — nauczycieli, a za ich pośrednictwem także uczniów, którzy będą mieli okazję przyjrzenia się archiwom i ich zbiorom.

---

[11] http://www.archives.gov/digital_classroom/teaching_with_documents.html zawiera przykłady kilkudziesięciu lekcji z wykorzystaniem dokumentów z National Archives.

[12] http://www.archives.gov/digital_classroom/lessons/analysis_worksheets/worksheets.html

[13] http://www.archives.gov/digital_classroom/lessons/analysis_worksheets/photo.html

VIIwojdon.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:25 Page 339

Przydatną usługą mogłaby się także stać możliwość zadawania pytań archiwistom, na przykład za pośrednictwem poczty elektronicznej. Notabene, zupełnie nie podoba mi się zamieszczany na wielu stronach archiwów obowiązek podawania dokładnych danych osobowych (w szczególności adresu zamieszkania), aby móc liczyć na rozpatrzenie listu elektronicznego.

Funkcja wychowawcza (strony internetowe przekazują wartości)

Funkcję wychowawczą serwisów internetowych widziałabym nie tyle w treści dokumentów tam udostępnianych, lecz w sposobie funkcjonowania tych serwisów, a zwłaszcza w ich stosunku do użytkownika i jego potrzeb.

Nie chodzi więc o to, by na stronach archiwów znajdowały się wyłącznie „państwowotwórcze" materiały, ale by np. zadający za pośrednictwem poczty elektronicznej pytania do archiwistów otrzymywali szybką i rzeczową odpowiedź[14]. Pomoże to wykształcić u ucznia szacunek dla drugiej osoby, dobry zwyczaj odpisywania na listy, a także dążenie do poszukiwania odpowiedzi na nurtujące pytania. Szacunek dla drugiej osoby to także takie projektowanie stron WWW, by odpowiadały przede wszystkim potrzebom ich odbiorców, a nie twórców. W praktyce oznaczać to może np. jedynie dyskretną (jeśli w ogóle) informację o liczbie dotychczasowych gości na stronie, za to w wyeksponowanym miejscu umieszczone narzędzie do przeszukiwania bazy danych, a wśród adresów e-mail czołowe miejsce powinna zajmować nie księgowość, ale dyżurny archiwista.

Także pewna trwałość strony służy wygodzie użytkownika, który nie musi się wciąż od nowa uczyć jej struktury, nie traci czasu na coraz to nowe poszukiwania potrzebnych podstron, a nauczyciel, który przygotował lekcję z wykorzystaniem zasobów sieciowych archiwum, nie zostanie zaskoczony w pracowni komputerowej tym, że dany dokument lub usługa została usunięta lub przeniesiona w inne miejsce[15].

Trwałość witryny jest elementem dodającym powagi instytucji, która ją firmuje. Dużą rolę w utrzymaniu tej powagi ma także wygląd strony, kształtujący ponadto zmysł estetyczny młodych odbiorców. Wydaje się, że witryny tak szacownych instytucji, jakimi są archiwa, nie powinny mrugać do użytkowników napisami i gwiazdkami, prześcigać się w ilości stosowanych kolorów, deseni tła, wielkości, kolorów

[14] Dobre doświadczenia mam tu np. z archiwum Ośrodka Dokumentacji Wychodźstwa Polskiego w Pułtusku. Gorsze — z Archiwum Państwowym we Wrocławiu (na wysłany w XII 2003 list elektroniczny nie doczekałam się żadnej odpowiedzi, choć podałam w nim wszystkie dane osobowe). Z innymi archiwami nie próbowałam korespondować.

[15] „Ofiarą" takiego zabiegu pada także niniejszy artykuł — oto w ciągu ostatnich dwóch dni zmieniła się strona WWW Archiwum Państwowego w Krakowie. Jej opisu jednak nie aktualizuję, by nie być zmuszoną do ponownego przeglądania wszystkich pozostałych archiwów — zawartość merytoryczna zmieniła się niewiele, nowa jest szata graficzna oraz kilka niedziałających linków. Stara strona dostępna była pod adresem http://jazon.hist.uj.edu.pl/ap/glowna.html — 19 XII 2003.

VIIwojdon.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:25 Page 340

i kształtów czcionek czy sposobów przejścia od jednej podstrony do następnej. Przystoi im ton spokojny, nawet surowy, ale praktyczny, a nie blichtr świecidełek i wątpliwej jakości animacji, dodatkowo rozpraszających uwagę i spowalniających możliwość korzystania z udostępnianych zasobów (wielu nauczycieli, także w pracowniach szkolnych, łączy się z Internetem przez zwykły modem). Przyciągać uwagę powinna zawartość merytoryczna, a nie owe błyskotki[16].

Poważne strony WWW powinny także uczyć rzetelności. Powinny być wolne od błędów wszelkiego rodzaju, w tym także literowych (nie mówiąc o ortograficznych czy merytorycznych)[17]. Powinny pisać do użytkownika po polsku, z użyciem polskich znaków diakrytycznych. Powinny być także na bieżąco aktualizowane — by np. użytkownik nie dowiadywał się w grudniu, że na październik planowane były tzw. dni otwarte.

Jak wygląda oferta internetowa polskich archiwów?

Na potrzeby niniejszego szkicu przejrzałam w dniach 14–16 XII 2003 r. strony WWW sześćdziesięciu archiwów polskich, według wykazu udostępnianego przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych[18]. Zdaję sobie sprawę, że przegląd ten może się szybko zdezaktualizować, jako że strony internetowe są ciągle zmieniane. Mam jednak nadzieję, że pozwala on uchwycić pewien moment w dziejach tych szacownych instytucji oraz zilustrować rozważania teoretyczne realnymi przykładami. Badanie takie z pewnością warto za jakiś czas powtórzyć.

Najbliższy modelowi opisanemu powyżej jest serwis firmowany przez samą NDAP „Skarby archiwów polskich w internecie" (osobiście napisałabym w „Internecie") na stronie www.polska.pl. Znajduje się tam 187 dokumentów z różnych polskich archiwów. Zostały one porządkowane chronologicznie[19], dokładnie opisane, streszczone, uzupełnione fotografią (którą można powiększać, przeważnie do rozmiarów umożliwiających odczytanie tekstu), transkrypcją tekstu (czasem w języku oryginału, czasem w tłumaczeniu), bibliografią prac na temat związany z treścią dokumentu, wykazem wydawnictw, w których dokument został opublikowany, wreszcie dokładną informacją o miejscu przechowywania oryginału (z dokładną sygnaturą).

Brakuje jedynie wskazówek metodycznych — nauczyciel jest tu zdany na własną inwencję. Pracę nauczyciela ułatwiłby też zbiorczy wykaz wszystkich dostępnych do-

---

[16] A. Clarke, *Designing Computer-Based Learning Materials,* Aldershot–Burlington 2001, zawiera szereg praktycznych wskazówek dotyczących ergonomii i estetyki komputerowych programów edukacyjnych, które z powodzeniem dadzą się zastosować także przy opracowywaniu stron WWW.

[17] J. Morbitzer, *Mikrokomputer jako narzędzie nauczania,* „Wiadomości Historyczne", 1993, nr 4, s. 225–228 (pojęcie i kryteria oceny komputerowego programu dydaktycznego).

[18] http://www.archiwa.gov.pl/internet/index.html — na kolejnych podstronach znajdują się linki (i adresy) poszczególnych archiwów, dlatego nie zamieszczam ich w przypisach.

[19] Z podziałem na czasy średniowiecza — 26 dokumentów, nowożytne — 67, wiek XIX — 25, I wojnę światową — 5, dwudziestolecie międzywojenne — 22, II wojnę światową — 15 i okres powojenny — 27 dokumentów.

VIIwojdon.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:25 Page 341

kumentów („przeklikanie" przez wszystkie strony, zawierające krótkie notki w porcjach po 10 dokumentów, jest dość męczące i czasochłonne).

Znacznie skromniej przedstawia się, także firmowany przez NDAP, serwis „Miasta w dokumencie archiwalnym". Nazwa brzmi dumnie, ale ze skromnego wykazu szesnastu miast, objętych projektem, w tej chwili opracowano dokumenty zaledwie do dwóch, a ich zasięg chronologiczny kończy się na wieku XIX. Schemat opracowania jest analogiczny jak w „Skarbach archiwów polskich", z tym samym zastrzeżeniem co do braku opracowań metodycznych.

Ofertę zasobów online pozostałych archiwów przedstawia zamieszczona poniżej tabela. Prawie wszystkie serwisy zawierają dane adresowe, numery telefonów, często także adres poczty elektronicznej, informacje o godzinach otwarcia, cenach usług, regulaminie korzystania ze zbiorów. Dość często witryny mają swoje wersje w językach obcych (najczęściej angielskim, niemieckim, także ukraińskim) — sprawdzałam tylko polskie. Bez większych trudności dowiedzieć się można o historii poszczególnych archiwów, a także — przynajmniej ogólnie — o rodzaju przechowywanych tam materiałów. Szczegółowość opisu zasobów jest różna, a łatwość ich przeszukiwania pozostawia sporo do życzenia.

Mimo że istnieją bazy danych archiwów państwowych, dostępne ze strony WWW Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych[20], oferta poszczególnych oddziałów terenowych ogranicza się najczęściej do ujętych w formie tabeli raportów z tej bazy dotyczących zbiorów danego archiwum. Goście witryny internetowej otrzymują zestawienie, liczące od kilkudziesięciu do kilkuset pozycji (czasem podzielone na kilka mniejszych tabel), gdzie zespoły uporządkowane są według sygnatur. Następnie należy przeczytać uważnie owe kilkadziesiąt lub kilkaset linii tekstu, by się przekonać, czy w danym archiwum można liczyć na przydatne materiały. W gorszym przypadku pojawia się komunikat „Ze względu na zbyt duży rozmiar spisu został on udostępniony tylko jako plik do ściągnięcia"[21]. Pozostaje więc pobranie pliku na twardy dysk (o ile nie pracuje się z komputera publicznego, gdzie możliwość zapisu jest zablokowana), skorzystanie z arkusza kalkulacyjnego (plik jest w formacie .xls) i znowu uważna lektura.

Można też znaleźć bibliografie prac poświęconych archiwum oraz opracowanych przez archiwum, a także linki, przede wszystkim do stron internetowych innych archiwów, w tym zwłaszcza do NDAP, do instytucji naukowych, a także do serwisów lokalnych i regionalnych. Powtórzę postulat umieszczania linku do bazy SEZAM przez każde archiwum państwowe oraz centralnego skatalogowania zasobów udostępnianych online.

Krytyczne uwagi budzić może sposób prezentacji dokumentów w sieci. Najczęściej występują one wyłącznie w funkcji ilustracji, nie udostępnia się żadnych pomocy ułatwiających ich interpretację. Mamy więc lakoniczny opis, brak możliwości powiększenia do takiego rozmiaru, by dokument tekstowy dało się odczytać, a w ikonograficznym zobaczyć jakiekolwiek szczegóły poza ogólnymi zarysami, nie zawsze po-

[20] http://www.archiwa.gov.pl/sezam/index.html

[21] http://www.aan.pl (menu „spis zespołów")

VIIwojdon.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:25 Page 342

jawia się informacja o miejscu przechowywania w archiwum, nie mówiąc o szerszym tle, komentarzu czy ciekawostkach. Są tu chlubne wyjątki (jak NDAP, AGAD, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego).

Żadne archiwum nie przygotowało materiałów metodycznych. Nie znalazłam też prób problemowego ujmowania prezentowanych zasobów — nie według rodzajów dokumentów czy w kolejności chronologicznej, ale np. „Sierpień 1980 w dokumentach archiwalnych".

Piętą Achillesa wielu, nawet solidnie wyglądających, stron jest ich aktualizacja. Październikowe dni otwarte w 2003 r. zmusiły wielu webmasterów do dodania okolicznościowych informacji — gdyby nie one, sytuacja przedstawiałaby się zapewne jeszcze gorzej.

Strona plastyczna jest bardzo zróżnicowana. Znaleźć można witryny archiwów (również małych) zaprojektowane i wykonane bardzo starannie, wygodnie i elegancko, ale można też natknąć się na serwisy (także potężne), gdzie wśród efektów specjalnych zgubiona została wszelka ergonomia albo o korektę wołają błędy literowe.

Dzięki serwisom internetowym archiwa mogą dotrzeć ze swoimi zbiorami „pod strzechy". Mogą pokazać swoje zasoby i umożliwić pracę z nimi osobom, które nigdy nie odwiedzą ich siedzib. Być może strony WWW zachęcą do takiej wizyty. Ułatwią pracę nauczycielom i uatrakcyjnią naukę uczniom. Mają szansę skutecznie konkurować z innymi zasobami internetowymi o tematyce historycznej. Wciąż jednak pozostaje w tym kierunku sporo do zrobienia. Z czterech potencjalnych funkcji zasobów internetowych archiwów stosunkowo najlepiej realizowana jest naukowo-informacyjna, najsłabiej (prawie wcale) — metodyczna.

/Hwojdon.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:25 Page 343

Nazwa archiwum	Zbiory online	Opis zbiorów	Dostrzeżone usterki strony	Aktualizacja	Ciekawe dane
		ARCHIWA PAŃSTWOWE			
Archiwum Główne Akt Dawnych	Kilkadziesiąt dokumentów na wystawie online podzielonej wg rodzaju dokumentów (heraldyka, sfragistyka, dyplomatyka, genealogia, varia). Działy dyplomatyka, heraldyka i varia słabo opisane — brak sygnatur, jest tylko tytuł, brak opisu ułatwiającego analizę (np. herbu), dokumentów nie daje się czytać, jedynie przykłady akt metrykalnych opracowane wzorcowo: wersja łacińska, polska oraz zdjęcie do powiększenia. Dział sfragistyka opracowany bardzo dokładnie (oprócz ostatniego eksponatu): zdjęcia pieczęci można powiększać, uzupełnione są dokładnym opisem, sygnaturą w archiwum, informacją o dokumencie, do którego należą. Genealogia — ciekawy pomysł prezentacji wybranych stron tzw. Metryki Litewskiej, zeskanowane przykłady b. dobrej jakości.	Spis zespołów do pobrania w archiwum pliku Worda; można jednak obejrzeć wykaz 453 zespołów wraz z pomocami naukowymi do korzystania z nich; niektóre zbiory mają swój opis popularnonaukowy.	„10 listopad” w jednym wykazie dni, „12 listopada” tuż obok; „Tak zwana Metryka Liteweska”.	Jest plan pracy na 2004 r.	Porady do poszukiwań genealogicz-nych. Sprawozdanie z działalności w 2002 r.
Archiwum Akt Nowych	Ciekawe dokumenty w dziale „nabytki” (dotyczą 3 zespołów) — dają się czytać, są skomentowane, uzupełnione także innymi informacjami, podane sygnatury. W dziale „wystawa online” interesujący zbiór dokumentów o W. Sikorskim (możliwa jest ich analiza), także wystawa „poczta internowanych” (szkoda, że nie uzupełniona komentarzem). Wystawa „Jaworzniacy” zrobiona zupełnie nie dla strony internetowej — w formie plików Worda z osadzonymi w nim zdjęciami — do pobrania. W dziale „miscellanea” interesujące dokumenty z różnych zespołów; łącznie co najmniej kilkadziesiąt reprodukcji.	Spis zespołów jako arkusz w formacie .xls do pobrania.	Animuje się menu, strona gł. przy otwieraniu, przez cały czas mrugają niektóre napisy; brak polskich liter w menu; niektóre linki prowadzą do „stron w budowie”.		

VIIwojdon.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:25 Page 344

Archiwum Dokumentacji Mechanicznej	Wybrane dokumenty z wielu zespołów (po kilka), opisane dość słabo (np. wyliczone postaci na zdjęciu, ale bez kolejności, w jakiej występują).	Spis zespołów wraz z krótkimi charakterystykami, czasem zdjęcia wybranych dokumentów.	Mruga gł. menu aktywne na wszystkich podstronach, niewygodne przesuwanie ekranu przez naciskanie specjalnego przycisku dla każdej linijki (a nie np. suwakiem, jak w innych archiwach), „o nas" — strona w przygotowaniu.	Ostatni wpis w dziale „wydarzenia" o dniach otwartych w październiku 2003 r.	
Archiwum Państwowe w Białymstoku		Opis z podziałem na rodzaj instytucji wytwarzających akta [dalej: wytwórcy] oraz chronologiczny (przed 1944 i po 1944 r.).		22 X 2003 r.	
Archiwum Państwowe w Bydgoszczy		Ogólny spis z podziałem na wytwórców; także zbiorów w Inowrocławiu.	„nieachiwalnej"; wydawnictwo — strona w przygotowaniu.	Ostatni zapis w aktualnościach — 6 VI 2003 r.	
Archiwum Państwowe w Gdańsku	Pojedyncze dokumenty jako ilustracje w opisach zasobów, z sygnaturami, krótki opis, brak możliwości powiększenia.	Link do bazy SEZAM, opisy różnych kategorii akt, ilustrowane czasem zdjęciami dokumentów.		Zaproszenie na wystawę czynną do 28 listopada.	Wskazówki, jak ratować akta po powodzi.
Archiwum Państwowe w Katowicach. Oddział w Pszczynie		Brak.			
Archiwum Państwowe w Kielcach	Kilkadziesiąt dokumentów, uporządkowanych chronologicznie, z krótkim opisem i sygnaturą, niektóre dają się czytać (np. z trudem, akt urodzenia Stefana Żeromskiego, okładka z kodeksu Napoleona wydanego w 1810 r.). Materiały z XX w. zeskanowane kiepsko, nie dają się powiększyć, a przez to odczytać.	Ogólny opis chronologiczny, cały spis zespołów do pobrania w pliku, wykazy zespołów w tabelach po 400 (niestety bez informacji o wielkości zespołu).	„ " na stronie o historii archiwum; nie wyświetla się „ą."	8 XII 2003 r.	

/Hwojdon.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:25 Page 345

Archiwum Państwowe w Krakowie	Kilkanaście zdjęć dokumentów w dziale „galeria”, podzielonym na 4 podgrupy: dokumenty i księgi, pieczęcie, widoki Krakowa, varia. Krótkie opisy z sygnaturami dokumentów, niekiedy ciekawostki w komentarzu (np. interpretacja herbu Sforzów na dokumencie Zygmunta Starego dla cechu piekarzy).	Opis zespołów (wg wytwórców).	Brak niektórych dokumentów z galerii online (jest tylko opis i miejsce na obrazek); niektóre linki prowadzą do komunikatu z błędem.		
Archiwum Państwowe w Krakowie. Oddział w Bochni	2 strony z kroniki Bochni zeskanowane. Ciekawy link „Ordynacja”, gdzie znajduje się fragment „Ordynacji dobrego porządku dla miasta Bochni” z 1759 r.: wersja zeskanowana, zapis tekstowy, informacja o sygnaturze w archiwum, a także ostatni fragment tej ordynacji z pieczęciami.	Spis 226 zespołów (raport z bazy SEZAM).	Tło z plamami, za dużo kolorów; „textu” (zamiast „tekstu”).		
Archiwum Państwowe w Lesznie	8 dokumentów w dziale „fotogaleria”, umieszczonym w podstronie „zasób” (brak dostępu ze strony głównej), bardzo krótki opis, brak danych o sygnaturach.	Tabele z wykazami zespołów wg rodzajów wytwórców.		W dziale aktualności wpis 29 IX 2003 r.	
Archiwum Państwowe w Lublinie	9 zdjęć dokumentów ilustruje podstronę „zasób” — opis b. krótki, sygnatura. Dział „zbiory zdigitalizowane” jest pusty.	B. ogólny opis zasobu, link do bazy SEZAM, link do baz własnych — nie działa (pokazuje błąd).	„przetarg na wymiane”	14 XII 2003 r.	
Archiwum Państwowe w Łodzi	Zdjęcia z historii archiwów reprodukowane z wydawnictwa, a nie z akt. W dziale „Źródła do dziejów Łodzi” (zaznaczone, że „strona w bardzo wczesnej fazie konstrukcji” i data 1998) jest tylko jeden dokument w postaci tekstu i zdjęcia jednej ze stron z planem sytuacyjnym, informacja o sygnaturze w archiwum. Zdjęcia z dni otwartych.	Spis w postaci RTF do pobrania oraz wykazy w formie tabeli 1916 zespołów (zgrupowanych po 100), także dla oddziałów w Pabianicach i Sieradzu.	Informacje rozmieszczone w b. mało przejrzysty sposób; męczące tło.	2 XII 2003 r.	

Archiwum Państwowe w Olsztynie	Dział „Galeria”, w nim kilkanaście zdjęć wydarzeń z historii archiwum (nie dokumentów) bez opisu, o ich treści można wnioskować tylko na podstawie nazw plików, w których są umieszczone; dają się powiększać.	Tylko wykaz pomocy drukowanych oraz link do strony z bazami danych NDAP.	„począwszy od roku br.”; najbardziej powolna strona.	Informacje o kursach w grudniu 2003 i styczniu 2004 r.	
Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim	Dział „Do pobrania” — 5 dokumentów, gł. przywilejów dla miasta Piotrkowa, b. krótko opisanych — np. „Zygmunt I król polski uwalnia miasto Piotrków od podatków” — funkcja ilustracyjna (nie da się czytać nawet po powiększeniu).	Zasób w pliku Worda, spakowanym, do pobrania. Są numery zespołów, nie rozumiem zasady kolejności zespołów w poszczególnych działach.	Data aktualizacji na pierwszej stronie nie pokrywa się z danymi z podstron; liczne literówki na wszystkich podstronach.	4 IX 2003 r., ale są informacje o odbytych już dniach otwartych 10–11 X 2003 r., także zdjęcia.	
Archiwum Państwowe w Płocku	W dziale „download” jest do pobrania kalendarz na rok 2003 ze zdjęciem siedziby archiwum. W dziale „Galeria” — zdjęcia budynków oraz dokumentów, bez żadnych podpisów.	Opis b. ogólnikowy — także oddziałów w Kutnie i Łęczycy, odwołanie do bazy SEZAM — ale nie ma linku do niej.	Animowana nazwa archiwum, mrugający napis „e-mail”.	Informacja o godzinach otwarcia pracowni do końca 2003 r.	
Archiwum Państwowe w Poznaniu	Dział „Poznań w dokumentach. W 750 rocznicę lokacji miasta” — zdjęcia 10 dokumentów, gł. przywilejów dla miasta oraz jednej pieczęci — format w większości zbyt mały (nawet po powiększeniu), by czytać; opis to regesty uzupełnione opisem fizycznym, brak informacji o sygnaturze.	Wejście do bazy SEZAM — przeprosiny, że lokalna baza jest w trakcie tworzenia.	Nie działają linki do spisów treści publikacji archiwum.	Ostatnie aktualności — dni otwarte 10–11 X 2003 r.	
Archiwum Państwowe w Przemyślu	Zdjęcia niektórych dokumentów jako ilustracje opisów zasobu — z dobrymi przypisami, ale zdjęć nie da się powiększyć (tylko funkcja ilustracji).	Opis słowny (stan na grudzień 1998 r.).	Link do aktualności jest tylko w stopce na dole ekranu, a w menu graficznym go nie ma.	Ogłoszenia w dziale aktualności — o dniach otwartych w październiku 2003 r.	

/Hwojdon.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:25 Page 346

/Hwojdon.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:25 Page 347

Archiwum Państwowe w Radomiu	Po kilka zdjęć dokumentów ilustruje poszczególne podstrony (opis słaby). Ciekawy pomysł — archiwa 14 rodzin z Radomia i okolic — ze zbiorów prywatnych i Archiwum, historia rodziny, po kilka zdjęć, niestety zdjęcia opisane kiepsko.	Opis słowny; link do bazy SEZAM.	Animacja przy ładowaniu strony głównej.	13 XI 2003 r. — ostatni wpis w aktualnościach — zapowiedź wykładu 15 grudnia.	
Archiwum Państwowe w Rzeszowie	5 dokumentów na stronie o historii archiwum, można powiększać, ale jakość za słaba, by dało się odczytać — można jedynie zobaczyć, jak wygląda list, drzewo genealogiczne itp. 2 dokumenty na stronie Ośrodka Badań Historii Żydów, z zastrzeżeniami jak wyżej.	Ogólne spisy archiwaliów w Rzeszowie i dwóch oddziałach zamiejscowych (bez sygn. zespołów); jest wykaz baz danych, jakie prowadzi archiwum (w MS Access), ale bez zdalnego do nich dostępu.	„Smutna" kolorystyka.	Ogłoszenie z 8 X 2002 r.	
Archiwum Państwowe w Siedlcach	5 dokumentów ilustrujących podstronę „zasoby", nieopisanych.	Menu „zasoby" prowadzi do opisu słownego.		12 X 2003 r.	
Archiwum Państwowe w Suwałkach	9 nieopisanych fotografii dokumentów.	Wykaz zespołów — bez sygnatur, z podziałem na wytwórców, linki do baz NDAP.	B. dużo o lokalach archiwum.	Ostatni zapis w kronice 30 VI 2003 r.	
Archiwum Państwowe w Szczecinie		Wykaz zespołów — bez sygnatur, z podziałem na wytwórców.	Białe litery na jasnym tle; brak linków do 2 pozycji z menu.	10–11 X 2003 r. w zapowiedziach.	
Archiwum Państwowe w Toruniu		Ogólny wykaz — opis słowny.		Zaproszenia na pierwszą poł. grudnia 2003 r.	

VIIwojdon.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:25 Page 348

Archiwum Państwowe m.st. Warszawy	Ostatnia strona testamentu H. Kołłątaja z biogramem autora — na stronie o zasobach; „Warszawa w obiektywie nieznanego Niemca w latach okupacji [1940] 1943–1944" — wystawa zdjęć online — w komentarzach jest trochę ciekawostek, ale opis poszczególnych zdjęć pozostawia niedosyt.	Wykaz zasobów — opis słowny (wg rodzaju twórców, bez sygnatur, b. ogólne — np. „redakcje czasopism w Warszawie (1912–1965)".	Menu trzeba dopiero rozwinąć, co trwa dość długo.	Ostatni wpis w dziale aktualności z 9 IX 2003 r.	
Archiwum Państwowe we Wrocławiu		Spisy zespołów (podzielone na części po 100), także oddziałów terenowych.	Ciemne tło ze zbyt mocną fakturą, co jest dość męczące przy dłuższym oglądaniu.	Dni otwarte 10–11 X 2003 r. w zapowiedziach.	
Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Oddział w Jeleniej Górze		Spis 459 zespołów w tabeli.			
Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Oddział w Kamieńcu Ząbkowickim		Spis 523 zespołów w tabeli.			
Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Oddział w Legnicy		Spis 539 zespołów w tabeli.			
Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Oddział w Lubaniu	Dostęp do zbiorów online możliwy po uzyskaniu zgody dyrekcji AP we Wrocławiu — wystąpiłam e-mailem (brak odpowiedzi).	Tabela: spis 246 zespołów wg stanu na 31 XII 1998; kilka zespołów ma linki do inwentarzy.	Tło, jakby były plamy na monitorze; przyciski przesunięte względem podpisów — nie wiadomo, co naciskać.	26 II 2001 r.	Słownik polsko-niemiecki nazw lokalnych miejscowości.
Archiwum Państwowe w Zamościu		Opis słowny oraz raporty z bazy SEZAM do pobrania w formacie PDF.		25 IX 2003 (w czasie przyszłym o listopadzie).	

Archiwum Państwowe w Zielonej Górze z siedzibą w Starym Kisielinie (także w Żarach i Wilkowie)		Tylko spisy wg podziału na wytwórców.	Niewygodny interfejs — nie są wyświetlane tytuły podstron ze spisami akt.		
ARCHIWA NIEPAŃSTWOWE					
Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku		Opis słowny.			
Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie	Dział „Fotografie” pusty.	Dział „Katalog” pusty.			
Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach		Tylko rodzaje zespołów.	„Ciężkie” tło.	wrzesień 2002 r.	
Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu	Kilka dokumentów na podstronach, w funkcji ilustracyjnej.	Baza danych online, także inwentarz w plikach graficznych i opis słowny.		29 IX 2003 r.	
Archiwum Artystyczne Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie		Bardzo ogólny opis.			
Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie		Wykaz zespołów, ale nie baza danych.			
Archiwum Diecezjalne w Łomży	Link do archiwum nie działa.				

/Hwojdon.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:25 Page 349

VIIwojdon.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:25 Page 350

Archiwum Diecezjalne w Zamościu		Ogólny opis.			
Archiwum Emigracji biblioteki UMK w Toruniu	W dziale „galeria” co najmniej kilkadziesiąt ilustracji, głównie dzieł sztuki.	Inwentarz, ale nie baza danych.			
Archiwum Polskiego Radia		Baza danych online.			
Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego	W dziale „Zbiory/ze zbiorów” kilka ciekawych dokumentów, dobrze opisanych, dających się powiększyć. Także w dziale „wystawy” największy chyba zbiór dokumentów online, uporządkowanych i opisanych.	Opis zbiorów, dość dokładny.	„jesteś gościem” (bez numeru odwiedzającego)		
Archiwum Uniwersytetu Warmińsko--Mazurskiego w Olsztynie		Opis zbiorów, dość dokładny.			
Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach -Opolu	Jeden dokument, ale nieczytelny, nawet w powiększeniu.	Brak.	Niewygodna nawigacja (brak menu w podstronach).		
Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej	Dział „Galeria” przedstawia pięć zdjęć, niezbyt dokładnie opisanych (jest informacja, że strona w rozbudowie).	Dokładny inwentarz, ale w postaci tekstowej (nie baza).			
Instytut Pamięci Narodowej		Brak.			

VIIwojdon.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:25 Page 351

Ośrodek Dokumentacji Wychodźstwa Polskiego przy Domu Polonii w Pułtusku	Ciekawy serwis heraldyczny — ilustracje przedstawiające kilkadziesiąt polskich herbów szlacheckich, z opisami, krótką historią i innymi podstawowymi informacjami.	Opis zbiorów, dość dokładny.			
Ośrodek KARTA w Warszawie	Zdjęcia z katalogu fotografii (małe, ale z dobrym opisem), głównie z lat 80.	Kilka baz danych.			
Państwowe Muzeum Auschwitz--Birkenau w Oświęcimiu		Brak.		Lista aktualności z roku 2001 r.	
Państwowe Muzeum na Majdanku	Jeden dokument, b. mały i nieczytelny, podpisany. W dziale „galeria" umieszczone zdjęcia z muzeum-obozu w Majdanku, niestety małe.	Opis słowny.		Ogłoszenie o przetargu 17 XII 2003 r.	
Stowarzyszenie Archiwum Solidarności	Do pobrania kilka publikacji w formacie PDF.	Tylko opis.		Copyright mówi 2000–2002.	
Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych	Fragmenty kronik na stronie głównej, bez komentarza, kilka połączonych nagrań.	Podobno jest dokładny katalog, ale dostępny tylko przy osobistej wizycie.			
Zbiory programowe Telewizji Polskiej	Link do archiwum nie działa.				
Archiwum Filmowe Ministra Edukacji Narodowej	To właściwie katalog filmów edukacyjnych, dostępnych na zamówienie u różnych dystrybutorów.	Baza danych.	Męcząca kolorystyka, mało przejrzysty układ.		

VIIwojdon.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:25 Page 352

Archiwum Muzeum im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie	Ciekawe zdjęcia materiałów z muzeum — szkoda, że bez dokładnego opisu.	Zbiory są niewielkie i opisane słownie.			
Archiwum Kosycarz Foto Press	Duża kolekcja fotografii, głównie z ostatnich kilkunastu lat.	Baza danych dostępna online.		W „ostatnio dodanych” zdjęcia z 16 XII 2003 r.	
Żydowski Instytut Historyczny	Kilka dokumentów przy opisie zbiorów archiwum, można powiększyć i odczytać — niestety bez komentarza do poszczególnych dokumentów.	Zarówno zbiory, jak i bazy danych udostępniane tylko na miejscu.		Zaproszenie na wykłady z wiosny 2003 r.	
Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie	W dziale „konserwacja” zdjęcie obrazu przed i po konserwacji, niestety obraz bez tytułu. Kolekcja medali dokładnie opisana — ale bez zdjęć.	Link do bazy SEZAM, poza tym poszczególne działy dość dokładnie opisane na podstronach, a kolekcja medali w całości ujęta w tabeli.	„Martwy” link ze strony głównej (do działu kartografia).		
Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu	Kilka dokumentów w dziale „wystawy i pokazy”, opisy przy „chmurkach”, brak sygnatur i dokładniejszych komentarzy.		Literówki (rys. „Heleny Modrzejewewskiej”).	Komentarz do Księgi gości z listopada 2003 r., choć wg strony tytułowej aktualizowana ostatnio 30 X 2003 r.	

VIIwojdon.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:25 Page 353

Joanna W o j d o n , *Internet holdings of archives in teaching history — dreams and reality.* The article is composed of two parts. The first one presents a model of the website of archives, which performs scientific and information functions, as well as methodological, educational and methodical ones. It includes postulates concerning the content placed in the Internet and the methods of its presentation and cataloguing. It also indicates potential benefits of using websites of archives for students, teachers, and researchers of history.

The second part of the article in a tabularised form describes the state of sixty network holdings of Polish archives (according to the list provided by the Head Office of State Archives) in December 2003. For each institution, one may find a list of holdings available on-line, the description of the manner of providing information on materials preserved and data on the updating of the website. Some defects found in the websites are also mentioned as well as interesting solutions proposed by some authors.

The comparison of the model and the reality should determine the directions of work on websites of archives to make them serve the needs of a wide circle of users in the best possible way, at the same time fulfilling educational goals.

Joanna W o j d o n , *Les ressources archivistiques sur Internet dans l'enseignement de l'histoire — un rêve et une réalité.* L'article se compose de deux parties. La première présente le modèle de la vitrine Internet des archives, remplissant les fonctions scientifiques et informatives, méthodologique, éducatives et méthodiques. Il contient les postulats concernant les insertions contenues sur Internet et les façons de présenter et de cataloguer. L'auteur Indique les profits potentiels que peut offrir la jouissance des pages Web des archives aux élèves, aux enseignants et aux chercheurs en histoire.

La seconde partie de l'article comporte un tableau caractérisant l'état de soixante sites de ressources d'archives polonaises (selon une liste rendue accessible par la Direction Générale des Archives d'Etat) au mois de décembre 2003. Pour chaque archive, on peut trouver la liste de collections rendues accessibles online, la description de la manière d'informer sur les fonds qu'elles conservent et les données concernant l'actualisation des sites. L'auteur présente également les défauts des sites et avance des solutions intéressantes proposées par les créateurs des sites.

La comparaison du modèle et de la réalité indique les directions de travail pour élaborer les vitrines Internet des Archives afin qu'elles servent de leur mieux un cercle de destinataires le plus large possible, en réalisant par la même occasion des objectifs éducatifs.

Йоанна В о й д о н , *Интернетовые ресурсы архивов в обучении истории — мечты и действительность.* Статья состоит из двух частей. Первая представляет модель вебсайта архива, выполняющего научно-информативыне, методологические, воспитательные и методичные функции. Содержит пожелания относительно размещаемых в Интернет текстов и способов их презентации и каталогизации. Указывает выгоду, которую могут извлечь ученики, учителя и исследователи истории из вебсайтов архивов.

Вторую часть статьи составляет граф, характеризующий шестидесять сетевых русурсов польских архивов (на основании предоставленных Генеральной дирекцией государственных архивов) по состоянию на декабрь 2003 г. В нём содержится перечень фондов предоставляемых архивами он-лайн, информация об обслуживании и актуализации сайта. Названы также погрешности сайтов, а также интересные решения предлагаемые авторами.

Сопоставление модели и действительности должно помочь определить направления работы по Интернет-сайтам, для того, чтобы они могли лучшим образом служить возможно широкому кругу получателей, выполняя заодно образовательные цели.

VIIniezgodka.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:27 Page 354

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

MAREK NIEZGÓDKA
(Warszawa)

POLSKA BIBLIOTEKA WIRTUALNA NAUKI: PROGRAM I JEGO PERSPEKTYWY

1. Wprowadzenie

Rozwój technologii informatycznych, zarówno na poziomie indywidualnego użytkownika komputerów, konsumenta i twórcy, jak i w skali globalnej, gdzie wyróżnikiem jest rozpowszechnienie dostępu do sieci teleinformatycznych, zapoczątkował szereg nieuchronnych procesów o wielkim znaczeniu cywilizacyjnym. W szczególności dotyczy to komunikowania naukowego i rozpowszechniania informacji oraz wiedzy. Jeżeli sięgnąć dalej, pojawiają się całkowicie nowe modele wspólnej pracy (realizowanej zdalnie), co prowadzi do głębokich transformacji w zakresie struktur organizacyjnych, a także do zupełnie nowych modeli zarządzania.

Warunkiem wstępnym, którego spełnienie tworzy podstawy całej transformacji, jest migracja możliwie najszerszych zasobów danych, informacji i wiedzy do wersji dostępnych elektronicznie. W świecie nauki i edukacji inicjatywy i programy prowadzą do rozwoju bibliotek, zwanych najczęściej cyfrowymi albo wirtualnymi. O ile pierwsza z tych nazw odnosi się głównie do technologii przechowywania, o tyle druga kładzie akcent na zerwanie z ograniczeniami tradycyjnych bibliotek czy archiwów.

W świecie nowych technologii przestaje być istotne ograniczenie przestrzenne — dostęp do zasobów nie jest limitowany koniecznością odwiedzenia biblioteki — ale także czasowe — dostęp zdalny może być prawie natychmiastowy. Co więcej, pojęcie nakładu wydawniczego, a tym samym związanych z nim kosztów, traci sens, bo dostęp do tego zasobu elektronicznego jest możliwy równocześnie dla wielu (do pewnego stopnia dowolnie wielu) użytkowników. Powrócimy jeszcze do tych spraw w dalszej części artykułu.

W tej publikacji podejmiemy próbę przedstawienia programu rozwoju polskiego systemu Biblioteki Wirtualnej Nauki (zwanej dalej: system BWN). Nie będzie to kolejna prezentacja samych zasobów, bo o tym można dowiedzieć się bezpośrednio z regularnie aktualizowanej strony www: http://vls.icm.edu.pl/, natomiast znacznie więcej uwagi poświęcone zostanie motywom, zamierzeniom i strategii realizacji.

VIIniezgodka.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:27 Page 355

2. Geneza programu BWN

Analiza realizacji prenumeraty wydawnictw naukowych (głównie czasopism i innych wydawnictw periodycznych) w skali krajowej pozwala prawie natychmiast zauważyć szereg zjawisk trudnych do racjonalnego uzasadnienia. Z jednej strony znacząco rosły sumaryczne koszty, osiągając w skali kraju poziom kilkudziesięciu milionów złotych rocznie, równocześnie jednak, przede wszystkim wskutek braku porządkującej koordynacji zakupów, można było zaobserwować sporo prenumerat redundantnych, w obrębie jednej instytucji, czasem wzdłuż jednej wcale niedługiej ulicy.

Postępująca konsolidacja światowego rynku wydawniczego, z kilkoma grupami wydawniczymi dominującymi w sposób jeszcze niedawno niewyobrażalny, prowadzi do sytuacji coraz bliższej monopolowi. Polityka cenowa wydawców wywołuje odruchy buntu odbiorców. W ostatnich latach znaczący wzrost ponoszonych kosztów nie był w pełni równoważony wzbogacaniem kolekcji bibliotecznych. Część wydawców zaczęła w tym samym czasie uzupełniać swoją ofertę o, stowarzyszony z zakupem wersji drukowanych, dostęp sieciowy do wersji elektronicznych. Cena takiego rozszerzenia była na ogół umiarkowana, niekiedy był to wręcz bezpłatny bonus. Równocześnie na rynku zaczęły się pojawiać czasopisma i inne wydawnictwa dostępne jedynie w wersji elektronicznej. Pomińmy opis szczegółów dalszego ciągu, zatrzymując się dopiero na stanie dzisiejszym, może z pewnymi projekcjami bliskiej przyszłości.

Co odróżnia czasopisma od innych rodzajów wydawnictw, przynajmniej w ich wersjach elektronicznych? Odpowiedź jest dość oczywista: jeśli chodzi o istotne wyróżniki — prawie nic. Kontynuując, czym różni się tytuł wydawnictwa od katalogu na konkretnym serwerze o porządnej reputacji? Można oczywiście ciągnąć dalej listę podobnego rodzaju pytań.

Bogatą literaturę przedmiotu zawiera periodyk (elektroniczny) „*D-lib Magazine*" http://www.dlib.org/, wydawany jako forum II Etapu Digital Library Initiative, finansowanej przez szereg federalnych agencji amerykańskich, z National Science Foundation (NSF) na czele. Związana z tamtą inicjatywą jest też okresowo aktualizowana bibliografia C.W. Baileya, obejmująca całokształt zagadnień dotyczących rozwoju komunikowania elektronicznego, http://info.lib.uh.edu/sepb/sepb.html, w chwili pisania tego artykułu dostępna w wersji z 12 XII 2003.

Wzbogaćmy odwołania źródłowe o jeszcze dwie pozycje, jeden z licznych artykułów A. Odlyzko, http://www.dtc.umn.edu/ódlyzko/doc/future.scientific.comm.pdf/ oraz teksty S. Lawrence'a, twórcy jednego z najbardziej znaczących projektów w zakresie alternatywnych otwartych elektronicznych archiwów wiedzy, *CiteSeer*, http://www.neci.nec.com/ławrence/pubri.html

Za rozwojem biblioteki wirtualnej przemawia wiele racji. Racjonalizacja kosztów dotyczy nie tylko ceny zakupu, ale, co trudniej ująć w kategoriach bezpośrednich, całej infrastruktury bibliotek, zatrudnienia, a przede wszystkim nieporównanie bo-

VIIniezgodka.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:27 Page 356

gatszego zbioru narzędzi wyszukiwawczych. Dostępność zbiorów tradycyjnych, a raczej związane z nią ograniczenia (jeden egzemplarz — jeden czytelnik, czas pobrania z magazynu) wskazują na kolejny istotnie nowy jakościowo wyróżnik zbiorów elektronicznych.

Wśród atrybutów bibliotek tradycyjnych centralne znaczenie ma integralność i trwałość zbiorów. W odniesieniu do biblioteki wirtualnej, przynajmniej w jej wariancie zlokalizowanym po stronie użytkownika zbiorowego (w odróżnieniu od sytuacji dostępu okresowego online bezpośrednio do serwera wydawcy), przy stosowaniu podstawowych zasad archiwizacji elektronicznej problem trwałości nie powinien stanowić większego zagrożenia. Odtwarzanie uszkodzonych części zasobów jest tam zadaniem dość elementarnym bez względu na ich wielkość.

Łącznie, po stronie eksploatacyjnej sumaryczne koszty utrzymania biblioteki wirtualnej są radykalnie niższe od biblioteki tradycyjnej. Poza tym jeden system biblioteki wirtualnej może zastąpić w zakresie oferowanych kolekcji praktycznie dowolną liczbę bibliotek tradycyjnych. Czy wprowadza to zatem zagrożenie dla racji bytu bibliotekarzy? Jednoznacznie nie, natomiast wiążą się z tym nowe zadania bibliotekarzy, znacznie szerzej zaangażowanych w proces komunikowania naukowego w warstwie tworzenia i indeksowania publikacji elektronicznych.

3. Atuty biblioteki wirtualnej

Biblioteka wirtualna cechuje się nową proporcją: teraz jeden zasób może być wspólny dla dowolnie wielu użytkowników, i to nawet w warunkach równoczesnego korzystania z niego. Ogromne oszczędności wynikają też z redukcji niezbędnej infrastruktury.

Kolejnym nowym wymiarem jest zasięg możliwego dostępu do zasobów. Nie ma żadnych technicznych przeciwwskazań dostępności zasobów biblioteki wirtualnych z dowolnego komputera (terminala) w sieci globalnej, jedyne ograniczenia mogą wynikać z warunków umów licencyjnych, wprowadzających filtry adresowe czy hasłowe.

Ogrom dostępnych zbiorów informacji i wiedzy nie może prowadzić do zagubienia użytkownika (czytelnika), bo równolegle do tych zbiorów rozwijane są systemy porządkujące — indeksujące oraz bogate narzędzia wyszukiwawcze. Systemy takie umożliwiają integrację zbiorów o głęboko niejednorodnej naturze: obok bibliografii z abstraktami zawierających dające się przeszukiwać pełne publikacje elektroniczne, zbiory danych naukowych, załączniki multimedialne itp. Co więcej, w trakcie korzystania z zasobu nie ulega degradacji sam zasób, oddzielony od użytkownika.

Podsumowując, biblioteka wirtualna zapewnia:

- nową jakość dostępu do wiedzy,
- nową skalę dostępności wydawnictw naukowych i innych źródeł informacji,
- wyrównywanie szans dostępu do wiedzy niezależnie od miejsca dostępu do sieci.

VIIniezgodka.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:27 Page 357

Odrębnym obszarem, w którym dostępność zasobów biblioteki wirtualnej generuje całkowicie nową jakość, jest edukacja na poziomie akademickim, ale w pewnej części także na poziomie szkolnym. Wyrównywanie szans występuje także w innym kontekście: lokalne, w przypadku systemu BWN, publikacje wydawców polskich uzyskują zupełnie nową skalę upowszechnienia. Doświadczenia z kilkoma polskimi periodykami naukowymi, dostępnymi poprzez system BWN, wskazują na wyraźne podniesienie prestiżu tytułów, zwiększenie liczby dobrych autorów zarówno polskich, jak zagranicznych, wreszcie wiążą się z widocznym wzrostem prenumeraty.

4. Składowe systemu BWN

System BWN zawiera:
- Kolekcje wydawców;
- Bazy indeksowe, bibliograficzne i abstraktowe;
- Kolekcję wydawnictw polskich;
- Otwarte archiwum preprintów, raportów i rozpraw naukowych (w przygotowaniu);
- Archiwa faktograficzne, zbiory danych naukowych;
- Archiwa zasobów multimedialnych;
- Archiwa specjalne (w przygotowaniu).

4.1. Kolekcje wydawców

Obecnie zasoby te obejmują:
- pełną kolekcję czasopism grupy wydawniczej Elsevier, zawierającą ponad 1850 tytułów, razem z rocznikami archiwalnymi;
- pełną kolekcję czasopism Kluwer Academic Press, łącznie ponad 700 tytułów, z rocznikami archiwalnymi;
- pełną kolekcję czasopism systemu LINK grupy wydawniczej Springer, łącznie ponad 400 tytułów, z rocznikami archiwalnymi;
- kolekcję czasopism biomedycznych OVID Biomedical Collection.

W pierwszej połowie roku 2004 pierwsze trzy kolekcje zostaną udostępnione w jednolitym systemie indeksowania i przeszukiwania, korzystającym z interfejsu Science Server. Równolegle, w porozumieniu z wydawcami, jest przygotowywane uruchomienie zintegrowanego systemu indeksującego całość zasobów licencjonowanych i tworzonych polskich, wspólnego dla całego zasobu BWN.

4.2. Bazy indeksowe, bibliograficzne i abstraktowe

W tym zakresie system BWN obejmuje:
- zasoby *SciEx (Science Citation Expanded)* w środowisku dostępowym *Web of Science*,
- zasoby OVIDNet, w tym:
  – INSPEC,
  – Rozszerzoną wersję bazy MEDLINE, z linkami pełnotekstowymi,

VIIniezgodka.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:27 Page 358

• Bazę abstraktową MATH (elektroniczna wersja *Zentrallblatt fuer Mathematik und ihre Grenzgebiete*),
• Dostęp do bazy COMPENDEX.

4.3. Kolekcja wydawnictw polskich

Zostało przygotowane środowisko umożliwiające ujednolicone umieszczanie bieżących i archiwalnych numerów elektronicznych wersji czasopism i polskich innych periodyków naukowych. Podstawą włączania tytułu do kolekcji jest zawarcie odpowiedniej umowy z wydawcami tytułu. W ramach trwającego okresu pilotażowego tytuły udostępniane w wersji elektronicznej bez ograniczeń są umieszczane w systemie bez ponoszenia kosztów dodatkowych. Przy założeniu uzyskania dotacji z Ministerstwa Nauki i Informatyzacji, taki tryb będzie utrzymany w przyszłości. W chwili obecnej kolekcja zawiera czasopisma z obszarów biochemii, biologii, medycyny oraz matematyki stosowanej. System umożliwia umieszczenie w nim znacząco większej liczby tytułów, z wprowadzoną strukturą hierarchiczną.

4.4. Otwarte archiwum preprintów, raportów i rozpraw naukowych (w przygotowaniu)

Jest to archiwum zawierające zarówno jednostkowe opracowania naukowe, jak kolekcje zgrupowane tematycznie lub instytucjonalnie. Zastosowany system indeksowania i przeszukiwania będzie również obejmować kolekcje wydawców. Realizowane będą również szerokie funkcje częściowo zautomatyzowanej analizy porównawczej tekstów.

4.5. Archiwa faktograficzne, zbiory danych naukowych

Wśród zasobów faktograficznych szczególne miejsce zajmują bazy danych chemii organicznej (razem z bazą abstraktową) Beilsteina i danych chemii metalo-organicznej i materiałowej Gmelina. Ponadto cennym zasobem jest rozwijane w trybie ciągłym w ICM archiwum danych atmosferycznych dla obszaru Europy Środkowej.

4.6. Archiwa zasobów multimedialnych

Projekt telewizji internetowej ATVN razem z tworzonym od października 2002 r. w jego ramach otwartym archiwum multimedialnym (http://www.atvn.pl/) stanowi bazę rozwoju archiwum materiałów multimedialnych. Już dzisiaj archiwum zawiera kilkaset programów, częściowo z wersją anglojęzyczną, dostępnych z każdego stanowiska internetowego po wgraniu bezpłatnego oprogramowania do obróbki multimedialnych danych strumieniowych.

4.7. Archiwa specjalne (w przygotowaniu)

Plany w tym zakresie obejmują uruchomienie kolekcji specjalnych ze względu na rodzaj interfejsów użytkownika (np. dostosowanych do wymagań specjalnej

VIIniezgodka.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:27 Page 359

grupy użytkowników, w szczególności słabo widzących). Inną kategorią archiwów specjalnych są tworzone monograficzne kolekcje archiwalne. Ich pierwowzorem jest BWM — Biblioteka Wirtualna Matematyki, kompletne archiwum polskich wydawnictw matematycznych od odzyskania niepodległości po I wojnie światowej. Jest to w powszechnej ocenie najcenniejsza kolekcja specjalistyczna polskich wydawnictw naukowych, co odzwierciedla pozycję Polskiej Szkoły Matematycznej, szczególnie w okresie między I a II wojną światową. Cechą wyróżniającą system BWN jako całość jest wspólny zbiór rozwiązań indeksujących, przeszukujących i umożliwiających przeprowadzanie analizy porównawczej plików tekstowych.

5. System BWN: ogólne zasady użytkowe

O ile nie jest to objęte ograniczeniami licencyjnymi, system BWN jest widoczny w sieci globalnej. W odniesieniu do zasobów licencjonowanych, obszarem ich użytkowania jest krajowa sieć instytucji akademickich.

Zasadą podstawową jest równoprawny dostęp do zasobów z każdego stanowiska komputerowego w sieci lokalnej instytucji autoryzowanej. W zakresie dostępu do pełnotekstowych zasobów licencjonowanych, od roku obecnego wprowadzony zostaje model wyłącznie elektroniczny (e-only), połączony z prawami archiwizacji oraz wzbogacony o preferencyjne warunki dokupowania wersji drukowanych (około 25% ceny regularnej prenumeraty). Podejście takie pozwoliło na wprowadzenie nowej konstrukcji zasobów. Zamiast udostępniania wszystkim zainteresowanym instytucjom wersji elektronicznych zbioru tytułów prenumerowanych w wersji drukowanej przynajmniej przez jednego z partnerów konsorcjum użytkowników, obecnie dostępna staje się kompletna kolekcja grupy wydawniczej. W przypadku grupy Elsevier, gdzie efekt jest najbardziej spektakularny, oznacza to pojawienie się kilkuset dodatkowych tytułów, poprzednio niedostępnych w Polsce, praktycznie bez zmiany całkowitego poziomu kosztów.

Przejście do modelu uniezależnionego od prenumeraty wersji drukowanych wiąże się również z nową sytuacją w zakresie praw do archiwizacji zasobów. Żeby zilustrować pojawiające się problemy, udział w konsorcjach użytkowników jest otwarty dla wszystkich instytucji akademickich bez względu na sytuację w przeszłości. Do tej pory prawo do archiwizacji obejmowało tytuły objęte prenumeratą wersji drukowanych. Proces konstruowania nowych spójnych reguł został dopiero ostatnio zapoczątkowany przez wydawców i jest jeszcze w stanie odległym od ustalonego.

6. Co dalej?

Niezależnie od równoprawnych zasad użytkowania, system BWN umożliwia szerokie zaangażowanie społeczności i instytucji akademickich w tworzenie i roz-

VIIniezgodka.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:27 Page 360

wój zasobów polskich. Składowymi systemu mogą zostać praktycznie dowolne zbiory dokumentów elektronicznych, daleko wykraczające poza zakres tradycyjnych publikacji naukowych.

W początkowym okresie rozwoju systemu BWN skupiono się na przekroczeniu progu krytycznego poziomu udostępnianych zasobów. Dotychczasowe kolekcje wydawców obejmują ponad 60% zakresu ogólnopolskich zakupów zagranicznych czasopism naukowych. Zasoby indeksowe i bibliograficzne są równocześnie podstawowymi źródłami informacji bibliometrycznej.

Wybór dalszych kolekcji licencjonowanych, które będą umieszczane w systemie BWN, zależy od zapotrzebowania wyrażanego przez znaczące grupy instytucji naukowych, oczywiście po uwzględnieniu możliwości budżetu, co warunkuje atrakcyjność ekonomiczną oferty.

Ponieważ coraz większy udział w systemie BWN będą uzyskiwać kolekcje mniejszych, częściowo specjalizowanych wydawców, pojawią się nowe problemy organizacyjne. Obok umów bezpośrednio zawieranych z wydawcami powróci zagadnienie kolekcji tematycznych, oferowanych przez różnego rodzaju firmy pośredniczące. W tym zakresie nie jest dzisiaj możliwe określenie zasad uniwersalnych, można jedynie podkreślić znaczenie wymogu istotnej wartości dodanej oferowanej przez takie firmy. Pozytywnym wzorcem w tej mierze jest konstrukcja systemu OVID.net, zbudowanego wokół wspólnego środowiska dostępowego do całości zasobów.

Jak zmieni się model komunikowania naukowego w świecie połączonym siecią globalną? Istnieje wiele opracowań podejmujących tę problematykę. Ich wspólną tezą jest przekonanie o nieuchronnej dominacji komunikowania za pośrednictwem mediów elektronicznych, szczególnie w tych obszarach nauki, w których wyścig o pierwszeństwo odkryć prowadzi do zaostrzonej konkurencji. Czy odbije się to na pozycji wydawnictw tradycyjnych, nawet przeniesionych do wersji elektronicznych — to kolejne naturalne pytanie. Pod względem technicznym istnienie filtru w postaci czasopism nie odgrywa już tej samej roli jak jeszcze kilkanaście lat temu, kiedy istotna była kwestia kosztów. Jakość merytoryczną można również zapewnić dzięki mechanizmom otwartej krytyki w sieci, a samo publikowanie przestaje być jednorazowym aktem, nabierając coraz bardziej charakteru procesu dynamicznego zawierającego elementy interakcji. Można wyobrazić sobie układ, w którego skrajnej postaci wydawnictwami stają się pojedyncze publikacje elektroniczne.

Również tryb dostępu do zasobów informacji i wiedzy, dzisiaj jeszcze w znacznej mierze związany z formami ryczałtowymi, stosowanymi do całych grup użytkowników, będzie podlegać indywidualizacji razem z upowszechnianiem się (mikro)transakcji elektronicznych. Szybkość transformacji będzie związana z tempem rozwoju świadomego społeczeństwa informacyjnego.

Wśród szczególnie trudnych barier rozwoju należy wskazać znaczenie braku spójnych rozwiązań legislacyjnych w skali międzynarodowej. Bez ich wprowadzenia

VIIniezgodka.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:27 Page 361

na poziomie odpowiadającym możliwościom technologii nie będzie możliwe udostępnianie wielu ważnych zasobów. Sprzeczności między powszechnością dostępu a dążeniem do komercyjnego modelu eksploatacji zasobów informacji i wiedzy nie są czynnikiem ułatwiającym postęp.

Szczegółowa informacja i dostęp do całości zasobów systemu BWN są możliwe pod adresami:

- http://www.iem.edu.pl
- http://vls.iem.edu.pl

Marek N i e z g ó d k a , *Polish Virtual Library of Science: The Programme and its perspectives*. The article pertains to the need for and the programme of establishing the Polish Virtual Library of Science (BWN). The author first presents the impact of information technology development on communication in the world of science in the context of creating digital book collections, and then discusses the reasons for the establishment of the Virtual Library: the situation on the market of scientific publications, issues relating to costs and availability of holdings.

The author devotes much attention to the strengths of a virtual library; he mentions its functions out of reach in traditional libraries, the quality of access to knowledge, its role in promoting the output of scientists and research workers.

The contents of the BWN system are discussed most extensively: collections of publishers, databases of indexes, bibliographies and abstracts, collection of Polish publications, open archives of pre-prints, reports and scientific dissertations, factographic archives, collections of scientific data, archives of multimedia holdings and special archives.

The author also presents the principles governing the use of the BWN system: the policy of equal opportunities, legal issues, advantages of the new system (titles inaccessible until now, global access to holdings, issues relating to the terms of the purchase of printed versions).

The last paragraph recapitulates the progress reached and presents library development perspectives, taking into account changes on the editorial market, the law and the level of education of the society.

Marek N i e z g ó d k a , *La Bibliothèque Polonaise Virtuelle des Sciences: programme et perspectives*. L'article concerne les besoins et le programme de la Bibliothèque Polonaise Virtuelle des Sciences (BWN). En introduction, l'auteur présente l'influence du développement de la technologie informatique sur la communication dans le monde des sciences dans un contexte de création de bibliothèques numériques, et ensuite les raisons de la création de la BWN: La situation sur le marché des maisons d'éditions scientifiques, la question des dépenses et de l'accessibilités des collections.

Beaucoup d'attention a été consacrée aux atouts de la bibliothèque virtuelle, désignées les fonctions inaccessibles dans les bibliothèques traditionnelles, remarquée la qualité de l'accès au savoir et son rôle dans la propagation des biens scientifiques acquis.

De façon plus large, le contenu du système de la BWN est présenté: les collections d'éditeurs, les bases d'index, bibliographique et abstraite, la collection de maisons d'éditions polonaises, les archives ouvertes preprints, de rapports et de débats scientifiques, les collections de données scientifiques, les archives de ressources multimédias et les archives spéciales.

L'auteur présente aussi les principes de la jouissance du système de la BWN: la politique d'égalités des chances, les questions légales, les supériorités du nouveau système (les titres inaccessibles jusqu'ici), l'accès global à des collections, les questions des conditions d'achat des versions imprimées).

VIIniezgodka.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:27 Page 362

Le dernier point soulevé touche le progrès et présente les perspectives du développement de la bibliothèque avec l'acception des changements du marché éditorial, des droits et du niveau de l'éducation de la société.

Марек Незгудка, *Польская виртуальная библиотека науки: программа и её перспективы.* В статье освещаются поводы создания Польской виртуальной библиотеки науки и её программа. Во введении автор представляет влияние оказанное развитием информационных технологий на коммуникацию в мире науки и особенно в отношении образования цифровых библиотечных фондов.

Затем он обсуждает поводы образования виртуальной библиотеки науки: ситуацию на рынке научных издательств и вопросы, связанные с доступом к фондам и затратами на их содержание. Большое вниминие уделено достоинствам виртуальной библиотеки, перечисляются функции недоступные в традиционных библиотеках, обсуждается качество доступа к знаниям и роль виртуальной библиотеки в популяризации достижений учёных.

Наиболее широко представляется содержание Виртуальной библиотеки науки: коллекции издателей, базы индексов и библиографии, колекции польских издательств, открытый архив препринтов, отчётов и научных трудов, фактографические архивы, коллекции научных данных, архивы мультимедия и особые архивы.

Автор знакоми читателей также с правилами использования системы Польской виртуальной библиотеки науки, т.е. политикой равных шансов, правовыми вопросами, достоинставми новой системы (доступ к раньше недоступным публикациям, глобальный доступ к фондам, условия покупки печатной версии научных трудов).

В конце статьи автор подытоживает достигнутый прогресс и демонстрирует перспективы развития библиотеки, учитывая изменения как на издательском рынке, так и законодательства и уровня образования общества.

VIIarchiwoznawstwolosowski.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:29 Page 363

A R C H I W O Z N A W S T W O

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

JANUSZ ŁOSOWSKI
(Lublin)

STAROPOLSKIE AKTA SĄDÓW SZLACHECKICH I MIEJSKICH WOJEWÓDZTW LUBELSKIEGO I BEŁSKIEGO ORAZ ZIEMI CHEŁMSKIEJ W ARCHIWACH MOSKWY I JAROSŁAWLA

Przez długie lata nieznany dla polskich historyków zespół numer 356 w moskiewskim Rosyjskim Państwowym Archiwum Akt Dawnych (Rossijskom Gosudarstvennom Archive Drevnich Aktov — RGADA) powoli odsłania swoją cenną zawartość. Jest to zbiór, któremu aktualnie nadano ogólną, a przez to mało czytelną, nazwę „Ksiąg wpisów instytucji lokalnych Wielkiego Księstwa Litewskiego". Nie jest ona precyzyjna, ponieważ znajdują się w nim materiały Trybunału Litewskiego, który był przecież centralnym sądem, rozpatrującym odwołania od wyroków sądów ziemskich, grodzkich i podkomorskich z terenu Księstwa. Wcześniejsza nazwa zbioru, „Sądy grodzkie i ziemskie Wielkiego Księstwa Litewskiego", choć bardziej konkretna, również budziła zastrzeżenia ze względu na obecność akt miejskich Lublina, Knyszyna, Kowna czy innych miast, nie tylko z terenu Litwy, ale i Korony, jak to słusznie stwierdził M. Kulecki[1]. Lepsze byłoby więc określenie go jako zbioru „Akt sądowych z terenu Rzeczypospolitej". Jednak nie tyle kłopoty z nazwą, co wartość informacyjna ksiąg, wchodzących w skład tego zespołu, powinna przyciągnąć uwagę badaczy.

Z historyków polskich jako pierwszy rozpoznał go wytrawny znawca dziejów Rosji i jej archiwów Hieronim Grala[2]. Później wykorzystywał go wspomniany już Michał Kulecki, znany archiwista warszawski, zajmujący się badaniem dziejów Rzeczypospolitej w okresie XVII w. Ten drugi opisał nawet zawartość części wspomnianego zespołu, mianowicie ksiąg pochodzących z terenu województwa podlaskiego[3]. Obaj wymienieni badacze sygnalizowali również istnienie w zespole akt z terenu dawnego województwa lubelskiego oraz ziemi chełmskiej[4], obok materiału pochodzącego z obszaru Wielkiego Księstwa Litewskiego. H. Grala również jako pierwszy polski historyk rozpoznał cztery księgi znajdujące się w Kolekcji rękopisów (Kollekcii ruko-

[1] M. Kulecki, *Akta ziemskie i grodzkie podlaskie w Rosyjskim Państwowym Archiwum Akt Dawnych*, „Archeion", t. 97, 1997 s. 43.

[2] Jemu oraz dr. M. Kuleckiemu zawdzięczam cenne wskazówki, umożliwiające dotarcie do zespołu, za co składam Obu Panom Doktorom serdeczne podziękowanie.

[3] M. Kulecki, op. cit., s. 43–57.

[4] Tamże, s. 56. Obaj wymienieni historycy przekazali autorowi tekstu informacje o księgach, pochodzących z kancelarii grodzkiej chełmskiej.

VIIarchiwoznawstwolosowski.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:29 Page 364

pis'ej) Archiwum Państwowego Obwodu Jarosławskiego (Gosudarstvennogo Archiva Jaroslavskoj Oblasti — GAJO).

Dzięki kwerendzie przeprowadzonej w lipcu 2001 r. w Moskwie i Jarosławlu[5] dokładnie zapoznałem się z zawartością jednostek aktowych. Potwierdziły się informacje wymienionych badaczy, że materiały, tworzące zespół nr 356 w RGADA, pochodzą z różnych kancelarii, nie tylko sądów szlacheckich, ale również miejskich. Z interesującego terenu są tam dwie księgi grodzkie lubelskie i trzy fragmenty innych jednostek aktowych, dwie księgi grodzkie chełmskie i trzy fragmenty, dwie księgi ziemskie lubelskie i jeden fragment, jedna księga miejska lubelska i jeden fragment oraz pojedyncze księgi: podkomorska lubelska, ziemska krasnostawska, miejska tyszowiecka (województwo bełskie) oraz fragment akt ziemskich chełmskich.

Do tego dochodzą dwie księgi grodzkie lubelskie oraz pojedyncze księgi grodzka chełmska i podkomorska lubelska, które przechowywane są w archiwum jarosławskim.

Stwierdziłem również znaczną przydatność wymienionych akt do badań nad dziejami sądów i urzędów, które je wytworzyły, oraz samych terytoriów, na których działały. Mam nadzieję, że ten tekst zwróci uwagę innych badaczy na nieznane szerzej materiały źródłowe i skłoni do ich wykorzystania. Byłoby dobrze, gdyby w najbliższej przyszłości państwowa służba archiwalna postarała się o zmikrofilmowanie opisywanych akt, by ułatwić dostęp do nich szerszemu gronu użytkowników.

*

Droga tych archiwaliów do Moskwy była kręta i pełna zagadek. Wiadomo, że po upadku Rzeczypospolitej akta dawnych sądów szlacheckich były przechowywane w różnych miejscach. Akta grodzkie lubelskie i chełmskie zabezpieczono w zamkach lubelskim i chełmskim, natomiast ziemskie znalazły się w klasztorach lubelskich dominikanów i chełmskich pijarów[6]. W okresie Księstwa Warszawskiego trafiły do kancelarii sądów pokoju, utworzonych w powiatach po wprowadzeniu kodeksu cywilnego Napoleona. Stamtąd przekazano je do lubelskiego Archiwum Akt Dawnych (AAD), zaraz po jego utworzeniu w roku 1827. W tym roku zorganizowano bowiem we wszystkich województwach sieć archiwów akt dawnych, podlegających prezesom trybunałów cywilnych archiwów akt dawnych, które miały gromadzić dokumentację aktową dawnych sądów szlacheckich oraz władz miejskich okresu dawnej Rzeczpospolitej. Akta miasta Lublina trafiły do Archiwum znacznie później, bo dopiero w roku 1848, gdy przekazało je archiwum miejskie, w którym znajdowały się do tej pory[7]. Jeszcze później znalazły się w AAD księgi miast z terenu ówczesnej guberni lubelskiej, wśród nich również Tyszowiec. Stało się to prawdopodobnie pod koniec lat 70. XIX stulecia[8].

---

[5] Wyjazd do Moskwy był możliwy dzięki stypendium Fundacji Lanckorońskich z Brzezia. Niech ten artykuł będzie wyrazem wdzięczności Zarządowi Fundacji za zaufanie okazane autorowi tego artykułu.

[6] T. Mencel, *Archiwum Akt Dawnych w Lublinie (1827–1887)*, „Rocznik Lubelski", t. 1, 1958, s. 8 –9.

[7] Tamże, s. 32.

[8] Tamże, s. 33.

VIIarchiwoznawstwolosowski.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:29 Page 365

Odtąd dzieliły losy archiwum, a po jego likwidacji w 1887 r., w wyniku zmian organizacyjnych spowodowanych reformą sądownictwa rosyjskiego w roku 1876, trafiły do Wilna. Nie przekazano ich do Archiwum Głównego w Warszawie, które przejęło większość akt likwidowanych w guberniach archiwów akt dawnych, ponieważ o akta lubelskiego AAD bardzo zabiegał kierownik Centralnego Archiwum w Wilnie Iwan Sprogis[9]. Udało mu się bowiem przekonać władze zwierzchnie, że tam powinny być przechowywane, gdyż dotyczą ziem rosyjskich.

W Wilnie większość zasobu archiwum lubelskiego szczęśliwie przetrwała okres I wojny światowej i została zwrócona w 1919 r. nowo utworzonemu Archiwum Państwowemu w Lublinie[10]. Nie wszystkie jednak archiwalia trafiły na swoje dawne miejsce. Szacuje się, że z 4817 ksiąg wywiezionych do Wilna powróciło 3518[11]. Pozostała część znalazła się na terenie Rosji ewakuowana z Wilna w 1915 r., tuż przed ofensywą niemiecką.

Losy omawianych akt od tego momentu nie są znane. Wiadomo jedynie, że uległy rozproszeniu i przechowywano je w różnych miejscach. Z niewiadomych powodów nie objęła ich akcja rewindykacyjna po podpisaniu traktatu ryskiego w roku 1921. Również nie przekazano ich w czasie akcji zwrotu archiwaliów polskich, przeprowadzonej przez władze sowieckie w roku 1961[12]. Część archiwaliów przechowywano w Jarosławlu, o czym świadczy obecność czterech ksiąg oraz wzmianki w literaturze[13].

Czy pozostałe okresowo znalazły się tam, nie wiadomo. Były już w Archiwum, które wtedy nosiło nazwę Centralnogo Gosudarstvennogo Archiva Drevnich Aktov (CGADA), pod koniec lat 40. XX w., na co wskazują urzędowe adnotacje, zawarte na specjalnych kartach dołączanych do jednostek aktowych. W latach 60. z akt sądów szlacheckich oraz władz miejskich, pochodzących z zasobu wileńskiego Archiwum Akt Dawnych, utworzono zbiór, nadając mu wspomnianą wcześniej nazwę[14]. Znalazły się w nim nie tylko akta z terenu WKL, ale także z obszaru Korony, z niewiadomych powodów niezwrócone Polsce w 1961 r.

*

Najwięcej materiału aktowego pochodzi z grodzkiej kancelarii lubelskiej i można go podzielić, tak jak większość jej produktów, na serie aktowe. Dawny element czystopisowej serii zapisów (*inscriptiones*) stanowi księga z roku 1655 (RGADA, f. 356, op. 1, ed. 24). Najwcześniejsze wpisy zanotowano pod datą 8 marca, najpóźniejsze zaś

[9] Tamże, s. 35.

[10] J. Riabinin, *Archiwum Państwowe w Lublinie,* Warszawa 1926, s. 18.

[11] Tamże.

[12] O akcji tej pisały: W. Maciejewska, *Transport akt przekazanych Polsce przez Związek Radziecki,* „Archeion", t. 38, 1962, s. 302–308 oraz K. Wróbel-Lipowa, *Rewindykacja archiwaliów polskich z ZSRR w latach 1945–1964,* Lublin 1988, s. 114.

[13] M. F. Šumejko, *Sobrat' rassejanoe. O restitucii archivov v prošlom i nastojaščem,* Minsk 1997, s. 14.

[14] *Rossijskij Gosudarstvennyj Archiv Drevnich Aktov. Putevoditel',* t. 4, sostavitel' Ju. M. Eskin, Moskva 1999, s. 47.

VIIarchiwoznawstwolosowski.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:29 Page 366

12 lipca. Jej wymiary 30 x 19 x 9 cm nie odbiegają od przeciętnych dla tego typu materiałów. Była ona poddana konserwacji w CGADA, gdzie zaopatrzono ją w nową oprawę. W księdze jest stara, chyba XIX-wieczna, foliacja od k. 2 do 470. Pierwsza karta nie zachowała się, a przy numerowaniu stron pominięto liczbę 434. Z dołączonej do księgi karty wynika, że księgę kontrolowano w dniach 6 lutego i 9 grudnia 1948 r.

Elementem tej samej serii jest księga z 1669 r. (RGADA, f. 356, op. 2, ed. 33), posiadająca wymiary: 30 x 19,5 x 11,5 cm. Jej najwcześniejsze wpisy zanotowano pod datą 2 stycznia, natomiast najpóźniejsze 31 grudnia tego roku. Posiada ona oryginalną oprawę skórzaną, ozdobioną motywami roślinnymi i geometrycznymi. Zachowały się także resztki czterech pasków skórzanych. W księdze jest dawna foliacja od 1 do 571, przy czym dwie pierwsze karty oraz ostatnia nie zostały ponumerowane. Opuszczone w niej zostały numery: 186–187, 210, 244. Innej numeracji kart nie ma. Na pierwszej nienumerowanej karcie znajduje się jej dawna sygnatura „Księga 110" oraz adnotacja o przeprowadzeniu kwerendy (*Quesitum transactionum Firleioviae*). Podobne potwierdzenia poszukiwań archiwalnych umieszczono na ostatniej, nieoznaczonej karcie: *Szukałem 29 8 Anni Domini 1824 H. Filipkowski* oraz *Quaesitum Krasz(....)*. Na dłuższym boku księgi zapisano dużymi wyraźnymi cyframi, dzisiaj już nieco wyblakłymi, datę roczną „1669".

Kolejna czystopisowa księga inskrypcji grodzkich lubelskich z 1685 r. znajduje się w archiwum jarosławskim (dalej cyt.: GAJO, Kollekcija rukopis'ej /dalej: Koll. rukop./, opis /dalej: op./ 2 nomier /dalej: no/ 1242). Posiada ona rozmiary: 31 x 20 x 8,5 cm. Najwcześniejsze wpisy pochodzą z 18 czerwca, a najpóźniejsze z 20 grudnia. Skórzana oprawa księgi posiada prosty ornament geometryczno-roślinny. Zachowały się także resztki czterech pasków skórzanych. Jej stan fizyczny jest dość dobry, chociaż w dolnej części grzbietu widoczne są ubytki skóry. Zachowane naklejki na grzbiecie z dawnymi sygnaturami księgi „21087" oraz „Ks 125". Ten drugi numer powtórzono na wyklejce górnej okładki. Dawniej posiadała oryginalną paginację od strony 1 do 1008, którą zastąpiono foliacją od 1 do 497, przy czym pominięto numerację karty po 118, trzy razy dodając do numerów kart litery (1a, 307a, 335a). Widoczne są również adnotacje o kwerendach: *Quaesitum et non reperitur inscriptionum summae 6000 florenorum pro re Collegii Societatis Iesu ac per Dominum Recognitum Florenty Górski* (k.1) oraz *Qaesitum cessionis generosi Druskowski* (wyklejka tylnej okładki). Na karcie 1 dwa razy zapisano maksymę: „Sama słodycz zepsutemu gustowi staje się goryczą". Zachowała się także adnotacja kancelaryjna: *Correctum per me Żelisławski folio 119* (po k. 56v).

Również inna księga tej serii z 1687 r. (najstarszy wpis z 3 stycznia, a najpóźniejszy z 7 lipca) stanowi element zasobu tego wymienionego wcześniej archiwum (GAJO, Koll. rukop., op. 2, no 1241). Jej rozmiary: 31,5 x 20,5 x 11 cm, można uznać za typowe. Skórzana oprawa księgi w zasadzie pozbawiona jest ozdób, jeśli pominie się ryte linie w górnej części grzbietu, u góry pojedyncze, a u dołu podwójne, między którymi znajduje się majuskulny napis: INSCRIPTIONUM ANN(US) 1687. Stan księgi jest dość dobry, chociaż skóra na grzbiecie u dołu i na górze jest naderwana, a na

VIIarchiwoznawstwolosowski.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:29 Page 367

okładkach małe otworki, ślady działania szkodliwych owadów. W księdze zachowała się oryginalna, siedemnastowieczna foliacja od nr 2 do 651, którą w 1984 r. zastąpiono nową (od 1 do 613). Na karcie 613 znajdują się dwie adnotacje o przeprowadzeniu poszukiwań archiwalnych (*Szukałem dla Wielmożnych Borzęckich w 1785 Raczyński; Quaesitum per Joannem Cantium Chrzanowski Archiwistae Terrestri (.....) Juratum pro parte suae et aliorum die 17 July 1801*).

Z tej serii pochodzi również fragment z 1589 r. (RGADA, f. 356, op. 2, ed. 11), o wymiarach 31,5 x 20 x 2,5 cm, również konserwowany w CGADA i oprawiony w karton. Najwcześniejsze wpisy zanotowano pod datą 29 lipca, a najpóźniejsze 27 grudnia. Według dawnej foliacji zajmował on miejsce od k. 687 do k. 831. Po konserwacji fragment przenumerowano i obecnie jego karty posiadają oznaczenia od 1 do 144.

Serię relacji (*relationes, manifestationes, oblatae*) reprezentuje mały fragment czystopisowej księgi, obejmującej wpisy z krótkiego okresu 4–10 I 1640 r. (RGADA, f. 356, op. 2, ed. 25), konserwowany tak jak poprzednie, i obecnie przechowywany w kartonowej teczce. Posiada wymiary 31 x 19,5 x 0,5 cm. W sumie zawiera 26 ponumerowanych na nowo kart. Według dawnej foliacji są to k. 13–37 i 173.

Serię dekretów reprezentuje fragment czystopisu, z wpisami pochodzącymi z okresu 13 IV–25 V 1592 r. (RGADA, f. 356, op. 2, ed. 12), o wymiarach: 29 x 21,5 x 2,5 cm. W CGADA został poddany konserwacji. Aktualnie przechowuje się go w kartonowej teczce. Na jego kartach znajduje się dawna foliacja (k. 349–418v, 539–561, 564–573v, 576–598v). Jednak później zmieniono w nim numerację kart. W obecnej foliacji (od 1 do 125) jedna karta posiada numerację cyfrowo-literową (23a). Wszystkich kart jest więc 126.

Pozostałość aktowa po sądzie ziemskim lubelskim obejmuje dwie księgi i jeden fragment. Biorąc pod uwagę objętość, na wyróżnienie zasługuje dudka o imponujących rozmiarach: 33 x 26 x 29 cm (RGADA, f. 356, op. 2, ed. 17). Również liczba zapisanych kart (1529) wysuwa ją na czoło opisywanych tutaj akt. Nie posiada ona współczesnej numeracji kart, za to występuje w niej dawna podwójna foliacja, którą można uznać za jej kolejną osobliwość. Starsza jest niewątpliwie numeracja przy użyciu cyfr rzymskich XXXVII–XLVIII (k.13–24), DXXX–DXXXXI (k. 25–36), CXXI–CXXXII (k. 39–50), CCLXV–CCLXXVI (k. 271–282), XIII–XXIV (k. 283–295), XXVIII–XXXIX (k. 421–432v), XXVI–XXXVI (k. 710–721), XXXXII–XXXXIX (k. 1362–1370v). Numeracja cyframi arabskimi 34–47 (k. 1403–1416), 95–106 (k. 51–62) jest późniejsza i pochodzi ona z okresu staropolskiego. Inna foliacja literami arabskimi (od nru 13 do 1557) pochodzi prawdopodobnie z początków XX w. W niej także znaleźć można numery podwójne cyfrowo-literowe: 733a, 773a, 885a, 1161a, 1428a, 1507a. Opuszczone zostały numery 381, 482, 780, 1436–1455. Szeregu pustych kart nie numerowano (po k. 868v–3, po k. 1189v–6, po k. 1208v–3).

Składki tej księgi są przemieszane, o czym świadczy chronologia kolejnych wpisów. Nie wszystkie z nich można dokładnie datować. Najstarsze wpisy pochodzą z 1445 r., a najpóźniejsze z 1596 r. Z XV w. pochodzi pięć składek, w których znajdują się wpisy sądu królewskiego z 1482 i 1484 r., sądu kasztelana lubelskie-

VIIarchiwoznawstwolosowski.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:29 Page 368

go w Wąwolnicy z lat 1471, 1474, 1475, 1508 oraz lubelskiego sądu ziemskiego z lat 1445 i 1470.

Niewiele mniejsza od poprzednio opisanej jest czystopisowa księga wyroków (*decretorum*) z lat 1558 (najwcześniejsze wpisy z 7 lutego), 1568, 1571 (najpóźniejsze z 2 lipca) — (RGADA, f. 356, op. 2, ed. 4). Jest to dudka o wymiarach 35 x 10,5 x 21,5 cm. Pierwotnie miała skórzaną oprawę, z której obecnie pozostała jedynie tylna okładka z resztkami dwóch pasków skórzanych oraz fragment skóry na grzbiecie. Posiada dawną foliację, z wyjątkiem dwóch pierwszych, zniszczonych kart od numeru 1 do 1182. Dwie karty posiadają numer cyfrowo-literowy (483a i 897a), pominięto numery 34 i 35. Sporo kart tej księgi pozostało pustych (371–372, 419–420v, 492–493v, 509–514, 610v–611v, 746v–747, 767v). Przekreślono je, oczywiście, jeszcze przed oprawą, by nie zostały wykorzystane do wpisywania fałszywych wpisów.

Wewnątrz księgi składki zostały przemieszane. Wpisy z 1558 r. znajdują się na kartach 1033–1056, z 1568 r. na kartach 1–508v oraz 1025–1032, natomiast z 1571 r. na kartach 517v–1024v i 1057–1180v. Księga zawiera wpisy z różnych roków ziemskich, których wpisy określano jako *controversiarum* (k. 478, 1109). Na kartach od nr 1034 do 1047v znajdują się przysięgi składane przez strony procesowe.

Na końcu księgi zachowały się adnotacje o kwerendach przeprowadzonych w niej (*Quaesitum pro parte haeredibus bonorum Jabłonna; Quaesitum pro parte Suffczyński; Per Annum 1571 quaesitum pro parte haeredibus bonorum Wronow* — k. 1181v). Na karcie 1182 umieszczono adnotację „Księga 27ma kart 1180" z podpisem nieznanej osoby.

W opisywanym zespole znajduje się jeszcze fragment akt ziemskich lubelskich, który można zaliczyć do serii dekretów, pochodzący z lat 80. XVI w. (RGADA, f. 356, op. 1, ed. 25), o formacie dutki: 31,5 x 11,5 x 2 cm. On także w czasie przechowywania w CGADA był poddany zabiegom konserwatorskim, w wyniku których zyskał twardą oprawę. Dawna foliacja (k. 1044–1144) została zastąpiona przez nowszą numerację kart od 1 do 71, którą nadano 29 II 1952 r., o czym świadczy urzędowa adnotacja na dołączonej do księgi karcie dokumentacyjnej.

Po kancelarii grodzkiej chełmskiej pozostało sześć jednostek archiwalnych. Pięć z nich przechowuje się w RGADA, natomiast jedną w GAJO. W Moskwie są dwie księgi aktowe oraz trzy fragmenty, a w Jarosławlu jedna księga. Najcenniejsza jest niewątpliwie czystopisowa księga relacji, zawierająca wpisy z całego roku 1666 (2 I –24 XII) — (RGADA, f. 356, opis 1, ed. 48). Ma ona następujące wymiary: 31 x 20 x 5,5 cm. Była poddana konserwacji, polegającej na uzupełnieniu ubytków papieru w niektórych kartach oraz zaopatrzono ją w oprawę tekturową w kolorze niebiesko-seledynowym. Posiada 377 numerowanych kart oraz dwie nienumerowane. Na pierwszej karcie umieszczono adnotację z dawną sygnaturą 86. Ponadto na tej karcie znajduje się inna adnotacja o rewizji ksiąg z ramienia chełmskiego sądu ziemiańskiego Feliksa Wereszczyńskiego i Stanisława Wielobyckiego, którą przeprowadzono 18 V 1792 r. Identyczna adnotacja znajduje się również na końcu księgi (na s. 375).

Na pierwszej karcie znajduje się także napis sporządzony literami o większym module: NOVVS Annus Domini / Millesimus Sexcentesimus / Sexagesimus Sextus /

VIIarchiwoznawstwolosowski.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:29 Page 369

RELATIONUM / Feliciter in Nomine Sanctissimae et / Individuae Trinitatis incipit / CAPITANEATUS / Magnifici Christophori / a Potok Potocki Pocill(at)oris / Magni Ducatus Lithuaniae, Chełmensis, Eisicensis et caetera capitanei / VICECAPITANEUS / Generosi Andrae a Karniow Wisniowski Subiudicis Terrestris Chełmen(sis) / NOTARIATUS / Generosi Christophori a Przanowice Przanowski Iudicis Terrestris/ Buscensis / VICENOTARIATUS / Generosi Gregorii Ioannis in Grzymały / Grzymała Iudicis Causarum Viceplatinatum Terrae Chelmensis opera ipsius susceptarum et conscriptarum / Quo Actum in Castro Chełmensi sabbato in crastino Festi Circumcisionis Christi Domini Anno/ eiusdem / Millesimo Sexcentesimo Sexagesimo Sexto.

Na k. 377 znajduje się adnotacja o przeprowadzeniu poszukiwań archiwalnych: Quaesitum pro parte sue per gen. Brzeski. Drugą podobną adnotację: *Quaesitum 1805*, umieszczono na nienumerowanej karcie poprzedzającej karty oznaczone.

Z ważniejszych wpisów na czoło wysuwają się akta sejmikowe: list królewski do sejmiku chełmskiego z 7 IX 1666 r., zalecający uchwalenie podatków w określonej wysokości (k. 268v–270), instrukcja dla posłów ziemi chełmskiej podczaszego litewskiego i starosty chełmskiego Krzysztofa Potockiego oraz stolnika chełmskiego Floriana Orchowskiego z 3 II 1666 (k. 46–57), laudum sejmiku chełmskiego z 16 VIII 1666 r. (k. 218–281v) z uchwaloną tam instrukcją dla posłów, chorążego chełmskiego Jana Karola Romanowskiego i stolnika chełmskiego Floriana Orchowskiego (k.270v–282v), laudum sejmiku z 28 IX 1666 r. (k. 363–365). Warto też wspomnieć o liście króla do sejmiku chełmskiego datowanym na 7 października tego roku (k. 268v–270).

Znajdują się tam również uniwersały królewskie: z 1 II 1666 r., nakazujący pułkownikowi zaporoskiemu Czopowi wyrównanie szkód, wyrządzonych przez jego chorągiew mieszkańcom wsi Rostoka (k. 60–61); z 11 maja tego roku, informujący o darowaniu winy przywódcy rokoszu Jerzemu Lubomirskiemu i amnestionujący jego stronników (k. 124–125); z 9 czerwca, przestrzegający szlachtę przed zgubnymi skutkami działalności różnych zbrojnych grup szlachty oraz grożący sankcjami ich uczestnikom (k.157–158v); z 31 lipca ustalający termin sejmiku chełmskiego na 16 sierpnia tego roku (k. 215–216v) oraz z 22 grudnia wyżej wymienionego roku, przypominający właścicielom ziemskim o obowiązku dostarczania wojsku pieniędzy z tytułu hiberny po 40 zł od łanu *cum abiuratis* (k. 347v–448).

Jest także oblata uniwersału hetmana wielkiego koronnego Stanisława Potockiego z 7 I 1686 r., skierowanego do chorągwi wojewody kijowskiego stacjonującej w Chełmie i nakazującego jej, by nie pobierała większych sum z tytułu hiberny niż 40 zł od łanu (k. 5v); rejestry szkód wyrządzonych przez oddziały wojskowe we wsiach: Rostoka (k. 35–36), Wola Ostrowiecka i Ostrówek (k. 42–43v), Radziechów (k. 354–356) oraz dobrach sołtysów z terenu starostwa chełmskiego (k. 87–88v, 106v–107).

Są tam także oblaty przywilejów królewskich: nadania Krzysztofowi Słoniewskiemu wsi Krymno, należącej do starostwa lubomelskiego, w dożywotnie użytko-

VIIarchiwoznawstwolosowski.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:29 Page 370

wanie (k. 158v–159); nadania szl. Teodorowi Teodorowiczowi, towarzyszowi chorągwi kozackiej wojewody sandomierskiego Jana Zamoyskiego, 4 włók ziemi zwanych „Bajkowszczyzna" w starostwie ratneńskim (k. 170v–171); przywilejów dla woźnych sądowych opatrznych: Marcina Roli z Łomnicy (k. 134–134v) i Klemensa Meszowicza z Hołowna (k. 136v–137v). W tej grupie mieszczą się: oblaty dokumentów prywatnych: ustanowienia przez podwojewodziego chełmskiego Stanisława Michała Zaporskiego zastępcy sądowego w osobie Grzegorza Jana Grzymały, miejscowego regenta grodzkiego (k. 89v–90), nadanie przez wojewodę wołyńskiego Adama Aleksandra Sanguszkę gruntu we wsi Olblu, z prawem pobudowania się na niej, swojemu słudze szl. Grzegorzowi Zagrobskiemu (k. 171v–172) oraz testamentów urodzonych: Łukasza Rzeszowskiego, porucznika chorągwi stolnika lwowskiego i starosty płoskirowskiego Marcina Zamoyskiego (k. 131v–132v) i Jana Wieluńskiego (k. 173v–175).

Z wpisów o charakterze sądowym można wymienić: akt kondescensji w Wojsławicach, z polecenia Trybunału Koronnego w Lublinie, w wyniku której dokonano podziału tego miasta między stolnika halickiego Konstantego Bonawenturę Bełżeckiego, łowczego halickiego Stanisława Kazimierza Kurdwanowskiego i potomków wojewody kijowskiego Janusza Tyszkiewicza (k. 84–85) oraz protestację komornika ziemskiego chełmskiego Marcina Szaniawskiego z powodu zajazdu, którego obiektem stał się należący do niego dwór w Husynnem, przez towarzyszy z chorągwi Krzysztofa Potockiego, podczaszego litewskiego i starosty chełmskiego, Stanisława, Marcina i Mikołaja Ciesielskich, wraz z rejestrem szkód wyrządzonych przez napastników (k. 350v–351).

Z ważniejszych aktów prywatno-prawnych można wymienić: kontrakty dzierżawy części wsi Hańsk przez ur. małżonków Stanisławę i Annę Hańskich ur. Andrzejowi i Marynie Białostockim (k. 361v–363) oraz wsi Zaglinki *alias* Olesk w ziemi chełmskiej przez Samuela Wolskiego wojskiemu bełskiemu Antoniemu Kołakowskiemu (k. 365–367), a także umowę zastawu dwóch półłanków we wsi Olszanka przez chorążego bielskiego Piotra Dunina Borkowskiego Jerzemu i Barbarze Dębińskim (k. 24–25v).

Druga księga to czystopis zapisów z lat 1671–1675 (najwcześniejszy wpis z 9 stycznia, a najpóźniejszy z 4 października), przechowywany w archiwum jarosławskim (GAJO, Koll., rukop., op. 2, no 1177). Jednostka ta ma wymiary: 29 x 18 x 15 cm. Jej oprawa posiada elementy ozdobne (motywy geometryczne i roślinne). Zachowały się resztki 4 pasków skórzanych. Jej stan fizyczny nie jest zadowalający i wymaga konserwacji, pozbawiona grzbietu, skóra na okładkach jest postrzępiona, a część kart zbutwiała. W księdze jest dawna foliacja od numeru 1 do 864.

Zachowała się karta tytułowa z kartuszową tarczą, na której umieszczono herb Pilawa oraz majuskulne litery rozmieszczone po obu jej stronach: CH (ristophorus) (a) P(otok) P(otocki) P(ocillator) M(agnae) D(ucatus) L(ithuaniae) CH(elmensis) C(apitaneus). Na wysokości herbu w rogach karty widać postacie kobiece, z których jedna (z heraldycznej prawej strony) trzyma w ręku miecz, druga zaś wa-

VIIarchiwoznawstwolosowski.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:29 Page 371

gę (z lewej strony). W centrum karty znajduje się napis: „ACTA Inscripti / onis / Qui / ennalis / opera", otoczony obwódką w kształcie cyfry 8. Po obu jego stronach widać panoplia: buławy, buzdygany, chorągwie, kołczany ze strzałami, maczugi, rohatyny, wyciory armatnie, tarcze, lufy muszkietów, lufy armat, kule armatnie, bębny i kotły. Na karcie 1v umieszczono napis sporządzony tuszem czerwonym, czarnym i fioletowym: CAPITANEATU/ Magnifici / Christophori a Potok / Potocki / M(agni) D(ucatus) L(ithuaniae) / Chelmensis Novosielcensis / et caetera / Capitanei / Colonelli Sacrae Regiae Maiestatis / Usque ad lugubrem obitum eius / per generosum Ioannem Carolum / Brzozowski / vicenotarium / castrensis chelmensi / proprie manus scripta/ ac opera et cura / sumtuque eius / introligata / et quidem primis / Millesimus / Sexcentessimus / Septuagessimus / Primus / faeliciter incipit / ANNUS / QUO / Actum in castro Chelmensi / feria quinta post / festum Sanctorum Trium Regum / proxima / Anno Domini Millesimo Sex / centesimo Septuagesimo Primo /.

Na wyklejce przedniej okładki znajdują się adnotacje o przeprowadzonych poszukiwaniach archiwalnych: *Quaesitum 1805; Quaesitum pro parte capitanei chelmensis per (...); Quaesitum per generosum Cazimirum Dzierżanowski pro parte Ilustrissimi ac Magnifici Olędzki episcopi cambisopolitanenesi*, zaś na k. 864v dwie inne *(Quaesitum pro re Brzeski; Qaesitum per Gutowski pro parte Nowicki)*. Na karcie 2 widoczna jest inna adnotacja o przeprowadzeniu w dniu 19 V 1792 r. rewizji ksiąg z ramienia chełmskiego sądu ziemiańskiego przez Wereszczyńskiego i Wielobyckiego.

Trzecia księga aktowa to protokół zapisów z lat 1643–1651 (RGADA, f. 356, op.1, ed. 36) o wymiarach: 25 x 22,5 x 5,5 cm. Pierwsze wpisy umieszczono pod datą 7 IX 1643 r., a ostatnie 29 VII 1651 r. Oprawa dziewiętnastowieczna w półskórek, okładki tekturowe z charakterystycznym papierem marmurowym i resztkami czterech pasków skórzanych. Na grzbiecie księgi umieszczono naklejkę z napisem: „Zapisy grodzkie chełmskie oryginalne 1644–1651". Składki księgi nie były przycięte. Jej stan fizyczny można uznać w zasadzie za dobry, chociaż skóra przedniej okładki jest naderwana, a z ostatniej karty pozostał tylko fragment.

Na karcie 1 i jej odwrocie znajduje się napis: „Prothocollon Inscriptionum / Tempore capitaneatus Cheł / mensis Magnifici IOANNIS IN UHROW/SKO KRZYWCZYCKI / Chełmen(sis) et caetera Capitanei / Vicecapitaneatus / Generosi Hieronymi in Mogilnica Smietanka / Notariatus / vero / Generosi Alberto in Hansko Mogilnicki / Officialium eius / Castren(sis) Chełmen(sis) / Per / Nobilem Chri / stophorum a Zawady Za/ wadski / Anno Domini 1644/ Adiuvantibus Divinus Vir / tutibus scribi / inceptum".

Na karcie 2 znajduje się adnotacja o rewizji ksiąg 30 V 1792 r. Wpisy z roku 1643 znajdują się na kartach 1–14, 1644 r. – k.14–73v, 1645 r. – k. 73v–116v, 1646 r. – k. 116v –154, 1647 r. – k. 154–198, 1648 r. – k. 198–230, 1649 r. – k. 231–254, 1650 r. – k. 254–307v, 1651 r. – k. 308–331.

Karty od numeru 322v do 329 nie były zapisane, dlatego przekreślono, dodając adnotacje *vacuum*. Tuż po nich znajdują się dwie karty (330–331) z fragmentami róż-

VIIarchiwoznawstwolosowski.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:29 Page 372

nych wpisów, z których ostatnia zachowała się tylko częściowo, bowiem jej kawałek został oderwany.

Przeważają w niej wpisy różnego rodzaju transakcji czasowych, chociaż na początku znalazły się relacje z ceremonii złożenia przysięgi 7 IX 1643 r. przez starostę Jana Tomasza Krzywczyckiego oraz podległych mu urzędników grodzkich: podstarościego Hieronima Śmietankę oraz pisarza grodzkiego Wojciecha Mogilnickiego (k. 2–2v). Na k. 322 umieszczono adnotację o zamknięciu ksiąg grodzkich po śmierci starosty chełmskiego Jana Tomasza Krzywczyckiego 3 VIII 1643 r.

Z czystopisowego fragmentu relacji, manifestacji i oblat (RMO) z 1680 r. (8–18 I) stworzono w archiwum odrębną jednostkę aktową (RGADA, f. 356, op. 2, ed. 9), zawierającą 23 karty i posiadającą następujące wymiary: 30,5 x 20,5 cm. Tworzą one jedną składkę, już w Archiwum poddaną konserwacji i oprawioną w karton. Zachowała się na niej stara foliacja, prawdopodobnie XIX-wieczna, która wskazuje, że opisywany fragment stanowił część jednostki aktowej od k. 34 do 57. Dołączone do składki karty dokumentacyjne dowodzą, że w czasie przechowywania w Archiwum była poddawana kontroli w 1985 r. oraz 1994 r.

Następny fragment dawnego czystopisu relacji, manifestacji i oblat z 1680 r. (RGADA, f. 356, op. 2, ed. 44), o wymiarach: 30,5 x 19,5 cm, znajdujący się w tekturowej teczce, również poddany konserwacji w CGADA, opatrzony został w Archiwum w odrębną sygnaturę, i to odległą w stosunku do poprzedniej jednostki. Dawna foliacja (k. 24–33) dowodzi, że należące do niego karty stanowiły ciąg dalszy fragmentu akt tworzącego ed. 9. Trzy inne karty pochodzą z dalszych części dawnego czystopisu (58–59, 724). Tak jak poprzednio opisywana jednostka poddana była kontroli w 1985 r.

Dalszą część czystopisu relacji stanowi fragment zawierający 12 kart z dawną foliacją od 1021 do 1032 (RGADA, f. 356, op. 2, ed. 39), który, jak podaje inwentarz archiwalny, zawiera wpisy z 1680 r. Ze względu na zły stan fizyczny nie jest ona udostępniana, dlatego nie mogłem zaznajomić się z jej treścią.

W zespole znalazła się również jedna księga zapisów ziemskich krasnostawskich, zawierająca wpisy z okresu 29 I 1590–12 VI 1595 r. (RGADA, f. 356, op. 1, d. 17) o wymiarach: 35 x 23 x 16,5 cm. Oprawiono ją w CGADA w tekturę koloru ciemnozielonego. Okładki zaopatrzono w wyklejki koloru niebieskiego. Księga posiada 939 kart. Paginacja obejmuje 936 kart, ale dwie karty mają numerację cyfrowo-literową (824a i 841a). Jedna karta nie jest numerowana. Zawiera jedynie adnotację „Księga ta ma kart 936" z podpisem niezidentyfikowanej osoby, sporządzoną prawdopodobnie w XIX w. Karta tytułowa księgi nie zachowała się. Dwa razy poddano ją kontroli w 1985 r. oraz 1994 r.

Jej składki zostały przemieszane, a oprawa utrwaliła ten wadliwy układ wewnętrzny. Znajdują się w niej akta z następujących roków ziemskich: 1590 (k. 368 i 296), 1591 (k. 187, 388), 1592 (k. 200, 209), 1593 (k. 223, 239v), 1594 (k. 536, 692, 747), 1595 (k. 341). W tym ostatnim roku jeden termin posiedzenia sądu ziemskiego musiano odłożyć (k. 839) podobnie jak w 1591 r. (k. 107).

VIIarchiwoznawstwolosowski.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:29 Page 373

Wpisy z posiedzenia sądu odprawionego w 1590 r. (k. 368) poprzedza strona tytułowa z licznymi ozdobami geometrycznymi i roślinnymi. Szczególnie efektownie wygląda inicjał tekstu, litera A w kwadratowej ramce z licznymi elementami. Wewnątrz trójkąta, stanowiącego jej górną część, umieszczono winogrona (u góry) oraz dwa gołębie (u dołu). Dolną część litery, posiadającej kształt trapezu, wypełniają dzban z winogronami (w środku) oraz leżące zwierzęta: jeleń (po heraldycznej prawej) oraz jednorożec (po heraldycznej lewej) stronie. Wewnątrz kwadratu po obu bokach litery A umieszczono stojące postacie męża zbrojnego w szponton? (prawa) oraz kobziarza (lewa strona). Akta ziemskie chełmskie reprezentuje mały fragment zapisów z 26 III 1626 r. w obwolucie kartonowej liczący 10 kart (RGADA, f. 356, op. 1, d. 37). Są w nim ślady dawnej foliacji z numerami 91–152 i 143–152. Był kontrolowany w latach 1952, 1985, 1994.

Po lubelskim sądzie podkomorskim pozostały dwie księgi. Pierwsza z nich, obejmująca wpisy z lat 1662 (5 VI)–1663 (27 VII), przechowywana jest w archiwum jarosławskim (GAJO, Koll. rukop., op. 2, no 1279). Posiada rozmiary: 31 x 19,5 x 1,8 cm. Oprawiona została w jasną skórę, na której wytłoczono superekslibris z herbem Janina podkomorzego lubelskiego Adama Pszonki z Babina z dewizą PRODESTO FRUSTRA VIVIT QUI NEMINI. Stan fizyczny księgi jest bardzo dobry. Na przedniej okładce zachowała się adnotacja „1662 15 tus Lublin JM Pszonka", a na grzbiecie numer „18". Dawna foliacja (1–70) w 1984 r. została zastąpiona przez nową z numeracją kart od 1 do 61, z wyłączeniem dwóch pierwszych kart. Na ostatniej karcie znajduje się adnotacja o kwerendzie (*Quaesitum ad requisitionem Magnifici Dederko per R N*).

Na kartach 1 i 2 zachował się napis tytułowy: „ACTA / CAMPE: / STRIA: / GRANI: / TIALIA: / PALATIN: / (A)TUS / LUBLI / NENSIS / Et District / um / URZĘDO / VIENSIS / et / ŁUKOVIENSIS / Post erectionem / Magnifici Georgy Słupecki immediate Succa / MERARY LUBLINENESIS ad CASTELA / NAM lublinensem / sub / MAGNIFICIS ADAMI in Babin / PSZONKA per Sacram Regiam Maiestatem / Dominum Nostrum Clementissimum eadem Dignitatas SUC / CAMERARIATUS LUBLINENSIS / ob praeclara merite et constantem in Rempublicam fidem be / nigne condecorati fausto faeliciquae SUCCA / MERARIATUS Officio, Divino auspi / cante patrocinio et DEIpare Virgi / nis MARIAE auxilio, infrascripto / inchoatur ordinem / Et inprimis / PRIVILEGII / super / hoc idem Officium / Ad iudicem Ordinaria Generalis Tribunalis / Regni Lublinensis per oblatam porrecti / nec non IURAMENTI / super munia sibi ex suscepto incum / bentia officio per suprascriptum Ma / gnificum SUCCAMERARIUM GENERALEM PALATINATUS / LUBLINENSIS iuste, rite et / legitime obeunda coram ibidem / Iudiciis Tribunalitiis praestiti / Ea sequitur series / Actum Lublini in Iudiciis Ordinariis Generalis Tribunali Regni feria secunda ante festum Sanctae Trinitatis Anno Domini Millesimo sexcentesimo sexagesimo secundo". Na kartach 3–5v znajdują się teksty przysiąg podkomorzego oraz komornika granicznego Jana Poniatowskiego oraz przywileje na podkomorstwo dla Adama Pszonki, nadany przez króla w Warszawie 30 V 1662 r. oraz na komornikostwo graniczne dla J. Poniatowskiego, wydany 20 sierpnia tego roku w Babinie przez A. Pszonkę.

VIIarchiwoznawstwolosowski.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:29 Page 374

Druga księga obejmuje wpisy z lat 1689 i 1702 (RGADA, f. 3s56, op.1, ed. 22). Ma ona 31 cm długości, 20 cm szerokości i 3 cm wysokości. Liczy 108 numerowanych kart oraz 8 bez numeracji, w tym niebieskie wyklejki. Posiada ozdobną oprawę z ciemnej brązowej skóry, na której wytłoczono ornament roślinny wzdłuż czterech boków okładki, około półtora centymetra od krawędzi. W rogach okładki umieszczono dodatkowe elementy ozdobne. Na środku okładek znajdują się superexlibrisy z herbem Ciołek na kartuszowej tarczy. Po jego obu stronach rozmieszczono litery A(lexander) C(iołek) (i)N D(rzewica) D(rzewicki) P(odkomorzy) W (?) L(ubelski). Księgę wiązano czterema sznurkami skórzanymi, z których trzy zachowały się w całości. Na grzbiecie księgi umieszczono karteczkę z napisem: „Księga graniczna województwa lubelskiego 1689–1702". Pod nią na nalepkach wpisano sygnatury 20952, 21, 16.

Na pierwszej karcie, pod adnotacją „Liber 17 nr 26", znajduje się napis tytułowy, sporządzony pismem o większym module z elementami ozdobnymi: „ACTA CAMPESTRIA/ Succameralia / Palatinatus Lublinensis et Districtuum / Palatinatus eiusdem / scilicet / Lublinensis et Urzendoviensis / Sub felici auspicio et dignitate Succamerariatus / Magnifici ALEXANDER CIOŁEK/ in DRZEWICA DRZEWICKI/ cuius Privilegium et Iuramentum in Actis Iudiciorum Tribunalitiorum Regni Lublinensium/ exstant / Industria vero et opera / GENEROSI FRANSCISCI WLADISLAI a IANISZOW IANISZOWSKI CAMERARII CAMPE/ STRIS ET NOTARII / Castrensis Lublinensis uti officialis eiudem in prae allegatis Iudicys Tribu / nalitys Regni Lublinensibus insimul iurati / Anno a partu Virginis Deiparae 1686/ Inchoata". Tekst na kartach 2–82 znajduje się w ramkach. Na kartach 87–103v ramek już nie ma. Karty 82–84 i 103v–108v pozbawione są tekstu, zawierają jedynie przekreślenia. Na k.108v umieszczono adnotację o przeprowadzonej kwerendzie: *Quaesitum pro parte Mag. Dederko per RN*. Podobna adnotacja (*Quaesitum per Roman*) znajduje się na wyklejce tylnej okładki.

Wśród ksiąg ziemskich i grodzkich znalazły się także dwie jednostki aktowe pochodzące z kancelarii miejskich. Jedna to lubelska księga burmistrzowska z lat 1541–1547 (RGADA, f. 356, op. 2, ed. 23), mająca wymiary: 33,5 x 22 x 7,5 cm. Znajdują się w niej wpisy sądowe, dokumentujące działalność sądową burmistrzów lubelskich. Posiada ozdobną oprawę. Okładki wykonano z desek obleczonych w skórę. Ich stan jest zły. Z przedniej okładki zachowała się jedynie część szerokości 6,5 cm, bez skóry. W dolnej części grzbietu występują ubytki skóry. Skóra w tylnej okładce jest wytarta, co utrudnia identyfikację znajdujących się na niej ozdób. Na grzbiecie księgi umieszczono napis majuskulny: CONSULARIA, a pod nim ornament roślinny i daty: 1541, 1542, 1544, 1545, 1546 1547. Pozostałą część grzbietu pokrywają ornamenty roślinne. Na okładce tylnej występuje radełko, bardzo zatarte, przedstawiające alegorie czynów ludzkich (PECCATUM, SATISFACTIO, IUSTICIA, IUS).

Księdze nadano foliację w czasie przechowywania w Centralnym Archiwum Historycznym w Wilnie. Poświadcza to adnotacja na k. 366, sporządzona przez Ignacego Adamowicza Andruszkiewicza, emerytowanego sekretarza kolegium, oraz Iwana Sprogisa, archiwistę tego archiwum, w dniu 11 VI 1912 r. Ponumerowano wtedy karty od 1 do 365, opuszczając 228 oraz pozostawiając bez oznaczeń dwie pierwsze

VIIarchiwoznawstwolosowski.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:29 Page 375

karty oraz ostatnią, której już w CGADA nadano kolejny numer 366. Jak dowodzi dołączona do księgi karta, kontrolowano ją w 1994 r.

Druga jednostka archiwalna to czystopisowy fragment akt wójtowsko-ławniczych z okresu 4–13 V 1560 r. (RGADA, f. 356, op. 2, ed. 5), w którym odnotowywano sprawy sporne. Ma on wymiary 29 x 19,5 x 0,3 cm. W czasie przechowywania w CGADA poddany był konserwacji. Obecnie przechowywany jest w kartonowej teczce. Według dawnej foliacji fragment ten pochodził z dalszej części dawnej obszernej jednostki (k. 635–642). Później na stronach naniesiono ołówkiem inną numerację (124–131). Ostatecznie w RGADA fragment przenumerowano (1–8).

W zespole jest jeszcze jedna jednostka aktowa, wytworzona w kancelarii miejskiej, mianowicie księga burmistrzowko-radziecka miasta Tyszowiec (RGADA, f. 356, op. 2, ed. 8), leżącego w województwie bełskim. Najstarszy jej wpis pochodzi z 20 VI 1578, natomiast ostatni z 1747 r. Jej oprawa uległa zniszczeniu, a podczas konserwacji w CGADA zabezpieczono karty, poddając je laminacji i uzupełniając w nich ubytki papieru. Obecnie luźne składki o wymiarach 31,5 x 20 x 11,5 cm przechowuje się w tekturowej teczce. Księga posiada dawną paginację od 1 do 891, według której ułożono składki w CGADA, nadając jej jednak foliację (1–447).

Z zachowanego protokołu dołączonego do księgi wynika, że w latach 30. XIX w. była przechowywana w Sądzie Pokoju powiatu tomaszowskiego, w którym 20 VIII 1827 r. dokonano przeglądu księgi i nadano stronom numerację, zgodnie z zarządzeniem Trybunału Cywilnego Województwa Lubelskiego z 20 marca tego właśnie roku. Adnotację potwierdzającą ten fakt podpisali podsędek powiatu tomaszowskiego Wysoczański oraz pisarz miejscowej kancelarii hipotecznej Rudolf Nowicki, dodatkowo wyciskając swoje pieczęcie.

Po powstaniu listopadowym w dziejach tej księgi nastąpił ważny moment. Oto w dniu 19 II 1833 r. pisarz aktowy tego powiatu R. Nowicki dokładnie opisał jej zawartość, numerując wszystkie wpisy, zgodnie z rozporządzeniem Trybunału Cywilnego Województwa Lubelskiego z 15 XI 1830 r. W protokole przedstawiono porządek chronologiczny, ale uczyniono to niezbyt dokładnie, nie wyszczególniając wszystkich lat, z których pochodziły wpisy. Ze sporządzonego wtedy zestawienia wyraźnie wynikało, że przed oprawą składki tej księgi zostały przemieszane. Oto faktyczna kolejność chronologiczna wpisów: 1578–k. 1–13v; 1579–k. 13v–34, 74–76v; 1580–k. 34–65v; 1581–k. 66–74v, 76v–85v; 1599–k. 86–89v; 1581–k. 90–116; 1583–k. 116–175; 1584–k. 175–201v; 1585–k. 201v–219v; 1586–k. 219–236; 1587–k. 237–241v; 1599–k. 242–277; 1600–k. 277–332; 1601–k. 332–389v; 1602–k. 390–418v; 1735–k. 419–421v; 1736–k. 421v–425, 1737–k. 425–434; 1746–k. 435–438v; 1747–k. 439–440; 1743–k. 441; 1746–k. 411v, 443v; 1745–k. 442–447. W księdze są liczne *vacua* (298–299, 536–537, 836, 859, 873–874, 876, 880).

W latach 60. XX w. księga tyszowiecka stanowiła element zasobu Centralnego Państwowego Archiwum Rewolucji Październikowej, o czym świadczy sporządzona karta dokumentacyjna. Wynika z niej również, że 12 XII 1969 r. dokonano ponownego sprawdzenia numeracji stron. Księgę później przekazano do CGADA i już nie zmieniała miejsca przechowywania.

VIIarchiwoznawstwolosowski.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:29 Page 376

Janusz Ł o s o w s k i , *Old-Polish records of nobility and municipal tribunals from the provinces of Lublin and Bełz and the Land of Chełm at the archives of Moscow and Jaroslawl*. The Fond no. 356 at the Russian State Archives of Historical Records, unknown for many years, gradually discloses its valuable content. Two Polish researchers (Grala and Kulecki), having recognised volumes originating from the province of Podlasie in this fond, signalled the existence of records from the territory of the Province of Lublin and the Land of Chełm included in the said fond. Thanks to a query carried out in 2001 in Moscow and Jaroslawl, the author studied in detail the content of archival units included within the Fond No. 356 and he was able to state that they were originating from different chanceries, not only nobility tribunals but also municipal ones. From the territory of interest, he found: 2 municipal registers for Chełm and fragments of district records for the Land of Chełm, 2 district registers for the Province of Lublin and one municipal register for Lublin, as well as the following registers: of the Chamberlain of Lublin, district register for Krasnystaw, and municipal register for Tyszowiec (Province of Bełz). The following volumes are preserved in the archives in Jaroslawl: 2 municipal registers for Lublin, one municipal register for Chełm and the Chamberlain's register for Lublin. These records are very much useful for historians, for studies on the history of judicial administration and the offices that produced them, as well as the territories they operated in.

Janusz Ł o s o w s k i , *Archives de l'Ancienne Pologne concernant les tribunaux nobiliaires et les tribunaux des voïvodies de Lublin et Bełz et du territoire de Chełm dans les archives de Moscou et Jarosław.* Depuis de longues et obscures années, le fonds n° 356 des Archives d'Etat des Actes Anciens de Moscou dévoile lentement son précieux contenu. Après diagnostic de registres provenant de la voïvodie de Podlasie, deux chercheurs polonais (Grala et Kulecki) signalent l'existence dans ce fonds d'archives de la voïvodie de Lublin et du territoire de Chełm. Grâce aux recherches entreprises en 2001 à Moscou et à Jarosław, l'auteur a pris précisément connaissance du contenu d'actes constituant le fonds n° 356 et a pu constater qu'ils provenaient de différentes chancelleries, non seulement de tribunaux nobiliaires mais aussi de tribunaux de voïvodies. A propos du territoire qui l'intéressait, l'auteur a trouvé: 2 registres de la ville de Chełm et des fragments d'actes du territoire de Chełm, 2 registres du territoire de Lublin et un de la ville de Lublin, ainsi que registres: du tribunal dirigé par le chambellan (subcamerarius) de Lublin, du territoire de Krasnystaw et de la ville de Tyszowice (voïvodie de Bełz). Dans les archives de Jaros³aw sont par contre conservés: 2 registres de la ville de Lublin et un registre de la ville de Chełm, ainsi qu'un registre du tribunal dirigé par le chambellan (subcamerarius) de Lublin. Pour les historiens, ces documents ont une grande valeur pour l'analyse de l'histoire des tribunaux et des administrations qui les ont créés et pour les territoires où ils se trouvaient.

Януш Л о с о в с к и , *Старопольские акты судов шляхетских и городских Люблинского и Белжского воеводства, а также Хелмской земли в архивах Москвы и Ярославля.* Неизвестный долгие годы фонд 356 Российского государственного архива древних актов медленно открывает своё ценное содержание. После выявления среди его документов книг подляского воеводства два польских исследователя (Х. Граля и М. Кулецки) сообщили, что в фонде содержатся также книги люлинского воеводства и Хелмской земли. Благодаря работе, проведённой в 2001 г. в Москве и Ярославле изучив подробно одержание фонда 356 и автор установил, что они созданы в разных делопроизводствах, не только дворянскими судами, но и городовыми магистратами. Он выявил две книги гродского суда в г. Хелме и фрагменты документов земских судов в г. Люблине и одну книгу городового магистрата в г. Люблина, а также книгу подкоморского суда в г. Люблине, земского суда в г. Красныстав и городового магистрата в г. Тышовце (белжское воеводство). В архиве в Ярославле хранятся: две книги гродского суда в г. Люблине, а также гродского суда в г. Хелме и подкоморского суда в г. Люблине. Выявленные документы очень важны для исследований по истории судбного аппарата и учреждений, в которых они образовались, а также территории, к которым они относятся.

VIIpolonikmomrykkanadawersjaautoralipiec.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:30 Page 377

P O L O N I K A

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

MYRON MOMRYK
(Ottawa)

POLSKIE ZBIORY ARCHIWALNE W BIBLIOTECE I ARCHIWUM KANADY *

Początki Biblioteki i Archiwum Kanady (Library and Archives Canada, LAC) jako instytucji sięgają roku 1872. W ciągu swojej historii instytucja ta znana była najpierw jako Archiwum Publiczne Kanady (Public Archives of Canada), następnie Archiwum Narodowe Kanady ((National Archives of Canada), a od ostatnich dwóch lat jako Biblioteka i Archiwum Kanady, w wyniku połączenia Archiwum Narodowego Kanady i Biblioteki Narodowej Kanady.

Z biegiem lat LAC stały się składnicą dokumentów archiwalnych rządu federalnego. Od najwcześniejszych lat Archiwum Publiczne Kanady dokumentowało doświadczenia w zakresie „budowania narodu ", ukierunkowane głównie na polityczną i konstytucyjno-ustrojową historię Kanady. Tradycja ta nadal stanowi ważną część współczesnego mandatu tej instytucji. Jednym z pierwszych dążeń Archiwum Publicznego było kopiowanie oraz — w miarę możliwości — odzyskanie dokumentów kolonialnych z Francji i Anglii w celu udokumentowania wczesnej historii politycznej Kanady. Programy te były kontynuowane do niedawna.

Z biegiem lat wykształciło się wyraźnie odrębne — kanadyjskie — podejście do gromadzenia materiałów archiwalnych, znane obecnie jako tzw. archiwa totalne. Ponieważ wiele dokumentów kolonialnych i pokolonialnych zaginęło lub było w stanie niekompletnym, Archiwum Publiczne gromadziło dwie główne kategorie dokumentów: akta rządowe oraz dokumenty prywatne. Nabywając materiały archiwalne, zarówno ze źródeł rządowych, jak i prywatnych, na wszystkich poziomach i ze wszystkich okresów historycznych, LAC kontynuuje udostępnianie badaczom różnych interpretacji wydarzeń historycznych, zarówno z perspektywy rządu federalnego, jak i z perspektywy obywateli. Można mieć nadzieję, iż wynikiem tych działań będzie bardziej obiektywne podejście do badań literatury poświęconej historii kanadyjskiej, a w tym przypadku historii polsko-kanadyjskiej.

W latach 60. miała miejsce znacząca zmiana publicznego stosunku do polityki kanadyjskiej. Powstanie nacjonalizmu quebeckiego, Królewskiej Komisji do spraw Dwujęzyczności i Dwukulturowości (Royal Commission on Bilingualism

* Tekst artykułu powstał przy współpracy Kristophera Bedynskiego i Zenona Hentosza.

VIIpolonikmomrykkanadawersjaautoralipiec.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:30 Page 378

and Bioculturalism) oraz obchody stulecia istnienia Kanady w 1967 r., przyczyniły się do ogłoszenia federalnej polityki wielokulturowości. Polonia kanadyjska oraz, w szczególności, Kanadyjsko-Polski Instytut Badawczy (Canadian Polish Research Institute), utworzony w 1956 r., odgrywają istotną rolę w promowaniu polityki wielokulturowości. Zgodnie z jej zasadami, chociaż w Kanadzie obowiązują dwa języki urzędowe — angielski i francuski — nie ma jednej oficjalnej kultury i wszystkie kultury kanadyjskie powinny być uznawane za stanowiące integralną część „doświadczenia kanadyjskiego". Polityka ta zaowocowała utworzeniem Dyrekcji ds. Wielokulturowości (Multiculturalism Directorate) w Departamencie Sekretarza Stanu oraz wprowadzeniem programu dotacji finansowych dla różnych wspólnot etniczno-kulturowych w celu wspierania ich działalności kulturalnej.

Archiwum Publiczne Kanady uruchomiło Krajowy Program Archiwów Etnicznych (National Ethnic Archives Program) w 1972 r. w celu pozyskiwania od wspólnot etnicznych materiałów archiwalnych w językach nieurzędowych. Program został administracyjnie podzielony na obszary geograficzne: skandynawski, wschodnioeuropejski, zachodnioeuropejski, śródziemnomorski oraz afro-karaibski. Program Archiwa Polskie uruchomiono w latach 1972–1973 jako integralną część wschodnioeuropejskiego obszaru Krajowego Programu Archiwów Etnicznych. Program ten opracowano w celu pozyskania prywatnych materiałów archiwalnych dokumentujących historię polskiej społeczności w Kanadzie. Materiały te obejmowały rękopisy, fotografie, sztukę i film oraz archiwa dźwiękowe o charakterze dokumentalnym. Dr William Couch był jednym z pierwszych archiwistów odpowiedzialnych za realizację Programu. Pomocą służyli mu archiwiści i technicy.

Polityka pozyskiwania archiwaliów w latach 60. XX w. była konsekwencją filozofii „archiwów totalnych ", zgodnie z którą gromadzone były wszelkie materiały archiwalne. Tymi zasadami kierowano się też przy gromadzeniu polskich archiwaliów. Pod koniec lat 70. XX w. Główny Archiwista Kanady przesłał pisma do przywódców większości polskich organizacji i społeczności, zapraszając ich do przekazywania dokumentów do Archiwum Publicznego w formie darów. Pierwszym sukcesem była umowa podpisana z Kongresem Polonii Kanadyjskiej (Canadian Polish Congress), nadrzędnym stowarzyszeniem zorganizowanej polskiej społeczności w Kanadzie. I tak np. dzięki pomocy Waltera Chuchla pozyskane zostały dokumenty Stowarzyszenia Polsko-Kanadyjskiego (Polish Canadian Association) w Calgary oraz akta Polskiego Towarzystwa Pomocy Braterskiej (Polish Society of Brotherly Aid) w Coleman (Alberta). Materiały te opisują metody udzielania wzajemnej pomocy wśród Polonii kanadyjskiej, a także pionierskie życie jej przedstawicieli w zachodniej Kanadzie. Do roku 1987 istniał także stale rosnący, pokaźny zbiór polskich materiałów archiwalnych wraz z opublikowanym dwujęzycznym (angielsko-francuskim) przewodnikiem zatytułowanym *Archival Sources for the Study of Polish Canadians* (Źródła archiwalne do badań nad Polonią kanadyjską).

VIIpolonikmomrykkanadawersjaautoralipiec.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:30 Page 379

Chociaż działalność Programu Archiwa Polskie zaowocowała nabyciem kilku kolekcji o znaczeniu ogólnonarodowym, w wyniku jego realizacji otrzymano też darowizny materiałów archiwalnych, które jednak nie zostały zaklasyfikowane do kategorii „o znaczeniu ogólnonarodowym". Materiały należące do tej kategorii były później jeszcze przez wiele lat nadsyłane do Archiwum Publicznego.

Historia Polaków w Kanadzie w dokumentach Biblioteki i Archiwum Kanady

Najwcześniejsze wzmianki o Polakach w Kanadzie dotyczą nazwisk żołnierzy, którzy służyli w pułkach de Meuron i de Watteville podczas wojny w 1812 r., a których brzmienie sugeruje ich polskie pochodzenie. Niektórzy z tych żołnierzy uczestniczyli później w projektach kolonizacyjnych lorda Selkirka na terenach obecnej Manitoby. Niestety, żadne dokumenty na temat ich działalności nie zachowały się. W spuściźnie archiwalnej lorda Selkirka, przechowywanej w LAC, można znaleźć okazjonalne wzmianki na temat tych i innych osób z Europy Wschodniej i Środkowej.

Burzliwe dzieje polityczne Polski w XIX w. spowodowały falę polskich uchodźców politycznych, poszukujących schronienia w obcych krajach, w tym także w Kanadzie.

Wśród najbardziej wybitnych uchodźców znajdował się Kazimierz Gzowski, który uciekł z Polski po powstaniu listopadowym (1830–1831). Kolejnym wybitnym polskim imigrantem był Aleksander Edward Kierzkowski (1816–1870), który wyemigrował do Kanady w 1842 r., gdzie został wybrany do wielu politycznych urzędów, w tym do Izby Gmin w 1867 r. Materiały archiwalne tych osób zgromadzone w LAC zawierają informacje na temat ich życia i kariery. Należy jednak zauważyć, iż dokumenty dotyczące działalności wielu pierwszych Polaków w Kanadzie nie zachowały się.

W 1858 r. pierwsze rodziny z regionu Kaszub w północnej Polsce osiedliły się w regionie Doliny Madawaska (Madawaska River Valley), obecnie Ontario. Do końca lat 80. XIX w. w regionie tym osiedliło się wielu kolejnych imigrantów i wspólnota ta istnieje do dziś. Najwcześniejsze dokumenty z parafii pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Korony Polskiej z Wilna w prowincji Ontario, początkowo pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, pochodzą z 1881 r. i stanowią cenną część polsko-kanadyjskiego dziedzictwa archiwalnego. Innych imigrantów z Polski i Stanów Zjednoczonych ściągała do zachodniej Kanady perspektywa możliwości związanych z budową kolei oraz rozwijającymi się ośrodkami przemysłowymi w prowincjach Ontario i Quebec. W spisie ludności z 1901 r. zarejestrowanych zostało 6285 Polaków. Otwarcie możliwości osadnictwa na preriach przyciągnęło do Kanady największą falę polskiej imigracji. Do 1914 r. do Kanady przybyło ponad 100 tys. imigrantów z Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Niektórzy z tych imigrantów kontynuowali podróż, jadąc do Stanów Zjednoczonych

VIIpolonikmomrykkanadawersjaautoralipiec.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:30 Page 380

Ameryki Północnej, aby tam dołączyć do dużych społeczności polonijnych w ośrodkach przemysłowych.

Ta pierwsza i największa fala polskiej imigracji obejmowała głównie chłopów z Galicji; większość z nich osiedliła się na preriach, gdzie ubiegali się o działki gruntu pod gospodarstwa rolne. Wśród tych imigrantów znajdowali się robotnicy rolni i przemysłowi mający nadzieję na zrobienie fortuny w Kanadzie, a następnie powrót do Polski. Robotnicy ci osiedlali się w większych i mniejszych miastach przemysłowych we wschodniej Kanadzie oraz ośrodkach kolejowych w północnym Ontario i w prowincji Quebec. Na obszarach miejskich małe, rozwijające się społeczności polonijne pomagały nowym imigrantom w dostosowaniu się do życia w Kanadzie. Stopniowo powstawały sklepy, pensjonaty, towarzystwa pomocy wzajemnej oraz inne formalne i nieformalne stowarzyszenia skupiające głównie Polaków, stając się podwalinami zorganizowanej wspólnoty polonijnej w Kanadzie.

Nie sposób przecenić roli Kościoła rzymskokatolickiego w zachowaniu i obronie kultury w Polsce — ten silny związek pomiędzy religią i kulturą rozciągnął się także na społeczność polską w Kanadzie. Większość polskich imigrantów wspierała różne społeczne i kulturalne instytucje sponsorowane przez Kościół rzymskokatolicki. Akta utworzonej w Winnipeg w 1899 r. parafii Świętego Ducha, przechowywane w LAC, zawierają informacje o wielu polskich imigrantach z wczesnego okresu emigracji. Listy pasażerów i akta Oddziału do spraw Imigracji (Immigration Branch) z Oddziału Archiwów Rządowych (Government Archives Branch) stanowią dodatkowe źródła informacji.

Polskojęzyczna gazeta „Czas" po raz pierwszy ukazała się w 1914 r. Była jednym z głównych źródeł informacji dla polskich imigrantów. Materiały archiwalne dotyczące tej gazety zawierają interesujące informacje na temat przystosowywania się polskich imigrantów do życia w Kanadzie[1].

Wybuch I wojny światowej miał ogromny wpływ na społeczność polską w Kanadzie. Wtedy to ustała pierwsza duża fala napływu imigrantów. Polacy, którzy służyli w kanadyjskich siłach zbrojnych, a także polscy żołnierze ze Stanów Zjednoczonych i Kanady zostali przeszkoleni w południowym Ontario do udziału w nowej Armii Polskiej, tworzonej na froncie zachodnim we Francji.

Po upadku mocarstwa rosyjskiego, niemieckiego i austro-węgierskiego Polonia kanadyjska wspierała powstanie niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej 11 XI 1918 r.

Ponad stu przedstawicieli Polonii kanadyjskiej służyło w polskich siłach zbrojnych, walcząc z próbami najechania na nowo powstałe państwo, podejmowanymi

[1] Badacze zainteresowani polskimi gazetami i innymi periodykami mogą sięgnąć do publikacji zatytułowanej *Checklist of Canadian Ethnic Serials* (Lista wydawnictw seryjnych wspólnot etnicznych w Kanadzie), oprac. Ruth Bogusis, National Library of Canada (Biblioteka Narodowa Kanady), Ottawa 1981. Chociaż publikacja ta przedstawia stan na rok 1981, mimo to stanowi przydatne źródło informacji o polskich periodykach wydawanych w Kanadzie.

VIIpolonikmomrykkanadawersjaautoralipiec.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:30 Page 381

przez jego wrogich sąsiadów. Kolekcje archiwalne Artura D. Lepana zawierają informacje na temat polskich ochotników z Kanady w Armii Hallera.

Nowy rząd polski stanął przed wieloma problemami związanymi z organizacją i zjednoczeniem państwa. Na problemy te nakładała się potrzeba stałej czujności wobec możliwych działań ze strony wrogo nastawionych sąsiadów. W tym to klimacie niepewności i międzynarodowych napięć miała miejsce druga fala imigracji z Polski do Kanady. Imigranci pochodzili z przeludnionych rejonów Polski, a duży ich procent stanowili przedstawiciele grup mniejszości narodowych. W latach 1921–1931 przybyło około 52 tys. imigrantów z Polski. Wielu z nich osiedliło się na uprzemysłowionych terenach wschodniej Kanady. Podobnie jak w wypadku poprzedniej fali imigrantów, niektórzy z nich kontynuowali podróż do dużych skupisk społeczności polskiej w Stanach Zjednoczonych.

Rząd polski za pośrednictwem swoich konsulatów w Kanadzie próbował pomagać nowym imigrantom w dostosowaniu się do życia w Kanadzie. Istniejące polonijne organizacje i parafie także pomagały nowym imigrantom. Tam, gdzie było to możliwe, powstawały nowe oddziały i organizacje wychodzące naprzeciw społecznym, politycznym i kulturalnym potrzebom nowych imigrantów. W bardziej zorganizowanych ośrodkach utworzone zostały domy kultury (community halls), czasami wykorzystywane w celu odprawiania nabożeństw tam, gdzie nie było lokalnych polskich kościołów. Większość ośrodków lub „domów" polonijnych posiadała małe biblioteki, w których przechowywano książki w języku polskim i angielskim, z czasem powstawały lokalne zbiory dokumentów i materiałów archiwalnych. Wiele spośród tych organizacji prowadziło swoje własne zbiory dokumentów, chociaż w niektórych przypadkach były one deponowane w instytucjach archiwalnych. Inne zbiory dokumentów i materiałów archiwalnych stały się prywatną własnością przywódców wspólnot lub zostały zagubione czy zniszczone na skutek zaniedbania.

Do 1929 r. Kościół rzymskokatolicki posiadał w Kanadzie 33 polskie parafie i 157 polskich misji. W 1933 r. grupy katolickie stworzyły Stowarzyszenie Polaków w Kanadzie (Association of Poles in Canada). Do 1939 r. Związek Polaków w Kanadzie (Polish Friendly Alliance of Canada) miał już 17 oddziałów w Ontario i wydawał swój własny tygodnik „Związkowiec".

Wybuch II wojny światowej we wrześniu 1939 r., kiedy to Niemcy hitlerowskie najechały Polskę, natychmiast zmobilizował środowiska polonijne w Kanadzie w celu wsparcia kanadyjskich wysiłków wojennych. Wielu przedstawicieli Polonii kanadyjskiej zgłosiło się do Kanadyjskich Sił Zbrojnych. Inni pracowali na froncie lokalnym w rolnictwie i przemyśle zbrojeniowym. Pod koniec 1939 r. Polska znalazła się pod okupacją niemiecką i Związku Radzieckiego. Polskie Siły Zbrojne zostały rozproszone po różnych oddziałach podziemnych w Polsce; część żołnierzy znalazła się w obozach jenieckich w Niemczech i w Związku Radzieckim lub na uchodźstwie we Francji i Anglii. W Londynie utworzono Rząd Polski na Uchodźstwie.

VIIpolonikmomrykkanadawersjaautoralipiec.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:30 Page 382

W latach 1941–1942 ponad 400 polskich techników i 265 naukowców przybyło do Kanady do pracy w przemyśle zbrojeniowym. Powołali oni do życia Stowarzyszenie Inżynierów Polskich w Kanadzie (Association of Polish Engineers in Canada), które nadal aktywnie działa w społeczności polonijnej. Ci inżynierowie i technicy zapoczątkowali trzecią falę polskiej imigracji do Kanady.

W 1944 r. powstał Kongres Polonii Kanadyjskiej (Canadian Polish Congress — CPC), będący nadrzędną organizacją koordynującą działalność organizacji polonijnych w okresie II wojny światowej. Wraz z końcem wojny w 1945 r. CPC zaangażował się w działania pomocowe na rzecz polskich uchodźców i przesiedleńców. W latach 1944–1945 ziemie polskie zajęte zostały przez posuwającą się naprzód armię radziecką, a pod koniec II wojny światowej utworzony został nowy prosowiecki rząd polski, który następnie został członkiem Układu Warszawskiego. Z początkiem zimnej wojny CPC rozpoczął prowadzenie ideologicznej i politycznej walki o niepodległą Polskę. CPC nadal reprezentuje interesy Polonii kanadyjskiej i pomaga polskim imigrantom przybywającym do Kanady. Dokumentacja tej działalności zawarta jest w przechowywanych w LAC kolekcjach akt poświęconych Kongresowi Polonii Kanadyjskiej.

W maju 1946 r. ponad 2 tys. zdemobilizowanych polskich żołnierzy wyemigrowało do Kanady. W roku 1947 przybyło z Europy dalsze 2,5 tys. weteranów Armii Polskiej. W wyniku przyjazdu tych i następnych grup weteranów LAC weszły w posiadanie materiałów archiwalnych kilku polskich zespołów wojskowych, np. Edwarda W. Dzierzka, rodziny Szyllingów, Tadeusza Walkowskiego i Władysława Wrażeja. Dokumenty dotyczące tej żołnierskiej fali imigracji stanowią największy zbiór archiwalny dotyczący Polaków w Kanadzie, przechowywany w Dziale Archiwów Rządowych; niektóre z tych zbiorów były uzupełniane do lat 70. XX w.

Polscy dyplomaci, żołnierze, intelektualiści i cywile, którzy nie wyrazili zgody na powrót do prosowieckiej Polski, wyemigrowali do Kanady, w niektórych przypadkach przywożąc ze sobą dokumenty rodzinne i archiwalne. Wielu przedstawicieli polskiej dyplomacji w Kanadzie i w innych krajach zdecydowało się na osiedlenie w Kanadzie. Spuścizna archiwalna Tadeusza Brzezińskiego, Ludwika Kos-Rabcewicza-Zubkowskiego, Wiktora Podoskiego, Tadeusza Romera, Stefana Sznuka stanowi ważną część polsko-kanadyjskich materiałów archiwalnych przechowywanych w LAC. W latach 1946–1952 Kanada przyjęła ponad 50 tys. wysiedleńców z Europy, którzy nie wrócili do Polski. Wielu spośród tych imigrantów osiedliło się w ośrodkach przemysłowych i ośrodkach wydobycia złóż mineralnych we wschodniej Kanadzie. W tych latach polscy wysiedleńcy i uchodźcy przybywali do Kanady do pracy w ramach różnych programów zatrudnienia. Materiały archiwalne na ten temat znajdują się w Departamencie Pracy. Wśród tych imigrantów znajdowało się wielu polskich uchodźców — intelektualistów, którzy przyczynili się do wprowadzenia kierunku studiów slawistycznych, w szczególności polonistyki, na wielu uniwersytetach kanadyjskich. Spuścizna archiwalna Adama Bromke, Kazimierza Dąbrow-

VIIpolonikmomrykkanadawersjaautoralipiec.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:30 Page 383

skiego, Ludwika Kos-Rabcewicza-Zubkowskiego, Williama B. Makowskiego i Tadeusza Romera zawiera informacje dotyczące ich kariery akademickiej w Kanadzie.

Aby sprostać potrzebom nowych imigrantów i promować interesy polskiej społeczności w Kanadzie, tworzone były nowe organizacje, głównie we wschodniej części kraju. Organizacje te wyrażały istotne zainteresowanie wydarzeniami w Polsce i dążyły do wywierania wpływu na kanadyjską opinię publiczną oraz oficjalną politykę w zakresie stosunków z prosowieckim rządem w Polsce. Wśród najbardziej aktywnych organizacji znajdowały się: Stowarzyszenie Kombatantów Polskich (Polish Combatants Association) i Stowarzyszenie Inżynierów Polskich w Kanadzie, działające w ramach Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Te i inne stowarzyszone z nimi organizacje brały aktywny udział w ideologicznej „zimnej wojnie", która była dominującym zjawiskiem w tym okresie w historii tak kanadyjskiej, jak i międzynarodowej.

Po zakończeniu II wojny światowej prosowiecki rząd polski ograniczył emigrację w celu zatrzymania siły roboczej koniecznej do odbudowy Polski. W 1956 r. ograniczenia te zostały złagodzone i niewielka liczba imigrantów znów zaczęła napływać do Kanady. Od 1956 do 1980 r. roczna liczba imigrantów z Polski była bardzo różna w zależności od warunków w Kanadzie i w Polsce.

Stłumienie powstania na Węgrzech w 1956 r. oraz reform w Czechosłowacji w 1968 r. przez wojska radzieckie wskazywało jednak, iż uwolnienie się Polski spod wpływów radzieckich wymagać będzie dłuższego okresu niż spodziewała się większość polskich patriotów. Nowe pokolenie Polaków urodzonych w Kanadzie zbliżało się do osiągnięcia wieku dojrzałego i zostało włączone do życia w społeczeństwie kanadyjskim. Zorganizowana wspólnota polonijna wyrażała troskę o wychowanie swojej młodzieży w duchu patriotycznym, ale jednocześnie zachęcała ją do pełnego udziału w społeczeństwie kanadyjskim. Społeczność polonijna, wraz z innymi społecznościami wschodnioeuropejskimi, prowadziła aktywne kampanie na rzecz wsparcia polityki wielokulturowości, zachęcającej kanadyjskie grupy etniczno-kulturowe do zachowywania i rozwijania ich kultury w Kanadzie jako integralnej części kultury kanadyjskiej.

Ich wysiłki nagrodzone zostały oficjalnym ogłoszeniem przyjęcia zasad polityki wielokulturowości przez kanadyjski rząd federalny w 1971 r. W 1972 r. pierwszym ministrem stanu do spraw wielokulturowości został dr Stanley Haidasz, członek parlamentu kanadyjskiego polskiego pochodzenia, który został wybrany do kanadyjskiego Senatu w 1978 r. Jego spuścizna archiwalna, kolekcje Stanleya Haidasza, dokumentują wkład polskiej społeczności w stworzenie i wdrożenie tej polityki.

W latach 70. „zimna wojna" wywarła silny wpływ na politykę Archiwum Publicznego w zakresie gromadzenia zbiorów. Liczba imigrantów z Polski dramatycznie wzrosła po roku 1980 z uwagi na polityczną i gospodarczą sytuację w Polsce.

Powstanie ruchu „Solidarność" spowodowało kolejną falę politycznych uchodźców, będącą powtórką toku wydarzeń znanego z polskiej i polsko-kanadyjskiej historii.

VIIpolonikmomrykkanadawersjaautoralipiec.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:30 Page 384

Należy wspomnieć, iż w aktach departamentu federalnego znajdują się dokumenty dotyczące Polaków w Kanadzie pochodzące z lat 50. XIX w. Są to dokumenty na temat poszczególnych Polaków i organizacji polonijnych w następujących kolekcjach Oddziału Archiwów Rządowych: Citizenship and Immigration (Obywatelstwo i imigracja), Labour (Praca), Immigration Branch (Oddział do spraw imigracji), Manpower and Imigration (Siła robocza i imigracja), Canadian National Railways (Krajowe Koleje Kanadyjskie), Justice (Wymiar sprawiedliwości), Agriculture (Rolnictwo), Interior (Sprawy wewnętrzne), Immigration Appeal Board (Imigracyjna Rada Apelacyjna)i Royal Canadian Mounted Police (Królewska Kanadyjska Policja Konna).

Większość najwcześniejszych dokumentów poświęcona jest sprawom imigracji.

Kanadyjski rząd federalny monitorował udział społeczności polskiej w wysiłkach wojennych i możemy znaleźć akta dokumentujące kontakty i negocjacje z rządem federalnym dotyczące wielu różnych kwestii. Po zakończeniu II wojny światowej powstały akta dokumentujące ruchy imigracyjne polskich uchodźców i wysiedleńców, działalność polityczną społeczności w okresie „zimnej wojny" oraz stosunki z Polską i Związkiem Radzieckim. Akta Departamentu Spraw Zagranicznych zawierają liczne dokumenty poświęcone stosunkom dyplomatycznym i gospodarczym z Polską.

Sekcja Archiwalnych Materiałów Audiowizualnych (Visual and Sound Archives Section) w Oddziale Archiwów Kanadyjskich (Canadian Archives Branch) odpowiada za gromadzenie i konserwację filmów oraz materiałów audiowizualnych o ogólnokrajowym znaczeniu historycznym. Wśród jej kolekcji znajdują się polskie kroniki filmowe z lat 20. i 30. Istnieje też doskonały materiał filmowy na temat polsko-bolszewickiej wojny w 1920 r., polskich sił zbrojnych w latach 30. XX w. oraz liczne filmy poświęcone Polskim Siłom Zbrojnym w Anglii w czasie II wojny światowej.

Znajduje się tam też duża kolekcja map zawierająca mapy, plany, atlasy, globusy i inne formy kartograficzne. W jej skład wchodzą też regionalne mapy Polski w skali 1:25 000, sporządzone przez Wojskowy Instytut Geograficzny w latach 1923–1939.

Są też mapy Polski w skali 1:50 000 i wyższej oraz mapy niemieckie i austriackie. Kolekcja atlasów zawiera reprodukcje map Polski z 1477 r.

Sekcja Sztuki i Fotografii (Art and Photography Section) w Oddziale Archiwów Kanadyjskich posiada kilkaset zdjęć poświęconych społeczności polskiej w Kanadzie. Zdjęcia z okresu II wojny światowej stanowią chyba największą kolekcję. Sekcja ta odpowiada także za egzemplarze polskich herbów i przechowywanie medali wojskowych.

VIIpolonikmomrykkanadawersjaautoralipiec.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:30 Page 385

Podsumowanie

Wydarzenia historyczne w latach 1989–1990, kiedy to Polska opowiedziała się za demokratyczną formą państwa, miały olbrzymi wpływ na politykę gromadzenia materiałów archiwalnych w ramach Programu Archiwa Polskie. Przystąpienie do Paktu Północnoatlantyckiego (NATO) w 1999 r. gwarantowało niepodległość Polski. Polityczna/ideologiczna walka o niepodległość Polski, która zaczęła się we wrześniu 1939 r. i była kontynuowana po 1945 r., zakończyła się, a zorganizowana społeczność polonijna musiała przeorientować swoje cele i działania. Prawie cała działalność organizacyjna została skierowana w stronę Polski, a niewielka, jeśli w ogóle, poświęcona była rozwojowi społeczności w Kanadzie, co dotyczyło też sprawy materiałów archiwalnych. W kilku przypadkach Kanadyjczycy polskiego pochodzenia przesyłali swoje materiały do składnic archiwalnych w Polsce.

Jeśli chodzi o archiwalia polsko-kanadyjskie w LAC, nacisk położony został prawie całkowicie na „treści kanadyjskie". Potencjalne darowizny musiały posiadać „związki" kanadyjskie, zanim zostały uznane za możliwe nabytki. Badacze mogą obecnie podróżować do Polski bez dawnych ograniczeń w celu prowadzenia badań na temat polskiej emigracji do Kanady, stosunków polsko-kanadyjskich i polskiej historii ich rodzin. Te wydarzenia polityczne w Polsce wraz z pewnym osłabieniem priorytetowego charakteru polityki wielokulturowości w resortach kanadyjskiego rządu federalnego wpłynęły na ograniczenie Programu Archiwa Polskie.

Kanadyjsko-Polski Instytut Badawczy zorganizował w 1986 roku. w Toronto sympozjum z okazji 30. rocznicy istnienia pod nazwą „Zachowanie polskiego dziedzictwa", na którym omawiano sprawy związane z dziedzictwem archiwalnym polskiej społeczności w Kanadzie[2].

Nadal kontynuowane jest pozyskiwanie materiałów, ale działalność ukierunkowana jest raczej na nowe nabytki uzupełniające istniejące kolekcje oraz zaległe prace w zakresie opracowywania dużych ilości materiałów archiwalnych zgromadzonych w ciągu ostatnich trzech dziesięcioleci.

W Oddziale Archiwów Kanadyjskich w LAC znajduje się ponad sześćdziesiąt polskich kolekcji. Blisko połowa to dokumenty prywatnych osób, pozostała część to akta organizacji. Materiały te obejmują także kolekcje fotograficzne, filmowe, architektoniczne i dźwiękowe; większość tych materiałów audiowizualnych stanowi część przechowywanych w specjalnych pomieszczeniach.

---

[2] Przebieg sympozjum opublikowano w wydawnictwie *Heritage and the Future. Esseys on Poles in Canada* (Dziedzictwo i przyszłość. Zbiór esejów o Polakach w Kanadzie), pod red. Benedykta Heydenkorna, Kanadyjsko-Polski Instytut Badawczy, Toronto 1988; zob. w Myron Momryk, *Polish Archival Collections at the Public Archives of Canada* (Polskie zbiory archiwalne w Archiwach Publicznych Kanady), s. 30–38.

VIIpolonikmomrykkanadawersjaautoralipiec.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:30 Page 386

Do większych kolekcji opracowane zostały wykazy akt, a w wielu wypadkach pomoce archiwalne. LAC zazwyczaj nie sporządza wykazów materiałów archiwalnych dla kolekcji mieszczących się tylko w jednym pudle. Większość pomocy archiwalnych dostępna jest za pośrednictwem witryny internetowej LAC. W latach 80., o czym wspomniano wcześniej, prowadzona była głośna kampania pozyskiwania materiałów archiwalnych od społeczności polskiej, w konsekwencji której w magazynach nadal znajdują się kolekcje, które nie zostały jeszcze opracowane. W większości wypadków istnieje jednak co najmniej „wykaz zawartości pudła", tzn. ogólny opis zawartości kolekcji.

Polskie kolekcje archiwalne przechowywane są razem z innymi kolekcjami kanadyjskimi w dwóch budynkach magazynowych, z których jeden znajduje się w Renfrew, w prowincji Ontario, a drugi w Gatineau, w prowincji Quebec. Budynek magazynowy w Renfrew usytuowany jest w miejscu oddalonym od Ottawy około godziny jazdy samochodem. Istnieją plany budowy nowego budynku archiwów, gdyż obecne budynki zostały zbudowane w latach 50. i 60. i instalacja elektryczna oraz inne usługi nie są dostosowane do współczesnych potrzeb, zwłaszcza nowych komputerów i związanych z nimi urządzeń. Podejmowane są jednak pewne wysiłki w zakresie kontroli pozyskanych materiałów archiwalnych w celu ograniczenia powierzchni magazynowej. Niektóre z bardziej popularnych kolekcji zostały zmikrofilmowane i są w tej formie udostępniane badaczom. Mikrofilmy są także udostępniane za pośrednictwem międzybibliotecznego systemu wypożyczania materiałów i niektóre z nich zostały już wysłane badaczom na uniwersytetach w Polsce. Jednym z przykładów są kolekcje Tadeusza Romera. W dniu 21 I 2005 r. mikrofilmy z tej kolekcji zostały przekazane w formie daru polskim archiwom państwowym w Warszawie. Oryginały, wchodzące w skład tej kolekcji, są przechowywane w składnicach akt. Dostęp do nich możliwy jest wyłącznie na podstawie specjalnych zezwoleń.

Przy pierwszych kontaktach badaczy z LAC pomocą służy im Dział Usług Informacyjnych (Reference Services Division). Dział ten odpowiada za rejestrowanie badaczy oraz udzielanie im podstawowych porad dotyczących zakresu ich badań. Zapytania dotyczące konkretnych kolekcji kierowane są do archiwistów. Dział Usług Informacyjnych świadczy także usługi informacyjne w zakresie poszukiwań genealogicznych oraz zapytań dotyczących historii rodziny, które stanowią ok. 50% wszystkich zgłoszeń.

Głównym celem LAC jest zachowanie materiałów archiwalnych o znaczeniu ogólnokrajowym oraz udostępnianie ich badaczom. Materiały archiwalne o znaczeniu ogólnokrajowym mogą być jednak także pozyskiwane przez inne instytucje archiwalne w Kanadzie — znaczące polskie kolekcje archiwalne znajdują się także w Archiwum w Ontario (Archives of Ontario) oraz Archiwum Prowincji Alberta (Alberta Provincial Archives). Towarzystwo Historii Wielokulturowej w Ontario (Multicultural History Society of Ontario — MHSO), utworzone w 1976 r., prowadziło ożywioną politykę pozyskiwania i program kopiowania materiałów archiwalnych, w wyniku

VIIpolonikmomrykkanadawersjaautoralipiec.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:30 Page 387

którego zgromadziło znaczące ilości materiałów archiwalnych dotyczących polskiej społeczności w Ontario. Materiały te zostały ostatecznie przekazane do Archiwum w Ontario. Wykaz poloników znajduje się także w publikacji zebranej i zredagowanej przez Nicka G. Forte i Gabrielle Scardellato, zatytułowanej *A Guide to the Collections of the Multicultural History Society of Ontario* (Przewodnik do zbiorów Towarzystwa Historii Wielokulturowej w Ontario) z 1992 r.

Problemy istniejące w LAC to bez wątpienia takie same problemy, z jakimi borykają się inne składnice materiałów archiwalnych, które gromadzą i przechowują materiały archiwalne dotyczące Polski i Europy Wschodniej. Wraz z powstaniem państwa demokratycznego w Polsce zainteresowanie zagadnieniami archiwalnymi przesunęło się niemal wyłącznie na archiwa i instytucje w Polsce. Wśród studentów i badaczy pochodzenia polskiego w Kanadzie zawsze obserwowano większe zainteresowanie wydarzeniami historycznymi w Polsce niż w polskich społecznościach w Ameryce Północnej. W sytuacji dostępności kolekcji dla badaczy, współczesna historia Polski stopniowo spisywana jest na nowo. W konsekwencji obserwujemy względnie małe zainteresowanie polskimi archiwaliami w Kanadzie.

W LAC występują zwyczajowe problemy z organizacją (porządkowaniem/opracowaniem) już przechowywanych materiałów. Działania te uzależnione są od dostępnych na każdy rok funduszy przydzielonych na zatrudnienie pracowników, których wysokość z roku na rok jest różna. Po zatrudnieniu wykonawców prac, konieczny jest nadzór nad nimi, a to ogranicza liczbę wykonawców, którzy mogą pracować nad polskimi kolekcjami archiwalnymi.

Obserwujemy też zmiany zachodzące w kwalifikacjach badaczy. LAC regularnie przyjmuje badaczy z miejscowych uniwersytetów, ale niewielu rdzennych Kanadyjczyków posiada praktyczną znajomość języków wschodnioeuropejskich. To ogranicza ich dostęp do kolekcji zawierających materiały w języku polskim i innych językach słowiańskich. Z drugiej strony, co pewien czas archiwa odwiedzają naukowcy i badacze z Polski, którzy są bardzo zainteresowani zarówno polskimi kolekcjami, jak i kolekcjami kanadyjskiego rządu federalnego. Czasami archiwa odwiedzają też badacze, którzy wyemigrowali z Polski w ostatnim dziesięcioleciu. Mamy nadzieję, że z czasem liczba badaczy odwiedzających archiwa wzrośnie i polskie zbiory archiwalne w LAC będą wykorzystywane w większym zakresie.

Mniejsze jest niż w latach ubiegłych zainteresowanie wielokulturowością ze strony naukowców i mniej prac naukowych podejmowanych w tej dziedzinie. W latach 70. i na początku lat 80., kiedy wielokulturowość była „gorącym" tematem politycznym, LAC przyjmowały studentów i badaczy prowadzących badania nad rozwojem tej filozofii, wykorzystując społeczność polską jako jednego z jej głównych rzeczników. Aktualnie polityka wielokulturowości zorientowana jest na integrację nowej fali imigrantów z Azji, Afryki i regionu Morza Karaibskiego oraz ogólnie na tzw. widoczne grupy mniejszościowe. Dlatego też badania polsko-kanadyjskie mają zasad-

VIIpolonikmomrykkanadawersjaautoralipiec.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:30 Page 388

niczo mniejsze znaczenie przy planowaniu promocji wielokulturowości przez rząd federalny.

Upadek Związku Radzieckiego w 1991 r., o czym była już mowa wcześniej, spowodował ogólne osłabienie zainteresowania badaniami dotyczącymi krajów wschodnioeuropejskich i słowiańskich, a także niższe nakłady finansowe na projekty dotyczące tych rejonów. Miało to uboczny wpływ na badania polsko-kanadyjskie oraz ogólnie na Program Archiwa Polskie.

Podsumowując, polityka pozyskiwania materiałów w ramach Programu Archiwa Polskie w dużym stopniu zgodna była z ogólnymi kierunkami polityki LAC w zakresie pozyskiwania materiałów. Znaczący wpływ na tą politykę miał i nadal ma nacisk na historię polityczną. Polityka wielokulturowości bardzo pomogła Programowi Archiwa Polskie i historia tej polityki jest ściśle związana z historią polskiej społeczności w Kanadzie. Większa część aktualnie prowadzonej działalności w zakresie pozyskiwania materiałów dotyczy uzupełniania już istniejących kolekcji — nowe kolekcje są rzadko nabywane. LAC nadal koordynują działalność w zakresie pozyskiwania materiałów z innymi instytucjami archiwalnymi w całej Kanadzie.

LAC z zadowoleniem przyjmuje zapytania dotyczące Programu Polskie Archiwa i zaprasza badaczy do odwiedzenia witryny internetowej LAC: www.collectionscanada.ca, a także — w miarę możliwości — zbiorów archiwalnych w Ottawie. Badaczy poszukujących informacji na temat polskich kolekcji w instytucjach archiwalnych w całej Kanadzie zachęcamy do skorzystania z Kanadyjskiej Sieci Informacji Archiwalnych (Canadian Archival Information Network — CAIN) pod adresem internetowym www.archivescanada.ca/index2.html

Tłum. z j. ang. Agnieszka Kubów

Myron M o m r y k , *Polish archival materials in the Library and Archives Canada*. From the earliest years, the Public Archives of Canada (the predecessor of the National Archives of Canada and the institution under the name of the Library and Archives Canada established in 2003) documented the Canadian „nation-building" experience focused mainly on the political and constitutional history of Canada. Since many of the colonial and post-colonial records had disappeared or were incomplete, the Public Archives acquired two main categories of records: government records and private records.

In the 1960's, there was a significant change in the Canadian policy — the federal policy of multiculturalism was announced in 1967. In accordance with this policy, all Canadian cultures should be considered as an integral whole. In 1972, the Public Archives of Canada established the National Ethnic Archives Program to acquire archival material in the non-official languages from ethnic communities. The Polish Archives Program was its integral part. In the late 1970's, the National Archivists of Canada addressed most Polish organisations and community leaders inviting them to donate their records to the Public Archives. By 1987, there was a growing collection of Polish archival fonds with a guide published in a bilingual format.

The historic events in 1989–1990 had a profound impact on the acquisition policy of the Polish Archives Program. The Polish community in Canada had to reorient their goals and activities. Almost all organisational activities were directed towards Poland and little attention was devoted to the

VIIpolonikmomrykkanadawersjaautoralipiec.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:30 Page 389

development of the community in Canada, and this concerned archival material as well. Acquisitions, however, continue within the currently limited scope of the Polish Archives Program — also affected by the relative decline in priority of the Canadian government policy of multiculturalism — mostly focused on additions to existing fonds, as it is only rarely that new fonds are acquired. Activities are also carried out related to the processing of archival material that has accumulated over the last three decades.

Myron M o m r y k , *Archives polonaises dans les Bibliothèques et Archives Canada.* Les Archives publiques du Canada (précurseurs des Archives nationales du Canada creé en 2003 sous le nom de Bibliothèque et Archives Canada) avaient, dès les premières années de leur activité, une expérience dans le processus „de la construction de la Nation" canadienne, essentiellement politique et constitutionnelle, de l'organisation de l'histoire du Canada. Dans la mesure où de nombreux documents des époques coloniale et post-coloniale avaient disparu ou étaient incomplets, les Archives publiques rassemblaient principalement deux catégories de matériels: les archives gouvernementales et des archives privées.

Dans les années 60, est survenu un changement de la politique canadienne avec, en 1967, la promulgation de la politique fédérale multiculturelle. Conformément à ses principes, toutes les cultures canadiennes doivent être considérées constitutives d'un ensemble culturel. En 1972, les Archives publiques du Canada ont initié un Programme National d'Archives Ethniques dans le but d'acquérir des communautés ethniques des matériaux d'archives dans les langues non-officielles. Le programme des Archives Polonaises en faisait partie. Vers la fin de janvier 1970, les Archives centrales du Canada s'adressaient à la majorité des responsables des organisations et des communautés polonaises, les invitant à communiquer leurs archives aux Archives publiques sous forme de dons. En 1987, s'est formé un ensemble appréciable d'archives polonaises avec la publication d'un guide bilingue.

Les événements des années 1989–1990 ont exercé une influence considérable sur la politique d'assemblage des archives dans le cadre du Programme des Archives Polonaises. Les associations polonaises de l'Etranger devaient réorienter leurs objectifs et leurs actions. La plus grande partie de l'activité organisatrice s'est alors tournée vers la Pologne, et une plus petite consacrée au développement de la communauté au Canada, ceci concernant aussi les matériaux d'archives. Dans le cadre limité de l'actuel Programme des Archives Polonaises — sur lequel influe également un certain affaiblissement du caractère prioritaire de la politique multiculturelle du gouvernement canadien — la collecte d'archives continue encore dans le but de compléter des fonds déjà existants, rarement en en acquérant de nouveaux. Sont aussi menés des travaux visant à préparer les matériaux rassemblés ces 30 dernières années.

Мырон М о м р ы к , *Архивные материалы польского происхождения в Библиотеке и Архиве Канады.* Публичный архив Канады (предшественник Национального архива Канады и создвнного в 2003 г. учреждения под названием Библиотека и Архив Канады) уже с ранних лет своей деятельности собирали документы, отражающие процесс „формирования канадского народа", в частности политическую и конституционно-строевую историю Канады. Так как многие документы колониального и послеколониального периода были утрачены или разрознены. Публичный архив комплектовался двумя главными категориями материалов: правительственными и частными документами.

В 60-ые годы XX в. наступило изменение канадской политики — в 1967 г. была обнародована федеральная политика многокультурности. Согласно её положениям все канадские культуры должны приниматься как единое целое. В 1972 г. Публичный архив Канады принял Государственную программу этнических архивов в целях приобретения у этнических общин архвные материалы на негосударственных языках. Программа Польские архивы являлся её частью. В конце 70-х годов Главный архивист Канады обратился к главам большинства польских учреждений и общин

VIIpolonikmomrykkanadawersjaautoralipiec.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:30 Page 390

с приглашением передать в дар документы на хранение в Публичный архив. До 1987 г. была образована крупная коллекция польских архивных материалов и был опубликован двухязычный путеводитель.

События 1989–1990 гг. оказали большое влияние на политику комплектования архивов в рамках программы Польские архивы. Проживавшим там полякам пришлось изменить направление своих целей и деятельности. Почти вся организационная деятельность была нацелена в сторону Польши, и только небольшая часть посвящалась развитию общнны в Канаде, что также сказалось на положении архивных материалов. В рамках программы Польские архивы — ограниченной сейчас между прочим из-за некоторого ослабления приоретитного характера канадской правительственной политики много культурности — всё же приобретаются архивные материалы для пополнения уже существующих фондов, редко приобретаются новые. Кроме того ведётся также работа по научно-технической обработке материалов, собранных за последние 30 лет.

VIIpolonikagaul.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:31 Page 391

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

JERZY GAUL
(Warszawa)

POLONIKA W BUNDESARCHIV-MILITÄRARCHIV WE FREIBURGU *

W Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburgu (Niemcy) przechowywane są liczne zespoły akt wojskowych z polonikami. Podczas pierwszego pobytu w 2001 r. ustaliłem, że akta do historii Polski z 2 połowy XIX i początków wieku XX znajdują się w 64 zespołach/podzespołach/seriach/podseriach[1].

W ramach projektu „Reconstitution of the memory of Poland" przebywałem ponownie w dniach 4–15 VIII 2003 r. w Archiwum Wojskowym w Freiburgu. Wykorzystując formularze przygotowane przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych w Warszawie na podstawie międzynarodowych standardów opisu archiwalnego: ISAD (G) i ISAAR (CPF)[2], przebadałem pozostałą część zasobu i zarejestrowałem kolejnych 20 zespołów/podzespołów/serii/podserii:

Preußische Armee

Oberkommandos:
Armeeoberkommandos:
Südarmee (1915–1918)

Technische Truppen und Einrichtungen:
Vermessungswesen / Vermessungsabteilungen (1914–1918)

Kaiserliches Generalgouvernement in Belgien:
Handakten Spannnagel (1831–1918)

Militärverwaltungen, Militärmissionen:
Militärverwaltung Oberbefehlshaber Ost (1914–1918)

---

* Dokończenie artykułu pod tym samym tytułem wydrukowanego w „Archeionie", t. 104, Warszawa 2002, s. 226–233.

[1] J. Gaul, *Die Polen betreffenden Archivalien im Bundesarchiv- Militärarchiv in Freiburg*, „Der Archivar", Bd. 55. Jahrgang, 2002, Heft 2, S. 146–148.

[2] *Międzynarodowy standard opisu archiwalnego. Część ogólna ISAD (G), Norma przyjęta przez Komisję ad hoc ds. standaryzacji opisów, Sztokholm, Szwecja 21–24 stycznia 1993 r. (Wersja końcowa przyjęta przez Międzynarodową Radę Archiwów)*, Warszawa 1995; *Międzynarodowy standard archiwalnych haseł wzorcowych ciał zbiorowych, osób i rodzin* ISAAR (CPF), *Przygotowany przez Komisję ad hoc ds. standaryzacji opisów, Paryż, Francja 15–20 listopada 1995 r. (Wersja końcowa przyjęta przez Międzynarodową Radę Archiwów)*, Warszawa 2000.

VIIpolonikagaul.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:31 Page 392

Kaiserliche M a r i n e

Kaiserliche Admiralität (1824–1922)

Kaiserliches Marinekabinett:
Dienststellenverwaltung des Marinekabinetts (1889–1918)
Persönliche Angelegenheiten des Kaisers und anderer fürstlicher Personen (1888–1918)
Offizierskorps der Kaiserlichen Marine (1889–1919)
Flottenangelegenheiten der deutschen und fremder Marine (1898–1918)

Reichsmarineamt:
Allgemeines Marinedepartement (1889–1919)
Verwaltungsdepartement (1889–1921)
Konstruktionsdepartement (1894–1924)
Nachrichtenbüro (1897–1919)
Werftdepartement (1867–1923)
U-Boot-Amt (1897–1920)

Admiralstab der Marine:
Abteilung A (1899–1919
Abteilung B (1914–1919)

Marinestation der Ostsee (1849–1946)

Unterseebootsflotillen und Halbflotillen der Kaiserlichen Marine (1914–1918)

Nachlässe

Nachlaß Gustav Riebansahm (1914–1919)

*

W grupie zespołów armii pruskiej (od 1867 r.) znajdują się liczne i interesujące materiały dotyczące historii Polski.

W zespole „Oberkommandos" (PH 5), w podzespole „Armeeoberkommandos", w serii **„Südarmee"** 1915–1918 są to np. dzienniki wojenne, rozkazy, meldunki, szkice, m.in. ze Stanisławowa, Stryja i Brzeżan.

W zespole „Technische Truppen und Einrichtungen" (PH 24), w podzespole **„Vermessungswesen/Vermessungsabteilungen"** 1914–1918, polonika dotyczą m.in. geologii i budowy stanowisk w rejonie przerwania frontu koło Stanisławowa w okresie 6 VII–12 VII 1917 r.

W zespole „Kaiserliches Generalgouvernement in Belgien" (PH 30 I), w podzespole **„Handakten Spannnagel"** 1831–1918, znajdują się różne akta z belgijskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych 1868–1914, m.in. informacje z 16 XI 1841 i 11 V 1849 r. o polskim generale Janie Skrzyneckim.

W zespole „Militärverwaltungen, Militärmissionen" PH 30 III, w podzespole **„Militärverwaltung Oberbefehlshaber Ost"** 1914–1918, znalazły się materiały do dziejów Białegostoku i regionu północno-wschodniego: raport administracji Okręgu

VIIpolonikagaul.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:31 Page 393

Wojskowego Litwa-Południe w Białymstoku za okres 1 IV–30 IX 1918 r.; wykaz rang i stanu osobowego zarządów wojskowych Oberost, państw bałtyckich, Polski i Rumunii z lat 1914–1918, m.in. mapy sieci drogowej w Generalnym Gubernatorstwie w Warszawie w skali 1:800 000.

Archiwalia dotyczące Polski zarejestrowano także w zespołach/podzespołach/seriach północnoniemieckiej i cesarskiej marynarki.

W zespole **„Kaiserliche Admiralität"** (RM 1) 1824–1922 znajdują się m.in.: materiały na temat rozwoju marynarki: niemieckiej floty związkowej, np. okrętów twierdzy Kołobrzeg, okrętów twierdzy Gdańsk, okrętów twierdzy Szczecin i Świnoujście 1816–1818 r., na temat kanonierek rzecznych i ich wyposażenia dla twierdzy Toruń w latach 1827–1853; spraw mobilizacyjnych, m.in. wyposażenia łodzi w Kołobrzegu dla zabezpieczenia wpływających i wypływających statków; organizacji i postępowania służbowego władz i marynarki na lądzie, w tym przeniesienia stacji marynarki z Gdańska do Kolonii w lutym–czerwcu 1865 r.

W zespole są także dokumenty dotyczące budowy i kupna okrętów wojennych, m.in. przyjęcia okrętów „Barbarossa", „Nix" i „Salamander" do doków w Karlskronie i dyslokacji „Barbarossy" do Gdańska w maju–grudniu 1852 r., zakupu parowców „Nix" i „Salamander" i ich transportu do Szczecina w marcu 1850–maju 1852 r.; umowy pruskiej admiralicji z fabryką Maschinenfabrik J. Cockerill w Seraing (koło Lüttich) o dostawie maszyn okrętowych dla budowanej w Gdańsku korwety „Arcona" z 22 V 1856 r., uwierzytelniony odpis (7 II 1859) umowy zawartej 14 XII 1857 r. przez pruską admiralicję ze szczecińską firmą Vulkan AG o dostawie maszyn okrętowych dla wybudowanej w Gdańsku korwety „Gazelle", o budowie szalup dla Szczecina, Kołobrzegu, Gdańska, Świnoujścia i Elbląga (1845–1868), o zbudowaniu parowca pocztowego i pasażerskiego dla ustanowienia połączenia między Szczecinem i Sztokholmem w marcu 1851–listopadzie 1859 r.

W **„Kaiserlische Admiralitat"** znajdziemy też materiały na temat uzbrojenia m.in. Królewsko-Pruskiej Komisji Żeglugi (Königl. Preuß. Schiffahrts-Commission), np. zaświadczenie o uzbrojeniu przekazanym do Świnoujścia na pokładzie pruskiego statku „Prinzeß Louise" z 8 X 1825 r.; dokumenty o administracji garnizonu, m.in. lokalach sądowych w Gdańsku i Kilonii z lat 1854–1920; o zarządzie garnizonu, portu i stoczni m.in. Gdańska, a także korespondencję z magistratem Gdańska w sprawie prawa własności na nadbrzeżu od czerwca 1844 do sierpnia 1855 r., o nabyciu gruntów dla stoczni w Gdańsku od sierpnia 1850 do lipca 1862 r., o królewsko-pruskim składzie marynarki w Gdańsku: na ten temat m.in. umowa z dwoma załącznikami i mapą między składem marynarki i magistratem dotycząca zakupu gruntu w lipcu–grudniu 1850 r.

W zespole zachowały się materiały Królewskiej Komendy Stacji Marynarki Morza Bałtyckiego (kgl. Kommado der Marine-Station der Ostsee): umowa kupna zawarta ze Szpitalem św. Jakuba w Gdańsku dotycząca dwóch gruntów nad Wisłą z 26 II 1856 r., oraz załączniki: 1 — mapa (1797) i kopia tej mapy z 1861 r., 2 — kwity hipoteczne i informacyjne o nabytych kawałkach gruntu nr 1 i 30 w Gdańsku w 1861 r. Dokumenty dotyczą także spraw budowlanych i administracyjnych, m.in. Gdańska: składu marynarki w okresie wrzesień 1841–sierpień 1888 r., skoszarowania marynarzy w listopadzie

VIIpolonikagaul.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:31 Page 394

1849–kwietniu 1870 r., szopy na drewno do budowy statków w okresie listopad 1849–luty 1884 r., rozszerzenia placu stoczni marynarki (luty 1850–grudzień 1885), służby wartowniczej i bezpieczeństwa w królewskiej stoczni, jak również dostarczenia i utrzymania sikawek pożarniczych dla budynków stoczni (maj 1850–grudzień 1893). Wśród dokumentów występują m.in. wykaz statków w resorcie depozytu marynarki w Gdańsku w okresie sierpień 1851–wrzesień 1859, projekt i dokumentacja budowy pływającego doku dla Gdańska wykonanej przez mistrza budowy statków Fa. Klawittera oraz jego eksploatacji w sierpniu 1852–październiku 1853 r., jak również założenia kotlarni w stoczni (wrzesień 1842–marzec 1883) i budowy szopy na węgiel w Gdańsku 1852–1901.

Z materiałów zespołu wymienić należy dokumenty na temat organizacji pracy w królewskiej stoczni w Gdańsku, przepisy o zarządzaniu magazynami i prowadzeniu ksiąg i rachunków od stycznia 1858 do grudnia 1865 r., plany przewodów telegraficznych (1859–1878); informacje o wyposażeniu magazynów w Gdańsku, Stralsundzie i Świnoujściu w inwentarze i materiały (czerwiec 1863–marzec 1885), o lokalu aresztu marynarki w Gdańsku (lipiec 1864–styczeń 1867). Jest też umowa o dostarczenie doku pływającego dla cesarskiej stoczni w Gdańsku z grudnia 1876 r., dane o odkryciach archeologicznych dokonanych podczas prac ziemnych w latach 1876–1916; o skoszarowaniu marynarzy w Gdańsku, Stralsundzie i na Dänholm w okresie listopad 1849–kwiecień 1870 r. Dokumenty dotyczą także wyposażenia magazynów w Gdańsku, Stralsundzie i Świnoujściu w inwentarze i materiały (czerwiec 1863–marzec 1885); Szczecina: skoszarowania marynarzy w Szczecinie i Świnoujściu (lipiec 1848–maj 1853), zarządu składu marynarki (wrzesień 1848–maj 1854) i umocnień portowych koło Świnoujścia (marzec 1849–styczeń 1864), szop na drewno do budowy statków w Szczecinie (maj 1849–wrzesień 1851), w Świnoujściu (maj 1850–grudzień 1853), przeniesienia korpusu marynarki i składu marynarki ze Szczecina do Świnoujścia (maj 1851–kwiecień 1854), promów węglowych w Szczecinie (sierpień 1851–marzec 1852), wykazu statków w resorcie depozytu marynarki w Szczecinie (luty 1852–sierpień 1857) i wykazu budynków i gruntów w resorcie depozytu marynarki w Szczecinie i Świnoujściu (luty 1852–grudzień 1857), a także materiałów o pogłębianiu rzeki Świny (1866–1895) i wybudowaniu pływającego doku w Świnoujściu (1867–sierpień 1872).

Akta w zespole „Kaiserliches Marinekabinett" (RM 1), w podzespole **„Dienststellenverwaltung des Marinekabinetts"** 1889–1918 dotyczą m.in. sprawy przeniesienia oddziału budowy statków Technicznej Wyższej Szkoły z Charlottenburga do Gdańska lub utworzenia nowej Technicznej Szkoły Wyższej w Gdańsku (negatywne stanowisko wiceadmirała Tirpitza z lutego 1899 r.). W podzespole **„Persönliche Angelegenheiten des Kaisers und anderer fürstlicher Personen"** 1888–1918 polonika dotyczą m.in. sprawy podróży cesarza na spotkanie z carem Mikołajem II w Świnoujściu w sierpniu 1907 r. Występujące w podzespole **„Offizierskorps der Kaiserlichen Marine"** 1889–1919 akta odnoszą się do m.in. spraw wojskowych, politycznych i wojskowo-gospodarczych, np. raport prof. Maksa Seringa o rozmowach z politykami polskimi z 7 VIII 1916 r.; stanowisko szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych (Oddział Obce Wojska) w sprawie wojskowo-politycznego położenia na Wschodzie (odpis) z 15 VI 1918 r. W podzespole

VIIpolonikagaul.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:31 Page 395

„Flottenangelegenheiten der deutschen und fremder Marine" 1898–1918 akta dotyczą m.in. przeniesienia dywizji rezerwowej obrony wybrzeża do Gdańska (raport szefa sztabu Admiralicji Marynarki do cesarza z października 1900 r.).

W zespole „Reichsmarineamt" (RM 2) akta ogólnego departamentu marynarki **(Allgemeines Marinedepartement)** 1889–1919 zawierają m.in. raport o zakończeniu budowy stoczni w Gdańsku w latach 1886–1895; umowę między Urzędem Marynarki Rzeszy i Stettiner Maschinenbau AG Vulkan o budowie i dostarczeniu okrętu liniowego F (1899–1900); plany cesarskiej stoczni w Gdańsku (1898–1899); raport o rozwoju budowy łodzi podwodnych w cesarskiej stoczni w Gdańsku (1915–1917); plan organizacji Wyższej Szkoły Technicznej w Gdańsku (1898–1905); dokumenty o ruchu robotniczym w stoczniach w Gdańsku i Elblągu (1911–1912); o niepokojach w Szczecinie w marcu 1919 r.; raporty o szkoleniu dywizji rezerwowej w Gdańsku w okresie lipiec 1896–luty 1899; o kolizji dwóch pontonów przy nadbrzeżu stoczni w Gdańsku w maju 1897 r. Stoczni w Gdańsku dotyczą też materiały: o przekształceniu prowizorycznej cesarskiej stoczni w Gdańsku (provisorischen Kaiserlichen Werft zu Danzig) w stałą poprzez wybudowanie budynków murowanych dla warsztatów i magazynów (1878–1904), o rozszerzeniu stoczni w latach 1898–1902 i wybudowaniu magazynu na węgiel, ofercie na pontony do doku, w tym instrukcja dla pracy dźwigów z pontonami (1917–1921).

Zespół „Reichsmarineamt" zawiera informacje o warzelniach smoły w stoczniach w Gdańsku i w Wilhelmshaven (1850–1889); szkice dotyczące cesarskich stoczni w Kolonii, Gdańsku, Wilhelmshaven w latach 1918–1921; ogólne zarządzenia w związku z wojną, m.in. obwieszczenie dla zarządu cywilnego w Polsce 1914–1915; dokumentację zapomóg dla urzędników stoczni w Gdańsku od 1913 do 1920; sprawy administracyjne dotyczące m.in. prowiantu dla mobilizacji w Gdańsku i Pilawie, ustanowienia wojennych urzędów zaopatrzenia (Kriegsverpflegungsämter) w Gdańsku (1913–1919), sprawy zakwaterowania i administracji garnizonu, m.in. mieszkań służbowych naczelnego dyrektora cesarskiej stoczni w Gdańsku i nadzorcy składu węglowego marynarki oraz niższych urzędników w latach 1909–1911; materiały o budowie pomieszczeń mieszkalnych w Gdańsku (1916–1919); sprawozdania techniczne, m.in. Vulcan-Werke Hamburg und Stettin 1913–1924; Stettiner Maschinenbau AG Vulcan z 1906, 1910, 1911, 1913 r.; Stettiner Maschinenbau AG Hamburg und Stettin 1912–1916; dane o dokach i pochylniach stoczni prywatnych z planami, m.in. Szczecina, Hamburga, Gdańska 1914–1918; plany sytuacyjne stoczni: cesarskiej stoczni w Kolonii, stoczni w Elblągu i cesarskiej stoczni w Gdańsku, bez daty; fotoalbum stoczni statków w Elblągu ok. 1900 r.; projekty budowy: niszczyciela torpedowego Stettiner Maschinenbau AG Vulcan dla rządu argentyńskiego z 1909 r.; łodzi torpedowej Vulcan-Werke Hamburg und Stettin dla Bułgarii — marzec 1916 r., dla duńskiej floty — 1916 r., dla Grecji — 1909 r.; lekkiego krążownika dla Rosji, Vulcan-Werke Hamburg und Stettin — 1911 r.; ścigacza torpedowego dla Rosji, Stettiner Maschinenbau AG Vulcan — 1911 r.; łodzi torpedowych, Stettiner Maschinenbau AG Vulcan (1912–1914).

W podzespole **„Nachrichtenbüro"** 1897–1919 wśród akt dotyczących I wojny światowej znajdują się różne informacje i doniesienia, m.in. o ustanowieniu administracji cy-

VIIpolonikagaul.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:31 Page 396

wilnej na zajętych obszarach Królestwa Polskiego (obwieszczenie z 5 I 1915 r.); o granicy między niemieckim i austro-węgierskim obszarem administracyjnym w Królestwie Polskim (odpis) z 28 I 1915 r.; wydany przez Izbę Handlową w Opolu druk z 1916 r.: „Interes Górnego Śląska dla przyszłości Polski" (Das Interesse Oberschlesiens an der Zukunft Polens); broszury m.in. „Naród polski i Austria" (Das polnische Volk und Österreich) z września 1914 r. Materiały na temat budowy statków, m.in. dostaw z Nadrenii i Westfalii dla stoczni w Wilhelmshaven, Kolonii, Gdańska i dla stoczni prywatnych (1882–1902) oraz rozwoju niemieckiej budowy statków, to np.: „Die Handelsmarine der Provinzen Pommern, Ost- und Westpreußen" (Marynarka handlowa prowincji Pomorza, Prus Wschodnich i Zachodnich), druk z 1899 r.; umowa ze szczecińską Maschinenbau AG Vulcan z 1900 r. Wojny 1914 r. dotyczą m.in. „Materialien zur Beurteilung der polnischen Presse und der russischen-polnischen Verhältnisse" (Materiały do oceny prasy polskiej i stosunków rosyjsko-polskich), maszynopis bez daty; układ o rozejmie między pełnomocnym przedstawicielem Najwyższego Dowództwa Wojskowego Niemiec, Austro-Węgier, Bułgarii i Turcji a Rosją i Ukrainą zawarty w Brześciu Litewskim 15 XII 1917 r.

W podzespole **„Werftdepartement"** 1867–1923 znajdują się materiały dotyczące m.in. wyposażenia okrętów w maszyny i urządzenia Vulcan-Werke Hamburg und Stettin (1913–1914); w statki ratownicze dla łodzi podwodnych (1911); sporu firmy B. Koch ze Szczecina z cesarską stocznią w Gdańsku w sprawie pogłębiania portu w Gdańsku (1907–1921).

W podzespole **„U-Boot-Amt"** 1897–1920 wśród akt o budowie, wyposażeniu i doprowadzeniu do gotowości bojowej okrętów występują m.in.: miesięczne meldunki o nowych łodziach podwodnych budowanych w cesarskiej stoczni w Gdańsku od grudnia 1912 r. do października 1918 r.; meldunki o gotowości łodzi podwodnych z cesarskich stoczni w Kolonii i w Gdańsku z czerwca–października 1918 r.

W zespole „Admiralstab der Marine" polonika występują w Oddziale A **(Abteilung A)** 1899–1919 i dotyczą m.in.: ochrony i obrony wybrzeży Morza Bałtyckiego (Gdańsk, Świnoujście) (od kwietnia 1905 do listopada 1913). Wśród akt operacyjnych i telegramów z rejonu Morza Północnego i Bałtyckiego (1914–1918) jest m.in. lista podejrzanych parowców ściągniętych do Świnoujścia. Akta wojenne **Oddziału B** zawierają m.in. sprawy pełnomocników Sztabu Admiralicji w Świnoujściu (1 XII 1914–13 II 1919).

W zespole **„Marinestation der Ostsee"** (RM 31) 1849–1946 znajdują się akta dotyczące m.in. specjalnego oddziału marynarzy (Matrosendetachement) w Gdańsku (1865–1885); stoczni w Gdańsku (1877–1902); dywizji rezerwy w Gdańsku (1894–1901); stoczni w Kolonii i w Gdańsku (1903–1921); wyposażenia floty dalekomorskiej w Gdańsku (1897–1899); przygotowań mobilizacyjnych stoczni w Gdańsku (1894–1899); przejęcia dowództwa w Szczecinie i Gdańsku (1889–1899); stacji zbornej

VIIpolonikagaul.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:31 Page 397

marynarki (Marinesammelstelle) w Gdańsku (1900–1918); terminarza i prac przygotowawczych stoczni w Gdańsku (1900–1918); przeglądu okrętów wojennych w Gdańsku.

Zespół **„Unterseebootsflotillen und Halbflotillen der Kaiserlichen Marine"** (RM 90) 1914–1918 zawiera m.in. akta flotylli łodzi podwodnych Kurlandii, w tym: kolekcję rozkazów operacyjnych i niektóre fragmenty dziennika wojennego oraz bazy łodzi podwodnych w Gdańsku, t. 1 (12 III 1916–10 XII 1917).

Polonika znajdują się także w spuściźnie generała porucznika Gustava Riebansahma (ur. 1 XI 1864, zm. 27 XI 1945) (N 261). W aktach z lat 1914–1919 znajdują się osobiste dzienniki wojenne Riebensahma z I wojny światowej, m.in. jako komendanta 74. rezerwowego pułku piechoty i 15. pułku piechoty we Francji oraz jako komendanta Brygady Grodno w Polsce i komendanta twierdzy w Świnoujściu.

Jerzy Gaul, *Polonica at Bundesarchiv-Militärarchiv in Freiburg.* The continuation of the query on Polonica from the years 1772–1918 at Bundesarchiv-Militärarchiv in Freiburg, initiated in 2001 within the „Reconstitution of the Memory of Poland" Project, in 2003, allowed for the registration of subsequent 20 fonds in the remaining part of the holdings. The most interesting Polonica include materials pertaining to General Jan Skrzynecki, 1841-1849, the navy and shipyards in Szczecin, Świnoujście, Kołobrzeg and Gdańsk in the 19th c. and early 20th c., fights on the Polish lands during the First World War, history of Białystok and the north-eastern region (Militärverwaltung Oberbefehlshaber Ost), German administration in the Kingdom of Poland and the defence of the Baltic Sea coast. Polonica are also to be found in private papers of Lieutenant-General Gustav Riebansahm, who performed such functions as, among others, the Commander-in-chief of the Grodno Brigade and the Commander-in-chief of the fortress in Świnoujście, 1914–1918.

Jerzy Gaul, *Documents polonais dans les Archives Militaires d'Etat de Freiburg.* En continuant en 2003 les recherches dans les documents polonais des années 1772–1918 aux Archives Militaires d'Etat de Freiburg, commencées en 2001 dans le cadre du projet „Reconstitution of the memory of Poland", on a enregistré dans la partie restante de la ressource 20 nouveaux fonds. Parmi les documents polonais les plus intéressants, on trouve des matériaux concernant le général Jan Skrzynecki (1841–1849), les marines et les chantiers navals de Szczecin, Świnoujście, Kołobrzeg et Gdańsk au XIXe siècle et au début du XXe siècle, de combats sur le territoire polonais au cours des années de la Première guerre mondiale: histoire de Białystok et de la région nord-est (Militärverwaltung Oberbefehlshaber Ost), de l'administration allemande dans le Royaume de Pologne et des défenses du littoral de la Baltique. Des documents polonais se trouvent aussi dans la succession du lieutenant général Gustav Riebansahm, remplissant entre autres la fonction de commandant de la brigade Grodno et de commandant de la forteresse de Świnoujście entre 1914 et 1918.

Ежи Гауль, *Зарубежная полоника в Федеральном военном архиве во Фрейбурге.* Продолжая начатую в 2001 г. в рамках программы Воссоздание исторической памяти Польши работу по регистрации полоники за годы 1772–1918 в Федеральном военном архиве во Фрейбурге, в 2003 г. описаных было следующие 20 архивных фондов. К самым интересным относятся документальные материалы, связанные с генералом Яном Скжинецким (1841–1849 гг.), военно-морским флотом и верфями в Щецине, Свиноуйсьце, Колобжеге и Гданьске в XIX и начале XX вв., борьбой на польских землях в годы первой мировой войны: история Белостока и северо-восточного региона (Militdrverwaltung Oberbefehlshaber Ost), немецкой администрацией в Царстве Польском и обороной побережья Балтийского моря. Полоника находится также в личных фондах генерала-поручика Густава Рибенсама, выполняющего м. пр. функцию бригадира и коменданта крепости в Свиноуйсьце 1914–1918 гг.

VIIpolonikkoziel.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:32 Page 398

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

MICHAŁ KOZIEŁ
(Warszawa)

POLONIKA W ARCHIWUM OBWODOWYM W IWANO-FRANKOWSKU (UKRAINA)

Archiwum Państwowe Obwodu Iwanofrankowskiego jest częścią sieci archiwów Ukrainy i pełni rolę odpowiednika polskiego wojewódzkiego archiwum państwowego. W skład archiwum wchodzą archiwa rejonowe znajdujące się w siedzibach poszczególnych rejonów (polskich gmin) obwodu.

Archiwum rozpoczęło działalność w roku 1946, gromadząc na początku tylko dokumenty współczesne z terenu obwodu. Dokumenty dotyczące administracji i działalności organów polskich na terenie przedwojennego województwa stanisławowskiego (określane w przewodnikach po archiwum z lat 1979 i 1988 mianem akt okresu faszystowsko-burżuazyjnego reżimu Piłsudskiego) pojawiły się w zdecydowanej większości na początku lat 50., kiedy to powróciły (jak to określa przewodnik) „z naukowego przeglądu i opracowania" w Centralnym Archiwum Historycznym i Centralnym Archiwum Wojskowym w Moskwie. Przekazywanie tych akt zakończono do roku 1956 i tworzą one zasób poloników w tym archiwum. Większość z nich była utajniona do początku lat 90., kiedy to po uzyskaniu niepodległości przez Ukrainę Komitet Archiwów przy Radzie Najwyższej Ukrainy podjął decyzję o odtajnieniu materiałów archiwalnych do roku 1939, w tym dotyczących okresu działalności organów polskich na tym terenie. Akta znajdujące się w Archiwum zostały ujęte w cztery okresy: akta do rewolucji, akta z okresu działalności organów administracji polskiej, akta administracji radzieckiej oraz współcześnie wytworzone przez administrację Ukrainy.

Polonika w Archiwum w Iwano-Frankowsku obejmują okres 1918–1939 (czasami do roku 1941) i liczą łącznie około 600 zespołów archiwalnych.

Można je podzielić na kilka podstawowych grup:

1. Akta administracji wojewódzkiej;
2. Akta administracji powiatowej i gminnej;
3. Akta miast.

Do pierwszej grupy należy zaliczyć obszerny zespół Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie z dobrze zachowanymi aktami poszczególnych wydziałów, oddającymi wielokrotne zmiany struktury organizacyjnej urzędu. Najciekawszymi aktami w tym zespole są akta wydziału prezydialnego, zawierające oryginały zarządzeń i roz-

VIIpolonikkoziel.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:32 Page 399

porządzeń wojewody stanisławowskiego i materiały z wyborów do sejmu, akta wydziału bezpieczeństwa, gdzie znajdziemy interesujące materiały dotyczące wzajemnych stosunków narodowościowych między Polakami i Ukraińcami (m.in. wykazy ukraińskich organizacji nacjonalistycznych i komunistycznych działających na terenie województwa), sytuacji politycznej w województwie, nastrojów społecznych, działalności mniejszości narodowych — w referacie organizacji społecznych są wykazy polskich, ukraińskich, żydowskich i innych organizacji społecznych i politycznych z terenu województwa, jak np. ukraińskie: „Sokił", „Prosvita", „Ridna Skola", „Silskij Gospodar", „Kamenar", „Vidrozdenie", Tovaristvo im. Kackovskogo, „Sojuz Ukrainok", „Narodnyj Dim"; polskie: kółka Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Kasa Nieoprocentowanego Kredytu, „Kasa Stefczyka", Towarzystwo Wspomagania Budownictwa Szkół Podstawowych, Kółko Muzyczno-Dramatyczne, Polski Związek Artystów Plastyków i Miłośników Sztuki „Orion", Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna", Towarzystwo Miłośników Wędkarstwa, Polski Związek Strzelecki, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół", Polska Organizacja Harcerska, Towarzystwo Studentów Szkoły Handlowej oraz organizacje żydowskie i niemieckie.

Innymi dokumentami, obrazującymi działalność administracji wojewódzkiej, są akta prokuratury wojewódzkiej i sądów. W aktach tych znajdują się ciekawe materiały dotyczące spraw m.in. o przestępstwa polityczne i agitację komunistyczną.

Do akt administracji powiatowej i gminnej można zaliczyć dobrze zachowane akta starostw powiatowych z poszczególnymi wydziałami oraz urzędów poszczególnych gmin, a niekiedy także urzędów sołeckich z terenu województwa. Podobnie jak poprzednio nadzwyczaj dużo zachowało się akt policyjnych, sądowych, prokuratorskich, akt adwokatów i notariuszy oraz dotyczących szkolnictwa różnych stopni — zarówno polskiego i ukraińskiego, jak też innych narodowości na tym terenie.

Akta miast reprezentowane są m.in. przez obszerny zespół Urzędu Miasta Stanisławowa z poszczególnymi wydziałami oraz akta innych ośrodków województwa, w tym akta Kołomyi, Kałusza, Doliny, akta kurortów, jak np. Jaremczy czy Worochty, wśród których zachowały się foldery turystyczne, mapy, przewodniki i ulotki zachęcające do wypoczynku na terenie województwa.

Z innych poloników zachowały się dosyć dobrze akta organizacji harcerskich polskich i ukraińskich.

Archiwum w Iwano-Frankowsku mieści się na skraju miasta przy ul. Sahajdacznego 44, czynne jest od poniedziałku do czwartku w godzinach 8–17 z godzinną przerwą obiadową, w piątki 8–15.30. Pracownia naukowa czynna jest w tych samych godzinach bez przerwy.

Udostępnianie odbywa się na podstawie zgłoszenia użytkownika i po wypełnieniu rewersu zbiorczego (na jednym formularzu) na akta.

Wykonanie kserokopii jest płatne.

Cały zasób poloników posiada inwentarze książkowe w języku rosyjskim lub ukraińskim; akta częściowo mają oryginalne okładki, częściowo współczesne opisane po ukraińsku.

VIIpolonikkoziel.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:32 Page 400

Michał Koziel, *Polonica at the District Archives in Ivano-Frankovsk (Ukraina)*. The District Archives in Ivano-Frankovsk constitute a part of the Ukrainian network of archive, performing the role equivalent to the Polish voivodeship state archives. The Archives commenced to operate in 1946. The Polonica now preserved at the Archives started to be acquired in early 1950's. They date back to the period 1918–1939, comprising app. 600 archival fonds. They may be divided into the following groups: records of provincial, county, communal and municipal administration. The first group includes the fond of the Provincial Office in Stanislavov, a very extensive one and rich in interesting materials, depicting, among others, Polish-Ukrainian relations.

Michał Koziel, *Documents polonais dans les Archives départementales d'Iwano-Frankowsk (Ukraina)*. Les archives départementales d'Iwano-Frankowsk appartiennent aux réseaux d'archives d'Ukraine et remplissent le rôle de leur pendant polonais des Archives d'Etat voïvodales. Les archives ont commencé de travailler en 1946. Assemblés dans celles-ci, les documents polonais ont commencé d'affluer aux débuts des années 50. Ils correspondent à la période 1918–1939 et comptent environ 600 fonds d'archives. On peut les diviser en différents ensembles: les fonds de l'administration voïvodale, de l'administration cantonale et communale et des villes. Dans le premier ensemble, il convient de ranger le fonds du Conseil voïvodal de Stanis³awów, très étendu et riche de matériaux intéressants, qui dépeignent par exemple les rapports des nations polonaise et ukrainienne.

Михал Козел, *Зарубежная полоника в Государственном архиве Ивано-франковской области (Украина)*. Государственный архив Ивано-франковской области является составной сети архивов Украины и играет роль, подобную польскому воеводскому государственному архиву. Архив начал работу в 1946 г. Хранящаяся в нем полоника начала поступать в архив в начале 50-х годов XX в. Она относитса к периоду 1918–1939 гг. и насчитывает ок. 600 архивных фондов. Их можно подразделить на следующие группы: документы воеводского, повятового и гминного управления, а также документальные материалы городского управления. К первой группе относится архивный фонд Воеводское управление в г. Станиславов (Urząd Wojewódzki w Stanisławowie) очень крупный фонд, богатый интересными материалами, отражающими м. пр. национальные отношения между поляками и украинцами.

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 401

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

DARIA NAŁĘCZ
(Warszawa)

REKOMENDACJE RADY EUROPY

Po przyjęciu w roku 2000 przez Radę Europy Rekomendacji o dostępie do archiwów (historycznych)[1] kontynuowano prace nad tekstem kolejnej Rekomendacji o dostępie do dokumentów urzędowych, wytwarzanych przez instytucje publiczne. Specjalnie powołana grupa robocza zakończyła prace w 2002 r., a tekst przyjęty został przez Komitet Ministrów 21 II 2002 r.

By ułatwić zrozumienie obydwu aktów prawnych, podjęto decyzje o przygotowaniu podręczników, odrębnie dla każdej z Rekomendacji. Prace nad podręcznikiem, tłumaczącym zasady i dokonującym interpretacji zapisów poszczególnych paragrafów i pojęć zawartych w Rekomendacji o dostępie do dokumentów urzędowych, są poważnie zaawansowane. Powstała już jego wersja robocza. W 2004 r. ma też zostać ukończony podręcznik wyjaśniający zapisy Rekomendacji o dostępie do archiwów historycznych. Będzie on wzbogacony o analizę praktyki udostępniania dokumentów, przygotowaną na podstawie ankiety przeprowadzonej przez Open Society Archives.

Rozważana jest możliwość przekształcenia Rekomendacji o dostępie do dokumentów urzędowych w Konwencję, a więc dokument wiążący dla krajów, które by ją podpisały.

Załączone tłumaczenie nie jest tłumaczeniem urzędowym, choć wiernie oddaje treść dokumentu.

Rekomendacja
o dostępie do dokumentów urzędowych

Komitet Ministrów, stosownie do art. 15b Statutu Rady Europy:

• uznając, że celem Rady Europy jest osiągnięcie większej jedności między jej członkami w intencji zachowania i realizacji idei i zasad tworzących wspólne dziedzictwo;

• biorąc pod uwagę szczególnie art. 19 Powszechnej deklaracji praw człowieka; art. 6, 8 i 10 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności; Konwencję Narodów Zjednoczonych o dostępie do informacji, udzia-

[1] Polskie tłumaczenie: „Archeion", t. 99, Warszawa 1998, s. 54–74.

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 402

le społeczeństwa w procesie podejmowania decyzji i dostępie do (wymiaru) sprawiedliwości w kwestiach dotyczących środowiska naturalnego (przyjętą w Aarhus, Dania, 25 VI 1998); Konwencję o ochronie osób w zakresie automatycznego przetwarzania danych osobowych z 28 I 1981 r. (ETS nr 108); Deklarację o wolności wypowiedzi i informacji (przyjętą 29 IV 1982); a także Rekomendację Nr R (81) 19 o dostępie do informacji, przechowywanych przez instytucje publiczne; Rekomendację Nr R (91) 10 o udostępnianiu osobom trzecim danych osobowych, przechowywanych przez instytucje publiczne; Rekomendację Nr R (97) 18 dotyczącą ochrony danych osobowych zbieranych i przetwarzanych dla celów statystycznych oraz Rekomendację Nr R (2000) 13 o europejskiej polityce dostępu do archiwów;

• uznając znaczenie w pluralistycznym, demokratycznym społeczeństwie zasady przejrzystości administracji publicznej i dostępności informacji w sprawach budzących publiczne zainteresowanie;

• uznając, że szeroki dostęp do dokumentów urzędowych, na równych podstawach i przy jasnych regułach:

— pozwala opinii publicznej na wyrobienie sobie właściwego zdania i sformułowanie krytycznej oceny na temat stanu społeczeństwa, którego jest emanacją[2], i na temat władz, które nim rządzą, poprzez zachęcanie do świadomego uzyskiwania informacji w sprawach dotyczących ogółu;

— sprzyja efektywności działań administracji, przyczynia się do ich spójności, przeciwdziałając niebezpieczeństwu korupcji;

— sprzyja utwierdzeniu legitymacji administracji jako służby publicznej i wzmacnia publiczne do niej zaufanie;

• biorąc zatem pod uwagę, że kraje członkowskie winny podjąć najwyższe starania w celu zapewnienia publicznej dostępności informacji, zawartych w dokumentach urzędowych, z wyłączeniem tych chroniących inne prawa i interesy prawne;

• podkreślając, że wyłożone poniżej zasady stanowią standard minimalny, i że winny być one tak rozumiane bez względu na ustawy i prawne regulacje narodowe, przyznające szerszy dostęp do dokumentów urzędowych;

• zważywszy że ten instrument prawny skupia się na indywidualnie zgłaszanych prośbach o dostęp do dokumentów urzędowych, władze publiczne powinny przyjąć aktywną politykę udostępniania, w celu uczynienia dostępnymi wszystkich informacji, które mogą się okazać użyteczne w demokratycznym, przejrzystym społeczeństwie

rekomenduje rządom państw członkowskich, by kierowały się w swych prawach i praktyce zasadami wyrażonymi w tej Rekomendacji.

[2] W oryg. „w którym żyje" — nie do zaakceptowania ze względów językowych i logicznych.

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 403

I. Definicje

Dla celów tej Rekomendacji:

• termin „władze publiczne" oznacza:

i. rząd i administrację na szczeblu narodowym, regionalnym, lokalnym;

ii. osobę fizyczną lub prawną wykonującą funkcje publiczne lub sprawującą władzę administracyjną zgodnie z ustawodawstwem narodowym;

• termin „dokumenty urzędowe" oznacza wszystkie zapisane informacje, niezależnie od postaci, sporządzone lub otrzymane i będące w posiadaniu władz publicznych, związane z wykonywaniem funkcji publicznych i administracyjnych, z wyłączeniem dokumentów w stadium przygotowań.

II. Zakres

1. Niniejsza Rekomendacja dotyczy wyłącznie dokumentów urzędowych przechowywanych przez władze publiczne. Niezależnie od tego, państwa członkowskie winny sprawdzić, w świetle ich wewnętrznych praw i praktyk, w jakim stopniu zasady określone w tej Rekomendacji mogłyby zostać zastosowane wobec informacji będących w posiadaniu organów władzy ustawodawczej i wymiaru sprawiedliwości.

2. Niniejsza Rekomendacja nie wpływa na prawa o dostępie i ograniczeniu dostępu do informacji, uwzględnione w Konwencji o ochronie osób w zakresie automatycznego przetwarzania danych osobowych (ETS nr 108).

III. Zasada ogólna dostępu do dokumentów urzędowych

Państwa członkowskie winny zapewnić każdej osobie dostęp, na jej życzenie, do urzędowych dokumentów, będących w posiadaniu władz publicznych. Ta zasada nie może dyskryminować nikogo, np. ze względu na pochodzenie narodowe.

IV. Możliwe ograniczenia w dostępie do dokumentów urzędowych

1. Państwa członkowskie mogą ograniczyć dostęp do dokumentów urzędowych. Ograniczenia te i wyłączenia muszą być określone w ustawach, co jest niezbędne w społeczeństwie demokratycznym, i muszą być dostosowane do zapewnienia ochrony:

i. bezpieczeństwa narodowego, obrony i stosunków międzynarodowych;

ii. bezpieczeństwa publicznego;

iii. zapobiegania, dochodzenia i postępowania sądowego w sprawach kryminalnych;

iv. prywatności i dóbr osobistych;

v. interesów handlowych i gospodarczych, zarówno publicznych, jak i prywatnych;

vi. równości stron w postępowaniu sądowym;

vii. środowiska;

viii. kontroli i nadzoru wykonywanych przez władze publiczne;

ix. gospodarczej, monetarnej i walutowej polityki państwa;

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 404

x. poufności obrad w obrębie i między instytucjami władzy publicznej, zmierzającymi do wypracowania przez nie stanowiska.

2. Dostępu można odmówić, tylko gdy ujawnienie informacji zawartej w urzędowym dokumencie mogłoby spowodować lub spowoduje naruszenie dóbr wskazanych w paragrafie 1 oraz gdy dobra te będą przewyższać dobro polegające na ujawnieniu informacji.

3. Państwa członkowskie winny rozważyć możliwość ustalenia najdłuższego okresu, po upłynięciu którego dokumenty, do których odnoszą się ograniczenia wskazane w punkcie 1, stałyby się dostępne.

V. Udostępnianie dokumentów urzędowych

1. Ubiegający się o dostęp do dokumentów urzędowych nie musi motywować swego wniosku o udostępnienie dokumentów.

2. Formalne wymagania, związane z udostępnianiem, powinny być ograniczone do minimum.

VI. Rozpatrywanie próśb[3] o udostępnianie

1. Każda jednostka, wypełniająca zadania władzy publicznej, musi rozpatrzyć prośbę o udostępnienie dokumentu urzędowego.

2. Prośby o udostępnienie dokumentów muszą być traktowane równo.

3. Wszystkie prośby o udostępnienie dokumentów urzędowych muszą być rozpatrywane niezwłocznie. Decyzja o udostępnieniu winna być podjęta, przekazana i wykonana w terminach wcześniej (z góry) określonych.

4. W przypadkach, gdy dana jednostka władzy publicznej nie posiada dokumentu, winna, jeśli to tylko jest możliwe, skierować ubiegającego się o dostęp do jednostki kompetencyjnie właściwej.

5. Jednostka władzy publicznej winna pomóc ubiegającemu się, gdy jest to możliwe, w identyfikacji żądanego dokumentu urzędowego, ale nie jest zobowiązana poczynić zadość jego wnioskowi, gdy dokument nie może być zidentyfikowany.

6. Prośba o udostępnienie dokumentu urzędowego może być odrzucona, jeśli jest w oczywisty sposób niedorzeczna[4].

7. Każda jednostka władzy publicznej, odmawiając dostępu do całego lub części dokumentu urzędowego, winna podać przyczyny odmowy.

VII. Sposoby udostępniania dokumentów urzędowych

1. W przypadkach, w których dany dokument może być udostępniony, ubiegający się ma prawo zapoznać się z oryginałem lub uzyskać jego kopię. Jednostka

[3] W oryg. angielskim „requests", francuskim „demandes" w tłumaczeniu: prośba, życzenie, żądanie. Lepsza językowo i zwyczajowo forma „wnioski" mogłaby w tym wypadku nasuwać błędne skojarzenie z potrzebą złożenia formularza lub prośby na piśmie.

[4] W znaczeniu: bezsensowna.

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 405

władzy publicznej musi uwzględnić w możliwym zakresie preferencje ubiegającego się.
2. Jeśli ograniczenie odnosi się do niektórych informacji w dokumencie, jednostka władzy publicznej winna zagwarantować dostęp do pozostałych informacji zawartych w dokumencie, a wszystkie skreślenia winny być wyraźnie oznaczone. Jednakże, jeśli ta pozostała część dokumentu zmienia jego znaczenie lub pozbawia go sensu, można odmówić udostępnienia.
3. Jednostka władzy publicznej może udostępnić dokument urzędowy, proponując użytkownikowi inną (niż oryginalna) łatwo dostępną jego postać[5].

VIII. Koszty udostępniania dokumentów urzędowych

1. Udostępnianie oryginałów dokumentów w siedzibie jednostki władzy publicznej winno, z reguły, być wolne od opłat.
2. W przypadku sporządzenia kopii na ubiegającego się o to może być nałożona godziwa opłata, której wysokość nie powinna przekraczać kosztów ponoszonych przez jednostkę władzy publicznej.

IX. Procedury odwoławcze

1. Ubiegającemu się, któremu odmówiono dostępu do dokumentów w całości lub ich części, który został odprawiony lub też nie załatwiono jego wniosku w terminach opisanych w rozdziale VI.3, winno przysługiwać prawo odwołania do sądu lub innego ciała prawnie ustanowionego, niezależnego i bezstronnego.
2. Ubiegający się winien zawsze mieć dostęp do procedur szybkich i tanich, takich jak ponowne rozpatrzenie sprawy przez jednostkę władzy publicznej lub sprawdzenie zgodności z zasadami określonymi w punkcie 1.

X. Postanowienia dodatkowe

1. Państwa członkowskie winny podjąć stosowne starania o:
• poinformowanie opinii publicznej o jej prawach dostępu do dokumentów urzędowych i sposobach realizacji tych praw.
• zapewnienie, by urzędnicy zostali przeszkoleni w zakresie, wynikających z tych praw, ich obowiązków i powinności.
• umożliwienie ubiegającym się realizacji ich praw.
2. W tym celu jednostki władzy publicznej winny szczególnie:
   i. sprawnie zarządzać swoimi dokumentami, tak by były one łatwo dostępne;
   ii. stosować jasne i ustalone zasady zachowania i niszczenia dokumentów;
   iii. jak tylko jest to możliwe, udostępniać informacje o sprawach i zakresie czynności, za które dana jednostka władzy publicznej jest odpowiedzialna, np. poprzez sporządzanie wykazów lub rejestrów posiadanych dokumentów.

[5] Francuska wersja Rekomendacji posługuje się jaśniejszym zapisem: „Jednostka władzy publicznej nie musi udostępniać dokumentu urzędowego, jeśli ten jest łatwo dostępny w inny sposób".

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 406

XI. Upublicznianie informacji z inicjatywy jednostek władzy publicznej

Jednostka władzy publicznej winna, z własnej inicjatywy, lub gdy jest to wskazane, podejmować starania o upublicznienie posiadanych informacji, jeśli udostępnienie tych informacji sprzyja przejrzystości administracji publicznej, efektywności jej działań lub zachęca opinię publiczną do aktywności w sprawach publicznych.

Memorandum wyjaśniające

Rekomendacji towarzyszy Memorandum wyjaśniające, które w znacznej części powtarza zapisy samej Rekomendacji, rozszerza też tło historyczne i informacje o kontekście, z którego Rekomendacja wyrosła. Nie dokonując pełnego tłumaczenia, ograniczę się do kwestii najważniejszych, czasem streszczając jedynie zapisy poszczególnych punktów.

W rozdziale poświęconym „definicjom" w punkcie dotyczącym „władz publicznych" znalazła się dodatkowa informacja, odnosząca się do osób fizycznych lub prawnych wypełniających zadania publiczne, mówiąca: „W niektórych krajach członkowskich to określenie odnosi się do osób fizycznych lub prawnych wykonujących usługi publiczne lub do podmiotów prywatnych finansowanych ze środków publicznych".

W punktach odnoszących się do „dokumentów urzędowych" znalazły się następujące wyjaśnienia:

„7. Termin «dokument urzędowy» oznacza, dla potrzeb tej Rekomendacji, każdą informację zapisaną na dowolnym medium w nadającej się do wyszukania postaci (zapis tekstowy, nagranie dźwiękowe lub filmowe, fotografia, e-mail, informacja zgromadzona w elektronicznej bazie danych etc.). Tak dokumenty sporządzone przez jednostki władzy publicznej, jak i dokumenty osób trzecich, otrzymane przez jednostki władzy publicznej, podlegają tej definicji.

8. Podczas gdy zazwyczaj łatwo można odnieść tę definicję do dokumentów papierowych, to określenie dokumentu w odniesieniu do informacji zgromadzonych w elektronicznych bazach danych może nastręczyć trudności. Państwa członkowskie muszą świadomie zadecydować o zakresie tej definicji. W niektórych krajach członkowskich dostęp do konkretnych informacji, wymienionych przez ubiegającego się, będzie zapewniony, jeśli informacja będzie łatwo wyszukiwalna przy istniejących środkach.

9. W krajach członkowskich występują różne tradycje i praktyki w zakresie kwalifikowania dokumentów jako urzędowych. Zasadniczo, dokumenty nieukończone nie podlegają tej definicji. Więcej, w niektórych krajach członkowskich dokumenty cząstkowe, które wpływały na proces podejmowania decyzji (np. opinie, memoranda etc.) nie są kwalifikowane jako «urzędowe» aż do momentu, w którym decyzja, do której się odnoszą, nie zostanie podjęta. Jednak w innych krajach członkowskich dokumenty mogą być udostępniane, zanim decyzja, w sprawie

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 407

której dokument jest przygotowywany, zostanie podjęta. W tym wypadku chodzi o stworzenie możliwości uczestnictwa w procesie podejmowania decyzji.

10. Dodatkowo ważne jest jasne rozróżnianie dokumentów otrzymywanych przez jednostki władzy publicznej, związanych z wypełnianymi przez nie funkcjami, od tych, które otrzymywane są przez urzędników jako osoby prywatne i nie są związane z wypełnianymi funkcjami. Chodzi np. o listy otrzymywane przez urzędników, a związane z ich stanowiskiem politycznym lub w związku z funkcjami pełnionymi w innym miejscu. Ta kategoria dokumentów nie została objęta definicją «dokumentu urzędowego» dla potrzeb niniejszego aktu prawnego".

W rozdziale dotyczącym „Zakresu" działania Rekomendacji zwraca uwagę komentarz w punkcie 13, mówiący, iż zapisy tej Rekomendacji dotyczą również dokumentów urzędowych przechowywanych w archiwach historycznych.

W rozdziale o „Zasadzie dostępu do dokumentów urzędowych" ważny wydaje się punkt 15: „Prawo dostępu do dokumentów urzędowych zagwarantowane w tym akcie prawnym ogranicza się do istniejących dokumentów. Jednostka władzy publicznej nie jest zobligowana do produkcji nowych dokumentów, by sprostać prośbie ubiegającego się".

Rozdział IV o „Możliwych ograniczeniach w dostępie do dokumentów urzędowych", zapisany w punktach 19–35, przedstawię w całości.

„19. Dostęp do dokumentów winien być zasadą, a niejawność wyjątkiem, ograniczonym do przypadków, gdy przewagę zyskują inne interesy. Ograniczenia w dostępie winny być precyzyjnie opisane w normach prawa, co cechuje społeczeństwo demokratyczne, i winny być proporcjonalne do celu ochrony innych prawnych interesów.

20. Wynika z generalnego prawa zapisanego w zasadzie III[6], że ubiegający się winien zostać poinformowany, czy dany dokument jest w posiadaniu jednostki władzy publicznej. Jednak gdy ochrona innego prawnie chronionego interesu uznana zostanie za ważniejszą od ujawnienia informacji, w pewnej ilości ograniczonych przypadków może okazać się niezbędne utrzymanie w tajemnicy faktu istnienia danej informacji. Taki przypadek odnosi się do sytuacji, w której potwierdzenie lub zaprzeczenie istnienia danej informacji będzie równoznaczne z jej ujawnieniem.

21. Ograniczenia w dostępie do dokumentów urzędowych mogą wystąpić tylko w przypadkach wskazanych w zasadzie IV[7], paragrafie 1. Ograniczenia przewidziane w ustawodawstwie danego kraju winny mieścić się we wskazaniach tej zasady. Kryteria dla ograniczeń zostały sformułowane na podstawie art. 6, 8 i 10

[6] Odnosi się do rozdziału III i zapisanego w nim sformułowania.

[7] Odnosi się do rozdziału IV.

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 408

Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, uwzględniają także regulacje dotyczące ochrony danych osobowych, w tym przede wszystkim wymienianą już Konwencję o ochronie osób w zakresie automatycznego przetwarzania danych osobowych z 28 I 1981 (ETS N 108) oraz Rekomendację Nr R (81) 19 o dostępie do informacji przechowywanych przez instytucje władzy publicznej.

22. Paragraf 1i przewiduje, że państwa członkowskie mogą ograniczyć dostęp do dokumentów urzędowych w celu ochrony bezpieczeństwa narodowego, obrony narodowej i stosunków międzynarodowych. W niektórych krajach członkowskich ograniczenia w tym zakresie opisane zostały w ustawach konstytucyjnych. Także kraje, w których występują regiony o większym stopniu autonomii, mogą dążyć do ochrony korespondencji między organami władzy tychże regionów. Podobne zjawisko dotyczy krajów federalnych i korespondencji między rządem federalnym a władzami regionalnymi. Niektóre kraje członkowskie ograniczają również dostęp do dokumentów głowy państwa; to jest przypadek niektórych monarchii konstytucyjnych.

23. Paragraf 1iv przewiduje, iż kraje członkowskie mogą ograniczyć dostęp ze względu na ochronę danych osobowych i dóbr obywatela. Informacje, odnoszące się do tych interesów, mogą podlegać ochronie z mocy Konwencji Nr 108, lecz ograniczenia przewidziane w paragrafie 1iv mogą odnosić się również do informacji nie uwzględnionych w tej Konwencji.

24. Zapis o «handlowych i gospodarczych interesach», umieszczony w paragrafie 1v, może odnosić się na przykład do spraw biznesowych, które winny być zachowane w tajemnicy ze względów konkurencyjnych, jak np. poufność negocjacji biznesowych. Treść tego paragrafu może być również rozszerzona o te dokumenty, które jednostki władzy publicznej przygotowują do przetargów, w których uczestniczą.

25. W celu przeprowadzania wiarygodnych badań statystycznych większość krajów gwarantuje poufność informacji statystycznych, pozyskiwanych od osób i podmiotów prywatnych. Ten typ danych to zazwyczaj dane osobowe lub dotyczące interesów gospodarczych lub handlowych. Dostęp do dokumentów, zawierających takie informacje, może zatem być ograniczony zgodnie z zapisami paragrafu 1iv oraz 1v. Podobne rozwiązania można stosować wobec danych odnoszących się do podatków osób i podmiotów prywatnych.

26. Niektóre kraje chronią informacje przekazywane poufnie. Niniejsza Rekomendacja nie wyłącza takiej możliwości, jeśli tylko chroniona informacja podlega ograniczeniu opisanemu w rozdziale IV, na przykład w paragrafie 1iv albo 1v.

27. Ograniczenie mówiące o «równości stron w postępowaniu sądowym», zapisane w paragrafie 1vi, wywodzi się z art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, mówiącej o prawie do sprawiedliwego procesu. Zmierza m.in. do zapewnienia jednostce władzy publicznej prawa odmowy dostępu do jej dokumentów, by nie osłabiać jej pozycji w procesie sądowym.

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 409

28. Ograniczenia w ochronie «środowiska», wskazane w paragrafie 1vii, powstały m.in. w celu uniemożliwienia ujawnienia miejsc występowania zagrożonych gatunków fauny i flory, by w ten sposób chronić je. To ograniczenie uzupełnia art. 4, paragraf 4 (h) Konwencji o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w procesie podejmowania decyzji i dostępie do sprawiedliwości w kwestiach dotyczących środowiska naturalnego.
29. Paragraf 1viii umożliwia, m.in. na drodze procedur formalnych, ochronę funkcji efektywnego regulowania, dochodzenia i kontroli sprawowanych przez jednostki władzy publicznej, tak wobec innych organizacji i osób, jak i struktur wewnętrznych. Inną szansą jest kontrola ściągalności podatków i audytu.
30. Paragraf 1x wskazuje na możliwość ograniczenia dostępu do uzgodnień prowadzonych wewnątrz lub między jednostkami władzy publicznej. To ograniczenie pozwala m.in. na wyłączenie z udostępniania dokumentów z obrad rządu. Określenie «spraw będących przedmiotem uzgodnień» jest na tyle szerokie, iż pozwala pod nie podciągnąć wszystkie typy spraw załatwianych przez władze publiczne, zarówno odnoszące się do poszczególnych przypadków, jak i procedur z zakresu podejmowania decyzji.
31. Paragraf 2 odnosi się do dwóch ważnych zasad, «szkodliwości» i próby oceny przewagi interesu wyrażonego w idei udostępniania nad tym chronionym przez zastosowane ograniczenie. Jeżeli udostępnienie dokumentu urzędowego nie spowoduje szkody w obszarach wskazanych w paragrafie 1, wówczas nie powinno się stosować żadnych ograniczeń w jego udostępnianiu. Jeżeli jednak jakiś ze wskazanych obszarów mógłby ponieść uszczerbek, dokument winien zostać udostępniony w sytuacji, gdy interes publiczny, wynikający z udostępnienia, można ocenić za przeważający nad interesem chronionym.
32. Test na szkodliwość i zasada wyważania interesów mogą być przeprowadzane wobec każdej indywidualnej sprawy albo też przez ustawodawcę poprzez sposób określenia ograniczeń. To regulacje prawne winny określić różne warunki przeprowadzania takich testów, formułować odpowiednie przesłanki na rzecz lub przeciw zachowaniu tajemnicy, jak też przesłanki przemawiające za bezwzględnym dochowaniem tajemnicy wobec wyjątkowo sensytywnych informacji. Gdy takie warunki są opisane w ustawach, jednostka władzy publicznej winna się upewnić, czy czyni zadość warunkom zachowania tajemnicy w przypadku wniosku o udostępnienie dokumentu urzędowego. Stopień sensytywności może się zmieniać wraz z upływem czasu, toteż należy unikać sytuacji, w której gryf tajemnicy automatycznie oznaczać będzie również w przyszłości ograniczenie w dostępie do danego dokumentu.
33. W niektórych krajach członkowskich, dokument nie jest dostępny tak długo, jak długo chroniony interes przeważa nad interesem działającym na rzecz jego ujawnienia. Takie stanowisko nie jest sprzeczne z niniejszą Rekomendacją.
34. Paragraf 3 stanowi, iż kraje członkowskie winny ustalić maksymalne terminy obowiązywania ograniczeń w udostępnianiu. Zgodnie z tą zasadą winien być

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 410

wskazany czas, po upływie którego dokumenty winny być udostępniane. Dodatkowo, okresy te winny pozostawać w odpowiedniej proporcji do założonych celów, w tym ochrony uprawnionych interesów.
35. W stosunku do dokumentów, uznanych za ściśle tajne, tajne i poufne, władze winny zapewnić, iż staną się one dostępne, jak tylko pozwolą na to warunki, albo jeśli prawo ustanawia czasowe ograniczenie w udostępnianiu, to bezpośrednio po upływie tego okresu. W niektórych krajach prawo przewiduje systematyczny przegląd zagadnień, o których informacje mogą mieć charakter niejawny. W innych taka ocena przeprowadzana jest w chwili zgłoszenia prośby o udostępnienie".

W rozdziale V, dotyczącym próśb o udostępnianie, zaznacza się konieczność ograniczenia formalności do minimum. Uznaje się za dopuszczalną pisemną formę zgłoszenia aplikacji, choć stwierdza się również występowanie aplikacji ustnej, także anonimowej.

W rozdziale VI, dotyczącym rozpatrywania próśb o udostępnienie, podkreśla się walor uczynienia tego w jak najkrótszym terminie. W punkcie 41 stwierdza się obowiązek poinformowania ubiegającego się o decyzji tak pozytywnej, jak i negatywnej. W przypadku decyzji pozytywnej, udostępnienie winno nastąpić bezzwłocznie. Gdyby zwłoka była konieczna, ubiegający winien być o niej poinformowany.

W punkcie 42 nakazana jest współpraca z ubiegającym się, gdy jest niepełnosprawnym, analfabetą, bezdomnym itd. W specjalnych przypadkach, w stosunku do ludzi niepełnosprawnych, analfabetów, starców, osób z marginesu, obcokrajowców słabo znających język, gdy bez pomocy nie są w stanie zyskać podstawowej wiedzy zawartej w dokumencie, przedstawiciel władzy publicznej winien, w zakresie możliwym i uzasadnionym, okazać tę pomoc. Ta pomoc nie oznacza jednak obowiązku tłumaczenia dokumentu czy udzielania skomplikowanych technicznych informacji.

W punkcie 46, komentującym założenia paragrafu 6, zaleca się pozytywne rozpatrywanie wszystkich próśb, jeśli nie przekraczają sensownych rozmiarów, nie są zbyt rozległe, nie wymagają nieproporcjonalnie dużo pracy wyszukiwawczej, nie dotyczą zbyt dużej ilości dokumentów. Prośba o udostępnienie nie może prowadzić do zablokowania pracy jednostki, nie może nosić cech nadużycia, np. być wielokrotnie formułowanym żądaniem udostępnienia tych samych dokumentów przez jednego ubiegającego się. W każdym przypadku należy jednak ubiegającemu się wyjaśnić przyczynę odmowy udostępnienia.

W rozdziale VII przedstawiono komentarze o formach udostępniania dokumentów. Ubiegający się winien sam określić, czy chce zapoznać się z oryginałem, czy chce uzyskać kopię dokumentu. Jednostka władzy winna w miarę możliwości uwzględniać te preferencje. Można odmówić wykonania kopii, gdy brak stosownego sprzętu do ich wykonania (np. materiałów fonograficznych, wideo, zapisów elektro-

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 411

nicznych), gdy koszty mogłyby się okazać zbyt wysokie, gdy naruszałoby to prawa własności intelektualnej, gdy zachodzi prawdopodobieństwo użycia kopii niezgodnie z prawem. Można odmówić dostępu do oryginału, gdy jest on źle zachowany. Przeszkodą mogą być godziny pracy urzędu, kolejka oczekujących na udostępnienie tego samego dokumentu. Może zajść potrzeba zaproszenia ubiegającego się do innego stanowiska niż to bezpośrednio związane z udostępnianiem dokumentów.

W zaleceniu mówiącym, iż można ubiegającego się odesłać do alternatywnego źródła wiedzy, chodzi o ułatwienie dostępu. Tak może być w przypadku dokumentów dostępnych w Internecie, o ile oczywiście ubiegający się może mieć do niego dostęp. To, czy inna postać udostępniania jest łatwiejsza czy wręcz przeciwnie, dla ubiegającego się winno być rozstrzygane w każdym przypadku odrębnie.

Gdy następuje odmowa udostępnienia dokumentu, można rozważyć przedłożenie ubiegającemu się streszczenia tegoż dokumentu. Jeśli ubiegający preferuje streszczenie lub wystarczy mu informacja ustna, to jest to akceptowalna forma udostępnienia.

W rozdziale VIII, poświęconym opłatom za udostępnianie, dopuszcza się obciążanie ubiegającego się kosztami, gdy realizacja jego wniosku wymaga wiele pracy. Zarówno ta przyczyna pobierania opłat, jak i opłaty za kopie nie mogą być źródłem zysku dla instytucji udostępniającej. Zapisy te nie wykluczają jednak dochodowej działalności danej instytucji związanej z publikacją dokumentów.

W rozdziale X, zawierającym uwagi dodatkowe, zaznaczono obligację dla każdej jednostki władzy publicznej zachowania oryginałów dokumentów i przechowywania ich w bezpiecznych warunkach. Wskazuje się też jako warunek niezbędny utworzenie w każdym departamencie danej placówki stosownego miejsca, w którym udostępniane byłyby dokumenty z działalnością tego departamentu związane. W celu ułatwienia procedury udostępniania jednostki władzy publicznej powinny być wyposażone w niezbędne urządzenia.

Rekomendacja o archiwizacji dokumentów elektronicznych w sektorze prawnym

Rekomendacja ta, Rec(2003) 15, została przyjęta przez Komitet Ministrów 9 IX 2003 r. i choć w tytule wyznacza sobie zawężone pole działania, w praktyce odnosić się winna do całego sektora władzy publicznej, co wyjaśniono w komentarzu do niej, w punkcie 21. Od niego też powinno się zaczynać lekturę tej regulacji.

Komitet Ministrów na podstawie art. 15b Statutu Rady Europy:

- uznając, że celem Rady Europy jest osiągnięcie większej jedności jej członków;
- uznając, iż archiwizacja jest zasadniczym elementem w postępowaniu w sektorze prawnym;

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 412

• biorąc pod uwagę, że różne dokumenty prawne muszą być, w świetle wymagań prawa, przechowywane długookresowo, a nawet wieczyście;
• mając świadomość, iż wzrastająca liczba użytkowników komputerów, rozwój mediów elektronicznych, digitalizacja nagrań dźwiękowych i filmowych, wprowadzanie coraz to potężniejszych systemów informatycznych wiąże się ze wzrostem stosowania dokumentów elektronicznych w sektorze prawnym;
• biorąc pod uwagę, iż wzrastać będzie ilość elektronicznych dokumentów prawnych, co jest konsekwencją przyjętych regulacji dotyczących podpisu elektronicznego;
• uznając, że właściwe procedury archiwizowania dokumentów elektronicznych są podstawą do promowania walorów prawnych i coraz szerszego stosowania dokumentów elektronicznych, podpisów elektronicznych oraz elektronicznego przetwarzania danych w sektorze prawnym;
• uznając, iż dokumenty elektroniczne stwarzają wiele korzyści i zwiększają funkcjonalność, m.in. przez szeroką dostępność, łatwość udostępniania;
• uświadamiając sobie jednocześnie, iż zachowanie dokumentów elektronicznych utrudnia ograniczona trwałość przechowywanego nośnika, różnorodność formatów dokumentów i standardów, szybkie starzenie się oprzyrządowania i oprogramowania umożliwiających odczytanie zapisów;
• mając ponadto świadomość problemów organizacyjnych, wysokich kosztów i ryzyka związanego z zabezpieczeniem dokumentów elektronicznych;
• zdeterminowani, by znaleźć odpowiednie rozwiązania w archiwizowaniu dokumentów elektronicznych w sektorze prawnym;
• uznając jednocześnie, iż systematyczna zmiana technologii nie pozwala na wprowadzenie ostatecznych standardów dla przechowywania dokumentów elektronicznych;
• stwierdzając niemniej, iż kierowanie uwagi krajów członkowskich, organizacji działających w sektorze prawnym i służb archiwalnych, na ryzyko i problemy związane z archiwizacją dokumentów elektronicznych pozwoli na promocję stałego zainteresowania badaniami w tym obszarze;
• uwzględniając Rekomendację Nr R (95) 11 dotyczącą selekcji, przetwarzania, okazywania i archiwizacji decyzji sądowych w systemach wyszukiwania informacji prawnych, Rekomendację Nr R (2000) 13 o europejskiej polityce dostępu do archiwów[8], Rekomendację Rec (2001) 2 dotyczącą tworzenia i przetwarzania systemów sądowniczych i systemów informacji prawnej w sposób oszczędzający środki finansowe, Rekomendację Rec (2002) 2 o dostępie do dokumentów urzędowych oraz Rekomendację Rec (2003) 14 o współdziałaniu systemów informacyjnych w sektorze sądowniczym

rekomenduje, by rządy krajów członkowskich:

1. wprowadziły zasady i wskazówki zawarte w tej Rekomendacji do ich wewnętrznych rozwiązań prawnych i praktyki;

[8] Dotyczy archiwów historycznych.

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 413

2. poleciły te zasady i wskazówki uwadze osób i instytucji odpowiedzialnych za archiwizację dokumentów elektronicznych w sektorze prawnym.

1. Definicje

Dla celów tej Rekomendacji:

• „archiwizacja" winna oznaczać zachowanie dokumentów przez czas oznaczony w odpowiednich regulacjach prawnych, wprowadzonych w krajach członkowskich, i składać się z dwóch etapów:

i. „zachowania wstępnego"[9]: zachowania związanego z podstawowymi celami, dla których dokumenty powstały ze względu na ich wartość dowodową;

ii. „późniejszej archiwizacji": zachowania ze względu na wartość jako elementu dziedzictwa, przekraczającą pierwotne znaczenie;

• „służba archiwalna"[10] winna oznaczać instytucje (ciała) odpowiedzialne za archiwizację, włączając w to:

i. „archiwistów": osoby albo komórki wewnętrzne instytucji, które wytworzyły lub otrzymały będące obiektem zainteresowania dokumenty, a także wyspecjalizowane służby odpowiedzialne za wstępne (czasowe) zachowanie dokumentów;

ii. „archiwa": publiczne instytucje narodowe lub szczebla lokalnego odpowiedzialne za późniejszą (wieczystą) archiwizację, zgodnie z odpowiednimi regulacjami prawnymi i ustawodawstwem krajów członkowskich;

• „dokument elektroniczny" — pojęcie winno odnosić się do dokumentów, zarówno tekstowych, jak obrazów, zapisów dźwiękowych i filmowych, które tworzą tytuły prawne, mają wartość dowodową i mogą być złożone w publicznym archiwum;

• „sektor prawny" winien obejmować wszystkie zainteresowane publiczne i prywatne podmioty, które występują w roli wytwórców i adresatów dokumentów elektronicznych w znaczeniu wcześniej sformułowanej definicji.

2. Założenia ogólne

2.1. Kraje członkowskie winny zapewnić, by normy prawne, właściwe dla archiwizacji, stosowane były także wobec dokumentów elektronicznych.

2.2. Dokumenty elektroniczne winny być archiwizowane w sposób zachowujący ich integralność, autentyczność, wiarygodność, a gdzie nieodzowne — niejawność.

---

[9] Podział ten w obydwu, kolejno następujących punktach (w jęz. ang. initial preservation, subsequent archiving) nie odpowiada polskiej terminologii, zachowując którą należałoby mówić o wartości czasowej i wieczystej, symbolicznie oznaczanej jako kategorie B i A. Dla potrzeb tłumaczenia, by zachować język i warstwę pojęciową Rekomendacji, zdecydowano się na odejście od rodzimych terminów.

[10] Pojęcie „archival services" w najczęstszym użyciu odpowiada polskiemu pojęciu usług archiwalnych, może jednak także oznaczać instytucje (organizacje) zajmujące się taką działalnością, jak również być terminem ogólnym odpowiadającym znaczeniowo „służbie archiwalnej".

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 414

2.3. Czytelność i dostępność do dokumentów elektronicznych winna być zagwarantowana wieczyście, z uwzględnieniem ewolucji technologii informatycznych.
2.4. Podobnie jak w przypadku archiwizacji dokumentów papierowych, okres przechowywania dokumentów elektronicznych i czas, po upływie którego mogłyby być udostępniane, winny być ustalane we współpracy z archiwistami.
2.5. Archiwizacja dokumentów elektronicznych winna być połączona ze zestandaryzowaniem metadanych opisujących kontekst, w jakim powstały, łączących je z innymi dokumentami, elektronicznymi, papierowymi i analogowymi.
2.6. Zakodowane dokumenty elektroniczne winny być archiwizowane w formie pozbawionej kodów.
2.7. Digitalizację dokumentów papierowych i analogowych uzasadnia większa efektywność ich wykorzystywania. Jednak digitalizacja nie powinna prowadzić do zastępowania formatem elektronicznym oryginalnych postaci dokumentów.

3. Przedsięwzięcia organizacyjne

3.1. Zachowanie wstępne (czasowe) dokumentów elektronicznych winno być powierzone bądź pracownikom komórek wewnętrznych instytucji, które wytworzyły lub otrzymały dokumenty elektroniczne, bądź wyspecjalizowanej instytucji archiwalnej w porozumieniu z archiwami.
3.2. Kraje członkowskie winny zachęcać do skracania czasu, w którym akta spraw zakończonych, będących dokumentami elektronicznymi, trafiają do archiwów na wieczyste przechowywanie.
3.3. Dokumenty elektroniczne, składane w archiwach, winny być wyposażone w metadane.
3.4. Kraje członkowskie winny podjąć wysiłki na rzecz zagwarantowania archiwom i instytucjom sektora prawnego, na które system prawny nałożył obowiązek archiwizacji, środków niezbędnych do archiwizacji dokumentów elektronicznych.
3.5. Archiwa winny przyjąć programy archiwizacji dokumentów elektronicznych w celu zebrania wiedzy (know-how) i w konsekwencji zdobycia umiejętności udzielania wskazówek w zakresie archiwizacji dokumentów elektronicznych archiwistom i innym zainteresowanym instytucjom.

4. Środki bezpieczeństwa

4.1. Wszystkie operacje związane z archiwizacją dokumentów elektronicznych winny brać pod uwagę konieczność ich odczytu w długim czasie.
4.2. Służby archiwalne winny sprawdzać, np. poprzez podpis elektroniczny lub stosując inne procedury elektroniczne, czy dokumenty elektroniczne są im przekazywane przez osoby lub instytucje upoważnione oraz czy nie zostały wprowadzone żadne zmiany w dokumentach w trakcie ich przekazywania.
4.3. Wejście do dokumentu elektronicznego, jego modyfikacja lub wybrakowanie w elektronicznych systemach archiwizacji dokumentów może być dokonywane

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 415

tylko przez uprawnionych specjalistów, przygotowanych do przeprowadzania takich operacji.
4.4. Kraje członkowskie winny ułatwić zastosowanie najnowszych technik bezpieczeństwa dla zachowania integralności dokumentów elektronicznych, takich jak podpis elektroniczny dla nośników służących przechowywaniu czy zastosowanie nośników uniemożliwiających ponowny zapis.
4.5. Kopie zarchiwizowanych dokumentów elektronicznych winny być przechowywane przez służby archiwalne, najlepiej na kilku różnych nośnikach.
4.6. Odpowiednie procedury winny zapewniać fizyczne bezpieczeństwo obiektu, w którym znajdują się systemy archiwizacji dokumentów elektronicznych. Dotyczy to również warunków przechowywania dokumentów, jak i kontroli dostępu do zbiorów. Elektroniczne systemy archiwizowania dokumentów winny być okresowo sprawdzane.

5. Warunki konserwacji

5.1. Dokumenty elektroniczne winny być archiwizowane z zachowaniem zasady poddawania ich okresowej migracji, oznaczającej przenoszenie danych na inny nośnik lub format. Migracji winny podlegać również metadane związane z archiwizowanymi dokumentami elektronicznymi.
5.2. Migracje winny być dokonywane regularnie, z uwzględnieniem degradacji i zużycia zastosowanego nośnika. Nośnik (pamięć), służący przechowywaniu, winien być odnawiany, gdy uznany zostanie za przestarzały wobec dokonującego się rozwoju nośników i sprzętu.
5.3. Migracja na nowe formaty winna być przeprowadzana, gdy zachodzi taka potrzeba w świetle zmian technologicznych.
5.4. Kraje członkowskie winny zachęcać do prowadzenia badań i eksperymentów w dziedzinie emulacji jako alternatywnej metody zachowania dokumentów elektronicznych.

6. Formaty dokumentów

6.1. Kraje członkowskie winny zachęcać do ujednolicenia formatów dokumentów używanych w sektorze prawnym.
6.2. Kraje członkowskie winny zapewnić, by formaty te były otwarte, międzynarodowe i standardowe i by umożliwiały przeprowadzanie kolejnych migracji danych oraz pozwalały na przetwarzanie danych w różnych językach.
6.3. Służby archiwalne winny być konsultantem lub winny być włączone do wyboru formatów oraz definicji metadanych w celu uwzględnienia wymagań związanych z archiwizacją dokumentów elektronicznych.

7. Podpisy elektroniczne

7.1. O ile w zakresie odpowiedzialności instytucji wytwarzającej dokument elektroniczny leży weryfikacja jego autentyczności i złożonego pod nim podpisu elektro-

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 416

nicznego w czasie, gdy dokument ten znajduje się w gestii tejże instytucji przed przekazaniem go do archiwum, to służby archiwalne nie mogą być zobligowane do sprawdzania podpisów elektronicznych użytych przez tych, którzy dokument elektroniczny przygotowywali, a co zostało podpisem elektronicznym poświadczone.

7.2. Zarchiwizowany dokument elektroniczny winien być uznawany za wiarygodny i prawomocny, w sytuacji gdy nie ma dowodów na tezę przeciwną, niezależnie od możliwości systematycznej weryfikacji jego pierwotnego podpisu elektronicznego, pod warunkiem że został przekazany służbom archiwalnym i przez nie jest przechowywany zgodnie z wymogami bezpieczeństwa opisanymi w rozdziale 4.

Memorandum wyjaśniające [11]

We wprowadzeniu zaznaczono, iż obok postępującej informatyzacji w sektorze prawnym, wymagania proceduralne, względy ludzkie i brak wyposażenia na razie wpływają hamująco na pełną elektronizację postępowania i sporządzanie dokumentów elektronicznych.

W punkcie 3 zaznaczono: „Archiwizacja jest jednym z istotnych etapów postępowania, zwłaszcza w sektorze prawnym, ponieważ prawo wymaga, by pewne dokumenty były przechowywane przez bardzo długie okresy, a nawet wieczyście. Te wymagania archiwizacyjne muszą odnosić się także do dokumentów elektronicznych".

„5. Szybkość zmian technologicznych może sprawić, iż dokument elektroniczny stanie się niedostępny dla przyszłego oprogramowania i oprzyrządowania. Długowieczność fizycznego nośnika, służącego do zapisu dokumentu elektronicznego, jest ciągle ograniczona. Taki nośnik może utracić zdolność do identyfikacji informacji w wyniku mechanicznej lub magnetycznej degradacji, prowadzącej do utraty danych. Archiwizacja dokumentów elektronicznych natrafia także na pewną ilość problemów organizacyjnych...".

W uwagach, odnoszących się do preambuły, wyjaśniono przyczynę ograniczenia rozległości stosowania Rekomendacji do sektora prawnego. Wynika to z zakresu kompetencji Komitetu Ekspertów do spraw Technologii Informacyjnych i Prawa (CJ-IT), któremu powierzono zadanie przygotowania tego dokumentu.

W punkcie 20 zapisano:

„Pojęcie dokumentów elektronicznych odnosi się zarówno do dokumentów wytworzonych i używanych w formacie elektronicznym, także zakodowanych dokumentów elektronicznych, dokumentów potwierdzonych podpisem elektronicznym, jak również do dokumentów papierowych lub zapisanych analogowo, które zostały zdigitalizowane. To rozumowanie jest wsparte na założeniu, że

[11] Dokument ten został oficjalnie przyjęty parę miesięcy po decyzji w sprawie Rekomendacji i dopiero na początku 2004 r. pojawił się na stronie Rady Europy. Jego znaczna objętość (ponad 10 stron) i przytaczanie niemal dosłownie odpowiednich zapisów samej Rekomendacji pozwalają na ograniczenie się do streszczenia kolejnych rozdziałów i przytoczenie dosłowne najbardziej interesujących fragmentów.

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 417

w przypadku archiwizacji, dokument sporządzony w formacie elektronicznym podlega tym samym prawnym wymaganiom, związanym z jego archiwizacją, co dokument papierowy. Niezależnie od tego Rekomendacja może być stosowana zarówno do ukończonych dokumentów, jak i dokumentów przygotowawczych, które mogą mieć wielkie znaczenie dla wskazania zmian w powstawaniu dokumentu finalnego.

21. Na koniec Rekomendacja przyjęła szerokie znaczenie definicji «sektora prawnego», włączając doń wszystkie publiczne i prywatne instytucje (organizacje), które mogą wytwarzać lub otrzymywać dokumenty elektroniczne w znaczeniu przyjętej ich definicji. W szczególności podpadają pod nią instytucje sektora prawnego: sądy, prokuratury, policja, więziennictwo, rejestry publiczne, dzienniki urzędowe, różne instytucje, zaangażowane w proces stanowienia prawa, i instytucje nadzoru, organy stanu cywilnego, kancelarie adwokackie, notariaty. Co więcej, wskazówki dotyczące archiwizowania dokumentów elektronicznych, ujęte w tej Rekomendacji, mają zastosowanie na większą skalę do całego sektora administracji publicznej, a nie tylko i wyłącznie do sektora prawnego".

Uwagi do rozdziału „Założenia ogólne", określone jako Zasada 2, zaczynają się od niezwykle istotnego stwierdzenia:

„22. Ta Zasada określa założenia ogólne archiwizacji dokumentów elektronicznych, które odnoszą się do całego procesu archiwizacji i wszystkich podmiotów. Podkreśla w szczególności konieczność zagwarantowania, że właściwe ustawy i regulacje prawne, odnoszące się do archiwizacji, są przestrzegane także w odniesieniu do dokumentów elektronicznych. Niestety, da się zaobserwować, że istniejące regulacje, odnoszące się do dokumentów papierowych, często nie dają się w całości stosować do dokumentów elektronicznych. Jednak idea archiwizacji wykracza poza proste odniesienie do jednego z mediów (nośników), papierowego, analogowego lub digitalnego, zawiera w sobie je wszystkie. Wynika z tego, że te same wymagania winny dotyczyć wszystkich dokumentów, niezależnie od nośnika, na którym zostały zapisane. Kraje powinny zatem zapewnić, by regulacje prawne odnoszące się do archiwizacji dokumentów papierowych, mogły być stosowane także do dokumentów elektronicznych.

23. Celami archiwizacji są: zachowanie integralności dokumentów elektronicznych, zagwarantowanie ich długotrwałej czytelności i długotrwałej dostępności. W istocie procedury archiwizacji są takie same dla dokumentów elektronicznych, jak dla papierowych. Wszystkie takie same kroki muszą być podjęte, by zagwarantować, że tylko to, co jest potrzebne, zostanie zachowane; że to, co jest zachowane, jest uporządkowane, skatalogowane, zakonserwowane i dostępne; i to, że potrzeby wytwórcy dokumentu i innych osób, którym dostęp do dokumentu jest potrzebny, mogą zostać spełnione w najprostszej i najbardziej przyjaznej formie. Te założenia odnoszą się do dokumentów elektronicznych tak samo jak do dokumentów papierowych. W tym znaczeniu zaleca się, by archiwiści byli włączeni

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 418

w proces podejmowania decyzji o okresach przechowywania i publicznej dostępności do zarchiwizowanych dokumentów elektronicznych".

Punkt 24 stwierdza potrzebę tworzenia metadanych.

„25. Metadane mogą zawierać któreś spośród, lub wszystkie, następujące elementy. Opisują instytucjonalny lub administracyjny kontekst, w którym dokument powstał. Wskazują kluczowe daty, włączając w to nie tylko datę powstania, ale także datę transmisji (przekazania) wewnętrznej lub na zewnątrz i potwierdzenie odbioru przez adresata. Metadane wskazują na wytwórcę dokumentu, jego autora, jego sygnaturę i link do podpisu, strony, których dokument dotyczy, tytuł lub streszczenie treści dokumentu, jego związek z innymi dokumentami odnoszącymi się do tej samej sprawy, też zapisanymi na papierze lub na nośniku analogowym. Metadane odnoszą się także do wszystkiego, co charakteryzuje logiczną strukturę dokumentu, jak też do wszystkich elementów, włączając w to źródła wobec dokumentu zewnętrzne, co pozwoli na prawidłowe zrozumienie dokumentu, w szczególności wyjaśnienie kodów, które mogły być użyte do jego zapisu.

26. Metadane odnoszą się także do elementów, które pozwolą na utworzenie oryginalnej postaci dokumentu. Metadane zawierają dodatkowo elementy zarządzania, takie jak długość przechowywania i okres udostępniania. W końcu, metadane uwzględniają elementy techniczne, które doprowadziły do powstania dokumentu i odnosiły się do zarządzania nim, jak: oprogramowanie, oprzyrządowanie, format danych, identyfikacja fizycznego nośnika; uwzględniają też wszystkie techniczne i organizacyjne operacje na dokumencie po jego wytworzeniu i w całym cyklu jego życia.

27. W przypadku archiwizacji zakodowanych dokumentów elektronicznych powstaną dodatkowe problemy z zachowaniem elementów umożliwiających rozszyfrowanie i związanych z tym funkcji. Dodatkowo, celem kodowania jest zachowanie integralności dokumentu elektronicznego w czasie, gdy jest w obiegu w sieciach otwartych. Ta funkcja nie jest istotna w chwili archiwizacji dokumentu na specjalnie do tego przeznaczonym nośniku. Dlatego rekomendacja zaleca archiwizację dokumentów elektronicznych w formie odkodowanej, choć z uwzględnieniem potrzeb państwa w zakresie pozostawiania odpowiednich klauzul niejawności dla dokumentów i okresu, po którym będą mogły zostać zarchiwizowane w postaci elektronicznej".

W punktach 28 i 29 wskazano, iż zasadniczą przyczyną, dla której digitalizuje się zapisy powstałe na innych nośnikach, w tym papierowym, jest chęć skompletowania akt jakiejś sprawy w jednym formacie, ułatwienie rozpowszechniania informacji, zabezpieczenie oryginału przed nazbyt częstym udostępnianiem, mogącym prowadzić do jego zniszczenia.

W punkcie 30 wskazano na znaczne koszty digitalizacji dokumentów papierowych i ogólny wzrost późniejszych kosztów migracji, zabieg ten bowiem prowadzony będzie na większym zbiorze. Przy podejmowaniu takich decyzji należy zatem brać pod uwagę stronę finansową przedsięwzięcia.

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 419

„31. Panuje generalny pogląd, że jak tylko jest to możliwe, dokumenty winny być archiwizowane na tym nośniku, na którym powstały, a z pewnością nie powinny być przenoszone na nośnik o krótszej żywotności. Dlatego też ta rekomendacja podkreśla, że celem digitalizacji jest ułatwienie dostępności i odszukiwania treści dokumentów, lecz że oryginał papierowy lub analogowy powinien w każdym przypadku być zachowany".

W uwagach do rozdziału „Przedsięwzięcia organizacyjne", uznanych za Zasadę 3 Rekomendacji, w punkcie 32 wskazano na trudności, jakie dla małych firm mogą łączyć się z aktualizacją oprogramowania i oprzyrządowania, pozwalającą na podtrzymywanie długowieczności dokumentu, już na wstępnym etapie jego przechowywania. Stąd też państwo winno weryfikować, czy dana instytucja jest zdolna do wykonywania tego zadania (punkt 33). Jeśli nie, to funkcję tę winno się powierzyć wyspecjalizowanej służbie (instytucji) zajmującej się archiwizacją. Z ekonomicznego punktu widzenia jako godne uwagi uznano centralizowanie tych funkcji (punkt 34). Jednak wytwórcy dokumentów lub ich adresaci winni zachować w przewidzianym prawem okresie wyłączność na wydawanie zaświadczeń, poświadczonych kopii i wypisów z dokumentów. Trzeba jednak również zdawać sobie sprawę z poufności niektórych informacji, np. zeznań w sprawach kryminalnych. W takich przypadkach system komunikacji z repozytorium winien być odpowiednio zabezpieczony.

Autorzy rekomendacji zachęcają też (punkt 35) do możliwie jak najwcześniejszego przekazywania dokumentów elektronicznych na przechowywanie w archiwach, co zwiększa gwarancje prawne bezpieczeństwa i poprawia warunki przechowania.

„37. Ta Zasada odnosi się również do finansowania kosztów archiwizacji dokumentów elektronicznych i bierze pod uwagę, że archiwa są zasadniczo nie dofinansowane, by sprostać wymaganiom współczesnych technologii. Ich obecne finansowanie pozwala na długoterminowe zajmowanie się dokumentami papierowymi, co wymaga niższych nakładów niż analogiczne funkcje w odniesieniu do dokumentów elektronicznych. Dlatego Rekomendacja zachęca kraje członkowskie do zapewnienia archiwom odpowiedniego finansowania umożliwiającego wypełnienie tych zadań.

38. Dzięki takim dodatkowym środkom archiwa będą mogły wprowadzić programy archiwizacji dokumentów elektronicznych, pozwalające na automatyczne ich przekazywanie, na integrację dokumentów z ich systemami informatycznymi, na ich przechowywanie i zapewnienie do nich dostępu publicznego. Wiedza w ten sposób zdobywana poprzez bezpośrednie doświadczenie i poprzez techniczny nadzór sprawia, iż archiwa będą w stanie formułować prawidłowe rekomendacje dla archiwów i innych podmiotów".

Uwagi do rozdziału o normach bezpieczeństwa ujęte zostały w postać Zasady 4. W punkcie 42 zapisano m.in.:

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 420

„Oprócz kopii bezpieczeństwa (back-up) winno być zasadą tworzenie przynajmniej dwóch kopii tego samego dokumentu elektronicznego przewidzianego do archiwizacji, jeśli to możliwe na różnych nośnikach. Ta procedura, zwana redundacją (zabiegiem osłonowym), jest podstawą archiwizacji dokumentów elektronicznych".

„43. W końcu, Zasada ta zwraca uwagę na warunki, w jakich winny pracować systemy przechowywania dokumentów elektronicznych. Odpowiednie warunki stwarzają obiekty zabezpieczone przed penetracją światła i kurzu, z polem magnetycznym tak słabym, jak to tylko jest możliwe, dalekie od silnych urządzeń elektrycznych, transformatorów, zapewniające temperaturę ok. 20°C i wilgotność rzędu 40%. Nośniki winny być przechowywane w pudełkach zabezpieczających przed deformacją i zadrapaniami. Wszystkie kopie bezpieczeństwa winny być przechowywane bezpiecznie i z dala od głównego repozytorium. Dostęp do systemów archiwizacji dokumentów elektronicznych wymaga posiadania stosownego uprawnienia".

Uwagi do „Warunków konserwacji" ujęto w postać Zasady 5.

„45. Migracje winny być przeprowadzane regularnie, odpowiednio do właściwości poddawanego ocenie nośnika. Nośniki podlegają degradacji i zużyciu wraz z upływem czasu, starzeją się. Czas życia nośnika jest z reguły krótki, a dla niektórych spośród nich trwa mniej niż rok. Także optyczne CD-ROM-y, które obecnie są najbardziej niezawodne i najczęściej stosowane, mają trwałość nieprzekraczającą generalnie 10 lat. Dlatego też zaleca się, by sporządzać plany migracji dla poszczególnych typów nośników. Poza procesami degradacji i fizycznego zużycia należy brać pod uwagę technologiczne starzenie się i konieczność zastępowania danego nośnika jego nowszą wersją".

Z tego powodu, jak podkreślono w punkcie 46, archiwizacja dokumentów elektronicznych wymaga nie tylko nakładów na inwestycje początkowe, ale także dalszego finansowania wysokich kosztów podtrzymywania systemów elektronicznych. Dlatego planowanie migracji winno być połączone z planowaniem budżetu.

„47. Migracja może również polegać na przekształcaniu dokumentów na nowe formaty, co wynika z rozwoju technologii, który z kolei winien być obserwowany. Migracja na nowe formaty polega na oddzieleniu danych i informacji od oprogramowania użytego do ich zapisu i przekształceniu ich, jeśli to konieczne, w języku standardowym, gwarantującym długotrwałość, takim jak ASCII lub UNICODE. Migracja na nowe formaty może prowadzić do utraty oryginalnej postaci i kompozycji dokumentu elektronicznego.

48. Ten problem może zostać ominięty dzięki zastosowaniu innej techniki — emulacji — polegającej na użyciu nowego oprogramowania, podtrzymującego działanie starego oprogramowania i oprzyrządowania, pozwalając na zachowanie nie tylko treści, ale i oryginalnych cech dokumentu, które znajdowały się w starym oprogramowaniu. Dane zostałyby zachowane z programem, który był

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 421

użyty do ich zapisu. Stosując technikę emulacji, możliwości tego oprogramowania zostałyby podtrzymane niezależnie od rozwoju oprzyrządowania — stare programy byłyby aktywne dzięki emulatorom. Jednakże trzeba zaznaczyć, iż technika emulacji w obszarze archiwizacji dokumentów elektronicznych jest na razie w stadium eksperymentalnym".

Uwagi do rozdziału o formatach dokumentów zostały przedstawione jako Zasada 6.

W punkcie 51 sformułowano zalecenie, by kraje członkowskie stosowały języki i formaty standardowe, najlepiej takie, które mieszczą się w międzynarodowych standardach i rekomendacjach (ISO, W3C).

„51. W odniesieniu do dokumentów tekstowych Extensive Mark-up Language (XML) zapewnia rozdział postaci, treści i struktury dokumentu, w ten sposób umożliwiając wymianę i współpracę między różnymi aplikacjami stosującymi ten język[12]. Oddzielenie treści informacji od formy jej prezentacji może jednak zrodzić problemy z zachowaniem integralności dokumentu, właśnie dlatego, że tak ważny dla sektora prawnego format i obraz dokumentu nie mogą zostać trwale spojone. Ma zatem podstawowe dla archiwizacji znaczenie zachowanie wraz z dokumentem XML jego DTD (Document Type Definition) albo jego tzw. schemy i jego arkusza stylów, by zapewnić prawidłową interpretację dokumentu XML".

Jako Zasadę 7 przedstawiono uwagi do rozdziału o podpisie elektronicznym. W punkcie 55 stwierdzono m.in.:

„Dotychczas nie stworzono możliwości weryfikacji podpisów elektronicznych w długim czasie. Może np. przestać istnieć organ (instytucja), który wydał uprawnienie do posługiwania się konkretnym podpisem elektronicznym. Nie ma także gwarancji, że jakiś konkretny system podpisów elektronicznych będzie podtrzymywany w długim czasie. Dodatkowo, migracje na nowe formaty, które są niezbędne dla zapewnienia długoterminowej czytelności dokumentów, będą nieodzownie prowadziły do zmiany formatów, w ten sposób niszcząc mechanizm weryfikacji podpisów".

Daria Nałęcz, *Recommendations of the Council of Europe*. Upon the adoption by the Council of Europe of the Recommendation on access to archives (historical archives) in 2000, efforts were continued on the text of the Recommendation on access to official archives, produced by public institutions. A special Task Group appointed for that purpose completed its work on the second of the above mentioned documents in 2002, and its text was adopted by the Committee of Ministers on 21 February 2002.

On 9 September 2003, the Council of Europe adopted a subsequent document — the Recommendation on archiving of electronic documents in the legal sector. Despite of the limitation imposed by its

[12] W przypisie w tym miejscu wskazano na będącą w przygotowaniu Rekomendację o współpracy systemów informacyjnych w sektorze prawnym.

VIInaleczrekomen.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:34 Page 422

title, the Recommendation refers to the entire sector of public authority, as it is explained in the comments to the Recommendation (item 21).

Both texts are accompanied by Explanatory Memoranda, extensively quoting the stipulations of the Recommendations as well as comments, definitions and information on the contextual background of the Recommendations. The Memorandum accompanying the Recommendation on archiving of electronic documents was adopted a few months later than the Recommendation itself and it was not earlier than in early 2004 when it was published on the website of the Council of Europe.

The author of the translation of the above mentioned European regulations indicates in the introduction that the translations of the Recommendations she prepared do not have the official character, although they exactly represent the contents. As regards Explanatory Memoranda, she limited herself to the exact translation of the most important or the most interesting issues, providing the summary of the remaining parts, thus making it possible for readers to become acquainted with the essence of these documents.

Daria N a ł ę c z , *Recommandations du Conseil de l'Europe*. Après l'adoption en 2000 par le Conseil de l'Europe de recommandations sur l'accès des archives (historiques), on a continué les travaux sur le texte des recommandations traitant de l'accès aux documents officiels produits par les institutions publiques. Le groupe ouvert spécialement désigné a conclu les travaux sur les secondes recommandations nommées ci-dessus en 2002, et le texte qu'il a proposé a été accepté par Comité des Ministres le 21 II 2002.

Le 9 IX 2003, le Conseil de l'Europe a accepté les recommandations suivantes portant sur l'archivage des documents électroniques dans le secteur juridique. Malgré la limitation contenue dans le titre, cette recommandation se rapporte à l'ensemble du secteur des pouvoirs publics, ceci étant expliqué dans le commentaire (point 21).

Ont été ajoutés à ces deux textes un memorandum explicatif, dans lequel une partie importante de ces recommandations est transcrite mot à mot, et qui comporte aussi des commentaires, des définitions et des informations sur le contexte qui a poussé à proposer ces recommandations. Le mémorandum accompagnant les recommandations sur l'archivage des documents électroniques a été accepté quelques de mois après les recommandations elles-mêmes, et seulement au début de l'année 2004, où il a été rendu accessible sur Internet sur le site du Conseil de l'Europe.

L'auteur de la traduction des règlements européens cités plus haut précise en introduction que son travail n'a pas de caractère officiel, même s'il reflète fidèlement son contenu. Dans le cas du mémorandum explicatif, l'auteur s'est borné à traduire les questions les plus importantes ou les plus intéressantes, et à résumer le reste, permettant ainsi une bonne compréhension de ce document.

Дария Н а л е н ч , *Рекомендации Совета Европы.* После принятия Советом Европы в 2000 г. Рекомендации о доступе к архивам (историческим) продолжалась работа по рекомендации о доступе к документам, создаваемым публичными учреждениями. Призванные Советом Европы эксперты закончили работу по данной рекомендации в 2002 г., а её такст был принят Комитетом Министров 21 февраля 2002 г.

9 сентября 2003 г. Совет Европы принял очередной документ — рекомендацию по хранении электронных документов в судебно-правовом секторе. Помимо ограниченного заголовка данная рекомендация относится к целому сектору публичной власти, о чём говорится в комментарие к рекомендации (статья 21).

Обу документам сопутствуют поясняющие меморанды, в которых приводятся в значительной степени отдельные статьи рекомендации, а также комментарии к ним, дефиниции и инормация о происхождении данной рекомендации. Меморандум сопутствующий рекомендации о хранении электронных документов был принят несколько месяцев спустя и только в начале 2004 г. размещён на вебсайте Совета Европы.

Автор перевода данной рекомендации обращает внимание во вступлении, что перевод не имеет официального характера, хотя верно отражает содержание документов. По отношению к Меморандумам автор ограничился к дословному переводу самых важных или интересных вопросов, а по отношению к остальным составил краткие содержания, предоставив таким способом возможность познать их суть.

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 423

S P R A W O Z D A N I A

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

XV MIĘDZYNARODOWY KONGRES ARCHIWÓW WIEDEŃ 23–28 VIII 2004 R.

NOWA FORMUŁA KONGRESU I REFORMA DZIAŁALNOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ RADY ARCHIWÓW

W dniach 23–28 VIII 2004 r. obradował w Wiedniu XV Międzynarodowy Kongres Archiwów zorganizowany przez Międzynarodową Radę Archiwów (MRA) pod hasłem „Archiwa, pamięć, wiedza". Wzięło w nim udział 2000 delegatów ze 116 krajów, w tym 51 archiwistów delegowanych przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych i Stowarzyszenie Archiwistów Polskich. W ramach nowej formuły Kongresu zorganizowano kilkadziesiąt sesji i seminariów, rezygnując z odbywania posiedzeń plenarnych. Na ich miejsce każdego dnia Kongresu uczestnicy wysłuchać mogli wykładu, traktującego o sprawach archiwów w oczach przedstawicieli innych dyscyplin naukowych. Archiwiści polscy byli aktywnymi uczestnikami tego spotkania.

W czasie Kongresu odbyło się także posiedzenie XV Sesji Zgromadzenia Ogólnego Międzynarodowej Rady Archiwów oraz jej Oddziału Europejskiego. Przebiegało w czasie dwudniowych obrad, zorganizowanych w dniach 27–28 VIII 2004 r. W trakcie sesji omówiono zagadnienia dotyczące programu merytorycznego działalności MRA, spraw administracyjnych i budżetu oraz rewizji statutu (konstytucji) MRA.

Udział archiwów polskich w działalności merytorycznej MRA został przedstawiony w przygotowanym za lata 2000–2004 sprawozdaniu, w szczególności omówiono działania Oddziału Europejskiego, którego wiceprzewodniczącą jest doc. dr hab. Daria Nałęcz. Podkreślono m.in. takie polskie osiągnięcia jak: przygotowanie, przeprowadzenie i opracowanie wyników ankiety na temat oceny wartości dokumentacji (raport końcowy, autorstwa Ewy Rosowskiej, uznany za pionierski w tej dziedzinie, został udostępniony na stronie internetowej MRA); kształcenie i doskonalenie umiejętności zawodowych archiwistów; zaangażowanie w prace CITRA — Międzynarodowej Konferencji Okrągłego Stołu Archiwów (doc. dr hab. Daria Nałęcz) i komitetów merytorycznych (dr hab. Władysław Stępniak, kierownik zespołu ds. restytucji, w ramach komitetu ds. prawnych; mgr Anna Michaś, sekretarz komitetu ds. konserwacji); zaangażowanie Polski w przygotowanie Kongresu MRA w Wiedniu

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 424

przez organizację spotkania przedkongresowego w Elblągu w 2003 r., gdzie udało się połączyć obrady najważniejszych komitetów merytorycznych MRA z pracami IX Konferencji z cyklu „Colloquia Jerzy Skowronek dedicata", w którym uczestniczyło ponad stu archiwistów ze wszystkich kontynentów; udział archiwistów polskich w pracach Sekcji Profesjonalnych Stowarzyszeń Archiwalnych (dr hab. Władysław Stępniak, członek Komitetu Wykonawczego) oraz Sekcji Archiwów Uniwersyteckich i Instytucji Naukowych (dr Hanna Krajewska z Archiwum PAN), która jedno z posiedzeń, połączone z międzynarodową konferencją, odbyła w Warszawie w 2003 r. Szczególnym wyrazem uznania dla archiwów państwowych było powierzenie organizacji VII Europejskiej Konferencji Archiwów, która obradować będzie w Warszawie w roku 2006.

Ważnym wydarzeniem, mającym wpływ na przyszłą działalność, stało się przyjęcie dokumentu określającego strategię i priorytety MRA. Wyznaczył on cztery płaszczyzny działań merytorycznych prowadzonych przez MRA, a mianowicie:

1. Wspieranie rozwoju i promocja archiwów (Advocacy and Promotion of Archives), obejmujące także problemy metodyczne i prawne działalności archiwów;
2. Źródła elektroniczne i automatyzacja (Electronic Records and Automation);
3. Przechowywanie i ochrona przed klęskami (Preservation and Disaster Protection);
4. Kształcenie zawodowe i doskonalenie umiejętności (Profesional Education and Training).

Określeniu merytorycznego zakresu działalności MRA towarzyszyły zmiany dotychczasowych form organizacyjnych jej funkcjonowania. Zdecydowano o likwidacji dotychczasowych komitetów merytorycznych, które mają zakończyć aktualnie prowadzone projekty do końca 2006 r. Ich miejsce zajmą grupy robocze, powoływane przez Komisję Programową do realizacji konkretnych projektów merytorycznych, zgłoszonych przez członków MRA. Całość działalności merytorycznej MRA będzie nadzorować Komisja Programowa, pracująca pod przewodnictwem Olafura Asgeirssona, szefa archiwów Islandii, natomiast osobami odpowiedzialnymi za wymienione powyżej płaszczyzny działania są: Andreas Kellerhals (Szwajcaria), George Mackenzie (Szkocja), Graham Dominy (Afryka Południowa) i Nolda Römer-Kenepa (Antyle Holenderskie).

Strona polska zgłosiła następujące tematy:

- „Przechowywanie i restauracja obiektów nietypowych" — Anna Czajka (CLKA), Anna Michaś (AP Kraków);
- „Ochrona archiwaliów w ramach międzynarodowego prawa publicznego i międzynarodowego prawa prywatnego" oraz „Zasada proweniencji i zasada proweniencji terytorialnej w stosunkach międzynarodowych" — Władysław Stępniak (NDAP).

Zmiany w statucie MRA przeprowadzono z myślą o zwiększeniu wpływu i znaczenia oddziałów regionalnych, w tym także ich udziału *ex officio* w najwyższych władzach organizacji. W tym ostatnim przypadku zmiana polega na zastąpieniu dotych-

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 425

czasowego Komitetu Wykonawczego Radą Wykonawczą (Executive Board) i Komisją Zarządzającą (The Management Commission). Do kompetencji tej ostatniej zaliczono całokształt spraw, które mogą się pojawić w okresach między corocznymi spotkaniami Rady Wykonawczej. Komisję Zarządzającą tworzą: prezydent i jego zastępcy, dwóch przedstawicieli oddziałów regionalnych, jeden przedstawiciel sekcji zawodowych, *ex officio* sekretarz generalny wraz ze swoimi zastępcami oraz skarbnik organizacji.

Wprowadzono także zmiany dotyczące „Konferencji Okrągłego Stołu"; zrezygnowano m.in. z powoływania oddzielnego przewodniczącego CITRA.

Za dużą zmianę należy uznać nową zasadę wyboru członków ciał kierowniczych, w tym przewodniczącego MRA i jednego jego zastępcy. Zgodnie z nowym statutem takie wybory zostaną przeprowadzone wiosną 2005 r. drogą korespondencyjną.

Obrady Kongresu MRA w Wiedniu zakończyły się przyjęciem rezolucji w imieniu wszystkich uczestników. Znalazły się w niej wezwania do właściwego zabezpieczania zbiorów archiwalnych, zwalczania nielegalnego obrotu nimi oraz stwarzania warunków do ich wszechstronnego wykorzystywania. MRA zaleca traktowanie zbiorów archiwalnych państw członkowskich jako wspólne ich dziedzictwo.

Zgromadzenie Ogólne uchwaliło także cztery rekomendacje wiążące dla władz MRA kadencji 2004–2008:

- odwołując się do solidarności międzynarodowej, zobowiązało Radę do stwarzania warunków, pozwalających archiwom w krajach o niskim poziomie rozwoju na uczestnictwo w konferencjach regionalnych i międzynarodowych oraz czerpanie z ogólnego dorobku archiwistyki światowej;
- przygotowania Kongresu MRA w roku 2008 w sposób równie kreatywny, jak ten, który obradował w Wiedniu;
- podejmowania dalszych działań, mających na celu ułatwianie rozwiązywania problemów dotyczących archiwaliów przemieszczonych;
- opracowania wskazówek dotyczących udostępniania archiwaliów wytworzonych przez instytucje polityczne oraz posiadających charakter sensytywny.

Wraz z zakończeniem obrad XV Kongresu rozpoczął się w dziejach MRA nowy okres, w którym często od podstaw trzeba będzie budować formy i zakres działalności merytorycznej. Kolejny kongres w 2008 r. w Kuala Lumpur pokaże, czy przeprowadzona reforma jest skuteczna w praktycznym działaniu.

Daria Nałęcz, Władysław Stępniak
(Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych)

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 426

ARCHIWA PRZEMIESZCZONE — DOŚWIADCZENIA POLSKIE

W ramach bloku tematycznego „Archiwa i społeczeństwo" doc. dr hab. Daria Nałęcz i dr hab. Władysław Stępniak wygłosili referat zatytułowany:

Problemy prawne, polityczne i profesjonalne dotyczące przemieszczonych archiwaliów — polska perspektywa

Polska jest krajem pozbawionym poważnej ilości archiwaliów państwowych i prywatnych, które na skutek wydarzeń dziejowych trafiały do zbiorów państw obcych. Zadecydowały o tym grabieże wojenne, upadek państwa, a także częste zmiany granic państwowych, których skala w dziejach państwowości polskiej uchodzić może za zjawisko wyjątkowe. Grabieżom wojennym i zmianom granicznym zwłaszcza w XX w. nie towarzyszyły skuteczne działania, mające na celu przezwyciężenie ich konsekwencji dla zbiorów archiwalnych. Także czasy pokojowe, po zakończeniu II wojny światowej, nie likwidowały zagrożeń dla integralnego charakteru polskiego zasobu archiwalnego. Dało o sobie znać, występujące z różnym natężeniem w poszczególnych okresach — na największą skalę zaś w latach 80. i w początkach 90. — zjawisko nielegalnego obrotu materiałami archiwalnymi, wywożonymi z Polski.

Wskazując na konsekwencje zmian granic, mówimy o **archiwaliach, które podlegały lub miały związek z sukcesją państw**, czyli ich dziedziczeniem. Zwyczajowo w wyniku zmian terytorialnych część akt przejmował nowy władca, a część pozostawała w rękach starego. Obie strony jednak były zainteresowane dostępem do tej części materiałów, które koncentrowały uwagę obydwu stron. Oczywistą konsekwencją zmiany granic było bowiem występowanie w zbiorach archiwalnych każdego państwa szeregu materiałów dotyczących państw sąsiednich, co łączyło się właśnie z problematyką sukcesji państw. (Przejmowanie tego rodzaju materiałów archiwalnych w polskiej terminologii archiwalnej nazywane jest często windykacją.)

Inna grupa problemów wiąże się z **materiałami archiwalnymi przemieszczonymi w związku z wydarzeniami dziejowymi,** głównie I i lI wojną światową. Obok przeprowadzanych w sposób zorganizowany grabieży mamy tu do czynienia także z ewakuacją archiwaliów z terenów, które następnie zmieniły swą przynależność państwową. Zjawiska te wystąpiły, niestety, na bardzo poważną skalę w stosunkach Polski z niektórymi jej sąsiadami. Nie wyczerpuje to jednak zagadnienia materiałów przemieszczonych w związku z II wojną światową. Wiele rządów państw Europy Środkowej i Wschodniej po wybuchu wojny zdecydowało się na ewakuację na Zachód akt władz centralnych. W toku działań wojennych akta te zrastały się z materiałami wytwarzanymi przez rządy emigracyjne. W konsekwencji zdarza się, że akta jednego zespołu przechowywane są w zbiorach kilku instytucji, w różnych państwach, na dwu kontynentach. Przykładem najbardziej wymownym są materiały Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej z lat 1918–1945, przechowywane w central-

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 427

nym archiwum państwa w Warszawie, a także w zbiorach polskiego ośrodka polonijnego w Londynie oraz w Hoover lnstitution Archives Uniwersytetu Stanforda w Kalifornii.

W odniesieniu do Polski zarówno po I, jak i po II wojnie światowej nastąpiło tylko częściowe rozstrzygnięcie problemów związanych z rewindykacją i windykacją materiałów archiwalnych w jej stosunkach z państwami sąsiednimi.

Dzieje się tak mimo obowiązujących w tej dziedzinie regulacji międzynarodowych, począwszy od konwencji haskiej o ochronie dóbr kultury, przyjętej w 1954 r., znowelizowanej w 1999 r. Potwierdza ona zasadę proweniencji terytorialnej dóbr kultury, czyniąc z niej normę międzynarodowego prawa publicznego. Za wykroczenia przeciwko tej normie przewiduje nawet sankcje karne (art. 28).

Ważnym regulatorem jest też konwencja (tzw. paryska) dotycząca środków zmierzających do zakazu i zapobiegania nielegalnemu przewozowi, wywozowi i przekazywaniu prawa własności dóbr kultury, przyjęta 14 XI 1970 r. Na bazie tej konwencji powstał Intergovernmental Committee for Promoting the Return of Cultural Property to its Countries of Origin or its Resitution in case of Illicit Appropriation, działający od roku 1980. To właśnie było przyczyną przyjętego w roku 1999 *International Code of Ethics for Dealeras in Cultural Property*. Przyjęcie tego kodeksu jest wyrazem pełnej determinacji w przeciwstawieniu się nielegalnemu handlowi dóbr kultury, który występuje w obecnych warunkach na globalną skalę. Jak stwierdza UNESCO, „cultural property is an irreplecable testimony to the culture and identity of a people" i dlatego coraz większa liczba państw występuje o zwrot nielegalnie przemieszczonych dóbr kultury. O skali poparcia dla idei poszanowania integralnego charakteru dziedzictwa kulturalnego poszczególnych państw niech świadczy fakt, że aż 97 państw związało się postanowieniami konwencji paryskiej z 1970 r. W niektórych wypadkach, jak świadczyć o tym może nielegalny wywóz archiwaliów z Polski w latach 90., nie oznacza to konsekwencji w postępowaniu na arenie międzynarodowej instytucji danego państwa, głównie prywatnych, które na to przystąpienie się zdecydowało.

W 1995 r. na konferencji międzyrządowej przyjęta została rozszerzająca wobec założeń konwencji paryskiej konwencja „Convention on Stolen or Illegally Exported Cultural Objects", która stwierdza, że za nielegalne jest uznawane wszelkie przemieszczenie dóbr kulturalnych, które nastąpiło z naruszeniem przepisów prawa wewnętrznego państw, do których te dobra należą.

Archiwa państwowe, podnosząc sprawę prawa własności do przemieszczonych dóbr archiwalnych polskiej proweniencji państwowej, świadome są faktu, iż jest to tylko część działań mających na celu odtworzenie bazy dokumentacyjnej dziejów państwa. W naszym praktycznym działaniu przeważają prace mające na celu pozyskanie informacji o archiwaliach przechowywanych poza granicami Polski — w tym w polskich ośrodkach emigracyjnych — mogących stanowić uzupełnienie zbiorów krajowych, a nawet materiał zastępczy za akta zniszczone w czasie II wojny światowej.

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 428

Warto przypomnieć, że poza poziomem dyskusji politycznych na temat archiwaliów przemieszczonych archiwa polskie ustanowiły bardzo dobrą współpracę z zarządami archiwów niemieckich i rosyjskich, dzięki czemu zostało podjętych wiele cennych wspólnych programów. Większość z nich koncentruje się na wymianie informacji o zbiorach, indeksowaniu i mikrofilmowaniu. Kilka dwujęzycznych przewodników i publikacji pojawiło się na rynku księgarskim.

Podjęty z inicjatywy MRA w roku 1998 program Rady Europy „Reconstitution of the Memory of Poland" jest naszym najważniejszym przedsięwzięciem. Ujęcie w bazie danych programu (**www.archiwa.gov.pl**) informacji o 3100 zespołach archiwalnych i kolekcjach ze zbiorów centralnych archiwów państwowych austriackich, niemieckich, rosyjskich, ukraińskich, mołdawskich, włoskich oraz publikacja przewodnika na temat poloników w archiwach francuskich to najważniejsze dotychczasowe osiągnięcia. Obecnie realizacja programu poszerzona została na archiwa regionalne wymienionych powyżej państw oraz archiwa litewskie i białoruskie.

Jest godne podkreślenia, że prototyp bazy danych „Reconstitution of the Memory of Poland" dostarczany jest bezpłatnie, zapewniane jest także przeszkolenie personelu i pomoc metodyczna archiwom wszystkich państw zainteresowanych poszukiwaniem informacji o źródłach do własnej historii rozproszonych po świecie.

Mamy nadzieję, iż uda się wprowadzić w życie koncepcję wspólnego dziedzictwa archiwalnego, zgodnie z ideą wyłożoną w przyjętym przez Konferencję Generalną UNESCO raporcie jej dyrektora generalnego z 1978 r.

Idea wspólnego dziedzictwa może być różnie realizowana w praktyce. Wydaje się jednak, że cel, jakim byłaby pełna dostępność do interesujących strony zbiorów, winien być osiągany etapami. Punktem wyjściowym powinna być gwarancja pełnego dostępu do wszelkich środków ewidencyjnych, przewodników, inwentarzy, katalogów, indeksów. Dalej następowałaby wymiana informacji o zbiorach, wspólne wydawnictwa, bazy danych, a nawet portal internetowy, wystawy, szerokie programy kopiowania akt.

Nie możemy zapominać, iż część historii przeżyliśmy wspólnie w ramach wielkich organizmów państwowych czy żyjąc na wspólnym terytorium, które zmieniało przynależność polityczną. Nawet jeśli jakiś etap wspólnej historii oceniamy negatywnie, nie powinno to wpływać na naszą obecną politykę archiwalną. Winniśmy pomagać wszystkim narodom w dotarciu do źródeł ich historii.

Daria Nałęcz, Władysław Stępniak
(Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych)

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 429

ROZPROSZONE DZIEDZICTWO

W cyklu „Archiwa i społeczeństwo" wykład na temat przemieszczania dokumentów („Displaced Documents: Twenty Questions to Pondet") wygłosiła również Elena Danielson, dyrektor Biblioteki i Archiwum Instytutu Hoovera na Uniwersytecie Stanforda. Autorka zwróciła uwagę na to, że główną cechą współczesnej historii jest przemieszczanie się ludności. Zjawisko to szczególnie nasiliło się w ubiegłym wieku w Europie Środkowej i Wschodniej. Było wynikiem zmian granic państw, wojen i rewolucji. Ludność, uciekając przed okupantem, starała się zabrać choć część dokumentów. Autorka przytoczyła następujące przykłady: Żydzi uciekający przed zagładą do Szanghaju zabierali świadectwa urodzenia, następnie trafiali do Kalifornii wraz z dokumentami. Autorka podała także przykład dotyczący zdeponowania po II wojnie światowej w Archiwum Instytutu Hoovera akt polskiej proweniencji państwowej, wśród których wiele dotyczy losów Polaków na terytorium byłego ZSRR.

Zbiory archiwalne często były grabione przez zwycięskie wojska, np. *Codex argentus* — Biblia przetłumaczona w VI w. na język gocki, była przechowywana w Rawennie, następnie znalazła się w Niemczech, a w 1648 r. w czasie wojny 30-letniej została zrabowana przez Szwedów i znajduje się w bibliotece uniwersytetu w Uppsali.

Autorka przedstawiła również przykłady rabunku dokumentów z czasów II wojny światowej, np. amerykański żołnierz skradł cenne dokumenty ukryte w katedrze w Quedlinburgu, które znajdowały się tam od 1000 lat. Natrafiono na nie dopiero po śmierci owego żołnierza, gdy rodzina chciała je sprzedać.

Dokumenty MSZ III Rzeszy, zajęte przez Amerykanów, w okresie „zimnej wojny" zostały zwrócone do Bonn po wcześniejszym zmikrofilmowaniu.

Podobnie postępowali Rosjanie w swojej strefie okupacyjnej, z tym że większość wywiezionych dokumentów nie powróciła do Niemiec.

Jak z tego wynika, archiwa były traktowane jak trofea wojenne, często też w czasie działań wojennych ulegały zniszczeniu.

Autorka przytoczyła 20 przykładów skomplikowanych sytuacji ustalania przynależności akt, np. gdy społeczność nie posiada własnej państwowości (Kurdowie), powstaje pytanie, kto jest właścicielem dotyczących jej dokumentacji. Zdarza się, że dokumenty służbowe ktoś zabiera z pracy do domu i one nie wracają na swoje miejsce — jak je traktować w sytuacji przejęcia spuścizny.

W tych i wielu jeszcze innych skomplikowanych sytuacjach autorka zaproponowała, by rozważyć następujące możliwości rozstrzygnięć:

• własność wraca do prawowitego właściciela, wytwórcy akt lub jego zastępcy prawnego;

• zostaje u obecnego właściciela, jeśli jest on w stanie zapewnić dobre warunki i możliwość udostępnienia innym zainteresowanym;

• zostanie przekazana temu, kto zapewni najlepsze warunki i sporządzi na własny koszt kserokopie i udostępni innym.

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 430

Z kolei Patricia Kennedy Grimsted z Instytutu Badań Ukraińskich na Uniwersytecie Harvarda i Międzynarodowego Instytutu Historii Społecznej w Amsterdamie przedstawiła referat zatytułowany „Przemieszczenie archiwaliów na froncie wschodnim — refleksje na temat nierozwiązanych problemów prawnych, politycznych i humanitarnych". Autorka stwierdziła, iż wiele zbiorów uległo przemieszczeniu i rozproszeniu na skutek działań wojennych, rozpadu państw i przemieszczania się ludności (repatriacje, wypędzenia) i nie ma takich międzynarodowych ustaleń postępowania w tym względzie, które byłyby respektowane przez wszystkie państwa. Stosuje się często rozwiązania doraźne, podyktowane sytuacją polityczną. Ewentualne zwroty akt to raczej gesty dobrej woli.

P. Grimsted przedstawiła sytuację po II wojnie światowej. Do Moskwy przyjeżdżały pociągi wypełnione aktami niemieckimi, odnalezionymi na Śląsku i w Czechach. Były to głównie akta Urzędu Bezpieczeństwa III Rzeszy. Dla tych akt utworzono osobne archiwum — Centralne Państwowe Archiwum Specjalne. Trafiły tam także znaczne ilości dokumentów przejętych przez wojska sowieckie w kilku innych państwach europejskich, w tym także polskiej proweniencji terytorialnej. W okresie „zimnej wojny" akta nie były udostępniane i nie ewidencjonowano ich. W połowie lat 50. część akt zwrócono Polsce i NRD. W latach 60. wybrane dokumenty powróciły do Francji.

Autorka poruszyła także problem międzynarodowych przepisów dotyczących własności dóbr kultury. Skupiła się głównie na konwencji wiedeńskiej z 1983 r. w sprawie uregulowania postępowania z aktami w przypadku rozpadu państw oraz na obradach CITRA w 1994 r. w Salonikach. Wspomniała też o konwencji haskiej z 1954 r. dotyczącej ochrony dóbr kultury na wypadek konfliktu zbrojnego oraz konwencji paryskiej z 1970 r. w sprawie nielegalnego przywłaszczenia dzieł sztuki. Podkreśliła, że międzynarodowe przepisy w sprawie ochrony dóbr kultury często są łamane i nieprzestrzegane.

Kolejnym referentem w ramach tej sesji był szef archiwów centralnych Federacji Rosyjskiej Władimir Kozłow. Jego wystąpienie, zatytułowane „Rosyjski punkt widzenia na temat archiwaliów przemieszczonych", zawierało informacje na temat dyskusji wewnętrznej poprzedzającej przyjęcie przez Dumę Państwową krytykowanej powszechnie ustawy, dotyczącej restytucji dóbr kultury przemieszczonych w związku z II wojną światową na terytorium b. ZSRR. Autor stwierdził, że podstawą tego aktu prawnego jest przyjęcie zasady prawa do restytucji zastępczej za dobra utworzone przez narody b. ZSRR. Przyznał, że to podejście w odniesieniu do b. państw sojuszniczych Związku Radzieckiego jest sprzeczne z wymogami międzynarodowymi.

Zapewniał jednak, że Federacja Rosyjska wyraża gotowość rozstrzygania wszystkich spraw restytucyjnych, z zastrzeżeniem jednak, że przyjęte rozwiązania zgodne być muszą z jej wewnętrznymi uwarunkowaniami prawnymi.

Kozłow sformułował kilka wniosków, które — jego zdaniem — winny ułatwić współpracę międzynarodową w tym zakresie:

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 431

• W wielkiej ilości przemieszczeń archiwaliów na świecie każdy przypadek wymaga oddzielnego zbadania;
• Decyzje dotyczące zwrotu przemieszczonych akt podejmowane są przez czynniki polityczne, które uwzględniają jedynie aspekty moralne i prawne dotyczące konkretnych przypadków;
• Spory o archiwalia są zazwyczaj jedynie częścią większych działań, obejmujących także inne rodzaje dóbr kultury. W poszukiwanych rozwiązaniach w pierwszej kolejności rozstrzygnąć należy los dóbr kultury uchodzących za symbole narodowej suwerenności;
• Roszczenia o zwrot dóbr kultury winny przedawniać się po upływie określonego czasu. Rosja proponuje, by następowało to po 100 latach od chwili przemieszczenia danego dobra kultury;
• Zwycięskie państwa mają prawo aneksji archiwaliów wytworzonych przez byłych agresorów, a dotyczących zbrodniczych ideologii.

Regina Badura-Lipska
(Archiwum Państwowe m.st. Warszawy)

STOSUNEK ARCHIWÓW DO DZIEDZICTWA, PAMIĘCI I TRADYCJI

Uczestnictwo w obradach archiwistów z całego świata podczas XV Międzynarodowego Kongresu Archiwów w Wiedniu było okazją do zapoznania się z różnorodną problematyką archiwalną, m.in. stosunkiem archiwów do dziedzictwa, pamięci i tradycji tak w wymiarze narodowym, jak indywidualnym.

Chciałbym zatem zwrócić uwagę na tendencję do wychodzenia wielu archiwów z roli biernego strażnika powierzonego im zasobu archiwalnego w kierunku bardziej aktywnej działalności na polu dziedzictwa narodowego. Rola archiwów nie musi ograniczać się tylko do przechowywania, opracowywania i udostępniania archiwaliów, lecz może być bardziej twórcza i polegać także na zdobywaniu nowych źródeł i udziale w badaniach historycznych.

Przykładem aktywnej roli archiwów w dziedzinie zdobywania nowych źródeł jest projekt badawczy realizowany w Finlandii. Pod patronatem kancelarii premiera rozpoczęto realizowanie „War Victims in Finland 1914–1922". Stworzono bazę danych dla poszukiwania informacji o osobach zmarłych w tych latach w Finlandii w obozach, w wyniku egzekucji, na polach bitew lub zabitych w inny sposób; szacunkowo było to ok. 38 tys. osób, z których ponad 35 tys. poległo w 1918 r. W bazie danych będzie można znaleźć nazwisko ofiary, datę urodzenia i adres zamieszkania oraz miejsce, datę i okoliczności śmierci. Badania opierają się głównie na kwerendzie archiwalnej, ale prowadzący je odwołali się także do rodzin ofiar z apelem o dostarczanie różnych dokumentów: listów, pamiętników, fotografii. Po zakończeniu projek-

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 432

tu baza danych oraz zgromadzony materiał archiwalny zostaną przekazane do Archiwum Narodowego Finlandii.

Przykładem aktywnej roli archiwum na polu badań naukowych jest także działalność Archiwum Miejskiego w Linzu (Austria). W 1996 r. rada miejska w Linzu zaaprobowała projekt badawczy, którego celem było rozliczenie się z nazistowską przeszłością. Do realizacji projektu pt. „National Socialismm in Linz" przystąpiło Archiwum Miejskie w Linzu, które podjęło się koordynacji projektu, zaprosiło do uczestnictwa licznych historyków z Austrii i z zagranicy oraz prowadziło prace redakcyjne dwutomowego dzieła *Linz under National Socialism*, liczącego 1754 strony i wydanego w 2001 r.

Przytoczone przykłady dowodzą, że bardziej aktywna rola archiwów w dokumentowaniu dziedzictwa narodowego zaowocować może nie tylko interesującymi projektami badawczymi, ale także utrwaleniem w większym stopniu w świadomości społecznej znaczenia służby archiwalnej.

Jerzy Gaul
(Archiwum Główne Akt Dawnych)

STANDARYZACJA OPISU ARCHIWALNEGO I UDOSTĘPNIANIE DOKUMENTÓW

Obrady XV Kongresu toczyły się w Austriackim Centrum Kongresowym. Przedstawiane tam zagadnienia podzielono na trzy duże grupy: „Archiwa i pamięć", „Archiwa i wiedza" oraz „Archiwa i społeczeństwo". Omawiano je w czasie sesji równoległych, seminariów i warsztatów.

W każdej z trzech grup obecna była tematyka opisu archiwaliów, tworzenia i udostępniania pomocy archiwalnych oraz dokumentów, także online. Znaczny postęp technologii informatycznej w ostatnich latach miał niewątpliwy wpływ na prace teoretyczne i praktyczne działania podejmowane w archiwach różnych krajów, a także na arenie międzynarodowej. Szerzeniu wiedzy o nich sprzyjały także prezentacje czynione w czasie Kongresu. Internet sprawił, że dostęp do wszelkiej informacji stał się łatwiejszy i bardziej powszechny. Z jednej strony zwiększyły się oczekiwania użytkowników, z drugiej zaś możliwe stają się działania na szeroką skalę, na forum międzynarodowym, także w zakresie gromadzenia i wymiany informacji archiwalnej. Sprzyjać jej przygotowaniu, zunifikowaniu i prezentacji mają normy i standardy przygotowywane przez różne gremia.

W ramach Międzynarodowej Rady Archiwów utworzona została w 1990 r. Komisja *Ad hoc*, obecny Komitet ds. Standaryzacji Opisu (Committee on Descriptive Standards — CDS). Mimo niejasnej przyszłości organizacji, zaproponowano zagadnienia, którymi należy się zająć w pierwszej kolejności:

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 433

• edukacja w zakresie praktycznego stosowania standardów ISAD (G)/EAD oraz ISAAR (CPF)/EAC, z udziałem oddziałów MRA, uniwersytetów oraz zarządów archiwów;
• opracowanie standardu opisującego funkcje aktotwórców;
• opracowanie standardu opisu instytucji przechowującej archiwalia EAG DTD;
• określenie związku schematów metadanych ze standardami opisu;
• rozszerzenie ISAD do opisu różnych rodzajów dokumentacji (np. fotografie, mapy, dokumentacja elektroniczna);
• współdziałanie standaryzacyjne z bibliotekami (IFLA) i muzeami (ICOM);
• współdziałanie z ISO w tworzeniu norm i standardów.

W najbliższym czasie standardy ISAD i ISAAR winny być szeroko tłumaczone na różne języki. Na stronie MRA (www.icacds.org.uk) do końca 2004 r. opublikowano wersje: angielską, francuską, hiszpańską, niderlandzką, niemiecką, polską, portugalską i włoską drugiej wersji standardu ISAD oraz wersje: angielską, francuską, portugalską i włoską drugiej wersji standardu ISAAR.

Współdziałanie z innymi organizacjami, prowadzącymi działalność normalizacyjną, było nie tylko postulatem CDS, ale i tematem organizowanych sesji. W ramach jednej z nich — „ISO, MRA i standardy archiwalne" — Wolf Buchman omówił strukturę Międzynarodowej Organizacji Normalizacyjnej (ISO), zwracając szczególną uwagę na Komitet Techniczny 46: Informacja i dokumentacja oraz jego dwa podkomitety: TC 46/SC 9 — Identyfikacja i opis, TC 46/SC11 — Zarządzanie dokumentacją i archiwami. Nie ukrywał kłopotów finansowych, na które napotykają również komitety ISO w swej działalności. Omawiając działanie Komitetu Technicznego 171 — Aplikacje do zarządzania dokumentami, zaznaczył, że MRA ma bardzo ograniczony wpływ na działanie tego komitetu i apelował o polepszenie kontaktów, a nawet wyznaczenie przez MRA stałego przedstawiciela do kontaktów z ISO. Jest to postulat wart realizacji, który może skutkować wzmocnieniem znaczenia norm związanych z tworzoną i przeznaczoną do dalszego przechowywania dokumentacją.

Związki ISO z MRA na polu tworzenia standardów archiwalnych omawiała też Trudy Huskamp Peterson. Podkreślała, że standardy MRA mogą tworzyć i opiniować fachowcy, są one dostępne dla wszystkich za darmo, choć nie mają mocy obowiązującej. Normy ISO są płatne, ale powinny być stosowane. Apelowała więc o utworzenie w MRA grupy roboczej i opracowanie mechanizmów kontaktów z ISO, aby mieć większy wpływ na kształt obowiązkowych norm. Referentka omówiła też amerykańskie doświadczenia w zakresie standaryzacji. W USA opracowano 10 kryteriów, według których oceniane są opracowywane standardy: oszczędność, prędkość, użyteczność, znaczenie, praktyczność, zakres stosowania, popularność, konflikty z istniejącymi już standardami, znaczenie retrospektywne, zgodność z potrzebami. Biorąc pod uwagę te kryteria, proponowała zajęcie się w bliskiej przyszłości normowaniem zagadnień, m.in. oceny wartości dokumentacji i udostępniania dokumentów elektronicznych. Proponowała ujęcie w normie również prawa archiwalnego, co miałoby pomóc tworzyć to prawo krajom, które nie mają odpowiedniej kadry,

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 434

choć jednocześnie przyznawała, że trudno tworząc taką normę ingerować w prawo państwowe.

W trakcie tej sesji Jan Dahlin z Archiwum Państwowego w Lund (Szwecja) omówił rozwój ISAD (G). Powstanie systemu informacji i standaryzacja zbiegły się z powszechną w wielu krajach komputeryzacją archiwów, bibliotek i muzeów. Wszystkie te grupy instytucji tworzyły własne standardy, np. najbardziej znany MARC w bibliotekach. J. Dahlin zwrócił uwagę, że archiwa włączyły się do prac trochę później, a pierwszy standard ISAD opracowała Komisja *Ad hoc*, a nie stały komitet. Inne organizacje wyprzedzają więc MRA w pracach, np. IFLA wydała już podręcznik do katalogowania kartografików, należy więc dążyć do opracowania standardów opisów różnych rodzajów materiałów archiwalnych na różnych nośnikach. Podkreślał też, aby unikać tworzenia kolejnych wersji już istniejących standardów, gdyż w Szwecji instytucje, które stosowały ISAD (G) wersja I, poniosły spore koszty dostosowania opisów do wersji II. Jednocześnie zaznaczył, że w Szwecji powstało już kilka publikacji dotyczących standardów opisu. Jego głos dołączył więc do grupy postulującej rozpowszechnianie i edukowanie w zakresie istniejących rozwiązań.

Vitor Manoel Marques Da Fonseca (Brazylia) podkreślał, że należy dążyć, aby przedstawiciel każdego kraju, mającego tradycje i osiągnięcia w danej dziedzinie, mógł brać udział w pracach standaryzacyjnych. W krótkiej dyskusji zwracano uwagę m.in. na znacznie propagowania standardów i norm, np. przez publikowanie podręczników oraz informacji w serwisach internetowych; na istniejące i stosowane standardy nieformalne, np. pdf; na dopuszczalną rozdzielność standardów zawodowych oraz wspomagających je technologii.

Jeden z takich tworzonych standardów o ograniczonym zastosowaniu omówili przedstawiciele Danii w ramach sesji „Udostępnianie — metodologia opisu archiwalnego, wyszukiwania i prezentacji". Zaprezentowali oni tworzony w tym kraju system opisujący zasób archiwalny, umożliwiający poszukiwania i prezentację dokumentów w środowisku cyfrowym. Do tworzenia systemu używany jest język Delphi oraz bazy danych SQL Server. Anders Sode-Petersen omówił zasady opisu zasobu, podkreślające związki aktotwórcy (używane nazwy, czas ich używania, czas działania) oraz powstałych serii dokumentów, a także hasła rzeczowe odzwierciedlające zarówno funkcje twórcy, jak i zawartość serii dokumentów. Opis archiwaliów, specyficzny w Danii, zawiera dwa poziomy: logiczny — odzwierciedlający strukturę zespołu i poziom opisu, oraz fizyczny — zawartość dokumentów oraz rozmieszczenie w magazynie. Leon Jespersen omówił System Informacji Archiwalnej (DAISY), który jest projektem mającym na celu ułatwienie użytkownikowi wyszukiwania archiwaliów przez zastosowanie indeksowania rzeczowego i geograficznego. Opracowywany jest zestandaryzowany słownik haseł, układany wg systematyki państwowej lub alfabetycznie, a kartoteka budowana jest na podstawie istniejących kartotek i baz źródłowych.

Odpowiadając na pytania słuchaczy, prelegenci wyjaśniali, że nie stosują ISAD (G) i ISAAR, gdyż ich zdaniem nie nadają się do opisu wielu dokumentów. Uważają, że ich system lepiej opisuje przechowywane w Danii archiwalia. Jego uruchomie-

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 435

nie planowane było na 1 XII 2004 r. W trakcie Kongresu był testowany przez 10 użytkowników.

Istniejące już, ale ciągle rozwijane „Projekty internetowe archiwów w Hiszpanii i Ameryce Łacińskiej" omówiono w czasie obrad „Okrągłego Stołu". Blanca Desantes Fernandez (Hiszpania) przedstawiła na nim projekt „Censo-guía de archivos de España e Iberoamérica" realizowany w krajach iberyjskich. Jego celem jest szeroko rozumiana promocja w Internecie wartości kulturalnych (http://aer.mcu.es/sgae/index_censo_guia.jsp). Objęto nim ok. 42 tys. archiwów i innych instytucji w Ameryce Łacińskiej. Opisywano je zgodnie ze standardami, stosując DTD, dane są w XML/SGML, a do obsługi użyto programu Java. Opis przechowywanych zespołów/zbiorów zakodowano przy użyciu EAD (Encoded Archival Description), opisom aktotwórców służył EAC (Encoded Archival Context). Opis instytucji przechowujących archiwalia oddano za pomocą EAG (Encoded Archival Guide), rozpoczynając niejako propagowanie tego standardu, mimo braku podstawy teoretycznej analogicznej do ISAD i ISAAR. Prelegentka podkreślała znaczenie standaryzacji w jednolitym systemie, w którym biorą udział liczni uczestnicy z wielu krajów. Projekt jest w trakcie realizacji, potrzeba dorobić moduł wyszukiwawczy. Aplikacja ma 3 strefy dostępu: Internet — każdy bezpłatnie, wyszukiwanie wg archiwów i zespołów, mapy interaktywne; Extranet — archiwa uczestniczące i instytucje upoważnione, mogą dodawać i modyfikować informacje przy użyciu jednolitego programu SGAE; Intranet — użytkownicy SGAE, system zarządzania, opracowywanie statystyk, raportów.

Związany z tym projektem jest Archivos Españoles en RED (AER), którego zadaniem jest umożliwienie udostępniania materiałów archiwalnych w Internecie. Opis archiwaliów ma być uzupełniony o skany dokumentów (http://aer.mcu.es/sgae/index_aer.jsp). Na razie digitalizacja ograniczona jest do dokumentów będących w dobrym stanie technicznym, uporządkowanych i opisanych na różnych poziomach zgodnie ze standardami ISAD (G) i ISAAR. System jest dość sformalizowany, zawiera pola obowiązkowe i listy wyboru, automatycznie pobiera informacje podane na wyższych poziomach opisu. Parametry digitalizacji są zaś zróżnicowane, zależne od rodzaju materiałów. Metody przygotowania archiwistów hiszpańskich do pracy z nowymi technologiami przedstawiła Maria Luisa Conde Villaverde, która omawiała m.in. obecne zasady postępowania z dokumentami elektronicznymi. Dyrekcja Archiwów Państwowych powołała w Hiszpanii w 2001 r. grupę roboczą, której prace koordynuje. W jej skład weszli przedstawiciele archiwów instytucji centralnych, lokalnych i samorządowych oraz uniwersytetów. Grupa robocza przeprowadza badania, testuje aplikacje praktyczne, sprawdza implikacje multidyscyplinarne. Początki projektu CARMEN (Control ARchivístico de la Memoria ElectróNica) sięgają DLM Forum w 2002 r. W jego ramach w Barcelonie zrobiono weryfikację hiszpańskiego tłumaczenia MoReq — w czerwcu 2004 r. opublikowano nową wersję. Obecnie planowane jest tłumaczenie i upowszechnianie ICA/CER: Electronic Records: An ICA Workbook for Archivists. Zwraca się też uwagę na standaryzację procedur oraz konieczność

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 436

współpracy z ciałami odpowiedzialnymi za technologie stosowane w administracji publicznej.

Przykłady praktycznych rozwiązań zaprezentowano w czasie sesji „Pomoce archiwalne online". Poświęcona była ona zagadnieniom opisu archiwaliów oraz późniejszego jego udostępniania w sieciach rozległych. Anne Van Camp ze Stanów Zjednoczonych przedstawiła działania organizacji non profit — Research Libraries Group (RLG), która powstała w 1974 r., zrzesza ok. 15 krajów i umożliwia prowadzenie badań w archiwach, bibliotekach i muzeach. Połowę członków RLG stanowią uniwersytety. Efektem prac organizacji są elektroniczne pomoce archiwalne umożliwiające wyszukiwanie pełnotekstowe. Prace nad nimi rozpoczęto w 1997 r. Przygotowano ponad 700 tys. notek o zespołach, 50 tys. pełnych opisów zespołów w standardzie EAD (www.rlg.org). Niektóre zespoły posiadają już pełne inwentarze syntetyczne, zawierające podstawowy opis jednostki archiwalnej, złożony z czterech elementów: tytuł, krótki opis, daty krańcowe i sygnatura. W nielicznych wypadkach do opisów dołączono skany dokumentów. Warto zwrócić uwagę na ukłon złożony w stronę użytkowników. W związku z tym, że — jak stwierdzono — są oni coraz słabiej przygotowani, należy dbać o lepszą prezentację informacji. Obserwacje zachowań internautów doprowadziły do wniosku, że większość z nich używa wyszukiwań prostych. Stąd wynikły tendencje RLG do uczynienia wyszukiwania bardziej przyjaznym, np. poprzez podświetlenie w wynikach wyszukiwania wybranej frazy.

Hubert Wajs przedstawił polską drogę do EAD. Ważnymi jej etapami były spotkania szkoleniowe dotyczące przedstawienia tego standardu. Prace praktyczne podjęło Archiwum Główne Akt Dawnych we współpracy z Uniwersytetem Jagiellońskim. Polegały one na wprowadzeniu do edytora tekstu regestów 750 wpisów do Metryki Koronnej z XVII w. Opisy dokumentów — na poziomie serii, jednostki i wpisu — zgromadzono w bazie danych zgodnej ze standardem ISAD (G), a jej zawartość wyeksportowano następnie do XML. Prelegent stwierdził, że technologicznie jesteśmy przygotowani do stosowania standardu EAD, trzeba jednak brać pod uwagę czynnik ludzki i przygotować archiwistów do sprawnego kodowania treści pomocy archiwalnych.

Angelika Menne-Haritz oraz Werner Engel z RFN omówili program MIDOSA, przygotowany i dystrybuowany przez szkołę w Marburgu we współpracy z firmą STARTEXT. Za istotną jego cechę uznaje się, że dane raz wpisane do systemu mogą być wielokrotnie używane oraz możliwy jest import danych przygotowanych w innych bazach oraz w edytorze Word. Dane w systemie mają format tekstowy, można je konwertować, a także eksportować do HTML oraz XML w formacie EAD i prezentować w Internecie. Prezentacja ta (www.bundesarchiv.de) zawiera dwie części — po lewej stronie przedstawiana jest struktura danych, po prawej — opis archiwaliów (w przypadku jednostek archiwalnych — sygnatura, tytuł/zawartość i daty krańcowe).

Sam format „Encoded Archival Description (EAD): narzędzie wymiany opisów archiwalnych" był tematem poruszanym na Kongresie wielokrotnie. W ramach spe-

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 437

cjalnej sesji Michael J. Fox (USA) przedstawił system kształcenia w zakresie stosowania EAD oraz krótko omówił sam standard. EAD Primer nauczany jest w niektórych szkołach amerykańskich, podobnie jak XML. EAD, służący do elektronicznego zarządzania informacją wytworzoną zgodnie z normami, zawiera 135 elementów. Użyte w tekście tagi umożliwiają następnie prezentację danych w Internecie, jej publikację i wymianę przy użyciu XML.

William Stocking omówił natomiast historię i zakres stosowania EAD w Wielkiej Brytanii. Od 1997 r. stosowany jest on w Public Record Office i na uniwersytetach. W 2004 r. użyto go w ramach projektu Access to Archives (A2A). Standard ten umożliwia prezentację opisów bibliograficznych przygotowanych w standardzie ISAD, a także MARC. Public Record Office, później już jako National Archives, dokonało konwersji pomocy archiwalnych papierowych i elektronicznych w wersjach niezestandaryzowanych (www.a2a.org.uk).

Stosowanie EAD we Francji omówiła Claire Sibille. Praktycznie rozpoczęło się ono w 1999 r. od konwersji repertorium numerycznego serii M w Archiwum Departamentalnym Pyrenées-Orientale. Przetłumaczono też na jęz. francuski słownik i podręcznik. Rozpoczęto wielotorowe systematyczne kształcenie archiwistów. Szkolenia organizuje Dyrekcja Archiwów Francuskich, Archiwum Narodowe, stowarzyszenie archiwistów oraz uniwersytety. Na razie osiągnięcia są fragmentaryczne, prace prowadzi kilka archiwów, eksportując dane do XML z istniejących systemów zintegrowanych Arkheia, Gad'a i Thot i udostępniając pomoce archiwalne w EAD (np. Archiwum Narodowe, Archiwum Departamentalne l'Aube). Dane przechowywane w XML, w Internecie prezentowane są w HTML, z czym można zapoznać się w serwisie www.pleade.org. Na wspólnym francusko-kanadyjskim portalu przedstawiono 20 000 notek przygotowanych z zastosowaniem EAD. Czynione są też próby przygotowywania opisów twórców w standardzie EAC. Na początek opisywane są akta notariuszy paryskich, bardzo często wykorzystywane przez użytkowników. W najbliższym czasie prace te dotyczyć będą akt z epoki napoleońskiej oraz akt prezydentów V. G. d'Estaing i F. Mitterranda. Warto zwrócić uwagę na praktyczne obserwacje poczynione przez archiwistów francuskich. Stwierdzają oni, że w trakcie prac pojawiają się trudności wynikające ze zderzenia wymogów standaryzującej technologii z tradycyjnymi, nie zawsze jednolitymi, strukturami materiałów archiwalnych i ich opisów. Przykładem takim były problemy z konwersją pomocy archiwalnych sporządzonych do zbioru Napoleona, którego struktura była zakłócona. Wskazało to na konieczność wcześniejszego przeglądania istniejących pomocy archiwalnych i nadawanie im właściwej uporządkowanej struktury. Referentka podkreślała konieczność podejmowania kilku równoległych działań: systematyczne szkolenia, regulowanie zasad sporządzania opisów archiwalnych, ścisła współpraca instytucji archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych, wirtualne łączenie informacji o zespołach podzielonych lub pokrewnych oraz opracowanie długoterminowych strategii finansowania działań.

Standard ISAD, powstały wcześniej, wielokrotnie stosowany, doczekał się wielu uwag i propozycji modyfikacji. „Implementacja ISAAR (CPF): LEAF, NRA i EAC"

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 438

to sesja, w czasie której omówiono doświadczenia związane z drugim standardem firmowanym przez MRA. Członkowie Komitetu ds. Standaryzacji Opisu, który opracował ISAAR, przedstawili próby zastosowania tego standardu. Per Gunnar Ottosson (Szwecja) omówił zasady wdrażania opracowanych standardów przy opisie materiałów archiwalnych. ISAD i ISAAR określają strukturę przygotowywanej informacji, jej wymiana odbywa się przy zastosowaniu EAD i EAC, zawartość powinna odpowiadać narodowym lub lokalnym zasadom i być zgodna z opracowanymi słownikami kontrolnymi i tezaurusami. W związku z tym, że biblioteki miały wcześniej — choć rozmaicie — przygotowane hasła wzorcowe, łatwiej mogły przenieść ich zawartość do struktur zgodnych z ISAAR. Od marca 2001 do maja 2004 r. realizowano w Europie projekt Linking and Exploring Authority Files (LEAF), w ramach którego próbowano łączyć zawartość pomocy archiwalnych i bibliografię, przygotowane w standardzie EAD, i opisy osób lub ciał zbiorowych w EAC. Do tych standardów przenoszono dane zgromadzone w relacyjnych bazach danych, w otagowanych edytorach tekstu lub w systemach hybrydowych.

W Szwecji opracowano plan systemu centralnego, w którym rekordy twórców dołączone mają być do opisów materiałów archiwalnych. Heinz Werner Kramski (RFN) z Państwowej Biblioteki Literatury dorzucił szczegóły dotyczące unifikacji różnych zapisów haseł osobowych, tworzenia haseł odesłanych z podaniem źródeł danych oraz konwersji do formatu EAC haseł wzorcowych przygotowanych na poziomie lokalnym — konwersja ta była możliwa z kilku formatów pierwotnych: XML, Unimarc, MARC21, MAB. Ostateczna prezentacja wyników odbyła się w XML. Na razie gotowy jest prototyp systemu (www.crxnet.com/leaf).

W czasie tej samej sesji Dick Sargent (Wielka Brytania) omówił National Register of Archives (NRA), w którym zawarto hasła osobowe, nie wszystkie na razie opracowane zgodnie z ISAAR. System umożliwia wyszukanie według nazwiska i przechodzenie do kolejnych poziomów: szerszej informacji o osobie — twórcy dokumentów; opisu dokumentów i miejsca ich przechowywania. W prezentacji internetowej (www.nra.nationalarchives.gov.uk) opracowano linki do Oxford Dictionary of National Biography (www.rhs.ac.uk/bibl/), która zawiera hasła osobowe — także twórców dokumentów przechowywanych w archiwach. Prace nad tym rejestrem uwidoczniły różnorodność opisu określonej osoby w różnych systemach, a nawet niejednolitość zapisu nazwisk. Trudności z tym związane przedstawiali też dyskutanci, proponując rozwiązania stosowane np. w Meksyku, gdzie przy tworzeniu niektórych systemów wprowadza się centralną kontrolę danych, podobnie jak w polskim systemie bibliotecznym NUKAT.

Pomoce archiwalne, tworzone z myślą o użytkownikach i dla nich przeznaczone, są przez nich oceniane, czasem bezwiednie. Śledzenie ich potrzeb pomaga archiwistom w doborze odpowiednich tematów oraz metod postępowania. Narzędzia pomagające w czynieniu tych obserwacji oferują firmy komputerowe. W ramach sesji „Zastosowanie statystyki webowej" Ellen Fleurbaay (Holandia) przedstawiała możliwości techniczne programu obsługującego website na przykładzie Archiwum Miej-

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 439

skiego w Amsterdamie. Program ten pozwala na określenie informacji o komputerze użytkownika — IP, jakiej przeglądarki używa (97% używa Internet Explorer), jakiego systemu operacyjnego, skąd trafił do website archiwum (w ostatnim roku ponad 50% użytkowników poprzez linki z innych serwisów; ok. 40% poprzez wyszukiwarki, głównie Google). Umożliwia także śledzenie zainteresowań użytkowników — które strony serwisu i przez jaki czas były oglądane (26% ogląda obrazki, najdłużej czytane są informacje genealogiczne — sesja ok. 10 min), a co za tym idzie — rozwijanie wachlarza prezentowanych informacji. Zwracała jednocześnie uwagę na czynniki techniczne wpływające na zniekształcenie danych statystycznych, np. IP nie oznacza jednego użytkownika — przy modemie może być wiele IP, a w przypadku wielkiej sieci z jednym punktem dostępowym — jedno IP. Analiza w miarę zobiektywizowanych danych statystycznych oglądalności serwisu archiwum w Amsterdamie pozwoliła na zaobserwowanie kilku prawidłowości:

- pojawienie się nowości przyciąga do serwisu, a czasem także do archiwum, więcej użytkowników;
- aktualne wydarzenia powodują zainteresowanie analogicznymi wydarzeniami w przeszłości;
- ważne są linki od stron „hitowych" do serwisów archiwalnych. Jednocześnie zaobserwowano różne związki użytkowników pracowni naukowych oraz internautów — w niektórych archiwach publikacja w serwisie inwentarzy zmniejszyła liczbę użytkowników, ale w niektórych zwiększyła, co miało miejsce np. w Archiwum Miejskim w Amsterdamie.

Prezentacja samej informacji o zasobie, nawet najbardziej szerokiej i dokładnie opracowanej, nie zawsze jednak wystarcza użytkownikom. Z myślą o nich, lecz także mając na uwadze ochronę oryginalnych dokumentów, podejmowane są prace w zakresie ich digitalizacji. Ich uczestnicy dzielili się z uczestnikami Kongresu informacjami o organizacji przedsięwzięć i osiągnięciami, ale także ostrzegali przed trudnościami. Sesja „Trendy w zakresie skanowania" była okazją zaprezentowania kilku takich doświadczeń. W jej trakcie Hazel Anderson przedstawiła przebieg i wyniki szkockiego projektu skanowania testamentów, realizowanego w ostatnich latach. Najpierw scharakteryzowała testamenty sporządzane w Szkocji i pozostałe do czasów obecnych. Sporządzane były one przez znaczącą mniejszość Szkotów i złożone były zazwyczaj z 3 części: opisu sukcesodawcy, wymienienia pozostawionych ruchomości (tylko one mogły być objęte testamentem) oraz ostatniej woli. W trakcie projektu zeskanowano ok. 520 tys. testamentów (docelowo jest ich ponad 610 tys.) z lat 1500–1901. Przed skanowaniem dokumenty poddawane były przeglądowi i konserwacji, strony były numerowane. Pracę digitalizowania wykonywało przez 2 lata 11 operatorów oraz 3 archiwistów. Zostali oni przeszkoleni, aby praca wykonana była dokładnie, a dokumenty nie uległy w jej trakcie uszkodzeniu. Wszystkie powstałe obrazy cyfrowe zewidencjonowano w bazie danych mówiącej o miejscach ich przechowywania, a do opisu dokumentów utworzono indeks, korzystając z tworzonych w ciągu wielu lat indeksów tradycyjnych.

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 440

W drugiej części sesji Paolo Buonora (Włochy) omówił dotychczasowe doświadczenia w digitalizowaniu dokumentów w instytucjach kultury. Zaobserwowano w trakcie tych prac następujące prawidłowości:

- dużo debat budzi wybór materii do skanowania, gdyż nie sposób zeskanować wszystkiego;
- pierwsze prace rozpoczęto od tworzenia obrazów opisywanych dokumentów;
- skanery uznawane są za prostsze w obsłudze niż aparaty cyfrowe, które wymagają większego doświadczenia;
- digitalizacja kolorowych dokumentów wielkoformatowych wymaga nieraz kilkakrotnego naświetlania dokumentu — kolejnych jego części — i efektem tego są nieraz pliki o wielkości kilku GB;
- w wielu krajach rozpoczęto skanowanie od tworzenia kopii cyfrowych na zamówienie użytkowników, a obecnie, np. w Australii, skanuje się całe serie dokumentów na podstawie inwentarzy;
- coraz częściej udostępnia się cyfrowe wersje dokumentów w Internecie, m.in. archiwa państwowe we Florencji i w Rzymie, Biblioteka Kongresu; ważny jest przy tym dokładny scenariusz prezentacji i możliwość przejścia od ogółu do szczegółu i odwrotnie;
- zmianie ulegają najczęściej stosowane formaty: MrSID, ECW, XL, JPEG2000 (obecnie najbardziej uniwersalny), a w Japonii — Deja vu.

Ostatnia prezentacja dotyczyła działalności Towarzystwa Genealogicznego z Utah, które podjęło mikrofilmowanie dokumentów, a w 1998 r. rozpoczęło konwersję mikrofilmów na formy cyfrowe.

„Doświadczenia z realizacji projektu digitalizowania archiwum KOMINTERN-u" były tematem oddzielnej sesji. Koordynator projektu Oleg Naumow przedstawił najpierw złożoną strukturę KOMINTERN-u, podkreślając jej odbicie w pozostałej dokumentacji, do tworzenia której użyto 96 języków. Ta i inne trudności sprawiły, że prace nad jej porządkowaniem były długotrwałe. Na początku lat 90. XX w. musiały nastąpić zmiany w podejściu do tej dokumentacji, gdyż wielokrotnie wzrosła liczba zainteresowanych użytkowników. Było to również źródłem pomysłu usprawnienia udostępniania dokumentacji — przygotowania kopii cyfrowych dostępnych także online.

Christoph Graf (Szwajcaria) przypominał historię digitalizacji materiałów KOMINTERN-u. W 1993 r. we współpracy Rady Europy i MRA rozpoczęto projekt INCOMKA. Wzięło w nim udział 9 krajów (Francja, Hiszpania, Niemcy, Rosja, Szwajcaria, Szwecja, USA, Węgry i Włochy). Software przekazany został przez Hiszpanię, gdyż tamtejsze archiwum w Sewilli wyraziło zgodę na dostosowanie oprogramowania używanego do skanowania Archiwum Indii Wschodnich. W 1996 r. została podpisana umowa i ruszył projekt pilotażowy. Po jego zakończeniu w 1998 r. rozpoczęto prace, które trwały do 2003 r. Ogółem projekt realizowano 10 lat. Jego koszty wyniosły 1,6 mln USD, z tego 40% to zakupy sprzętu i oprogramowania, 46% — digitalizacja i 14% — zarządzanie projektem. Oprogramowanie opracowano w C++, działa w systemie Windows XP, a baza danych oparta została na Oracle-u.

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 441

W sumie zeskanowano ok. 1 mln stron dokumentów (format jpg), wybranych po długich namysłach. Jednocześnie sporządzono w bazie danych opisy 240 000 jednostek archiwalnych, zgodne ze standardem ISAD (G) — w jęz. rosyjskim i angielskim. Po omówieniu przebiegu i efektów projektu Ch. Graf przedstawił przeszkody, które pojawiały się w trakcie jego realizacji, m.in. trudności z podejmowaniem decyzji, na które wpływ miały czynniki polityczne; dylematy związane z wytypowaniem dokumentów do skanowania; kłopoty ze znalezieniem określonych specjalistów w miejscu realizacji prac; zachodzące w międzyczasie zmiany w technologii; konieczność elastycznego modelowania budżetu, gdyż w początkowym okresie więcej kosztów pochłaniało zarządzanie, a stopniowo większość środków przesuwana była na rzecz skanowania i opisu archiwaliów.

Efekty prac udostępnione zostały w pracowniach naukowych archiwum w Moskwie i u 8 partnerów projektu. W czerwcu 2003 r. rozpoczęto prace nad udostępnieniem w Internecie. Aplikację uruchomiono w systemie Unix, do jej opracowania użyto bazy danych MySQL, skryptów Java i J2EE. Serwery aplikacji, baz danych i plików zajmują 400 GB. Oficjalne otwarcie portalu internetowego nastąpiło właśnie w Wiedniu w czasie omawianej sesji (www.comintern-online.com).

W jej trakcie wspomniano także o innych projektach. Hans-Dieter Kreikamp (RFN) w imieniu Vereinigung zur Forderung des Archivesens zapowiedział planowaną digitalizację protokołów Biura Politycznego KPZR. Większość z nich została już odtajniona (tajnych pozostaje obecnie jedynie 2,5%). Oleg Naumow omówił kilka szczegółów projektu POLITBIURO. W jego ramach zeskanowane ma być ponad 4 tys. jednostek archiwalnych przechowywanych w różnych archiwach. W efekcie prac ma powstać ok. 290 tys. obrazów cyfrowych. Powstanie też baza danych zawierająca opisy na poziomie zespołu i na niższych poziomach, m.in. opisane będą protokoły i sprawy — w sumie ponad 240 tys. rekordów. Faza pilotowa projektu realizowana jest w 2004 r. Na ten i inne projekty potrzebne są fundusze. Na razie, jak powiedział Ch. Graf, koszty pokrywają Niemcy i Szwajcaria, lecz poszukują do współpracy instytucji naukowych z różnych krajów, zainteresowanych kontynuacją zagadnień.

Zorganizowany ostatniego dnia okrągły stół „Międzynarodowe normy archiwalne" budził wiele oczekiwań, ale raczej ich nie spełnił. Rozpoczęły go krótkie przedstawienia działań podejmowanych w Kanadzie i Wielkiej Brytanii. Marion Beyea z kanadyjskiego Komitetu ds. Norm podkreślała, że mimo działalności tego komitetu i określonych wypracowanych rozwiązań poszczególne środowiska stosują różne warianty norm, dostosowane do specyfiki swoich zbiorów. Zaznaczała też, że praca w tym komitecie ma charakter wolontarystyczny, ponieważ dysponuje on niewielkim funduszem. Dick Sargent, przedstawiciel Komisji Rękopisów w Londynie, też poruszył sprawę finansowania działalności normalizacyjnej, m.in. z loterii. W Wielkiej Brytanii działają różne komisje standaryzujące, które podejmują prace dotyczące np. zasad katalogowania czy stanu fizycznego dokumentacji. Dyskusja po tych komunikatach nie była ożywiona. Podnoszono zagadnienia

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 442

z zakresu współpracy MRA i ISO. Panował pogląd, że mimo iż ISO ma wyższą rangę, MRA pracuje sprawniej. Nie chodzi przy tym o rywalizację, ale o współpracę. Podsumowaniem było stwierdzenie, też niezbyt odkrywcze i często powtarzane, że problem nie tkwi w opracowaniu norm, ale w ich stosowaniu i kształceniu w tym zakresie.

Trudno uznać więc, że obrady kongresowe przedstawiły jednoznaczne rozwiązania. Ważkie były jednak poruszane w ich trakcie problemy i stawiane na forum międzynarodowym pytania rodzące się w obliczu potrzeb i możliwości. Nie ulega też wątpliwości, że za konieczne kierunki działań należy uznać współpracę przy ustalaniu norm i ich wdrażaniu, kształcenie archiwistów, organizację wspólnych projektów oraz szeroką wymianę doświadczeń i informacji, zarówno o zasobie archiwalnym, jak i o prowadzonych pracach teoretycznych i praktycznych.

Anna Laszuk
(Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej NDAP)

ARCHIWA W POSTACI CYFROWEJ

1. Kierunki rozwoju cyfrowych obrazów

Na sesji „Trends in Digital Imaging" Rob Mildren zaprezentował Scottish Archive Network (SCAN). Jednym z projektów zrealizowanych w ramach tego przedsięwzięcia była rejestracja szkockich testamentów od XVI do XX w. Przeskanowano 8 mln stron z 3 tys. ksiąg kościelnych, w sumie ponad 500 tys. wpisów. Pracę wykonał 11-osobowy zespół operatorów. Skany testamentów są dostępne za darmo w siedzibie szkockiego archiwum oraz odpłatnie (za około 8 USD) w sieci. Jedno z dodatkowych doświadczeń przy tak masowym skanowaniu to konieczność prowadzenia kontroli jakości, mimo wcześniejszych szkoleń osób skanujących i przygotowania drobiazgowych wskazówek dla nich. Skanowano kamerą cyfrową (nie skanerem) na stole kołyskowym w kolorze (RGB) do postaci pliku *.tiff o rozdzielczości (drukarskiej) do 300 dpi. Średni czas wykonania jednego ujęcia przez kamerę to 15 sekund. Skany zapisano na taśmach DLT (zapas), a udostępnianie online na macierzach Raid5 (1,5 TB — obszar zajęty).

Towarzystwo Genealogiczne ze stanu Utah jest pionierem w mikrofilmowaniu wszelkiego typu ksiąg metrykalnych (od 1938 r.), a skanowanie mikrofilmów ma je chronić przed ich „nadużywaniem", zabezpieczać stare mikrofilmy (migracja) oraz jest łatwą metodą udostępniania. Obecnie Towarzystwo posiada 2,3 mln skanów z mikrofilmu (jako tiff), składowanych na CD–ROM-ach (ich trwałość jest określana od 1 do 20 lat) i na taśmach (trwałość do 20 lat). Problem perspektywicznie rozwiązywany ma być poprzez migrację.

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 443

Udostępnianie skanów na żądanie, stosowane w archiwach australijskich, przedstawiła M. Shapley z Narodowego Archiwm Australii, omawiając także planowe skanowanie w archiwach. Skanowanie rozpoczęto tam od 2001 r., wykorzystując kamerę cyfrową Canon G5. W idealnych warunkach na godzinę można wykonać 140 stron/skanów. Udostępnianie zdjęcia można zamówić przez Internet, poprzez stronę archiwum. Dzięki wyszukiwarce można stwierdzić, co na poszukiwany temat znajduje się w archiwum. Po trzech latach na stronie interentowej jest już ponad 4 mln skanów. Wyszukane materiały są przesyłane jako pliki *.jpeg o rozdzielczości (drukarskiej) 72 dpi; są to pliki łatwe do przesłania (od 70 do 160 KB). Udostępnieniu podlegają te materiały, do których prawa autorskie należą do rządu australijskiego i które są starsze niż 30 lat, oraz materiały z prywatnych kolekcji, które nie mają wartości handlowej.

2. „Mądre" metadane i archiwa przyszłości

W zasadzie była to prezentacja tego, co obecnie robi zespół projektu InterPares2 (IP2), próba odpowiedzi na pytanie, jakie metadane z dokumentów (raczej systemów) elektronicznych powinny być automatycznie wychwytywane, aby można było myśleć o ich archiwizowaniu i wyszukiwaniu. Głównym problemem, pozostającym nadal w centrum uwagi projektu IP2, jest autentyczność dokumentów elektronicznych, zagrożona, gdy są one przesyłane w czasie i przestrzeni. By jednak móc ocenić autentyczność dokumentów elektronicznych, które mają być przechowywane w długim czasie, konieczne jest pomocnicze założenie, że „[dany] dokument elektroniczny jest i będzie tym, za co [dany] dokument uznajemy i że nie zostanie on uszkodzony lub zmodyfikowany w istotny sposób". Aby móc to orzec, należy zidentyfikować i zapewnić prawidłowość procesów przechowywania oraz metadane. Dlatego też obecnie jeden z kierunków działania tego zespołu to próba stworzenia „idealnego" zbioru metadanych przy pomocy porównania istniejących modeli metadanowych z wytycznych, zaleceń i standardów — poczynając od: ISAD(G)/ISAAR, EAD/EAC/DACS, RAD, DC, MoReq po DoD 5015.2, ISO 15489 i ISO 23081 (Metadate for Records) oraz ISO 1179 (Information Technology — Metadata Registry). Poszczególne wymagania metadanowe są opisane szczegółowo w bazie danych i na tej podstawie powstaje model określający typ, źródło i zastosowanie danego elementu, a także istnienie odpowiedniego schematu metadanowego. Jednym z celów jest określenie specyfikacji dla programów stanowiących pomoc narzędziową w automatycznym zarządzaniu (tworzeniu i odszukiwaniu) metadanymi. W obecnym kształcie schemat ma 120 pól na trzech poziomach. Pierwszy poziom — 11 elementów — rejestracja, identyfikacja, dostępność, prawa, proweniencja, opis, analiza, dokumentacja, powiązania, administracja, uwagi. Z kolei każdy z tych elementów jest podzielony na kolejne cztery pola: rejestracja, numer, data, osoba odpowiedzialna.

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 444

Hans Hofman z Narodowego Archiwum Niderlandów, członek Komitetu Technicznego ISO 23081, a także jeden z uczestników projektu pracuje obecnie nad nową normą ISO dotyczącą specyfikacji metadanych. Norma ta, dość ogólna w treści, jak każda zresztą norma ISO, składa się z trzech części. Część pierwsza to cele normy i stosowane definicje oraz powiązania z innymi normami i zagadnienia zarządzania metadanymi. Tu też zamieszczono typologię metadanych, wymaganych przez normę ISO 15489. Część druga dotyczy wytycznych związanych z wdrażaniem normy, a w części trzeciej znajdują się porównania istniejących zbiorów metadanych z wymogami ISO 15489 oraz przykłady metadanych z innych archiwalnych norm ISAD(G), EAD, ISAAR, a też MoReq.

Zarówno IP2, jak i Komitet Techniczny ISO współpracują z innymi inicjatywami w tym zakresie, takimi jak: San Diego Supercomputer Centre Metatool Iniciative czy CRKM — Clever Recordkeeping Metadata Project in Australia (Archiwa Australijskie oraz Monash University). Ten ostatni projekt przedstawiła Sue McKemmish. Stwierdziła, że jeden z zasadniczych problemów z metadanymi, które są generowane automatycznie, polega na tym, iż ich zbiór wytworzony przez jeden program zwykle nie jest czytany (rozumiany) przez inny program komputerowy. Wytwarzające takie zbiory programy mają ogromny zasięg, a obecnie często już powstają w jednej technologii i języku znakowania (XML); ponadto odwołują się często do zbliżonego zbioru elementów (nazwiska, daty urodzeń, adresy). Wystarczy wymienić takie projekty jak e-gov czy e-business. Mimo to nadal nie postarano się o możliwość wymiany/łączenia metadanych. Jest to zresztą istotny problem dla przyszłych badaczy posługujących się masowymi źródłami elektronicznymi. CRKM to kolejna próba, podjęta z bardzo silnym wsparciem archiwów, wypracowania takich „meta-tools", dzięki którym można by zrealizować hasło: aby dane były raz tworzone i wielokrotnie wykorzystywane.

3. DACS V. CUSTARD

CUSTARD — to wspólny projekt Kanadyjsko-Amerykański wypracowania jednolitego modelu opisu archiwalnego. Projekt trwa od 2001 r., ale nie udało się doprowadzić go (stan na 2003 r.) do końca. Powstała jednak ciekawa publikacja — nowy amerykański standard kompatybilny ze wspólnym dla Kanady i Ameryki standardem MARC21. Tę nową pozycję: DACS — Describing Archives a Content Standard zaprezentowało Stowarzyszenie Archiwistów Amerykańskich. Kanadyjczycy chcą zachować swoje zasady opisane w RAD (Rules for Archival Descriptions), a utrwalone w wersji roboczej projektu jako CUSTARD — Canadian-U.S. Task Force on Archival Desription. DACS składa się z trzech części: pierwsza, najobszerniejsza (80 stron), to problemy związane z opisywaniem materiałów archiwalnych, druga — opisywanie aktotwórców i trzecia — problem zapisu haseł wzorcowych (indeksowych): osobowych, geograficznych i korporatywnych. Ważnym składnikiem tej publikacji są załączniki w postaci słownika terminów archiwalnych, dane o zharmonizowanych standardach oraz powiązania między nimi

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 445

(APPM, ISAD(G), ISAAR(CPF), EAD, MARC) a DACS i bogate przykłady kodowań: symultanicznie w EADv2 i MARC21.

Praktyczne problemy z tworzeniem haseł wzorcowych omówili przedstawiciele działu informatycznego archiwów duńskich. Prezentacja ta wywołała sporo dyskusji, gdyż okazało się, iż to, co robią Duńczycy, jest oderwane od ISAAR(CPF). Duńczycy wyszli z założenia, że dotychczas stosowany opis hasła nie jest wystarczający dla celów udostępniania przez Internet, gdyż nie jest wystarczający model hierarchiczny, potrzebny jest model sieciowy, co z kolei wymusza istnienie trudnego modelu relacji w trójelementowym systemie (twórca : seria : słownik).

4. Dokumenty elektroniczne

Postępowanie z dokumentem cyfrowym i przechowywanie archiwów elektronicznych w Europie ma zdecydowanych liderów w krajach skandynawskich i w Anglii (The National Archives). Duńczycy aktywnie włączyli się w projekty cyfrowej administracji od 1997 r., gdy archiwa duńskie uczestniczyły w opracowaniu dokumentu „Digital administration — system requirements". W 2001 r. rozpoczął się „Project of Electronic Government" związany ze zmianami w duńskim prawie (Kodeks Administracyjny, Ustawa Archiwalna, Dostęp do Informacji Publicznej, Ochrona danych osobowych etc.), w którym dostrzeżono wiele barier — zwłaszcza dla wykorzystania podpisu cyfrowego — przy wprowadzaniu e-gov. Wiele przepisów zmieniono (365 administracyjnie, 88 ustawowo w 21 aktach prawnych), ale postanowiono pozostawić aż 1085 przepisów, które dotyczą takich zagadnień, jak wydawanie praw jazdy, dokumentów tożsamości, przepisów paszportowych, spraw stanu cywilnego etc., gdzie nie dopuszczono podpisu cyfrowego.

Doświadczenia duńskich archiwów z przechowywaniem dokumentów cyfrowych są jednak znacznie dłuższe — sięgają ponad 30 lat. To doświadczenie skłania do ostrożnego wygłaszania tez o możliwościach przechowywania autentycznych dokumentów. Przyjęta strategia to — kontrolowana i dokumentowana — migracja do aktualnie obowiązujących standardów oraz stosowanie w miarę możliwości prostych procedur. Obsługa tego typu archiwum wymaga ok. 10–15 specjalistów IT oraz drugie tyle archiwistów, zwłaszcza wykonujących oceny materiałów archiwalnych. Co do kosztów takiego przedsięwzięcia trudno na razie, przy stale zmieniającym się rynku, na wiążące określenia, jednak doświadczenie uczy, iż te koszty nie są coraz mniejsze. Mając na uwadze przechowywanie — sam nośnik — roczny koszt dla 1 GB sięga ok. 2 euro. Duńczycy stosują jako nośnik CD-R — przechowują dwie kopie na produktach dwóch różnych producentów. Obecnie najstarsze CD-R mają 6 lat, przegrywano na nie dane z taśm i teraz trwa wymiana ich na nowe. Dotychczasowi użytkownicy tych archiwów to przede wszystkim sami aktotwórcy.

Doświadczenia brytyjskie przedstawiał Adrian Brown z departamentu Digital Preservation (DPD) The National Archives w Kew. Departament ten powstał w roku

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 446

2001; pracuje w nim 12 osób. Od dwóch lat działa Digital Archive, a teraz rozpoczęto program „Niezauważalnego transferu" (Seamless Flow). Jednym z ważnych elementów tego programu jest stworzona w DPD internetowa baza danych PRONOM — zawierająca informacje o formatach plików, którymi można się posługiwać przy przechowywaniu, oraz o wymaganiach soft- i hardware'owych. Jest to ważne narzędzie pracy, gdyż brytyjscy archiwiści oceniają, iż nie uda się — przynajmniej na razie — określić (narzucić) tylko pewnych formatów obowiązujących w administracji. Jedna z zasadniczych ról to doradztwo oraz współpraca ze stowarzyszeniami takimi jak np. Digital Preservation Coalition. Dlatego TNA przejmuje dane w pierwotnym formacie. Kolejne zadanie to wnikliwe obserwowanie rynku i zmieniających się technologii (Technology Watch). Obecne możliwości TNA to przechowanie 100 TB danych z różnych systemów; koszty przechowania 1 MB to ok. 5 euro (tu, inaczej niż w duńskich szacunkach, policzono całość kosztów, a nie tylko nośnik, stąd taka różnica), koszt zaś udostępnienia jest prawie sześciokrotnie większy i wynosi ok. 28 euro.

5. EAD I EAC

Prezentacje standardów i osiągnięć poszczególnych archiwów narodowych i organizacji, gdy chodzi o pracę z Encoded Archival Description (EAD) oraz Encoded Archival Context (EAC), w trakcie tego Kongresu były wyraźnie wyodrębnione. Przede wszystkim przedstawiono nowe możliwości prezentacji treści inwentarzowych z EAD (wersja 2002), dzięki udostępnionej na kilka dni przed rozpoczęciem Kongresu nowej wersji EAD Cookbook, opracowanej przez M. Foxa wraz z całym zestawem xsl-owych formatów prezentacji. W Wiedniu także miała miejsce pierwsza oficjalna prezentacja EAC. Swoje prace związane z EAD prezentowały archiwa brytyjskie (projekt Access to Archives — A2A), francuskie (zarówno archiwum, jak i biblioteka narodowa), polskie (Metrica Regni), Niemiecka Szkoła Archiwalna z Marburga — MINDOSA oraz Research Library Group. Podkreślenia wymagają dwie sprawy: po pierwsze są to amerykańskie standardy, które zostały przyjęte i zaakceptowane przez takie kraje europejskie, jak Francja i Niemcy. Po drugie stosowanie EAD nie ogranicza się tylko do archiwów, zainteresowane są nim i w praktyce go wdrażają także biblioteki. EAC zostało przedstawione jako zupełna nowość, zwracano uwagę, iż tak jak w przypadku EAD odpowiednikiem jest ISAD(G), czyli ogólnie odpowiedź na pytanie „co?" zawierają dane dokumenty, to dla EAC odpowiednikiem jest ISAAR(CPF) — pytanie „kto?" jest ich twórcą. Tworzenie haseł wzorcowych ma już tradycję głównie biblioteczną, ale także i pewne doświadczenia archiwalne. Brytyjczycy zwracali uwagę na istnienie dla ich obszaru kulturowego The Oxford Dictionary of National Biography. Przedstawiono też doświadczenia z projektem LEAF — Linking and Exploring Authority Files. Był to trzyletni projekt (marzec 2001–maj 2004) zrealizowany w ramach 5. Programu Ramowego Komisji Europejskiej, którego koordynatorem była Biblioteka Narodowa

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 447

w Berlinie. W projekcie uczestniczyło 12 partnerów (bibliotek z krajów Unii), którzy dostarczali dane — hasła wzorcowe w różnych formatach. Natomiast prototypowy program LEAF, opracowany przez Uniwersytet w Bergen, łączył, przekładał te dane i tak je przekształcał, aby możliwa była prezentacja ujednolicanych danych i w pożądanych przez odbiorcę formatach: EAC XML, Unimarc, MARC21 czy MAB-2.

6. Electronic Records. A Workbook for Archivists

Praktyczny podręcznik dotyczący zagadnień postępowania z dokumentacją elektroniczną został przygotowany przez komitet MRA, kierowany przez A. McDonalda z Wielkiej Brytanii. Znaczny wkład w kształt tej publikacji mieli archiwiści norwescy (I. Fonnes). Publikacja „Woorkbook" jest spodziewana na początku 2005 r. Będzie to praktyczny przewodnik, zawierający syntezę dotychczasowej wiedzy w tym zakresie, nie zaś nowa publikacja badawcza. Punktami odniesienia, z których wychodzi ta publikacja, są: pierwsze wydanie podręcznika MRA na ten temat (*Guide for Managing Electronic Records from an Archival Perspective*, International Council on Archives, Studies 8, February 1997); norma ISO 15489; strategie Records Management i ich wpływ na archiwistów, politykę i administrację; problem, jak wprowadzać wymagania odnośnie RM w organizacji; przechowywanie i co obecnie na ten temat wiadomo (co jest dziś ważne) oraz udostępnianie.

W dyskusjach specjaliści z Europy i Australii zwracali uwagę na takie zagadnienie, jak „kultura organizacji", która przy wdrażaniu tak rewolucyjnych zmian, jakie niosą ze sobą dokumenty (systemy) elektroniczne, musi być właściwe zrozumiana i wykorzystana. Standaryzacja, która jest jednym z zasadniczych wymogów, może objąć nawet do 80% takich systemów (zwłaszcza w administracji publicznej); jednak te pozostałe 20% może okazać się krytyczne, tak ze względu na ich kosztowność, jak i wartość poznawczą. Np. *virtual reality models*, na których wychowuje się obecnie młode pokolenia, są jak bajki dla poprzednich pokoleń i stanowią doskonały kulturowy punkt odniesienia i porozumienia. Podkreślano też konieczność rozwiązań na skalę przemysłową dla tworzenia takich systemów — wymagania archiwalne powinny być w nich zawarte jako podstawowy składnik, z drugiej strony podnoszono znaczenie „skalowalności" takich systemów. Mimo już sporych doświadczeń, zgromadzonych przez ostatnie dwie, a nawet w niektórych wypadkach trzy dekady, wydaje się, że praca z archiwami elektronicznymi pozostaje nadal — jak to ujął jeden z archiwistów z Australii — *„living with uncertainty"*.

Hubert Wajs
(Archiwum Główne Akt Dawnych)

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 448

DOSTĘP I ZARZĄDZANIE DOKUMENTACJĄ ELEKTRONICZNĄ

Jedna z wielu sesji, odbywających się podczas XV Miedzynarodowego Kongresu w Wiedniu, zatytułowana „A Demonstration of New Electronic System for Access to Collectionsof Autographs", poświęcona była prezentacji systemów elektronicznych, pozwalających uzyskać dostęp do kolekcji spuścizn, autografów, manuskryptów, listów przechowywanych w bibliotekach i archiwach niemieckich (KALLIAS i KALLIOPE), oraz dwóch baz danych tworzonych pod auspicjami Unii Europejskiej (MALVINE i LEAF).

KALLIAS jest elektroniczną wersją katalogu Archiwum Literatury Niemieckiej w Marbach, powstałą w 1999 r. Dzięki niej można uzyskać dostęp online do zbiorów, z podziałem na obszar zainteresowań: od zbiorów manuskryptów, listów, korespondencji z czasopismami, recenzji, materiałów audiowizualnych aż do rzeźb, malarstwa, fotografii. Zawiera opisy spuścizn, zbiorów, a nawet poszczególnych, pojedynczych obiektów. System został zaadaptowany do powstałego centralnego katalogu, który obejmuje ponad 150 bibliotek, muzeów i archiwów w Niemczech, nazwanego KALLIOPE. Zarządza nim Biblioteka Miejska w Berlinie, a obecnie wprowadzonych jest do niego 1,2 mln rekordów. Dostępny jest w portalu: www.kalliope-portal.de. Odgrywa też wiodącą rolę w pracach nad wspomnianymi już bazami tworzonymi przy współpracy z Unią Europejską:

- MALVINE — to Manuscripts and Letters Via Internet Networks in Europe;
- LEAF — Linking and Exploring Authority Files.

Druga część sesji przeznaczona była na prezentacje firmy, która zajmowała się stroną informatyczną wspomnianych projektów i omówieniem zagadnień technicznych.

„Memorial: a Digital System for Processing Type-Written Documents" to z kolei międzynarodowy projekt (Niemcy, Izrael, Polska i Wielka Brytania), którego głównym założeniem jest stworzenie wirtualnego archiwum na bazie dokumentacji personalnej, przechowywanej w bibliotekach, archiwach i muzeach. System, oparty na XML, przeznaczony jest do skanowania dokumentów pisanych na maszynie (bądź ewentualnie z niewielkimi elementami pisanymi ręcznie). Po wykonaniu skanu i po procesie OCR dokument poddawany jest obróbce i eliminacji błędów. Ustawienia parametrów dla danego dokumentu mogą być zachowane i zastosowane do kolejnych dokumentów tego samego typu. Jeżeli proces OCR dał wynik niezadowalający, istnieje możliwość ustalenia parametrów przez informatyka na odległość (via Internet), przy czym całość tekstu dokumentu jest niewidoczna, a parametry ustawiane są na podstawie kolorowych pól. Dostęp do bazy danych jest ograniczony — aby korzystać z bazy w pełni, należy przejść proces rejestracji polegający na podaniu adresu e-mail, imienia, nazwiska, organizacji i celu pracy oraz uzyskać hasło dostępu. W archiwach taki system byłby jedynie

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 449

pomocny przy skanowaniu dużej liczby kart katalogowych bądź zachowanych w różnych zespołach kartotek; jest on godny uwagi ze względu na partycypowanie w projekcie instytucji z Polski (Państwowe Muzeum Stutthof w Sztutowie i Politechnika Gdańska).

Sesja „Sharing Knowledge: the Scopearchiv User Group" poświęcona była prezentacji programu scopeArchiv firmy Scope Solutions (A)g, zajmującej się produkcją i sprzedażą technologii informatycznych dla archiwów państwowych i prywatnych oraz firm działającej na rynku europejskim. Do tej pory w projekcie testowania programu udział wzięły takie instytucje, jak m.in.: archiwa państwowe Austrii, Szwajcarii, Liechtensteinu i Albanii, część kantonów Szwajcarii, Archiwum Miejskie Amsterdamu, Ministerstwo Kultury w St. Gall, Uniwersytet w Wiedniu, a także Credit Suisse, Bank Narodowy Szwajcarii czy Nestle. Program dostępny jest w trzech wersjach językowych: niemieckiej, angielskiej i francuskiej. Minimalne wymagania sprzętowe to procesor Intel Pentium II i 128 MB RAM. ScopeArchiv pozwala zarządzać dokumentacją kompleksowo, od momentu powstania dokumentu aż do jego umieszczenia w archiwum. Jest zintegrowanym systemem do opisu, przechowywania, dostępu i udostępniania dokumentacji i plików różnych typów i w różnych formatach. Program jest dostosowany do obowiązujących standardów ISAD(G) i ISAAR(CPF). Może przechowywać zarówno tekst, obrazki, pliki audio i wideo razem z metadanymi w jednym cyfrowym archiwum. Skany są automatycznie konwertowane do odpowiedniego formatu i łączone z polem opisu. Program daje zatem możliwość zarządzania całością informacji w jednym systemie, a użytkownicy mają dostęp do całości archiwum (chyba że dostęp ten zostanie ograniczony przez administratora). Do tej pory program był cały czas testowany, a teraz powinien trafić do użytku. Został dobrze oceniony przez instytucje biorące udział w projekcie i nie zgłoszono poważniejszych zarzutów. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że ciągle brakuje w nim modułu klasyfikacji dokumentacji, którego dodanie wydaje się konieczne (z uwagą tą zgodził się zresztą prelegent). Nie można też jednoznacznie ustalić autentyczności dokumentu, choć z drugiej strony bardzo dobrze widać, co się z danym dokumentem działo przez cały okres jego funkcjonowania, a co w obecnej chwili jest całkiem dobrym zabezpieczeniem.

„Trends and Challenges in Managing e-Records" to sesja przeznaczona głównie dla „archiwistów zakładowych", czyli dla zarządzających dokumentacją w wielkich korporacjach międzynarodowych. Prelegent Cheryl L. Pederson jest record menedżerem w organizacji Cargill, której główna siedziba znajduje się w Minneapolis w Minnesocie i jednocześnie prezydentem elektem ARMA International — stowarzyszenia powstałego w 1956 r. zrzeszającego wszelkich specjalistów zajmujących się zarządzaniem informacją (głównie w przemyśle, ale również z branż prawnych, zdrowotnych, paliwowych). Rozwiązania i osiągnięcia w zarządzaniu dokumentacją elektroniczną omówione zostały przez niego na przykładzie korporacji Cargill, po-

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 450

siadającej 55 zakładów w różnych częściach świata, i prac prowadzonych w ramach komisji ARMA. Nasuwające się prelegentowi wnioski nie różniły się od tych, które mieli pozostali pracujący nad tymi samymi zagadnieniami, a mianowicie, że archiwiści i zarządzający dokumentacją nie muszą znać się na technologii informatycznej. Od tego są specjaliści IT, z którymi należy ściśle współpracować, co powinno przynieść najlepsze rozwiązania. Pederson poinformował, że cały czas trwają też prace nad podpisem elektronicznym, bazami danych, kopiami zapasowymi, zarządzaniem e-mailami.

Generalnie, uczestnicy sesji mogli zapoznać się z nową organizacją zrzeszającą ludzi związanych z zarządzaniem dokumentacją i obowiązującą w świecie definicją zawodu „archiwisty zakładowego" zwanego „record manager", zupełnie inną niż w naszym kraju, oraz skonstatować, iż w społeczeństwie informatycznym archiwum nie można zepchnąć do komórki i powierzyć jego prowadzenie osobie przypadkowej z tzw. łapanki.

Paweł Pietrzyk
(Archiwum Państwowe w Łodzi)

WARTOŚCIOWANIE DOKUMENTACJI

Problematyka wartościowania i selekcji dokumentów reprezentowana była podczas Kongresu w Wiedniu przede wszystkim podczas sesji zorganizowanych przez Komitet ds. Wartościowania Międzynarodowej Rady Archiwów, poświęconych nowemu międzynarodowemu podręcznikowi dotyczącemu problematyki wartościowania dokumentów. Podręcznik, którego autorami są członkowie Komitetu, składać się będzie z następujących rozdziałów:

- Wstęp, w którym zdefiniowane zostaną najważniejsze terminy oraz omówiona historia zagadnienia (Vincent Doom, Archiwum Departamentu de Nord, Francja), a także przedstawione kwestie prawne dotyczące wartościowania dokumentów (Rosine Cleyet Michaud z Archiwum Departamentu Nord i Cassandra Findlay z Archiwum Państwowego Nowej Południowej Walii, Australia);
- Strategie wartościowania dokumentów (Thomas Mills, Archiwum Narodowe USA);
- Organizacja procesów wartościowania (C. Findlay);
- Społeczne konsultacje polityki kształtowania zasobu archiwalnego (Stephen Twigge, Archiwum Narodowe Wielkiej Brytanii);
- Kryteria wartościowania (V. Doom);
- Metoda kwalifikacji akt przykładowych (Marku Leppannen, Archiwum Narodowe Finlandii);
- Wartościowanie w środowisku elektronicznym (S. Twigge).

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 451

Publikacja zawierać będzie także tzw. studia przypadku, dotyczące wartościowania określonych rodzajów dokumentacji, np. akt wyborczych we Francji, gospodarczych — rybołóstwa w Australii, administracji publicznej na poziomie regionalnym (stanu Nowy Jork) bądź ogólnokrajowym (Hiszpania, Finlandia). Przygotowana została także bibliografia zagadnienia dostępna obecnie na stronie internetowej MRA (http://www.ica.org/biblio.php?pdocid=154).

Niektóre z rozdziałów publikacji ich autorzy przedstawili podczas sesji Kongresu.

I. Społeczne konsultacje polityki kształtowania zasobu archiwalnego (Stephen Twigge). Główną tezą postawioną przez autora jest teza o potrzebie poddania społecznej konsultacji generalnych zasad i kryteriów, na podstawie których dokonuje się wyboru materiałów do wieczystego przechowywania. Autor wychodzi z założenia, iż generalne zasady kwalifikacji archiwalnej, ustalane przez administrację archiwalną w toku jej działalności, traktować należy podobnie jak decyzje administracji publicznej. Rekomenduje zatem, opierając się na przyjętej w Wielkiej Brytanii polityce „przezroczystości" działania administracji publicznej, poddawanie tych zasad szerokiej społecznej konsultacji. Konsultacje takie powinny dotyczyć wszystkich zainteresowanych stron, a więc zarówno twórców dokumentacji, archiwistów, jak i przyszłych użytkowników zasobu archiwalnego. Otwarcie polityki archiwalnej na potrzeby i oczekiwania społeczne jest, zdaniem autora, jednym z integralnych aspektów nowoczesnego archiwum XXI w.

II. Kryteria wartościowania dokumentów (Vincent Doom). Autor wyróżnił dwa, dominujące we współczesnej teorii archiwalnej, podejścia do zagadnienia wartości dokumentu. W pierwszym rozróżnia się wartość pierwotną dokumentu, a więc wartość, jaką ma on dla jego twórcy i użytkownika. Do wartości pierwotnej zaliczają się takie właściwości dokumentu, jak jego przydatność prawna, dowodowa, praktyczna do celów bieżącej i przyszłej działalności twórcy. W antynomii do wartości pierwotnej jest wartość wtórna związana z właściwościami dokumentu jako źródła historycznego. W opinii autora podejście takie charakteryzuje się subiektywizmem oceny i jej jednostronnością, wynikającymi z indywidualnego traktowania dokumentu. Nie odpowiada to obecnym potrzebom i oczekiwaniom społecznym.

Dla drugiego podejścia, zwanego podejściem „społecznym", wartość dokumentu związana jest z misją utrwalenia wizerunku społeczeństwa, zachowania społecznej pamięci — stosownie do realiów, w których żyje każde pokolenie.

Zadaniem archiwistów, odgrywających decydującą rolę w procesie wartościowania dokumentów, powinno być zapewnienie, aby pozostawione do trwałego przechowywania archiwalia były świadectwem działalności społeczeństwa, dostarczającym przyszłym badaczom obiektywnego obrazu współczesności. Jednocześnie powinna być zachowana równowaga między celami administracyjnymi a względami społecznej spuścizny, a także między względami wytwarzania dokumentów i względami korzystania z nich.

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 452

Kryteria wartościowania kształtują dwa elementy: kontekst powstania dokumentu oraz jego zawartość. Dotyczy to również dokumentów elektronicznych, w których dane i metadane są ze sobą trwale powiązane.

III. Procesy wartościowania dokumentacji (Cassandra Findlay). C. Findlay omówiła zalecenia dotyczące organizacji i przebiegu procesów wartościowania dokumentacji. Autorka przyjęła założenie, iż wartościowanie dokumentacji jest procesem decyzyjnym, którego wynikiem jest wydzielenie dokumentacji przeznaczonej do dalszego przechowywania bądź do wybrakowania. Proces ten podzieliła na trzy etapy:

1. Zgromadzenie informacji niezbędnych do podjęcia decyzji, takich jak miejsce przechowywania i stan zachowania dokumentacji, jej zakres przedmiotowy i tematyczny, określenie kontekstu powstania dokumentacji, wymagań prawnych dotyczących okresów przechowywania, ryzyka w przypadku niezachowania bądź wybrakowania dokumentów;
2. Przebieg procesu wartościowania. Autorka zwróciła uwagę, iż proces podejmowania decyzji o wartości dokumentów powinien opierać się na analizie dostępnej informacji, być zgodny z ustalonymi kryteriami wartościowania, decyzje zaś powinny być podejmowane w uzgodnieniu z twórcami dokumentacji i nie być warunkowane jakimikolwiek politycznymi bądź osobistymi przesłankami. Wszelkie decyzje podejmowane w trakcie procesu wartościowania dokumentów powinny ponadto być zapisane i udokumentowane oraz przekazane do wiadomości ich twórcy;
3. Wdrożenie decyzji dotyczących wartościowania dokumentacji. Autorka określa podstawowe wymagania odnoszące się do czynności wydzielania dokumentacji do dalszego przechowywania bądź do brakowania: zgodność z prawomocnymi decyzjami dotyczącymi wartościowania, dokładne określenie akt, których dotyczy dana decyzja, przeprowadzenie czynności na miejscu w celu zapewnienia, że właściwe akta zostały zachowane bądź wybrakowane.

Należy podkreślić, iż podejście do kwestii wartościowania dokumentów prezentowane przez C. Findlay jest osadzone w praktyce australijskiej i obowiązujących w tym kraju zasadach archiwalnych. Można wyodrębnić dwie cechy charakterystyczne tego podejścia:

- traktowanie procesu wartościowania dokumentów w kategoriach procesu podejmowania decyzji, podlegającego określonym zasadom i wymaganiom wspólnym dla wszelkich procesów podejmowania decyzji;
- ciągłość procesów, którym podlegają dokumenty od chwili ich wytworzenia do chwili przekazania do archiwum w celu trwałego przechowywania bądź podjęcia decyzji o wybrakowaniu.

Podejście takie jest zgodne z modelem „ciągłości akt", charakterystycznym dla archiwistyki australijskiej. Model ten skupia się na związkach dokumentów z działaniami, w toku których zostały one wytworzone i są użytkowane. Dokumenty w ciągu swojego życia mogą istnieć jednocześnie w różnych wymiarach procesu

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 453

aktotwórczego (wytworzenie, gromadzenie, uporządkowanie i zachowywanie), w zależności od działań, w których uczestniczą, i celów, do których są użytkowane. Podejście to uwzględnia nie tylko sam dokument, ale też jego naturę i relacje z określonym środowiskiem, w którym powstał i funkcjonuje. Zwolennicy modelu ciągłości akt argumentują, iż to pozwala „uwolnić" proces wartościowania dokumentów od obciążeń związanych z ich fizyczną formą, miejscem przechowywania bądź statusem prawnym.

W archiwistyce australijskiej ostatnie kilka lat zdominowała dyskusja, w której ścierają się dwie koncepcje archiwalne: tradycyjna, określana jako model „cyklu życia" dokumentu, oraz wspomniany powyżej model „ciągłości dokumentów". W pierwszym modelu rozróżnia się dwa etapy życia dokumentu. Etap pierwszy nazywany bieżącym, dotyczy funcjonowania dokumentu w registraturze twórcy. Obejmuje on takie procesy, jak wytworzenie bądź otrzymanie dokumentu, klasyfikację, obsługę i użytkowanie. Etap ten kończy się podjęciem decyzji o zniszczeniu bądź archiwizacji dokumentu. Etap drugi w cyklu życia dokumentu, nazywany archiwalnym, obejmuje selekcję i przejęcie przez archiwum, opisanie w formie pomocy archiwalnych, konserwację i użytkowanie do celów naukowych i innych niż te, w których dokument pierwotnie był użytkowany. Model cyklu życia zakłada więc pewną linearność (sekwencyjność) procesów, w których uczestniczy dokument w ciągu swojego istnienia.

IV. Zastosowanie metody kwalifikacji akt przykładowych do wartościowania i wydzielania dokumentacji współcześnie powstającej (Markku Leppanen). Wystąpienie M. Leppanena można uznać za jedno z bardziej interesujących głosów podczas Kongresu, odnoszących się do problematyki wartościowania dokumentów. Składało się ono z dwóch części: rozważań dotyczących przydatności metody akt przykładowych do wartościowania i selekcji współcześnie wytwarzanej dokumentacji, w szczególności dokumentów elektronicznych, oraz prezentacji jej zastosowania w praktyce archiwalnej Finlandii.

Metoda akt przykładowych, polegająca na zakwalifikowaniu do wieczystego przechowywania przykładów akt typowych dla danego rodzaju dokumentacji, ma zastosowanie przy masowej produkcji aktowej, w której wartość historyczna pojedynczych jednostek dokumentacji jest niewielka. Autor zaznacza, iż przydatność tej metody do wartościowania poszczególnych rodzajów dokumentacji powinna być rozważana nie tylko z punktu widzenia ich wartości historycznej, lecz także z punktu widzenia technicznych oraz ekonomicznych możliwości zachowania do wieczystego przechowywania masowo wytwarzanych materiałów.

Autor wyróżnił kilka kryteriów wyboru akt przykładowych:

1) kryterium systematyczne, oparte na wewnętrznym układzie materiałów, np. każda dziesiąta jednostka dokumentacji;

2) kryterium periodyczności, tzn. akta wytworzone w określonych odcinkach czasu, np. w ciągu pięciu lat;

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 454

3) kryterium chronologiczne, tzn. akta wytworzone w określonym czasie, np. każdego określonego dnia roku;
4) kryterium topograficzne (geograficzne);
5) kryterium alfabetycznne;
6) kryterium jakościowe, tzn. akta wytworzone w określonym celu;
7) kryterium daty urodzenia (dla akt osobowych). Metoda ta jest dość powszechnie stosowana w krajach skandynawskich (Finlandia, Szwecja, Norwegia i Dania oraz ostatnio Estonia). W Finlandii ma ona zastosowanie do dokumentacji osobowej, takiej jak akta pracownicze, dokumentacja ubezpieczenia społecznego, podatkowa, administracji więziennej i innej. Przykładowo w odniesieniu do akt szpitalnych zachowuje się akta pacjentów urodzonych 18. i 28. dnia każdego miesiąca. Te same daty stosowane są także w odniesieniu do dokumentacji osobowej, wytwarzanej przez inne organy administracji rządowej i samorządowej. W ten sposób do wieczystego przechowywania przeznacza się materiały tych samych osób, co pozwala na prowadzenie badań porównawczych różnych aspektów warunków życia ludności;
8) kryterium mieszane, w którym do wieczystego przechowywania kwalifikuje się materiały przykładowe wybrane według różnych kryteriów.

W Finlandii metoda akt przykładowych ma duże zastosowanie w odniesieniu do materiałów twórców sektora publicznego. Zdaniem autora, pozwala ona na zachowanie wystarczającej bazy badawczej przy zaoszczędzeniu kosztów i przestrzeni magazynowej. Jednakże jej stosowanie jest czasochłonne i wiąże się z dużymi nakładami pracy. Niekiedy przy dużych rozmiarach akt przykładowych zakwalifikowanych do wieczystego przechowywania ma miejsce ich ponowna ocena i brakowanie.

Do wartościowania dokumentów elektronicznych, zdaniem autora, mają zastosowanie takie same kryteria, jak do dokumentów papierowych.

Przyszłość metody akt przykładowych, a właściwie danych przykładowych, upatruje M. Leppanen w jej zastosowaniu do wszelkiego rodzaju komputerowych baz danych i rejestrów, w których w skali masowej gromadzone są i wytwarzane informacje. Przykładowo w odniesieniu do baz danych administracji podatkowej w Finlandii od 1980 r. stosuje się kryterium zachowania do wieczystego przechowywania danych osób urodzonych każdego 8, 18 i 28 dnia miesiąca (kryterium daty urodzenia) z każdego roku kończącego się cyfrą 0 i 5 (kryterium chronologiczne). Zwraca on jednak uwagę, iż dotychczas na etapie projektowania komputerowych baz danych i rejestrów sprawy wartościowania informacji rzadko są uwzględniane, co powoduje, iż jedyną możliwością jest zachowanie danych przechowywanych w bazach w całości bądź ich całkowite wybrakowanie.

Innym przykładem zastosowania metody akt przykładowych są niektóre typy elektronicznych rejestrów, zawierające dużą liczbę powiązanych z danymi rekordów tekstowych. Zazwyczaj rejestry te mają dużą wartość informacyjną, przy niewielkiej wartości jednostkowych rekordów. Autor zaleca, aby w takich przypad-

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 455

kach zachowywać rejestr jako całość, a z jednostkowych rekordów zachowywać tylko przykładowe. Podobnie metoda ta może mieć zastosowanie do archiwów hybrydowych, coraz częściej występujących w administracji publicznej, składających się z dokumentacji na różnych nośnikach: papierowym, elektronicznym i niekiedy mikrofilmów. W konkluzji M. Lepannen stwierdza, iż metoda akt przykładowych, choć przez niektórych uznana za przestarzałą, może być nadal rozpatrywana jako jedna z opcji wartościowania nie tyle dokumentacji, co informacji wytwarzanych masowo.

V. Strategie wartościowania dokumentacji (Thomas Mills).

Rozdział autorstwa amerykańskiego archiwisty T. Millsa poświęcony jest w istocie rzeczy technikom bądź modelom wartościowania dokumentacji, nazwanym przez autora strategiami. Wyróżnił on cztery dominujące, jego zdaniem, we współczesnej praktyce archiwalnej modele:

- model inwentaryzacji i klasyfikacji dokumentów w wykazach akt. Model ten, zdaniem autora, polega na przeglądzie i opisie wszystkich dokumentów wytwarzanych przez organizację, uwzględniającym informację o twórcy dokumentu, jego przeznaczeniu i zawartości, a następnie określeniu minimalnych okresów przechowywania dla materiałów o czasowym znaczeniu oraz identyfikacji materiałów o wartości trwałej. Podejście to jest szeroko stosowane w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w ostatnim dwudziestoleciu w formie generalnych wykazów akt;
- model funkcjonalny, opierający się na analizie funkcji i celów działalności twórcy dokumentacji i wyodrębnieniu dokumentów, które te funkcje wspierają. Do odmian modelu wartościowania dokumentów, opartego na analizie funkcjonalnej, zalicza autor m.in. kanadyjską koncepcję „makrowartościowania" czy australijską metodę DIRKS;
- model dokumentacyjny, dotyczący sprawy bądź tematu, do których odnoszą się dokumenty. Model ten polega na określeniu roli zarówno całej organizacji, będącej twórcą dokumentacji, jak i poszczególnych osób dla udokumentowania danego tematu, i ocenie na tej podstawie wartości powstałych dokumentów. W pierwszej kolejności identyfikuje się więc wszystkich prawdopodobnych twórców, a także potencjalnych użytkowników dokumentacji tej danej dziedziny, a następnie w sposób przekrojowy ocenia jej wartość. Przykładowo w Stanach Zjednoczonych, jak podaje T. Mills, metodę taką stosuje się w odniesieniu do dokumentów dotyczących ochrony środowiska i historii nauk fizycznych;
- model oceny ryzyka, polegający na ocenie ryzyka i potencjalnych kosztów wynikających z niezachowania bądź wybrakowania określonych dokumentów, zarówno dla organizacji, która je wytworzyła, jak i w szerszym społecznym kontekście.

W konkluzji autor stwierdza, iż cztery wyodrębnione przez niego modele wartościowania mogą występować jednocześnie, w zależności od rodzajów dokumentacji, która jest oceniana, i celów samego procesu wartościowania.

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 456

W związku z zaprezentowaną podczas Kongresu publikacją, nasuwa się kilka krytycznych refleksji.

Wartościowanie pojawiło się jako funkcja zarządzania dokumentami (zarówno do celów bieżących, jak i archiwizacji) w XX w. wraz z powstaniem nowoczesnej biurokracji, wytwarzającej coraz większe ilości akt, których przechowywanie w całości stało się zbyt kosztowne, a korzystanie z nich zbyt czasochłonne i skomplikowane. W ciagu ostatnich dwudziestu lat problem wartościowania nabrał dużego znaczenia w związku z coraz powszechniejszym stosowaniem dokumentu elektronicznego i komputerowych systemów zarządzania dokumentami, sprzyjających zwiększeniu liczby wytwarzanych i zarządzanych dokumentów i informacji. Nie bez wpływu były takie charakterystyczne dla współczesności zjawiska, jak duża zmienność i różnorodność modeli organizacyjnych, a co za tym idzie — stosowanych systemów dokumentacyjnych. Współcześnie, w dobie społeczeństwa informacyjnego, ma miejsce swoistego rodzaju „merkantylizacja" dokumentacji traktowanej jako wartościowe aktywa organizacji, która ją wytworzyła, i w konsekwencji ugruntowanie się przekonania, iż każda informacja zapisana w formie dokumentu może mieć dla kogoś jakąś wartość. Z drugiej strony, wartościowanie dokumentów jest głęboko osadzone w tradycji i praktyce kancelaryjnej i archiwalnej środowiska, w którym dokumenty powstają i są użytkowane.

Omawiana publikacja nie daje odpowiedzi na pytanie o zasadniczym charakterze, związane z wyborem strategii bądź generalnych zasad wartościowania dokumentów: jaki jest nadrzędny cel zachowania w długim okresie autentycznych dokumentów i jaka rola przypada instytucjom archiwalnym w procesach wyboru dokumentów, które na takie zachowanie zasługują. Wartościowanie rozpatrywać można bowiem w dwóch płaszczyznach: administracyjnej i kulturowej. Z jednej strony ma ono na celu zachowanie dokumentów i informacji ważnych z punktu widzenia działalności organizacji, która je wytworzyła, interesów społeczeństwa i pojedynczych obywateli. Z drugiej strony wartościowanie jest jedną z ważniejszych funkcji kształtowania dziedzictwa kulturowego.

Krytycznie należy stwierdzić, iż poglądy prezentowane przez autorów „Podręcznika", zasygnalizowane powyżej, zjawiska te pomijają milczeniem. Mieszczą się one raczej na marginesie ożywionej dyskusji, jaka toczy się w środowisku archiwalnym na temat wartościowania i selekcji dokumentów wytwarzanych współcześnie. Dość skrótowo potraktowano w „Podręczniku" obszerny blok zagadnień związanych z wartościowaniem dokumentów elektronicznych, ograniczając się do jednego rozdziału S. Twigge (który nie został zaprezentowany podczas Kongresu)[1]. Pominięto istotne dla współczesnej archiwistyki zagadnienia, takie jak chociażby wartościowanie produkcji audiowizualnej, dokumentów hybrydowych, korespondencji elektronicznej, baz danych, dokumentacji organizacji działających w systemie sieciowym czy stron internetowych.

[1] Swoje poglądy na temat wartościowania dokumentów elektronicznych S. Twigge zaprezentował w publikacji: *Archiwa w postaci cyfrowej,* pod red. E. Rosowskiej, Warszawa 2003, s. 132–140.

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 457

Przysłuchując się wystąpieniom autorów poszczególnych rozdziałów „Podręcznika", można było odnieść wrażenie pewnej chaotyczności i nierównego poziomu przekazywanych treści. Za najsłabszy uznać należy rozdział poświęcony strategiom wartościowania, który bardziej dotyczy technik i modeli procesów wartościowania aniżeli strategii. Niedostatkiem pracy T. Millsa także jest brak systematycznego podejścia, mylenie procedur z kryteriami i brak konsekwencji terminologicznej. Uwagi te dotyczą także, choć w mniejszym zakresie, innych spośród zaprezentowanych rozdziałów. Przykładowo, nie jest zrozumiałe, dlaczego uwydatniono w publikacji jedną z wielu i nie najważniejszą metodę kwalifikacji akt przykładowych, przedstawioną w interesujący skądinąd sposób przez M. Leppanena. Podobnie rzecz ma się z rozdziałem S. Twigge, dotyczącym społecznej konsultacji polityki kształtowania zasobu. Bez wątpienia jest to problem ważny, jednakże dla wartościowania dokumentów raczej drugorzędny. Przejrzystości publikacji nie służy niejednolitość terminologii angielskiej, jak chociażby zauważalne różnice w interpretacji terminów „records" i „archives" w tekstach autorów europejskich z jednej strony i amerykańskich i australijskch z drugiej[2].

Omówione powyżej prezentacje nie spotkały się z większym zainteresowaniem uczestników sesji. W odróżnieniu od nich żywe zainteresowanie wzbudzili autorzy występujący podczas sesji zatytułowanej „Teoria i praktyka wartościowania dokumentów w Stanach Zjednoczonych i Nowej Zelandii" (Frank Boles z Uniwersytetu w Michigan, autor najnowszego podręcznika do wartościowania Stowarzyszenia Archiwistów Amerykańskich, oraz Susan Skudder — z Nowej Południowej Walii, reprezentująca sektor usług archiwalnych).

Zagadnienia wartościowania dokumentów były także przedmiotem sesji zorganizowanych przez Sekcję ds. Archiwów Samorządowych. Swoje doświadczenia w tym zakresie przedstawiły archiwa miejskie w Oviedo, Pekinie, Wiedniu, archiwa samorządowe Brazylii.

Z problematyką wartościowania dokumentów wiążą się blisko zagadnienia dotyczące zarządzania dokumentacją. Odbyły się dwie sesje poświęcone tym zagadnieniom, przy czym warto podkreślić, były one znacznie bardziej interesujące i lepiej profesjonalnie przygotowane niż omówione powyżej sesje dotyczące wartościowania dokumentacji.

Jedno ze spotkań poświęcone było międzynarodowej normie ISO 15489:2001 — Informacja i Dokumentacja — Zarządzanie Dokumentami. Wspomnieć warto w tym miejscu, iż polska wersja tej normy została opracowana z inicjatywy Naczel-

[2] Charakterystyczny jest fakt, iż autorzy „Podręcznika" to czynni archiwiści, praktycy archiwistyki, słabiej dysponujący narzędziami metodologicznymi i wiedzą aniżeli teoretycy archiwistyki. Stąd też mogą wynikać niedociągnięcia warsztatowe. W Polsce podobnie brakuje prac teoretycznych z dziedziny archiwistyki, które odpowiadałyby na wyzwania i problemy współczesnej praktyki archiwalnej, i badaczy, którzy wyzwania te by podejmowali. Sytuacja braku zainteresowania problematyką najnowszą ze strony środowisk akademickich również w naszym kraju owocuje bardziej lub mniej udanymi próbami wypełnienia tej luki przez archiwistów praktyków.

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 458

nej Dyrekcji Archiwów Państwowych przez Komitet Techniczny ds. Informacji i Dokumentacji PKN i zostanie opublikowana w 2005 r.

Interesujące badania, dotyczące oceny wdrażania normy w Wielkiej Brytanii, przedstawiła Julie McLeod z Uniwersytetu Northumbria. Uniwersytet ten przeprowadził w latach 2002–2003 oraz 2003–2005 badania na temat znajomości normy w środowisku potencjalnych użytkowników, stanu wdrożenia w organizacjach oraz efektów zastosowania.

Badaniem objęto grupę 194 respondentów — menedżerów dokumentów, specjalistów w zakresie systemów informacyjnych i dokumentacyjnych reprezentujących organizacje publiczne i prywatne z różnych sektorów gospodarki. Miało ono kilka celów:

- ustalenie stopnia znajomości normy w środowisku potencjalnych użytkowników normy;
- zbadanie, w jakich organizacjach została ona wdrożona, w jaki sposób i dlaczego;
- zbadanie, w jakim zakresie norma wpłynęła na praktykę zarządzania dokumentami w organizacji.

Wyniki wskazują, iż wśród respondentów, którzy wprowadzili normę, na pierwszym miejscu znajdują się organizacje prywatne, reprezentujące sektor finansów, przemysłu farmaceutycznego, energetycznego i budowlanego. W sektorach tych normę wprowadziła do swojej praktyki dokumentacyjnej więcej niż połowa ankietowanych organizacji. Drugą grupę użytkowników normy, poniżej połowy przebadanych respondentów danego sektora, stanowią firmy świadczące usługi (doradcze, zdrowotne) oraz instytucje naukowe i edukacyjne. Stosunkowo niski procent wdrożenia normy ma miejsce w sektorze administracji rządowej i samorządowej. Ten brak zainteresowania ze strony administracji publicznej wynika, jak pokazało badanie, z faktu, iż objęte są one innymi programami rządowymi, takimi jak dostęp do informacji i dokumentacji publicznej i e-government. Badanie ujawniło także motywacje, jakimi kierowały się organizacje przy podejmowaniu decyzji o wdrożeniu normy. Do najczęstszych należały: wprowadzenie najlepszych praktyk zarządzania dokumentami, poprawa efektywności działalności organizacji, spełnienie wymagań audytu oraz powierzenie zarządzania i przechowywania dokumentów zewnętrznym usługodawcom. Z kolei wśród przyczyn decyzji o niewprowadzeniu normy najczęstszymi były wspomniane powyżej programy rządowe, a także brak wymiernych korzyści dla organizacji z wprowadzenia normy i spełnienia jej wymagań, w odróżnieniu od np. norm dotyczących zarządzania jakością, w przypadku których uzyskanie certyfikatu zgodności jest elementem budowy wizerunku marketingowego. Część respondentów tej grupy wyrażała także obawy, iż wprowadzenie normy pociągnie za sobą konieczność wydatków.

Nieco inny charakter miało wystąpienie Diane Carlisle z American Records Management Association, poświęcone stosowaniu normy ISO 15489 w Stanach Zjednoczonych. Autorka omówiła kilkuletnie doświadczenia, wynikające z działań tej organizacji, mające na celu promowanie stosowania normy w środowisku jej potencjalnych użytkowników: menedżerów dokumentów i archiwistów zakładowych. Do-

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 459

świadczenia te wskazują na nieco inne niż w Wielkiej Brytanii zastosowanie normy. Najszerszy zakres jej stosowania ma miejsce w wielkich ponadnarodowych korporacjach, mających oddziały w wielu krajach, umożliwiając tego typu przedsiębiorstwom niezbędną integrację różnych systemów dokumentacyjnych na poziomie międzynarodowym. Na poziomie krajowym norma w całości bądź częściowo adaptowana jest do wewnętrznych regulacji i zasad dotyczących zarządzania dokumentami, programów zarządzania organizacją, a także pogramów mających na celu zgodność z normami dotyczącymi zarządzania jakością.

Oceniając kilkuletnie doświadczenia funkcjonowania normy w Stanach Zjednoczonych, D. Carlisle podkreśliła, iż norma pozytywnie oceniana jest jako pomoc przy wdrażaniu programów zarządzania dokumentami. Jednakże, w warunkach amerykańskich, w których programy te w pierwszym rzędzie dostosowane są do tradycji, do wymagań prawnych i środowiskowych, a także wielkości organizacji i środków finansowych, wprowadzanie normy międzynarodowej, niepopartej formalnym obowiązkiem jej wdrożenia, napotyka trudności. Autorka postulowała kilka rozwiązań, które mogą ułatwić użytkownikowi amerykańskiemu podjęcie decyzji o wdrożeniu normy. Dotyczą one m.in. wprowadzenia certyfikatów zgodności z normą, podobnie jak to ma miejsce w przypadku norm dotyczących zarządzania jakością bądź środowiskiem. Kolejnym postulatem jest bardziej szczegółowe określenie wymagań dotyczących fizycznych warunków przechowywania dokumentów, przede wszystkim papierowych, elektronicznych i mikrofilmów, a także wymagań dotyczących szczególnego zabezpieczenia dokumentów o największej wartości na wypadek sytuacji nadzwyczajnych (katastrofy, sabotażu itp.).

Na zakończenie warto wspomnieć o interesującej sesji, która dotyczyła międzynarodowych norm archiwalnych. W ramach sesji na uwagę zasługiwało wystąpienie Trudy Huskamp Peterson, kóra dokonała analizy z punktu widzenia zakresu, jak i dostępności i powszechności stosowania norm międzynarodowych ISO z jednej strony i zaleceń Międzynarodowej Rady Archiwów z drugiej. W odniesieniu do dostępności norm porównanie to wypadło dla dokumentów ISO zdecydowanie niekorzystnie. Zdaniem T. Peterson, obecne zasady dostępu do norm ISO, chronionych prawem autorskim, istotnie ograniczają ich znajomość w środowisku archiwalnym i stosowanie w codziennej praktyce archiwalnej. Polityka MRA w tym zakresie jest całkowicie odmienna: standardy MRA są dokumentami otwartymi i publicznie dostępnymi. Postuluje zatem T. Peterson, iż właśnie MRA — jako organizacja o szerszym zasięgu i bardziej otwarta aniżeli skomercjalizowana ISO — powinna rozwijać normy archiwalne. Autorka przedstawiła także propozycje dziedzin, w których — jej zdaniem — opracowanie międzynarodowych standardów byłoby wskazane:

- wartościowanie i kwalifikacja archiwalna dokumentów (określenie wymagań dotyczących planowania, projektowania i oceny realizacji procesów wartościowania, prezentacji najlepszych praktyk itp.);
- udostępnianie archiwaliów (określenie wymagań dotyczących oceny dostępności archiwaliów, ustalania warunków udostępniania materiałów przekazanych

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 460

w depozyt bądź darowizn prywatnych, dostarczenie kryteriów oceny dostępności archiwaliów dla badań naukowych);

• obsługa informacyjna użytkowników (przede wszystkim w zakresie wymagań, dotyczących opracowywania pomocy archiwalnych);

• prawo archiwalne.

Podczas Kongresu odbył się także cykl sesji poświęconych archiwom audiowizualnym. Jedna z nich dotyczyła problematyki wartościowania dokumentów audiowizualnych jako źródeł kultury masowej, historii społecznej i narodowej. Współorganizatorem sesji było Międzynarodowe Stowarzyszenie Archiwistów Filmowych, autorem zaś wystąpienia wprowadzającego był wieloletni przewodniczący stowarzyszenia, wybitny historyk i archiwista filmowy, autor wielu publikacji z tej dziedziny Sam Kula. Ze względu na aktualność problematyki wartościowania materiałów audiowizualnych, warto przytoczyć wystąpienie S. Kuli. Warto także zaznaczyć, iż środowisko archiwistów filmowych i dźwiękowych w ostatnich latach odnotowało wiele sukcesów w zakresie ochrony światowego dziedzictwa audiowizualnego. Do takich osiągnięć należy m.in. liczący ponad ćwierćwiecze Program UNESCO „Archiwa audiowizualne", wspomniany w prezentowanym poniżej wykładzie Kuli. W ramach tego programu opublikowano wiele zaleceń i raportów, dotyczących zachowania dziedzictwa audiowizualnego. Z najnowszych opracowań wymienić można m.in. *Audiovisual Archiving: Philosophy and Principles* Raya Edmondsona czy *Survey of Endangered Audiovisual Carriers* pod red. George'a Bostona.

Ewa Rosowska
(Wydział Integracji Europejskiej NDAP)

OCENA WARTOŚCI DOKUMENTACJI AUDIOWIZUALNEJ Z PUNKTU WIDZENIA DOKUMENTOWANIA KULTURY MASOWEJ, PAMIĘCI ZBIOROWEJ ORAZ TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ *

Wartość materiałów audiowizualnych jako nośników istotnych informacji została wyraźnie zasygnalizowana już w 1898 r., dwa lata po pierwszych pokazach kinematograficznych w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku. Wtedy to znany polski kinematograf, Bolesław Matuszewski, wezwał do utworzenia światowej sieci archiwów, których zadaniem byłoby gromadzenie i przechowywanie filmów — ówczesnego cudu techniki, a zarazem nowego źródła informacji o znaczeniu historycznym. Pierwsze archiwa dokumentacji audiowizualnej powstały wraz z pojawieniem się filmów

* Tekst opracowany przez **Krzysztofa Pątka (ADM)** na podstawie prezentacji Sama Kuli — historyka i archiwisty filmowego pracującego w USA, Wielkiej Brytanii i Kanadzie, w latach 1973–1989 dyrektora „programu audiowizualnego" Biblioteki i Archiwum Kanady.

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 461

dźwiękowych. W tym czasie filmy nieme przestały być dochodowe, a ich kopie szybko ulegały niszczeniu. To jednak wartość artystyczna niemego kina oraz głosy podniesione w obronie tej części kultury zdecydowały o powstaniu dużych zbiorów filmowych. W 1938 r. w Paryżu utworzono Międzynarodową Federację Archiwów Filmowych. Wartość „ruchomych obrazów" dla kultury została oficjalnie zatwierdzona w roku 1980 przez UNESCO, która przyjęła ustalenia dotyczące przechowywania filmów. Według tych ustaleń wszystkie filmy są wyrazem tożsamości kulturowej człowieka, stanowią więc integralną część narodowego dziedzictwa kulturowego. Nadrzędnym celem archiwów powinno być zachowanie wszystkich filmów. Jednakże ze względu na ograniczenia techniczne w tym zakresie wystąpiła konieczność dokonania selekcji materiałów, a za jedno z jej najważniejszych kryteriów uznano edukacyjną, kulturową, artystyczną, naukową oraz historyczną wartość nagrań. UNESCO zaznacza tutaj, że obiektywnego wyboru można dokonać dopiero po upływie odpowiednio długiego czasu, a długość tego okresu była w historii archiwizacji materiałów audiowizualnych definiowana bardzo różnie.

Samo pojęcie oceny w kontekście gromadzenia zasobów archiwalnych jest kwestią kontrowersyjną, a w ostatnim czasie również jednym z głównych zagadnień literatury przedmiotu. Pojawiają się tu zarówno głosy, które negują istnienie jakichkolwiek standardowych kryteriów dokonywania oceny wartości nagrań, jak i twierdzące, iż podział materiałów na wartościowe oraz nieprzedstawiające żadnej wartości archiwalnej jest względnie prosty. Co jednak zrobić z ogromem nagrań, w przypadku których trudno określić bezwzględną przynależność do którejkolwiek z tych kategorii? Przy obecnym postępie cyfrowych technologii zapisu kluczowym zagadnieniem przestaje być to, czy archiwum jest w stanie pomieścić wszystkie nagrania. Pytanie powinno brzmieć: czy możemy wziąć na siebie odpowiedzialność pogrążenia potencjalnego badacza w morzu nieistotnych materiałów? W związku z tym stwierdzić należy, że dokonywanie selekcji materiałów audiowizualnych jest niezbędną częścią procesu tworzenia zasobu archiwum. Należy przy tym zaznaczyć, że proces selekcji to nie tylko ustalenie wartości danego nagrania, lecz także nadanie mu tej wartości poprzez świadomy wybór i włączenie go do zasobu. Dokonujący wyborów pracownicy archiwum jednakże są tylko ludźmi, dlatego należy dopełnić wszelkich starań, aby wybory te były dokonywane na podstawie obiektywnych kryteriów i nie powodowały zniekształcenia zbiorowej pamięci społeczeństwa.

Na początku XX stulecia Hans-Otto Meisner w swoich uwagach dotyczących oceny materiałów archiwalnych za ważne kryterium uznał ich wiek. Im dalej cofamy się w przeszłość, tym mniej zachowanych materiałów — nie powinno zatem dziwić, że ich wartość wzrasta odwrotnie proporcjonalnie do ilości dostępnych egzemplarzy. Według Meisnera, przy dokonywaniu oceny należy uwzględnić także źródło pochodzenia dokumentacji jako wyznacznik kontekstu i celu jej powstania. Wynika to z faktu, iż nagrania audiowizualne odzwierciedlają punkt widzenia, poglądy i cele ich wydawców na danym etapie rozwoju społecznego. Współcześnie produkowane filmy i programy tele-

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 462

wizyjne są często postrzegane jako dowody upadku cywilizacji, mimo to (a może dlatego) zadaniem archiwisty jest gromadzenie ich jako świadectw współczesnych czasów. Zdaniem niektórych specjalistów filmy kat. B przedstawiają niekiedy większą wartość niż filmy, które z różnych względów klasyfikowane są jako wartościowe, ponieważ odzwierciedlają aktualny obraz społeczeństwa. Są również tacy, którzy uważają, że reklamy telewizyjne przedstawiają większą wartość niż programy, które przerywają.

Jedną z niewątpliwych zalet ruchomych obrazów jest niepowtarzalna możliwość uchwycenia chwili w świecie, który nieustannie się zmienia. Jak powiedział wspomniany wcześniej Bolesław Matuszewski: „być może oko kamery nie przedstawi nam pełnej historii... jest jednak w jej nagraniu pewien charakterystyczny autentyzm, dokładność i precyzja. Jest ona szczerym i nieomylnym naocznym świadkiem". Jednak, czy zawsze? Doświadczenie ludzkości uczy, że kamera nie zawsze jest tak szczera i nieomylna, jakby to się mogło wydawać. Istnieją ogromne ilości nagrań audycji radiowych i telewizyjnych, które pod rządami despotycznych dyktatorów były narzędziami ich propagandy. Bezwzględne kampanie zniekształcające postrzeganie rzeczywistości były wspomagane nagraniami audiowizualnymi. Zapisy te są teraz świadectwem zbrodni przeciwko ludzkości, co sprawia, iż stają się niezwykle cennym materiałem z archiwalnego punktu widzenia. Obecnie istnieje wiele organizacji zajmujących się badaniem prawdy historycznej zawartej w takich przekazach. Z jednej strony ujawniają one istniejące w nich uprzedzenia, z drugiej — dokumentują rolę, jaką nagrania te odgrywają w kształtowaniu opinii ludzkiej i ich wpływ na politykę państwa. Nagrania są również bogatym materiałem do badań, a także punktem wyjścia do tworzenia nowych oryginalnych prac naukowych i artystycznych. Narzędziem propagandy były nie tylko nagrania radiowe i telewizyjne, ale również filmy fabularne, wystarczy tu choćby wspomnieć wzbudzające wiele kontrowersji filmy niemieckiej reżyserki Leni Riefenstahl. Można zatem stwierdzić, że nic, co tworzy człowiek, nie jest obiektywne. Przedstawiona rzeczywistość jest zawsze przepuszczona przez pryzmat poglądów, celów oraz wizji twórców. Taki stan rzeczy stwarza możliwość względnie dowolnego odczytywania treści zawartych w nagraniach, a współczesna technika umożliwia stworzenie filmu dokumentalnego z wydarzeń, które nigdy nie zostały zarejestrowane okiem kamery z wykorzystaniem autentycznego materiału filmowego przedstawiającego prawdziwe osoby, które w tych wydarzeniach brały udział.

Ważnym kryterium selekcji dokumentacji audiowizualnej jest również zaprezentowanie różnych punktów widzenia dotyczących danego zagadnienia lub wydarzeń, a nie tylko powszechnie przyjętych za słuszne. Kultura postmodernizmu udziela głosu osobom żyjącym na marginesie społeczeństwa, odkrywa to, co ukryte, nagłaśnia to, co do tej pory nie było słyszane. Bazując na licznych doświadczeniach z ostatnich lat, możemy stwierdzić, że dobry film fabularny może silniej wpłynąć na świadomość społeczną niż praca wielu państwowych komisji. I tak np. dokumenty i filmy fabularne nawiązujące do tematów historycznych są jednym z podstawowych narzędzi służących do budowy tożsamości narodowej. Trzeba również zaznaczyć, że produkcja nowych nagrań stale rośnie w związku z relatywnie niskimi kosztami ich tworzenia.

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 463

Oznacza to, że zadanie selekcji, stojące przed pracownikami archiwów, staje się coraz pilniejsze.

Kolejnym kryterium oceny wartości danego nagrania jest odzew, jaki wzbudza ono w społeczeństwie i wśród krytyków — im więcej głosów i prac powstaje w odpowiedzi na konkretne nagranie, tym więcej przemawia za tym, aby je zachować.

Wartość dokumentacji audiowizualnej polega także na tym, iż jest ona zapisem wielu różnorodnych obszarów działalności człowieka: polityki, sportu, nauki, kultury i sztuki, zagadnień społecznych itp. Materiały audiowizualne służą przekazywaniu wiedzy oraz zwyczajów młodszym pokoleniom, a ich powszechna dostępność ma wpływ na kształtowanie zbiorowej świadomości. Nagrania dają ludziom możliwość odbioru oraz uczestnictwa w szeroko rozumianej kulturze. Stanowią trwały zapis, który będzie dostępny dla wielu kolejnych pokoleń.

Dokonywanie wartościowania materiałów audiowizualnych, przeznaczonych do trwałego przechowywania, jest zadaniem niezmiernie trudnym. W historii zdarzało się, że niedokładnie przemyślane wybory skazywały na zapomnienie dzieła cenne ze względu na wartość archiwalną, którą mogłyby dziś przedstawiać. Doświadczenie uczy, że kopie tych samych nagrań należy przechowywać w co najmniej dwóch różnych placówkach, tak aby w przypadku pożaru, wojny czy klęski żywiołowej dziedzictwo kulturowe zostało zachowane. Według rekomendacji Międzynarodowej Federacji Archiwów Filmowych, raz do roku powinno się rejestrować całodzienny program każdej stacji telewizyjnej, po czym nagranie powinno być przechowywane przez okres 5 lat, co ma umożliwić bardziej obiektywny wybór materiału do trwałego zachowania.

Zagadnienie tak kontrowersyjne i niejednoznaczne, jak stworzenie kryteriów oceny wartości dokumentacji audiowizualnej, nie pozwala na uogólnienia. Kryteria są różne, w zależności od warunków, jakie panują w danym kraju — wielkości produkcji, pojemności, obszarów zainteresowań archiwów państwowych oraz jednostek prywatnych. Jest jednak kilka wskazówek, które należy uwzględnić przy tworzeniu owych kryteriów. Po pierwsze — nie powinno się oceniać czegoś, czego się nie zna. Dla dokonania prawidłowej oceny niezbędna jest znajomość szeroko pojętego kontekstu powstania i funkcjonowania danego nagrania, co oznacza, że kadra, która się tym zajmuje, powinna być do tego zadania merytorycznie przygotowana. Po drugie — żadne kryterium nie jest wystarczające, jeżeli rozpatrywane jest z osobna. Podjęcie przemyślanej i dobrze uzasadnionej decyzji jest zwykle wynikiem oceny wartości nagrania na podstawie dobrze opracowanego zestawu kryteriów. Po trzecie — archiwista powinien się wykazać elastycznością i pewną dozą krytycyzmu w dokonywaniu oceny, są bowiem nagrania, które pozornie przedstawiają znikomą wartość archiwalną, a które po głębszej analizie mogą okazać się wartościowe. Po czwarte — zadaniem archiwisty jest przekazanie „obrazu społeczeństwa" przyszłym pokoleniom, nagrania powinny być więc oceniane i pod tym kątem. Archiwiści powinni się także wykazać pewną inicjatywą przy wyborze tych nagrań, a nie poprzestawać tylko na materiałach, które zostaną do archiwum przekazane. Pełny obraz społeczeństwa to nie

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 464

tylko nagrania pochodzące ze strony rządu czy dużych organizacji, to również „mikrohistorie" indywidualnych jednostek, to dokumentacja zwyczajów i rytuałów codziennego życia człowieka — ważne elementy tożsamości zbiorowej. Nagrania audiowizualne są jednym z podstawowych sposobów zachowania tej tożsamości i przekazania jej naszym następcom.

W wieku digitalizacji i powszechnej integracji mediów nie możemy zapomnieć, że archiwista to ktoś więcej niż tylko rzemieślnik. W tradycji ludzkości archiwista jest strażnikiem pamięci świata.

ARCHIWA WOBEC ZAGROŻEŃ

W ramach jednego z trzech głównych tematów Międzynarodowego Kongresu Archiwów w Wiedniu, „Archiwa i pamięć", została zorganizowana sekcja pod wspólnym hasłem „Niebezpieczeństwo, strata, odzyskiwanie" (Risk, Loss and Recovery). Obradowała w różnych formach przez trzy dni, od 24 do 26 sierpnia. W jej ramach odbyło się pięć sympozjów z referatami i dyskusją, cztery panele oraz seminarium. We wszystkich spotkaniach tej sekcji wygłoszono łącznie 36 referatów.

Tematyka sekcji Risk, Loss and Recovery nawiązywała do coraz bardziej popularnej koncepcji traktowania archiwum jako miejsca pamięci historycznej i społecznej. Ta nowa rola nakłada na archiwa obowiązek szczególnej troski o zdeponowane w nich archiwalia w sytuacjach szczególnych zagrożeń, które mogą być wynikiem wojen, klęsk żywiołowych, pożarów czy też szkodliwego działania warunków klimatycznych. Liczne niebezpieczeństwa, które zagrażają życiu archiwaliów, stawiają przed archiwistami szczególnie trudne i odpowiedzialne zadania w celu ich właściwego i skutecznego zabezpieczenia. Rozpoznanie zagrożeń, opis doświadczeń, sposoby postępowania w czasie niebezpieczeństwa, przeciwdziałanie ryzykownym sytuacjom to wiedza, która w przekonaniu organizatorów sekcji musi być rozpowszechniona wśród archiwistów. Tylko dzięki niej będzie można kształtować świadomość i postawy zmniejszające negatywne skutki działania wszystkich zagrożeń, które dotykają archiwa.

Problematyka obrad była skoncentrowana na dwóch podstawowych obszarach zagadnień. Pierwszy dotyczył zagrożeń archiwaliów powstałych w wyniku katastrof i wojen. Omówiono tu różne sytuacje ekstremalne z ich negatywnymi skutkami, opisywano działania ratujące archiwalia, a przede wszystkim wskazywano na przedsięwzięcia, które mogą w przyszłości ograniczyć negatywne następstwa zagrożeń. W drugim obszarze znalazły się zagadnienia budownictwa archiwalnego, łącznie z systemami zabezpieczającymi przed zagrożeniami, a zwłaszcza pożarami. Oba te obszary wyraźnie spajała problematyka konserwacji archiwalnej, obecna zwłaszcza w tych referatach i dyskusjach, które wiązały się ze zniszczeniem archiwaliów w wyniku katastrof i wojen.

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 465

Na podjęcie w czasie Kongresu problematyki zniszczeń archiwaliów wpływ miały niewątpliwie wydarzenia ostatniej dekady XX w. i początki nowego stulecia. Znalazło to już odbicie w samym programie sekcji, w którym zaprojektowano dyskusję nad stratami archiwaliów, a szerzej — dóbr kultury, powstającymi w wyniku konfliktów zbrojnych i ataków terrorystycznych oraz klęsk żywiołowych. Nowym elementem w dotychczasowych pracach na ten temat jest zwrócenie uwagi na rolę ataków terrorystycznych. Z kolei w przypadku klęsk żywiołowych wprowadzono rozróżnienie na takie, które zachodzą bez ostrzeżenia i stąd trudno je przewidzieć (np. trzęsienia ziemi), oraz takie, które postępują stopniowo (np. powodzie).

Problematykę katastrof najpełniej przedstawiono na sesji „The Aftermath of Disaster: Floods, Earthquakes and the Fires of September 11", podczas której omówiono przypadek ataku terrorystycznego 11 IX 2001 r. na World Trade Center w Nowym Jorku oraz dwie sytuacje klęsk naturalnych: powodzi w Saksonii w sierpniu 2002 r. i trzęsienia ziemi na japońskiej wyspie Awaji 17 I 1995 r.

Na przykładzie Nowego Jorku pokazano skalę i charakter oraz trudności w oszacowaniu zniszczeń archiwaliów, dokumentacji bieżącej i innych dóbr kultury. Zwracano uwagę na rolę archiwistów na dwóch obszarach działań. Jeden dotyczył odzyskiwania zniszczonych archiwaliów (m.in. przez szczególnie dotknięty zniszczeniami Port Authority of New York and New Jersey), a drugi wysiłków z zamiarem udokumentowania i upamiętnienia katastrofy i jej następstw. Do tego celu powołano World Trade Center Documentation Task Force, które tworzy i gromadzi wszelką dokumentację o udziale i reakcji osób, grup i instytucji na wydarzenia z 11 września.

Problem upamiętnienia katastrofy i oddziaływania na pamięć zbiorową był też głównym tematem referatu o działaniach podjętych w wyniku trzęsienia ziemi na wyspie Awaji. W tym celu w Kobe w 2003 r. zostało utworzone The Human Renovation Museum, którego celem oprócz gromadzenia obiektów i prowadzenia studiów związanych z trzęsieniami ziemi jest zebranie i pokazanie materiałów odnoszących się do wydarzeń w Awaji w 1995 r.

Przykłady Nowego Jorku i wyspy Awaji posłużyły do podkreślenia potrzeby pracy archiwistów nad tworzeniem i gromadzeniem, a także szybkim udostępnianiem dokumentacji rejestrującej bieżące wydarzenia. Działania te niewątpliwie nawiązują do postulatów zgłaszanych przez badaczy *oral history*.

Powódź w Saksonii w 2002 r. była katastrofą, na przykładzie której omówiono niewystarczający stan przygotowania archiwów do przeciwdziałania przewidywanym niebezpieczeństwom. Wskazano na finansowe, techniczne i organizacyjne potrzeby w tym zakresie, ale co szczególnie ważne, podkreślono rolę samych archiwistów we właściwym zarządzaniu na wypadek katastrofy. Działania te dotyczą m.in. zrozumienia procesu selekcji, decyzji o rozmieszczeniu archiwaliów, opracowaniu schematów zabezpieczenia. W tych działaniach ważna jest też świadomość rangi archiwaliów i dokumentów bieżących jako zabytków dziedzictwa kulturowego, którą archiwiści muszą przenosić do ogółu społeczeństwa, w tym także do polityków.

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 466

Problemy zniszczeń archiwaliów i innych zabytków były także przedmiotem obrad sesji „Archives and Cultural Memory under Fire in the Balkan Wars of the 1990s: Destructions and Preservation". Referenci opisywali i bogato ilustrowali zdjęciami, często drastycznymi, przebieg działań wojennych w Chorwacji, Bośni i Hercegowinie oraz w Kosowie i dokonane w ich trakcie zniszczenia, które dotknęły różne instytucje kultury: archiwa, biblioteki, muzea, placówki naukowe. Szczególnie liczne zniszczenia powstały w Sarajewie (m.in. Biblioteka Narodowa, Instytut Orientalny). Poważne skutki, z uwagi na swój etniczny charakter, wojny te miały dla stanu zachowania prywatnych dokumentów, które były odbierane i niszczone w czasie masowych czystek etnicznych i egzekucji. Świadomie niszczono też dokumenty będące świadectwem tych czystek. Dziś próbuje się zebrać doświadczenia i wyciągnąć wnioski z lekcji bałkańskiej. Zwraca się uwagę na nieprzestrzeganie międzynarodowych konwencji i umów dotyczących ochrony dóbr kultury, a także na trudności w zastosowaniu planów ratunkowych, opracowanych jeszcze przed konfliktem zbrojnym. Bardzo szczegółowo zostały wymienione wszystkie wady i negatywne skutki rozwiązań istniejących przed wojną, do których zaliczono m.in. niedostateczną ochronę dóbr kultury przez oddziały zbrojne, etniczne podziały wśród personelu, załamanie się systemu decyzyjnego i komunikacji, małą skuteczność działań organizacji międzynarodowych, niezamierzone zniszczenia dóbr kultury w czasie pospiesznych działań ratunkowych.

Osobny problem, który był dyskutowany w czasie tej sesji, dotyczył sytuacji powojennej. Okazało się, że zmiany polityczne, terytorialne i etniczne, a przede wszystkim rozwijający się ruch nacjonalistyczny, wywarły duży wpływ na kształtowanie się i funkcjonowanie instytucji kultury. Zarysowuje się zjawisko segmentacji pamięci, polegające na upadku dawnych i powstawaniu nowych instytucji o etnicznym charakterze, co ma także wpływ na zachowanie dotychczasowych zbiorów i kolekcji. Przykładem jest tu szczególnie Sarajewo, gdzie powstał Instytut Bośniacki. Nowym problemem jest finansowanie instytucji kultury przez prywatne podmioty, co wywołuje zjawisko prywatyzacji pamięci.

Problematykę zapobiegania zniszczeniom materiałów archiwalnych podejmowano podczas dwóch spotkań zorganizowanych przez ICA/CPTE — Komisję ds. Zabezpieczania Materiałów Archiwalnych w Klimacie Umiarkowanym oraz na seminarium przygotowanym przez archiwistów holenderskich. W wystąpieniach nie brakowało też wątków dotyczących zagadnień konserwatorskich.

Podczas panelu „Disaster Preparedness" dyskutowano na temat przygotowań do katastrof naturalnych, które mogą zagrażać archiwaliom. Członkowie CPTE przedstawili doświadczenia krajów, które zostały dotknięte katastrofą powodzi. Archiwiści z Czech, Niemiec i Polski podkreślili, jak ważne są właściwe przygotowania na wypadek ewentualnej powodzi. Powinny one przede wszystkim obejmować ćwiczenia własnego personelu w celu wprowadzenia w życie planów ratowania zasobu, a także aktywnej współpracy z innymi instytucjami i służbami w danym mieście, regionie czy kraju.

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 467

Podczas drugiej sesji, przygotowanej przez członków CPTE („Damage Assesment: an Instrument") zaprezentowano wyniki badań stanu zachowania zasobu archiwalnego z wykorzystaniem uniwersalnej procedury oceny stopnia zniszczenia metodą losową i oceny możliwości udostępniania materiałów archiwalnych przeprowadzonych w wielu archiwach w Europie i na świecie (w tym także w Polsce). Większość zniszczeń we wszystkich archiwach objętych badaniami spowodowana jest nieodpowiednim udostępnianiem i obchodzeniem się z dokumentami, niedostatecznie dobrym przechowywaniem oraz zbyt wysoką wilgotnością powietrza w magazynach. Wyniki przeprowadzonych badań przyczyniły się we wszystkich archiwach, które podjęły trud ich wykonania, do uzyskania funduszy dla poprawy stanu zachowania przechowywanych dokumentów. Badania oparte na metodzie statystycznej w naukowy i obiektywny sposób potwierdzają istniejące od wielu lat zaniedbania związane najczęściej z niedofinasowaniem instytucji zajmujących się przechowywaniem dziedzictwa narodowego. Wskazują też na, niestety, powszechnie panujący pogląd, że jeśli materiały archiwalne przetrwały lata i w sumie można z nich jeszcze korzystać, to znaczy, że jest dobrze i taka sytuacja może jeszcze długo trwać bez podjęcia właściwych działań w zakresie profilaktyki i konserwacji zasobu. W dyskusji stwierdzono, że teoria ta jest błędna, gdyż nie bierze pod uwagę niekorzystnych czynników w rozwoju cywilizacyjnym społeczeństw, które mają wpływ na szybszą degradację archiwaliów. Należą do nich m.in. zanieczyszczenie środowiska i zwiększony dostęp do korzystania z materiałów archiwalnych. Czynniki te przyspieszają samoczynnie postępujący proces degradacji dokumentów.

Seminarium przygotowane przez archiwistów z Narodowego Archiwum w Hadze („Disaster Preparedness and Recovery") było przede wszystkim skoncentrowane wokół zagadnień związanych z katastrofami naturalnymi, a zwłaszcza powodziami. W odniesieniu do zagrożeń starano się przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, czy możliwe jest przewidzenie charakteru niebezpieczeństw i przygotowanie się na nie poprzez opracowanie odpowiednich planów postępowania na wypadek katastrofy i prowadzenia akcji ratowniczej. Zdecydowanie opowiedziano się za potrzebą tworzenia takich planów, które jak podkreślali archiwiści holenderscy, łącznie z właściwą prewencją zawsze będą tańsze od ewentualnych skutków katastrof. Dobrze opracowany plan powinien uwzględnić potencjalne katastrofy, przygotowanie na wypadek ryzyka, organizację akcji ratowniczej, zarządzanie na wypadek katastrofy, a w końcu także ratunek archiwaliów dotkniętych zniszczeniami. Zwrócono też uwagę na odpowiednie przygotowanie nie tylko w sytuacjach dużych katastrof, ale też małych niebezpieczeństw, łącznie z awariami instalacji elektrycznych czy wodnych. W dyskusji pojawiła się wątpliwość, czy opracowanie planów antykryzysowych nie jest tylko biurokratycznym wymysłem, mającym uspokoić urzędnicze sumienia, oraz czy przypadkiem nie uśpią one czujności samych archiwistów. Podkreślano potrzebę opracowania planów realnych, uwzględniających możliwości techniczne i finansowe zainteresowanych stron oraz umiejętności ludzkie. Postulowano też potrzebę zmia-

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 468

ny świadomości i prowadzenia ustawicznych szkoleń w związku z zachowaniem w sytuacjach kryzysowych.

Optymistycznym akcentem w dyskusji nad problemami zniszczeń archiwaliów była sesja poświęcona działaniom w ramach Błękitnej Tarczy („The Blue Shield 2004"). Szerzej została omówiona działalność Międzynarodowego Komitetu Błękitnej Tarczy (ICBS) w zakresie ochrony dóbr kultury na wypadek szczególnych zagrożeń czasu wojny i pokoju. Przypomniano, że The International Committee of the Blue Shield wziął nazwę od biało-błękitnego symbolu, sporządzonego dla potrzeb konwencji haskiej z 1954 r. Oznaczane nim są miejsca zabytkowe, którym przysługuje ochrona gwarantowana przez konwencję. Jednym z czynników stymulujących powstanie ICBS były doświadczenia zdobyte podczas wojny w byłej Jugosławii. ICBS jest organizacją pozarządową, profesjonalną, wolną od politycznych przynależności. Łączy w sobie wiedzę, doświadczenia i międzynarodowe kontakty (ICA, IFLA, ICOM, ICOMOS). Współpracuje także m.in. z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża — ICRC, odpowiedzialnym za pomoc humanitarną, oraz z Międzynarodowym Ośrodkiem Badań nad Zachowaniem i Konserwacją Dziedzictwa Kulturowego (Centrum Rzymskie) — ICCROM.

ICBS działa na rzecz ochrony światowego dziedzictwa kulturowego, w szczególności zachęcając do ochrony i poszanowania dla własności kulturowej oraz promując przygotowania na wypadek zagrożeń, uświadamiając i wzbudzając poczucie odpowiedzialności przedstawicieli organów decyzyjnych oraz całości społeczeństwa w obliczu zagrożenia dóbr kultury, a także poszukując możliwości ich uniknięcia, szkoląc specjalistów na poziomie ogólnonarodowym i regionalnym w celu ochrony, kontroli i usuwania skutków katastrof, prezentując na forum międzynarodowym problematykę zabezpieczania i ochrony zbiorów, sprzyjając międzynarodowym reakcjom na zagrożenia lub naglące stany zagrażające własności kulturowej, wreszcie współpracując z innymi instytucjami, w tym z UNESCO, ICCROM i ICRC.

O ważnej roli ICBS świadczy fakt, że po raz pierwszy w historii przedstawiciele organizacji pozarządowej zostali zaproszeni zarówno do podpisania wspólnie z Czerwonym Krzyżem i ICCROM nowego II protokołu do konwencji haskiej, jak i do uczestniczenia w działaniach komitetu doradców, ustanowionego w ramach konwencji.

Można dodać, że ICBS będzie obchodził w 2006 r. dziesięciolecie swojego funkcjonowania. W tym czasie wiele krajów powołało Narodowe Komitety Błękitnej Tarczy (także w Polsce). W 2004 r. sekretarzem generalnym ICBS został sekretarz generalny ICA — Joan von Albada.

W czasie sesji podkreślono te kierunki i metody oraz środki działania, które mają na celu lepszą skuteczność i większą odpowiedzialność w realizowaniu zadań tej organizacji. Za przykład posłużyły doświadczenia dwóch krajowych komitetów — australijskiego i holenderskiego — z ich pracy na terenie własnych krajów i na arenie międzynarodowej.

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 469

Problemy dotyczące budownictwa archiwalnego miały na Kongresie rozbudowany program. Poświęcono mu dwie sesje: „Archives Building and References Services" i „Buildings for the Future". W trakcie pierwszej zaprezentowano stan prac nad dwoma pomocami informacyjnymi, z których jedna jest bibliografią na temat budownictwa archiwalnego, a druga listą nowych budynków archiwalnych. Oba przedsięwzięcia są realizowane przez ICA Committee on Archival Buildings in Temperate Climates (ICA/CBTE). Wspomniana bibliografia powstała w latach 1996–2000 z myślą o zebraniu w jednym miejscu publikacji dotyczących projektowania, budowy, eksploatacji i zarządzania budynkami archiwalnymi. Bibliografia ta w latach 2000–2004 została gruntownie przepracowana, powstał jej nowy układ, który został w referacie dokładnie omówiony, oraz dodano liczne uzupełnienia. Zamierza się je aktualizować co 6 miesięcy. Inną pomocą informacyjną jest lista nowych budynków archiwów, której opracowanie rozpoczęto na początku 2004 r. Dostarcza ona informacji wszystkim zainteresowanym o nowych budynkach wybudowanych w ostatnich trzech latach, aktualnie wznoszonych i tych, które planuje się dopiero wybudować. Lista ta pokazuje obraz aktywności budowlanej, w której przoduje Europa i Kanada. Jest ona dostępna na stronie internetowej MRA.

Dane zebrane w obu bazach są wygodną podstawą do dyskusji o praktycznych rozwiązaniach stosowanych w budownictwie archiwalnym. Pracami tymi zajmuje się ICA/CBTE, który na regularnie odbywających się spotkaniach dyskutuje o problemach budownictwa, w tym m.in. nowych materiałach, systemach zarządzania, warunkach środowiska. Na kongresie członkowie ICA/CBTE postanowili przybliżyć nowoczesne rozwiązania w zakresie budownictwa z myślą o przyszłości. Szczególną uwagę zwracał problem trwałości budynków archiwalnych, dla której starano się wyznaczyć pewne standardy jak: minimalny wpływ na środowisko, małe zużycie energii, najlepsze wykorzystanie zasobów, wytrzymałość, podatność na przyszłe zmiany. Podkreślono też wpływ regulacji prawnych (lokalnych, narodowych, międzynarodowych, unijnych) oraz wymagań, jakie muszą spełniać budynki archiwalne. Postawiono problem adaptowania starych czy budowania nowych budynków, podając w wątpliwość obiegowe przekonanie, że nowe budownictwo jest tańsze. Mocno podkreślono rolę samych archiwistów w planowaniu budownictwa archiwalnego i potrzebę korzystania z wcześniejszych doświadczeń.

Przykładem poważnego traktowania problemu budownictwa archiwalnego może być wystąpienie na temat samych regałów używanych w magazynach (shelving). Okazuje się, że nawet tak szczegółowe i praktyczne zagadnienie może być przedmiotem uogólniającej refleksji. Rzecz bowiem dotyczy kosztów, materiałów, powierzchni magazynowej, gospodarki miejscem, bezpieczeństwa przeciwpożarowego, warunków pracy, profilaktyki archiwaliów i wielu innych zagadnień.

Problemem, któremu poświęcono osobną sesję („Preservation — Fire Fighting") jest zabezpieczenie archiwaliów przed pożarami, którymi zagrożenie wzrasta w wyniku pracy ludzi i stosowania nowoczesnych technologii. Uznano, że podstawowym działaniem jest prewencja, którą należy też uwzględniać przy projektowaniu nowych

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 470

budynków i przebudowie starszych. W tym celu dokonano analizy przepisów w ośmiu krajach (Anglia, Australia, Francja, Hiszpania, Nowa Zelandia, Szwecja, Włochy i USA), które dotyczą prewencji przeciwpożarowej, wykrywania pożarów oraz ich gaszenia. Z tego porównania wynika, że w większości tych krajów obowiązujące przepisy były przeniesione z innych budynków użyteczności publicznej i w związku z tym nie do końca uwzględniają specyfikę archiwalną. Nową tendencją jest ujednolicenie w krajach europejskich przepisów przeciwpożarowych. Problem systemów gaszenia pożarów został potraktowany znacznie szerzej, nie tylko w kontekście obowiązujących przepisów, ale też kosztów, skuteczności działania i wpływu na archiwalia. Opisano stosowane dwa główne systemy — wodny (zraszanie i nebulizację) oraz gazowy, zwracając uwagę na ich zalety i wady. System gaszenia pożarów przez zraszanie wodą (*water sprinkler*) był nawet przedmiotem osobnego wystąpienia, w którym starano się przedstawić całą dotychczasową dyskusję nad jego zastosowaniem w archiwach. Paradoks polega na użyciu wody, która jest także szkodliwa dla dokumentów papierowych. Zaprezentowano dość wyważoną ocenę tego systemu, zwracając uwagę na traktowanie go jako jednej z metod, którą można zastosować tylko w pewnych określonych sytuacjach. Należą do nich m.in. przechowywanie akt w pudłach archiwalnych, które są barierą dla wody, dostępność do źródeł wody i prądu, posiadanie właściwych kompetencji. System *water sprinkler* ma sprawdzone zalety, są to: ograniczenie i możliwość kontrolowania zasięgu pożaru, tworzenie większych pomieszczeń z dodatkowymi wyjściami i ograniczenie skutków niedostatecznej grubości ścian, redukcja zniszczeń pożarowych i dymu. Ogólnie stwierdzono, że w sytuacjach, gdy jest możliwe użycie wody, jej szkodliwość dla akt jest i tak dużo mniejsza niż płomienie ognia, które mogą je zniszczyć bezpowrotnie. Tym niemniej podkreślono potrzebę działań prewencyjnych, takich jak: eliminowanie ryzykownych rozwiązań, tworzenie barier budowlanych (ściany, drzwi), prowadzenie szkoleń przeciwpożarowych czy informowanie o właściwym zachowaniu użytkowników.

Piotr Dymmel
(Archiwum Państwowe w Lublinie)

OCHRONA I KONSERWACJA ARCHIWALIÓW

W programie XV Międzynarodowego Kongresu Archiwów znalazły się liczne prezentacje oraz warsztaty tematycznie związane z problematyką ochrony i konserwacji materiałów archiwalnych. Niestety, ze względu na układ programu niemożliwe było uczestniczenie we wszystkich proponowanych spotkaniach.

Na uwagę zasługiwały zwłaszcza warsztaty na temat zabezpieczania i konserwacji materiałów audiowizualnych. Specjaliści z Międzynarodowego Stowarzyszenia Archiwów Dźwiękowych i Audiowizualnych (International Association of Sound and

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 471

Audiovisual Archives — IASA) przekazali zgromadzonym słuchaczom podstawowe informacje na temat historii, budowy oraz problemów zabezpieczania i przechowywania takich materiałów, jak taśma filmowa, taśma magnetyczna oraz nośniki optyczne. W dwu niezwykle profesjonalnie i interesująco przygotowanych prezentacjach „Obrazy ruchome w archiwach: najlepsze sposoby zabezpieczania i udostępniania" oraz „Nagrania dźwiękowe w archiwach: praktyka konserwacji — dostęp do materiałów" omówione zostały nie tylko problemy zachowania oryginalnych, historycznych materiałów archiwalnych, lecz również współczesne metody konserwacji i udostępniania poprzez wykonywanie kopii cyfrowych. Autorzy nie zapomnieli też o szczególnych problemach technicznych archiwów audiowizualnych, takich jak np. coraz szybsze wychodzenie z użycia zarówno kolejnych nośników zapisu analogowego, jak i cyfrowego, oraz tworzenie i przechowywanie kopii i nagrań cyfrowych. Warto wspomnieć, że prezentacje te dostępne są na stronie internetowej MRA www.ica.org

Warsztaty przygotowane przez IASA zgromadziły największą liczbę słuchaczy i niewątpliwie należały do najciekawszych prezentacji. Niestety, wiele innych ważnych wystąpień zgromadziło jedynie niewielkie grupy słuchaczy, najczęściej profesjonalistów, którzy i tak doskonale znali prezentowane tematy. A szkoda. Na przykład bardzo dobrze przygotowany przez Janę Kolar z Biblioteki Narodowej Słowenii oraz Teda Steemersa i Gerita de Bruina z Narodowych Archiwów Holandii warsztat „Konserwacja archiwów dotkniętych zjawiskiem wżerów atramentowych" („Treatment of Archives Suffering Ink Corrosion") był doskonałą okazją, aby zapoznać się ze zjawiskiem powstawania wżerów atramentowych, jego przyczynami oraz aktualnym stanem badań nad znalezieniem skutecznej metody konserwatorskiej, pozwalającej zatrzymać proces nieuchronnie zagrażający milionom dokumentów historycznych na świecie. W obecnej chwili badania, prowadzone w ramach projektu badawczego „InkCor", finansowanego przez Komisję Europejską, koncentrują się na znalezieniu taniej i nieinwazyjnej metody identyfikacji aktywnych jonów metali, która pozwoliłaby rozpoznawać zagrożone korozją atramentów obiekty. Zrozumienie mechanizmów powstawania wżerów pomoże znaleźć skuteczną metodę konserwacji masowej. Informacje na temat projektu InkCor oraz zjawiska powstawania wżerów znaleźć można na stronie www.infosrvr.nuk.unilj.si/jana/InkCor/Index.htm

Ważną grupę tematyczną tworzyły prezentacje i spotkania dotyczące planowania antykryzysowego oraz ratowania zbiorów. Należały do nich:

- „Przygotowanie na wypadek katastrof" („Disaster Preparadness") — panel zorganizowany przez ICA Committee on Preservation in Temperate Climates — Komitet ds. Zabezpieczania Materiałów Archiwalnych w Klimacie Umiarkowanym, w którym udział wzięli m.in.: Marie Claude Delmas z Francji, Anna Michaś z AP Kraków, Ted Steemers z Narodowych Archiwów Holandii;
- „Przygotowanie na wypadek katastrof i przeprowadzanie akcji ratowniczej: warsztaty praktyczne" („Disaster Preparedness and Recovery") — warsztat prezentujący doświadczenia archiwów holenderskich w dziedzinie działań antykryzysowych;

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 472

• „Ochrona przeciwpożarowa" („Preservation — Fire Fighting") — prezentacja przygotowana przez Komitet MRA ds. Budynków Archiwalnych;
• „Archiwa i pamięć kulturalna w ogniu wojen bałkańskich 1990: Zniszczenie i ochrona" („Archives and Cultural Memory under Fire of Balkan Wars of the 1990s: Destruction and Preservation"), prezentację przedstawił Sejdalija Gusic.

Z pewnym rozczarowaniem trzeba stwierdzić, że tematyka konsekwencji katastrof oraz ochrony zasobów archiwalnych w sytuacjach kryzysowych spotkała się z ograniczonym zainteresowaniem, a prezentacje i referaty nie wywoływały żywszej reakcji nielicznych słuchaczy. Trudno określić, czy stało się tak ze względu na to, że problematyka ta jest już szeroko znana (wersja optymistyczna) czy wręcz przeciwnie — zagadnienia te są nieistotne dla większości przybyłych na Kongres delegatów.

Warto wspomnieć tu wyrażoną w dyskusji przez reprezentantkę ICCROM tezę, że przygotowanie planów oraz instrukcji na wypadek sytuacji kryzysowych stało się w wielu instytucjach biurokratycznym obowiązkiem, który służy jedynie sporządzeniu kolejnego dokumentu odłożonego na półkę dla uspokojenia administracji. Zadała ona prowokacyjne pytanie: czy instrukcje owe to rzeczywiście najlepsze możliwe zabezpieczenie na wypadek katastrof i czy przypadkiem nie usypiają one w rzeczywistości czujności osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo zasobów. Czy możliwe jest stworzenie „żywego" planu odpowiadającego rzeczywistej gotowości i umiejętności pracowników działania w sytuacji zagrożenia. Teza ta znalazła potwierdzenie podczas warsztatów prowadzonych przez Archiwa Narodowe Holandii, gdzie stwierdzono, że jakkolwiek instytucja ta miała opracowane szczegółowe plany na wypadek katastrof, jej pracownicy nie znali podstawowych zasad postępowania w sytuacjach kryzysowych. Uświadomiło to konieczność przeprowadzania regularnych szkoleń praktycznych oraz ćwiczeń dla wszystkich pracowników archiwów.

W czasie panelu „Damage Assesment: an Instrument" („Statystyczne metody oceny stanu zachowania zasobów archiwalnych") również nie zawiązała się dyskusja. Organizatorzy tego spotkania (ICA/CPTE) zaprezentowali kolejno wyniki oceny stanu zachowania dokumentów archiwalnych, dokonanej metodą statystyczną opracowaną przez Archiwa Narodowe Holandii. Między innymi za pomocą tej metody zbadano stan zachowania Archiwum Państwowego w Krakowie, które reprezentowała Anna Michaś. Przedstawiono też wyniki badań przeprowadzonych w Holandii, na Węgrzech i w Estonii. Korzyści, wynikające z określenia stanu zachowania całości zasobu archiwalnego, są ogromne. Nie podlega dyskusji fakt, że w przypadku zasobów obejmujących kilometry bieżące akt zastosowanie metody statystycznej jest jedyną realną szansą na stosunkowo szybką i miarodajną ocenę ich stanu.

Badania takie pozwalają na określenie specyficznych potrzeb archiwum w dziedzinie konserwacji i ochrony zbiorów, sprecyzowanie działań priorytetowych oraz lepsze formułowanie planów finansowych. Niewątpliwie w panelu tym zabrakło problemowego przedstawienia zagadnienia — a to z kolei było przyczyną braku żywszego odzewu słuchaczy. Metoda holenderska nie jest jedyną metodą statystyczną ba-

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 473

dania stanu zachowania dokumentów. W bibliotekach stosowana była tzw. metoda stanfordzka, natomiast we Francji na ukończeniu są obecnie prace nad przygotowaniem normy krajowej do przeprowadzania tego typu badań. Warto by było pokusić się o krytyczne porównanie dostępnych już metod oraz wymianę doświadczeń, a do dyskusji zaprosić też statystyków.

Na koniec wspomnę prezentację archiwów narodowych Japonii, która pozostała właściwie niezauważona, ponieważ przysłuchiwali się jej niemal wyłącznie studiujący w Wiedniu Japończycy. Szkoda, ponieważ Japończycy zaprezentowali ciekawe doświadczenie, które warto byłoby włączyć do programu regularnych ćwiczeń na wypadek sytuacji kryzysowych również w naszych archiwach. Otóż we współpracy ze strażą pożarną wszyscy pracownicy ich archiwum uczestniczyli w ćwiczebnym zapaleniu, gaszeniu oraz ratowaniu różnorodnych materiałów archiwalnych. Wszyscy, włącznie z dyrekcją archiwum. Ciekawe były zwłaszcza osobiste relacje z tego doświadczenia — konfrontacji z żywiołem, który jest najpoważniejszym zagrożeniem dla dokumentów przechowywanych w archiwach, oraz z akcji ratowniczej przeprowadzonej, co prawda w „laboratoryjnej" skali, ale za to na „prawdziwych" obiektach archiwalnych. Najważniejsze było stwierdzenie, że po tym doświadczeniu uczestnicy przełamali lęk przed niewiadomą prawdziwej katastrofy, która na narażonych na trzęsienia ziemi wyspach jest realnym zagrożeniem.

Podczas Kongresu odbyły się również spotkania robocze komitetów MRA. W wyniku zmian organizacyjnych działalność komitetów w ich znanej dotychczas strukturze została przedłużona jedynie na czas potrzebny na dokończenie realizowanych aktualnie projektów. W pracach ICA Committee on Preservation in Temperate Climates funkcje sekretarza pełni nadal Anna Michaś z AP Kraków. Zmiany w strukturze komitetów pozwolić mają na włączenie do współpracy przy realizacji projektów większej liczby zainteresowanych osób i instytucji. Komitety będą raczej wspierały inicjatywy i pomagały w znajdywaniu partnerów do współpracy.

Anna Czajka
(Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów AGAD)

PRZECHOWYWANIE I UDOSTĘPNIANIE MATERIAŁÓW DŹWIĘKOWYCH

Panel pt. „Nagrania dźwiękowe w archiwach: praktyka konserwacji — dostęp do materiałów" połączony był z prezentacją komputerową ilustrującą wykład przygotowany przez Dietricha Schullera, pracownika naukowego Archiwum Dźwiękowego w Wiedniu i Akademii Nauk Austrii, oraz Albrechta Hafnera, pracownika Rozgłośni Radiowej w Baden-Baden (Niemcy). Omówienie problematyki nagrań dźwiękowych, przechowywanych w archiwach, poprzedzone zostało obszernym wstępem historycznym (D. Schuller), w którym scharakteryzowano przykładowe nośniki dźwięku spotykane

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 474

w archiwach, począwszy od najstarszych do współczesnych: cylindrów, płyt gramofonowych różnych typów (szelakowe, decelithowe, winylowe: szeroko- i drobnorowkowe), taśm magnetycznych szpulowych i kaset magnetofonowych, CD, DVD, Mini Disców (MD). Wiele uwagi poświęcono problemowi degradacji nośników dźwięku, wynikającej zarówno z eksploatacji materiałów (w związku z posługiwaniem się urządzeniami technicznymi do odczytu, mogącymi prowadzić do mechanicznych uszkodzeń i deformacji), jak również na skutek długiego ich przechowywania. W tym miejscu zwracano uwagę na konieczność zadbania o właściwą sprawność techniczną urządzeń odtwarzających (od której zależy dobra kondycja nośników: płyt gramofonowych, taśm magnetycznych itp.) oraz podkreślano wpływ i znaczenie warunków przechowywania na zachowanie zbiorów. Zalecane poziomy temperatury i wilgotności względnej (woda jest naturalnym wrogiem nośników audiowizualnych) dla przechowywania analogowych nośników dźwięku zarejestrowanych metodą mechaniczną i magnetyczną wynoszą odpowiednio: 10°C (plus minus 1°C) i 25–30% (plus minus 5%).

Temperatura powietrza ma wpływ na tempo procesów chemicznych, im wyższa, tym procesy szybsze. Negatywny wpływ na stan i zachowanie nośników mają częste zmiany temperatury i wilgotności oraz takie czynniki, jak promieniowanie ultrafioletowe, kurz, pola magnetyczne i elektryczne. Przyjmuje się, że trwałość cylindrów oraz płyt winylowych i szelakowych, przechowywanych w odpowiednich warunkach magazynowych (sucho i chłodno, z dala od źródeł pól magnetycznych i elektrycznych), przekracza 100 lat. Autorzy prelekcji podali także dopuszczalne poziomy temperatury i wilgotności dla udostępniania materiałów dźwiękowych, które wynoszą odpowiednio: 20°C (plus minus 3°C) oraz 40% (plus minus 5%).

Kolejnym zagadnieniem było omówienie technik zapisu i kopiowania różnych nośników dźwięku analogowych i cyfrowych. Kopiowanie dźwięku zarejestrowanego metodami analogowymi wymaga doświadczenia w tej dziedzinie, gdyż proces niesie ze sobą straty jakości dźwięku wynikające z samej natury kopiowania (najczęściej polega to na obcinaniu części pasma wysokich i niskich tonów oraz pogorszeniu dynamiki dźwięku).

W czasie prezentacji podkreślano, że dla wykonania kopii zabezpieczającej materiału najpewniej jest posługiwać się techniką cyfrową, która eliminuje straty jakości wynikające z kopiowania dokumentów. Dla prawidłowego zabezpieczenia materiałów — poza oryginałem — należy wykonać kopię „master" i drugą kopię bezpieczeństwa („safety"). W archiwach dźwiękowych należy przyjąć generalną zasadę, iż „one copy is no copy. All copies must be handled by trained archive staff only" (jedna kopia nie jest kopią. Wszystkie egzemplarze muszą być obsługiwane wyłącznie przez wykwalifikowany personel — czyli innymi słowy: dostęp do kopii zabezpieczających może mieć tylko wykwalifikowany personel). W dobie rozwoju digitalizacji i wypierania z użycia techniki analogowej instytucje przechowujące zbiory audiowizualne stają przed wieloma problemami. Niektóre z nich to: digitalizacja — dlaczego i jak? Czy kopiować liniowo czy z kompresją? Systemy masowych pamięci do przechowywania, wybór formatu cyfrowego.

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 475

Jedną z konsekwencji rozwijającej się w szybkim tempie techniki cyfrowej jest zmiana podejścia do zabezpieczanych dokumentów. Ponieważ coraz powszechniej utrwala się przekonanie, że „no eternal storage medium, no eternal playback equipment, no eternal format" (nie istnieją wieczyste nośniki informacji, nie ma wieczystego sprzętu do odtwarzania ani wieczystego formatu zapisu), podstawowym zadaniem archiwów i instytucji przechowujących zbiory będzie zabezpieczanie treści dokumentów, a nie nośników, na których zostały utrwalone. Digitalizacja dokumentów analogowych staje się więc koniecznością nie tylko dlatego, że znikają z rynku urządzenia służące do ich odczytu, a technika analogowa nie daje gwarancji dobrej (bezstratnej) jakości kopiowania materiałów, ale także ze względu na nowe możliwości udostępniania materiałów (szybki dostęp i transfer).

Zdigitalizowane dokumenty można udostępniać w postaci baz danych w instytucjach przechowujących zbiory, a także np. w Internecie. Dla powstającej w szybkim tempie coraz większej ilości cyfrowych materiałów należy stworzyć odpowiednie warunki przechowywania i zabezpieczenia trwałości danych. Zabezpieczanie zasobów cyfrowych, przeznaczonych do długiego przechowywania, na tradycyjnych płytach CD lub DVD nie jest obecnie zalecane, gdyż nośniki te (ze względu na ograniczoną trwałość i niewielką pojemność) wymagają częstego rekopiowania oraz zapełniania półek magazynowych kolejnym nośnikiem. W tej sytuacji najlepszym, choć niewątpliwie kosztownym rozwiązaniem, wydaje się być wykorzystanie systemów pamięci masowych (DMSS — Digital Mass Storage System) o pojemności kilkudziesięciu terrabajtów, umożliwiających przechowywanie znacznej ilości materiałów, automatyczne wykonywanie kopii bezpieczeństwa oraz sprawne zarządzanie zasobem.

W systemach pamięci masowych przechowywane powinny być zarówno zbiory, jak również bazy danych, czyli powiązane z nimi informacje o zbiorach. Autorzy prezentacji szacują orientacyjne koszty (w 2004 r.) systemu pamięci masowej o pojemności 50 TB (średnie archiwum audiowizualne) na ok. 400 tys. USD.

Krzysztof Pątek
(Archiwum Dokumentacji Mechanicznej)

KSZTAŁCENIE ARCHIWISTÓW I POPULARYZACJA DZIAŁALNOŚCI ARCHIWÓW

Obrady Kongresu toczyły się w kilku blokach tematycznych. Jednym z nich był cykl wykładów, prezentacji i seminariów poświęconych rozwojowi zawodowemu archiwistów. Pierwsza prezentacja w dniu 24 sierpnia poświęcona była szczególnie dużemu udziałowi w profesjonalnym kształceniu archiwistów dynamicznie rozwijającej się informatyzacji. W prezentacji wzięli udział: Marie-Edith Brejon de Lavergne, Christine Martinez, Moncef Fakhfakh i Eric Castec. Przedstawiono na niej nowy portal o nazwie PIAF (Portail international archivistique francophone) adreso-

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 476

wany do dużej międzynarodowej grupy archiwistów francuskojęzycznych, pochodzących z krajów europejskich (Francja, Belgia, Szwajcaria, Monako) i azjatyckich (Wietnam, Laos, Kambodża, Nowa Kaledonia, Polinezja), afrykańskich (Maroko, Algieria, Tunezja, Senegal, Niger, Wybrzeże Kości Słoniowej, Gwinea, Zair, Kongo, Czad, Mali, Madagaskar) oraz amerykańskich (Kanada, Gujana, Haiti, Gwadelupa, Martynika).

Do realizacji tego projektu przystąpiono 2,5 roku temu, starając się stworzyć program kursu archiwalnego, zawierającego zarówno wiedzę teoretyczną, jak i praktyczną w postaci ćwiczeń do samodzielnej realizacji. W chwili prezentacji program obejmował 6 bloków i 16 modułów wraz z określoną liczbą godzin poświęconych na samodzielną naukę. Program ciągle jest w fazie rozbudowy i brak jeszcze konkretnych efektów jego zastosowania. Od strony naukowej patronują mu Archiwum Narodowe Kanady i Uniwersytet w Tuluzie.

Tego samego dnia rozpoczął się panel na temat konieczności przygotowania się archiwistów do nowych wyzwań, jakie niesie ze sobą epoka numeryzacji. Wykłady wygłosili Larry Eiring i Karsten Uhde, z których pierwszy postawił sobie za zadanie przedstawienie w skróconej formie wszystkich wyzwań, przed jakimi staje współczesny archiwista, starając się dostosować posiadaną wiedzę i dotychczasową praktykę do zmian, związanych z wprowadzeniem do użytku informacji zapisanej na nośniku elektronicznym. Karsten Uhde, związany zawodowo z ośrodkiem kształcenia archiwistów w Mahrburgu, omówił wyniki konferencji, jaka odbyła się w Mahrburgu, poświęconej różnorodnym systemom kształcenia archiwistów w Europie. Z przytoczonych przykładów wynika, że obecnie panują w Europie dwie tendencje, z których jedna traktuje archiwistykę w sposób tradycyjny — jako jedną z nauk pomocniczych historii, a druga, podkreślając znaczenie zarządzania informacją wiąże ją raczej z informatyką. W dyskusji zwrócono uwagę na nasilające się coraz wyraźniej zjawisko braku archiwistów zdolnych do właściwego kwalifikowania i klasyfikowania dokumentacji wytwarzanej w nowoczesnych zakładach przemysłowych lub międzynarodowych koncernach. Podkreślono również wagę deklaracji z Bolonii, zmierzającej do ujednolicenia systemów edukacji archiwistów w zjednoczonej Europie, tak aby archiwista pochodzący z jednego kraju mógł podjąć pracę w innym. Istnieją przykłady ilustrujące w praktyce tę ideę, lecz są jeszcze bardzo rzadkie.

W dniu 25 sierpnia omawiano rezultaty ankiety, przeprowadzonej przez MRA, na temat profesjonalnego kształcenia archiwistów na świecie. Wyniki ankiety przedstawiali Sharon Alexander-Gooding i Charles Gibson, moderatorem dyskusji była Christine Martinez. W okresie od października 2001 do grudnia 2002 r. rozesłano ankiety, na które wpłynęło 100 odpowiedzi (44 z Europy, 18 z obu Ameryk i Karaibów, 18 z Azji i Oceanii, 13 z Afryki i 5 z Bliskiego Wschodu). Należało odpowiedzieć m.in. na pytania, czy w danym kraju istnieje system kształcenia zawodowego archiwistów, jeśli tak, to na jakim poziomie — uniwersyteckim czy szkoły średniej? Czy istnieje plan kształcenia zawodowego lub projekt tego typu? Czy kształceniem zajmują się instytucje niezależne czy odbywa się to przy udziale personelu archiwów.

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 477

Konkluzje, jakie wysunięto na podstawie otrzymanych materiałów, są następujące: panuje ogromna różnorodność tak wśród systemów, jak i poziomów nauczania. Daje się zauważyć postępującą decentralizację nauczania, brak wyraźnie określonych granic między archiwistyką a innymi dyscyplinami, zróżnicowany jest okres edukacji archiwalnej — od kilku tygodni do kilku lat. Istnieje wyraźna tendencja, zwłaszcza wśród archiwistów pracujących w archiwach zakładowych, do krótkiego przygotowania do zawodu, a następnie systematycznego podnoszenia zdobytych kwalifikacji zawodowych, odejście od wolnego naboru na korzyść szkoleń adresowanych do konkretnych pracowników oraz zapewnienie im dostępu do fachowej literatury. Bardzo charakterystycznym zjawiskiem jest gotowość do dyskusji na temat edukacji archiwalnej zarówno wśród pracodawców, jak i stowarzyszeń zawodowych grupujących archiwistów, co najlepiej świadczy o tym, jak ważki jest to problem w skali światowej. Podsumowując wyniki ankiety, uznano za konieczne zdefiniowanie, a następnie monitoring pewnych standardów dotyczących poziomu kompetencji, konieczność wydawania certyfikatów, potwierdzających poziom uzyskanych kompetencji, oraz uznawanie tych dyplomów w innych krajach, co dodatkowo wpłynie na waloryzację zawodu archiwisty i stworzenie systemu umożliwiającego wymianę doświadczeń. W wielu krajach, zwłaszcza pozaeuropejskich, kopiowanie systemów kształcenia obowiązujących w Europie, czyli na poziomie uniwersyteckim, sprawia, że w archiwum jedynymi wykwalifikowanymi archiwistami są wyłącznie dyrektorzy.

Bardzo interesujące było wystąpienie przygotowane przez Didier Bondue z Francji, które wzbudziło tak duże kontrowersje, że dyskusja przekroczyła znacznie przewidziane wcześniej ramy czasowe. Stowarzyszenie Archiwistów Francuskich (AAF), a dokładniej Sekcja Archiwów Zakładowych, wystąpiło z inicjatywą przygotowania programu kształcenia archiwistów pracujących w archiwach zakładowych dużych przedsiębiorstw przemysłowych, koncernów i holdingów. W tym celu rozesłano ankietę adresowaną do archiwów zakładowych, na którą otrzymano 300 odpowiedzi. D. Bondue pracuje w archiwum zakładowym przedsiębiorstwa Saint-Gobain, w którym zatrudnionych jest 14 pracowników, a zasób liczy 60 km akt. Zdaniem autora, obowiązujący obecnie we Francji system wykształcenia archiwalnego nie przystaje do wiedzy, jaką powinien posiadać archiwista zakładowy. Na podstawie wyników ankiety oraz własnych doświadczeń zawodowych zaproponował utworzenie czterech nowych stanowisk w archiwach zakładowych wraz z określeniem kwalifikacj i zakresem obowiązków, związanych z każdym z nich. Propozycja ta wzbudziła ożywioną dyskusję, zwłaszcza wśród przedstawicieli archiwów francuskich, znajdujących się na sali. Nie kwestionowano potrzeby dostosowania edukacji archiwalnej do potrzeb archiwów zakładowych, gdzie archiwiści z klasycznym wykształceniem historycznym nie są przydatni, ale oprotestowano propozycję przedstawioną przez autora. Należy jednak zaznaczyć, że słowa krytyki padały wyłącznie z ust archiwistów zatrudnionych w archiwach państwowych bądź pracowników naukowych, zajmujących się zawodowo archiwistyką, ale nie mających żadnych doświadczeń praktycznych, związanych z archiwami zakładowymi. Pozostaje mieć nadzieję, że ta interesująca propozy-

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 478

cja uzyska jednak poparcie i zostanie stworzona możliwość rozwoju zawodowego zgodnego z potrzebami pracodawcy.

Tego samego dnia odbyła się druga część panelu poświęcona nauczaniu na odległość, czyli łatwemu dostępowi do edukacji profesjonalnej. Moderatorem panelu była Karen Anderson, a o swoich doświadczeniach w tym względzie opowiadali Alicia Casas de Barran, Michael Hoyle i Laura Millar. W wystąpieniach omawiano bogate doświadczenia, jakie posiadają Australijczycy oraz kraje Ameryki Południowej w kształceniu na odległość, wcześniej głównie drogą korespondencyjną lub za pomocą radiostacji, obecnie za pośrednictwem Internetu. Zwracano uwagę na trudności, jakie niosą za sobą różnorodność językowa czy kulturowa w tego typu przedsięwzięciach, np. w przypadku licznych wysp leżących na Pacyfiku. W dyskusji pojawiły się głosy mówiące o tym, że nauczanie na odległość wiąże się najczęściej z brakiem umiejętności praktycznych, trudno też ocenić stan wiedzy uczestnika kursu, a tym samym wystawić dyplom poświadczający ukończenie kursu, co jest ważne dla osób niemających wykształcenia z zakresu archiwistyki, a potrzebujących potwierdzenia kompetencji. Tym niemniej tego rodzaju metoda kształcenia jest warta uwagi, gdyż pozwala oszczędzić wysiłek i koszty związane z podróżowaniem, pobytem przez dłuższy lub krótszy okres z dala od domu, przerwaniem pracy w tym okresie. Podkreślono konieczność zapewnienia dostępu do literatury fachowej oraz wysokiego poziomu kadr nauczycielskich.

Oprócz tematów związanych z kształceniem archiwistów starałam się uczestniczyć w innych spotkaniach. I tak 24 sierpnia wysłuchałam wystąpienia Patricii Gillet, która omawiała doświadczenia francuskie związane z przejmowaniem archiwaliów z okresu II wojny światowej, znajdujących się w rękach prywatnych. Doświadczenia francuskie w tym zakresie są bardzo podobne do naszych, bowiem w obydwu krajach duża ilość dokumentów archiwalnych z tego okresu znajduje się w rękach prywatnych. Trauma związana z kolaboracją Francuzów sprawiała zaś, że okres ten był przez wszystkich wypierany ze świadomości. Dopiero w roku 1990 pojawiły się ekspozycje dokumentów i towarzyszące im publikacje. Centrum Historyczne Archiwum Narodowego w Paryżu wydało niewielkich rozmiarów przewodnik po dokumentach ruchu oporu oraz dokumentach dotyczących deportacji, a od roku 2002 rozpoczęło współpracę z archiwami departamentalnymi, mającą na celu dotarcie do środowisk kombatanckich i przejmowanie dokumentów pozostających w posiadaniu organizacji lub osób prywatnych. Początkowo do współpracy przystąpiło 5 archiwów departamentalnych, obecnie uczestniczy w niej ok. 20. Dużą konkurencją dla archiwów są lokalne muzea, choć archiwa zaczęły wyraźniej budować swoje pozycje. W tym celu organizują wystawy, na których prezentują przejęte dokumenty archiwalne. Ma to mobilizować środowisko kombatanckie do dalszej współpracy.

W dniu 26 sierpnia odbyło się spotkanie poświęcone omówieniu doświadczeń wielu krajów w funkcjonowaniu serwisów (oddziałów) edukacyjnych, których działalność adresowana jest głównie do dzieci i młodzieży i ma je oswoić z istnieniem i działalnością archiwów. Catherine Hammond, Alena Kozłowa, Thomas Lange

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 479

i Clemens Rehm przedstawili doświadczenia angielskie, rosyjskie i niemieckie. W dyskusji pojawiły się także omówienia doświadczeń francuskich i izraelskich. W Wielkiej Brytanii pierwsze programy adresowane są do dzieci rozpoczynających edukację szkolną, czyli powyżej 5. roku życia (podobnie we Francji). Opowiada się im o życiu na dworze królewskim, organizuje konkursy rysunkowe, przedstawia skany dokumentów. Dla młodzieży starszej (16–19 lat) adresowane są konkursy historyczne dotyczące ważnych rocznic z dziejów kraju. Młodzieży starszej (19–20 lat) udostępnia się inwentarze, opowiada o metodach porządkowania archiwaliów, przygotowuje do samodzielnej pracy w trakcie ich studiów uniwersyteckich. Alena Kozłowa, przedstawicielka rosyjskiego „Memoriału", opowiadała o programie edukacyjnym, jaki jest kierowany do młodzieży z ostatnich klas szkoły powszechnej, a którego celem jest odbudowanie obywatelskiej postawy, przybliżenie pewnych tematów wcześniej nie poruszanych w podręcznikach szkolnych. W ciągu 5 lat funkcjonowania programów uczestniczyło w nim 12 tys. młodych ludzi.

Zdaniem Thomasa Lange, współczesna młodzież niechętnie sięga po książki lub podręczniki z zakresu historii, dlatego warto przygotowywać dla nich programy, w realizacji których mogą się wykazać detektywistycznymi zdolnościami, śledząc losy poszczególnych osób lub grup. Bardzo ważne jest samo znalezienie interesujących tematów. W Niemczech takimi hitami okazały tematy dotyczące denazyfikacji czy strajków robotniczych z początku XX w. Należy też tego typu działaniom nadać właściwą rangę. W Niemczech przy współpracy archiwów i szkół organizuje się konkursy historyczne pod patronatem prezydenta, laureaci tych konkursów są później jego gośćmi. Pewnym problemem jest brak kadr o przygotowaniu pedagogicznym w archiwach, ale niweluje się ten brak ścisłą współpracą ze szkołami i ośrodkami uniwersyteckimi. We Francji w serwisach edukacyjnych zatrudnia się historyków z dużym doświadczeniem pedagogicznym, najczęściej są to emerytowani nauczyciele szkół średnich lub nauczyciele akademiccy. Nauczyciele szkolni w ramach podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych są zobligowani do swobodnego poruszania się po archiwach i do pracy z materiałami archiwalnymi — w tym celu odbywają szkolenia w serwisach edukacyjnych w archiwach. W Rosji „Memoriał" początkowo na swój koszt zapraszał nauczycieli na różnego rodzaju szkolenia, jednak teraz zainteresowanie jest tak duże, że są chętni do podnoszenia kwalifikacji na własny rachunek.

Wszyscy uczestnicy dyskusji zgodnie potwierdzali, że początkowo wprowadzenie w życie programów edukacyjnych, adresowanych do dzieci i młodzieży, napotykało na wiele trudności i brak zrozumienia, ale efekty, jakie tego typu praca przyniosła, są nie do przecenienia. Zmienił się obraz archiwów w świadomości społecznej, znajomość zasad ich funkcjonowania jest traktowana jako element edukacji społecznej obywateli.

Jolanta Louchin
(Archiwum Akt Nowych)

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 480

ETYKA ZAWODOWA ARCHIWISTÓW

W ramach bloku tematycznego „Archiwa i wiedza" zajmowano się m.in. kodeksem etycznym. Karen Benedickt, przewodnicząca Komisji Etyki i Zachowań Zawodowych Stowarzyszenia Archiwistów Amerykańskich, wygłosiła referat „Ewolucja Kodeksu Etycznego Stowarzyszenia Archiwistów Amerykańskich". W październiku 1955 r. Wayne C. Grover, Główny Archiwista Stanów Zjednoczonych (w latach 1948–1965), opublikował *Kodeks Archiwisty* w „The American Archivist" (t. 18, nr 4). Był to kodeks zachowań zawodowych stworzony dla pracowników Działu Szkoleń Archiwum Narodowego — pierwsze w archiwistyce zestawienie wzorców etycznych i zachowań zawodowych archiwisty w miejscu pracy. Opisano w nim zachowania zawodowe i najlepsze praktyki stosowane w Archiwum Narodowym oraz rozważono ich walory etyczne. Kodeks ów nieformalnie służył archiwistom amerykańskim do 1979 r. Potrzebę stworzenia ogólnego kodeksu wywołała skarga złożona przez prof. Francisa L. Lowenheima z Wydziału Historii Rice University w Houston, w Teksasie. Stwierdził on, że Biblioteka Roosevelta odmówiła mu dostępu do teczki z lat 1933–1934, zawierającej listy do Roosevelta od W. E. Dodda, ambasadora USA w Niemczech. Oświadczył, że jest przekonany, że miało to miejsce, ponieważ archiwista z Biblioteki publikował trzytomową pracę o polityce zagranicznej podczas kadencji Roosevelta i chciał mieć wyłączność na publikację tych listów. F. L. Lowenheim utrzymywał, że złożył zamówienie na tę teczkę, a gdyby nawet nie złożył, to archiwista miał obowiązek poinformowania go o jej istnieniu oraz o tym, że zamierza sam opublikować te listy. Lowenheim był pewien, że Biblioteka Roosevelta i wydawnictwo Uniwersytetu Harvarda były w zmowie, mającej na celu wykorzystanie publicznego dobra do publikacji i obłożenie go prawem autorskim. Zażądał więc rekompensaty za wydatki poniesione na poszukiwania i zmarnowany czas w Bibliotece.

Ponieważ Archiwum Narodowe nie wszczęło dochodzenia, Stowarzyszenie Archiwistów nie wypowiedziało się, sprawą zajęli się historycy — powołali komisję, która oczyściła Bibliotekę z zarzutu nieuczciwości, ale podkreśliła, że istnieją rejony potencjalnego konfliktu między interesami historyków i innych badaczy z interesami archiwistów. Archiwiści wyrazili publicznie swoje niezadowolenie, że nie zaproszono ich do rozstrzygnięcia sporu. Sprawa zakończyła się w roku1970, ale pomimo szerokiej dyskusji dopiero w parę lat później przystąpiono do prac nad kodeksem etycznym dla wszystkich archiwistów.

Ostatecznie przyjęty został w 1980 r. i stanowił precedens w archiwistyce światowej. Komisja Etyki przystąpiła do wdrażania kodeksu w życie, zalecała publikacje podręcznika etyki, sugerowała wprowadzenie dyskusji o etyce do szkoleń i warsztatów organizowanych dla początkujących i praktykujących archiwistów. Komisja Etyki proponowała także utworzenie Komisji Standardów Zawodowych i Etyki, która zajmowałaby się naruszeniami kodeksu oraz rozpatrywałaby skargi. Zarząd Stowarzyszenia Archiwistów Amerykańskich nie przyjął tych sugestii. Niemniej od

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 481

tego czasu trwają prace nad udoskonaleniem kodeksu, a przede wszystkim ustanowieniem ciała, które byłoby odpowiedzialne za przegląd skarg, stworzeniem procedur ich rozpatrywania itp. Stowarzyszenie, działające poprzez swoje komisje, nie powinno bowiem zajmować się sprawami zaangażowanymi w proces sądowy.

Powstawały kolejne wersje Kodeksu Etyki, a w roku 1994 Zarząd powołał Komisję Etyki i Zachowań Zawodowych (CEPC), która skupiła się na procedurach reagowania na domniemane nieetyczne zachowania. Zestawy procedur zostały przez Komisję przesłane do Zarządu, który w 1999 r. je zatwierdził. Nie sprawdziły się one jednak w praktyce.

W 2001 r. przedstawiciel Partii Komunistycznej USA zarzucał Bibliotece Kongresu „kradzież" jej akt i nieetyczne zachowanie przy załatwianiu sprawy. Komisja Etyki i Zachowań Zawodowych otrzymała formalną skargę na piśmie od Marka Rozenzweiga, szefa bibliotekarzy Centrum Studiów Marksistowskich w Nowym Jorku, reprezentującego Partię Komunistyczną USA. Zgodnie z wytyczoną procedurą, jedyną możliwą drogą postępowania było napisanie przez przewodniczącego CEPC do Biblioteki Kongresu zawiadomienia o wpłynięciu skargi i wystosowanie zapytania, czy zechce wziąć udział w mediacji. Biblioteka Kongresu odpowiedziała, że nie jest zainteresowana i jeśli pan Rosenzweig ma zażalenie, to raczej do Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historii Społecznej i Politycznej, nie zaś do Biblioteki Kongresu. Biblioteka dołączyła kopie (w j. angielskim i rosyjskim) podpisanej przez rosyjskie archiwum państwowe umowy potwierdzającej ich prawa własności do akt oraz prawa do udostępnienia ich Bibliotece. Ostatecznie CEPC zgodziła się z Biblioteką, że istota skargi Partii Komunistycznej, polegająca na tym, że chce ona odzyskać oryginalne dokumenty i potwierdzić swoje prawo ich własności, powinna być kierowana do archiwów rosyjskich.

Zastosowanie procedur ujawniło jednak, że trudno byłoby dzięki nim satysfakcjonująco rozstrzygnąć jakikolwiek konflikt, a co więcej procedury mogły spowodować oskarżenie Stowarzyszenia Archiwstów Amerykańskich o nieuczciwe zachowanie, zniesławienie jednej ze stron lub ingerowanie w kontrakty. Przejrzano także sam Kodeks Etyczny. Wobec ujawnionych niedostatków procedur Zarząd postanowił je znieść. Komisja Etyki i Zachowań Zawodowych przygotowała szkic nowelizacji kodeksu. Jak wynika z referatu Karen Benedickt, w USA w dalszym ciągu trwają prace zapoczątkowane w 1955 r.

Referat o powstaniu Kodeksu Etycznego MRA wygłosiła Yvonne Bos-Rops. Problem przygotowania kodeksu był ciągle obecny na spotkaniach Sekcji Zarządzania Dokumentacją i Archiwistycznych Związków Zawodowych ICA (ICA/SPA), Kongres Wiedeński zaś jest trzecim międzynarodowym kongresem (Barcelona 1997 i Florencja 2001), na którym odbywały się posiedzenia dotyczące etyki. Przed powstaniem kodeksu ogół archiwistów nie był świadomy konieczności posiadania takich zapisów, w wielu krajach uważano, że wszystkimi kwestiami związanymi z archiwistyką zajmują się ustawy archiwalne i inne regulacje prawne. Pierwsze próby stworzenia kodeksu podjęte zostały w USA. Kodeks przyjęty tam w 1980 r. stał się źródłem in-

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 482

spiracji dla stworzenia następnych uregulowań na poziomie międzynarodowym i narodowym. Prace nad międzynarodowym kodeksem rozpoczęto w 1990 r., redakcję tekstu powierzono Marco Carassiemu. Prace przebiegały szybko i już w 1992 r. podczas Międzynarodowego Kongresu Archiwów w Montrealu angielski archiwista Michel Roper mógł go przedstawić. Udzielając odpowiedzi na pytanie: „po co nam kodeks?", odpowiedział: „każda profesja go potrzebuje".

Zapoczątkowana została dyskusja, która mała uczynić kodeks akceptowalnym dla różnych tradycji narodowych. W trakcie dyskusji stawało się jasne, że kodeks powinien być kodeksem zachowań etycznych, a nie kodeksem praktyki. Podkreślono, że podstawowe wymogi, dotyczące poszanowania interesu archiwistów, użytkowników, pracowników i dokumentów, mogą być realizowane poprzez różne praktyki, o ile przyświecać im będą wspólne, uniwersalne zasady. Szczególny nacisk położono na to, żeby nieprecyzyjnie sformułowane prawa i obowiązki nie ograniczały wolności osobistej archiwisty. W październiku 1994 r. gotowy tekst przedstawiono Komisji Wykonawczej ICA. Na wiosennym spotkaniu komitetu kierowniczego SPA w 1995 r. zajęto się przetłumaczeniem go na sześć oficjalnych języków ICA. Gdy wydawało się, że tekst kodeksu zostanie zatwierdzony, rozpoczęły się utarczki — związki zawodowe nie potrafiły samodzielnie ustalić ostatecznej wersji. Osobista interwencja przewodniczącego ICA spowodowała opracowanie 10 zasad opartych na kodeksie SPA i tekście opracowanym przez przewodniczącego ICA Wallota. Kodeks został przyjęty na wiosnę 1996 r. w Ottawie przez Komisję Wykonawczą SPA. Dzięki temu 6 IX 1996 r. Zgromadzenie Generalne Międzynarodowej Rady Archiwów na swojej XIII sesji w Bejing (Chiny) przyjęło międzynarodowy kodeks dla archiwistów. Od tego momentu archiwistyczne związki zawodowe rozpoczęły propagowanie kodeksu.

Powstaje pytanie, co to jest etyka zawodowa. Zdaniem autora referatu, z którym trudno się nie zgodzić,

> „jest kilka definicji, ale jedna z najlepszych opiera się na słowniku filozofii A. Flew i jest cytowana w artykule nt. etyki zawodowej konserwatorów. Głosi ona: «etyka zawodowa jest zbiorem standardów, za pomocą których określona grupa decyduje się regulować swoje zachowania. Standardy te muszą zostać w jakiś sposób zaakceptowane (ostatecznie przez najbardziej wpływowych członków grupy) i wyłonić się w zasadniczej formie, aby mogły zawdzięczać swój autorytet temu, że służą rozróżnieniu, co jest prawnie dozwolone czy akceptowalne, od tego, co nie jest akceptowalne w aktywności tej grupy»".

Kodeks ICA jest kompilacją zagadnień etycznych i praktycznych. Skupia się na zachowaniu archiwisty i podkreśla jego odpowiedzialność za utrzymanie integralności archiwów. Archiwista wszystkie czynności wykonywać powinien z szacunkiem i profesjonalnie (art. 1, 2, 3, 4).

> „Powinien udokumentowywać i umieć ocenić swoje działania na materiale archiwalnym (art. 5). Powinien pobudzać korzystanie z archiwów i zapewniać każdemu bezstronną obsługę (art. 6). Ponadto wymaga się od niego poszanowania zarówno dostępności, jak i prywatności i działania w ramach obowiązującego pra-

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 483

wa (art. 7); unikania takiego wykorzystywania swojej pozycji, które mogłoby w sposób nieetyczny przysporzyć korzyści jemu lub osobie trzeciej (art. 8), ciągłego pogłębiania wiedzy zawodowej i dzielenia się nią z innymi (art. 9) oraz promowania ochrony i użytkowania światowego dziedzictwa aktowego (art. 10)".

Takie w dużym skrócie są zasady kodeksu.

Idea wprowadzenia kodeksu wzbudzała mieszane uczucia szczególnie w krajach o długiej tradycji archiwalnej, ale w trakcie dyskusji pozytywne nastwienie do niego rosło, tym bardziej że lepiej wyprzedzać problemy, niż improwizować po ich powstaniu. Autorka uważa, że kodeks najbardziej jest potrzebny, kiedy trzeba dokonać trudnych wyborów, a występują one najczęściej na polu dostępu i prywatności. Podała następujące przykłady:

„co powinien zrobić archiwista, kiedy może wejść w posiadanie ważnego materiału, który jest dostępny w innym miejscu przechowywania, lub kiedy proponuje mu się bardzo interesujące materiały archiwalne, ale pod warunkiem bardzo ograniczonej dostępności do nich, bądź kiedy podejrzewa, że ich pochodzenie jest wątpliwe? Po przekazaniu materiałów archiwalnych archiwista często spotyka się z podstępnymi pytaniami dotyczącymi prywatności. Oczywiście, jest prawo, są przepisy i regulacje — ale co robić, jeśli nie są klarowne? Kiedy np. nie ma ograniczeń w dostępie do danych akt, ale archiwista odkrywa, że zawierają one informacje, które mogą powodować poważne zagrożenie interesu żyjących osób trzecich lub nawet jego pracowników? Dostępność i prywatność nie są jedynymi, wokół których narastają problemy. Oto przykłady: co należy zrobić, kiedy pracownik z powodu braku pieniędzy chce sprzedać ważną część kolekcji osobom prywatnym, a przez to ograniczyć dostępność do nich, albo kiedy na archiwistę wywierany jest nacisk, żeby zniszczyć pewne dokumenty?".

Wydaje się, że przedstawiane przykłady nie zawsze są trafne, albowiem jeżeli archiwista zastanawia się, czy z braku pieniędzy część kolekcji sprzedać, lub ulega naciskom, żeby zniszczyć część dokumentów, to powinien natychmiast zrezygnować z zawodu, gdyż odpowiedzi na te pytania są tak oczywiste, że nie może nawet się nad nimi zastanawiać. Jest natomiast dużym problemem prywatność i dostępność do akt — nieraz widzimy, jak zdobytą wiedzą manipuluje się dla celów prawnych — czy wówczas mamy milczeć czy reagować, a jeżeli tak, to w jaki sposób? Do jakiego momentu wiedza zawarta w dokumencie narusza prywatność osób żyjących? Czy wiedzą, jaką mamy na temat dokumentów, w momencie, w którym klient przeprowadza samodzielne poszukiwania, należy się z nim dzielić?

Autorka referatu stwierdza, że:

„kodeks etyki nie jest w stanie zapewnić ostatecznego rozwiązania wszystkich problemów. Nie jest to jego celem. We wprowadzeniu do Kodeksu ICA jest to jasno wyrażone. Kodeks ma przypominać o najistotniejszych wartościach zawodu: uczciwości, misji, miejscu w społeczeństwie. Dostarcza kośćca moralnego archiwistom. I to właśnie z tego powodu może być użyteczny dla archiwistów w upewnianiu ich w ich racjach. Ostatnie doświadczenia pokazują, że niemal wszędzie

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 484

Kodeks Etyczny prowokuje dyskusje między archiwistami. Na niemal wszystkich szkoleniach, dotyczących etyki, organizowanych na przestrzeni ostatnich 10 lat przez stowarzyszenia archiwistyczne, archiwiści byli zmuszeni przemyśleć podstawowe dla ich zawodu wartości. I tak powinno być. Kodeks ICA jest żywym dokumentem. Może być stosowany do uczenia młodych archiwistów ich powinności i do przypominania doświadczonym kolegom o ich odpowiedzialności. Można go też wykorzystać do pokazania światu, za czym opowiadają się archiwiści i tym samym potwierdzić społeczną wagę archiwistyki.

[...] W USA Stowarzyszenie Archiwistów Amerykańskich od 1994 r. ma Komisję Etyki i Zachowań Zawodowych. Ciału temu powierzono zadanie «przeglądania» Kodeksu Etycznego SAA, proponowanie poprawek i wypracowywanie metod odnoszenia się do skarg, ze szczególnym uwzględnieniem prowadzenia mediacji między stronami sporu. W Wielkiej Brytanii dyskusja na temat etyki doprowadziła do zdefiniowania zawodu, wprowadzenia certyfikatów ukończenia kursów archiwistycznych i rozwija się w kierunku utworzenia ewidencji archiwistów, z której nieetycznie zachowujący się kolega może być usunięty".

Stowarzyszenia zawodowe archiwistów w wielu krajach stanowią jedyne forum, na którym wszyscy archiwiści mogą dyskutować na tematy zawodowe w sposób demokratyczny, niezależnie od swojego statusu czy zależności hierarchicznych. Jedną z głównych powinności stowarzyszeń jest stanie na straży wartości i standardów zawodowych, i dlatego we współczesnym świecie Kodeks Etyczny dla archiwistów jest narzędziem, które może pomóc chronić fundamentalne wartości zawodu.

Teresa Walczak
(Archiwum Państwowe m.st. Warszawy
Oddział w Otwocku)

15th International Congress on Archives, Vienna, 23–28 August 2004. The 15th International Congress on Archives organised by the International Council on Archives under the motto: „Archives – Memory – Knowledge" was held on 23–28 August 2005 in Vienna with the participation of 2000 delegates from 116 countries, including 51 Polish archivists delegated by the Head Office of State Archives (NDAP) and the Society of Polish Archivists (SAP).

The 15th Session of the ICA General Assembly and its European Branch was also held within the framework of the Congress proceedings. Polish archivists' involvement in substantive activities of ICA was presented in the report for the years 2002–2004. The report discusses, in particular, the activity of the European Branch co-chaired by Daria Nałęcz, PhD, its Deputy Chairwoman. It also points out, among others, such Polish achievements as the preparation, carrying out and elaboration of results of a survey on record value appraisal, archivists' education and enhancement of professional skills, involvement into the activities of CITRA and substantive committees, as well as the organisation of the pre-congress meeting in Elbląg in 2003, combined with the 9th Conference from the series „Colloquia Jerzy Skowronek dedicata".

The accounts by Polish archivists, taking part in numerous sessions, seminars and worships which accompanied the Congress proceedings, depict the course of the Vienna meeting.

VIIsprawosklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:49 Page 485

XVe Congrès International des Archives, Vienne 23–28 VIII 2004. Entre les 23 et 28 août 2004, s'est déroulé à Vienne le XVe Congrès International des Archives organisé par le Conseil International des Archives sur le thème „Archives, mémoire, connaissances". Ont pris part à ce Congrès 2000 délégués de 116 pays, parmi lesquels 51 archivistes polonais délégués par la Direction Générale des Archives d'Etat (NDAP) et par l'Association des Archivistes Polonais (SAP).

Lors des sessions du Congrès, s'est également déroulé une séance de la XVe Session de l'Assemblée Générale du Conseil International des Archives et celle de la Section Européenne. La participation des archives polonaises dans l'activité de l'ICA a été présentée par l'intermédiaire d'un compte-rendu portant sur la période 2002–2004. On y a particulièrement rappelé les actions de la Section Européenne, dont la vice-présidente est le professeur Daria Nałęcz. On a souligné par exemple des obtentions polonaises telles que: la préparation, l'analyse et le traitement des résultats de l'enquête au sujet de l'opinion portant sur la valeur de la documentation, l'éducation des archivistes professionnels et le perfectionnement de leur savoir-faire, l'implication dans les travaux de la Conférence Internationale de la Table Ronde des Archives (CITRA) et l'organisation de l'avant-congrès par les rendez-vous d'Elbląg en 2003, associés à la IXe conférence du cycle „Colloquia Jerzy Skowronek dedicata".

La présentation des rapports des archivistes polonais qui ont pris part aux nombreuses séances du Congrès, les séminaires et les ateliers, dressent un tableau du déroulement de la réunion de Vienne.

XV Международный конгрес архивов, Вена 23–28 VIII 2004 г. Сроком в 23–28 августа 2004 г. под лозунгом „Архивы, память и знания" проводился в Вене XV Международный конгрес архивов. В конгрессе участие приняло 2000 представителей из 116 стран, в том числе 51 польських архивистов, направленных Генеральной дирекцией государственных архивов или Сообществом польских архивистов.

В ходе Конгресса состоялось заседание XV Генеральной ассамблеи Международного совета архивов, а также заседание Европейского отделени МСА. Участие польских архивов в деятельности МСА было представлено в виде отчета за 2002–2004 гг. В особенности в нем освещалась деятельнось Европейского отделения МСА, заместителем председателя которого является проф. Дария Наленч, Генеральный директор государственных архивов Польши. В нем подчеркивались польские достижения, например подготовка, проведение и обработка результатов опроса по теме эксертизы ценности документации, образование и совершенствование профессиональных квалификаций архивистов, участие в работах СИТРА и профессиональных комитетов, а также организация преконгресной встречи в г. Ельблонге (Польша) в 2003 г. вместе с IX конференцией из цикла Colloquia Jerzy Skowronek dedicata (Сковронековские чтения).

Отчеты польских архивистов, участвовавших во многих сессиях, семинарах и мастер-классах, составляют представление о венской встрече.

viirosowskasliwinska.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:39 Page 486

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

EWA ROSOWSKA (Warszawa)
MARIA ŚLIWIŃSKA (Toruń)

EUROPEJSKI PROJEKT BADAWCZY SIEĆ DOSKONAŁOŚCI BIBLIOTEK CYFROWYCH (DELOS)

W latach 2000–2003, w ramach 5. Programu Ramowego Komisji Europejskiej, zrealizowany został projekt o nazwie DELOS — Sieć Doskonałości Bibliotek Cyfrowych. Partnerami projektu było kilkadziesiąt instytucji z krajów Unii Europejskiej (w tym czterech krajów wówczas kandydujących: Polski, Słowacji, Węgier i Łotwy), reprezentujących środowiska naukowe, zajmujące się problematyką bibliotek cyfrowych, społeczności użytkowników (instytucje dziedzictwa kulturowego, media elektroniczne) oraz producentów technologii.

Projekt miał kilka głównych celów do osiągnięcia. Najważniejszym z nich było stworzenie w Europie warunków dla powstania środowiska naukowego bibliotek cyfrowych i podjęcia działań związanych z bogatą problematyką tej dziedziny. Praktycznie wszystkie działania projektu DELOS były ukierunkowane na osiągnięcie tego celu: cykle konferencji, seminariów i warsztatów tematycznych, nawiązanie trwałych form współpracy naukowej na poziomie europejskim i międzynarodowym, budowa infrastruktury organizacyjnej dla badań nad szczegółowymi zagadnieniami, program wymiany naukowej itp. Problematyka badawcza bibliotek cyfrowych wchodzi w zakres różnorodnych dyscyplin, stąd też inicjatywy, przedsięwzięte w ramach projektu, skupiły dużą liczbę badaczy, reprezentujących wiele różnych dziedzin wiedzy. Ogółem w całym projekcie wzięło udział w różnym zakresie i na różnym poziomie ponad 2600 osób. Byli to specjaliści zajmujący się zagadnieniami baz danych, problematyką wyszukiwania informacji, interfejsu użytkownika, zarządzania wiedzą, bibliologii, multimediów, projektowania, semantyki, ontologii systemów, normalizacji itp. Gwarancją wysokiego poziomu badań i prezentacji zrealizowanych w ramach projektu był udział czołowych przedstawicieli poszczególnych dyscyplin, reprezentujących najważniejsze ośrodki i placówki badawcze w Europie, a także amerykańskiej National Science Foundation (NSF) i organizacji międzynarodowych, takich jak UNESCO i FAO.

Drugim ważnym celem projektu było sformułowanie „mapy drogowej" badań w zakresie bibliotek cyfrowych na najbliższe lata. Celowi temu służyły przede wszystkim seminaria oraz warsztaty, prowadzone metodą „burzy mózgów". Nie mniej ważna była współpraca z naukowcami amerykańskimi w ramach wspólnych grup roboczych DELOS/NSF. Rezultatem tych działań było opublikowanie raportu dotyczącego kierunków przyszłych badań (zob. *Digital Libraries: Future Directions for the European Re-*

viirosowskasliwinska.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:39 Page 487

searche Programme, opublikowany: http://delos-noe.iei.pi.cnr.it/activities/researchforum), który stał się podstawą do sformułowania założeń dla 6. Programu Ramowego Komisji Europejskiej w dziedzinie technologii społeczeństwa informacyjnego.

Jako trzeci cel projektu DELOS należy wskazać zbudowanie sieci instytucji współpracujących w dziedzinie rozwoju bibliotek cyfrowych, reprezentujących wszystkie zainteresowane środowiska, takie jak biblioteki, archiwa, muzea, wydawnictwa i media elektroniczne, a także organizacje międzynarodowe zrzeszające archiwa i biblioteki (IFLA, ICA, IFTA). Dzięki nawiązanym w ramach projektu kontaktom upowszechniono jego dorobek badawczy, a także konkretne metodologie, standardy i technologie. Duża część materiałów, będących wynikiem konferencji, spotkań i warsztatów DELOS, została upowszechniona online w języku angielskim na stronie projektu: www.delos-noe.iei.pi.cnr.it. Część z tych materiałów opublikowano także w formie materiałów pokonferencyjnych, z których najważniejszym wydarzeniem stała się organizowana corocznie konferencja ECDL — European Conference on Research and Advanced Technologies for Digital Libraries.

Czwartym, nie mniej ważnym celem DELOS było upowszechnienie i rozszerzenie rezultatów projektu wśród zainteresowanych społeczności użytkowników bibliotek cyfrowych w Europie Środkowej i Wschodniej. Temu celowi służył podprojekt DELOS-CEE, obejmujący kraje kandydujące, a także inicjatywy zrealizowane w ramach Forum Współpracy Międzynarodowej, ukierunkowane na Rosję i kraje basenu Morza Śródziemnego.

Formy działalności

W ramach projektu DELOS odbyło się wiele powiązanych ze sobą przedsięwzięć, otwartych dla wszystkich zainteresowanych środowisk i indywidualnych badaczy. Ich ideą przewodnią było zapewnienie udziału przedstawicieli trzech podstawowych dla problematyki bibliotek cyfrowych środowisk — środowiska naukowego, producentów technologii dla bibliotek cyfrowych oraz społeczności użytkowników, pod którymi rozumieć należy zarówno biblioteki, archiwa i sieci naukowe, stosujące technologię DL, jak i przedstawicieli użytkowników końcowych, a więc bibliotekarzy, archiwistów, wydawców publikacji elektronicznych i in. Działania DELOS były zorganizowane wokół kilku podstawowych zagadnień, zgrupowanych w tzw. forach.

Forum Naukowe Bibliotek Cyfrowych

Celem tego forum było stymulowanie i koordynowanie badań i rozwoju w dziedzini bibliotek cyfrowych oraz stworzenie ram współpracy ośrodków badawczych w tej dziedzinie w Europie.

W ramach Forum zorganizowano seminaria tematyczne, konferencje naukowe i warsztaty. Seminaria miały na celu stworzenie płaszczyzny wymiany poglądów na temat problemów i rozwiązań w różnych obszarach dziedziny bibliotek cyfrowych oraz wymiany doświadczeń wśród badaczy, a także umożliwienie poszczególnym środowiskom zainteresowanym rozwojem technologii bibliotek cyfrowych uzyskania aktualnej wiedzy o najnowszych badaniach w tym zakresie.

viirosowskasliwinska.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:39 Page 488

Odbyło się pięć seminariów z udziałem przedstawicieli ośrodków badawczych i środowisk użytkowników z Europy i USA:

1. „Wyszukiwanie, badanie i formułowanie zapytań w bibliotekach cyfrowych", Zurich 2000;
2. „Personalizacja i systemy wyszukiwania indeksowanego w bibliotekach cyfrowych", Dublin 2001;
3. „Zgodność operacyjna i zapośredniczenie w rozproszonych bibliotekach cyfrowych", Darmstadt 2001;
4. „Ocena bibliotek cyfrowych: metody, środki i pomiar", Budapeszt 2002;
5. „Multimedia w bibliotekach cyfrowych", Kreta 2003.

W ramach Forum Naukowego odbywały się także coroczne Europejskie Konferencje Bibliotek Cyfrowych (ECDL). ECDL były miejscem spotkań i prezentacji dorobku naukowego przedstawicieli ośrodków badawczych, uniwersytetów, producentów technologii oraz instytucji rządowych operujących w dziedzinie bibliotek cyfrowych. Były one płaszczyzną spotkań praktyków i teoretyków, zajmujących się rozwojem i wdrożeniami technologii bibliotek cyfrowych, przedstawicieli użytkowników oraz producentów tej technologii.

- Konferencja ECDL 2000 poświęcona była dyskusji nad alternatywnymi technologiami, strategiami i rozwiązaniami wdrożeniowymi dotyczącymi globalnej sieci bibliotek cyfrowych.
- Konferencja ECDL 2001 dotyczyła zagadnień związanych z przenikaniem się działalności bibliotek, muzeów i archiwów jako dostawców (w niedalekiej przyszłości) dużych ilości treści cyfrowych dla sieci globalnej.
- Konferencja ECDL 2002 skupiała się na zagadnieniach zasad, metod, systemów i narzędzi budowania i udostępniania efektywnych bibliotek cyfrowych końcowemu użytkownikowi.

Forum Naukowe to także seria warsztatów, poświęconych określeniu nowych kierunków rozwoju i badań w dziedzinie bibliotek cyfrowych. Dyskusje podczas warsztatów dotyczyły zarówno sformułowania „mapy drogowej" bibliotek cyfrowych w najbliższych latach, jak i przyszłych programów badań i rozwoju Komisji Europejskiej w tej dziedzinie. Odbyły się dwa spotkania warsztatowe: w San Cassiano w 2001 r. pod tytułem „Biblioteki cyfrowe: przyszłe kierunki badań w ramach Programu Badań Komisji Europejskiej" oraz w Pizie w 2002 r. pod tytułem „Biblioteki cyfrowe: plan badań".

W ramach programu wymiany naukowej 4 osoby odbyły półroczne staże naukowe.

Forum Oceny Bibliotek Cyfrowych

Działania odbywające się w ramach Forum Oceny skupiły się na dwóch zagadnieniach: opracowania metodologii związanej z testowaniem i oceną bibliotek cyfrowych oraz oceną skuteczności wyszukiwania w wielu językach.

W celu opracowania metodologii testowania i oceny bibliotek cyfrowych powołano badawczą grupę roboczą. W rezultacie prac grupy opracowano ogólną klasyfikację oraz arkusz oceny bibliotek cyfrowych, uwzględniający cztery podstawowe

viirosowskasliwinska.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:39 Page 489

grupy elementów opisu biblioteki cyfrowej: opis danych kolekcji, zastosowany system zarządzania danymi i technologia, użytkownicy, udostępnianie.

W celu wypracowania kryteriów oceny skuteczności wyszukiwania w wielu językach powołano specjalne forum CLEF (Cross-Language Evaluation Forum). Zorganizowano dwie kampanie CLEF, polegające na koordynacji prac wielu zawiązanych w tym celu europejskich grup badawczych. Zagadnieniem, nad którym skupiono się w ramach pierwszej kampanii CLEF 2000, było opracowanie metodologii oceny skuteczności wyszukiwania dla czterech typów systemów: wielojęzycznych, dwujęzycznych, jednojęzycznych nieangielskich i systemów w określonych domenach. Przedmiotem badań CLEF 2001 było zagadnienie współdziałania systemów wielojęzycznych i selekcji dokumentów, otrzymanych w wyniku wyszukiwania w wielu językach. Jako sukces projektu DELOS należy uznać przekształcenie się CLEF w 2001 r. w niezależnie finansowany projekt w ramach 5. Programu Ramowego.

W ramach Forum Oceny zorganizowano także tzw. Inicjatywę INEX, dotyczącą stosowania formatu XML w bibliotekach cyfrowych. Celem inicjatywy było opracowanie metod oceny skuteczności wyszukiwania dokumentów w formacie XML.

Forum Normalizacji Bibliotek Cyfrowych

Celem Forum Normalizacji było przygotowanie — przez organizujące się ad hoc, grupy robocze — „białej księgi", dotyczącej najważniejszych problemów i potrzeb w zakresie normalizacji z punktu widzenia rozwoju technologii bibliotek cyfrowych. Działalność Forum skupiała się na następujących zagadnieniach:

- standardy i archiwa metadanych;
- harmonizacja ontologii;
- standardy metadanych dla opisu projektu.

Forum Szkoleń i Transferu Technologii

Działalność tego Forum realizowana była w trzech głównych kierunkach:

- organizacji szkoleń w formie Letnich Szkół dla młodych naukowców w zakresie bibliotek cyfrowych;
- upowszechniania rezultatów projektu DELOS oraz wymiany praktycznych doświadczeń wśród społeczności użytkowników bibliotek cyfrowych poprzez organizację kursów i wspólnych warsztatów;
- popularyzacja stosowania technologii bibliotek cyfrowych poprzez organizację konferencji krajowych.

Odbyły się dwie Letnie Szkoły w 2001 i 2002 r., prowadzone przez Instytut Technologii Społeczeństwa Informacyjnego w Pizie. Program przedsięwzięć obejmował wykłady i zajęcia praktyczne z zakresu podstawowej wiedzy o technologii bibliotek cyfrowych.

Zorganizowano ponadto cykl kursów i wspólnych warsztatów:

- „Normy i metadane", Moskwa 2000 (w ramach Konferencji EVA);
- „Wielojęzyczny dostęp do systemów informacji", Boston 2001 (w ramach dorocznej konferencji IFLA);

viirosowskasliwinska.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:39 Page 490

• „Modelowanie metadanych audiowizualnych", Londyn 2001 (w ramach dorocznej konferencji FIAT/IFTA);
• „Przechowywanie" (archiwa cyfrowych nagrań filmowych i dźwiękowych), Helsinki 2003 (we współpracy z IFTA/IASA).

Odbyły się też dwie konferencje krajowe (we Włoszech w roku 2001 i w Grecji w roku 2002) poświęcone stanowi badań i rozwojowi technologii bibliotek cyfrowych oraz zakresu rozpowszechnienia rozwiązań opartych na tych technologiach w obu krajach.

Forum Współpracy Międzynarodowej

Forum Współpracy Międzynarodowej było jednym z ważniejszych elementów projektu DELOS. Zorganizowano wiele przedsięwzięć, mających na celu upowszechnienie rezultatów badawczych projektu i samej technologii bibliotek cyfrowych jako jednej z ważniejszych technologii społeczeństwa informacyjnego. Zorganizowano cykl seminariów w krajach spoza Unii Europejskiej, poświęconych możliwościom nawiązania stałej współpracy zainteresowanych instytucji tych krajów w ramach przedsięwzięć i projektów Komisji Europejskiej: w Rosji w 2001 r. i w tym samym roku w Maroku dla krajów basenu Morza Śródziemnego.

Jednym z ważniejszych elementów Forum Współpracy były spotkania europejsko-amerykańskie (z udziałem NSF), których celem była wymiana doświadczeń, porównanie stanu badań i wiedzy oraz opracowanie programu współpracy naukowej w dziedzinie technologii bibliotek cyfrowych. Spotkanie, które odbyło się w Rzymie w 2002 r., zgromadziło przedstawicieli 52 projektów, w tym 22 projektów europejskich, 10 inicjatyw krajowych z państw członkowskich Unii Europejskiej oraz 10 projektów z USA. Współpraca z NSF zaowocowała także powołaniem kilku grup roboczych, mających na celu zarysowanie obszaru współpracy naukowej i prowadzenia wspólnych badań przez instytucje europejskie i amerykańskie. Były to grupy robocze, zajmujące się następującymi zagadnieniami:

• archiwów i kolekcji cyfrowych nagrań dźwiękowych;
• nowych możliwości w dziedzinie badań historycznych związanych z zastosowaniem nowych technologii i edukacji historycznej;
• zastosowań digitalizacji w badaniach dokumentów dziedzictwa kulturalnego;
• archiwów cyfrowych i przechowywania materiałów historycznych na nośnikach cyfrowych;
• systemów zarządzania bibliotekami cyfrowymi;
• archiwów cyfrowych;
• infrastruktury technologicznej dla bibliotek cyfrowych;
• modeli wzorcowych dla bibliotek cyfrowych;
• systemów i języków wyszukiwania.

Projekt DELOS-CEE

Projekt miał na celu upowszechnienie osiągnięć projektu DELOS w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, kandydujących do Unii Europejskiej, poprzez organi-

viirosowskasliwinska.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:39 Page 491

zację warsztatów i szkoleń oraz tłumaczenia wybranych dokumentów, uwzględniających potrzeby instytucji kultury w tym zakresie.

Dla realizacji tych zadań utworzone zostało konsorcjum projektu DELOS-CEE, w skład którego weszły: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Międzynarodowe Centrum Zarządzania Informacją (ICIMSS) w Toruniu, Comenius University w Bratysławie, Latvian University w Rydze, Hungarian Library Institute w Budapeszcie.

Udział w projekcie DELOS był interesującym doświadczeniem dla pracowników bibliotek i archiwów z krajów Europy Środkowej i Centralnej w czasie, kiedy większość tych instytucji jest w trakcie rewolucji informatycznej, która wymaga nowego spojrzenia na realizowane zadania, wprowadzenia nowych metod pracy i modernizacji. Oferta projektu pozwoliła zainteresowanym zdobyć nowe kwalifikacje i umiejętności w czasie, gdy biblioteki i archiwa wkroczyły właśnie do świata wirtualnego, tworząc własne witryny w Internecie, gdzie starają się zaprezentować swoje instytucje i realizowane prace, próbując zachęcić użytkowników do korzystania z oferowanych usług. Wzrasta też ilość oferowanych informacji, z których użytkownicy mogą skorzystać zdalnie, za pomocą Internetu. Są to głównie katalogi bibliotek z systematycznie powiększaną liczbą rekordów katalogowych, ale także dokumenty tekstowe, przygotowywane zarówno przez biblioteki, raczkujące właśnie w sztuce digitalizacji, jak i przez archiwa i muzea opisujące posiadane, ciekawsze zbiory i prezentujące ich zdigitalizowane wizerunki. W takich warunkach możliwość pogłębienia wiedzy i zdobycia nowych doświadczeń w zakresie tworzenia bibliotek cyfrowych czy elektronicznych była nie do przecenienia.

W ramach projektu DELOS-CEE oferowany był udział w wydarzeniach organizowanych przez konsorcjum projektu DELOS, jakimi w roku 2002 były dwie konferencje w Rzymie. W marcu spotkali się uczestnicy projektów z Europy i USA, zajmujących się bibliotekami cyfrowymi, a we wrześniu odbyła się wspominana konferencja ECDL, do której Komitetu Programowego zaproszono dyrektora Międzynarodowego Centrum Zarządzania Informacją, z zadaniem współudziału w ocenie nadsyłanych referatów i prowadzenia sesji.

Ponadto kilkanaście osób wzięło udział w dwóch edycjach Szkoły Letniej w Pizie, szkoleniu nt. zachowywania zasobów Internetu, zorganizowanym przez projekt ERPANET, współpracujący z projektem DELOS. Kilka osób wzięło także udział w konferencji nt. publikacji elektronicznych, zorganizowanej w Portugalii, i spotkaniach projektu MINERVA, co w efekcie zaowocowało włączeniem Ministerstwa Kultury do MINERVY, zajmującej się koordynacją dygitalizacji w Europie.

W projekcie DELOS-CEE zorganizowano także kilka własnych warsztatów i konferencji, jak:

a) warsztaty międzynarodowe, skupiające uczestników tak z krajów ubiegających się o akcesję, jak i Albanii, Białorusi, Ukrainy:

- „Planowanie biblioteki cyfrowej”, 23–29 X 2002, Toruń;
- „Standardy: Od ISAD(G) do EAD”, 25–26 IV 2003, Warszawa;
- „Współpraca międzynarodowa”, 30 V 2003, Praga;

b) dwa spotkania ukierunkowane na zapoznanie się z problemami środowisk bibliotecznych i archiwalnych:

viirosowskasliwinska.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:39 Page 492

• spotkanie z dyrektorami bibliotek narodowych w Toruniu 3–4 II 2003 r. dla przedyskutowania trendów w digitalizacji;
• spotkanie z archiwistami 22–24 V 2003 w Elblągu pod hasłem „Archiwa w społeczeństwie";
c) konferencje krajowe:
• w Rydze (Łotwa) 16 IV 2003 — na temat metadanych w bibliotekach cyfrowych;
• w Budapeszcie (Węgry) 6 V 2003 — poświęconą inicjatywom i technologiom związanym z konserwacją i zachowaniem elektronicznej kultury;
• w Bratysławie (Słowacja) 21–22 V 2003 — zajmującą się zachowaniom informacyjnym użytkowników bibliotek elektronicznych;
• w Warszawie w czerwcu 2003 r. przedstawiającą problemy związane z tworzeniem trwałych bibliotek elektronicznych.

Część materiałów prezentowanych na wymienionych wyżej spotkaniach została opublikowana w językach narodowych bądź w języku angielskim, część zaś dostępna jest na stronie projektu: www.icimss.edu/delos

Ewa Rosowska, Maria Śliwińska, *European Research Project — Network of Excellence for Digital Libraries (DELOS)*. The article is devoted to the course of implementation and results of the DELOS European project, in which Polish archives used to participate. The project was implemented in the years 2000–2003 within the 5th Framework Programme for Research and Development of the European Union. The main goal of the project was to carry out research and to support scientific communities in the area of digital libraries. There were many initiatives implemented within the scope of the project, promoting the newest achievements in this field, first of all, among the main users of such technological solutions as digital libraries, i.e. archives, libraries and museums. The article discusses individual directions of activities implemented within the scope of the project and presents the participation of Polish archives in these undertakings.

Ewa Rosowska, Maria Śliwińska, *Le projet Européen Scientifique du Réseau d'Excellence des Bibliothèques Numériques (DELOS)*. L'article concerne le fonctionnement et les résultats du projet européen DELOS, auquel ont participé les Archives polonaises. Le projet a été réalisé dans les années 2000–2003 dans le cadre du 5 éme PCRD. Le but principal du projet était de conduire des recherches et d'accorder un soutien aux milieux scientifiques dans le domaine des bibliothèques numériques. Dans le cadre du projet, on a mené aussi de nombreuses initiatives pour diffuser les obtentions les plus récentes de ce domaine, avant tout parmi les principaux utilisateurs des solutions technologiques, tels que les bibliothèques numériques: d'archives, de bibliothèques et de musées. Dans l'article on a présenté les directions particulières d'actions, réalisées dans le cadre du projet; on a aussi présenté la participation des Archives polonaises dans ces entreprises.

Эва Росовска, Мария Сливиньска, *Европейская программа — Сеть цифровых библиотек (DELOS)*. В статье рассматривается ход и результаты европейской программы DELOS, в которой участвовали польские архивы. Проект был реализован в 2000–2003 гг. в рамках 5-ой рамочной программы по научным исследованиям и технологическим разработкам Европейского Совета. Главной целью программы было проведение исследований и оказание помощи научной среде в области цифровых библиотек. В рамках программы были проведены многие мероприятия по популяризации новейших достижений в этой области среди важнейших пользователей того рода технологических решений, к которым относятся цифровые библиотеки, т.е. среди архивов, библиотек и музеев. В статье анализируется деятельность по отдельным направлениям программы, а также демонстрируются участие польских архивов в мероприятиях в рамках программы.

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 493

R E C E N Z J E

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

LES SOURCES DE L'HISTOIRE DE LA POLOGNE ET DES POLONAIS DANS LES ARCHIVES FRANÇAISES, red. Ghislain Brunel przy współudziale Centre des Archives nationales et des directions départamentales d'archives, Directions de Archives de France, Paris 2003, ss. 814

Nie sposób przecenić stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych z Francją w historii Polski, zwłaszcza w okresie kilku ostatnich stuleci. Od czasu panowania ostatnich Walezjuszy na tronie francuskim, usiłując rozszerzyć wpływy polityczne w Europie, królowie Francji musieli zwrócić uwagę na rozległe obszary państwa polsko-litewskiego Jagiellonów. Nieudany epizod kilkumiesięcznych rządów księcia Andegawenii w Krakowie, zakończony groteskowym spektaklem nocnej ucieczki, okazał się być zmarnowaną szansą na zbliżenie odległych geograficznie państw i narodów. Na szczęście nie zniechęciło to obu stron do nawiązywania kontaktów. Francja wysyłała nad Wisłę swoje królowe (Marię Ludwikę Gonzagę i Marię Kazimierę d'Arquien), kulturę i idee polityczne, najpierw absolutyzm królewski w stylu Ludwika XIV, później myśl oświeceniową. Polacy stopniowo zaczęli traktować Francję, na równi z Włochami, jako źródło, z którego można czerpać ożywcze inspiracje kulturalne. Coraz częściej odwiedzano Paryż, a powstały w XVIII w. układ sił na arenie międzynarodowej sprawił, że nauczono się postrzegać kraj nad Sekwaną jako jedynego sojusznika w walce toczonej pierwotnie o zachowanie, później zaś, po katastrofie rozbiorów, o odzyskanie utraconej niepodległości. Francja, żeby użyć błyskotliwego określenia Tomasza Łubieńskiego — „bankier idei rewolucyjnych", stała się na dziesięciolecia centralnym punktem odniesienia na politycznym horyzoncie polskich sił niepodległościowych. Narastające pod koniec XIX w. konflikty między zaborcami, prowadzące do międzynarodowego konfliktu militarnego, wprowadziły do tej sytuacji pewne zmiany, nie przekreśliły jej jednak całkowicie. Po odzyskaniu niepodległości nie było zapewne bardziej spektakularnego dowodu wdzięczności Polski wobec Francji historycznej, niż przyjęcie jako hymnu narodowego „Mazurka Dąbrowskiego", w tekście którego spotykamy Napoleona Bonaparte, wobec Francji współczesnej zaś przyznanie Ferdinandowi Fochowi tytułu marszałka Polski i polskiej buławy marszałkowskiej.

Ten krótki, z konieczności, przegląd stosunków polsko-francuskich na przestrzeni ostatnich kilkuset lat, wskazuje, jak wielkie zainteresowanie budziły i w dalszym ciągu budzą wśród polskich historyków francuskie archiwa i biblioteki. (Z drugiej strony, trzeba przyznać, zainteresowanie jest znacznie mniejsze, co wynika zarówno z pozycji słabszego partnera zajmowanej przez Polskę w relacjach z Francją, jak też z olbrzymich strat w wyniku wojen i grabieży poniesionych przez polskie instytucje gromadzące i przechowujące dokumenty historyczne.) Aby zorientować się w skali tego zjawiska, wystarczy sięgnąć do prac nie tylko historyków, mających za swój temat dzieje polityczne, kulturalne i społeczne zjawiska znanego jako Wielka Emigracja.

Skoro wielu badaczy polskich odwiedzało i pracowało w archiwach francuskich, nie mogło wśród nich zabraknąć archiwistów. Współpraca między archiwami polskimi i francuskimi trwa

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 494

już od wielu dziesięcioleci. Jej najbardziej widocznym efektem był dotychczas udział polskich archiwistów (w tym i autora tych słów) w organizowanym co roku we Francji międzynarodowym stażu archiwalnym. Stażyści z Polski zawsze wyróżniali się wśród międzynarodowego towarzystwa, jeżeli zaś spojrzy się na opublikowany z okazji jubileuszu stażu wykaz wszystkich jego uczestników, widać wyraźnie ważną rolę odgrywaną przez tychże w archiwach polskich. Jednak udział archiwistów z Polski w międzynarodowym stażu archiwalnym oraz inne wizyty w archiwach francuskich to tylko jeden z aspektów polsko-francuskiej współpracy archiwalnej. Znacznie ważniejsza była współpraca merytoryczna, której jednym z najważniejszych efektów stało się równoległe opublikowanie przewodników po materiałach do dziejów Francji w archiwach polskich i po materiałach do dziejów Polski w archiwach francuskich.

Sprawująca aktualnie urząd dyrektora archiwów francuskich Martine de Boisdeffre podkreśliła rolę Międzynarodowej Rady Archiwów jako ośrodka współpracy między archiwami poszczególnych krajów, następnie przyjętego przez Radę Europy, na wniosek profesora Bronisława Geremka, programu „Rekonstrukcji pamięci Polski", uszkodzonej przez zniszczenia wojenne, wywożenie archiwaliów i zmianę granic, na koniec inicjatywę z lat 90. ubiegłego stulecia, ówczesnego dyrektora archiwów, Jeana Faviera. Informacje te wymagają uzupełniającego komentarza. Częściowo uczynił to koordynujący opracowanie francuskie Ghislain Brunel, należy jednak dorzucić trochę dodatkowych informacji ze strony polskiej. Rola Międzynarodowej Rady Archiwów we współpracy archiwalnej, w wymianie informacji i tworzeniu wspólnych norm jest niepodważalna, wydaje się jednak, że akurat w przypadku takich przewodników bilateralnych, jak prezentowany obecnie, nie należy jej przeceniać. Powstanie tego rodzaju publikacji to efekt raczej współpracy dwustronnej, do pewnego stopnia niezależnej od Rady. Rejestracja materiałów archiwalnych, dotyczących historii Polski w zagranicznych archiwach, znana jako program „Rekonstrukcji pamięci Polski", w swoich pierwotnych założeniach miała dotyczyć wyłącznie epoki porozbiorowej. Było to uzasadnione, jak można sądzić, koniecznością prowadzenia poszukiwań w archiwach innych państw wobec braku bytu państwowego Polski. Tu zaś mamy do czynienia z przewodnikiem rejestrującym dokumenty od czasów późnego średniowiecza aż po czasy niemalże współczesne, jako granicę przyjęto bowiem lata II wojny światowej. Jest to zatem rekonstrukcja historycznej pamięci Polski znacznie wykraczająca poza początkowe ramy programu, tym bardziej że poszukiwania w archiwach polskich dotyczących Francji dokumentów mają już wcale długą historię. Kiedy w maju 1990 r. J. Favier podpisywał w Warszawie umowę o współpracy między polskimi i francuskimi archiwami, która przewidywała opracowanie rzeczonego przewodnika, prac po obu stronach nie trzeba było rozpoczynać od zera. Archiwum Główne Akt Dawnych dysponowało wynikami kwerendy przeprowadzonej w zasobie oddziału I (akta centralnych i lokalnych władz Rzeczypospolitej do 1795 r.), II (akta działających na ziemiach polskich władz zaborczych) i III (archiwalia rodzinno-majątkowe). Wymagała ona licznych uzupełnień ze względu na różnicę w stopniu opracowania poszczególnych zespołów między okresem powstania a latami 90. ubiegłego stulecia, jednak była to dobra podstawa do dalszych prac. Wydaje się również, że podobna sytuacja miała miejsce też we Francji. Z ustnych informacji, zebranych przez autora podczas pobytu na międzynarodowym stażu archiwalnym w Paryżu wiosną 1990 r., wynikło, że rejestrowanie materiałów archiwalnych, dotyczących Polski i Polaków, rozpoczęto w archiwach francuskich już wcześniej i że nie była to inicjatywa oddolna.

Przewodnik to jeden z podstawowych i najważniejszych gatunków publikacji archiwalnych. Może prezentować zasób jednego archiwum, i takich publikacji ukazało się w Polsce w ostatnich latach wiele. Drugim rodzajem jest przegląd i opis dokumentacji, przechowywanej w różnych archiwach. Występuje tu duża dowolność tematu. Mogą być to miasta, akta metrykalne,

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 495

ewentualnie materiały dotyczące danego kraju. Do tej ostatniej kategorii należy omawiana tu publikacja. Istnienie przewodnika po materiałach dotyczących historii Francji w archiwach polskich sprawia, że właśnie to dzieło jest niemal machinalnie nasuwającym się na myśl materiałem porównawczym.

Pierwszą rzucającą się w oczy różnicą są rozmiary. Przewodnik polski zmieścił się na 339 stronach druku, natomiast analogiczna publikacja francuska wygląda znacznie bardziej okazale — 806 stron musi robić imponujące wrażenie. Można byłoby nawet zastanowić się, czy całości nie należałoby pomieścić w dwóch tomach. Posługiwanie się dwoma mniejszymi woluminami jest znacznie bardziej wygodne niż jednym opasłym. Nic przy tym dziwnego, że przewodnik francuski jest znacznie bardziej obszerny. Francja liczy 100 departamentów, łącznie z zamorskimi, w każdym zaś departamencie znajduje się archiwum. Do tego dochodzą z jednej strony archiwa szczebla centralnego, z drugiej zaś archiwa komunalne, którym w strukturze archiwów polskich odpowiadają archiwa samorządowe. Za porównanie rozmiaru zasobu archiwów francuskich z polskimi niech wystarczy informacja, że sam zespół parlamentu paryskiego (co prawda jeden z ważniejszych dla historii Francji) liczy sobie ok. 20 km akt. Jest to prawie trzy razy więcej niż wynosi całość zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych, którego znacząca część pochodzi z tych samych czasów co akta parlamentu paryskiego.

Układ obu przewodników jest bardzo zbliżony. Najpierw prezentuje się archiwa szczebla centralnego, w przypadku polskim Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Akt Nowych i Archiwum Dokumentacji Mechanicznej, ze strony francuskiej zaś analogiczną rolę odgrywają: Centre historique des Archives nationales w Paryżu, Centre des archives contemporaines w Fontainbleau, Centre des archives d'Outre Mer w Aix-en-Provence oraz Centre des archives du monde du travail w Roubaix. Archiwa departamentowe uszeregowano terytorialnie w porządku alfabetycznym, który we Francji rozszerza się na inne dziedziny życia (kody pocztowe, numery rejestracyjne samochodów). Archiwa nie podlegające bezpośrednio państwowej administracji archiwalnej, w Polsce to archiwa nauki (Archiwum Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności), Centralne Archiwum Wojskowe i Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych. We Francji chodzi przede wszystkim o archiwa trzech bardzo ważnych ministerstw: Spraw Zagranicznych, Obrony i Finansów, a także, co sygnalizuje odmienność sytuacji francuskiej, archiwa komunalne. Informacje o nich znajdują się przy każdym departamencie, zgodnie z aktualnym podziałem terytorialnym. Do zestawu niezbędnych informacji należy nazwa archiwum, jego adres (w przewodniku polskim również numery telefonów i adresy poczty elektronicznej, co bardzo ułatwia szybkie otrzymanie odpowiedzi na postawione pytania), pomoce obejmujące całość zasobu danego archiwum, na koniec poszczególne zespoły archiwalne. W przewodniku francuskim kolejność zespołów jest uzależniona od stosowanej już od prawie dwóch stuleci klasyfikacji, u nas zespoły w ramach każdego archiwum ułożono w porządku alfabetycznym, prostym i zachowującym swoistą logikę, nie odpowiadającym jednak kolejności ustalonej w bazie SEZAM. Omówienie szczegółowe dokumentów archiwiści francuscy poprzedzili w każdym przypadku wprowadzeniem, w którym zasygnalizowano najważniejsze problemy związane, w przypadku archiwów departamentowych, z pobytem Polaków na terytorium konkretnego departamentu lub z polskimi powiązaniami mieszkających tam Francuzów. W publikacji polskiej brak tego rodzaju informacji, natomiast niektóre zespoły opatrzone zostały krótką charakterystyką zawartości. Pomoce towarzyszące obu wydawnictwom wyglądają następująco: w przewodniku polskim indeks osobowy, indeks geograficzny i swoiście pojęty indeks rzeczowy, ułatwiający poszukiwanie wszelkiego rodzaju instytucji. Francuzi skoncentrowali się na różnego rodzaju indeksach geograficznych. Mamy zestawienie

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 496

miejscowości, których archiwa komunalne uwzględniono w niniejszym przewodniku, razem z podaniem nazwy departamentu, na którego terytorium ta miejscowość się znajduje. Jest również rozmieszczenie cytowanych w tekście miejscowości położonych na obszarze całej Francji według departamentów, a położonych w Europie i poza nią według państw, a także klasycznej indeksacji geograficznej. Szkoda, że indeksowi geograficznemu nie towarzyszy indeks osobowy. Powiększyłoby to wprawdzie i tak imponujące rozmiary omawianej publikacji, jednak z drugiej strony w tekście przewijają się setki, jeśli nie tysiące nazwisk, od królów Francji i Polski poczynając, na emigrantach politycznych i ekonomicznych, szukających we Francji ucieczki przed represjami politycznymi i nadziei na poprawę życia skończywszy. Jednak korzyści wynikające z istnienia indeksu osobowego przewyższyłyby niedogodności i trud włożony w jego opracowanie uczyniłyby opłacalnym. Łatwiej można by szukać informacji o konkretnych osobach, a otrzymane odpowiedzi pozwalałyby na szybkie połączenie nazwiska z archiwum, w którym są przechowywane odpowiednie materiały. Nie jest to potrzebne w wypadku Ludwika XIV, natomiast bardzo przydatne, jeżeli chodzi o ludzi mniej znanych niż „król słońce".

Zestaw użytych w obu publikacjach ilustracji można uznać za równorzędny, z tym że w przewodniku polskim, pomimo mniejszych rozmiarów, ilustracji jest znacznie więcej. Dziwne, że archiwiści opracowujący przewodnik francuski nie zdecydowali się na opublikowanie wizerunku tak ważnego dokumentu, jak akt elekcji Henryka Walezego, wtedy jeszcze tylko księcia Anjou, na tron Polski. Wielopieczętny dokument, sporządzony w formie charakterystycznej dla aktów szczególnie uroczystych, robiłby ogromne wrażenie jako ilustracja jednego z ważniejszych faktów w stosunkach polsko-francuskich, który pozostawił ślady w archiwach obu krajów.

Kończąc porównanie między przewodnikami polskim i francuskim, należy zwrócić uwagę na pewien drobny, lecz bardzo charakterystyczny szczegół. W obu przypadkach na pierwszym miejscu w gronie opracowujących znajdują się nazwiska redaktorów: Anny Laszuk i Ghislaina Brunela. Na niższych szczeblach wygląda to nieco inaczej. Przewodnik polski podaje nazwiska wszystkich osób prowadzących poszukiwania archiwalne. W przypadku dużych archiwów chodzi nawet o kilkunastoosobowe zespoły. Natomiast przewodnik francuski takich informacji nie podaje. Nie wiemy, kto przeglądał poszczególne zasoby i zespoły archiwalne. Z tego powodu cała publikacja nabiera charakteru bezosobowego.

Najwięcej materiałów godnych rejestracji przyniosły poszukiwania w Archives nationales. Znajdują się one w aktach rady królewskiej, administracji finansów, archiwum dokumentowym („Tresor des chartres") królów Francji, wśród tzw. pomników historycznych, akt ministerstw XIX- i XX-wiecznych, protokołów notariuszy paryskich. Wiele interesujących materiałów znajdziemy w aktach pochodzących z okresu I Cesarstwa, zarówno urzędowych, jak i prywatnych (donacje na ziemiach polskich dla marszałków i generałów). Wśród pozostałych archiwów szczebla centralnego Centre des archives contemporaines i Centre des archives d'Outre Mer ograniczyły się do informacji o charakterze ogólnym, natomiast bardziej szczegółowo polonika w swoim zasobie przedstawiło Centre des archives du monde du travail. Również archiwa nie podlegające Direction des Archives de France (Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Obrony oraz Ekonomiki i Finansów) nadesłały tylko skrótowe opracowania dotyczące swoich zasobów, wielkość zaś i głębokość opracowania poloników znajdujących się w archiwach departamentowych jest uzależniona od stanu opracowania archiwaliów.

Wśród ogromnej ilości informacji szczegółowych można wyróżnić co najmniej kilka większych całości oraz zasygnalizować powtórzenia występujące zarówno na poziomie centralnym, jak i lokalnym. W aktach centralnej administracji finansowej i w archiwach departamentów,

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 497

zwłaszcza położonych na wybrzeżu Oceanu Atlantyckiego, powtarzają się informacje o intensywnych kontaktach handlowych z Gdańskiem. W wielu archiwach departamentowych z rozmaitych regionów Francji znajdują się wiadomości dotyczące nadzwyczajnych obciążeń finansowych przeznaczonych na podróż księcia Anjou do swojego nowego królestwa. Bieg wypadków dziejowych sprawił, że podobne prawidłowości można obserwować w materiałach archiwalnych pochodzących z XIX i XX w. Akta dotyczące szeroko pojętych spraw wewnętrznych, zarówno na poziomie ministerialnym, jak i departamentowym, mające charakter administracyjny (urzędy centralne i będące ich bezpośrednim terenowym przedłużeniem urzędy prefektów poszczególnych departamentów), a zwłaszcza policyjny, zawierają bardzo liczne informacje o przybywających do Francji Polakach. Najpierw po roku 1831 byli to emigranci polityczni, w drugiej połowie XIX stulecia zaczęła przeważać, i trwała przez następne kilkadziesiąt lat, emigracja ekonomiczna, aż do wybuchu II wojny światowej. Tego rodzaju informacje udało się odnaleźć prawie we wszystkich archiwach departamentowych.

Jeżeli chodzi o większe całości, warte przybliżenia są dwie obszerne spuścizny archiwalne, pozostałe po członkach rodów królewskich zasiadających na tronie polskim, którzy pewną część swojego życia spędzili we Francji. Pierwsza jest przechowywana w paryskim Archiwum Narodowym, a przywiózł ją do Francji po abdykacji w 1668 r. król Jan Kazimierz. Najlepiej określić ją jako fragment archiwum rodzinnego Wazów potraktowany przez króla jako osobista własność, niepodlegająca, w przeciwieństwie np. do aktu elekcji, zwróconego po abdykacji do Archiwum Koronnego, przekazaniu do zbiorów publicznych. Można tu znaleźć przemieszane ze sobą akta dotyczące dóbr żywieckich posiadanych przez Wazów na zasadzie zwykłych dóbr ziemskich oraz księstw, opolskiego i raciborskiego, będących zabezpieczeniem — wytargowanym przez Władysława IV — posagu pierwszej żony, arcyksiężniczki Cecylii Renaty. Wszystkie te dokumenty król potraktował jako osobistą własność i zabrał ze sobą w podróż do Francji, gdzie następnie miały posłużyć jako podstawa prawna dla pretensji książąt de Cond do spadku królewskiego. (W przewodniku przypomniano, że w ramach nieudanych przygotowań do osadzenia księcia de Cond, zwanego „Wielkim Kondeuszem", na tronie polskim, jego syn, książę d'Enghien, poślubił adoptowaną córkę Jana Kazimierza i królowej Ludwiki Marii.) Szczegółowy opis zawartości tych jednostek archiwalnych ujawnia również i inne dokumenty. Okazało się, że król zabrał ze sobą m.in. pergaminowy przywilej królewicza Władysława Zygmunta (przyszłego króla Władysława IV), wystawiony przed wyruszeniem na wyprawę na Moskwę w 1617 r., w którym formalnie oddawał pod arbitraż cesarza rzymskiego sprawę swoich pretensji do moskiewskiego tronu wielkoksiążęcego. Inny interesujący dokument to egzemplarz inwentarza Archiwum Koronnego sporządzony w 1667 r.

Drugie tego rodzaju archiwum, młodsze o ponad 100 lat, jest przechowywane w departamencie Aube. Materiały te pozostawił po sobie królewicz Ksawery Saski, jeden z synów króla polskiego i elektora saskiego Augusta III. Spowinowacony z dynastią Burbonów, przebywał we Francji przez wiele lat, aż do wybuchu Wielkiej Rewolucji. Wobec udania się przez niego na emigrację, archiwalia przejęło państwo. Znaczna część zachowanej korespondencji dotyczy sprawy pensji przyobiecanych królewiczom saskim przez Rzeczpospolitą.

Jeżeli porówna się merytoryczną zawartość obu przewodników, można znaleźć kilka punktów stycznych, gdzie w archiwach, a także w bibliotekach polskich i francuskich, znajdują się akta dotyczące jednej i tej samej sprawy. Ograniczając się wyłącznie do przedrozbiorowego okresu dziejów, a w przypadku Francji do czasów znanych jako „Ancien Régime", warto wskazać m.in. na małżeństwo króla Władysława IV z Ludwiką Marią Gonzagą, księżniczką de Nevers. Dokumentom przechowywanym w serii „Monuments historiques" w pa-

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 498

ryskim Archives nationales odpowiada zapis sprawy posagu królowej, przechowywany w Zbiorze Dokumentów Pergaminowych Archiwum Głównego Akt Dawnych. (Bieg wypadków dziejowych sprawił, że polski egzemplarz traktatu małżeńskiego znajduje się w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie.) W Archives nationales co najmniej w dwóch miejscach znajdują się dokumenty sporządzone w związku z zawarciem wyżej wspomnianego małżeństwa księcia de Bourbon i księżniczki Anny Bawarskiej. Te same dokumenty są przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w dziale „Francuskie" Archiwum Koronnego Warszawskiego. Analogiczną sytuację spotykamy dla akt XVIII-wiecznych. Wystawiony 9 XI 1777 r. w Fontainbleau przywilej Ludwika XVI wyłączający poddanych Rzeczypospolitej spod działania prawa kaduka (droit d'aubaine) został wpisany do akt Sekretariatu Stanu i Domu Królewskiego przechowywanych w Archives nationales. Oryginał tego przywileju, opatrzony przypisem królewskim, wysłano do kraju przeznaczenia, do Polski i aż do dnia dzisiejszego jest przechowywany w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Takie sytuacje dotyczą nie tylko oficjalnych aktów prawnych, lecz również spraw osób prywatnych. Kiedy w Marsylii zmarł prymas Gabriel Podoski, ślady działań podejmowanych dla rozwikłania skomplikowanych spraw spadkowych znajdują się w archiwum departamentu Buches-du--Rhône, na którego terenie leży Marsylia, jak też w archiwach centralnych Paryża i Warszawy. Podobnie starania podejmowane przez królewicza Ksawerego w sprawie obiecywanej przez Rzeczpospolitą pensji pozostawiły ślad w AGAD.

Rozległość i głębokość przeprowadzonej przez archiwistów francuskich kwerendy nie wyklucza konieczności zasygnalizowania kilku niezbędnych poprawek. W dokumentach przechowywanych u nas, zwłaszcza starszych niż XVI stulecie, polskie nazwiska i nazwy geograficzne potrafią występować w postaci bardzo zniekształconej. Można sobie w tej sytuacji wyobrazić, z jak wielkimi trudnościami musieli zmierzyć się urzędnicy francuscy, usiłujący poprawnie oddać w piśmie brzmienie nazw i nazwisk tak bardzo różniących się od używanych przez nich na co dzień. Dlatego nie dziwi występowanie w tekście przewodnika takich słów jak „Pocitii" (chodzi o wojewodę wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego Ludwika Pocieja), „Sarbievi" (chodzi o Macieja Kazimierza Sarbiewskiego), „Zayonschek" (chodzi o generała Józefa Zajączka) czy też „Naglon" (chodzi o Nagłowice, z których pisał się podskarbi koronny Władysław Rej, jeden z głównych negocjatorów — ze strony Jana Kazimierza i Ludwiki Marii — małżeństwa księcia d'Enghien i Anny Bawarskiej). W tej kategorii należy również rozpatrywać zniekształcone imię ojca Stanisława Ostroroga, Sędziwoja w dokumencie cytowanym przez hrabiego l'Armagnac.

W pewnych wypadkach nie chodzi jednak o trudności językowe, lecz o błędy merytoryczne. W kilku miejscach, przede wszystkim w serii „Tresor des Chartres des rois de France" w Archives nationales, pojawia się postać Jana Luksemburskiego, króla Czech, pretendującego i tytułującego się królem Polski. Ta tytulatura, wyraz odziedziczonych po ostatnich Przemyślidach pretensji do tronu polskiego, budzi skojarzenia z Henrykiem Walezym. Obaj monarchowie konsekwentnie używali w wystawianych dokumentach tytulatury polskiej, przy czym Henryk przez kilka miesięcy rzeczywiście władał tym królestwem, podczas gdy dla Jana była to przede wszystkim karta przetargowa w kontaktach z Władysławem Łokietkiem i Kazimierzem Wielkim. Użyte w komentarzu sformułowanie o władcach Czech i Węgier jako „panach" (dosł. matres) Polski jest prawdziwe w stosunku do króla węgierskiego Ludwika, dziedziczącego koronę polską po swoim wuju, Kazimierzu Wielkim, nie odnosi się zaś do Jana Luksemburskiego. Dla odmiany ewentualne kontakty francuskich Kapetyngów z rzeczywiście władającymi Polską czeskimi Przemyślidami, Wacławem II i Wacławem III, nie zostały zasygnalizowane. Autorzy, mimo sta-

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 499

ranności, nie ustrzegli się także innych drobnych pomyłek faktograficznych, dotyczących m.in. dat krańcowych życia Jana Sobieskiego.

W tego rodzaju wydawnictwach, do których należy opisywany przewodnik, dużą rolę odgrywają zawsze materiały ilustrujące stosunki o charakterze dyplomatycznym. Prawdziwość tego stwierdzenia potwierdzają cytowane wielokrotnie dokumenty działu „Francuskie", przechowywanego w Archiwum Głównym Akt Dawnych zespołu znanego pod nazwą Archiwum Koronne Warszawskie i akta Ministerstwa Spraw Zagranicznych II Rzeczypospolitej. Podobnie w wypadku przewodnika francuskiego spotykamy wiele zarejestrowanych dokumentów dyplomatów francuskich z epoki poprzedzającej Wielką Rewolucję Francuską, przechowywanych w Archives nationales. Wyjątkowo szczegółowo opisano materiały pochodzące z ambasady francuskiej w Konstantynopolu, dotyczące wojen polsko-tureckich toczonych w ostatniej ćwierci XVII stulecia. Na tym tle przedstawienie pochodzącej z odpowiedniego okresu historycznego części zasobu francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych wygląda bardzo mizernie. Podstawowa grupa dokumentów nie posiada praktycznie żadnego szczegółowego opisu. Odesłanie do drukowanych pomocy archiwalnych i nielicznych edycji źródeł nie może być uznane za wystarczające w wypadku tak ważnego archiwum, nawet jeżeli obszerniejszy spis powiększyłby rozmiary dzieła. Tak samo przedstawia się sytuacja w przypadku archiwaliów wojskowych przechowywanych w Vincennes. Jeżeli chodzi o archiwa marynarki wojennej i lotnictwa, brak szczegółowych informacji usprawiedliwiają niezbyt intensywne związki tych rodzajów sił zbrojnych z Polską. Zupełnie inaczej należy jednak traktować archiwum wojsk lądowych. Udział Polaków w wojnach Francji okresu Wielkiej Rewolucji, a zwłaszcza I Cesarstwa, w pobieżnym zarysie znany każdemu wykształconemu mieszkańcowi kraju między Odrą i Bugiem, musiał zostawić odpowiednio liczne ślady we francuskich archiwaliach wojskowych. Wystarczy porównać odpowiednie fragmenty, zawierające informacje o tym okresie w materiałach innej proweniencji.

Omawiany przewodnik jest pierwszą próbą realizacji idei dobrej informacji o źródłach dotyczących dziejów Polski przechowywanych w archiwach francuskich. Ma on uniwersalne zastosowanie. Służyć może zarówno badaczom rozpoczynającym prace nad historią kontaktów tych dwóch krajów, jak i osobom doświadczonym w tym zakresie. Stanowić on powinien także lekturę obowiązkową dla archiwistów zajmujących się informacją, udostępnianiem zasobu oraz przygotowywaniem wystaw archiwalnych. Wszystkie wymienione grupy zainteresowanych znajdą w przewodniku źródło inspiracji dla realizacji nowych zagadnień oraz ekspozycji, intensyfikacji kwerend w archiwach francuskich, a tym samym różnych form kontaktów naukowych i archiwalnych. Przewodnik wykorzystywany być może również na potrzeby kształcenia na poziomie wyższym, zwłaszcza w zakresie archiwistyki, edytorstwa i nauk pomocniczych historii wszystkich epok.

Michał Kulecki (Warszawa)

INFORMATOR O ZASOBIE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZIELONEJ GÓRZE, red. nauk. Zbigniew Bujkiewicz, Wojciech Strzyżewski, Uniwersytet Zielonogórski, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Zielona Góra, 2003, ss. 414

Omawiana publikacja (dalej w skrócie *Informator*) jest efektem współpracy Archiwum Państwowego w Zielonej Górze i Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jest piątym z kolei wydawnictwem informacyjnym przynoszącym opis zasobu archiwum państwowego z terenu ziem pół-

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 500

nocnych i zachodnich Polski, które ukazały się drukiem w ostatnim czasie[1]. Jest drugim, po gorzowskim, informatorem o zasobie archiwum państwowego z tego terenu, który odnosi się do całości zgromadzonych w nim materiałów archiwalnych[2]. Zauważyć należy, że *Informator* ukazał się ponad 20 lat od momentu wydania poprzedniej publikacji informującej o zasobie archiwum zielonogórskiego[3].

Rozpocznę swoje uwagi nietypowo, bo od spostrzeżenia odnośnie strony edytorskiej *Informatora*: wskutek sposobu oprawienia korzysta się z niego bardzo źle. Ta niedogodność polega na tym, iż nie da się utrzymać książki w stanie rozłożonym bez ustawicznego trzymania lewej i prawej składki w obydwu rękach. Uniemożliwia to jednoczesne prowadzenie notatek, co pracę z *Informatorem* czyni bardzo uciążliwą.

Pozwolę sobie na parę uwag natury ogólnej odnośnie do zielonogórskiego zasobu archiwalnego.

Archiwum Państwowe w Zielonej Górze było jednym z najpóźniej powołanych do życia archiwów państwowych szczebla wojewódzkiego na terenie ziem odzyskanych. Powstało w 1953 r.[4] z właściwościami terytorialnymi rozciągającymi się na teren byłych rejencji frankfurckiej (prawie całej) i legnickiej (częściowo), wchodzących do 1945 r. w skład (odpowiednio) dwóch prowincji pruskich, Brandenburgii (Brandenburg) i Dolnego Śląska (Niederschlesien). W polskiej nomenklaturze obszar ten określany jest jako Ziemia Lubuska. Do 1945 r. centra archiwalne obydwu wymienionych prowincji pruskich znajdowały się odpowiednio w Berlinie i we Wrocławiu[5]. W okresie od zakończenia II wojny światowej południowa część późniejszego województwa zielonogórskiego znalazła się w sferze zainteresowania Archiwum Państwowego we Wrocławiu (kontynuacja tradycji przedwojennej), północna zaś w sferze oddziaływania Archiwum Państwowego w Poznaniu. Od 1950 r. właściwym dla województwa zielonogórskiego sta-

---

[1] *Archiwum Państwowe w Gdańsku. Przewodnik po zasobie do 1945 roku,* oprac. Cz. Biernat, Warszawa–Łódź 1992; *Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Przewodnik po zasobie archiwalnym do 1945 r,* oprac. zbior. pod red. A. Derenia i R. Żerelika, Wrocław 1996 (dalej *Archiwum we Wrocławiu. Przewodnik 1996*); *Archiwum Państwowe w Szczecinie. Przewodnik po zasobie archiwalnym. Akta do 1945 roku,* oprac. zbior. R. Gaziński, P. Gut, M. Szukała, Warszawa–Szczecin 2002 (dalej *Archiwum w Szczecinie. Przewodnik 2002*); *Archiwum Państwowe w Szczecinie. Oddział w Gorzowie Wielkopolskim. Przewodnik po zasobie archiwalnym,* oprac. zbior. pod red. D. A. Rymara, Warszawa 2002 (dalej *Archiwum w Gorzowie Wielkopolskim. Przewodnik 2002*). Trzy z nich, dla Gdańska, Wrocławia i Szczecina, ukazały się również w niemieckich tłumaczeniach (odpowiednio w 2000, 1996 i 2004 r.), opracowanych przez Bundesinstitut für ostdeutsche Kultur und Geschichte w Oldenburgu. Obecnie jest przygotowywane kolejne tłumaczenie — części opisującej zasób do 1945 r. przewodnika gorzowskiego.

[2] Spośród przewodników wymienionych w przypisie 1 trzy, a mianowicie gdański, wrocławski i szczeciński, omawiają tylko materiały archiwalne do 1945 r.

[3] S. Dąbrowski, W. Darasz, *Zasoby archiwów województwa zielonogórskiego,* Zielona Góra 1981.

[4] Utworzono je na mocy zarządzenia nr 9 Prezesa Rady Ministrów z dnia 2 II 1953 r., powołującego wraz z nim jeszcze dwa inne wojewódzkie archiwa państwowe, w Koszalinie i Opolu, „Monitor Polski", 1953, nr A-13, poz. 177. Wcześniej na byłych terenach niemieckich utworzone zostały archiwa państwowe w Gdańsku, Szczecinie i we Wrocławiu (1946 r.) oraz w Olsztynie 1948 r.).

[5] Zauważyć jednak należy, że o ile pruskie Archiwum Państwowe we Wrocławiu (Staatsarchiv Breslau) funkcję centralnego archiwum prowincji pełniło od momentu swego powstania w początkach XIX w., to Brandenburgia była jedyną prowincją państwa pruskiego, która nie posiadała archiwum prowincjonalnego aż do lat 30. XX w., kiedy to utworzono je, ale jako jeden z oddziałów wewnętrznych w Geheimes Staatsarchiv w Berlin-Dahlem.

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 501

ło się wyłącznie to drugie poprzez utworzony wówczas w Gorzowie Wielkopolskim oddział (w 1951 r. przemianowany na Powiatowe Archiwum Państwowe). W 1952 r. opiekę nad południową częścią województwa przejęło Powiatowe Archiwum Państwowe w Szprotawie[6]. W 1953 r. jednostką nadrzędną dla obydwu archiwów powiatowych stało się Archiwum Państwowe w Zielonej Górze. Miasto to w okresie całej 50-letniej historii archiwum tylko nominalnie było jego siedzibą: w okresie do 1959 r. znajdowała się ona w Sulechowie, od tego roku zaś do dzisiaj w Starym Kisielinie, miejscowości położonej tuż za wschodnią granicą Zielonej Góry, kilka kilometrów od jej centrum.

Skutkiem zmian właściwości terytorialnych archiwum zielonogórskiego, związanych ze zmianami podziałów administracyjnych kraju w okresie powojennym, oraz zmian w sieci archiwów państwowych jest posiadanie przez nie materiałów archiwalnych niezgodnie z jego właściwościami terytorialnymi zarówno tymi z przeszłości, jak i obecnymi, a więc takich, które powinny się znajdować w zasobach innych archiwów państwowych. Takich zespołów jest co najmniej 58, w tym 4 zespoły urzędów stanu cywilnego. W przypadku 56 zespołów roszczenia dotyczą ich w całości, 2 w części[7]. Wszystkie one powinny się znajdować w archiwum w Gorzowie Wielkopolskim, w części jako uzupełnienie zespołów „macierzystych"[8]. Ze swej strony archiwum gorzowskie jest „winne" Zielonej Górze trzy zespoły w całości i fragmenty dwóch.

W archiwum zielonogórskim przechowywane są też akta pertynencyjnie związane z terenem Niemiec w obecnych ich granicach. Są to księgi 3 urzędów stanu cywilnego: Noßdorf (kod 89/235, opis nr 391, s. 77), Podrosche/Grenzkirch[9] (kod 89/285, opis nr 407, s. 79) i Velten (kod 89/299, opis nr 441, s. 82).

Sposób organizacji archiwów na terenie Ziemi Lubuskiej do 1953 r., a — jak się okazuje — również i po tej dacie miał bezpośrednie konsekwencje dla rozmieszczenia materiałów archiwalnych powstałych na jej terenie zarówno do, jak i od 1945 r. Części wstępnej *Informatora* nie można jednak postawić zarzutu, że jest przeładowana informacjami na ten temat, chociażby o sposobie funkcjonowania pruskiej administracji archiwalnej na omawianym terenie w okresie do 1945 r. i o konsekwencjach tego dla rozmieszczenia niemieckojęzycznej spuścizny archiwalnej Ziemi Lubuskiej. Wręcz przeciwnie, uczyniono to w sposób bardzo ogólnikowy za pomocą jednego zdania (s. 9). W sytuacji Ziemi Lubuskiej natural-

[6] Archiwum to jako oddział istniało do końca 1980 r., a następnie, do 1 X 2002 r., jako ekspozytura. Jej likwidacja nastąpiła na mocy decyzji nr 10 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 17 IX 2002 r.

[7] Są to m.in. dokumenty miast Międzyrzecz, Ośno Lubuskie, Pszczew, Skwierzyna i Trzciel (łącznie 59 dokumentów, zespół 89/8, opis nr 539, s. 103), akta cechów miast: Bledzew (3 zespoły), Międzyrzecz (14 zespołów), Pszczew (1 zespół), Skwierzyna (5 zespołów) i Trzciel (8 zespołów) oraz akta joannitów ze Słońska (zespół 89/179, opis nr 511, s. 94).

[8] Stwierdzenie to dotyczy dokumentów pergaminowych z lat 1490–1765 pięciu miast: Międzyrzecz, Ośno Lubuskie, Pszczew, Skwierzyna i Trzciel, które bezdyskusyjnie są częścią archiwów tych miast, przechowywanych w Gorzowie Wielkopolskim. Te ostatnie są częścią zasobu gorzowskiego od połowy lat 70. XX w., dokąd trafiły z Zielonej Góry z pominięciem dokumentów miejskich, które zatrzymano powodując się zapewne chęcią zapewnienia im lepszych warunków przechowywania (lokal archiwum gorzowskiego pozostawiał wówczas wiele do życzenia), a być może również i posiadania cennych cymeliów. Bez względu na powody jest to sprzeczne z zasadą niepodzielności zespołu archiwalnego.

[9] W indeksie geograficznym pominięto informację, że jest to miejscowość położona na terenie Niemiec (s. 398).

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 502

nym postulatem w stosunku do części wstępnej *Informatora* jest otrzymanie informacji o miejscach przechowywania archiwaliów powstałych na terenie podległym archiwum w okresie do 1945 r. w innych archiwach państwowych, w tym i w zagranicznych (niemieckich)[10]. Nawet informator o zasobie powinien bowiem nie tylko informować o materiałach zgromadzonych w danym archiwum, lecz także — w przypadku zbiorów archiwalnych podzielonych pomiędzy archiwa krajowe, a nawet granicą państwową — podawać informacje o pozostałych miejscach przechowywania[11]. Dane takie bez wątpienia podnoszą wartość informacyjną tego typu publikacji.

Wartość informacyjną wstępu bez wątpienia podniosłoby zaopatrzenie go w cztery mapy:

1. pruskiej prowincji Brandenburgia w granicach sprzed 1945 r.;
2. pruskiej prowincji Dolny Śląsk w granicach sprzed 1945 r.;
3. województwa zielonogórskiego w latach 1950–1998;
4. województwa lubuskiego (od 1999 r.) z naniesionym rozgraniczeniem terenów działania archiwów w Zielonej Górze i Gorzowie Wielkopolskim.

Cechą charakterystyczną zasobów archiwów państwowych na terenie ziem odzyskanych jest ich dwubiegunowość. Dzielą się one na dwie zasadnicze części: materiały powstałe do i od 1945 r., co jest równoznaczne — z uwagi na uwarunkowania polityczno-ustrojowe — z ich podziałem na materiały niemieckojęzyczne i materiały polskie. Zasób archiwum zielonogórskiego mieści się w tym schemacie z jednym wyjątkiem. Jest nim zespół akt Sądu Grodzkiego w Wolsztynie, [1812] 1919–1939 (kod 89/342, opis nr 1085, s. 231), którego część powstała w okresie II Rzeczypospolitej, część zaś to niemieckie anteriora[12].

Analizując efekty pracy zespołu autorskiego, stwierdzić należy, że zastosowanym układem *Informatora* spetryfikowali podyktowany całkowicie względami technicznymi podział zasobu archiwum zielonogórskiego na trzy części, odpowiadające jego trzem oddziałom, w Starym Kisielinie, Wilkowie i Żarach. Spojrzeli na zasób schematycznie przez pryzmat jego podziału, sztucznego zresztą, spowodowanego wyłącznie taką, a nie inną bazą magazynową archiwum w Zielonej Górze. Nie potraktowali go jako pewnej całości, a więc syntetycznie (w układzie poziomym), lecz zdecydowanie analitycznie (w układzie pionowym). Gdyby tak zrobili, zdecydo-

---

[10] Według publikacji *Archiwa państwowe w Polsce. Przewodnik po zasobach,* oprac. zbior. pod red. A. Biernata i A. Laszuk, Warszawa 1998 (dalej *Archiwa państwowe w Polsce*), s. 527, 531 i 534, materiały archiwalne z okresu do 1945 r., powstałe na terenie działania archiwum zielonogórskiego, znajdują się w posiadaniu jedynie Instytutu Pamięci Narodowej i w oddziale berlińskim Bundesarchiv.

[11] Stwierdzić należy, iż odnośna informacja zawarta w wydawnictwie *Archiwa państwowe w Polsce* (patrz przypis 10) nie jest pełna, gdyż według samego *Informatora* (s. 231) archiwalia pertynencji lubuskiej przechowywane są jeszcze w Archiwum Państwowym w Lesznie. Z innych źródeł wiadomo, że znajdują się one ponadto w archiwach państwowych w Gorzowie Wielkopolskim i we Wrocławiu.

[12] Według informacji zawartej w opisie jest to zespół podzielony: jego część znajduje się w Archiwum Państwowym w Lesznie. Nie udało się ustalić, jak duża jest część zespołu leszczyńska, gdyż w najnowszej ogólnopolskiej wersji bazy danych SEZAM w ewidencji zasobu archiwum w Lesznie taki zespół nie figuruje. Zespołu tego nie wymieniają również informatory o zasobie tego archiwum wydane w latach 1977, 1985 i 1994. Zauważyć wypada, że w najnowszej wersji bazy danych SEZAM archiwum zielonogórskiego wielkość zespołu akt Sądu Grodzkiego w Wolsztynie jest diametralnie różna od podanej w *Informatorze*: obecnie liczy on 25 666 j.a. i 241,52 m.b. (według *Informatora* 10 174 j.a. i 41,50 m.b.). Wybór archiwum zielonogórskiego jako miejsca przechowywania akt z Wolsztyna jest o tyle dziwny, gdyż jest to miasto zaliczane do Wielkopolski. Wszystko wskazuje na to, iż znalazły się one w Zielonej Górze w latach 1975–1998, kiedy archiwum to było archiwum państwowym właściwym dla rejonu Wolsztyna.

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 503

wanie łatwiej byłoby im zaakcentować dwubiegunowość zasobu (akta do i od 1945 r.)[13]. A dałoby się to przeprowadzić poprzez bardzo łatwy zabieg, a mianowicie dodanie do ośmiopunktowego schematu opisu (s. 13) dodatkowego punktu „Miejsce przechowywania".

Informator składa się z trzech zasadniczych części: wstępnej, którą tworzą spis treści, wstęp (s. odpowiednio 3–7 i 9–14), części głównej, informacyjnej (s. 15–383) oraz aparatu pomocniczego w postaci spisu mikrofilmów spoza zasobu archiwum zielonogórskiego, znajdujących się w jego posiadaniu, indeksu miejscowości i dwóch streszczeń, angielskiego i niemieckiego (s. odpowiednio 384, 385–405, 407–410 i 411–414). Brak jest wykazu skrótów, mimo iż skróty w publikacji występują (np. opis nr 544, s. 105).

Jeśli chodzi o wstęp, to sprostowania wymaga informacja ze s. 9, z której wynika, że archiwum w Gorzowie Wielkopolskim stało się oddziałem Archiwum Państwowego w Szczecinie w 1975 r. Faktycznie jest nim dopiero od 1979 r.

Część główna podzielona została na trzy części odpowiadające strukturze organizacyjnej Archiwum Państwowego w Zielonej Górze. Najpierw więc opisane zostały akta zgromadzone w centrali archiwum w Starym Kisielinie (s. 15–218), a następnie w jego dwóch oddziałach: w Wilkowie (s. 219–331) i Żarach (s. 333–383). Pierwsza część składa się z 1053[14], druga 374[15], trzecia zaś 251 opisów. Czy suma opisów, 1678[16], odpowiada identycznej liczbie zespołów? Nie zawsze, o czym poniżej.

Według autorów opracowania (s. 12), opis każdego z wymienionych zasobów dokonany został na podstawie schematu rzeczowego zawartego w *Zaleceniach dotyczących opracowania informatora o zasobie archiwum państwowego*, stanowiących załącznik do pisma Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 1 VI 2000 r. Jest to prawda połowiczna, gdyż schemat zalecany przez Zakład Naukowy Archiwistyki NDAP zastosowano jedynie do opisu akt wytworzonych do 1945 r., i to na dodatek w wersji skróconej[17], akta zaś powstałe po zakończeniu II wojny światowej przedstawiono w układzie autorskim. Obydwa układy zestawione zostały na s. 12: pierwszy liczy 9 grup rzeczowych, drugi 11.

Odstępstwem od *Zaleceń* jest ponadto tytuł omawianej publikacji. Mimo iż składa się on z zalecanych dwóch elementów, a mianowicie nazwy archiwum oraz nazwy opracowania, to zestawiono je w innej niż sugerowana kolejności[18].

W grupie dla akt administracji państwowej do 1945 r. podział na administrację państwową ogólną i administrację specjalną jest autorom znany, ale tylko połowicznie, bo jedynie w schemacie zaprezentowanym na s. 12. Natomiast w samym tekście (np. s. 53–60) zastosowano podział tej grupy na 3 równorzędne podgrupy: *A. Akta rejencji; B. Akta starostw i C. Akta innych urzędów administracji państwowej.* A przecież rejencje i starostwa (landratury) to urzędy administracji państwowej, działające wszakże na różnych poziomach, ale które można podciągnąć pod jeden wspólny mianownik: administracja państwowa ogólna. Na dodatek tytuł ostatniej z wymienionych podgrup

[13] Tak uczyniono w przewodniku po zasobie archiwum gorzowskiego z 2002 r. (patrz przypis 1), aczkolwiek taki sposób jego prezentacji bez wątpienia ułatwiło ograniczenie opisu do jednego tylko archiwum.

[14] Arytmetycznie licząc wychodzi, że 1054, ale jeden z opisów jest pusty (nr 498, s. 90).

[15] Arytmetycznie licząc wychodzi, że 375, ale jeden z opisów jest pusty (nr 1339, s. 294).

[16] Ostatni opis (s. 383) ma nr 1680, ale z powodów opisanych w przypisie 5 i 6 łączna liczba opisów wynosi 1678.

[17] *Zalecenia* przewidują podział opisu zasobu archiwalnego na 15 grup rzeczowych.

[18] Zamiast zalecanego *Archiwum Państwowe w Zielonej Górze. Informator o zasobie* na stronie tytułowej widnieje tytuł *Informator o zasobie Archiwum Państwowego w Zielonej Górze.*

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 504

ma inną formę graficzną niż tytuły dwóch pierwszych (brak wersalików i pogrubienia). Nie ulega wątpliwości, że w podgrupie trzeciej (*Inne urzędy administracji państwowej*) nie powinny znaleźć się akta Śląskiej Kamery Wojennej i Domeny [sic!][19] w Głogowie (opis nr 222, zespół nr 89/345, s. 57). Kamery wojenne i domen zaliczane są bowiem do administracji państwowej ogólnej.

Zauważyć należy ponadto, że do grupy akt administracji państwowej do 1945 r. autorzy *Informatora* nie zaliczyli przechowywanego w Starym Kisielinie zespołu „Archiwum Książąt Żagańskich", stanowiącego spuściznę aktową po jednym z kilku udzielnych księstw śląskich (opis nr 537, s. 101–102). Wątpliwości w tym względzie nie mieli autorzy najnowszego przewodnika po zasobie do 1945 r. Archiwum Państwowego we Wrocławiu, w którym akta księstw śląskich omówione zostały jako pierwsza podgrupa akt administracji państwowej[20]. W *Informatorze* opis archiwaliów księstwa żagańskiego „ukryty" został w podgrupie B (*Akta osób i rodzin*) rozdziału VIII (*Akta majątków ziemskich i rodzin do 1945 roku)* części pierwszej (*Stary Kisielin*). Mimo iż zespół jest podzielony, próżno szukać w *Informatorze* informacji o jego części, która jest przechowywana w archiwum we Wrocławiu[21].

Odstępstwem od schematu opisu zasobu archiwum państwowego przewidzianego przez zalecenia NDAP z 2000 r., które autorom *Informatora* zaliczyć należy jednak na plus, jest poszerzenie grupy przewidzianej dla akt administracji państwowej ogólnej od 1945 r. o samorząd terytorialny. Nie można jednak nie zauważyć, że dostrzeżenie samorządu terytorialnego odbyło się jedynie na poziomie tytułu grupy aktotwórców, ale już w wewnętrznej jej strukturze nie znajduje to żadnego odbicia. Jest ona bowiem bardzo uproszczona, gdyż twórców zespołów usystematyzowano w jej obrębie według kryterium administracyjnego — szczebel wojewódzki, powiatowy, miejski, miejsko-gminny, gminny i gromadzki — bez podstawowego, narzucającego się samorzutnie, podziału na organa administracji państwowej i samorządowej (patrz s. 106–156, 252–278, 345–365). A przecież w okresie 1945–1950/1954 organa samorządu terytorialnego, mimo fasadowego charakteru, z formalnego punktu widzenia były częścią ówczesnego systemu administracyjnego, i nie ulega żadnej wątpliwości, że były zupełnie czymś innym niż prezydia rad narodowych z okresu 1950–1975[22].

W kwestii odróżnienia organów samorządu terytorialnego od organów administracji państwowej autorzy *Informatora* nie są jednak konsekwentni: inaczej niż dla okresu od 1945 r. organa tego pierwszego sprzed 1945 r. (np. wydziały powiatowe) zostały wprawdzie opisane w samodzielnych podgrupach (St. Kisielin — B, Wilkowo, Żary — B), ale w ramach grupy akt administracji państwowej, bez oddania tego w jej tytule. Uznać to należy za błąd merytoryczny[23].

Podział na materiały do i od 1945 r. jest słabo widoczny w układzie *Informatora*, chociaż w każdej z jednostek organizacyjnych archiwum zielonogórskiego przechowywane są akta zarówno z okresu do, jak i od 1945 r. Zrobiono go na poziomie tytułów rozdziałów (najpierw roz-

---

[19] Nazwa tego zespołu jest niezgodna z zarządzeniem nr 9 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 16 III 1968 r. w sprawie zasad formułowania tytułów zespołów (zbiorów itp.) archiwalnych, których twórcy nosili nazwy obcojęzyczne.

[20] *Archiwum we Wrocławiu. Przewodnik 1996,* s. 25–48.

[21] W archiwum wrocławskim wśród 15 zbiorów akt księstw śląskich znajduje się 47 j.a. (2,00 m.b.) archiwaliów księstwa żagańskiego, *Archiwum we Wrocławiu. Przewodnik 1996,* s. 42.

[22] W przewodniku po zasobie archiwum gorzowskiego akta organów samorządu terytorialnego z okresu 1945–1954 tworzą samodzielną grupę, *Archiwum w Gorzowie Wlkp. Przewodnik,* s. 222–248.

[23] Można go było uniknąć chociażby poprzez zapoznanie się z układem najnowszego przewodnika po zasobie do 1945 r. Archiwum Państwowego w Szczecinie, w którym akta wydziałów powiatowych opisane zostały w rozdziale przewidzianym dla organów samorządu terytorialnego, *Archiwum Państwowe w Szczecinie,* s. 199–209.

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 505

działy opisujące materiały archiwalne do 1945 r., a następnie od 1945 r.). Prowadzi to do powtórzeń zakresu chronologicznego w tytułach poszczególnych rozdziałów. A można to było wyeliminować poprzez prosty zabieg polegający na rozbiciu opisu zasobów poszczególnych jednostek organizacyjnych na dwie części: A. Do 1945 r. i B. Od 1945 r. Tak postąpiono np. w przewodniku po zasobie oddziału gorzowskiego Archiwum Państwowego w Szczecinie[24].

Zgodnie z przyjętym przez zespół autorski układem każda z trzech części głównych *Informatora* (*Stary Kisielin, Wilkowo* i *Żary*) powinna się składać z 20 rozdziałów (por. wyżej). Taką liczbę rozdziałów posiada jedynie opis zasobu centrali, opis zasobu zgromadzonego w oddziale w Wilkowie liczy 17 rozdziałów, w Żarach zaś tylko 13. Jakich grup rzeczowych brak jest w oddziałach w porównaniu z zasobem centrali? Jeśli chodzi o akta do 1945 r., to zarówno w Wilkowie, jak i w Żarach nie ma akt metrykalnych i stanu cywilnego (grupa 3), w Żarach dodatkowo jeszcze akt majątków ziemskich i rodzin (grupa 8) oraz kolekcji, zbiorów i map niezespołowych (grupa 9). Jeśli przyjrzymy się materiałom od 1945 r., to w Wilkowie w porównaniu z centralą w Starym Kisielinie nie ma akt administracji i samorządu gospodarczego (grupa 5) oraz akt instytucji i stowarzyszeń społecznych oraz związków zawodowych (grupa 9), natomiast w Żarach akt instytucji wymiaru sprawiedliwości i notariuszy (grupa 3), biur projektowych (grupa 8), instytucji i stowarzyszeń społecznych oraz związków zawodowych (grupa 9), a ponadto instytucji kulturalno-oświatowych, naukowych i sportowych (grupa 11). Pominięcie w przypadku Żar biur projektowych jako samodzielnej grupy jest niekonsekwencją, gdyż w oddziale tym przechowywany jest zespół akt Miastoprojekt Zielona Góra (kod 91/261, opis nr 1608), który wymieniony został na s. 372 wśród akt przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych od 1945 r., podczas gdy akta biur projektowych przechowywanych w Starym Kisielinie (tu jest to również tylko jeden zespół archiwalny, kod 89/914) i Wilkowie opisane zostały w samodzielnych grupach (odpowiednio s. 197 i 297).

Autorzy nie trzymają się konsekwentnie tytułów grup rzeczowych. I tak grupa 5 przewidziana dla części zasobu od 1945 r. dla instytucji finansowych dwa razy ma tytuł „Akta banków" (s. 168 i 368), raz zaś tytuł „Akta instytucji finansowych i banków" (s. 281). To zróżnicowanie nomenklatury wynika z zawartości grup: w dwóch pierwszych przypadkach zawierają one opisy zespołów archiwalnych banków, w trzecim banków i instytucji ubezpieczeniowej. W związku z tym lepsze byłoby gdyby ta grupa rzeczowa nazwana została „Akta instytucji finansowych i ubezpieczeniowych" bądź „Akta banków i instytucji ubezpieczeniowych". Ta modyfikacja wydaje się konieczną chociażby z takiego względu, że banki są przecież również instytucjami finansowymi, a zakłady ubezpieczeniowe, które wszakże obracają pieniędzmi, służą zupełnie innym celom niż banki. Podobna niekonsekwencja w formułowaniu tytułów grup opisywanych zespołów występuje w przypadku podgrupy C w ramach grupy dla akt spółdzielni od 1945 r.[25].

W przypadku akt z okresu do 1945 r. zauważyć należy ponadto brak nazw twórców zespołów w języku niemieckim w ich opisach. Namiastką tego jest podawanie w nawiasach

[24] Patrz przypis 1.

[25] W Starym Kisielinie ma ona tytuł *Akta rolniczych zespołów i zrzeszeń spółdzielczych* (s. 194), w Wilkowie *Akta rolniczych spółdzielni produkcyjnych, zespołów spółdzielczych i zrzeszeń spółdzielczych* (s. 288), a w Żarach *Akta rolniczych spółdzielni produkcyjnych* (s. 378). W kwestii jednolitości i tu redaktorzy nie wykazali czujności, gdyż ze względu na brzmienie drugiego tytułu pierwszy powinien brzmieć *Akta rolniczych zespołów spółdzielczych i zrzeszeń spółdzielczych,* ewentualnie drugi ze względu na kształt pierwszego powinien zostać sformułowany *Akta rolniczych spółdzielni produkcyjnych, zespołów i zrzeszeń spółdzielczych.*

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 506

w przypadku akt metrykalnych, urzędów stanu cywilnego i akt majątków obcojęzycznych nazw miejscowości, będących siedzibami ich twórców. Nie zrobiono już tego jednak przy omawianiu akt administracji państwowej. O ile w przypadku urzędów administracji państwowej można się z tym jakoś pogodzić, to w przypadku przedsiębiorstw i instytucji finansowych, organizacji politycznych i społecznych oraz instytucji oświatowych (s. 89–91, 242–245, 250) podawanie nazw aktotwórców tylko w tłumaczeniu na język polski na pewno utrudnia dotarcie do nich przez użytkowników obcojęzycznych, a ponadto część z nich brzmi dość kuriozalnie[26]. Dodać należy, że w tłumaczeniu nazw autorzy nie są do końca konsekwentni[27].

Uwagi można zgłosić również do struktury grupy przewidzianej dla akt administracji państwowej i samorządu terytorialnego od 1945 r. (X, IX lub VII). Zastrzeżenia wzbudza przede wszystkim — z powodów opisanych powyżej — zastosowanie jako wyróżnika wewnętrznego jej podziału kryterium administracyjnego (według szczebli jej funkcjonowania: od województwa do gminy) oraz ujednolicenie nomenklatury aktotwórców poprzez użycie w tytułach podgrup określenia „urzędy". Powoduje to, iż w podgrupie przewidzianej dla akt urzędów powiatowych z lat 1945–1950 (St. Kisielin — B, Wilkowo i Żary — A) znalazły się zarówno akta starostw, jak i powiatowych rad narodowych i ich organów wykonawczych w postaci wydziałów powiatowych. Trudne do uchwycenia są ponadto przesłanki, dla których podgrupa akt komisji wyborczych — mimo jednakowej zawartości — raz (s. 155, St. Kisielin) nazwana została „Akta komisji wyborczych", raz zaś (s. 365, Żary) „Akta komitetów wyborczych".

Autorzy *Informatora* wydzielili grupę akt organów administracji gospodarczej. Czy powinna ona jednak stanowić odrębną grupę, czy jest to raczej część administracji państwowej (specjalnej). Abstrahując od odpowiedzi na to pytanie, wymagać można jedynie od autorów podania przesłanek takiego, a nie innego rozstrzygnięcia.

Dlatego też chciałbym wiedzieć, dlaczego szkoła w Głogowie (zespół 89/192, opis nr 215, s. 56) znalazła się w rozdziale *Akta administracji państwowej do 1945 r.*? To samo odnosi się do powodów umieszczenia w rozdziale VI (*Akta organizacji politycznych i społecznych do 1945 r.*) części odnoszącej się do zasobu przechowywanego w Starym Kisielinie opisu akt zespołu 89/1100 (opis nr 505, s. 91). Zespół ten to akta jednostki wojskowej (3. Pułk Artylerii w Krośnie Odrzańskim) i jako taki nie powinien znaleźć się w rozdziale zarezerwowanym dla akt organizacji politycznych i społecznych. Ze względu na charakter aktotwórcy (siły zbrojne) dla tego zespołu należało utworzyć osobną grupę w schemacie rzeczowym aktotwórców[28].

Jeśli chodzi o zamykający część główną spis mikrofilmów z zasobów obcych, wykonanych wyłącznie z ksiąg metrykalnych (s. 384), wydaje się, iż jego niezbędnym uzupełnieniem byłaby bez wątpienia informacja o miejscu przechowywania oryginałów.

Dlaczego jestem za rygorystycznym przestrzeganiem schematu klasyfikacyjnego? Wynika to przede wszystkim z faktu, iż *Informator* nie został zaopatrzony w indeks rzeczowy, który obejmowałby również nazwy aktotwórców. Osoba poszukująca na przykład akt Konserwatora Zabytków Prowincji Śląskiej, jeśli nie znajdzie ich w podgrupie akt innych urzędów administracji państwowej do 1945 r., to prawdopodobnie zakończy poszukiwania i uzna, że takich akt w ar-

[26] Tak na pewno brzmią nazwy zespołu 89/980 (opis nr 504, s. 91) Stan Żywicieli Rzeszy, Przywódca Chłopów Zarząd w Berlinie czy 90/50 Towarzystwo Ziemskie „Własna Skiba" Sp. z o. o. we Frankfurcie n. Odrą (opis nr 1116, s. 244)

[27] Jest to widoczne w przypadku jednostek organizacyjnych NSDAP, s. 90–91. Raz skrót S.A. (opis nr 500 i 501) jest tłumaczony, w innych zaś przypadkach nie (opis 499, 502 i 503).

[28] *Zalecenia* z 2000 r. tego rodzaju aktotwórców nie przewidziały w ogóle.

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 507

chiwum zielonogórskim nie ma. Nie przyjdzie jej bowiem zapewne do głowy, aby robić to w rozdziale *Kolekcje, zbiory, mapy niezespołowe [do 1945 r.].*

Archiwiści muszą być precyzyjni w opisach zasobów archiwalnych. W odniesieniu do przygotowywanych przez nich publikacji informacyjnych w żadnym wypadku nie może mieć zastosowania zasada ograniczonego zaufania. Jeśli jest inaczej, to jest to powód poważnego obniżenia oceny wartości konkretnego informatora archiwalnego.

Drobną uwagę chciałbym zgłosić do indeksu miejscowości, odsyłającego do numerów opisów. Pierwsze hasło w obrębie danej litery zapisane jest — chyba niepotrzebnie — wersalikami. Sugeruje to nie początek haseł na daną literę, lecz jakiś wyjątkowy charakter wyróżnionego hasła. Lepiej byłoby to wyróżnienie pominąć, rozdzielenia zaś haseł na poszczególne litery dokonać poprzez wprowadzenie dodatkowego odstępu pomiędzy ostatnim a pierwszym hasłem sąsiadujących ze sobą liter lub poprzez postawienie na początku haseł na daną literę właśnie tych liter i ich wytłuszczenie.

Charakterystyka poszczególnych zespołów składa się z 8 punktów, a mianowicie:

1) numer opisu (według autorów jest to numer kolejny zespołu);
2) nazwa zespołu i jego numer w ewidencji zasobu archiwum;
3) daty skrajne;
4) wielkość zespołu w j.a. i m.b.;
5) charakterystyka zawartości zespołu;
6) język, w którym sporządzone zostały akta zespołu;
7) informacja dotycząca stanu zmikrofilmowania;
8) pomoce archiwalne.

W stosunku do Zaleceń z 2000 r. w schemacie tym pominięto bibliografię najważniejszych publikacji dotyczących opisywanego zespołu[29] oraz inicjały osoby, która sporządziła opis[30]. Przy zespołach powtarzających się, np. organizacje młodzieżowe (ZMP, ZMS i ZMW) opis zawartości zrobiono na początku grupy (odpowiednio s. 207, 210 i 213). Zabieg ten uznać chyba należy za słuszny, pod warunkiem oczywiście że zawartość poszczególnych zespołów, których twórcy działali na tym samym poziomie organizacyjnym, jest identyczna.

Analiza niektórych opisów zespołów rodzi uwagi na temat metodyki archiwalnej stosowanej w archiwum zielonogórskim. I tak na przykład przy opisie zespołu 89/372 (nr 545, s. 105) powstaje pytanie, dlaczego jest on kolekcją? Przecież to kartoteki wytworzone przez lokalny organ policyjny[31]. W opisie tym znajdujemy ponadto ciekawą formę pisowni polskiego odpowiednika w liczbie mnogiej dla niemieckiego słowa „Volksdeutsch", a mianowicie „Wolksdeutsche", podczas gdy prawidłowa forma według słowników ortograficznych języka polskiego brzmi „folksdojcze"[32]. Z kolei przy zespole z opisu 225 (s. 57, kod 89/949) wypada zadać pytanie, dlaczego nazywa się on tylko „Urząd Domenalny w ...", podczas gdy pozostałe zespoły tego typu

[29] Faktycznie schemat opisu zespołu sugerowany przez *Zalecenia* jest dziewięciopunktowy: osiem punktów merytorycznych oraz numer opisu traktowany jako punkt 0.

[30] Według *Zaleceń* należało to uczynić w przypadku, gdy publikacja jest opracowaniem zbiorowym więcej niż trzech osób. Zespół autorski *Informatora* obejmuje siedem osób.

[31] W Archiwum Państwowym w Szczecinie podobne materiały znajdują się w zespole akt Prezydium Policji w Szczecinie (*Polizeipräsidium Stettin*).

[32] Np. *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN* pod red. A. Markowskiego, Warszawa 1999, s. 225 lub *Słownik ortograficzny języka polskiego wraz z zasadami pisowni i interpunkcji,* wyd. 12, Warszawa 1986, s. 235.

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 508

nazywają się „Urząd Domenalno-Rentowy w ...” (kod 89/158 i 89/160, opisy odpowiednio nr 224 i 223, s. 57).

Uwagi z zakresu metodyki archiwalnej nasuwają się w przypadku dwóch jeszcze zespołów z tego rozdziału, a mianowicie 89/952 Konserwator Zabytków Prowincji Śląskiej i 89/357 Powiatowy Ośrodek Fotograficzny w Żaganiu (opisy odpowiednio nr 543 i 544, s. 105). Ich opisy znalazły się w rozdziale *Kolekcje, zbiory, mapy niezespołowe [do 1945 r.],* a przecież są to zespoły, których twórców należało umieścić w rozdziale przewidzianym dla administracji specjalnej do 1945 r. (grupa 2 schematu dla akt do 1945 r.). Zawartość zespołu, w obydwu przypadkach fragmentaryczna i na dodatek zawężona do jednego rodzaju dokumentacji (fotografie i negatywy), nie powinna bowiem mieć wpływu na jego miejsce w klasyfikacji aktotwórców. Mimo jednostronności formy przekazu są to nadal materiały wytworzone przez konkretny urząd, którego nazwa jest znana.

Jeśli chodzi o materiały z okresu powojennego, to bardzo problematyczne jest zachowanie rozbicia spuścizny archiwalnej KW PZPR w Zielonej Górze na dwa zespoły: do i od 1975 r.[33], co jest niezgodne z *Zaleceniami metodyczno-organizacyjnymi w sprawie postępowania z dokumentacją przejętą z b. archiwów komitetów wojewódzkich PZPR (KW PZPR)*[34], według których powinny one zostać scalone jeśli nie fizycznie, to przynajmniej ewidencyjnie.

Jaki zasób opisuje *Informator*? Z informacji podanej na s. 10 można wnioskować, gdyż nie wyrażono tego *expressis verbis*, że z końca 2000 r. Obejmował on wówczas 1669 zespołów (353 608 j.i. i 5075 m.b.). Jak w takim razie pogodzić to z faktem, że *Informator* zawiera opisy 1678[35] zespołów, a więc o 9 więcej? Wykażę poniżej, że opisów jest znacznie mniej i że odpowiada to stanowi zasobu nie z końca 2000, lecz prawdopodobnie z końca 1998 r.

Ile samodzielnych zespołów opisuje *Informator*? Na stronach 50–52 rzucają się w oczy opisy o numerach od 193 do 206. Są to wykazy ludności 14 gmin z lat 1865–1944. Wszystkie znajdują się w zespole nr 148. Jest to niezgodne z przyjętą przez autorów zasadą, że *przedmiotem opisu informacyjnego jest każdy odrębny zespół archiwalny* (s. 13). Zgodnie z nią zespół ten powinien otrzymać tylko 1 opis. Dodatkowo jeszcze forma graficzna tytułu podgrupy, w której opisy się te znajdują („Akta gmin”), odbiega od nazw pozostałych podgrup w tym rozdziale (s. 49)[36].

Niezgodnych z przyjętą zasadą, poza już wymienionymi, jest w *Informatorze* jeszcze kilka. Aby nie być gołosłownym, wymienię je wszystkie:

- nr 497, 499 i 500, które odnoszą się do szczątków organizacji z okresu III Rzeszy (zespół 89/198), a więc powinny mieć tylko jeden opis[37];
- nr 5, 7, 11 i 12, które odnoszą się do szczątków akt miejskich zgromadzonych w Starym Kisielinie w zespole 89/7;
- zbędne są też dwa spośród trzech opisów: nr 210, 212, 214. Wszystkie są częścią zespołu nr 20. W tym przypadku powstaje pytanie, dlaczego w jednym zespole szczątków połączono akta instytucji zajmujących całkowicie różne miejsce w strukturze ustrojowo-administracyjnej, a mianowicie starostw powiatowych (landratur), będących organami administracji państwowej I instancji, oraz organów wykonawczych samorządu terytorialnego, jakimi były wydziały powiatowe;

[33] Zespół 90/307 (opis 1398, s. 316–320) i 90/330 (opis 1399, s. 320–321).

[34] Wprowadzone pismem okólnym nr 1 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 29 IV 1992 r.

[35] Wszakże ostatni opis (s. 383) ma nr 1680, ale dwa opisy — nr 498 i 1339 — są puste.

[36] Pozostałe trzy wydrukowano wersalikami i pogrubione, omawianą zwykłym drukiem.

[37] Notabene w najnowszej wersji ogólnopolskiej bazy danych SEZAM zespołu o kodzie 89/198 brak.

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 509

• ta sama uwaga odnosi się do opisów: 518, 522, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 531 i 534, które powinny być jednym opisem (zespół 89/162 Zbiór szczątków majątków ziemskich);

• niepotrzebny jest ponadto jeden z dwóch opisów dotyczących tego samego zespołu (opisy nr 362 i 424, zespół 89/258).

Zbędnych opisów (czyli takich, które nie powinny otrzymać własnego numeru) jest łącznie 30 (o dwóch opisach pustych, nr 498 i 1339, mowa była wyżej). Faktycznie więc *Informator* zawiera 1648 opisów odnoszących się do samodzielnych zespołów. Autorzy *Informatora* powinni dodatkowo wyjaśnić sprawę zespołu z zasobu archiwum w Wilkowie o nr. 460 Starostwo Powiatowe Sulechów-Świebodzin, 1934–1944 (opis 1065, s. 223–224)[38]. Tych 1648 zespołów obejmuje 342 184 j.a., których metraż wynosi 4987,70 m.b.

Jest to koronny dowód na to, że *Informator* opisuje zespoły tworzące zasób Archiwum Państwowego w Zielonej Górze nie w dniu 31 XII 2000 r., jak sugeruje to wstęp (s. 10), lecz o rok lub dwa lata wcześniej[39]. Zainteresowani otrzymali więc do użytku publikację nieaktualną, bo informującą o zasobie archiwum zielonogórskiego sprzed 4–5 lat. A przecież w międzyczasie (do końca 2003 r.) — nie licząc dopływów do zespołów już posiadanych — powiększył się on o 69 nowych zespołów (5039 j.a. i 95,40 m.b.), z czego aż 27 zespołów (1290 j.a., 32,02 m.b.) przypadło na materiały z okresu do 1945 r.[40]. Wydawcę ratuje fakt, że materiały te w zasadniczy sposób nie zmieniły wewnętrznej struktury zasobu archiwum zielonogórskiego[41]. Nie ulega jednak wątpliwości, że *Informator* w wymiarze chociażby statystycznym jest zdezaktualizowany.

Co można powiedzieć o zasobie zielonogórskiego archiwum?

W skali ogólnopolskiej należy on do jednego z mniejszych. Według danych z końca 1997 r. tylko zasób 5 terenowych archiwów państwowych (na 29 w ogóle) był mniejszy niż zasób archiwum w Zielonej Górze[42].

Charakter i wielkość obydwu części zasobu archiwum zielonogórskiego, niemieckiego i polskiego, pozostaje, jak wykazano powyżej, w bezpośrednim związku z jego dziejami. Z okresu do 1945 r. przechowywanych było w Zielonej Górze — według stanu opisanego w *Informatorze* — 621 zespołów (163 072 j.a. i 1751,71 m.b.), co stanowiło odpowiednio 37,7, 47,7 i 35,1% całego zasobu. Zasób od 1945 r. obejmował natomiast 1027 zespołów (179 112 j.a. i 3235,99 m.b.), co stanowiło odpowiednio 62,3, 52,3 i 64,9 % całego zasobu.

Zasób do 1945 r. Biorąc pod uwagę metraż, dominują w tej części zasobu archiwum zielonogórskiego materiały archiwalne wytworzone przez pruskie sądy i notariaty. Jest to grupa 58 zespołów, obejmująca 49 107 j.a. i 631,23 m.b. Przeważają w niej jednak akta 16 sądów, liczące 48 471 j.a. (613 m.b.). Ich wielkość jest zróżnicowana: od „olbrzymów", jakimi są zespoły akt Sądu Obwodowego w Szprotawie (6514 j.a., 131,60 m.b., 91/109, opis nr 1441,

[38] W najnowszej wersji bazy danych SEZAM (stan na koniec 2003 r.) numer ten posiada zespół Lubuski Szpital Specjalistyczny Pulmonologiczno-Kardiologiczny w Torzymiu, 1953–1991, wspomniany zaś zespół starostwa w bazie danych SEZAM archiwum w Wilkowie w ogóle nie figuruje.

[39] Według wydawnictwa *Archiwa państwowe w Polsce* zasób Archiwum Państwowego w Zielonej Górze obejmował według stanu na koniec 1997 r. 1608 zespołów, z czego w Starym Kisielinie przechowywanych było 989, Wilkowie 370, zaś w Żarach 249 zespołów.

[40] Ustalenia na podstawie najnowszej ogólnopolskiej wersji bazy danych SEZAM.

[41] Na materiały nowe składają się przede wszystkim akta: notariuszy, cechów, wsi, administracji państwowej, przedsiębiorstw oraz związków zawodowych z okresu PRL.

[42] Na podstawie publikacji *Archiwa państwowe w Polsce.*

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 510

s. 338) i Sądu Obwodowego w Głogowie (7526 j.a., 117,40 m.b., 90/434, opis nr 1087, s. 231–233), poprzez zespoły średniej wielkości, jak akta Sądu Obwodowego w Zielonej Górze (4266 j.a. i 68,40 m.b., 90/370, opis nr 1097, s. 240) i Sądu Obwodowego w Nowej Soli (5210 j.a., 54,50 m.b., 90/369, opis nr 1092, s. 237–238), po szczątkowy zespół Sądu Obwodowego w Zbąszyniu (2 j.a. i 0,10 m.b., 90/410, opis nr 1096, s. 239–240). W przypadku akt notariuszy (42 zespoły, 636 j.a. i 18,26 m.b.) uwagę zwraca różny sposób ich ewidencjonowania. O ile w Starym Kisielinie i Wilkowie materiały jednego notariusza tworzą jeden zespół (łącznie 40 zespołów archiwalnych), to w Żarach materiały 6 kancelarii notarialnych ze Szprotawy i 2 z Żar zgrupowano w 2 zespołach archiwalnych według kryterium terytorialnego[43].

Drugą co do wielkości grupą wśród akt do 1945 r. są materiały wytworzone przez organy samorządowe i ich instytucje wykonawcze, a więc reprezentację stanów hrabstwa Żary, władze miejskie, wydziały powiatowe i gminy wiejskie. Liczy ona 40 zespołów (31 320 j.a. i 399,04 m.b.). W grupie tej dominuje 20 zespołów akt miejskich (26 074 j.a. i 333,56 m.b.). Wśród nich największy jest — liczący 4858 j.a. (66,87 m.b.) — zespół akt miasta Zielona Góra.

Kolejną grupą akt, nieco tylko mniejszą od poprzedniej, są materiały organów administracji państwowej ogólnej i specjalnej. Liczy ona 207 zespołów archiwalnych obejmujących 39 166 j.a. i 369,16 m.b., co stanowi odpowiednio 24 i 21,1% całego zasobu niemieckojęzycznego. Wyjątkowo słabo reprezentowane są w tej grupie akta organów administracji państwowej ogólnej. Składają się na nie szczątkowe zespoły akt dwóch urzędów rejencyjnych, we Frankfurcie n. Odrą i w Legnicy, oraz 10 starostw powiatowych (landratur)[44]. Łączna wielkość zespołów archiwalnych organów administracji państwowej ogólnej to 6949 j.a. i 71,68 m.b., przy czym akta obydwu rejencji to jedynie 110 j.a. i 1,46 m.b. Rzutuje to bez wątpienia na wartość źródłową i przydatność badawczą zasobu niemieckojęzycznego archiwum. W grupie akt administracji państwowej ogólnej i specjalnej najliczniejsze są księgi 157 urzędów stanu cywilnego. Archiwum zielonogórskie zgromadziło ich dotychczas 11 830 (147,27 m.b., opisy nr 301–458, s. 68–84)[45]. Są one zróżnicowane pod względem wielkości: od 1 j.a. (np. zespół nr 311 i 329) do liczącego 336 j.a. Urzędu Stanu Cywilnego w Żarach (nr zespołu 315, opis nr 456, s. 84). Ewidentną pomyłką jest wielkość zespołu 194 Urzędu Stanu Cywilnego w Kopanicy (opis nr 361, s. 74), który jakoby liczy 768 j.a. (1,02 m.b.)[46]. Zadziwia precyzja pomiarów wielkości tych zespołów: zespół 89/960 (opis 315, s. 70) został zmierzony do dziesiątych części centymetra (0,032 m.b.)[47]. Zaskakuje duża liczba zespołów urzędów stanu cywilnego, które obejmują księgi do końca lat 20. lub 30., a nawet początku lat 40. XX w. Takich zespołów można się doliczyć aż 78. Po porównaniu zakresów chronologicznych niektórych z nich z zakresami chronologicznymi odpowiadających im zbiorom ksiąg, które czekają w urzędach stanu cywilnego na przekazanie, oraz po stwierdzeniu, że dla części z nich archiwum zielonogórskie jest jedynym miejscem przecho-

[43] Jest to niezgodne ze *Wskazówkami metodycznymi dotyczącymi opracowania akt notarialnych*, wprowadzonych zarządzeniem nr 20 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 15 VII 1998 r., chyba że zostały one opracowane przed ich wejściem w życie.

[44] Na akta landratur składa się 8 samodzielnych zespołów oraz szczątki 2 landratur stanowiące część zbioru szczątków akt wydziałów powiatowych i starostw powiatowych (zespół 89/20).

[45] Opis akt niemieckiego Standesamt Küpper, zespół nr 89/258 jest zdublowany: raz występuje jako USC Kopernia (opis nr 362, s. 75), raz jako USC Stara Kopernia (opis nr 424, s. 81).

[46] Według ostatniej wersji SEZAM-u ogólnopolskiego (czyli wg stanu na koniec 2002 r.) liczył on jedynie 87 j.a. (1,13 m.b.) z lat 1874–1903.

[47] W najnowszej ogólnopolskiej wersji bazy danych SEZAM metraż tego zespołu wynosi 0,03 m.b.

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 511

wywania[48], nasuwa się uwaga, że proces narastania zasobu ksiąg stanu cywilnego przebiegał w przypadku archiwum zielonogórskiego nieco inaczej niż w pozostałych archiwach państwowych gromadzących księgi niemieckich (pruskich) urzędów stanu cywilnego[49]. W jednym z zespołów (89/275, opis 379, s. 76) znajdujemy dokumentację z 1946, w trzech z 1945 r. (s. 78, 79 i 82). O ile prowadzenie rejestracji przez urzędy stanu cywilnego w 1945 r. jest zrozumiałe (najczęściej prowadzono ją regularnie do lutego, najpóźniej do marca), to kontynuowanie jej w 1946 r. jest intrygujące i wymaga komentarza[50].

Omawianą grupę akt organów administracji państwowej uzupełniają akta 11 urzędów katastralnych (13 043 j.a. i 83,58 m.b.) i 29 innych urzędów administracji państwowej specjalnej (7342 j.a. i 66,55 m.b.).

Czwarta ze względu na wielkość grupa akt wyróżniająca się w zasobie zielonogórskim to zespoły rodzinno-majątkowe (w *Informatorze* grupa ta została nazwana *Akta majątków ziemskich*). Obejmuje ona 15 zespołów (18 395 j.a. i 236,02 m.b.). Prawie 80% metrażu tej grupy stanowią akta zespołu 89/183 Wielka Własność Ziemska w Brodach i Zasiekach (12 486 j.a. i 188 m.b., opis nr 512, s. 95–96), największego zespołu Archiwum Państwowego w Zielonej Górze w ogóle.

Łącznie przedstawione powyżej 4 grupy zespołów, obejmujące 137 988 j.a. i 1635,45 m.b. 320 zespołów — stanowią (odpowiednio dla j.a. i m.b.) 84,6 i 93,4% akt powstałych do 1945 r.

Dość pokaźny jest zbiór ksiąg metrykalnych przechowywany w Starym Kisielinie. Obejmuje on 67 zespołów (opisy nr 234–300, s. 61–68) od 1585 (zespół 113) do 1947 r. (zespół 732), liczących 1395 j.a. (28,32 m.b.)[51]. Ich wielkość jest bardzo zróżnicowana: od 1 j.a. (np. opisy nr 241, 245, 247, 252) do zespołów liczących 291 (opis nr 261) i 116 j.a. (opis nr 298). Jeśli przyjrzymy się jednak tym dużym zespołom, to zauważymy, że są one tworami sztucznymi, gdyż tworzą je księgi metrykalne nie tylko kościołów chrześcijańskich, ewangelickich i katolickich (np. zespół nr 730, opis nr 298, s. 68)[52], lecz także materiały tego typu gmin ży-

---

[48] Możliwość taką daje publikacja *Deutsche Personenstandsbücher und Personenstandseinträge von Deutschen in Polen.* Niemieckie księgi stanu cywilnego w Polsce 1898–1945, Frankfurt am Main–Berlin 2000. Zarówno w przypadku jednych, jak i drugich zasobów ich późniejsza granica chronologiczna — w zdecydowanej większości przypadków — jest identyczna. Teoretycznie — ze względu na 100-letni okres przechowywania ksiąg w urzędach stanu cywilnego — zakresy chronologiczne zespołów urzędów stanu cywilnego zgromadzonych w danym archiwum państwowym i urzędzie stanu cywilnego powinny być jednak różne i nie zachodzić na siebie. Wyłączność archiwum zielonogórskiego w zakresie przechowywania ksiąg urzędów stanu cywilnego dotyczy m.in. urzędów: Carolath, Naumburg a. Bober, Neustädtel, Reichenau, Sorau i Triebel.

[49] Przejmowanie ksiąg stanu cywilnego przez archiwa państwowe rozpoczęło się w 2 poł. lat 70. XX w. na mocy zarządzenia ministra spraw wewnętrznych z 27 II 1976 r. (MP 1976, nr 10, poz. 50), którego paragraf 3 określił, że księgi stanu cywilnego powinny być przekazywane do właściwego archiwum państwowego po upływie 100 lat od momentu powstania. Wszystko wskazuje na to, że archiwum zielonogórskie posiadało „od zawsze" jeden z rodzajów ksiąg danego urzędu stanu cywilnego, a więc bądź księgi główne (*Haupregister*), bądź wtóropisy (*Nebenregister*), i że dopiero po upływie przepisowych 100 lat dochodzi do ich połączenia.

[50] Chociażby ze względu na okoliczność, iż na mocy dekretu z dnia 25 IX 1945 r. „Prawo o aktach stanu cywilnego" (DzU Nr 48, poz. 272) na obszarze państwa polskiego zorganizowana została jednolita sieć urzędów stanu cywilnego, które podjęły działalność z dniem 1 I 1946 r.

[51] Dla porównania: podobny zbiór w Archiwum Państwowym w Szczecinie liczy tylko 229 j.a. (zespół 65/44).

[52] Zespołów, w których zgromadzono księgi metrykalne różnych wyznań chrześcijańskich, jest łącznie 11 (nr 98, 113, 116, 125, 129, 138, 144, 727, 728, 730 i 732).

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 512

dowskich (zespoły nr: 124, opis nr 294, s. 68; 138, opis nr 261, s. 64). Żydowskie materiały metrykalne występują jeszcze w opisie nr 256 (zespół nr 134, s. 63)[53]. W przypadku omawianych zespołów i zbiorów kryterium wydzielenia był czynnik geograficzny: obejmują one akta metrykalne powstałe w obrębie jednej miejscowości niezależnie od wyznania i religii. Jest to grzech, jaki popełniano w przeszłości przy opracowywaniu tego typu materiałów: względy praktyczne wzięły górę (szybkość dotarcia do materiałów metrykalnych danej miejscowości) nad względami teoretycznymi (poszanowanie przynależności zespołowej).

Sztuczność zespołów ksiąg metrykalnych ma jeszcze inne konsekwencje. W przypadku niektórych parafii ewangelickich ich materiały archiwalne znalazły się w dwóch miejscach: w zbiorach ksiąg metrykalnych i w zespołach obejmujących pozostałą dokumentację wytworzoną przez nie. Tak jest w przypadku Bobrowic, Glisna, Gubina, Szlichtyngowej, Lubska, Szprotawy, Żagania (katolickie i ewangelickie) i Żar. Na dodatek przechowywane są one w różnych miejscach: zbiory akt metrykalnych w Starym Kisielinie, czterech pierwszych parafii w Wilkowie, pozostałych w Żarach. Księgi metrykalne, a raczej chyba ich duplikaty, znajdują się ponadto w aktach sądowych, np. w zespole Sądu Grodzkiego w Wolsztynie (90/342, opis nr 1085, s. 231), być może także w aktach Sądu Obwodowego w Kargowej (90/185, opis nr 1088), w którym jest przechowywana księga parafialna Nowego Kramska (s. 233).

Łącznie archiwum w Zielonej Górze przechowuje 3434 j.a. (56,49 m.b., 89 zespołów) materiałów archiwalnych instytucji wyznaniowych.

Pozostała, licząca 212 zespołów, część zasobu do 1945 r. archiwum zielonogórskiego obejmuje 21 652 j.a. (59,25 m.b.). Składają się na nie (według wielkości) akta: 21 podmiotów gospodarczych i instytucji finansowych (3072 j.a. i 21,95 m.b.), 164 cechów (2014 j.a. i 8,25 m.b.), 3 osób i rodzin (770 j.a. i 8,93 m.b.)[54], 12 organizacji społecznych (704 j.a. i 6,38 m.b.), 2 instytucji oświatowych (71 j.a. i 0,90 m.b.), 4 bractw strzeleckich (9 j.a. i 0,06 m.b.), pułku artylerii (3 j.a. i 0,03 m.b.) oraz liczący 14 626 j.a. zbiór kartograficzny (12,60 m.b.) i 3 kolekcje dokumentów, patentów i pieczęci (383 j.a. i 0,15 m.b.).

Lokalizacja w okresie do 1945 r. archiwum prowincjonalnego poza obecną siedzibą archiwum być może tłumaczy dysproporcje wewnętrzne zielonogórskiego zasobu niemieckojęzycznego. Archiwum zielonogórskie nie jest sukcesorem żadnego archiwum niemieckiego, działającego na terenie ziem zachodnich i północnych Polski do 1945 r. Jego zasób powstał wyłącznie (nie biorąc pod uwagę akt *Oberpostdirektion Frankfurt a. Oder,* przekazanych w latach 70. XX w. z NRD) w efekcie akcji zabezpieczania materiałów archiwalnych, podjętej przez państwową służbę archiwalną po zakończeniu II wojny światowej. W części wstępnej powinien on zostać scharakteryzowany z punktu widzenia statystycznego, tzn. ile zespołów, ile m.b., ile j.a., procentowy udział poszczególnych zespołów (grup zespołów) w wielkości całego zasobu niemieckojęzycznego. Bez większego wysiłku dane te można przedstawić graficznie w formie wykresów dzięki ogólnodostępnym komputerowym edytorom tekstów. Przy charakterystyce ogólnej zasobu niemieckojęzycznego należy wspomnieć, że największymi jej zespołami są: 89/183 Wielka Własność Ziemska w Brodach i Zasiekach (12 486 j.a. i 188 m.b., opis nr 512, s. 95–96), 91/109 Sąd Obwodowy w Szprotawie (6514 j.a., 131,60 m.b., opis nr 1441, s. 338), 90/434 Sąd Obwodowy w Głogowie (7526 j.a., 117,40 m.b., opis nr 1087, s. 231–233), 89/5 Akta miasta Zielona

[53] Materiały żydowskie pochodzą z trzech miejscowości: Kargowa, Kożuchów i Wschowa.

[54] Do grupy tej autorzy *Informatora* zaliczyli m.in. liczący 734 j.a. (8,65 m.b.) zespół o nazwie Archiwum Książąt Żagańskich.

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 513

Góra (4858 j.a., 66,87 m.b., opis nr 16, s. 21–22), przy czym trzy pierwsze są jednocześnie największymi zespołami archiwum zielonogórskiego w ogóle. Należało też nadmienić, że zasób niemiecki, z uwagi na przejęcia ksiąg z urzędów stanu cywilnego, ciągle narasta.

Zasób od 1945 r. Największą grupę akt w tej części zasobu archiwum zielonogórskiego tworzą materiały archiwalne wytworzone przez aktotwórców, których autorzy *Informatora* zaliczyli do administracji państwowej ogólnej i samorządu terytorialnego, administracji państwowej specjalnej oraz komisji wyborczych. Łącznie jest to 512 zespołów (87 122 j.a., 1371,45 m.b.), co stanowi 49,85% wszystkich zespołów od 1945 r. (odpowiednio 48,6% ich j.a. i 42,4% ich metrażu). W grupie tej dominują akta organów administracji państwowej ogólnej i samorządu terytorialnego. Takich zespołów jest 453 (75 465 j.a., 1164,46 m.b.). Materiały organów administracji państwowej specjalnej to 45 zespołów (10 983 j.a., 193,10 m.b.). Akta komisji wyborczych to jedynie 14 zespołów (674 j.a. i 13,89 m.b.).

Druga co do wielkości grupa akt to materiały wytworzone przez podmioty szeroko pojętego sektora gospodarczego. Składają się na nie materiały przedsiębiorstw państwowych i administracji gospodarczej, instytucji finansowych oraz podmiotów sektora spółdzielczego. Łącznie grupa ta obejmuje 330 zespołów (50 808 j.a. i 1249,15 m.b.), co stanowi 32,1% wszystkich zespołów od 1945 r. (odpowiednio 28,3% ich j.a. i 38,6% ich metrażu). W grupie tej dominują akta przedsiębiorstw państwowych, w tym biur projektowych, i administracji gospodarczej. Jest to 129 zespołów (38 775 j.a. i 936,30 m.b.). Ich metraż to 27% metrażu wszystkich akt z okresu od 1945 r. (liczba j.a. 20%). Akta podmiotów gospodarczych sektora spółdzielczego oraz związków spółdzielczych to grupa 183 zespołów licząca 9114 j.a. i 252,85 m.b. Na tym tle skromnie wygląda grupa akt 18 instytucji finansowych, obejmująca 3019 j.a. i 60,00 m.b.

Bardzo skromnie w porównaniu z wyżej wymienionymi wyglądają materiały archiwalne organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Grupa ta liczy tylko 11 zespołów (1798 j.a. i 21,02 m.b.).

Wśród pozostałych materiałów wyróżniającą się grupą zespołów archiwalnych są akta przejęte z byłego archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Zielonej Górze. Składają się na nie akta lokalnych instancji PPS, PPR i PZPR. Łącznie ta grupa obejmuje 64 zespoły (20 290 j.a. i 337,26 m.b.). Ich uzupełnieniem są akta organizacji młodzieżowych działających w okresie 1945–1989, a więc PO „Służba Polsce", ZMP, ZMW, ZMS, ZSMP i SZSP. Razem 65 zespołów (8988 j.a. i 56,32 m.b.). Łącznie te dwie grupy to 129 zespołów (29 278 j.a. i 393,58 m.b.), a więc 12,6% wszystkich zespołów od 1945 r. (16,3% j.a. i 12,1% metrażu).

Ostatnią grupą zespołów wśród akt od 1945 r. są materiały instytucji społecznych i związków zawodowych. Tych pierwszych jest 17 (3591 j.a. i 42,73 m.b.), drugich 11 zespołów (3532 j.a. i 85,50 m.b.).

Największe wg metrażu zespoły z okresu od 1945 r. to: 89/374 PWRN w Zielonej Górze (8941 j.a., 116,76 m.b., opis 647, s. 106–111)[55]; 89/911 „Społem" Spółdzielnia Handlowo-Usługowa w Zielonej Górze (1071 j.a., 92,00 m.b., opis 922, s. 192); 89/832 Urząd Wojewódzki w Zielonej Górze (1939 j.a., 52,71 m.b., opis 549, s. 112–115)[56]; 89/427 Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Zielonej Górze (1589 j.a., 42,41 m.b., opis 970, s. 202); 90/307 Komitet Wojewódzki PZPR w Zielonej Górze 1950–1975 (1484 j.a., 42,00 m.b., opis 1398, s. 316–320)[57];

[55] Wg SEZAM-u 2003 — 8944 j.a. i 116,88 m.b.

[56] Wg SEZAM-u 2003 — 2079 j.a. i 74,82 m.b.

[57] Wg SEZAMU 2003 — 1940 j.a. i 43,50 m.b. akt kat. A oraz dodatkowo 71 j.a. i 2,50 m.b. akt kat. B.

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 514

90/330 Komitet Wojewódzki PZPR w Zielonej Górze 1975–1990 (4575 j.a., 37,74 m.b., opis 1399, s. 320–321)[58]; 90/331 Akta komitetów terenowych PZPR województwa zielonogórskiego (355 j.a., 77,36 m.b., opis 1424, s. 329–330)[59]; 90/374 Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Zielonej Górze (708 j.a., 35,50 m.b., opis 1360, s. 297).

Na koniec kilka uwag o najbardziej rzucających się w oczy błędach redakcyjnych *Informatora*.

W przyjętym sposobie prezentacji opisu wytłuszczone zostały: numer opisu, nazwa zespołu, zawartość (nagłówek), pomoce archiwalne. Od tego schematu graficznego odbiegają nieco (rozszerzenie wytłuszczenia z nazwy zespołu również na jego numer) opisy: 468, 472, 475, 505, 519, 520 i 1166.

W opisie nr 1065 (s. 223) drugi element nazwy zespołu (przymiotnik „powiatowy") napisano błędnie małą literą.

Zły numer zespołu w opisie 66: cechy nieznane miasta Międzyrzecz mają kod 89/633, nie zaś jak podano 63 (s. 30). Błędne numery zespołów w opisach nr: 66, 1205, 1210, 1218 i 1230. Faktycznie są to zespoły o kodach: 89/633, 90/172, 90/175, 90/352 i 90/240.

Błędy w sposobie zapisu zakresu chronologicznego:

- wydaje się, że zapis zakresu chronologicznego zespołów obejmujących materiały tylko z jednego roku, np. opis nr 1014 (s. 211) i 1025 (s. 212), w postaci 1959–1959 lub 1975–1975 jest dość dziwny i powinien zostać ograniczony do jednej tylko daty rocznej;
- błędy w zapisie zakresu chronologicznego w opisach nr 338 (zespół 241 s. 72) i nr 420 (zespół 271 s. 80).

Błędy w sposobie zapisu metrażu:

- razi podawanie metrażu zespołów z dokładnością do dziesiątych części centymetra, np. zespół 89/673 (opis nr 117, s. 38) — 0,011 m.b.[60]. Notabene w całej publikacji użyto niezgodnego z zasadami polskiej pisowni skrótu na oznaczenie metrów bieżących „mb" zamiast „m.b."[61];
- brak skrótu „m.b." w opisie nr 280 (s. 66);
- opis nr 26 (s. 23) powinno być 0,28 m.b. (jest 0,028); opis nr 66 (s. 30) powinno być 0,09 m.b. (jest 0,00);
- w opisie 614 (s. 138) i 823 (s. 166) odbiegający od przyjętego brak rzędu dziesiątych i setnych po przecinku, w opisie zaś nr 883 (s. 182), 1236 (s. 276) brak rzędu setnych.

Pomijam błędy interpunkcyjne, brak spacji itp., ale muszę odnotować, że ponadto spis treści nie zawsze odsyła do właściwego numeru strony. Tak jest w przypadku informacji o indeksie miejscowości (s. 7), który według spisu treści rozpoczyna się od s. 387, podczas gdy faktycznie jest to s. 385.

Podsumowując powyższe uwagi, stwierdzić należy, że omawiana publikacja tylko w części spełnia oczekiwania zainteresowanych. Dziwi przede wszystkim duża rozpiętość czasowa pomiędzy przyjętym do opisu stanem zasobu (1998 lub 1999 r.) a momentem wydania *Informatora* (2003 r.), co w dobie komputerowego opracowywania tekstów i składu jest nie do zaak-

[58] Wg SEZAMU 2003 — dodatkowo jeszcze 800 j.a. i 9,03 m.b. materiałów bez ewidencji.

[59] Wg SEZAMU 2003 — 362 j.a. i 77,43 m.b. oraz dodatkowo 213 j.a. i 43,57 m.b. akt bez ewidencji. Zadziwia niewspółmiernie mała w stosunku do metrażu liczba j.a. Sugeruje to, iż 1 j.a. zbioru odpowiada jednej jednostce organizacyjnej (statutowej) PZPR.

[60] W najnowszej wersji ogólnopolskiej bazy danych SEZAM metraż tego zespołu wynosi 0,03 m.b.

[61] Por. J. Paruch, *Słownik skrótów,* wyd. II, Warszawa 1992, s. 318.

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 515

ceptowania. Podobnie jest z niekonsekwencją w stosowaniu przyjętego przez zespół autorski sposobu opisu zasobu, zakładającego, że jego przedmiotem jest każdy odrębny zespół archiwalny (s. 13), która ujawniła się w konfrontacji z faktyczną zawartością *Informatora*. Tu rodzi się ogólniejsze pytanie, czy informatory odnoszące się do zasobów archiwów powinny być prostymi opisami tworzących je zespołów czy raczej publikacjami rekonstruującymi na podstawie zachowanych materiałów archiwalnych o dającej się zidentyfikować proweniencji idealnego wykazu aktotwórców działających na terenie objętym przez dane archiwum oraz poza nim. Zapewne jest to sposób na zauważenie tych aktotwórców, którym z uwagi np. na szczątkowy stan zachowania wytworzonych akt nie przyznano tytułu do wydzielenia samodzielnych zespołów archiwalnych, a jedynie na włączenie ich do zbiorów zespołów szczątkowych lub tzw. konstrukcji archiwalnych[62], zawierających akta więcej niż jednego aktotwórcy. Jeżeli autorzy za podstawę konstrukcji informatora po zasobie przyjmują opis na poziomie zespołu lub zbioru, to mając świadomość, że niektóre z nich zawierają akta więcej niż jednego aktotwórcy, powinni całość zaopatrzyć w indeks rzeczowy.

Abstrahując od dostrzeżonych błędów, które mogą być odbierane jako bardzo akademickie i jako przysłowiowe dzielenie włosa na czworo, podkreślić należy walory informacyjne omawianej publikacji: wraz z przewodnikiem po zasobie archiwum gorzowskiego daje *Informator* pełen obraz stanu zachowania materiałów archiwalnych Ziemi Lubuskiej powstałych zarówno do, jak i po 1945 r., które zgromadzone zostały w archiwach państwowych.

Jerzy Grzelak (Szczecin)

JANET FOSTER, JULIA SHEPPARD, *BRITISH ARCHIVES — A GUIDE TO ARCHIVE RESOURCES IN THE UNITED KINGDOM,* Houndmills, Basingstoke, Hampshire 2002, ss. 864

Autorkami publikacji są Janet Foster i Julia Sheppard. Pierwsza z wymienionych osób to niezależny konsultant archiwalny z ponaddwudziestopięcioletnim stażem, zatrudniana jako doradca w rozmaitych instytucjach i organizacjach, między innymi Heritage Lottery Fund for archival projects czy też Royal Statistical Society. Zajmuje się również systemem szkolenia studentów archiwistyki i bibliotekoznawstwa, obecnie jest jednym z kierowników Archive — Skills Consultancy. Julia Sheppard jest archiwistą i kierownikiem kolekcji specjalnych, zatrudnionym w Wellcome Library for the History and Understanding of Medicine. Opublikowała między innymi *Guide to the Contemporary Medical Archives Centre of the Wellcome Institute for the History of Medicine*, Wellcome Institute 1991, oraz *Sous Vide Handbook: A User's Guide to the System,* Convotherm 1988. Omawiany przewodnik powstał w konsultacji z Richardem Storeyem, emerytowanym archiwistą i historykiem, specjalizującym się w zagadnieniach związanych z transportem drogowym. Książka ukazała się w 2002 r. nakładem wydawnictwa Palgrave, zajmującego się profesjonalnymi publikacjami z dziedziny historii, literatury, ekonomii, polityki, a także wydawaniem podręczników akademickich, encyklopedii i słowników. Jest to już czwarte, uaktualnione i uzupełnione wydanie *British Archives,* które po raz pierwszy ukazało się ponad dziesięć lat temu. Celem publikacji jest kompleksowe przedstawienie brytyjskiego zasobu

[62] Termin ten pojawił się w praktyce archiwalnej za sprawą opracowanych przez dr A. Przywuską *Wskazówek metodycznych dotyczących opracowania akt z wyborów do Sejmu PRL i rad narodowych,* wprowadzonych w życie pismem okólnym nr 1 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 25 I 1988 r.

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 516

archiwalnego oraz krótka charakterystyka placówek, w których jest on przechowywany i udostępniany.

Przewodnik zbudowany jest z dwóch części. Pierwsza z nich zawiera: wprowadzenie, wstęp, kilka uwag o sposobie korzystania z książki, wykaz organizacji i stron internetowych oraz spis publikacji, które mogą stanowić przydatną pomoc w prowadzeniu poszukiwań. Drugą, a zarazem zasadniczą, część przewodnika stanowią krótkie charakterystyki wszelkich instytucji i organizacji, w których są przechowywane oraz udostępniane brytyjskie archiwalia. W celu ułatwienia wyszukiwania konkretnych danych, na końcu publikacji autorzy umieścili dwa indeksy: główny oraz tematyczny, a także trzy listy organizacji, które z rozmaitych przyczyn nie zostały omówione w *British Archives*.

Podzielony na kilka części tematycznych wstęp zawiera podstawowe informacje przeznaczone dla osób mających pierwszy kontakt z materiałami archiwalnymi. Wyjaśniono tutaj mi.in. definicje takich pojęć, jak archiwum, dokumentacja archiwalna, zbiór i kolekcja. Następnie pokrótce przedstawiono zasady korzystania z akt i omówiono ograniczenia związane z dostępem do nich. Zamieszczono także kilka praktycznych uwag o przydatności pomocy archiwalnych, publikacji z dziedziny archiwistyki, możliwości wykorzystania baz danych i stron internetowych przed podjęciem szczegółowych badań. Zauważono, że korzystanie z pomocy naukowych może być utrudnione przez brak jednolitego archiwalnego systemu klasyfikacji. W dalszej części wstępu znalazła się krótka charakterystyka samego przewodnika. Opisano cel i proces jego powstania, źródła informacji, sposób gromadzenia danych oraz ich weryfikacji. Wymieniono wszelkie zmiany wprowadzone w aktualnym czwartym wydaniu, odróżniające je od poprzednich. Przedstawiono także schemat budowy standardowego opisu instytucji, który został zastosowany w przewodniku.

Na osobnej stronie zamieszczono kilka podstawowych uwag ułatwiających korzystanie z *British Archives*. Pokrótce opisano tutaj konstrukcję książki oraz zastosowanie jej poszczególnych części.

Następnie został przedstawiony wykaz tzw. użytecznych organizacji i stron internetowych. Zawiera on krótkie notki, uszeregowane w kolejności alfabetycznej, dotyczące kilkudziesięciu instytucji państwowych i specjalistycznych powiązanych z archiwistyką, np. National Council on Archives, Society of Archivists, The Historical Association, Great Britain Philatelic Society. Zajmują się one działalnością związaną z różnymi dziedzinami życia, między innymi: historią, edukacją, socjologią, bibliotekoznawstwem, konserwacją papieru, finansami. Umieszczono tutaj pełną oraz skróconą nazwę danej instytucji, nazwisko bądź nazwiska osób kierujących nią, adres pocztowy, strony www, e-mail, numer telefonu, dni i godziny otwarcia. Przedstawiono również krótki rys historyczny, a także podstawowe funkcje, które spełnia dana jednostka. W niektórych przypadkach zostały wymienione publikacje książkowe i periodyczne, powstałe z jej inicjatywy. W uzupełnieniu do wyżej wymienionego wykazu, w następnej części przewodnika zamieszczono listę przydatnych publikacji. W celu nadania jej większej przejrzystości, w aktualnym wydaniu została ona rozwinięta i podzielona na następujące działy tematyczne: ogólny, praktyki archiwalnej, konserwacji, sztuki, architektury i projektu, biznesu, edukacji, genealogii, historii lokalnej, militarnej, zamorskiej, zatrudnienia, literatury, polityki, religii, nauki i medycyny, nauk socjologicznych i historii socjologii, ekspertyzy, transportu oraz innych mediów. W obrębie tych grup publikacje zostały wymienione w kolejności alfabetycznej według nazwisk autorów. Wymienione wyżej listy mają za zadanie ułatwić dotarcie do konkretnych instytucji oraz fachowej literatury z dziedziny interesującej poszukiwacza.

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 517

Główną treść *British Archives* stanowią krótkie charakterystyki wszelkich instytucji i organizacji przechowujących i udostępniających materiały archiwalne. Obok archiwów przedstawiono także biblioteki, muzea, większe zbiory i kolekcje prywatne, rozmaite organizacje i stowarzyszenia historyczne, archeologiczne, literackie, filozoficzne, finansowe. Zostały one wytypowane, jak zaznaczyli autorzy, na podstawie wszelkich dostępnych źródeł, w tym profesjonalnych publikacji o tematyce archiwalnej i historycznej, stron internetowych, baz danych, a także internetowego systemu wyszukiwania — Archon, stworzonego przez Historical Manuscript Commission[1]. Wiele organizacji zostało poleconych przez archiwistów oraz samodzielnie zgłosiło prośbę o umieszczenie ich w publikacji. Nawiązano również współpracę z Business Archives Council[2], co pozwoliło po raz pierwszy w tym wydaniu umieścić instytucje o charakterze ekonomicznym. Skupiono się przede wszystkim na tych, które zostały wymienione w publikacji wydanej przez Business Archives Council zatytułowanej *Directory of Corporate Archives*, L. M. Richmond, A. Turton, Londyn 1997. Podjęto także starania nawiązania kontaktu z wszystkimi nowymi uczelniami oraz organizacjami o charakterze charytatywnym i religijnym. Dane szczegółowe dotyczące omawianych w przewodniku instytucji gromadzono na podstawie jednolitych kwestionariuszy wysyłanych bezpośrednio do nich. Akcję tę rozpoczęto już w 1998 r., podejmując kontakt z organizacjami, które po raz pierwszy miały zostać umieszczone w *British Archives*. W następnym roku przedsięwzięcie kontynuowano poprzez rozpowszechnienie ankiet wśród instytucji omówionych już w trzecim wydaniu, które należało jednak uzupełnić bądź poprawić. Proces aktualizacji danych trwał do października 2001 r. Jak zaznaczyli autorzy, starano się weryfikować pozyskiwane tą metodą dane, ograniczenia czasowe i finansowe uniemożliwiły jednak pełną kontrolę ankietowanych. Ogółem w publikacji znalazło się 1231 organizacji. Każda z nich została oddzielnie scharakteryzowana i przydzielono jej osobny numer. W przypadku gdy dana instytucja składała się z kilku jednostek, dane dotyczące każdej z nich umieszczone zostały pod tym samym numerem, uzupełnionym o litery A, B, C. Organizacje przedstawione zostały w układzie alfabetycznym, według nazw miejscowości, w których znajdowały się ich siedziby. W obrębie jednej miejscowości placówki uszeregowano również alfabetycznie według ich nazw. W celu ułatwienia czytelnikowi dotarcia do poszukiwanych informacji, nazwy miejscowości umieszczono w prawym bądź lewym górnym rogu każdej strony. Wszystkie charakterystyki mają podobny układ. W kolejnych sekcjach zawarto tylko najistotniejsze wiadomości tak, aby czytelnik nie zagubił się w natłoku zbędnych informacji. Pod pełną nazwą instytucji występują dane dotyczące jej jednostki zwierzchniej, np. ministerstwa, uczelni, biblioteki centralnej. Wymieniano je jednak tylko w przypadku, gdy zostały uwzględnione w kwestionariuszu. Następnie przedstawiono adres pocztowy, numer telefonu oraz faksu. Po raz pierwszy w omawianym wydaniu od ankietowanych wymagano także podania adresu mailowego oraz strony www. W kolejnym punkcie umieszczono nazwisko, tytuł naukowy oraz nazwę sprawowanej funkcji osoby wypełniającej kwestionariusz. Zazwyczaj byli to archiwiści różnych stopni, bibliotekarze, kuratorzy i inni urzędnicy.

---

[1] Historical Manuscript Commission — Komisja utworzona w 1869 r. Zajmuje się gromadzeniem i udostępnianiem wszelkich danych dotyczących istnienia oraz miejsca przechowywania dokumentacji archiwalnej w Wielkiej Brytanii. Udziela wskazówek odnośnie sposobu przechowywania, katalogowania i udostępniania materiałów archiwalnych. W wyniku jej połączenia z Public Record Office utworzono The National Archives.

[2] Business Archives Council — stowarzyszenie założone w 1934 r. Zajmuje się ochroną i promocją dokumentacji ekonomicznej posiadającej znaczenie historyczne.

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 518

Dwie kolejne sekcje poświęcono omówieniu możliwości dostępu do instytucji i warunków korzystania z zasobu. Wymieniono tutaj nie tylko dni i godziny otwarcia, ale uwzględniono również regularne, doroczne okresy zamknięcia, występujące niezależnie od ogólnie przyjętych świąt państwowych. Zaznaczono przypadki, gdy dostęp do instytucji jest możliwy wyłącznie na podstawie wcześniej uzgodnionego terminu, a także, jeżeli korzystanie z konkretnych materiałów odbywa się tylko w określonych godzinach. Przedstawiono także wszelkie restrykcje funkcjonujące w danej instytucji, ograniczające możliwość korzystania z przechowywanych przez nią materiałów. Wyraźnie zaznaczono, jakim osobom są one udostępniane, bądź też jakie zaświadczenia czy pozwolenia są konieczne. W wypadku pobierania opłat za wstęp lub prowadzenie poszukiwań, uwagi te także odnotowywano, nie uwzględniono natomiast ich wysokości.

Kolejna sekcja zawiera krótki rys historyczny jednostki od momentu jej założenia do chwili obecnej. Opisano między innymi okoliczności powstania, etapy jej rozwoju oraz kształtowania zasobu, kolejne siedziby, podstawowe funkcje, które pełniła oraz spełnia dziś. Dane uzupełnione zostały poprzez notkę dotyczącą polityki przejmowania nabytków, określającą ich zakres tematyczny i niekiedy chronologiczny. Dalej zamieszczono informacje o materiałach archiwalnych przechowywanych w instytucji. Podzielono je na trzy kategorie: archiwalia powstałe na skutek działalności urzędów i stowarzyszeń, najważniejsze kolekcje, materiały nieaktowe, takie jak plany, rysunki, fotografie oraz nagrania dźwiękowe lub wizualne. W tym miejscu zasygnalizowano tematykę zbiorów bądź też wymieniono poszczególne nazwy ważniejszych zespołów i kolekcji. Jeżeli było to możliwe, umieszczano także ich daty graniczne, a w przypadku nazwisk konkretnych osób daty ich urodzenia i śmierci. Niekiedy w nawiasach podawano również liczbę jednostek archiwalnych. Oddzielnie umieszczono informację o pomocach dostępnych w danej instytucji, stanowiących znaczne ułatwienie dla osoby korzystającej, takich jak niepublikowane indeksy, katalogi, bazy danych. Wymieniono również wykonywane przez nią usługi reprograficzne i konserwatorskie. Na koniec wynotowano wszelkie publikacje dotyczące danej jednostki oraz jej zasobu łącznie z tymi, które obecnie nie są już drukowane.

Jedną z instytucji, omówionych w wyżej przedstawiony sposób, jest Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego (*Polish Institute and Sikorski Muzeum Archives Department*). Zostało ono scharakteryzowane pod numerem 724, na podstawie ankiety wypełnionej przez kierownika archiwum Andrzeja Suchcitza[3].

Uzupełnieniem głównej części przewodnika są trzy załączniki. W pierwszym z nich wymieniono instytucje, przedstawione już we wcześniejszych edycjach, które przekazały swe zasoby innym placówkom. Drugi zawiera listę organizacji, które przekazały autorom informację, że nie posiadają archiwów. Trzeci załącznik stanowi lista instytucji, które nie odpowiedziały na kwestionariusz autorów, zamieściły w nim niewystarczające dane bądź poprosiły o nieopisywanie ich w publikacji.

Celem łatwiejszego odnalezienia omówionych w przewodniku archiwów, bibliotek, muzeów, stowarzyszeń, autorzy utworzyli tzw. Indeks Główny. W kolejności alfabetycznej zostały tutaj wynotowane nie tylko nazwy wszystkich opisanych instytucji, ale także wspomnianych w publikacji zespołów archiwalnych, zbiorów i kolekcji. Dla większej przejrzystości nazwy instytucji zostały wyszczególnione grubą czcionką. Przy każdej pozycji został wymieniony numer, pod którym dana organizacja czy kolekcja została opisana, nie uwzględniono natomiast numeru strony.

---

[3] Zob. także *Guide to the Archives of the Polish and Sikorski Museum,* Londyn 1984; *Polskie instytucje za granicą. Przewodnik po zbiorach archiwalnych,* opr. A. Krochmal, Warszawa 2004.

VIIrecenzjesklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 13:58 Page 519

Drugą pomocą, która w znacznym stopniu ułatwia poruszanie się po *British Archives*, jest indeks rzeczowy. W kolejności alfabetycznej zebrano w nim określone nazwy przedmiotowe, np.: stosunki międzynarodowe, genetykę, ornitologię. Obok nich znalazły się numery przynależne do określonej organizacji przechowującej materiały dotyczące tego zagadnienia. W wielu przypadkach pod nazwą ogólną umieszczono podpunkty precyzujące charakter poszukiwanych informacji, np. pod pojęciem medycyna wyszczególniono: medycynę ogólną, alternatywną, wojskową, tropikalną, weterynaryjną, a także szpitale i edukację. Indeks zapewnia szybki i nieskomplikowany dostęp do danych dotyczących ściśle określonego przedmiotu.

British Archives jest interesującą i przydatną pozycją książkową. Głównym atutem przewodnika jest jego bardzo czytelna konstrukcja, która ogromnie ułatwia dotarcie do poszukiwanych informacji. Przedstawienie instytucji w układzie alfabetycznym, według nazw miejscowości, w których znajdowały się archiwalia, było wysoce trafną decyzją. W ten sposób w jednym miejscu uzyskano kompleksowe informacje na temat wszystkich materiałów archiwalnych zgromadzonych w danej miejscowości, niezależnie czy znajdowały się one w posiadaniu miejskiego archiwum czy też niewielkiego, lokalnego stowarzyszenia. Ujemną stroną tego układu jest fakt, iż uniemożliwia on uzyskanie szybkiej informacji dotyczącej zasobów danego typu instytucji. Ogromnym ułatwieniem byłoby tu zamieszczenie odpowiedniego indeksu, który pogrupowałby opisane instytucje według ich charakteru, tj. oddzielnie biblioteki, archiwa czy też muzea. Znakomitym pomysłem autorów było natomiast zamieszczenie wykazu organizacji i stron internetowych związanych z archiwistyką, a także tematycznie podzielonej listy publikacji. Pozwalają one na bezpośrednie dotarcie do profesjonalnych organizacji oraz fachowej literatury dotyczącej konkretnego zagadnienia i mogą stanowić cenną pomoc dla każdej osoby prowadzącej badania na podstawie dokumentacji archiwalnej. Zaletą przewodnika jest także jednolita, przejrzysta budowa charakterystyk omawianych instytucji.

Izabela Kozłowska (Łódź)

VIIczasopsklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:12 Page 521

P R Z E G L Ą D C Z A S O P I S M

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

„THE AMERICAN ARCHIVIST". THE SOCIETY OF AMERICAN ARCHIVISTS, t. 63, 2000, nr 1–2.

Numer 1 otwiera tekst Luciany Duranti, *Spotkanie ze zmianami współczesnej dokumentacji — czy przynoszą one konieczność zmiany roli archiwisty (Meeting the Challenge of Contemporary Records: Does It Require a Role Change for the Archivist),* który jest referatem okolicznościowym, wygłoszonym po raz pierwszy 26 VIII 1999 r. na dorocznym spotkaniu Stowarzyszenia Archiwistów Amerykańskich w Pittsburghu (Pensylwania). Tekst zawiera ogólne rozważania na temat roli archiwisty, który zdaniem autorki w swojej pracy powinien uwzględniać potrzeby użytkownika, administratora dokumentacji, aktotwórcy i naukowca. Autorka głosi tezy o wielkim znaczeniu pracy archiwisty dla historii i funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego. Zwraca uwagę na potrzebę dzielenia się wiedzą z przedstawicielami zawodów pokrewnych, najlepiej poprzez uczestnictwo w projektach interdyscyplinarnych. Walorem tekstu jest dość bogata bibliografia oraz powoływanie się na prace uznanych autorów amerykańskich, brytyjskich i włoskich.

Następne cztery artykuły poświęcone zostały 25. rocznicy powołania komisji o nazwie National Historical Publications and Records Commission (NHPRC). NHPRC jest ustawowym ciałem związanym z National Archives and Records Administration (NARA), którego zadaniem jest wspieranie inicjatyw zmierzających do ochrony, upowszechniania i zachęcania do korzystania ze źródeł do historii Stanów Zjednoczonych. Komisja została utworzona przez Kongres w 1934 r. jako ciało skupiające się na popieraniu publikacji historycznych, jednak pod naciskiem środowisk archiwalnych w 1974 r. zakres działań komisji został poszerzony również o zagadnienia dotyczące pracy archiwów. Obecnie komisja składa się z 15 członków, którzy reprezentują administrację prezydenta, Senat, Izbę Reprezentantów, stowarzyszenia archiwistów, historyków, edytorów źródeł oraz osób i instytucji zarządzających dokumentacją. Przewodniczącym komisji jest Naczelny Archiwista Stanów Zjednoczonych. Prace NHPRC adresowane są do instytucji i organizacji pozarządowych oraz osób indywidualnych, których zakres działania obejmuje ochronę, popularyzację i szeroko pojęte udostępnianie źródeł do historii USA. Pomoc, przede wszystkim finansowa, rozdzielana jest w postaci rozbudowanego programu grantów, szkoleń oraz serwisów naukowych i programów specjalnych. Komisja zbiera się dwa razy do roku, aby ustalić priorytety, na które przyznane zostaną środki, i rekomendować Naczelnemu Archiwiście projekty, które powinny zostać dofinansowane.

Pierwszy z czterech artykułów autorstwa Franka G. Burkego zatytułowany *Początki programu NHPRC (The Beginnings of the NHPRC Records Program)* omawia historię i rozwój prac komisji od początków jej powstania do lat 80. XX w. W następnym artykule Richard Cameron, dyrektor programów stanowych w NHPRC, skupia się na priorytetach działa-

VIIczasopsklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:12 Page 522

nia i osiągnięciach komisji w okresie od lat 80. do 90. Szerzej omówione zostały realizowane od 1988 r. do chwili obecnej zasady zebrane w ramach National Records Program Elements. Są to ogólne wytyczne, które znajdują przełożenie na konkretne inicjatywy i projekty. Za priorytetowe uznano np.: mechanizm konsultacji, umożliwiający określanie podstawowych potrzeb związanych z dokumentacją archiwalną oraz ich prezentowanie decydentom oraz grupom opiniotwórczym, współpracę w tym względzie między archiwum federalnym, archiwami stanowymi i instytucjami pozarządowymi oraz konsolidację środowiska archiwalnego i historycznego wokół potrzeb szeroko rozumianego dziedzictwa narodowego. Warty podkreślenia jest tu fakt, że środowisko archiwalne uznało za priorytet konieczność lobbowania na rzecz swoich potrzeb oraz wpływania na zmianę mentalności społecznej w podejściu do dóbr kultury oraz kształtowania wizerunku instytucji o nie dbających.

Najbardziej aktualny z cyklu poświęconego NHPRC jest tekst Ann Clifford Newhal, *Komisja wobec narodzin nowego rodzaju dokumentacji (The NHPRC in the New Records Age)*. Autorka skupia się w nim na zagadnieniach związanych z problemem, jaki stwarza dokumentacja elektroniczna. W 1998 r. komisja przyjęła plan strategiczny zawierający trzy podstawowe cele, z których ostatni poświęcony został wykorzystaniu nowych technologii dla uzyskania dostępu do źródeł historycznych tworzonych w formie elektronicznej. Według autorki, najważniejszym zadaniem współczesnej archiwistyki jest identyfikacja, przechowywanie i umożliwienie długoterminowego dostępu do dokumentacji elektronicznej oraz wykorzystanie w tym celu nowych technologii i możliwości, jakie daje informatyka. Wielkim wyzwaniem jest tu zarówno ogrom wytwarzanej informacji, jak i jej forma, często przyjmująca postać żartów czy nieformalnej korespondencji e-mailowej. Poza tym szybkie starzenie się technologii komputerowej grozi powstawaniem wielkich luk w dostępie i zachowaniu źródeł, które zostaną utracone w związku z niemożnością ich długotrwałego przechowywania. W związku z powyższym od wczesnych lat 90. NHPRC wspierała inicjatywy zmierzające do rozwiązania zdefiniowanych powyżej problemów. Granty otrzymywały najczęściej zespoły badawcze z uniwersytetów, które opracowywały rozwiązania następujących problemów badawczych: jakie funkcje powinny spełniać systemy i jakie dane muszą zawierać, aby zarządzać dokumentacją elektroniczną zgodnie z wymaganiami archiwalnymi oraz czy wymagania dotyczące danych i funkcji powinny być różne dla różnych rodzajów aplikacji komputerowych. Rozwiązania wymagała także kwestia, jakie są uwarunkowania technologiczne, ekonomiczne i koncepcyjne dla zbierania i przechowywania danych w formie elektronicznej oraz informacji o ich kontekście w zależności od rodzaju użytej aplikacji oraz jak obiekty uzależnione od softwaru mogą być zachowane do użytku w przyszłości. Ponadto komisja finansowała projekty rozwiązań zagadnień związanych z kwestią, w jaki sposób słowniki danych, systemy wyszukiwawcze i inne systemy metadanych powinny wspomagać posługiwanie się dokumentacją elektroniczną oraz spełniać wymagania archiwalne, a także jaka polityka najlepiej odzwierciedla potrzeby archiwalne w zakresie identyfikacji, przechowywania i używania dokumentacji elektronicznej w celach badawczych. Dla przykładu Uniwersytet w Albany we współpracy ze stanowym archiwum w Nowym Jorku opracowały praktyczne narzędzie, które ma pomóc instytucjom publicznym tworzyć, zarządzać i gromadzić wytworzoną przez nie dokumentację elektroniczną. Uniwersytet w Indianie dostał grant na przeanalizowanie funkcjonujących już systemów zajmujących się dokumentacją elektroniczną, porównanie ich funkcjonalności w podobnych instytucjach i opracowanie oraz upowszechnienie modelu systemu informowania o nich i o akceptowanych standardach. Uniwersytet w Syrakuz opracował system zarządzania informacjami do-

VIIczasopsklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:12 Page 523

stępnymi na stronach internetowych instytucji federalnych. Raporty z zakończenia wszystkich projektów są publikowane na stronach internetowych realizujących je uniwersytetów. W 1999 r. NHPRC wsparł projekt InterPARES — międzynarodową inicjatywę rozwoju wiedzy teoretycznej i metodologii o systemie służącym do wieczystego przechowywania autoryzowanych dokumentów elektronicznych. Kolejnym sponsorowanym projektem była budowa w San Diego Supercomputer Center, systemu do długoterminowego przechowywania obiektów uzależnionych od softwaru. Autorka wymienia kilkanaście podobnych inicjatyw, które pozwalają czytelnikowi zorientować się w rozwoju tej dziedziny w USA, przy czym pamiętać należy, że są to nowości końca lat 90. ubiegłego stulecia, z pewnością niewykorzystujące obecnie powstałych rozwiązań.

Na koniec bloku poświęconego NHPRC umieszczono krótki tekst Paula McCarthy'ego, zatytułowany *Spojrzenie z zewnątrz (Insights from the Outsider: The NHPRC Records Program at Twenty-Five)*. Autor, podsumowując eseje poprzedników, podkreśla sukcesy komisji i jej rolę w konsolidowaniu środowiska oraz specjalizację w sprawach archiwalnych, jak i korzyści płynące z faktu, że niewielki rozmiar komisji powoduje, że jest ona bardziej dostępna dla środowiska.

Artykuł Barbary L. Craig i Jamesa M. O'Toola, *Patrząc na archiwa w sztuce (Looking at Archives in Art)*, jest tekstem poświęconym analizie wybranych przykładów malarstwa amerykańskiego i brytyjskiego, zawierającego przedstawienia dokumentów, książek, listów itp. Autorzy prezentują w nim zarówno sposób przedstawienia dokumentacji, jak i kontekst powstania obrazów. Jest to swego rodzaju „ikonografia archiwaliów", która pomaga zrozumieć postrzeganie materiałów archiwalnych przez artystów oraz portretowanych przez nich osób. Widoczne jest zauważone przez autorów odmienne podejście do dokumentu archiwalnego przez archiwistów i artystów, dla pierwszych ważna jest treść i kontekst powstania źródła historycznego, dla malarza dokument to przede wszystkim forma, często symbol lub aluzja.

Tekst Elizabeth Kaplan, *Jesteśmy tym, co gromadzimy, gromadzimy to, czym jesteśmy; archiwa i budowanie tożsamości (We are what we collect, we collect what we are),* to esej poświęcony zbiorom Stowarzyszenia Historycznego Żydów Amerykańskich i budowaniu przez nich tożsamości narodowej, etnicznej, klasowej, społecznej i indywidualnej.

Artykuł autorstwa Thomasa Connorsa, *Kwalifikacja programów telewizji publicznej: Ewolucja od modelu interpretacyjnego do porównawczego (Appraising Public Television Programs: Toward an Interpretive and Comparative Evaluation Model),* z pewnością zaintetresuje specjalistów zajmujących się dokumentacją telewizyjną. Autor zwraca w nim uwagę, że mimo wagi i unikalnego charakteru programów nadawanych przez telewizję publiczną oraz jej ciągłego rozwoju nie istnieją wytyczne dotyczące kwalifikacji programów telewizji publicznej pod względem ich wartości archiwalnej. Autor przedstawia przegląd dotychczasowych teorii oceny programów oraz model oceny programów telewizyjnych opracowany w 1995 r. przez zespół badaczy wspieranych przez Bentley Library Research Fellowship Program for Study of Modern Archives. Celem zaprezentowanego modelu jest rozwój trójstopniowej narodowej kwalifikacji dla celów archiwalnych programów telewizji publicznej. Programy 1. stopnia powinny być przeformatowywane do wieczystego przechowywania i ciągłego udostępniania. Programy 2. stopnia będą dostępne do przeformatowania, jako źródło historyczne, natomiast programy 3. stopnia pozostaną w oryginalnym formacie wraz z zachowaniem odpowiedniego sprzętu do ich odtwarzania. Załącznik do artykułu zawiera przykładową ocenę programów uwzględniając podział na: sprawy publiczne, wiadomości, sport, programy informacyjne.

VIIczasopsklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:12 Page 524

Ostatni krótki tekst przedstawia projekt skatalogowania oficjalnych publikacji Uniwersytetu w Teksasie *(Official Publications at Texas A&M University: A Case Study in Cataloging Archival Materials)*. Autorzy Beth M. Russell i Robin L. Brandt Hutchison opisują prace nad skatalogowaniem wszelkich publikacji uniwersyteckich wydawanych przez różne wydziały, filie i instytuty uniwersytetu. Program jest wieloletni i w perspektywie jego celem jest umożliwienie dostępu do zbiorów biblioteki i archiwum uniwersyteckiego w jednym elektronicznym katalogu.

Numer 2 (paginacja ciągła w ramach rocznika) w całości poświęcony został kształceniu archiwalnemu na poziomie uniwersyteckim. Prezentowane w czasopiśmie artykuły w przeważającej większości są tekstami referatów wygłoszonych przez uczestników dorocznego spotkania Stowarzyszenia Archiwistów Amerykańskich w Pittsburghu w 1999 r. Artykuły prezentują zarówno stan badań, jak i stanowią próbę dyskusji nad programami kształcenia archiwalnego w uczelniach Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki.

Numer otwiera artykuł Fredrica Millera, *Stowarzyszenie Archiwistów Amerykańskich jako Syzyf: Kształcenie od lat 60. (The SAA as Sisyphus: Education since the 1960s.),* który powstał w 1983 r. i jako taki ma charakter historyczny. Tekst przedstawia wizję nowoczesnego kształcenia archiwalnego, obowiązującą w USA przez ostatnie 30 lat, oraz rolę środowiska archiwistów w określeniu wytycznych i standardów procesu edukacji archiwalnej. Porównanie artykułu z tekstami kolejnych autorów daje możliwość prześledzenia, w jakim kierunku rozwijało się myślenie o kształceniu archiwistów w drugiej połowie XX w.

Luciana Duranti w artykule *Stowarzyszenie Archiwistów Amerykańskich i akademickie kształcenia archiwalne — zapowiedź przyszłych kierunków (The Society of American Archivists and Gradute Archival Education: A Sneak Preview of Future Directions)* podkreśla dużą rolę planu strategicznego Stowarzyszenia Archiwistów Amerykańskich z 1994 r. w tworzeniu wizji kształcenia archiwalnego oraz potrzebę dokształcania absolwentów kierunków archiwalnych i pokrewnych na studiach doktoranckich.

Artykuły autorstwa Terry'ego Eastwooda, *Badanie archiwalne — doświadczenie Uniwersytetu British Columbia (Archival Research: the University of British Columbia Experience*), Anne Gilliland-Swetland, *Badanie archiwalne — nowa kwestia w edukacji akademickiej (Archival Research: A „New" Issue for Gratuate Education),* oraz Petera Wosha, *Badanie i rzeczywistość — zmiana i kontynuacja programu zarządzania archiwalnego na Uniwersytecie w Nowym Jorku (Research and Reality Checks: Change and Continuity in NYU's Archival Management Program),* ukazują, że podejście do kształcenia archiwistów na poziomie akademickim zmieniało się od idei rozproszonych kursów tematycznych do spójnego programu edukacji archiwistów. Teksty te pokazują także znaczną różnicę w programach kształcenia w profesji archiwalnej na różnych uniwersytetach.

Artykuły Dawida Wallace'a i Elizabeth Yakel koncentrują się na opisie badań z wykorzystaniem materiałów statystycznych, tzn. ankiet przeprowadzonych wśród studentów kierunków archiwalnych. Tekst D. Wallace'a, *Przegląd badań studentów kierunków archiwalnych na 10 uniwersytetach Stanów Zjednoczonych i Kanady (Survey of Archives and Records Management Graduate Students at Ten Universities in the United States and Canada),* ukazuje oczekiwania studentów wobec zatrudnienia w zawodzie archiwisty. Ankieta przeprowadzona była wśród 150 studentów z 10 uczelni, pytania dotyczyły zaś motywacji wyboru kierunku archiwalnego, oczekiwań związanych z przyszłą pracą i oceny programu kształcenia. Artykuł E. Yakel, *Przyszłość przeszłości — przegląd programów studiów magisterskich na kierunku archiwalnym w Stanach Zjednoczonych (The Future of the Past: A Survey of Graduates of Master's-level Archival Education Programs in the United States),*

VIIczasopsklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:12 Page 525

prezentuje natomiast przegląd i porównanie programów nauczania archiwistów oraz analizę składu ich uczestników pod względem demograficznym i ekonomicznym. Ankieta ukazuje, iż większość najbardziej utalentowanych i mających najlepsze wyniki w nauce studentów nie chce pracować w archiwach federalnych ani korporacyjnych, a w ostatnich latach widoczna jest także znaczna feminizacja zawodu.

Referaty Erica Ketelaara, Sue McKemmish oraz Angeliki Menne-Haritz nakreślają międzynarodową perspektywę kształcenia archiwistów. I tak Eric Ketelaar w artykule *Badania archiwalne w zachowaniu zawodu (Archvistics Research Saving the Profession),* charakteryzując system kształcenia w Holandii, podkreśla jego unikalność ze względu na skupienie się na socjalnym i kulturowym aspekcie archiwistyki. Jego zdaniem, archiwista musi uwzględnić zarówno kontekst, strukturę i formę kształtowanego zasobu. Z tego względu w programach kształcenia archiwistów holenderskich niezmierną wagę przykłada się do kształcenia umiejętności wynikających z wielu specjalizacji związanych z pracą w archiwum, stąd multidyscyplinarne kształcenie studentów archiwistyki.

Angelika Menne-Haritz w tekście *Szkolenie archiwalne w zmieniającym się świecie (Archival Training in a Changing World)* prezentuje podejście charakterystyczne dla uczelni niemieckich. Proponuje świadomą analizę nie tylko procesu społecznej pamięci historycznej, ale także zapominania. Jej zdaniem, archiwista jest specjalistą, który w dużej mierze decyduje o tym, co ulegnie zachowaniu w pamięci zbiorowej, a co zatraceniu. Tak sformułowana teoretyczna podbudowa leży u podstaw zintegrowanych kursów kształcenia na wszystkich trzech poziomach w Szkole Archiwalnej w Marburgu.

Sue McKemmish w tekście *Modele badań współpracy — przegląd inicjatyw australijskich (Collaborative Research Models: A Review of Australian Initiatives)* opisuje programy badawcze realizowane we współpracy pomiędzy środowiskiem akademickim, stowarzyszeniami archiwistów i partnerami z firm prywatnych, szczególnie w dziedzinie gromadzenia, budowania standardów i narzędzi do przechowywania i udostępniania dokumentacji elektronicznej.

Ostatnie dwa artykuły autorstwa Richarda Coxa i Terry'ego Cooka stanowią podsumowanie poprzednich wystąpień i dyskusji, która miała miejsce na konferencji. R. Cox w artykule *Stowarzyszenie Archiwistów Amerykańskich i edukacja akademicka — spotkanie na rozdrożu (The SAA and Graduate Education: Meeting at the Crossroads)* zauważył różnicę pomiędzy podejściem do problemu środowisk akademickich a praktyków zrzeszonych w stowarzyszeniach archiwalnych. Stwierdził, że archiwiści praktycy powinni pełnić niejako rolę weryfikatorów programów nauczania.

Terry Cook wyraża się bardziej ogólnie o różnicach dzielących środowiska akademickie od zawodowych. W artykule *Imperatyw zmierzenia się z Absolutem w programach kształcenia archiwalnego — zagadnienia dla nauczycieli akademickich i archiwistów („The Imperative of Challenging Absolutes" in Graduate Archival Education Programs: Issues for Educators and Professions)* podkreśla, że nauka archiwalna nie jest jedynie ekskluzywną domeną nauczycieli akademickich i obydwa środowiska zarówno akademickie, jak i praktyków archiwistów potrzebują wzajemnie swoich doświadczeń i współpracy, zatem powinny być otwarte na współpracę.

Pozytywnie należy ocenić koncepcję numeru tematycznego „The American Archivist". Półrocznik jest w ten sposób łatwiejszy do przyswojenia przez czytelnika i umożliwia mu zapoznanie się z różnymi poglądami na wybrany temat, co sprzyja częstszemu sięganiu po zamieszczone w nim treści.

Anna Barszcz (Warszawa)

VIIczasopsklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:12 Page 526

„OTIECZESTWIENNYJE ARCHIWY". NAUCZNO-PRAKTICZESKIJ ŻURNAŁ, Moskwa 2001, nr 1–6.

W sześciu zeszytach tego periodyku archiwalnego, które ukazały się w 2001 r., znajdujemy kilka zagadnień wiodących, takich jak: stan i perspektywy funkcjonowania archiwów (bilans 10-lecia), problemy dokumentacji audiowizualnej oraz osobowej, tworzenie archiwów elektronicznych oraz informatyzacja archiwów. Ponadto na jego łamach znalazły się artykuły dotyczące historii kościoła prawosławnego i dokumentów do jego dziejów, a także głosy w dyskusji wokół zagadnień archeografii.

Wymianę poglądów na temat archeografii (termin w zasadzie nieużywany w nauce polskiej), nauki zajmującej się dokumentem, tak w aspekcie teoretycznym, jak i praktycznym, wywołał obszerny artykuł prof. Włodzimierza P. Kozłowa, dyrektora Federalnej Archiwalnej Służby Rosji pt. *Współczesne teoretyczne podstawy archeografii* (nr 1, s. 10–33). Autor przedstawił w nim ewolucję zakresu archeografii, dyscypliny, która pojawiła się w nauce rosyjskiej na początku XIX w. Jego zdaniem, obiektem archeografii pozostaje nadal dokument, ale przedmiotem jest jego poznanie jedynie w celu wydania drukiem, dzięki czemu zyskuje on nowe „życie". Przemianę tę spowodował rozwój archiwistyki. Kozłow przedstawił propozycje kryteriów wyboru akt do publikacji, zasad ich systematyzacji oraz typologię wydawnictw źródłowych i ich funkcjonowanie jako swoistego źródła historycznego. Do tego artykułu nawiązują głosy zamieszczone w numerze 3.

Pierwszy z nich to krytyczna wypowiedź W. A. Czernycha. Rozważa on zasadność proponowanego odejścia od archeografii tradycyjnej, pojmowanej „szeroko" jako nauka historyczno-filologiczna zajmująca się zarówno gromadzeniem dokumentów (przedpole archeografii), jak i ich opracowaniem i opisem (archeografia kameralna) oraz publikacją (archeografia wydawnicza). Jego zdaniem, nadal zasadne jest utrzymanie tradycyjnego pojęcia archeografii, m.in. dlatego, że archiwistyka zajmuje się kompleksami archiwaliów, tj. aktami spraw, zespołami, zasobami, a nie pojedynczym dokumentem. Ponadto, dokumenty znajdujące się w kręgu zainteresowania archeografii tradycyjnej nie mają identycznego znaczenia dla archeografii zorientowanej na ich wydanie drukiem, m.in. z uwagi na fakt, że niektóre teksty były już publikowane. Z kolei archeografia wydawnicza nie zajmuje się wszystkimi dokumentami, lecz wybranymi na podstawie różnych kryteriów. Archeografia w ujęciu „szerokim" nie mieści więc w sobie „wąskiej", niekiedy się krzyżują, ale są to w zasadzie dwie dyscypliny o tej samej nazwie. Krytycznie ustosunkował się też do proponowanych przez W. P. Kozłowa różnorodnych zmian w nazewnictwie i uznał, że te propozycje nie zawierają żadnych istotnych i potrzebnych modyfikacji.

Na tym ostatnim aspekcie skupiła się w swojej wypowiedzi dr J. S. Worobiewa (s. 28–29). Dwa odrębne głosy w dyskusji, B. G. Litwaka i E. W. Starostina, zamieszczone są także w numerze 5 (s. 32–37). Autorzy, doceniając nowatorskie propozycje zawarte w artykule W. P. Kozłowa, podkreślili jednak niemal zupełny brak ich powiązania z konkretnymi przykładami, zasygnalizowali swoje wątpliwości co do tak określonego obiektu archeografii i do upatrywania jej początku w publikacjach urzędowych Piotra I. Natomiast sygnalizowany brak związku archeografii rosyjskiej z doświadczeniami innych państw został uznany za pozorny. Dyskusyjny jest, ich zdaniem, opis czterech stadiów dokumentu — powstania, „działania", archiwizacji, źródła historycznego. Autorzy przedstawili również inne propozycje zmian nazewnictwa.

Sporo miejsca poświęcono bilansowi ostatniego 10-lecia funkcjonowania archiwów Rosyjskiej Federacji oraz obecnym zadaniom. W nr 1 (s. 5–9) zwięźle scharakteryzowano cele podprogramu „Archiwa Rosji", stanowiącego fragment programu federalnego „Kultura Rosji"

VIIczasopsklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:12 Page 527

(2001–2005), w brzmieniu zatwierdzonym przez rząd 14 XII 2000 r. Poprzednie wersje były szeroko omawiane na łamach periodyku w 2000 r. Szczególnie zwraca uwagę program informatyzacji archiwów oraz plan inwestycyjny w zakresie budowy i remontów gmachów archiwalnych. Uszczegółowienie planów, a także omówienie efektów prac podejmowanych w ciągu ostatnich 10 lat znalazło miejsce w kilku tekstach, m.in. N. K. Korobiejnikowa, *Zadania rosyjskich archiwistów w nowym wieku* (nr 3, s. 7–10), oraz w wystąpieniach na Kolegium Federalnej Służby Rosji. Jej przewodniczący W. P. Kozłow uznał za jedno z ważniejszych zadań polepszenie stanu opracowania akt w jednostkach macierzystych, na co wpłynęły doświadczenia z 2000 r. wyniesione z prac nad przejęciem z ministerstw 60 tys. jednostek. W związku z tym rozpatrywane są plany powołania państwowej inspekcji ds. archiwalnych. Inne problemy to rozstrzygnięcie kwestii związanych z klauzulami tajności nadanymi aktom Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, a znajdujących się już w archiwach, sprawy dokumentacji elektronicznej i audiowizualnej oraz tworzenie archiwów gromadzących dokumentację socjalno-prawną obywateli. Na terenie Federacji Rosyjskiej powołano już 328 takich placówek, ale ich powołanie i działalność nie jest wspierana przez rząd. Z dokonań archiwów autor wymienił m.in. udział w przygotowaniu akt dla Sądu Konstytucyjnego do procesu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz nawiązanie licznych kontaktów międzynarodowych. Zawartych zostało 36 międzypaństwowych umów archiwalnych, w tym z Niemcami i Polską, które przynoszą obopólne korzyści, a nie są tylko okazją do wysuwania żądań (nr 2, s. 3–9). Z kolei jego zastępca W. I. Matijenko (tamże, s. 9–11) podkreślił fakt wzrostu o 100% nakładów budżetowych na archiwa, co nadal nie daje wystarczających środków, ale na tym poziomie jest to finansowanie stabilne. Należy przy tym dodać, że na wspomniane uporządkowanie akt przejmowanych z ministerstw uzyskano dodatkowo 45 mln rubli. Ważne zadania to budowa nowych archiwów akt osobowych, a w sprawach merytorycznych przejęcie wielu akt likwidowanych jednostek. Autor zasygnalizował również podejmowanie działań związanych z rozwojem kadr archiwalnych, tak w zakresie podnoszenia ich poziomu merytorycznego i zwiększania płac, jak i budowania etosu zawodowego. Rozpatrywany jest projekt (już wprowadzony) obchodów „Dnia archiwów" albo „Dnia archiwisty" jako święta zawodowego. Kluczowymi zadaniami, realizowanymi w ramach programu „Archiwa Rosji", jest np. budowa Archiwum Wojenno-Morskiej Floty w St. Petersburgu oraz powoływanie nowych archiwów federalnych.

Sprawy narodowego zasobu archiwalnego (Rossarchiv) przedstawiane były na łamach pisma w wielu aspektach. Szczegółowa recenzja obszernej pracy W. A. Sawina, dotyczącej dziejów tworzenia państwowego zasobu archiwalnego ZSRR w latach 1918–1950, porusza to zagadnienie z perspektywy historycznej (nr 1, s. 91–94). Z kolei aspekt międzynarodowy został przedstawiony w tekstach dotyczących źródeł do historii Rosji oraz archiwaliów rosyjskich znajdujących się za granicą. W dniach 16–17 XI 2000 r. odbyła się związana z tym międzynarodowa konferencja, na której określono również stan stosunków z Polską i formy współpracy w zakresie udostępniania i reprografii źródeł (nr 1, s. 47–53, 99–102). Kilka artykułów poruszyło zagadnienia szczegółowe, w tym problemy wiążące się z aktami osobowymi w archiwach państwowych i municypalnych. Rozważano problematykę kategoryzacji archiwalnej znajdujących się w nich dokumentów w obrębie ich rodzajów, a nie instytucji, ich bezpieczeństwo czy tryb realizacji ekspertyz (3 teksty w nr 6, s. 23–27, 110–111). Poruszona została także sprawa gromadzenia materiałów nieinstytucjonalnych związanych z ważnymi wydarzeniami, które często określamy jako dokumenty życia społecznego (tamże s. 61–62).

Omówienia kwestii związanych z archiwaliami zapisanymi na nośnikach innych niż papierowe dotyczyły przede wszystkim dokumentacji audiowizualnej. Ma to uzasadnienie w wielko-

VIIczasopsklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:12 Page 528

ści tego rodzaju zasobów obliczanych na 4,9 mln jednostek, a przechowywanych zarówno w wyspecjalizowanych archiwach (dwa centralne i trzy regionalne), jak i 79 archiwach państwowych. W kilku tekstach zostały przedstawione doświadczenia międzynarodowe w zakresie gromadzenia i zabezpieczania tej dokumentacji (nr 2, s. 86–90, 90–92), aspekty ogólne związane z nią, w tym stan prawny istniejący w Rosji (nr 5, s. 43–44; nr 6, s. 3–10), oraz inne sprawy szczegółowe (nr 5, s. 45, 48, 48–49), np. historia powstania zbiorów Uniwersytetu im. M. W. Łomonosowa (nr 2, s. 31–36).

Nieco miejsca poświęcono problemom dostępu do informacji i zapewnienia jej bezpieczeństwa, przy czym omówiono działalność Europejskiej Komisji ds. Zabezpieczeń i Dostępu do Dokumentacji (nr 6, s. 84–86). Szczególną uwagę zwrócono na kwestie dostępu mediów (nr 5, s. 103–105) oraz na sprawy ochrony danych (nr 3, s. 3–6).

Zagadnienia informatyzacji archiwów porusza kilka artykułów szczegółowych, zazwyczaj opracowanych wspólnie przez pracowników merytorycznych i informatyka. Bazy danych funkcjonujące w Centrum Dokumentacji Organizacji Społecznych Obwodu Swierdłowskiego (nr 5, s. 51–52) nie są zbyt imponujące, bo związane jedynie z dokumentacją wyszukiwaną tematycznie do wystaw, publikacji i prezentacji w radiu i telewizji, ale stosunkowo liczne i różnorodne tematycznie. Opis dokumentu czy eksponatu zawiera spory zestaw informacji o nim, który porównywalny jest do naszej bazy „Skarby archiwów". Ciekawy jest dorobek Centrum w zakresie publikacji, na który składa się blisko 20 niskonakładowych i małoformatowych zbiorów dokumentów zeskanowanych w programie Page Marker. Zinformatyzowane są też niektóre elementy udostępniania, albowiem funkcjonuje kartoteka tematyki badawczej, zawierająca także dane osobowe badacza (Access 2,0) oraz szczegółowy wykaz publikacji centrum. Doświadczenia Rosyjskiego Państwowego Archiwum Dokumentacji Naukowo-Technicznej w Moskwie związane z automatyzacją ewidencjonowania akt i poszukiwań dokumentów są znacznie większe (nr 3, s. 73–77). Funkcjonuje w nim zintegrowany system rejestracji zespołów i akt (AIPS), w tym ewidencji wg rodzajów dokumentacji, w którym szczególnie rozbudowana jest informacja związana z dokumentacją filmową, fonograficzną i fotograficzną. Na bazie tego systemu rejestrowane są wpływy do Archiwum (ok. 10 tys. jednostek rocznie) oraz w odrębnej bazie akta osobowe. W formie elektronicznej przygotowany jest przewodnik po zasobie, co pozwala na jego stałe uaktualnianie. Jednak część elementów „systemu informacyjno-naukowego" jeszcze nie jest wprowadzona do systemów elektronicznych, odczuwalna jest też przestarzałość sprzętu i oprogramowania.

W 2000 r. rozpoczęto realizację pierwszego programu digitalizacji całego zespołu aktowego, a mianowicie spuścizny naukowej Andrzeja P. Jerszowa (1931–1988), matematyka, specjalisty w zakresie teorii i automatyzacji programowania (nr 5, s. 53–55). Ponad 500 tek zawierających wersje jego prac naukowych, korespondencję i akta osobiste przechowywanych jest w zbiorach Syberyjskiego Oddziału Rosyjskiej Akademii Nauk (RAN). Z inicjatywą digitalizacji wystąpiła firma Microsoft Research jeszcze w 1989 r. Realizowana jest ona według specjalnie przygotowanego programu (nie podano danych technicznych) złożonego z bloku „Back-end" dla operatora wprowadzającego dane i „Front-end" dla korzystającego. „Wchodząc" do tego archiwum elektronicznego, otrzymujemy najpierw jego krótki opis, a następnie kopie tekstowe i obrazowe archiwaliów w układzie chronologicznym. Wyszukiwanie może się odbywać też poprzez słowa kluczowe, indeksy osób, nazw, organizacji, rodzaju (nazwy) dokumentu. Zeskanowane fragmenty archiwum są sukcesywnie zamieszczane na stronie internetowej Instytutu Historii ww. Oddziału RAN.

Najbardziej interesująca jest chyba zespołowa prezentacja elektronicznych baz danych dotyczących zbiorów archiwalnych, jakimi dysponuje Rosyjska Akademii Nauk (nr 6,

VIIczasopsklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:12 Page 529

s. 35–40). Archiwum Akademii przy współpracy innych jednostek, w tym Instytutu Problemów Transmisji Informacji RAN, prowadzi prace teoretyczne i praktyczne nad stworzeniem archiwum cyfrowego — elektronicznych baz danych, zapewniających bezpieczne przechowywanie i sprawne wyszukiwanie informacji (dokumentacji) tak w formie tekstowej, jak i graficznej — obrazowej (facsimilie dokumentów, fotografie i skany rysunków, planów). Instytut już 30 lat pracuje nad archiwami elektronicznymi, w tym nad budową archiwum rękopiśmiennej kartoteki słownika staroruskiego oraz — we współpracy z Austrią — nad bazą papierowych znaków wodnych występujących w dawnych aktach i rękopisach. Kartoteka słownika liczy 2 mln zapisów, w tym i nieczytelne, które dzięki technice cyfrowej w połowie udało się odczytać i w postaci skompensowanej zapisać na 25 płytach CD. Archiwum elektroniczne musi zapewnić wysoki stopień autentyczności dokumentów, bezpieczeństwo ich przechowywania, dawać możliwości „renowacji" i możliwie szerokiego dostępu przy równoczesnym przestrzeganiu praw własności komercyjnej i intelektualnej. Z uwagi na powyższe wymogi i konieczność zachowania kompatybilności oraz wieloletni okresy przygotowywania baz w Instytucie wykorzystywane są najnowsze technologie i międzynarodowe standardy (TIFF, JPG, PNG, języki HTML i SQL, podstawa informacyjnego „szkieletu" Access 2000 i serwer baz danych Oracle 8i). Dokument tekstowy posiada uzupełnienia w postaci zarejestrowanych „dodatków graficznych", np. pieczęci. Wprowadzenie graficznych i tekstowych informacji, przy równoczesnej ich elektronicznej restauracji, jest pierwszym etapem budowy tzw. archiwum pierwotnego, funkcjonującego w lokalnej sieci lub skoncentrowanej w EWM. Dane zgromadzone w tym „archiwum" są kopiowane przede wszystkim w celu zabezpieczenia oraz udostępniania wybranych elementów w przypadku ograniczonego dostępu (np. do informacji, a nie do dokumentu). Kolejny element archiwum elektronicznego to system „archiwów wtórnych" przeznaczonych dla szerokiego kręgu użytkowników. Zawierają informacje niepełne lub też niepodlegające ochronie i stanowią systemy informacji o dokumentacji. Dane te zapisane na CD lub DVD mogą być sprzedawane lub też udostępniane poprzez Internet. „Archiwa wtórne" powstają automatycznie podczas tworzenia „archiwum pierwotnego", a więc podlegają stałej aktualizacji. W artykule omówiono szczegółowo sposób przygotowania i zawartość dwóch istniejących baz. Tekstowo-obrazowa baza dokumentacji osobowej członków RAN (od XVIII w., blisko 5 tys. osób) posiada znaczne możliwości wyszukiwawcze. Zgodnie z wyżej przedstawionym schematem podzielona jest na „archiwum pierwotne", dostępne w sieci lokalnej, i „wtórne" w Internecie i na CD — „Rosyjska Akademia Nauk 1724–1999". Druga baza dotyczy zbioru medali i znaków, a jej podstawą są kolorowe fotografie, również mobilne (fotokamery Kodak DC-120 i Epson 800PC z rejestracją na komputerach klasy Pentium III). Bazy te łączą możliwości wyszukiwawcze. Obecnie opracowywane są tekstowo-graficzne bazy akt osobistych trzech członków Akademii z XX w., zawierające znaczną liczbę fotografii. Z drobniejszych wiadomości związanych z informatyzacją archiwów najwięcej dotyczyło włączenia się w internetowy system informacji lub publikacji dokumentów w efekcie realizacji programu „Społeczeństwo otwarte". I tak zamieszczone już zostały podstawowe dokumenty na stronie „Archiwalna mozaika Kultury Karelii" (nr 1, s. 123–124) i witryna internetowa Służby Archiwalne Przykamia (Perm) (nr 3, s. 125).

Wydarzeniem, w związku z którym ukazało się wiele publikacji, były obchody 2000 lat chrześcijaństwa. Cykl artykułów oczywiście został poświęcony prawosławiu i w zasadzie ten temat dominuje w numerze 4. Opublikowano w nim kilka artykułów źródłowych i niewielką wzmiankę biograficzną. Archiwa rosyjskie aktywnie uczestniczyły w tych obchodach, przygotowując publikacje, wystawy i konferencje (relacje m.in. w nr 1, s. 110–111, nr 6, s. 100).

VIIczasopsklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:12 Page 530

Z ciekawszych charakterystyk archiwaliów należy wspomnieć opis zawartości archiwum A. F. Kiereńskiego (1881–1970), premiera Rządu Tymczasowego w 1917 r., przechowywanego w Centrum Badań Humanistycznych Uniwersytetu Teksańskiego (nr 3, s. 18–24). Zakupione przez Uniwersytet w 1968 r., wzbogacone przez późniejsze dary, stanowi ważne źródło przede wszystkim dla dziejów rosyjskiej emigracji. Nie brak w nim i materiałów interesujących badacza historii Polski, jak np. rękopis pracy W. Pozdniakowa o Katyniu czy informacje o wywozie przez Niemców biblioteki im. A. Mickiewicza. Zeszyty zawierają informacje o wielu innych materiałach, niekiedy wraz z publikacją ich fragmentów, wiadomości o różnorodnych pracach archiwalnych, organizowanych wystawach, konferencjach itp. Na uwagę zasługuje np. obszerne sprawozdanie z konferencji poświęconej problemom kształcenia archiwistów i dokumentalistów, która odbyła się 7 XII 2000 r. (nr 1, s. 102–107). Natomiast w numerze 6 zostały omówione najnowsze przepisy dotyczące tworzenia pieczęci herbowych (s. 46–50).

Elżbieta Wierzbicka (Lublin)

„SÄCHSISCHES ARCHIVBLATT". MITTEILUNGEN DER SÄCHSISCHEN ARCHIVVERWALTUNG, HERAUSGEBEN VOM SÄCHSISCHES STAATMINISTERIUM DES INNERN, Dresden 2002, z. 1–2.

Zeszyt 1 z 2002 r. omawianego periodyku otwiera komunikat dr. Petera Wieganda, pracownika Saksońskiego Głównego Archiwum Państwowego — Drezno (Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden) na temat wystawy poświęconej heraldyce saksońskiej. Prezentacja, której premiera miała miejsce 7 IX 2001 r. w Zittau, ukazuje na 16 tablicach historię godła Saksonii, jak również herby wybranych miast, powiatów oraz gmin. Uroczyste otwarcie wystawy (14 I 2002 r.) stało się okazją do przypomnienia roli drezdeńskiego archiwum w procesie odtwarzania „tożsamości struktur wolnego państwa saksońskiego" po 1989 r.

Britta Günter *(Das VW-Projekt „Die sächsischen Landtage und die Schönburgischen Herrschaften")* opisuje przebieg kierowanego przez siebie projektu badawczego realizowanego w Saksońskim Archiwum Państwowym — Lipsk (Sächsisches Staatsarchiv — Leipzig). Jego urzeczywistnienie stało się możliwe dzięki zaangażowaniu Fundacji Volkswagena, która w ramach realizacji swego programu „Archive als Fundus der Forschung — Erfassung und Erschliessung" prowadzi działania mające na celu ewidencję i opracowanie dotychczas nieuporządkowanych zasobów archiwalnych. Przygotowywany projekt objął czynności zmierzające do opracowania przekazów poświęconych saksońskim sejmikom, znajdujących się w zespole „Schönburgische Herrschaft". W okresie realizacji zadań (1 I 1998 r.–30 VI 2001 r.) grupa studentów pod kierownictwem autorki artykułu poddała ocenie 210 j.a. oraz umieściła w przygotowanej na potrzeby projektu bazie danych informacje o 5500 pojedynczych pismach. Przeprowadzenie zaplanowanych działań utrudniał stan zachowania materiałów archiwalnych. Brak wielu dokumentów uniemożliwiał m.in. przyporządkowanie figurujących w aktach załączników do poszczególnych pism. Ujawniony problem starano się rozwiązać, korzystając z zachowanych w Saksońskim Głównym Archiwum Państwowym — Drezno przekazów. Do realizacji projektu konieczna okazała się również kontrola pozostałości aktowej organów władzy właścicieli Schönburga, tj. rządu (Gesamtregierung) i kancelarii (Gesamtkanzlei). Scalone w Krajowym Archiwum w Glachau (Landesarchiv Glachau) archiwalia musiały wobec wadliwego sposobu opracowania zostać poddane lustracji. W zespole Gesamtregierung proces ten objął 8332

VIIczasopsklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:12 Page 531

j.a., natomiast w aktach Gesamtkanzlei 675 j.a. Obok powyższych działań opracowano szereg pomocy, ułatwiających odszukanie informacji dotyczących wybranych fragmentów historii Saksonii. Przygotowany przez studentów w formie bazy danych wykaz stanowi obszerną bibliografię poświęconą dziejom Schönburga. Uczestnicy projektu sporządzili także inwentarz materiałów źródłowych do historii sejmików i komisji (Ausschusstage). Cenny jest opracowany ponadto spis miejscowości majątku Schönburg, obejmujący zmiany przynależności terytorialnej poszczególnych miast i wsi do 1952 r.

Ursula H o f f m a n n (Saksońskie Archiwum Państwowe — Lipsk) zaznajamia z kolei czytelników z opracowanymi w latach 1999–2001 aktami organów wymiaru sprawiedliwości (*Königliche Bezirkgerichte und Gerichtämter — Neue Bestandsgruppen im Sächischen Staatsarchiv Leipzig*). Uporządkowana dokumentacja, przechowywana w Archiwum Państwowym — Lipsk, obejmuje pozostałość aktową funkcjonujących w XIX w. sądów okręgowych (Bezirkgerichte) oraz sądów I instancji (Gerichtsämter). Utworzone na podstawie ustawy z 11 V 1855 r. jednostki organizacyjne zastąpiły istniejące dotychczas formy jurysdykcji patrymonialnej. Kres działalności powyższych organów nastąpił w 1879 r. wraz z mającą miejsce unifikacją organów sądowych Rzeszy Niemieckiej. Gerichtsämter rozstrzygały określone sprawy na podstawie m.in. kodeksu postępowania karnego z 1855 r. Stanowiły jednocześnie organ arbitralny w kwestiach spornych z zakresu prawa administracyjnego. W zachowanej dokumentacji tychże jednostek dominują protokoły poszczególnych rozpraw. Oddzielną grupę materiałów tworzą akta spraw o charakterze własnościowym. Sądy okręgowe wydawały z kolei wyroki w stosunku do osób zagrożonych karą pozbawienia wolności w wymiarze przekraczającym 6 miesięcy. Funkcjonowały również jako organ odwoławczy wobec orzeczeń zapadłych przed sądami I instancji. Pozostałość aktową tych jednostek organizacyjnych tworzą sprawy, których rozstrzygnięcia zapadły przed Gerichtsämter.

10 Saksoński Dzień Archiwalny (Archivtag), mający miejsce w dniach 19–21 X 2001 r., jest tematem relacji Steffi R a t h e , pracownika Archiwum Powiatowego w Aue-Schwarzenberg. Zorganizowany w miejscowości Aue zjazd, stał się jednocześnie okazją do pierwszego wspólnego posiedzenia archiwistów saksońskich i czeskich. W ocenie przedstawicieli władz państwowych oraz Związku Archiwistów Niemieckich owe spotkanie stało się „kamieniem milowym" dla przyszłej wymiany poglądów i doświadczeń czesko-niemieckich w obszarze archiwistyki. Treść wystąpień poszczególnych prelegentów przypomniała rozwój niemieckiej kultury i nauki na terenie Czech oraz kontakty gospodarcze istniejące pomiędzy obydwoma państwami. Obok wysłuchania licznych referatów uczestnicy zebrania odwiedzili siedziby Muzeum Miejskiego, Archiwum Powiatowego w Aue oraz archiwa miejskie w Scheenberg i Lössnitz.

Jörg L u d w i g z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Saksonii w swojej relacji (*Workshop „Bewertung, Erschliiessung und benutzung von SED — Beständen in der Archiven der Neuen Bundesländer"*) informuje czytelników o zorganizowanych przez Ministerstwo w dniach 7–8 XI 2001 r. warsztatach naukowych poświęconych aktom Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). Zaproszeni goście, w tym przedstawiciele fundacji „Archiwum Partii i Organizacji Masowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej" (SAPMO) oraz pracownicy archiwów państwowych, posiadających w swych zasobach pozostałość aktową partii komunistycznej, uzyskali możliwość wymiany poglądów w kwestii przejmowania, opracowywania i udostępniania powyższej dokumentacji. Liczba poruszanych zagadnień ukazała skalę problemu, przed jakim stanęli archiwiści. W toku dyskusji ujawniono liczne błędy powstałe podczas przejmowania akt oraz w trakcie prac archiwalnych nad zgromadzoną dokumentacją. W ocenie uczestników

VIIczasopsklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:12 Page 532

warsztatów szczególny wpływ na powyższą sytuację miały różnorodne metody przejmowania archiwaliów, jak i treść umów zawartych pomiędzy archiwami i partią PDS, będącą sukcesorem akt SED. Mimo popełnionych błędów przedstawiciele archiwów negatywnie ustosunkowali się do idei ponownego opracowania dokumentacji. Z aprobatą przyjęli natomiast pomysł publikowania, w zwiazku z coraz większym zainteresowaniem materiałami partii komunistycznej, pomocy archiwalnych.

Z zamieszczonych w II części periodyku publikacji na uwagę czytelnika zasługuje recenzja książki Elviry Döschner i Wolfganga Schrödera pt. *Sächsische Parlamentarier 1869–1918. Die Abgeordneten der II. Kammer des Königreichs Sachsen im Spiegel Historischen Photografien. Ein biographisches Handbuch*. Wydana przez Komisję Historii Parlamentaryzmu i Partii Politycznych pozycja stanowi V tom serii „Photodokumente zur Geschichte des Parlamentarismus und der politischen Parteien". Autorka recenzji Yvonne Gerlach, pracownik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Saksonii, przytacza na wstępie słowa Gerharda A. Rittera, który podkreśla brak publikacji dogłębnie opisujących działalność saksońskich sejmików działających w XIX i XX w. Pierwszą część książki stanowi szczegółowe wprowadzenie autorstwa Wolfganga Schrödera. Zaznajamia on czytelników z konstytucyjno-prawnym umocowaniem sejmików. Opisuje przy tym prawo wyborcze oraz społeczny, polityczny i personalny układ panujący w II Izbie sejmiku. Zasadniczą część pracy tworzą zdjęcia i krótkie biogramy 412 posłów do sejmiku z lat 1869–1918. Opracowane materiały stanowią niewielką część wytworzonej w XIX w. dokumentacji fotograficznej. Omawianą publikację kończy bogaty aneks. Tworzą go m.in. zestawienia terminów i wyniki wyborów do sejmików w poszczególnych okręgach, jak i charakterystyka ugrupowań parlamentarnych.

Zeszyt 2 periodyku otwiera relacja dr Jürgena Rainera Wolfa *(Tiefgefroren, verschimmelt, entsorgt — Archiv — und Registraurgut in der sächsischen Flutkatastrophe)*, pracownika saksońskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Autor opisuje zniszczenia w poszczególnych jednostkach organizacyjnych w wyniku powodzi w sierpniu 2002 r. Skutki kataklizmu, które objęły obszary kilku powiatów, dotyczyły głównie dokumentacji urzędów komunalnych oraz organów wymiaru sprawiedliwości. Zasób archiwów państwowych, dzięki m.in. pomocy służb miejskich, został z odpowiednim wyprzedzeniem przeniesiony do zabezpieczonych przed żywiołem pomieszczeń. Wobec rozmiarów kataklizmu, rola państwowej służby archiwalnej, w tym Referatu Archiwistyki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, skupiła się na koordynacji i pomocy poszczególnym urzędom w akcji osuszania zalanej przez fale powodziową dokumentacji. Ocalałe najważniejsze grupy akt starano się poddać liofilizacji, warunki atmosferyczne (wysoka temperatura i wilgotność powietrza) uniemożliwiały bowiem proces schnięcia dokumentacji w ramach tzw. naturalnego suszenia. Mimo dokonywanych zabiegów część materiałów w wyniku długotrwałego przebywania w wodzie (do 2 tygodni) została bezpowrotnie utracona. Zniszczenia, dokonane przez powódź, stały się przyczynkiem do licznych rozważań w środowisku archiwistów. Wiodącym tematem dyskusji stała się koordynacja akcji pomiędzy archiwami w momencie wystąpienia w przyszłości podobnego zagrożenia. Na zakończenie relacji jej autor zwrócił uwagę na pomoc placówek zachodnioniemieckich udzieloną dotkniętym katastrofą archiwom.

Dr Gerald Koldítz (Saksońskie Archiwum Państwowe — Lipsk) oraz dr Jörg Ludwig (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Saksonii) przypominają zorganizowaną przez saksońskie środowisko archiwistów sesję naukową oraz wystawę poświęconą pracy robotników przymusowych na terenie Saksonii podczas II wojny światowej *(Koloquium, Ausstellung und Publikation zur Fremd-und Zwangsarbeit in Sachsen während des Zweiten Weltkrieges)*. Odbywające się

VIIczasopsklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:12 Page 533

w dniu 16 IV 2002 r. (w Chemnitz) kolokwium cieszyło się dużym zainteresowaniem. Ponad 120 osób wysłuchało referatów, których treść ukazywała pracę przymusową robotników w poszczególnych obszarach landu, jak i na terenie wybranych fabryk. Całość przedstawionych materiałów wraz z wybranymi dokumentami źródłowymi została opublikowana w przygotowanym przez saksońską administrację archiwalną tomie. Losy robotników przymusowych na obszarze Saksonii (z lat 1939–1945) stały się jednocześnie tematem otwartej w Lipsku 30 X 2002 r. wystawy. W przygotowanej przez saksońskie archiwa państwowe prezentacji ukazano ponad 150 dokumentów. Obok pisemnych świadectw przedstawiających „koleje życia" robotników przymusowych zwiedzający wystawę mogli zapoznać się z zachowaną dokumentacją fotograficzną. Zaprezentowane materiały obrazowały losy robotników od momentu werbunku i deportacji, aż do wyzwolenia przez wojska alianckie. W zamierzeniu organizatorów wystawa zostanie otwarta również w innych miastach Saksonii.

Współpracę pomiędzy Saksońskim Głównym Archiwum Państwowym — Drezno a seminarium historycznym Uniwersytetu w Monachium w obszarze digitalizacji zespołu (Bergmann'sche Exulantensammlung) relacjonuje Alexander Schunka. Zbiór tworzy 60 ręcznie zapisanych tomów, będących cennym materiałem do historii czeskich luteranów, przybyłych na teren Saksonii w XVII w. Zamieszczone w nich dane, autorstwa Alwina Bergmana, obejmują przeszło 50 tys. biogramów osób, które opuściły ojczyznę, chroniąc się przed prześladowaniem. Podstawę opracowania stanowiła dokumentacja zgromadzona w archiwach państwowych, komunalnych i kościelnych. Dzieło Bergmana, którego przygotowanie zajęło autorowi ponad 30 lat, składa się z dwóch części. Jedną z nich, poświęconą prześladowanym osobom, tworzą dwa działy: pierwszy pt. *Duchowni, uczeni, artyści, muzycy, nauczyciele,* który obejmuje 1 tom, oraz drugi *Mieszczanie, rzemieślnicy, chłopi* mieszczący się w 3 woluminach. Druga część zbioru zawiera dane o miejscowościach zamieszkanych przez emigrantów. Zamierzone w projekcie umieszczenie w komputerowej bazie danych informacji o osobach występujących w powyższych aktach rozpoczęto od księgi zawierającej dane o duchownych i uczonych. Zgodnie z zapowiedziami kolejnym krokiem jest poddanie skanowaniu obszerniejszych dokumentów źródłowych. Dzięki tym zabiegom użytkownik archiwum uzyska możliwość wykonania kwerendy, mając do dyspozycji cyfrowy zapis interesujących go dokumentów.

Steffen Lehman (Uniwersytet w Lipsku) oraz Jörg Ludwig, pracownik saksońskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w swoim artykule *(Glasplatten als Zeugnisse deutsch-afrikanischer Kolonialgeschichte Sächsischen Hauptstaatsarchiv Dresden)* przybliżają czytelnikom dokumentację fotograficzną powstałą w toku niemieckiej ekspansji kolonialnej na terenie Afryki. Zgromadzone w zespole „Firma Hermann Schubert" szklane negatywy stanowią swoisty zapis podróży ww. przedsiębiorcy na kontynent afrykański. Poza błonami, ukazującymi afrykańskie krajobrazy, zawartość zespołu tworzą zarejestrowane na kliszach sceny z życia codziennego miejscowej ludności. Całość zespołu ze względu na stan zachowania jest udostępniana na mikrofilmach.

W II części periodyku uwagę zwraca recenzja książki Winfrida Haldera *„Modell für Deutschland". Wirtschaftspolitik in Sachsen 1945–1948* autorstwa dr. Hansa-Christiana Herrmanna, pracownika Saksońskiego Archiwum Państwowego — Lipsk. W ocenie W. Haldera Saksonia jako centrum przemysłu w radzieckiej strefie okupacyjnej stanowiła w pierwszych latach powojennych swoiste „pole doświadczalne", mające na celu ukazanie wyższości gospodarki planowej nad wolnorynkową. Winnych tej sytuacji autor szuka zarówno wśród działaczy Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), a następnie Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), jak i w administracji radzieckiej. Brak wiedzy i doświadczeń funk-

VIIczasopsklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:12 Page 534

cjonariuszy partii komunistycznej oraz „polityka reparacji wojennych" stosowana przez władze sowieckie doprowadziły, według Haldera, do spadku produkcji i jakości wytwarzanych towarów, a w efekcie załamania gospodarki Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zdaniem Herrmanna, historia Saksonii po 1945 r. winna doczekać się przeprowadzenia wnikliwych badań i ocen.

Eckhart Leisering (Saksońskie Główne Archiwum Państwowe — Drezno) przybliża z kolei wydany w Berlinie w 2001 r. *Historisches Ortsnamenbuch von Sachsen* [Historyczny słownik nazw miejscowości Saksonii] red. Ernst Eichler, Hans Walther, współpr. Ernst Eichler, Volkmar Hellfritzsch, Hans Walther, Erika Weber, Bd.I-III, Berlin 2001). Pierwsze dwa tomy publikacji wypełniają krótkie informacje dotyczące poszczególnych miast, wsi i osad położonych na terenie dzisiejszego landu. Obok danych dotyczących położenia geograficznego i przynależności administracyjnej autor słownika przybliżył czytelnikom etymologię nazw miejscowości. Trzeci i zarazem ostatni tom opracowania zawiera aparat naukowy. W ocenie E. Leiseringa omawiana publikacja, mimo występujących w niej błędów, jest użyteczna nie tylko dla osób zainteresowanych językoznawstwem bądź studentów historii, ale również może służyć pomocą archiwistom w trakcie wykonywanych przez nich kwerend.

Bernard Sobiczewski (Łódź)

„COMMA". INTERNATIONAL JOURNAL ON ARCHIVES, Paris 2002, nr 1–2; 2002 nr 3–4; 2003 nr 1, 2–3

W 2002 r. ukazały się dwa tomy tego czasopisma. W pierwszym z nich (2002, nr 1–2) opublikowane zostały materiały z 35. Międzynarodowej Konferencji Okrągłego Stołu Archiwów, która odbyła się w Reykjaviku w dniach 10–13 X 2001 r. Tom drugi (2002, nr 3–4) zawiera materiały poświęcone archiwom rosyjskim.

Konferencja w Reykjaviku składała się z czterech sesji. Były one poświęcone polityce gromadzenia zasobu, prowadzonej przez archiwa publiczne, oraz prezentacji kwestii związanych z pamięcią społeczeństw, w tym roli w jej utrwalaniu archiwów przedsiębiorstw i stowarzyszeń, archiwów osobistych i archiwów mówionych (*Public Records: Strategies for Acquisition and Appraisal*, *Public Records: Rules and Practices of Aquisition and Appraisal*, *Memory of Society: Businesses and Associations, Memory of Society: Individuals and Potential of Oral Archives*). Opublikowano 27 artykułów z tej konferencji.

Dwie pierwsze grupy tematyczne dotyczyły polityki i reguł gromadzenia, stosowanych przez archiwa publiczne. Zaprezentowane zostały doświadczenia w tym zakresie następujących archiwów: Public Record Office, National Archives of Australia, National Archives of Record Administration.

W artykule wprowadzającym Berndta Fredrikssona *(The Changing Role of Archivists in the Contemporary Society)* wskazano na nową funkcję, jaką pełnią współczesne archiwa. Jest nią konieczność selekcji dokumentacji oraz podejmowania decyzji, jakie materiały zostaną zachowane, jakie zniszczone. Ta czynność jest ważnym elementem, wpływającym na kształt dziedzictwa poszczególnych społeczeństw. Nakłada ona na archiwa obowiązek poszukiwania takich metod selekcji, które pozwalają eliminować niepotrzebną dokumentację, a jednocześnie zabezpieczyć materiały istotne z punktu widzenia zmieniających się potrzeb. Opublikowano tu także artykuły, w których znalazły się rozważania dotyczące metod selekcji do-

VIIczasopsklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:12 Page 535

kumentacji przy użyciu nowoczesnych technik elektronicznych. W artykule Kathryn D a n *(Acquisition, Appraisal and International Standard ISO 15489)* zawarto opis i zastosowanie normy ISO 15489 dla celów selekcji i przejmowania dokumentacji. Podobne rozważania zawarte zostały w artykule Terry'ego E a s t w o o d a (*The Appraisal of Electronic Record: What is New)*. Autor, prezentując problemy dotyczące metody selekcji dokumentów elektronicznych, a zwłaszcza kryteria selekcji, podkreślił, iż nie ma w tym zakresie żadnej rewolucji. Wartościowanie dokumentacji elektronicznej podlega tym samym regułom, jak inne rodzaje dokumentacji. Podkreślił, iż proces eliminacji dokumentacji elektronicznej, prowadzony przez informatyków, powinien być kontrolowany przez archiwistów. Kolejnym artykułem, w którym podkreślono znaczenie tradycyjnych metod w procesie wartościowania dokumentacji, jest *La cooperation des archives avec les services producteurs* Josipa K o l a n o v i c a . Ta seria artykułów może zainspirować do refleksji nad stanem polskiego dorobku w zakresie teorii i praktyki gromadzenia w archiwach historycznych w Polsce.

W części dotyczącej pamięci społeczeństw kilka artykułów poświęcono archiwom stowarzyszeń. Wskazano przy tym na znaczne zróżnicowanie tego typu instytucji i związane z tym trudności wypracowania dla nich ogólnego modelu gromadzenia dokumentacji archiwalnej. W ostatniej serii referatów wskazano na ważną funkcję, jaką pełnią archiwa osobiste oraz mówione dla zachowania tradycji społeczeństw.

W tym numerze znalazł się także artykuł Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych Darii N a ł ę c z — *Privatization of the Polish Sector Functions (The Polish Case)* na temat polityki archiwalnej wobec prywatyzowanych przedsiębiorstw państwowych.

W kolejnym tomie (2002, nr 3–4) opublikowanych zostało 17 artykułów poświęconych archiwom i archiwaliom w Rosji. Ich autorami są w większości archiwiści rosyjscy, którzy postawili sobie za cel podsumowanie funkcjonowania archiwów w ciągu ostatniego dziesięciolecia. W założeniu stanowić to miało prezentację dorobku archiwów demokratycznej Rosji. Artykuły te dotyczą kwestii generalnych, m.in. zmian w dziedzinie udostępniania i opracowywania archiwaliów. Podkreślono konieczność lepszej informacji o zasobie archiwów rosyjskich.

Dwa artykuły poświęcono kolekcjom fotograficznym w zasobie Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Petersburgu (kolekcja rodziny Bulla). Omówiono także zbiór ikonograficzny S. Prokudin-Gorskiego, obejmujący dzieła dotyczące historii Rosji przełomu XIX/XX w. Katalog do niego przygotowała Biblioteka Kongresu i umieściła go w Internecie. Tom ten umożliwia zapoznanie się z bieżącymi problemami funkcjonowania rozległej sieci archiwów rosyjskich.

N u m e r 1 (2003) czasopisma zatytułowany został „Archiwa i rdzenna ludność" (Archives and Indigenous People). Zawarte w nim artykuły dotyczą reliktów kultury rodzimej w krajach, w których proces kolonizacji spowodował wyparcie jej z życia państwowego. Dopiero upadek systemu kolonialnego sprawił, iż nastąpiło jej odrodzenie w trakcie procesu poszukiwania tożsamości przez wspólnoty narodowe okresu postkolonialnego. Verne H a r r i s i Adrian C u n n i n g h a m , autorzy koncepcji tego numeru, oparli swoje refleksje na doświadczeniach Australii i Afryki Południowej. Przedmiotem ich zainteresowania były następujące kwestie: pojęcie „archiwum" w kulturach rodzimych, relacje pomiędzy kulturą opartą na przekazie ustnym a „europocentryczną" preferującą pismo jako formę przekazu, kto kontroluje wiedzę o przeszłości oraz jaka jest rola dokumentacji w źródłach tradycji (pamięci), jaką rolę mogły pełnić archiwa w zniewoleniu rdzennej ludności. Autorzy podnieśli też problem istoty dowodów w rdzennej kulturze i jej skutków dla archiwów i procesu gro-

VIIczasopsklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:12 Page 536

madzenia dokumentacji, praw własności intelektualnej i kulturalnej, polityki archiwalnej wobec zabezpieczania reliktów kultury rdzennej ludności; kwestię opracowywania tych reliktów, inicjatywy w ich gromadzeniu, roli zgromadzonych reliktów w procesie odrodzenia tej kultury i archiwów w procesie odzyskiwania przez ludność rdzenną praw politycznych i tożsamości kulturalnej.

Tak zarysowany program działania został zrealizowany poprzez publikację dziesięciu artykułów poświęconych różnym problemom archiwów i archiwaliów zawierających zapis dziedzictwa rdzennej ludności opartego na tradycji ustnej. Problematyka została omówiona na przykładzie Kanady, Australii i Afryki Południowej.

Na uwagę zasługuje artykuł Shadracka Katuu (*Engaging Orality Within the Archival Discipline: Its Contenst and Disconties)*. Wskazano w nim, iż dorobek archiwistyki w różnych krajach świata, dotyczący przekazu ustnego, jest niewystarczający. Brakuje analiz odnoszących się do jego genezy, sposobu powstawania, form rejestracji i ich wpływu na kształt tego źródła historycznego i możliwości jego interpretacji. Podkreślono, iż dyskurs w tej dziedzinie wiedzy zdominowany został przez problematykę różnych form dokumentacji pisanej. Na dowód tego porównano programy archiwistyki w Kanadzie oraz na uczelniach krajów afrykańskich: Botswany, Ghany, Kenii, Mozambiku, Namibii, Nigerii, Senegalu, Republiki Południowej Afryki, Sudanu, Ugandy, Zambii i Zimbabwe.

Artykuł Danielle Wickman (*The Failure of Commonwealth Recordkeeping: The Stolen Generations in Corporate and Collective Memory*) omawia rolę archiwów w zapisywaniu, przechowywaniu i kreowaniu pamięci zbiorowej w Australii. Autorka uznała, iż jest ona niewystarczająca w wypadku ludności rdzennej tego kraju — Aborygenów. Zgromadzona w archiwach dokumentacja urzędowa stanowi odbicie działalności administracji, utrwala dominację kulturową ludności napływowej. Przyczynia się do tego wiele czynników, również proces tworzenia akt, ich przechowywania i zabezpieczania. A także używana terminologia prawna określająca status ludności rdzennej, będąca jednym z elementów tego procesu. Jest to istotny czynnik determinujący określenia występujące w aktach, często zacierające informacje o ludności rdzennej. Autorka podkreśliła, iż dokumentacja aktowa i zapisane w niej informacje stanowią zaledwie jedno ze źródeł, na których opiera się pamięć zbiorowa. Innym, równie istotnym, jest przekaz mówiony, także w formie twórczości literackiej. Zjawisko to omówiła na przykładzie dzieci aborygeńskich zabranych od swoich rodzin. Wskazała, iż informacje o nich w ich aktach okazały się niepełne.

W artykule Emmy Toon (*Finding Stories of Stolen Lives: The Work of the Victorian Koorie Records Taskforce)* omówione zostały rezultaty poszukiwań dokumentacji dotyczącej „pokolenia odebranych" (Stolen Generation) — dzieci odłączonych od rodzin aborygeńskich w celu wychowania ich w warunkach cywilizacji nowoczesnej, a tym samym likwidacji kultury ludności rdzennej, utożsamianej z niskim poziomem rozwoju. W stanie Victoria utworzono w tym celu specjalny oddział w Archiwum Stanu Victoria (Victorian Koorie Taskforces), aby umożliwić zabranym dzieciom odszukanie informacji o ich rodzinach. Autorka omówiła także zagadnienia dotyczące informacji o tych materiałach i dostępu do nich.

W artykule Anne-Marie Schwirtlich, Jima Stokesa i Paula Macphersone'a *(Bringing them Home: Database Ethics, Culture and Information about Indigenous Australians)* zaprezentowano podstawowe założenia bazy danych, umożliwiającej gromadzenie i udostępnianie informacji o materiałach na temat ludności rdzennej. Zaprezentowano jej podstawy prawne i metodyczne. Zasadniczym celem bazy danych jest zgromadzenie informacji o dokumentach dotyczących dzieci odłączonych i miejscu ich przechowywania.

VIIczasopsklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:12 Page 537

Artykuł George'a M o r g a n a *(Decolonisng the Archives — Who Own the Documents?)* dotyczy dokumentacji zgromadzonej w New South Wales State Housing Commission. Była to instytucja o charakterze kolonialnym, gromadząca informacje o ludności rdzennej w celu ich wykorzystania w procesie edukacji i przymusowego cywilizowania tej grupy społeczeństwa. Choć cel gromadzenia był zdecydowanie negatywny, powstała dokumentacja ma bardzo duże znaczenie ze względu na olbrzymią wartość informacyjną, dotyczącą populacji ludności rdzennej. Ten czynnik decyduje o tym, iż powinna być zachowana oraz udostępniana wszystkim zainteresowanym dziedzictwem kulturowym ludności rdzennej Australii.

Omówione w tym numerze zagadnienia dotyczące materiałów archiwalnych, zapisanych na różnych nośnikach, odnoszących się do dziedzictwa kulturowego ludności rdzennej nie znalazły odzwierciedlenia w polskiej literaturze archiwalnej. Problematykę tę można porównać jedynie z archiwaliami etnologicznymi. I w nich także występują podobne problemy metodyczne, odnoszące się głównie do sposobów zapisu na nowoczesnych nośnikach reliktów, o różnym charakterze, kultury mówionej. Zagadnienie to stanowi jeden z istotnych tematów związanych z archiwami ludności rdzennej w wielu krajach w epoce postkolonialnej.

Ten tom czasopisma (2003, nr 2–3) zawiera materiały z 36. Międzynarodowej Konferencji Okrągłego Stołu Archiwów, odbytej w dniach 12–15 XI 2002 r. w Marsylii. Była ona poświęcona percepcji archiwów. W jej ramach zorganizowano cztery sesje. Pierwsza z nich poświęcona była postrzeganiu archiwów przez opinię publiczną oraz instytucje rządowe i innych aktotwórców („Percepction of Archives among the General Public, Perception of Archives among Governments and Records Creators"), druga dywersyfikacji użytkowników archiwów oraz roli w badaniach nad przeszłością i ich funkcją w pamięci („Inceasing Demand: Round Table on Diversifications of Users and Demands for History and Memory in Variuos Societes"), trzecia promocji problematyki archiwalnej wśród władz administracyjnych i innych twórców akt („Strategies for Promoting Archives in Government and among Records Creators, Communication Policies for the General Public"), czwarta promocji wśród użytkowników archiwów, w tym poprawie obsługi użytkowników („Strategies for Promoting Archives among Users, Improvment of Services for Users").

Blok tematyczny pierwszej sesji rozpoczęły ogólne rozważania Pierre'a N o r a *Missions et enjeux des archives dans les socits contemporaines* dotyczące roli archiwów we współczesnym społeczeństwie francuskim. Autor wskazał przede wszystkim na zależność pojęcia „archiwum" od funkcjonowania pamięci, czyli wyobrażeń i emocji dotyczących historii współczesnej, historii bliskiej. Odwołując się do porównań z zakresu ekonomii, zaproponował, by opinię publiczną podzielić na producentów archiwaliów i ich konsumentów. Ten podział stał się podstawą konstrukcji problemów poruszonych w dyskusji. Zostały one zgrupowane wokół aktotwórców i użytkowników archiwów. Nora zwrócił też uwagę na istnienie pewnej sprzeczności pomiędzy pamięcią żywą a pamięcią zapisaną w aktach („pamięcią aktową", „pamięcią dokumentacyjną"). Podejmując próbę wyjaśnienia tej sprzeczności, stwierdził, iż dzieje się tak dlatego, że do archiwów trafia to, co straciło właśnie wartość użytkową, a nabrało symbolicznej. Podkreślił, iż dla archiwów byłoby groźne, gdyby zostały odrzucone jako instytucja i okazały się nieprzydatne dla współczesnego społeczeństwa. To stwierdzenie zmusza do aktywności w kierunku podtrzymania więzi archiwów ze społeczeństwem poprzez lepszą popularyzację wiedzy o funkcji i roli archiwów.

Efektem chęci poznania stosunku różnych grup społecznych do archiwów jest prowadzenie badań socjologicznych — sondaży umożliwiających przybliżenie stanowisk w zakre-

VIIczasopsklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:12 Page 538

sie problematyki archiwalnej. Rezultaty poszukiwań nowych form kontaktu i wiedzy o społeczeństwie, w którym działają archiwa, przedstawił Antoine Prost *(Les Franais et les archives. Le sondage du journal „Le Monde").* Tekst wystąpienia zawierał omówienie ankiety, przeprowadzonej przez „Le Monde", a dotyczącej postrzegania archiwów przez opinię publiczną. Artykuł ten zasługuje na uwagę głównie z tego powodu, iż może zainspirować różne ośrodki i instytucje, zajmujące się problematyką archiwalną, do przeprowadzenia tego typu badań. W Polsce sondaże poświęcone tym kwestiom są bardzo rzadkie. Z przeprowadzonych przez „Le Monde" badań wynika, iż choć opinia publiczna wyraża zainteresowanie archiwami, to jednak pełnione przez nie funkcje i role nie są jej bliżej znane. Można mówić tu jedynie o pewnym deklarowanym zainteresowaniu, za którym nie idzie głębsza znajomość problematyki archiwalnej. Opinia publiczna nie operuje także terminologią z zakresu archiwistyki. Dają się wyróżnić wśród niej trzy koncepcje archiwum — jako instytucji

- służącej potrzebom prywatnym, rodzinnym;
- służącej potrzebom obywatelskim;
- służącej potrzebom badań historycznych.

Każda z tych koncepcji wiąże się z określoną rolą i zapotrzebowaniem społecznym wobec archiwów.

Marie-Anne Chabin w swojej wypowiedzi *(Analyse compare de l'emploi du mot „archives" dans les medias français)* zaprezentowała funkcjonowanie słowa „archiwum" w czasopismach francuskich, głównie prasie codziennej. Wskazała:

- na występowanie tego słowa w znaczeniu tradycyjnym jako miejsca przechowywania archiwaliów o podstawowym znaczeniu dla przeszłości i badań nad nią;
- na rozumienie słowa „archiwum" w liczbie pojedynczej w języku mówionym i pisanym jako synonimu pojedynczego archiwum lub generalnie archiwów;
- na coraz częstsze używanie słowa archiwa audiowizualne i archiwa elektroniczne jako tego rodzaju archiwów, które coraz bardziej się rozpowszechniają, ale jednocześnie wymagają podejmowania szybszych decyzji w zakresie zabezpieczenia i konserwacji niż archiwa papierowe.

Artykuł stanowić może inspirację dla prowadzenia podobnych badań w Polsce, umożliwiających lepsze poznanie świadomości archiwalnej różnych grup społeczeństwa, m.in. grup profesjonalnych, do jakich należą dziennikarze. Świadomość archiwalna tej grupy ma szczególnie duże znaczenie z powodu roli, jaką pełnią oni w procesie komunikacji społecznej.

Kolejna seria artykułów poświęcona została badaniom nad użytkownikami. Dwa z nich dotyczą użytkowników archiwów francuskich. Gérard Ermisse *(L'etude sur les publics des Archives de France)* omówił strukturę wiekową i zainteresowania korzystających z archiwów departamentalnych i gminnych we Francji oraz formułowane przez nich oceny wizyt w pracowniach naukowych. Wyodrębniono przy tym następujące grupy użytkowników — prowadzących kwerendy dla celów obywatelskich (poszukiwanie dokumentacji urzędowej), genealogicznych i naukowych, najczęściej historycznych, ale nie tylko. Prowadzone badania socjologiczne na temat użytkowników archiwów umożliwiają Dyrekcji Generalnej Archiwów Francuskich lepszą komunikację z opinią publiczną oraz wprowadzanie zmian, których celem jest lepsze zaspokojenie potrzeb i oczekiwań społecznych w zakresie wykorzystania archiwaliów. W artykule Ramona Albercha i Fuguerasa *(Les usagers des archives municipales)* zaprezentowana została grupa korzystających z archiwów miejskich we Francji. Określono jej strukturę wiekową oraz dziedziny zainteresowań. W ww. artykułach wykorzystano przede wszystkim francuskie badania dotyczące korzystających z archiwów.

VIIczasopsklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:12 Page 539

W serii artykułów na temat percepcji archiwów wśród instytucji administracyjnych i innych aktotwórców na wyróżnienie zasługują rozważania Moncefa Fakhfakha *(Comment sensibiliser les responsables au dveloppement des archives?)*. W kontekście postrzegania archiwów przez administrację i innych aktotwórców autor zdaje pytanie — jakie są skuteczne metody działania archiwów wobec różnych instytucji tworzących akta? Próbując odpowiedzieć na nie, autor dokonał analizy struktury władz administracyjnych, wyróżniając w nich instytucje wykonawcze, legislacyjne oraz techniczno-wykonawcze. Następnie dążył do określenia roli tych pionów w zakresie tworzenia akt, a przede wszystkim ich prawidłowego formowania, zabezpieczania i przechowywania. Efektem tych rozważań było stwierdzenie, iż każdy z nich ponosi odpowiedzialność za ten proces. Do archiwisty zatem należy określenie jej zakresu dla instytucji z poszczególnych pionów. Te ustalenia powinny stać się podstawą indywidualnego programu działania opracowanego przez archiwum dla każdej instytucji. Program ten powinien spełniać kilka warunków: klarowności, precyzyjności sformułowań, dobrego rozeznania funkcji poszczególnych komórek organizacyjnych w procesie tworzenia akt. Zadaniem archiwisty jest umiejętne przekonanie instytucji o konieczności prawidłowego zabezpieczenia akt oraz uczestnictwa w tym procesie profesjonalistów, czyli archiwistów. W programie tym muszą być uwzględnione również osoby odpowiedzialne za realizację poszczególnych zadań. Umożliwia to kontrolę prawidłowości prowadzonych przez nie działań. Artykuł ten inspirować może do poszukiwania skutecznych metod kontroli i nadzoru archiwalnego, zwłaszcza organizacji tej czynności. W artykule autor preferuje metody głębokiej i rozległej ingerencji archiwum w działalność kancelarii poszczególnych instytucji.

Aż trzy artykuły poświęcone zostały ewolucji zawodu archiwisty, a zwłaszcza wyodrębnienia się specjalności zarządcy dokumentacji — records managera. Były to artykuły Elisabeth Verry (*La demande d'archivage dans de nouveaux secteurs: la diversification de l'offre d'emploi*), Angeliki Menne-Haritz *(Archival Needs in New Areas: Diversification of Employment Offers)*, Margaret Turner *(Is the Profession still Attractive?)*. Z tekstów tych wynika, iż archiwista zajmujący się dokumentacją najnowszą powinien posiadać dobrą znajomość nośnika, na którym zapisana jest dokumentacja współczesna. Do umiejętności tradycyjnych musi zatem dodać kwalifikacje techniczne.

Na uwagę zasługuje również artykuł Federico Valacchiego *(Sites internet et recherche archivistique: typologie et possibilitis de recherche)* wzbogacający metodykę poszukiwań archiwalnych o znajomość typologii stron — witryn internetowych. Autor wyróżnił następujące ich rodzaje:

- informacyjne;
- podsumowujące — streszczające;
- z opisem statycznym;
- z opisem dynamicznym;
- kompleksowe.

Znajomość tej klasyfikacji umożliwia lepsze dokonywanie wyborów w korzystaniu z tych stron.

W numerze poświęconym kwestiom percepcji archiwów poruszona została duża grupa problemów wiążących się z tym zagadnieniem. Od kwestii komunikacji pomiędzy archiwami i społeczeństwem, archiwami i korzystającymi z ich zasobu, archiwami i twórcami akt, do różnych metod promocji działalności archiwalnej, a zwłaszcza poszukiwania skutecznych metod w tym zakresie. Ta różnorodność problematyki zachęca do korzystania z tego tomu czasopisma.

Alicja Kulecka (Warszawa)

VIIczasopsklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:12 Page 540

„NORDISK ARKIVNYT", RIKSARKIVET, Oslo 2003, nr 1 i 2.

Do obszerniejszych prac w numerze 1 należy artykuł Claesa G r ä n s t r ö m a , dotyczący zmian w konstytucyjnym rozporządzeniu o zasadzie jawności dokumentów publicznych *(tryckfrihetsförordningen)* w Szwecji. Weszły one w życie 1 I 2003 r., a główną przyczyną ich wprowadzenia była konieczność dostosowania archiwów do pojawienia się dokumentów elektronicznych. Utrzymano pojęcie dokumentu, mimo że podnoszone są przeciw temu sprzeciwy. Stwierdzono jednak, że określenie to nie odnosi się do obiektu istniejącego fizycznie, lecz do zawartości informacyjnej. Postanowiono zrezygnować z używania przestarzałego pojęcia „dokument potencjalny", opisującego możliwość tworzenia w urzędach rozmaitych zestawień. W zamian wprowadzono pojęcie „dokument elektroniczny". W wypadku tych dokumentów można mówić o ich zawartości oryginalnej, jednak pod warunkiem takiego zabezpieczenia zawartości informacyjnej, by można ją było odtwarzać wielokrotnie i bez przekłamań. W wypadku środowiska elektronicznego można też stosować pojęcie „gotowego dokumentu elektronicznego", który przechowywany jest w danym urzędzie i jest tam dostępny poprzez istniejące tam narzędzia. Dodano też do rozporządzenia wskazówkę, że wszelkie zestawienia, które mogą być wykonane rutynowo w urzędzie, mają być uznane za przechowywane tamże. Bardzo ważne jest wprowadzenie zasady równouprawnienia, według której społeczeństwo i przedstawiciele nauki mają mieć równy z urzędami dostęp do przechowywanej informacji. Nowe prawo mocniej akcentuje kwestie dziedzictwa kulturowego niż dotychczasowe prawo o archiwach. Wprowadzono nowości w rozdziale ustalającym zasady obchodzenia się z aktami w urzędach. W części odnoszącej się do struktury dokumentów publicznych zwraca się uwagę na konieczność oddzielania tychże dokumentów od pozostałych, utrzymania ich oryginalnej formy oraz na konieczność wskazywania związków z innymi aktami. Konieczne jest też dokładne rejestrowanie, kiedy i na podstawie jakiej decyzji dokonano brakowania, do tej pory był to tylko postulat. Wprowadzono dokładne zasady opisu zespołów dokumentów publicznych. Wszystkie te zmiany doprowadzą, według autora, do znacznego podniesienia wagi pracy archiwalnej w administracji.

Jukka O j a l a przedstawia sprawozdanie z tworzenia archiwum elektronicznego. Znany historyk fiński Heikki Ylikangas przekazał fińskiemu Riksarkivet swoje archiwum w postaci dwóch komputerów z lat 80. XX w. Odzyskanie zawartych tam danych okazało się bardzo trudnym przedsięwzięciem, mimo iż od zapisu upłynęło ok. 20 lat. Do komputerów brakowało części zamiennych, programy okazały się już dziś nieużywane. Dzięki współpracy z producentami sprzętu udało się odtworzyć pliki tekstowe. Część z nich zawierała zapiski osobiste, ich istnienie było zaskoczeniem dla samego Ylikangasa, niektóre zostały zniszczone na jego życzenie.

Wspomnieć należy także o słowie wstępnym do omawianego numeru redaktora naczelnego pisma, Pertti H a k a l a , który dokonuje bilansu stanu zatrudnienia w fińskich archiwach. Po wprowadzeniu blokady przyjęć w 1989 r. pojawiła się niekorzystna tendencja przyjmowania pracowników nie na etaty, lecz w ramach rozmaitego rodzaju zleceń — w 2003 r. było tak zatrudnionych już 17% pracowników, co przyczynia się do wzrostu poczucia niepewności, związki zawodowe koncentrują się bowiem na obronie praw zatrudnionych na stałe.

N u m e r 2 otwiera artykuł Marji R a n t a l a , dyrektor fińskiego Archiwum Urzędu Geodezji (Lantmäteriverket) w Jyväskylä. Archiwum powstało w wyniku porozumienia Urzędu Geodezji i Urzędu ds. Archiwów. Zasoby w 2003 r. obejmowały ok. 10 km bieżących akt. Jednym z ważniejszych zadań jest stworzenie systemu elektronicznego przechowywania dokumen-

VIIczasopsklejone.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:12 Page 541

tów. W tym celu opracowano projekt o nazwie DiggiARKKI — projekt definicyjny, na podstawie którego uruchomiono system archiwizacji w styczniu 2005 r. Dotyczy on nie tylko przyjmowania danych w formie elektronicznej, ale i przenoszenia zasobu papierowego na elektroniczny.

Peter S i v e r v a l l omawia obrady w Riksarkivet poświęcone funkcjonowaniu zasady jawności dokumentów publicznych w Szwecji *(offentlighetsprincip)*. Wśród referatów szczególnie interesująco wypadł głos Ingi-Britt A h l e n i u s , dyrektor Urzędu Kontroli (Riksrevisonsverket). Według niej, nieskrępowany dostęp społeczeństwa do nieomal wszystkich dokumentów powoduje, że ważne niekiedy rozmowy i ustalenia nie są rejestrowane. W państwach, które nie mają tak liberalnej polityki w zakresie jawności dokumentów, akta zawierają znacznie więcej interesujących informacji.

W numerze 2 zwracają też uwagę dwa artykuły Pertti H a k k a l a : pierwszy poświęcony jest archiwaliom dotyczącym odszkodowań dla Finów wypędzonych z Karelii w latach 1939–1940 i po 1945 r., drugi opisuje wystawę w fińskim Riksarkivet, obrazującą losy uciekinierów z Karelii w latach 1921–1922.

Jak zwykle pismo dokładnie relacjonuje wydarzenia lokalne i o zasiegu krajowym: w tym numerze jest to m.in. obszerne sprawozdanie z pierwszego norweskiego zjazdu archiwów w Stavanger, opisano również konferencję poświęconą 100-leciu archiwum miejskiego w Malmö i podobny jubileusz archiwum prowincji w Lund, a także 50-lecie istnienia archiwum miejskiego w duńskim Frederiksberg. Vidor Ø v e r l a n d przedstawił obrady nordyckiego seminarium dla prywatnych instytucji i organizacji, na których ciąży obowiązek zabezpieczenia i udostępniania zasobu archiwalnego.

W numerze 2 zamieszczono również zestawienia statystyczne, dotyczące objętości zasobów archiwów państwowych Skandynawii, rozdziału środków finansowych, udostępniania zasobu, liczby wystaw.

Wojciech Krawczuk (Kraków)

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 543

K R O N I K A

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

20 XII 2002

Po raz siódmy przyznane zostały nagrody Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych za szczególne osiągnięcia w wykonywaniu zadań na rzecz archiwów państwowych. Wyboru dokonano spośród sześciu kandydatur, w tym jednej zespołowej, zgłoszonych przez dyrektorów archiwów państwowych oraz kandydatury zgłoszonej przez naczelnego dyrektora. Laureatami za rok 2002 zostali:

Mgr **Helena Kułdo**, zastępca dyrektora Archiwum Państwowego we Wrocławiu, za wyróżniający się wkład pracy i zaangażowanie na rzecz poprawy jakości pracy archiwów państwowych, w tym m.in. kierowanie zespołem kontrolnym powołanym przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych do przeprowadzenia kontroli działalności archiwum państwowego, oraz wzorowe, sumienne i wieloletnie pełnienie funkcji zastępcy dyrektora archiwum.

W kategorii młodego archiwisty nagrodę otrzymał:

Mgr **Paweł Pietrzyk**, kustosz w Archiwum Państwowym w Łodzi, za szczególne zaangażowanie na rzecz współpracy z archiwami polonijnymi, a zwłaszcza Instytutem Piłsudskiego w Nowym Jorku, gdzie przebywał od stycznia do listopada 2002 r., w tym za takie prace, jak:

- reorganizacja archiwum Instytutu i dostosowanie do przyjętych norm, opracowanie regulaminu i zasad związanych z udostępnianiem zbiorów archiwalnych, przeprowadzenie skontrum całości zbiorów, opracowanie i wprowadzenie do użytku komputerowej bazy danych; współpraca przy budowie nowej strony internetowej Instytutu,
- uporządkowanie 30 zespołów archiwalnych, w tym kolekcji „Powstania Śląskie", której mikrofilmy wzbogacą zasób archiwów państwowych w Polsce,
- rozpoznanie i opisanie zbiorów Muzeum Polskiego w Port Washington i zbiorów Fundacji Kościuszkowskiej.

15–17 I 2003

W Warszawie przebywała delegacja złożona z przedstawicieli Bundesarchiv w Koblencji, Niemieckiej Fundacji „Pamięć-Odpowiedzialność-Przyszłość" oraz Centrum Informacji dla osób poszkodowanych przez III Rzeszę z siedzibą w Kolonii. W trakcie jej pobytu została podpisana umowa o współpracy między Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych a Archiwum Federalnym w Koblencji. Przedmiotem porozumienia jest pomoc byłym robotnikom przymusowym, głównie obywatelom państw sąsiadujących z Polską (Ukrainy, Białorusi, Rosji), którzy poszukują dokumentacji potwierdzającej ich przymusowe zatrudnienie w czasie II wojny światowej na obecnych północnych i zachodnich terenach Polski, które do 1945 r. znajdowały się w granicach III Rzeszy. W ramach umowy zaplanowano powołanie w Warszawie Centrum Informacji Archiwalnej, którego zadaniem będzie kierowanie do polskich instytucji, w tym głównie do archiwów państwowych, zapytań przekazanych przez stronę niemiecką w formie komputerowej bazy danych dostępnej za pośrednictwem Internetu, a następnie monitorowanie procesu poszukiwań prowadzonych w archiwach. Centrum będzie współpracowało z polską Fundacją „Polsko-Niemieckie Pojednanie", a także z innymi instytucjami krajowymi, w tym z Instytutem Pamięci Narodowej.

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 544

28 I 2003

W Instytucie Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu odbyło się zebranie naukowe poświęcone omówieniu koncepcji podręcznika przedstawiającego dzieje archiwów polskich. Jego autorami będą Andrzej Tomczak, Waldemar Chorążyczewski i Krzysztof Syta.

31 I 2003

AP m.st. Warszawy zorganizowało szkolenie dla sekretarzy szkół, mających pod opieką archiwa zakładowe (zapoznano ich z organizacją, zasobem i udostępnianiem materiałów archiwalnych).

17 II 2003

W Urzędzie Miejskim w Gdańsku odbyło się posiedzenie z udziałem dyrekcji archiwum gdańskiego oraz prezydenta Gdańska. W czasie spotkania uzgodniono plan długofalowej współpracy pomiędzy miastem a archiwum w zakresie promocji miasta i regionu w Polsce i za granicą poprzez organizowanie wystaw i publikowanie materiałów archiwalnych.

2 III 2003

W Sofii, w siedzibie Biblioteki Głównej Bułgarskiej Akademii Nauk, odbyła się konferencja konsorcjum Cultivate-CEE. Z uwagi na upływający termin zakończenia programu zebranie to było zarazem ostatnim spotkaniem roboczym grupy, służącym ocenie prawie dwuletniej działalności grupy Cultivate-CEE. Wzięli w nim udział: David Fuegi, koordynujący projekt z ramienia instytucji MDR Partners, przedstawiciele British Council w Warszawie, odpowiedzialni za stronę administracyjną programu, oraz przedstawiciele instytucji zaangażowanych w jego realizację. Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych reprezentowali dr hab. Władysław Stępniak oraz Dariusz Ganczar z Wydziału Współpracy z Zagranicą NDAP. Uczestnicy konferencji dokonali prezentacji działalności związanej z programem oraz omówili inicjatywy swoich instytucji w zakresie ochrony dziedzictwa kultury.

6–14 III 2003

Z inicjatywy Andrzeja Kleeberga, b. prezesa Polskiego Instytutu Historycznego w Australii z siedzibą w Canberze, Daria Nałęcz i Andrzej Biernat poznawali warunki przechowywania dokumentacji archiwalnej wytworzonej na przestrzeni dziesięcioleci przez różnego rodzaju środowiska polonijne oraz zgromadzonej przez osoby prywatne. Odwiedzili:

- Sydney, gdzie spotkali się m.in. w Domu Polskim (Ashfield) z przedstawicielami polskich organizacji, działających w tym mieście, z prezesem Związku Polaków w Sydney na czele, zwiedzili Muzeum Wojska Polskiego mieszczące się w budynku Klubu Polskiego;
- Brisbane, gdzie spotkali się w Domu Polskim z przedstawicielami organizacji polonijnych oraz z Kołem Polek, obejrzeli wystawę polskich dokumentów zorganizowaną przez Franciszka Rutynę, a także zapoznali się z archiwum Związku Harcerstwa Polskiego mieszczącym się w Kościele Polskim, odbyli rozmowy z prezesem Naczelnej Rady Organizacji Polonijnych w Australii Januszem Rygielskim;
- Canberrę, gdzie spotkali się ze środowiskiem skupionym wokół Polskiego Instytutu Historycznego w Australii, odbyli spotkanie w siedzibie Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (Southern Cross Club) z dyrektorem i pracownikami Australijskiej Biblioteki Narodowej, dyrektorem i pracownikami Australijskiego Archiwum Narodowego i ScreenSound Australia, zapoznali się z działalnością Australian War Memorial;

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 545

• Melbourne, gdzie zwiedzili Muzeum i Archiwum Polonii Australijskiej mieszczące się w Domu Polskim „Millenium", spotkali się ze środowiskiem skupionym wokół Fundacji MAPA, z gronem seniorów skupionym wokół Domu Polskiego „Syrena", z badaczem dziejów australijskiej Polonii Lechem Paszkowskim, a także poznali Archiwum Stanowe Wirginii.

Polonia australijska przez lata swej aktywności zgromadziła bogatą i różnorodną dokumentację: akta organizacji, prasę, druki ulotne, dokumenty życia społecznego, fotografie, filmy, nagrania, pamiątki osób indywidualnych obrazujące ich los przed przyjazdem do Australii i w Australii. Zbiory te przechowywane są w znacznym rozproszeniu, w rękach dawnych i obecnych działaczy. Część została zgromadzona przez nielicznych zapalonych zbieraczy świadomych znaczenia tych przekazów dla dokumentowania przeszłości. Jest to pokolenie wywodzące się z pierwszych fal powojennej emigracji, które naturalną koleją rzeczy będzie odchodziło. Zgromadzone zbiory, dzięki staraniom kolekcjonerów, z trudem uzyskują godziwe miejsce przechowywania w Domach Polskich, które, jak można było wywnioskować z przeprowadzonych rozmów, przeżywają kryzys związany z finansowaniem ich działalności. Nawet jeśli udało się w Domach Polskich wydzielić jakieś miejsce na przechowywanie tych zbiorów, to brak jest gwarancji wieczystych, co jest warunkiem gromadzenia zbiorów archiwalnych. Nawet te zbiory, które są wynikiem pasji i starań kolekcjonerów, nie są dobrze opisane i z reguły są trudno dostępne dla innych zainteresowanych.

Pozytywne rozwiązanie tej sytuacji wiąże się z inicjatywą podjętą przed laty przez Andrzeja Kleeberga z Canberry, a dziś kontynuowaną przez jego młodych i prężnych następców, skupionych w Polskim Instytucie Historycznym w Australii z Wandą Horky na czele. Instytut ten podpisał 1 VII 1998 r. umowę z Biblioteka Narodową Australii w Canberze o przekazaniu do jej zbiorów kolekcji polskich dokumentów. Rozwiązanie takie gwarantuje trwałość przechowywania, opracowanie tych materiałów, umieszczenie o nich informacji na stronach internetowych (dziś takie opisy już istnieją), a także wolny dostęp dla wszystkich chętnych, którzy chcieliby te dokumenty studiować. O gwarancjach wieczystego przechowywania tych zbiorów rozmawiano z dyrektor Biblioteki Narodowej Jan Fullerton.

Niezależną od działań Instytutu aktywność podjęło założone w 1992 r. Muzeum i Archiwum Polonii Australijskiej w Melbourne. Wokół tego pomysłu skupiła się grupa Polaków z nowszej emigracji, ze Zdzisławem Derwińskim na czele, oraz osób polskiego pochodzenia także z młodszej generacji, wśród której należy wymienić Helen Evert. Zgromadzone dotychczas materiały, głównie czasopisma i archiwalia organizacji polonijnych, w tym Rady Naczelnej, pochodzą ze zbiorów Mariana Szczepańskiego, gromadzonych swego czasu w Adelajdzie. Tak więc, wbrew pogłoskom, jakie słyszeliśmy, nim dotarliśmy do Melbourne, zbiory te nie uległy zniszczeniu. Muzeum myśli o przyjęciu polskiego archiwisty, który pomógłby w porządkowaniu zbiorów, które nigdy nie będą polem zainteresowań bibliotek australijskich. Te zainteresowane są tylko tzw. australianami. Nie interesują ich materiały, które zostały przywiezione do Australii, a więc np. świadectwa udziału Polaków w wojnie, osadnictwa w innych krajach, zesłańczego losu itp. Na razie część tych zbiorów trafia do NDAP. Być może tą drogą trafią do Polski również zbiory Lecha Paszkowskiego, stanowiące cenny materiał dotyczący Polonii australijskiej od czasów najdawniejszych do współczesności.

Australijskie Archiwum Narodowe nie wyczerpuje wszystkich funkcji spełnianych przez archiwum europejskie. Przejmuje jedynie akta organów władzy wykonawczej. Z tej m.in. przyczyny dokumenty życia społecznego, w tym archiwalia obrazujące doświadczenie mniejszości narodowych, trafiają do Biblioteki Narodowej. Archiwum przejmuje już dokumenty elektroniczne. Przechowuje je w formacie XML. Prowadzi z wielkim rozmachem działalność popularyzującą

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 546

zbiory. Dysponuje stałą ekspozycją materiałów archiwalnych, obrazujących dzieje Australii, dostępną dla szerokiej publiczności z uwzględnieniem niepełnosprawnych. Sale są przygotowane do przyjmowania nawet starszych przedszkolaków.

ScreenSoud Australia. Archiwum to specjalizuje się w gromadzeniu dokumentacji audiowizualnej, w szczególności zaś filmów fabularnych i dokumentalnych. Gromadzi wszelkie australiana, zarówno miejscowe, jak i sprowadzane z zagranicy. Od kilku lat gromadzi także filmy nagrywane na kasetach VHS, uznając je za formę dokumentowania życia Australijczyków. Ma rozbudowane na dużą skalę laboratorium konserwacji i kopiowania filmów. W rozmowach z kierownictwem archium podjęliśmy temat przyjazdu do Polski przedstawiciela tej instytucji, który przedstawiłby australijskie osiągnięcia w zakresie archiwizacji zbiorów audiowizualnych oraz zapoznał się z polskimi doświadczeniami w tej dziedzinie. Archiwum rozpoczęło wdrażanie systemu informatycznego do administrowania zbiorami audiowizualnymi.

Australian War Memorial. Instytucja ta pełni trzy funkcje: pomnika pamięci o żołnierzach, którzy walczyli i polegli w jednostkach australijskich, muzeum wojska oraz ośrodka dokumentacyjno-informatycznego, gromadzącego zarówno publikacje, jak i dokumenty archiwalne. Szczególną uwagę zwróciła ta ostatnia komórka instytucji, która nastawiona jest na szeroką popularyzację, a także na szeroki dostęp dla wszystkich zainteresowanych. Temu celowi służą opracowywane bazy danych.

Biblioteka Narodowa Australii. Obok spraw związanych z przechowywaniem zbiorów Polskiego Instytutu Historycznego zapoznano się z programem historii mówionej, prowadzonym przez bibliotekę. Należy zauważyć, że instytucja ta gromadzi zbiory archiwalne pochodzenia prywatnego oraz inicjuje inne przedsięwzięcia dokumentujące przeszłość Australii, w tym także program historii mówionej. Ponadto interesowano się problemami digitalizacji, w których biblioteka odgrywa czołową rolę w skali światowej.

W trakcie wizyty w Australii przedstawiciele NDAP udzielili wywiadów miejscowej prasie polonijnej i rozgłośniom radiowym, omawiając cel naszej podróży oraz znaczenie, jakie ma troska o zachowanie wszelkich pamiątek (w tym archiwaliów) związanych z polskością i udziałem Polaków w tworzeniu społeczeństwa australijskiego.

17 III 2003

W Archiwum Głównym Akt Dawnych odbyło się seminarium pod tytułem „Encoded Archival Description — EAD. Kodowany opis archiwalny".

Seminarium zostało zorganizowane przez Zakład Naukowy Archiwistyki NDAP oraz AGAD. Zaprezentowano trzy wystąpienia połączone z prezentacją komputerową: Kazimierza Schmidta z NDAP („Od MARC do TEI. Praktyczne znaczenie sformalizowanego opisu maszynowego"), dr. Huberta Wajsa z AGAD („EAD DTD, przedstawienie struktury opisu pomocy archiwalnych") i Henryka Niestroja z AP w Opolu („Program do opracowywania archiwaliów — MIDOSA-online"). Miały one skłonić zgromadzonych archiwistów do dyskusji nad wprowadzaniem nowych standardów tworzenia elektronicznych pomocy archiwalnych. W seminarium wzięły udział 44 osoby z 24 archiwów państwowych oraz przedstawiciele UMK, UMCS i CAW.

K. Schmidt przedstawił formaty kodowania danych, od których wywodzi się EAD. Punktem wyjścia jego rozważań stały się potrzeby użytkownika, któremu mają służyć elektroniczne katalogi i inwentarze. Następnie zestawił je z możliwościami wyszukiwania oferowanymi przez współczesne formaty opisu bibliotecznego i archiwalnego. Omówił popularne formaty amerykańskie, mające swe źródło w praktyce bibliotecznej. Przeciętnego użytkownika biblio-

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 547

teki czy archiwum interesuje bowiem bardziej zawartość wydawnictw i dokumentów. Sformalizowany opis maszynowy stwarza mu możliwości przeprowadzania wyszukiwań nie tylko wg kryteriów formalnych (autor, tytuł, rok). W miejsce odrębnych katalogów alfabetycznych, przedmiotowych i haseł osobowych zyskuje możliwość korzystania z jednego katalogu elektronicznego, umożliwiającego przeprowadzanie każdego z wymienionych poszukiwań oddzielnie lub w powiązaniu ze sobą. MARC (MAchine Readeable Cataloging), który z Biblioteki Kongresu trafił do archiwów amerykańskich, nosi swoiste piętno bibliotekarskie na prezentacji informacji, dotyczących głównie cech formalnych konkretnego woluminu, ale dzięki zastosowanemu formatowi opisu stwarza możliwość wyszukiwania informacji na podstawie różnych kryteriów. Największą słabością MARC, z punktu widzenia archiwisty, są trudności ze zdefiniowaniem wielopoziomowej organizacji dokumentu — struktury zbioru, do którego przynależy.

Przykłady tych formatów miały w zamyśle prelegenta prowokować do dyskusji nad warunkami, które archiwa polskie muszą spełnić, by przystąpić do „inteligentnego kodowania". K. Schmidt wyraził pogląd, że należy zastanowić się nad wyborem oprogramowania, wskazać dokumenty warte zakodowania elektronicznego (co jest czasochłonne, a więc drogie), zaplanować na masową skalę przenoszenie już istniejących struktur (np. baz danych) na nową platformę oraz doprowadzić do tego, by przejmować dokumenty zakodowane u wytwórcy, *in statu nascendi* (gdyż porządkowanie „rozsypu" elektronicznego jest niemożliwe). W ocenie prelegenta, wprowadzanie kodowanych dokumentów jest bezsensowne, jeśli planujemy objąć nim tylko pojedyncze dokumenty, przeznaczone dla wąskiego grona odbiorców. Tym bardziej że nie możemy odwołać się do przykładu skutecznego wdrożenia kodowania w innych krajach. Być może odpowiedzią na potrzeby archiwów (i ich użytkowników) jest format EAD, o którym traktowało kolejne wystąpienie.

Strukturę opisu pomocy archiwalnych EAD DTD (wersja 1) zaprezentował H. Wajs. Jego zdaniem, archiwiści polscy powinni zapoznać się z formatem EAD, wykorzystywanym coraz częściej w archiwistyce amerykańskiej i europejskiej. Powinni też przygotować dostosowany do warunków polskich projekt układu opisu pomocy archiwalnych zgodnego z EAD wraz z wytycznymi kodowania. Konieczna jest zatem dyskusja nad projektem uwzględniającym polski opis archiwalny, dostosowany do ISAD(G). Kwestiami technicznymi powinni zająć się specjaliści. Na podstawie przedstawionych przykładów prelegent starał się pokazać różnice między tradycyjnym opisem archiwalnym, standardem ISAD(G) a EAD.

Stosowanemu w archiwach polskich opisowi archiwalnemu zdecydowanie bardziej odpowiada ISAD. Okazuje się, że przy całej swojej uniwersalności EAD nie zawsze odpowiada potrzebom polskiej archiwistyki. Do wad tego formatu należy m.in. brak pól istotnych w opisie polskich archiwaliów (np. język, dawna sygnatura). Co prawda nowa wersja EAD z grudnia 2002 r. zawiera już pole „język", można zatem zakładać, że standard ten będzie coraz lepszy. Oczywiście, nie ma żadnej gwarancji, że standard ten utrzyma się długo, ale jego główną zaletą jest to, że jest skutecznym narzędziem wyszukiwawczym, umożliwiającym unifikację opisu archiwalnego. Prelegent zakończył swoją wypowiedź pytaniem, czy stać nas (materialnie i intelektualnie) na wprowadzenie EAD? Czy format ten umożliwia łatwą konwersję istniejących już elektronicznych pomocy archiwalnych?

H. Niestrój zaprezentował niemiecki program do tworzenia elektronicznych pomocy archiwalnych — MIDOSA-online. Program ten umożliwia tworzenie elektronicznych pomocy archiwalnych zgodnych z formatem EAD, zintegrowanych z amerykańskimi wyszukiwarkami, dostępnych w Internecie w formacie HTML lub XML, tworzenie baz danych, a także drukowa-

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 548

nych przewodników po zbiorach i innych pomocy archiwalnych. Zaletą programu MIDOSA--online jest to, że do jego obsługi nie jest konieczna znajomość języka HTML czy XML, jest on zgodny z międzynarodowym standardem ISAD(G) 2000, potrafi zaimplementować dane z innych systemów opisu i przenosić je do różnych formatów i języków kodowania.

W trakcie dyskusji postawiono pytania szczegółowe i techniczne dotyczące definiowania danych w EAD, a także języka aplikacji MIDOSA (niemiecki) i metod opracowywania za pomocą MIDOSA materiałów innych niż dokumentacja aktowa. Pytano o kwestię wprowadzania EAD wobec już istniejącego polskiego standardu opisu zgodnego z ISAD(G) i opartych na nim baz danych. Zwracano uwagę na zalety, jakie stwarza zastosowanie EAD — przede wszystkim unifikację i dostępność dla światowego społeczeństwa informacyjnego. Większość dyskutantów skłaniała się ku zdaniu, że wprowadzenie EAD nie musi od razu oznaczać porzucenia istniejących już baz danych IZA i SEZAM, tym bardziej że EAD jest głównie narzędziem do prezentacji w sieci. W mniejszym stopniu w dyskusji podjęto wątki organizacyjne i finansowe oraz nowe wyzwania, przed którymi stoi polska archiwistyka — przejmowanie i opracowywanie dokumentu elektronicznego. Przeważały opinie o konieczności przeprowadzenia analizy wdrażania EAD w innych krajach, tak by móc skorzystać z rozwiązań już istniejących i sprawdzonych oraz nie wprowadzać pochopnie kosztownych zmian.

17–18 III 2003

W Budapeszcie zorganizowano spotkanie ekspertów w ramach prowadzonych przez UNESCO konsultacji w sprawie dwóch dokumentów: Karty o Zachowaniu Dziedzictwa Cyfrowego i Wskazówek (wytycznych) postępowania w celu zachowania dziedzictwa cyfrowego. W spotkaniu uczestniczyło 22 specjalistów z Austrii, Czech, Polski, Słowacji, Słowenii i Węgier. Polskę reprezentował Kazimierz Schmidt z NDAP. Kartę i główne problemy wynikłe podczas prac nad nią przedstawił Abdelaziz Abid (UNESCO). W dyskusji zaproponowano kilka zmian w treści dokumentu, m.in. dodanie zdania akcentującego znaczenie digitalizacji dla zachowania dziedzictwa analogowego, poważnie zagrożonego degradacją, oraz punktu o treści, iż „rolą UNESCO jest harmonizacja globalnych, regionalnych i narodowych inicjatyw zmierzających do ochrony dziedzictwa cyfrowego”.

Abid przedstawił także Wytyczne dla zachowania dziedzictwa cyfrowego. Zaakcentował, iż są one adresowane do menedżerów i inżynierów. Dyskutowane były również dwa podstawowe podejścia do „archiwizacji” Internetu: dokonywanie wyboru czy zbieranie wszystkiego. Ciekawym argumentem zwolenników zbierania wszystkiego było, iż takie rozwiązanie jest tańsze niż dokonywanie selekcji. Przeciwnicy takiego podejścia do problemu zwracali uwagę na to, że Internet jest nie tylko medium do publikacji, ale także komunikacji. Np. osobisty list nie jest publikacją. Jeśli taka zawartość miałaby być automatycznie archiwizowana, powstałyby problemy z zabezpieczaniem prywatności. Za bardzo ważne uznano nadawanie unikatowych identyfikatorów cyfrowych obiektom cyfrowym przekazywanym do archiwizacji.

Zgodzono się z tym, iż powinna być zaakceptowana zasada, że społeczeństwa, reprezentowane przez rządy swoich krajów, są odpowiedzialne za zachowanie dziedzictwa cyfrowego dla przyszłych pokoleń. Rolą UNESCO powinno być rozwijanie międzynarodowej współpracy z zainteresowanymi rządowymi (i innymi) organizacjami, a za kluczowe zadania UNESCO uznano: aktywną promocję Karty i Wytycznych, upowszechnianie świadomości potrzeby ochrony dziedzictwa cyfrowego, promocję uzgadniania standardów, aktywny udział w ustanawianiu unikatowych identyfikatorów obiektów cyfrowych, promocję wymiany doświadczeń oraz współpracę z UE.

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 549

26 III 2003

Oddział w Pułtusku AP m.st. Warszawy zorganizował szkolenie dla nauczycieli historii ze szkół podstawowych i średnich z terenu pow. pułtuskiego. W trakcie zajęć zapoznano nauczycieli z zadaniami i działalnością archiwów państwowych oraz dokonano prezentacji materiałów archiwów pod kątem wykorzystania ich do prowadzenia lekcji z historii regionalnej.

29 III 2003

AP m.st. Warszawy wzięło udział w organizowanym przez ZHP, z okazji 60. rocznicy „Akcji pod Arsenałem", ogólnopolskim Rajdzie „Arsenał". Na terenie archiwum przygotowano wystawę dokumentów i zdjęć Warszawy z czasu okupacji 1939–1944 oraz odtworzono wygląd zakładu fotograficznego z czasów II wojny światowej. Ponad stu uczestników w ramach poznawania elementów szkolenia harcerzy Szarych Szeregów wzięło udział w ćwiczeniu polegającym na podrabianiu niemieckich dokumentów.

31 III–30 IV 2003

W Muzeum Historycznym m.st. Warszawy czynna była wystawa „Warszawa jest moja i ja jestem jej. Janusz Korczak w 125. rocznicę urodzin", na którą AP m.st. Warszawy wypożyczyło materiały archiwalne.

2–4 IV 2003

Dr Hubert Wajs, dyrektor AGAD, wziął udział w międzynarodowej konferencji poświęconej przechowywaniu dokumentów cyfrowych. Konferencję „Practical Experience in Digital Preservation" zorganizowała w Kew „nowa instytucja" o nazwie The National Archives, powstała właśnie 2 IV 2003 r. z połączenia dotychczasowego archiwum publicznego Public Record Office (PRO) z prywatnym archiwum historycznym Historical Manuscripts Commission (HMC), mającym 145 lat tradycji i dysponującym katalogiem archiwów prywatnych — „National Register of Archives". Z tego powodu otwarcie miało uroczysty charakter, obecny był przedstawiciel Kancelarii Premiera (Lord Chancellor's Department) w osobie pani Rosie Winterton MP. Podkreśliło to zainteresowanie najwyższych decydentów administracji sprawami archiwalnymi, które zresztą im podlegają, stanowiąc „government service under Lord Chancellor". W konferencji wzięło udział ponad 120 osób, głównie z Wielkiej Brytanii, Irlandii i Szkocji (archiwa, biblioteki, muzea), a także z innych państw Unii Europejskiej i z Ameryki Północnej. W sumie przedstawiono ponad 20 referatów związanych z problematyką przechowywania danych — lub może obiektów — w postaci cyfrowej.

Pierwszy i podstawowy z problemów, które pojawiły się w trakcie obrad, to sprawa „przestarzałych danych" (obsolence) i odzyskiwania danych (recovery). Niezwykle ciekawie przedstawił to zagadnienie w trakcie specjalnego wieczornego spotkania 2 kwietnia inż. Adrian Pearce na przykładzie własnych prac nad udostępnieniem w dzisiejszych programach (wersja na system Windows) danych i funkcjonalności z multimedialnego projektu BBC Domasday z 1986 r.). Problem można sprowadzić do tego, że mimo iż pierwotnie baza danych została zaprojektowana i oparta na znanym — opisanym w publikacji autorskiej — algorytmie, należało nie tylko dotrzeć do starego sprzętu, ale wykonać pracę ręcznie — nie dało się tego zautomatyzować! Problem takich danych pojawił się też w trakcie referowania przez Davida Thomasa przejmowania dokumentacji urzędowej ministerstwa transportu.

Kolejny temat to zagadnienie modelowania kosztów. O kosztach przenoszenia zapisu analogowego na cyfrowy mówił Adrian Williams z BBC, przedstawiając projekt konwersji 40 tys.

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 550

taśm (5", 7"i 10") oraz kaset DAT z archiwum BBC z ostatnich 40 lat. Łącznie było to 14 tys. godzin nagrań muzyki pop i wywiadów z wykonawcami. Materiały te przeniesiono na 22 tys. Audio CD dla celów wypożyczeń oraz 1500 DVD z zapisem BWAV. BBC wykonało całość prac we własnym zakresie. Projekt trwający od stycznia 2000 r. do maja 2002 r. wymagał nakładów rzędu 5 mln funtów rocznie.

Jednym z wielkich problemów, który poruszano niejako ubocznie, ale nadzwyczaj często — była konieczność przejmowania i udostępniania materiałów w postaci cyfrowej. Zastanawiano się, jak uniknąć mnogości formatów i konieczności opracowywania dla nich schematów migracyjnych. J. Rothenberg zalecał stosowanie emulacji zamiast migracji, czyli skupienie się na „imitacji" znacznie mniejszej liczby platform sprzętowych (systemów operacyjnych).

Całość obrad można sprowadzić do pytania, jak w archiwach uniknąć sytuacji określonej trafnie przez jednego z prelegentów jako „digital void" (cyfrowa próżnia). Wielokrotnie podkreślano w tym kontekście zawodność nagrań na płyty CD. Zwłaszcza w referacie Jana Danielsena z Narodowego Archiwum Duńskiego, mającego 8 lat doświadczeń i zbiory obejmujące ponad 2 tys. taśm z lat 1972–1998 i 2600 CD-R od 1997 r. — łącznie 33 TB danych. Podkreślił on zalety (konieczność) posiadania dwu kopii, bo tylko tak można próbować odzyskiwać dane w przypadku uszkodzeń fizycznych spowodowanych przez: złe warunki przechowania, użycie taśm, na których już coś poprzednio zapisano lub taśm tanich o wyjściowo złej jakości (oszczędności!) oraz uszkodzonych przez niewłaściwe urządzenia do odczytu. Odzyskiwanie danych przeprowadzano w USA. Doświadczenia zebrane w trakcie tych prac Danielsen sprowadził do konieczności stałego, rygorystycznego testowania wprowadzonych (wypalonych) danych, zwłaszcza na CD. Np. po stwierdzeniu uszkodzeń fizycznych jednego CD należy od nowa wypalić wszystkie dane znajdujące się na dyskach z tej serii. Oczywiście należy używać tylko nowych nośników.

4 IV 2003

W AGAD odbyło się zebranie naukowe na temat opracowania afiszy i druków efemerycznych. Referat wprowadzający wygłosiła dr Maria Trojanowska. Omawiana problematyka stała się przedmiotem prac nowego zespołu naukowego, który zajął się przygotowaniem wskazówek metodycznych do opracowania afiszy i druków efemerycznych przechowywanych w zasobie archiwów.

8 IV 2003

W Archiwum Akt Nowych podczas sesji naukowej zatytułowanej „W 60. rocznicę ujawnienia zbrodni katyńskiej" referaty wygłosili Jan Bańbor („Kłamstwa katyńskie. Sowiecko-niemieckie i alianckie zmagania wokół prawdy katyńskiej w latach 1943–1954") i Tadeusz Krawczak („Profesor Janusz K. Zawodny — niestrudzony orędownik prawdy katyńskiej").

8 IV 2003

W Archiwum Federalnym w Berlinie odbyło się spotkanie sprawozdawcze wszystkich uczestników projektu zbierania informacji dla robotników przymusowych. Udział w obradach wzięli: przedstawiciel Niemieckiej Fundacji „Pamięć–Odpowiedzialność–Przyszłość", reprezentanci fundacji krajowych z Rosji, Ukrainy, Białorusi, Czech, przedstawiciel Centrum Poszkodowanych w Kolonii oraz archiwiści z archiwów niemieckich i innych instytucji na terenie Niemiec uczestniczący w poszukiwaniach. Stronę polską reprezentowali: dr Anna Krochmal

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 551

(NDAP) oraz Marek Grzechociński i Jakub Deka (Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie"). Obrady poświęcone były omówieniu dotychczasowych wyników kwerendy w instytucjach niemieckich oraz przedyskutowaniu problemów związanych z prowadzonymi poszukiwaniami. Anna Krochmal przedstawiła na forum niemieckim nowo powstałe Centrum Informacji Archiwalnej w Warszawie oraz omówiła pierwsze efekty jego działalności. Strona niemiecka podkreśliła szczególne znaczenie przystąpienia archiwów polskich do wspólnych poszukiwań, zwłaszcza w kontekście długotrwałych kwerend prowadzonych przez Międzynarodową Służbę Poszukiwań w Arolsen. Łącznie z instytucjami polskimi w programie uczestniczy obecnie ponad 300 placówek. Przedstawiciel fundacji niemieckiej, jak też reprezentanci fundacji krajowych zwracali uwagę na konieczność dostosowania tempa poszukiwań archiwalnych do rytmu wypłat odszkodowań prowadzonych przez poszczególne fundacje. Omawiano także sprawę dodatkowych wniosków pochodzących z International Organisation for Migration w Genewie, które zostaną w najbliższych miesiącach umieszczone w systemie elektronicznym. Część z nich trafi także do Centrum Informacji w Warszawie, w tym zapytania od Polaków pracujących na terenie Niemiec, do których to spraw dokumentację posiada m.in. Instytut Pamięci Narodowej.

10–11 IV 2003

W Toruniu w konferencji „Historyk– Archiwista–Komputer" (I spotkanie poświęcono problematyce „Historyk a nowoczesny system informacji archiwalnej"), zorganizowanej przez Instytut Historii i Archiwistyki UMK i Pracownię Komputeryzacji Archiwów UMK, referat „Bazy danych archiwum toruńskiego — nowe możliwości wyszukiwania informacji" wygłosił Krzysztof Kopiński z AP w Toruniu.

15–17 IV 2003

W Helsinkach odbyło się spotkanie Komitetu ds. Kształcenia Zawodowego MRA (Commitee on Professional Training — CPT), na którym zastanawiano się nad profilem kształcenia archiwistów i rozwinięciem systemu szkoleń uzupełniających wiedzę. Dr Aleksandra Czapelska (ZNA NDAP), reprezentująca archiwa polskie, przedstawiła założenia, wyniki i wnioski dwuetapowej ankiety przeprowadzonej przez NDAP dla EURBICA w latach 2001–2003. Dotyczyła ona doświadczeń archiwów europejskich w zakresie organizowania szkoleń, ich preferowanej formy, oczekiwań tematycznych oraz gotowości do ich przeprowadzenia. W drugim etapie wyodrębniono listę siedmiu zagadnień, do których archiwa zgłosiły szczegółowe propozycje tematów warsztatów. Koncentrują się one na problematyce kwalifikacji archiwalnej i przejmowania materiałów archiwalnych ze szczególnym uwzględnieniem dokumentacji elektronicznej oraz na standardach opisu archiwalnego i tworzeniu elektronicznych pomocy archiwalnych. W dalszej kolejności największe zainteresowanie archiwów europejskich budzą zagadnienia „records management" oraz prawne aspekty funkcjonowania archiwów we współczesnym społeczeństwie. Propozycje programowe dla CPT to m.in. poszukiwanie kadry dla warsztatów przeznaczonych dla narodowych ekspertów oraz stworzenie ujednoliconych kryteriów oceny skuteczności szkoleń.

W końcowej części spotkania nowa przewodnicząca CPT, Christine Martinez z Francji, zapowiedziała zmiany w dotychczasowych metodach działania Komitetu idące w kierunku małych grup roboczych, pracujących nad konkretnymi, przydzielonymi zadaniami. Pierwszej z nich powołanej w Helsinkach, pod kierownictwem Joso Ivanovica z Archiwów Państwowych Chorwacji, powierzono przygotowanie przewodnika na temat metod przekształcania krajowych

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 552

systemów edukacyjnych. CPT postawił sobie zadania: gromadzenia i upowszechniania wiadomości na temat międzynarodowej i lokalnej działalności szkoleniowej w zakresie archiwistyki, poszukiwania potencjalnych partnerów wspomagających lub prowadzących taką działalność, zbierania informacji o kadrze z uwzględnieniem specjalizacji i języka. Metodyka „kształcenia szkoleniowców" ma być głównym zagadnieniem, które CPT zamierza poruszyć w trakcie obrad Międzynarodowego Kongresu Archiwów w Wiedniu.

17–18 IV 2003

W Truskawcu i Drohobyczu na Ukrainie odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Archiwa i krajoznawstwo: drogi integracji". Wzięli w niej udział pracownicy naukowi wyższych uczelni i instytutów naukowych, archiwiści oraz pracownicy dyrekcji archiwów z Białorusi, Polski, Rosji, Ukrainy i Węgier. Reprezentujący Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych dr Jacek Krochmal przedstawił referat pt. „Regionalistyka w działalności polskich archiwów państwowych". Łącznie podczas konferencji wygłoszono 141 referatów. Wystąpienia koncentrowały się na sprawach regionalnych oraz charakterystyce źródeł archiwalnych do dziejów lokalnych.

19–20 IV 2003

W Pizie odbywały się warsztaty na temat digitalizacji materiałów kartograficznych i geodezyjnych przechowywanych w zbiorach bibliotecznych. Kurs obejmował szeroką problematykę tworzenia komputerowych baz danych w zakresie ww. dokumentacji, jak również poruszał aspekty praktycznego wykorzystania informacji zawartych w Internecie na przykładzie Alexandria Digital Library, zaprojektowanej przez specjalistów z Uniwersytetu Kalifornijskiego. W warsztatach uczestniczyli Stanisław Flis i Piotr Wierzbicki z AP w Gdańsku oraz Rafał Magryś z AP w Lublinie.

21 IV 2003

W związku z koniecznością realizacji nowych zadań, jakie nałożyła na Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych i archiwa państwowe znowelizowana ustawa o narodowym zasobie archiwalnym, utworzona została Sekcja Przechowalnictwa. Nowe zadania to:

- wydawanie przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych opinii w sprawie wniosków przedsiębiorców o wydanie przez wojewodów zleceń na prowadzenie działalności gospodarczej w dziedzinie dokumentacji osobowej i płacowej;
- prowadzenie przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych ewidencji zezwoleń wydanych przez wojewodów;
- przejmowanie przez archiwa państwowe, wskazane przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, na podstawie orzeczeń sądów rejestrowych, dokumentacji o czasowym przechowywaniu w tym akt osobowych i płacowych od przechowawców.

Ponadto Sekcja przygotowuje:

- wnioski dotyczące przejmowanej i przechowywanej przez archiwa państwowe dokumentacji o czasowym okresie przechowywania,
- opinie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w sprawie zezwoleń na prowadzenie przez przedsiębiorców działalności gospodarczej,
- oraz prowadzi ewidencje zezwoleń wydanych przedsiębiorcom przez wojewodów,
- centralny spis jednostek organizacyjnych, których dokumentacja została przejęta przez archiwa państwowe w trybie przepisów art. 51r ust. 3 i 7,

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 553

• nadzór nad prowadzeniem centralnej bazy danych o miejscu przechowywania akt osobowych i płacowych pracodawców,
• nadzór nad działalnością archiwów państwowych w zakresie zadań wynikających z przechowywania dokumentacji o czasowym okresie przechowywania.

24 IV 2003

W siedzibie AAN odbyła się konferencja zorganizowana przez NDAP dla przedstawicieli urzędów wojewódzkich w związku z przyjęciem nowych przepisów o wydawaniu zezwoleń na prowadzenie działalności w zakresie przechowywania dokumentacji osobowej i płacowej likwidowanych instytucji i przedsiębiorstw.

24–25 IV 2003

W Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego odbył się VI Ogólnopolski Zjazd Studentów Archiwistyki.

25 i 26 IV 2003

W Warszawie odbyły się międzynarodowe warsztaty DELOS-CEE, zorganizowane przez NDAP. Służyły wymianie wiedzy i doświadczeń archiwów europejskich dotyczących standaryzacji informacji archiwalnej użytkowanej w środowisku komputerowym. Materiały z tego spotkania zostały zebrane w publikacji *Archiwa w postaci cyfrowej. Materiały z międzynarodowych warsztatów DELOS–CEE*, pod red. E. Rosowskiej, NDAP, Warszawa 2003.

26–30 IV 2003

Daria Nałęcz, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, uczestniczyła w promocji publikacji charakteryzującej źródła do historii Polski w archiwach francuskich *Les sources de l`histoire de la Pologne et de Polonais dans les archives français.* Podczas tej uroczystości Daria Nałęcz została odznaczona przez ministra kultury Francji „Orderem Kawalera Sztuki i Nauk Humanistycznych".

5–6 V 2003

Zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych Henryk Kurowski przebywał w Kamieńcu Podolskim w związku z pożarem tamtejszego archiwum i propozycją polskiej pomocy.

8 V 2003

W siedzibie Archiwum Akt Nowych odbyła się uroczystość podpisania umowy pomiędzy Zarządem Okręgu Warszawa Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej a AAN w sprawie przekazania do zasobów AAN akt Okręgu, skupiającego 79 stowarzyszeń i kół środowiskowych. W uroczystości wzięli udział m.in. Jerzy Wilgat, prezes Zarządu Okręgu Warszawa, Janusz Wojno, przewodniczący Koła Warszawskiego Żołnierzy AK Obwodu „Bażant", Gustaw Budzyński, przewodniczący środowiska żołnierzy 9. Kompanii Dywersyjnej AK „Żniwiarz", Ryszard Kaczorowski, ostatni prezydent RP na Wychodźstwie, Jan Turski, kierownik Urzędu ds. Kombatantów, ks. Wacław Karłowicz, kapelan NOW–AK i duszpasterz Polski Walczącej, Bożena Tazbir-Tomaszewska, przewodnicząca Komisji Historii Kobiet w Walce o Niepodległość, Leon Kieres, prezes IPN, Daria Nałęcz, Naczelny Dyrektor NDAP, Andrzej Biernat, dyrektor generalny NDAP, Tadeusz Krawczak, dyrektor AAN.

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 554

8–9 V 2003

Anna Michaś, kierownik Pracowni Konserwacji w AP w Krakowie, wzięła udział w spotkaniu w Londynie ekspertów, członków SEPIA (Safeguarding European Photographic Images for Access), na temat etyki digitalizacji materiałów fotograficznych oraz fotografii cyfrowej.

Celem spotkania było omówienie problemów dotyczących zabezpieczania i dostępności w Internecie — a więc w formie akceptowanej przez szerokie grono odbiorców — fotografii cyfrowej oraz zdigitalizowanej tradycyjnej i fotografii historycznej. Problemy te zaczęły towarzyszyć fotografom, kuratorom i kustoszom oraz innym osobom zajmujacym się fotografią.

Zastanawiano się nad naturą obrazu cyfrowego, nad tym, co (jeśli w ogóle) powinno być uznane za oryginał i zasługiwać na specjalne traktowanie. Następnie podjęto temat (dostępnych) metod i sposobów manipulacji obrazem cyfrowym. Mówiono o tym, co można dzięki przetworzeniu obrazu uzyskać i jak te możliwości wykorzystać w zgodzie z etyką. Podjęto problem etyki w odniesieniu do fotografii cyfrowej — komercyjnej i artystycznej.

Zajęto się również problemami, które towarzyszą kuratorom, osobom zajmującym się katalogowaniem kolekcji fotografii i odpowiedzialnym za digitalizację fotografii powstałych na tradycyjnych nośnikach, chociażby w zakresie określenia granic dostępu do różnego rodzaju fotografii w sieci. Spotkanie dotyczyło także tematów związanych z prawami człowieka do informacji, z prawami własności i własności intelektualnej „obrazków" w Internecie.

Punktem wyjścia dyskusji w pierwszym dniu było zdjęcie, które ukazało się na pierwszej stronie „Los Angeles Times" w dniu 31 III 2003 r., które obrobiono komputerowo, łamiąc zasady etyki „Timesa". Główną postacią na zdjęciu jest żołnierz brytyjski, kierujący cywilami na przedmieściach Basry. Po publikacji okazało się, że fotograf — posługując się programami graficznymi — zestawił dwa zdjęcia w celu „poprawienia kompozycji" i wzmocnienia wrażenia na potencjalnym odbiorcy. Niektóre osoby na zdjęciu pojawiły się dwa razy. Fotografowi zarzucono brak etyki i zwolniono go z pracy.

W dalszej części obrad zaproszeni na londyńskie spotkanie prelegenci przedstawili całą złożoność problematyki związanej z dostępnością materiałów fotograficznych i fotografii cyfrowej oraz etyką digitilizacji.

Jonas Palm z Oddziału Zabezpieczania i Konserwacji Zasobu Narodowego Archiwum Szwecji w Sztokholmie postawił pytanie, jak przechowywać, zabezpieczać i udostępnić tego rodzaju fotografię, jak ją klasyfikować i wartościować.

Steve Caplin, fotograf z Wielkiej Brytanii, autor książki pt. *Jak oszukiwać w Photoshop*, zademonstrował, jak łatwo, posługując się programem graficznym Photoshop, manipulować obrazem, stwarzając wirtualną rzeczywistość; zastanawiał się także, jak dalece można posunąć się w „przeróbkach cyfrowych zdjęcia", przekłamując rzeczywistość i prawdziwość danego wydarzenia. Podsumowując stwierdził, że tak jak nie istnieje jednoznaczna prawda, nie istnieje zdjęcie jednoznacznie prawdziwie oddające rzeczywistość.

Tristram Cary, zajmujący się fotografią powietrzną, przedstawił problemy związane z tworzeniem mapy terytorium Wielkiej Brytanii za pomocą fotografii powietrznej, tzw. Mapa Millenium. Mapę tę wykonano z dokładnością do 25 cm i postanowiono uaktualniać co pięć lat. Cary opisał proces sporządzania milionów zdjęć (rozdzielczość, likwidację przekłamań i zniekształceń itd.), które złożono następnie w jedną całość. Przedstawił też zarzuty, jakie pojawiły się w związku z ochroną prywatności.

James Stevenson z Association of Historical and Fine Art Photographers (Stowarzyszenie Historyków i Artystów Fotografików) w Londynie zaprezentował przykłady pierwszych fotomontaży, które wykonano w latach 60. XIX w., a które polegały na łączeniu i odwracaniu ne-

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 555

gatywów bądź ich nakładaniu. Zaproponował podział fotografii na: opisową (descriptive image), dokumentacyjną (record image) i twórczą (creative image), rozumiejąc przez:

- descriptive image — obraz, który zastępuje najdokładniej, jak to możliwe, doświadczenie rzeczywistego widzenia obiektu,
- record image — obraz, który wyraża nie więcej niż istniejący obiekt, w czasie kiedy fotografię wykonano; jest to przede wszystkim „kopia bezpieczeństwa" z minimum opisu,
- creative image — obraz, który podpowiada znaczenie obiektu poprzez twórczy proces fotograficzny.

Stevenson przedstawił też wymagania związane z odzwierciedlaniem koloru na fotografii cyfrowej oraz dopuszczalne korekcje po zdigitalizowaniu fotografii wykonanych metodą tradycyjną.

Michael Gray z Fox Talbot Muzeum w Lacock w Wielkiej Brytanii przedstawił problemy związane z przenoszeniem różnego rodzaju materiałów fotograficznych na nowy nośnik; zauważając, że przy niektórych, jak np. Kodak-chromach, nie można stosować skanerów, gdyż mogą one uszkodzić emulsję światłoczułą. Poinformował też, iż Muzeum Foksa Talbota przeprowadza digitalizację negatywów i pozytywów.

Anne Bucktrout z National Museum of Photography, Film and Television w Bradford w Wielkiej Brytanii przedstawiła kolekcję tego olbrzymiego muzeum. Zwróciła, podobnie jak przedmówcy, uwagę, że nie wszystkie techniki nadają się do digitalizacji. Omówiła program digitalizacji zbiorów Muzeum Fotografii, Filmu i Telewizji w Bradford. Podobnie jak przedstawiciel Muzeum Foksa Talbota podała przykłady niektórych technik, których nie można digitalizować, np. za bardzo niestabilne uznała Ciba-chromy z lat 70. XX w. Wiele uwagi poświęciła konserwacji obrazów elektronicznych oraz jej dokumentacji.

Rene Kok z Netherlands Institute for War Documentation — NIOD (Holenderski Instytut Dokumentacji Wojennej) w Amsterdamie wskazała na brak regulacji prawnych w zakresie udostępniania zdjęć w Internecie

W części drugiej spotkania Yola de Lusenet z Królewskiej Akademii Nauki i Sztuki w Amsterdamie, sekretarz generalny Zarządu ECPA i główny koordynator SEPIA, podsumowała czteroletnią działalność programu.

9 V 2003

AP w Zielonej Górze wraz m.in. z Muzeum Ziemi Lubuskiej oraz Instytutem Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego zorganizowało sesję naukową pt. „Księżna Dorota Talleyrand (1793–1862) i jej pałac w Zatoniu". Sesji towarzyszyła wystawa dokumentów i pamiątek pozostałych po Dorocie Talleyrand.

14–15 V 2003

W zabytkowych wnętrzach Biblioteki Miejskiej w Węgrowie (14 V) i na Zamku Książąt Mazowieckich w Liwie (15 V) odbyła się naukowa sesja archiwalna zatytułowana „Dzieje ziemi liwskiej i powiatu węgrowskiego" zorganizowana przez AP w Siedlcach przy współudziale Fundacji Rozwoju Badań Regionalnych „Sigillum", Miejskiej Biblioteki Publicznej w Węgrowie, Muzeum Zbrojowni na Zamku w Liwie, „Radzyńskiego Rocznika Humanistycznego" i Muzeum Diecezjalnego w Siedlcach.

16 V 2003

AAN podpisało umowę z przedstawicielami środowiska b. żołnierzy Obwodu Jędrzejów Okręgu Kielce AK w sprawie przekazania do zasobu archiwum akt Okręgu.

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 556

20 V 2003

W Archiwum Głównym Akt Dawnych zorganizowano promocję wydawnictwa źródłowego *Metryka Ruska (Wołyńska). Regesty dokumentów kancelarii koronnej dla ziem ukraińskich (województw wołyńskiego, bracławskiego, kijowskiego i czernihowskiego) 1569–1673.* W promocji uczestniczyli historycy i archiwiści zaangażowani w przygotowanie publikacji. Wśród nich m.in. Patricia Kennedy Grimsted z Instytutu Badań Ukraińskich Uniwersytetu Harvarda oraz Hennadij Boriak, Przewodniczący Państwowego Komitetu Archiwów Ukrainy.

Publikacja jest rezultatem inicjatywy wydawniczej podjętej i zrealizowanej przez instytucje naukowe i archiwa Polski, Rosji, Ukrainy i USA. W prace nad publikacją zaangażowali się przedstawiciele Komitetu Państwowego Archiwów Ukrainy, Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego w Kijowie, Instytutu Ukraińskiej Archeografii i Źródłoznawstwa im. Gruszewskiego, Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Archiwum Głównego Akt Dawnych, Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, Federalnej Służby Archiwów Rosji, Rosyjskiego Archiwum Państwowego Akt Dawnych, Instytutu Badań Ukraińskich Uniwersytetu Harvarda.

Wydana publikacja dotyczy czterech województw: wołyńskiego, bracławskiego, kijowskiego i czernihowskiego, administrowanych łącznie przez Wielkie Księstwo i Koronę. Po 1569 r. w kancelarii koronnej założono oddzielną serię ksiąg dla wpisywania dokumentów odnoszących się do spraw nowo przyłączonych województw. W ten sposób powstała tzw. Metryka Ruska lub Wołyńska. Wśród dokumentów wpisanych do Metryki Ruskiej znajdują się: przywileje dla szlachty, instytucji kościelnych i miejskich, nadania praw i przywilejów dla rzemieślników i kupców w danym mieście, nadania urzędów, ziemi lub wsi, klasztorów lub kościołów, potwierdzenia prywatnych czynności prawnych, dokumenty sądowe, korespondencja królewska o charakterze dyplomatycznym. Księgi prowadzono w języku polskim i ruskim. Ponieważ nie zachowała się większość oryginalnych dokumentów, których urzędowe kopie wpisywano do Metryki Ruskiej, dlatego to one właśnie są jedynym w swoim rodzaju źródłem do historii Ukrainy.

22–24 V 2003

Odbyły się w Elblągu „Colloquia Jerzy Skowronek Dedicata" połączone z przedkongresowym (Wiedeń 2004) spotkaniem komitetów merytorycznych MRA. Przybyło 80 gości z 36 krajów, w tym przedstawiciele władz Międzynarodowej Rady Archiwów. Obrady Komitetu ds. Bieżącej Dokumentacji w Środowisku Cyfrowym, Komitetu ds. Oceny Dokumentacji oraz Komitetu ds. Prawnych toczyły się najpierw równolegle, później łącznie, co wpłynęło na ciekawą dyskusję. 11 referatów zostało wygłoszonych w ramach IX Konferencji Archiwów Państw Europy Środkowej i Wschodniej. Ich zasadnicza uwaga koncentrowała się na kwestiach dostępu do informacji i dokumentów, aspektów prawnych działalności archiwów, dostosowania prawa w poszczególnych krajach do standardów europejskich oraz zarządzania zbiorami archiwalnymi. Jedna z części konferencji poświęcona była programowi DELOS-CEE (Sieć Doskonałości Bibliotek Cyfrowych), realizowanemu w ramach 5. Programu Ramowego Komisji Europejskiej.

23 V 2003

AP w Toruniu odwiedziła grupa 47 archiwistów czeskich (głównie z Pragi), działających w lokalnym Stowarzyszeniu Archiwistów. Goście zapoznali się z historią toruńskiego archiwum, obejrzeli najcenniejsze archiwalia, pomoce archiwalne, stronę internetową oraz zwiedzili pracownię konserwatorską. Największe zainteresowanie wzbudziły tabliczki woskowe, których to-

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 557

ruński zbiór należy do największych w Europie. Ponadto obejrzano specjalnie przygotowany pokaz archiwaliów dotyczących historii Czech oraz powiązań pomiędzy Toruniem a Czechami (dokumenty, zbiory kartograficzne).

26–27 V 2003

W Annancy (Francja) odbyła się konferencja na temat budownictwa archiwalnego, połączona z pokazem najnowszych francuskich rozwiązań. Szczególną uwagę poświęcono bezpieczeństwu zbiorów. Większość obiektów, oddawanych w ostatnich latach do użytku we Francji, dysponuje dużymi przestrzeniami publicznymi, obszernymi halami wejściowymi, salami konferencyjnymi (przeważnie wzniesionymi amfiteatralnie), salami do zajęć z publicznością (w tym z dziećmi), salami wystawowymi. Na ogół też wydzielone są odrębne pracownie dla korzystających z mikrofilmów, baz danych, genealogów. Francuzi starają się uwzględniać zmieniający się profil użytkowników i ich ewoluujące potrzeby.

Konserwatorzy zwracali uwagę na pozytywne strony obniżania temperatury przechowywania zbiorów zakwaszonych, starych, fotograficznych. Obliczyli, iż w temperaturze 10°C trzykrotnie wzrasta żywotność tych zbiorów. Jako optymalne zalecają:

- dla fotografii kolorowych: 2°C i 30–40% wilgotności (przy tolerancji +2°C i 5% wilgotności);
- dla filmów czarno-białych: 2°C, 20–50% wilgotności (im wyższa temperatura, tym większa dopuszczalna wilgotność) (tolerancja jw.);
- dla papieru: 2–18°C, 30–45% wilgotności (tolerancja +1, +3%). Większemu zakwaszeniu papieru powinna towarzyszyć wyższa temperatura;
- dla filmów poliestrowych: 21°C, 20–50% (+2°C, + 5%);
- dla fotografii czarno-białych: 18°C, 30–40% (tolerancja jw.);
- dla taśm magnetofonowych: 21°C, 20–50% (tolerancja jw.).

W opinii francuskich konserwatorów parametrem ważniejszym jest temperatura.

Istotnym postawionym problemem było przechowywanie zbiorów w pomieszczeniach klimatyzowanych. Przeważało zdecydowane zdanie, iż jest to zabieg niewłaściwy, znikoma bowiem ilość wody w powietrzu wpływa na podniesienie wilgotności, naraża zbiory na wahania temperatur (np. podczas udostępniania).W opinii ekspertów francuskich, szwedzkich i niemieckich, obecnych na konferencji, właściwe jest stosowanie odpowiednich izolacji termicznych.

27 i 28 V 2003

W Marburgu odbyło się ósme już z kolei Kolokwium Nauk Archiwalnych zorganizowane przez tutejszą Szkołę Archiwalną. Temat kolokwium brzmiał: „Archiwa i ich użytkownicy. Archiwa jako nowoczesny usługodawca". Celem kolokwium było pokazanie, że archiwa są nie tylko częścią administracji, lecz także usługodawcą, którego produktami są usługi określane przez potrzeby różnorodnych odbiorców, jednymi zaś z najważniejszych produktów są informacja archiwalna i zarządzanie dokumentacją. Wygłoszone podczas kolokwium referaty zostały zgrupowane w następujących blokach tematycznych (sekcjach):

1. Zastosowanie nowych technologii na potrzeby użytkowników;
2. Miejsce archiwów w reformie administracji;
3. Administracja jako klient archiwów? Doradztwo w administrowaniu dokumentacją.

Warto zauważyć, że problematyka sekcji 3, poświęconej zagadnieniu administrowania dokumentacją (records-management, Schriftgutverwaltung), czyli szeroko pojętych prac na

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 558

przedpolu archiwalnym, jest dla archiwistów niemieckich swojego rodzaju *terra ignota*. Kompetencje niemieckich archiwów państwowych nie rozciągają się bowiem na nie. Może dlatego referujący problematykę administrowania dokumentacją, w tym pracownik Szkoły Archiwalnej, całkowicie pominęli w swych wystąpieniach kompetencje odnoszące się do przedpola archiwalnego archiwów państwowych i organizacji nadzoru archiwalnego (który bez wątpienia należy zaliczyć do records-managementu) w postkomunistycznych krajach Europy, w tym chociażby w Polsce. Wskutek tego konkluzją tej sekcji było stwierdzenie, że forpocztę na tej płaszczyźnie działania archiwów tworzą obecnie archiwa krajów anglojęzycznych, a zwłaszcza Wielkiej Brytanii.

Najciekawszą z uwagi na punkt widzenia była problematyka zaprezentowana przez referaty sekcji 2 oraz związany z nimi referat wprowadzający. Prezentowały one wyniki analiz przeprowadzonych w archiwach państwowych i komunalnych Dolnej Saksonii, Północnej Nadrenii-Westfalii i Hesji w związku z realizowaną w RFN od jakiegoś czasu reformą administracji publicznej, które miały na celu dokładne określenie skali zadań stojących przed tymi instytucjami, kosztów ich funkcjonowania oraz kosztów produktów końcowych ich pracy. Jednym z celów wspomnianej reformy administracji jest podporządkowanie administracji regułom gospodarki rynkowej (analiza kosztów), a zwłaszcza wprowadzenie do niej takiego sposobu zarządzania, jaki stosowany jest w koncernach. Zwrócono przy tym uwagę na niebezpieczeństwa, które może nieść ze sobą zbyt dogmatyczne zastosowanie zasad gospodarczych w sposobie myślenia o archiwach.

Obrady, w których uczestniczył dr Jerzy Grzelak z AP w Szczecinie, zakończyła dyskusja podsumowująca. Dominowały w niej dwa wątki, a mianowicie — w nawiązaniu do referatów sekcji 2 — perspektywy dalszego istnienia w krajobrazie archiwalnym Niemiec małych archiwów, m.in. archiwów przejściowych (tzw. Kreisarchive), i możliwości pełnego realizowania przez nie funkcji administratorów dokumentacji oraz problem oceny materiałów archiwalnych i ich brakowania.

29 V 2003

Archiwum toruńskie odwiedził ambasador Izraela Szewach Weiss. Gościowi pokazano wybrane judaika z zasobu AP w Toruniu, w tym szczątkowo zachowane akta Żydowskiej Gminy Wyznaniowej tego miasta.

30 V–8 VI 2003

Jolanta Leśniewska, kierownik Oddziału w Kutnie AP w Płocku, poszukiwała w Archiwum Miejskim w Darmstadt materiałów z procesu śledczego, prowadzonego w 1974 r. przez Sąd Krajowy w Gießen, dotyczących zbrodni popełnionych przez b. członków służb bezpieczeństwa III Rzeszy w latach 1940–1944 na mieszkańcach Płocka i okolic.

31 V–4 VI 2003

Liczna grupa pracowników AAN uczestniczyła w zorganizowanym przez warszawski oddział SAP objeździe naukowym po archiwach Litwy.

VI–VIII 2003

Pod patronatem prezydenta Siedlec został zawiązany Komitet ds. obchodów 220. rocznicy pobytu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w Siedlcach. W skład Komitetu weszli pracownicy AP w Siedlcach: dyrektor Urszula Głowacka-Maksymiuk i kierownik oddziału II Grze-

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 559

gorz Welik. W lipcu i sierpniu Komitet zorganizował m.in. wycieczki po Siedlcach „królewskim szlakiem" oraz wyznaczył miejsce pod trwałe upamiętnienie królewskiej wizyty. W ramach obchodów tej rocznicy przygotowano dwie audycje telewizyjne dla lokalnej TV Siedlce (emisja lipiec i sierpień), których autorem był Grzegorz Welik, oraz promocję książki Urszuli Głowackiej-Maksymiuk pt. *Aleksandra z książąt Czartoryskich Ogińska*. W audycjach telewizyjnych przedstawiono m.in. informację o źródłach do dziejów Siedlec w epoce stanisławowskiej z uwzględnieniem zasobu AP w Siedlcach.

2–6 VI 2003

W AP w Lublinie odbył się kurs digitalizacji zbiorów archiwalnych i bibliotecznych dla pracowników archiwów, bibliotek, muzeów i innych instytucji kultury. Organizację kursu podyktowało rosnące zainteresowanie procesem digitalizacji, wywołane upowszechnieniem się jej jako metody gromadzenia, udostępniania i zachowania zbiorów. Kurs prowadzili pracownicy archiwum (Piotr Dymmel, Marek Krzykała i Rafał Magryś) oraz Marcin Pastwa z Instytutu Historii Sztuki KUL i Jerzy Szczotka z Wydziału Prawa UMCS.

5–6 VI 2003

W Atenach odbyło się spotkanie dyrektorów archiwów państw UE i kandydujących, na którym przeformułowano projekt nowego raportu dotyczącego działalności archiwów (nowej Black Book), pierwotnie mającego obejmować tylko stare państwa członkowskie. Kontynuowano prezentację możliwości uczestnictwa w programach łączących ministerstwa kultury Unii (www.minerwaeurope.org). Zaprezentowano także projekt podręcznika digitalizacji pod dość ogólnym tytułem „Best practice handbook" (który powinien być dostępny na stronach MINERWY). Odbyła się również prezentacja nowej inicjatywy DLM EEIG (European Economic Internet Group), która uzupełni dotychczasowe DLM. Istotą zadań DLM EEIG ma być poszukiwanie rozwiązań standardowych (np. MoReq), także w zakresie długofalowego przechowywania dokumentów elektronicznych. Polska przystąpiła do grupy inicjującej DLM EEIG. H. Weber (RFN) przedstawił wspólny (niemiecko-polsko-czeski) raport o działaniach przewidzianych w wypadku wystąpienia powodzi i o środkach zapobiegających, które należałoby podjąć, by ustrzec się przed skutkami powodziowymi. Raport jest punktem wyjścia dla programu, który winien zostać przyjęty przez UE i będzie dyskutowany na kolejnych spotkaniach.

5–6 VI 2003

Anna Michaś, kierownik Pracowni Konserwacji Zasobu AP w Krakowie, wzięła udział w Międzynarodowym Sympozjum na temat Eksponowania Materiałów Archiwalnych i Bibliotecznych oraz Dzieł Sztuki na Papierze, które odbywało się w Lublanie. Głównym organizatorem było Archiwum Republiki Słowenii, a także Sekcja Zabezpieczania Materiałów Archiwalnych w Klimacie Umiarkowanym Międzynarodowej Rady Archiwów — ICA/CPTE oraz Europejska Komisja Zabezpieczania i Dostępu do Zbiorów — ECPA.

W spotkaniu wzięło udział ok. 200 osób z Bośni-Hercegowiny, Chorwacji, Danii, Estonii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Macedonii, Norwegii, Polski, Rosji, Serbii, Słowenii, Szwecji, USA, Węgier i Wielkiej Brytanii. Sesje prowadzili członkowie ICA/CPTE: J. Vodopivec, R. Tiidor, A. Michaś, Y. De Lusenet. Celem sympozjum było zwrócenie uwagi na problemy występujące przed, podczas i po eksponowaniu zabytkowych materiałów wykonanych z papieru oraz związane z coraz dalszymi „podróżami zabytków". Ted Steemers (przewodniczący ICA/CPTE) w swym wystąpieniu przytoczył i porównał wiele standardów dotyczących transportu obiektów. Marie-Therese Varlamoff

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 560

(dyrektor IFLA-PAC) omówiła doświadczenia związane z wypożyczaniem i eksponowaniem materiałów bibliotecznych na wystawach, które zostały zebrane i opublikowane przez IFLA w formie zaleceń. Publikacja zawiera także wzory wypożyczeń i umów. Dario Camuffo z włoskiej Narodowej Rady Badawczej mówił o normie, która podpowiada, jak zabezpieczyć obiekty przed zniszczeniem podczas wystaw. Cristopher Clarkson z Biblioteki Bodleian w Oxfordzie zajął się problemem, jaki stanowią pojedyncze dokumenty pergaminowe podczas ich ekspozycji. Jana Kolar z Narodowej i Uniwersyteckiej Biblioteki w Lublanie przybliżyła problematykę korozji atramentów żelazowo-galusowych na dokumentach papierowych, m.in. ich podatność na wpływ światła i wilgotność powietrza. Tony Bish i Caroline Checkley-Scott (z Wellcome Trust w Londynie) mówili o roli konserwatora podczas eksponowania materiałów zabytkowych na wystawach oraz o kompromisach, jakie trzeba podejmować, by udostępnić obiekty szerokiej publiczności. Z kolei Erland Kolding Nielsen, dyrektor generalny Królewskiej Biblioteki Narodowej w Kopenhadze, opisał, jak wygląda w praktyce użytkowanie sal oraz ochrona obiektów podczas wystaw. A Jedert Vodepivec, kierownik Oddziału Zabezpieczania i Konserwacji Zasobu Archiwum Republiki Słowenii, przedstawiła problemy związane z prezentowaniem obiektów wielkoformatowych z papieru. O wymogach środowiska i standardach dotyczących eksponowania materiałów fotograficznych mówiła Clara von Waldthausen ze Studia Konserwacji w Amsterdamie.

Podczas sympozjum przedstawione zostały także dwie prezentacje. Jedna (autorstwa M.-T. Varlamoff) dotyczyła działalności Międzynarodowego Komitetu Błękitnej Tarczy — ICBS, którego zadaniem jest ochrona dziedzictwa kultury i koordynacja działań zapobiegawczych i pomoc w sytuacjach kryzysowych. Druga prezentacja (Y. De Lusenet) dotyczyła czterech lat doświadczeń programu SEPIA.

7 VI 2003

W Lublanie odbyło się II spotkanie Sekcji Zabezpieczania Materiałów Archiwalnych w Klimacie Umiarkowanym MRA. Podjęto następujące tematy: przygotowanie programu, jaki zaprezentuje Sekcja na XV Międzynarodowym Kongresie Archiwistów, opracowanie optymalnego programu badań nad oszacowywaniem stanu zachowania zasobu archiwów w poszczególnych krajach europejskich, analiza wykonanych prac nad podręcznikiem na temat eksponowania materiałów archiwalnych na wystawach, ustalenie priorytetów działania Sekcji po kongresie.

9–11 VI 2003

W Petersburgu odbyło się spotkanie Komitetu Wykonawczego MRA. Na wniosek członków podających w wątpliwość sens działań tej organizacji i podnoszących zarzuty jej małej efektywności zdecydowano się stworzyć listę priorytetów, które winny znaleźć się w centrum uwagi i aktywności organizacji.

10–30 VI 2003

W siedzibie Urzędu Miasta Poznania otwarto wystawę pt. „Poznań w dokumentach w 750. rocznicę lokacji miasta", na której zaprezentowano 25 dokumentów archiwalnych wytworzonych w okresie od XIII do XVIII w., przedstawiających najważniejsze wydarzenia z dziejów miasta oraz tłok pieczętny, pochodzący z połowy XIV w., używany przez jego władze.

14 VI 2003

AP m.st. Warszawy uczestniczyło w VII Pikniku Naukowym Polskiego Radia BIS, wystawiając stoisko prezentujące w ujęciu historycznym zakłócenia harmonii przestrzeni miejskiej War-

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 561

szawy. Na stoisku wykorzystano XIX-wieczną i współczesną Panoramę Warszawy oraz mapy, plany, fotografie naziemne i zdjęcia lotnicze ilustrujące przykłady obiektów architektonicznych i założeń urbanistycznych burzących historycznie ukształtowaną przestrzeń miasta. Zwiedzający stoisko uczestniczyli w redakcji tematycznej mapy 60 współczesnych miejsc zaburzeń harmonii, historycznego kształtu i estetyki przestrzeni Warszawy.

17 VI 2003

W Archiwum Głównym Akt Dawnych otwarto wystawę archiwalną poświęconą działalności polskiego wywiadu podczas II wojny światowej oraz jego współdziałaniu z wywiadem brytyjskim i wywiadami innych państw alianckich. W trakcie uroczystości zaprezentowano wyniki prac działającej od 2000 r. Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej do Spraw Działalności Wywiadu Polskiego w II Wojnie Światowej i jego Współdziałania z Wywiadem Brytyjskim. Honorowym gościem spotkania był Jego Królewska Wysokość Książę Kentu Edward.

17 VI 2003

W Londynie, w British Museum, odbyła się konferencja „Opening Doors: web portals for the historic environment". Jej organizatorem była HEIRNET (the Historic Environment Resources Network), zajmująca się promocją współpracy między instytucjami posiadającymi informacje dotyczące archeologii i wydarzeń historycznych. Celem spotkania była wymiana doświadczeń przedstawicieli instytucji odpowiedzialnych za szeroko pojęte dziedzictwo kulturowe w zakresie tworzenia i doskonalenia portali internetowych prezentujących wydarzenia historyczne, wyniki badań z dziedziny historii i dziedzin pokrewnych bądź zasoby konkretnych instytucji. W konferencji uczestniczyli głównie przedstawiciele instytucji brytyjskich: British Museum, British Library, The National Archives — Public Record Office, reprezentanci uniwersytetów oraz poszczególnych hrabstw, odpowiedzialni na swoim terenie za promowanie dziedzictwa i kultury. Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych reprezentowała Anna Barszcz, pracownik COIA, która wyjechała do Londynu w ramach programu DELOS.

Myślą przewodnią wystąpień i prezentacji była próba znalezienia odpowiedzi na pytanie: jak wyjść naprzeciw oczekiwaniom współczesnego użytkownika, aby zachęcić go do zainteresowania się problematyką historyczną, a zarazem maksymalnie ułatwić mu dostęp i korzystanie z informacji zawartych w sieci.

Alice Grant (Cultural Heritage Consortium) przyjrzała się poszczególnym grupom użytkowników oraz ich potrzebom i oczekiwaniom stawianym profesjonalnym portalom historycznym. Wyróżniła potrzeby edukacyjne uczniów i środowisk nauczycielskich, profesjonalne — badaczy i wszystkich parających się historią amatorsko lub hobbystycznie.

Z kolei Jill Fiiney (British Library) wyjaśniała, że jej instytucja, przygotowując portal dla poszczególnych grup użytkowników, starała się uwzględnić ich oczekiwania (czas poszukiwania informacji, rodzaje informacji). Dla British Library ważne jest także kształtowanie relacji oraz poznawanie odbiorcy stron internetowych, choćby poprzez formularz rejestracji użytkownika obecny na stronie www.

Elizabeth Halam Smith (The National Archives) na przykładzie funkcjonowania portalu PRO, a zwłaszcza bazy danych „Access to Archives" (A2A), skupiła się na możliwościach archiwum w zakresie zaspokajania potrzeb użytkownika online. Z badań PRO wynika, że wśród odwiedzających strony National Archives: 65% to osoby poszukujące rozrywki bądź realizujące swoje prywatne zainteresowania, 12% to profesjonaliści, 10% uczniowie i studenci, a 7% osoby pomagające w poszukiwaniach krewnym lub przyjaciołom. Ta analiza zainteresowań użyt-

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 562

kowników jest równoznaczna z ich oczekiwaniami co do treści stron internetowych. Dlatego autorzy portalu, unikając słownictwa naukowego i archiwalnego, zatroszczyli się o dostępność informacji (łatwość, szybkość dotarcia, potwierdzenie wiarygodności, możliwość zrozumienia kontekstu historycznego).

Pozostałe wystąpienia poświęcone były prezentacji dostępnych portali o tematyce historycznej. W tej części konferencji zgromadzeni mieli szansę zapoznać się np. z portalami dotyczącymi historii i dziedzictwa narodowego Walii, programem „Portable Antiquities Scheme", który pomaga i doradza osobom poszukującym lub posiadającym obiekty archeologiczne, czy też z realizowanym w ramach programu „Kultura 2000" programem „ARENA" (Archeological Records of Europe — Networked Access), który m.in. udostępnia wybrane znaleziska archeologiczne za pośrednictwem Internetu.

20 VI 2003

W AP w Bydgoszczy odbyła się uroczystość przekazania spuścizny rodziny Bethmann-Hollweg na rzecz państwowego zasobu archiwalnego. Siedzibą rodową przodków darczyńców (zamieszkałych obecnie w Niemczech oraz w Wielkiej Brytanii) było Runowo Krajeńskie. Najwybitniejszy przedstawiciel rodu — Theobald von Bethmann-Hollweg — był kolejnym po Ottonie von Bismarcku oraz Bernhardzie von Bülow kanclerzem Rzeszy. Na darowiznę składają się m.in. dokumentacja majątku, korespondencja rodzinna oraz albumy fotograficzne.

24 VI 2003

W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie odbyła się promocja przewodnika przygotowanego w ramach współpracy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z Państwowym Komitetem Archiwów Ukrainy, którego celem jest możliwie pełne przedstawienie źródeł archiwalnych, stanowiących podstawę do obiektywnego opisania wydarzeń na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1943–1944. Zawarte w publikacji (*Wołyń–Galicja Wschodnia 1943–1944*) opisy źródeł zostały przygotowane w wyniku kwerendy przeprowadzonej w polskich i ukraińskich archiwach państwowych oraz w zbiorach innych instytucji, zajmujących się gromadzeniem archiwaliów. Na terenie Polski poszukiwaniami objęto 50 instytucji, w tym 32 archiwa państwowe, oraz niepodlegające Naczelnemu Dyrektorowi Archiwów Państwowych zbiory niektórych archiwów kościelnych, większych bibliotek oraz stowarzyszeń i instytucji społecznych, zajmujących się gromadzeniem źródeł do dziejów stosunków polsko-ukraińskich, bogate zbiory Instytutu Pamięci Narodowej, wraz z jego oddziałami terenowymi, oraz Centralnego Archiwum Wojskowego. Natomiast na Ukrainie kwerenda była prowadzona w państwowych archiwach ukraińskich: trzech centralnych archiwach w Kijowie i Lwowie oraz w pięciu archiwach obwodowych. Zgromadzone w ten sposób materiały stanowią pierwszy tom przewodnika.

27 VI 2003

Odbyło się plenarne posiedzenie Rady Archiwalnej. W jego programie znalazła się m.in. informacja doc. dr hab. Darii Nałęcz, Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, o działalności archiwów państwowych w roku 2002. W dalszej części obrad przeprowadzono dyskusję nad aktualną wersją projektu ustawy „Prawo archiwalne". Kolejnym punktem spotkania było omówienie stanu polsko-ukraińskich rozmów dotyczących wzajemnej wymiany archiwaliów. Informację na ten temat przedstawił dr hab. Władysław Stępniak, zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Rada Archiwalna, po zapoznaniu się z wynikami prac zespołu ekspertów do spraw archiwaliów historycznych, działającego w ramach Międzyrządowej Komi-

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 563

sji Polsko-Ukraińskiej do spraw Ochrony i Zwrotu Dóbr Kultury Utraconych i Bezprawnie Przemieszczonych podczas II Wojny Światowej, pozytywnie zaopiniowała wypracowaną propozycję zawarcia porozumienia między Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych a Państwowym Komitetem Archiwów Ukrainy. Pierwszym etapem wymiany archiwaliów ma być tzw. mały krok, w ramach którego nastąpi wymiana kilku zespołów archiwalnych lub wybranych jednostek archiwalnych, wchodzących w skład kolekcji, zgodnie z zasadą proweniencji terytorialnej. Rada Archiwalna bardzo przychylnie odniosła się do omawianych planów, wyrażając nadzieję, że rozmowy doprowadzą do szerszego porozumienia umożliwiającego kompleksowe rozstrzygnięcie spraw związanych z wymianą archiwaliów.

VII–VIII 2003

Pracownicy AP w Radomiu przeprowadzili akcję związaną z rozpoznaniem osób występujących na nieopisanych bliżej, pochodzących z lat 1923–1939 fotografiach zachowanych w aktach przejętego do zasobu w pierwszej połowie roku Robotniczego Klubu Sportowego „Broń" w Radomiu. Zdjęcia sportowców zostały zaprezentowane przez lokalne stacje telewizyjne (Polsat, TV–Dami) oraz przez prasę („Gazetę w Radomiu" — dodatek lokalny „Gazety Wyborczej", i „Słowo Ludu"). Pozwoliło to na nawiązanie kontaktu z osobami uczestniczącymi w życiu sportowym międzywojennego Radomia, a w konsekwencji na rozpoznanie bohaterów niektórych fotografii.

1–2 VII 2003

W Jaremczy (Ukraina) odbywały się polsko-ukraińskie rozmowy na temat wspólnego dziedzictwa archiwalnego i restytucji zbiorów. Stronę polską reprezentowali: doc. dr hab. Daria Nałęcz, dr hab. Władysław Stępniak, dr Andrzej Biernat oraz dr Jacek Krochmal. Stronę ukraińską: Walentyna Wróblewska, wiceminister kultury, prof. Hennadij Boriak, przewodniczący Państwowego Komitetu Ukrainy, Grigorij Papakin oraz dyrektorzy archiwów: Olga Muzyczuk i Diana Pelc. Podpisano protokół–deklarację o wzajemnej gotowości wymiany wskazanych dokumentów archiwalnych uznanych za przemieszczone dobra kultury. Stwierdzono również potrzebę opracowania projektu nadania statusu wspólnego archiwalnego dziedzictwa tym zbiorom archiwalnym, które nie mogą stać się przedmiotem restytucji (koncepcja zaproponowana przez UNESCO). Ponadto omówiono projekt drugiego tomu publikacji *Wołyń—Galicja Wschodnia 1943–1944. Przewodnik po źródłach archiwalnych* oraz udział archiwów Ukrainy w programie „Reconstitution of the Memory of Poland" i postęp prac nad bazą danych „Katastrof Galicyjskich".

17–21 VII 2003

W Wilemstead na Curaçao (Antyle Holenderskie) odbyła się konferencja zatytułowana „Zabezpieczanie i ochrona zasobów archiwalnych w klimatach tropikalnych", w której uczestniczyła Anna Czajka, kierownik Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów AGAD. Do najciekawszych prezentacji w czasie konferencji należały:

1. Projekt opracowania pudła do przechowywania materiałów archiwalnych, które nie tylko chroniłoby dokumenty przed uszkodzeniem, ale też izolowało je od szkodliwych warunków klimatycznych, przedstawiony przez Archiwa Narodowe Holandii.
2. Sposób zaadaptowania kontenera transportowego na tani, awaryjny magazyn archiwalny zaprezentowany przez Archiwa Australii.
3. Badania prowadzone w Sri Lance nad ochroną archiwaliów przed owadami przy użyciu ekstraktu z dalekowschodniego drzewa *neem.* To metoda naturalna i bezpieczna zarówno dla obiektów, jak i ludzi stykających się z dokumentami.

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 564

4. Godny naśladowania projekt Chile oparty na kooperacji wielu instytucji kulturalnych w dziedzinie rozpowszechniania wiedzy na temat ochrony i zabezpieczania zbiorów archiwalnych i bibliotecznych.

5. Prezentacja Chandra J. Shahaniego z Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie (wpływ wysokiej wilgotności powietrza na przyspieszenie procesu degradacji celulozy), która miała na celu uzmysłowienie słuchaczom, że starania o utrzymanie właściwych warunków klimatycznych w magazynach archiwalnych są nieodzowne nie tylko dla ograniczenia zagrożenia biologicznego, ale też spowolnienia procesu chemicznego rozkładu włókien celulozowych w papierze dokumentów archiwalnych.

W czasie konferencji można było uczestniczyć w warsztatach prowadzonych przez specjalistów z Holandii i Australii, m.in. Clarę Waldhausen na temat „Ratowania materiałów fotograficznych w wypadku pożaru i powodzi" oraz Vinoda Daniela „Analiza zagrożeń, standardy i kontrola warunków środowiska". Zwłaszcza ten ostatni warsztat był szczególnie interesujący, a zaprezentowana metoda oceny warunków przechowywania i definiowania priorytetów przy planowaniu działań dla ich poprawy (istotnych przy ograniczonych środkach finansowych) wydaje się warta wprowadzenia do programu szkoleń w archiwach państwowych w Polsce.

25 VII–12 IX 2003

Towarzystwo Przyjaciół Sopotu, Muzeum Sopotu i AP w Gdańsku zorganizowały wystawę „Kajetan Sierakowski i Sopot w XVIII wieku". W dworku Sierakowskich w Sopocie zaprezentowano materiały archiwalne dokumentujące sopocką działalność tej rodziny. Ekspozycja jest efektem współpracy zainicjowanej w 2002 r. przez lokalne instytucje kultury, w tym gdańskie archiwum państwowe, na rzecz propagowania historii miasta Sopotu.

4 VIII–10 IX 2003

W Sofii otwarto wystawę pt. „Warszawa w fotografii 1939–1945", prezentującą zdjęcia Warszawy wykonane przez polskich i niemieckich fotografów z czasów wojny i okupacji niemieckiej, które AP m.st Warszawy wypożyczyło Instytutowi Polskiemu w Sofii.

8–29 VIII 2003

W siedzibie AP w Opolu otwarto wystawę pt. „Wokół Praskiej Wiosny. Interwencja w Czechosłowacji w 1968 roku". W otwarciu wzięli udział m.in. Josef Byrtus, konsul generalny Republiki Czeskiej, ks. bp Jan Kopiec, sufragan diecezji opolskiej, Ryszard Zembaczyński, prezydent Opola, przedstawiciele świata nauki, kultury oraz media. Prezentowane materiały zostały udostępnione także przez Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, Ośrodek KARTA, Archiwum Akt Nowych, IPN, osoby prywatne. Na wystawie zaprezentowano bogaty zbiór fotografii i dokumentów, w większości eksponowanych po raz pierwszy. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców Opola, zwłaszcza tych, którzy pamiętają wydarzenia roku 1968.

16 VIII 2003

W Moskwie odbyło się spotkanie komitetu redakcyjnego publikacji źródłowej *Czerwonoarmiści w niewoli polskiej 1919–1922.* Omówiono m.in. teksty wstępu historycznego, wykaz dokumentów źródłowych włączonych do publikacji, opracowanie naukowe dokumentów (przypisy, biogramy), ustalono załączniki. Ze strony polskiej w komitecie redakcyjnym pracuje dr Ewa Rosowska z NDAP.

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 565

26 VIII 2003

Pracownicy AP m.st. Warszawy wzięli udział w audycji I programu PR z cyklu „Z pierwszej ręki", dotyczącej zniszczeń i odbudowy Starówki w świetle materiałów wyeksponowanych na wystawie zatytułowanej „Dekoracje fasad Starego Miasta w 50. rocznicę odbudowy".

28–30 VIII 2003

W Gdańsku odbyło się VI Spotkanie Międzynarodowego Komitetu Doradczego Programu UNESCO „Pamięć Świata" oraz spotkanie konsultacyjne przedstawicieli państw basenu Morza Bałtyckiego tego programu. Spotkania gdańskie zostały zorganizowane przez UNESCO, Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych, Polski Komitet do Spraw UNESCO, władze Gdańska i województwa pomorskiego oraz związane z nimi gdańskie instytucje kulturalne, a także Uniwersytet Gdański. W trakcie obrad tegorocznej sesji Międzynarodowego Komitetu Doradczego, poświęconej m.in. propozycjom wpisów, przyjęto kolejne dwa zgłoszenia polskie: *Akt Konfederacji Generalnej Warszawskiej z 1573 r.* przechowywany w AGAD oraz *Tablice 21 Postulatów Gdańskich z Sierpnia 1980* wraz z kolekcją „Solidarność — narodziny ruchu". *Postulaty Gdańskie* należą do zbiorów Centralnego Muzeum Morskiego, natomiast wspomniana kolekcja przechowywana jest w Ośrodku KARTA. W uroczystym otwarciu sesji uczestniczyli b. prezydent Lech Wałęsa i minister kultury Waldemar Dąbrowski.

28 VIII–27 IX 2003

W Trutnowach można było oglądać wystawę „Pejzaż Żuławski", zorganizowaną z inicjatywy Stowarzyszenia „Żuławy Gdańskie" oraz AP w Gdańsku, przy wsparciu finansowym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego. Na ekspozycję złożyły się materiały archiwalne, które pozwoliły przybliżyć specyfikę życia codziennego mieszkańców Żuław w ciągu wieków oraz prześledzić rozwój przestrzenny wsi żuławskiej. Autorzy wystawy kierowali się w swoich zamierzeniach chęcią pokazania dokumentów do tej pory nigdzie niepublikowanych, a stanowiących przyczynek do poznania szeroko pojętego pejzażu Żuław — społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Wszystko wskazuje na to, że ekspozycja zaaranżowana w unikalnym i jednym z najpiękniejszych domów podcieniowych stanie się początkiem realizacji projektu edukacyjnego, propagującego historię „małej ojczyzny".

IX 2003

W ramach przygotowań do udziału w programie „Kultura 2000" w AP w Katowicach odbyły się spotkania z przedstawicielami Związku Górnośląskiego oraz Urzędu Miasta Siemianowic Śląskich dotyczące projektu „Safeguard and Promote". Zadaniem projektu jest ochrona i promocja zbiorów archiwalnych, stanowiących historyczne świadectwo powstania i rozwoju górniczych regionów Europy — Górnego Śląska w Polsce, okręgu Ostrawy i Karwiny w Czechach, Zagłębia Saary i Ruhry w Niemczech, okręgu Cardiff w Wielkiej Brytanii, Regionu Północnego i Lotaryngii we Francji, a także regionu Liége w Belgii. Celem projektu jest wzmocnienie historycznej i społecznej roli archiwów jako strażnika dziedzictwa kulturowego w regionach górniczych oraz wymiana wiedzy i doświadczeń pomiędzy jego uczestnikami. Projekt zostanie złożony do Komisji Europejskiej w 2004 r., i jeśli zostanie zatwierdzony, powstaną możliwości zabezpieczania i konserwacji map górniczych przy wykorzystaniu najnowszych technologii, stworzenia wraz z partnerami wspólnej bazy danych oraz udostępnienia jej na stronie internetowej wraz z wyszukiwarką, a także zorganizowanie konferencji i wystawy.

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 566

3 IX 2003

AP w Częstochowie ogłosiło wśród częstochowskich szkół konkurs plastyczny pt. „Poznaj swoją rodzinę". Polegał on na przedstawieniu w dowolnej formie plastycznej drzewa genealogicznego własnej rodziny prezentującego co najmniej trzy pokolenia. Na konkurs wpłynęło ogółem 96 prac. Komisja konkursowa oceniła prace według następujących kryteriów: wartość artystyczna, oryginalność techniki, czytelność zawartych informacji. Podsumowanie konkursu, wręczenie nagród laureatom oraz otwarcie wystawy pokonkursowej odbyło się w ramach „Dni otwartych" archiwum 11 X 2003 r.

5 IX 2003

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych oraz Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa zainaugurowały w Bolimowie nowy projekt w portalu www.Polska.pl — „Miasta w dokumencie archiwalnym". Będzie to historyczny portret polskich miast, ukazujący ich początki, rozwój i rolę — polityczną, gospodarczą i kulturalną — jaką odgrywały na przestrzeni stuleci. Pierwsze przedstawione miasto, Bolimów, to malownicza miejscowość położona nad rzeką Rawką, w obecnym województwie łódzkim. Do końca roku internetowe archiwum powiększy się o nowe dokumenty związane z historią miast: Bochni, Brzozowa, Chrzanowa, Czerwińska, Kętów, Latowicza, Leżajska, Łomży, Przeworska, Skawiny, Szreńska, Warty, Wasilkowa, Wiślicza i Zabłudowa. Projekt ma również zachęcić mieszkańców miasteczek do wspólnego gromadzenia wszelkiej dokumentacji lokalnej i rodzinnej, tak aby w przyszłości mógł powstać w Internecie dział oparty nie tylko na dokumentach z zasobów archiwów państwowych, ale także z innych zbiorów publicznych i prywatnych.

8 IX 2003

W ramach kończących się obchodów 70-lecia AP w Katowicach odbyło się otwarcie nowej pracowni naukowej oraz biblioteki. W trakcie uroczystości przygotowano pokaz fragmentów mikrofilmów akt powstańców śląskich, sprowadzonych z Instytutu im. Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, oraz prezentację 5. tomu *Inwentarza Akt Górniczych* opracowanego przez archiwa katowickie i wrocławskie we współpracy z archiwami niemieckimi.

9 IX 2003

W Warszawie w Archiwum Głównym Akt Dawnych odbyła się uroczystość przekazania do zasobu archiwów państwowych materiałów tworzących tzw. Archiwum Irańskie 1942–1945, będące zbiorem unikatowych materiałów archiwalnych dokumentujących losy Polaków, którzy z armią generała Władysława Andersa opuścili ZSRR. Zostały one przejęte z Ambasady RP w Teheranie za pośrednictwem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Tworzą je m.in.: metryki urodzeń i chrztów dzieci wyznania rzymskokatolickiego, akty urodzeń dzieci wyznania mojżeszowego, księgi osób zmarłych na terenie ZSRR, Iranu i Iraku z pełnymi danymi osobowymi, skorowidze akt paszportowych dotyczących ludności polskiej, która w czasie wojny znalazła się na terenie Iranu, listy osób ewakuowanych do Afryki Wschodniej, Indii, Meksyku i Nowej Zelandii.

11–12 IX 2003

Istotną częścią programu I Kongresu Urbanistyki Polskiej stała się wystawa „Pięć wieków miasta Gdańsk na planach z Archiwum Państwowego w Gdańsku". Zaprezentowano ją w gdańskim Ratuszu Staromiejskim. Wystawa została przygotowana we współpracy z Nadbał-

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 567

tyckim Centrum Kultury. Wyeksponowano na niej plany i mapy z zasobu gdańskiego archiwum przedstawiające koncepcje rozwoju przestrzennego miasta.

11–14 IX 2003

Daria Nałęcz, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, i Andrzej Biernat, Dyrektor Generalny NDAP, wzięli udział w obradach 25. Jubileuszowej Sesji Stałej Konferencji Muzeów, Bibliotek i Archiwów Polskich na Zachodzie, która odbywała się w Rapperswilu (Szwajcaria). W trakcie posiedzenia został przyjęty nowy członek, tj. Muzeum Polaków na Węgrzech. NDAP podjęła się druku materiałów z tej konferencji, które uzupełnione zostały o fakty sumujące dorobek 25-lecia konferencji.

12–30 IX 2003

„Więzienie przy Kurkowej — wiek w dziejach Gdańska" to tytuł wystawy i sesji popularnonaukowej, zorganizowanych z inicjatywy Aresztu Śledczego w Gdańsku w ramach obchodów 100-lecia gdańskiego więzienia. W prace zaangażowały się AP w Gdańsku, Instytut Pamięci Narodowej, władze miasta oraz szereg instytucji wspierających. AP przeprowadziło kwerendę archiwalną i przygotowało materiały źródłowe do dziejów gdańskiego więzienia. W planach jest wydanie publikacji z sesji naukowej i wystawy. AP w Gdańsku nawiązało w zeszłym roku współpracę z dyrekcją gdańskiego więzienia, nie tylko w zakresie popularyzacji historii lokalnej, ale także prac konserwatorsko-introligatorskich, jakie na rzecz archiwum wykonuje ta instytucja.

15–20 IX 2003

AP w Kielcach wzięło udział w organizacji „IV Kieleckiego Festiwalu Nauki", przygotowując cykl imprez związanych z genealogią. Wśród nich były lekcje dla młodzieży szkolnej, podczas których prezentowano metodę opracowywania drzewa genealogicznego oraz możliwości wykorzystania różnego rodzaju źródeł. W zajęciach uczestniczyło prawie 500 dzieci. Lekcje zainaugurowały konkurs „Moi przodkowie — drzewo genealogiczne" przygotowany z myślą o uczniach szkół podstawowych i gimnazjów. Ogłoszenie wyników przewidziano w czasie „Dni otwartych" archiwum.

18–19 IX 2003

W Dreźnie odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego programu „Odtworzenie Pamięci Polski". Na spotkanie — oprócz przedstawicieli państw–uczestników programu: Austrii, Litwy, Niemiec i Ukrainy — przybyła przedstawicielka Rady Europy, instytucji patronującej programowi. Stronę polską reprezentowali: Władysław Stępniak, Anna Barszcz, Katarzyna Jagiełło oraz Violetta Lipińska. Polscy uczestnicy przedstawili dotychczasowe wyniki prac oraz zapoznali obecnych ze stworzoną na potrzeby programu bazą danych i jej zawartością. Partnerzy programu omówili sprawy związane z przystąpieniem do realizacji drugiego etapu programu oraz zasady jego finansowania. Ustalono również, że zakończenie programu nastąpi z końcem roku 2005. Ponadto podjęto decyzję o wystosowaniu do archiwów białoruskich oficjalnego zaproszenia do przystąpienia do programu. Przewiduje się, że realizacja programu na Białorusi obejmie wstępnie rejestrację poloników, przechowywanych w zasobach trzech archiwów: Narodowego Archiwum Historycznego Białorusi w Mińsku, Narodowego Archiwum Historycznego Białorusi w Grodnie, Archiwum Państwowego Obwodu Grodzieńskiego. W tym celu przygotowano spotkanie robocze poświęcone omówieniu metodologii programu. Odbyło się ono w Grodnie w dniach 8–9 X 2003 r.

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 568

W trakcie rozmów strona białoruska udostępniła spisy zespołów archiwalnych, które mają posłużyć za podstawę do wyboru zespołów przeznaczonych do dalszego opracowania (opisanie, wprowadzenie do bazy danych). Ponadto zapoznała się z samą bazą danych jako wynikiem końcowym programu oraz metodą sporządzenia formularzy zawierających dane o polonikach. Omówiono także zasady dalszej współpracy w ramach programu.

19 IX 2003

W siedzibie archiwum przemyskiego została otwarta wystawa pt. „Stosunki polsko-ukraińskie w I połowie XX wieku w materiałach Archiwum Państwowego w Przemyślu". Zorganizowano ją w związku z sesją naukową towarzyszącą Walnemu Zgromadzeniu Delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego. Archiwalia, dotyczące kwestii ukraińskiej (wytworzone przez Cerkiew greckokatolicką i jej urzędy, instytucje i organizacje ukraińskie, a także instytucje samorządowe, administrację państwową i specjalną, sądy i kancelarie notarialne, szkoły i administrację szkolną), można znaleźć w wielu zespołach i zbiorach archiwum przemyskiego (obejmują tereny należące obecnie do Polski i Ukrainy). Wybrane na wystawę archiwalia ukazują sytuację w Przemyślu i powiecie przemyskim bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości przez Polskę; stosunki ludności polskiej i ukraińskiej w powiatach brzozowskim, jarosławskim, lubaczowskim i przemyskim w okresie międzywojennym; nastroje polityczne wśród ludności ukraińskiej podczas okupacji niemieckiej oraz wydarzenia bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej (aż do przesiedleń ludności ukraińskiej z terenów Polski południowo-wschodniej w ramach akcji „Wisła"). Materiał aktowy uzupełniony został licznymi fotografiami i pocztówkami. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem środowiska przemyskiego.

18–20 IX 2003

Anna Michaś, kierownik Pracowni Konserwacji w AP w Krakowie, uczestniczyła w międzynarodowej konferencji w Helsinkach zatytułowanej „Zmienione obrazy. Rola kolekcji fotograficznych w erze digitalizacji". Konferencję zorganizowały Fińskie Muzeum Fotografii oraz Europejska Komisja Zabezpieczania i Dostępu do Zbiorów (ECPA) w ramach programu SEPIA, powołanego w 1999 r. przez Unię Europejską i ECPA do propagowania, promowania oraz zabezpieczania wszystkich rodzajów materiałów fotograficznych, jak również w celu zdefiniowania roli nowych technologii w zarządzaniu tymi zbiorami.

SEPIA uzyskał wysoką ocenę instytucji kulturalnych w Europie. Przez cztery lata funkcjonowania zgromadził nowych partnerów i współpracowników — obecnie 19 instytucji w 11 krajach (w tym AP w Krakowie). Konferencja w Helsinkach była ostatnim już spotkaniem osób i instytucji zainteresowanych kolekcjami fotograficznymi w wymienionych aspektach, zorganizowanym podczas trwania programu. Podsumowano na niej cztery lata działalności, a także wskazano, nad jakimi problemami prace powinny być kontynuowane już po wygaśnięciu programu. Doświadczenia programu przestrzegają przed pomijaniem kwestii profilaktyki zabezpieczania zbiorów przeznaczonych do digitalizacji i udostępniania w formie cyfrowej. ECPA zobowiązała się do zarządzania stroną internetową (www.knaw.nl/ecpa/sepia), której zawartość stanowi kompendium wiedzy na temat profilaktyki i zabezpieczania kolekcji fotograficznych.

20–24 IX 2003

Naczelna Dyrektor Archiwów Państwowych wzięła udział w spotkaniu szefów archiwów państw Unii Europejskiej, które odbyło się w Syrakuzach w ramach włoskiej prezydencji Unii Europejskiej. Podczas obrad kontynuowano dyskusję nad kształtem nowej „Black Book".

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 569

Przedstawiono projekt rezolucji w sprawie „Cinema Film Archives", zakładający obowiązek archiwizowania filmowej produkcji artystycznej. Włosi zgłosili zastrzeżenie wobec postulatu nakładającego ten obowiązek na archiwa państwowe. Kontynuowano także debatę nad zadaniami DLM EEIG. Przedstawiciel Francji zwrócił uwagę na potrzebę podjęcia próby oceny kosztów archiwizacji dokumentów elektronicznych.

W debacie nad programem, mającym służyć ochronie zbiorów przed kataklizmami, wskazywano na potrzebę konstruowania specjalnej narodowej strony (adresu), gdzie zachowałyby się wszystkie pożyteczne w tej materii wskazania.

Nowym wątkiem dyskusji stał się problem kradzieży w archiwach i obrotu materiałami w skali międzynarodowej. Rozmawiano też o cenniku usług archiwalnych.

26 IX 2003

Pracownicy AP w Gdańsku we współpracy z II programem TVP przygotowali program na temat sposobów poszukiwania dokumentacji osobowo-płacowej oraz miejsc jej przechowywania. Pracownicy oddziału nadzoru archiwalnego udzielali porad, zaprezentowali bazę danych, zawierającą informacje na temat przechowywania tej dokumentacji. Zaproszono wszystkich poszukujących ww. informacji do korzystania z bezpłatnej pomocy i porad dotyczących akt osobowo-płacowych.

2 X 2003

Zainaugurowano obchody 60. rocznicy likwidacji łódzkiego getta, która przypada 28 VIII 2004 r. Uczestniczyli w nich przedstawiciele Ambasady Izraela w Polsce, władze miejskie oraz Stowarzyszenie Instytutu Tolerancji w Łodzi. Podczas uroczystości wręczono medale Yad Vashem „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata", odbył się koncert „Dzieci z Łódzkiego Getta" z muzyką Andrzeja Krauzego, pokazano film animowany „Ostatnie pokolenie" w reżyserii Wojciecha Gierłowskiego oraz otwarto wystawę „Legenda dzieci z Łódzkiego Getta". Tę doniosłą dla Łodzi imprezę przygotowało AP w Łodzi, które jest również jednym z głównych organizatorów przyszłorocznych uroczystości.

7 X 2003

W Berlinie odbyło się kolejne spotkanie z udziałem wszystkich uczestników projektu zbierania informacji dla robotników przymusowych, tj. Niemieckiej Fundacji „Pamięć–Odpowiedzialność–Przyszłość", fundacji z Białorusi, Polski, Rosji, Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji (IOM), Centrum Rozdziału Wniosków w Kolonii, niemieckich centrów landowych i archiwów niemieckich. NDAP reprezentowała dr Anna Krochmal, kierująca polskim Centrum Rozdziału. W trakcie spotkania omawiano trzy podstawowe zagadnienia: stan opracowania zapytań archiwalnych w archiwach niemieckich i polskich, problem opracowywania wniosków z IOM (International Organisation for Migration) w Genewie oraz perspektyw dalszej realizacji projektu.

Wyniki kwerendy w archiwach i instytucjach polskich zostały bardzo wysoko ocenione zarówno przez poszczególne fundacje krajowe, jak też uczestniczące w programie archiwa i instytucje niemieckie. Wstępnie ustalono też, iż realizacja projektu na terenie Polski zostanie przedłużona do połowy 2004 r.

8–9 X 2003

W Grodnie przedstawiciele NDAP starali się pozyskać miejscowe archiwa do współpracy w ramach programu „Reconstitution of the Memory of Poland".

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 570

10 X 2003

W Atenach odbyło się doroczne posiedzenie Międzynarodowej Komisji ds. Międzynarodowej Służby Poszukiwań w Arolsen, na którym archiwa polskie reprezentowała dr Anna Laszuk, dyrektor Centralnego Ośrodka Informacji Archiwalnej NDAP. Komisja przyjęła jednomyślnie sprawozdanie z wykonania przez MSP budżetu w 2002 r. i zapoznała się z projektem budżetu na 2004 r. W dalszej części obrad przedstawiciel Wielkiej Brytanii przedstawił poprawki do umowy z Bonn, zawartej w 1955 r., o powołaniu Międzynarodowej Komisji ds. Międzynarodowej Służby Poszukiwań. Dyskutowane już od kilku lat zmiany dotyczyć mają umożliwienia udostępniania do badań naukowych zasobu zgromadzonego przez MSP oraz pozyskanych przez tę instytucję kopii dokumentów przechowywanych w innych instytucjach, także za granicą. W świetle bowiem umowy z 1955 r. dokumenty te mogą być wykorzystywane jedynie do celów humanitarnych, tzn. potwierdzania faktu represjonowania lub odszukiwania osób zaginionych w czasie II wojny światowej. Państwa będące członkami MSP mają ustosunkować się do propozycji brytyjskich i zdecydować, czy zamierzają uczestniczyć w pracach podkomitetu, którego zadaniem byłoby sformułowanie nowego brzmienia art. 4 umowy z Bonn oraz szczegółów organizacyjnych dotyczących udostępniania przechowywanych dokumentów związanych z poszukiwaniem świadectw pracy przymusowej na rzecz III Rzeszy. Delegacja polska (w skład której oprócz przedstawiciela NDAP wchodził P. Saganek, st. ekspert w Departamencie Prawno-Traktatowym MSZ, i M. Sachnowski, przedstawiciel Ambasady RP w Grecji) poparła propozycje zwołania podkomitetu.

10 X 2003

W siedzibie AP w Kaliszu otwarto dwie ekspozycje zbiorów własnych i kolekcjonerów: „Kalisz znany i nieznany" (fotografie i pocztówki) oraz „Od kołyski do grobu" (wystawa fotografii i dokumentów dotyczących różnych etapów życia).

10–11 X 2003

Tegoroczna akcja „Dni otwartych" w archiwach państwowych odbyła się pod hasłem: „Poznaj historię rodziny i swojej małej ojczyzny". Wzbudziła ona spore zainteresowanie w lokalnych mediach i środowiskach. W pierwszym dniu akcji frekwencja wśród odwiedzających poszczególne archiwa wyniosła średnio 200–300 osób. Rekordowa liczba zainteresowanych odwiedziła AP w Katowicach (w ciągu dwóch dni siedzibę archiwum oraz jego oddziały terenowe odwiedziło ponad 2500 osób) i AP w Kielcach, gdzie centrala i oddziały gościły ponad 1500 osób. Wśród odwiedzających dominowały dwie grupy użytkowników: młodzież szkolna oraz osoby zainteresowane indywidualnymi badaniami genealogicznymi. Część archiwów zwróciła uwagę na znaczne zainteresowanie i współpracę ze strony innych środowisk, w tym coraz częściej kościelnych (archiwów kościelnych, kurii biskupich, mediów katolickich) uniwersyteckich oraz instytucji pokrewnych, głównie muzeów.

Atrakcyjne, zwłaszcza dla młodzieży, okazały się prezentacje multimedialne, wykorzystujące nowoczesne techniki pokazu. Dużym powodzeniem cieszyły się prezentacje baz danych (w tym ELA, PRADZIAD) oraz własne prezentacje tematyczne opracowane przez archiwistów specjalnie na potrzeby akcji.

14 X 2003

W Brukseli odbyło się spotkanie grupy ekspertów pracujących nad ostatecznym kształtem raportu o archiwach Unii. Najważniejszym przyjętym postulatem było nadanie raportowi

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 571

kształtu możliwie jak najbardziej praktycznego, by stał się podstawą do realizacji bardzo konkretnych programów modernizacyjnych. Polskę na posiedzeniu ekspertów reprezentował Władysław Stępniak, zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych.

21–25 X 2003

W Kapsztadzie toczyły się obrady XXXVII Okrągłego Stołu (CITRA). Temat tego kolejnego światowego spotkania archiwistów, reprezentujących 70 państw oraz kilka innych organizacji międzynarodowych, określony został następująco: „Archiwa i prawa człowieka". Wybór Republiki Południowej Afryki jako miejsca konferencji łączył się ściśle z jej przesłaniem: koniecznością zabezpieczania i udostępniania dokumentów dotyczących walki o prawa człowieka.

Konferencji nadano nadzwyczaj doniosłą oprawę. Poprzedziło ją spotkanie ministrów resortów odpowiedzialnych za sprawy archiwów 8 państw tego rejonu Afryki, którzy rezultaty tej dyskusji przedstawili uczestnikom Okrągłego Stołu. Wypowiedzieli się m.in. za potrzebą nowoczesnej organizacji archiwów państw afrykańskich, odpowiadającą standardom europejskim polityką udostępniania zbiorów, za koniecznością właściwego ich przechowywania i konserwacji oraz prawem narodów tej części świata do odzyskania przemieszczonych z ich terytoriów archiwaliów.

Do uczestników konferencji zwrócił się ze specjalnym posłaniem jeden z bohaterów narodowych RPA, laureat Nagrody Nobla, abp Desmond Tutu.

W niezwykłej atmosferze dokonano otwarcia konferencji, której pierwszej sesji „Facing and Judging the Past: State and Intergovernmental Sources" przewodniczyła Daria Nałęcz. W ramach tej sesji zostały przedstawione referaty A.G. Qyintny z Hiszpanii, G. Braibanta z Francji, K. Oldenhage z Niemiec i G. Nishiguchi z Kanady. Poruszona w nich tematyka dotyczyła problemów podstawowych: akt wytworzonych przez organy represji państw totalitarnych, dokumentowania walki o prawa człowieka, uczestnictwa archiwów w procesie demokratyzacji i zadośćczynienia ofiarom represji oraz ochronie praw mniejszości narodowych.

Kolejne sesje konferencji „Reconstructing Memory and Identity: International Non-Governmental Sources" (referenci z Argentyny, Chile, USA oraz przedstawiciel Międzynarodowego Czerwonego Krzyża) i „Preserving the Memory of African Traditional Societies: Archives and the Right to Dignity" (referenci z Nigeru, RPA, Senegalu) dały uczestnikom możliwość poznania problemów charakterystycznych dla Ameryki Płd. i Afryki.

Tegoroczne łączne posiedzenie delegatów MRA i CITRA, które obradowało w dniu 24 października, przyjęło sprawozdanie z działalności za miniony rok, w którym kilkakrotnie wymieniony jest wkład archiwistyki polskiej do działalności tej międzynarodowej organizacji zawodowej. Obok spotkania przedkongresowego w Elblągu NDAP, AP w Krakowie i Archiwum PAN zorganizowały w naszym kraju obrady komitetów i sekcji MRA ds. oceny wartości dokumentów, konserwacji archiwaliów i funkcjonowania archiwów uniwersyteckich oraz instytucji naukowych. Był to pod tym względem wyjątkowy rok w dziejach archiwów w Polsce, którą odwiedziło ok. 200 archiwistów ze wszystkich kontynentów.

Poza omawianiem zakresu działań merytorycznych konferencja przyjęła budżet na rok następny (wskazuje on tendencję spadkową ze względu na brak subsydiów z UNESCO, która aktualnie nie interesuje się problematyką archiwalną. Istnieje nadzieja, że powrót USA do tej organizacji wpłynie na zmianę tego stanu rzeczy) i zaopiniowała jego projekt na lata 2004–2008. W wystąpieniach kilku delegatów, m.in. Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w Polsce, zawarta była krytyka pasywnej postawy Sekretariatu MRA w tych sprawach. Wybrano jako miejsce obrad CITRA w roku 2005 Abu Dhabi oraz przyjęto zaproszenie do organizacji Kongresu MRA w roku 2008 w Kuala Lumpur.

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 572

Sprawozdanie i dotycząca go dyskusja często odwoływały się do przygotowań do Kongresu MRA w roku 2004 w Wiedniu. W tym kontekście widzieć należy dwa kolejne tematy.

Pierwszym jest określenie strategii MRA i priorytetów jej działalności na lata 2004–2008. Temat ten, opracowany na podstawie rozesłanej uprzednio ankiety, będzie kontynuowany. Na obecnym etapie przygotowań stwierdzić można, że najważniejsze zadania stawiane przed organizacją sprowadzają się do:

a. uczynienia z niej powszechnie akceptowanej i docenianej płaszczyzny międzynarodowej współpracy archiwistów,

b. wspomożenia działań archiwów w rozwiązywaniu palących problemów zarządzania dokumentacją elektroniczną,

c. wzmocnienia pozycji archiwów jako instytucji odpowiedzialnych za przechowywanie i udostępnianie materiałów archiwalnych,

d. wpływanie na właściwe wykształcenie i doskonalenie wiedzy i umiejętności zawodowych archiwistów.

Innym niezwykle ważnym tematem konferencji — omawianym na kilku płaszczyznach — była sprawa konstytucji MRA. Kolejny rok wymiany poglądów na ten temat, w którym do problemów podstawowych należy określenie zakresu kompetencji ciał kierowniczych MRA, w tym sposobu wyłaniania przewodniczącego, a także określenie pozycji Sekretarza Generalnego, wskazuje na istnienie poważnych wątpliwości. Zarysowuje się jednak przewaga opinii głoszących potrzebę poszanowania demokratycznych zasad funkcjonowania organizacji, skupienia uwagi na rozwiązywaniu ważnych problemów merytorycznych oraz integrowaniu środowiska archiwistów w skali uniwersalnej.

MRA przywiązuje w tym roku szczególne znaczenie do przyjętej na zakończenie obrad rezolucji. Władze organizacji zwróciły się nawet z wezwaniem do członków o szerokie upowszechnienie wiedzy na jej temat wraz ze zwracaniem na nią uwagi czynników rządowych. Wśród kilku apeli znaczenie najważniejsze ma wezwanie do ratyfikacji przez rządy konwencji haskiej z roku 1945 i II protokołu do niej z 1999 r. oraz przyczynienia się do ratowania dziedzictwa kulturalnego Iraku. Wiele uwagi poświęca się w rezolucji przechowywaniu i konserwacji dziedzictwa dokumentacyjnego narodów pozaeuropejskich oraz stosowaniu liberalnych zasad udostępniania zbiorów. Oddzielną rezolucję poświęcono kontynuowaniu problematyki praw człowieka, która zawiera m.in. propozycje ustanowienia specjalnej nagrody za osiągnięcia na tym polu.

Członkowie delegacji polskiej uczestniczyli, poza oficjalnym programem CITRA, w posiedzeniu ciał MRA, których są członkami. Naczelna Dyrektor Archiwów Państwowych, będąca wiceprzewodniczącą Oddziału Europejskiego MRA, brała udział w kilku posiedzeniach Komitetu Wykonawczego i zgromadzeniu delegatów. EURBICA na swych posiedzeniach w Kapsztadzie omówiła wyniki dotychczasowej działalności, na czele których znajdują się koordynowane przez NDAP tematy dotyczące kształcenia zawodowego i oceny dokumentów. Daria Nałęcz złożyła sprawozdanie z realizacji tych projektów. Omówiono także stopień zaawansowania projektu dotyczącego stworzenia europejskiej bazy danych na temat prawodawstwa archiwalnego. W czasie spotkania przyjęto do wiadomości, iż zbieraniem informacji o organizowanych kursach archiwalnych dla międzynarodowej publiczności zajmować się będzie Sharon Gooding. Ustalono też, iż w 2004 r. EURBICA powinna zorganizować dwa seminaria. Jedno o metodologii nauczania z zakresu „records management", drugie o zapobieganiu kataklizmom. Rozważano także możliwość powtórzenia ankiety o klasyfikacji i brakowaniu akt w innych Oddziałach MRA. Najpewniej zajmie się tym Committee on Appraisal.

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 573

Delegacja polska zaproponowała, by w związku z zapisaną w konstytucji potrzebą organizowania konferencji przez EURBICĘ nadać Kollokwiom status konferencji europejskiej.

Ważnym punktem obrad było omówienie relacji między EURBICĄ a konferencją Dyrektorów Archiwów Narodowych Unii Europejskiej. Podkreślono konieczność ścisłej współpracy i wzajemnego uzupełniania się w zakresie prowadzonej działalności. Kontynuowano także omawianie tematu dotyczącego nielegalnego obrotu dobrami kultury, w tym archiwaliami, w Europie.

Wśród planów na przyszłość miejsce szczególne zajmuje kolejna Konferencja Europejska Archiwów, która obradować będzie w Polsce w roku 2006. Współorganizatorem tej konferencji jest Sekcja Stowarzyszeń Archiwalnych (członkiem Komitetu Wykonawczego tej sekcji jest drugi przedstawiciel delegacji polskiej, Władysław Stępniak). Ustalono, że w maju 2004 r. — podczas posiedzenia Komitetu Wykonawczego Sekcji w Paryżu i Biura EURBICA — podjęte zostaną decyzje dotyczące tej konferencji.

Duże znaczenie dla delegacji polskiej miały odbyte spotkanie i rozmowy z konsulem Marianem Barkiem z Ambasady RP oraz z działaczami Kongresu Polonii RPA i Zarządem Fundacji Dziedzictwa Polskiego w Afryce Południowej.

Na podkreślenie zasługuje wielka rola, jaką w środowisku tamtejszej Polonii odgrywa konsul Bark, inicjator powołania Fundacji Dziedzictwa Polskiego. Skupieni wokół niego działacze doprowadzili do powstania organizacji, która skutecznie — wspierana z kraju — może gromadzić, opracowywać i udostępniać spuścizny instytucji i osób polskiego pochodzenia na tym terenie.

Działacze polonijni poinformowani zostali o istnieniu i formach aktywności Rady Dziedzictwa Archiwalnego. Przybliżona im została działalność informacyjna Naczelnej Dyrekcji. Zaopatrzono ich w podstawowe publikacje polskich archiwów państwowych, omówiono elementarne problemy gromadzenia i przechowywania zbiorów, oceniono także stosowaną przez nich metodę ewidencjonowania i opisu gromadzonych materiałów. Szefowie NDAP złożyli propozycję przyjęcia na staż w archiwach krajowych osób bezpośrednio zaangażowanych w działalność archiwalną Fundacji. Przedstawiciele instytucji polonijnych podnieśli potrzebę przygotowania specjalnego podręcznika, który wychodziłby naprzeciw ich potrzebom tak w ewidencji, jak i prawidłowym przechowywaniu zbiorów.

11 XI 2003

W Brukseli odbyło się posiedzenie organizacyjne DLM EEIG (European Economic Interest Group), w którym wziął udział dyrektor AGAD Hubert Wajs. Zasadniczym punktem obrad, w których uczestniczyło 24 przedstawicieli europejskich archiwów narodowych (w tym 6 osób z krajów będących przed akcesją z Unią Europejską — z Estonii, Łotwy, Polski, Słowenii i Węgier), organizacji i uczelni, była dyskusja nad sześcioma tekstami wniosków („Summary of Works Items"). Głównym zaś celem spotkania — powołanie grup roboczych. Ostatecznie utworzono 4 następujące grupy problemowe:

A. Edukacja, guidelines, wymiana (praktycznych) doświadczeń;

B. MoReq;

C. Przechowywanie w długim czasie i sprawy prawne;

D. Finanse i aplikacje.

Grupa A, mająca najwięcej do zrobienia, będzie niewątpliwie dublowała grupy już istniejące (np. DLM Guidelines czy Digital Preservation Coalition Handbook) lub prace będące w toku (np. związane z wytycznymi i edukacją — e-term). Grupa B zajmie się „rewizją"

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 574

MoReq, który ma już cztery lata. Do czasu opracowania nowej wersji tłumaczenie (adaptacja) starej nie wydaje się uzasadnione. MoReq — podobnie jak mające powstać guidelines — ma być adresowany głównie do pracowników administracji publicznej. Grupa C obejmie swym zainteresowaniem pakiety problemów związanych z przechowywaniem w długim czasie: zarówno prawnych, jak i technicznych. Mówiąc o tych drugich, Lajos Körmendy (archiwa wę- gierskie) podkreślił, iż ich rozwiązanie nie leży w mocy archiwistów. Problemem będzie również określenie spraw związanych z dostępem, gdyż przechowywanie bez dostępu nie ma większego sensu.

Dalsza część spotkania poświęcona była planowanemu spotkaniu w Dublinie, relacji DLM-Forum i DLM EEIG oraz zapowiadanemu na rok 2005 kolejnemu DLM-Forum (które ma się odbyć na Węgrzech). Program spotkania w Dublinie został zaproponowany przez Rogera Crumptona (AIIM Europe). Relacje EEIG do Forum przedstawił w swojej prezentacji Ulrich Kampffmeyer. I tak EEIG ma być grupą (ok. 7 osób stałych i ciało doradcze składające się z przedstawicieli archiwów narodowych i innych) zajmującą się sprawami administracyjnymi, zbieraniem funduszy, organizowaniem spotkań itd. Środki finansowe mają pochodzić od dużych dostawców oprogramowania i innych sponsorów. Natomiast DLM-Forum ma być rodzajem stowarzyszenia ze swego rodzaju „radą naukową" i komitetami, które będzie określać strategię działań i kierunki badań/rozwoju.

Na spotkaniu w Brukseli przyjęto także do wiadomości deklarację opracowaną przez Claesa Gränströma (National Archives DLM-Network EEIG) dotyczącą pomocy krajów skandynawskich dla Grecji w jej problemach z archiwami elektronicznymi.

24 XI 2003

W Strasburgu odbyło się spotkanie z udziałem przedstawicieli NDAP na temat projektu podręcznika, który tłumaczyłby zasady wyłożone w Rekomendacji Rady Europy o dostępie do archiwów historycznych. Powstać ma też podobny podręcznik towarzyszący Rekomendacji o dostępie do informacji urzędowej (archiwów zakładowych).

24–26 XI 2003

W Moskwie odbyło się studenckie seminarium naukowe poświęcone problematyce technologii informatycznej, z którą powszechnie stykają się obecnie archiwiści w Rosji i Polsce. Spotkanie zostało zorganizowane przez Wydział Kultury i Nauki Ambasady RP w Moskwie oraz Instytut Historyczno-Archiwalny, funkcjonujący w ramach Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego. Stronę polską na seminarium reprezentowali studenci Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (Marlena Jabłońska, Jolanta Musiał) oraz Uniwersytetu Szczecińskiego (Agata Broszczak) pod kierunkiem Roberta Degena.

Na dwudniowe obrady złożyło się siedem referatów, z których trzy zostały przygotowane przez młodych archiwistów z Polski. Zamierzeniem polskich studentów było przybliżenie rosyjskim kolegom pełni problematyki, która w polskiej dziedzinie archiwalnej wiązana jest z jej komputeryzacją. Marlena Jabłońska w swoim wystąpieniu pokusiła się o kilka ogólnych uwag dotyczących dokumentu elektronicznego — cech mu właściwych, jego wiarygodności i sposobów przechowywania. Agata Broszczak skoncentrowała się na przedstawieniu historii komputeryzacji polskich archiwów i omówieniu baz danych wprowadzonych do powszechnego użytku przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych. Z kolei Jolanta Musiał przedstawiła sposoby wykorzystania walorów, jakie w rzeczywistości archiwalnej daje Internet, i omówiła strony WWW polskich archiwów pod kątem możliwości prezentacji na nich informacji o zasobie.

VIIkronika.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:13 Page 575

Wystąpienia przygotowane przez rosyjskich kolegów były nie mniej interesujące. Irina Shingaleeva zaprezentowała przygotowywaną przez siebie bazę danych plakatów przechowywanych w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej, która w zamierzeniu autorki zawierać ma oprócz charakterystyk materiałów archiwalnych także kopie opisywanych w niej druków ulotnych. Natalia Jacenko omówiła historię informatyzacji Rosyjskiego Państwowego Archiwum Dokumentacji Naukowo-Technicznej, a Dmitri Balashov zaprezentował możliwości, jakie daje przeniesienie zdjęć na nośnik elektroniczny. Z kolei Konstantin Romanov przybliżył uczestnikom seminarium wykorzystanie nowoczesnych technologii w trakcie nauczania archiwistyki w Instytucie Historyczno-Archiwalnym i zaprezentował przygotowywany przez nauczycieli akademickich program pozwalający młodym adeptom wiedzy archiwalnej utrwalić wiadomości z jej zakresu.

Prezentacji referatów towarzyszyła żywa dyskusja. Mimo iż jej przedmiotem był całokształt problematyki podjętej przez referentów w ich wystąpieniach — począwszy od budowy wewnętrznej archiwalnych baz danych, a skończywszy na kwestiach związanych z kształtowaniem narastającego zasobu archiwalnego w perspektywie przejmowania do archiwów państwowych dokumentacji w formie elektronicznej — najbardziej interesującym spostrzeżeniem polskich studentów było powszechne utożsamianie terminów komputeryzacja i digitalizacja przez ich rosyjskich kolegów. Z rozmów wynikło, że właśnie przeniesienie informacji utrwalonej na nośnikach tradycyjnych i przekształcenie jej na formę elektroniczną — nie jak w Polsce umożliwienie szybkiego dostępu do informacji o materiałach archiwalnych — uznawane jest w Rosji za główne zadanie stojące przed państwową służbą archiwalną w zakresie komputeryzacji archiwów. W ramach dyskusji zaprezentowane zostały — na ile to było możliwe — polskie doświadczenia w tym zakresie. Przede wszystkim omówiono, przyjętą z dużym zainteresowaniem, prezentację materiałów z zasobu polskich archiwów zatytułowaną „Skarby archiwów polskich", dostępną w serwisie „Archiwa" domeny Polska.pl. Omówione i zaprezentowane zostały także najstarsze polskie doświadczenia w zakresie digitalizacji i ich rezultat — wydaną na CD-ROM walezjańska księga metryki koronnej.

27–28 XI 2003

W Królewcu odbyło się seminarium na temat prawnych aspektów współpracy na obszarze Obwodu Kaliningradzkiego między Polską, Niemcami, Rosją i instytucjami miejscowymi. Wiele uwagi poświęcono wymianie informacji o zbiorach. Poza przedstawicielem Polski nikt nie podjął wątku przemieszczonych dóbr kultury.

Informacje przygotowali:

R. Banduch, A. Barszcz, A. Biernat, A. Czajka, A. Czapelska, A. G. Dąbrowski, R. Degen, D. Ganczar, J. Grzelak, K. Jagiełło, A. Krochmal, J. Krochmal, I. Mazur, A. Michaś, D. Nałęcz, E. Rosowska, K. Schmidt, W. Stępniak, V. Urbaniak, H. Wajs, P. Wierzbicki.

B I B L I O G R A F I E

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

„Archeion", t. 106, red. D. Nałęcz, Warszawa 2003, ss. 348, ISSN 0066-6041

Tematem wiodącym tego numeru czasopisma jest restytucja dóbr kultury, problem rozwiązywany pomiędzy państwami, a mający na celu reintegrację dziedzictwa narodowego, utraconego w wyniku wojen i powojennych zmian terytorialnych. Autorzy tego bloku tematycznego zajmują się zarówno prawnymi aspektami rozstrzygania sporów o zwrot np. archiwaliów, jak i m.in. polskimi stratami dóbr kultury w wojnach ze Szwecją w XVII w., losami słowiańskich bibliotek w Paryżu w okresie II wojny i po wojnie, dziejami archiwaliów na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w latach 1939–1945 oraz historią poszukiwań oryginału Mazurka Dąbrowskiego. W numerze 106 „Archeionu" zwraca uwagę ciekawy artykuł L. Körmendyego o etyce zawodowej archiwisty oraz nowa formuła „Kroniki".

***Archives among the Memory Institutions Papers of the International Conference,* Warsaw, May 28–29, 2004, oprac. A. Biernat, W. Stępniak, Warszawa 2004, ss. 249, ISBN 83-89115-44-1**

Książka zawiera materiały przedstawione w trakcie 10. Międzynarodowej Konferencji Archiwów Państw Europy Środkowej i Wschodniej, zorganizowanej przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych. Podczas konferencji omawiano zagadnienia związane z rolą archiwów w budowaniu historycznej i społecznej pamięci, zasadami dostępu do informacji archiwalnej, problemami gromadzenia i udostępniania informacji o dobrach kultury przechowywanych w archiwach. Omawiano także zasady współpracy archiwów z bibliotekami, muzeami i instytucjami pamięci w zakresie przechowywania, udostępniania i wymiany informacji dotyczącej przechowywanych dóbr kultury.

***Archiwum Państwowe w Kaliszu. Informator o zasobie archiwalnym,* oprac. G. Waliś, ISBN 83-89115-26-3**

Publikacja charakteryzuje zasób archiwum według stanu na dzień 30 VI 2004 r. Informator dostarcza podstawowych wiadomości o archiwaliach tworzących zasób AP w Kaliszu. Obejmuje wszystkie zespoły (zbiory) archiwalne niezależnie od ich rozmiaru i stopnia opracowania podzielone na 18 grup rzeczowych. Specyfiką archiwum kaliskiego jest to, że działając na terenie dwóch byłych zaborów — pruskiego i rosyjskiego — przechowuje akta wytworzone przez dwa różne systemy kancelaryjne, pisane w dwóch językach — rosyjskim i niemieckim. Większość archiwaliów pochodzi z XIX i XX w. Wcześniejsze dokumenty są wyjątkiem. Publikacja jest opatrzona indeksem geograficznym.

***Polski Instytut Naukowy w Ameryce. Przewodnik po zbiorach archiwalnych,* oprac. S. Flis, Warszawa 2004, ss. 650 + 6 nlb, ISBN 83-89115-43-3**

W publikacji autor omawia dzieje i zawartość zespołów archiwalnych gromadzonych przez Polski Instytut Naukowy, założony w 1942 r. w Nowym Jorku. Archiwum PIN stanowi cenną kolekcję dokumentów dotyczących kulturalnej, intelektualnej oraz politycznej historii życia społeczności polskiej w Ameryce. Opisy poszczególnych zespołów obejmują krótką charakterystykę dziejów i zawartości każdego z nich oraz jego inwentarz. Wśród nich znalazły się m.in. akta rodowe Potockich z Łańcuta, ar-

VIIbiblio.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:14 Page 578

chiwum Zygmunta Zaremby czy wystąpienia prezydentów Stanów Zjednoczonych na temat spraw polskich.

Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej, t. 1, ***Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej,*** **oprac. zbior. pod red. T. Dubickiego, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004, ss. 612, ilustr., ISBN 83-89115-11-5**

Publikacja jest rezultatem pracy Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej, powołanej w 2000 r. przez premiera RP. Jej podstawowym zadaniem była identyfikacja i ocena ocalałych dokumentów działalności wywiadu polskiego w czasie II wojny światowej. W ramach prac Komisji polscy badacze odnaleźli wiele nieznanych wcześniej akt. Szczególnie cenne okazały się pod tym względem zbiory Public Record Office w Londynie i National Archives and Records Administration w Waszyngtonie. Brytyjskim członkom Komisji zostało udostępnione archiwum wywiadu brytyjskiego (SIS), niedostępne dla badaczy. Umożliwiło to Komisji poznanie opinii wywiadu brytyjskiego o roli i wkładzie wywiadu polskiego w zwycięstwo aliantów nad III Rzeszą.

„Teki Archiwalne". Seria Nowa, red. E. Kołodziej, t. 8 (30), Warszawa 2004, ss. 326, ISBN 83-89115-38-7, ISSN 0494-9986

Kolejny numer czasopisma poświęconego archiwistyce i archiwoznawstwu przynosi wiele interesujących artykułów oraz szereg tekstów źródłowych publikowanych po raz pierwszy, których oryginały znajdują się w zasobie AAN. Wśród artykułów na uwagę zasługują materiały na temat zastosowania komputerów w archiwach państwowych. W dziale „Miscellanea" publikowanych jest sześć tekstów źródłowych, m.in.: relacja z tajnej konferencji w Konsulacie RP w Lipsku w 1934 r. poświęconej polityce Polski wobec Łużyczan; projekt instrukcji AK w sprawie zabezpieczenia akt niemieckich władz okupacyjnych w chwili wybuchu powstania powszechnego oraz opracowanie Wł. Bieńkowskiego z 1980 r. o sytuacji społeczno-politycznej i stanie partii.

Zjazdy i konferencje konsulów polskich w USA i Kanadzie. Protokoły i referaty 1920–1938, **oprac. E. Kołodziej, T. Radzik, Lublin 2004, ss. 344, ISBN 83–227–2252–4**

Publikacja źródłowa zawierająca większość (powstałych w okresie międzywojennym) materiałów ze zjazdów i konferencji polskiej służby konsularnej w USA i Kanadzie. Informacje zawarte w protokołach i referatach obrazują problemy związane z pobytem i działalnością emigrantów z ziem polskich (w tym licznej emigracji ukraińskiej) w tych krajach, a także niektóre sprawy z dziedziny stosunków ekonomicznych i politycznych między USA a Polską w latach międzywojennych. Ciekawostkę stanowią zamieszczone w książce referaty przygotowane na ostatni przed wybuchem wojny zjazd konsularny, który ostatecznie się nie odbył. Publikacja zawiera indeks osobowy obejmujący nazwiska osób występujących w dokumentach.

viispistresci.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:16 Page 579

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

TABLE OF CONTENTS

Computerisation

Kazimierz Schmidt Why a volume devoted to informatisation? 5
Hartmut Weber Use the key and play the role — archives in the information and learning society 15
Frank M. Bischoff Impact of digital techniques on the professional profile — challenges for archival education and training 27
Nils Bruebach Electronic Access to Archival Information: Advantages and Future Potentials of Descriptive Standards 39
Neil Beagrie National digital preservation initiatives. An overview of developments in Australia, France, the Netherlands and the United Kingdom and of related international activity 47
Kazimierz Schmidt Preparatory work for electronic record archiving — Australian and British experience 117
Eric Ketelaar Being Digital in People's Archives 149
Tomasz Goban-Klas From A to B, i.e. archives enter the bit era 161
Anna Laszuk Informatisation of state archives — current situation 171
Wojciech Sylwestrzak XML... and the informatisation of archives 205
Rafał T. Prinke Standards and formats of data in the digitalisation of archive and library holdings 219
Ewa Rosowska The International Standard ISO 15489: Record Management 237
Bohdan J. Naumienko Fundamentals of interactive access to archival holdings . . . 245
Justyna Adamus Problems related to query languages in the computer archival information system in Poland 259
Roman Kusyk Digitalisation of archives. Legal dilemmas 285
Teresa Kantor Chancery and archives related regulations for organisational units which produce electronic records 301
Kajetan Wojsyk Is it possible to prepare chancery guidelines taking into account the existence of an electronic document? 309
Aleksandra Czapelska Electronic iconographic archives in practice — experience and postulates of users 325
Joanna Wojdon Internet holdings of archives in teaching history — dreams and reality 333
Marek Niezgódka Polish Virtual Library of Science: The Programme and its perspectives 354

Knowledge on archives

Janusz Łosowski Old-Polish records of nobility and municipal tribunals from the provinces of Lublin and Bełz and the Land of Chełm at the archives of Moscow and Jaroslawl 363

viispistresci.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:16 Page 580

Polonica

Myron Momryk Polish archival materials in the Library and Archives Canada 377
Jerzy Gaul Polonica at Bundesarchiv-Militärarchiv in Freiburg 391
Michał Kozieł Polonica at the District Archives in Ivano-Frankovsk (Ukraina) 398

International regulations

Daria Nałęcz Recommendations of the Council of Europe 401

Reports

15th International Congress on Archives, Vienna, 23–28 August 2004 423
Ewa Rosowska, Maria Śliwińska European Research Project
— Network of Excellence for Digital Libraries (DELOS) 486

Reviews

Les sources de l'histoire de la Pologne et des Polonais dans les archives françaises, red. Ghislain Brunel, Directions de Archives de France, Paris 2003 *(Michał Kulecki)* 493
Informator o zasobie Archiwum Państwowego w Zielonej Górze, ed. by Z. Bujkiewicz, W. Strzyżewski, Uniwersytet Zielonogórski, AP w Zielonej Górze, Zielona Góra 2003 *(Jerzy Grzelak)* 499
Janet Foster, Julia Sheppard *British Archives — A guide to archive resources in the United Kingdom,* Houndmills, Basingstoke, Hampshire 2002 *(Izabela Kozłowska)* 515

Reviews of periodicals

„The American Archivist" vol. 63, 2000, nos 1–2 521
„Otieczestwiennyje Archiwy" 2001, nos 1–6 526
„Sächsisches Archivblatt" 2002, nos 1–2 530
„Comma" 2002, nos 1–2; 2002, nos 3–4; 2003, nos 1, 2–3 534
„Nordisk Arkivnyt" 2003, nos 1, 2 540

Chronicle

The chronicle of the year 2003 543

Bibliographies

New publications of the Publishing Department of Head Office of State Archives ... 577

viispistresci.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:16 Page 581

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

TABLE DES METIERES

Informatisation

Kazimierz Schmidt Pourquoi un numéro consacré à l'informatique? 5
Hartmut Weber Utiliser la clé et jouer le rôle — les archives dans les sociétés informatives et éducatives 15
Frank M. Bischoff Influence des techniques numériques sur le profil professionnel de l'archiviste — Défis des domaines de l'éducation et de la formation des archivistes 27
Nils Bruebach L'accès électronique aux fonds d'archives: descriptions des standards — intérêts et potentialités 39
Neil Beagrie Les initiatives nationales pour la conservation numérique. Revue des mesures prises en Australie, en France, aux Pays-Bas et en Grande-Bretagne, ainsi que l'activité internationale dans ce domaine 47
Kazimierz Schmidt Travail préparatoire à l'archivage des documents électroniques — les expériences australienne et britannique 117
Eric Ketelaar „La vie numérique" dans les archives ouvertes au public 149
Tomasz Goban-Klas De A à B, c'est-à-dire les archives s'entremettent dans l'ère du bit 161
Anna Laszuk Etat de l'informatisation des Archives d'Etat 171
Wojciech Sylwestrzak XML… et informatisation des archives 205
Rafał T. Prinke Standard et formats des données pour la digitilisation des fonds d'archives et de bibliothèques 219
Ewa Rosowska Norme internationale ISO 15489 sur la gestion des documents 237
Bohdan J. Naumienko Bases interactives de l'accès aux fonds d'archives 245
Justyna Adamus Problématique des langues de recherche d'information dans le système informatique archivistique en Pologne 259
Roman Kusyk Digitalisation des archives. Les dilemmes de procédures 285
Teresa Kantor Règlements archivistiques pour les Institutions produisant des documents électroniques 301
Kajetan Wojsyk Est-il possible à présent d'élaborer pour les bureaux d'ordre des directives respectant l'existence du document électronique? 309
Aleksandra Czapelska Les archives iconographiques électroniques dans la pratique — les expériences et les postulats des usagers 325
Joanna Wojdon Les ressources archivistiques sur Internet dans l'enseignement de l'histoire – un rêve et une réalité 333
Marek Niezgódka La Bibliothèque Polonaise Virtuelle des Sciences: programme et perspectives 354

viispistresci.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:16 Page 582

Archivistique

Janusz Łosowski Archives de l'Ancienne Pologne concernant les tribunaux nobiliaires et les tribunaux des voïvodies de Lublin et Bełz et du territoire de Chełm dans les archives de Moscou et Jarosław 363

Polonica

Myron Momryk Archives polonaises dans les Bibliothèques et Archives Canada 377
Jerzy Gaul Documents polonais dans les Archives Militaires d'Etat de Freiburg . . . 391
Michał Kozieł Documents polonais dans les Archives départementales d'Iwano-Frankowsk (Ukraina) 398

Règlements internationaux

Daria Nałęcz Recommandations du Conseil de l'Europe 401

Rapport

XVe Congrès International des Archives, Vienne 23–28 VIII 2004 423
Ewa Rosowska, Maria Śliwińska Le projet Européen Scientifique du Réseau d'Excellence des Bibliothèques Numériques (DELOS) 486

Comptes-rendus

Les sources de l'histoire de la Pologne et des Polonais dans les archives françaises, red. Ghislain Brunel, Directions de Archives de France, Paris 2003 *(Michał Kulecki)* 493
Informator o zasobie Archiwum Państwowego w Zielonej Górze, réd. Z. Bujkiewicz, W. Strzyżewski, Uniwersytet Zielonogórski, AP w Zielonej Górze, Zielona Góra 2003 *(Jerzy Grzelak)* 499
Janet Foster, Julia Sheppard *British Archives — A guide to archive resources in the United Kingdom,* Houndmills, Basingstoke, Hampshire 2002 *(Izabela Kozłowska)* 515

Revue des périodiques

„The American Archivist" vol. 63, 2000, nos 1–2 521
„Otieczestwiennyje Archiwy" 2001, nos 1–6 526
„Sächsisches Archivblatt" 2002, nos 1–2 530
„Comma" 2002, nos 1–2; 2002, nos 3–4; 2003 nos 1, 2–3 534
„Nordisk Arkivnyt" 2003, nos 1, 2 540

Chronique

Chronique de l'annèe 2003 543

Bibliographies

Ouvrages publiés par la Direction générale des Archives d'Etat 577

viispistresci.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:16 Page 583

ARCHEION, T. CVII
WARSZAWA 2004

СОДЕРЖАНИЕ

Информатизация

Казимеж Шмидт Почему выпуск, посвященный информатизации? 5
Хартмут Вебер Используй ключ и сыграй роль — архивы в информационном обществе 15
Франк М. Бишофф Воздействие цифровой техники на профессиональный профиль архивиста — вызовы в области образования и повышения квалификации архивистов 27
Нильс Брубах Электронный доступ к архивной информации: стандарты описания — пользы и будущие возможности 39
Нийль Беджри Национальные инициативы в области цифрового хранения материалов. Обзор инициатив в Австралии, Франции, Голландии и Великобритании, а также международная деятельность в этой области 47
Казимеж Шмидт Подготовка к хранению электронных документов — австралийский и великобританский опыт 117
Эрик Кетелаар „Цифровая жизнь” в архиве благоприятном людям 149
Томаш Гобан-Клас От А до Б, т.е. архивы вступают в эпоху битов 161
Анна Ляшук Состояние информатизации польских государственных архивов 171
Войцех Сыльвестшак XML... и информатизация архивов 205
Рафал Т. Принке Стандарты и форматы оцифровки архивных и библиотечных фондов 219
Эва Росовска Международный стандарт по делопроизводству (ISO 15489) 237
Богдан Й. Науменко Основы интерактивного доступа к архивным ресурсам 245
Юстина Адамус Вопросы информационно-поисковых языков в компьютерной системе информации об архивных ресурсах в Польше 259
Роман Кусык Оцифрование архивных материалов. Правовые вопросы 285
Тереса Кантор Методические указания по делопроизводству 301
Каетан Войсык Является ли возможным разработка делопроизводственной учитывающей существование электронного документа? 309
Александра Чапельска Электронные иконографические архивы на практике — опыт и пожелания пользователей 325
Йоанна Войдон Интернетовые ресурсы архивов в обучении истории — мечты и действительность 333
Марек Незгудка Польская виртуальная библиотека науки: программа и её перспективы 354

viispistresci.qxp-archeionCVII 2005-09-29 14:16 Page 584

Архивоведение

Януш Лосовски Старопольские акты судов шляхетских и городских Люблинского и Белжского воеводства, а также Хелмской земли в архивах Москвы и Ярославля 363

Полоники

Мырон Момрык Архивные материалы польского происхождения в Библиотеке и Архиве Канады 377
Ежи Гауль Зарубежная полоника в Федеральном военном архиве во Фрейбурге 391
Михал Козел Зарубежная полоника в Государственном архиве Ивано-франковской области (Украина) 398

Международные урегулирования

Дария Наленч Рекомендации Совета Европы 401

Отчеты

XV Международный конгрес архивов, Вена 23–28 VIII 2004 г. 423
Ева Росовска, Мария Сливиньска Европейская программа — Сеть цифровых библиотек (DELOS) 486

Рецензии

Les sources de l'histoire de la Pologne et des Polonais dans les archives françaises, red. Ghislain Brunel, Directions de Archives de France, Paris 2003 *(Michał Kulecki)* 493
Informator o zasobie Archiwum Państwowego w Zielonej Górze, ред. Z. Bujkiewicz, W. Strzyżewski, Uniwersytet Zielonogórski, AP w Zielonej Górze, Zielona Góra 2003 *(Jerzy Grzelak)* 499
Janet Foster, Julia Sheppard *British Archives — A guide to archive resources in the United Kingdom,* Houndmills, Basingstoke, Hampshire 2002 *(Izabela Kozłowska)* 515

Оъзор журналов

„The American Archivist" т. 63, 2000, ном. 1–2 521
„Otieczestwiennyje Archiwy" 2001, ном. 1–6 526
„Sächsisches Archivblatt" 2002, ном. 1–2 530
„Comma" 2002, ном. 1–2; 2002, ном. 3–4; 2003 ном. 1, 2–3 534
„Nordisk Arkivnyt" 2003, ном. 1, 2 540

Хроника

Хроника за 2003 год 543

Ъиълиографии

Издания Генеральной дирекции государственных архивов 577